UNIWERSYTET W BIAŁYMSTOKU
WYDZIAŁ PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

JOANNA SACHARCZUK

PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI BIAŁEGOSTOKU JAKO ELEMENT TOŻSAMOŚCI ZBIOROWEJ UCZNIÓW SZKÓŁ ŚREDNICH Z PERSPEKTYWY EDUKACJI MIĘDZYKULTUROWEJ. STUDIUM PORÓWNAWCZE

Rozprawa doktorska
napisana pod kierunkiem
dr hab. Mirosława Sobeckiego, prof. UwB

Białystok 2014

Spis treści

Wprowadzenie 7

1. Teoretyczne podstawy analizy zagadnień dotyczących pamięci przeszłości jako elementu tożsamości zbiorowej z perspektywy edukacji międzykulturowej 11

1.1. Idea edukacji międzykulturowej jako konsekwencja kształtowania się współczesnych państw europejskich 11

1.1.1. Istota edukacji międzykulturowej i wielokulturowej 15

1.1.2. Mniejszości we współczesnej Polsce a edukacja międzykulturowa 20

1.1.3 Wychowanie i socjalizacja a świadomość międzykulturowa 24

1.1.4. Komunikacja międzykulturowa a edukacja międzykulturowa 27

1.1.5. Środowisko lokalne i jego komponenty jako kontekst realizacji edukacji międzykulturowej 28

1.1.5.1. Kultura 30

1.1.5.2. Dziedzictwo kulturowe i przekaz międzypokoleniowy 34

1.1.5.3. Tradycja 35

1.1.5.4. Kanon kulturowy i kompetencje kulturowe 37

1.1.5.5. Pogranicze 38

1.1.5.6. Region 43

1.1.6. Założenia edukacji regionalnej jako podstawy edukacji międzykulturowej 44

1.1.6.1. Przeszłość regionu 46

1.1.6.2. Typy tradycji regionalnej 48

1.2. Tożsamość jako przestrzeń refleksji w pedagogice 48

1.2.1. Teorie tożsamości osobowej i społecznej 49

1.2.2. Wymiary tożsamości kulturowej 51

1.2.3. Tożsamość narodowa jako jeden z wymiarów tożsamości 53

1.2.4. Poczucie tożsamości (identyfikacja) oraz walencja jako elementy tożsamości kulturowej 54

1.2.5. Profile identyfikacyjne – ujęcie teoretyczne 56

1.2.6. Kategoria ojczyzny prywatnej 57

1.3. Pamięć przeszłości Białegostoku jako przedmiot badań. Przegląd literatury oraz stanowisko własne 58

1.3.1. Społeczny charakter przeszłości 58

1.3.1.1. Pamięć indywidualna a pamięć zbiorowa 58

1.3.1.2. Pamięć społeczna a pamięć historyczna 60

1.3.1.3. Polityka pamięci a wychowanie i edukacja 64
1.3.2. Formy pamięci zbiorowej 67
1.3.2.1. Pamięć komunikatywna, pamięć pokoleniowa, pamięć kulturowa, postpamięć 67
1.3.2.2. Pamięć autobiograficzna 70
1.3.2.3. Typy pamięci w świetle literatury 74
1.3.2.4. Znaczenie pamięci miejsca i ludzi z nim związanych 77
1.3.3. Znak w tradycji semiologicznej – próba operacjonalizacji pojęcia 80
1.3.3.1. Wybrane teorie komunikowania się 80
1.3.3.2. Istota znaku w teorii semiotycznej – znak komunikujący ideologiczne lub konotatywne znaczenia, jako podstawa analizy pamięci społecznej 80
1.4. Białystok i jego mieszkańcy – rys historyczny z uwzględnieniem perspektywy wielokulturowości 83
1.4.1. Białystok przykładem miasta pogranicza 83
1.4.2. Wielokulturowy Białystok od czasów Branickich do I wojny światowej 84
1.4.3. Sytuacja społeczno-polityczna Polski od utraty niepodległości do powstania II Rzeczypospolitej 85
1.4.4. Struktura społeczna Białegostoku w pierwszej połowie XX wieku 89
1.4.5. Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości w okresie międzywojennym z uwzględnieniem sytuacji Białegostoku 93
1.4.6. Wartość edukacji w tradycji żydowskiej. Szkolnictwo żydowskie w Białymstoku w okresie międzywojennym 95
1.4.7. Białostoczanie żydowskiego pochodzenia w Izraelu – początki Kiriat Białystok w Izraelu 99

2. Pamięć przeszłości Białegostoku jako element tożsamości zbiorowej – badania własne 106

2.1. Założenia metodologiczne badań własnych nad pamięcią przeszłości Białegostoku w świadomości badanych osób 106
2.1.1. Przedmiot i cele badań 106
2.1.2. Opis zastosowanej metody i jej uzasadnienie 107
2.1.3. Techniki i narzędzia badań 111
2.1.4. Przyjęte problemy i hipotezy 118
2.1.5. Zmienne, ich pomiar oraz wskaźniki 125
2.1.6, Dobór próby 128
2.1.7. Teren badań i przebieg (organizacja) badań 130
2.1.8. Procedury analizy danych empirycznych 134
2.2. Rezultaty badań 137
2.2.1. Opis badanej grupy 137
2.2.1.1. Licealiści z Polski i z Izraela 137
2.2.1.2. Białostoczanie urodzeni przed wojną mieszkający obecnie w Polsce i Izraelu 150

2.2.2. Znaki w systemach denotatywnym i konotatywnym 154
2.2.2.1. Znaki wywoływane z pamięci 155
2.2.2.2. Znaki eksponowane 236
2.2.2.2.1. Znaki eksponowane za pomocą obrazu 236
2.2.2.2.2 Znaki eksponowane za pomocą słowa 248
2.2.3. Wiedza badanych na temat przeszłości Białegostoku 288
2.2.4. Wiedza badanych na temat znaków – znaczenie semiologiczne znaków 289
2.2.4.1. Poziom wiedzy badanych licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku 289
2.2.4.2. Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku badanych licealistów z podziałem na kraj i klasy 295
2.2.4.3. Potrzeba poznania przez licealistów z Polski i Izraela przeszłości oraz historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku 299
2.2.4.4. Przyczyny, dla których według licealistów warto zdobywać wiedzę o życiu przedwojennych mieszkańców Białegostoku 301
2.2.4.5. Deklaracje badanych na temat zainteresowania historią Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia i klasy 312
2.2.4.6. Subiektywna ocena wiedzy a rzeczywisty poziom wiedzy 314
2.2.4.7. Rodzaje wiedzy dominujące wśród licealistów na temat znaków z przedwojennego Białegostoku 316
2.2.4.8. Wiedza licealistów na temat struktury społecznej Białegostoku przed wojną 320
2.2.5. Typy pamięci przeszłości Białegostoku 324
2.2.6. Czynniki związane z dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku 329
2.2.6.1. Typy pamięci przeszłości Białegostoku licealistów z Polski i Izraela z podziałem na szkoły i klasy szkolne 329
2.2.6.2. Źródła przekazu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku badanych licealistów z podziałem na kraj a dominujące typy pamięci 335
2.2.6.3. Miejsce zamieszkania licealistów a typy pamięci 342
2.2.6.4 Typy pamięci a autochtoniczność 343
2.2.6.5 Płeć badanych a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku 346
2.2.6.6. Profile identyfikacyjne a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku 349
2.2.6.6.1. Profile identyfikacyjne badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia 349
2.2.6.6.2. Profile identyfikacyjne a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia 352
2.2.6.7. Identyfikacja badanych z Białymstokiem a typy pamięci przeszłości Białegostoku 356
2.2.6.8. Motywy interesowania się przeszłością Białegostoku 358
2.2.6.9. Poruszane wątki na temat przeszłości Białegostoku oraz częstotliwość rozmów na temat ważnych wydarzeń z przeszłości Białegostoku. 373
2.2.6.10. Typy pamięci a potrzeba interesowania się dziedzictwem kulturowym Polaków i Żydów 375

2.3. Podsumowanie 381
2.3.1. Wnioski końcowe z badań i przesłanki edukacyjne 381
2.3.1.1. Ciągłość i zmiana znaczenia znaków z przedwojennego Białegostoku w perspektywie badanych grup 381
2.3.1.2. Wiedza badanych na temat przedwojennego Białegostoku 401
2.3.1.3. Uwarunkowania dominujących typów pamięci 407
2.4. Kierunki dalszych badań 417

Bibliografia 419

Aneksy 434

Wprowadzenie

Inspiracją do poznania i analizy problemu dotyczącego pamięci przeszłości przedwojennegoBiałegostoku, były studia literatury i analizy badań naukowych ukazujące rolę edukacji międzykulturowej i regionalnej w budowaniu postaw otwartości wobec odmienności kulturowej, kształtowania tożsamości kulturowej, a także zagadnień i wątków związanych z edukacją międzykulturową i regionalną takich jak: tożsamość zbiorowa, dziedzictwo kulturowe, pamięć przeszłości, region, regionalizm, oraz osobiste refleksje dotyczące przekazywaniapamięci przeszłości i jej roli w kształtowaniu tożsamości jednostek i grup, oraz jej wpływu na kształtowanie środowiska lokalnego.

Wybór miejsca i czasu był celowy – Białystok przynajmniej od początku XIX wieku był miastem wielokulturowym zamieszkiwanym przez dwie najliczniejsze wówczas grupy narodowe – Polakówi Żydów. Znaczący wkład w budowę miasta miały również mniej liczne grupy w tym Białorusini, Rosjanie, Niemcy, Tatarzy. Wizerunek miasta zróżnicowanego etnicznie na przestrzeni dziejów ulegał zmianom. Wynikały one zarówno z licznych migracji, jak i zmian granic miasta i województwa białostockiego, ale też powodowane były przemianami wewnątrz grup i rosnącą świadomością narodową. Nie bez znaczenia dla zmian struktur narodowych miasta okazały się procesy asymilacyjne.

Kontekstem pedagogicznym tej pracy jest edukacja międzykulturowa. Jest to dziedzina, w której podkreśla się, że aby zrozumieć współczesną kulturę należy poznać jej wcześniejsze dzieje. Dopiero na takim fundamencie można projektować wytyczne do działań edukacyjnych. Osadzenie pamięci przeszłości Białegostoku w teraźniejszości wynika z kulturowego uwarunkowania kategorii przeszłości. Bowiem kulturę, w której żyjemy charakteryzuje linearne poczucie czasu, gdzie wyraźnie odczuwa się trzy wymiary: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Towarzyszy temu poczucie, że ogniwo poprzedzające determinuje po nim następujące, to znaczy, poczucie, że przeszłość ukształtowała teraźniejszość a ta decyduje o tym, jaka będzie przyszłość. Znaczenie tej triady jest bezsprzeczne w budowaniu tożsamości, która nie jest czymś z istoty swojej wewnętrznym, ale ma charakter interpersonalny i społeczny, co oznacza, że jest kształtowana i poddawana wpływom zależnym od tego jak układają się relacje jednostki z innymi. Definiujemy „siebie”, początkowo poprzez identyfikację z rodzicami i bliskimi, potem przez różnicowanie się od nich, poszukiwanie własnej odrębności. Tożsamość nie jest statyczna i ściśle określona, jest konwersacją z przeszłością, gdyż istnienie ludzkie uwikłane jest w proces dziejowy, gdzie przeszłość warunkuje teraźniejszość, a ona implikuje przyszłość. Wobec tego, po to by zrozumieć i zinterpretować sytuacje wynikające z wielokulturowości współczesnego Białegostoku, należy poznać jego przeszłość, zrozumieć relacje społeczne funkcjonujące przed wojną.

W poznawaniu przeszłości miasta, z jednej strony odwoływano się do ustaleń badaczy i znawców dziejów Białegostoku[1], z drugiej zaś do świadomości współczesnych białostoczan oraz potomków przedwojennych mieszkańców miasta pochodzenia żydowskiego obecnie mieszkających w Izraelu. Przedmiotem podjętych analiz była pamięć przeszłości Białegostoku, badana przy użyciu znaków odwołujących się do tego okresu, eksponowanych i wywoływanych z pamięci. Diagnoza pamięci przeszłości wyrażanej za pomocą nośników znaczeń pozwoliła wydobyćistotne elementy i konteksty kształtujące tożsamość zbiorową. Z perspektywy edukacji międzykulturowej ważne było odkrycie tych elementów pamięci przeszłości, które ułatwiają komunikację międzykulturową, które pozwalają grupom kulturowym, w tym szczególnie Polakom i Żydom współpracować na rzecz poznawania wspólnej przeszłości Białegostoku. Ustalenia dotyczące wiedzy badanych na temat przeszłości miasta, stosunku do tej przeszłości, motywów decydujących o zainteresowaniu się przeszłością Białegostoku, pozwoliły wyłonić dominujące typy pamięci. W zamyśle poczyniona diagnoza ma służyć opracowaniu projektów edukacyjnych zorientowanych na aktywizację społeczności lokalnej. Ponadto wnioski z przeprowadzonych badań mogą być użyteczne przy inicjowaniu spotkań międzykulturowych, adresowanych w szczególności do młodzieży z Polski jak i Izraela. Wyłonione we wnioskach elementy sprzyjające wchodzeniu w relacje międzykulturowe, pozwalają na projektowanie działań edukacyjnych zachęcających obie strony do komunikacji. Jest to istotne w kontekście poszerzania oferty edukacyjnej proponowanej przy okazji spotkań młodzieży z Białegostoku i Yehud. Do tej pory poznawanie przeszłości polsko-żydowskiej odbywało się jedynie
z perspektywy pomników Holokaustu. Znajomość oczekiwań i potrzeb młodzieży z obu krajów umożliwia zaprojektowanie odpowiednich działań edukacyjnych, dostosowanych do konkretnych grup, związanych na różne sposoby z Białymstokiem. W tym działań wspierających dialog międzykulturowy i ułatwiających wymianę doświadczeń pomiędzy obecnymi mieszkańcami miasta a spadkobiercami dziedzictwa białostockich Żydów współcześnie mieszkających w Izraelu.

Przeprowadzone badania dotyczyły pamięci przeszłości Białegostoku w II Rzeczpospolitej. Jest to okres szczególny z wielu powodów, między innymi dlatego, że to właśnie w okresie międzywojennym wyraźnie zaznaczał się dialog polsko-żydowski, który został przerwany przez wydarzenia drugiej wojny świtowej. Fakt ten jest istotny dla współczesnych rozważań na temat edukacyjnego wymiaru dialogu międzykulturowego, oraz pamięci przeszłości, która jest wspólnym dobrem zarówno Polaków jak i Żydów, bowiem i jedni i drudzy silnie identyfikowali się z miastem czując się tu „u siebie".

We współczesnym Białymstoku podejmowane są działania mające na celu przygotowanie edukacyjne społeczeństwa do dialogu międzykulturowego, i współistnienia w wielokulturowej przestrzeni miasta. Badania z obszaru komunikacji międzykulturowej są prowadzone

[1] Autorytetami w zakresie znajomości kultury przedwojennego Białegostoku (zwrotu „przedwojenny Białystok" w całej pracy używam w znaczeniu: Białystok z okresu II Rzeczypospolitej) sąmiędzy innymi historycy
i socjologowie tj. A. Dobroński, A. Sadowski, A. Lechowski, E. Wroczyńska, J. Szczygieł oraz autochtoniczni mieszkańcy Białegostoku pamiętający przedwojenny Białystok, obecnie mieszkający w Białymstoku i w Kiriat Białystok w Izraelu.

między innymi przez badaczy z Katedry Edukacji Międzykulturowej Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku, oraz naukowców z Instytutu Socjologii Uniwersytetu w Białymstoku. Przedstawiana w tej pracy diagnoza pamięci przeszłości Białegostoku również wpisuje się w ten nurt badań.

Opracowane wyniki zamierza się wykorzystać przy projektowaniu działań edukacyjnych mających na celubudowanie dialogu polsko-żydowskiego oraz przywrócenie współczesnym mieszkańcom pamięci o dziedzictwie Polaków i Żydów. Z punktu widzenia edukacji międzykulturowej ważne było prześledzenie, w jakim zakresie obecni białostoczanie są świadomi wkładu innych narodowości (w tym przede wszystkim Żydów) w dorobek i kształt kultury polskiej i na ile Izraelczykom – potomkom białostockich Żydów istotne wydają się odniesienia do polskiej kultury. Te ustalenia pozwolą inicjować działania edukacyjne, zmierzające do kształtowania pozytywnych stosunków międzyludzkich w wielokulturowym Białymstoku.

Badania nad pamięcią przeszłości są istotnym elementem sprzyjającym budowaniu teorii edukacji międzykulturowej i edukacji regionalnej, jako subdyscyplin pedagogiki. W oparciu
o wiedzę, w jaki sposób znaczenia pamięci przeszłości (w sensie semiologicznym i aksjologicznym) są przekazywane, będzie można pracować nad adekwatnymi do oczekiwań współczesnych odbiorców programami edukacji międzykulturowej i działaniami wychowawczymi, które muszą uwzględniać wielokulturowy kontekst przeszłości, teraźniejszości i przyszłości Białostocczyzny.

Diagnoza pamięci przeszłości, ułatwia projektowanie i podtrzymywanie pożądanych relacji z „Innymi" kulturowo. Nawiązanie do przeszłości jest istotne w budowaniu „mostów" komunikacyjnych, których dobrym fundamentem może być pamięć wspólnej przeszłości. Zamierzeniem przeprowadzonego projektu badań jest wyjście poza hermetyczny jak dotąd sposób spotykania przeszłości przodków przez izraelską młodzież, która w programie wycieczek do Polski ma jedynie „tunelowe" spotkania z cmentarzami i pomnikami Zagłady. Ideą edukacyjną tego przedsięwzięcia jest zaprojektowanie, na podstawie analizy pozyskanych danych, pedagogicznego doświadczenia dającego młodzieży polskiej i izraelskiej szansę na uczenie się i wzajemne nauczanie w doświadczaniu wspólnej przeszłości miasta. Istotą przeprowadzonych badań jest optymalne wykorzystanie uzyskanych danych na temat przekazywanej i pamiętanej przeszłości w tworzeniu sytuacji edukacyjnych, które miałaby szanse stać się inspiracją dla kontaktów polsko-izraelskich, ale też kontaktów z osobami zinnych grup etnicznych. Projekt edukacyjny, który powstanie na podstawie analizy badań, będzie szansą na „oswojenie", często bardzo trudnych, doświadczeń z przeszłości polsko-żydowskiej. Warto pamiętać, że obecna rzeczywistość jest już zupełnie innym światem i to również może być szansą na porozumienie i budowanie relacji polsko-żydowskich na współczesnych zasadach.

W warunkach wielokulturowości badania nad pamięcią przeszłości stają się niezbędne w pracy nad kształtowaniem regionu, który składa się z wielu przenikających się z kultur. Pielęgnowanie pamięci przeszłości wymaga także zaprojektowania instytucjonalnych działań w tym zakresie. Materiałem pomocniczym w konstruowaniu rozwiązań edukacyjnych są wyniki podjętej diagnozy – pamięci przeszłości Białegostoku. W myśl zasady, że nie można swobodnie poruszać się w teraźniejszości i budować mądrej przyszłości, bez znajomości swojej przeszłości. Również bez znajomości przeszłości miasta, w którym decydujemy się zamieszkać na stałe, jak też w sytuacji, gdy korzystamy z jego gościnności jedynie w charakterze tymczasowych gości. Brak świadomości tożsamości własnej grupy etnicznej może powo-

dować trudności w samookreśleniu, ale też brak znajomości znaków miejsca, które się zamieszkuje, może powodować nieporozumienia komunikacyjne, sytuacje konfliktowe i idiosynkrazje. By temu zapobiec potrzebne są programy edukacyjne otwierające na przeszłość, jako swoisty pomost w kierunku uwrażliwiania na teraźniejszość.

Wartością dodaną jest podjęta próba odniesienia się do edukacji regionalnej w kontekście pedagogiki. Opracowane wyniki badań pozwolą wesprzeć merytorycznie społeczników zaangażowanych w działania na rzecz Białegostoku. Ponadto mogą być pomocne w pracy edukacyjnej i wychowawczej nauczycieli nastawionych na budzenie świadomości międzykulturowej u swoich podopiecznych, w tym świadomości własnych korzeni i tożsamości kulturowej. Wyniki podjętej diagnozy uzupełniają kompendium wiedzy na temat przekazu pamięci przeszłości w kształtowaniu tożsamości kolejnych pokoleń białostoczan. Również są użyteczne przy organizacji procesu wychowania i edukacji, oraz przy doskonaleniu stosunków międzyludzkich, międzypokoleniowych, organizowaniu środowiska lokalnego w działaniach na rzecz Białostocczyzny.

Niniejsza praca nie powstałaby bez wsparcia wielu bliskich osób z mojego otoczenia. Podziękowania kieruję doPana prof. dr hab. Mirosława Sobeckiego za inspiracje teoretyczne i metodologiczne. Dziękuję również moim przyjaciołom, koleżankom i kolegom za pomoc na każdym etapie tworzenia pracy.

Dziękuję szczególnie moim Rozmówcom, bez których ta rozprawa nie powstałaby.

1.

Teoretyczne podstawy analizy zagadnień dotyczących pamięci przeszłości jako elementu tożsamości zbiorowej z perspektywy edukacji międzykulturowej

1.1. Idea edukacji międzykulturowej jako konsekwencja kształtowania się współczesnych państw europejskich

Idea, że państwo powinno być ukonstytuowane, jako państwo narodowe na początku XIX wieku nie była tak oczywista jak w wieku XX. W owym czasie najbliższy doradca Metternicha Fredrich von Gentz nazwał narodowo-państwową jedność Niemiec jako niebezpieczną chimerę: „Zjednoczenie wszystkich niemieckich plemion w jedno niepodzielne państwo jest zanegowaną przez tysiącletnie doświadczenie i w końcu porzuconą iluzją (...), której urzeczywistnienia żadna ludzka kombinacja nie mogła osiągnąć, a najkrwawsza rewolucja wymusić, i której trzymać się mogą jedynie szaleńcy”[2]. Obawiano się, że owa idea „szaleńców” przyświecać będzie budowaniu nowego kontynentu po upadku Napoleona. Mając na uwadze tragedie będące wynikiem rewolucji przestrzegano: „W Europie nie może już dojść nigdy do rewolucji –a idea państwa uprawomocnionego przez naród była zasadą rewolucyjną *par excellence*. Dyplomatyczna korespondencja epoki pełna jest mrocznych ostrzeżeń przed ideą narodową (...) Dążono na powrót do dawnego, przedrewolucyjnego systemu państw, do zapewniającej pokój równowagi suwerennych, rządzonych przez dynastię państw, wedle wzoru pokoju westfalskiego z 1648 roku”[3].

Pomimo obaw idea narodu pod koniec XIX wieku stała się wyznacznikiem nowoczesnej Europy, została zaakceptowana przede wszystkim tam, gdzie powiązana została z prawomocną władzą książęcą, czyli w zachodniej i północnej Europie. Narody szlacheckie przemieniły się w narody ludowe, gdzie ludzie stawali się politycznie świadomi, co z kolei sprzyjało ich politycznej aktywności i poczuciu, że mają realny wpływ na kształt państwa. Pytanie, czym jest naród u schyłku XIX wieku stawiano równie często jak dziś, lecz z odmiennych powodów. Francuski religioznawca Ernst Renan w wykładzie wygłoszonym na Sorbonie w roku 1882, dowodził: „Naród nie jest tożsamy z rasą, bo wszystkie nowoczesne

---

[2] H. Schulze, *Państwo i naród w dziejach Europy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 185-186.Zobacz także: F. Von Gentz, *Französische Kritik der deutsche Bundesbeschlüsse von 1819*, [w:] *Schriften*, G. Schlesier (wyd.), t. 2, Mannheim 1838, s. 200.

[3] H. Schulze, *Państwo i naród w dziejach*…, op. cit., s. 186.

narody stanowią w czysty sposób etniczną mieszankę: Francja jest celtycka, iberyjska, germańska, Niemcy są germańskie, celtyckie i słowiańskie, a Włoch w ogóle nie sposób etnicznie zaklasyfikować. Polityka, która wspiera jedność narodu rasowymi argumentami, opiera się więc na chimerze – położyła by kres europejskiej cywilizacji. Naród nie jest tożsamy z językiem, bo jak wtedy wyjaśnić by można oddzielenie Stanów Zjednoczonych Ameryki od Wielkiej Brytanii, Hiszpanii od Ameryki Południowej, a z drugiej strony spójność Szwajcarii? Także religii nie sposób uznać za podstawę nowoczesnego narodu (...) Wspólnota interesów? „Związek celny nie jest ojczyzną". A geografia? Nie istnieje bardziej arbitralna, bardziej niebezpieczna teoria od tej, która chce zamknąć naród między „naturalnymi granicami", przeszłość pokazuje, że przestrzenie, których żyły narody, zawsze podlegały fluktuacjom"[4].

Mimo pewności E. Renana, co do tego, czym naród na pewno nie jest, w następnym wieku przywódcy wielu państw będą przekonywali, że naród da się zdefiniować za pomocą niniejszych kategorii. Konsekwencje tego, jak pokazuje historia, będą tragiczne w skutkach dla tak formowanych narodów. W epoce romantyzmu państwo narodowe zorganizowane przez naród, stało się znakiem demokracji Europy środkowo-zachodniej.

Na wschodzie Europy dominowała zasada tworzenia wielkich imperiów, które podporządkowywały siebie mniejsze nacje, starając się stopniowo pozbawiać je tożsamości. Imperium osmańskie, rosyjskie i habsburskie, przetrwały epokę rewolucji i dominowały w nowoczesnej Europie państw narodowych. Idea narodowa zagrażała ich egzystencji, jak zauważa Hagen Schulze z dwóch powodów: „z jednej strony idea suwerenności ludu była całkowicie sprzeczna ze strukturami władzy koncentrującymi się całkowicie w osobie każdorazowego władcy; z drugiej – dążenie uciskanych ludów do własnych państw narodowych zagrażało spójności wschodnioeuropejskich imperiów, bo oznaczało nie jak w środkowej i zachodniej Europie, przemianę państwa w państwie, lecz rebelię przeciw państwu, oderwanie się i separację"[5]. Idea narodowa pomimo sprzeciwu Imperatorów, w ciągu stulecia uznana została przez kolejne poddane grupy etniczne, dając siłę do oddzielenia się od wielkich imperiów. Powstały państwa wschodnioeuropejskie państwa, wśród nich między innymi Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Bułgaria, Grecja, Albania, Serbia. Państwa narodowe na przełomie XIX i XX wieku przejawiały silne tendencje antysemickie – Żydzi w nowych, spójnych państwach nowoczesnej Europy stanowili przeciwbiegun narodowej jedności.Formy dyskryminacji tej grupy narodowej objawiały się niejednakowo w różnych krajach. Żydzi z Europy wschodniej w przeciwieństwie do swoich rodaków zamieszkujących ziemie centralnej i zachodniej Europy, rzadziej się asymilowali, co chroniło ich niejednokrotnie przed zawiścią i niechęcią wynikającą z obawy zajmowania stanowisk przynależnych „słusznym" i prawowitym obywatelom państwa narodowego[6].Narażeni byli jednak na wrogość z powodu swojej obcej kultury, ortodoksji, która była niezrozumiała dla dominującej grupy obywateli, a przez to zagrażająca, szczególnie w sytuacji nowej i ciągle kształtującej się tożsamości narodowej. Żydzi z państw zachodniej i środkowej Europy uważani byli za kulturowo zasymilowanych, wzbudzali jednak niechęć z powodu lepszej sytuacji materialnej niż ich nieżydowscy współobywatele. Antysemityzm wynikający z finansowych kompleksów łączył się z kulturowym antysemityzmem, szczególnie po fali pogromów w Rosji, na skutek których Żydzi ze wschodu migrowali na ziemie zachodnie Eu-

[4] Ibidem, s. 97-98.

[5] H. Schulze, *Państwo i naród w dziejach*…, op. cit., s. 194.

[6] Porównaj ustalenia na temat relacji polsko-żydowskich w Białymstoku w okresie międzywojennym w: K. Sztop-Rutkowska, *Próba dialogu...*, op. cit.

ropy. Ortodoksyjni Żydzi budzili swoją odmiennością niepokój i lęk, które w prostej linii powodowały agresję. Niektórzy byli gotowi darować spokój Żydom pod warunkiem wyparcia z pamięci tożsamości narodu żydowskiego. Cytowany przez H. Schulze- Henrich von Treischkel nazywał ten proces narodową integracją: „Od naszych izraelskich współobywateli powinniśmy żądać po prostu tego, by stali się Niemcami, czuli się po prostu i całkowicie Niemcami – mimo swej wiary i swych starych św.ch wspomnień, które wszyscy czcimy”[7]. Nawoływania do narodowej integracji Żydów nie uchroniły nawet tych spośród nich, którzy stali się wzorowymi Niemcami, Polakami, Rumunami, Francuzami od zagłady narodu żydowskiego w Europie.

Ideologie narodowe rozkwitające w Europie od czasów Rewolucji Francuskiej, z ich skrajnymi postaciami, doprowadziły Europę do hańby. W skutek działańII wojny światowej, która była owocem utopijnych dążeń szalonych dyktatorów, Europa utraciła status czołowego ośrodka przemysłowego świata oraz straciła władzę polityczną w świecie.

Doświadczenia pierwszej połowy XX wieku zaprzeczyły idei państw narodowych i wzmogły współczesne dyskusje i spory wokół współczesnego rozumienia pojęcia narodu. I choć E. Renan w XIX wieku przekonywał, że naród jest duchową zasadą jest duszą, którą tworzą dwie niepodzielne kategorie, jedna z nich należy do przeszłości druga do teraźniejszości, pierwsza dotyczy wspólnego dziedzictwa wspomnień, druga porozumienia i pragnienia życia razem w teraźniejszości[8], to naukowcy w XIX wieku zagadnienie narodu rozpatrywali najczęściej w kontekście rasy. O rasowej koncepcji Europy wspomina między innymi Norman Davies, pokazując cały wachlarz niebezpieczeństw, do których doprowadził rozpowszechniony w okresie międzywojennym w całej Europie, absurdalny pomysł o dominacji białej rasy[9]. Wspomniany autor wyraźnie przypomina, że dwa wielkie ruchy totalitarne – faszyzm na zachodzie i komunizm na wschodzie, powstały w Europie. Oba ruchy zmierzały do utopii, faszyści– hitlerowcy dążyli do zbudowania jednolitego rasowo narodu, natomiast komuniści marzyli o bezklasowej utopii. Obydwa projekty wymagały usunięcia „niepotrzebnych elementów”, pierwsi w procesie ludobójstwa starali się unicestwić w pierwszej kolejności Żydów, następnie innych „odmieńców”, drudzy w procesie klasobójstwa – zniszczenia grup uznawanych wcześniej za elity.

Amerykański socjolog William G. Sumner rozrysował fundament strukturalny wszystkich grup i sposobów funkcjonowania w grupie. Odróżnił grupę własną (*in-group*) od grupy obcej (*out-group*) Spoiwem grupy własnej, jest „poczucie my”, które E.Renannazywa „duchową zasadą”. Poczuciu przynależności do grupy towarzyszy tendencja uważania członków grupy za wartościowych w przeciwieństwie do osób z grupy obcej. Już samo pojęcie „grupy społecznej”, jak zauważają Walter G. Stephan, Cookie W. Stephan,implikuje, że istnieją jakieś kryteria odróżniania jednego zbioru ludzi od drugiego[10]. Rozróżnienia można dokonywać na podstawie wielu czynników: kondycji człowieka, miejsca zamieszkania, zainteresowań itd.

---

[7] H. Schulze, *Państwo i naród w dziejach*…, op. cit., s. 241.

[8] E. Renan, *Co to jest naród?,* [w:] *Być w narodzie, Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie*, L. Zdybel (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 210; E. Renan, *What is a Nation?,* [w:] http://ig.cs.tu-berlin.de/oldstatic/w2001/eu1/dokumente/Basistexte/Renan1882EN-Nation.pdf [data dostępu: 11.05.2014], a tak-że: E. Renan, *Dzieła. Studia historyczne i filozoficzne,* Wydawnictwo Przeglądu Tygodniowego, Warszawa 1905, s. 31.

[9] Więcej na ten temat: N. Davies, *Europa między wschodem a zachodem*, Wydawnictwo „Znak”, Kraków 2007, s. 15 i nast.

[10] Więcej na ten temat: W. G. Stephan., C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 158 i nast.

Jak zauważają wspomniani badacze tożsamości społecznej, kiedy dokonujemy kategoryzacji ludzi na grupy, zwracamy uwagę na różnice między nimi. Przy czym różnice mogą istnieć faktycznie lub tylko w wyobraźni członków grupy, co najczęściej stanowi źródło konfliktów międzygrupowych. Dowodzą, że fakt identyfikowania się z jakąkolwiek grupą może powodować zachowania dyskryminujące i nieobiektywne oceny, stanowiące podatny grunt dla przyszłego konfliktu międzygrupowego.

Antonina Kłoskowska analizując potoczne rozumienie narodu zwraca uwagę, że u jego podstaw leży pierwotne przekonanie, według którego czynniki naturalne – w szczególności zmitologizowana krew, determinują charakter etniczny czy narodowy człowieka, czyniąc go automatycznie członkiem danej zbiorowości[11]. W odpowiednich warunkach i skrajnych przypadkach, jak dalej zauważa autorka,podobne przekonania stają się podstawą dyskryminacji, rasizmu, etnocentryzmu i ksenofobii. Nacjonalizm związany z etnocentryzmem uobecnił się w swojej najciemniejszej postaci w narodowym hitleryzmie, którego następstwem były zbrodnie popełnione podczas II wojny światowej. Etnocentryzm jest ważnym czynnikiem budowania wspólnot etnicznych i narodowych i nie zawsze wiąże się z ksenofobią: „Silne naładowane emocjonalnie poczucie związku z własną grupą etniczną lub narodową bywa nazywane patriotyzmem, który nie musi być tożsamy z nacjonalizmem agresywnym i pełnym megalomanii grupowej. Rozróżnienie tych dwóch postaw nie jest jednak prostym zadaniem, gdyż nacjonalizm własnej grupy jej członkowie są skłonni określać jako patriotyzm, cudzy zaś patriotyzm – jako nacjonalizm”[12].

Społeczeństwa państw europejskich były w przeszłości i nadal są wielokulturowe i ani wydarzenia mające miejsce podczas II wojny światowej, ani dążenia władz bloku wschodniego do monizmu narodowego, tej sytuacji nie zmieniły. W obliczu tak zarysowanej dynamiki przemian politycznych należy myśleć o narodzie, jako duchowej wspólnocie, która istnieje tak długo jak istnieje w umysłach i sercach swoich członków, trwanie narodu wymaga świadomości narodowej. A.Kłoskowska formułuje stwierdzenie, ze naród jest jednostką kultury, który kształtuje się stopniowo w procesie historycznym: „To kultura stanowi o istnieniu narodu, ściślej – rolę tę pełni wzbogacone i rozszerzone uniwersum kultury czy kultur jednostek etnicznych zyskujące coraz większy wpływ na dane społeczeństwo. Cały ten proces dokonuje się oczywiście, poprzez działania ludzi tworzących i przekazujących oraz przyjmujących i realizujących kulturę w swoim wewnętrznym i zewnętrznym przeżywaniu”[13].

Programy edukacji i działań wychowawczych, muszą uwzględniać wielokulturowy kontekst przeszłości, teraźniejszości i przyszłości społeczeństwa polskiego. W myśl zasady, że: „najważniejszym celem edukacji międzykulturowej jest przygotowanie jednostki do funkcjonowania w warunkach zróżnicowania kulturowego”[14]. Mirosław Sobecki zwraca uwagę, że na kwestie kultury i wychowania, należy patrzeć z dwóch perspektyw jednocześnie: „Jedna z nich to perspektywa odśrodkowa, perspektywa integracji dużych przestrzeni, poszukiwania elementów wspólnych, ulepszania komunikacji w obrębie wielkich wspólnot symbolicznych. Druga zaś – wskazuje drogę w głąb, jest poszukiwaniem swoistości, odrębności w ramach

---

[11] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005, s. 15 i nast.

[12] Ibidem, s. 16-17.

[13] Ibidem, s. 51.

[14] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej,* Wydawnictwo „Trans Humana”, Białystok 2007, s. 34.

małych wspólnot budowanych w oparciu o codzienne interakcje”[15]. Świadomość tego, ze obie te perspektywy są niezbędne i muszą być przestrzeganie w działaniach edukacyjnych jest warunkiem skutecznej realizacji idei edukacji międzykulturowej.

Irena Wojnar podkreśla, że „edukacja to droga do urzeczywistniania kultury, nade wszystko «kultury w ludziach». Edukacja i kultura są, więc wzajemnie uwarunkowane: edukacja oświeca, a kultura różnicuje, stanowiąc jednocześnie «efekt» edukacji, dzięki czemu dokonuje się nieustanny proces rozwoju samej kultury”[16]. W społeczeństwach wielokulturowych, które kształtują się od połowy XX wieku na skutek intensywnych procesów migracyjnych, globalizacyjnych, pojawiła się potrzeba nowego myślenia oedukacji w wymiarze wielokulturowym i międzykulturowym.Kwestia funkcjonowania w warunkach różnic kulturowych stała się wyzwaniem współczesnej pedagogiki.Mając na uwadze dramaty ludobójstwa, których sprawcami byli członkowie państw europejskich o skrajnie niebezpiecznych dążeniach narodowych, współczesna edukacja, która uwzględniawymiar międzykulturowy, uwrażliwia na takie wartości jak poszanowanie praw człowieka, respektowanie potrzeb mniejszości, przestrzeganie zasad demokracji, równości szans.

Tak rozumiana edukacja wspiera proces nabywania kompetencji wielokulturowych, kompetencji niezbędnych do istnienia poprzez dialog. Jerzy Nikitorowicz wskazuje, że wielokulturowe kompetencje charakteryzują się: „wiedzą na temat swojej grupy kulturowej i grupy bezpośredniego kontaktu; umiejętnością komunikacji językowej; pozytywnym nastawieniem i utrzymaniem aktywnych interakcji z członkami grup; aprobatą, poczuciem uznania i bezpieczeństwa; akceptacją w grupach; przekonaniem, że można efektywnie funkcjonować bez kompromisowej utraty i rezygnacji z poczucia własnej tożsamości kulturowej”[17]. Edukacja, która nie wspiera budowania kulturowej wspólnoty, przeżywania jej wraz z innymi, ale też niedodająca możliwości przeżycia negatywnych emocji wobec innych, nie pozwala tym samym uświadomić i oswoić odczuwanych napięć, w następstwie przyczynia się do pojawiania się skomplikowanych sytuacji identyfikacyjnych[18].

1.1.1. Istota edukacji międzykulturowej i wielokulturowej

We wstępie książki „U progu wielokulturowości”[19] zwraca się uwagę, że w wypadku Polski zjawisko „wielokulturowości” należy rozpatrywać jak najszerzej:„jako zagadnienie współistnienia różnych dawnych i tworzących się obecnie mniejszości kulturowych, związanych nie tylko z narodowością i etnicznością, ale również z religią, regionem, stosunkiem do historii, statusem osoby niepełnosprawnej, orientacją seksualną itp.”[20]. Dyskusje na temat

---

[15] Ibidem, s. 17-18.

[16] I. Wojnar, *Aktualne problemy edukacji i kulturyw Polsce i na świecie*, [w:] *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku,* I. Wojnar, J. Kubin (red.), Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996, s. 25.

[17] J. Nikitorowicz*, Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 20.

[18] Porównaj: I. Wojnar, *Trwała obecność pedagogiki kultury,* [w:] *Pedagogika kultury,* J. Gajda (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998, s. 30-31.

[19] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, s. 7-19.

[20] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński, *Wprowadzenie. Społeczeństwo polskie na progu wielokulturowości*, [w:] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.),Oficyna Naukowa, Warszawa 1997, s. 8.

współczesnych społeczeństw wielokulturowych i wyzwań, które przed edukacją stawiają, są dziś niezwykle popularne i konieczne. Poddaje się refleksji jakośćwspółistnienia i komunikacji pomiędzy grupami kulturowymi. Wyzwaniem współczesnej edukacji międzykulturowej jest stworzenie sytuacji przeżycia skłaniającegodo zastanowienia się nad odpowiedzialnością za odrzucenie czy akceptowanie osób i grup z powodu odmienności etnicznej, religijnej, płciowej, seksualnej. Twórcze i pokojowe współistnienie w społeczeństwie wielokulturowym skłania do kształtowania postawy otwartości w kontakcie z osobami z innych kręgów kulturowych. Przygotowanie do komunikacji międzykulturowej wymaga pracy nad trzema elementami postawy: poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym. Rozpoznawanie i dyskutowanie o różnicach, podobieństwach, tolerancji, dyskryminacji, marginalizacji, stygmatyzacji i wielu innych problemach wynikających z wielokulturowości wymaga kształtowania kompetencji międzykulturowej.

W literaturze przedmiotu dokonuje się rozróżnienia terminów edukacja wielokulturowa i edukacja międzykulturowa[21].Analizując ustalenia badaczy praktyki edukacyjnej można zauważyć, że zakres znaczeniowy edukacji wielokulturowej jest znacznie szerszy, a sam termin częściej stosowany. Działania pedagogiczne w tym obszarze związane są z problemami globalizacji kultur, odnoszą się do sytuacji wynikających z ponadlokalnych przemian kulturowych. Edukacja wielokulturowa jest odpowiedzią na wyzwania związane z procesami migracji we współczesnym świecie. Natomiast, treści edukacji międzykulturowej odnoszą się do problemów i potrzeb autochtonicznych grup kulturowych zamieszkujących wspólne terytorium od kilku pokoleń. Obejmują działania edukacyjne związane z obszarami pogranicza kulturowego, gdzie różne grupy kulturowe współbytują ze sobą, tworząc społeczność wieloautochtoniczną.

Kluczową propozycję wyjaśniającą różnice pomiędzy wielokulturowością i międzykulturowością przedstawił J. Nikitorowicz. Autor, proponuje w kontekście pluralizmu kulturowego usytuować myślenie o kontaktach z innymi w modelu międzykulturowości.

Model ów zasadza się na potrzebie poszerzania przestrzeni życiowej rozumianej, jako samopoznanie, które jest możliwe jedynie w wyniku spotkań z Innymi. Międzykulturowość łączy się z pojęciem pogranicza, jako szczególnej czasoprzestrzeni, w której obecne są: „(...) interakcje, wzajemne zainteresowanie, tolerancja, uznanie, jest obszarem przenikaniai zapożyczania i jednocześnie obrony i zabezpieczania własnych – rdzennych wartości, obszarem płodnym do odkrywania i negocjowania, do dialogu i kompromisu, ale też z zakorzenieniem i bliskością, patriotyzmem[22]". J. Nikitorowicz podkreśla fakt, że już sam termin wielokulturowość zakłada istnienie granic pomiędzy kulturami: „(...) łączy się z podziałem, reakcją na odmienność, często z obszarem obcym, zakazanym, niebezpiecznym, niezrozumiałym, dalekim, ale też z wygnaniem, odrzuceniem, stygmatem, marginalizacją, wykluczeniem, nacjonalizmem itp."[23]. Tak, sytuacja życia w wielokulturowym społeczeństwie nie musi oznaczać otwartości na kontakty z osobami z innych kultur. Życie na jednym terenie, obok siebie, nie

---

[21] Porównaj prace między innymi: J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009; M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...,* op. cit.; P. P. Grzybowski, *Edukacja europejska – od wielokulturowości ku międzykulturowości. Koncepcje edukacji wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankofońskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2007; M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), *U progu wielokulturowości…,* op. cit.

[22] J. Nikitorowicz, *Próba określenia przedmiotu edukacji międzykulturowej*, [w:] *Region, tożsamość, edukacja*, J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2005,s. 19.

[23] Ibidem, s. 19.

zakłada jeszcze współtworzenia wspólnej przeszłości, ani też przyszłości. Do tego potrzebna jest świadomość międzykulturowa obecna wyłącznie w modelu międzykulturowym.

J. Nikitorowicz zwraca uwagę, że to właśnie pogranicza w szczególności mają charakter wielokulturowy[24]: „Na pograniczu nie ma homogenicznej wspólnoty, natomiast elementami istotnie ją różnicującymi od innych jest bliskość terytorialna, język, wyznanie, przystosowanie ekologiczne, wspólnota folkloru, historii itp.[25]". Edukacja międzykulturowa ma charakter lokalny i praktyczny, odnosi się do konkretnych realiów związanych z dyfuzją kultur. Zdaniem J. Nikitorowicza edukacja międzykulturowa jest efektem narastającej wielokulturowości, zwiększonej migracji, zmian w systemie wartości, w efekcie czego mogą pojawiać się dylematy identyfikacyjne prowadzące do tożsamościowej ambiwalencji. Wychodząc z tego założenia autor skonstruował strukturalną definicję obejmującą wyzwania stawiane współczesnej edukacji międzykulturowej, która rozumiana jest jako: „ogół wzajemnych wpływów i oddziaływań jednostek i grup, instytucji, organizacji, stowarzyszeń, związków sprzyjających takiemu rozwojowi człowieka, aby stawał się on w pełni świadomym i twórczym członkiem wspólnoty rodzinnej, lokalnej, regionalnej, wyznaniowej, narodowej, kontynentalnej, kulturowej, globalnej – planetarnej oraz był zdolny do aktywnej samorealizacji, kształtowania trwałej tożsamości i odrębności.[26]"

W rozważaniach nad istotą edukacji międzykulturowej J. Nikitorowicz podkreśla, że są to „wszelkie procesy formalnej i nieformalnej edukacji mającej wpływ na kształtowanie zasad i postaw otwartych interakcji między przedstawicielami różnych kultur, w efekcie nabycie umiejętności dialogowego rozwiązywania konfliktów i urzeczywistnianiapokojowego współistnienia"[27]. Rolą edukacji międzykulturowej jest przygotowanie do życia i współdziałania społeczeństw wielokulturowych, rozszerzenia zakresu oddziaływań edukacyjnych na autochtoniczne grupy mniejszościowe i grupy większościowe, ale też zauważenie i włączenie do programów szkolnych potrzeb cudzoziemców. Edukacja międzykulturowa obejmuje dzieci, młodzież, dorosłych w procesie kształcenia szkolnego i ustawicznego. J. Nikitorowicz postuluje, aby skutkiem edukacji międzykulturowej byładynamizacja społeczno-kulturowa różnych grup, samopoznanie oraz wzajemne poznanie się. W efekcie czego możliwe będzie zbliżenie do innych i integracja, co ważne z zachowaniem własnej odrębności oraz własnych wizji rozwoju[28].

W sytuacji Polski zasadne jest mówienie o edukacji międzykulturowej w odpowiedzi na wielokulturowość rozumianą, jako stan społeczeństwa, do którego owa edukacja się odnosi. Istotna teza leżąca u podstaw edukacji międzykulturowej to twierdzenie, że warunkiem zaistnienia tejże edukacji jest wola, czyli chęć do współżycia, której nie można nauczyć się w sformalizowanej edukacji oaz podmiotowość, rozumiana jako świadomość własnej tożsamości, gdzie: „nadawanie znaczenia własnej podmiotowości jest pierwszym krokiem do uznania

---

[24] Więcej na temat pogranicza jako zjawiska społeczno- kulturowego w: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2001, s. 11-19. Zobacz także: J. Nikitorowicz, *Pogranicze szansą kształtowania tolerancji jako wyzwania dla edukacji*, [w:] *Edukacja międzykulturowa, w kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów,* J. Nikitorowicza (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 1995, s.73-85.

[25] J. Nikitorowicz, *Pogranicze szansą kształtowania*..., op. cit., s. 13.

[26] J. Nikitorowicz, *Edukacjamiędzykulturowa*, [w:] *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, t. 1, T. Pilch (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2003, s. 934.

[27] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*..., op. cit., s. 502.

[28] Ibidem,s. 279-282.

podmiotowości innych, a następnie dostrzeganie w niej szansy własnego rozwoju”[29]. Współczesna edukacja międzykulturowa odnosi się do teorii i praktyki edukacyjnej, obejmuje refleksję naukową inspirowaną konkretną rzeczywistością i odnoszącą się do tejże rzeczywistości. Jest to fundament umożliwiający projektowanie działań praktycznych, których celem jest przygotowywanie ludzi do kreatywnej egzystencji w wielokulturowym środowisku, egzystencji opartej na wzajemnych profitach. Przejrzysty obraz idei edukacji międzykulturowej i dialogu międzykulturowego w dokumentach UNESCO przedstawia Wiktor Rabczuk[30]. Zwraca uwagę między innymi na zasady przewodnie dla edukacji międzykulturowej, jak szanowanie tożsamości kulturowej uczącego się, wyposażenie każdego uczącego się w wiedzę, postawy, i kompetencje kulturowe niezbędne do aktywnego uczestnictwa w społeczeństwie, które ponadto przyczyniają się do szacunku, zrozumienia i solidarności pomiędzy jednostkami.

Istnienie interakcji między kulturami jako ważne kryterium odróżniania edukacji międzykulturowej od wielokulturowej pojawia się również w pracach Mirosława Sobeckiego, którego zdaniem, edukację międzykulturową należy rozumieć jako „wszystkie te oddziaływania, które dotyczą kultur i ich elementów, będących w stanie interakcji (dyfuzji bądź interferencji) oraz zmierzają do takiego kreowania aktów pedagogicznych, że ich efektem jest powstawanie właściwych postaw jednostek i grup wobec odmienności kulturowej oraz świadome, refleksyjne zakorzenienie we własnym dziedzictwie kulturowym”[31]. W dalszych rozważaniach podnosząc kwestię edukacji wielokulturowej[32], wspomniany autor odnosi się do takich procesów pedagogicznych, które uwzględniają przemiany kulturowe w skali ponadlokalnej, związane są z procesami integracji polityczno-gospodarczej w skali kontynentów oraz globalizacją kultury.
M. Sobeckipodkreśla, że edukacja wielokulturowa często związana jest z brakiem autochtoniczności. Tłumaczy ową zależność etymologią idei wielokulturowej oświaty, która intensywnie rozwijała sięw okresie międzywojennym w Australii i Stanach Zjednoczonych, przypominając, że oba te kraje wzniesione zostały na imigracyjnych fundamentach.

Analizując zadania stawiane szkole przez współczesne wielokulturowe społeczeństwa, Przemysław Grzybowski[33] powołuje się na amerykański model edukacji wielokulturowej z lat 70-tych XX wieku. Model programu wychowania wielokulturowego opracowany został w 1976 roku przez zespół pod kierunkiem Jamesa Banksja,został uaktualniony i przyjęty przez Narodową Radę Studiów Społecznych w 1991. Do podstawowych założeń programu zaliczyć należy między innymi: „Zróżnicowanie etniczne i kulturowe powinno przejawiać się w środowisku szkolnym na wszystkich poziomach i we wszelkich aspektach. Polityka i metody skolaryzacji powinny skłaniać do pozytywnych interakcji wielokulturowych (...) Programy nauczania powinny odpowiadać duchowi i stylowi uczenia się, które będą kulturowo właściwe dla uczniów współtworzących wspólnotę szkolną. Program nauczania wielokulturowego powinien stale dostarczać uczniom okazji do nieustannego rozwijania jak najlepszej samoświadomości. Program nauczania powinien pomagać uczniom w zrozumieniu zespołu do-

---

[29] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość…*, op. cit., s. 26.

[30] Porównaj: W. Rabczuk, *UNESCO – orędownik różnorodności kulturowej, edukacji międzykulturowej i dialogu międzykulturowego,* [w:] *Kultura w edukacji międzykulturowej – doświadczenia i propozycje praktyczne*,
T. Lewowicki, E. Ogrodzka-Mazur, A. Gajdzica (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, s. 15--29.

[31] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość*..., op. cit., s.27.

[32] Ibidem,s. 27.

[33] Porównaj: P. P. Grzybowski, *Edukacja europejska*..., op. cit., s. 69-71.

świadczeń związanych z istnieniem grup etnicznych i kulturowych w danym kraju, tj. zarówno problemów napotykanych przez owe grupy i sprawianych przez nie danemu społeczeństwu, jak i doświadczeń pozytywnych.(...) Program powinien zgłębiać oraz tłumaczyć możliwe w danym kraju alternatywy oraz wybory kulturowe i etniczne. Program powinien promować wartości, postawy i sposoby zachowania wspierające pluralizm etniczny i wielokulturowość, jak również te z nich, które podtrzymują i tworzą państwo-naród oraz wspólną kulturę narodową. (...) Program powinien pomagać uczniom w rozwijaniu zdolności niezbędnych w interakcjach grupowych między jednostkami, grupami etnicznymi i kulturami. Program powinien być brany pod uwagę i realizowany w odniesieniu do całościowo ujmowanego zespołu grup kulturowych i etnicznych oraz stanowić integralną część ogólnego programu szkoły. Program powinien obejmować studia nad kulturami, doświadczeniami historycznymi, rzeczywistością społeczną i warunkami bytowymi grup etnicznych i kulturowych. (...) Program powinien pomagać uczniom w postrzeganiu i interpretowaniu zjawisk, sytuacji i konfliktów z perspektyw i punktów widzenia różnych środowisk etnicznych. Program powinien konceptualizować i opisywać rozwój danego kraju jako społeczeństwa wielowymiarowego. Program powinien dawać uczniom możliwość uczestnictwa w doświadczeniach estetycznych wielu grup etnicznych i kulturowych. Szkoły powinny dostarczać uczniom środków do nauki języków grup etnicznych oraz uprawnionych systemów komunikacji, a także pomagać im w opanowaniu przynajmniej dwóch języków. (...) Metody służące ocenianiu uczniów powinny odzwierciedlać ich doświadczenia etniczne i kulturowe”[34].

Jak podkreśla Jolanta Ambrosewicz–Jacobs wielokulturowy program nauczania w szkole powinien zwracać uwagę na: „wiedzę (w tym tematykę interesującą dla młodzieży), postawy (tolerancja i niedyskryminacja), umiejętności (w tym nauka języków i umiejętności podróżowania), wartości (równość i demokracja) i wymianę młodzieży”[35]. Wychodząc z takiego założenie, można zauważyć, że zarówno edukacja wielokulturowa jak i międzykulturowa powinna włączyć do swojego programu trening międzykulturowy[36] – trening postaw wobec Innego. Uświadamiać zagrożenia z przyjmowania postawy etnocentrycznej w kontaktach z osobami z innych kultur, postawy, według której własna grupa jest w centrum, w środku wszystkich spraw, i jako jedyna (prawdziwa) posiada wgląd w prawdę, a wszystkie inne grupy są porównywane i oceniane przez odniesienie do niej[37]. Zdaniem William B. Gudykunsti Young Yun Kim etnocentryzm prowadzi do tego, że: „traktujemy zasady postępowania panujące w naszej kulturze jako „właściwe”, natomiast wszystkie różne od nich – jako „niewłaściwe”. Tendencja do oceniania innych kultur według naszych standardów kulturowych jest naturalna, utrudnia jednak zrozumienie innych kultur i wzorów komunikacji przyjętych przez ich członków”[38]. Edukacja w świecie wielokulturowym, powinna eksponować perspektywę relatywi-

---

[34] P. P. Grzybowski, *Edukacja europejska*..., op. cit., s. 69-71.

[35] J. Ambrosewicz-Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć siebie i innych*, Stowarzyszenie Willa Decjusza, Kraków 2004, s. 77.

[36] Więcej na temat treningu komunikacji międzykulturowej: W. G. Stephan, C. W. Stephan (red.), *Wywieranie wpływu przez grupy,* op. cit., s.148-155.

[37] Porównaj: J. Ambrosewicz-Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć…,* op. cit., s. 55-56.

[38] W. B. Gudykunst, Y. Y. Kim, *Komunikowanie się z obcymi: spojrzenie na komunikację międzykulturową*, [w:] J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 497.

zmu kulturowego[39], jako czynnika osłabiającego negatywne postawy, umożliwiającą spojrzenie na drugiego człowieka z perspektywy jego kultury, a nie własnej. W myśl zasady, że zachowania innych możemy zrozumieć jedynie wtedy, gdy rozpatrujemy je w kontekście ich kultury.

Edukacja wielo-i międzykulturowa nie powinna odnosić się jedynie do „uczenia się" o innej kulturze, folklorze, kuchni, sztuce, językach, czy religiach, ale mówiąc o edukacji w społeczeństwie wielokulturowym: „(...) mamy tutaj do czynienia z czymś więcej niż wiedzą: kim są nasi sąsiedzi, ponieważ pojęcie wielokulturowości obejmuje również umiejętności: jak współżyć z Innymi? i postawy: jak pokonywać uprzedzenia"[40].

1.1.2. Mniejszości we współczesnej Polsce a edukacja międzykulturowa

W dziedzinie, w obrębie której sytuowana jest prezentowana praca wielokulturowość rozpatrywana jest jako stan społeczno–polityczny współczesnego świata. Pojęcie to odnoszone jest do społeczeństwa w skład, którego wchodzą dawne i tworzące się obecnie mniejszości: etniczne, narodowe, religijne, oraz liczne grupy społeczne, związane ze statusem osoby niepełnosprawnej, orientacją seksualną. Na wielokulturowość państwa polskiego składają się wspólnoty autochtoniczne[41], czyli historyczne mniejszości etniczne, narodowe, religijne itd., oraz nowi przybysze emigranci i uchodźcy.

A. Kłoskowska podkreśla, że w państwach nowoczesnych ważną odmianę zbiorowości o kulturze cząstkowej stanowią mniejszości narodowe, które różnią się wieloma cechami od zbiorowości o dominującej kulturze[42]. Autorka dalej zauważa, że grupy mniejszościowe zamieszkują zwykle przygraniczne obszary i zachowują związki z państwem lub krajem pochodzenia. Pojęcie mniejszości narodowe pojawiło się w XIX wieku wraz z kształtowaniem się państw narodowych. O mniejszościach narodowych zaczęto mówić, gdy zanikały podziały stanowe, wówczas zaczęły powstawać współczesne narody i wzrastać świadomość narodowa. Mniejszość narodowa oderwana jest od macierzystej zbiorowości na skutek, niezależnych od woli mniejszości, zewnętrznych okoliczności. Najczęściej mniejszość narodowa definiowana jest, jako grupa obywateli danego państwa, która spełnia następujące warunki: jest mniej liczna niż ludność państwa, które zamieszkuje, odróżnia się od pozostałych obywateli i dąży do zachowania języka, kultury lub tradycji, utożsamia się z narodem zorganizowanym we własnym państwie, ma świadomość własnej historycznej wspólnoty narodowej. Dla funkcjonowania mniejszości narodowej warunkiem podstawowym jest owa świadomość narodowa.

Ustawaz dnia 6 stycznia 2005 rokumniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym[43]reguluje sprawy związane z zachowaniem i rozwojem tożsamości kulturowej mniejszości narodowych, mając na myśli mniejszość białoruską, czeską, litewską, niemiecką, ormiańską, rosyjską, słowacką, ukraińską, żydowską oraz zachowaniem i rozwojem

---

[39] Porównaj: Z. Staszak (red.), *Słownik etnologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1987, s. 308-309.

[40] J. Ambrosewicz-Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć*...,op. cit., s. 71.

[41] Porównaj: Berdychowska B. [oprac.], *Mniejszości narodowe w Polsce. Ogólna Charakterystyka,* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994, s. 5-30; zobacz również w: Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2005 nr 17, poz. 141 ze zm.)

[42] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni…,* op. cit., s. 21 i dalsze.

[43] Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2005 nr 17, poz. 141 ze zm.)

tożsamości kulturowej grup etnicznych w tym Karaimów, Łemków, Romów i Tatarów. W ustawie jest również mowa o regulacjach prawnych związanych z zachowaniem i rozwojem języka regionalnego, w rozumieniu ustawy językiem regionalnym jest na terenie Polski wyłącznie język kaszubski. Co skutkuje prawem osób posługujących się językiem kaszubskim do nauki tego języka, a organy władzy publicznej są obowiązane podejmować odpowiednie środki
w celu wspierania działalności zmierzającej do zachowania i rozwoju tego języka. Organizacje lub instytucje, realizujące zadania służące zachowaniu i rozwojowi języka kaszubskiego, dzięki zapisowi w niniejszej ustawie mogą ubiegać się o środki przekazywane z budżetu jednostki samorządu terytorialnego.Ustawa ponadto reguluje w odniesieniu do wyżej wymienionych mniejszości narodowych i etnicznych oraz w stosunku do jedynej w Polsce prawnie uznanej mniejszość językowej sposoby realizacji zasady równego traktowania osób bez względu na pochodzenie etniczne, wyznacza zadania i kompetencje organów administracji rządowej i jednostek samorządu terytorialnego w zakresie tych spraw.

Mniejszością narodową i etniczną, w rozumieniu ustawy, jest grupa obywateli polskich, która spełnia łącznie szereg warunków, o których była wcześniej mowa,wśród nich zasada, że przodkowie osób z grup mniejszościowych zamieszkiwali obecne terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, od co najmniej stu lat.Za mniejszości narodowe uznaje się zatem[44] Białorusinów zamieszkujący głównie teren południowo-wschodniej Białostocczyzny, Czechów mieszkający
w Zelowie, Kucowie a także Lublinie, Słowaków, którzy osiedlili się na terenach Spisza i Orawy, Litwinów żyjących przede wszystkim na Suwalszczyźnie, ale też w Warszawie, na Pomorzu oraz Dolnym Śląsku, Ukraińców, którzy mieszkają głównie na tereniePolski północnej i zachodniej, Ormian, zamieszkujący głównie miasta zachodnich terenów Polski, Niemców, mieszkających na terenach całej Polski, społeczność żydowska zamieszkująca głównie ośrodki miejskie Polski, tj. Warszawę, Wrocław, Kraków itp.

Według ustawy za mniejszość narodową uznaje się wyłącznie ludność autochtoniczną. Takie podejście po pierwsze trudno zrozumieć w sytuacji wzmożonych ruchów migracyjnych, po drugie staje się ono niebezpieczne, bo pozbawia równych praw inne mniejszości, które przybyły i osiedliły się w Polsce stosunkowo niedawno. Przykładem są Grecy, którzy na terenach Rzeczypospolitej Polskiej pojawili się w wyniku tragicznie zakończonej wojny domowej
w Grecji prowadzonej w latach 1946–1949[45]. Wówczas poza granice kraju wyemigrowało około 150 tys. Greków i Macedończyków. Wszyscy przebywali na emigracji jako uchodźcy polityczni i przez wiele lat pozbawieni byli obywatelstwa greckiego. Do Polski przybyło w latach 1949–1951 około 12,3 tys. Greków i Macedończyków, w tym aż 3,2 tys. dzieci. Jako uchodźcy polityczni nie mieli możliwości decydowania o wyborze miejsca zamieszkania. Większość emigrantów umieszczono w Zgorzelcu, lecz w latach 1951–1953 napływ uchodźców był niebywale duży, co spowodowało ograniczenia miejsc pracy w związku z tym Grecy zmuszeni byli osiedlać się na wsiach oraz w innych miastach Dolnego Śląska: we Wrocławiu,

---

[44] Porównaj:B. Berdychowska [oprac.], *Mniejszości narodowe w Polsce...,* op. cit., s. 5-30; zobacz również: Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2005 nr 17, poz. 141 ze zm.).

[45] Porównaj prace między innymi: M. Wojecki, *Przemiany demograficzne społeczności greckiej na Ziemi Lubuskiej w latach 1953–1998,* [w:] http://zakorzenianie.most.org.pl/za6/02.htm [data dostępu: 13.09.2013]; J. Topolski, *Pojęcie regionu historycznego,* „Dzieje Wielkopolski" 1969,t. 1; M. Wojecki, *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975,* Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, Jelenia Góra 1989.

Legnicy, Chojnowie, Jeleniej Górze, Bielawie, Dzierżoniowie, Pieńsku oraz innych miastach dużych miastach Polski między innymi w Szczecinie, Gdyni, Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Bielsko-Białej.

W ustawie nie wspomina się również o Wietnamczykach, którzy przybyli do Polski po II wojnie światowej[46]. Jako pierwsi w roku 1957przybyli do Polski wietnamscy studenci, których w latach 1971–1973 było w Polsce ponad ośmiuset. W latach siedemdziesiątych przyrost migrantów z Wietnamu miał związek z trwającą wojną wietnamską, państwa bloku radzieckiego chętnie przyjmowały Wietnamczyków w ramach działań pomocowych. Po 1989 roku, do Polski napłynęła z zachodu nowa fala migrantów wietnamskich, którzy w Niemieckiej Republice Demokratycznej przebywalijako robotnicy kontraktowi władz komunistycznych. Wielu studentów oraz robotników kontraktowych pozostało w Polsce tworząc zwartą społeczność, która w latach 90-tych stała się zaczątkiem sieci migracyjnej. Jednak w mówieniu o wielokulturowości społeczeństwa polskiego nie można pominąć i tej grupy, bowiem obecnie Wietnamczycy stanowią znaczącą mniejszość.

Do roku 1989 Polska była krajem w znacznej mierze wysyłającym swoich obywateli, krajem, z którego wywodzili się emigranci, ale też uchodźcy. Po odwilży komunistycznej, zmieniła się również polityka migracyjna, zaczęły pojawiać się „nowe" mniejszości uprawomocnione w państwie polskim statusem imigranta czy uchodźcy. Obecnie największą grupą cudzoziemców są Czeczeni, stanowią około 90% osób ubiegających się o nadanie statusu uchodźcy Polsce[47]. Wraz z rozpoczęciem wojny rosyjsko-czeczeńskiej w grudniu 1994 roku, do Polski przybyli pierwsi uciekinierzy. Nasilona migracja Czeczenów nastąpiła w 2000 roku na skutek kolejnej wojny czeczeńsko-rosyjskiej. Liczba osób ubiegających się o azyl znacznie wzrosła. Po zakończeniu procedury o nadanie statusu uchodźcy osoby otrzymują jedną z form ochrony, najczęściej jest nią zgoda na pobyt tolerowany, który pozwala Czeczenom legalnie pracować, nie daje jednak prawa do pobierania zasiłku socjalnego.

Od lat dziewięćdziesiątych na tereny Polski przybywają ponadto migranci z Afganistanu,z Armenii, Azerbejdżanu, ze Sri Lanki, Iranu, Iraku, Turcji, Syrii, z szukają pomocy mieszkańcy Gruzji i byłej Jugosławii, docierają do nas osoby z kontynentu afrykańskiego i graniczących z Polską republik byłego Związku Radzieckiego[48]. Rząd polski mając na uwadze bezpieczeństwo uchodźców podjął kroki zmierzające do ochrony tejże grupy, między innymi poprzez fakt przystąpienia w 1991roku do Konwencji dotyczącej uchodźców sporządzonej w roku 1951 w Genewie oraz Protokołu dotyczącego statusu uchodźców podpisanego w 1967 roku[49]. Okazuje się, że mimo wielu starań państwa polskiego włożonych w rozwiąza-

---

[46] Porównaj, więcej na temat społeczności Wietnamczyków w Polsce między innymi: T. Halik, *Migrancka społeczność Wietnamczyków w Polsce w świetle polityki państwa i ocen społecznych,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicz, Poznań 2006; G. Szymańska-Matusiewicz, *Niezupełnie bliźniacze społeczności. Wietnamczycy w Polsce i Czechach*, [w:]: http://www.polska-azja.pl/2013/04/22/g-szymanska-matusiewicz-niezupelnie-blizniacze-spolecznosci-wietnamczycy-w-polsce-i-czechach/ [data dostępu: dnia, 11.11.2013]

[47] Porównaj: A. Maciejko, Z. Olszewska, *Preintegracja i integracja Czeczenów w Polsce. Rzeczywistość i Rekomendacje,* Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy" 2007, nr 5.

[48] Więcej na ten temat: H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami,* Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2000, s.118-136.

[49] Więcej na ten temat: Konwencja dotycząca statusu uchodźców sporządzona w Genewie z dnia 28.07.1951 r. (Dz. U. 1991 nr 119, poz. 515); Protokół dotyczący statusu uchodźców sporządzony w Nowym Jorku z dnia 31. 01.1967 r. (Dz. U. z 1991 nr 119, poz. 517); zobacz również: M. Zdanowicz, *Uchodźcy w Polsce – ustawodawstwo i jego rozwój. Konwencja dotycząca uchodźców z 1951 roku: pytania i odpowiedzi*, „Z obcej ziemi" 2001, nr 13, s.12-13, 19-22.

nie problemu, jakim są przybywające do Polski grupy uchodźców, nierozwiązanych problemów nadal jest wiele[50].

W przeciwieństwie do Drugiej Rzeczypospolitej współczesna Polska nie jest państwem wielonarodowym. Bowiem wyniki uzyskane w spisie ludności z 2011 roku pokazują, że wśród mieszkańców Polski dominuje ludność o jednorodnej polskiej tożsamości narodowej obejmująca 36 522 tys., co stanowi 94,8%[51].Niemniej, kiedy w pozostałych pięciu procentach obywateli Rzeczypospolitej Polskiej, zobaczymy tysiące osób kryjące się pod statystykami, deklarujące inną niż polską przynależność etniczno-narodową, ujrzymy wyraźnie zadania, którym musi sprostać edukacja międzykulturowa. Warty zauważenia jest fakt, że po raz pierwszy
w historii polskich spisów powszechnych w roku 2011 umożliwiono mieszkańcom Polski wyrażanie złożonych tożsamości narodowo-etnicznych, co przyczyniło się do uzyskania ponad dwustu różnorodnych rodzajów identyfikacji. Wyróżniono deklaracje przynależności do grup narodowych i etnicznych, etno-regionalnych, regionalnych, oraz lokalnych.Około 2,26% osób zadeklarowało zarówno polską jak i inną niż polska tożsamość narodową. Deklarujący wyłącznie niepolską przynależność narodową lub etniczną stanowią 1,55% osób. Najliczniejsze inne niż polskie identyfikacji narodowo-etniczne to śląskie i kaszubskie. Przynależność niemiecką zadeklarowało 148 tys. osób, z czego 45 tys. zadeklarowało narodowość niemiecką jako jedyną, a 64 tys. podwójną identyfikację niemiecko-polską. Tożsamość ukraińską zadeklarowało
51 tys. abiałoruską 47 tys.Mniej liczne grupy, które deklarowały odmienną niż polska identyfikację narodową lub etniczną lub łącznie z polską – przynależność narodowo-etniczną, to Romowie, których jest ok. 17 tys.,Rosjanie – 13 tys., Amerykanie –12 tys., Łemkowie 11 tys. i osoby deklarujące tożsamość angielską –10 tys. osób. Przynależność do społeczności włoskiej deklarowało 9 tys., około 8 tys. osób deklarowało identyfikację francuską, podobnie 8 tys. litewską i tyle samo osób żydowską. Po raz pierwszy w historii spisów powszechnych odnotowano deklaracje przynależności regionalnych, w tym góralską, kociewską oraz wielkopolską.

Wyróżnienie ponad dwustu różnych rodzajów identyfikacji w ramach jednego państwa, świadczy o stanie społeczeństwa, który w literaturze nazywany jest wielokulturowością. Wielokulturowość jest to taka sytuacja społeczna,w której: „kultury przenikają się na obrzeżach i podlegają procesom dyfuzji. Zarówno czynnik immanentnych przeobrażeń historycznych, jak i płynność granic sprawiają, że integracja żadnej kultury nie jest stanem niezmiennym i bezwzględnym”[52]. W ramach tak rozumianego społeczeństwa polskiego, gdzie przedstawiciele grup spotykają się na różnych płaszczyznach życia społecznego, sytuacje komunikacyjne prowokują refleksję na temat wspierającego, pokojowego współistnienia w ramach jednego organizmu państwowego. W wielokulturowym społeczeństwie gdzie członkowie grup autochtonicznych nawiązują relacje z przybyszami – migrantami, którzy szukają bezpiecznego miejsca na ziemi mogą pojawić się napięcia polityczne, ekonomiczne i narodowościowe.

---

[50] Więcej na ten temat: J. Surzykiewicz, M. Kulesza (red.), *Integracja w świecie powszechnej migracji. Otwarte pytania pedagogiki społecznej*, Uniwersytet Warszawski Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Międzynarodowe Centrum Adaptacji Zawodowej, Warszawa 2008; zobacz również: H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy. Podręcznik dla...,* op. cit.; E. Wysoka, *„My” i „oni”– dlaczego tak trudno być razem?,* [w:] *Migracje, Uchodźstwo, Wielokulturowość,* Lalak D. (red.), Warszawa 2007,

[51] Porównaj: *Przynależność narodowo-etniczna ludności – wyniki spisu ludności i mieszkań 2011*, [w:] http://www.stat.gov.pl/gus/5840_13882_PLK_HTML.htm [data dostępu: 14.09.2013]

[52] A. Kłoskowska, *Socjologia kultury,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 1983, s. 82.

Propozycje rozwiązywania problemów wynikających z narastającej wielokulturowościwspółczesnych społeczeństw między innymi problemów migracji, zmian w systemie wartości, pojawiających się dylematów identyfikacyjnych, próbuje wypracować edukacja międzykulturowa, której cele „(...)koncentrują się wokół postaw wobec odmiennych kultur, ale także kultury własnej, wokół budowania własnej wielowymiarowej tożsamości kulturowej i wreszcie wokół kształtowania kompetencji w postaci wiedzy i umiejętności, które dwie pierwsze kategorie celów-związane z postawami i tożsamością-pozwolą realizować”[53].

Polityka edukacyjna wobec mniejszości narodowych i etnicznych w dużej mierze zależy od kontekstu politycznego. Międzynarodowe regulacje prawne dotyczące sytuacji mniejszości zaczęły pojawiać się w latach dziewięćdziesiątych[54]. Warto przypomnieć Deklarację Wiedeńską, ogłoszoną w 1993 roku, które zobowiązywała Komitet Ministrów Rady Europy do przygotowania dyrektyw prawnych w odniesieniu do praw mniejszości. W konsekwencji w roku 1994 przyjęto Ramową Konwencję Rady Europy o Ochronie Mniejszości Narodowych.

1.1.3 Wychowanie i socjalizacja a świadomość międzykulturowa

Kształtowanie świadomości współistnienia międzykulturowego ma miejsce w środowisku społecznym, w którym jednostka podlega oddziaływaniom grupy, co w literaturze określa się mianem socjalizacji[55]. Socjalizacja jest procesem zmian, jakie zachodzą w dziedzinie kontaktów społecznych człowieka z otoczeniem: „społecznie pożądane zmiany osobowości zachodzące w procesie socjalizacji polegają na kształtowaniu dodatnich cech charakteru wpływających korzystnie na współżycie międzyludzkie”[56]. Florian Znaniecki[57] zwraca uwagę, że socjalizacja jest procesem wchodzenia lub wrastania w kulturę, co w innych źródłach określane jest mianem enkulturacji[58]. Oba zjawiska nabywania kompetencji kulturowych i uczenia się kultury, czego wynikiem jest upodobnienie się jednostki do otoczenia społecznego. W procesie socjalizacji człowiek biologiczny staje się istotą społeczną, integralnym członkiem danej kultury.

Rozwój osobowości i kształtowanie się świadomości międzykulturowej ma miejsce w co najmniej dwóch uzupełniających się procesach: wspomnianym procesie socjalizacji oraz wychowania. Zjawisko pierwsze stale towarzyszy zjawisku drugiemu. Od działań wychowawczych i socjalizacyjnych oczekuje się, że będą wspierały człowieka: „(...) w dostosowywaniu się do wymagań stawianych mu przez społeczeństwo i kulturę, a także we wprowadzaniu go w orbit spraw szeroko rozumianego życia społecznego i kulturalnego”[59]. Wspólnym mianownikiem socjalizacji i wychowania jest długotrwałość, procesualność, interakcyjność oraz rela-

---

53 M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość*…, op. cit., s. 35.

54 Więcej na ten temat: M. Jagiełło, *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

55 Więcej na ten temat, między innymi: Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987; D. Rosiński, *Nauczyciel wobec zaburzeń procesu socjalizacji u uczniów*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2003.

56 Z. Skorny, Proces socjalizacji dzieci..., op. cit., s. 17.

57 Porównaj: Z. Skorny, *Proces socjalizacji dzieci...*, op. cit., s. 14.

58 Porównaj: J. Bednarski, *Enkulturacja*, [w:] *Słownik etnologiczny*, Z. Staszczak (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1987, s. 75.

59 M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2004, s. 46.

tywność. Różnica polega na intencjonalności i planowości charakterystycznej dla wychowania, w odróżnieniu od socjalizacji, która jest na ogół pozbawiona działań zamierzonych i zaplanowanych. Działania socjalizacyjne często mają charakter spontaniczny i bezrefleksyjny, występują jako zjawiska współtowarzyszące wychowaniu. Warto zauważyć, że nie sposób tych zjawisk traktować rozdzielnie, bowiem oba procesy wspierają się w przystosowaniu członków społeczeństwa do twórczego i odpowiedzialnego życia w grupie społecznej.

Zarówno oddziaływania wychowawcze, jak i socjalizacyjne odgrywają istotną rolę w kształtowaniu świadomości międzykulturowej. Owa świadomość jest wynikiem prawidłowo przebiegającego procesu socjalizacji, jak też twórczego oddziaływania wychowawców, umożliwiającego uwewnętrznienie zasad obowiązujących w społeczeństwie wielokulturowym. Wychowanie jest zamierzoną działalnością wychowawczą i opiera się zdaniem Heleny Radlińskiej, na spożytkowaniu wszystkich dziedzin twórczości[60]. Oddziaływaniom wychowawczym podlega człowiek przez całe swoje życie, wychowanie obejmuje wszelką jego działalność, w której stykając się z innymi ludźmi i instytucjami, poddaje się ich wpływom, ale również wnosi własne wartości i wpływa na rzeczywistość za pomocą swoich talentów.

Pogląd na wychowanie wyrażony przezH. Radlińską jest bliski idei przedstawianej pracy, według którego wychowanie „obejmuje wspomaganie autonomicznych przebiegów rozwoju i wrastania, nasycenie gleby wrastania wartościami dorobku dotychczasowego oraz wprowadzanie w istniejący dorobek myśli i pracy, uczenie umiejętności wyboru, stawianie celów życia i pracy, budowanie dróg do nich wiodących, usprawnianie w korzystaniu z narzędzi
i sposobów dalszej twórczości”[61].

Wynika z tego, że przedmiotem zainteresowania badaczy procesów wychowawczych są losy jednostek i grup, oddziaływania wychowawcze. Ponadto pionierka pedagogiki społecznej akcentuje rolę samowychowania i samokształcenia. Helena Radlińska podkreśla, że wychowanie odbywa się w trzech sferach rozwojowych, po pierwsze w toku wzrostu jednostki, następnie w toku wrastania w społeczeństwo oraz w toku wprowadzania w wartości kulturalne, gdzie jednostka nabywa kompetencje kulturowe, dzięki, którym potrafi dostrzegać dobra kultury, dokonywać selekcji, kierując się przyswojonymi wartościami. Warto za Aleksandrem Kamińskim przypomnieć, że człowiek jest istotą bio-socjo-kulturalną, i chociaż te trzy sfery ludzkiej osobowości się przenikają to jednak wymagają odrębnych sytuacji wychowawczych[62]. Konsekwencją takiego podejścia do zakresu i zadań wychowania są cztery dyrektywy: po pierwsze wychowanie dokonuje się we wszystkich fazach życia człowieka, po drugie kręgi wychowania intencjonalnego rozszerzają się poza tradycyjne środowisko wychowawcze, ta konsekwencja pociąga za sobą kolejną – pojmowanie wychowawcy również ulega zmianie, bowiem zakres jego kwalifikacji poszerza się o nowe zawody. Konsekwencją ostatnią wynikającą z zakresu
i zadań wychowawczych jest nasilenie aktywności samokształceniowych[63].

O wychowaniu można myśleć w szerszej perspektywie, tak jak to robili prekursorzy badań z zakresu pedagogiki społecznej H. Radlińska, A. Kamiński, którzy zwracali uwagę na

---

[60] Porównaj: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 362 i nast.

[61] Ibidem, s. 362.

[62] Porównaj: A. Kamiński, *Pedagogika społeczna dla potrzeb pracowników socjalnych*, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Warszawie, Warszawa 1975, s. 8.

[63] Ibidem, s. 7-12.

„całość psychiki człowieka, czyli ogół procesów i właściwości psychicznych, tj. zarówno intelektualnych (umysłowych), emocjonalnych (uczuciowych) i wolicjonalnych (chcenia) łącznie z działaniem” [64]. W węższym znaczeniu wychowanie rozumiane, jako kształtowanie charakteru jednostki[65], w trakcie tego procesu budowana jest świadomość międzykulturowa.Jest to żyzny grunt dla pracy nad zachowaniami i postawami społecznie i moralnie pożądanymi, oraz kompetencjami międzykulturowymi.

Socjalizacja i wychowanie odbywa się w środowisku wychowawczym, które rozumiane jest jako część „środowiska społecznego i kulturowego (...), które wywiera wpływ na wytwarzanie się trwałych postaw, poglądów, wiedzy, sposobów postępowania wychowanka”[66]. Szkoła oraz rodzina są zaliczane do podstawowych środowisk socjalizacyjnych i wychowawczych. Idea integracji społecznej z poszanowaniem różnic kulturowych, jest ważną kwestią w budowaniu wspólnoty wolności i twórczej komunikacji międzyludzkiej. W wielokulturowym społeczeństwie postuluje się mówienie o wychowaniu wielo- czy raczej międzykulturowym, które jak podkreśla Brunon Bartz „(...) zajmuje się przygotowaniem ludzi do pracy i zgodnego współżycia w społeczeństwie etnicznego pluralizmu”[67].Wychowanie międzykulturowe kształtuje świadomość międzykulturową, w następstwie, czego pojawia się międzykulturowa tożsamość,która rozumiana jest jako: „świadomość własnych cech, które składają się na poczucie odrębności, jak i podobieństwa z innymi, przy jednoczesnym poczuciu ciągłości
w czasie i świadomości, że się jest wciąż tą samą osobą, mimo zmieniających się warunków i własnego rozwoju”[68].

Rozbudzenie świadomości międzykulturowej w procesie wychowania wymaga zrealizowania wielu zadań[69].Priorytetem jest wypracowanie postawy szacunku wobec innych kultur i sposobów życia. Istotnym celem wychowania otwierającego świadomość międzykulturową jest tolerancja i opanowanie w relacjach międzyludzkich. Kolejnym etapem wychowania wielokulturowego, jest poznanie przyczyn i motywów zachowania się i postępowania ludzi z innych kultur.

Przed każdym środowiskiem wychowawczym stoją specyficzne cele, których wymiernym efektem jest między innymi świadomość międzykulturowa. Szczególną rolę w kształtowaniu świadomości przypisuje się rodzinie, jako podstawowej społeczności, w której przenikają się w sposób naturalny procesy socjalizacji i wychowania. Rodzina jest, pierwotną grupą społeczną[70], naturalną, opartą na związkach o przewadze więzi osobistych, gdzie między członkami grupy zachodzi bezpośrednia interakcja. Zdaniem Stanisława Kawuli rodzina jest podstawową grupą społeczną, która jest spotykana najpowszechniej i to od zamierzchłych

---

64 M. Łobocki, *Teoria wychowania…*, op. cit., s. 32; zobacz również: K. Sośnicki, *Istota i cele wychowania*, „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1964, s.34.

65 Porównaj: M. Łobocki, *Teoria wychowania...*, op. cit., s. 32.

66 J . Szczepański, *Środowisko wychowawcze, Środowisko wychowawcze,* [w:] *Encyklopedia pedagogiczna,* W. Pomykało (red.), Fundacja „Innowacja”, Warszawa 1993, s. 819; Porównaj: M. Łobocki, *Teoria wychowania...*, op. cit., s. 309.

67 B. Bartz, *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Instytut Technologii Eksploatacji, Radom 1997, s. 9.

68 J. Nikitorowicz, *Edukacja kreująca tożsamość rozproszoną – międzykulturową,* [w:] *Pedagogika wobec aktualnych problemów społecznych*, Z. Gawlińska, S. Scisowicz (red.), Ostrowiec Świętokrzyski 2002, s. 47.

69 Porównaj: B. Bartz, *Idea wielokulturowego wychowania...*, op. cit., s. 12-13.

70 S. Kawula, *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo wychowawcza,* [w:] *Pedagogika rodziny,* S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), Wydawnictwo Adam marszałek, Toruń 1997, s.47-51.

czasów[71]. Obok rodziny naturalnym miejscem wychowawczym jest środowisko lokalne oraz grupy rówieśnicze.

W przeciwieństwie do środowiska rodzinnego, które jest naturalnym kręgiem rozwoju społecznego jednostki, szkoła jawi się jako intencjonalna sfera wychowawcza. Jest to środowisko specjalnie zorganizowane w celach wychowawczych czy kształceniowych. Stałym elementem instytucjonalnego środowiska wychowawczego, w tym szkoły, ale też innych placówek edukacyjno-wychowawczych, opiekuńczo-wychowawczych, jest klasa szkolna. Wspólnota szkolna jest grupą, która podlega procesom wychowawczym i socjalizacyjnym.

Świadomość międzykulturowa, pojawia się w środowisku, w którym panuje atmosfera otwartości na inne kultury. Pojęcie „atmosfera" w kontekście pedagogicznym oznacza klimat psychiczny panujący w jakimś środowisku. Używane jest „(...) na określenie specyficznych warunków koniecznych dla prawidłowego procesu wychowawczego"[72]. W analizowanym przypadku warunkiem zaistnienia świadomości międzykulturowej jest prawidłowo przeprowadzony proces edukacji i wychowania międzykulturowego.

Świadomość międzykulturowa ułatwia zdobywanie wiedzy na temat sytuacji możliwych do przeżycia w wielokulturowym społeczeństwie, pomaga prawidłowo odczytywać owe sytuacje, otwierać się na spotykanych ludzi oraz definiować siebie w kontekstach z innymi. Są to ważne umiejętności potrzebne do komunikacji międzykulturowej, pomagają bowiem redukować niepewność w sytuacjach nowych i nieznanych. Im więcej wiemy o poszczególnych osobach i sytuacjach społecznych i kulturowych, w których wchodzimy w interakcje z innymi, tym jest bardziej prawdopodobne, że wyślemy skuteczne komunikaty.

Kompetencje do komunikacji międzykulturowej nabywamy między innymi w procesie socjalizacji i wychowania. Fundamentem dla dialogu między kulturami są zasady komunikacji między osobą a osobą. Dialogowa komunikacja interpersonalna odnosi się do idei wzajemności i poszanowania, dąży do przezwyciężania barier komunikacyjnych, łącznie z uprzedzeniami, agresją czy dyskryminacją. Świadomość międzykulturowa może pojawić się wyłącznie w kontaktach z innymi ludźmi, związana jest z procesami socjalizacji i wychowania międzykulturowego.

1.1.4. Komunikacja międzykulturowa a edukacja międzykulturowa

Wielokulturowa rzeczywistość zmusza do poszukiwania nowych form komunikacji i wymaga zaistnienia nowego typu kompetencji komunikacyjnych. Stąd też w obszarze edukacji, powinny pojawić się zadania umożliwiające uzyskanie takowych kompetencji, czyli zdolności sprawnego przystosowywania się do zastanej rzeczywistości.

Amerykański badacz interakcji kulturowych Fred Casmir podkreślał, że w komunikacji międzykulturowej powinny pojawić się, co najmniej cztery cechy: „Otwartość w określaniu środków, a przede wszystkim celów interakcji.(...) Zdolność poszerzania kontekstualnych granic komunikacji.(...) Zdolność pozytywnej odpowiedzi na intencjonalne działania innych ludzi lub doświadczenia powstałe w kontakcie z odmiennym systemem wartości, łącznie z

[71] Ibidem, s. 48.

[72] J. Wilk, *Pedagogika rodziny*, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Lublin 2002, s. 52; zobacz też: J. Izdebska, *Dziecko osamotnione w rodzinie*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2004, s. 181-185.

gotowością zmiany obrazu siebie. Zorientowanie ku przyszłości, a więc poszukiwanie tego, co raczej rozpoczyna i inicjuje, niż zamyka lub finalizuje konkretną interakcję[73]".

Komunikacja międzykulturowa ułatwia współistnienie w przestrzeni wielu kultur, dzięki temu, ze daje możliwość generowania procesów współpracy, negocjacji podstawowych aksjomatów. Komunikacja w tym rozumieniu opiera się na paradygmacie „tolerancji", gdzie tolerancja nie oznacza znoszenia czy wytrzymywania czegoś, na co tak naprawdę nie wyrażamy zgody, a jedynie z powodów kurtuazyjnych tolerujemy coś lub kogoś, ale nie akceptujemy. Tolerancja to aktywna i twórcza relacja z innymi ludźmi oraz uznanie ich inności. Zrozumienie odnosi się do jednostek, grup i społeczności państwowych, a opiera się na poszanowaniu praw człowieka, ma charakter aksjologiczny, buduje wolność. Tolerancja zakłada kreatywne współistnienie w przestrzeni wielokulturowej, domaga się odpowiedzialności przede wszystkim za siebie samego i w kolejności za osoby i grupy bezbronne, chroni przed stygmatyzacją i wykluczeniem. Pojawia się wtedy, gdy jesteśmy gotowi do zaakceptowania człowieka, grup, państw, do bycia „innym". Jest poszanowaniem samoidentyfikacji osób, stanowiących o ich tożsamości. Tolerancja pomaga zbudować relacje bez osądzana kultury innych ludzi, grup, narodów.

W wyniku oddziaływań edukacyjnych i wychowawczych pojawia się świadomość własnej osoby, początkowo kształtowana w procesie identyfikacji z bliskimi, a następnie przez szukanie elementów wyróżniających jednostkę z grupy. Pomyślne przejście przez proces symbiozy i separacji pozwala na uzyskanie świadomości międzykulturowej, rozumianej jako ekspresja osobowościowych atrybutów komunikacji międzykulturowej do których zalicza się: „elastyczność poznawczą, wrażliwość kulturową, świadomość względności wartości i postaw kulturowych, które nie prowadzą jednak do rozbicia tożsamości, ale do zdolności krytycznego autopoglądu i dystansu do własnej kulturowej „przedmiotowości", gotowości do podejmowania empatycznego rozumienia wartości innych kultur oraz innowacyjność w postrzeganiu celów i form komunikacji"[74].

1.1.5.Środowisko lokalne i jego komponenty jako kontekst realizacji edukacji międzykulturowej

Polem działania i prowadzenia badań z zakresu edukacji międzykulturowej jest środowisko życia jednostek i grup kulturowych. Gdzie procesy edukacyjne i wychowawcze powinny być rozpatrywane we wzajemnym związku środowiska i jednostki. W przypadku społeczeństwa w skład, którego wchodzi wiele kultur, mówić należy o oddziaływaniach środowiska wielokulturowego na jednostkę i jednostki na środowiska.

Odwołując się do myśli pedagogicznej H. Radlińskiej – A. Kamiński pisze, że celem wychowania z perspektywy pedagogiki społecznej staje się „przetwarzanie środowiska, przetwarzanie opierające się na ideałach, woli i siłach ludzi tegoż środowiska"[75]. Środowisko życia jest pojęciem kluczowym w pedagogice społecznej, której ważną dziedzinę stanowi edukacja międzykulturowa. Rozpatrując dalej punkt wiedzenia Radlińskiej, wspomniany autor

---

[73] M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński, *U progu wielokulturowości…,* op. cit., s. 68.

[74] L. Korporowicz, *Wielokulturowość a międzykulturowość*, [w:] *U progu wielokulturowości*…, op. cit., s. 68.

[75] A. Kamiński, *Wstęp: Zakres i podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej*, [w:] *Pedagogika społeczna,* H. Radlińska (red.), Zakład Narodowy Imienia Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. XXIX.

podkreśla, że obowiązujący nurt w pedagogice społecznej odrzuca pogląd o determinizmie środowiska, jego bezwzględnym wpływie na losy ludzi, ale też odrzuca się założenie, że charakter
i wola przesądza o losie jednostki. Postuluje się natomiast dialektyczny związek pomiędzy środowiskiem i jednostką, wskazując na wzajemne uwarunkowania. Dla H. Radlińskiej owa zasada była fundamentalna dla praktyki pedagogicznej: „Pedagogikę społeczną interesuje przede wszystkim wzajemne oddziaływanie wpływów środowiska i przekształcających środowisko sił jednostek; w ich związkach odnajduje cele stawiane świadomej czynności wychowawczej,
w ich świetle charakteryzuje ich środki działania”[76].

Środowisko lokalne w pedagogice społecznej opiera swoją genezę i znaczenie na typologii zbiorowości społecznych Ferdinanda Tönniesa i Roberta MacIavera, którzy dokonali podziału społeczności na wspólnoty i stowarzyszenia[77]. Ustalenia obu socjologów są istotne dla badania dynamiki procesów kulturowych w środowiskach wielokulturowych. Tadeusz Pilch analizując sposoby powstawania wyróżnionych zbiorowości i typy stosunków społecznych
w nich obowiązujących, zauważa, że „społeczności określane jako wspólnoty (*community, Gemeinschaft*) kształtują się w neutralny sposób w toku długotrwałego wielopokoleniowego obcowania ludzi podobnego kręgu kulturowego zamieszkujących małe, izolowane terytoria. Zbiorowości określane jako stowarzyszenia (*association, Gesellschaft*) powstają w efekcie świadomego, celowego aktu powołania dla realizacji wspólnych interesów lub zadań[78]”. Pojęcie środowiska lokalnego obejmuje szeroki krąg desygnatów, poczynając od elementów składowych świata przyrody, przez wszystkie elementy należące do kultury materialnej i symbolicznej danego terytorium wraz z wychowawczymi oddziaływaniami całej struktury.

Rozumienie środowiska lokalnego, będącego kontekstem edukacji międzykulturowej w przedstawianej pracy przyjęte zostało za T. Pilchem jako: „zbiór ludzi zamieszkujących niewielkie terytorium oraz stworzoną przez nich kulturę, stosunki społeczne i otoczenie przyrodniczo-materialne. Składnikami środowiska lokalnego są wspólne instytucje, symbole i wartości. Cechami tego środowiska są poczucie odrębności i izolacji, jednolitości zawodowej i ekonomicznej, tożsamości etnicznej i kulturowej. Dominacja więzi osobowych nad rzeczowymi pozwala na powszechną identyfikację członków oraz sprawowanie osobowej i rygorystycznej kontroli. Istotą świadomości społecznej środowiska lokalnego jest poczucie jedności wspólnoty i aprobującego uczestnictwa”[79]. Przyjmując niniejsze wartości środowiska lokalnego można zauważyć, że jest ono wspólną wartością dla wszystkich grup kulturowych znajdujących się
w przestrzeni owego środowiska lokalnego. Gdzie zewnętrznym wyrazem jedności jest zdolność osób z różnych kultur do wspólnego działania w obronie środowiska jako naczelnej wartości, rozwiązywania oraz osiągania wspólnych celów i interesów publicznych.

---

[76] H. Radlińska, *Pedagogika społeczna,* op. cit., s. XXXI; zobacz również: H. Radlińska, *Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego: szkice z pedagogiki społecznej,* „Nasza Księgarnia”, Warszawa 1935, s. 15.

[77] Więcej na ten temat: T. Pilch, D. Lalak, *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej i pracy socjalnej,* Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999.

[78] T. Pilch, *Środowisko lokalne*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej,* T. Pilch, D. Lalak, Wydawnictwo Akademickie „Żak”, Warszawa 1999, s. 330.

[79] Ibidem, s. 300.

Siła środowiska lokalnego polega na tym, że jest ono nieodłącznym elementem życia jednostki i grup społecznych. Jest najbardziej uniwersalną i trwałą częścią naszego otoczenia. Przy czym należy zauważyć, że środowisko nie jest tożsame z otoczeniem.H. Radlińska przeciwstawia otoczenie środowisku życia określając je jako: „zespół warunków, wśród których bytuje jednostka i czynników przekształcających jej osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy”[80]. W dalszej części autorka rozróżniła w odmiennych przekrojach środowiska bezpośrednie i szersze, subiektywne i obiektywne, materialne i niewidzialne[81]. Środowisko bezpośrednie traktowane jest jako najbliższe jednostce, natomiast środowisko szersze, które może być dalsze i najdalsze jest rozumiane jako potencjalne, którego wartości nie zawsze wchodzą w skład środowiska bezpośredniego. Elementy tego środowiska są ewentualnie dostępne człowiekowi, od którego zależy czy staną się częścią środowiska bezpośredniego. Podobnie rozumiane jest środowisko obiektywne, które jest tym wszystkim, po co jednostka może hipotetycznie sięgnąć, ale faktycznie nie zawsze z tych dóbr korzysta. Środowiskami obiektywnymi są między innymi środowiska grup kulturowych innych niż grupa uznawana za własną.Natomiast środowiskiem realnie oddziaływującym na człowieka jest środowisko subiektywne.

Zarówno w środowisku bezpośrednim i szerszym, subiektywnym i obiektywnym, występują elementy materialne i niewidzialne, które można zaliczyć do sfery psychicznej. Środowisko niewidzialne stanowi to wszystko, co nazywamy kulturą duchową, kulturą symboliczną (wiedza, sztuka, zwyczaje, wierzenia, pojęcia itp.).

Zadaniem edukacji międzykulturowej jako dziedziny pedagogiki społecznej jest poszerzanie przestrzeni środowiska życia jednostek o elementy należące do obiektywnego i szerszego środowiska, włączanie ich do środowiska subiektywnego. Zadaniem pedagogów jest pokazywanie i uświadamianie wartości środowiska obiektywnego, oraz ułatwianie subiektywizowania ich. Do komponentów środowiska obiektywnego można zaliczyć między innymi: elementy kultury symbolicznej, dziedzictwokulturowe, kanon kulturowy,wartości pogranicza, materialne i niematerialne bogactwo regionu. Natomiast budulcem środowiska subiektywnego jest zinternalizowane dziedzictwo, zinternalizowana kultura symboliczna, przekaz międzypokoleniowy oraz kompetencje kulturowe[82].

1.1.5.1. KULTURA

Badacze z różnych dziedzin nauk społecznych i humanistycznych poświęcają wiele uwagi badaniu fenomenu kultury. Celem pracy jest zwrócenie uwagi na wybrane ujęcia, które są użyteczne w przyjętej perspektywie badawczej.Przejrzystego zestawienia różnych ujęć kultury dokonała między innymi Barbara Olszewska-Dyoniziak[83]. W swoich ustaleniach wykorzystała badania AlfredaL. Kroebera i Clyde’a Kluckhoha, którzy przeanalizowali 257 różnych definicji kultury sklasyfikowali je w sześć grup[84]. Autorka na tej podstawie, wykorzy-

---

[80] H. Radlińska, *Pedagogika społeczna...*, op. cit., s. 366.

[81] Porównaj: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna,* op. cit., s. 366; zobacz również: A. Kamiński, *Wstęp: Zakres i podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej*, [w:] *Pedagogika społeczna* ..., op. cit.,s. XXXII-XXXIII.

[82] Więcej na temat relacji edukacji międzykulturowej i pedagogiki społecznej w: M. Sobecki, *Pedagogika społeczna a edukacja międzykulturowa na drodze ku synergii*, „Pedagogika Społeczna” 2011, nr 1(39), s. 7-17.

[83] Porównaj: B. Olszewska-Dyoniziak, *Społeczeństwo i kultura*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1994, s. 121-122.

[84] Więcej na temat typologii definicji kultury zaproponowanej przezA. L. Kroebera i C. Kluckhoh w: B. Olszewska-Dyoniziak, *Społeczeństwo i kultura...*, op. cit., s. 121; zobacz również: A. L. Kroeber, C. Kluckhoh, *Culture. A Critical Review of Concepts and Definitions*, Vintge Books, Cambridge 1952.

stując kryterium, jakim jest sposób ujmowania fenomenu kultury uważany za podstawowy dla danej dyscypliny humanistycznej, wskazała definicje kultury formułowane na użytek: antropologii, psychologii, filozofii, historii oraz socjologii. Zwróciła uwagę, że w ujęciu antropologicznym podkreśla się rolę wytworów i działań ludzkich w kształtowaniu kultury, z kolei socjologowie ujmują kulturę, jako wytwory interakcji, filozofowie kładą nacisk na sferę działalności duchowej człowieka w wyznaczaniu zakresu kultury, zaś psychologowie poszukują wzajemnych wpływów osobowości i kultury. Natomiast historycy przywołują historyczne uwarunkowania zjawisk kultury, poszukują mechanizmów przekazywania kultury i podnoszą problematykę przemian kulturowych.

B. Olszewska-Dyoniziak pominęła w dokonanym zestawieniu nauki pedagogiczne, w duchu, których konstruowana jest ta praca. Należy, więc dopowiedzieć, że pedagodzy badając kulturę, zwracają uwagę na wychowawczą rolę kultury, na procesy uczenia się kultury, problematykę przemian kulturowych w zakresie wychowania i edukacji, mechanizmy przekazu kulturowego, przekazu międzypokoleniowego. W pedagogice operuje się takimi pojęciami jak: akulturacja, adaptacja, asymilacja, tradycja, kompetencje kulturowe, kanon kulturowy, dyfuzja kultur, tożsamość kulturowa, pogranicze kulturowe etc.

Na uwagą, z racji podjętego tematu badań, zasługuje opracowanie Ewy Nowickiej[85], która kulturę analizujez perspektywy tradycji antropologicznej. Autorka w obrębie opisowego rozumienia kultury, istotnego dla antropologii, ale również i pedagogiki wyróżnia dwa sposoby mówienia o kulturze. Po pierwsze w znaczeniu atrybutywnym o kulturze można mówić, jako o: „cesze stałej, czyli atrybucie życia ludzkiego. W tym znaczeniu kultura jest znamieniem ludzkości jako całości lub też człowieka jako przedstawiciela wspólnoty ogólnoludzkiej”[86]. Natomiast w drugim rozumieniu – dystrybutywnym, kultura rozumiana jest jako: „zbiór cech i zjawisk występujących w określonej zbiorowości”[87]. W myśl dystrybutywnego rozumienia kultury, należy rozpatrywać poszczególne grupy kulturowe jako odrębne systemy, chociaż dzielące ten sam obszar. Dystrybutywny kierunek, prowadzi nas do myślenia o wielu kulturach, pokazuje, że idea kultur niesie za sobą aksjomaty różnicy i podobieństwa do ludzi z odmiennych systemów etnicznych. Perspektywa myślenia o kulturze w liczbie mnogiej, prowokuje do refleksji nad stanem społeczeństw będącym czasoprzestrzenią wielokulturową.

Niezależnie od podejścia i zakresu definicji kultury, zawsze podkreśla się jej związek z człowiekiem, szczególnie w obszarach dyscyplin humanistycznych.Ludzie są jednocześnie twórcami i nosicielami kultury, za Andrzejem Zachariaszem można zauważyć, że „(...) kultura tym różniłaby się do przyrody, że ta ostatnia kształtuje się swobodnie, tzn. niezależnie od człowieka, kultura natomiast jest rezultatem jego działań”[88]. Aktywność człowieka warunkuje pojawienie się kultury, z kolei rozwój człowieka zależy od powadzenia procesów wychowawczych, socjalizacyjnych i edukacyjnych, którym jest on poddawany, w równocześnie kształtowanym przez siebie, środowisku kulturowym. W zależności od kontekstu kulturowe-

[85] E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

[86] Ibidem, s. 58.

[87] Ibidem, s. 58.

[88] A. L. Zachariasz, *Kultura jej status i poznanie,* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 24.

go i prawidłowego lub zaburzonego, działania socjalizującego, będziemy doświadczali spójnej lub rozszczepionej tożsamości kulturowej[89].

Fenomen kultury można również rozpatrywać w odniesieniu do cywilizacji. W literaturze[90] znajdujemy przykłady wymiennego traktowania obu pojęć, są też poglądy, że cywilizacja jest zaprzeczeniem kultury, zapowiedzią jej końca. Niektórzy badacze wręcz przeciwnie, rozpatrują cywilizację, jako wyższy etap rozwoju kultury.

Współczesne grupy kulturowe można badać przyjmując perspektywę wielokulturowości. Można pójść krok dalej, w kierunku analizy zależności komunikacyjnych pomiędzy poszczególnymi kulturami przyjmując perspektywę edukacji międzykulturowej. Można badać kultury z perspektywy procesów globalizacji, migracji oraz pluralizacji systemów wartości, postaw oraz zachowań kulturowych[91]. Niektórzy badacze mówią o potrzebie namysłu nad nowymi kulturami w postmodernistycznym świecie, legitymizującymi się kategorią transgresji[92], czyli skłonności, upodobania do przekraczania wszelkich granic. Doświadczenie tych procesów
z jednej strony umożliwia zbliżanie się do innych kultur, sprzyja ich akceptacji i ułatwia ich zrozumienie, z drugiej zaś budzi „pustkę egzystencjonalną", powoduje lęk przed nieprzewidywalnością sytuacji, koniecznością dokonywania wyborów: wartości, identyfikacji oraz form życia społecznego.

Również istotne z punktu widzenia tej pracy są badania na temat kultury symbolicznej prowadzone między innymi przez A. Kłoskowską[93], która zastrzega, że nie cała kultura w globalnym ujęciu ma charakter semiotyczny lub symboliczny. W swoim rozumieniu kultury symbolicznej autorka nawiązuje do kultury wartości A. L. Kroebera[94], mówiąc, że składające się na kulturę symboliczną zjawiska: „to znaki i wartości. Znaki i wartości są przedmiotami lub aktami ludzkiego zachowania, stanowiącymi korelaty postaw i znaczeń. Znaczenia są funkcją znaków i nie reprezentują żadnej ontologicznie odrębnej postaci bytu. Pojęcie symbolu w przyjętym tutaj rozumieniu odnosi się łącznie do wartości i znaków występujących we wszystkich swoich komunikacyjnych funkcjach, ale w ściślej określonych społecznych i psychospołecznych układach"[95]. Autorka wyróżniła trzy obszary kultury: kulturę bytu, kulturę społeczną (socjalną) i właśnie kulturę symboliczną[96]. Zastrzega, że choć kultura symboliczna przenika do wszystkich sfer życia ludzkiego, towarzysząc często aktom kultury bytu, to owego współwystępowania nie wolno traktować jako tożsamości. Kultura symboliczna traktowana jest przez A. Kłoskowską, jako system znaczeń stanowiący obszar wierzeń, tradycji, historii i sztuki. Jest to obszar wspólny dlaczłonków danej zbiorowości i dziedziczony przez kolejne pokolenia. Przekaz kultury symbolicznej nie wymaga bezpośredniego kontaktu nadawcy i odbiorcy co różni ją od tradycyjnej kultury etnicznej. Zdaniem Kłoskowskiej dziedzictwo

---

89 Porównaj: P. Boski, *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo-narodowej na obczyźnie,*[w:]: *Tożsamośća odmienność kulturowa,* P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre (red.), Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1992, s. 82.

90 Porównaj: A. L. Zachariasz, *Kultura jej status...*, op. cit., s. 25.

91 Więcej na ten temat: L. Korporowicz, *Wielokulturowość a międzykulturowość...*, op. cit., s. 65-67.

92 Porównaj: M. Świerkocki, *Postmodernizm: paradygmat nowej kultury,* Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997, s. 9.

93 Porównajprace między innymi: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe…,* op. cit.; A. Kłoskowska, *Socjologia kultury...*, op. cit..

94 A. L. Kroeber dokonał podziału na kulturę wartości i kulturę rzeczywistości, więcej na ten temat: A. L. Kroeber, *Istota kultury,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989, s. 362 i dalsze.

95 A. Kłoskowska, *Socjologia kultury...*, op. cit., s.116.

96 Ibidem, s.119 i nast.

międzypokoleniowe odbywa się poprzez proces kulturacji, co oznacza, że jednostka chcąc uczestniczyć
w kulturze symbolicznej musi poznać symbole stanowiące trzon owej kultury[97]. Kulturacja zdaniem autorki jest procesem kształtowania się narodowego uczestnictwa, wprowadza w uniwersum kultury symbolicznej w ogóle, w tym również kultury narodowej.

Kłoskowska zwraca uwagę, że w określaniu kultury symbolicznej punktem wyjścia jest pojęcie znaku[98]. Wiele zachowań ludzi, wytworów i zjawisk będących przedmiotem ludzkich reakcji ma charakter znaków. Znak w tym rozumieniu jest to każde wydarzenie lub przedmiot, obiekt powiązany z innym przedmiotem lub wydarzeniem, do którego się odnosi. Ważne jest zjawisko, do którego znak odsyła, a nie sam znak, przy czym należy pamiętać, że to znak, a nie owo zjawisko jest przedmiotem aktualnie dostępnym w doświadczeniu. Znajomość znaków stanowi o więzi łączącej ludzi posługującymi się wspólnymi znakami, które wyzwalają podobne emocje, skojarzenia i w konsekwencji zachowania.

Termin znak bywa równorzędnie traktowany z terminem symbol. M. Sobecki posługuje się pojęciem symbolu, jako odpowiednikiem postaw i znaczeń, po to by podkreślić znaczenie komunikacyjne i integracyjne kultury symbolicznej, którą rozumie jako: „semiotyczną przestrzeń komunikacyjną utworzoną przez konfigurację symboli stanowiących podstawę do realizacji charakterystycznych dla określonej grupy autotelicznych. Kultura symboliczna konkretnej grupy obejmuje więc zagregowane korelaty w postaci kryterialnych symboli stanowiących o przynależności do tejże grupy. W takim ujęciu jednostki wyznaczające te same wartości
w ramach wewnątrzgrupowej komunikacji odwołują się do tych samych symboli”[99].

W nawiązaniu do semantycznego podejścia do kultury i jej komunikacyjnej funkcji warto przypomnieć ujęcie kultury Edwarda Halla[100], który podkreślał, że jedną z cech odróżniających ludzi od innych stworzeń jest to, że wytworzyliśmy kulturę. Dowodzi, że stało się to możliwe dzięki komunikacji, której również zawdzięczamy możliwość przekazu kultury kolejnym pokoleniom. Zatem przyjmując założenia E. Halla należy stwierdzić, że kultura i komunikacja są ze sobą ściśle. Komunikujemy się w taki a nie inny sposób tylko dlatego, że dorastaliśmy
w takiej a nie innej kulturze. Zostaliśmy wychowani w konkretnej kulturze i przyjęliśmy jej język, normy i zasady. Dzięki interakcjom w grupie stało się możliwe przekazanie dziedzictwa kulturowego z pokolenia na pokolenie.Większość elementów dziedzictwa jest przyjmowanych w drodze socjalizacji, stąd nie zawsze uświadamiamy sobie, w jaki sposób kultura formuje całokształt naszych zachowań, a zwłaszcza komunikację. Działania socjalizacyjne często mają charakter spontaniczny i bezrefleksyjny, występują, jako zjawiska współtowarzyszące wychowaniu i edukacji, kształtują osobowość człowieka i przystosowują go do życia w społeczeństwie już we wczesnym dzieciństwie. Stąd też możemy nie zdawać sobie sprawy z tego, w jaki sposób środowisko kulturowe formuje naszą tożsamość i w jaki sposób wpływa, jakość naszej komunikacji. W społeczeństwie wielokulturowym szczególnie ważna wystaje się umiejętność komunikowania się międzykulturowego. Jednym z podstawowych determi-

---

97 A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, op. cit., s. 108-110.

98 Porównaj: A. Kłoskowska, *Socjologia kultury*, op. cit., s.129-171.

99 M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...*, op. cit., s.72.

100 E. T. Hall, *Bezgłośny język*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987, s. 105-111; zobacz również: Porównaj: W. B. Gudykunst, Y. Y. Kim,*Komunikowanie się z obcymi…,* op. cit.,s. 497.

nantów skutecznego komunikowania się z przedstawicielami innych kultur jest nasza zdolność do rozumienia owych kultur.

1.1.5.2. DZIEDZICTWO KULTUROWE I PRZEKAZ MIĘDZYPOKOLENIOWY

Pojęcie dziedzictwa kulturowego jest kluczowym terminem w kontekście rozważań nad pamięcią, edukacją międzykulturową i edukacją regionalną. Piotr Petrykowski analizując propozycje Stanisława Ossowskiego, z pożytkiem dla edukacji regionalnej na nowo odkrywa istotę pojęcia dziedziczenie[101]. Pokazuje, że S. Ossowski używa tego terminu w trzech sytuacjach. Pierwsza z nich dotyczy kwestii praw własności do czegoś, dziedziczenia dóbr materialnych lub niematerialnych. Po drugie dziedziczenie pojawia się w sytuacji, w której jest mowa o przenoszeniu cech somatycznych lub psychicznych drogą biologiczną – dziedziczenie genetyczne z pomocą komórek rozrodczych. Trzecia sytuacja w której jest mowa o dziedziczeniu, a interesująca z perspektywy tej pracy, dotyczy kwestii przenoszenia wzorów kulturowych przez kontakt społeczny. Przy czym warto zauważyć, że dziedziczenie to ma charakter jednokierunkowego przekazu, gdzie kierunek dziedziczenia odpowiada chronologicznemu porządkowi – młodzi dziedziczą po starszych.

S. Ossowski podkreśla, że w przekazie dziedzictwa nie chodzi o upodabnianie się pokoleń przyjmujących dziedzictwo do przekazujących: „nie wszelki bynajmniej wpływ poprzednich pokoleń na następne na drodze łączności społecznej polega na upodabnianiu jednych osobników do drugich. Wpływ ten może objawiać się rozmaicie. Może nawet prowadzić do wytwarzania się dyspozycji wprost przeciwnych dyspozycjom, które charakteryzowały pokolenie poprzednie”[102]. Dla zrozumienia uwarunkowań procesów edukacyjnych niezwykle ważną kwestią jest zagadnienie „woli dziedziczenia”. P. Petrykowski zauważa, że przejmując dziedzictwo kulturowe możemy być tego faktu świadomi lub nieświadomi[103]. Świadomość dziedziczenia nie zakład jednak chęci przyjęcia spuścizny wcześniejszych pokoleń, dziedzictwo może byś chciane lub niechciane. Z perspektywy pedagogiki świadomość i wola dziedziczenia mają istotny wpływ na sposób transmisji dziedzictwa kulturowego oraz na rolę jaką ono odgrywa w życiu jednostek i grup społecznych.

Konstruując definicję dziedzictwa kulturowego J. Nikitorowicz zwraca uwagę na to, że jest to: „ogół wytworów kultury określonej grupy (społeczności), które są przejmowane przez jedno pokolenie od pokolenia poprzedniego i przekazywane następnym, wchodzącym w życie. Dziedzictwem kulturowym jest ogół wytworów kultury jakiejś zbiorowości, stąd powiązania z takimi kategoriami pojęciowymi, jak: kultura, tradycja, ojczyzna, patriotyzm, dorobek kulturowy, kompetencje kulturowe, tożsamość kulturowa, wartości kulturowe. Specyfiką dziedzictwa kulturowego jest zdolność do trwania pewnych idei, przedmiotów, zachowań, ich zobiektywizowanie, przekaz międzygeneracyjny i oddziaływanie na zachowania innych ludzi. Jest to ta część kultury, która jest przekazywana następnym pokoleniom i zdała egzamin trwałości

[101] P. Petrykowski, *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003, s. 138-139.

[102] S. Ossowski, *Wieź społeczna i dziedzictwo krwi,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1948, s.74-75.

[103] Porównaj: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...*, op. cit., s.142.

w czasie”[104]. Tę spójną analizę tego, czym dziedzictwo jest, należy uzupełnić o jeden cenny aspekt, na który zwraca uwagę S. Ossowski: „Do kulturowego dziedzictwa należą i takie elementy, którym się nie przypisuje wartości, albo nawet te, które się ocenia ujemnie i które przenoszą się z pokolenia w pokolenie niezależnie od zabiegów wychowawczych albo wbrew tym zabiegom”[105].

Ta ostatnia uwaga jest istotna w kontekście przedstawianych badań, pozwala dostrzec istotę zjawisk i procesów związanych z przekazem pamięci przeszłości Białegostoku. Zwraca bowiem uwagę, że miejsca odrzucane przez dorosłych, oceniane przez nich negatywnie i nie włączane do dziedzictwa kulturowego, mogą być traktowane przez młode pokolenie jako miejsca ważne, dające poczucie bezpieczeństwa, choćby poprzez doświadczenia z dzieciństwa, traktowane jako ojczyzna prywatna w koncepcji zaproponowanej przezS. Ossowskiego.

Przekazem międzypokoleniowym zajmowała się między innymi Margaret Mead[106]. Swoje doświadczenia badawcze opisała w pracy zatytułowanej „Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego”. We wstępie do tej książki czytamy: „Napisana jest w przeświadczeniu, że najpierw trzeba właściwie zrozumieć swą przeszłość i swą teraźniejszość, dopiero później młode i starsze pokolenie będzie mogło snuć plany wspólnej, pomyślnej przyszłości”[107]. Ustalenia, poczynione przez M. Mead, pozwalają przyjrzeć się okolicznościom powstania sytuacji, w której współcześnie się znaleźliśmy, mianowicie poszukiwania coraz to nowych identyfikacji, wielu różnych identyfikacji, które składają się na naszą tożsamość. Podział zaproponowany przez autorkę na kultury „postfiguratywne”, gdzie dzieci w znacznym zakresie uczą się od swoich rodziców, „kofiguratywne”, w których i dzieci i dorośli uczą się od swoich rówieśników oraz „prefiguratywne”, w których to dzieci stają się nauczycielami dorosłych, dynamizuje rozpoznawanie zjawisk zachodzących w kulturze i pełnionych przez dorosłych oraz dzieci ról w rozwoju społeczeństw.

Zadaniem przekazu międzypokoleniowego jest dbałość o dziedzictwo przodków, co staje się warunkiem podstawowym w pracy nad tożsamością kulturową, jak pisze Henryk Skorowski: „Zasadniczym warunkiem zachowania własnej tożsamości i jej trwania jest przekaz dziedzictwa kulturowego, który odbywa się przede wszystkim poprzez przyjmowanie wartości tkwiących w bezpośrednim zarówno przyrodniczym, jak i kulturowym otoczeniu społecznym”[108].

1.1.5.3. TRADYCJA

Jerzy Szacki, dokonując przeglądu podejmowanej przez wielu badaczy problematyki tradycji, wskazuje na najważniejsze punkty widzenia, sposobów podchodzenia do problemu związków teraźniejszości z przeszłością, czyli tradycji[109]. Wyodrębnił trzy takie punkty widzenia, trzy różne, ale komplementarne pojęcia tradycji[110]. Pierwsze pojęcie tradycji nazywa czynnościowym (transmisja społeczna), bowiem jak mówi ośrodkiem zainteresowania bada-

---

[104] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa…,* op. cit., s.500-501.

[105] S. Ossowski, *Wieź społeczna i dziedzictwo...*, op. cit., s. 98.

[106] M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

[107] Ibidem, s. 5.

[108] H. Skorowski, *Dziedzictwo kulturowe w regionie*, [w:] *Szkoła a regionalizm*, A. Kociszewski, A. J. Omelaniuk, W. Pilarczyk (red.), Wydawnictwo Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1996, s. 21.

[109] J. Szacki, *Tradycja*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011, s. 101.

[110] Ibidem, s. 102.

czy robi się czynność przekazywania z pokolenia na pokolenie takich lub innych, przeważnie duchowych dóbr danej zbiorowości.Pojęcie drugie nazywa przedmiotowym, ponieważ łączy się ono z przesunięciem uwagi badacza z tego, jak owe dobra są przekazywane, na to, jakie to są dobra, co podlega przekazywaniu. Pojęcie to określa dziedzictwem społecznym. Pojęcie trzecie nazywa podmiotowym (tradycja), bowiem na pierwszym planie znajduje się tu bowiem nie czynność przekazywania, nie przedmiot przekazywany, lecz stosunek danego pokolenia do przeszłości, jego zgoda na dziedziczenie lub protest przeciwko niemu.

Analizując pojęcie tradycji nazwanej czynnościową, zwraca uwagę na zagadnienie transmisji w warunkach wewnętrznego zróżnicowania społeczeństwa. Okoliczność ta – jak pisze autor -może mieć na transmisję wpływ wieloraki. Po pierwsze, istnieją zbiorowości o kulturach na tyle odrębnych, że trudno bez specjalnych zastrzeżeń mówić o jakiejś jednej „tradycji" całego społeczeństwa. Po drugie, jednostka żyjąca w społeczeństwie o złożonej strukturze może należeć do różnych zbiorowości, będąc tym samym związana z różnymi przeszłościami grupowymi. Po trzecie w poszczególnych środowiskach tego samego społeczeństwa dominować mogą odmienne typy transmisji społecznej (np. współistnienie piśmiennej kultury narodowej i przedpiśmiennej kultury ludowej)[111].

Na znaczenie tradycji i przeszłości w budowaniu samookreślenia się w kategoriach kultury zwraca uwagę Dorota Misiejuk, która podkreśla, że: „Dopiero rozumienie tradycji, pozwala człowiekowi na świadome konstruowanie przekazu wychowawczego, a więc posługiwanie się tradycją w celu budowania systemu etycznego u wychowanków, jak też działania na rzecz świadomości tożsamości wychowanków"[112]. Zarówno tradycji jak i przeszłości uczymy się w różnych środowiskach społecznych, w tym między innymi w rodzinie, szkole, kościele, czy instytucjach kulturalno-oświatowych.

Robert Redfield – do którego odwołuje się J. Szacki- wprowadził rozróżnienie „tradycji wielkiej", i „tradycji małej"[113]. Pierwsza z nich opracowywana jest świadomie w szkołach i świątyniach. Natomiast druga nieświadomie robi się sama w toku codziennego życia niepiśmiennych mieszkańców wiosek. Relacje pomiędzy tymi tradycjami mogą być mogą być różne. Znane są społeczeństwa pierwotne bez jakichkolwiek śladów „wielkiej tradycji", podczas gdy w innych doniosłą rolę odgrywa podział wierzeń na takie, które są dostępne każdemu człowiekowi plemienia oraz takie, które przeznacza się tylko dla wybranych. Zdaniem R. Redfielda poważnym błędem historyków jest skupianie uwagi na „wielkiej tradycji" – z pominięciem „tradycji małej".

Pojęcie drugie nazywane nazwane przez J. Szackiego przedmiotowym, dotyczy dziedzictwa społecznego, którego pewne elementy nabierają dla grupy szczególnego znaczenia: „pokolenie współczesne nie tylko faktycznie ma coś wspólnego z poprzednimi pokoleniami, ale również poddaje tę wspólnotę ocenie wartościującej"[114]. Pewne elementy kultury dziedziczymy niejako machinalnie, podczas gdy inne przejmujemy poprzez akt emocjonalnej identyfikacji ze swoimi poprzednikami.

Wszystko to, co powstało w przeszłości w danej społeczności – jak pisze J. Nikitorowicz –stanowi tradycję. Natomiast w węższym ujęciu tradycja to te elementy z przeszłości, które uznano za istotne i które są nadal aprobowane. Natomiast najwęższe ujęcie, zdaniem

---

[111] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 112-113.

[112] D. Misiejuk, *Dziedzictwo i dziedziczenie w kontekście procesów socjalizacji*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2013, s. 133.

[113] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 113.

[114] Ibidem, 141.

autora dotyczy elementów, które świadomie wybrano i wyróżniono jako istotne we współczesnym życiu[115].

Z perspektywy przedstawianej pracy interesujące rozróżnienie na „tradycję żywą" i „tradycję pamiętaną" przedstawił Bogdan Suchodolski. Jak pisze autor o tradycji pamiętanej mówimy wówczas gdy: „dzięki historycznym badaniom wiemy o niej dostatecznie wiele ważnego, abyśmy sądzili, iż jest to godne zapamiętania, a może nawet godne chwalenia się przed sobą i innymi"[116]. Natomiast o drugiej z nich– tradycji pamiętanej– możemy powiedzieć kiedy: „dzieła przeszłości wydają się nam właściwie współczesne, gdy potrafimy je przeżywać tak, jakby należały do naszej epoki"[117].

1.1.5.4. KANON KULTUROWY I KOMPETENCJE KULTUROWE

Ważną częścią kultury symbolicznej jest kanon kulturowy, który rozumiany jest jako: „zbiór dzieł, postaci i zdarzeń powszechnie znanych, wyznaczających zarazem horyzont przeżywanych tradycji"[118]. Kanon kulturowy jest traktowany, jako szczególna część tradycji, gdzie niezbędnym warunkiem jego zaistnienia jest wola dziedziczenia, pojawiająca się w grupach społecznych: „które w poczuciu własnych członków są trwającymi przez wieki, ponadpokoleniowymi wspólnotami"[119]. Zawiera ważne informacje na temat tradycji i folkloru na który składają się: „zarówno elementy tradycyjne, zazwyczaj uwspółcześnione, jak i treści aktualne o cechach estetycznych, zaspokajające określone potrzeby międzyludzkiej komunikacji"[120].Informacje te wykorzystywane są przez socjologów, antropologów i pedagogów do badania przeszłości, ale też projektowania i interpretowania przyszłości, jako ciągłości zjawisk społecznych i kulturowych.

Treści kanonu kulturowego mogą być artykułowane w komunikatach werbalnych, ale również niewerbalnych. Mogą być ponadto wyrażane w innych formach na przykład obrzędowych, wierzeniowych, a także sztukach plastycznych, tańcu i muzyce. Również literatura jest ważnym nośnikiem kwestii wchodzących w skład kanonu kulturowego, gdzie szczególnie doniosłą rolę spełniają mity i baśnie. Stanowią, bowiem zapis tradycyjnej kultury ludowej zarówno duchowej, umysłowej, jak i materialnej.

Kanon jest zawsze odniesiony do zbiorowości ludzkich istniejących w konkretnych sytuacjach społecznych, historycznych i kulturowych. Andrzej Szpociński zwraca uwagę na istotną kwestię w kontekście badania pamięci przeszłości: „Gdy myślimy o kanonie, chodzi nam przecież nie tylko o to, co jest pamiętane, lecz także to jakie wartości, idee, wzory wraz z pamiętanym dziełem, postacią lub zdarzeniem są przywoływane z pamięci.[121]" Kształtowanie tożsamości zbiorowej jest możliwe dzięki znajomości dziedziczonej przeszłości. Innymi sło-

---

[115] Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*..., op. cit.,s. 519.

[116] B. Suchodolski, *Tradycje kultury polskiej i perspektywy jej rozwoju*, „Kultura i społeczeństwo" 1966, t. 10, nr 4, s. 5-6; zobacz też: J. Szacki, *Tradycja*..., op. cit., s. 142.

[117] B. Suchodolski, *Tradycje kultury polskiej…,* op. cit.,s. 5-6.; zobacz też: J. Szacki, *Tradycja*..., op. cit., s. 142.

[118] A. Szpociński, *Kanon kulturowy*,„Kultura i Społeczeństwo" 1991, nr 2, s. 47.

[119] Ibidem, op. cit.,s. 47.

[120] J. Burszta, Folklor, [w:] *Słownik etnologiczny*, Z. Staszczak (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1987, s. 124.

[121] J. Burszta, *Folklor*, op. cit., s. 124; a także: A. Szpociński, *Kanon kulturowy*, op. cit., s. 50.

wy znajomość kanonu kulturowego buduje tożsamość kulturową i wpisana jest w treść społecznej roli uczestnika każdej zbiorowości.

Przekaz treści kanonu kulturowego nie ogranicza się do tylko do funkcji informacyjnej, ważniejsza jest funkcja znaczeniowa. Przekaz kanonu jest specyficznym rodzajem komunikatu, gdyż pozwala nabywać określone umiejętności, oraz sposoby rozwiązywania istotnych i trudnych problemów egzystencjalnych[122]. Przy czym zdolności przyswajania sobie wzorów i modeli normatywnych w tym wartości, przez doświadczenie i nawyki, przejawiają się zawsze w określonym kontekście społecznym, zawsze w interakcjach z innymi ludźmi, lub w dialogu z dziełami sztuki, przekazem literackim, wartościami kultury. Przekaz kanonu kulturowego wymaga umiejętności rozpoznawania i posługiwania się językiem, inaczej kompetencji językowej, jako szczególnej predyspozycji do odbiorutreści kulturowych.Ponadto, potrzebne jest odpowiednie przygotowanie do odczytania systemu znaków i symboli. I co najważniejsze korzystanie z zasobów kanonu kulturowego wymaga określonych kompetencji kulturowych nadawcy i odbiorcy. Kompetencje kulturowe rozumiane są jako „pewnego typu zdolność do intuicyjnego rozumienia kulturowego sensu zjawiska, uchwycenia jego istoty"[123].Kompetencje kulturowesą nabywane w procesie uczenia się, w drodze socjalizacji i wychowania oraz edukacji[124]. Wyjątek stanowi kompetencja językowa, która zdaniem Chomskiego jest czymś wrodzonym i dziedziczonym genetycznie, przy czym aby te czynniki wrodzone mogły się aktualizować, potrzebne jest oddziaływanie czynników środowiskowych, uobecniających się w interakcjach w konkretnej wspólnocie językowej[125].

Kanon kulturowy istnieje tylko wtedy, gdy jego treści są przekazywane. Lecz żeby treści dziedzictwa kulturowego mogły zostać przekazane potrzebne są kompetencje kulturowe, czyli specyficzne nastawienia i oczekiwania, zdolność do rozumienia kultury, oraz znajomość faktów związanych z transmisją kanonu kulturowego.

1.1.5.5. POGRANICZE

Pogranicze jest przestrzenią wspólną dla wielu różnych grup etnicznych i narodowych, przez co posiada wielokulturowy charakter. Jest specyficznym obszarem, na którym „nie ma homogenicznej wspólnoty, natomiast elementami istotnie różnicującymi je od innych jest bliskość terytorialna, język, wyznanie, przystosowanie ekologiczne, wspólnota folkloru, historii itp."[126].Kiedy myślimy o pograniczu, to sytuujemy je w stosunku do jakiegoś centrum. Możemy mówić o pograniczach kontynentów, państw, miast, osad wiejskich. Zatem pogranicze jest to obszar położony, pomiędzy co najmniej dwoma centrami, do których przynależy. Za Tadeuszem Aleksandrem można uściślić, że pograniczność: „oznacza, że coś znajduje się

---

[122] Porównaj: J. Burszta, *Folklor*, op. cit., s. 125.

[123] T. Kostyrko, *„Kompetencje kulturowe" – zakres terminu, obszar problematyki*, [w:]: *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, T. Kostyrko, A. Szpociński (red.), Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989, s. 5.

[124] Porównaj: A. Siciński, *Kompetencje kulturowe i ich funkcje*, [w:]: *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, T. Kostryko, A. Szpociński (red.), Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989, s. 119.

[125] Porównaj: M. Ziółkowski, *Kompetencja kulturowa*, [w:] *Słownik etnologiczny*, Z. Staszczak (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1987,s. 172.

[126] J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...*, op. cit., s. 13.

na uboczu, na skraju czegoś. Natomiast centrum oznacza środek, środkową część czegoś, miejsce, w którym się coś ześrodkowuje np. działalność, linie komunikacyjne”[127].

Zygmunt Bauman analizując kondycję współczesnego świata, zwraca uwagę na problem globalizacji zagrażającej suwerenności współczesnych państw, dowodząc, że „wraz z zanikiem z mapy świata ostatnich białych plam oraz dokonywanym na życzenie światowych potęg zwiększeniem obsady przejść granicznych i wprowadzeniem wiz wjazdowych w ostatnich, najbardziej odległych krajach– cały świat staje się globalnym pograniczem”[128].

Pogranicze może być rozumiane na wiele sposobów, jednym z nich jest baumanowskie rozumienia świata, jako globalnego pogranicza, przepełnionego i groźnego dla bezpieczeństwa ludzi, gdzie „nie ma już– i to jest, być może, najbardziej uderzający skutek nowego zjawiska przepełnienia świata- bezpiecznego i przytulnego u siebie”[129]. Szukanie „bezpiecznego i przytulnego u siebie”, od zakończenia drugiej wojny świtowej do czasów współczesnych wydaje się nasilać. Migracje w polskiej rzeczywistości powojennej związane były ze zjawiskami zasiedlania ziem zachodnich i północnych nowego państwa polskiego – mieszkańcami pogranicza wschodniego. Przymusowi migranci pojawili się w wyniku gry politycznej na szczeblach międzynarodowych, zmuszeni do porzucenia ojczyzny prywatnej w zamian za ideologiczną integralność z narodem polskim. Zjawisko stare, odgórnie wpisane w sytuacje pogranicza, styku, peryferii, marginesu, jak podkreśla Z. Bauman: „Pogranicza wszystkich czasów znane są zarazem jako miejsca produkcji wysiedleń i urządzenia do przetwarzania wysiedlonych. Niczego innego nie można się spodziewać dziś, mimo ich nowej globalnej różnorodności – poza oczywiście ich nową, globalną skalą produkcji i problemów z przetwarzaniem”[130].

J. Nikitorowicz, wyróżnił pogranicze terytorialne, stykowe, przejściowe, gdzie różne kultury żyją obok siebie, często nie nawiązując interakcji[131]. W tym wypadku kategoria pogranicza utożsamiana jest z pojęciem „peryferii”[132], gdzie pogranicze rozpoznawane jest z perspektywy geografii, jako zewnętrzna część, kraniec jakiejś powierzchni, jakiegoś obszaru.

Po to, by otworzyć się na współistnienie międzykulturowe, nie wystarczy egzystować na pograniczu terytorialnym, trzeba zbudować most dla spotkania na pograniczu treściowo-kulturowym. Tu mieszkańcy mogą dokonać wyboru, zwyczajów i reguł o znaczeniu tradycji, oraz mają możliwość kształtowania wartości w oparciu o różnorodność, gdzie tożsamość modelowana jest podczas uczestnictwa w życiu kilku kultur. Pogranicze interakcyjne jest trzecim wymienionym przez J. Nikitorowicza. Rozumiane jest jako sytuacja przejścia od monologu do dialogu. Autor używa tu terminu polifonii– na wzór muzycznego utworu wielogłosowego, gdzie każdy glos jest samodzielny i równouprawniony względem pozostałych[133]. Pogranicze interakcyjne wiąże się z pojęciem więzi społecznej, która „(...) tworzy się i utrzymuje przez to, co ludzi łączy i przez to, co ludzi dzieli w zbiorowym współżyciu”[134].

---

[127] T. Aleksander, *Jak nobilitować peryferie*, [w:] *Centra i peryferie*, B. Gołębiowski (red.), Oficyna Wydawnicza „Stopka”,Łomża 1999, s. 97.

[128] Z. Bauman, *Żyjąc razem w przepełnionym świecie*, „Z obcej ziemi” 2003, nr 19, s.16.

[129] Ibidem, s.16.

[130] Ibidem, s.16.

[131] Porównaj: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...*, op. cit., s. 11-19.Zobacz także: J. Nikitorowicz, *Pogranicze szansą kształtowania…*, op. cit.,s.73-85.

[132] Porównaj: T. Aleksander, *Jak nobilitować peryferie*, op. cit., s. 97.

[133] W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1989, s. 402.

[134] J. Nikitorowicz, *Pogranicze szansą kształtowania...*, op. cit.,s. 76.

Dzięki otworzeniu się na innych kulturowo i rozpoczęciu dialogu rozumianego, jako transgresja, czyli umiejętność i chęć przekraczania własnych ograniczeń, możliwe jest mówienie o czwartym wymiarze pogranicza, które J. Nikitorowicz nazywa – pograniczem osobowo–wewnętrznym, związanym ze stanami i aktami świadomości jednostek[135]. W tym miejscu dokonują się próby określenia tożsamości osobowej.

W sensie kulturowym, jak dowodzi Lech Witkowski, pogranicze oznacza: „szansę na taki sytuacyjny i oscylujący między bliskością i oddaleniem dystans, który uprzedmiotawiając zastane intencjonalności (jednostek i zbiorowości), przyczyni się do pogłębiania podmiotowości i zwiększania ich kompetencji do radzenia sobie ze z złożonością otoczenia, a w istocie złożonością (także, jako ukrytym i niewykorzystanym bogactwem) własnego losu"[136]. W tym przypadku można użyć labiryntu, jako metafory pogranicza, gdzie pokonując jeden zakręt pojawia się kolejny wymagający stawiania od początku trzech podstawowych pytań egzystencjalnych: skąd pochodzę?, kim jestem? i dokąd zmierzam? Dorota Terakowska ów stan bycia na pograniczu nazywa labiryntem życia: „Nasze życie jest labiryntem – polega na szukaniu, a nie na znajdowaniu. Na stawianiu pytań, nie na znajdowaniu odpowiedzi.(...) W labiryncie możesz ciągle pokonywać granice, iść dalej i dalej...."[137]. Co oznacza, że znalezienie się w labiryncie pogranicza daje niepowtarzalną sposobność przekraczania wszelkich granic, zarówno terytorialnych i tych w sensie psychologicznym.Na pograniczu nie ma zuniformizowanych tożsamości, bowiem systemy aksjologiczne, jakim podlega człowiek pogranicza, najczęściej są fuzją wartości pochodzących i dziedziczonych, z co najmniej dwóch systemów kulturowych.

Kultura „centrum" trwale oddziałuje na życie pogranicza. Często jednak owo centrum jest niedoścignionym wzorcem kulturowym dla ludzi pogranicza, bowiem możliwości z których korzystają centra, są dla nich niedostępne. Owe możliwości związane są z bliskością instytucji pielęgnujących dziedzictwo kulturowe: teatrami, muzeami, galeriami sztuki, bibliotekami,filharmonią, uniwersytetami. Tadeusz Aleksander powołując się na teorię dyfuzji, powiada,„(...) że społeczności okolic peryferyjnych znajdują się w sytuacji ograniczonych szans partycypacji w „nowym", w tym czym w danej chwili żyją społeczności zamieszkałe w centrum"[138]. W tym wypadku możemy przyznać, że mieszkańcy pogranicza, w stosunku do ludzi zamieszkujących przestrzenie centralne, mogą mieć nierówne szanse w zakresie doświadczania, uczenia się tzw. wysokiej kultury[139], do rozumienia, której potrzebne są kompetencje nabywane podczas bezpośredniego kontaktu z ową kulturą.

Z drugiej strony, pogranicza, peryferia ofiarują centrom bogactwo tradycyjnej kultury – folklor, gdzie *folk-lore*[140]oznacza „wiedzę ludu". Klasyczne gatunki folkloru słownego:podania, legendy, pieśni, przysłowia, zagadki, baśnie i mity, są po dziś dzień inspiracjądla malarzy, muzyków, poetów, ale też naukowców. Folklor pogranicza obrazuje wielokulturowy

---

[135] J. Nikitorowicz, *Próba określenia przedmiotu edukacji międzykulturowej...*, op. cit.,s. 24-25.

[136] L. Witkowski, *Ambiwalencje tożsamości pogranicza kulturowego*, [w:] *Edukacja a tożsamość etniczna*, M. M. Urlińska (red.), Wydawnictwo MK, Toruń 1995, s. 18. Zobacz również: E. Ogrodzka-Mazur, *Kompetencja aksjologiczna dzieci w młodszym wieku szkolnym. Studium porównawcze środowisk zróżnicowanych kulturowo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 145.

[137] K. Nowak, *Moja mama czarownica. Opowieść o Dorocie Terakowskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005, s. 227.

[138] T. Aleksander, *Jak nobilitować...*,op. cit., s. 97.

[139] Więcej na ten temat między innymi: D. E. Simonides, *Peryferie bogactwem słynne*, [w:] *Centra i peryferie*, B. Gołębiowski (red.), Oficyna Wydawnicza „Stopka", Łomża 1999, s. 55-56.

[140] Porównaj: J. Burszta, *Folklor*, op. cit., s. 125.

charakter społeczeństwa i w sposób istotny określa charakter dzieciństwa na pograniczu. Bogactwo jego elementów: obyczajów, tradycji, kultury, obrzędowości i sztuki, jest efektem wyborów
i wymiany wartości pomiędzy ludźmi, z co najmniej dwóch wspólnot kulturowych.

Bogactwo pogranicza było inspiracją dla XIX wiecznych poetów romantycznych, na co zawraca uwagę wybitna folklorystka Dorota Simonides,: „(...)kiedy to poeci romantyczni nie tylko sami pochodzili z peryferii, ale byli przekonani, że najlepsze źródła dla swoich poematów znajdą właśnie na kresach. (...) wtedy uświadamiano sobie, że nowy prąd kulturowy zakorzenił się nie w centrum Polski, ale na prowincji. Wilno, Kowno, Lwów, Żmudź i małe szlacheckie dwory kresów wschodnich dały impuls pięknej poezji romantyzmu polskiego. To lud białoruski i ukraiński wymieszany z biedną polską szlachta zaściankową przekazywał najpiękniejszy folklor i stworzył piękną i żyzną glebę pod polskie arcydzieła, takie jak: „Balladyna"J. Słowackiego, „Dziady cz. II" i „Ballady i romanse" A. Mickiewicza, „Maliny" A. Chodźki i wiele innych"[141]. Wartości pogranicza, które zawsze jest zjawiskiem wielokulturowym, stają się też źródłem natchnienia i dla współczesnych twórców, jak chociażby Andrzeja Stasiuka, czy Olgi Tokarczuk.

W sytuację pogranicza wpisana jest ambiwalencja, polegająca na tym, że równolegle w tej samej kategorii, po przeciwnej stronie postaw tolerancyjnych i dialogowych, pojawia się wrogość, marginalizacja, dyskryminacja, uprzedzenia i stereotypy, będące źródłem konfliktów pomiędzy poszczególnymi grupami kulturowymi. Baumanowskie wskazanie na problem przepełnionego świata stającego się globalnym pograniczem, pokazuje obraz życia ludzi narażonych na strach i traumę: „Na pograniczu liczy się broń i przebiegłość- ta druga jest warta więcej niż największe arsenały. Na pograniczu zasieki i palisady wykreślają raczej intencjonalne niż rzeczywiste granice. Trwają tu wysiłki, by nadać konfliktom wymiar terytorialny, by wszelkie różnice uwyraźnić i trzymać na dystans dzięki liniom wyznaczonym na ziemi- te wysiłki rzadko jednak przynoszą wyniki. (...)Ze wszystkich praktycznych powodów i celów na pograniczu przeciwnicy stają się eksterytorialni(...)"[142].

Już sama identyfikacja z grupą, uznaną za „swoją", może powodować zachowania dyskryminujące w stosunku do grup „obcych", zachowania bazujące a negatywnych stereotypach, które stanowią grunt dla przyszłego konfliktu międzygrupowego. Przyjmując, że wielokulturowość stanowi wyzwanie dla edukacji, gdzie owym wyzwaniem byłaby sytuacja, w której przedstawiciele, z co najmniej dwóch kultur, wchodzą ze sobą w relacje, trzeba mieć ma uwadze mogące pojawić się między nimi nieporozumienia. Źródłem antagonizmów może być nieznajomość kanonu kulturowego obowiązującego w danej grupie społecznej, w konsekwencji pojawienie się takich czynników jak stereotypizacja, błędy atrybucji, niepokój międzygrupowy, etnocentryzm. W celu osłabienia owych czynników przyczyniających się do negatywnych relacji międzykulturowych powinny być uwzględnione w programach szkolnych, programy stosowane w treningu międzykulturowym: informacyjne, atrybucyjne oraz uczące przez doświadczenie[143]. Kontaktowi między osobami pochodzącymi z odmiennych kręgów kulturowych mogą towarzyszyć sytuacje konfliktowe, bowiem jak zauważają, Walter G. Stephan i Cookie W. Stephan: „Już samo pojęcie „grupy społecznej" implikuje, że istnieją jakieś kryteria odróżniania jednego zbioru ludzi od drugiego. (...) kiedy dokonujemy katego-

---

[141] D. E. Simonides, *Peryferie bogactwem słynne*..., op. cit., s. 55.

[142] Z. Bauman, *Żyjąc razem...,* op. cit., s.16.

[143] Porównaj: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy*, op. cit., s. 148-156.

ryzacji ludzi na grupy, siłą rzeczy zwracamy uwagę na różnice między nimi. Różnice te mogą istnieć naprawdę lub tylko w naszej wyobraźni; niezależnie jednak od tego, na ile znajdują odbicie w rzeczywistości, stanowią źródło konfliktów międzygrupowych"[144].

Grupy mniejszościowe, zarówno autochtoniczni mieszkańcy jaki nowo przybyli na obce sobie terytorium, odnoszącsię do oczekiwań ze strony grupy większościowej, przyjmują różne strategie akulturacyjne. Stosowana taktyka umożliwia poradzenie sobie z niepokojem pojawiającym się w wyniku nowej, nieznanej sytuacji, pozwala funkcjonować w kulturze dominującej, wchodzić w krąg kultury większości. Do strategii akulturacyjnych Halina Grzymała-Moszczyńska zalicza między innymi strategię integracyjną[145], w tej sytuacji osoba czy grupa wyraża chęć zachowania własnej identyczności kulturowej, ale też wyraża chęć utrzymania kontaktu
z kulturą dominującą. Natomiast strategią zagrażającą tożsamości odziedziczonej po przodkach jest asymilacja, czyli zespolenie się z grupą dominującą, przy jednoczesnym odrzuceniu własnej tożsamości kulturowej. Przeciwieństwem asymilacji jest izolacja, jest to strategia, w której grupa mniejszościowa separuje się od kultury większościowej w obawie przed zatraceniem tradycyjnego stylu życia, obrony własnych tradycyjnych wartości. W literaturze strategia ta określana jest mianem separacji z wyboru[146]. Jednak nie zawsze separacja jest kategorią wybieraną, niekiedy bywa narzucona przez centrum, które odrzuca i dyskryminuje kulturę mniejszości, traktując ją jako mniej wartościową, a jej członków jako „gorszych"[147]. Taki stosunek do innych kulturowo, jest wynikiem niezdolności do rozumienia wartości różnic i podobieństw, tolerancji oraz empatii.

W sytuacji pogranicza, osoby z innych kultur możemy postrzegać w co najmniej dwóch kontekst, jako *Innego* lub *Obcego*. Przemysław Grzybowski, zwrócił uwagę, że perspektywą otwierająca na kontakty interkulturowe jest traktowanie osób z odmiennychkultur jako *Innych* a nie *Obcych*, bowiem *Inny* to: „osoba odmienna, lecz znana i mimo różnic rozumiana, w związku z czym przewidywalna. (...) *Inny* w zależności od treści różnicy i stopnia znajomości może budzić ciekawość, zainteresowanie, wywołując chęć nawiązania kontaktu w celu bliższego poznania, a przynajmniej do nawiązania takiego kontaktu nie zniechęca.[148]"

Natomiast postrzeganie różnic w kategoriach obcości jest postawą zamykającą na kontakty międzykulturowe. Bowiem *Obcy* w rozumieniu zaproponowanym przez cytowanego wyżej autora to specyficzna osoba odmienna, która jest „zaliczana zawsze do kręgu Oni, wykraczająca poza kategorię Innego, bowiem nieznana lub znana w tak niewielkim stopniu, że uniemożliwia to jej zrozumienie, co w związku z nieprzewidywalnością wiedzie do nieufności, niepewności, poczucia zagrożenia. W bezpośrednich (lub pośrednich) kontaktach *Obcy* wzbudza większe emocje niż pozostałe osoby. Jako potencjalnie groźny może budzić niechęć, odrzucenie, agresję, chęć odwrócenia się, separacji, dyskryminacji, wykluczenia itp."[149].

Taka postawa osób z grupy większościowej wobec innych kulturowo może powodować pojawienie się najgorszej z możliwych strategii akulturacyjnej– marginalizacji[150]. Niekorzystnej zarówno dla grup mniejszościowych jak i mieszkańców reprezentujących większość.

---

[144] Ibidem, s. 159.
[145] Porównaj: H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy. Podręcznik dla*..., op. cit., s. 18.
[146] Ibidem, s. 21.
[147] Ibidem, s. 22.
[148] P. P. Grzybowski, *Edukacja europejska*…, op. cit., s. 28.
[149] Ibidem, s. 29.
[150] Porównaj: H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy.Podręcznik dla*..., op. cit., s. 23.

Zjawisko marginalizacji dotyczy osób, które wyrzekły się własnej kultury, uznając ją za gorszą, mniej wartościową od kultury większości, a jednocześnie nie udało się członkom grupy mniejszościowej włączyć w sieć kontaktów z kulturą dominującą. Prowadzi to do poczucia społecznej alienacji i utraty poczucia ciągłości tożsamości. Długotrwałe pozostawanie w takiej sytuacji prowadzi często do zaburzeń psychicznych oraz sprzyja pojawianiu się zachowań kryminogennych.

Założono, że badania na temat pamięci przeszłości są szczególnie istotne w sytuacji pogranicza, w które immamentnie wpisane są problemy wynikające z wielokulturowości.Pamięci społecznych może być tyle ile jest grup budujących swoją tożsamość w oparciu o przeszłość. Wynika stąd potrzeba poznania pamięci przeszłości różnych grup kulturowych, budujących jedną przestrzeń społeczno-kulturową miasta, miasteczka, czy wsi. Fundamentem porozumienia różnych grup kulturowych zamieszkujących tereny pogranicza może być pamięć miejsca, w którym wszyscy bez względu na pochodzenie kulturowe czują się u siebie. Nawiązanie do wspólnej przeszłości mieszkańców pogranicza jest istotne w budowaniu „mostów" komunikacyjnych, których dobrym konstruktem jest pamięć o tej właśnie wspólnej przeszłości, która jest częścią tożsamości zbiorowej. Kształtowanie odpowiedzialności za pamięć wspólnej przeszłości mieszkańców pogranicza jest wyzwaniem współczesnej edukacji międzykulturowej, która ma za zadanie przygotować młodzież do spotkań opartych na paradygmacie dialogu i porozumienia.

1.1.5.6. REGION

W badaniach dotyczących pamięci przeszłości, również istotne jest pojęcie regionu, jako znaczącej kategorii środowiska życia człowieka. W związku regionem pojawia się wiele wątków istotnych z perspektywy edukacji międzykulturowej a szczególnej regionalnej. Bowiem region możemy badać z kilku perspektyw,dla przykładu Jan Turowski wymienia pięć możliwych sposobów analizy: podejście geograficzno-przyrodnicze, filozoficzno-krajobrazowe, przestrzenno–funkcjonalne (ekonomiczne), administracyjne i społeczno-kulturowe interesujące z perspektywy niniejszej pracy[151]. Fundamentem kształtowania się ostatniego wymienionego regionu są cztery wcześniejsze, budujące przestrzeń dla społecznego kontekstu regionu, na który składają się: obyczaje, zwyczaje, sposoby gospodarowania, odrębności językowe, folklor, sztuka, architektura, religia, wartości.Elementy te powstały w wyniku wzajemnych związków i oddziaływań międzyludzkich, na ich podstawie wytworzyły się i istnieją społeczeństwa regionalne.

Region jest również traktowany, jako obszar o wartości dziejowej, kiedy analizowany-jest w kategoriach historycznych jako terytorium charakteryzujące się jako pewna całość wyraźnie wyodrębniona dziejami[152]. W znaczeniu zaproponowanym przez Jerzego Topolskiego region historyczny: „jest określonym terytorium, zamieszkałym przez ludność zawiązaną wspólnymi (dłużej lub krócej trwającymi) dziejami – różnymi (pod takim czy innym względem) od dziejów innych tego rodzaju jednostek terytorialno-ludnościowych. Region historyczny więc, to pewien określony (...) układ strukturalny, charakteryzujący się własną odrębnością historyczną, nieraz również odrębnymi granicami administracyjnymi. (…) to pewien

[151] J. Turowski, *Regiony – regionalizm – lokalizm,* [w:] *Czym jest regionalizm,* S. Bednarek (red.), Wrocław–Ciechanów 1998, s. 100-115.

[152] Porównaj: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...,* op. cit., s. 76-77; zobacz również: J. Topolski, *Pojęcie regionu historycznego...,* op. cit., s. 24.

układ gospodarczy, społeczny, polityczno-administracyjny, kulturalny i psychiczny (…) dający się wyodrębnić z szerszej tkanki historycznej”[153].

Według J. Nikitorowicza region może być analizowany jako specyficzne terytorium: „na którym wyodrębniły się określone cechy, a jego mieszkańcy posiadają świadomość zwyczajów i systemu wartości oraz poczucie własnej tożsamości. Ujmowany jest przedmiotowo, jako region administracyjny, wyodrębniony w danym państwie, oraz podmiotowo, jako region wirtualny, wyodrębniony w następstwie działań różnych podmiotów świadomie dążących do jego rozwoju”[154].Natomiast o regionie w sensie kulturowym J. Nikitorowicz mówi, że jest to terytorium charakteryzujące się odrębnością i specyfiką cech kultury ludności stale zamieszkującej ten sam obszar[155].

Ważną w odniesieniu do przedstawianych badań koncepcję regionu i powiązanej z nim kategorii więzi regionalnej przedstawił S. Ossowski. P. Petrykowski analizując prace tego badacza tak oto pisze: „Stanisław Ossowski sytuuje region jako swoistą, występującą współcześnie ojczyznę ideologiczną, pomiędzy ojczyzną prywatną a terytorium narodowym. Owa regionalna ojczyzna nie jest traktowana tutaj jako ojczyzna prywatna, gdyż więź łącząca z nią jednostkę łączy ją poprzez uczestnictwo w zbiorowości”[156]. Regionalna zbiorowość w tym ujęciu rozumiana jest jako zbiorowość terytorialna, która może stanowić część szerszej zbiorowości, i to nie koniecznie narodu ale innej zbiorowości regionalnej.

W rozważaniach na temat regionu warto również przywołać pojęcie regionalizmu, głęboko zakorzenionej ideologii odwołującej do społeczeństw i państw z odległej przeszłości[157].Na rolę dziedzictwa kulturowego w budowaniu idei regionalizmu, zwraca uwagę między innymi Krzysztof Kwaśniewski, który podkreśla, że jego istotą jest: „pielęgnowanie i krytyczne rozwijanie dziedzictwa regionu społeczno-kulturalnego, po to by optymalnie uczestniczyć
w realizacji celów większej zbiorowości (narodu, państwa), nie tracąc własnej tożsamości, jako nieodłącznej i specyficznej części tej większej zbiorowości, pełniącej w niej niepowtarzalną, choć zmieniająca się rolę[158]”.W tym ujęciu regionalizm jawi się, jako regionalny patriotyzm, warunkowany regionalną świadomością społeczną, a dziedzictwo kulturowe musi być przystosowywane i przewartościowywane w obliczu wyzwań zmieniających się warunków społeczno-
-kulturowych. Co oznacza, że to co jest zakorzenione w przeszłości nie może być automatycznie akceptowane jako dobre dla następnych pokoleń i bezmyślnie włączane do kanonu kulturowego.

1.1.6. Założenia edukacji regionalnej jako podstawy edukacji międzykulturowej

Istotną rolę w pielęgnowaniu pamięci przeszłości, szczególnie w wielokulturowym społeczeństwie, obok edukacji międzykulturowej odgrywa edukacja regionalna, która jest koncepcją podkreślającą „(…) dydaktyczne znaczenie lokalnego dziedzictwa kulturowego, jako

---

[153] J. Topolski, *Założenia metodologiczne badań regionalnych w zakresie historii,* „Dzieje Najnowsze” 1973, nr 2, s. 23.

[154] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa...*, op. cit., s. 513.

[155] Ibidem, s.513.

[156] P. Petrykowski, *Edukacja regionalna…,* op. cit.,s.80.

[157] Więcej na ten temat: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna…,* op. cit.,s. 85-105.

[158] K. Kwaśniewski, *Regionalizm,* Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Poznań 1986, s.3.

niezbędnego elementu tożsamości jednostkowej i społecznej, stanowi ważny składnik procesu integracji europejskiej; sprzyja zakorzenieniu w tzw. małej ojczyźnie"[159]. Z perspektywy niniejszych analiz ważnym kontekstem jest przeszłość regionalna[160], którą rozumiem, jako sumę faktów, które zdarzyły się na terytorium zwanym regionem, a której podmiotem była cała zamieszkująca go zbiorowość – wchodzące w jej skład mniejsze grupy lub należące do niej jednostki. Na przeszłość regionu składają się liczne przeszłości różnych grup społecznych, niezależnie od siebie symbolizowane, pamiętane, dyskutowane. Przeszłość ważnej mniejszej grupy może być włączona do tradycji regionalnej na dwa sposoby. Po pierwsze dzieje tejże grupy mogą wchodzić do tradycji regionalnej, jako całość, to znaczy całemu okresowi istnienia tej grupy przypisuje się określoną wartość, ważną dla całej zbiorowości.Drugim sposobem jest dopełnianie obrazu przeszłości regionalnej wybranymi faktami z dziejów ważnej grupy mniejszościowej. Edukacja regionalna ma istotne zadanie w zakresie uświadamiania potencjału, jakim dysponuje wielokulturowe społeczeństwo, w zakresie uwrażliwiania na odmienność różnych grup kulturowych zamieszkujących od wielu stuleci to samo terytorium. Edukacja regionalna dysponuje strategiami umożliwiającymi konstruktywne spotkanie się kilku różnych grup kulturowych, zorganizowanych wokół idei pracy na rzecz wspólnego miejsca. Zwłaszcza, gdy ma się na uwadze fakt, że członkowie autochtonicznych grup etnicznych w miejscu które odziedziczyli po swoich przodkach mają prawo do poczucia„bycia u siebie".

Przyjęto za J. Nikitorowiczem, że edukacja regionalna jest edukacją środowiskową i jako taka ma szczególne znaczenie w pielęgnowaniu pamięci przeszłości danego regionu:„(...)są to wszelkie działaniaprzekazujące wiedzę o „ojczyźnie prywatnej" i kształtujące więzi z nią, ze światem pierwotnego zakorzenienia. Wychodzi naprzeciw człowiekowi, kształtując umiejętność współżycia, współdziałania i ustawicznego zaangażowania „w małej ojczyźnie", jednocześnie zapewnia ciągłość kulturową grupy poprzez wyposażanie w wiedzę, uwrażliwianie na wartości uniwersalne na bazie więzi lokalnych. Treści edukacji regionalnej związane są z krajobrazem, architekturą, zabytkami kultury duchowej i materialnej, gwarą (dialektem miejscowym), folklorem, legendami, sztuką ludową, historią, z lokalnymi bohaterami (osobami znaczącymi) i wydarzeniami, kontaktami międzyludzkimi, przekazem międzypokoleniowym, obyczajowością społeczności, obcowaniem z przyrodą itp."[161].

Piotr Petrykowski analizując dokumenty ministerialne wskazuje na rolę edukacji regionalnej w rekonstruowaniu przeszłości konkretnego regionu w ramach odniesień istotnych dla teraźniejszości, mówiąc, że edukacja regionalna jest to:„(…) umożliwianie młodym ludziom poznawania własnego dziedzictwa kulturowego, tradycji regionalnej, uwewnętrznienia wartości i treści regionalnych, tym samym więc kształtowanie i utrwalanie postaw regionalnych[162]". Edukacja regionalna jest ściśle powiązana z edukacją międzykulturową, jest w pewnym sensie jej pierwszym etapem, niezbędnym warunkiem powodzenia zamierzeń wynikających z teoretycznych założeń edukacji międzykulturowej.

Istota edukacji regionalnej w pielęgnowaniu pamięci przeszłości jest również wyraźna w kontekście problemu dziedzictwa kulturowego. Bowiem pamięć przeszłości warunkuje przekaz elementów kultury regionu, nadając tym samym zaznaczenie dziedzictwu kulturo-

---

[159] B. Milerski, B. Śliwerski (red.), *Leksykon PWN. Pedagogika*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000, s. 56.

[160] Porównaj: A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Instytut Studiów Politycznych PAN,Warszawa 2006, s. 82-83.

[161] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, op. cit., s. 502.

[162] P. Petrykowski,*Edukacja regionalna...*, op. cit., s. 50.

wemu, które jak pokazuje P. Petrykowski „(…) w kontekście rozważań nad czynnikami konstytuującymi tożsamość kulturową i tożsamość regionalną jest składową wyznaczników regionu”[163].

Badania nad pamięcią przeszłości pozwalają prześledzić znaczenie dziedzictwa kulturowego dla współczesnych pokoleń, to z kolei jest pomocne w konstruowaniu działań edukacyjnych i wychowawczych na rzecz wykorzystywania potencjału regionu.Badania pedagogiczne w obszarze problemów regionalnych są potrzebne między innymi po to, by uniknąć dramatu, przed którym przestrzega Henryka Kwiatkowska, mówiąc, że „(…) człowiek, który w swej pamięci nie ma miejsc, do których chętnie wraca, chociażby myślą, jest na swój sposób pozbawiony więzi z innymi ludźmi, jest w gruncie rzeczy samotny”[164].

Mapa1. Edukacja regionalna

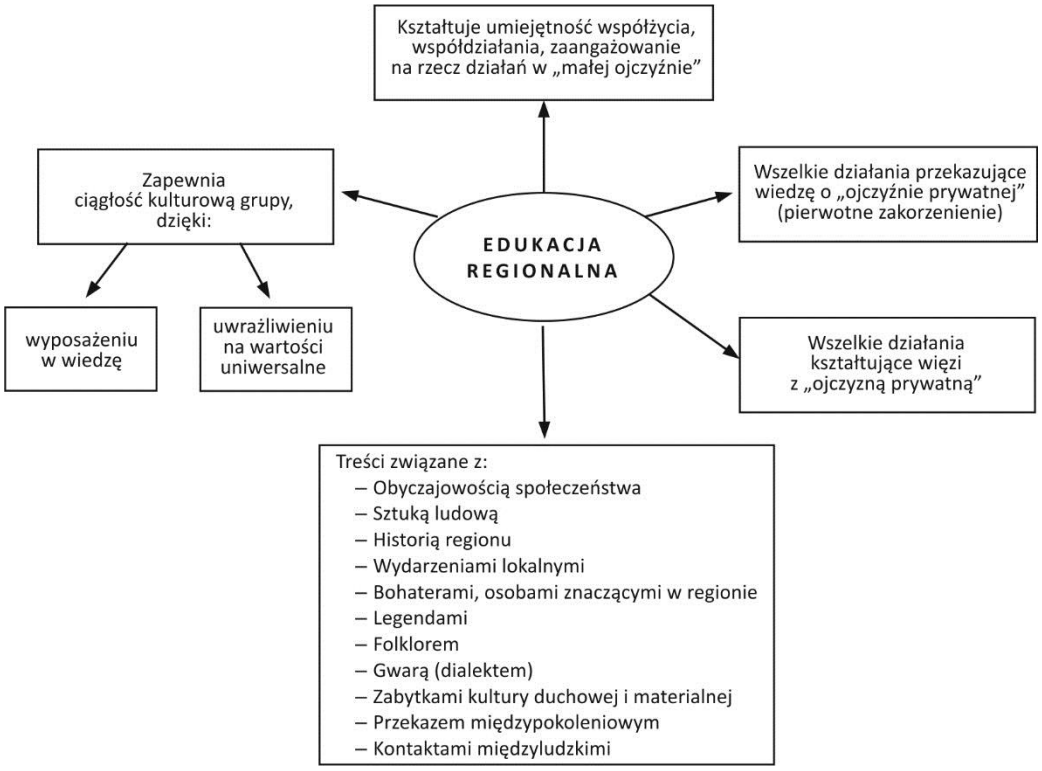

Źródło:opracowanie własne na podstawie:P. Petrykowski, *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003 orazJ. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

1.1.6.1. PRZESZŁOŚĆ REGIONU

Analiza pamięci przeszłości regionu pozwala wyodrębnić znaki mające istotną wartość w budowaniu wewnątrzgrupowych interakcji, ważnych z punktu widzenia kształtowania tożsamości zbiorowej. Parafrazując słowa A. Szpocińskiego można powiedzieć, że – pamięć zbiorowa jest tym, co pozostaje z przeszłości w przeżyciach członków grupy, lub tym, co czynią swoją przeszłością[165].Z perspektywy edukacji regionalnej warty podkreślenia jest fakt, że to, co należeć będzie do obszaru pamięci przeszłości regionu – w sensie semiologicznym – jest zmienne, zależy od zakresu potrzeb uczestnictwa w przyjmowanej kulturze, możliwości

[163] Ibidem, s. 128.

[164] H. Kwiatkowska, *Czas, miejsce, przestrzeń- zaniedbane kategorie pedagogiczne*, [w:] *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, A. Nalaskowski, K. Rubacha (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001, s. 41.

[165] Porównaj: A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot…,* op. cit.,s. 27.

rozumienia kanonu kulturowego oraz kompetencji kulturowych poszczególnych osób i grup. Ponadto obszar pamięci przeszłości warunkowany jest decyzjami członków grup, na temat tego, co chcą przekazać kolejnym pokoleniom, ale też tego, co następcy zdecydują się zachować
w swojej pamięci po przodkach lub wcześniejszych gospodarzach miejsc, które współcześnie zamieszkują. Jak mówi P. Petrykowski: „kryteria uznawania wielu wytworów za składowe dziedzictwa kulturowego ulegają i ulegać muszą ciągłym zmianom, włączając weń te elementy, które są pokoleniu dorosłych obce lub przez nich nie akceptowane. Te wytwory, bowiem są dla młodego pokolenia pozostałością lub spadkiem po ich przodkach, z drugiej strony w ich ramach kształtuje się osobiste odczuwanie granic ojczyzn prywatnych”[166].

Przeszłością regionu określa się sumę faktów, które zdarzyły się na terytorium zwanym regionem, a której podmiotem była cała zamieszkująca go zbiorowość, w tym wchodzące w jej skład mniejsze grupy lub należące do niej jednostki[167].Stąd należy mówić raczej o przeszłościach a nie przeszłości regionu, bowiem jest ona reprezentowana przez różne grupy społeczne. Liczne przeszłości są niezależnie do siebie symbolizowane, pamiętane oraz dyskutowane. Przeszłość ważnej mniejszej grupy – zdaniem Piotra Tadeusza Kwiatkowskiego– może być włączona do tradycji regionalnej na dwa sposoby[168]. Według pierwszego z nich dzieje grupy mogą wchodzić do tradycji regionalnej jako całość, co oznacza, że całemu okresowi istnienia tej grupy przypisuje się konkretną wartość, istotną dla całej zbiorowości. Drugim sposobem wejścia przeszłości grupy mniejszościowej do obrazu przeszłości regionalnej jest włączanie poszczególnych faktów z dziejów grupy. Autor wyodrębnia dwa nurty „żywej historii”, pierwszą z nich jest tradycja ponadlokalna, którą określa jako „zespół wyobrażeń na temat przeszłości regionu jako całości. Obejmuje ona nazwy wydarzeń i imiona postaci uznanych za ważne dla całej zbiorowości, do której odwołują się członkowie społeczeństwa regionu”[169]. Natomiast drugim nurtem jest tradycja lokalna, na którą składają się obrazy przeszłości poszczególnych miast i miejscowości regionu, szkół, szpitali, stowarzyszeń itp. Niektóre z nich, na co zwraca uwagę Kwiatkowski, nie są zespolone z obrazem przeszłości regionu, mają wyłącznie lokalny charakter.

Sprawą dzisiejszej edukacji regionalnej i międzykulturowej jest wspieranie tożsamości kulturowej między innymi poprzez pielęgnowanie pamięci przeszłości i dziedzictwa kulturowego. Pamiętając przy tym, że w obecnej rzeczywistości nie można opierać się wyłącznie na przeszłości, zamykać się jedynie w świecie tradycji, bowiem edukacja ta odbywa się w świecie, „którego struktury nie wyznacza już autorytet i nie spaja tradycja”[170].

Badania nad pamięcią przeszłości są potrzebne po to, by społeczności regionalne mogły bez lęku o utratę tożsamości, otwierać się na nowości i zapożyczenia. Wprowadzanie nowych treści może odbywać się w nawiązaniu do dziedzictwa poprzednich pokoleń, jest to istotne w kontekście ciągłości tożsamości. W myśl idei edukacji regionalnej imiędzykulturowej oraz korespondującej z nimi pamięci monumentalnej[171], poznajemy przeszłość, bowiem chcemy objaśnić tu i teraz istniejącą rzeczywistość, objaśnić lub odrzucić istniejące, uznane w tej rzeczywistości systemy wartości. Zdarzenia i postaci z przeszłości wywoływane z pamięci funk-

---

[166] P. Petrykowski,*Edukacja regionalna...*, op. cit., s.132.

[167] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot…,* op. cit.,s. 83.

[168] Ibidem,s. 84.

[169] Ibidem,s. 84.

[170] H. Arendt, *Między czasem minionym a przyszłym*, Wydawnictwo „Aletheia”, Warszawa 1994, s. 231.

[171] PorównajA. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot…,* op. cit.,s.29-30.

cjonują, jako symbole zbiorowej identyfikacji oraz jako nośniki wzorów zachowań konstytuujących obraz zbiorowego ja" mieszkańców danego regionu. Jak zauważa A. Szpociński: „Budzenie się zainteresowań regionami i subregionami oraz ich przeszłością, jest konsekwencją rosnących zainteresowań historiami rodzinnymi, co z kolei wiąże się z ogólnymi zmianami postaw wobec przeszłości"[172].

1.1.6.2.TYPY TRADYCJI REGIONALNEJ

W konstrukcji typów tradycji regionalnej P.T. Kwiatkowski uwzględnił wyprowadzane z przeszłości[173]: 1. Wartości odnajdywane w przeszłości; 2. Nazwy faktów i osób tworzących daną tradycję oraz istniejące aktualnie obiekty, miejsca i zbiorowości świadczące o tradycji. Wyobrażenia niektórych faktów i osób są silnie związane z istniejącymi aktualnie zabytkami, instytucjami, stowarzyszeniami itd. Istnienie takich obiektów i grup pełni ważną rolę w tworzeniu tradycji, bowiem po pierwsze ożywia zainteresowanie niektórymi obszarami przeszłości regionalnej, po drugie czyni te zabytki i grupy dowodem żywotności tradycji. Jak podkreśla autor nie chodzi tu o formy upamiętniania postaci czy miejsc takie jak tablice pamiątkowe czy pomniki. Natomiast chodzi o autentyczne zabytki – „nośniki przeszłości", oraz społeczne struktury czy instytucje posiadające własną przeszłość. Na podstawie analizy tradycji propagowanej w płockich publikacjach i czasopiśmiennictwie regionalnym z okresu międzywojennego i lat Polski Ludowej,P.T. Kwieciński wyróżnił następujące typy tradycji regionalnej[174]:

1. Tradycja odrębności mazowsza płockiego.
2. Tradycja patriotyczna regionu.
3. Tradycje walk o niepodległość.
4. Tradycja walk z okupantem podczas ii wojny światowej.
5. Tradycja walk rewolucyjnych w regionie – propagowana wyłącznie po II wojnie światowej.
6. Tradycja pracy dla dobra regionu, gdzie można wymienić trzy osobne nurty:
   6a. Tradycja naukowa i kulturalna
   6b. Tradycja samoorganizacji społecznej
   6c. Tradycja działalności gospodarczej

Tworząc typy tradycji regionalnej Piotr Kwiatkowski brał pod uwagę wyprowadzane z przeszłości wartości, fakty i postaci oraz istniejące aktualnie obiekty, miejsca i zbiorowości świadczące o tradycji.

1.2. Tożsamość jako przestrzeń refleksji w pedagogice

W kontekście przyjętych badań jako kluczowe przyjęto rozumienie tożsamości za A. Kłoskowską, która pisze, że „Tożsamość powinna być bowiem rozumiana procesualnie, podobnie jak osobowość czy jaźń (*self*) w ujęciu George H. Meada. Tożsamość jest, bowiem subiektywnym, samozwrotnym aspektem osobowości"[175]. Zdaniem autorki fundamentem tożsamości kulturowej jest kanon twórczości literackiej i artystycznej. Zaś zbiorową tożsa-

[172] Ibidem,s.58.
[173] Ibidem, s.139.
[174] Ibidem, s.140-147.
[175] A. Kłoskowska, *Kultury narodowe…*, op. cit., s. 104.

mośćnarodową maneży postrzegać, jako „ogół kultury narodowej, jej symboli i wartości składających się na uniwersum tej kultury, tworzących jej syntagmę, a zwłaszcza jej rdzeń kanoniczny.[176]" Tożsamość nie ma charakteru stałego i jednolitego, rozwija się i dopełnia w kilku wymiarach, stąd też możemy rozumieć ją procesualnie, gdyż jest związana z przechodzeniem przez kolejne stadia. A. Giddens zauważa, że potwierdzenie własnej tożsamości jest możliwe tylko w czystejrelacji z innymi ludźmi, gdzie: „jednostka nie tylko „rozpoznaje drugą osobę", a w jej reakcjach znajduje potwierdzenia własnej tożsamości. (...)tożsamość jednostki jest raczej efektem czynnego samopoznania i rozwoju intymnej więzi z drugą osobą"[177]. Brak kontaktu ze światem zewnętrznym, z innymi ludźmi może sprzyjać przebywaniu w świecie marzeń, snów, wyobraźni, ale może też hamować rozwój tożsamości. Samoidentyfikację możemy zdobyć w procesie dialogu z samym sobą i w kontakcie z innymi ludźmi. A. Kłoskowska podkreśla, że uczestnictwo w zbiorowej wspólnocie narodowej nie wyczerpuje całego człowieka, bowiem jest on członkiem wielu różnych wspólnot i grup społecznych[178]. Autorka sytuuje jednostkę w obrębie różnych kręgów kulturowych których poszczególne elementy, wraz z jej psychicznymi czynnikami stanowią o jej tożsamości. Takie podejście do tożsamości jest silnie akcentowane w pedagogice. Na wielowymiarowość tożsamości zwraca uwagę J. Nikitorowicz, który w prowadzonych przez siebie badaniach przywołuje koncepcję „warstw tożsamości" orazpodkreśla możliwość interferencji kultur narodowych i tworzenia się złożonych tożsamości narodowych[179]. Jak podkreśla autor tożsamość kształtowana jest wówczas, gdy: „jednostka w procesie komunikowania potrafi spojrzeć na siebie oczami innych i właśnie w ten sposób stwarza sobie obraz samej siebie. Wyizolowana jednostka nie jest w stanie dojść do takiej samorefleksji"[180].

1.2.1. Teorie tożsamości osobowej i społecznej

Popularną teorią tożsamości społecznej jest teoria Henrego Tajfela i jego współpracowników[181]. W duchu której podkreśla się, że na „ja" składa się wiele różnych tożsamości: „tożsamość osobista zawiera te aspekty „ja", które wywodzą się z jednostkowych cech człowieka; natomiast tożsamość społeczna obejmuje aspekty „ja", będące konsekwencją przynależności do grupy"[182]. Zwraca się uwagę, że między tymi dwoma wymiarami tożsamości istnieje wykluczająca zależność, bowiem im bardziej człowiek skupia się na swojej niepowtarzalności i wyjątkowości dążąc do samorealizacji, tym w mniejszym stopniu potrafi skupić się na swojej tożsamości społecznej i odwrotnie.

W przypadku tożsamości społecznej człowiek myśli o sobie, jako o przedstawicielu grupy własnej a innych klasyfikuje jako członków grupy obcej. Im wyraźniejsza staje się różnica między własną a obcą grupą, tym bardziej pobudzana jest tożsamość społeczna, która według tej teorii: „przyczynia się do powstawania i utrzymywania się postaw i zachowań,

---

[176]Ibidem,s. 100.

[177] A. Giddens, *Nowoczesność i Tożsamość: „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 135.

[178] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe…,* op. cit., s. 103.

[179] J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...,* op. cit., s. 83.

[180] J. Nikitorowicz, Rodzina w procesie kształtowania…, op. cit., s. 83.

[181] Porównaj: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez…,*op. cit.,s. 105-109.

[182] Ibidem,s.105

które dyskryminują grupy obce, a faworyzują grupę własną”[183]. Drugą tezą tożsamości społecznej H. Tajfela jest postulat zależności między faworyzacją własnej grupy a próbą utrzymywania i wzmacniania poczucia własnej wartości. W myśl zasady, że przynależność grupowa jest istotnym aspektem obrazu samego siebie. Te założenia, zweryfikowane w badaniach ujawniły, że: „zgodnie z założeniem o potrzebie utrzymania poczucia własnej wartości – człowiek skłonny jest kłaść nacisk na różnice między grupami, kiedy jego grupa własna wypadnie lepiej od grupy obcej; natomiast kiedy osiągnięcia grupy własnej nie przewyższą osiągnięć grupy obcej, spostrzeganie różnice między nimi ulegają zmniejszeniu”[184].

Możemy mówić o dwóch formach tożsamości człowieka: osobistej i społecznej. Paweł Boski o tożsamości osobistej mówi, że jest ona zakotwiczona w potrzebie odrębności, unikalności: „Za atrybuty kryterialne tożsamości osobistej proponuję uznać takie właściwości jednostki, które czynią ją istotnie unikalną oraz charakteryzują się wysokim stopniem niezmienności w czasie. Są to przede wszystkim elementy własnej cielesności (...) atrybuty korelatywne tożsamości osobistej są najbardziej znanymi formami opisu ludzi, tak w życiu potocznym, jak i w badaniach psychologicznych: są to charakterologiczne cechy przymiotnikowe, stanowiące podstawę testów osobowości, kwestionariuszy percepcji społecznej i tożsamości”[185].Jak dalej dopowiada P. Boski, wiele cech przymiotnikowych: uczciwy, skromny, wesoły, inteligentny itd. odznacza się wysokim stopniem uniwersalizmu, przymiotniki tego rodzaju występują we wszystkich słownikach psychologicznych większości kultur, co dowodzi, że są one atrybutami tożsamości osobistej a nie społecznej.

W odniesieniu do tożsamości społecznej P. Boski zauważa, że zasadza się ona na potrzebie przynależności i podobieństwa do innych[186]. W odniesieniu do atrybutów tożsamości społecznej, którą w konsekwencji nazywa tożsamością narodową, P. Boski wnioskuje, że „podobnie jak rysy twarzy są niezawodnym wyznacznikiem tożsamości osobistej człowieka, tak wiedza o symbolach kulturowych i znaczenie ewaluatywne im przypisywane stanowią warunek konieczny tożsamości narodowej, czyli są jej kryterialnymi atrybutami.(...) zachowania odzwierciedlające założenia normatywne i wartości danej kultury nazywać, więc będę korelatywnymi atrybutami tożsamości narodowej”[187]. Pamięć zbiorowa jest częścią tożsamości społecznej. Pozwala grupie odpowiedzieć na „kim jesteśmy” przez odwołanie się do tego „kim byliśmy”, co z kolei umożliwia przewidywanie kierunków rozwoju tożsamości w przyszłości.

Mirosław Sobecki analizując stanowiska badaczy tożsamości wnioskuje, że „na tożsamość składają się elementy wiedzy o własnej osobie, które są w najwyższym stopniu charakterystyczne dla Ja, którym podmiot przypisuje szczególną wagę”[188]. Wspomniany autorakcentuje stanowisko T. Grzegorka, który zauważa, że przy określaniu tożsamości ważne jest jaki rodzaj odpowiedzi uzyskujemy o osobie. Badając osobowość zadajemy pytanie, jaki jest człowiek?, natomiast analizując tożsamość pytamy kim jest spotkany człowiek? W tak rozumianej tożsamości istotną rolę przy jej określaniu pełnią fakty biograficzne charakteryzujące tego człowieka. W kolejności analizując tożsamość ważne jest zauważenie tego, kto pyta o

---

[183] Ibidem,s. 106.

[184] W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez…,* op. cit., s.107.

[185] P. Boski, *O byciu Polakiem...*, op. cit., s. 90.

[186] Ibidem, s. 82.

[187] Ibidem, s. 92-93.

[188] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość*…, op. cit., s. 113.

tożsamość, bowiem „nie ulega wątpliwości, że aktywowany obszar pamięci autobiograficznej będzie zależał od tego, kto dokonuje próby poznania tożsamości określonej osoby. Nie bez znaczenia jest to, czy są to pytania kierowane z zewnątrz, czy też z wnętrza zainteresowanej osoby”[189]. Niebezpieczeństwo polega na tym, że obiektywne kryteria stosowane przez badacza do analizy tożsamości, badają najczęściej osobę z „zewnątrz”, co naraża badanie na powierzchowność
i przekłamania. Stąd postulat maksymalnego uwzględniania punktu widzenia „od środka”, jako bardziej wiarygodnego.

Pamięć przeszłości będąca przedmiotem prezentowanych badań rozumiana jest, jako budulec konstruowania tożsamości zbiorowej. Pracy przyświeca myśl formułowana przez A. Szpocińskiego, który pisze, że „pamięć przeszłości, również ta na poziomie lokalnym, stanowi jeden z najistotniejszych składników tożsamości zbiorowej. Zdanie sobie sprawy, jakiego typu nowe zjawiska w odniesieniu do przeszłości pojawiają się na poziomie lokalnym/regionalnym, pozwala zrozumieć i wyjaśnić pojawianie się nowych (i trwanie starych) sposobów określania tożsamości, form konfliktów i współpracy między zbiorowościami w tym wymiarze życia społecznego”[190].

1.2.2.Wymiary tożsamości kulturowej

Badaniem tożsamości kulturowej zajmowało się wielu uczonych[191], którzy tropili uwarunkowania procesu nabywania tożsamości we współczesnym świecie. J. Nikitorowicz rozumie tożsamość kulturową, jako specyficzną formę tożsamości społecznej, która przejawia się we względnie trwałej identyfikacji indywidualnej lub grupowej. Jej konstruktami są określone wartości kulturowe, w tym z idee, przekonania, poglądy, postawy etc. Warte podkreślenia jest to, ze treści kulturowe pochodzą z różnych źródeł, bowiem są ofertą wielokulturowej rzeczywistości[192].

Badania prowadzone przezwspomnianego wyżej autora w rodzinach na pograniczu kulturowym, pod kątem nabywania tożsamości rodzinnej, ujawniły funkcjonowanie kilku wymiarów tożsamości kulturowej[193]. Pierwszy wymiar jest dziedziczony po przodkach. Pojawia się tu tak zwana tożsamość przypisana, nadana wraz z przyjściem na świat w określonej rodzinie. W tym wymiarze kształtuje się tożsamość rodzinna. W kolejności kształtuje się tożsamość lokalna. Ten wymiar tożsamości jest nabywany w procesie socjalizacji i wychowania, jest to wymiar kształtowany. Trzeci wymiar ma charakter odczuwany, jest to tożsamość sa-

---

189 Ibidem, s. 113.

190 A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit.,s.51.

191 Porównaj prace między innymi: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe…*, op. cit.; J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość…,* op. cit.;P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska-Peyre, *Tożsamość a odmienność kulturowa,* Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1992; M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość…,* op. cit.; A. Giddens, *Nowoczesność i Tożsamość…,* op. cit.; J. Nikitorowicz: *Rodzina w procesie kształtowania…,* op. cit.; Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989; K. Kwaśniewski, *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 1982; M. Melchior, *Społeczna tożsamość jednostki. W świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944––1955*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa 1990; Z. Melosik, T. Szkudlarek, *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1998.

192 J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna...*, op. cit.,s. 517.

193 J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...*, op. cit., s. 94-98.

moświadomościowa– świadomie wybierana, jako efekt mediacji między naturą- dziedziczeniem a kulturą, W tym wymiarze kształtuje się tożsamość grupy mniejszościowej.

Wchodzenie w rozszczepioną tożsamość autonomiczną, jak pisze J. Nikitorowicz, jest przedłużeniem wyróżnionych wymiarów. Ta nadbudowa może oscylować wokół dwóch skrajnych biegunów: od izolacji grupowej do asymilacji z grupą dominującą i zanikiem odrębności. Gdzie izolacja, etnocentryzm są rozumiane jako zamykanie się w kręgu własnej grupy wyznaniowej, etnicznej, wyznaniowo-etnicznej.

Kolejną możliwą strategią tożsamościową, którą wymienia J. Nikitorowicz jest akomodacja, czyli wzajemne uznawanie i tolerancja, wzajemne ustępstwa wobec jednostek i grup reprezentujących odmienną kulturę, odmienny system wartości. W ramach akomodacji można wyróżnić amalgamację czyli „pokrywanie się" na zewnątrz wartościami grupy dominującej, większościowej z wewnętrznym poczuciem „ inności"grupy mniejszościowej. Kolejnymi strategiami w ramach akomodacji są dualizm sytuacyjny oraz dualizm wewnętrzny, gdzie pierwszy z wymienionych oznacza, że jednostka identyfikuje i internalizuje wartości jednej grupy, którą z wielu przyjęła za grupę odniesienia, jednak w zależności od sytuacji internalizuje wartości i normy grup, z którymi się w pełni identyfikuje. Natomiast dualizm wewnętrzny oznacza, że jednostka identyfikuje się jednocześnie z wieloma grupami, do których przynależy. Internalizuje wartości i normy z każdej z tych grup.

Jeszcze inną strategią tożsamościową jest reorientacja polegającą na przeżywaniu sprzeczności pomiędzy wartościami i aspiracjami jednostki a normami i wartościami funkcjonującymi w grupie mniejszościowej, do której jednostka jest przypisana. W ramach reorientacji może pojawić się integracja z grupami większościowymi, przy obojętnym i niechętnym stosunku do swoich. Również dezintegracja grupy mniejszościowych, izolowanie się wycofywanie się z grupy mniejszościowej, odrzucenie dawnych wartości i przyjęcie nowych aż do asymilacji całkowitej jednostki i zanikania odrębności grupy mniejszościowej.

Niejednolitość kulturowo–etniczna współczesnych społeczeństw i problem wielości tożsamości bezpośrednio z tej różnorodności wynikający, skłania do refleksji na temat szacunku i tolerancji wobec Innych. Otwartość i uznanie drugiego człowieka sprzyja pracy nad spójną i świadomą tożsamość własną, która z kolei determinuje sposób komunikowania się z innymi. Przyjmując perspektywę myśli hermeneutycznej[194] uświadamiamy sobie, że spotkanie z drugim człowiekiem, ze światem i z samym sobą dokonuje się w kole hermeneutycznym, gdzie punkt wyjścia jest punktem dojścia, gdzie chcąc by nas usłyszano, musimy usłyszeć innych. Wówczas zdajemy sobie sprawę z tego, że tolerancja rodzi zrozumienie i uznanie, a dyskryminacja powoduje przemoc, zagrożenie, marginalizację etc. Efektem komunikacji hermeneutycznej jest zrozumienie, że prawda o nas samych i o różniących się od nas, ma charakter względny. Zależy od szeregu decyzji i strategii tożsamościowych przyjętych przez nas oraz osoby, z którymi się komunikujemy. J.Ambrosewicz–Jacobs zauważa, że „po to, aby zrozumieć innych

[194] Więcej na ten temat między innymi: H. G. Gadamer, *Hermeneutyka a filozofia praktyczna*, „Studia filozoficzne" 1989, nr 6, s. 17-22; A. Folkierska, *Dialog a wychowanie*, „Kwartalnik Pedagogiczny"1986, nr 1, s. 3-45; J. Rudkowiak, *Dialog jako warunek możliwości rozumienia*, „ Ruch predagogiczny"1989, nr 5-6, s. 38-51; A. Folkierskka, *Etyczność a moralność w kontekście pytania o pedagogikę krytyczną*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1992, nr 2, s. 5-17; M. Sawicki, *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Semper", Warszawa 1996.

i o nich dbać, musimy zrozumieć i dbać o siebie samych. Często brak szacunku i doceniania innych jest wynikiem nieodpowiedniego poziomu szacunku wobec samego siebie oraz niemożliwości docenienia tego, co w nas dobre i pozytywne”[195].

1.2.3.Tożsamość narodowa jako jeden z wymiarów tożsamości

Problemem tożsamości narodowej zajmowali się obok psychoanalityków – Zygmunta Freuda czy Ericha Froma, również kulturoznawcy[196].Prekursorem podejścia kulturowego jest XVIII-wieczny myśliciel Johan G. Herder, który naród definiował przez samookreślenie kulturowe, czyli unikalny wobec innych grup styl życia oraz zespół zwyczajów, co ważne nierywalizacyjny względem innych narodów[197].

Kategoria narodu ściśle wiąże się z pojęciem grupy etnicznej, czyli takiej grupy społecznej, której członkowie są świadomi wspólnego pochodzenia, dzielą podobne doświadczenia. Grupę etniczną określa świadomość odrębności od innych grup, specyficzny język czy dialekt, charakterystyczna kultura, poczucie więzi grupowej i posiadanie własnej nazwy. Każda grupa – mniejszość czy większość jest etniczna, w takim sensie, w jakim opisuje to A. Kłoskowska mówiąc, że grupy etniczne są zalążkami narodów: „Wyprowadzenie nowoczesnych narodów z wcześniejszych form etnicznych jest zasadne nie tylko ze względu na obiektywny proces wyłaniania się narodu, którego powstanie trudno wytłumaczyć w inny sposób.(...) Obok ziemi i krwi jako kryteriów potocznie rozumianej narodowej tożsamości zbiorowej występuje mianowicie jeszcze kryterium czasu jako ważny czynnik określania czy wręcz uzasadniania istnienia narodu, jego prawdo terytorium, do politycznej niezależności, do szacunku i uznania przez obcych”[198]. Dalej autorka dowodzi, że chociaż naród jest ważną, to nie jedyną zbiorowością społeczną,szeroką i złożoną wspólnotą komunikowania, wyobrażoną i realizowaną przez kulturę[199]. A uczestnictwo w narodowej wspólnocie nie definiuje całego człowieka i nie musi być fundamentem jego autoidentyfikacji. Człowiek w ciągu swego życia jest członkiem wielu różnych grup społecznych, z którymi w różnym stopniu się identyfikuje. Wszystkie one budują tożsamość człowieka, jednak tożsamość jest czymś więcej niż sumą tych wszystkich identyfikacji.

Pojęcie narodu, jest częściej obecne w europejskiej rzeczywistości społeczno-kulturowej, niż w społeczeństwach migracyjnych takich jak Australia czy Stany Zjednoczone, gdzie odpowiednikiem terminu narodowość jest etniczność i jego pochodne: grupa etniczna, tożsamość etniczna. Etniczność można definiować przy pomocy cech fizycznych, wspólnego języka, religii, wspólnych przodków oraz historii. Pojęcie etniczności jest szersze bowiem można odnieść je do ludu, nacji bądź narodu. J. Nikitorowicz etniczność, rozumie jako „historycznie ukształtowany zespół specyficznych cech społeczno-kulturowych odnoszących się do

---

[195] J. Ambrosewicz-Jacobs, *Tolerancja. Jak uczyć…,* op. cit., s. 45.

[196] Więcej na temat różnych podejść teoretycznych do tożsamości narodowej między innymi:P. Boski, *O byciu Polakiem…,* op. cit.,s.71-86.

[197] P. Boski, *O byciu Polakiem…,* op. cit.,s.74.

[198] A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, op. cit., s. 81.

[199] Ibidem, s. 103.

etnosu (wspólnotapochodnia, wspólnota terytorialna, historia, język, religia, tradycje, obyczaje, obrzędy, normy zachowań itp.)"[200].

Dla badaczy kwestii narodowościowych ważne są ustalenia Erika H.Eriksona, który wyodrębnił cztery czynniki tożsamości. Pierwszy wyłoniony aspekt to świadome poczucie indywidualnej tożsamości, drugi to nieświadome dążenie do trwałego zachowania indywidualnego charakteru, trzeci, to milcząca realizacja syntezy ego. Natomiast czwarty aspekt ważny z perspektywy pedagogicznej dotyczy utrzymywania wewnętrznej solidarności z grupowymi ideałami i tożsamością grupową[201]. Według E. H. Eriksona tożsamość jest osadzona w rdzeniu osobowości człowieka, tak samo mocno jak w rdzeniu jego wspólnotowej kultury. Poznawanie tej kultury, wchodzenie we wspólnotę narodową zdaniem A. Kłoskowskiej odbywa się częściowo w procesie socjalizacji: „przynajmniej częściowo dokonuje się ono bezrefleksyjnie, zwykle w okresie dzieciństwa, przez naśladowanie i bezpośredni kontakt z dojrzałymi członkami zbiorowości. Na takiej drodze większość ludzi przyswaja sobie język ojczysty, nazywany w wielu kulturach, poza polską, językiem macierzystym, co podkreśla związek z sytuacją wychowania w kontakcie z pierwszą osobą oddziałującą na dziecko w rodzinie"[202]. Język macierzysty jak podkreśla autorka, jest bardzo ważnym elementem kultury i tożsamości narodowej. Natomiast, trzeba pamiętać, że kultura narodowa złożona jest z wielu rodzajów elementów, układ ten A. Kłoskowska nazywa syntagmą, ze względu na współzależność i powiązanie elementów przypominające przyległość jednostek wypowiedzi językowej[203].

A. Kłoskowska proponuje mówienie o narodowej identyfikacji jednostki w zamian za pojęcie „tożsamość narodowa", bowiem jak argumentuje identyfikacja może być wyrażona za pomocą deklaracji będącą odpowiedzią na zadane wprost pytanie o narodowość. Jak dalej zaznacza również samo badanie identyfikacji nie jest sprawą prostą bowiem „miejsce identyfikacji narodowej w całkowitej tożsamości jednostki nie tylko jest zróżnicowane indywidualnie, ale zależy od sytuacji życiowej człowieka i jego całej narodowej zbiorowości"[204]. Identyfikacja narodowa, podobnie jak inne identyfikacje składające się na tożsamość jednostki może ulec radykalnej zmianie, w niesprzyjających warunkach może być utajona i zamanifestować swoją obecność w korzystnych warunkach społecznych. W Polsce z taką sytuacją mieliśmy do czynienia między innymi po zmianie systemu politycznego w 1989 roku, kiedy stopniowo utajone mniejszości narodowe zaczęły odkrywać swoją tożsamość.

1.2.4.Poczucie tożsamości (identyfikacja) oraz walencja jako elementy tożsamości kulturowej

W odniesieniu do badań narodowości należy uwzględnić dwie kategorie: identyfikację narodową, o której była mowa wyżej oraz walencję, która zdaniem A. Kłoskowskiej, jest przyswojoną i uznaną za własną kulturą, która wraz z identyfikacją narodową stanowią część

---

[200] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa...*, op. cit., s. 503.

[201] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, op. cit., s.105; zobacz też: E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy „Rebis", Poznań 1997

[202] A. Kłoskowska, Kultury narodowe..., op. cit., s.108.

[203] Ibidem, s.110.

[204] Ibidem, s.111.

i czynnik globalnej osobowości oraz tożsamości człowieka, która jest całością i jednią, ale złożoną
z wielości, zmienną a czasem pełną napięć[205].

Tożsamość jak pisze M. Sobecki może mieć wymiar obiektywny i subiektywny[206]. Pierwsza sytuacja odnosi się do opisu jednostki przez inne osoby i wiąże się z pytaniem „kim jest ta osoba?". Natomiast w drugiej sytuacji, kiedy tożsamość rozumiana jest w sensie subiektywnym, staje się samoświadomością własnej odrębności od innych przy jednoczesnej świadomości związku i podobieństwa do osób z grupy uznawanej za własną.

Wspomniany autor analizując stanowiska Anny Gałdowej i Józefa Kozieleckiego dowodzi, że samowiedza nie może być identycznie traktowana jak poczucie tożsamości. Bowiem trudności z odpowiedzą na pytanie „kim jestem?" interpretujemy, jako trudności z samowiedzą a nie poczuciem tożsamości, które nie znika w sytuacji niemocy wyartykułowania deklaracji na temat swoich identyfikacji. Z drugiej zaś strony niejednolite i zaburzone poczucie tożsamości może zaburzać komunikację interpersonalną. M. Sobecki, zwraca uwagę, że „postulowana jedność dotyczy jedynie poczucia tożsamości nie zaś tożsamości w ogóle. Poczucie tożsamości jako centrum Ja, winno być jednolite. Natomiast tożsamość rozumiana jako pozytywnie waloryzowane identyfikacje z systemem (systemami) kulturowymi nie muszą zmierzać do homogeniczności"[207].

Małgorzata Melchior na podstawie badań poznawczych koncepcji w psychologii społecznej wnioskuje, że rozróżnienie na społeczne i osobiste aspekty „ja" dotyczy poczucia tożsamości jednostki, nie zaś samej tożsamości, bowiem ona w przeciwieństwie do poczucia, może byś rozpoznawana, ale też przypisywana jednostce przez innych[208]. Autorka analizując koncepcje „projektów tożsamości" Roma Harrégo, wskazuje, że ów autor również dokonał rozróżnienia między tożsamością osobistą i społeczną jednostki[209]. Zwraca uwagę, że osoba może posiadać poczucie obydwu rodzajów tożsamości, przy czym podkreśla, że istnieją dwa zasadnicze sposoby za pomocą których tożsamość może ulec rozbiciu: „Po pierwsze, osobiste poczucie tożsamości nie musi harmonizować z adekwatnymi społecznymi elementami składowymi tożsamości osobistej. Tak na przykład, pogląd, jaki jednostka ma o sobie, wyobrażenie o własnej drodze życiowej, nie musi pokrywać się z przekonaniami, jakie inni mają o jej losie. (...) Po drugie, w sytuacji braku społecznego ładu społeczne tożsamość jednostki może być przez nią odczuwana jako zagrożona, jako mogąca być poddana w wątpliwość, zakwestionowana przez otoczenie społeczne. Będzie się to szczególnie odnosić do jednostki, która jest na tożsamościowym pograniczu"[210]. Zdaniem M. Melchior ochrona tożsamości może polegać na zabiegach, podejmowanych przez jednostkę w celu przekonania otoczenia, że posiadane przez nią atrybuty i biografia są społecznie wartościowe.

---

[205] Ibidem, s. 112.
[206] Porównaj: M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...,* op. cit., s.118.
[207] Ibidem, s.119.
[208] M. Melchior, *Społeczna tożsamość jednostki…*, op. cit., s.44.
[209] Ibidem, s. 47-49.
[210] Ibidem, s. 48.

1.2.5. Profile identyfikacyjne – ujęcie teoretyczne

Twórcą koncepcji profili identyfikacyjnych jest M. Sobecki[211], który w swojej pracy inspirował się myślą A. Kłoskowskiej, postulującej, że uczestnictwo w narodowej wspólnocie nie wyczerpuje całego człowieka, ponieważ jest on członkiem wielu innych zbiorowości[212]. Wspomniany wyżej badacz tożsamości dowodzi, że w odniesieniu do jednostki ważnym konstruktem jest profil identyfikacyjny, natomiast natężenie identyfikacji świadczy o tożsamości badanych w skali grupy. Profil identyfikacyjny informuje o relacjach pomiędzy poszczególnymi wymiarami identyfikacyjnymi uzyskanymi w deklaracjach badanych osób. Jak zauważył M. Sobecki na podstawie przeprowadzonych badań, których przedmiotem była tożsamość kulturowa Polaków na Grodzieńszczyźnie, identyfikacje o charakterze etnicznym silnie łączą się z poczuciem związku z religią, z terytorium z małą ojczyzną.

Idea profilu identyfikacyjnego polega na ukazaniu związku pomiędzy czterema sferami identyfikacyjnymi: regionem, religią, narodem, oraz sferą ponadnarodową, którą M. Sobecki nazywa euro-globalną. Ta ostatnia sfera informuje o tym, jakie miejsce zajmuje myślenie jednostki o sobie, jako o Europejczyku czy obywatelu świata w kontekście innych identyfikacji. Te ustalenia są istotne w kontekście badań tożsamości współczesnych Europejczyków.

Kryterium opisującym relacje pomiędzy wymienionymi wyżej wymiarami identyfikacji, jest występowanie, bądź niewystępowanie, dominacji jednego lub dwu wymiarów nad pozostałymi. Przyjmując takie założenie teoretyczne M. Sobecki wyróżnił następujące sytuacje:
„a. brak dominacji jakiegokolwiek wymiaru; b. dominacje jednego wymiaru; c. jednakowo silną dominację dwu wymiarów, d. wycofanie jednego z czterech wymiarów, przy równej sile trzech pozostałych”[213]. Pierwsza wyróżniona sytuacja dotyczy osób, które z równą siłą wyrażają swoje przywiązanie do każdej przestrzeni identyfikacyjnej.Profil ten został nazwany wyrównanym. W drugiej sytuacji, jeden z wymiarów identyfikacyjnych jest wyraźnie eksponowany niż pozostałe. Profil tern nazwany jest w zależności od dominującego wymiaru: z dominantą wymiaru/ identyfikacji narodowej,z dominantą identyfikacji religijnej, z dominantą identyfikacji regionalnej oraz ostatni możliwy z dominantą identyfikacji euro-globalnej.

Kolejna wyróżnione profile mają związek z podwójną dominantą, dotyczą sytuacji w których osoba preferuje na równi dwa wymiary identyfikacyjne. Możliwe są następujące typy profili: narodowo-religijny; narodowo-regionalny; narodowo-euro-globalny; religijno-regionalny; religijno-euro-globalny; regionalno-euro-globalny.

Ostatnie profile identyfikacyjne, obejmują sytuacje wyłączenia jednego z wymiarów. Profile te przez badacza tożsamości kulturowej nazwane zostały profilami z wycofana sferą i odpowiednio odniesione do wyróżnionych wymiarów: profil z wycofaną sferą narodową; profil z wycofaną sferą religijna; profil z wycofaną sferą regionalną i ostatni to profil z wycofaną sferą euro-globalną.

M. Sobecki wyróżnił piętnaście teoretycznych profili identyfikacyjnych, które jak podkreśla „w usystematyzowany sposób oddają całe spektrum identyfikacyjne mieszkańców pogranicza kulturowego w warunkach intensywnych procesów wpływających na kształtowanie

---

[211] Więcej na temat profili identyfikacyjnych w: M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość…,* op. cit., s. 215-250.

[212] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, op. cit., s.103.

[213] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość*…, op. cit., s. 239.

tożsamości”[214]. Ustalenia cytowanego wyżej badacza, stały się wytycznymi do badania identyfikacji mieszkańców wielokulturowego społeczeństwa.

1.2.6.Kategoria ojczyzny prywatnej

Pojęcie „ojczyzny prywatnej” do nauk społecznych w latach czterdziestych XX wieku wprowadził S. Ossowski, określając teoretyczne podstawy socjologicznej koncepcji narodu[215]. Ossowski mówiąc o ojczyźnie miał na myśli konstrukt złożony z wielu uzupełniających się elementów[216]. Pojęcie ojczyzny według wspomnianego socjologa obejmuje wyobrażenia miejsca urodzenia, krainy lat dziecinnych, przestrzeni narodowej, powiązanej z nimi historii i sztuki rozumianej jako nośnik i przekaźnik pamięci historycznej i społecznej. Ossowski dokonuje istotnego rozróżnienia prywatnej ojczyzny i ojczyzny ideologicznej. Ojczyzna prywatna rozumiana jest w kontekście sytuacji, w której dominuje stosunek osobisty zachodzący między jednostką a terytorium: „przywiązanie do środowiska, w którym się spędziło życie albo znaczną część życia, czy wreszcie okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych, przede wszystkim okres dzieciństwa”[217]. Natomiast ojczyzna ideologiczna jak pisze S. Ossowski, to: „moja ojczyzna w ideologicznym znaczeni – to ziemia mojego narodu. Istotą mojego związku z tą ziemią, jest uczestnictwo we wspólnocie narodowej”[218]. Zatem pojęcie ojczyzny ideologicznej wiąże się z przekonaniem jednostki o jej uczestnictwie w konkretnej zbiorowości, która jest związana z pewnym terytorium.

A. Kłoskowska bazowała na tym założeniu badając problematykę narodu, zwróciła uwagę, że „warunkiem jego powstania jest przede wszystkim wykształcenie się dostatecznie obszernego zespołu treści i wartości, które składają się na uniwersum symboliczne kultury narodowej. To uniwersum inaczej i potocznie można nazwać ojczyzną, ale wielką ojczyzną ideologiczną. Ona jest niezbędna, jako zasada „wyobrażonej” wspólnoty narodu”.[219] W analizie pojęcia ojczyzny wspomniana socjolożka podkreśla rolę mitów o pochodzeniu wspólnoty. Dowodzi, że siła mitów wynika z ich powszechności w kulturach różnych narodów. Symbolika podań na ogół sięga daleko w przeszłość własnej wspólnoty, do jej form pierwotnych – etnicznych. Przy czym trzeba uwzględnić fakt, że pamiętane i przekazywane opowieści o początkach grupy często bywają adaptowane od innych wspólnot,zwykle jednak są zmyślone[220].

Termin ojczyzna prywatna bywa wymiennie i zamiennie stosowany z wieloma pokrewnymi pojęciami. P. Petrykowski wskazuje, że szczególnie chętnie traktowana jest jako synonim z określeniem „mała ojczyzna”, czy „ojczyzna najbliższa”. Ponadto w wielu opracowaniach popularnością cieszą się takie pojęcia jak: „ojczyzna lokalna”, „ojczyzna regionalna”, a nawet „region”. Przy czym P. Petrykowski ostrzega, że kiedy S. Ossowski posługiwał się terminem region, wyraźnie podkreślał, że nie jest on ojczyzną prywatną, ale rodzajem ojczy-

---

[214] Ibidem, s. 244.

[215] Porównaj prace Stanisława Ossowskiego, zobacz między innymi: S. Ossowski,*Z zagadnień psychologii społecznej,*Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1967; S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, Zakłady Graficzne „Książka”, Łódź 1946.

[216] Szeroką analizę pojęcia ojczyzny i narodu w koncepcji Stanisława Ossowskiego przedstawia między innymi Antonina Kłoskowska w: A. Kłoskowska *Kultury narodowe...,* op. cit. oraz Piotr Petrykowski w: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna...,* op. cit.

[217] S. Ossowski, *Analiza socjologiczna…,* op. cit., s. 26.

[218] Ibidem, s. 26.

[219] A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...,* op. cit., s.53.

[220] Ibidem, s.81.

zny ideologicznej[221]. W dalszej części rozważań P. Petrykowski zwraca uwagę na ważne i niepokojące zjawisko „ludzi bez ojczyzny prywatnej", „ludzi poszukujących ojczyzny prywatnej", czyli jednostek pozbawionych emocjonalnego, ciepłego stosunku do terytorium zamieszkiwanego od dzieciństwa, jako przykład podaje mieszkańców „blokowisk" czy małych miasteczek, gdzie młodzi ludzie dorastają w poczuciu bezradności bezrobotnych rodziców[222].

Ojczyzna jest konstruktem myślowym wspólnym dla grupy osób za sprawą, których pewien obszar, terytorium staje się ojczyzną. Nie można badać ojczyzny nie odwołując się do postaw psychicznych osób z danej zbiorowości. Jak zauważa P. Petrykowski „ojczyzna istnieje tylko w rzeczywistości subiektywnej grup społecznych, które są wyposażone w pewne elementy kulturowe. Jest, więc ojczyzna korelatem pewnych postaw psychicznych, wchodzących w skład kulturowego dziedzictwa grupy społecznej"[223].

Współczesne rozumienie oraz znaczenie ojczyzny prywatnej, jak zauważa Wiesław Theiss, wykracza poza sens, który tej kategorii nadał S. Ossowski. Autor dowodzi, że w dzisiejszych czasach nie wystarczy myśleć o swojej prywatnej ojczyźnie, jako o „najbardziej naturalnym środowisku człowieka", bowiem to już nie tylko prywatna relacja z określonym miejscem, łącznie z jego kulturą i tradycją, to już nie tylko bezpieczne miejsce na ziemi, ale jak pisze W. Theiss: „dziś mała ojczyzna jest przede wszystkim źródłem oraz zadaniem życia obywatelskiego, opartego na takich zasadniczych wartościach, jak: wolność, państwo prawa, samorządność, wspólne dobro, dialog"[224]. W. Theiss możliwości rozwojowe współczesnych małych ojczyzn upatruje w rozwoju teorii i praktyki edukacji środowiskowej, co jest bliskie założeniom przedstawianej pracy. Odwołuje się do koncepcji H. Radlińskiej, która podkreślała możliwości „melioracji" środowiska lokalnego, podnoszenia poziomu życia siłami społecznymi, tkwiącymi w tym środowisku. Tak rozumiana edukacja, jak wnioskuje W. Theiss nie izoluje małej ojczyzny od „reszty" świata, ale przeciwnie jest łącznikiem między tym, co miejscowe, a tym, co szersze, powszechne[225]. Innymi słowy edukacja środowiskowa umożliwia włączenie elementów ze środowiska obiektywnego do środowiska subiektywnego i odwrotnie umieszczenie elementów bliskich przynależnych małej ojczyźnie do szerszego kontekstu wspólnoty narodowej.

1.3. Pamięć przeszłości Białegostoku jako przedmiot badań. Przegląd literatury oraz stanowisko własne

1.3.1. Społeczny charakter przeszłości

1.3.1.1. Pamięć indywidualna a pamięć zbiorowa

Prekursorem badań nt. pamięci przeszłości jest Maurice Halbwachs[226]. Tezą jego prac jest społeczne uwarunkowanie pamięci, to znaczy, że bez społecznych ram odniesienia pamięć indywidualna nie mogłaby powstać ani manifestować swojej obecności.Jan Assmannw

[221] Porównaj: P. Petrykowski, *Edukacja regionalna…,* op. cit.,s. 158-159.

[222] Ibidem,s. 165-166.

[223] Ibidem, s. 164.

[224] W. Theiss, *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utylitarna*, [w:] *Mała ojczyzna. Kultura – Edukacja –Rozwój lokalny*, W. Theiss (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2001, s. 7.

[225] Porównaj: W. Theiss, *Mała ojczyzna…*, op. cit., s. 8-9.

[226] Więcej na temat społecznych ram pamięci: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

odniesieniu do tej tezy dopowiada, że: „(...) jednostka dojrzewająca w zupełnej samotności nie posiadałaby pamięci. Pamięć rozwija się w człowieku wraz z procesem jego socjalizacji. Co prawda tylko jednostki «mają» pamięć, ale jest ona kształtowana przez zbiorowość”[227].

Pamięć członków zbiorowości jest kształtowana przez społeczeństwo, w którym jednostki żyją. Wspomnienia indywidualne powstają i trwają w procesie komunikacji i interakcji w ramach grup społecznych: „Pamiętamy nie tylko to, czego dowiedzieliśmy się od innych, lecz także to, co inni nam opowiedzieli i co uznają za znaczące i jako takie przekazują. Przede wszystkim całość doświadczeń odbywa się w kontekście społecznych ram znaczeniowych”[228]. Innymi słowy podmiotem pamięci przeszłości i pamiętania jest jednostka, która jest zdeterminowana „ramami” społecznymi, organizującymi pamięć.

W pamięci zbiorowej nakładają się na siebie dwie przeciwstawne warstwy pamięci funkcjonalnej i magazynującej. Pamięci magazynującej odpowiada archiwum kulturowe, w którym przechowywane są materialne pozostałości ubiegłych epok, nawet kiedy utraciły żywotne konteksty i odniesienia[229]. Zgromadzone są tam milczące świadectwa przeszłości, które mogą częściowo przemówić jedynie w profesjonalnych dyskusjach historyków. Pozostałości zachowane w pamięci magazynującej, znacząco różnią się od artefaktów ocalonych w pamięci funkcjonalnej, gdzie przeszły przez społeczne procesy selekcji i kanonizacji oparte na instytucjach edukacyjnych, a w nowych przedstawieniach, lekturach wciąż żywotna pozostaje ich immamentna siła wyrazu.

Pamięć magazynująca zabezpiecza materialne ślady kulturowej przeszłości, jest zobiektywizowana wiedzą kulturową,zapisaną w różnych systemach znaków i zachowaną w nośnikach materialnych. Pamięć funkcjonalna natomiast jest skarbnicą trwałych przesłanek minionego czasu: „to kulturowa wiedza, wiążąca dla wszystkich członków danej grupy, którą należy przyswoić w procesie wychowania, ucieleśnić, wyuczyć i uczynić integralną częścią siebie, aby objęci nią uczestnicy danej kultury mogli się z nią identyfikować i odczuwać przynależność do niej”[230].Do nich zalicza się takie artefakty przeszłości, które dzięki trosce i uwadze nie tracą do swojej siły wyrazu, ale są przejmowane przez następne roczniki i ponownie opracowywane w nowych warunkach społeczno-kulturowych. Dla przemian i odnawianie się pamięci kulturowej – jak podkreśla AleidaAssmann – ważne jest by granica między pamięcią odnawialną
a funkcjonalną dawała się z łatwością przekraczać w obie strony. Co oznacza, że elementy, które już nie są interesujące z perspektywy kolejnych generacji, mogą być przenoszone z pamięci funkcjonalnej do magazynującej i odwrotnie, potrzebne zaś przywracane z pamięci magazynującej do aktywnej pamięci funkcjonalnej[231].

Teoria M. Halbwachsa definiuje pamięć, ale też odnosi się do kategorii zapominania. J.Assmann parafrazując słowa M. Halbwachsa,zauważa, że „jeżeli człowiek – i społeczeństwo– są w stanie pamiętać jedynie to, co pozostaje rekonstruowalne jako przeszłość w ra-

---

[227] J. Assmann, *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008, s. 51.

[228] Ibidem, s. 52.

[229] A. Assmann, *Między historią a pamięcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013, s. 56.

[230] Ibidem, s. 61.

[231] Ibidem, s. 57.

mach odniesień właściwych dla określonej teraźniejszości, zapominane zostaje właśnie to, co w teraźniejszości tej nie posiada odniesienia”[232].

Pamięć jednostkowa powstaje podczas udziału w procesach komunikacyjnych, w trakcie udziału w różnych grupach społecznych, poczynając od rodziny przez grupy rówieśnicze, religijne, narodowe, aż po globalne wspólnoty. Pamięć powstaje i trwa dzięki wymianie znaczeń w trakcie kontaktów interpersonalnych, gdy komunikacja zostaje osłabiona lub znikają ramy odniesienia następuje zapominanie. Pamięć jednostkowa jest konstruktem powstałym dzięki czerpaniu z zasobów pamięci zbiorowej. Pamięć jest jednostkowa tylko w sensie – jak pisze
J. Assmann – niepowtarzalnego za każdym razem połączenia pamięci różnych zbiorowości: „Pamięć indywidualna jest miejscem, w którym pamięć różnych grup społecznych spotyka się i łączy w jedyny w swoim rodzaju sposób. Jednostkowe są wyłącznie uczucia ale nie wspomnienia, bowiem te drugie mają początek w myśleniu poszczególnych grup, do których przynależymy”[233].

A.Assmann pisze, że pamięć zbiorową należy umieścić pomiędzy pamięcią indywidualną (J. Assmann nazywa ją komunikacyjną) a pamięcią kulturową. Pamięć zbiorowa –która według autorki powstaje za sprawą instytucji i organów takich jak państwo, naród, kościół, czy koncern, które nie „mają” pamięci, ale ją sobie „tworzą”[234] . Problemem pamięci zbiorowej jest upolitycznienie i ujednolicenie wiedzy, używając do tego polityki pamięci. W tym procesie korzystają z pamięciowych znaków, tekstów językowych i ikonicznych, rytuałów i praktyk, odnoszą się do miejsc oraz pomników. Poprzez przywoływanie, wydobywanie i tworzenie wspomnianych nośników, ćwiczą pamięć jednostek, wpajając im określone treści, tym samym czynią je nosicielami pamięci zbiorowej. Jest to pamięć umyślnie konstytuowana i symbolicznie skonstruowana, opiera się na symbolicznych znakach, które utrwalają, uogólniają i ujednolicają wspomnienie oraz umożliwiają jego przekaz z pokolenia na pokolenie[235]. Te znaki utrwalają wspomnienie dla przyszłości, nakładając tym samym obowiązek wspólnej pamięci na kolejne generacje, co pozwala odróżnić pamięć zbiorową od pamięci pokoleniowej bądź grupowej. Pamiętane umacniane jest w pamięci zbiorowej za pomocą znaków oraz obchodów rocznic i rytuałów. Dzięki temu jak pisze A. Assmann „przyszłe pokolenia wrastają
w pamięć a pamięć wrasta w nie”[236].

1.3.1.2. PAMIĘĆ SPOŁECZNA A PAMIĘĆ HISTORYCZNA

Zaproponowana przez A. Szpocińskiego systematyka pamięci społecznej jest bliska teoretycznym ramom tej pracy. W odniesieniu przedstawianych badań pamięć przeszłości rozumiana jest, jako pamięć społeczna, pamięć zbiorowa. Przyjmuje się, że pamięcią przeszłości jest to, co pozostaje z przeszłości w przeżyciach członków grupy, lub to, co czynią swoją przeszłością. Jest to zbiór wspomnień o zdarzeniach rzeczywistych lub zmyślonych, zdarzeniach przeżytych bezpośrednio lub takich, o których wiedza przekazywana jest z pokolenia na pokolenie w tradycji ustnej, pisanej oraz za pośrednictwem kanałów informacyjnych[237].

---

[232] J. Assmann *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 52.
[233] Ibidem, s. 52.
[234] A. Assmann, *Między historią...,* op. cit., s. 48.
[235] Ibidem, s. 49.
[236] Ibidem, s. 49.
[237] Porównaj: A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...,* op. cit., s. 27.

A. Szpociński, wyznaczył trzy płaszczyzny ekspresji pamięci społecznej[238]: płaszczyznę funkcjonalną – tu pamięć społeczna jest budulcem konstruowania tożsamości zbiorowej. Płaszczyznę strukturalną – gdzie funkcjonowanie pamięci zakłada cykliczność i/lub mityczność czasu, umieszczenie zdarzeń w czasie mitycznym sprawia, że są one nadal żywe. Oceny zdarzeń odnoszą się do tego, co było kiedyś, ale też do tego, co dzieje się dziś i dziać będzie w przyszłości. W płaszczyźnie poznawczej pamięć społeczna jest świadectwem ekspresji grupowych interesów i wartości. Tu badania nad pamięcią przeszłości ogniskują się wokół zdarzeń i postaci z przeszłości, które funkcjonują, jako: symbole zbiorowej identyfikacji, nośniki wartości, nośniki wzorów zachowań konstytuujących obraz zbiorowego „ja" mieszkańców danego regionu. Badania nad pamięcią przeszłości w odniesieniu do założeń edukacji międzykulturowej i edukacji regionalnej, jako dziedzin w pedagogice wspierają je w działaniach na rzecz kształtowania umiejętności współżycia, współdziałania i zaangażowania na rzecz działań
w wielokulturowym świecie.

Czas pamięci społecznej nie ma wymiaru linearnego, tak jak czas historyczny, gdzie dzieje umiejscowione są na jednokierunkowej linii, a czas wyznaczają bezwzględne daty i martwe fakty. Barbara Szacka pisze, że choć czas linearny rządzi naszym współczesnym, zachodnim życiem publicznym, to faktycznie nie ma on nic wspólnego z czasem pamięci zbiorowej: „Posługujemy się nim, synchronizując nasze jednostkowe, prywatne doznania czasu dla celów społecznego działania i komunikacji oraz przy ustalaniu dat spotkań i terminów wykonywania robót. Mierzymy go, korzystając zegarów i kalendarzy, na ogół nie zauważając, że z tą obiektywną miarą kłóci się nasze doznawanie czasu w doświadczeniu osobistym, gdzie ma on nierówne miary: godziny i lata raz płyną wolniej i zdają się dłuższe, raz szybciej i są jakby krótsze. Nie zwracamy też uwagi na to, że w naszej pamięci czas nie dzieli się na równe odcinki tygodni, miesięcy i lat, ale na jakościowo odmienne czasy dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego, starości. Strumienia przeżytego przez nas czasu też nie porządkujemy według kalendarzowych dat, ale według ważnych wydarzeń, które są dla nas punktami orientacyjnymi i zaczepami pamięci"[239].

Pamięć historyczna, wymaga posługiwania się „poprawną" wiedzą o przeszłości, natomiast pamięć społeczna nie zakłada takiego kryterium. Pamięci społecznych, jak mówił M. Halbwachs, może być wiele, tyle ile jest grup, które budują swoją tożsamość odwołując się do przeszłości[240]. Nie ma, więc jednej „właściwej" pamięci społecznej. Dla każdej osoby należącej do tej samej wspólnoty – zdarzenia, których doświadcza grupa, będą miały inne znaczenia a przez to pamięć o nich będzie różna u każdego z nich. Natomiast pamięć historyczna jest jedna - jest to pamięć zbiorowa grupy profesjonalnych historyków, która w znacznie mniejszym stopniu niż pamięć społeczna wzbudza oburzenie czy entuzjazm. Pamięć społeczna jest ekspresją grupowych interesów i wartości, składa się na nią to, co nas intryguje, pobudza do refleksji. Za pamięć historyczną uznaje się to, czym zajmują się z obowiązku zawodowi historycy.

Wyraźny podział między pamięcią a historią wdziać w pracach Pierra Nory, który pisze, że „pamięć i historia nie tylko nie są już synonimami, ale ukazują się dziś jako fundamentalne sobie przeciwstawne pojęcia. Pamięć jest życiem wiedzionym przez żywe społeczeństwa

---

[238] Ibidem, s.18-19.

[239] B. Szacka, *Przeszłość jako wymiar czasu*, [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej,* A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005, s. 32.

[240] M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci*..., op. cit.

ustanowione w jej imię. Nieustannie ewoluuje, jest otwarta na dialektykę pamiętania i zapominania, nieświadoma swej sukcesywnej deformacji, podatna na manipulację i zawłaszczanie, może trwać w uśpieniu i co jakiś czas się budzić. Z drugiej strony historia jest zawsze problematyczną niepełną rekonstrukcją tego, czego już nie ma. Pamięć jest momentem wiecznie aktualnym, więzami łączącymi nas z wieczną teraźniejszością; historia stanowi natomiast reprezentację przeszłości. (...) Historia jest wytworem intelektualnym i świeckim, domaga się więc analizy i krytyki"[241].

Pamięć historyczna jest ważnym kontekstem pamięci społecznej, chociaż wyraźnie różni się od niej również na poziomie języka. Jak zauważa A. Szpociński pamięć historyczna posługuje się językiem protokolarnym[242].Historyków interesuje narracja i to w kontekście rozważań nad istotą prawdy historycznej. Natomiast pamięć przeszłości w znaczeniu istotnym z punktu widzenia niniejszej pracy, posługuje się językiem metafory, myśleniem symbolicznym, odsyłającym do symboli i tworzącym symbole.Ważny jest tu emocjonalny stosunek do przeszłych zdarzeń, postaci, wytworów, gdyż to warunkuje pojawienie się pamięci społecznej. Przy czym pamięta się, że historia jest kontekstem pamięci społecznej.

Przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych podejmują żywe dyskusje i systematyczne badania w obszarze pamięci przeszłości. Obok historyków, angażują się socjolodzy, antropolodzy, psycholodzy, którzy coraz częściej badają nie tylko pamięć indywidualną, również odkrywają znaczenie pamięci społecznej, a ostatnio także wzrasta zainteresowanie pedagogów. Łatwo przewidzieć, że w sytuacji zainteresowania wielu różnych dyscyplin naukowych zjawiskiem pamięci społecznej, pojawia się również wiele zamieszania terminologicznego. Często tę samą nazwę wykorzystuje się do określenia odmiennych zjawisk, albo mówi się o podobnej problematyce używając odmiennych pojęć: pamięć zbiorowa, pamięć społeczna, pamięć historyczna, świadomość historyczna, pamięć kulturowa, pamięć autobiograficzna[243].

Przynajmniej w jednej kwestii badacze pamięci społecznej są zgodni, że natężone zainteresowanie pamięcią na zachodzie jest przede wszystkim wynikiem zdarzeń mających miejsce podczas II wojny światowej i wzmożonego badania problematyki Holokaustu w latach 70-tych XX wieku w Stanach Zjednoczonych. Magdalena Saryusz-Wolska pisze: „Intensywny rozwój *Jewish studies* kilkadziesiąt lat po Zagładzie jest sam w sobie przejawem udokumentowanego fenomenu pamięci zbiorowej– procesy upamiętniania mają na ogół miejsce nie bezpośrednio po wydarzeniu, ale kilkadziesiąt lat później, czyli wtedy, gdy odchodzą naoczni świadkowie wydarzenia i pojawia się potrzeba jego zatrzymania w pamięci kolejnych pokoleń"[244]. Problem dotyczy przekazu międzypokoleniowego, przekazu pamięci o Holokauście. Jest to spuścizna pozostawiona przez pokolenie odchodzące swoim potomkom, którzy muszą uporać się z zachowaniem pamięci o Zagładzie, po to, by to, co miało miejsce w przeszłości

---

[241] P. Nora, *Między pamięcią i historią:Les Linux de Mémoire,* „Archiwum" 2009, nr 2, s. 5; zobacz również obszerniejszy fragment cytatu w: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Szkice o pamięci i miastach,* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego,Warszawa 2011, s. 34-35.

[242] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...,* op. cit., s. 22.

[243] Porównaj prace między innymi: B. Szacka, *Pamięć zbiorowa,* [w:] A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości...,* op. cit.; Lewicka M., *Psychologia miejsca,* Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012; M. Saryusz-
-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem. Szkice o pamięci i miastach,* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego,Warszawa 2011.

[244] M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op. cit., s.405.

nigdy więcej się nie powtórzyło. Zadaniem przekazu międzypokoleniowego jest przejęcie odpowiedzialności nie za to, co było, ale za to, co będzie miało miejsce w przyszłości.

M. Saryusz-Wolska wskazuje, że w literaturze przedmiotu, wśród przyczyn żywego zainteresowania się pamięcią przeszłości, wymienia się zjawiska, charakterystyczne dla czasów przełomu XX i XXI wieku, takich jak medializację obrazów przeszłości lub modne pod koniec II tysiąclecia hasła o rozmaitych postach i końcach"[245]. Dalej jednak dodaje, że wymienione czynniki mają niejasny związek z rozwojem pamięci zbiorowej: „Pewne jest jedynie, że media-w szczególności te, które posługują się ruchomym obrazem – jakoś wpływają na nasz stosunek do przeszłości. Tylko nie bardzo jeszcze wiadomo jak. Równie mgliste są konsekwencje pojawiających się przed końcem ubiegłego wieku stwierdzeń o osiągnięciu kresu przez kulturę, historię i politykę. Jednych „koniec" stawiał przed koniecznością zwrotu do przeszłości, innych – przed wyzwaniem przekroczenia jego granicy"[246].Ciekawe spostrzeżenie na temat relacji pamięci społecznej zaprezentował A. Szpociński mówiąc, że „tak jak życie społeczne historii zależne jest od tego, w jakim stopniu i w jakiej mierze staje się ona pamięcią społeczną (historią żywą), tak i pamięć społeczna we wszystkich swych przejawach i funkcjach możliwa jest tylko o tyle, o ile zapośredniczona jest w historii i jej prawdziwych relacjach o przeszłych zdarzeniach"[247].

Znaczącą rolę w rozwoju dyskursu na temat pamięci Krzysztof Pomiana przypisuje procesom historycznym takim jak transformacja ustrojowa mająca miejsce w 1989 roku, zakończenie zimniej wojny czy zjednoczenie Europy[248]. Duży wpływ miały przemy w sferach życia codziennego w tym również przeobrażenia rodziny: „Koniec przemian gospodarczych, społecznych, obyczajowych i mentalnościowych, które przeorały wszystkie kraje zachodnie między początkiem lat pięćdziesiątych a połową czy końcem 70-tych XX wieku, zależnie od przypadku, i których tempo i głębia odcisnęły się na życiu rodzinnym i stosunkach międzypokoleniowych, a zatem na przekazywaniu pamięci, pobudził do przywracania ciągłości, do przypominania zaginionego świata, do chronienia i upowszechniania jego pozostałości pamięciowych i materialnych"[249].

Przemiany w makrosystemie społecznym przekładają się na ruchy w systemach mikrospołecznych takich jak rodzina i środowisko lokalne. Pomimo istotnych zmian w zakresie dominujących źródeł przekazu pamięci przeszłości rodzina nadal pełni istotną rolę, na co wskazuje między innymi Piotr T. Kwiatkowski: „Nadal jednak rodzina odgrywa ważną rolę w podtrzymywaniu zbiorowej pamięci oraz w tworzeniu poczucia ciągłości i zakorzenienia jednostek. W społecznej przestrzeni rodziny toczą się bowiem dyskusje o przeszłości, które odgrywają ważną rolę w procesie formowania zbiorowej pamięci społeczeństwa"[250].

Mapa2. Kryteria odróżniania pamięci społecznej od historii

3 kryteria	Pamięć społeczna	Historia

[245] M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s. 11.

[246] Ibidem, s.11.

[247] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit., s.25.

[248] Porównaj: K. Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006, s. 141. Zobacz także:M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s. 12.

[249] K. Pomian, *Historia. Nauka…*, op. cit., s. 141.

[250] P.T. Kwiatkowski, *Losy rodziny a pamięć zbiorowa*, [w:] A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości...*, op. cit., s. 234.

FUNKCJONALNE motywy, intencje interpersonalne	– praktyczne cele – legitymizacja określonych porządków (kulturowych, politycznych, społecznych) – budulec konstruowania tożsamości zbiorowej	– krańcowa bezinteresowność
STRUKTURALNE odmienność kategorii temporalnych (czasowych)	– funkcjonowanie pamięci zakłada cykliczność i/lub mityczność czasu – umieszczenie zdarzeń w czasie mitycznym sprawia, że są one nadal żywe – oceny zdarzeń odnoszą się do tego, co było kiedyś, ale też do tego, co dzieje się dziś i dziać będzie w przyszłości	– to taki typ odniesień w którym operuje się czasem linearnym
POZNAWCZE	– ekspresja grupowych interesów i wartości – wiedza ułomna, sfałszowana, zmistyfikowana – wiele pamięci przeszłości, tyle ile jest grup	– dostarczenie prawdziwej wiedzy przeszłości – historia jest jedna

Źródło: opracowanie własne na podstawie typów pamięci przeszłości A. Szpocińskiego opisanych w: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 18-24.

J. Assmann interpretując słowa M. Halbwachsa, zwraca uwagę, że stosunek pamięci i historii jest stosunkiem następstwa. Tam gdzie nie pamięta się już, czyli nie przeżywa przeszłości, miejsce pamięci zajmuje historia. Innymi słowu historia rozpoczyna się tam gdzie kończy się tradycja i znika pamięć społeczna[251]. Domena historyka to przeszłość niezamieszkana, która nie należy już do pamięci zbiorowej.

1.3.1.3. POLITYKA PAMIĘCI A WYCHOWANIE I EDUKACJA

Pamięć historyczna i społeczna, w różnych kontekstach państwa polskiego, stanowiła ważny element polityki pamięci. Przekształcała się wraz ze zmianą sytuacji politycznej Polski, od czasów rozbiorów aż do dnia dzisiejszego. Posługiwała się nią władza świecka i duchowa, dbając o interesy własne, o jednostki, grupy społeczne oraz o dobro całego narodu. Mądrość Talmudu głosi, że pamięć jest tajemnicą władzy.

Polityka pamięci kreowana jest przez tych, co mają władzę, jest narzędziem w rękach przedstawicieli grup większościowych. Jest to część oficjalna pamięci grupy etnicznej, narodu, państwa. Bazuje przede wszystkim na pamięci historycznej, która z założenia, jako jedyna poprawna, używana bywa przez polityków aktualnie będących u władzy, jako narzędzie indoktrynacji społeczeństwa. Bez uwzględnienia kontekstu społecznego, czyli brania pod uwagę wielu różnych historii grup zamieszkujących to samo państwo, polityka pamięci może stać się niebezpiecznym narzędziem asymilacji. Niebezpiecznym również dla samego państwa[252].

Każde państwo posługując się polityką pamięci konstruuje różne mity, które mają za zadanie budowanie wspólnoty, jednoczenie narodu wokół fundamentalnej idei, sprawiania by grupie ludzi chciało się pracować na rzecz przypisanego kraju. Mit o powstaniu narodu czy państwa, pielęgnowanie pamięci o jego pięknej, lecz trudnej przeszłości, ma powodować, że jego członkowie będą czuli się wyjątkowi. Państwo, żeby przetrwać, prowadzi również politykę pamięci opierającą się na micie, który ma spajać wszystkich obywateli w całość spójną

[251] J. Assmann, *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 60

[252] Zobacz prace między innymi: L. M. Nijakowski, *Polska polityka pamięci,* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008; *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, P. Skibiński, T. Wiścicki, M. Wysocki (red.),Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011

tożsamościowo. Tworzy się w ten sposób grupa nazywana państwem, która w sytuacji jego zagrożenia ma wierzyć w sens obrony i podtrzymywania własnej wyjątkowej wspólnoty[253].

Zatem udział państwa w kształtowaniu także pamięci kulturowej jest znaczny. Pamięć kulturowa– jak wnioskuje J. Assmann– jest zorientowana na utrwalone punkty w przeszłości i ona także nie potrafi przechowywać przeszłości jako takiej[254]. Przemienia więc ją w symboliczne figury na których się wspiera (jak historia patriarchów, przejście przez pustynię ect.). Te figury pamięci są liturgicznie wspominane podczas świąt, objaśniają aktualną sytuację. Mity także są figurami pamięci, równica między mitem i historią w pamięci kulturowej zostaje zawieszona, bowiem dla niej nie liczą się fakty a tylko historia zapamiętana. Pamięć kulturowa transformuje historię faktyczną w zapamiętaną, a tym samym w mit. Mit jest historią założycielską, która opowiada się, aby objaśnić teraźniejszość z perspektywy prapoczątku. Dzięki pamięci historia przemienia się w mit. Nie staje się przez to nierzeczywista- wręcz przeciwnie, zyskuje realność w sensie stałej mocy normatywnej i formalnej

W pamięci kulturowej obecny jest pewien element sakralny. Figury pamięci – referuję nadal poglądy J. Assmann–posiadają sens religijny, a uobecnianie ich przez wspominanie ma często charakter święta. Święto – obok innych licznych funkcji- służy uobecnieniu przeszłości fundacyjnej. Przez odniesienie do przeszłości ustanowiona zostaje tożsamość wspomnianej grupy. Wspominając swoją historię i przywołując figury pamięci, grupy społeczne upewniają się co do własnej tożsamości.

Mity mają na celu podtrzymywanie tradycji, przywoływanie wartości, ważnych dla tożsamości i samoidentyfikacji wspólnoty. Mityczne opowieści i legendy są częścią historii miejscowości, regionów i narodów. Dla przykładu, u podstaw historii Polski odnajdujemy mit o założeniu trzech słowiańskich narodów przez Lecha, Czecha i Rusa. Natomiast legenda o założeniu Białegostoku odwołuje do początków XIV wieku, kiedy Książę Giedymin polując w Puszczy Bielskiej zapuścił się na jej północno-zachodni skraj, w pobliże granicy z Mazowszem. Odpoczywając nad strumieniem, zachwycił się jego przejrzystością i nazwał to miejsce białym stokiem. Postanowił założyć tu dwór oraz wieś o nazwie Biały Stok. Nawet jeżeli prawdy w sensie historycznym jest tu niewiele, to siła przekazu pamięci społecznej jest tak wielka, że pozwala budować własną tożsamość w oparciu o gotowy mit.

Spory historyków o daty i kryjące się za nimi zdarzenia jest w rzeczywistości sporem o władzę. Jest to ważna cześć polityki pamięci każdego kraju i często też element publicznegosporu o dominację. Bowiem ten, kto wygra będzie mógł narzucić swoje rozumienie historii. Politycy toczą między sobą walkę o dominację nad przeszłością i formami jej upamiętniania. Kto ją wygra zawładnie ludem własnego narodu, zdobędzie moc powoływania nowych mitów i wzmacniania starych, ale tylko tych użytecznych. Bowiem zwycięzca symbolicznie zagarnie przeszłość, ale zdobędzie też przyszłość, dzięki czemu wzmocni własne ugrupowanie i własną narrację. Triumfator uprawomocni swoją władzę i przyszły porządek polityczny. Będzie mógł rozporządzać historią, kładąc akcenty na właściwe sobie rozumienie zdarzeń. A z drugiej strony pamięć historyczna może stać się orężem pokonanego w walce o głos w dyskusji.

Polityka pamięci prowadzona w Białymstoku na przestrzeni dziejów przejawia się między innymi w działaniach władz dotyczących nadawania ulicom nazw bohaterów historycz-

[253] Porównaj prace między innymi: P. Wawrzyński, *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2011

[254] J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, op. cit., s. 68.

nych, którzy zmieniali się wraz ze zmianą ustroju politycznego[255]. W decyzjach dotyczących wystawiania pomników, przyznawania orderów bohaterom, społecznikom z przeszłości miasta, regionu, państwa, świata. Polityka pamięci realizowana jest w działaniach kulturalnych i oświatowych, pozwalając lub nie poszczególnym grupom społecznym pielęgnować swój język i kulturę. Polityka oświatowa jest najsilniejszym narzędziem kształtowania pamięci państwa, narodu, grup mniejszościowych. Decydowania, które elementy mogą wejść do kanonu kulturowego, które są właściwe dla określania się grupy jako naród, dla podkreślania siły większości. Oczywiście, wartości grupy mniejszościowej również mogą wejść w skład kanonu kulturowego grupy dominującej. Pod warunkiem jednak, że z pewnych powodów są one dla niej ważne i przede wszystkim nie są zagrażające.

Oświata jest doskonałym narzędziem realizowania polityki pamięci frakcji rządzącej. W dyskursie społecznym obserwuje się debaty na temat zasadności terminologicznej, czy lepiej jest używać zwrotu: „polityka historyczna" czy „polityka pamięci". „Polityka historyczna" jest kategorią o charakterze analitycznym, podobnie jak polityka oświatowa, polityka społeczna czy gospodarcza. Natomiast termin „polityka pamięci" odnosi się do kwestii władzy, bowiem środkami politycznymi, przy użyciu historii można wpływać na pamięć. Jednak bez względu na to jakiej nazwy użyjemy faktem jest, że zjawisko wpływu tych co mają władzę na o jak postrzegamy historię istnieje. To jak odnosimy się do przeszłości zależne jest od różnych instytucji – przywódców państwowych i ugrupowań politycznych rządzących w państwie, samorządów, polityki oświatowej realizowanej przez szkołę na zlecenie państwa, mediów mówiących głosami polityków. Jedynie rodzina, spośród wymienionych wyżej instytucji ma moc kształtowania pamięci niezależnie od powszechnie założonej polityki państwa. Polityka pamięci, rozumiana, jako działanie dla dobra ogółu, ale też, jako manipulacja, zawsze jednak dotyczy zachowań podejmowanych przez państwo i jest realizowana za pomocą organów jej podległych.

Szkoła jest instytucją podległą państwu, pełni ważną rolę w realizacji polityki pamięci. Od prowadzonej przez nią strategii oświatowej zależy, jakie fakty społeczne, kulturowe, polityczne z dziejów dominującego w danym państwie narodu, czy grup mniejszościowych będą pamiętane. Ponadto istotne jest, jakie znaczenia w procesie edukacji są nadawane tym zdarzeniom. Pielęgnowaniem pamięci zajmuje się państwo i rodzina. Jeżeli, założona przez władze polityka pamięci, zbieżna jest z treściami na temat przeszłości obowiązującymi w rodzinie, to wówczas wzmacniana jest przez transmisję międzypokoleniową. W przeciwnym wypadku ścierają się ze sobą dwa silne i wykluczające się przekazy pamięci. W takich sytuacjach państwo może stosować strategię braku, pominięcia, negowania istnienia odmiennych dyskursów, wyrzucania spraw pamięci z debaty publicznej. Jest to również forma realizowania polityki pamięci.

[255] Porównaj: T. Fiedorowicz, M. Kietliński, J. Maciejczuk, *Białostockie ulice i ich patroni*, Wydawnictwo „Prymat", Białystok 2012.

1.3.2. Formy pamięci zbiorowej

1.3.2.1. PAMIĘĆ KOMUNIKATYWNA, PAMIĘĆ POKOLENIOWA, PAMIĘĆ KULTUROWA, POSTPAMIĘĆ

Pamięć jednostkowa jest konstruktem powstałym dzięki czerpaniu z zasobów pamięci zbiorowej w tym pamięci komunikacyjnej/komunikatywnej i pamięci kulturowej. Twórcą tego podziału jest kulturoznawca J.Assmann[256], który zastrzega, że oba typy pamięci należy traktować, jako paradygmaty, które przejawiają się w życiu codziennym w różnych formach pośrednich. W rozważaniach na temat pamięci społecznej wymiar komunikacyjny i kulturowy pamięci jest szczególnie wyraźny, one bowiem tworzą jej ramy.

Pamięć indywidualna jest dynamicznym medium subiektywnego przepracowywania doświadczeń. Zdaniem J.Assmanna zasadne jest mówienie raczej o pamięci komunikacyjnej niż indywidualnej, bowiem jak pisał M. Halbwachs[257] samotny człowiek nie byłby w stanie wykształcić wspomnień, bowiem powstają i umacniają się one w ciągłej komunikacji, czyli w relacjach społecznych. Pamięć komunikatywna powstaje w otroczeniu przestrzennej bliskości, regularnych interakcji, wspólnych doświadczeń i form bytowania[258]. Pamięć komunikatywna jest niejako krótkotrwałą pamięcią społeczeństwa.

Radosław Poczykowski, w odniesieniu do pamięci komunikacyjnej zauważa, że ma ona związek z pamięcią społeczną, bowiem jest ona obecna: „w codziennych rozmowach, plotkach, dowcipach, a więc głównie w aktach mowy. Jest społeczna, bo podzielana przez członków danej zbiorowości, w obrębię tej zbiorowości zrozumiała i negocjowana. Stanowi ona typową treść narracji „*oral history*", gdyż jest silnie spleciona z biografiami jednostek"[259].

Pamięć komunikatywna/komunikatywna, obejmuje zdaniem J. Assmanna wspomnienia dotyczące najbliższej przeszłości, które są dzielone wspólnie z współczesnymi sobie osobami. Jak dalej pisze wspomniany autor odmianą pamięci komunikatywnej jest pamięć pokoleniowa, którą grupa zyskuje w procesie historycznym: „pamięć ta powstaje w czasie i przemija wraz
z nim, a dokładnie rzecz biorąc – wraz z członkami grupy, czyli nosicielami pamięci. Kiedy ci którzy ją ucieleśniają, wymrą, ustępuje ona nowej pamięci. Taka przestrzeń pamięci, utworzona jedynie przez osobiście zaświadczone i przekazane doświadczenia, obejmuje w Biblii trzy, cztery pokolenia odpowiedzialne za jedną, wspólną winę. Rzymianie nazywali ów okres *saeculum*. „Wiek" wyznaczał w ich pojęciu punkt graniczny, kiedy umierał ostatni członek generacji (i nosiciel pamięci swego pokolenia)"[260].

Pamięć pokoleń jak pisze A. Assmann wiąże się z badaniami nad przemianami pokoleniowymi, które: „rozbijają abstrakcyjne kontinuum czasu historycznego na wiele przeżytych i nasyconych pamięcią biografii, zestawionych w grze różnych grup wiekowych. Pokolenia podzielają wspólne poglądy na świat i sposoby jego porządkowania. Będąc wspólnotami bliskimi wydarzeniom i otwartymi na doświadczenia mniej więcej podobnych ludzi, pojmują się jako odmienne od poprzednich i przyszłych"[261].

---

[256] Więcej na ten temat: J. Assmann, *Pamięć kulturowa*..., op. cit.

[257] Porównaj: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci...,* op. cit.

[258] A. Assmann, *Między historią*..., op. cit., s. 43.

[259] R. Poczykowki, *Lokalny wymiar pamięci: pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce*,Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010, s. 33.

[260] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*..., op. cit., s. 66.

[261] A. Assmann, *Między historią*...,op. cit., s. 47.

W pedagogice społecznej kładzie się nacisk na spożytkowanie swoistych możliwości wszystkich generacji pokolenia historycznego. Według H. Radlińskiej „wszystkie roczniki wieku współżyjące w danej chwili w obliczu tych samych zadań stanowią pokolenie historyczne. Poszczególne generacje tego pokolenia różnią się przeżyciami, zasobem doświadczeń i możliwościami działania”[262]. Jak w dalszej części pisze autorka na planowanie i wykonywanie prac społecznych i kulturalnych mają wpływ biologiczne podstawy życia społecznego to jest udział w społeczeństwie poszczególnych generacji oraz stan ich sił psychofizycznych, odmiennych w różnych okresach dziejowych i w różnych środowiskach. Pedagogika społeczna pojęcie pokolenia historycznego wykorzystuje w badaniach nad rodziną, nad dziejami ruchów społecznych oraz nad rolą instytucji świadczących pomoc społeczną.

A. Assmann przytacza przykłady sytuacji społecznych, które pokazują, że traumatyczne czy wstydliwe doświadczenia z pewnym opóźnieniem zyskują status wspomnień[263]. Pamięć społeczeństwa – jak argumentuje autorka – jest w istotnej mierze określana przez wymianę pokoleń. Za każdą zmianą generacyjną, która następuje mniej więcej co 40 lat, horyzont wspomnień danego społeczeństwa ulega widocznym przesunięciom. Spoglądając w przeszłość stwierdzamy, ze rozpłynęło się określone środowisko doświadczeń, wartości nadziei, a ich miejsce zajmują nowe uwarunkowania. Każdy człowiek kształtowany jest na każdym etapie życia przez określone historyczne doświadczenie kluczowe, dzieli z rówieśnikami pewne przekonania, postawy, wyobrażenia o świecie, społeczne hierarchie wartości i kulturowe modele interpretacji. Oznacza to, że pamięć indywidualna – o czym w dalszej części pisze A. Assmann– podporządkowuje się szerszej perspektywie pamięci pokoleniowej, nie tylko w swojej rozpiętości czasowej, ale też pod względem form przepracowywania doświadczeń. Jak dodaje
w dalszej części autorka rodzina i krąg znajomych nie stanowią jedynych środowisk kształtujących osobiste wspomnienia, bowiem także ci, których nie znamy, podzielają je i potwierdzają. Jednostki i ich wspomnienia włączone są w szerszą pamięć swojej gminy, miasta czy pokolenia.

Karl Mannheim już na początku XX wieku zwrócił uwagę na kształtowanie się pamięci pokoleń. W badaniach tych stwierdzono, że ludzie w wieku 12–25 lat są szczególnie chłonni na doświadczenia, które decydują o ich dalszej biografii. Przyjmuje się, że wydarzenia przeżyte w tym okresie w większym stopniu wpływają na rozwój osobowości i pozostawiają głębsze ślady w pamięci niż te, które następują w późniejszym wieku. Ponadto udowodniono, że dzielona z innymi rówieśnikami pamięć pokoleniowa stanowi ważny element w konstrukcji pamięci osobistej[264].

Udział członków grupy w pamięci komunikacyjnej jest trudny do określenia, wiedza o charakterze społecznym zdobywana jest wraz z nauką języka i powszechną komunikacją, gdzie każdy jest tak samo kompetentny. Zaś pamięć kulturowa zawsze ma swoich specjalnych nosicieli. Należą do nich szamani, bardowie, poeci, księża, nauczyciele, pisarze, uczeni etc. Pamięci kulturowej nie nabywamy sami przez się, jak pamięci komunikatywnej, lecz za pomocą specjalnych instrukcji[265].

Ponad pamięcią komunikatywną i zbiorową A. Assmann umieszcza kolejny poziom – pamięć kulturową, która podobnie jak pamięć zbiorowa służy przekazywaniu doświadczeń

[262] H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 366.
[263] A. Assmann, *Między historią...*, op. cit., s. 45.
[264] Ibidem, s. 46.
[265] J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, op. cit., s. 69.

i wiedzy ponad granicami pokoleń, wytwarzając w ten sposób społeczna pamięć długoterminową[266]. Pamięć kulturowa opiera się na zewnętrznych mediach i instytucjach, które dbają o pamięć i przekazują wiedzę, innymi słowy pamięć kulturową kształtują różnego rodzaju instytucje w tym również i szkołą. Na poziomie pamięci kulturowej decydującą rolę odgrywa przeniesienie doświadczeń, wspomnień i wiedzy na nośniki materialne, jak książka czy film, bazuje na przekazanym złożonym repertuarze heterogenicznych form symbolicznych. Przekazany repertuar pamięci kulturowej – artefakty, jak teksty, obrazy, rzeźby, obok innych kompozycji przestrzennych: pomników, architektury, krajobrazu, jak również porządki czasowe: święta, zwyczaje, rytuały- w toku przemian historycznych wymaga ciągłego dopasowywania i odnawiania, a także odczytywania i dyskusji, gdyż musi być dostosowywany do potrzeb i wymogów każdej teraźniejszości. Problemem jest tu bazowanie na zmagazynowanej wiedzy i oderwanie od żywej świadomości. Konserwacja i dbałość o zasoby są głównym zadaniem pamięci kulturowej, ale swój kształt uzyskuje ona dopiero poprzez subiektywne postrzeganie, oceny im przyswajanie, wspierane przez media, instytucje kulturowe i system edukacji.

Analizującpamięć kulturową, R. Poczykowski stwierdza, że jest ona trwalsza mniej zmienna w czasie, ale charakteryzuje się pewnym oddaleniem od codzienności. Pamięć kulturowa jest strukturalizowana i zogniskowana wokół wytworów kultury takich jak dzieła sztuki, literatury, pomniki etc. Jest również związana z zinstytucjonalizowanymi praktykami komunikacyjnymi o charakterze rytuałów[267].

Pamięć kulturowa służy obywatelom społeczeństwa do komunikacji w długoterminowej perspektywie historycznej i upewniania się w tożsamości, opartej na współudziale w wielopokoleniowej tradycji i szeroko zakrojonych doświadczeniach historycznych. Jej zasoby nie dają się rygorystycznie ujednolicić ani zinstrumentalizować politycznie, ponieważ z zasady pozostają otwarte na wielość interpretacji i każdorazowo łączą się w nieredukowalną wielogłosowość z pamięcią indywidualną, związaną z określonym czasem i punktem widzenia[268].

W rozważaniach na temat pamięci społecznej nie można również pominąć terminu „postpamięć", którego autorką jest Marianne Hirsch. Postpamięć jak mówi M. Hirsch służy do poznania siebie i innych w szczególnym kontekście pamięci przeszłości: „Postpamięć charakteryzuje doświadczenie tych, którzy dorastali zdominowani przez narracje poprzedzające ich narodziny i których własne późniejsze historie zostały wyparte przez historie poprzedniej generacji, naznaczone traumatycznymi przeżyciami, których nie można ani zrozumieć, ani odtworzyć"[269].

M. Saryusz-Wolska, rozmawiając ze swoimi studentami na temat kulturowych konsekwencji Zagłady, często słyszała pytanie o sens takich zajęć. Odpowiadała krótko:bo to się stało tu, bo miejsce w którym mieszkasz to nie tylko twoja miejscowość ale cała Polska. Taka perspektywa sprawia, że na przeszłość patrzy się z perspektywy szerszej wspólnoty, w której w każdej rodzinie można spotkać osoby, które przeżyły coś okrutnego, bezpośrednio lub jako świadkowie. Takie podejście uobecnia fakt, że wszyscy jesteśmy spadkobiercami Holokaustu, stąd też pamięć o Zagładzie jest również naszą pamięcią – postpamięcią[270].

---

[266] A. Assmann, *Między historią...*,op. cit., s. 55.

[267] Porównaj: R. Poczykowki, *Lokalny wymiar pamięci...*, op. cit., s. 33.

[268] A. Assmann, *Między historią...*,op. cit., s. 56.

[269] M. Hirysch, *Family Frames, Photography, Narrative and Postmemory*, Harvard University Press, Cambridge (Massachusetts) 1997, s.22. Tłumaczenie tego fragmentu podano za cytatem: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s. 30.

[270] M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s. 30.

Autorka w dalszej części zauważa, że „wykraczanie postpamięcią poza kręgi rodzin „bezpośrednio napiętnowanych" jest cechą naszej kultury, wynikającą z realnego odchodzenia ofiar traumy, i wpisuje się tym samym w horyzont „kultury posttraumatycznej"[271]. Pojęcie postpamięć jest niezwykle istotne w przedstawianej pracy, tłumaczy, bowiem międzypokoleniowe schematy narracyjne, które swój początek mają w rodzinach dotkniętych Holokaustem, czyli dotyczą wszystkich bohaterów analizowanych tu badań, i przemieszczają się w inne obszary życia społecznego. Z postpamięcią wiąże się pojęcie traumy kulturowej, która zdaniem Jeffreya C. Aleksandra ma miejsce wówczas, gdy członkowie zbiorowości czują, że poddani zostali straszliwemu wydarzeniu, pozostawiającemu nieusuwalne ślady na ich grupowej świadomości, na zawsze naznaczającemu ich wspomnienia oraz zmieniającemu ich przyszłą tożsamość w fundamentalny i nieodwołalny sposób, jak pisze autor: „To przez konstrukcję traum kulturowych grupy społeczne, społeczności narodowe, a czasem całe cywilizacje, nie tylko poznawczo rozpoznają istnienie oraz źródło ludzkiego cierpienia, ale przyjmują na siebie pewną dozę odpowiedzialności za nie. Ustalając przyczyny traumy i tym samym, przyjmując taką moralną odpowiedzialność, członkowie zbiorowości definiują swoje więzi solidarności w sposób, który zasadniczo, pozwala im podzielać cierpienia innych"[272].Trauma kulturowa jest koncepcją naukową wskazującą związki przyczynowe pomiędzy pozornie nie powiązanymi wydarzeniami, strukturami, spostrzeżeniami oraz działaniami. Wyjaśnia również wyłaniającą się sferę społecznej odpowiedzialności oraz działania politycznego. Ustalając przyczyny traumy i, tym samym, przyjmując taką moralną odpowiedzialność, członkowie zbiorowości definiują swoje więzi solidarności w sposób, który zasadniczo, pozwala im podzielać cierpienia innych.Natomiast odmawiając uczestnictwa w procesie tworzenia traumy, grupy społeczne ograniczają solidarność, pozostawiając innych, by cierpieli samotnie. J. C. Aleksander, stawia tezę, że w sytuacji, gdy cierpienie innych uczynimy naszym własnym cierpieniem, rozszerzany w ten sposób krąg „my". Przedstawiony proces posiada swoją druga stronę, możemy też krąg „my" ograniczyć, bowiem,,na tej samej zasadzie, grupy społeczne mogą odmawiać, a często faktycznie odmawiają, uznania traumy innych, a z powodu ich odmowy te mogą nie otrzymać statusu moralnego. Odmawiając realności cierpieniu innych nie tylko rozmywają odpowiedzialność za cierpienie innych, ale często rzutują odpowiedzialność za swe własne cierpienie właśnie na inny"[273]. To oznacza, że w momencie odmowy uczestnictwa w procesie tworzenia traumy, grupy społeczne pozostawiają innych, by cierpieli samotnie.

1.3.2.2. PAMIĘĆ AUTOBIOGRAFICZNA

O związkach kategorii pamięci i tożsamości czytamy w omówieniach naukowych psychologów, socjologów a także coraz częściej i pedagogów. Również w przedstawianej pracy watek ów był wielokrotnie przywoływany. Wielu pedagogów w badaniach nad tożsamością odwołuje się do socjologicznej analizy tego zjawiska obecnej w pracach A. Kłoskowskiej. Autorka prezentując analizę tożsamość, wskazuje na jej istotny, ale nie jedyny, element - identyfikację narodową, którą rozpatruje w kontekście pamięci kultury narodowej[274]. Na podstawie przeprowadzonych badań autobiograficznych A. Kłoskowska wnioskuje, że w toku

[271] Ibidem, s.31.
[272] J. C. Aleksander, *Znaczenia społeczne*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2010, s. 195.
[273] Ibidem, s. 195.
[274] Porównaj: A. Kłoskowska, *Kultury narodowe…,* op. cit.

życia jednostki dochodzi do ciągłego uzupełniania, przeformułowywania i redefiniowania tożsamości, łącznie z konwersją narodową. Szczególna więc rola w badaniu tożsamości przypada analizom pamięci autobiograficznej, bowiem to właśnie ona odpowiada za przechowywanie charakterystycznego materiału dotyczącego indywidualnej historii życia każdego człowieka. Materiał pamięciowy rejestrowany w pamięci autobiograficznej – jak pisze Tomasz Maruszewski – jest strukturalizowany przez reguły rządzące przebiegiem interakcji społecznej. Przechowywane są w niej głównie informacje dotyczące własnego zachowania w przeszłości oraz zapamiętane zachowania innych ludzi. Pojedyncze elementy zachowania łączone są w większe całości, które z kolei tworzą epizody, mające określony sens dla jednostki.Niekiedy osoba nadaje tym epizodom inny sens w porównaniu z rzeczywistym/ pierwotnym[275].

Dlatego w analizach pamięci przeszłości, zdaniem J. Assmanna, należy uwzględnić dwa sposoby mówienia o pamiętaniu, dwie funkcje pamięci i przeszłości, które badacz musi starannie odróżnić. Bowiem pamięć zbiorowa jak podaje autor funkcjonuje bimodalnie: w modusie pamięci fundacyjnej, odnoszącej się do prapoczątków, oraz w modusie pamięci biograficznej, która odnosi się do własnych doświadczeń i determinujących je kontekstów społeczno-kulturowych[276]. Modus pamięci fundacyjnej operuje nośnikami trwale zobiektywizowanymi jak rytuały, taniec, mity, wzorce, stroje, ozdoby, tatuaże, krajobrazy itp.Modus ten funkcjonuje
w oparciu o: „różnorodne systemy znaków, które ze względu na ich mnemotechniczną funkcję (podtrzymywanie pamięci i tożsamości) podporządkowywać można zbiorowemu pojęciu *memoria"*[277]. Natomiast podstawą modusu pamięci biograficznej jest społeczna interakcja, można więc powiedzieć że jest to pamięć komunikatywna, przyrasta w sposób naturalny. Tymczasem pamięć fundacyjna, która jest pamięcią kulturową, jest raczej tworzona i uzupełniana artefaktycznie, opiera się na stałych nośnikach. Pamięć kulturowa w przeciwieństwie do komunikatywnej, bazuje na zinstytucjonalizowanej mnemotechnice[278].

Należy mieć na uwadze, że tożsamość i pamięć ulegają ciągłym przeobrażeniom. zmiany tożsamościowe zbiorowości danego społeczeństwa, na przykład w wyniku konfliktu zbrojnego, zmieniają pamięć społeczną i zakres praktyk mnemotechnicznych. I odwrotnie zabiegi podejmowane w celu wykluczenia, pomijania, zapomnienia, zmieniają obraz tożsamości danej społeczności. Czego przykładem jest wielokulturowa struktura społeczna Białegostoku przed wojną i powojenna rzeczywistość budowana na niepamięci wokół białostoczan pochodzenia żydowskiego. Tymczasem coraz częstsze pojawianie się w dyskursie naukowym i populistycznym tematów praktycznie nieobecnych do niedawna, czego przykładem może być sytuacja polskich Żydów, czy relacje polsko-żydowskie, sprawia, że obserwujemy konwersję postrzegania przez Polaków własnej grupy kulturowej.

Każde pokolenie porusza się w innym, specyficznym dla siebie kontekście społecznym, co wymaga również poszukiwania nowych sposobów definiowania przejętych po poprzednikach wspomnień. Zatem można powiedzieć, że pamięć zbiorowa jest czymś więcej niż sumą pamięci indywidualnych. Realizuje się w komunikacji i przekazie pamięci przeszłości. Przeszłość jest odtwarzana w pamięci autobiograficznej, przez co kolejne pokolenia w symboliczny sposób mogą w niej uczestniczyć.

---

[275] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 19.

[276] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*..., op. cit., s. 67.

[277] Ibidem, s. 67.

[278] Ibidem, s. 68.

Materiał rejestrowany w pamięci autobiograficznej charakteryzuje się kilkoma cechami, które różnią się od typowego materiału pamięciowego[279].Pierwszą wymienioną przez T. Maruszewskiego cechą odróżniającą jest organizacja wewnętrzna.Materiał zapamiętywany w typowych sytuacjach uczenia się jest organizowany przez kogoś innego niż osoba zapamiętująca np. przez twórców programów nauczania, przez nauczyciela. Natomiast podstawowa zasada strukturalizacji materiału zawartego w pamięci autobiograficznej to zasada uporządkowania w czasie. Uporządkowanie w czasie pozwala pośrednio wnioskować, jakie zdarzenia w przeszłości miały mogły wpłynąć na inne zdarzenia w tym również na kształtowanie się tożsamości. To co było wcześniej może, choć nie musi, wpływać na to co było później, odwrotny układ jak podaje autor jest niemożliwy. Pamięć autobiograficzna posługuje się także uporządkowaniem pojęciowym – tematycznym.

Druga wyróżniona cecha dotyczy udziału elementów semantycznych i epizodycznych. Klasyczny materiał pamięciowy, o czym pisze T. Maruszewski, jest zbudowany z jednostek mających określone znaczenie i dotyczy faktów zachowujących pewną niezależność od kontekstu. Natomiast w pamięci autobiograficznej dominują informacje na temat zdarzeń z życia danej jednostki. Jak najbardziej wśród tych informacji mogą również znaleźć się takie które będą miały charakter semantyczny.

Kolejna trzecia cecha odnosi się do powiązania zapamiętywanego materiału z kontekstem. Materiał zapisywany w pamięci autobiograficznej jest silnie związany z kontekstem, który wyznacza ramy dla zrozumienia tego materiału. Kolejną własnością wyróżnioną przez badacza pamięci autobiograficznej jest stopień emotogenności. Informacje zapisywane w pamięci autobiograficznej są silnie naładowane emocjonalnie, ponieważ dotyczą ważnych spraw osobistych. Natomiast informacje zapisywane w innych rodzajach pamięci mogą mieć znaczenie emocjonalne, ale nie muszą byś nim obdarzone. Materiał stanowiący przedmiot zainteresowania pamięci autobiograficznej cechuje się wysokim stopniem odniesienia do siebie.

Piątą cechą odróżniającą pamięć emocjonalną od innych rodzajów pamięci jest stopień „preparacji". Dane adresowane do innych rodzajów pamięci są najczęściej preparowane tak, aby można je było łatwo zapamiętać. Dlatego odfiltrowuje się z nich informacje nieistotne a pozostawia ważne. Niekiedy dane te oddzielane są od naturalnego kontekstu lub uogólniane. Na przykład w szkole mówi się, że w Białymstoku mieszkają Białorusini i Ukraińcy i choć osoba nigdy się z nimi nie zetknęła może przypuszczać, że osoby te posługują się językiem białoruskim i ukraińskim. W podręczniku takich informacji nie było, ale ponieważ uczeń stara się komunikat skonkretyzować, może dochodzić do całkowicie błędnych wniosków. Informacje dotyczące własnej biografii różnią się tym od pozostałych, że nie są przez nikogo preparowane. Powstają, jako efekt tego, co zrobiła jednostka lub inni ludzie, co sprawia, że pamięć autobiograficzna w dużym stopniu opiera się na konkretnych danych. Przeciwnieinformacje zapisywane w innych rodzajach pamięci znacznie częściej charakteryzują się ogólnością i abstrakcyjnością.

Podobnie w pracy Douwe Draaisma pamięć autobiograficzna jest rozumiana jako „magazyn" przechowywania wiedzy o sobie i swoim życiu wraz z interpretacjami przeżytych zdarzeń i przyswojonych faktów[280]. W procesach gromadzenia i wydobywania wiedzy emocje i uczucia pełnią kluczową rolę. To one decydują o naszych umiejętnościach społecznych,

---

[279] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, op. cit. s. 19-21.

[280] D. Draaisma, *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy : o pamięci autobiograficznej*,Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006.

wspierają procesy przewidywania i podejmowania ważnych życiowo decyzji, dzięki nim decydujemy się na interakcje społeczne.

Z pamięcią autobiograficzną związane są dwa typy wyróżnione przez Endela Tulvinga – pamięć semantyczna i epizodyczna[281]. Szeroką interpretację tego podziału przedstawił Maruszewski wskazując, że pierwsza z nich to pamięć faktów oraz relacji między nimi[282]. Pamięć ta zawiera uporządkowany zbiór pojęć i ma charakter interpersonalny. Pamięć semantyczna ma charakter pozakontekstowy, co oznacza że pewien fakt jest pamiętany w identycznej postaci niezależnie od tego, w jakim kontekście informacja na temat tego faktu została zapisana w pamięci i niezależnie od tego, w jakim kontekście ta informacja jest przypominana. Informacje w tej pamięci porządkowane są ze względu na znaczenie.

Tymczasem pamięć epizodyczna, jest pamięcią zdarzeń, w których jednostka bezpośrednio uczestniczyła lub je tylko obserwowała. Informacje zarejestrowane w pamięci epizodycznej są silnie uzależnione od kontekstu i porządkowane na podstawie współrzędnych czasowo-przestrzennych. Pamiętamy miejsca w jakich zdarzyły się pewne epizody, a także pamiętamy to, kiedy się one zdarzyły. Poszczególne zdarzenia elementarne wchodzące w skład epizodu są uporządkowane pod względem kolejności. Pamięć epizodyczna inaczej niż semantyczna organizuje przechowywanie informacji, stąd również inaczej muszą działać mechanizmy wydobycia. Wydobywanie informacji przede wszystkim polega w znacznym stopniu na podróżowaniu w czasie i przestrzeni, to jest na poszukiwaniu odpowiedzi, co zdarzyło się wtedy a wtedy, albo też kiedy i gdzie to się zdarzyło. W pamięci autobiograficznej przewarzają elementy epizodyczne nad semantycznymi.

Pamięć autobiograficzna najczęściej występuje w postaci narracji, czyli historii przedstawiającej ciąg zdarzeń. W tym rodzaju pamięci informacje kodowane mogą byćwe wszystkich trzech rodzajach kodów: obrazowym, werbalnym i abstrakcyjnym. Przy czym pamięć autobiograficzna jest szczególnie obfita w dane obrazowe[283]. Treści zawarte w pamięci autobiograficznej wpływają na kształtowanie się poczucia tożsamości oraz samooceny. Z kolei, każda tożsamość decyduje o tym, co jest pamiętane, jak pisze Jacek Nowak: „tożsamość jednostkowa i zbiorowa, rozumiana jako *sameness* ponad czasem i przestrzenią jest podtrzymywana przez pamiętanie, a to, co pamiętamy, jest podporządkowane tożsamości. Przeszłość staje się ważnym elementem tożsamości tych, którzy do tej przeszłości się przyznają”[284].

Pamięć autobiograficzna ze względu na to, że ma charakter semantyczny i epizodyczny jest również pamięcią deklaratywna, co oznacza, że zawiera ona informacje wraz z interpretacjami o takich zdarzeniach z przeszłości, które dostępne są świadomości. Natomiast szerszym od pamięci autobiograficznej pojęciem jest doświadczenie bowiem zawiera zarówno elementy deklaratywne jak i niedeklaratywne takie jak zdolności proceduralne w tym percepcyjne, motoryczne, poznawcze; tolerowanie; warunkowanie; uczenie się nieasocjacyjne[285].

---

[281] E. Tulving, W. Donaldson (red.),*Organization of memory*, Academic Press, New York 1972, s. 381-403.

[282] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, op. cit., s. 25-27.

[283] Ibidem, s. 32-33.

[284] J. Nowak, *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków2011, s. 54.

[285] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, op. cit., s. 27-31.

1.3.2.3. TYPY PAMIĘCI W ŚWIETLE LITERATURY

Wraz z przeobrażeniami w percepcji narodu i państwa zmieniają się również związane z nimi dominujące typy pamięci. Wcześniej dominował typ pamięci kształtowany przez rodzinę, kościół czy lokalne społeczności. P. Nora, odnosząc się do zmian w dominacji nośników i źródeł pamięci, mówi o rozpadzie pamięci tradycyjnej, naturalnej, wywodzącej się ze wspólnot opartych na komunikacji face to face, przekazie słownym[286]. Ze znikaniem pamięci tradycyjnej wiąże się potrzeba mówienia o niej oraz wymyślanie różnych form zastępujących pamiętanie[287]. Maria Lewicka podaje, że zanik pamięci społecznej jest wynikiem „przyśpieszonego biegu historii w XX w., która anihiluje przeszłość, rozrywa tradycyjne więzy, sprzyja migracjom, a tym samym zaciera siłę wspomnień związanych z konkretnymi miejscami. W tej sytuacji pojawia się zapotrzebowanie na `zatrzymywanie` pamięci`"[288].

Nieco inny punkt widzenia prezentuje M. Syriusz –Wolska, która opowiada się raczej za mówieniem o przemianach pamięci społecznej a nie o jej zaniku. Autorka pisze, że: „Wraz z odejściem pamięci naturalnej (faktycznie, ograniczonej do zasięgu społeczeństw przednowoczesnych) narodziły się nowe jej modele, które dziś utożsamiamy z pojęciem pamięci zbiorowej. Dlatego też skłonna jestem mówić o przemianach pamięci w nowoczesności (nie o jej upadku czy kryzysie), które skutkowały rozwojem teoretycznej refleksji na ten temat i wypracowaniem nowych modeli zbiorowego pamiętania. Teza zapoczątkowanym w (po)nowoczesności o kryzysie pamięci jest zresztą w znacznym stopniu sprzeczna z lokowaną w okresie międzywojennym oraz obecnie koniunkturą na literaturę 'pamięciową'"[289]. Żyjemy w czasach energicznego zainteresowania pamięcią, co jest świadectwem następujących przemian w tym obszarze, a nie świadectwem zaniku pamięci społecznej.

W przedstawianych w pracy badaniach inspirowano się propozycją typologii pamięci przeszłości opisaną przez A. Szpocińskiego, który badał wpływ mediów na pamięć zbiorową[290]. Badacza interesował wpływ środków przekazu, zwłaszcza telewizji na pamięć zbiorową współczesnego społeczeństwa polskiego, siła tego oddziaływania oraz dominujące typy pamięci. W nawiązaniu do Nietzscheańskich „Niewczesnych rozważań" wyróżnił trzy typy pamięci, które nazwał „pamięcią antykwaryczną" („martwa" i niefunkcjonalna), „pamięcią historyczną" („żywa" i niefunkcjonalna) i „pamięcią monumentalną" („żywa" i funkcjonalna)[291].

Pamięć antykwaryczna jak pisze A. Szpociński jest taką formą doświadczenia przeszłości gdzie wytwory kultur, zdarzenia, postacie ulegają daleko idącej desemantyzacji. Ten typ pamięci potwierdza jedynie fakt istnienia przeszłości. Natomiast nie odsyła nas, jako znak do rzeczywistości kulturowej. Każde wzbogacenie pamiętanych zdarzeń, pojmowanie przeszłości jako sceny konstytuowania się wartości innych niż sama dawność, doświadczanie przeszłości jako obszaru ujawniania się jakichś sensów, świadczy o pojawieniu się innych niż antykwaryczny typów pamięci.

---

[286] Porównaj: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s.13 oraz M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 406-407.

[287] Porównaj: Pierre Nora w: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 407, zobacz również: P. Nora, *Between memory and history. Les Linux de Mémoire,*„Representations" 1989, nr 26, s. 13-14.

[288] M. Lewicka, *Psychologia miejsca...*, op. cit., s. 407.

[289] M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s.14.

[290] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit., s. 9-63.

[291] Ibidem, s. 29-50.

Pamięć historyczna tym różni się od monumentalnej, że brakw niej jawnych odniesień do współczesności. Charakteryzuje się „bezinteresowną" kontemplacją tego, co zdarzyło się w przeszłości, w tym sensów ludzkich działań, wartości, czy idei.Ośrodkiem pamięci historycznej podobnie jak monumentalnej jest kultura artystyczna, inteligencka.

Zasadnicza różnica między pamięcią monumentalną a historyczną, że wyłącznie pierwsza z nich dostarcza budulca do konstruowania obrazu własnej grupy. W pamięci monumentalnej pojawiają się jawne odniesienia do współczesności. Ten typ pamięci uobecnia się wówczas, gdy poznając przeszłość, chcemy objaśnić tu i teraz istniejącą rzeczywistość. Objaśnić lub odrzucić istniejące, uznane w tej rzeczywistości systemy wartości. W literaturze ten typ pamięci utożsamiany jest z pamięcią społeczną lub zbiorową. Kanałem rozpowszechniania społecznej pamięci monumentalnej jest bezpośrednia komunikacja w grupie, między innymi podczas rozmów w rodzinie, grupie koleżeńskiej. Inne pośrednie przekazy jak książka, film, telewizja stanowią jedynie uzupełnienie bezpośredniej komunikacji, bez której obumierają. W typie pamięci monumentalnej zdarzenia i postaci z przeszłości funkcjonują jako symbole zbiorowej identyfikacji i nośniki wartości oraz wzorów zachowań konstytuujących obraz zbiorowego ja" mieszkańców danego regionu.

Warta uwagi jest również przedstawiona przez A. Szpocińskiego typologizacja odniesień do „małej ojczyzny", co autor określa pamięcią przeszłości grup lokalnych i regionalnych[292]. Wśród form lokalnej pamięci przeszłości jako pierwszy wymienia typ klasyczny region–naród, który jak pisze jest najczęściej kojarzony z przeszłością lokalną. Opisane w tym miejscu zjawisko jest obecne w naszej kulturze od początków XX w oraz dobrze rozpoznane w literaturze[293]. Jest to pamięć o wydarzeniach, osobach, wytworach kulturowych, związanych ze społecznością regionalną lub lokalną, cenionych i upamiętnianych na różne sposoby przede wszystkim dlatego, że reprezentują wartości (idee, wzory zachowań) ważne z punktu widzenia narodu, którego ta społeczność jest członkiem. Nośnik znaczenia (czyli element znaczący znaku) zaczerpnięty jest z zasobów kultury lokalnej, natomiast idee, wartości, wzory zachowań (element znaczony znaku) z kultury narodowej. W tym typie pamięci zasadniczą funkcją odwołań do przeszłości jest podnoszenie znaczenia społeczności lokalnej w obrębie grupy narodowej.Funkcją takiego rozłożenia elementów składowych pamiętanej przeszłości (znaczącego i znaczonego) jest potwierdzenie przynależności społeczności regionalnej do nadrzędnej względem niej społeczności narodowej oraz zgłaszanie i uzasadnianie roszczeń do szacunku dla społeczności lokalnej za jej wkład w kulturę narodową. Odwołania do przeszłości lokalnej podkreślają związki regionu z narodem, a jednocześnie silnie uwydatniają swoistość regionu, nieroztapianą w kulturze narodowej. A. Szpociński na podstawie przeprowadzonych badań„Społeczeństwo polskie wobec przeszłości" w odniesieniu do klasycznego typu pamięci lokalnej wysnuwa wniosek, że: „przeszłość regionalna jest tym kręgiem pamięci zbiorowej, który budzi najwięcej ciekawości, a zatem powinien w dającej się przewidzieć przyszłości stać się obszarem inwazji zainteresowań choćby niektórych grup społeczeństwa"[294]. Cytowany autor zauważ, że w kulturze społeczeństwa polskiego ubiegłego i obecnego wieku atrakcyjność tego typu pamięci w znacznym stopniu zależy od odpowiednich instytucji lokalnych, w tym lokalnej prasy, radia i telewizji oraz stowarzyszeń.

---

[292] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot…*, op. cit., s. 51-63.

[293] Zobacz między innymi: P. T. Kwiatkowski, *Społeczne ramy tradycji*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.

[294] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit., s. 54.

Drugi wyróżniony przez A. Szocińskiego typ przeszłości regionalnej określony został mianemregion – wspólnota ponadnarodowa[295]. Ta forma pamięci pojawia się w momencie gdy związki z centrum państwowym słabną lub gdy obok centralnych instytucji państwowych występują inne centra mające jakieś odniesienia do regionu. W tym wypadku nośnik znaczenia (to jest element znaczący znaku) zaczerpnięty jest z zasobów kultury lokalnej a idee, wartości, wzory zachowań (element znaczony znaku) z kultury ponadnarodowej – w przypadku Polski najczęściej europejskiej, ale również i światowej. Podstawową funkcją odwołań do przeszłości jest podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej w wymiarze ponadnarodowym. Przeszłość lokalna/regionalna przedstawiana jest jako składowa przeszłości ponadnarodowej. W skład tego typu odniesień do przeszłości wchodzą takie elementy dziedzictwa regionalnego, które mogą pretendować do dziedzictwa kontynentalnego a nawet globalnego. Badacz zauważył, że odniesienia do przeszłości akcentujące światowy (europejski) charakter lokalnego (regionalnego) dziedzictwa pojawiają się wyłącznie w rozgłośniach usytuowanych w silnych, mających własne oblicze ośrodkach kulturalnych takich jak Kraków, Poznań, Częstochowa, Białystok, Śląsk. Ten typ odniesień do przeszłości pojawiał się wyłącznie na poziomie nadawców instytucjonalnych, natomiast nie był reprezentowany przez osoby biorące udział w dyskusjach panelowych.

Trzecią formą lokalnej pamięci przeszłości opisaną przez A. Szpocińskiego jest przeszłość jako *signum loci* – przedstawiona w dwóch wersjach[296]. W tym wypadku zwrot ku przeszłości lokalnej/regionalnej służy jedynie uwypukleniu swoistości regionu bez odnoszenia się do relacji region–wspólnota narodowa, czy region–wspólnota ponadnarodowa. Ten typ pojawia się często w programach radiowych i spontanicznych rozmowach. Podstawowym budulcem
z jakiego konstruowana jest ta pamięć są lokalne tradycje i obyczaje związane z życiem codziennym. Tego rodzaju odniesienia pojawiały się wyłącznie w miastach typowo polskich takich jak Warszawa, czy Poznań. Natomiast były nie obecne w dyskusjach w Gdańsku i Wrocławiu. W ostatnim z wymienianych miast często pojawiały sięodwołania do rodzinnych tradycji lwowskich.

W pierwszej z wymienionych wersji, przeszłość regionu postrzegana jest przez pryzmat rodziny.We wszystkich badanych miastach, za wyjątkiem Gdańska i Wrocławia, regionalne tradycje związane z życiem codziennym traktowane są jako uogólnione tradycje rodzinne.Mówienie o tradycjach rodzinnych jest jednoznacznie zdawaniem sprawy z tradycji obowiązujących w regionie. Przemieszanie tych porządków, jak wnioskuje A. Szpociński pozwala stwierdzić, że współcześnie i pamięć rodzinna i lokalna zyskują autonomię w stosunku do pamięci narodowej. Wśród przyczyn tej sytuacji za P. T. Kwiatkowskim wymienia wydłużenie się średniej długości życia, popularyzację technik rejestracji otaczającej rzeczywistości, zmianę społecznego rozumienia historii. To wszystko sprawia ważne stają się losy zwyczajnych ludzi. Natomiast jak dalszej części zauważa „zainteresowanie losami zwykłych „niebohaterskich" rodzin przekłada się na zainteresowanie przeszłością regionu, którego kultura stanowiła podstawową pulę zasobów, z jakich czerpała rodzina. Poznanie przeszłości regionu pozwala lepiej zrekonstruować brakujące elementy historii rodzinnej"[297]. Przy czym podkre-

[295] Ibidem, s. 55-57.
[296] Ibidem, s. 57- 61.
[297] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit., s. 59.

śla, że dzieje się tak tylko w przypadku rodzin zasiedziałych a nie wyrwanych z kultury miejsca.

Druga wersja przeszłości jako *signum loci* związana ze swoistością regionu dotyczy fasadowego sposobu odnoszenia się do przeszłości lokalnej. Najczęściej przedmiotem tego typu pamięci są zabytki lub znane postacie które traktowane są jako znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta czy regionu. Aby ta forma pamięci się wykształciła potrzebny jest specyficzny klimat kulturowy, jak zauważa autor tego nie obserwuje się po stronie białoruskiej, gdzie TadeuszKościuszko i AdamMickiewicz uznawani są za Białorusinów. W tym typie pamięci, kultura nie jest powiązana ze ściśle określoną zbiorowością. Pojmowana jest raczej jako zbiór zasobów, do którego dostęp nie jest limitowany członkowstwem w grupie lecz z jedynie kompetencjami. Ten typ odniesień wiąże się z procesami globalizacji, otwartością na przepływ informacji i dóbr. W związku z tym A. Szpociński wnioskuje, że w sytuacji gdy kultura jest zbiorem dóbr i informacji z którego dowolnie można korzystać, czyni to jej członków otwartymi na inne kultury, asamą różnorodność wartością szczególnie przez nich cenioną[298].

1.3.2.4. ZNACZENIE PAMIĘCI MIEJSCA I LUDZI Z NIM ZWIĄZANYCH

Zainteresowanie emocjami dotyczącymi miejsca i stosunkiem ludzi do miejsc zamieszkania, miejsc pobytu, oraz rolą miejsca w tożsamości człowieka, zawdzięczamy psychologowi środowiskowemu Irwinowi Altmanowi oraz etnologowi Sethowi Low którzy w roku 1992 opublikowali zbiorową pracę „*Place attachment"* (Przywiązanie do miejsca)[299]. Natomiast pojęcie tożsamości miejsca (*place identity*)zostało wprowadzone znacznie wcześniej pod koniec lat siedemdziesiątych, przez Harolda Proshansk `ego[300].

„Miejsce" tym różni się od pokrewnych pojęć „przestrzeni" czy „lokalizacji", że jest definiowane przez znaczenie czyli treść. Socjolog Thomas Gieryn w artykule napisanym w roku 2000 zatytułowanym „*A space for place in socjology*" podjął próbę rozpoznanie czym miejsce jest a czym nie jest[301]. Dowodzi, ze miejsce nie jest tym samym co przestrzeń – abstrakcyjny geograficzny układ opisywany za pomocą takich pojęć jak współrzędne, odległości, kierunki. Miejsce nie jest też zwykłą lokalizacją charakteryzowaną za pomocą kategorii socjologicznych, demograficznych czy ekonomicznych (wielkość populacji, poziom uprzemysłowienia itp.) Miejsce nie jest też zbiorem danych uzyskiwanych z sondaży lub spisów powszechnych. Miejsce nie jest nazwą miejscowości, w której badani mieszkają, której używamy do zestawień
i porównań statystycznych. Według T. Gieryna miejsce to punkt we wszechświecie, który z nagromadzoną w nim materią staje się miejscem dopiero wtedy, gdy zawiera w sobie historię lub utopię, zagrożenie lub bezpieczeństwo, tożsamość lub pamięć. Miejsce – według autora, to nie jest po prostu sceneria wydarzeń lub ich tło, ale aktywny gracz w grze – siła, która wywiera dostrzegalny i niezależny wpływ na życie społeczne.

Pamiętanie opiera się na konkretach, co oznacza, że aby idea stała się przedmiotem pamięci musi ukazać się pod postacią materialnych symboli – miejsca, osób, zdarzeń, tradycji – reprezentantów znaczenia.Z drugiej strony zachowanie w pamięci wspomnień reprezento-

---

[298] Ibidem, s. 61.

[299] Porównaj: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 10.

[300] Ibidem, s. 10.

[301] Ibidem, s. 11.

wanych przez symbole wymaga nadania im sensu. Z wzajemnego przenikania się pojęć i doświadczeń powstaje to, co J. Assmann nazywa figurami pamięci, których specyfikę jak pisze autor wyznaczają trzy cechy: konkretne odniesienie do przestrzeni i czasu, odniesienie do konkretnej grupy oraz rekonstruktywność[302]. Treści pamięci posiadają wymiar czasowy zarówno przez to, że nawiązują do pradawnych lub wielkich wydarzeń, jak i przez periodyczny rytm odniesień. Każda grupa, według J. Assmanna która chce się skonsolidować jako taka, stara się stworzyć i zabezpieczyć miejsca, które stanowiłyby nie tylko scenę jej interakcji, lecz również symbole tożsamości i punkty zaczepienia dla pamięci. Bowiem pamięć, jak argumentuje autor potrzebuje miejsc i ulega uprzestrzennieniu.

Pamięć zbiorowa – o czym informuje J.Assmann –jest przypisana do członków zbiorowości i niejest dowolnie przechodnia: „Ten, kto ma w niej udział potwierdza w ten sposób swą przynależność do grupy. Stąd pamięć jest konkretna nie tylko co do przestrzeni i czasu lecz również co do tożsamości. Znaczy to, że odnosi się ona wyłącznie do realnej i żywej grupy społecznej. Czas i przestrzeń jako kategorie pamięci zbiorowej oraz formy komunikacji danej zbiorowości łączy realny i życiowy kontekst, nacechowany emocjonalnie i wartościowany
w określony sposób. Czas i przestrzeń pojawiają się w tym kontekście jako historia i ojczyzna, pełne sensu i znaczenia dla obrazu samej siebie i celów danej zbiorowości. Figury pamięci są swoistymi modelami, przykładami, naukami, bowiem w nich wyraża się ogólna postawa grupy, odtwarzają jej historię, naturę, jej wartości i słabości”[303].

Grupa społeczna, na co zwraca uwagę wspomniany autor funkcjonująca, jako wspólnota pamięci zabezpiecza przede wszystkim dwa aspekty swojej przeszłości: specyficzny charakter i trwałość. Tworzy świadomość tożsamości w czasie przez to, że pamiętane fakty są wybierane i określane ze względu na podobieństwo i ciągłość. Każda grupa, zorientowana jest na trwałość, woli w miarę możności zacierać zmiany i postrzegać historię jako niezmienne trwanie. Z przywiązaniem do grupy wiąże się kolejna cecha pamięci zbiorowej mianowiciejej rekonstruktywność: „Termin ten oznacza, że w pamięci nie sposób przechowywać przeszłości jako takiej, przechowywane jest tylko to, co daje się przechować, czyli to, co dzięki swym aktualnym ramom społeczeństwo może odtworzyć. Nie ma – żeby użyć sformułowania filozofa Hansa Blumenberga – czystych faktów pamięci”[304].Pamięć działa rekonstruktywnie, nie przechowuje przeszłości jako takiej. Przeszłość jest ciągle reorganizowana przez zmienne ramy odniesień teraźniejszości. Także to co nowe, pojawiać się musi zawsze w postaci zrekonstruowanej przeszłości. Tradycję wymienia się jedynie na inną tradycję, przeszłość na inną przeszłość[305]. Społeczeństwo – jak pisze J. Assmann– nie zstępuje swojej przeszłości nowymi ideami, lecz przeszłością grup innych niż do tej pory dominujące. Stąd pamięć zbiorowa działa w dwóch kierunkach: wstecz i w przód. Nie tylko rekonstruuje przeszłość, lecz organizuje doświadczenie teraźniejszości i przyszłości.

Treść i znaczenie nadane konkretnym miejscom powodują, że materia staje się miejscem i zaczyna odgrywać rolę niezależnego gracza w zachowaniach społecznych ludzi, stymulując je lub ograniczając. Miejsce jest znaczącą lokalizacją dla żyjących tam ludzi. Lokalizacją, której tożsamość wyznaczana jest przez „ducha miejsca”– z łacińskiego –*geniusloci*, co oznacza ducha władającego albo opiekującego się jakimś miejscem. Współcześnie używa się

[302] J. Assmann, *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 54.
[303] Ibidem,s. 55.
[304] Ibidem, s. 56
[305] Ibidem, s. 57-58.

tego wyrażenia, by podkreślić niepowtarzalność danego miejsca, by opisać aurę sprawiającą, że dana przestrzeń jest oswojona i jedyna w swoim rodzaju[306]. Pojęcie „ducha miejsca" używa się do opisania znaczenia miejsca, które jest odczytywane i doświadczane w taki sam sposób przez wszystkie osoby przebywające w tym miejscu.

Pojęcie „małej ojczyzny", wprowadzone przez S. Ossowskiego zyskało na znaczeniu po roku 1989, kiedy w wyniku politycznych przemian w krajach Europy Środkowo-Wschodniej, uruchomione zostały procesy decentralizacji, w wyniku, których usamodzielniły się politycznie i gospodarczo regiony oraz lokalne społeczności[307]. To przyczyniło się do wzrostu znaczenia zamieszkiwanego terytorium, wzrosło zainteresowanie korzeniami miejsc – historią miast, dzielnic, regionów, rodzinnymi korzeniami, miejscami związanymi z rodzinna historią. Identyfikacja z miejscem, jest czymś więcej niż emocjonalną więzią z nim. Miejsce może pełnić nie mniej ważną funkcję dla autoidentyfikacji człowieka jak inne kategorie.

Clare Twigger-Ross i David Uzzel w 1996 adaptując do badań nad miejscem wielowymiarową teorię tożsamości Glynis Breakwell, przedstawili systematyczną teorię identyfikacji z miejscem[308]. Miejsce w tym ujęciu może stać się częścią tożsamości człowieka po pierwsze wtedy gdy daje mu poczucie ciągłości, po drugie pozwala na odróżnienie się od innych, po trzecie jest źródłem pozytywnej samooceny, po czwarte daje poczucie skuteczności i kontroli nad otoczeniem, a wiec kiedy zapewnia jednostce tożsamość zarówno w wymiarze synchronicznym, jak i diachronicznym.

Z punktu widzenia edukacji międzykulturowej, jako teoretycznej podstawy tej pracy, ważne wydaje się ustalenie, jaką wiedzę posiadają mieszkańcy Białegostoku na temat przeszłości miejsca swojego zamieszkania/urodzenia, jakie znaczenie ma dla nich przeszłość tego miejsca. Ważne jest również prześledzenie świadomości białostoczan wkładu innych narodowości, w tym przede wszystkim Żydów w dorobek i kształt kultury polskiej. Również ważne jest ustalenie znaczenia jakie ma Białystok dla potomków białostockich Żydów, przeanalizowanie ich odniesień do kultury polskiej. Te ustalenie pozwolą inicjować działania edukacyjne, zmierzające do kształtowania pozytywnych stosunkóww wielokulturowym Białymstoku. Ustalenia tego typu wydają się istotne między innymi przez wzgląd na pamięć wielkich Polaków pochodzenia żydowskiego, między innymi takich postaci jak: Janusz Korczak, właściwie Henryk Goldszmit, który był inicjatorem działań na rzecz praw dziecka, pisarzem, publicystą, lekarzem. Poeci i pisarze między innymi Jan Brzechwa – czyli Jan Wiktor Lesman, Bolesław Leśmian, Julian Tuwim, Antoni Słonimski, czy żydowski pisarz Isaac Bashevis Singer, który opisywał problemy moralne oraz konflikty środowisk ortodoksyjnych i zasymilowanych Żydów, zwłaszcza we wschodniej Polsce. Przy tej okazji trzeba również wspomnieć, zmarłego w 2000 roku w Warszawie, polskiego kompozytora i pianistę żydowskiego pochodzenia – Władysława Szpilmana. Warto przypomnieć żydowskiego malarza, polskiego pochodzenia, Maxa Webera urodzonego w 1881 roku w Białymstoku, który zmarł w 1961 roku w USA, w swoich dziełach nawiązywał do założeń kubizmu, fowizmu oraz w późniejszych latach ekspresjonizmu. Przywołać wypada nazwiska żyjących Polaków żydowskiego pochodzenia, którzy wnieśli niebywały wkład w rozwój polskiej kultury to jest Samuela Pisara urodzonego w Białymstoku
w 1929 roku. Jego dzieła znane są zarówno czytelnikom polskim jak i amerykańskim. Samuel

---

[306] Porównaj: M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op. cit., s. 61-68.

[307] Porównaj: S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia*…, op. cit.; S. Ossowski, *Więź społeczna i dziedzictwo krwi*..., op. cit.

[308] Porównaj: M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op., cit., s. 111.

Pisar jest liczącym się politykiem, prawnikiem oraz zaangażowanym działaczem społecznym i obrońcą praw człowieka. Pełni funkcję *attaché* w biurze Sekretarza Generalnego ONZ oraz *attaché* Dyrektora Generalnego UNESCO. Jest założycielem i przewodniczącym francuskiego oddziału *Yad Vashem*, jest administratorem Fundacji Pamięci Shoah. W kontekście pamięci osób, których zasługi dla rozwoju kultury polskiej są niepodważalne jest postać Z. Baumana, urodzonego w Poznaniu socjologa, filozofa i eseistę. Jednego z najważniejszych twórców koncepcji postmodernizmu. Z. Bauman jest znany jako badacz i interpretator problemu Holocaustu.

Znaczenie miejsca wzrasta wraz z poziomem zaspokajanych przez nie potrzeb. M. Lewicka pisząc o znaczeniu miejsca, stawia następującą tezę: „Można przypuszczać, że im bogatszy zestaw afordancji gwarantowanych przez jakieś środowisko, tym bardziej znacząca będzie owa lokalizacja i w tym większym stopniu doświadczana jako miejsce”[309].

1.3.3. Znak w tradycji semiologicznej – próba operacjonalizacji pojęcia

1.3.3.1. Wybrane teorie komunikowania się

Spośród różnych typów definicji teorii komunikowania się[310] przedstawiam wybraneujęcie ważne z perspektywy projektowanych badań. Jest to modelkomunikowania się[311], w którym komunikacja rozumiana jest jako proces negocjacji i wymiany znaczenia, w którym wiadomości, ludzie w kulturach i „rzeczywistość”,pozostają ze sobą w interakcjach, tak, aby mogło pojawić się znaczenie lub zrozumienie. Model ten jest strukturalistyczny,ponieważ skupia się na stosunkach pomiędzy elementami konstruującymi znaczenie. W odniesieniu do konstruowanych badań, ważne jest ustalenie jakie znaczenia pamięci przeszłości są tworzone za przy udziale wyróżnionych elementów. Elementy konstruujące znaczenie można podzielić na trzy obszary:

1) Tekst – jego znaki, kody, język.
2) Ludzie, którzy „czytają” znak, społeczne i kulturowe doświadczenie, które uformowało ich samych, jak i znaki, których używają by nadać i przekazać znaczenie pamięci przeszłości.
3) Świadomość „rzeczywistości zewnętrznej” do której odnoszą się zarówno teksty, jak i ludzie („rzeczywistość zewnętrzna” jest to rzeczywistość, do której odnosi się tekst i jest to rzeczywistość inna niż rzeczywistość samego tekstu).

1.3.3.2. Istota znaku w teorii semiotycznej – znak komunikujący ideologiczne lub konotatywne znaczenia, jako podstawa analizy pamięci społecznej

Semiologia jest to nauka o społecznym aspekcie powstawania znaczenia z systemu znaków[312]. „Ojcem” semiotyki jest szwajcarski lingwista Ferdynand de Saussure, który w swojej

---

[309] Ibidem, s. 35.

[310] Więcej nt. temat między innymi: T. O`Sullivan, J. Hartlrey, D. Saunders, M. Montgomery, J. Fiske, *Kluczowe pojęcia w komunikowaniu się i badaniach kulturowych,* Wydawnictwo „Astrum”, Wrocław 2005; E. A. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003; M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...*, op. cit.; K. Piątkowski, *Semiologiczne badania nad kulturą w etnologii. Studium metodyczne*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1993.

[311] Porównaj pojęcie „komunikowanie się” w: T. O`Sulliwan, J. Hartlrey, D. Saunders, M. Montgomery, J. Fiske, *Kluczowe pojęcia...*, op. cit.

[312] Porównaj pojęcie „semiologia/semiologia” w: T. O`Sulliwan, J. Hartlrey, D. Saunders, M. Montgomery, J. Fiske, *Kluczowe pojęcia...*, op. cit. Zobacz także: E. A. Griffin, *Podstawy komunikacji...*, op. cit., s. 54-69.

publikacji z 1916 roku sformułował definicję semiotyki, jako „nauki" badającej życie znaków w społeczeństwie. Propozycja ta została w głównej mierze przyjęta przez francuskiego strukturalistę Rolanda Barthes`a. W swojej pracy dotyczącej pamięci przeszłości będę się odwoływała do ustaleń R. Barthes`a na temat powstawania systemów semiologicznych. Semiologia jest dyscypliną badającą znaki oraz to w jaki sposób znaki przekazują znaczenie i jak można je wykorzystać, aby uniknąć nieporozumień w komunikacji. W swojej pracy przyjmuję, że znak jest dowolnym elementem zdolnym do reprezentowania czegoś innego. Słowa są również znakami, które w żaden naturalny sposób nie wiążą się z przedmiotami lub zjawiskami, do których opisu nam służą. Semiologia jest przedsięwzięciem intelektualnym, które próbuje udowodnić
i przeanalizować to, jak powstają znaczenia ze związków strukturalnych, istniejących w każdym systemie znaków, nie zaś z rzeczywistości zewnętrznej, którą w sposób naturalny opisują.
W odniesieniu do przedstawianych badań – systemem znaków jest „pamięć przeszłości".

Semiologia odwołuje się do systematycznych związków, operujących w abstrakcyjnych strukturach, czyli takich których nie można obserwować bezpośrednio, tak jaknp. język. Teoria semiologiczna wiąże się ze społeczną produkcją znaczenia – przykładowy język podobnie jak pamięć przeszłości nie może zostać wynaleziony przez jednostki. Zawsze próbowała połączyć produkcję znaczeń z innymi rodzajami produkcji i związków społecznych. Terminologia semiotyki jakom metody pochodzi z lingwistyki i korzysta z mówionego języka, jako podstawowego przykładu systemu znaków.Skupia się na tekstach, ponieważ zajmuje się badaniem tego, w jaki sposób systemy znaczeniowe wytwarzają znaczenia poprzez teksty. Cechą charakterystyczną semiotyki pozostaje jej dążenie do ogólnego i szczegółowego określenia sposobu,
w jaki zachodzi społeczne wytwarzanie znaczeń (nie indywidualne) Semiologia pokazuje, że teksty to ustrukturyzowane opracowania, przeróbki znaków i kodów w poszczególnych systemach znaczeniowych i że te strukturytworzą mity, konotacje itd.

Roland Barthes[313], francuski krytyk literacki i semiolog, twierdzi, że publiczne obiekty są wyrafinowanymi, złożonymi znakami czekającymi na odczytanie. Interpretowanie znaków jest celem semiologii. Barthesanalizował emocjonalne i ideologiczne znaczenie tworzone za pomocą druku i mediów elektronicznych. Koncentrował się na emblematach niewerbalnych i przedstawieniach obrazowych. Semiologia zajmuje się wszystkim, co może występować w imieniu czegoś innego. R. Barthes`a interesowały pozornie oczywiste znaki, które komunikują ideologiczne lub konotatywne znaczenia i utrwalają dominujące wartości społeczeństwa[314].

Początkowo R. Barthes opisywał teorię semiotyczną, jako próbę wyjaśnienia „mitu". Później wprowadził termin konotacja dla określenia bagażu ideologicznego, który znaki wszędzie ze sobą niosą. Autor „Mitologii" wyraźnie podkreśla, że znak jest kombinacją znaczącego (*signifiant*) i znaczonego (*signifié*): „(...) każda semiologia zakłada stosunek pomiędzy dwoma terminami: *signifiant* i *signifié*. Ten stosunek dotyczy dwóch porządków i dlatego nie jest równością, ale ekwiwalencją. (...) w każdym systemie semiologicznym mam do czynienia nie

[313] Porównaj: E. A. Griffin, *Podstawy komunikacji…*, op. cit., s. 355-365.

[314] Przykładem metody stosowanej przez Rolanda Barthes`a inspirowanej ogólną nauką o znakach, którą postulował de Saussure, określając ją semiologią jest publikacja przedstawiająca analizę strukturalną ubioru kobiecego: R. Barthes, *System mody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

z dwoma, ale z trzema różnymi terminami; nie ogarniam bowiem wcale jednego terminu po drugim, ale łączącą je korelację: istnieje zatem *signifiant, signifié* i znak, który jest asocjacyjną całością dwóch pierwszych terminów"[315].

Opis znaku R. Barthes`a jako korelacji między częścią znaczącą i znaczoną wywodzi się bezpośrednio z F. de Saussure`a. F. de Saussure szwajcarski językoznawca zilustrował znak, jako kartkę papieru zapisaną z obu stron- część znacząca jest po jednej stronie, część znaczona po drugiej. Odcięcie kawałka z jednej strony automatycznie tak samo zmniejsza drugą stronę. F. de Saussure twierdzi, że ta relacja ma charakter arbitralny – chodzi tu raczej o korelacje niż związek przyczynowo- skutkowy. R. Barthes nie był do końca o tym przekonany. Przyznał rację twierdzeniu F. de Saussure`a, że słowa nie posiadają żadnego immanentnego znaczenia. Jednak niewerbalne elementy znaczące zdają się posiadać naturalny związek ze znaczonymi. Określił związek między częścią znaczącą i znaczoną jako quasi-arbitralny.

R. Barthes uważał, że żaden znak nie istnieje w izolacji, jest częścią systemu. R. Barthes zatytułował swoją rozprawę „Świat wolnej amerykanki", ponieważ podobnie jak wszystkie inne systemy semiologiczne zapasy tworzą własny świat wzajemnie powiązanych znaków. Badał także kulturowe znaczenie świata mody, kuchni, samochodów, japońskiego zwyczaju składania darów, domowego umeblowania, planów urbanistycznych oraz publicznego okazywania własnej seksualności. Pragną sklasyfikować i określić cechy wspólne wszystkim systemom semiologicznym – ten rodzaj analizy strukturalnej nosi miano taksonomii. Wierzył, że kulturowe systemy semiologiczne koncentrują się na stanie obecnym. Mitologia otaczająca najważniejsze znaki danej społeczności przedstawia dzisiejszy stan świata, choćby niewiadomo, jak chaotyczny i niesprawiedliwy, jako stan naturalny, nieunikniony i wieczny. Funkcją mitu jest okiełznanie chaosu.

Na potrzeby badań własnych przyjęto teorię konotacji R. Barthes`a (inaczej zwaną teorią mitu), która tłumaczy, w jaki sposób pozornie neutralny czy martwy znak może tak wiele znaczyć. R. Barthes uważa, że nie wszystkie systemy semiologiczne są mityczne i nie każdy znak niesie ideologiczne przesłanie. R. Barthes sądzi, że system mityczny lub konotatywny jest systemem semiologicznym drugiej generacji, zbudowanym z istniejącego wcześniej systemu znaków. Znak pierwszego systemu staje się elementem znaczącym drugiego[316]. R. Barthes twierdzi, że każdy znak ideologiczny jest rezultatem dwóch połączonych ze sobą systemów znaków. Pierwszy jest ściśle opisowy– obraz znaczącego elementu i znaczone pojęcie łączą się, by stworzyć denotowany znak. Według R. Barthes`a znaczenie oryginalnego znaku denotatywnego nie gubi się, „ale punktem podstawowym jest tutaj to, że forma nie likwiduje sensu, może go jedynie zubożyć, oddalić, zachować do swej dyspozycji. Wydaje się, że sens umrze, ale jest to śmierć odroczona: sens traci wartość, ale zachowuje życie, którym będzie się żywić forma mitu"[317]. Problem ze znakami polega na tym, że są przyjmowane bezrefleksyjnie, bez dyskusji. Nie wyjaśniają niczego, niczego nie bronią, nie prowokują pytań. Dlatego dekonstrukcja mitycznego systemu należy do zadań semiologa. R. Barthes uważa, że mimo wszelkich różnic dzielących pierwotne elementy znaczące, społeczne tendencje konotatywne zawsze prowadzą w tym samym kierunku.

---

[315] R. Barthes, *Mitologie,* Wydawnictwo „Aletheia", Warszawa 2008, s. 243

[316] Więcej na ten temat w: E. A. Griffin, *Podstawy komunikacji...,* op. cit., s. 358-360.

[317] R. Barthes, *Mitologie,* op. cit., s. 249.

1.4. Białystok i jego mieszkańcy – rys historyczny z uwzględnieniem perspektywy wielokulturowości

1.4.1. Białystok przykładem miasta pogranicza

Tereny obecnego Białegostoku od wielu wieków miały charakter pograniczny[318]. Odnotowuje się, że około pierwszej połowy I tysiąclecia nowej ery, obecne białostockie, już wówczas usytuowane było w pasie przejściowym, podlegając wpływom Bałtów oraz plemion letto-litewskich i z Mazowsza Mławskiego. Walki o podporządkowanie sobie terenów puszczańskich między Narwią i Biebrzą a Bugiem długo nie ustawały. Jak głosi legenda około roku 1323–1324 Książę Giedymin polując w Puszczy Bielskiej zapuścił się na jej północno-zachodni skraj, w pobliże granicy z Mazowszem. Odpoczywając nad strumieniem, zachwycił się jego przejrzystością, nazwał to miejsce białym stokiem. Postanowił założyć tu dwór oraz wieś
o nazwie Biały Stok. Białystok od samego początku kształtował się, jako miasto pograniczne, podlegające wpływom różnych kultur, religii, wyznań i nacji. Krzyżowały się tu ze sobą wpływy zachodu i wschodu, Rzymu i Bizancjum. Białystok był typowym miastem pogranicza, o którym Adam Dobroński pisze: „Białystok kształtował się od początku, jako ośrodek w pełnym tego słowa znaczeniu pograniczny, leżący na styku różnych fal osadniczych, kultur, nacji i wyznań” [319].

Przez wieki miasto budowali przedstawiciele różnych kultur: Polacy, Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Białorusini, Litwini, Tatarzy. Sytuacja w przedwojennym wielokulturowym Białymstoku przedstawiała się podobnie, jak na terenach województwa białostockiego w okresie II Rzeczpospolitej. Ziemie te zamieszkiwały liczne mniejszości narodowe i etniczne, gdzie pokaźną społecznością była ludność żydowska. W świetle pierwszego spisu powszechnego ludności II Rzeczypospolitej z 1921 r.[320] w Polsce mieszkało ok. 9,8% ludności żydowskiej. Region białostocki posiadał wyższy wskaźnik wynoszący ok. 12,5%. Ziemie te zawsze zamieszkiwały różne kultury, tak też jest współcześnie, wielokulturowość Białegostoku i regionu białostockiego jest faktem, któremu musi wyjść naprzeciw edukacja i wynikające z niej dyrektywy dla pielęgnowania tej sytuacji. Niemniej wizerunek miasta – zróżnicowanego etnicznie – na przestrzeni dziejów ulegał przeobrażeniom. Powodów było wiele, między innymi znaczący wpływ miały liczne migracje, zmiany granic miasta i województwa białostockiego na przestrzeni dziejów, rosnąca świadomość narodowa, oraz procesy asymilacyjne. Intensywność
i tragizm zdarzeń w wymiarze światowym o charakterze politycznym, militarnym, społecznym, cywilizacyjnym z okresu II wojny światowej, podzieliły rzeczywistość Polski na dwa różne światy – wielokulturowy świat sprzed II wojny światowej i powojenny kraj o dążeniach homogenicznych.

Dopiero przemiany polityczne po 1989 roku pozwoliły mniejszościom narodowym i etnicznym śmielej akcentować swoją odrębność i prawa. Przedstawiciele różnych grup kultu-

---

[318] Więcej na ten temat: A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok 2001, s. 8 i dalsze.

[319] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s.13.

[320] *Województwo białostockie,* Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927 oraz *Pierwszy Spis Ludności RP z 30 listopada 1921 r.,* Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921.

rowych zaczęli otwarcie wyrażać swoje postawy narodowe i religijne. Stopniowo ujawniały się kolejne mniejszości narodowe zamieszkujące struktury miasta. Wyraźnie zaakcentowała swoją obecność mniejszość białoruska, zinstytucjonalizowana w mieście od 1956 roku, mniejszość litewska, ukraińska, romska, tatarska, oraz mniejszość rosyjska[321].

1.4.2. Wielokulturowy Białystok od czasów Branickich do I wojny światowej

Duży wpływ na rozwój miasta Białegostoku w XVI i XVII wieku mieli Wiesiołowscy a w szczególności Piotr Wiesiołowski Młodszy – określany mianem pierwszego wielkiego dobrodzieja białostockiego. Białystok został przez nich przekształcony w miasteczko prywatne, które stało się centrum ich dóbr, ale też stało się ośrodkiem oddziałującym na dalsze okolice, między innymi przez stworzenie tkackiej manufaktury. Przez wiele lat utrzymywano, że o Białymstoku jako mieście można mówić dopiero od momentu wystawienia przywileju przez Augusta III w dniu 1 lutego 1749 roku. W ostatnich latach wraz ze wzrostem pośrednich dowodów, przyjmuje się rok 1692 jako datę od której mówi się o mieście Białymstoku[322].Od 1660 roku Białystok przeszedł w ręce Aleksandry córki Stefana Czarneckiego, żony marszałkanadwornego Jana Klemensa Branickiego. Jan Klemens Branicki jest uważany za twórcę wielkiego Białegostoku. Z wielkim powodzeniem kontynuował i rozwijał budowę białostockiej siedziby do roku 1771 – kiedy to zmarł bezpotomnie w swoim białostockim pałacu. Myśląc o rozbudowie Białegostoku sprowadził do niego pokaźną liczbę ludności żydowskiej oraz mieszczan z innych ośrodków, rzemieślników wiejskich i dworskich. Pierwsze wzmianki o Żydach na terenach białostockich pochodzą z 1658 roku. Liczba mieszkańców Białegostoku u schyłku życia hetmana Branickiego wynosiła 545 osób czynnych zawodowo, w tym 344 chrześcijan i 201 Żydów. Po śmierci Jana Klemensa Branickiego pałac, miasto i część okolicznych włości utrzymała jego trzecia żona Izabela (Elżbieta) Branicka z Poniatowskich. Od styczna 1796 roku rządy w Białymstoku przejęli Prusacy, którzy tu właśnie ustalili stolicę rozległego departamentu w prowincji Prus Nowowschodnich[323]. Pod koniec XVIII wieku w Białymstoku pojawili się Niemcy, kiedy po upadku powstania kościuszkowskiego, w myśl postanowień traktatu z 1795 roku Podlasie na północ od Bugu przypadło Prusom[324]. Niemcy, którzy się tu osiedlali przeważnie byli urzędnikami i wojskowymi.

Również w XVIII wieku na Podlasie przybyli Rosjanie, którzy znaleźli się tu w wyniku prześladowań staroobrzędowców w Rosji[325]. Niemniej liczba Rosjan w Białymstoku znacząco wzrosła wpierwszych latach XIX wieku, kiedy to Cesarstwo Rosyjskie zaczęło stopniowo przejmować władzę nad obwodem białostockim, gdzie ostateczną zwierzchność Rosji utrzymano na Kongresie Wiedeńskim w 1815 roku[326]. Rosjanie ustanowili w Białymstoku samo-

---

[321] Porównaj: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta,* Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku,Białystok 2006, s. 162.

[322] Więcej na ten temat: A. Dobroński, *Białystok: historia miasta,* op. cit., s. 21 i nast.

[323] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta,* op. cit., s. 53 i dalsze.

[324] Porównaj: A. Mironowicz, *Mniejszości narodowe w Białymstoku w okresie międzywojennym*, [w:] *Białystok miasto przyjazne? Mniejszości narodowe i wyznaniowe w dziejach ziemi podlaskiej*, H. Parafianowicz (red.), Instytut Historii Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004, s. 73.

[325] Ibidem, s. 73.

[326] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta,* op. cit., s. 58 i dalsze.

rząd wybierany na trzy lata, wprowadzili reformatorską zasadę, że połowa rady miejskiej i magistratu (sądu) miała być religii mojżeszowej. Stan społeczeństwa białostockiego w momencie przejmowania władzy przez carskie Imperium w 1807 roku, jak pisze Adam Dobroński, wynosił 4145 osób w tym 2116 Żydów i 2029 chrześcijan[327]. Natomiast dane na które powołuje się Andrzej Sadowski wskazują, że liczba mieszkańców Białegostoku w tym czasie wynosiła
6 tys. w tym około 4 tys. Żydów[328]. Wśród białostoczan w latach 1857–1895zdecydowanie przeważali Żydzi, odsetek osób religii mojżeszowej zwiększył się od 69% do 78% ogółu mieszkańców, natomiast Polacy stanowili 22% .Pod koniec XIX wieku odsetek katolików obniżył się z 22% do 9,9%[329]. A. Dobroński w odniesieniu do Białegostoku z tego okresu pisze: „Białystok nabierał nadal stopniowo cech obcych, typowych dla większych ośrodków pogranicza wschodniego, coraz bardziej odmiennych od miast z okresu staropolskiego”[330]. Andrzej Sadowski XIX-wieczny Białystok nazywa miastem żydowsko-polskim z niewielką ilością ludności prawosławnej, gdzie, w 1807 r. odnotowano około 6 tysięcy mieszkańców, w tym około
4 tys. Żydów[331]. A. Sadowski za Henrykiem Mościckim podaje[332], że Białystok w 1857 roku liczył 13 789 mieszkańców, w tym 69% Żydów, 22% rzymsko-katolików, 5% protestantów, 4,6% prawosławnych i kilku wyznawców islamu. U progu XX wieku Białystok liczył 62993 mieszkańców, w tym osoby religii mojżeszowej stanowiły 78% spośród ogółu mieszkańców. Jak pokazują statystyki, w momencie rozpoczęcia I wojny światowej Białystok był miastem wielokulturowym ze znaczną przewagą Żydów.

1.4.3. Sytuacja społeczno-polityczna Polski od utraty niepodległości dopowstania II Rzeczpospolitej

Zrozumienie obecnej sytuacji społecznej, politycznej i kulturowej Białegostoku, wymaga przeanalizowania zdarzeń mającym miejsce w przeszłości miasta i całego regionu. To jest możliwe dopiero po uwzględnieniu szerszego kontekstu – sytuacji Polski. Trzeba, zatem sięgnąć pamięcią do okresu utraty niepodległości, ku latom poprzedzającym wybuch I Wojny Światowej. By zrozumieć proces kształtowania się polityki pamięci państwa polskiego przypomnieć trzeba kluczowe zdarzenia mające miejsce w epoce rozbiorowej, kiedy to budziła się świadomość narodowa i konstruował się nowoczesny naród polski. W dużym skrócie i uproszczeniu przedstawione niżej zdarzenia odsyłają do kwestii poprzedzających odzyskanie przez Polskę niepodległości[333].

---

[327] Ibidem,s. 63.

[328] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny*…, op. cit., s. 156.

[329] Ibidem, s. 156.

[330] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s. 75.

[331] Porównaj: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny…*, op. cit., s. 156.

[332] Ibidem, s. 156. Zobacz także: H. Mościcki, *Białystok. Zarys historyczny*, Wydawnictwo Magistratu miasta Białystok, Białystok 1933, s. 175.

[333] Szczegółowe informację na temat Polski i sprawy polskiej w I Wojnie Światowej można znaleźć w pracach między innymi: H. Zieliński, *Historia Polski 1914–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982; A. Garlicki (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978;

Pod koniec XVIII wieku Rzeczpospolita utraciła niepodległość państwową na ponad 120 lat. Przyczyniły się do tego między innymi walki stronnictw politycznych, zacofanie ekonomiczne, słabość państwa w stosunku do absolutystycznych państw sąsiednich. W XVIII wieku z państwem polskim identyfikowały się wąskie grupy społeczne, przede wszystkim szlachta, po części mieszczaństwo, duchowieństwo. Natomiast chłopstwo stanowiące ówcześnie najliczniejszą część społeczeństwa pozostało wobec utraty niepodległości obojętne. Chłopi identyfikowali się ze swoją warstwą społeczną a nie z narodem, stąd bardziej odczuwali krzywdę społeczną niż narodową: „Pańszczyzna, feudalna zależność od dworu, stanowiła przepaść, nad którą przez dziesięciolecia niewoli nie dało się zawiesić narodowego porozumienia”[334]. Sytuacja chłopów nieznacznie się poprawiła kiedy zaborcy zaczęli wprowadzać reformy uwłaszczeniowe. Fakt nadania chłopom ziem przez okupantów a nie Polaków nie sprzyjał pojawieniu się świadomości narodowej wśród niższych warstw społecznych. Ponadto rozpowszechniona propaganda państw zaborczych twierdząca, że chłopi polscy zostali wzięci pod ochronę przed polska szlachtą, opóźniał proces ich „unarodowienia”.

Rzeczpospolita w wyniku kolejnych trzech rozbiorów znikła z politycznej mapy Europy. Skutki rozbiorów były znaczne. Proces kształtowania się narodu polskiego był utrudniony, zaborcy w zależności od okresu niewoli ograniczali lub całkowicie zakazywali kształcenia dzieci w języku polskim, hamowali rozwój ekonomiczny ziem polskich. Nieuchronnie jednak, za sprawą inteligencji, która przejęła od szlachty przywództwo, szerzyła się narodowa indoktrynacja. Przenikała do miast i okolicznych wsi. Postępująca industrializacja sprzyjała rozwojowi miast i zwiększaniu kapitału społecznego klas robotniczych. Proletariat stał się z czasem najbardziej uświadomioną narodowo częścią społeczeństwa polskiego. Stając się główną siłą walki z zaborcami, inicjował wystąpienia zbrojne. Na burżuazję w tej kwestii nie można było liczyć, była bowiem mocno związana z zaborczym aparatem władzy. W XIX wieku już bardzo wyraźnie mówiono o konieczności odbudowy państwa polskiego. Przewrotnie, przyczyniła się do tego polityka wynaradawiania stosowana przez zaborców pod koniec XIX wieku: „W ogniu germanizacji i rusyfikacji społeczeństwo polskie hartowało się, zyskiwało obywatelską samowiedzę, przyzwyczajało do walki o narodowe imponderabilia”[335].

Więź narodowa kształtowała się w licznych zrywach powstańczych[336]. Poczynając od powstania kościuszkowskiego w roku 1794, powstania narodowego przeciw Rosji, a następnie także przeciw Prusom, którego przyczyną był II rozbiór Polski i groźba kolejnego podziału kraju. Poprzez epopeję napoleońską, powstanie listopadowe czyli wystąpienie zbrojne przeciwko Rosji trwające od 1830 do 1831 roku; powstanie krakowskie w 1846 roku zorganizowane w Wolnym Mieście Krakowie. Ducha oporu i poczucie narodowe rozbudzały zrywy rewolucyjne i narodowe w 1848 roku –nazywane Wiosną Ludów oraz powstanie styczniowe –przeciwko Imperium Rosyjskiemu, które wybuchło w 1863 roku i trwało do 1864 roku. Wszystkie te powstańcze zrywy były szukaniem szansy na niepodległość w siłach własnych narodu. Ich klęski i następujące po nich restrykcje zaborców przewrotnie stawały się czynni-

---

M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918–1939*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988,

[334] T. Nałęcz, *Sprawa polska w I wojnie światowej*, [w:]*Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Garlicki (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986, s. 8.

[335] Ibidem, s. 9.

[336] Porównaj między innymi: H. Zieliński, *Historia Polski*…, op. cit.

kiem siły kształtującego się ducha narodu. Próby walki zbrojnej podejmowanej przez Polaków przyczyniły się do zwrócenia uwagi na sprawę polską, jako nierozwiązany a ważny problem europejski.

Budzącej się polskiej świadomości narodowej, datowanej przez historyków[337] na połowę XIX wieku towarzyszyło powstawanie nowych stronnictw politycznych takich jak: ruch robotniczy, któremu siłę dawał proletariat, ruch ludowy do którego rozwoju przyczynił się wzrost oświaty na wsiach oraz ruch odwołujący się do haseł narodowych[338]. W wiek XX Polacy wkraczali wyposażeni w nowe programy działania, stronnictwa i partie polityczne, stawali się coraz bardziej uświadomieni narodowo, znali swoje potrzeby kulturowe i ekonomiczne, pragnęli własnego państwa. Szukając przyczyn odzyskania niepodległości Janusz Pajewski, pisze: „Zasadniczą przyczyną odzyskania niepodległości była postawa narodu polskiego, była jego wola przetrwania katastrofy niewoli, była jego wola odzyskania niepodległości. Chwilę dziejową, w której wyzwolenie się dokonało wyznaczyła sytuacja międzynarodowa"[339].

W 1914 roku na przełomie lipca i sierpnia nadeszła chwila wyczekiwana przez większość narodu polskiego. Wybuchła I wojna światowa, która z punktu widzenia sprawy polskiej, była wojną między zaborcami. Piłsudczycy mieli świadomość, że droga do niepodległości jest trudna i niepewna. Opowiedzenie się podczas wojny po stronie któregokolwiek z zaborców zawsze zapowiada wiele przeszkód i niejasności, co ilustrują słowa piosenki śpiewanej w tamtym czasie przez żołnierzy: „Gdy skończym z Nikołą pójdziem na Wilhelma, odbić Wielkopolskąę, co ją dławi szelma. Co zrobim z trzecim – diabli o tym wiedzą, może nam przelotnie jaskółki powiedzą?[340]".

W roku 1918 sprawa polska była już poważnie traktowana przez państwa walczące. Zbliżał się koniec wojny, zwycięstwo państw zachodnich stawało się coraz bliższe, pojawiała się wyraźna świadomość o odrodzeniu niepodległej Polski: „Zgromadzeni 3 czerwca 1918 roku w Wersalu szefowie rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch oświadczyli dobitnie, że utworzenie Polski zjednoczonej i niepodległej, z dostępem do morza, stanowi jedne z warunków pokoju trwałego i sprawiedliwego oraz przywrócenia poszanowania prawa w Europie"[341].

W przełomowych dniach listopada 1918 roku ukształtowało się kilka ośrodków polskiej władzy: Kraków, Warszawa, Lublin, Poznań, oraz ośrodek zagraniczny w Paryżu. Zaostrzały się antagonizmy pomiędzy ośrodkami władzy, nasiliły się konflikty społeczne. Potrzebowano człowieka, który stanąłby ponad podziałami partyjnymi, stanowczego, który w kluczowym dla historii Polski momencie będzie potrafił wymusić dyscyplinę i zgodne działanie. Zdecydowano, że taką postacią jest Józef Piłsudski. 11 listopada 1918 roku w Warszawie Rada Regencyjna przekazała mu naczelne dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi. To stało się sygnałem do rozbrajania Niemców i likwidowania okupacji w Królestwie. 14 listopada Rada Regencyjna rozwiązała się powierzając Piłsudskiemu pełnię władzy państwowej. Nie obyło się bez walk z okupantem i niesnasek wśród samych Polaków, bowiem nie wszyscy zamierzali uznać rządy Piłsudskiego. Konkurentem naczelnego wodza ciągle był Dmowski, który z

---

[337] Porównaj prace między innymi: A. Garlicki (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej…*, op. cit.

[338] Porównaj: T. Nałęcz, *Sprawa polska…,* op. cit., s. 9.

[339] J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, op. cit., s. 14-15.

[340] M. Eckert, *Historia polityczna…,* op. cit., s. 15.

[341] Ibidem,s. 21.

czasem,
w wyniku rozdań politycznych, stał się już tylko druga osobą. Kompromis uzyskany w polskich strukturach władzy zaowocował na arenie międzynarodowej akceptacją powstałego państwa polskiego: 30 stycznia 1919 roku uznanie wyraziły Stany Zjednoczone, 24 lutego Francja,
27 – Włochy.

Rozpoczęła się trudna praca budowy własnego niepodległego państwa polskiego. Nadal trzeba było walczyć i to przede wszystkim o granice: z Rosją o kresy wschodnie, z Niemcami o Śląsk i Poznańskie, z Litwą o Wilno, z Ukraińcami o Lwów, z Czechami o Cieszyn. Również w wewnętrznych strukturach panowały rozedrgane nastroje, niełatwo rodził się nowy ustrój. Jednak finał I wojny światowej, który położył kres dyktaturze trzech zaborczych mocarstw, odrodzona Polska witała, jako początek upragnionej wolności.

Pomimo zakończenia wojny, upadku caratu, oraz klęski państw centralnych, które przyczyniły się do odrodzenia Polski, sprawa granic nadal pozostawała nierozstrzygnięta. 11 listopada 1918 roku po rozejmie w Compiegne, kładącym formalnie kres działaniom zbrojnym Wielkiej Wojny, o granice II Rzeczypospolitej trzeba nadal było walczyć[342]. Pod koniec 1918 roku zasięg terytorialny powstającego państwa polskiego obejmował tyko część ziem polskich, na których faktycznie ustała władza zaborców.

W praktyce do Polski należały ziemie byłego Królestwa i Galicji i to nie kompletne: „Od wschodu przytykały do Królestwa tzw. obszary etapowe nad Bugiem, pozostające pod władzą administracji wojskowej niemieckiej na wschodzie (tzw. *Oberost*) W Galicji Wschodniej rozwijał się ukraiński ruch zbrojny, tak, że jedynie Lwów pozostawał pod władzą polską, sprawowaną przez Tymczasowy Komitet Rządzący. Na Śląsku Cieszyńskim funkcjonowała władza polska i czeska. (...)Przede wszystkim jednak poza zasięgiem władzy polskiej znajdował się cały zabór pruski. W sumie więc u progu niepodległości powstające państwo polskie obejmowało zaledwie ok. 140 tys. km^2 i ok. 14,5 mln ludności. Nie miało ono nigdzie określonych granic, nie było jeszcze zjednoczone z trzech byłych zaborów”[343].

Wielu badaczy historii najnowszej[344] zauważa, że ukształtowanie granicy wschodniej II Rzeczypospolitej jest ważnym zagadnieniem o znaczeniu międzynarodowym. Bowiem miała przebiegać nie tylko pomiędzy państwami, które mogła połączyć lub wyraźnie podzielić, ale również pomiędzy dwoma systemami społeczno-politycznymi. Pogranicze wschodnie jest symbolicznym punktem, w którym stykają się dwie kultury wschodu i zachodu. Granica miała podzielić te dwa światy, wielokulturową przestrzeń, na której przenikają się oba te światy. Od sposobu rozwiązania kwestii granicy na wschodzie miało zależeć porozumienie między Polakami, Rosjanami, Białorusinami, Ukraińcami, Litwinami i innymi narodami, dla których Europa wschodnia mogła stać się miejscem bezpiecznym, pokojowym lub terenem konfliktów.

Ważną rolę w uregulowaniu granicy wschodniej odegrał Józef Piłsudski – naczelnik Państwa Polskiego i skupiony wokół niego obóz polityczny. Uważali, że granica wschodnia

---

[342] Szerzej na ten temat walk o granice, zobacz prace między innymi: J. Osica, *Walka o granic II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Garlicki (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986, s. 34 i dalsze; M. Eckert, *Historia polityczna…,* op. cit., s. 30 i dalsze; H. Zieliński, *Historia Polski…,* op. cit.,s. 50 i dalsze.

[343] H. Zieliński, *Historia Polski…,* op. cit.,s. 51.

[344] Porównaj prace między innymi: M. Eckerta, A. Garlickiego, J. Osicy, H. Zielińskiego, Z. J. Hirsza, A. Chojnowskiego

jest problemem w sferze decyzji polskich: „Polska jest bez granic – mówił J. Piłsudski– i wszystko co możemy w tej mierze zdobyć na zachodzie to zależy od Ententy i o ile zechce ona mniej lub bardziej ścisnąć Niemcy; na wschodzie to inna sprawa: tu są drzwi, które się otwierają i zamykają i zależy kto i jak szeroko siłą je otworzy”[345].

Chociaż w listopadzie 1818 roku powstało niepodległe państwo polskie, to wiele miast pozostawało poza jego granicami. W tym również tych z których później utworzono województwo białostockie. Niepodległość 11 listopada 1918 roku odzyskały jedynie następujące miasta: Kolno, Łomża, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka. Natomiast kolejne miasta uzyskały wolność dopiero w 1919 roku, w tym: 13 II Wołkowysk, następnie 16 II Bielsk Podlaski, 19 II. Białystok; 20 II Grajewo, 28 IV Sokółka i Grodno, 25 VII Augustów, 24 VIII Suwałki i 26 Sejny[346].

Województwo białostockie zostało utworzone 14 sierpnia 1919 roku[347],początkowo liczyło 12 powiatów. Było pod względem terytorialnym drugim po poleskim województwem w kraju. Populacja całkowita w 1921 roku wynosiła 1 305 284 osób[348]. Białystok był wówczas siedzibą władz wojewódzkich

W świetle pierwszego spisu powszechnego ludności II Rzeczypospolitej z 1921 roku[349] w Polsce mieszkało ok. 9,80% ludności żydowskiej. Region białostocki posiadał wyższy wskaźnik wynoszący ok. 12,05%. Przeciętnie w miastach województwa białostockiego zamieszkiwało 38,00% Żydów, we wsiach 3,60%. W 1921 roku w województwie białostockim struktura narodowości deklarowanej przedstawiała się następująco: Polacy 76,80%, Żydzi 12,50%, Białorusini 9,10%, Niemcy 0,30%, Rosjanie 0,50 %, Litwini 0,5%, Inne 0,30%.

Natomiast w roku 1931 według spisu powszechnego, struktura narodowościowa w województwie białostockim, wyglądała następująco: Polacy 67,90%, Żydzi 11,90%, Białorusini 12,50%, Niemcy 0,40%, Rosjanie 2,10%, Ukraińcy 0,20%, Inne 0,70%. W obu wyróżnionych spisach to wyznanie decydowało o odrębności narodowej. Charakterystyczną cechą struktury narodowościowej miast województwa białostockiego w II Rzeczpospolitej, była jak widać pokaźna liczba ludności żydowskiej. Biorąc pod uwagę fakt, że mniejszości narodowe stanowiły 31,00% ogółu ludności Województwa Białostockiego, a więc co 3 mieszkaniec był narodowości nie-polskiej, nie pozostaje to bez znaczenia dla charakterystyki kulturowej regionu i wynikającej z tego specyfiki dziedzictwa kulturowego i pamięci przeszłości wszystkich kolejnych pokoleń. Polska przez setki lat była ojczyzną Żydów, miała najwyższy udział procentowy ludności żydowskiej na całym świecie – 10,00% ogólnej liczby ludności.

1.4.4. Struktura społeczna Białegostoku w pierwszej połowie XX wieku

Wyzwolenie Białegostoku nastąpiło z chwilą wkroczenia wojsk polskich w dniu 19 lutego 1919 roku. Szkolnictwo powszechne kierowane przez inspektora szkolnego cieszyło się uznaniem i wsparciem społeczeństwa, dzięki czemu mogło szybko się rozwijać. Założono, że

---

[345] M. Eckert, *Historia Polski…,* op. cit., s. 30.

[346] Porównaj: J. J. Milewski, *Z dziejów województwa białostockiego w okresie międzywojennym*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 1999, s. 15.

[347] Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. Pr. P. P. 1919 nr 65, poz. 395 ze zm.)

[348] *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tom V. Województwo Białostockie*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1924.

[349] *Województwo białostockie,* Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927.

przez ponad sto lat rusyfikowany i germanizowany Białystok musi odzyskać cechy polskie. Tym bardziej, że jako miasto wojewódzkie powinien być przykładem i szerzyć kulturę polską również wśród licznych mniejszości etnicznych, religijnych i narodowych zamieszkujących tereny Białegostoku i okolic. W szczególności dotyczyło to Żydów, którzy zaraz po Polakach, byli najliczniejszą grupą. Słabo znali język polski a w życiu codziennym chętnie posługiwali się językiem rosyjskim obok języka żydowskiego – jidysz. Przed państwem polskim pojawiło się ważne zadanie pielęgnowania polityki pamięci i nie zapominania o tym, że ogromną część społeczeństwa stanowiły mniejszości wyznaniowe oraz narodowe.

Do prawnie uznanych mniejszości religijnych w II Rzeczypospolitej zaliczano wyznania: rzymskokatolickie, grekokatolickie, ewangelicko-augsburskie, staroobrzędowe, prawosławne, judaistyczne, islamskie oraz karaimskie[350]. Uznanie wielokulturowego charakteru nowego państwa polskiego, wyraźnie zaakcentowanego na pogranicznych,powoduje pojawienie się działań prawnych gwarantujących bezpieczeństwo, wolność i swobodęw zakresie edukacji, religii, działań społecznych, używania języka, udziału w podziale funduszy i tym podobne. Poszanowanie godności i wolności mniejszości narodowych i wyznaniowych nakładały na Polskę ustawy międzynarodowe, między innymi traktat wersalski[351]. Do regulacji sytuacji społecznej, politycznej i kulturowej mniejszości odnosiły się dyrektywy zawarte w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. i 23 kwietnia 1935 roku[352].

Sytuacja religijno-etniczna białostoczan w okresie II Rzeczypospolitejzmieniła się między innymi na skutek przesunięcia granicy na wschód, licznych migracji z terenów centralnej Polski, co spowodowało, że wzrost ludności polskiej. W okresie II Rzeczypospolitej jak zauważa A. Sadowski[353] Białystok przeobraził się z miasta żydowsko-polskiego w miasto o charakterze polsko-żydowskim. Między innymi w wyniku wojennych migracji oraz migracji z okresu powojennego zdecydowanie wzrósł odsetek Polaków w mieście.

Według Pierwszego Spisu Ludności RP z 30 listopada 1921 roku[354] Białystok liczył 76792 obywateli, w tym 48,7% Żydów, 46,6% Polaków, 1,9% Niemców,,8% Rosjan, 0,8% Białorusinów, 0,2% Innych. Jak zauważa A. Sadowski, wielu mieszkańców wyznania prawosławnego czy religii mojżeszowej czuło się równocześnie Polakami. Znaczny wzrost ludności polskiej po I wojnie światowej mogą również tłumaczyć działania organizacji syjonistycznych – których celem było popieranie migracji Żydów do Izraela – w wyniku których wielu mieszkańców wyznania mojżeszowego opuściło tereny Białegostoku i zamieszkało w Izraelu.

Według spisu z 1931 r. Białystok liczył 91,1 tysięcy mieszkańców, w tym 50,9% osób wskazało język polski jako język ojczysty, 42,6% wskazało jidysz (żydowski) i hebrajski, 3,6% rosyjski, 2,1 % niemiecki. Natomiast dane dotyczące składu wyznaniowego mieszkań-

---

350 Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 5 czerwca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonania art. 55 ustawy z dnia 23 maja 1924 r, o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P 1933 nr 60, poz. 455)

351 Więcej na ten temat, między innymi:F. Brzeziński, *Prawa mniejszości komentarz do traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Polską a głównymi mocarstwami*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1920; *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1968; U. Wróblewska, Wróblewska U., *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP*, „Nauka" 2011, nr 2.

352 Więcej na ten temat: Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. 1921 nr 44, poz. 267 ze zm.) oraz Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. 1935 nr 30, poz. 227 ze zm.)

353 Porównaj: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny*..., op. cit., s. 157.

354 Ibidem, s. 157. Zobacz także: *Województwo białostockie,* Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927.

ców Białegostoku przedstawiały się następująco: 45,6% rzymsko-katolików, 43% religii mojżeszowej, 8,2% prawosławnych, 2,9% ewangelików[355]. A. Sadowski w odniesieniu do Spisu Powszechnego z 1931 roku pisze: „Ustalenie składu narodowościowego Białegostoku w oparciu o spis z 1931 roku nastręcza kłopoty wynikające szczególnie z wyraźnych rozbieżności między danymi dotyczącymi wyznania oraz języka ojczystego”[356].

Wyżej przedstawione dane świadczą o wielokulturowym charakterze przedwojennego Białegostoku, gdzie wyraźnie najliczniejszą grupę obok Polaków stanowili Żydzi. Przynajmniej od początków XIX wieku do lat 30-tych XX wieku Białystok był miastem wieloetnicznym i wielojęzykowym, współbrzmiały tu obok siebie język polski, rosyjski, niemiecki, jidysz, hebrajski, białoruski, litewski. Nie dziwi, więc fakt, że właśnie tu, za przyczyną człowieka pogranicza – Ludwika Zamenhofa – narodziła się idea komunikacji międzykulturowej. Język esperanto stał się swoistym instytucjonalnym pomostem otwierającym na dialog między grupami etnicznymi i narodowymi w obrębie jednego państwa.

Białystok był miastem tak samo polskim jak i żydowskim, jedni i drudzy byli tu u siebie[357]. W roku 1919 w ramach dyskursu prasowego „*Gołosu Biełostoka*”, wyraźnie można było rozpoznać walkę społeczności żydowskiej o prawo do eksponowania tożsamości zbiorowej oraz upominanie się o równe prawa dla Żydów i Polaków, którzy żyją w jednej ojczyźnie: „Żyjemy razem, jesteśmy synami jednej ojczyzny(...) Ta ojczyzna jest nasza nie dlatego, że jesteście [Polacy] dobrzy i wyrozumiali, ale z tego samego powodu co jest i wasza: jesteśmy tutejsi i niczyjej aprobaty nie potrzebujemy. Ojczyznę mamy wspólną i wszystko w niej jest wspólne i do wszystkiego mamy takie samo prawo jak wy, a nasze obowiązki w stosunku do was nie są ani trochę większe niż w stosunku do nas”[358].

Poważne zmiany w sytuacji narodowościowej Białegostoku dokonały się w okresie od rozpoczęcia II wojny światowej do drugiego wkroczenia Armii Radzieckiej 27 lipca 1944 roku[359]. W październiku 1939 r. po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną liczba mieszkańców Białegostoku wzrosła do 200 tys., około połowę stanowili uciekinierzy z terenów okupowanych. Przybyszami byli przeważnie Żydzi w tym czasie ich liczba przekroczyła 100 tys. osób. Jak pisze A. Dobroński: „W końcu 1939 r. zamknął się okres rządów tymczasowych. (...)Wybrano nowe władze, zmieniono nazwy głównych ulic, szybko zacierano ślady po II Rzeczypospolitej. Z miasta ubywali Polacy, a przybywali tu Rosjanie, Białorusini, Żydzi”[360]. Jak dalej pisze A. Dobroński[361] okupacja sowiecka zaznaczyła się w historii miasta wywózkami na wschód ZSRR głównie na Syberię. Pierwsze wzmianki na ten temat odnotowujemy już pod koniec 1939 roku, kiedy to wywieziono pojedyncze osoby lub nieduże grupy ludzi. Po 25 X 1939 roku oczyszczono Białystok z tzw. *bieżeńców* – czyli głównie Żydów, którzy uciekali z okupowanych przez Niemców terenów. Pierwsza wielka wywózka rodzimych białosto-

---

355 A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny*..., op. cit., s. 158.

356 Ibidem, s. 158.

357 Porównaj prace między innymi: A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit.;A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny...*, op. cit., K. Sztop-Rutkowska,*Próba dialogu...*, op. cit.

358 K. Sztop-Rutkowska, *Próba dialogu...*, op. cit., s. 276. Zobacz także: *Jakim prawem?*, „Gołos Biełostoka”,14.06.1919, nr 134.

359 A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s.159.

360 Ibidem, s. 165.

361 Ibidem, s. 166-168.

czan – 158 osób – miała miejsce w dniach 10–11II 1940 r. Ostatnie zesłania odnotowano w 1941 roku.

Początek okupacji niemieckiej miasta Białystok wiąże się z wkroczeniem wojsk niemieckich rankiem 27 czerwca 1941 roku. A. Dobroński podaje[362], że już pierwszego dnia okupacji Niemcy spalili w Wielkiej Synagodze700–800 Żydów, ogółem tego dnia zgładzili ok. 2000 wyznawców religii mojżeszowej. Od pierwszego sierpnia 1941 roku Żydzi zostają zamknięci w getcie gdzie wykańczani są wprowadzonym przez okupanta przymusem pracy, połączonym z głodowymi przydziałami żywności. Ostateczna likwidacja getta rozpoczęła się z 15 na 16 sierpnia 1943 roku: „Tak z woli zbrodniarzy niemieckich skończyła się historia żydowskiej społeczności miasta Białegostoku, a naród, który szedł na śmierć, miał w ostatnich momentach swoją straż honorową. (...)Po likwidacji getta, według danych Delegatury Rządu (Londyńskiego) na Kraj, Białystok zamieszkiwało ponad 63 tys. mieszkańców, w tym ponad 49 tys. Polaków (77%), około 11,5 tys. Białorusinów (18%), niespełna 2 tys. Rosjan(3%)”[363].

Jak podaje A. Dobroński za Tobiaszem Cytronem, z 50 tys. Żydów zamieszkałych w 1939 roku w Białymstoku i najbliższej okolicy, pozostało przy życiu 6800 osób.Tylko 13,60% białostockich Żydów przeżyło lata wojny i niestety, mało, kto z nich zdecydował się na pozostanie w mieście, które przez lata budował, które przez pokolenia należało do ich przodków[364]. Większość z nich wyemigrowało, do Izraela, obecnie mieszkają w Kiriat Białystok (*Yehud*), Tel Awiwie, Ber Szewie, Hajfie. Badaniami nt. pamięci przeszłości przedwojennego wielokulturowego Białegostoku, chciałabym również, obok obecnych Białostoczan, objąć potomków białostockich Żydów, którzy współcześnie mieszkają w Izraelu.

Od 1945 roku do 1980 Białystok nieodwołalnie zmienił swoją strukturę z przedwojennej wielokulturowej społeczności zupełnie zniknęli żydowscy mieszkańcy. Parafrazując słowa

A. Sadowskiego można powiedzieć, że Białystok stał się miastem polskim, które dzięki migracjom ze wsi do miasta powiększał potencjał ludności prawosławnej, ludności bez ukształtowanej świadomości przynależności narodowej, która rzadko określała siebie Białorusinami, częściej asymilowała się z większością polską[365]. Jak pisze wspomniany autor: „W przypadku ludności prawosławnej, migracje ze wsi do miasta w skali masowej odbywały się, jako migracje ze środowiska prawosławno białoruskiego do środowiska katolicko-polskiego, do środowiska, w którym wypada rozmawiać jedynie po polsku, wypada być Polakiem”[366].Po 1980 roku powoli następował w Białymstoku wzrost znaczenia grup etnicznych, miasto sukcesywnie otwierało się na zróżnicowanie kulturowe. „Nastąpiło szerokie wyrażanie postaw religijnych i narodowych, początkowo poprzez zachowania religijne, a później także stricte narodowe. Unaoczniły się, stały się widoczne w życiu miasta kolejne mniejszości narodowe. Obok mniejszości białoruskiej, zinstytucjonalizowanej w mieście od 1956 r., litewskiej, pojawia się także mniejszość ukraińska, stały się widoczne mniejszości rosyjska oraz romska”[367].Białystok powoli zmieniał wizerunek miasta z okresu pierwszych 35 lat po II wojnie

---

[362] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s. 170.

[363] Ibidem, s. 171.

[364] Ibidem, s. 172. Zobacz także wyliczenia Tobiasza Cytrona, w: T. Cytron, *Dzieje zbrojnego powstania w Getcie Białostockim*, Prawa Zastrzeżone, Tel Awiw 1996, s. 88-91.

[365] Porównaj: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny…,* op. cit., s. 160-161.

[366] Ibidem, s. 161.

[367] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny…,* op. cit., s.162.

światowej, miasta o drążniach kulturowo homogenicznych i wychodził na przeciwko wyzwań, jakie niesie ze sobą wielokulturowe, heterogeniczne społeczeństwo.

1.4.5. Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości w okresie międzywojennym z uwzględnieniem sytuacji Białegostoku

Białystok może służyć, jako przykład polityki oświatowej stosowanej przez państwo polskie w sytuacji wielokulturowości. Jak pokazują statystyki, w momencie rozpoczęcia I wojny światowej Białystok zamieszkiwały liczne mniejszości etniczne, religijne narodowe[368]. Te okoliczności zasadniczo nie zmieniły się po odzyskaniu niepodległości.

Natomiast sytuacja społeczna, polityczna, ekonomiczna i kulturowa Polski po odzyskaniu niepodległości stworzyła potrzebę kształtowania obywatela w tej nowej rzeczywistości. Do tego celu najlepiej służy szkoła, która realizuje politykę oświatową wyznaczoną przez dominujące siły w państwie. I tak od momentu odzyskania niepodległości ścierały się między sobą dwa typy wychowania.Narodowa Demokracja z Romanem Dmowskim na czele postulowała wprowadzenie do placówek oświatowych i kulturalnych idei wychowania narodowego, jako obowiązujących: „Po 1918roku w wychowaniu narodowym zaczęły dominować tendencje nacjonalistyczne, na co wpłynął fakt licznych mniejszości narodowych i wyznaniowych. Naród traktowano, jako wspólnotę etniczną posiadającą własne cele, niejednokrotnie kolidujące z celami innych wspólnot etnicznych”[369].Wprowadzenie wychowania narodowego w praktyce oznaczało, że mniejszości dopiero po wypełnieniu obowiązków wobec dominującego państwa polskiego, czyli faktycznie dopiero po asymilacji kulturowej, miałyby prawo do pielęgnowania własnego języka i religii czy wyznania. Rząd polski był przeciwny zakładaniu państwowych szkół dla mniejszości, postulując jednocześnie budowanie szkół polskich, szczególnie tam, gdzie Polaków w stosunku członków innych grup jest najmniej. Co miało oczywiście służyć ochronie tożsamości narodowej.

Po przeciwnej stronie znajdowało się stronnictwo sanacyjne, które po przewrocie majowym, w 1926 roku wysunęło koncepcję wychowania państwowego. Ta idea miała wielu zwolenników, szczególnie podkreślano jej rolę w kształtowaniu tożsamości państwowej i przywracaniu pamięci historycznej wśród pokolenia Polaków pozbawionych państwowości na ponad 100 lat. Wychowanie państwowe wychodziło naprzeciw licznym mniejszościom, doceniało ich odrębność, jednocześnie zakładało połączenie potencjału wielu grup narodowych, etnicznych i religijnych w jeden wspólny organizm. Wszyscy obywatele bez względu na pochodzenie etniczne, społeczne czy poglądy polityczne mieli wspólnie pracować nad budową państwa polskiego. Olgierd Górka, polski historyk, publicysta, polityk, przekonywał, że: „Jak wcześniej język, wiara i tradycja narodowa były spoiwem dla Polaków rozrzuconych w trzech zaborach, tak po odzyskaniu wolności czynnikiem integrującym wszystkich obywateli bez względu na wiarę, język i kulturę powinno być państwo”[370].

---

[368] Porównaj: A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny…,* op. cit.,s. 157. Zobacz także: *Województwo białostockie,* Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927.

[369] U. Wróblewska, *Polityka oświatowa państwa…,* op. cit., s. 111.

[370] Ibidem, s. 112.

W nadal niepewnych czasach, sporności wewnętrznej i potencjalnego zewnętrznego zagrożenia, istniała wyraźna potrzeba skonstruowania takiego państwa, w którym można byłoby liczyć na wszystkich obywateli.

Wychowanie państwowe w swoich założeniach nawiązywało do treści i znaczeń wychowania obywatelskiego, którego źródła sięgają do idei państwa Platona i Arystotelesa orazna gruncie polskim do myśli pedagogicznej Stanisława Konarskiego i działalności Komisji Edukacji Narodowej[371]. Szkoły od 1932 roku realizowały ideę wychowania państwowego w oparciu o wytyczne ustawy jędrzejewiczowskiej z marca tegoż roku. Opracowano nowe programy nauczania i podręczniki. Duży akcent położony był na współpracę szkoły ze środowiskiem lokalnym i domem rodzinnym. Polityka pamięci prowadzona była między innymi za pomocą celebracji świąt państwowych, w którą zaangażowane były środowiska szkolne, zawodowe, kościelne oraz rodzinne. Wszyscy obywatele, wspólnymi siłami przygotowywali między innymi obchody rocznic powstania styczniowego, listopadowego, 3 maja, 11 listopada, dnia imienin marszałkaJózefa Piłsudskiego.

Na straży prowadzonej przez państwo polityki pamięci stało ponadto wiele organizacji o zasięgu krajowym, między innymi takich jak: Związek Harcerstwa Polskiego, Organizacja Pracy Obywatelskiej Młodzieży, Liga Obrony Powietrznej Państwa, Liga Morska i Kolonialna, Polski Czerwony Krzyż, Polski Biały Krzyż, Przysposobienie Wojskowe Kobiet.

Reforma szkolna, przeprowadzona po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nakładała na wszystkich obywateli obowiązek kształcenia dzieci. Przeobraziła również i białostocką szkołę powszechną w ważny fundament dalszej nauki w gimnazjum. W Białymstoku, w dwudziestoleciu międzywojennym obserwuje się prężny rozwój szkól powszechnych[372].Do roku 1933 powstało 16 szkół powszechnych publicznych, 29 szkół powszechnych prywatnych, w tym jedna polska i 28 szkół żydowskich. Ponadto powołana zostały 3 państwowe gimnazja i 7 prywatnych w tym większość stanowiły szkoły żydowskie.

W okresie międzywojennym w wolnym państwie polskim jednak nie wszystkie mniejszości były traktowane jednakowo[373]. Zależało to od regionu i charakteru grupy kulturowej, od stopnia jej asymilacji z większością polską. Inna polityka była stosowana wobec mniejszości na pograniczu wschodnim, Ukraińców, Białorusinów, czy Litwinów, zupełnie różna od tej wobec Żydów i zdecydowanie odróżniająca się od polityki stosowanej wobec grup etnicznych wpisujących się w ideologię wychowawczą IIRP takich jak Tatarzy, Karaimi czy Ormianie.

Ukraińcy, Białorusini i Litwini wyraźnie odczuwali polityka asymilacyjną państwa polskiego. Ograniczano działalność szkół państwowych i prywatnych z ich językiem ojczystym lub całkowicie zamykano placówki oświatowe. Sprowadzano nauczycieli polskich, którzy mieli za zadanie wyposażyć młodzież z mniejszości narodowych w polską świadomość narodową.Polacy wobec tych grup stosowali te same metody przystosowania, co zaborcy przez 150 lat wobec nich. Polityka oświatowa zmierzała do pozbawiania członków mniejszości ich tożsamości narodowej, poprzez zakazy językowe i odpowiednio prowadzoną politykę pamię-

---

[371] Więcej na ten temat, między innymi: C. Majorek, *Historyczne źródła teorii wychowania obywatelsko-państwowego w Polsce doby międzywojennej*, [w:] *Edukacja historyczna i obywatelska młodzieży w Polsce odrodzonej 1918–1939*, J. Maternicki (red.), Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1987, s. 15-19.

[372] Więcej informacji na temat rozwoju szkolnictwa powszechnego w Białymstoku w okresie niepodległości 1919–1933 w: M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku*, Miejska Rada Szkolna, Białystok 1934, s. 74 i nast.

[373] Szerzej na ten temat: U. Wróblewska, *Polityka oświatowa państwa…,* op. cit.,s .114 i nast.

ci. Nie pamiętając równocześnie, że te zbiegi jedynie wzmacniają ducha narodu, bowiem w ukryciu – język, religia i tradycje są silniej pielęgnowane.

Decyzje dotyczące oświaty zależały w dużej mierze od polityki macierzy tych mniejszości, prowadzonej wobec Polaków mieszkających za wschodnią granicą. Wyraźnie wroga była polityka oświatowa wobec mniejszości litewskiej, którą tłumaczono sytuacją rewanżu za prześladowania mniejszości polskiej na Litwie. Szkoła była potężnym narzędziem realizowania polityki państwa w odniesieniu do kwestii pamięci, historii, języka, kultury itp.

W 1935 roku po śmierci Piłsudskiego władzę nad oświatą a tym samym polityką pamięci stopniowo przejmowali zwolennicy wychowania narodowego, nadając mu obywatelsko-narodowych charakter, który wyrażał się w słowach ówczesnego ministra oświaty: „Nie ma wychowania państwowego bez uwzględnienia postaw wychowania narodowego i walorów religijnych”[374]. Ponadto, zmiana polityki oświatowej znalazła wielu zwolenników z powodu zbliżającego się zagrożenia kolejną wojną światową. W sytuacji realnego niebezpieczeństwa, pojawiła się wyraźna potrzeba jasnego określenia, kto jest Polskiem, a kto nim nie jest. Spekulowania kto to w sytuacji wojny stanie po czyjej stronie. Obawiano się ponownej utraty państwa i zagrożenia tożsamości narodowej, młodej, bo zaledwie ukształtowanej pod koniec XIX wieku.

Polityka pamięci w II RP realizowana za pomocą oświaty była zależna od polityki państwa zmieniającego się na przestrzeni dwudziestu lat po odzyskaniu. Zmiany te dotyczyły dominujących głosów w sporach wewnętrznych, co do definicji narodu, pojęcia obywatela państwa, kierunku edukacji i wychowania.

Poważne przeobrażenia w sytuacji narodowościowej i oświatowej Białegostoku dokonały się w okresie od rozpoczęcia II wojny świtowej do drugiego wkroczenia Armii Radzieckiej 27 lipca 1944 roku[375]. W październiku 1939 roku po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną liczba mieszkańców Białegostoku wzrosła do 200 tys.; około połowę stanowili uciekinierzy z terenów okupowanych przez Niemcy. Przybyszami byli przeważnie Żydzi w tym czasie ich liczba przekroczyła 100 tys. osób. Jak pisze A. Dobroński: „W końcu 1939 r. zamknął się okres rządów tymczasowych. (...)Wybrano nowe władze, zmieniono nazwy głównych ulic, szybko zacierano ślady po II Rzeczypospolitej. Z miasta ubywali Polacy, a przybywali tu Rosjanie, Białorusini, Żydzi[376]”.

1.4.6. Wartość edukacji w tradycji żydowskiej. Szkolnictwo żydowskie w Białymstoku w okresie międzywojennym

Na przełomie XIX i XX wieku w całej nowoczesnej Europie popularne było przekonanie, że edukacja da pieniądze, tylko Żydzi jak pisze Yuri Slezkiene, uważali powszechnie, że pieniądze dadzą wykształcenie: „Byli stale nadreprezentowani w szkołach otwierających drogę do karier zawodowych, ale szczególnie uderza nadreprezentacja dzieci żydowskich kupców. W Wiedniu epoki *fin de siecle* Żydzi stanowili około 10 procent ludności i około

[374] W. A. Świętosławski, „Oświata i Wychowanie” z.1 z 1938 r., s.70.
[375] A. Sadowski, *Białystok. Kapitał społeczny…,* op. cit., s. 159.
[376] A. Dobroński, *Białystok: historia miasta,* op. cit., s. 165.

30 procent uczniów klasycznego gimnazjum. W latach 1870–1910 Żydzi stanowili około 40 procent absolwentów gimnazjów w śródmieściu Wiednia, a wśród dzieci kupców – ponad 80 procent. W Niemczech 51 procent naukowców żydowskich miało ojców przedsiębiorców. Droga Żydów z getta do wolnych zawodów wiodła przez sukces w handlu"[377]. Edukacja była ściśle powiązana z sukcesem w pracy zawodowej, w przypadku Żydów z powodzeniem w prywatnej przedsiębiorczości.

Żydzi na przełomie stuleci stanowili pokaźną reprezentację na Uniwersytetach w Austrii, na Węgrzech, w Prusach, na Litwie. Na Uniwersytecie Kowieńskim uczyło się 31,50% studentów żydowskich[378]. Żydowscy absolwenci wyższych uczelni nie mieli jednak równego dostępu do stanowisk w administracji państwowej, wybierali więc wolne zawody. Pracowali jako lekarze, adwokaci, naukowcy, dziennikarze, artyści.Dla przykładu w Wiedniu u progu XX wieku stanowili 62,0% adwokatów, 50,0% lekarzy i dentystów, 45,0% wykładowców na uczelniach medycznych i 1/4 wykładowców w ogóle, a wśród zawodowych dziennikarzy od 51,5% do 63,2%. Przy czym w latach 80-tych XIX wieku Żydzi liczyli 3,0% do 4,0% ogółu ludności Austrii.

W Polsce w okresie międzywojennym mieszkało według Pierwszego spisu ludności z 1921 roku 2 048 878 Żydów (7,97% ogółu mieszkańców)[379]. Natomiast II Spis powszechny z 1931 roku, wykazał, że w Polsce żyje 3 113 933 Żydów, co stanowiło 9,8% ludności całego kraju[380] Większośćz nich 76,4% mieszkało w miastach. Niewielu Żydów zajmowało się rolnictwem, tylko 4,0%, z prostej przyczyny, Żydzi w tamtych czasach nie mogli kupować ziemi a profesje którymi mogli się trudnić były im wyznaczane. Tak więc mogli zajmować sięhandlem, z czego około 33,0% Żydów się utrzymywało, około 33,0% Żydów trudniło się rzemiosłem, 55,00%zajmowało się krawiectwem, 45,0% było szewcami[381]. W Polsce przed II wojną światową Żydzi stanowili około 56,0% lekarzy z praktyką prywatną, 43,3% prywatnych nauczycieli i wychowawców, 33,5% adwokatów i notariuszy, 22,0%dziennikarzy, wydawców i bibliotekarzy. Na terenach wschodnich Europy Żydzi tworzyli całą klasę średnią[382].

Przed wojną bogaci Żydzi dbali by ci, których nie stać było na edukację szkolną nie zostali jej pozbawieni: *W każdym domu żydowskim były żelazne puszki gdzie wrzucało się pieniądze.Zbierało się pieniądze na Palestynę i były kasy dla biednych ludzi. Bogaci dawali pieniądze i jedzenie biednym ludziom. Biedni ludzie chodzili, po prośbie, bo nie mieli pieniędzy, aby uczyć dzieci. Szkoły były prywatne. Były dwa fundusze dla Izraela i były fundusze miejscowe, charytatywne. Dlaczego Żydzi się utrzymali? Bo były bardzo rozwinięte instytucje charytatywne.*
I bogaci Żydzi zawsze dawali ulgi. Zawsze bogaty Żyd jak posyłał syna do szkoły, to dawał na czesne biednemu Żydowi (kobieta, Izrael, nr 35).

---

377 Y. Slezkine, *Wiek Żydów*, Media Lazar Nadir, Warszawa 2006, s. 66.

378 Więcej na ten temat: Y. Slezkine, *Wiek Żydów*, op. cit., s. 66 i dalsze. Zobacz także: M. M. Kovács, *Liberal Professions and Illiberal Politics: Hungary from the Habsburgs to the Holocaust*, Oxford University Press, Oxford 1994, s. 18; E. Mendelsohn, *The Jews of East Central Europe* between the World Wars,IndianaUniversity Press, Bloomington 1987,s. 237; C. Goldscheider i A. S. Zuckerman, *The Transformation of the Jews*, University of Chicago Press, Chicago 1984, s. 85-87.

379 Porównaj: *Pierwszy Spis Ludności RP z 30 listopada 1921 r.*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921.

380 Porównaj: *DrugiPowszechny Spis Ludności z 9 grudnia 1931 r.*, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921; zobacz również: *Mały Rocznik Statystyczny*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1938.

381 Ibidem

382 Porównaj: Y. Slezkine, *Wiek Żydów*, op. cit., s. 6.

Współcześnie, zamiłowanie do zdobywania wiedzy i mądrości o świecie przyrody i ludzi jest wśród narodu żydowskiego nadal pielęgnowane, o czym możemy przeczytać między innymi na oficjalnej stronie Ambasady Izraela w Warszawie: „Edukacja w Izraelu jest drogocennym dziedzictwem. Oparta na tradycji przekazywanej od wielu pokoleń, traktowana jako klucz do przyszłości, jest w dalszym ciągu fundamentalną wartością. (…)Wychowanie opiera się na wartościach żydowskich, miłości do Ziemi, oraz zasadach wolności i tolerancji. Priorytetem jest wysoki poziom wiedzy, szczególną wagę przykłada się do umiejętności z zakresu technologii i nauk ścisłych, nieodzownych dla dalszego rozwoju kraju”[383].

Obowiązek szkolny zaczyna się w wieku 6 lat i trwa do 18 roku życia. Edukacja jest darmowa, zaczyna się w szkole podstawowej i jest kontynuowana w gimnazjum oraz w szkole średniej. Izrael ma najwyższą średnią długość trwania nauki szkolnej w Południowo-Zachodniej Azji. Zajmuje trzecie miejsce na świecie pod względem liczby obywateli, którzy otrzymali dyplomy uniwersyteckie – 20,0% ogółu[384].

W ostatnich latach pojawiło się szczególnie w Stanach Zjednoczonych wiele książek w których autorzy poszukują wyjaśnień wielu kwestii stojących przed studiami żydowskimi. Często są to książki napisane przez autorów wywodzących się z amerykańskiej mniejszości-żydowskiej. Interesują się losami własnej grupy, próbują prześwietlić różne mechanizmy sprawiające, że Żydzi, którzy w Ameryce stanowią w przybliżeniu 2,5% całej populacji, odnoszą sukcesy na wielu polach. W pracach takich autorów, jak: Arthur Hertzberg[385], Jonathan J.Goldberg[386] czy Alan Dershowitz[387], możemy odnaleźć wiele ważnych pytań postawionych w ramach tego tematu i klucze do odpowiedzi.

Raphael Patai w latach siedemdziesiątych, w swojej książce „The Jewish Mind”[388], próbował wskazać źródła sukcesu społecznego i ekonomicznego jaki stał się udziałem Żydów rozproszonych na całym świecie. Ważnym tłem umożliwiającym działanie Żydów w różnych

---

[383] Ambasada Izraela w Warszawie, http://embassies.gov.il/warsaw/AboutIsrael/Pages/edukacja.aspx [data dostępu: 22.08.2012]

[384] Porównaj: Israel Ministry of Foreign Affairs, w: http://mfa.gov.il/mfa/Pages/default.aspx [data dostępu: 22.08.2012]; Comparing Education Statistics Across the World, UNESCO Institute, Global Education Digest 2004, w: http://www.unesco.org/education/docs/EN_GD2004_v2.pdf [data dostępu: 22.08.2012]

[385] Arthur Hertzberg był konserwatywnym rabinem i wybitnym uczonym żydowsko-amerykańskim. Zobacz ostatnie publikacje autora: A. Hertzberg, A. Hirth-Manheimer, *Jews: The Essence and Character of a People*, HarperCollins, San Francisco 1998; A. Hertzberg, *A Jew in America: My Life And a People's Struggle for Identity*, HarperCollins, San Francisco 2002; A. Hertzberg, *The Fate of Zionism: A Secular Future for Israel & Palestine*, HarperCollins, San Francisco 2003.

[386] Jonathan Jeremy Goldberg jest dziennikarzem, między innymi był redaktorem naczelnym The Jewish Week w Nowym Jorku, felietonistą tygodników żydowskich, redaktorem naczelnym miesięcznika Pracysyjonistycznej Frontier. Zobacz ostatnie publikacje autora: J. J. Goldberg,*Jewish Power: Inside the American Jewish Establishment*, Addison-Wesley Publishing Co., Massachusetts 1996; J. J. Goldberg,*Builders and Dreamers: Habonim Labor Zionist Youth in North America*, Cornwall Books, New York 1993; J. J. Goldberg, *The Jewish Americans*, Bantam-Doubleday-Dell, New York 1992.

[387] Alan Morton Dershowitz amerykański prawnik i komentator polityczny. Jest wybitnym uczonym w Stanach Zjednoczonych prawa konstytucyjnego i prawa karnego. Spędził większość swojej kariery w Harvard Law School, gdzie w 1967 roku, w wieku 28 latzostał najmłodszym profesorem prawa w swojej historii.Zobacz jego ostatnie publikacje: A. M. Dershowitz,*The Case Against Israel's Enemies: Exposing Jimmy Carter and Others Who Stand in the Way of Peace*, John Wiley & Sons,Hoboken 2008; A. M. Dershowitz, *Mouth of Webster, Head of Clay*, [w:]*The Face in the Mirror: Writers Reflect on Their Dreams of Youth and the Reality of Age*, V. Zackheim (ed.), Prometheus Books, New York 2009; A. M. Dershowitz, *The Case For Moral Clarity: Israel, Hamas and Gaza*, CAMERA Monograph Series, Committee for Accuracy in Middle East Reporting,Boston 2009.

[388] Porównaj: R. Patai, *The Jewish Mind*, Wayne State University Press, Detroit 1996, s. 287-306. Książka dostępna w wersji elektronicznej na stronie: http://books.google.pl/books?id=6jNniq7Ji7YC&printsec=frontcover&hl=pl&source=gbs_ge_summary_r#v=onepage&q&f=false [data dostępu: 22.08.2012]

grupach społecznych jest siła płynąca zrodziny. W żydowskiej wspólnocie rodzinnej dzieci zawsze otaczane były wyjątkową troską, we wszystkich ważnych momentach ich życia, począwszy od okresu płodowego, przez pierwsze miesiące aż do uzyskania samodzielności życiowej.Życie społeczne według judaizmu skupia się w obrębie rodziny. Nadrzędnym celem zawierania związku małżeńskiego jest stworzenie mądrego, spokojnego domu – *Szalom Bajit,* w którym każdy członek rodziny będzie czuł się bezpiecznie, gdzie będzie mógł się rozwijać. Bowiem jedynie taki dom może najlepiej wychowywać dzieci na dobrych, mądrychi szczęśliwych ludzi.

Innym powodem licznych sukcesów Żydów na jaki wskazuje R. Patai,są wyjątkowo trudne historyczne losy narodu żydowskiego. Lud pozbawiony przez wiele wieków własnego miejsca na ziemi, korzystał z gościny terytorialnej innych narodów, ale: „Żadne państwo europejskie, jakkolwiek zaprojektowane, nie mogło stać się żydowską Ziemią Obiecaną”[389]. Dziś,
z perspektywy tego, co się wydarzyło podczas Holokaustu wiemy to na pewno. Sytuacja bycia gośćmi w wielu różnych państwach na przestrzeni stuleci wymusiła elastyczność umysłu i umiejętność odnajdowania się w różnych sytuacjach.Żeby przetrwać podejmowali różne zadania wymagające wyostrzonego intelektu.

Można sądzić, że najważniejszym powodem, o czym również informuje Patai, dla którego Żydzi odnosili i odnoszą sukcesy w każdym państwie w którym przyszło im żyć – jest edukacja. Co również potwierdza się w grupie białostoczan pochodzenia żydowskiego. Do rozpoczęcia II wojny światowej w Białymstoku funkcjonały liczneżydowskie placówki oświatowe[390]wśród nich przedszkola, między innymi Przedszkole im. „Mendełe” Zjednoczonych Szkół Żydowskich. Również publiczne szkoły powszechne na przykład Szkoła Eksztejna Lejzera oraz liczne prywatne szkoły powszechne w tym trzy Chedery, Elementarne Szkoły Religijne, Hebrajskie Szkoły Ludowe „Tarbut”, Hebrajska Szkoła Powszechna „Tachkemojny”, oraz wiele innych. Interesującym zjawiskiem w przedwojennym Białymstoku były prywatne żydowskie szkoły religijne – jeszyboty. Jednym z ważniejszych jeszybotów był założony
w roku 1922 „Bejst Josef”. Absolwenci tej szkoły piastowali ważne stanowiska w strukturach społecznych między innymi rabinów i kierowników szkół talmudycznych. Przyczynili się również do jej rozwoju przez zakładanie filii w całej Polsce. W II Rzeczypospolitej funkcjonowały również żydowskie prywatne gimnazja ogólnokształcące, wśród nich czołowe miejsce zajmowało utworzone w 1919 roku Gimnazjum Hebrajskie. Była to jedna z lepszych tego typu szkół w Polsce[391]. Była to szkoła koedukacyjna w której nauczanie odbywało się tu w języku hebrajskim. Również założone w 1911 rokuGimnazjum Koedukacyjne Dawida Druskina zaliczane było do jednych z lepszych szkół prywatnych, do niego uczęszczała między innymi gwiazda polskiego kinaSonia Nejman znana pod pseudonimem Nora Ney. Inną ważną szkołą prywatną w mieście, która z czasem uzyskała prawaszkoły państwowej było Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego, które rozpoczęło działalność

[389] Y. Slezkine, *Wiek Żydów*, op. cit., s. 117.

[390] Szerokie opracowanie istniejących przed II wojną światową szkół żydowskich w Białymstoku można znaleźć w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2011, s. 70-71. Zobacz też: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2012; A. Lechowski A., *Białystok. Przewodnik historyczny*, Benkowski Publishing, Warszawa 2009.

[391] Szerokie opracowanie dziejów Gimnazjum Hebrajskiego, w: Y. Samid, *The immortal spirit. The Bialystok Hebrew Gymnasium Poland, 1919–1939,* Traffic Publications, Haifa 1995.

w 1922 roku.Jej dyrektor Józef Zeligman był on zwolennikiem świeckiej oświaty, w związku z tym podział religijny / wyznaniowy obowiązywał tylko na lekcjach religii. Przed wojną istniały również żydowskie prywatne licea ogólnokształcące o profilu humanistycznym i matematyczno-przyrodniczym. Istniały także inne placówki edukacyjne o różnym charakterze wśród nich Szkoły Rzemieślnicze i Zjednoczenie Szkół Żydowskich. W przedwojennym Białymstoku istniało równieżwiele żydowskich zakładów opiekuńczo-wychowawcze.

Od początku istnienia Tory, wśród Żydów kładziony jest nacisk na zdobywanie wykształcenia i permanentne samokształcenie, co wiąże się ściśle z tradycją talmudyczną. Naczelny Rabin Polski Michael Schudrich, w przedmowie do polskiego opracowania Tory, pisze:

„W Talmudzie, w traktacie Kiduszin, rabini dyskutują, co jest ważniejsze: studiowanie Tory czy spełnianie przykazań? Dochodzą do wniosku, że ważniejsze jest studiowanie, gdyż to ono prowadzi do czynów, czyli do spełniania przykazań- bez studiowania Żyd nie może być w pełni religijny. Tora jest dla Żydów kodeksem Boskiego Prawa i instrukcją na życie. Od tysięcy lat zgłębianie jej treści jest najważniejszym żydowskim zajęciem, do tego stopnia, że nasi rabini błogosławionej pamięci powiedzieli, iż przykazanie studiowania Tory jest równoważne wszystkim innym”[392].

Pierwszeństwo, jakie Żydzi przypisują mądrości i wykształceniu jest w równym stopniu obok tradycji talmudycznej, wynikiem tradycji rabinackiej. Rabin to podstawowa funkcja religijna w judaizmie, słowo Rabbi po hebrajsku oznacza mistrza. Żeby zostać Rabinem trzeba zdobyć gruntowne wykształcenie, ukończyć kilkunastoletnie studia rabinackie, prowadzone

w specjalnych szkołach dla rabinów, biegle posługiwać się językiem hebrajskim, zdobyć kilkunastoletnią praktykę przy aktywnie działającym rabinie, ale przede wszystkim trzeba zdobyć grono słuchaczy – uczniów, bowiem Rabin jest przede wszystkim nauczycielem – mistrzem, znawcą pism i zagadnień religijnych. Musi wykazać się umiejętnością słuchania, mówienia, otwartością i pokorą. Rabinem zostaje osoba wybrana, która posiada dużą wiedzę i mądrość, której niestety nie zdobywa się na Uniwersytetach, jest to ten element tajemnicy Boga, którym kogoś obdarza lub nie. Bogata wiedza bez wsparcia mądrości może być bardzo niebezpieczna. Rabin jest nauczycielem, by się nim stać musi mieć słuchaczy, którzy będą chcieli się od niego uczyć, bez uczniów jest tylko wykształconym człowiekiem po studiach rabinackich. Na ogół chcemy się uczyć od ludzi mądrych, którzy bywają wykształceni, natomiast wystrzegamy się wykształconych, którzy niczego oprócz wykształcenia nie mogą nam zaoferować.

1.4.7. Białostoczanie żydowskiego pochodzenia w Izraelu – początki Kiriat Białystok w Izraelu

Zanim w państwie Izrael w miejscowości Yehud powstał Kiryat Białystok, już w okresie międzywojennym białostoccy Żydzi, wówczas jeszcze w Palestynie, organizowali swoje życie społeczne[393]. Właściwie początki osadnictwa Żydów z Białegostoku w Palestynie datuje

[392] M. Schudrich, *Przedmowa,* [w:] *Tora,* t.1, Wydawnictwo „Austeria”, Warszawa 2009, s. 5.

[393] Współczesne państwo Izrael zbudowane zostało na idei Ziemi Izraela, która przez 3000 lat zajmowała centralne miejsce w judaizmie. Po I wojnie światowej Liga Narodów zgodziła się na stworzenie Mandatu Palestyny pod brytyjskim protektoratem, której celem było utworzenie żydowskiej siedziby narodowej. W 1947 roku Organizacja Narodów Zjednoczonych zgodziła się na podział Palestyny na dwa państwa, państwo ży-

się na pierwsze lata XX wieku. Białostockimi pionierami byli Welwel i Etka Suchawolsky, którzy przybyli do Ziemi Izraela w 1905 roku[394].

Na początku 1925 roku grupa białostoczan utworzyła w Izraelu osadę Ramat Yishai położoną dwadzieścia kilometrów od Hajfy[395]. Jej założycielami w większości byli kupcy tekstylni, chcący nawiązać porozumienia handlowe w Izraelu, którego istnienie jak zakładali będzie zależeć nie tylko rolnictwa, ale także na produkcji włókienniczej. Z Białegostoku i okolic przyjechało siedemdziesiąt rodzin, które osiedliły się w Ramat Yishai wówczas w tymczasowych szałasach. Pomimo trudności i braku wody, przybysze byli zdecydowani rozpocząć nowe życie w Izraelu.

W 1927 roku sytuacja ekonomiczna w Izraelu pogorszyła się, natomiast polska gospodarka w tym samym czasie uległa poprawie. W efekcie, czego część osadników opuściła Izrael i powróciła do Polski, zaś ci, którzy pozostali w Izraelu, walczyli o utrzymanie i poprawę swojego losu. W tym czasie zaledwie około piętnastu rodzin pozostało w Ramat Yishai. W latach 1936/38, w okresie arabskich powstań, mała kolonia Żydów broniła się przed atakami znacznie liczniejszych Arabów. Jednak 30 sierpnia 1938 roku fabryka włókiennicza została podpalona przez grasujących Arabów, którzy zabili jednego osadnika żydowskiego, broniącego osady. Dzięki pomocy instytucji żydowskich w Izraelu, fabryka została w kolejnym roku odbudowana[396].

Na początku II wojny światowej, sytuacja w fabryce poprawiła się. Pomimo tego, że brakowało wody, *midrasz* założył szkołę i klinikę dla chorych. Wielkie zasługi dla rozwoju tej żydowskiej osady przypisuje się byłemu nauczycielowi - Yishaimowi Adlerowi, który przeznaczyłna ten cel całe swoje oszczędności życiowe. Fundusze te zostały pożyczone osobom zainteresowanym budową domu i zamieszkaniem w Ramat Yishai. Część pieniędzy została wykorzystana do rozbudowy wodociągu na odcinku o długości trzech kilometrów, co pomogło rozwiązać poważny problem niedoboru wody. Dzięki darowiźnie Adlera, zbudowano dziesięć domów, a kolejnych pięć zostało sfinansowanych przez instytucję Bitzur[397].

Jeszcze przed drugą wojną światową myślano o tym by powiększyć osadę Ramat Yishai, która pewnego dnia jak wówczas zakładano zostanie nazwana Białystok. Planowano stworzyćnowe miejsca pracy by imigranci z Białegostoku w tym krawcy, szewcy, ślusarze i stolarze mogli znaleźć pracę. Niestety tak się nie stało, osada Białystok powstała w Izraelu w mieście Yehud dopiero w latach 50-tych XX wieku. Wielu białostockich Żydów, którzy w roku 1927 uciekając przed kryzysem opuścili Izrael i wyjechali do Polski zginęło w Holokauście.

---

dowskie i arabskie. 14 maja 1948 zgodnie z decyzją ONZ państwo Izrael proklamowało niepodległość. Okoliczne państwa arabskie odmówiły zaakceptowania tej sytuacji i rozpoczęły wojnę. I wojna izraelsko-arabska potwierdziła niepodległość i poszerzyła granice państwa żydowskiego poza zasięg przewidziany przez plan ONZ. Od tamtej pory do dnia dzisiejszego Izrael nieustannie tkwi jest w stanie wojny z wieloma ościennymi państwami arabskimi. Więcej na ten temat: http://www.jewfaq.org/israel.htm [data dostępu: 11.05.2014]; http://avalon.law.yale.edu/20th_century/palmanda.asp [data dostępu: 11.05.2014]; http://www.yale.edu/lawweb/avalon/un/res181.htm [data dostępu: 11.05.2014]

394 Z. Yerushalmi, L. Kopel, *Centrum białostoczan w Izraelu,* [w:] *The Bialystoker Memorial Book,*I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 183.

395 Ibidem, s. 185.

396 Ibidem, s. 185.

397 A. Wertheim, *Nowe osiedle w Izraelu,* [w:] *The Bialystoker Memorial Book,* I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 186.

Po I wojnie światowejbiałostoccy Żydzi z Izraela reprezentowani przez Irgun Yotzei wysłali do Centrum białostoczan w Nowym Jorku list, w którym opisali początkowe wysiłki białostockich Żydów zmierzające do założenia organizacji centralnej *Landsmanschaft.* Oto fragment tego listu: „Drodzy*Landsleit!*W ostatnich latach wiele rodzin z Białegostoku przybyło do Izraela w czwartym *Aliyah.*Powodem tego było to, że białostoczanie Miłośnicy Syjonu poświęcili się i masowo osiedlali się w Izraelu od czasu Rabina Szmuela Mohilewera.Izrael jest dla nas bardzo drogi, pomimo wszystkich trudności, które spotkamy.W Białymstoku sytuacja pogorszyła się, okrada swoich mieszkańców z jakiejkolwiek nadziei i zniechęca białostoczan, którzy wyemigrowali do Izraela do powrotu do naszego rodzinnego miasta.Miłość do Izraela, jest głęboko zakorzeniona w naszych sercach i naszą jedyną nadzieją jest pozostanie tutaj, a ci, którzy wrócili do Białegostoku żałowali swojej pośpiesznej decyzji. Musimy znaleźć sposoby, aby wspierać tych, którzy osiedlają się w Izraelu na stałe dla zwiększenia łaski dla tej ziemi.Naszym pierwszym zadaniem jest stworzenie funduszu pożyczkowego dla naszego *landsleit,* którzy ze skromnych pożyczek mogą rozpocząć zakładanie małych przedsiębiorstw, które wymagają tylko niewielkiego kapitału. Pożyczając kilkaset dolarów, każdy wnioskodawca może uchronić się od bankructwa.Musimy podkreślić, że fundusz kredytowy musi być natychmiast uruchomiony.Musimy oszczędzać naszych braci od ruiny finansowej.Po drugie, musimy zebrać fundusze na naukę naszych krewniaków handlowców. Wielu *landsleit* jest producentami jedwabiu lub pracownikami fabryki.Większość młodzieży to jeszcze uczniowie,
a ci, którzy zajmują się handlem nie nadają się do pracy w Izraelu, na ichumiejętności w żadnym wypadku nie ma dużego popytu.Dlatego musimy pomóc im zdobyć kwalifikacje, które są wymagane do uprawy ziemi.Rozwijanie nowych umiejętności zajmie im około czterech miesięcy, podczas których musimy płacić za szkolenia zawodowe i ich utrzymanie.Potem będą się wspierać nawzajem.Środki te zostaną im wypożyczone, potem będą musieli spłacić pożyczki zgodnie z ustalonym harmonogramem.W celu zlikwidowania poważnego bezrobocia, musimy rozwinąć przemysł przetwórstwa wełny, który jest specjalnością białostoczan.Wprowadzimy maszyny tkackie, przy których będzie można zatrudnić setki naszych rodzin.Tapicerka jest drugim przemysłem, na który jest tutaj popyt, to interesuje ludzi z Białegostoku.Niestety, nie możemy kupić niezbędnego sprzętu z własnych środków. Musimy polegać na pomocy z zagranicy.Możemy przetransportować te maszyny z Białegostoku przy stosunkowo niewielkim koszcie. Jest tutaj dostępny budynek w którym można zrobić dobrą fabrykę wełny.Ten budynek i wszystkie urządzenia będą kontrolowane i sterowane przez białostoczan w Izraelu, za zgodą naszych dobroczyńców.W celu umożliwienia tego projektu, stworzyliśmy ośrodek Białostockich Żydów w Izraelu, aby zjednoczyć naszych *landsleit* i przygotować ich do życia tutaj(...) Czekamy na pomoc od naszych *landsleit,* tych, do kogo ten list jest adresowany.Z poważaniem,*Bialystoker Center* w Izraelu.[398]”

Po II wojnie światowej, ci, którzy przeżyli, mężczyźni, kobiety i dzieci z Białegostoku pokonując ogromne trudności dotarli do Izraela. Powojenni przybysze wraz z *landsleit,* czyli osobami, które osiedlały się jeszcze przed II wojną światową w Palestynie, postanowili jako wspólnota białostoczan utrwalić w Ziemi Świętej, dziedzictwo swego ukochanego rodzinnego miasta. Powstanie Kiryat Białystok bezpośrednio poparło Centrum Białostoczan w Nowym Jorku, oraz otrzymało akceptację *landsleit*, mieszkających w innych miastach Ameryki i Ka-

[398] I. Shmulewitz (red.), *The Bialystoker Memorial Book,* Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 184.

nady, oraz białostoczan pochodzenia żydowskiego rozproszonych po całym świecie. Dzięki ich pomocy Kiryat Białystok stał się rzeczywistością[399].

Centrum białostoczan w Izraelu (*Bialystoker Center in Israel*) zostało zorganizowane w 1946 roku, wkrótce po zakończeniu II wojny światowej[400]. Powstało, aby pomóc ocalałym *landsleit*[401] w poszukiwaniu nowego życia w Ziemi Świętej, znaleźć pracę, ofiarowało również pomoc finansową. W roku 1948, wkrótce po utworzeniu państwa Izrael, białostoczanie z Izraela wystosowali do swoich rodaków w USA list z prośbą o wsparcie budowy małej ojczyzny białostoczan w Izraelu:„Drodzy Bracia i Siostry!

Po dwóch tysiącach lat wygnania i katastrofy najgorszej, jaka kiedykolwiek spotkała ludzkość, która kosztowała życie sześciu milionów ofiar, odzyskaliśmy naszą ojczyznę i nasze prawo do samostanowienia. W tych radosnych dniach zwracamy się do was w imieniu naszych braci i sióstr, którzy przeżyli, ale nadal są internowani na Cyprze, w Niemczech, Austrii i Włoszech, przetrzymywani są w obozach dla przesiedleńców – pomóżcie nam! Chcemy wybudować w naszej żydowskiej ojczyźnie żywą pamiątką naszych narodzin – Białystok. Niech jego następca w Izraelu wskrzesza wszystko, co było dla nas drogie. Niech Kiryat Białystok stanie się domem dla tych, którzy cudem przeżyli: bohaterskich białostockich partyzantów, byłych żołnierzy wojsk polskich, którzy walczyli z nazistami dla chwały narodu żydowskiego. Ci, którzy przetrwali w niemieckich obozach koncentracyjnych prawdziwe piekło na ziemi, i białostoczanie całego świata, którzy chcą, do nich dołączyć w ich nowym domu w Kiryat Białystok. W tej osadzie, łączymy się z innymi Żydami dążącymi do wolności i niepodległości.(...) Ponad pięćdziesiąt młodych białostoczan już przybyło do Izraela, i stanęło na czele nowej społeczności żydowskiej w Kiryat Białystok. Posiadamy odpowiednie kontakty z krajowymi organizacjami żydowskimi w Izraelu, które pozwolą nam nabywać ziemię. Wasze zadowolenie
z pomocy swoim braciom, jak również nasza dozgonna wdzięczność za pomoc, będzie służyć wam jako nagroda. Komitet Budowy Kiryat Białystok w Izraelu: Zvi Klementynowski, Szymon Datner, Mordechaj Krugliak, Pejsach Bursztejn”[402].

Białostoczanie myśląc o budowie własnej małej ojczyzny w Izraelu, zorganizowali w Nowym Jorku konferencję, której przewodniczył David Sohn, z udziałem przedstawicieli organizacji białostoczan z całego świata[403]. W sierpnia 1949 roku, w szóstą rocznicę likwidacji getta w Białymstoku, 277 delegatów z *landsmanschaften* ze Stanów Zjednoczonych, Kanady
i dwunastu innych krajów wzięli udział w konwencji, której inicjatorem było Centrum Białostoczan w Nowym Jorku (*Bialystoker Center in New York*) Żydowscy emigranci z Białegostoku zakładali jeszcze przed 1939 rokiem „centra pamięci Białegostoku” w takich miastach jak: Nowy Jork, Buenos Aires, Tel Aviv, Melbourne[404]. Na konferencji zawarto porozumienia

---

399 A. Lis, *Kiryat Białystok – nowy początek,* [*w:*]*The Bialystoker Memorial Book*,I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 187.

400 Porównaj: Z. Yerushalmi, L. Kopel, Centrum białostoczan w Izraelu, op. cit., s. 183.

401 *Landsleit* znaczy „rodacy Żydzi”, słowo to pochodzi z języka jidysz i znaczy to samo, co „landsmen”. W publikacji: I. Shmulewitz (red.), *The Bialystoker Memorial…*, op. cit. słowo *landsleit* nie było tłumaczone na angielski, stąd autorka tego tekstu nie przekładała go na język polski, a przytaczała w oryginalnym brzmieniu.

402 Fragment listu białostoczan z Izraela do rodaków w USA, w: A. Lis, *Kiryat Białystok…,* op. cit., s. 187.

403 Porównaj: Z. Yerushalmi, L. Kopel, *Centrum białostoczan w Izraelu*, op. cit., s. 183

404 Powstaniu „centrów pamięci Białegostoku” w wymienionych miastach przyświecały różane cele, w Nowym Jorku miał powstać modelowy ośrodek pomocy społecznej; w Buenos Aires celem była ochrona dziedzictwa „klasowego” Białegostoku, instytucje skupiały się na sprawach klasy pracującej i kulturze Yiddish oraz edu-

i podjęto decyzje o ustanowieniu Kiryat Białystok w Izraelu[405]. Zvi Klementynowski, czołowy działacz społeczności białostoczan w Izraelu i uczestnik konferencji w Nowym Jorku, powiedział: „Nowy Białystok w państwie żydowskim zapewni nie tylko dach nad głową wielu imigrantom białostockim, ale będzie służyć jako miejsce spoczynku dla dusz naszych męczenników, które wędrują po całym świecie szukając ostatecznego spokoju a którzy są obecni wśród nas, na tej sali"[406].

W konsekwencji tej inicjatywy powstała Fundacja Kiryat Białystok na czele której stanąłRalph Wein. W tym samym czasie w Izraelu, powstała komisja do spraw budowy Kiryat Białystok, w skład której weszli przywódcy Centrum białostoczan w Izraelu: Zalman Yerushalmi[407], Zvi Klementynowski,Mordechaj Krugliak i inni[408]. W 1950 roku została podpisana umowa z firmą budowlaną na budowę Kiryat Białystok na terenie miasta Yehud. I tak zaczęła powstawać dzielnica w miejscowości Yehud, która jak mówią jej założyciele otrzymała nazwę ich ukochanego rodzinnego miasta, zniszczonego przez Hitlera.

Pierwszych sto domów zbudowano w 1951 roku, które przeznaczone były dla nowoprzybyłych białostockich imigrantów. Ich myślą przewodnią było stworzenie drugiego Białymstoku – dynamicznego i tętniącego życiem – na wzór pozostawianego w Polsce, ukochanego miasta. W kolejnych latach dzięki pomocy finansowej *landsleit* z Ameryki, Australii, Meksyku i innych krajów, zbudowano kolejnych 108 domów i instytucji, w tym przedszkola, centrum opieki nad dzieckiem, centrum społeczności białostockiej, gimnazjum, synagogę znajdującą się na ulicy Malmeda oraz pomnik białostockich męczenników finansowany przez nieżyjącego już Davida Lubina. W 1963 roku została wybudowana fabryka włókiennicza przy pomocy fundacji z Nowego Jorku[409]. W roku 1969 Irgun Yotzei zorganizował światową konferencję *landsleit,* na której określono następujące zadania stojące przed białostoczanami mieszkającymi w różnych państwach: „1. Wzmocnienie identyfikacji białostoczan z Państwem Izrael. 2. Zachęcanie kolejnych pokoleń białostoczan do pielęgnowania wartości duchowych naszego rodzinnego miasta. 3. Pamiętać Holocaust i pozostawać czujnymi wobec neonazizmu i antysemityzmu"[410].

---

kacji; w Palestynie bycie białostoczaninem oznaczało podejmowanie działań w celu pozyskiwania pieniędzy od zamożnych Żydów białostockich z całego świata, aby zbudować nową ojczyznę żydowską; natomiast w Australii bycie białostoczaninem oznaczało branie aktywnego udziału w licznych wydarzeniach społecznych i charytatywnych organizowanych przez tamtejszą społeczność żydowską. Więcej na ten temat w: R. Kobrin, *Jewish Bialystok and Its Diaspora*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis, USA 2010,
s. 67-130. Zobacz także: *A. Pejsach, Centrum białostoczan w Australii,*[w:] *The Bialystoker Memorial Book,*
I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 191; W. Czyński, *W pięćdziesiątą rocznicę białostoczan w Argentynie,* [w:] *The Bialystoker Memorial Book,*, I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 195; D. Podliachouk, *Białostocka wspólnota we Francji,*[w:] *The Bialystoker Memorial Book,*I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 199.

[405] Porównaj: A. Lis, *Konferencja światowa w Nowym Jorku*, [w:] *The Bialystoker Memorial Book,* Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 188.

[406] Ibidem, s. 188.

[407] Więcej na temat Zalmana Yerushalmi który był jednym z inicjatorów Kiryat Białystok, osady w Izraelu w: Ch. Izraelski,*Zalman Yerushalmi – jednym z pionierów*, [w:] *The Bialystoker Memorial Book,*I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982, s. 184-185.

[408] Porównaj: Z. Yerushalmi, L. Kopel, *Centrum białostoczan w Izraelu*, op. cit., s. 183

[409] Ibidem, s. 183.

[410] Ibidem, s. 183.

Dziś Kiriat Białystok posiada 450 domów z pięknymi, zadbanymi ogrodami[411].W dzielnicy Kiryat Białystok mieści się instytucja kultury i edukacji –klub białostocki (*The Hall of Bialystok*), która służy pamięci i utrwalaniu dziedzictwa kulturowego społeczności białostockich Żydów.W klubie zgromadzono książki, zdjęcia, opisy, dokumenty i listy w kilku językach: hebrajskim, jidysz, angielskim, rosyjskim, polskim. Zbiory dotyczą wspólnego życia w Białymstoku w Polsce oraz historii Holokaustu. W osadzie Białystok znajduje się biblioteka, synagoga, centrum muzyki synagogalnej i imponujący pomnik poświęcony pamięci tych, którzy zginęli w Holokauście.

Wiele ulic w Kiryat Białystok zostało nazwanych od nazwisk wybitnych osobistości żydowskich pochodzących z ich rodzinnego miasta[412], takich jak: Rabbi Rabbi Shmuel Mohaliver, profesor Eliezer Lipa Sukenik, Moshe chasyd, Alpert, Chazanovitz, Shlomo Kaplinsky,ponadto ulicom nadawane są nazwiska bohaterów, którzy walczyli z nazistami, jak chociażby: Mordechaj Tenenbaum, czy Yizhak Melamed. Niektóre ulice otrzymały nazwy pochodzące od nazwisk wielkich ludzi z historii narodu żydowskiego takich jak między innymi: Ben-Gurion, Golda Meir, Ha'Etzel, Ha'Shalom.

Wielu białostoczan żydowskiego pochodzenia podkreśla, że Białystok jest bardzo ważnym miejscem w ich pamięci i sercach. Dziennikarze nowojorskiej gazety „Bialystoker Stimme", wydawanej na początku lat dwudziestych XX wieku mówili o Białymstoku nie jak o „starym domu" (Yiddish: *alte heym*), ale o Białymstoku jako mieście matce – „matczyźnie" (Yiddish: *muterland*)[413]. Wspomnienie Białegostoku przewieźli do Izraela i tu złożyli hołd miastu zakładając osadę Kiryat Białystok.

Rebeka Kobrin podkreśla, że Żydzi pod zaborami i później w niepodległej już Polsce byli przede wszystkim lojalnymi białostoczanami, którzy nie potrafili zdecydować, czy powinni identyfikować się, jako poddani Rosji czy definiować się, jako Żydzi polskiego pochodzenia. Mimo płytkich korzeni wielu żydowskich migrantów wierzyło, że ich zaadoptowane miasta jak Odessa, Warszawa czy St. Petersburg definiują ich tożsamość[414].

Na początku XX wieku A. Chazanowicz na łamach żydowskich gazet w Stanach Zjednoczonych Ameryki apelował do Żydów białostockich z całego świata o pomoc dla Żydów mieszkających w Polsce w Białymstoku. Twierdził, że białostocka społeczność żydowska zawsze miała charakter międzynarodowy, a Żydzi białostoccy pozostali białostoczanami bez względu na to gdzie mieszkali[415]. W okresie międzywojennym, kiedy wielu Żydów zmuszonych było szukać sobie nowych domów w Ameryce, Australii, Argentynie, Żydzi wschodnioeuropejscy, pomimo, że próbowali adaptować się do nowych warunków, zawsze trzymali się swoich tożsamości regionalnych[416]. Swoją tożsamość definiowali przez przynależność do odrębnych społeczności zakorzenionych we wschodniej Europie.

---

[411] Więcej informacji: *We Remember Bialystok, a Town and a Mother of Israel*, w: http://www.zchor.org/bialystok/kiriat_bialystok.htm [data dostępu: 11.05.2014]

[412] Więcej na temat patronów ulic w Kiryat Białystok w: G. Ben-Anat, *From Bialystok to Kiriat Bialystok. The Organization of Former Jewish Residents of Bialystok and its Surroundings in Israel* (The Israeli Landsmanschaft,,Vaad"): http://www.zchor.org/bialystok/kiriat_bialystok2.htm [data dostępu 23.07.2014]

[413] Porównaj: R. Kobrin, *Jewish Bialystok and Its Diaspora*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis, USA 2010, s. 180. W prezentowanej pracy odwoływano się wyłącznie do wersji angielskiej książki R. Kobrin, bowiem wówczas, gdy powstawała praca doktorska publikacja w języku polskim nie istniała. Książka została przetłumaczona na język polski pod koniec 2014 roku, zobacz: R. Kobrin, *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Pogranicze, Sajny 2014.

[414] Ibidem, s. 24-25.

[415] R. Kobrin, *Jewish Bialystok...*, op. cit., s. 41

[416] Ibidem, s. 204-205.

2.
Pamięć przeszłości Białegostoku jako element tożsamości zbiorowej – badania własne

2.1.Założenia metodologiczne badań własnych nad pamięcią przeszłości Białegostoku wświadomości badanych osób

2.1.1.Przedmiot i cele badań

Przedmiotem podjętych badań jest pamięć przeszłościprzedwojennego Białegostoku w świadomości badanych osób.

Przedmiot badań dotyczy pamięci przeszłości następujących grup osób[417]: młodzieży w wieku licealnym mieszkającej w Białymstoku oraz licealistów z Kiryat Białystok w Izraelu. Ponadto przedmiot badań dotyczy pamięci przeszłości Białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego, którzy urodzili się w przedwojennym Białymstoku.

Celem teoretycznym[418]przeprowadzonych badań było zebranie materiału empirycznego pozwalającego opracować przesłanki teoretyczne dotyczące specyfiki dominujących wśród badanych grup typów pamięci przeszłości Białegostoku. Założono, że wyłonienie kluczowych typów pamięci wzbogaci edukację międzykulturową w zakresie dyskursu na temat kwestii tożsamości społecznej, bowiem, jak podkreśla A. Szpociński „pamięć przeszłości, również ta na poziomie lokalnym, stanowi jeden z najistotniejszych składników tożsamości zbiorowej"[419].

Celem poznawczym było zdiagnozowanie i opisanie znaczenia pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku dla współczesnych Białostoczan i młodzieży mieszkającej w Kityat Białystok. Pamięć społeczną badano za pomocą znaków charakterystycznych dla przedwojennej rzeczywistości miasta, które były eksponowane i wywoływane z pamięci. Chodziło
z jednej strony o zbadanie wszystkich możliwych rodzajów znaczeń, jakie nadają badani znakom eksponowanymi i wywoływanym z pamięci. Z drugiej strony zamiarem było wyłonienie znaków, na temat, których badani posiadali bogatą wiedzę i którym było przypisywane duże znaczenie, bowiem te znaki świadczyły o pamięci żywej i funkcjonalnej. Z perspektywy edukacji międzykulturowej ten typ pamięci, jest najbardziej pożądany, bowiem pomaga w kreowaniu tożsamości, jest wyznacznikiem świadomego uczestnictwa w środowisku lokalnym i warunkiem zaistnienia przekazu międzypokoleniowego.

---

[417] Więcej informacji na temat badanej grupy w rozdziale: Opis badanej grupy.

[418] Za J. Gniteckim przyjęłam trzy kategorie celów badań: cel teoretyczny, cel poznawczy i cel praktyczny; więcej na ten temat: J. Gnitecki, *Zarys metodologii badań w pedagogice empirycznej,* Wydawnictwo Naukowe WSP, Zielona Góra 1993, s. 127-129.

[419] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s.51.

Na podstawie analizy znaków próbowano określić, jakie znaczenie/wartość ma przeszłość przodków dla kolejnych pokoleń w zakresie budowania ich tożsamości zbiorowej. Celem badań było prześledzenie procesu przekazu pamięci przeszłości w środowisku licealistów z Polski i Izraela w procesie edukacji, wychowania i socjalizacji.

Celem praktycznym było określenie i opracowanie funkcjonujących typów pamięci przeszłości, w celu wsparcia pracy edukacyjnej na rzecz budzenia lokalnego patriotyzmu, artykulację regionalnej odrębności oraz uwydatnienie znaczenia regionu w szerszym kontekście – narodowym i euro-globalnym. Drążeniem autora pracy było wskazanie znaków, których znaczenia uległy desemantyzacji, również znaków, których znaczenia zmieniały się na przestrzeni pokoleń i tych, których treść i wartość pozostały niezmienne od czasów przedwojennych do współczesnych. W założeniu może być to wykorzystanie dla usprawnienia pracy szkół w sferze budowania pamięci regionalnej i utrwalania tożsamości zbiorowej. Ustalenia na temat pamięci przeszłości będą pomocne w pracy nauczycieli konstruujących programy autorskie z obszarów edukacji regionalnej i glokalnej.

Kontynuacją pracy doktorskiej, będzie opracowanie na podstawie wyników badań elementów programu edukacji międzykulturowej dotyczącej przygotowania młodzieży do uczestnictwa w kulturze regionu, przy jednoczesnym otwarciu się na procesy globalizacyjne.

2.1.2.Opis zastosowanej metody i jej uzasadnienie

W proponowanych badaniach, których przedmiotem jest pamięć przeszłości, jako element tożsamości zbiorowej, przewiduję zastosowanie, eklektycznego modelu badań, mianowicie odwołania się do ilościowego i jakościowego paradygmatu badań, który wydaje się najbardziej adekwatny i efektywny w rozwiązaniu postawionego problemu oraz spełniający oczekiwania związane z przedmiotem i celami analiz. Uzasadniam to charakterem nauki w obszarze, której sytuowana jest niniejsza praca, przyjmuję za Stanisławem Palką, że „pedagogika jest zarówno nauką społeczną, przyjmującą wzorzec empiryczno-analityczny jak i humanistyczną, przyjmującą i rozwijającą wzorzec badań hermeneutyczno-interpretatywnych. Zatem, by rozpoznać, wyjaśnić i zrozumieć fakty i zjawiska, trzeba wziąć oba modele badawcze i wykorzystać możliwości badań ilościowo-jakościowych”[420].

Obecnie, podobnie jak S. Palka, wielu badaczy opowiada się za równoległym i uzupełniającym używaniem w badaniach pedagogicznych metod ilościowych i jakościowych[421]. O dopełniającej roli badań jakościowych w badaniach ilościowych wnioskuje między innymi Mieczysław Łobocki: „Warto pamiętać, że wszelki opis i analiza ilościowa w badaniach pedagogicznych bez zadawalającego podejścia jakościowego są w istocie rzeczy mało trafne i mało rzetelne, ponieważ niedostatecznie wnika się w sposób rozumienia przez osoby badane

[420] S. Palka, *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2006, s. 61.

[421] Zobacz prace między innymi: K. Konarzewski, *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2000; S. Palka (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2010; S. Palka, *Metodologia. Badania…,* op. cit.; J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Problemy współczesnej metodologii,* Wszechnica Mazurska w Olecku, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Olecko 2001; M. Łobocki, *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Oficyna Wydawnicza „ Impuls”, Kraków 1999, M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych,* Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 1999; T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa2001; E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007; Pachociński R., *Metody ilościowe i jakościowe w badaniach pedagogicznych,* „Edukacja” 1997 nr 3.

uwzględnionych tam zmiennych i ich wskaźników. W tym dopomóc wydatnie mogą badania jakościowe. Toteż słusznie postuluje się, aby w każdym niemal badaniu ilościowym nie rezygnować z podejścia jakościowego"[422].

Również Krzysztof Konarzewski zauważa, że złożony charakter diagnozowanych problemów z obszaru pedagogiki, wymaga łączenia metod badań jakościowych z ilościowymi[423]. Bowiem, problemy pedagogiczne mogą mieć jednocześnie aspekt obiektywny, dotyczyć cech i działań wspólnych całej populacji oraz subiektywny, odnosić się do indywidualnych poglądów, uczuć, sądów. Potrzebę łączenia w pedagogicznej procedurze badawczej analiz jakościowych i ilościowych widzi także M. Sobecki, co jak podkreśla wynika ze złożoności przedmiotu badań: „Podejście ilościowe daje wciąż najlepsze podstawy do w miarę obiektywnego charakteryzowania grupy, natomiast –jakościowe bez wątpienia pozwala na głębszą interpretację zachodzących procesów z perspektywy przeżyć i doświadczeń konkretnego człowieka"[424].

T. Pilch wyróżniając podstawowe terminy warsztatu badawczego: metodę, techniki badań i narzędzia badawcze odwołuje się w tym zakresie do ustaleń A. Kamińskiego, przez którego metoda badań rozumiana jest jako „zespół teoretycznie uzasadnionych zabiegów koncepcyjnych i instrumentalnych obejmujących najogólniej całość postępowania badacza, zmierzającego do rozwiązania określonego problemu naukowego"[425]. Podjęta problematyka badawcza dotycząca pamięci przeszłości, jako elementu konstruowania tożsamości zbiorowej, wymaga przyjęcia odpowiednich metod badawczych. W celu przeprowadzenia diagnozy postawionego problemu badawczego zastosowanometodę biograficzną[426] i metodę sondażu dia-

---

[422] M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii...*, op. cit.,s. 93.

[423] Porównaj: K. Konarzewski, *Jak uprawiać badania…,* op. cit., s. 35-38.

[424] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...*, op. cit., s. 200.

[425] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit.,s.71.

[426] W literaturze pedagogicznej pojawiają się różnice terminologiczne w ujmowaniu metody biograficznej, można spotkać się między innymi z następującymi określeniami: metoda autobiograficzna, badania biograficzne, badania narracyjne. Przyjęłam metodę biograficzną, jako metodę badawczą zgodnie z klasyfikacją metod jakościowych w badaniach pedagogicznych za M. Łobockim, porównaj: M. Łobocki, *Metody i techniki…,* op. cit.; odwołałam się również do założeń S. Palki, który metodę biograficzną zalicza do podstawowych metod jakościowych, porównaj: S. Palka, *Metodologia. Badania….,* op. cit.. Zobacz także prace między innymi: S. Palka (red.), *Podstawy metodologii…,* op. cit.;T.Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005; N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych,* t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009; D. Silverman, *Prowadzenia badań jakościowych,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 2008; J. Włodarek, M. Ziółkowska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa – Poznań 1990; W. Dróżka, *Metoda biograficzna z perspektywy rozwoju orientacji humanistyczno-jakościowej w pedagogice,* „Edukacja" 1997 nr 4; W. Dróżka, *Autobiografia w tradycyjnych i współczesnych badaniach jakościowych. Przyczynek do dyskusji*, [w:] J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Problemy współczesnej metodologii,* Wszechnica Mazurska w Olecku, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Olecko 2001; W. Dróżka, *Triangulacyjna perspektywa badań w pedagogice,* [w:] A. Bobaj (red.), *Rozwój pedagogiki ogólnej. Inspiracje i ograniczenia kulturowe oraz poznawcze,* Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa – Kielce 2001; D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski (red.),
Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001; H. Kędzierska (red.), *Jakościowe inspiracje w badaniach edukacyjnych,* Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2010; H. H. Krüger, *Metody badań w pedagogice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007; D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej,*Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2010; T. Rzepa, J. Leoński, *O biografii i metodzie biograficznej,* Wydawnictwo „Nakom", Poznań 1993; S. Nowak, *Metodologia badań społecznych,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 1985; M. Prawda, *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości. O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze*, „Studia Socjologiczne" 1989 nr 4; L. Koczanowicz, R. Nahirny, R. Włodarczyk (red.), *Narracje – (Auto)biografia – Etyka,*Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2005; E. Dubas, W. Świtalski (red.), *Uczenie się z (własnej) biografii,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2011.

gnostycznego[427]czyli metody stosowane w tradycji nauk społecznych w tym także w pedagogice. Wybrane metody pozwoliły dotrzeć do specyfiki badanej grupy i uzyskać odpowiedzi na postawione w projekcie badawczym pytania o pamięć przeszłości, o jej przekaz, o semiologiczne
i aksjologiczne znaczenie pamięci przeszłości, o typy pamięci przeszłości reprezentowane przez poszczególne grupy badanych osób.

Wychodząc od powyższych założeń przyjęto, że badania ilościowe w których posłużono się metodą sondażu diagnostycznego, pozwolą na ilościowy opis i analizę faktów, zjawisk i procesów, przedstawią je w formie różnych zestawień i obliczeń z uwzględnieniem zarówno statystyki opisowej, jak i matematycznej[428]. Wynika z tego, że badania ilościowe są ściśle związane z pomiarem badanego zjawiska w tym wypadku pamięci przeszłości. Ten rodzaj badań pozwolił na charakterystykę ilościową oraz pokazanie związków pomiędzy badanymi zmiennymi. Przyjęcie w przedstawianych badaniach orientacji ilościowej, pozwoliło określić: treść
i znaczenie używanych znaków reprezentujących pamięć przeszłości, z takich obszarów jak: zdarzenia, postaci, tradycje, miejsca oraz nazwy, które w pierwszym etapie były wywoływane z pamięci, a w kolejnym eksponowane.

A. Kamiński w odniesieniu do metody sondażu diagnostycznego pisze: „Tym czym dla studium indywidualnych przypadków są losy jednostek ludzkich określonego rodzaju, tym dla sondażu diagnostycznego jest określone zjawisko społeczne"[429]. Badania sondażowe, jak podkreśla Tadeusz Pilch: „obejmują wszelkiego typu zjawiska społeczne o znaczeniu istotnym dla wychowania, ponadto stany świadomości społecznej, opinii i poglądów określonych zbiorowości, narastania badanych zjawisk, ich tendencji i nasilenia”[430].

Metoda sondażu diagnostycznego zastosowana była w odniesieniu do uczniów szkoły średniej w Kiriat Białystok w Izraelu oraz uczniów szkół ogólnokształcących w Białymstoku. Badanie pamięci przeszłości według przyjętego schematu, przy udziale tak dużej grupy osób, byłoby niemożliwe bez zastosowania metody sondażu diagnostycznego. Dzięki tej metodzie można było uzyskać pokaźną liczbę ujednoliconych danych. Analiza oparta była na danych uzyskanych z przeprowadzonej wśród licealistów ankiety. Dzięki wykorzystaniu metody sondażu diagnostycznego zdiagnozowano wiedzę na temat przedwojennego Białegostoku, stosunek do tej wiedzy oraz motywy zainteresowania się przeszłością miasta, zarówno wśród Białostockich licealistów jak i młodzieży izraelskiej. Ta metoda umożliwiła ustalenie tego, co łączy oraz tego, co dzieli młodzież polską i izraelską, w kwestii pamiętania przeszłości miasta,
z którym na różne sposoby badani są związani.

Uzyskane wyniki niniejszej analizy pomogą konstruować projekty z obszaru edukacji międzykulturowej. Założono, że ustalenie potrzeb i oczekiwań badanej młodzieży w związkuz komunikacją w obrębie tych grup, ważne jestprzy projektowaniu spotkań międzykulturowych. Uzyskane dane za pomocą metody sondażu będą stanowiły wytyczne do projektowa-

---

[427] Sondaż diagnostyczny jako metodę badawczą przyjęłam zgodnie z klasyfikacją metod ilościowych w badaniach pedagogicznych za T. Pilchem. Porównaj: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit.

[428] M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii*..., op. cit., s. 55.

[429] A. Kamiński, *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, R. Wroczyński, T. Pilch (red.), Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 1974. Zobacz także:
T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2001, s. 79.

[430] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s.79-80.

nia w przyszłości kontaktów międzynarodowych opartych na paradygmacie dialogu i porozumienia, którym przyświecać może pamięć wspólnej przeszłości.

Natomiast badania jakościowe, według przyjętych założeń polegały na „dokonywaniu jakościowej analizy badanych zjawisk, na wyróżnianiu w nich elementarnych części składowych, na wykrywaniu zachodzących między nimi związków i zależności, na charakteryzowaniu ich struktury całościowej, na interpretacji ich sensu lub spełnianej przez nie funkcji itp.”[431]. Przede wszystkim umożliwiły jakościowy opis i analizę badanych zjawisk, faktów, procesów.

Badania jakościowe są najczęściej dopełnieniem badań ilościowych, operując formą narracyjną, eseistyczną wspierają zestawienia liczbowe i obliczenia statystyczne.W przypadku prezentowanych badań były fundamentem projektowania wytycznych do prowadzenia badań metodą jakościową. Innymi słowy wyniki uzyskane za pomocą metody biograficznej mieszczącej się w metodologicznej orientacji jakościowej pozwoliły zaplanować strategie ilościowych badań z użyciem metody sondażu diagnostycznego.

W prezentowanych badaniach przyjęto zasadę, według której „badania jakościowe są zazwyczaj opisem i interpretacją pewnego ciągu zdarzeń, w tym także subiektywnych doświadczeń i odczuć zarówno osób badanych, jak i osoby je prowadzącej. (...) Istotę ich upatruje się nade wszystko nie tyle w wyjaśnianiu badanych zjawisk, czyli w ustalaniu występujących wśród nich powiązań przyczynowo-skutkowych (co jest głównym przedmiotem badań ilościowych), ile w rozumieniu i interpretacji interesujących badacza zjawisk”[432].O to chodzi, by badane zjawiska, procesy wyjaśnić, ale przede wszystkim by uczynić wysiłek w ich zrozumieniu. Jak sugeruje E. Terhatem: „rozumienie badanego zjawiska oznacza tu tyle samo, co „zobaczyć je z perspektywy osób, których ono dotyczy”[433].

Badaniami jakościowymi objęto byłych mieszkańców Białegostoku pochodzenia żydowskiego, którzy wyemigrowali do Izraela, oraz urodzonych przed wojną białostoczan polskiego pochodzenia, którzy nadal mieszkają tu mieszkają. Na tym etapie zastosowano metodę biograficzną. W tej części badań do gromadzenia danych zastosowano wywiad nieskategoryzowany i obserwację uczestniczącą. Wynika to z założeń konstrukcyjnych metody biograficznej o której M. Łobocki pisze następująco: „Niezależnie od terenu czy dziedziny badań, w jakiej się ją wykorzystuje, ma ona swą niepowtarzalną osobliwość. Osobliwość ta polega na tym, że metoda biograficzna jest w istocie nade wszystko pewnym konglomeratem różnych innych metod badawczych łącznie z ich technikami, obejmującymi zwłaszcza analizę dokumentów, obserwację, metodę sondażu i metodę dialogową”[434].

Metodę biograficzną najogólniej określa się: „jako metodę, polegająca na opisie i analizie przebiegu życia ludzkiego rozpatrywanego w kontekście określonego wycinka rzeczywistości społecznej”[435]. Jan Włodarek i Marek Ziółkowski, wnioskują, że metoda biograficzna, podobnie jak jej wszystkie odmiany odwołuje się: „zawsze do subiektywnej perspektywy badanych osób, czyniąc ich własny punkt widzenia niezbędnym punktem wyjścia do konstruowania uogólnień teoretycznych”[436].

---

431 M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii*..., op. cit., s.86.

432 M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii*..., op. cit., s. 86.

433 Ibidem, s. 86-87.

434 M. Łobocki, *Metody i techniki badań…*, op. cit., s. 86-87.

435 Ibidem, s. 294.

436 J. Włodarek i M. Ziółkowski za: M. Łobocki, *Metody i techniki badań...,* op. cit., s. 294.

Gorliwym propagatorem metody biograficznej jest Norman K. Denzin, który podaje następujące wytyczne do prowadzenia badań z użyciem tej strategii: „1. Badanie ludzkich działań powinno jak najbardziej wnikliwie uwzględniać poznanie subiektywnych odczuć, doznań i przeżyć ludzi warunkujących wszelką ich aktywność. 2. Prowadzone analizy powinny uwzględniać kontekst środowiskowy, gdyż otoczenie, w którym żyje i działa jednostka, określa subiektywne interpretacje i znaczenia przez nią wyrażone. 3. W badaniach należy wykorzystywać różne źródła informacji, gdyż wszelkie rodzaje danych biograficznych, pozwalające na poznanie subiektywnych aspektów zjawisk społecznych, posiadają wartość dla badacza. 4. Badania powinny mieć charakter monografii historycznej (czy to jednej osoby, czy grupy bądź organizacji społecznej) dlatego że subiektywne interpretacje, przeżycia (jednostki lub grup społecznych) można w pełni zrozumieć jedynie wówczas, gdy odniesie się je do przeszłych doświadczeń”[437]. N. K. Denzin wyróżnił kilka typów biografii, kompletną, przygotowaną do opublikowania oraz tematyczną. Ten ostatni typ biografii uwzględniony został w prezentowanych badaniach, bowiem jak mówi autor celem biografii tematycznej jest: „zebranie historii życiowych wokół wspólnych tematów”[438]. Zakres tematyczny biografii rozmówców ograniczono do okresu ich życia w przedwojennym Białymstoku.

Zastosowanie metody biograficznej pozwoliło na rekonstrukcję centralnych znaków z przedwojennej rzeczywistości Białegostoku, uzyskanych w drodze analizy wywiadów z białostoczanami pochodzenia polskiego i żydowskiego, którzy urodzili się przed II wojną światową. Wybrana metoda pozwoliła określić dominujące typy pamięci przeszłości wśród przedwojennego pokolenia, określić, w jakim stopniu i zakresie pokolenie przedwojennych Białostoczan próbowało przekazać kolejnym pokoleniom wspomnienia z życia w dawnym Białymstoku. Zgromadzone dane za pomocą metody biograficznej, stały się cennym źródłem wiedzy na temat życia w przedwojennym Białegostoku i relacji międzykulturowych,w myśl zasady, że „kultura wyraża się tylko poprzez życie jednostki, jej emocje, jej decyzje, jej satysfakcje i porażki”[439]. Ponadto dane uzyskane za pomocą metody biograficznejposłużyły do zilustrowania problemu tożsamości zbiorowej oraz ciągłości kulturowej.

2.1.3.Techniki i narzędzia badań

Technikami badań A. Kamiński nazywa: „czynności praktyczne, regulowane starannie wypracowanymi dyrektywami, pozwalającymi na uzyskanie optymalnie sprawdzalnych informacji, opinii, faktów”[440]. Natomiast w odniesieniu do narzędzi badawczych T. Pilch pisze: „Narzędzie badawcze jest przedmiotem służącym do realizacji wybranej techniki badań”[441]. Zatem techniki są warunkowane uprzednio wybraną metodą badań, gdzie technika jest czynnością np. obserwowania, prowadzenia wywiadu, natomiast narzędzie, służy do technicznego gromadzenia danych. Stosując się do niniejszych wytycznych w pierwszej fazie procesu ba-

---

[437] N. K. Denzin za: M. Łobocki, *Metody i techniki badań...,* op. cit., s. 294.

[438] Denzin N. K., Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej, [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1990, s. 67.

[439] E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 115.

[440] A. Kamiński, *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:]*Metodologia pedagogiki społecznej*, R. Wroczyński, T. Pilch (red.), Zakład Narodowy Ossolińskich, Wrocław 1974 r. Zobacz także:
T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 71.

[441] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit.,s. 71.

dawczego, określono metody badawcze, pozwalające znaleźć odpowiedzi na postawione problemy badawcze. Wybrane metody zdecydowały o doborze skutecznych technik badań, z kolei wybrane techniki wyznaczyły użyte narzędzia badawcze.

Do zbierania materiału empirycznego posłużono się w metodzie biograficznej techniką wywiadu natomiast, w metodzie sondażu diagnostycznego techniką ankiety, oraz w obu przypadkach techniką obserwacji. W celu zebrania materiału badawczego opracowano następujące narzędzia badawcze odwołujące się do technik wywiadu i ankiety: wytyczne do wywiadu[442]
i kwestionariusz wywiadu skierowany do białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego urodzonych przed wojną[443]; kwestionariusz ankiety skierowany do licealistów uczęszczających do Liceów Ogólnokształcących (LO) w Białymstoku[444] oraz szkoły średniej Mekif Yehud High School (MYHS)w Kiriat Białystok w Yehud w Izraelu[445]. W odniesieniu do techniki obserwacji swobodnej zastosowano narzędziarnie standaryzowane: notatki, opisy, rejestrację dźwiękową i fotograficzną.

Technika wywiadu umożliwiła zgromadzenie informacji pozwalających na jakościową – pogłębioną analizę badanych zjawisk, natomiast technika ankiety pozwoliła dokonać opisu statystycznego grupy, oraz uchwycić zależności pomiędzy zmiennymi. Obserwacja wzbogaciła
i uzupełniła materiał werbalny, zebrany przy użyciu powyższych technik.

T. Pilch pisząc o technice wywiadu podkreśla, że „wywiad jest rozmową badającego z respondentami według opracowanych wcześniej dyspozycji lub w oparciu o specjalny kwestionariusz”[446]. Stosowanie techniki wywiadu jest uzasadnione w celu poznawania faktów, motywacji, opinii i postaw danej zbiorowości.Dane pozyskane drogą wywiadu pozwoliły na analizę układów i zależności między badanymi zjawiskami. W celu przeprowadzenia diagnozy pamięci przeszłości w grupie białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego, którzy urodzili się w przedwojennym Białymstoku, zastosowano technikę wywiadu nieskategoryzowanego. Który
w przeciwieństwie do skategoryzowanego daje możliwość swobody w formułowaniu pytań oraz zmieniania ich kolejności, stawiania pytań dodatkowych. Ten typ wywiadu jest stosowany głównie w badaniach środowiskowych w tym w pedagogicznych: „Tendencje panujące we współczesnej pedagogice zmierzają do opierania wywiadu na kwestionariuszu skategoryzowanym. Dla badań środowiskowych tendencja taka nie zawsze będzie najlepsza. Celem tych badań jest bowiem możliwie wszechstronne i dogłębne poznanie istoty zjawisk wychowawczych zachodzących w środowisku. Do tego celu lepiej służą swobodne rozmowy według dyspozycji (pytania otwarte), które można ukierunkowywać”[447]. W odniesieniu do tej techniki wskazany autor dodaje: „Najważniejszym jednak warunkiem poprawnego przeprowadzenia wywiadu są właściwie przygotowane dyspozycje. Określa się je zazwyczaj mianem kwestionariusza. Ale dopiero wówczas słuszna jest taka nazwa, gdy jest to zestaw pytań, zbudowany według specjalnych zasad”[448].

---

[442] Zobacz: Aneks nr 4.
[443] Zobacz: Aneks nr 5.
[444] Zobacz: Aneks nr 2.
[445] Zobacz: Aneks nr 3.
[446] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 92.
[447] Ibidem, s. 92.
[448] Ibidem, s. 92.

Po przeanalizowaniu literatury dotyczącej techniki wywiadu[449], podjęto przygotowywania do rozmów z badanymi, polegające na skonstruowaniu wytycznych i kwestionariusza wywiadu. W trakcie prowadzania wywiadu wzięto pod uwagę następujące wytyczne, które po pierwsze dotyczyły warunków przeprowadzenia wywiadu, po drugie sposobu przeprowadzenia wywiadu i zadawania pytań.

Na początku ustalono miejsce wywiadu, które jak podaje literatura zależne jest od tematu pracy i problematyki badania. Planując i przygotowując wywiad ustalono, że miejscem przeprowadzania wywiadów będzie dom rozmówcy, lub w nielicznych przypadkach (na prośbę badanego) specjalnie do tego przygotowane pomieszczenie na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku. Natomiast w Izraelu takim miejscem bezpiecznym, w którym były przeprowadzane wywiady oprócz domu rozmówcy, był pokój w klubie Białostockim
w Kiryat Białystok w miejscowości Yehud. Miejsca spotkań były to otoczenia, w których badani mogli poczuć się bezpiecznie, co było niezwykle istotne przy poruszanej tematyce. Bowiem wywoływane z pamięci wspomnienia mogły odwoływać do trudnych momentów w życiu badanych, jak chociażby wojenne przeżycia, które wprawdzie nie były bezpośrednim tematem rozmów, lecz w sposób nieunikniony pojawiały się w innych kontekstach.

Następnym etapem było wstępne zebranie informacji z zakresu badanej problematyki, opracowanie literatury przedmiotu. Znajomość problemu pozwoliła uniknąć zbędnych pytań. Kolejnym krokiem był wybór osób, z którymi były przeprowadzone wywiady[450]. Przyjęto założenie, według którego ważne jest to, by typowane osoby, do których zwracamy się w wywiadzie były w stanie udzielić potrzebnych informacji na zadany temat.

Na początku konieczne jest określenie idei przewodniej wywiadu, w tym przypadku była nią pamięć przeszłości przedwojennego, wielokulturowego Białegostoku. W kolejności sformułowano plan tematyczny, opracowano wytyczne do rozmowy oraz kwestionariusz wybranych zagadnień z wywiadu. Na tym etapie określono cel wywiadu, temat wywiadu oraz postawiono hipotezy.

Wywiad uzupełniany był przez obserwację. Dane z obserwacji w zestawieniu z danymi z wywiadu ułatwiły zrozumienie problemów pojawiających się w trakcie rozmowy. Posługując się metodą wywiadu brano pod uwagę konieczność weryfikacji odpowiedzi, na bieżąco kontrolowano wiarygodność uzyskiwanych danych, zwracano uwagę na spójność faktów i zachowanie rozmówcy.

Przed przystąpieniem do prowadzenia wywiadu ustalono sposób rejestrowania wyników. Zastosowano nagrywanie kamerą cyfrową (co wcześniej uzgodniono z rozmówcami, jedynie dwóch badanych, jeden rozmówca z Polski i jeden z Izraele nie wyrazili zgody na

---

[449]Wytyczne do wywiadu, oraz kwestionariusz wywiadu skonstruowano w oparciu o analizę następującej literatury:S. Gerstmann, *Rozmowa i wywiad w psychologii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa1985; T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit.; M. Łobocki, *Metody i techniki badań...,* op. cit.; S. Helm, *Pierwszy wywiad z rodziną,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk1999; P. Alheit, *Wywiad narracyjny,* „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja" 2002, nr 3; S. E. Chase, *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów,* [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych,* t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009; M. Struś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej,* Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2000; G. Jakob, *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych,* [w:] D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001; S. Kavle, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego,* Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2004; K. Kaźmierska, *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych,* „Przegląd Socjologiczny" 2004, t. 53, nr 1.

[450] Wybrane grupy osób charakteryzuję w rozdziale: Teren badań, dobór próby i przebieg badań.

nagranie wideo), oraz na bieżąco prowadzono skrótowe notatki. Ponadto badania rejestrowane były za pomocą dyktafonu, kwestionariusza wywiadu i aparatu fotograficznego.

Planując sposób przeprowadzenia wywiadu i zadawania pytań wyróżniono na podstawie wcześniej wymienionej literatury trzy etapy prowadzenia rozmowy, które zastosowano w prowadzonych wywiadach.

Pierwszy etap, który nosi nazwę wprowadzenia lub wstępu, powinien mieć formę luźnej rozmowy, i służyć do nawiązania kontaktu oraz wprowadzenia do części zasadniczej wywiadu. Ta część obejmuje przywitanie, przedstawienie się, zajęcie miejsca, oswojenie się z otoczeniem i sytuacją, podanie celu rozmowy (w przypadku wywiadu jawnego), zapytanie czy możemy nagrywać bądź notować rozmowę. Powinna pojawić się prośba o szczere odpowiedzi, zapewnienie o poufności. Jest to czas na poinformowanie rozmówcy, kim jest prowadzący wywiad, jaką instytucję reprezentuje, jaki jest cel i temat wywiadu, kto będzie mieć dostęp do wywiadu, do czego posłużą wyniki badania.

Po zakończeniu tego etapu należy łagodnie przejść do drugiej części nazwanej zasadniczą lub właściwą, która obejmuje pytania skierowane do badanego. Na tym etapie uwzględniono techniki aktywnego słuchania inaczej nazywane technikami podtrzymywania rozmowy[451]. Do których zaliczamy odzwierciedlanie, czyli informowanie rozmówcy, jak zrozumieliśmy jego odczucia lub intencje, starając się nazwać emocje nadawcy. Inną techniką, którą stosowano
w rozmowach było parafrazowanie, czyli ujmowanie w inne słowa zasłyszany komunikat, upewniając się, czy dobrze został przez nas zrozumiany. Jeszcze inną techniką, pomocną przy prowadzeniu wywiadu była klaryfikacja, która jest techniką skłaniania rozmówcy do skoncentrowania się na głównej idei komunikatu, proszenia o bardziej precyzyjne wyjaśnienie sprawy. Stosowano również technikę zwanąpotwierdzanie, kiedy to dopowiadamy pewne słowa, potwierdzając, że jesteśmy zainteresowani wypowiedzią oraz pokazując, że słuchamy uważnie.

Co pewien czas stosowano streszczenia informacji uzyskanych od rozmówcy, co umożliwiało mu skorygowanie prawidłowego odbioru informacji przez osobę przeprowadzającą wywiad.

Podczas wywiadu nieskategoryzowanego stosowano głównie pytania otwarte, rzadziej zamknięte. Stosując się do zasady w myśl, której pytania otwarte pozostawiają osobie badanej swobodę w budowaniu odpowiedzi. Są to korzystne formy pytań, gdy ma dojść podczas wywiadu do sformułowania wniosków na temat postaw, wartości i opinii badanego na dany temat. Powodują większe zaangażowanie emocjonalne. Nadają się do badania tematów bardziej złożonych, subiektywnie zabarwionych w tym jak założono do badania tematu pamięci przeszłości. Pozwalają ocenić na bieżąco zakres wiedzy badanego na dany temat.

Natomiast pytania zamknięte stosowano, gdy badany miał wybrać spośród zawartych w pytaniu możliwości te, które bardziej mu odpowiadały. Oczywiście, ta strategia jest uzasadniona wyłącznie w sytuacji, w której możemy z dużym prawdopodobieństwem założyć, że badany posiada dostateczną wiedzę, by się na dany temat wypowiedzieć. Również wtedy gdy zauważymy, że badany ma już gotowe, wypracowane opinie na jakiś temat. Zamknięte formy

---

[451] Porównaj: J. Brownell, *Reagowanie na komunikaty*, [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, J. Stewart (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003; Z. Sepkowska, F. Żurakowski, *Przedsiębiorczość. Komunikacja interpersonalna. Istota przedsiębiorczości. Podręcznik dla liceum technicznego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997, s. 90-92.; M. McKay, M. Davis, P. Fning, *Sztuka skutecznego porozumiewania się*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2001, s. 13-29.

pytań są mniej zagrażające emocjonalne, bywają jednak niebezpieczne z punktu widzenia trafności uzyskanych informacji, albowiem badany stosunkowo łatwo może odpowiadać na nie wymijająco, bez wchodzenia w problematykę angażującą emocje. Pytania zamknięte nadają się do badania tematyki mało złożonej i jasno zdefiniowanej w postaci obiektywnych faktów łatwo dostępnych osobie badanej.

Innym rodzajem pytań, które stosowano w wywiadzie były pytania wprost i nie wprost. Wynikało to z zastrzeżeń podobnego typu jak przykładowa sytuacja w której nie sposóbzapytać osobę wprost: czy charakteryzuje ją wysoki poziom lęku interpersonalnego,duża złożoność poznawcza, lub bogate kompetencje kulturowe.Te przykładowe pojęcia mogą być dla badanych osób niezrozumiałe, ponadto nie można wymagać od respondentów zdolności do prawidłowego zdiagnozowania siebie. Stosowanie „pytań nie wprost" odnosi się do takich sytuacji, gdy pytania w formie bezpośredniej – zadane wprost – mogłyby być dla osoby badanej zagrażające, szokujące, wstydliwe, lub gdy informacje, które chcemy uzyskać są nieuświadomione.

Jedną z form pytań nie wprost są pytania uwikłane, czyli ukryte w ciągu innych pytań tak dobranych, by maskowały pytania właściwe. Inną formą są pytania projekcyjne. Bardzo pomocne w diagnozie, bowiem pozwalają na wyrażanie własnych postaw, potrzeb, opinii, bez mówienia wprost o sobie. Pozwalają uzyskać odpowiedź na trudne tematy, gdy nie można spytać wprost. Oto przykład tego typu zdania pytającego: Jak sądzisz w dzisiejszym świecie istnieje antysemityzm? Czego pani zdaniem ludzie się najbardziej w życiu boją? Jak w dzisiejszych czasach traktuje się Żydów? Tego typu pytania powinny stanowić wstęp do pytań bardziej bezpośrednich, powinny być traktowane, jako wprowadzanie do trudnej problematyki. Ich funkcją jest podtrzymanie motywacji do mówienia.

Innym rodzajem pytań, ważnym z punktu widzenia płynności rozmowy są pytania przejściowe. Pozwalają płynie zmieniać temat rozmowy po jego wyczerpaniu. Stosując ten typ pytania powinno się nawiązywać do tematu zamykanego jak i do nowego. Celem jest uniknięcie spadku motywacji osoby badanej. Badany musi rozumieć potrzebę stawiania kolejnego pytania w danym momencie, musi czuć, że pytanie jest związane z kontekstem dotychczasowej rozmowy. Nie można zadawać pytań w sposób nieoczekiwany.W celu zmniejszenia poczucia zagrożenia, jakie mogłoby wywołać bezpośrednie pytanie np. o niechęć do innych kultur stosuje się pytania wprowadzające. Dopiero po wprowadzeniu następuje pytanie właściwe.

Odnosząc się do konstrukcji wszystkich stawianych pytań, można zastosować konstrukcję lejkową tak zwane zwężanie. Przy tej konstrukcji temat rozpoczynany jest od pytania bardzo ogólnego, otwartego, które zakreśla jedynie szerokie ramy odpowiedzi bez wskazywania na konkretne problemy, do pytań bardziej szczegółowych, konkretnych, zamkniętych. Bądź konstrukcję odwróconego lejka, czyli przechodzenie od pytań konkretnych szczegółowych do bardziej ogólnych. Taka taktyka zalecana jest, kiedy możemy podejrzewać, że badany nie ma własnych przemyśleń na określony temat i w związku z tym, nie wiedziałby co odpowiedzieć na pytanie ogólne.

Kolejnym ważnym rodzajem pytań, które wykorzystano w rozmowie z badanymi była progresja, czyli stopniowe zbliżanie się do pytania właściwego. Zasadę tę stosowano wtedy, gdy przypuszczano, że dany temat lub dane zagadnienie w obrębie tematu mogłoby być zagrażające dla badanego i w związku z tym miałby problemy z mówieniem o tym. Wówczas w pierwszej kolejności pytano o sprawy zbliżone do tych, o których naprawdę chciano zdobyć wiedzę, a następnie przechodzono do sprawy właściwej.

W trakcie wywiadu pilnowano zasady dotyczącej zadawania tylko jednego pytania na raz, oraz tego, że należy formułować pytania w sposób prosty, bezpośredni, jasny i zrozumiały. Rozpoczynano od tematów stosunkowo neutralnych emocjonalnie, przechodząc do trudniejszych. Unikano omawiania kilku tematów trudnych po sobie oraz języka naukowego i specjalistycznego. Dostosowywano poziom rozmowy do możliwości językowych badanych, co było szczególnie ważne w rozmowach prowadzonych z białostoczanami obecnie mieszkającymi
w Izraelu.

Stosowano się również do zasady, mówiącej o tym, że bardzo ważne jest pierwsze wrażenie. W myśl, której należy unikać szybkiego przechodzenia do części zasadniczej, gdyż nazbyt śpieszne przechodzenie do pytań, szczególnie trudnych emocjonalnie może być odbierane, jako zagrażające. Wystrzegano się wypowiedzi zawierających formę oceny, dezaprobaty, jako przykład może posłużyć następujące zdanie: Czy nie może pani wyrazić tego prościej? Starano się również unikać nienaturalnej ekspresji pozytywnego ustosunkowania się do badanego.

Trzeci etap dotyczy zakończenia wywiadu. Tu według wskazówek znawców techniki wywiadu, powinno znaleźć się krótkie podsumowanie rozmowy, podziękowanie oraz pożegnanie respondenta.

W odniesieniu do młodzieży licealnej uczącej się w białostockich liceach oraz uczniów szkoły średniej w Kiriat Białystok w miejscowości Yehud w Izraelu zastosowano technikę ankiety. W celu zebrania danych, w ramach tego etapu, zastosowano kwestionariusz ankiety. W odniesieniu do ankiety T. Pilch pisze: „Jest to bowiem szczególny przypadek wywiadu. Od wywiadu właściwego odróżniają ankietę 3 cechy: a) stopień standaryzacji pytań, b) zakres i „głębokość" problematyki, c) zasady jej przeprowadzania i związane z tym różnice dystansu społecznego między badanym a badającym”[452].

Zatem o ankiecie należy powiedzieć, że „jest techniką gromadzenia informacji polegającą na wypełnianiu najczęściej samodzielnie przez badanego specjalnych kwestionariuszy na ogół o wysokim stopniu standaryzacji w obecności lub częściej bez obecności ankietera”[453]. Jest to technika umożliwiająca szybkie przeprowadzenie badań, można ją prowadzić indywidualnie lub zbiorowo, docierając do dowolnie dużej grupy. Nie wymaga kontaktu bezpośredniego badającego z badanym.

Ankieta może być wypełniana przez samego respondenta bądź przez badającego. Wypełnianie ankiety polega na podkreślaniu właściwej odpowiedzi lub stawianiu określonych znaków przy odpowiednich zdaniach kafeterii. Technika ankiety, o czym już wcześniej wspomniano, umożliwiła dotarcie do licznej grupy białostockich licealistów, oraz uczniów w szkole Kiriat Białystok. Narzędzie ankiety dzięki większej anonimowości respondentów gwarantuje szczerość wypowiedzi. Jest to niezastąpione narzędzie w badaniach pedagogicznych, poznawania cech zbiorowości, faktów, opinii o zdarzeniach, danych liczbowych. Zastosowanie tej techniki pozwoliło na charakterystykę ilościową badanego problemu oraz na pokazanie związków pomiędzy badanymi zmiennymi. Przyjęcie metody sondażu diagnostycznego, gdzie do gromadzenia danych użyto kwestionariusza ankiety, pozwolił między innymi, określić: treść i znaczenie używanych znaków reprezentujących pamięć przeszłości, wyznaczyć

[452] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 96.
[453] Ibidem, s. 96.

dominujące wśród badanych typy pamięci przeszłości, zdiagnozować stosunek badanych do przeszłości Białegostoku oraz ustalić motywy zainteresowania się przeszłością Białegostoku.

Przygotowując się do badań ilościowych, gdzie wykorzystana była technika ankiety uwzględniono następujące etapy: 1.Postawienie problemu; 2.Formułowanie pytań; 3.Ułożenie instrukcji; 4.Badania próbne;5. Przygotowanie ostatecznej wersji kwestionariusza ankiety w oparciu o analizę wyników badań próbnych.

Przy konstrukcji narzędzia – kwestionariusza ankiety wzięto pod uwagę wymagania stawiane pytaniom ankietowym. Mianowicie zalecenie by pytania ankiety były zawsze konkretne, ścisłe dostosowane do języka potocznego badanego środowiska oraz do wieku i wykształcenia pytanych osób. Najczęściej powinny być zamknięte i zaopatrzone w kafeterię, czyli zestawem wszelkich możliwych odpowiedzi. Dostosowano się do zasady w myśl, której ankieta winna dotyczyć najczęściej wąskiego zagadnienia bądź problemu szerszego rozbitego na kilka zagadnień szczegółowych. W konstrukcji pytań używano jednoznacznych, ścisłych skategoryzowanych, porównywalnych danych na temat jednego zagadnienia. Uwzględniono ponadto, następujące prawidła: pytania nie mogą sugerować odpowiedzi; powinny być konstruowane według zasady zaczynając od pytań łatwych do bardziej skomplikowanych; dotyczyć spraw ważnych i koniecznych. Starano się by liczba pytań była ograniczona do niezbędnego minimum,by nie przekraczała granic psychofizycznej wytrzymałości badanych.

W kwestionariuszu ankiety stosowana była do uczniów forma „Ty", gdyż zwrot ten rodzi poczucie zaangażowania, obowiązku i odpowiedzialności a przez to zwiększa rzetelność odpowiedzi. Starano się przestrzegać zasady by pytania dotyczące tej samej kwestii nie były sytuowane w bliskim sąsiedztwie, bowiem w przeciwnym wypadku mogłoby dojść do przepisywania odpowiedzi.

W ankiecie uwzględniono następujące rodzaje pytań, tak zwaną kafeterię zamkniętą, czyli pytania, do których zaproponowany jest ograniczony zestaw możliwych odpowiedzi, poza które odpowiadający nie może wyjść, lecz tylko wybiera wśród możliwości, jakie daje sformułowany zestaw. Kafeterię półotwartą, czyli pytania do których podany jest zestaw możliwych do wyboru odpowiedzi, które zawierają jeden punkt oznaczony zazwyczaj słowem „inne", pozwalający na zaprezentowanie swej odpowiedzi, jeśli nie mieści się w żadnym zaproponowanym sformułowaniu. Kafeterię koniunktywną, która pozwala na wybranie kilku możliwych odpowiedzi, dając potem możność obliczenia częstotliwości wyboru poszczególnych odpowiedzi, a tym samym utworzenia hierarchii. Kafeterię dysjunktywną pozwalającą na wybranie jednej z dwojga lub kilku możliwych odpowiedzi. Oraz pytania otwarte, kiedy respondent może bez ograniczeń się wypowiedzieć na zadane pytanie. Pytania alternatywne, zakładające możliwość odpowiedzi „tak" lub „nie", a niekiedy umożliwiają odpowiedź „nie wiem". A także pytania kontrolne, umożliwiające wykluczyć osoby badane odpowiadające w sposób zwodniczy, ironiczny. Są to pytania całkowicie zbieżne z treścią innych pytań, lecz różne w samym ich ujęciu słownym.

W gromadzeniu informacji na temat pamięci przeszłości przedwojennego, wielokulturowego Białegostoku, posłużono się również techniką obserwacji, jako uzupełniającą wcześniej opisany wywiad i ankietę. Parafrazując słowa M. Łobockiego[454], można powiedzieć, że obserwacja naukowa, polega na celowym i planowym spostrzeganiu jakiegoś faktu, zjawiska

[454] Porównaj: M. Łobocki, *Metody i techniki badań...,* op. cit., s. 46.

w sposób systematyczny oraz wymaga zastosowania różnych środków technicznych. Jest to osobliwy sposób postrzegania i interpretowania poznanych danych w naturalnym ich przebiegu i pozostających przeważnie w bezpośrednim zasięgu widzenia i słyszenia obserwatora.W przedstawianym projekcie badawczym zastosowano obserwację uczestniczącą jawnąo której mówi się, że występuje wówczas „jeśli badający stanie się uczestnikiem badanej zbiorowości i jest przez nią akceptowany. Może mieć dwie postacie: być jawną lub ukrytą. Obserwacja uczestnicząca jawna polega na poinformowaniu grupy o roli badającego. Obserwacja ukryta występuje wówczas, gdy badana grupa nie jest świadoma roli, jaką spełnia nowy jej członek”[455].

W fazie prowadzenia badań, podczas spotkań z respondentami ustosunkuję się do czterech etapów obserwacji, które wyróżnia M. Łobocki[456]: 1. Postrzeganie, czyli koncentracja uwagi na zachowaniach, ważnych z punktu widzenia z góry ustalonego celu poznawczego. 2. Gromadzenie danych, rejestrowanie danych obserwacyjnych w sposób możliwie adekwatny do istniejącego obiektywnie stanu rzeczy. Na tym etapie ważne jest narzędzie rejestracji spostrzeżeń,
w przypadku tych badań, zamierzam zastosować nagrywanie na kamerę wideo i dyktafon spotkań z badanymi osobami oraz planuję robić krótkie notatki podczas rozmów z respondentami.
3. Interpretowanie, czyli analiza zarejestrowanych w ten sposób danych w świetle posiadanej wiedzy, znanych teorii własnych doświadczeń. 4. Sprawdzanie i kontrola pod względem trafności i rzetelności.

Tabela 1. Schemat zastosowanej strategii badawczej

Przedmiot badań	Orientacja badawcza	Metody badawcze	Techniki badawcze	Narzędzia badawcze
Pamięć przeszłości Białegostoku uczniów szkół średnich	Ilościowa	Sondaż diagnostyczny	– ankieta skierowana do uczniów liceów ogólnokształcących w Białymstoku – ankieta skierowana do młodzieży w wieku licealnym uczęszczającej do szkoły w Kiriat Białystok w Izraelu – obserwacja uczestnicząca jawna, skierowana do licealistów	– kwestionariusz ankiety skierowany do uczniów liceów ogólnokształcących w Białymstoku – kwestionariusz ankiety skierowany do młodzieży w wieku licealnym uczęszczającej do szkoły w Kiriat Białystok w Izraelu
Pamięć przeszłości Białegostoku białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego urodzonych przed II wojną światową	Jakościowa	Metoda biograficzna (tematyczna)	– wywiad nieskategoryzowany skierowany do osób urodzonych przed wojną w Białymstoku, pochodzenia polskiego, którzy nadal tu mieszkają. – wywiad nieskategoryzowany skierowany do osób pochodzenia żydowskiego urodzonych przed wojną w Białymstoku,którzy obecnie mieszkają w Izraelu. – obserwacja uczestnicząca jawna, do osób badanych urodzonych w przedwojennym Białymstoku	– plan wywiadu w postaci dyspozycji do rozmowy i kwestionariusz wywiaduskierowany do osób urodzonych przed wojną w Białymstoku, pochodzenia polskiego, którzy nadal tu mieszkają – plan wywiadu w postaci dyspozycji do rozmowy i kwestionariusz wywiadu skierowany do osób pochodzenia żydowskiego urodzonych przed wojną w Białymstoku,którzy obecnie mieszkają w Izraelu – kamera wideo, dyktafon – aparat fotograficzny, komputer, długopis

2.1.4.Przyjęte problemy i hipotezy

T. Pilch w nawiązaniu do kwestii problemów badawczych wyjaśnia: „Problem badawczy to pytanie o naturę badanego zjawiska, o istotę związków między zdarzeniami lub istotami

[455] T.Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 88.
[456] Porównaj: M. Łobocki, *Metody i techniki badań...,* op. cit., s. 45-46.

i cechami procesów, cechami zjawiska, to mówiąc inaczej uświadomienie sobie trudności z wyjaśnieniem i zrozumieniem określonego fragmentu rzeczywistości, to mówiąc jeszcze inaczej deklaracja o naszej niewiedzy zawarta w gramatycznej formie pytania”[457]. Formułowanie pytań badawczych polega na rozbiciu tematu na kilka pytań-problemów. Według wspomnianego autora w procesie formułowania pytań należy spełnić kilka warunków: „1. Otóż sformułowane problemy muszą wyczerpywać zakres naszej niewiedzy, zawarty w temacie badań.(...) 2. Drugim warunkiem poprawności sformułowanych przez nas problemów, jest konieczność zawarcia w nich wszystkich generalnych zależności między zmiennymi. (...)3. Trzecim warunkiem poprawności problemu badawczego jest jego rozstrzygalność empiryczna oraz wartość praktyczna. W fazie koncepcji nie można niestety zdobyć całkowitej pewności, czy problem posiada te dwa istotne walory. Musimy zaufać naszej wiedzy i intuicji badawczej”[458].

Zasadnicze dla tej pracy było pytanie: Jaka jest pamięć przeszłości Białegostoku, w świadomości badanych grup osób?

Pierwsza grupa pytań, stanowiących problemy szczegółowe, dotyczyła zmiennej zależnej. Pierwsze pytanie, na które starano się odpowiedzieć, brzmiało, więc:

1. Jakie typy pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku, reprezentowane są przez badane grupy osób?
   1.1. Jaka jest treść znaków reprezentujących pamięć przeszłości? Jakie jest semiologiczne znaczenie znaków wywoływanych i eksponowanych z pamięci badanych?
      1.1.1. Jakie znaki z przeszłości wielokulturowego Białegostoku są obecne w pamięci osób z badanych grup, jakie znaki aktywizują w swojej pamięci?
      1.1.2. Jakie znaczenia badani przypisują eksponowanym znakom denotatywne – pierwotnego porządku, czy konotatywne – wtórnego porządku?
      1.1.3. W jakim zakresie eksponowane znaki związane z przeszłością Białegostoku są rozpoznawane przez badanych, jako znaki odnoszące się do przedwojennego Białegostoku?
      1.1.4. W jakim zakresie znaczenie znaku zmieniało się na przestrzeni pokoleń?
      1.1.5. Jaki jest poziom wiedzy badanych na temat kultury przedwojennego Białegostoku?
      1.1.6. Jaka jest wiedza badanych na temat struktury społecznej i relacji międzygrupowychw przedwojennym Białegostoku?
      1.1.7. Jakie rodzaje wiedzy dominują wśród osób z badanych grup na temat znaków z przedwojennego Białegostoku?
      1.1.8. Jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przedwojennego wielokulturowego Białegostoku i w jakim zakresie subiektywne poczucie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku wieże się z ich faktyczną wiedzą na ten temat?
      1.1.9. W jakim stopniu badani odczuwają potrzebę poznawania przeszłości Białegostoku i jaki to ma związek z ich faktyczną wiedzą na niniejszy temat?

   1.2. Jakie znaczenie aksjologiczne mają dla badanych eksponowane znaki z przeszłości wielokulturowego Białegostoku?
      1.2.1. Jaką wartość mają dla badanych eksponowane znaki z przeszłości Białegostoku?

[457] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 43.
[458]Ibidem, s. 44.

1.2.2. Jaki jest stosunek badanych do poznawania przeszłości przedwojennej kultury Białegostoku i grup kulturowych mieszkujących w Białymstoku przed wojną?

W kolejności skonstruowano drugą grupę pytań, stanowiących problemy szczegółowe, która dotyczyła uwarunkowań pamięci przeszłości Białegostoku. Pytano więc oto:

2. Jakie czynniki są związane z dominacją określonych typów pamięci przeszłości?
   2.1. Jakie czynniki sprzyjają pojawieniu się semiologicznego znaczenia – znaków reprezentujących przeszłość miasta Białegostoku?
   2.2. Jakie czynniki mają związek ze zjawiskiem desemantyzacji elementów pamięci przeszłości u badanych grup osób?
   2.3. Jakie czynniki mają związek z występowaniem bogatej wiedzy na temat przedwojennego Białegostoku a jakie z ubogim poziomem wiedzy na ten temat?
   2.4. Jakie czynniki mają związek z dominującymi wśród badanych grup rodzajami wiedzy dominującymi wśród badanych grup na temat znaków z przedwojennego Białegostoku?
   2.5. W jakim zakresie częstotliwość rozmów na temat przeszłości Białegostoku orazpodejmowane tematy rozmów wiążą się z występującymi typami pamięci przeszłości?
   2.6. W jakich relacjach wyodrębnione profile identyfikacyjne badanych grup osób występują z typami pamięci przeszłości?
   2.7. Jakie motywy decydują o zainteresowaniu się przeszłością Białegostoku przez badaną młodzież i jaki związek mają wskazywane przez badanych motywy z reprezentowanymi przez nich typami pamięci?

Postawione w niniejszej pracy problemy badawcze związane są z diagnozą zjawiska, jakim jest pamięć przeszłości Białegostoku, a nie z jego weryfikacją, wiec z zasady nie wymagają formułowania hipotez. M. Łobocki postuluje, że w badaniach, których celem jest opisanie
i analiza wybranego stanu rzeczy wysuwanie hipotez jest zbędne a nawet niebezpieczne: „Szkodliwość hipotez w takich badaniach polega na tym, że mogą one w sposób tendencyjny i stronniczy wpływać na gromadzenie i selekcję materiału badawczego zgodnie z przyjętymi z góry założeniami”[459]. Mając na uwadze powyższą przestrogę, autorka sformułowała jednak na podstawie studiów literatury i własnych doświadczeń badawczych szereg ogólnych założeń, które próbowała zweryfikować w trakcie badań. Zostały one ujęte w następujące hipotezy:

Hipoteza 1. Założono, że konkretne typy pamięci przeszłości[460]– antykwarycznej, historycznej, czy monumentalnej mają związek z poziomem wiedzy badanych na temat przeszłości Białegostoku, ze stosunkiem badanych do przeszłości Białegostoku. Typy pamięci przeszłości zależeć będą od autochtoniczności. Odmienny obraz przeszłości Białegostoku pojawi się wśród badanych grup osób, bowiem, każda z tych grup związana jest z Białymstokiem na swój szczególny sposób. Sądzono, że wśród autochtonów będzie dominował monumentalny typ pamięci przeszłości. W skład grupy białostockich licealistów wchodzą również osoby, które są mieszkańcami miasta tylko na czas pobierania nauki w szkole średniej, w odniesieniu do tej grupy założono, że wśród nich będzie dominował antykwaryczny typ pamięci przeszłości.

---

[459] M. Łobocki, *Wprowadzenie do metodologii...*, op. cit., s. 135.

[460] Szerzej na temat typów pamięci przeszłości w rozdziale: Teoretyczne podstawy badań.

Przyjęto, że wśród licealistów izraelskich, którzy mieszkają i uczą się w dzielnicy – Kiriat Białystok – założonej przez białostockich Żydów ci badani, którzy są potomkami przedwojennych mieszkańców Białegostoku będą posiadali monumentalny typ pamięci. Spodziewano się, że u osób z denotatywnego systemu, czyli autochtonicznych, przedwojennych mieszkańców miasta – Polaków i Żydów, będzie również dominował monumentalny typ pamięci przeszłości Białegostoku.

Hipoteza: 1.1. Przewidywano, że znaki, które potrafią wywołać z pamięci badani licealiści oraz jakość podawanych znaczeń tych znaków, zależeć będą od autochtoniczności i relacji z bliskimi osobami pochodzącymi z Białegostoku. Założono, że im bardziej badani czują się związani z Białymstokiem, im pozytywniej wyrażają się na temat dziedzictwa poszczególnych grup kulturowych mieszkających niegdyś w Białymstoku, tym więcej znaków dotyczących przedwojennego Białegostoku i ich znaczeń będą potrafili podać a tym samym będą częściej charakteryzować się pamięcią monumentalną.

Uważano, że różnice w liczbie rozpoznawanych znaków z przeszłości Białegostoku i przypisywanej im treści przez osoby należące do systemu konotatywnego i denotatywnego mogą być wynikiem odmiennych sposobów poznawania przeszłości miasta. Tym samym osoby z tych dwóch systemów będą reprezentowały inny typ pamięci przeszłości. Badanych z systemu denotatywnego – czyli pierwotnego, którzy urodzili się w przedwojennym Białymstoku, którzy poznawali przeszłość bezpośrednio w niej uczestnicząc, będzie charakteryzował monumentalny typ pamięci przeszłości. Natomiast, kolejne pokolenia tworzące system konotatywny, które zdobywały wiedzę na temat historii miasta w oparciu o różne pośrednie źródła informacji, będzie wyróżniał historyczny oraz antykwaryczny typ pamięci. Przypuszcza się, że antykwaryczny typ pamięci będzie szczególnie często pojawiał się w grupie badanych z Izraela jak również będzie dotyczył białostockich licealistów klas pierwszych, którzy przebywają w mieście wyłącznie w czasie pobierania nauki.

Hipoteza: 1.2. Na wstępie badań przyjęto, że wartość jaką nadają badani eksponowanym znakom, zależeć będzie od autochtoniczności i relacji z bliskimi osobami pochodzącymi z Białegostoku. Zakładano, że badani, którzy deklarują bliskie związki z przodkami pochodzącymi z Białegostoku będą nadawali wyższe wartości eksponowanym znakom z przeszłości miasta. Podobnie wśród badanych, którzy zadeklarują potrzebę interesowania się przeszłością Białegostoku, eksponowane znaki będą miały wyższą wartość. Przewidywano, że w gronie tych licealistów będzie dominował monumentalny typ pamięci przeszłości.

Hipoteza 2. Założono, że pamięć przeszłości przedwojennego Białegostoku, na którą składa się treść znaków reprezentujących pamięć przeszłości, czyli znaczenie semiologiczne znaków: w tym wiedza subiektywna nt. kultury Białegostoku; oraz wartości znaków, czyli znaczenie aksjologiczne znaków reprezentujących pamięć przeszłości, tak rozumiana pamięć przeszłości reprezentowana przez badane grupy osób, może różnicować się w zależności od autochtoniczności. Sądzono, że typy pamięci przeszłości mają związek z faktem zamieszkiwania od kilku pokoleń przodków badanych w Białymstoku. Przypuszczano, że autochtoniczność badanej młodzieży oraz autochtoniczność przodków izraelskich licealistów wpływa na poczucie związku z przeszłością Białegostoku i koreluje z monumentalnym i historycznym typem pamięci przeszłości. Natomiast brak białostockich korzeni sprzyja powstawaniu typu pamięci antykwarycznego. Zakłada się, że autochtoniczność oddziałuje wyraźnie na stosunek do przeszłości miasta, co oznacza, że wśród autochtonów będzie dominował monumentalny typ pamięci przeszłości. Natomiast wśród napływowych białostoczan, którzy zamieszkują tu na stałe, najprawdopodobniej będzie przeważał typ historyczny. Zaś wśród tych mieszkańców

Białegostoku, którzy przebywają tu tylko na czas nauki z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że najwyraźniejszy będzie typ antykwaryczny. Prawdopodobnie stosunek młodych Izraelczyków posiadających polskich przodków do pamięci przeszłości Białegostoku będzie charakteryzował typ pamięci monumentalnej. Założono, że autochtoniczność badanych ma związek ze stosunkiem do pamięci przeszłości wielokulturowego przedwojennego Białegostoku.

Przystępując do badań przyjęto również założenie, że miejsce zamieszkania licealistów ma istotne znaczenie w pojawieniu się konkretnych typów pamięci przeszłości Białegostoku. Przyjęto, że mieszkanie w Białymstoku oraz w przypadku młodzieży z Izraela w Yehud, miejscowości gdzie znajduje się dzielnica Kiryat Bialystok, sprzyja pojawianiu się typów pamięci monumentalnej i historycznej – pamięci bogatej w żywe odniesienia do przeszłości Białegostoku. Natomiast, jak przypuszczono, mieszkanie licealistów w innych miejscowościach niż Białystok i Yehud, będzie współgrało z pamięcią antykwaryczną charakteryzującą się desemantyzacją elementów przeszłości.

Również identyfikacja badanych z Białymstokiem ma związek z pojawianiem się konkretnych typów pamięci przeszłości. Zakłada sie, że im wyraźniejsza deklaracja badanych na temat identyfikacji z Białymstokiem tym wyraźniejsze odniesienia do przeszłości Białegostoku. Przy czym zainteresowanie się przeszłością Białegostoku pojawia się po to, by zrozumieć i tworzyć współczesną kulturę Białegostoku, co wpisuje się w monumentalny typ pamięci przeszłości. Brak identyfikacji z miastem, jak przypuszczono będzie współgrał z typem antykwarycznym dla którego charakterystyczna jest desemantyzacja elementów przeszłości.

Założono, że dominujące wśród badanych grup osób typy pamięci przeszłości będą miały związek z poczuciem przynależności kulturowej do grupy, czyli wyróżnionymi profilami identyfikacyjnymi.Założono, że wśród licealistów polskich jak i izraelskich, których przodkowie pochodzili z Białegostoku, będzie przeważał profil wyrównany. Osoby te z równą siłą będą wyrażały swoje przywiązanie do czterech sfer identyfikacyjnych. Przyjęto, że deklarowane poczucie przynależności badanych – w wyrównanym stopniu – do wielu różnych grup kulturowych łączy się z zainteresowaniem się przeszłością Białegostoku, co sprzyja budowaniu monumentalnego i historycznego typu pamięci, czyli pamięci funkcjonalnej. Przypuszcza się, że wśród białostockich licealistów będzie często pojawiał się profilz wycofaną sferą euro-globalną. Dominacja tego profilu ukazuje niechęć młodzieży do identyfikowania się z Europą, do określania siebie w kategoriach bycia europejczykiem. Profil ten będzie korespondował z antykwarycznym typem pamięci w myśl zasady, że osoby, które nie interesują się historiami rodzinnymi nie zajmują się również pamięcią przeszłości regionu, co przekłada się na brak zainteresowania szerszym kontekstem życia- europejskim oraz globalnym. Sądzono, że wśród polskich licealistów będzie można wyróżnić dużą grupę osób z dominującym profilem z wycofaną sferą religijną. To oczekiwanie wynika z obserwacji, że coraz częściej sfera religijna odgrywa mniejsze zacznie w życiu badanej młodzieży. Domacja tego profilu będzie korelowała z historycznym typem pamięci. Założono, że najrzadziej wyróżniany będzie profil religijny zarówno wśród polskich jak i izraelskich licealistów. Natomiast wśród badanych osób urodzonych w przedwojennym Białymstoku przypuszcza się, że profilem dominującym będzie profil regionalny oraz w kolejności narodowo-religijny, co koresponduje z monumentalnym typem pamięci.

Założono, że wykształcenie rodziców i dziadków licealistów ma związek z występowaniem dominujących typów pamięci przeszłości wśród badanych grup uczniów szkół średnich.

Przypuszcza się, że wykształcenie wyższe rodziców koresponduje z pojawieniem się bogatszej wiedzy na temat przeszłości Białegostoku licealistów,sprzyja stymulowaniu młodszych pokoleń w dążeniach do poznawania i znajomości historii miasta w którym mieszkają lub skąd pochodzą ich przodkowie. Im wyższe wykształcenie dziadków i rodziców tym większe stymulowanie młodszego pokolenia w kierunku zainteresowania się przeszłością Białegostoku, co pomaga kształtować monumentalny typ pamięci przeszłości.

Sądzi się, że z natężeniem znaczenia pamięci przeszłości w badanych grupach, będą miały związek źródła przekazu ujawniane przez badanych. Miarą znaczenia będzie średnia wag przypisywanych poszczególnym punktom skali. Założono, że z dominacją pamięci antykwarycznej wiążą się deklaracje badanych dotyczące przekazu medialnego jako dominującego źródła wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku.Przekaz medialny, który charakteryzuje się „mozaikowością" i krótkotrwałą ważnością informacji, sprzyja takiemu doświadczaniu przeszłości, w którym wytwory kultur, zdarzenia, postacie ulegają daleko idącej desemantyzacji. Natomiast z dominacją pamięci historycznej ma związek przekaz szkolny, jako deklarowane przez badanych źródło wiedzy, w tym kontakty badanych z zawodowym historykiem, nauczycielem, czytane książki, ale też kontakt ze znajomą osobą, która pasjonuje się przeszłością, z naocznym świadkiem wydarzeń historycznych. Sądzi się, że z typem pamięci monumentalnej najsilniej korelują następujące deklarowane źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku: rodzinna, kościółoraz znajomi. Założono również, że ten typ pamięci przeszłości będzie dominował u autochtonicznych, urodzonych przed wojną mieszkańców miasta, których dominującym źródłem wiedzy na temat przedwojennego Białegostoku jest ich własne doświadczenie. W szczególności dotyczyć to będzie grupy białostockich Żydów, którzy po wojnie wyemigrowali do Izraela, gdzie przyczynili się do powstania dzielnicy – Kiriat Białystok.

Założono, że motywy interesowania się przeszłością Białegostoku, będą decydowały o pojawieniu się konkretnych topów pamięci. Przyjęto, że pamięć monumentalna będzie dominowała u tych licealistów z Polski, dla których najważniejszymi motywami interesowania się przeszłością Białegostoku będzie miejsce urodzenia oraz miejsce pochodzenia i życia ich przodków. Sądzono również, że dla osób charakteryzujących się typem pamięci monumentalnej innymi ważnymi motywami zdobywania wiedzy o przeszłości miasta będzie chęć zdobycia wiedzy o sobie. Ci uczniowie, jak zakładano będą także większą wartość przypisywali bliskim relacjom z dziadkami, którzy pochodzą z Białegostoku, oraz będą silniej wyrażali potrzebę kontaktów z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku, a także wyraźniej podkreślali znaczenie rozmów z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku.

Przystępując do badań założono również, że typ pamięci historycznej pojawi się częściej będzie u uosób, które będą wskazywały następujące kwestie jako inspirujące do interesowania się przeszłością Białegostoku: zdobywanie nowych informacji, wiadomości, wiedzy, w kolejności związki z osobami interesującymi się historią Białegostoku. Również wysoko, jak sądzono znajdzie się wskazywanie, że Białystok jest ważnym miastem, bo reprezentuje wartości istotne z punktu widzenia narodu, którego badani czują się członkami. Przypuszczano też, że dla badanych charakteryzujący się pamięcią historyczną, zdobywanie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku będzie przyjemną formą rozrywki, spędzania wolnego czasu. Będą również jak sądzono wysoko ceniły wartości regionu jako powód do poznawania dziejów miasta. Przypuszczano, że dla badanych charakteryzujących się typem pamięci historycznej najmniejsze znaczenie będą miały motywy wynikające z poznawania własnej tożsamości jak możliwość odpowiedzenia na pytanie „kim jestem?". Także przewidywano, że dla tych

badanych mniej znaczącym motywem będzie działanie na rzecz środowiska lokalnego podejmowane w ramach działalności w organizacjach czy kołach zainteresowań.

Formułując koncepcję badań postawiono roboczą hipotezę, że osoby, u których typ pamięci antykwarycznej będzie dominujący dla tych uczniów najważniejszym motywem interesowania się przedwojenną kulturą Białegostoku będzie fakt urodzenia się w mieście i doświadczania na co dzień tradycji i obyczajów związanych ze sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią. Jak przypuszczano obcowanie na co dzień z wytworami kultury często jest odbierane bezrefleksyjnie przez co bezpośredni kontakt z nimi nie musi powodować zainteresowania przeszłością Białegostoku. Przyjęto też założenie, że dla badanych z Polski charakteryzujących się typem pamięci antykwarycznej najmniejsze znaczenie będą miały motywy wynikające ze stawiania pytań egzystencjalnych. Przypuszczano, że osoby posiadające pamięć antykwaryczną będą mniejszą wagę przywiązywały do kontaktów i rozmów na temat przeszłości Białegostoku z dziadkamii osobami urodzonymi w Białymstoku przed wojną oraz ich potomkami, mniej będą ceniły kontakty interpersonalne w zdobywaniu wiedzy na ten temat. Postawiono jeszcze jedną hipotezę mianowicie, osoby u których dominującym typem będzie pamięć antykwaryczna będą przypisywały niewielkie znaczenie chęcizdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy.

Z pojawieniem się poszczególnych typów pamięci przeszłości mają poruszane wątki na temat ważnych wydarzeń z przeszłości Białegostoku oraz częstotliwość tych rozmów. Założono, że częste rozmowy na temat przeszłości Białegostoku wpływają na pojawienie się pamięci monumentalnej, która ma żywy charakter, w tym typie pamięci pojawiają się częste odniesienia treści zaczerpniętych z przeszłości do teraźniejszości. Przypuszcza się, że nie podanie przez badanych konkretnych, szczegółowych informacji (faktów) na temat tego, co jest tematem rozmów będzie korespondowało z pojawieniem się wśród tych badanych pamięci antykwarycznej. Częstotliwość rozmów wpływa na zapamiętywanie faktów z przeszłości oraz pojawienie się uwewnętrznionej wiedzy, która jest świadectwem żywego zainteresowanie się przeszłością, gdzie celem poznawania przeszłości jest lepsze rozumienie teraźniejszości oraz konstruktywne projektowanie przyszłości.

Sądzi się, że przekonanie badanych, że ktoś z ich rodziny brał udział w ważnych wydarzeniach historycznych, oraz posiadanie wiedzy na temat tego, w jakich wydarzeniach osoby z ich rodziny brały udział, ma związek z pojawieniem się zainteresowania przeszłością miasta/regionu a tym samym powstawaniu pamięci monumentalnej.

Założono, że rodzaje kontaktuzosobami z innych kulturoraz rodzaje kontaktu z kulturą miasta/państwa podczas zagranicznych wyjazdów, mają znaczący wpływ na powstawanie dominujących typów pamięci. Częste wyjazdy zagraniczne licealistów i członków ich rodzin sprzyjają zainteresowaniu się przeszłością miasta, z którego pochodzą a w przypadku napływowych mieszkańców historią miejsca obecnego zamieszkania.Częste kontakty z „Innym" sprzyjają powstawaniu typu monumentalnego pamięci przeszłości. Może wynikać to z potrzeby odniesienia, porównania, zdefiniowania tego, co należy do kategorii „my, moje, nasze – wy, twoje, wasze". Spotkanie z osobami z innych kultur może budzić zainteresowanie się własną lokalną kulturą i przeszłością miejsca urodzenia czy obecnego miejsca zmieszania. Również deklarowana gotowość, chęć nawiązywania kontaktów z osobami z zagranicy sprzyja interesowaniu się przeszłością własnej grupy kulturowej, co pozwala na kształtowanie monumentalnego typu pamięci.

Przypuszcza się też, że poziom edukacji w klasach licealnych (klasa pierwsza, klasa trzecia), ma związek z posiadaną przez badanych wiedzą. Zakłada się, że pamięć monumen-

talna częściej będzie występowała u uczniów klas trzecich niż pierwszych. Elementem pamięci monumentalnej jest bogata wiedza, która jak się przewiduje, będzie częściej występowała w grupie uczniów klas trzecich. Przypuszcza się, że w zdobywaniu wiedzy decydującą rolę odgrywa szkoła, która posiada potencjał do edukowania w różnych zakresach, w tym do przybliżania elementów kanonu kulturowego orazprzekazywania treści dotyczących dziedzictwa regionu. W związku z tym przyjęto, że uczniowie klas trzecich, w przeciwieństwie do pierwszoklasistów będą większą rolę, przypisywali szkole niż innym źródłom wiedzy w zakresie zdobywania informacji o historii Białegostoku.

Założono również, że rodzaj odniesień poszczególnych liceów do przeszłości Białegostoku w budowaniu wizerunku szkoły, ma związek z pojawianiem się dominujących wśród licealistów typów pamięci. Rodzaj szkoły – czyli fakt odwoływania się bądź nie do przedwojennych tradycji - wśród licealistów zaczynających edukację w szkole średniej (klasy I), nie będzie miał związku z występowaniem pożądanychtypów pamięci. Zakłada się, że pamięć monumentalna może występować, jako dominująca w obu rodzajach szkół. Natomiast wśród licealistów kończących edukację w szkole średniej (klasy III), rodzaj szkoły będzie miał duże znaczenie w kształtowaniu typów pamięci. Przyjęto, że w licach, które na swoich oficjalnych stronach odwołują się do przedwojennej tradycji edukacyjnej, czy to spuścizny miejsca, które łączy się z historią obecnej placówki, będą dominowały osoby z monumentalną pamięcią. Natomiast w liceach, które powstały po wojnie oraz w latach współczesnych, które nie odwołują się do przeszłości Białegostoku by potwierdzić swoją tożsamość, częściej w porównaniu ze szkołami z pierwszej grupy, będą występowały osoby z pamięcią antykwaryczną.

2.1.5.Zmienne, ich pomiar oraz wskaźniki

W kontekście poszukiwania, rozwiązań badanego zagadnienia jakim są zmienne i ich pomiar T. Pilchpisze: „Typologia zmiennych - to jakby rozbicie pojęcia na elementy przezeń oznaczone, lub inaczej przełożenie pojęcia na język empiryczny, obserwowalnych mierzalnych równoważników. (...) Ustalenie i rejestracja zmiennych w badaniach jakiegoś zdarzenia czy procesu – oznacza decyzję, pod jakim względem będziemy badać zdarzenie czy proces”[461]. W dalszej części dodaje, że mówiąc o podziale zmiennych trzeba pamiętać, że: „Znacznie ważniejsza jest świadomość, jaki jest związek między poszczególnymi cechami, jaki jest kierunek zależności między nimi, która wpływa na inne, a która podlega wpływom. W zależności od tego jedne zmienne nazywają się zmiennymi niezależnymi, a drugie zmiennymi zależnymi”[462].

Do zdefiniowania zmiennych, musimy posłużyć się określonymi wartościami opisowymi – tak zwanymi wskaźnikami: „Wskaźnik – to pewna cecha, zdarzenie lub zjawisko na podstawie zajścia, którego wnioskujemy z pewnością, bądź z określonym prawdopodobieństwem, bądź wreszcie z prawdopodobieństwem wyższym od przeciętnego iż zachodzi zjawisko, które nas interesuje”[463].

Stefan Nowak wyróżnia trzy typy wskaźników: empiryczne, definicyjne i inferencyjne.„Wskaźniki empiryczne występują wtedy, gdy wskazywane przez nie zjawisko daje się łatwo
i bezpośrednio zaobserwować. Stąd też zachodząca relacja między nimi a danym zjawiskiem

[461] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 50-51.
[462] Ibidem, s. 51.
[463] S. Nowak, *Metodologia badań socjologicznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1970.

ma charakter związku empirycznego. To znaczy, o powiązaniu danego wskaźnika (lub wskaźników) ze zjawiskiem wskazywanym możemy przekonać się niejako „naocznie" za pomocą bezpośredniej obserwacji. (…)stroną dodatnią wskaźników empirycznych jest duża na ogół łatwość wykazania ich słuszności, tj. stwierdzenia, że są rzeczywiście symptomem badanego zjawiska. (…)Wskaźniki empiryczne niemałą usługę oddają przede wszystkim w badaniu opinii w różnych sprawach”[464]. Jak podkreśla M. Łobocki wskaźnikom empirycznym nie można ufać, bezwzględnie, bowiem: „Stwierdzony związek empiryczny między danym wskaźnikiem a zjawiskiem przezeń wskazanym może okazać się niekiedy okazać mało ścisły i wręcz błędny”[465].

Kolejną grupą wskazanych przez Nowaka wskaźników są wskaźniki dyferencyjne: „Wskaźniki definicyjne mają miejsce wówczas, gdy wynikają z definicji badanego zjawiska lub faktu. W takim przypadku nadajemy sens danemu terminowi za pomocą badania jego pełnej bądź cząstkowej definicji, w której wskaźnik (bądź zespół wskaźników) jest członem definiującym”[466]. W dalszej części czytamy, że wskaźnik definicyjny spełnia swą funkcję lepiej, kiedy: „bardziej staranna i dostatecznie pogłębiona jest definicja wskazywanego przez niego zjawiska. W wielu wypadkach nie jest jednak dostatecznie jasną, czy dana definicja rzeczywiście w pełni oddaje znaczenie definiowanego terminu. Niemniej badając określone zjawisko – zgodnie z podaną uprzednio jego definicją – łatwo sprawdzić czy badacz mieści się w zakresie badanego zjawiska, czy nie zawęża go lub też czy nie wybiega poza jego zakres”[467].

Trzecią grupę stanowią wskaźniki inferencyjne, które: „(…) odnoszą się do zjawisk bezpośrednio nieobserwowalnych i nie wchodzą do definicji badanych zjawisk. Pod pierwszym względem różnią się istotnie od wskaźników empirycznych, a pod drugim od wskaźników definicyjnych. Wskaźniki inferencyjne dotyczą ukrytych hipotetycznych zmiennych, które wprawdzie są nieobserwowalne, ale posiadają osobliwą „realność” i szereg obserwowalnych następstw”[468].

Biorąc pod uwagę powyższe zalecenia, wyróżniono następujące zmienne niezależnie i zmienną zależną oraz wskaźniki tych zmiennych:

Tabela 2. Zmienna zależna i zmienne niezależne

Zmienna zależna	Wskaźniki
Pamięć przeszłości przedwojennego, wielokulturowego Białegostoku	a) **Treść znaków reprezentujących pamięć przeszłości – znaczenie semiologiczne** Wiedza na temat znaków wywoływanych z pamięci i eksponowanych(słów i obrazów) z następujących obszarów tematycznych: – postaci – zdarzenia – tradycje – miejsca – nazwy b) **Znaczenie znakówreprezentujących pamięć przeszłości – znaczenie aksjologiczne** – Reakcje badanego przez zaznaczenie na skali jak ważne są dla niego eksponowane znaki – Deklaracje osób badanych pokazujące ich stosunek do przeszłości, dotyczące tego czy warto interesować się dziedzictwem wymienionych grup kulturowych mieszkających w przedwojennym Białymstoku, przez zaznaczenie na skali. – Deklaracje badanych na temat znaczenia przeszłości przez zaznaczenie na skali potrzeby znajomości przeszłości.

[464] M. Łobocki, Wprowadzenie do metodologii…, op. cit., s. 142-143.
[465] Ibidem, s. 144.
[466] Ibidem, s. 144.
[467] Ibidem, s. 145.
[468] Ibidem, s. 147.

Zmienne niezależne	Wskaźniki
Subiektywna struktura rodziny	– Deklaracje badanych osób, dotyczące tego, kogo zaliczają do rodziny. – Deklaracje badanych, przez zaznaczenie na skali, dotyczące tego w jakim stopniu wskazane osoby z rodziny są dla nich ważne. – Deklaracje badanych, według przygotowanego klucza, odnoszące się do częstotliwości spotkań z wymienionymi osobami z rodziny (żyjącymi i nieżyjącymi).
b) Autochtoniczność	– Deklaracje osób badanych dotyczące miejsc pochodzenia ich przodków. (Od ilu pokoleń rodziny badanych mieszkają w Białymstoku?).
c) Wykształcenierodziców i dziadków	– Deklaracje badanych na temat ukończonej przez ich bliskich szkoły/poziomu nauczania, przez wskazanie właściwej kategorii na skali.
d) Religia /wyznanie	– Deklaracje badanych dotyczące znaczenia przynależności religijnej/wyznaniowej rodziców i dziadków, przez wskazaniei zaznaczenie na skali.
e) Narodowość	– Deklaracje badanych dotyczące znaczenia przynależności etnicznej przodków, przez wskazanie i zaznaczenie na skali. – Deklaracje badanych według zaproponowanych kategorii, dotyczące źródeł przekazu.
f) Źródła przekazuoraz znaczenie tych źródeł w zdobywaniu przez badanych wiedzy na temat przeszłości Białegostoku	– Deklaracje badanych dotyczące znaczenia wskazanych źródeł w zdobywaniu przez badanych wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, przez zaznaczenie na skali.
g) Identyfikacja z Białymstokiem	– Deklaracja badanych osób dotycząca ich poczucia związku z Białymstokiem, przez zaznaczenie na skali.
h) Stosunek do przedwojennego Białegostoku	– Deklaracje osób badanych odnoszące się do potrzeby interesowania się historią Białegostoku, przez zaznaczenie na wykresie.
i) Poczucie przynależnościkulturowej do grupy	– Wskazanie przez badanych grup, których czują się członkami, spośród zaproponowanych kategorii. – Deklaracje osób badanych, poprzez zaznaczenie na skali, stopnia, w jakim czują się związani z wymienionymi grupami.
j) Rodzaje kontaktu z osobami z innych kultur	– Deklaracje osób badanych dotyczące liczby odwiedzanych krajów. – Deklaracje na temat charakteru wyjazdów przez wskazanie właściwych kategorii na skali. – Deklaracje badanych na temat rodzaju kontaktu z osobami mieszkającymi za granicą.
k) Gotowość do kontaktów z osobami z innych kultur	– Deklaracje osób badanych, dotyczące chęci mieszkania oraz uczenia się poza Polską, chęci nawiązywania kontaktów z osobami mieszkającymi za granicą. – Deklaracje dotyczące gotowości młodzieży polskiej do kontaktu z osobami z Izraela (a młodzieży izraelskiej do kontaktu z osobami z Polski) przez wskazanie potrzeby i tematów rozmów oraz opisanie tego, co chcieliby im pokazać w swoim środowisku lokalnym.
l) Motywy decydujące o zainteresowaniu się przeszłością Białegostoku	– Deklaracje osób badanych, według przygotowanych kategorii, dotyczące wiodących motywów interesowania się przez nich przeszłością Białegostoku.
m) Udział członków rodziny w ważnych wydarzeniach historycznych	– Deklaracje dotyczące wiedzy, że ktoś z rodziny badanych osób brał udział w ważnych wydarzeniach historycznych.
n) Rozmowy dotyczące przeszłości Białegostoku	– Deklaracje osób badanych, według przygotowanych kategorii, dotyczące tematów rozmów dotyczących przeszłości Białegostoku. – Deklaracje dotyczące częstotliwości rozmów na temat przeszłości Białegostoku i przodków osób badanych, poprzez wskazanie na skali.
o) Subiektywne poczucie posiadanej wiedzy na temat przeszłości Białegostoku	– Deklaracja badanych dotycząca posiadanej wiedzy na temat przeszłości Białegostoku przez wskazanie na wykresie oceny swojej wiedzy.
p) Wiedza na temat współczesnego Białegostoku	– Deklaracja badanych dotycząca posiadanej wiedzy na temat obecnej sytuacji społecznej kulturowej, politycznej Białegostoku przez napisanie krótkiej wypowiedzi na zadane pytanie.
q) Płeć	– Deklaracja badanych na temat ich przynależności płciowej przez zaznaczenie odpowiedniej kategorii.
r) Wiek /klasa szkolna	– Deklaracja badanych dotyczące wieku biologicznego. – Informacje uzyskane od nauczycieli dotyczące przynależności uczniów do klas pierwszych i klas trzecich.
s) Rodzaj szkół	– Informacje o licach, które na swoich oficjalnych stronach odwołują się do przedwojennej tradycji edukacyjnej, czy to spuścizny miejsca, które łączy się z historią obecnej placówki. – Informacje o liceach, które powstały po wojnie oraz w latach współczesnych, które nie odwołują się do przeszłości Białegostoku by potwierdzić swoją tożsamość.

2.1.6,Dobór próby

Jak akcentują, Renate Mayntz, Kurt Holm, Peter Hübner[469] stawianie pytań badawczych zależy od decyzji, jaką zbiorowość należy poddać badaniu: „Jeżeli ma ono dotyczyć rozkładu cech lub relacji między cechami jednostek wchodzących w skład większej zbiorowości, to należy zdecydować, czy badaniem ma być objęta cała zbiorowość czy jej część. Badanie całej zbiorowości możliwe jest wówczas, gdy liczba jednostek wchodzących w skład zbiorowości jest względnie mała. (...) Na badanie części zbiorowości decydujemy się, zatem wówczas, gdy zbiorowość jest tak duża, że uwzględnienie wszystkich jej jednostek wymagałoby nadmiernych nakładów czasu i pieniędzy lub jeżeli wynik, o które chodzi, można uzyskać także poddając badaniu tylko jej część”[470].

Zabieg objęcia badaniem części zbiorowości, jak podkreślająR. Mayntz, K. Holm i P. Hübner, wymaga sporządzenia próby: „(...)to znaczy dobrania, przy zachowaniu określonych zasad, ograniczonej liczby jednostek danej zbiorowości, które pozwolą uzyskać informacje o całej zbiorowości”[471]. W związku z tym jak sugerują autorzy należy przygotowując próbę najpierw precyzyjnie określić zarówno zbiorowości, jak i jednostki, które mają być poddane badaniu.

Z doborem próby wiąże się sprawa reprezentatywności: „ Próba, a raczej uzyskane na jej podstawie wyniki są reprezentatywne dla całej zbiorowości o tyle, o ile można je uogólnić na całą zbiorowość”[472]. Jak dalej wnioskują R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, dane, które dotyczą tylko części zbiorowości nigdy nie są w pełni reprezentatywne, odzwierciedlają jedynie w sposób zbliżony zbiorowość generalną.Zdaniem T. Pilcha populacją generalną nazywa się całość grupy stanowiącej przedmiot zainteresowania badacza: „Dla pedagoga interesującego się oddziaływaniem wychowawczym Uniwersytetu Robotniczego populacją generalną będą wszyscy wychowankowie wraz z samą instytucją. Prawie nigdy nie udaje się zbadać całej populacji. Trzeba się wówczas ograniczyć do zbadania jej reprezentacji. Ta część populacji generalnej wybrana w specjalny sposób do badań, nazywa się próbą reprezentatywną”[473].

Ważne jest rozeznanie, co do wielkości możliwych odchyleń, jest to możliwe, jeżeli dane dotyczące części zbiorowości generalnej zostały pobrane zgodnie z matematycznymi wymogami statystycznej teorii doboru prób. „Próbą losową” nazywamy część zbiorowości odpowiadającą takim wymogom. W doborze próby w odniesieniu do planowanych badań zamierzam zastosować dobór celowo-losowy, ze względu na trudność ustalenia populacji generalnej.

Klasycznej próby losowej nie można zastosować w odniesieniu do grupy badanej uwzględnionej w przedstawianych badaniach, bowiem niedostępne są dane dotyczące wszystkich osób (zarówno licealistów jak i badanych urodzonych w Białymstoku przed wojną), stąd też niemożliwe jest ustalenie populacji generalnej. Jak dalej czytamy za R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner: „Podstawowa zasada matematyczna statystycznej teorii doboru próby brzmi: każda jednostka zbiorowości generalnej musi mieć dającą się obliczyć (w przypadku prostej próby losowej – taką samą) szansę znalezienia się w próbie”[474]. Warunek ten spełnia

---

[469] Porównaj: R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

[470] Ibidem, s. 87.

[471] Ibidem, s. 87.

[472] Ibidem, s. 89.

[473] Za.: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit.,s. 195.

[474] R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod….*, op. cit., s.89.

między innymi model urny[475]. Przy sporządzaniu próby lasowej w badaniach społecznych najważniejszym warunkiem, jaki trzeba spełnić, jest właśnie zapewnienie równych szans. Jak podpowiadają
R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, przestrzegać przy tym należy następujących reguł[476]: Po pierwsze, zbiorowość generalna musi być dostępna w sensie fizycznym lub symbolicznym.Po drugie, jednostki zbiorowości generalnej muszą być dobrze wymieszane. Można to zrobić w sposób symboliczny, w czym może pomóc tablica liczb losowych, znajdująca się w wielu podręcznikach statystyki. Po trzecie, każda jednostka może tylko jeden raz (albo wszystkie jednostki mogą równie często) pojawić się w zbiorowości generalnej.

W odniesieniu do polskich i izraelskich licealistów zastosowano ograniczenie badania tych grup do części zbiorowości, gdyż wymieniona grupa jest tak duża, że uwzględnienie wszystkich jej jednostek wymagałoby ogromnych nakładów, natomiast wyniki, o które chodzi można było uzyskać poddając badaniu tylko jej część. Zastosowano celowo – losowy dobór próby.W odniesieniu do szkół w Białymstoku był to dobór celowy, bowiem podzielono wszystkie licea ogólnokształcące w Białymstoku na dwie grupy, gdzie pierwszą z nich stanowiły licea, które na stronie internetowej oraz w folderach i opracowaniach na temat historii szkoły, same siebie definiowały, jako te, które wyrastają i nawiązują do tradycji przedwojennych szkół średnich: Państwowego Gimnazjum im.Króla Zygmunta Augusta, Państwowego Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, Państwowego Gimnazjum im.Józefa Piłsudskiego. Drugą grupę stanowiły szkoły, które budowały swoją historię bez odwołań do przedwojennych tradycji edukacyjnych, były to szkoły, które powstały we wczesnych latach powojennych aż do tych, które pojawiły się w Białymstoku w przeciągu kilku ostatnich lat. W ramach tych wytypowanych celowo grup, szkoły, które wzięły udział w badaniu dobierano losowo.
Z każdej z grup wylosowano dwie szkoły, również klasy w ramach tych szkół były dobierane losowo. Celowym zabiegiem było objęcie badaniami wyłącznie uczniów klas pierwszych i trzecich, założono, bowiem, że warto porównać typy pamięci dominujące u uczniów rozpoczynających naukę i kończących edukację na poziomie szkoły średniej.

W odniesieniu do młodzieży szkoły średniej Mekif Yehud High School w Kiriat Białystok w Yehud w Izraelu, zastosowano identyczną strategię doboru próby, jak w przypadku białostockich licealistów. Do badań celowo wytypowano klasy pierwsze licealne i trzecie, natomiast klasy były dobierane losowo[477].

Wybór liczby badanych zależał od wielkości miast, w których prowadzone były badania. Szacuje się, że w Białymstoku mieszka około 300 tys. mieszkańców, natomiast w Yehud około 35 tys. Szkoła średnia w miejscowości Yehud jest tylko jedna, położona jest w dzielnicy Kiriat Białystok i liczy około 1800 uczniów w wieku od 15 do 18 lat[478].

Dobór próby badanych z pierwszego pokolenia miał charakter celowy, bowiem typowane były wyłącznie osoby, które urodziły się w przedwojennym Białymstoku, lob zamieszkały
w mieście jeszcze przed 1939 rokiem. Wśród tych osób znaleźli się białostoczanie pochodze-

[475] Ibidem, s.90.

[476]Ibidem, s. 90-92.

[477] Edukacja w Izraelu, zaczyna się w szkole podstawowej (klasy 1–6),jest kontynuowana w gimnazjum (klasy 7–9) i w szkole średniej (klasy 10 (16 lat) – 12 (18 lat)).

[478] Więcej informacji na temat szkoły Makif Yehud High School w Kiriat Białystok w Yehud w Izraelu na stronie: http://www.schoolportal.co.il/site/index.php?b=287&hello=yes [data dostępu: 10.06.2014]

nia polskiego, którzy obecnie mieszkają w tym mieście i żydowskiego, którzy wyemigrowali do Izraela i obecnie tam mieszkają w takich miejscowościach jak Yehud w dzielnicy Kiriat Białystok, Tel Awiw, Ber Szewa, Hajfa. Wśród badanych z Izraela najliczniejszą grupę stanowiły osoby, które nadal mają bliski kontakt z Białymstokiem, które przyjeżdżają do Polski na coroczne obchody Powstania w Getcie Białostockim. Rozmówcy w ramach celowo wybranych grup białostoczan dobierani byli na zasadzie kuli śnieżnej[479]. Dobór ten polega wzajemnym wskazywaniu się badanych. W ten sposób wytypowano 37 osób, w tym 23 osoby nadal mieszkające w Polsce i 14 w Izraelu. Dobór został zakończony, kiedy nie pojawiały się nowe parametry i związki w odniesieniu do nowych badanych przypadków. Prawidłowość tęw literaturze nazywa się zasadą teoretycznego nasycenia[480].

2.1.7.Teren badań i organizacja badań

Jak podkreśla T. Pilch: „(...)wybór terenu badań to przede wszystkim typologia wszystkich zagadnień, cech i wskaźników, jakie muszą być zbadane, odnalezienie ich na odpowiednim terenie, u odpowiednich grup społecznych lub w układach i zjawiskach społecznych i następnie wytypowanie rejonu, grup zjawisk i instytucji, jako obiektów naszego zainteresowania[481]". Jak dalej sygnalizuje autor nie zawsze jest możliwe precyzyjnie określenie terenu przyszłych badań. Bowiem zdarzyć się może, że z pewnych spraw trzeba będzie zrezygnować, bądź poszerzyć krąg zainteresowań.

Badania, których przedmiotem jest pamięć przeszłości Białegostoku, prowadzone były na terenie Polski w Białymstoku i na terenie państwa Izrael w takich miejscowościach jak Yehud (w dzielnicy Kiriat Białystok), w Tel Avive, Hajfie, oraz Beer Shevie. Wybór tych miejscowości podyktowany był zamieszkaniem w nich po wojnie białostockich Żydów. Badania ilościowe skierowane do młodzieży w wieku licealnym prowadzone były w szkołach średnich w Białymstoku i w dzielnicy Kiriat Białystok w miejscowości Yehud w Izraelu. O wyborze tej miejscowości zdecydowała historia tego miejsca, jest to dzielnica założona przez białostockich Żydów, którzy po II wojnie światowej przybyli do Izraela, dzięki funduszom białostoczan żydowskiego pochodzenia z całego świata. Ze względu na badany problem pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku, założono, że grupa licealistów z Kiriat Białystok może dostarczyć istotnych informacji w tym zakresie

Przygotowując się do badań, odwoływano się do zaproponowanej przez Tadeusza Pilcha organizacji i etapów badań naukowych[482]. Inspiracją do zbudowania schematu niniejszych eksploracji były wytyczne tegoż pedagoga dotyczące projektowania badań środowiskowych, których konstrukcja powinna obejmować w miarę możności wszystkie wymienione niżej czynności, które, jak podkreśla T. Pilch należy wykonać w poprawnie zorganizowanych badaniach.Jak sam autor nadmienia jest to jedynie ramowy plan, który warto każdorazowo dostosować do potrzeb konkretnego procesu badawczego.

Badania przebiegały w trzech fazach: przygotowawczej inaczej koncepcji, badań pilotażowych i badań właściwych. Według T. Pilcha, pierwszym krokiem jest faza koncepcji, na

---

[479] Więcej na ten temat: E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 205-206.

[480] Więcej na ten temat: H. H.. Krüger, *Metody badań w pedagogice*, op. cit., s. 162.

[481] T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 195.

[482] Porównaj: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych*, op. cit., s.185-223.

którą składają się niżej wymienione etapy, do których ustosunkowano się w przedstawianej pracy.

W fazie przygotowawczej, która trwała od wrzesień 2010 – sierpień 2011,opracowano koncepcję metodologiczną badań własnych: dokonano wyboru tematu, przedmiotu i celu badań oraz przeprowadzono kwerendę literatury. W kolejności sformułowano problemy badawcze
i hipotez robocze. Dokonano wyboru terenu badań i doboru próby. Wytypowano zmienne oraz skonstruowano schemat wyjaśniania związków między zmiennymi. Następnie opracowano typologię wskaźników do zmiennych, określono metody, techniki i skonstruowano wstępne narzędzia badawcze. Wyprowadzono definicje teoretyczne ważniejszych pojęć.

W drugiej fazie przeprowadzono badania pilotażowe, które zudziałem białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego oraz potomków Białostockich Żydów, którzy przyjechali do Białegostoku na obchody 68 rocznicy Powstania w białostockim getcie w sierpniu 2011 roku. Uwzględniając wyniki badań pilotażowych podjęto ostateczne decyzje odnośnie pojęć i warsztatu badań. Sprawdzono przydatność i rzetelność projektowanych narzędzi badawczych. Zgromadzono i opracowano bibliografię.

Ostatnią fazą wyróżnioną przez Tadeusza Pilcha jest faza badań właściwych, do której przystąpiono po przychylnej akceptacji koncepcji rozprawy doktorskiej przez Radę Naukową 29 września 2011 roku. Trzeci etap trwał od października 2011 do grudnia 2013 roku i obejmował następujące kroki: opracowanie harmonogramu badań i ostatecznej wersji narzędzi badawczych, ten etap trwał od października 2011 roku do maja 2012 roku.

Kolejnym krokiem było przeprowadzenie badań właściwych, co przebiegało w kilku etapach: od czerwca do września 2012 roku przeprowadzono w Białymstoku dwadzieścia trzy wywiady z białostoczanami urodzonymi przed wojną, które umożliwiły skonstruowanie ostatecznej wersji ankiety skierowanej do licealistów. Wywiady w większości były przeprowadzane w domach badanych, natomiast rozmowy z osobami, które nie zgodziły się na spotkanie w swoich domach, przeprowadzane były na Wydziale Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu w Białymstoku w specjalnie do tego przygotowanym pomieszczeniu. Wywiady trwały od pięciu do ośmiu godzin, przeprowadzane były w czasie jednego spotkania, z wyjątkiem ośmiogodzinnego wywiadu, gdzie z rozmówcą spotkano się dwukrotnie. Badania spotkały się z dużym zainteresowaniem, wszyscy rozmówcy byli zaangażowani i pozytywnie nastawieni. Atmosfera panująca podczas rozmowy była serdeczna i przyjazna.

Od października 2012 roku do grudnia 2013 roku przeprowadzono badania wśród młodzieży Liceów Ogólnokształcących w Białymstoku. W Polsce badaniami objęto w sumie 260 uczniów, w tym 75 osób uczęszczających do I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Białymstoku, 54 osoby z V Liceum Ogólnokształcącego im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku, 82 uczniów z VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku, oraz 49 osób zIX Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku. Badania prowadzono w czasie jednej lekcji. Miały one charakter anonimowy. Autorka osobiście udzielała instruktarzu przed rozpoczęciem badania oraz wyjaśniała wszystkie pojawiające się w trakcie wątpliwości. Nie napotkano odmowy uczestnictwa ani niechęci ze strony uczniów, wręcz przeciwnie badania wzbudziły zainteresowanie zarówno wśród licealistów jak i nauczycieli i dyrekcji. Klimat w jakim odbywały się badania należy uznać za dobry.

W grudniu 2012 roku przeprowadzono badania wśród młodzieży Mekif Yehud High School w Izraelu przy wsparciu nauczycieli wytypowanych przez dyrekcję szkoły. Przebada-

no 71 uczniów ze szkoły średniej w Kiriat Białystok w Yehud w Izraelu. Tu również badania miały charakter anonimowy i prowadzono je w czasie jednej lekcji. Autorka osobiście nie prowadziła badań w klasie szkolnej, bowiem dyrekcja szkoły nie wyraziła na to zgody, jedynie wytypowała osobę odpowiedzialną za kontakty z badaczką oraz za przeprowadzenie badań wśród wytypowanych klas. Od września do listopada 2012 roku autorka prowadziła rozmowy oraz korespondencję z dyrekcją szkoły średniej Mekif Yehud High Schoolw Izraelu oraz osobą wytypowaną do kontaktów przekazując instrukcję, co do sposobu prawidłowego przeprowadzenia badań wśród młodzieży tej szkoły. Osoba wytypowana przez dyrekcję szkoły do przeprowadzenia badań udzielała instruktarzu przed rozpoczęciem badania oraz wyjaśniała wszystkie pojawiające się w trakcie wątpliwości. Po przeprowadzeniu badań autorce przekazano informacje na temat klimatu, w jakim odbywały się badania, który w tym przypadku również należy uznać za dobry. Nie napotkano odmowy uczestnictwa w badaniach, jednak pytania dotyczące religii i narodowości spotkały się z niechęcią niektórych uczniów[483].

Na przełomie stycznia i lutego 2013 roku przeprowadzono badania metodą wywiadów w Izraelu wśród białostoczan pochodzenia żydowskiego, którzy urodzili się przed wojną w Białymstoku. W tym czasie spotkano się również z nauczycielami i licealistami zMekif Yehud High School. Podczas docierania do grupy badawczej nie napotkano żadnych utrudnień, wiele nazwisk osób interesujących badacza ze względu na podejmowany problem, pozyskano w trakcie badań pilotażowych, kolejne udostępnione zostały przez Prezesa Stowarzyszenia Byłych Mieszkańców Białegostoku i Okolic w Izraelu. Wywiady były przeprowadzane w domach badanych, z wyjątkiem dwóch rozmów, które na życzenie badanych były przeprowadzona
w klubie Białostockim znajdującym się w Kiryat Białystok w Yehud. Wywiady trwały od dwóch do pięciu godzin i wszystkie przeprowadzane były w czasie jednego spotkania. Badania były przyjęte z przez rozmówców z entuzjazmem i wzruszeniem. Każdemu spotkaniu towarzyszyło wiele pozytywnych emocji z powodu wspomnień okresu dzieciństwa i trudnych chwil, kiedy rozmówcy poruszali tematy związane z wydarzeniami drugiej wojny światowej. Atmosferę panującą podczas rozmowy można określić jako życzliwą i przyjazną.

Po przeprowadzeniu badań kolejnym krokiem było uporządkowanie materiałów badawczych iprzygotowanie materiału badawczego do kodyfikacji. Etap ten trwał odmarca do września 2013 roku. Następnie od września2013 roku do grudnia 2014 przystąpiono do weryfikacji hipotez, opracowania teoretycznego i uogólniania wyników badań.

Tabela 3. Organizacja i przebieg badań

		Organizacja i przebieg badań
Faza przygotowawcza wrzesień 2010 – sierpień 2011	Faza pilotażowa sierpień 2011	Faza badań właściwych październik 2011 –grudzień 2014
Opracowanie koncepcji metodologicznej badań własnych: dokonanie wyboru tematu, przedmiotu i celu badań orazkwerendy literatury. Sformułowanie problemów badawczych i hipotez roboczych. Dokonanie wyboru terenu badań	Przeprowadzenie badań pilotażowych na temat „Pamięci przeszłości Białegostoku" z udziałem białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego oraz potomków Białostockich Żydów, którzy przyjechali do Białegostoku na	– Od października 2011 roku do maja 2012 roku opracowanie harmonogramu badań i narzędzi badawczych. W celu opracowywania ankiety w języku polskim i wytycznych do wywiadu odbyły się spotkania konsultacyjne z jedenastoma sędziami kompetentnymi, znawcami historii Białegostoku, specjalizującymi się w badaniu różnych grup kulturowych. Sędziowie kompetentni mieli za zadanie wskazać trzydzieści symboli charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku, które umieszczone zostały w ankiecie i wytycznych do wywiadu.

[483] Więcej na ten temat w rozdziale: Opis badanej grupy.

i doboru próby, wytypowanie zmiennych oraz wskaźników. Określenie metod, technik i skonstruowanie wstępnych narzędzi badawczych. Wyprowadzenie definicjiteoretycznych ważniejszych pojęć.	obchody 68 rocznicy Powstania w białostockim getcie.	– Od czerwca do września 2012 roku przeprowadzenie dwudziestu trzech wywiadów w Białymstoku z białostoczanami urodzonymi przed wojną, które umożliwiły skonstruowanie ostatecznej wersji ankiety skierowanej do licealistów. – Od października 2012 roku do grudnia 2013 roku przeprowadzenie badań wśród młodzieży Liceów Ogólnokształcących w Białymstoku. – Od września do listopada 2012 roku opracowywanie ankiety w języku angielskim i prowadzenie rozmów oraz korespondencji z dyrekcją szkoły średniej Mekif Yehud High School w Izraelu w sprawie ostatecznych decyzji, co do sposobu przeprowadzenia badań wśród młodzieży tej szkoły. – W grudniu 2012 roku przeprowadzono badania wśród młodzieży *Mekif Yehud High School*w Izraelu przy wsparciu nauczycieli wytypowanych przez dyrekcję szkoły. – Od listopada 2012 roku do stycznia 2013 roku przygotowywanie wyjazdu do Izraela w celu przeprowadzenia badań wśród białostoczan pochodzenia żydowskiego, którzy urodzili się przed wojną w Białymstoku a obecnie mieszkają w Izraelu oraz spotkania z licealistami z *Mekif Yehud High School*. – Na przełomie stycznia i lutego 2013 roku przeprowadzenie badań w Izraelu z czternastoma rozmówcami. – Uporządkowanie materiałów badawczych iprzygotowanie materiału badawczego do kodyfikacji. Etap ten trwał odmarca do września 2013 roku. – Od września 2013roku do grudnia 2014 przystąpiono do weryfikacji hipotez, opracowania teoretycznego i uogólniania wyników badań.

2.1.8.Procedury analizy danych empirycznych

W badaniach zastosowano metodę sondażu diagnostycznego i metodę biograficzną. Badania diagnostyczne umożliwiły uzyskanie danych empirycznych ilościowych dotyczących pamięci przeszłości Białegostoku licealistów z Polski i Izraela. Zgromadzony w ten sposób materiał wymagał zastosowania analizy danych ilościowych. Natomiast w wyniku badań biograficznych pozyskano dane jakościowe, ukazujące specyfikę pamięci przeszłości białostoczan urodzonych przed II wojną światową. Zebrany materiał opracowywano za pomocą analizy jakościowej.

W opracowaniu zebranych danych z badań diagnostycznych i analizach ilościowych wykorzystano program Microsoft Office Excel 2007. Wszystkie wyniki są przedstawione zgodnie ze schematami i oznaczeniami przyjętymi w tym programie. Ilościowa analiza danych przebiegała w kilku etapach: wprowadzenia i kodowania danych; właściwej analizy danych z wykorzystaniem procedur statystycznych; opisu badanego zjawiska.Przy wyborze procedur statystycznych kierowano się zasadnością ich zastosowania. Dbając o przejrzystość pracy, ograniczono się do prezentowania tylko tych obliczeń, które pozwalały na skuteczną weryfikację przyjętych założeń. Najczęściej stosowano procedury korelacyjne. W naukach społecznych podkreśla się, że w badaniach z tego obszaru: „rzadko osiągamy wartość współczynnika korelacji większą niż 0,7, a dopiero od tej wartości można zasadnie budować modele predykcji i analizę regresji. Stąd też, właśnie w naukach społecznych właściwie stosowana analiza korelacyjna często staje się ważniejsza od analizy regresji zmierzającej do ustalenia zależności o charakterze funkcyjnym”[484]. Podstawowym narzędziem analizy były tabele krzyżowe z zestawieniem częstości występowania wyodrębnionych kategorii analizowanej zmiennej.

W trakcie analizy posłużono się statystyką opisową. Strategią weryfikującą była statystyka chi-kwadrat ($\chi 2$), stosowana w celu sprawdzenia niezależności cech dla dwóch niezależnych zmiennych[485]. Zmienne niezależne w przedstawianej procedurze badawczej były wyrażone na kilku rodzajach skal, poczynając od skali nominalnej[486], stosowanej do wstępnej klasyfikacji zbioru.Kolejnym sposobem porządkowanie zbiorów cech, jaki wykorzystano w badaniach ilościowych była skala porządkowa(rangowa)[487], która służyła ułożeniu w porządku elementów danego zbioru ze względu na wybraną cechę. Użyto również skali interwałowej[488], by ułożyć elementy zbioru w porządku i określić interwały między elementami zbioru na umownej skali liniowej.

Inną metodą, za pomocą, której próbowano stwierdzić istnienie związku pomiędzy zmiennymi, było obliczenie współczynnika korelacji, który informuje o: „sile związku, pod-

---

[484] M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość...,* op. cit., s. 205. Zobacz także: H. Blalock, *Statystyka dla socjologów,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1975, s. 334.

[485] Więcej na temat testu istotności chi-kwadrat w: G. Wieczorkowska, J. Wierzbicki, *Statystyka. Analiza badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007, s. 292-296; R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod...,* op. cit., s. 248; H. Blalock, *Statystyka dla socjologów,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 501.

[486] Więcej na ten temat: T. Pilch, T. Bauman, *Zasady badań pedagogicznych,* op. cit., s. 110.

[487] Ibidem, s. 110-111.

[488] Ibidem, s. 111-112.

czas gdy test istotności chi-kwadrat o pewności (prawdopodobieństwie) jego istnienia. Test istotności pokazuje, z jaką pewnością badacz może orzekać, że dwie cechy są ze sobą powiązane, nic natomiast nie mówi o sile tego powiązania. Współczynnik korelacji pokazuje, w jakim stopniu cechy są ze sobą powiązane, nie informując, jaką można mieć pewność co do wystąpienia tego powiązania[489]". Spośród wielu różnych współczynników korelacji wybrano współczynnik kontyngencji C kor, który można było zastosować do danych mierzonych za pomocą skal zastosowanych w badaniach[490].

Uzyskany materiał za pomocą metody biograficznej, dzięki zastosowaniu techniki wywiadu, został poddany jakościowej analizie danych[491]. Procedura analizy przebiegała w trzech etapach: transkrypcji wywiadów; właściwej analizy danych (kodowania, grupowania i porządkowania materiału); opisu badanego zjawiska.

Pierwszym etapem analizy było sporządzenie pełnej transkrypcji wywiadów z uwzględnieniem przerw i wahań rozmówcy. Wywiady spisywane były z nagrania rozmowy na dyktafon i uzupełniane o treści zarejestrowane kamerą cyfrową (co było szczególnie potrzebne przy zapisie rozmowy w trakcie oglądania dokumentów, listów, zdjęć itp.) Procedura była czasochłonna, gdyż w wyniku transkrypcji jednego wywiadu, trwającego przeciętnie pięć godzin, uzyskiwano około osiemdziesięciu stron materiału empirycznego. Zważywszy na to, że przeprowadzono 37 wywiadów, co w sumie dało około trzech tysięcy stron tekstu, który należało przygotować do analiz. Już w trakcie rozmowy i transkrypcji danych pojawiły się wstępne interpretacje.

Kolejnym etapem była właściwa analiza danych (kodowanie, grupowanie i porządkowania materiału) W analizie danych, których źródłem były wypowiedzi badanych, uwzględniono treść i jej kontekst.Techniką pozwalająca na badanie tekstów pisanych i mówionych oraz wydobycie kluczowych wątków, przewodnich tematów, faktów, systemu znaczeń i relacji między

---

489 Porównaj: R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod...*, op. cit., s. 249.

490 Zobacz: G. Wieczorkowska, J. Wierzbicki, *Statystyka. Analiza badań…*, op. cit., s. 307;R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod...*, op. cit., s. 250-251.

491 W wypracowaniu własnej procedury jakościowej analizy danych, korzystano z analiz jakościowych stosowanych w teorii ugruntowanej w ujęciu Kathy Charmaz, inspirując się w szczególności wytycznymi do kodowania pozyskanego materiału, co nadało kształt ramie analitycznej, na której opierała się dalsza analiza. Zobaczw: K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009. Korzystano również z następujących publikacji: E. Babbie, *Badania społeczne…,* op. cit.; J. Włodarek, M. Ziółkowski (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1990; N. K. Denzin, Y. S. Lincoln (red.), *Metody badań jakościowych…,* op. cit.; E. Dubas, W. Świtalski (red.), *Uczenie się z biografii innych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011; E. Dubas, W. Świtalski (red.),*Uczenie się z (własnej) biografii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011; S. Palka (red.), *Podstawy metodologii badań…,* op. cit.;D. Urbaniak-Zając, E. Kos, *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2013, D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych*, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001; S. Kavle, *InterViews. Wprowadzenie do…,* op. cit.; H. H. Krüger, *Metody badań w pedagogice*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007; D. Kubinowski, *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia, metodyka, ewaluacja.*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011; D. Lalak, *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej,*Wydawnictwo Naukowe „Żak", Warszawa 2010; T. Rzepa, J. Leoński, *O biografii i metodzie biograficznej, Wydawnictwo „*Nakom", Poznań 1993; T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005; M. B. Miles,A. M. Huberman, *Analiza danych jakościowych*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2000; S. Nowak, *Metodologia badań społecznych,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985; D. Silverman, *Prowadzenia badań jakościowych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

nimi jest właśnie analiza treści tekstów[492], które w miarę możliwości należy umieszczać w ich kontekstach[493].

Podstawowym krokiem analizy tekstu jest kodowanie danych, inaczej ich porządkowanie: „Kodowanie jakościowe, proces definiowania tego, czego dotyczą dane, to pierwszy analityczny krok. Kodowanie oznacza nadawanie segmentom danych etykiety, która jednocześnie kategoryzuje, podsumowuje i wyjaśnia poszczególne dane"[494]. W badaniach wykorzystano logikę kodowania, stosowaną w teorii ugruntowanej, która różni się od logiki ilościowej przypisującej danym przyjęte z góry kategorie i kody[495]. W badaniach przedstawianych w pracy, w myśl tej zasady, kody tworzone były na podstawie tego, co zostało dostrzeżone w danych. Kody pojawiały się pod wpływem badania danych i definiowały ich znaczenie. Stworzone kody umożliwiły selekcjonowanie, dzielenie i sortowanie danych w celu ich analitycznego wyjaśnienia. Kodowanie jakościowe polegało na podziale segmentów danych oraz nadaniu im zwięzłych terminów, co umożliwiło ich interpretację. Segmenty danych kategoryzowane były za pomocą krótkich tytułów, w celu streszczenia, oddzielenia i posortowania oraz objęcia danych. W celu zorganizowania i uporządkowania zebranych materiałów wykorzystywano również wytyczne do wywiadu, według których była prowadzona rozmowa. Tak przygotowane dane pozwoliły przystąpić do ich analitycznego wyjaśniania.

We wszystkich wywiadach zastosowano te same tytuły – kody, odnoszące się do tego samego zjawiska, co pozwoliło obok interpretacji jednostkowej wprowadzić analizę porównawczą. W celu uporządkowania wcześniej zakodowanych treści posłużono się matrycami, które są szczególnymi rodzajami tabel[496]. Matryce pozwoliły na analizę danych w wymiarze wertykalnym, czyli uporządkowanie zdarzeń w chronologiczny ciąg w obrębie jednaj biografii, oraz w wymiarze horyzontalnym umożliwiając analizę porównawczą wszystkich przypadków.

Ostatnim etapem analiz jakościowych był opis badanego zjawiska. W tym celu sformułowano wnioski o jakości zebranych danych empirycznych. W prezentacji danych jakościowych skupiono się na przedstawieniu znaków eksponowanych i wywoływanych z pamięci badanych, które w szczególności definiowały dominujące wśród tej grupy badanych typy pamięci. Zwracano uwagę na te dane, które pozwalały prześledzić zmianę znaczenia nadawanego znakom na przestrzeni trzech pokoleń i uchwycić proces przekazywania znaczenia oraz kształtowania się typów pamięci. Dane uzyskane z wywiadów traktowano, jako uzupełnienie i wyjaśnienie znaków z systemu konotatywnego (wtórnego porządku), którymi posługiwali się licealiści przez odniesienie ich do znaczeń nadawanych przez osoby urodzone przed wojną, które posługiwały się znakami należącymi do systemu denotatywnego (pierwotnego)

Ze względów etycznych starano się unikać ujawniania tożsamości badanych. W tym celu poszczególnym wywiadom nadano numery i oznaczenia np. (kobieta, Polska, nr 1) Biografie rozmówców traktowano wyłącznie, jako uzupełnienie opisu i prezentacji problemu pamięci przeszłości Białegostoku uczniów szkół średnich, stąd też ukazywano wybrane dane z ich biografii, ważne z perspektywy tematu.

---

492 Porównaj: A. Cierpka, *Metoda narracji w badaniach psychologicznych. Zastosowanie metod analizy narracji do badania wybranych aspektów zawartości treściowej etosu rodzinnego*,[w:] M. Struś-Romanowska (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej*, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2000, s. 129.

493 K. Charmaz, *Teoria ugruntowana. Praktyczny…,* op. cit., s. 55-57.

494 Ibidem, s. 60-61.

495 Ibidem, s. 59-96.

496 Porównaj: M. B. Miles, A. M., Huberman, *Analiza danych jakościowych,* op. cit., s. 110-120.

2.2.Rezultaty badań

2.2.1.Opis badanej grupy

2.2.1.1.Licealiści z Polski i z Izraela

Badaniami ilościowymi objęto 331 osób z pięciu liceów ogólnokształcących. Byli to uczniowie liceów w Białymstoku:I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Białymstoku, V Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku, VIII Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku, IX Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku, oraz uczniowie szkoły średniej Mekif Yehud High School w Kiriat Białystok w Yehud w Izraelu.

W tabeli 4 ukazano strukturę badanej grupy ze względu na kraj zamieszkania z podziałem na płeć. Liczebność w grupie kobiet i mężczyzn w Izraelu była zbliżona, z niewielką przewagą kobiet. Natomiast w grupie polskich licealistów zwraca uwagę duży stopień sfeminizowania całej grupy.

Tabela 4. Badani uczniowie według kraju zamieszkania z podziałem na płeć

Płeć	Kraj zamieszkania					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
Mężczyźni	31	43,66	103	39,62	134	40,48
Kobiety	40	56,34	157	60,38	197	59,52
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Kiedy przyjrzymy się strukturze badanej grupy z uwzględnieniem poszczególnych szkół do których uczęszczają badani, liczebność kobiet i mężczyzn w trzech szkołach była zbliżona (tabela 5): w Mekif Yehud High School, IX LO iI LO, przy czym w IX LO nieco liczniej reprezentowani byli mężczyźni. W szkole tej, w roku 2012, w którym prowadzone były badania, utworzone zostały tylko dwie klasy pierwsze, w których większość stanowili mężczyźni. Przypuszczalnie wynika to ze specyfiki sportowego profilu klas.

Natomiast kobiety wyraźnie dominują w V LO, gdzie co trzeci uczeń był mężczyzną oraz w VIII LO, tu różnica była jeszcze wyraźniejsza bowiem co czwarty licealista to mężczyzna.

Tabela 5. Struktura grupy według szkół z podziałem na płeć

Płeć	Szkoły											
	IX LO		LO I		LO V		VIII LO		YHS		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
Mężczyźni	28	57,14	37	49,33	17	31,48	21	25,61	31	43,66	134	40,48
Kobiety	21	42,86	38	50,67	37	68,52	61	74,39	40	56,34	197	59,52
Ogółem	49	100,00	75	100,00	54	100,00	82	100,00	71	100,00	331	100,00

Aby uzyskać dynamiczny obraz kształtowania się typów pamięci przeszłości, badaniami objęto uczniów klas pierwszych i trzecich.

Tabela 6. Badanilicealiści z Polski według klas, do których uczęszczali

Klasa	Szkoły											
	IX LO		LO I		LO V		VIII LO		YHS		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
Pierwsza	16	32,65	41	54,67	21	38,89	44	53,66	31	43,66	153	46,22
Trzecia	33	67,35	34	45,33	33	61,11	38	46,34	40	56,34	178	53,78
Ogółem	49	100,00	75	100,00	54	100,00	82	100,00	71	100,00	331	100,00

Liczebność uczniów klas pierwszych i trzecich była zbliżona we wszystkich szkołach. Wyjątek stanowi IX LO, w której jedną trzecią ogółu stanowili uczniowie z klasy pierwszej, co wynikało z faktu istnienia w szkole tylko dwóch, mało licznych klas pierwszych. W pozostałych przypadkach liczebność jest wyrównana. W całej grupie nieznacznieprzeważali uczniowie klas trzecich, stanowili bowiem 53,78% ogółu badanych.

Inną zmienną, którą uwzględniono w badaniach było wykształcenie rodziców i dziadków (tabela 7 i tabela 8) Licealiści byli poproszeni o wskazanie wykształcenia bliskich, używając następującej skali: 1. podstawowe, 2. zasadnicze zawodowe, 3. średnie, 4. wyższe.

Tabela 7. Poziom wykształcenia rodziców badanych licealistów z podziałem na kraj

Poziom wykształcenia matek i ojców licealistów	Kraj pochodzenia							
	Izrael matka		Polska matka		Izrael ojciec		Polska ojciec	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
Podstawowe	4	5,63	5	1,92	2	2,82	5	1,92
zasadnicze zawodowe	3	4,23	35	13,46	4	5,63	60	23,08
Średnie	6	8,45	77	29,62	10	14,08	85	32,69
Wyższe	42	59,15	111	42,69	39	54,93	77	29,62
brak danych	16	22,54	32	12,31	16	22,54	33	12,69
Ogółem	71	100,00	260	100,00	71	100,00	260	100,00

Tabela 8. Poziom wykształcenia dziadków badanych licealistów z podziałem na kraj

Poziom wykształcenia dziadków		Kraj pochodzenia							
		Izrael babcia ze strony matki	Polska babcia ze strony matki	Izrael dziadek ze strony matki	Polska dziadek ze strony matki	Izrael babcia ze strony ojca	Polska babcia ze strony ojca	Izrael dziadek ze strony ojca	Polska dziadek ze strony ojca
1. podstawowe	%	8,45	9,23	4,23	8,46	4,23	8,08	5,63	7,31
	L.	6	24	3	22	3	21	4	19
2. zawodowe	%	5,63	17,69	4,23	19,62	9,86	16,15	7,04	17,69
	L.	4	46	3	51	7	42	5	46
3. średnie	%	30,99	26,15	29,58	23,85	28,17	21,92	25,35	21,92
	L.	22	68	21	62	20	57	18	57
4. wyższe	%	30,99	15,00	38,03	15,00	32,39	17,69	36,62	17,31
	L.	22	39	27	39	23	46	26	45
5. brak danych	%	23,94	31,92	23,94	33,08	25,35	36,15	25,35	35,77
	L.	17	83	17	86	18	94	18	93
Ogółem	%	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00	100,00

	L.	71	260	71	260	71	260	71	260

Na podstawie danych zawartych w tabeli 7 i tabeli 8 zauważa się, że lepiej wykształceni byli rodzice licealistów z Izraela, podobnie dziadkowie ze strony matki jak i ojca. Wykształcenie wyższe w grupie licealistów izraelskich posiadało59,15%matek, natomiast w grupie polskich licealistów o ponad 16 % mniej matek posiadało wykształcenie wyższe.

Różnica w grupie ojców była jeszcze wyraźniejsza wynosi ponad 25,00% na korzyść ojców z Izraela. Ojcowie izraelskich licealistów w porównaniu do ich matek byli nieznacznie gorzej wykształceni niż one – 54,93% ojców posiadało wyższe wykształcenie. Natomiast ojcowie z Izraela w zestawieniu z ojcami polskiej młodzieży sytuowali się na znacznie wyższej pozycji, bowiem tylko 29,62% ojców z Polski posiadało wykształcenie wyższe.

Jeszcze większe różnice zauważa się w grupie dziadków. Najlepiej wykształceni, zarówno wśród polskich jak i izraelskich licealistów byli dziadkowie ze strony matki, wyższe wykształcenie posiadało38,03%dziadków z Izraela i tylko 15,00% dziadków z Polski. Natomiast dziadkowie badanych z Izraela ze strony ojca byli nieco gorzej wykształceni niż dziadkowie ze strony matki. Około 37% izraelskich dziadków ze strony ojca posiadało wykształcenie wyższe i tylko 17% dziadków polskich uczniów. W porównaniu z dziadkami ze strony matki, w obu grupach, babcie również plasują się na niższej pozycji. Nieznacznie ponad 30% babćlicealistów z Izraela, zarówno od strony matki jak i ojca posiadało wyższe wykształcenie. Natomiast w grupie polskich licealistów babcie w tym obszarze sytuowały się znacznie niżej, bo tylko 15%babć od strony matki zdobyło wyższe wykształcenie i ponad 17% babć od strony ojca ukończyło wyższe uczelnie.

Warto zwrócić uwagę, że w grupie licealistów z Izraela dominowało wykształcenie wyższe zarówno u rodziców jak i dziadków. Natomiast wśród bliskich, w grupie polskich uczniów, dominowało wykształcenie średnie, wyjątek stanowiły matki, bowiem w tej grupie przeważały osoby z wyższym wykształceniem.

Warta analizy jest jeszcze jedna kwestia związana z tym pytaniem, mianowicie duża liczba ankiet, zwłaszcza wśród licealistów z Izraela, gdzie to pytanie zostało pominięte.Odpowiedzi na pytanie dotyczące wykształcenia rodziców nie udzieliło 22,54% izraelskich badanych, natomiast pytani o wykształcenie dziadków bez odpowiedzi pozostawili od 22,54% do 25,35% ankiet. Zgoła odmienna sytuacja kształtowała się w grupie polskiej młodzieży do pytań dotyczących wykształcenia rodziców nie ustosunkowało się jedynie 13,00% badanych, i aż 31,92% do 36,15% pozostało pustych w odniesieniu do pytania o wykształcenie dziadków. Wyjątek stanowiło pytanie dotyczące wykształcenia dziadka ze strony ojca, w tej grupie badanej tylko 12,69% nie udzieliło odpowiedzi.

Analizując poziom wykształcenia rodziców wobu krajach z uwzględnieniem podziału na szkoły w Polsce, widzimy wyraźnie, że I Liceum Ogólnokształcące cieszyło się dużym powodzeniem u dzieci, których rodzice mieli wyższe wykształcenie. Odsetek rodziców z wyższym wykształceniem w tym liceum –60,00%był porównywalny z ilością rodziców należących do tej samej kategorii w Izraelu –59,15%.

Zwraca uwagę również fakt, że w każdej szkole ojcowie badanych licealistów byli gorzej wykształceni niż ich matki (tabela 9 i tabela 10) Przy czym ojcowie młodzieży z VIII LO byli najsłabiej wykształconą grupą, wśród nich dominowali ojcowie z zawodowym wykształceniem, aż 34,15%.

Tabela 9. Poziom wykształcenia matek badanych licealistów z podziałem na szkoły

Poziom wykształcenia matek	Szkoły											
	IX LO		LO I		LO V		VIII LO		MYHS		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
1. podstawowe	1	2,04	1	1,33	2	3,70	1	1,22	4	5,63	9	2,72
2. zawodowe	5	10,20	6	8,00	10	18,52	14	17,07	3	4,23	38	11,48
3. średnie	15	30,61	18	24,00	17	31,48	27	32,93	6	8,45	83	25,08
4. wyższe	16	32,65	45	60,00	20	37,04	30	36,59	42	59,15	153	46,22
5. brak danych	12	24,49	5	6,67	5	9,26	10	12,20	16	22,54	48	14,50
Ogółem	49	100,00	75	100,00	54	100,00	82	100,00	71	100,00	331	100,00

Tabela 10. Poziom wykształcenia ojców badanych licealistów z podziałem na szkoły

Poziom wykształcenia ojców	Szkoły											
	IX LO		LO I		LO V		VIII LO		MYHS		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
1. podstawowe	2	4,08	2	2,67		0,00	1	1,22	2	2,82	7	2,11
2. zawodowe	7	14,29	10	13,33	15	27,78	28	34,15	4	5,63	64	19,34
3. średnie	17	34,69	24	32,00	20	37,04	24	29,27	10	14,08	95	28,70
4. wyższe	12	24,49	33	44,00	13	24,07	19	23,17	39	54,93	116	35,05
5. brak danych	11	22,45	6	8,00	6	11,11	10	12,20	16	22,54	49	14,80
Ogółem	49	100,00	75	100,00	54	100,00	82	100,00	71	100,00	331	100,00

Kolejną zmienną braną pod uwagę w niniejszych badaniach była deklaracja badanych licealistów na temat ich identyfikacji religijnych (tabela 11) oraz identyfikacji z religią ich bliskich(tabela 12) Zwraca uwagę duża homogeniczność religijna szczególnie w grupie młodzieży z Izraela. W grupie białostockich licealistów aż 62,69% badanych określiło się jako katolicy,
a dla 8,46% religia, a nie wyznanie, stanowiła podstawę identyfikacji, osoby z tej grupy wskazywały swoją przynależność do grupy chrześcijan. Natomiast, co dziesiąty uczeń w badanej grupie był wyznania prawosławnego. Przy czym warto zwrócić uwagę, że młodzież prawosławna częściej wybierała VIII LO (42,31% wszystkich badanych wyznania prawosławnego uczęszcza do tej szkoły) – niż inne brane pod uwagę w badaniachlicea.

Analizując dane zawarte w Tabeli 13 dotyczące zgodności deklarowanej identyfikacji religijnej licealistów z wyznaniem ich bliskichodnotowano, że co osiemnasty uczeń spośród licealistów z Polski odczuwał odrębność od religii swoich bliskich. Na pytanie: *jakie jest Twoje wyznanie?* badani z tej grupy odpowiadali: *deizm, nihilizm, jestem agnostykiem, apostatą, ateistą, scientologiem.*W Izraelu odnotowano tylko jedną sytuację, w której osoba podała inną przynależność religijną niż jej bliscy. W pozostałych przypadkach religia, z którą utożsamiali się licealiści była zgodna z religią wyznawaną przez rodziców i dziadków.

Wśród licealistów z Mekif Yehud High School dominowały osoby – 54,93%, które deklarowały przynależność do judaizmu. W tej grupie uczniów podobnie jak w przypadku zmiennej dotyczącej wykształcenia bliskich zwracał uwagę wysokiprocent ankiet, gdzie to pytanie zostało pominięte – 43,66%.

Analizując identyfikację religijną członków rodzin badanych (Tabela 12 Deklaracje badanych na temat identyfikacji religijnej ich bliskich (rodziców, dziadków od strony matki i dziadków od strony ojca) z podziałem na Polskę i Izrael), przykuwa uwagę fakt, którego należało się spodziewać, że wśród licealistów z Izraela, za wyjątkiem jednego przypadku, nie występowały rodziny mieszane pod względem religijnym. W grupie polskich licealistów mamy do czynienia z odmienną sytuacją, tu, co dziesiąta osoba pochodziła z rodziny wielowyznaniowej.

Tabela 11. Deklaracje badanych na temat ich identyfikacji religijnej/ wyznaniowej z podziałem na Polskę i Izrael

Identyfikacje religijne licealistów	Kraj pochodzenia licealistów					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
chrześcijaństwo	0	0,00	22	8,46	22	6,65
islam	0	0,00	1	0,38	1	0,30
judaizm	39	54,93	0	0,00	39	11,78
katolicyzm	0	0,00	163	62,69	163	49,24
prawosławie	0	0,00	26	10,00	26	7,85
Inne	1	1,41	14	5,38	15	4,53
Brak danych	31	43,66	34	13,08	65	19,64
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Tabela 12. Deklaracje badanych na temat identyfikacji religijnej/ wyznaniowej ich bliskich (rodziców, dziadków od strony matki i ojca) z podziałem na Polskę i Izrael

Identyfikacje religijne rodziców i dziadków	Kraj pochodzenia licealistów					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
chrześcijaństwo	0	0,00	22	8,46	22	6,65
islam	39	54,93	0	0,00	39	11,78
judaizm	0	0,00	1	0,38	1	0,30
katolicyzm	0	0,00	152	58,46	152	45,92
prawosławie	0	0,00	22	8,46	22	6,65
Inne	1	1,41	28	10,77	29	8,76
Brak danych	31	43,66	35	13,46	66	19,94
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Tabela13. Zgodność deklarowanej identyfikacji religijnej/ wyznaniowej licealistów z wyznaniem ich bliskich

Zgodność identyfikacji	Kraj pochodzenia licealistów					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
brak zgodności	1	1,41	14	5,38	15	4,53
zgodność	39	54,93	212	81,54	251	75,83
brak danych	31	43,66	34	13,08	65	19,64
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

W badaniach również brano pod uwagę narodowośćbadanych licealistów oraz narodowość ich rodziców oraz dziadków (tabele 14 i 15)Okazało się, że grupa licealistów z Białego-

stoku pod względem przynależności narodowej była niemalże jednolita. Wśród tych badanych dominowały osoby deklarujące narodowość zgodną z przynależnością państwową, narodowość polską wskazało 88,08% badanych. W tej grupie tylko 5,38%wymieniało inną niż polską przynależność narodową. Wśród tych badanych znalazły się osoby mające narodowość białoruską, oraz posiadające podwójną identyfikację narodową: polsko-białoruską, polsko-ukraińską i polsko-włoską.

Zgoła odmienną sytuację obserwujemy w grupie licealistów z Yehud, tu tylko 54,93% badanych określało swoją narodowość, jako izraelską, czyli zgodną z przynależnością państwową. W tej grupie odsetek osób deklarujących inną niż izraelską narodowość był wyższy niż w grupie polskich licealistów deklarujących inną niż polską przynależność narodową. 6% badanych licealistów z Izraela wskazywało podwójną i potrójną identyfikację narodową (potrójne identyfikacje występowały tylko w grupie licealistów z Izraela), wymieniano następujące identyfikacje: izraelsko-amerykańska, izraelsko-argentyńska, izraelsko-amerykańsko-brytyjska, izraelsko-japońsko-australijska.

Deklaracji na temat przynależności narodowej nie złożyło prawie 40% badanych licealistów z Izraela i tylko niewiele ponad 10% osób badanych z Polski.

Tabela 14. Przynależność narodowa licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Przynależność narodowa licealistów	Kraj pochodzenia licealistów					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
inna	4	5,63	4	1,54	8	2,42
izraelska	39	54,93	0	0,00	39	11,78
polska	0	0,00	229	88,08	229	69,18
brak danych	28	39,44	27	10,38	55	16,62
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Badani z Polski pytani o przynależność narodową swoich bliskich aż w 82,69% wskazywali narodowość polską jest to sytuacja analogiczna do wyżej opisanej, kiedy badani składali deklaracje na temat własnej identyfikacji narodowej. Niewielu licealistów z Białegostoku posiadało rodziców lub dziadków o odmiennej, niż polska, narodowości. Jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że badana młodzież pochodziła z rejonu zróżnicowanego kulturowo.

Tabela 15. Przynależność narodowa rodziców i dziadków badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Przynależność rodziców i dziadków	Kraj pochodzenia licealistów					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
białoruska	0	0,00	1	0,38	1	0,30
izraelska	24	33,80	0	0,00	24	7,25
mieszana	16	22,54	8	3,08	24	7,25
polska	0	0,00	215	82,69	215	64,95
polsko-białoruska	0	0,00	2	0,77	2	0,60
brak danych	31	43,66	34	13,08	65	19,64
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Zdecydowanie mniej homogeniczną grupę stanowili przodkowie licealistów z Izraela. Tylko 33,80% badanych pochodziło z rodzin, w których rodzice i dziadkowie posiadali narodowość izraelską, i aż 22,54% dorastało w rodzinach, w których przodkowie identyfikowali się z innymi narodami. Wśród tej grupy osób znajdowały się osoby deklarujące narodowość: argentyńską, japońską, australijską, amerykańską, rosyjską, francuską, polską, niemiecką, szwajcarską, szwedzką, rumuńską, bułgarska, jemeńską, libańską, egipską, libijską, irakijską, marokańską. W tej grupie badanych – w odniesieniu do pytania o przynależność narodową rodziców i dziadków, podobnie jak w przypadku pytań o religię/wyznanie i pytania o wykształcenie, wyraźnie zaznaczały się osoby nie udzielające odpowiedzi, było to 43,66% badanych.

Badając tę grupę wzięto również pod uwagę inną istotną zmienną mogącą mieć związek z dominującymi typami pamięci, mianowicie miejsce zamieszkania licealistów(tabela 16). Według ustaleń 73,85% polskich badanych mieszkało w Białymstoku, co pozwala zakładać, że przeszłość Białegostoku może mieć znaczenie dla budowania ich tożsamości społecznej w oparciu o pamięć przeszłości ich rodzinnego miasta. 23,46% pozostałych licealistów było mieszkańcami okolicznych miasteczek i wsi, między innymi Wasilkowa, Łap, Czarnej Białostockiej, Gródka, Ogrodniczek, Dobrzyniewa Kościelnego, Milejczyc. Warto zwrócić uwagę, że największy odsetek młodzieży spoza Białegostoku32,93% występował w VIII LO.

Tabela 16. Struktura grupy polskich licealistów ze względu na miejsce zamieszkania

Miejsce zamieszkania	Szkoły w Białymstoku									
	IX LO		LO I		LO V		VIII LO		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
Białystok	39	79,59	53	64,63	55	73,33	45	83,33	192	73,85
Inna miejscowość	9	18,37	27	32,93	17	22,67	8	14,81	61	23,46
Polska (brak wskazania miejscowościzamieszkania)	1	2,04	2	2,44	3	4,00	1	1,85	7	2,69
Ogółem	49	100,00	82	100,00	75	100,00	54	100,00	260	100,00

Założono, że w odniesieniu do licealistów z Izraela zmienna dotycząca miejsca zamieszkania, będzie miała duże znaczenie w analizowaniu typów pamięci Białegostoku dominujących w tej grupie badanych. Wniosek ten wynika z faktu, że szkoła *Mekif Yehud High School,*
w której badani się uczyli znajduje się w dzielnicy miasta Yehud w Kiriat Białystok. Założono, że poza nauką, zamieszkanie w miejscu, które bezpośrednio poprzez historię swojego powstania, poprzez nadal mieszkających tam białostoczan, może wzmocnić odniesienia licealistów
z Izraela do Białegostoku w Polsce. Zauważyć można, że osoby mieszkające w Yehud dominowały w tej grupie badanej, stanowiąc ponad 60,00% ogół.

Inną zmienną, jaką uwzględniono w badaniach była autochtonicznośćbadanych. W odniesieniu do licealistów z Polski sprawdzano od ilu pokoleń przodkowie badanych zamieszkują w Białymstoku. Natomiast w grupie licealistów z Izraela weryfikowano od ilu pokoleń przodkowie badanych są związani z Polską. Bowiem w nielicznych deklaracjach badani z Izraela podawali konkretne miejscowość pochodzenia przodków, częściej wskazywali państwo.

Analizując dane umieszczone na wykresie 1 widzimy wyraźnie, że w każdej ze szkół dominowali uczniowie związani z Białymstokiem poprzez zamieszkanie w nim ich rodzin od co najmniej jednego pokolenia – ogółem stanowią 67,31% wszystkich badanych z Polski.

Wykres 1. Występowanie autochtoniczności w grupie polskich licealistów z podziałem na szkoły

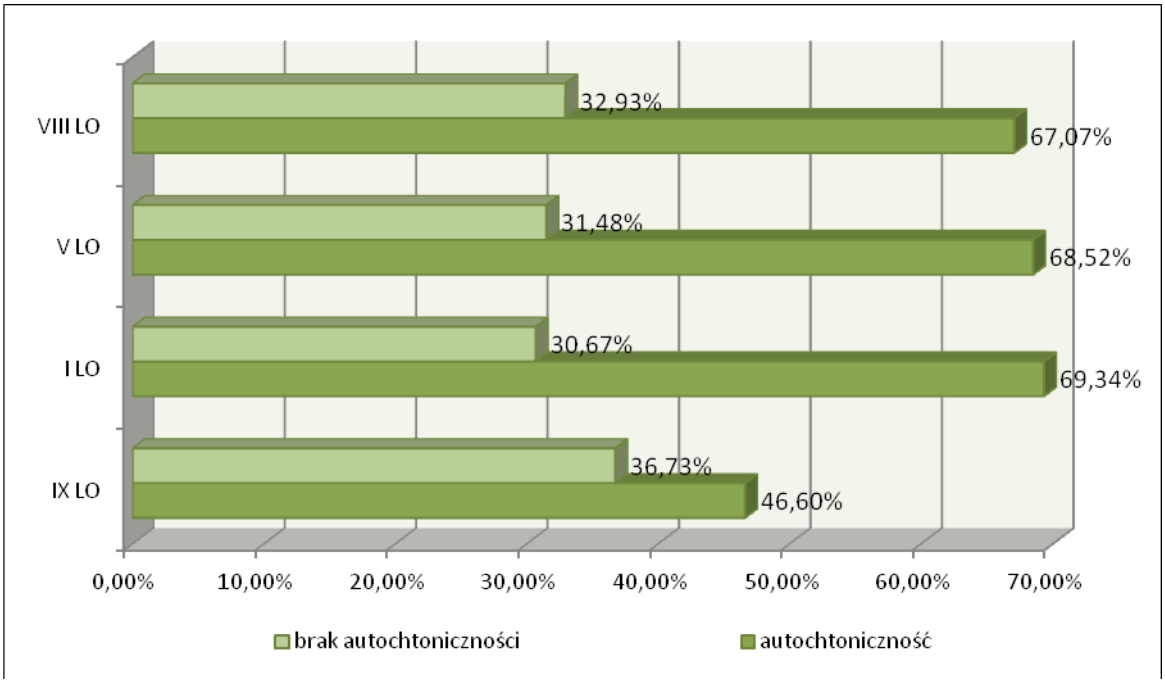

Natomiast żeby uzyskać szerszy obraz zakorzeniania w Białymstoku warto przeanalizować szczegółowe informacje zawarte w tabeli 17 Autochtoniczność licealistów z polski z podziałem na szkoły.

Biorąc pod uwagę całą badaną populację licealistów z Polski, można zauważyć, że w I Liceum Ogólnokształcącymzanotowano najwyższy procent młodzieży, której rodziny zamieszkują terany Białegostoku od trzech pokoleń 28,33%. Również w tym liceum zauważono najwyższy odsetek młodzieży związanej z Białymstokiem od dwóch pokoleń 35,29%. Zaś
w VII LO spotykamy najwyższy wskaźnik młodzieży, która była pierwszym pokoleniem białostoczan – 46,81%, przy czym warto zwrócić uwagę, że tu również było najwięcej młodzieży nie związanej z Białymstokiem jako miejscem zamieszkania – 31,76% całości badanych.

Tabela 17. Autochtoniczność licealistów z Polski z podziałem na szkoły – od ilu pokoleń przodkowie licealistów z Białegostoku zamieszkiwali w mieście

Licealiści zpodziałem na szkoły	Pochodzenie z Białegostoku									
	brak		jedno pokolenie		dwa pokolenia		trzy pokolenia		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
IX LO	18	21,18	5	10,64	11	16,18	15	25,00	49	18,85
LO I	23	27,06	11	23,40	24	35,29	17	28,33	75	28,85
LO V	17	20,00	9	19,15	12	17,65	16	26,67	54	20,77
VIII LO	27	31,76	22	46,81	21	30,88	12	20,00	82	31,54
Ogółem	85	100,00	47	100,00	68	100,00	60	100,00	260	100,00

Zgoła odmiennie sytuacja kształtuje się w grupie obejmującej licealistów z Izraela(tabela18) Wśród tych badanych niewiele ponad 25,00% deklarowało, że ich przodkowie

pochodzą
z Polski i tylko jedna osoba z tej grupy wskazywała, że jeden z rodziców oraz dziadkowie mają pochodzenie polskie.

Tabela 18. Autochtoniczność licealistów z Izraela- od ilu pokoleń przodkowie licealistów z Yehud zamieszkiwali tereny Polski

Pochodzenie przodków z Polski	Licealiści z Izraela		Ogółem	
	L.	%	L.	%
Brak	53	74,65	53	74,65
pokolenie polska (dziadkowie)	17	23,94	17	23,94
pokolenia polska (rodzice i dziadkowie)	1	1,41	1	1,41
Ogółem	71	100,00	71	100,00

Podsumowując należy stwierdzić, że większość badanych z Polski mieszkała w Białymstoku, a znaczna liczba licealistów z Izraela w miejscowości Yehud, w dzielnicy Kiriat Białystok, bądź w pobliżu tej dzielnicy. To pozwala zakładać, że przeszłość Białegostoku może mieć znaczenie przy budowaniu tożsamości społecznej licealistów. W przypadku młodzieży z Polski w oparciu o pamięć przeszłości rodzinnego miasta a w odniesieniu do izraelskich badanych
w oparciu o pamięć przeszłości miasta, do którego nawiązywali budowniczowie Kiryat Białystok – miejsca ich zamieszkania i siedziby szkoły. Wynika stąd wyraźna potrzeba ustalenia dominujących typów pamięci, które pomogą wyznaczyć ścieżki edukacji regionalnej, odpowiadające na konkretne (a nie zakładane) potrzeby młodzieży, uzupełniając ich wiedzę i potencjał, oraz wyrównując braki w tym zakresie.

W szkołach białostockich, w których przeprowadzono badania dominowali uczniowie związani z Białymstokiem poprzez zakorzenienie. Najkorzystniej pod tym względem wypadła młodzież z I Liceum Ogólnokształcącego, tu rodzina, co drugiej osoby zamieszkiwała terany Białegostoku od kilku pokoleń.Zgoła odmiennie sytuacja kształtowała się w grupie licealistów z Izraela, gdzie tylko, co czwarty uczeń deklarował, że przodkowie pochodzą z Polski.

W analizach brano pod uwagę jeszcze inną, ważną z perspektywy badania pamięci społecznej, zmienną – wykształcenie poszczególnych członków rodziny. Założono, że poziom wykształcenia rodziców i dziadków badanych licealistów ma związek z przekazem pamięci przeszłości rodziny i środowiska lokalnego. Jest to tym bardziej istotne, że jak wcześniej pokazano większość badanych licealistów z Polski mieszkało w Białymstoku, więc przekazywane informacje na temat środowiska lokalnego dotyczyły Białegostoku. Również można przypuszczać, że w grupie izraelskich licealistów pojawiały się odniesienia do Białegostoku w związku ze specyfiką dzielnicy, w której znajdowała się szkoła, gdzie każdego w drodze na zajęcia badani mijali pomnik informujący o początkach i powodach założenia Kiriat Białystok. Założono, że wykształcenie wyższe członków rodziny badanych uczniów, mogło sprzyjać pojawieniu się potrzeby dbania o przekaz pamięci przeszłości rodzinnej oraz lokalnej a tym samym sprzyjać kształtowaniu się świadomości tożsamości najmłodszego pokolenia. Przyjęto, że wraz z poziomem wykształcenia wzrasta potrzeba zdobywania wiedzy teoretycznej, kierunkowej, ale też wiedzy o samym sobie, o swojej przeszłości, w tym również o przeszłości wcześniejszych pokoleń, poszukiwania informacji o tym, kim byli przodkowie i skąd

pochodzili. Wiedzę tę za Stefanem Kunowskim nazwano wiedzą empiryczną[497]. Jest to ten rodzaj wiedzy, który kumuluje w sobie pozostałe rodzaje, czyli wiedzę teoretyczną, praktyczną i ideową, jednocześnie stając się podstawą do ich zdobywania. Jest to wiedza nabywana przez własne doświadczenie i wymianę doświadczeń w relacjach międzyludzkich, pozwala podejmować wysiłki budowania własnych teorii i świadomego odpowiadania na pytania tożsamościowe: skąd pochodzę?, kim jestem? i dokąd zmierzam?

Zwraca uwagę fakt, że najkorzystniej pod względem formalnego wykształcenia prezentowali się rodzice i dziadkowie badanych licealistów z Izraela. Zaobserwowane dysproporcje w wykształceniu rodziców i dziadków licealistów z Polski i Izraela może tłumaczyć fakt istnienia odmiennych tendencji w podejściu do edukacji w kulturze żydowskiej i chrześcijańskiej. Od starożytności naród żydowski traktował edukację oraz umiejętność czytania i pisania, jako normę a nie przywilej elit. Żydzi przez wiele lat pozbawieni swojego miejsca na ziemi, korzystający z gościnności innych narodów wartością nadrzędną uczynili edukację[498].

Do XX wieku kobiety były niemalże wykluczone z edukacji akademickiej, która była zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn. Kobiety w związku z zakazem podejmowania studiów na Uniwersytetach zmuszone były do podejmowania prywatnego, indywidualnego kształcenia się. Nierówność w dostępie do edukacji została zniesiona stosunkowo niedawno. Warto zwrócić uwagę, że w prezentowanych badaniach w obu grupach zarówno wśród licealistów
z Izraela jak i z Polski lepiej wykształconą grupą są matki badanych niż ich ojcowie. Zgoła odmiennie sytuacja kształtuje się wśród pokolenia dziadków tam częściej studia wyższe kończyli mężczyźni.

Interesująca z perspektywy planowania w przyszłości działań edukacyjnych jest jeszcze jest jedna kwestia związana z pytaniami dotyczącymi wykształcenia, religii i narodowości członków rodzin badanych.Zwłaszcza wśród licealistów z Izraela zanotowano dużą liczbę ankiet, gdzie te pytania zostały pominięte. Brak odniesienia badanych do pojedynczych podpunktów w ramach pytań o wykształcenie, narodowość i religię członków ich rodziny, interpretuję się, jako niewiedzę, brak informacji możliwych do wydobycia z pamięci na ten temat.

Dodatkowy wniosek, obok wyżej postawionego nasuwa się w odniesieniu do licealistów z Izraela. Brak udzielonej odpowiedzi na niniejsze pytania, może być w znacznym stopniu wynikiem niechęci do dzielenia się z obcymi wiedzą na ten temat. Świadczyć o tym mogą następujące obserwacje: tylko w grupie licealistów z Izraela zdarzały się przypadki przekreślania tych właśnie pytań, oraz komentarze umieszczane na marginesach ankiety. Oto przykłady niektórych z nich: *według mnie zadajesz niewłaściwe pytania* (mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 304); *tajne*– słowo wpisane, jako odpowiedź przy wszystkich pytaniach dotyczących podania informacji „o sobie" (mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 272); *te pytania są głupie*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 271)*;* zdarzyły się również wulgarne uwagi: s*hut the fuck up*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 275).

---

[497] Porównaj S. Kunowski, *Wiedza szkolna i jej dydaktyczne rodzaje*, „Chowanna" 1959, nr 9 (10), s. 472; Zobacz również: S. Kunowski, *Podstawy współczesnej pedagogiki*, Wydawnictwo Salezjańskie, Warszawa 1993;
S. Kunowski, *Problematyka współczesnych systemów wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2000; S. Kunowski, *Wartości w procesie wychowania*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2003; M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 168-169.

[498] Więcej na temat roli jaką Żydzi przypisują wykształceniu w podrozdziale zatytułowanym: Wartość edukacji w tradycji żydowskiej z uwzględnieniem sytuacji Białegostoku.

Sytuację, w której młodzież z Izraela umieszczała dezaprobujące wpisy i nie udzielała odpowiedzi jedynie na pytania identyfikacyjne, przy zaangażowaniu w wypełnianie pozostałych pytań, można zinterpretować jako swoistą próbę ochrony tożsamości. Można przypuszczać, że wśród młodzieży izraelskiej istnieje obawa do dzielenia się informacjami na temat przynależności do poszczególnych grup. Brak zaufania do badacza, w grupie licealistów z Izraela, może być odbiciem utraty zaufania pierwszego pokolenia do każdego, kto pyta o tożsamość. Jest to zrozumiałe w obliczu pamięci wydarzeń mających miejsce zaledwie 74 lata temu, zmierzających do unicestwienia narodu żydowskiego. W wypowiedziach izraelskich badanych z pierwszego pokolenia wyraźnie wyczuwa się lęk, że sytuacje, które wydarzyły się w przeszłości mogą powrócić: *Ja się boję wojny całe moje życie. I żyjąc w naszym kraju my mamy wojny bez przerwy. Kiedy opowiadają, że jest wojna, ja dostaję kamień w sercu. Ja nie jestem religijna, ale wtedy ja się modlę, ja nie wiem, do kogo, żeby to się wszystko dobrze skończyło.*
I naprawdę jest bardzo ciężko żyć w dzisiejszych czasach i myśleć o tym, że może być nowa wojna (kobieta, Izrael, nr 34).Lęk, którego doświadcza pierwsze pokolenie może być przekazywany kolejnym pokoleniom w sposób mniej lub bardziej uświadomiony. Kiedy odebrano pozwolenie na życie przodkom większości badanych licealistów tylko, dlatego, że byli Żydami, kolejne pokolenia mogą zachowywać ostrożność, gdy trzeba złożyć jednoznaczne deklaracje. Wiele osób spośród tych, co przeżyli Zagładę, w obliczu zagrożenia śmiercią wyrzekło się odziedziczonej tożsamości lub po prostu utraciło tożsamość na skutek traumy wojennej.

W ciągu wydarzeń mających miejsce podczas II wojny światowej, pozbawiono Żydów przynależności do miejsca i swobody w wyborze identyfikacji. Eksterminacja narodu żydowskiego, postawiła nielicznych, którzy przeżyli w sytuacji bycia bez prawa do przeszłości. Również powojenne władze w wielu krajach europejskich w skutek prowadzonej polityki zadbały o to, by Żydzi już nigdy nie mogli wrócić do swoich „małych ojczyzn". Ci, co przetrwali Shoah, a nie utracili pamięci częściej są w świecie, który im odebrano niż w nowej ojczyźnie, o której marzyli ich przodkowie – dawnej Palestynie. Sieroty Shoah zazdroszczą tym, co umarli, nieporadnie ukrywając to przed swoimi nowymi rodzinami – dziećmi i wnukami. Kiedy fundamentem tożsamości – czyli jej pierwszym wymiarem, który J. Nikitorowicz nazywa tożsamością dziedziczoną, nabywaną w drodze socjalizacji i wychowania w domu rodzinnym –jest spuścizna tego rodzaju, można przypuszczać, że młodzi ludzie muszą włożyć sporo wysiłku, by po pierwsze uporać się z odpowiedzialnością za pamięć o tamtych wydarzeniach. Po drugie zbudować własną tożsamość w oparciu fragmenty, często bardzo trudnych wspomnień na temat przeszłości swoich przodków. Jak pokazały badania znajomość przeszłości ma duże znaczenie dla badanej młodzieży zarówno z Polski jak i z Izraela. Na zadane pytanie: *Czy twoim zdaniem znajomość przeszłości jest potrzebna współczesnemu człowiekowi?,* aż 91,54% licealistów z Izraela i83,42% uczniów z Polski odpowiedziało, że widzi potrzebę znajomości wydarzeń mających miejsce w przeszłości.

Przy analizie pytań wymagających podzielenia się informacjami o sobie i swoich bliskich wzięto pod uwagę również sytuację rozwojową, w jakiej znajdują się badani licealiści. Wiek dorastania, według tradycyjnego poglądu jaki reprezentują między innymi Granville

S. Hall czy Anna Freud jest to okres „burzy i naporu”[499]. Jest to szczególnie niespokojny okres życia, charakteryzujący się zmiennością nastroju i nieprzewidywalnym, nierozsądnym zachowaniem, opozycją do zastanych struktur. Podstawowym zdaniem rozwojowym osoby znajdującej się w okresie adolescencji jest według E. Eriksona odkrycie przez jednostkęprawdziwej tożsamości wśród wielu różnych ról przyjmowanych przez nią w różnych pojawiających się kontekstach społecznych. Rozwiązanie tego kryzysu pomaga człowiekowi w wytwarzaniu zintegrowanego poczucia własnej tożsamości. Natomiastw rezultacie braku zadowalającego rozwiązania może pojawić się obraz samego siebie, któremu brak stabilnego rdzenia tożsamościowego[500]. Naczelny kryzys w tym okresie wymaga rozwiązania konfliktu między poczuciem siebie, jako stabilnej osoby a poczuciem fragmentaryzacji „ja”. Mogło, więc zdarzyć się i tak, że Ci, którzy silniej przeżywają konflikt wpisany w ten okres, wyraźniej manifestują swój wewnętrzny kryzys wyrażając sprzeciw wobec pytań odnoszących się bezpośrednio do określenia własnych identyfikacji. Brak spójności tożsamości, niejasne poczucie siebie będące oznaką niewłaściwego rozwiązania kryzysu w okresie dorastania, może powodować lęk o utratę tożsamości, stymulować poczucie zagrożenia szczególnie w sytuacjach nieznanych.

Analizy badań Margaret Mead[501] i Ruth Benedict[502] dowodziły, że w wielu kulturach innych niż kultura zachodnia przejście przez wiek dorastania nie odbywa się ani nagle ani w poczuciu dezorientacji. Wyniki późniejszych badań nad reprezentatywną próbą dorastającej młodzieży w społeczeństwie amerykańskim pokazały, że niewielu młodych ludzi w okresie dorastania doświadczyło przypisywanej im wewnętrznej dezorientacji oraz wykazywało niezdecydowane i nieprzewidywane zachowania[503]. Wyniki badań prowadzą do konkluzji, że normalni chłopcy i dziewczęta w okresie adolescencji, w normalnych okolicznościach czują się dobrze, cieszą się życiem, zwykle panują nad sobą, są szczęśliwi i zadowoleni z poprawnych stosunków z rodzinami oraz rówieśnikami, akceptują wartości uznawane przez większą społeczność.

Wyzwania tożsamościowe, jakim musi sprostać człowiek w okresie adolescencji wyjaśniają pojawiające się w obu grupach deklaracje w których badani manifestują własną odrębność od rodziny.Owe deklaracje były szczególnie wyraźnie zaznaczone w grupie polskich licealistów przy pytaniu dotyczącym ich wyznania oraz wyznania ich bliskich. Pojawiły się takie komentarze jak:*nie ma to dla mnie znaczenia, jestem niewierzący, jestem ateistą* przy jednoczesnym wskazywaniu wyznania najczęściej katolickiego rodziców i dziadków, a w przypadku młodzieży z Izraela, judaizmu jako religii ich bliskich. Analizując zgodność pomiędzy deklaracjami badanych licealistów na temat własnych identyfikacji religijnych z identyfikacjami religijnymi ich bliskich, zwraca uwagę wysoki procent młodzieży z Polski odczuwający odrębność od religii swoich bliskich w zestawieniu z badanymi z Izraela. Natomiast odmowa udzielenia odpowiedzi na pytania dotyczące kwestii przynależności religijnej,

---

[499] Zobacz między innymi: P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s.196-199; G. Stanley Hall, Adolescence. *Its psychology and its relations to physiology, antropology, socjology, sex, crime, religion and education,* t. 1-2, D. Appeletion, New York1904; a także: A. Freud, *Adolescence*, „Psychoanalytic Study of the Child”1958, 13, s. 255-278.

[500] E. H. Erikson, *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań 1997

[501] Więcej na ten temat: M. Mead, *Coming of age in Samoa, Morrow*, New York 1928

[502] Więcej na ten temat: R. Benedict, *Continuities and discontinuites in cultural conditioning*, „Psychiatry” 1, 1938, s.161-167

[503] Więcej na ten temat: P. G. Zimbardo, *Psychologia i życie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 197-198.

narodowej, wykształcenia bliskich, przez przekreślenie, oraz komentarze na temat zasadności tych pytań pojawiły się tylko w grupie licealistów z Izraela.

W związku z należy skłaniać się do konkluzji, że nieudzielenie odpowiedzi na te właśnie pytania miało związek ze specyfiką sytuacji obecnej i przeszłej w jakiej znalazły się obie kultury – narody.Należy pamiętać, że sytuacja polityczno–społeczna w Izraelu nadal nie jest stabilna. Co wymusza przyjęcie przez Izrael struktury państwa policyjnego, gdzie w imię utrzymania pokoju, każdy jest poddawany kontroli. Uzbrojeni zawodowi żołnierze których mijamy na ulicach, obok których siadamy w autobusie, są gotowi w każdej chwili użyć karabinów zawieszonych na ramieniu. Kontakt z licealistami w Kiriat Białystok odbywał się również pod nadzorem przedstawiciela szkoły i kobiety ubranej w mundur – kogoś w rodzaju szkolnego przywódcy wojskowego, odpowiedzialnego za dyscyplinę i bezpieczeństwo w szkole oraz na wyjazdach poza Izraelem. Młodzież z Izraela jest obarczona odpowiedzialnością za pamięci wydarzeń, których uczestnikami byli ich dziadkowie i pradziadkowie a warunki w jakich teraz dorastają, dodatkowo sprzyjają pojawianiu się poczucia zagrożenia tożsamości.

Obserwujemy wysoki wskaźnik homogeniczności religijnej zarówno wśród licealistów z Izraela jak i z Polski. Z tymże w grupie białostockich uczniów ponad 20% deklarowało inne niż katolickie wyznanie. Natomiast w grupie licealistów z Izraela, spośród tych co złożyli deklaracje przynależności religijnej, prawie 100% identyfikowało się z judaizmem.Wgrupie polskich badanych odnotowano również rodziny mieszane pod względem identyfikacji religijnej, czego nie zaobserwowano wśród rodzin z Izraela. Odmiennie kształtowała się sytuacja w rodzinach polskich i izraelskich badanych pod względem przynależności narodowej. W tej kategorii grupą jednolitą okazali się białostoccy licealiści, gdzie niemalże wszystkie osoby badane deklarowały narodowość polską swoją i swoich bliskich. Natomiast w grupie licealistów
z Yehud dostrzegano dużą różnorodność identyfikacji narodowych.

Powyższe ustalenia stanowią istotną informację w sytuacji planowania działań edukacyjnych z udziałem młodzieży z Izraela i z Polski. Warto w związku z tym przyjrzeć się dokładniej w toku oddzielnych badań, wybranym kwestiom dotyczącym tożsamości młodzieży z Izraela oraz z Polski w tym potrzebie ochrony tożsamości, oraz poczuciu zagrożenia tożsamości
w sytuacji komunikacji międzykulturowej. Pogłębiona diagnoza dotycząca spójności tożsamości oraz gotowości do wchodzenia w kontakt z osobami z innej kultury pozwoli przygotować adekwatne i bezpieczne spotkania edukacyjne z udziałem obu grup. W dalszych rozdziałach podejmę próbę przeanalizowania obaw i potrzeb badanej młodzieży na podstawie odpowiedzi, jakich udzielili licealiści na kolejne pytania w ankiecie.

2.2.1.2.Białostoczanie urodzeni przed wojną mieszkający obecnie w Polsce i Izraelu

W tej części badań jakościowych, w których posługiwano się metodą wywiadu, wzięło udział trzydzieści siedem osób urodzonych przed wojną. W tym dwadzieścia trzy osoby, które obecnie mieszkają w Polsce w Białymstoku, wśród nich siedemnaście osób urodzonych w Białymstoku, oraz sześć osób, które urodziły się poza Białymstokiem, ale zamieszkały w nim jeszcze przed wojną. Badaniami objęto czternaście osób mieszkających obecnie w Izraelu, w tym sześć osób z Kiriat Białystok Yehud, cztery osoby mieszkające w Tel Avivie, trzy osoby mieszkające w Hajfie, oraz jedna osoba z Beer Shevy. Wśród tej grupy badanych dwanaście

osób urodziło się w Białymstoku, a dwie pozostałe związały się z miastem poprzez zamieszkanie. Przy czym jedna spośród nich przybyła do Białegostoku w pierwszych latach po wojnie. Uwzględniono wypowiedzi tej osoby, mimo, że nie spełniała kryterium doboru próby – urodzenia się, bądź zamieszkania w Białymstoku przed wojną –po pierwsze dlatego, że w pierwszych latach po zakończeniu wojny jeszcze dużo elementów w strukturze topograficznej i społecznej miasta pozostawało wspólnych z czasami przedwojennymi. Po drugie rozmówczyni mieszka w Kiriat Białystok od początków założenia dzielnicy. Po trzecie nadal utrzymuje silne więzy z obecnymi mieszkańcami Białegostoku.

W tabeli 19 ukazano strukturę badanej grupy z podziałem na płeć. Zwraca uwagę wysoki stopień sfeminizowania grupy zwłaszcza wśród badanych z Polski.

Tabela 19. Badani Białostoczanie urodzeni przed wojną z podziałem na płeć i kraj obecnego zamieszkania

Płeć	Kraj obecnego zamieszkania					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
mężczyzna	6	42,86	6	26,09	12	32,43
kobieta	8	57,14	17	73,91	25	67,57
Ogółem	14	100,00	23	100,00	37	100,00

W badaniach zwracano również uwagę na deklarowaną identyfikację religijną, założono bowiem, że jest to istotne w kontekście analizowanych znaków eksponowanych i wywoływanych z pamięci badanych. Znaki wywodziły się z kultury polskiej, żydowskiej, rosyjskiej i niemieckiej. Badani białostoczanie mieszkający w Polsce w 90 % byli wyznania katolickiego, tylko dwie osoby wskazały wyznanie prawosławne. grupa białostockich Żydów była homogeniczna religijnie, wszyscy badani identyfikowali się z judaizmem, nawet wtedy, gdy dopowiadali, że religia nie odgrywała w ich życiu żadnej istotnej roli.

Tabela 20. Deklarowana identyfikacja religijna osób z pierwszego pokolenia z podziałem na kraj obecnego zamieszkania

Religia/wyznanie	Kraj obecnego zamieszkania					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
judaizm	14	100,00	0	0,00	14	37,84
katolicyzm	0	0,00	21	91,30	21	56,76
prawosławie	0	0,00	2	8,70	2	5,41
Ogółem	14	100,00	23	100,00	37	100,00

Analizując dane z tabeli 21dostrzega się, że prawie połowa badanych z Izraela poproszonych o określenie na skali jak ważna jest religia w ich życiu wskazała, że raczej nie była ważna. W przeciwieństwie do osób z Polski, tu nikt nie zaznaczył takiej odpowiedzi. Wszyscy badani z grupy polskiej deklarowali, że religia, z którą się identyfikowali odgrywała w ich życiu istotną rolę.

Tabela 21. Znaczenie wyznawanej religii badanych urodzonych przed wojną z podziałem na kraj zamieszkania

Wartość wyznawanej religii	Kraj obecnego zamieszkania					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
raczej nieważne	6	42,86	0	0,00	6	16,22
trudno powiedzieć	2	14,29	0	0,00	2	5,41
raczej ważne	2	14,29	4	17,39	6	16,22
zdecydowanie ważne	4	28,57	19	82,61	23	62,16
Ogółem	14	100,00	23	100,00	37	100,00

Badani z Polski zapytani o narodowość w stu procentach wskazywali polską, grupa badanych z Izraela była również jednolita pod względem identyfikacji narodowej zgłaszając wyłącznie narodowość izraelską. W obu grupach badani deklarowali, że wskazana przez nich narodowość jest zdecydowanie ważna w ich życiu.

Analizując wykształcenie formalne białostoczan urodzonych przed wojnąinteresujące wydało się, że najlepiej wykształconą grupą byli mężczyźni mieszkający w Polsce. Wśród kobiet w obu grupach dominowały osoby z wyższym wykształceniem. Jednakowoż w grupie izraelskich kobiet zwraca uwagę wysoki procent kobiet z podstawowym wykształceniem (37,50%) Najniższy wskaźnik wyższego wykształcenia odnotowujemy w grupie mężczyzn z Izraela. Wiele osób spośród badanych kończyło szkoły w tym i studia już, jako dorośli ludzie. Wśród białostoczan polskiego pochodzenia przyczyną bywały braki aspiracji edukacyjnych w rodzinach badanych osób: *No wie pani, jednak ja nie wychowałem się w inteligenckiej rodzinie, no to, do czego w życiu doszedłem, to zawdzięczam przede wszystkim sobie i mojej żonie, która zaczęła uczęszczać do Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie. Ona tam skończyła wyższe studia, to inżyniera ma. Ja miałem takiego pracownika, który mnie zdopingował „szef idzie na studia" w wieku czterdziestu kilku lat poszedłem studiować do mojego kochanego Uniwersytetu Warszawskiego, wydział prawa. I dwadzieścia lat byłem radcą prawnym*(mężczyzna, Polska, nr 17).

Przed wojną, w porównaniu do czasów współczesnych, znaczna liczba dzieci polskich nie uczęszczała do szkoły. Powodów było wiele, między innymi brak potrzeby kształcenia dzieci, lub niemoc finansowa rodziny. W szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się dzieci osierocone na skutek śmierci rodziców, co w tamtych czasach zdarzało się stosunkowo często. Cześć z nich trafiała do klasztorów lub punktów opieki, gdzie miały dostęp do edukacji. Jednak niektóre z sierot były przygarniane przez rodziny z marginesu społecznego, gdzie ich podstawowym obowiązkiem była praca zarobkowa a często żebractwo. W tej grupie badanych utrudnienia w zdobywaniu wykształcenia wynikały również z czasów, w jakich dorastali. Działania wojenne przerwały ich formalną naukę, niektórzy po wojnie wrócili do szkół i kontynuowali edukację, a innym nie udało się nigdy zdobyć wykształcenia:*Szkołę podstawową skończyłam, a potem semestralną klasę kończyłam, bo wojna mnie przeszkodziła. Szkołę podstawową mam, tylko. Całe wykształcenie*(kobieta, Polska, nr 21).

Podczas wojny zamykano szkoły polskie i żydowskie, w ich miejsce okupanci tworzyli własne oddziały, najpierw rosyjskie a potem niemieckie. Sytuacja edukacyjna Żydów była bardzo trudna, w czasie Holokaustu już nie zamykano a unicestwiono wszystko, co wiązało się
z Żydami, w tym również i szkoły: *Ja uczyłam się u Elsona. Naprzeciw Sosnowej jak był Rynek Sienny. Tam była szkoła na Młynowej. Uczyli tam 6 lat powszechnej, jak ja skończyłam szkołę w 39 roku, to się zapisałam do gimnazjum żydowskiego. Tak się nazywało. Na Kupieckiej. Myślę, że tylko się zapisałam, bo wybuchła wojna. Była tam gimnazja społeczna, tam Rosjanie zrobili dziesięciolatkę. To ja skończyłam 6 klas, to zaczęłam tej dziesięciolatkę w 5 klasie. To uczyłam się 5 rok i 6 rok. To Niemcy napadli na Rosjan i Niemcy weszli do Białegostoku i to był początek tragedii żydowskiej. To był koniec mojej nauki, mojej szkoły*(kobieta, Izrael, nr 29).Po wojnie Żydzi, którzy przeżyli nie mieli dokąd wracać, w powojennym państwie polskim byli niemile widziani, podobnie jak w polskich szkołach: *Powiedziałem, że dwa razy zostałem wygnany. Chociaż ja nie chciałem wyjechać, nie chciałem być wygnany z Polski. Bo przecież to były zapuszczone korzenie.* (mężczyzna, Izrael, nr 26)Zaczęła się nowa tułaczka, do Palestyny, gdzie powoli Żydzi z całego świata budowali państwo Izrael. Wyzwa-

nia z tamtego okresu zmusiły wielu z nich do porzucenia nauki na rzecz obowiązków dnia codziennego: *Ja chodziłam tylko jeden rok do Uniwersytet w Londynie. Później niestety wyszła wojna to już nie wyjechałam. Nie wróciłam do Uniwersytet i później wyszłam za mąż, to już inne obowiązki były. W Polsce gimnazjum nie zdążyłam ukończyć, kończyłam tutaj*(kobieta, Izrael, nr 30).

Białostoczanie żydowskiego pochodzenia mieszkający w Izraelu nadal czują się związani z Białymstokiem. Wielu z nich jest zaangażowanych w sprawy współczesnego Białegostoku, chociaż przyjazdy do Polski za każdym razem sprawiają im ból przypominając bliskich i miejsca, które utracili.W Izraelu podejmują działania mające na celu przybliżanie miejsca swojego pochodzenia, między innymi podczas spotkań z młodzieżą w szkołach i klubach oraz na Uniwersytecie. W dzielnicy Kiriat Białystok wybudowany został klub białostocki, w którym znajduje się biblioteka ze zbiorami książek, dokumentów na temat Białegostoku . W 2013 roku przy okazji 70-tej Rocznicy Powstania w Getcie Białostockim, obecny prezes Stowarzyszenia Białostoczan w Izraelu urodzony również w Białymstoku, oraz pięciu innychbyłych białostoczan pochodzenia żydowskiego zostali odznaczeni przez Prezydenta Polski Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, za zasługi na rzecz Białegostoku.

2.2.2.Znaki w systemach denotatywnym i konotatywnym

Do opracowania wytycznych dotyczących przedmiotu badań - systemu semiologicznego, którym jest pamięć przeszłości przedwojennego Białegostoku, w badaniach wykorzystano założenia semiologii Rolanda Barthes`a[504]. Teoria konotacji opracowana przez wspomnianego autora pozwoliła wyjaśnić, w jaki sposób pozornie neutralny czy martwy znak może tak wiele znaczyć. Przyjęto, że każdy znak ideologiczny jest rezultatem dwóch połączonych ze sobą systemów znaków. Pierwszy jest ściśle opisowy – obraz znaczącego elementu i znaczone pojęcie łączą się, by stworzyć denotowany znak. Znak systemu denotatywnego z czasem traci swe historyczne podstawy, a tym samym pierwotne znaczenie. Znaczenie oryginalnego znaku denotatywnego nie znika jednak, ale ulega przemianie. Pierwotny sens może stracić wartość, a w jego miejsce w systemie konotatywnym pojawiają się nowe idee. Założono, że system konotatywny jest systemem semiologicznym drugiej generacji, zbudowanym z istniejącego wcześniej systemu znaków. Znak pierwszego systemu staje się elementem znaczącym drugiego.

Pojęcia znaku używano w znaczeniu zaproponowanym przez R. Barthes`a, według którego znak jest kombinacją znaczącego (*signifiant*) i znaczonego (*signifié*) Zatem, znaki z przeszłości Białegostoku rozumiano jako elementy znaczące (*signifiant*), czyli postaci, nazwy wydarzeń, wytwory kulturowe i powiązane z nimi elementy znaczone (*signifié*), czyli idee, wartości, wzory zachowań, stosunek emocjonalny. Innymi słowy znaki analizowane były pod kątem treści przypisanej znakom oraz powiązanego z nią znaczenia aksjologicznego.

Pamięć przeszłości badana była za pomocą znaków charakteryzujących przedwojenną rzeczywistość Białegostoku. Diagnoza pamięci przeszłości Białegostoku składała się z dwóch etapów. Pierwszy etap, polegał na wywoływaniu z pamięci badanych osób znaków odnoszących się do przedwojennej kultury Białegostoku takich obszarów jak: zdarzenia, postaci, tradycje, miejsca oraz nazwy. Ten etap sprowadzał się do wypisania przez badanych znaków, które kojarzą się im z przedwojennym Białymstokiem w odniesieniu do zaproponowanych

[504] R. Barthes, *Mitologie*, op. cit.; R. Barthes, *System mody*, op. cit.

kategorii. W ten sposób zbadano funkcjonowanie znaków z przeszłości Białegostoku w świadomości badanych. Na tej podstawie można było ustalić rodzaj, zakres i trafność wiedzy swobodnie wydobywanej z pamięci na temat znaków kojarzących się badanym z przedwojennym miastem oraz zdefiniować elementy znaczone – wyrażające się w wartościach przypisywanym znakom.

Drugi etap, polegał na eksponowaniu 30 znaków charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku, wskazanych przez jedenastu sędziów kompetentnych (o sędziach kompetentnych więcej w rozdziale metodologicznym) Wybierając znaki brano pod uwagę strukturę społeczno-kulturową przedwojennego Białegostoku. Starano się, by wytypowane kategorie procentowo odpowiadały liczebności grup kulturowych zamieszkujących w mieście przed wojną. Eksponowane badanym znaki wywodziły się ze spuścizny kulturowej Polaków, Żydów, Niemców i Rosjan, były również znaki wspólne wszystkim grupom kulturowym mieszkającym w Białymstoku w okresie międzywojennym.

Badani na tym etapie mieli za zadanie napisać swoje skojarzenia w odniesieniu do umieszczonych w ankiecie przedstawień ikonicznych oraz miejsc, postaci, tradycji, itp. reprezentowanych za pomocą struktury słownej (badani odpowiadali na pytanie: z czym kojarzą Ci się wymienione nazwiska lub terminy?)Równolegle otrzymali polecenie zaznaczenia na skali wartości jaką mają dla nich wymienione kategorie. Analizowano treść oraz znaczenia przypisywane przez badanych eksponowanym znakom. Pozwoliło to określić dominujące wśród badanych grup typy pamięci przeszłości.

Przy analizie znaków eksponowanych i wywoływanych z pamięci badanych z pierwszego pokolenia przedstawiono rozbudowane wypowiedzi rozmówców, bez poprawiania błędów językowych czy gramatycznych, po to, by wiernie oddać charakter skojarzeń. Uznano, bowiem, że jest to istotne w uchwyceniu charakteru znaków. Jak wcześniej pisano, znak składa się z elementów znaczących i znaczonych, co oznacza, że poznanie wiedzy badanych na temat znaków jest równie istotne jak ujawnienie emocji jakie wywołuje znak. Zatem rozpoznanie znaku i sposobów przekazywania przez niego znaczeń musi odbywać się w drodze kompleksowej analizy wywołanych z pamięci informacji o znaku. Określenie pierwotnego znaczenia pozwoli zaobserwować jego zmiany, wymieranie jednych treści i pojawianie się nowych znaczeń w systemie konotatywnym. Jest to istotne w kontekście badania pamięci przeszłości Białegostoku licealistów.

2.2.2.1. ZNAKI WYWOŁYWANE Z PAMIĘCI

W pierwszym etapie analiz dotyczących znaków próbowano odpowiedzieć na pytanie, jakie znaki z przeszłości wielokulturowego Białegostoku są obecne w pamięci osób z badanych grup? Badani licealiści poproszeni o wypisanie zdarzeń, tradycji, miejsc, postaci, nazw kojarzących się z przedwojennym Białymstokiem najczęściej ustosunkowywali się do kategorii – ***postaci***. Prawie 50% badanych odniosło się do tej grupy znaków, jednak podawane skojarzenia ograniczały najczęściej do wypisania nazwisk. Z przedwojennym Białymstokiem polscy uczniowie najczęściej kojarzyli osiemnastowiecznych właścicieli Białegostoku: Jana Klemensa Branickiego i Izabelę Branicką, oraz twórcę esperanto– Ludwika Zamenhofa, który zmarł jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości[505]. Podobnie w grupie izrael-

[505] Więcej na temat postaci Ludwika Zamenhofa i Jana Klemensa Branickiego w podrozdziale dotyczącymeksponowanych znaków.

skich licealistów najczęściej wskazywany był Ludwik Zamenhof. Wymieniane przez badanych postaci zaliczane są do kanonu kultury Białegostoku, które na oficjalnych stronach miasta opisywane są jako wizytówka świadcząca o tożsamości miasta[506]. Podawanym nazwiskom osób, które badani wiązali z przedwojennym Białymstokiem nie towarzyszył żaden opis, który pojawił się dopiero przy kolejnym pytaniu, kiedy badani poproszeni byli o podanie skojarzeń z wymienionymi nazwiskami i terminami[507].

Na podstawie tak zorganizowanego materiału w pamięci badanych można wnioskować, że wiedza jaką posiadają badani na temat postaci z przedwojennego Białegostoku ma charakter wiedzy szkolnej, którą Stefan Kunowski nazywa wiedzą teoretyczną[508]. Wiedza ta w założeniu ma zmierzać do poznania dla samego poznania, gdzie widoczna jest dbałość o poprawność, czyli zgodność z prawdą historyczną.Wymieniane przez badanych postaci były poprawnie kojarzone z przedwojennym Białymstokiem, lecz podawane skojarzenia nie ujawniały znaczenia, jakie mają wymienione osoby dla badanych. W związku z tym należy przypuszczać, że źródłem tego typu odniesień do dziejów grup lokalnych i regionalnych jest przeszłość postrzegana, jako *signum loci*. Ta kategoria nawiązuje do modelu pamięci lokalnej/regionalnej zaproponowanego przez A. Szpocińskiego[509], w którym znane postaci traktowane są jako *signum loci* – znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta czy regionu. Chociaż wymieniane przez badanych postaci teoretycznie mogłyby stanowić pretekst do rozważań na temat relacji przeszłość lokalna/regionalna – dziedzictwo ponadnarodowe (europejskie/światowe), co stanowi o typie odniesień do przeszłości, który A. Szpociński nazywa typem „region" – wspólnota ponadnarodowa, to takie użycie przeszłości w skojarzeniach licealistów się nie pojawiło[510]. Kiedy licealiści wymieniali Zamenhofa i Branickich, to głównie po to, by świadczyli o specyfice miasta jako *signum loci.* W żadnej ankiecie nie zauważono, by wymienione osoby były pretekstem do formułowania opinii o wkładzie społeczności lokalnej w dziedzictwo światowe. Nie ma w tym niczego zaskakującego, bowiem dziedzictwo to nie ma mocy nobilitującej grupę, która do niego nawiązuje, jako że nie istnieją tu więzi emocjonalne między tymi, którzy dziedzictwo to wytworzyli (język esperanto, Pałac Branickich) a tymi, którzy do niego się odwołują.Licealiści z Polski w większości przeszłość Białegostoku dziedziczą nie po przodkach, lecz otrzymali ją wraz z obszarem, na którym się znajdują jej ślady. Natomiast uczniowie z Izraela przeszłość Białegostoku otrzymali w spadku po założycielach Kiryat Białystok – miejscowości, w której znajduje się szkoła, do której uczęszczają. Co znajduje potwierdzenie między innymi w analizie autochtoniczności badanych licealistów. W grupie polskich uczniów zarejestrowano zaledwie 23% osóbzwiązanych z Białymstokiem od trzech pokoleń. Również wśród badanych z Izraela niewiele ponad 25% deklarowało, że ich przodkowie pochodzą z Polski.

---

[506] Zobacz między innymi strony: http://www.bialystok.pl/972-ludwik-zamenhof-i-jego-dzielo/default.aspx [data dostępu: 10.07.2014]; http://pg3.bialystok.pl/braniccy/jan.html [data dostępu: 10.07.2014]

[507] Szersze opracowanie znaków należących do kategorii *postaci*, które wywoływali z pamięci badani, a o które również pytano w kolejnym pytaniu, zamieszczono w podrozdziale:*Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu*, bowiem dopiero tenetap pozwolił na zarejestrowanie liczniejszych skojarzeń, umożliwiających wyłonienie źródeł lokalnej pamięci przeszłości

[508] Porównaj: S. Kunowski, *Wiedza szkolna...,* op. cit., s. 472. Zobacz również: M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu...,* op. cit.,s. 168-169.

[509] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...,* op. cit., s. 57-61.

[510] Ibidem, s. 55-56.

W odniesieniu do kategorii postaci tylko licealiści z Białegostoku wymieniali obok Zamenhofa i Branickich, nazwiska innych sławnych białostoczan.Oto przykład tego typu asocjacji: *Ludwik Zamenhof, bracia Kaufman, Marian Zyndram Kościałkowski* (mężczyzna, kl.1, I LO, nr 74).Analiza skojarzeń pokazała, że polscy badanichętnie przywoływaliosoby, które ich zdaniem są ważne dla przedwojennego Białegostoku, a które świadczą o wielokulturowości regionu. Co znalazło również potwierdzenie w innego tupu wypowiedziach, tym razem zaobserwowanych w obu grupach badanych, kiedy to w odniesieniu do pytania o postaci kojarzące się z przedwojennym Białymstokiem licealiści wyszczególniali obok konkretnych nazwisk także grupy kulturowe mieszkające w mieście przed wojną: *Tatarzy i Żydzi*(mężczyzna, kl.3, I LO, nr 117), *Żydzi, chrześcijanie, Samuel Pisar-pisarz, Ichok Malmed* (mężczyzna, MYHS, kl.1, nr 331). Najczęściej wskazywanymi grupami kulturowymi byli Polacy i Żydzi, natomiast nikt spośród badanych licealistów nie wskazał grupy Rosjan i Niemców, ani przedstawicieli tych grup. W związku z tym postawiono dwie hipotezy. Jedna z nich zakłada, że źródłem niewiedzy badanych w tym zakresie może być prowadzona przez szkołę i władze miasta polityka pamięci. Druga natomiast podejmuje problem braku przekazu tej wiedzy przez osoby z pierwszego pokolenia, które w swojej pamięci autobiograficznej nie nadały tym informacjom wystarczającego do zachowania w pamięci stopnia ważności. Mając na uwadze to, że materiał pamięciowy rejestrowany w pamięci autobiograficznej jest strukturalizowany przez reguły rządzące przebiegiem interakcji społecznej, założono, że w przypadku, gdy wydarzenia z udziałem osób z mniejszości niemieckiej czy rosyjskiej nie były silnie naładowane emocjonalnie, chociażby nie dotyczyły ważnych spraw osobistych, nie zostały przez jednostki zapamiętane. Co w oczywisty sposób uniemożliwiło przekaz tych informacji kolejnym pokoleniom. Tej hipotezy jednak nie potwierdzają wypowiedzi badanych z pierwszego pokolenia zarówno polskiego, jak i żydowskiego, którzy doskonale pamiętali, że Białystok był przed wojną miastem wielokulturowym: *Białystok był wielokulturowy, miał trendy żydowskie, niemieckie, polskie. Ale te polskie to były raczej na peryferiach (kobieta, Polska, nr 10)* Badani przypominając sobie swoich przedwojennych sąsiadów oraz innych mieszkańców miasta z łatwością wymieniali wszystkie grupy kulturowe mieszkające w Białymstoku przed wojną: *To takie mieszanie kultur było. I Ruski i Żyd i Niemiec. Na każdym kroku było słychać mowę żydowską.* (mężczyzna, Polska, nr 23);*To się nie mówiło Polacy, tylko chrześcijanie, bo byli różni: Polacy, Białorusini, Niemcy, Rosjanie, inne tam jakieś domieszki. Ukraińców to bardzo rzadko się spotykało, czy Litwinów. Dominowali tu Żydzi. Słychać było ten język jidysz wszędzie. Inteligencja żydowska mówiła starsza po rosyjsku, młodsi po polsku. Oczywiście wykształceniŻydzi i to bezbłędnie po polsku, bez żadnego akcentu*(mężczyzna, Polska, nr 6).Pamięć osób z pierwszego pokolenia najczęściej miała cechy pamięci autobiograficznej, w której dominują elementy epizodyczne nad semantycznymi[511]. Niemniej, badani z łatwością wydobywali także zapisy faktów. Potrafili bowiem obok zdarzeń podać nazwiska osób pochodzących z różnych kręgów kulturowych,
w tym również Niemców i Rosjan, o czym świadczy następujący przykład: *Doktór Gauze, to był żydowski lekarz laryngolog.(...) Był doktór Hankiewicz. (...) Apteka była bardzo ważna i to była apteka koło nas właśnie. Teraz rozbudowują ten budynek, przy komendzie wojewódzkiej,*

[511] Rozumienie pojęcia *pamięć autobiograficzna* przyjmuję za Tomaszem Maruszewskim w: T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna...,* op. cit.; więcej na ten temat w rozdziale: Pamięć autobiograficzna.

na Sienkiewicza to był dom, to była apteka Żyda Urydzkiego.Aha, z takich ludzi, to był Nachtykal – Niemiec, który miał „szklany dach" ten na Lipowej[512]*. Był Bargold – Niemiec. (...)No to przede wszystkim ważni byli duchowni. Ten, ksiądz Chodyko*[513]*, ksiądz, Abramowicz*[514]*. Takie dostojne osoby w mieście były. A przede wszystkim pani Bekierowa, Anna. Pan, Januszkiewicz – baletmistrze, przecież baletu uczyli w Białymstoku. Januszkiewicz z żoną, a potem syn uczył* (kobieta, Polska, nr 20).

Podstawą pamięci osób badanych z pierwszego pokolenia była pamięć epizodyczna, która jest pamięcią zdarzeń, w których jednostka uczestniczyła bądź jako aktor, bądź jako obserwator, a informacje zarejestrowane w pamięci epizodycznej były silnie uzależnione od kontekstu. Innymi słowy w pamięci autobiograficznej ważną rolę odgrywał kontekst zapamiętanych zdarzeń, bowiem to on decydował o interpretacji zachowanych w pamięci doświadczeń oraz o sposobie przekazu wspomnień. Gdy wywoływane z pamięci epizody z udziałem osób pochodzących z innych kręgów kulturowych związane były z przyjemnymi emocjami, wtedy badani traktowali te osoby, jako oswojone, przez co stawały się częścią ich świata: *Niemców kolegów nie miałem, ale Niemcy byli. Byli tam na Orzeszkowej. Mieszkała tam rodzina, która rozmawiała po niemiecku. Ja u nich kupowałem ptaszki. On łapał szczygły zimową porą. Później trzymał to w klatce. Ja bardzo to lubiałem. Później ja od niego kupowałem po 50 groszy szczygła. Miałem klatkę trzymałem 2, 3 szczygłów. Później na wiosnę otwierałem* [klatkę] *i mi fru* [wylatywały]. *Chociaż moje rodzeństwo nie byli zadowoleni z tego, że ja trzymam ich w klatce. One mają być na wolności. To są małe rzeczy, ale to daje obraz, jaki człowiek był*(mężczyzna, Izrael, nr 22).

Zapamiętany kontekst epizodu, któremu towarzyszyły pozytywne emocje pozwalał również włączyć osoby z innych kultur do kategorii „My". Komunikacja międzykulturowa w wyniku której pojawiały się bliskie relacje z przedstawicielami grup mniejszościowych mieszkających przed wojną w Białymstoku, budowała tożsamość społeczną wzbogaconą o elementy zapożyczone z innych kultur. Jest to ten wymiar tożsamości, który ma charakter odczuwany

---

[512] W kilku wywiadach badani polskiego pochodzenia z pierwszego pokolenia używali sformułowania „szklany dach" jako nawy własnej miejsca, skupiającego kilkanaście sklepów należących, jak wspominali badani, przeważnie do chrześcijan. Miejsce to było przedwojennym odpowiednikiem współczesnej galerii handlowej, sytuującej się na wyższym poziomie niż sklepiki skupione wokół ratusza. Informacje na temat tego miejsca pochodzą wyłącznie z rozmów prowadzonych w ramach prezentowanych badań, autorka nie dotarła do żadnego opracowania na ten temat. Przypuszcza się jednak, że najprawdopodobniej chodzi o dom handlowy przy ulicy Lipowej Antonowicz i Spółka, budynek nakryty był dachem ze szkła stąd potocznie przyjęło się określenie „szklany dach".

[513] Postacią powszechnie znaną w środowisku białostockim był dziekan ks. Aleksander Chodyko. W Białymstoku mieszkał od 1909 roku. W roku 1915 był z nakazu władz carskich był ewakuowany wraz ze szkołami w głąb Rosji. Powrócił doi miasta w 1919, a w kolejnym roku objął probostwo w parafii farnej. Był również członkiem Rady Szkolnej Powiatowej i Miejskiej. Więcej na ten temat: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2012, s. 368-369. W związku z tym, że postać ta do tej pory nie doczekała się szerszego opracowania zobacz również: http://www.bialystok.opoka.org.pl/czas/nr164/art.php?artykul=chodyko [data dostępu: 10.07.2014]

[514] Ks. Adam Abramowicz był proboszczem drugiej w mieście parafii utworzonej w 1925 roku, z jego inicjatywy wzniesiono kościół na wzgórzu św. Rocha, według projektu Oskara Sosnowskiego, który w pierwotnym zamyśle miał być Pomnikiem Wdzięczności Bogu i Matce Bożej za odzyskanie niepodległości. Więcej na ten temat w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, Studio Benkowski Publishing, Warszawa 2009,
s. 496; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 336-367; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, Zarząd Miasta Białegostoku, Białystok 2001, s. 138; D. Boćkowski, J. Kwasowski (red.), *Białostoczanie XX wieku*, Książnica Podlaska, Białystok 2000, s. 36-38.

– J. Nikitorowicz nazywa go tożsamością samoświadomościową[515]– świadomie wybieraną, jako efekt mediacji między dziedziczeniem a kulturą – licznymi ofertami wielu kultur. Oto-wspomnienie będące przykładem relacji międzykulturowych zapamiętanych w pozytywnym kontekście, co pozwoliło badanej osobie nadać aprobujące znaczenia kulturze reprezentowanej przez jej przedstawicieli: *Białorusinów* [w dalszej części badana mówi o Rosjanach] *znałam nawet kilku i dobrze się z nimi przyjaźniłam. Przy tej cerkwi oni mieli stragan, stół, ławki, towar. Sprzedawali takie kogutki, chałwę. Oni mieszkali na Polnej 2. Ten dom istnieje. Tam mieszkała moja ciocia Finkelsztein, siostra ojca, do której ja przychodziłam i jej dzieci. (...) To oni mieszkali z nimi drzwi w drzwi. Byli to sąsiedzi i najlepsi przyjaciele. Ja się z nimi przyjaźniłam. Z dziećmi oczywiście* [rosyjskich sąsiadów]. *A rodzice mieli tam stragan przy cerkwi, to byli Rosjanie, nawet nie sądzę, że Białorusini, to byli Rosjanie. Rodzice też przyjaźnili się z Rosjanami, nazywali dwa imiona, w Rosji mówi się Ewa Samoilowna. Ja pamiętam przychodzili Rosjanie. Była taka przyjaciółka Maria Fiodorowna. Rosjanie to byli bardzo porządni ludzie*(kobieta, Izrael, nr 27).Powyższa wypowiedź obrazuje kluczowe momenty kontaktów badanej z osobami z innej kultury, ważnymi, bo zachowanymi w pamięci autobiograficznej, te epizody decydowały o kształtowaniu tożsamości.

Pamięć autobiograficzna dotyczy zdarzeń ważnych dla jednostki, zarówno przyjemnych jaki i trudnych, które pamiętane są znacznie dokładniej od zdarzeń neutralnych. Treści zawarte w pamięci autobiograficznej wpływają na kształtowanie się poczucia tożsamości. W pamięci autobiograficznej znajdują się fakty wraz z ich interpretacjami. Inaczej badani opisywali osoby należące do innych grup kulturowych, gdy towarzyszyły zapamiętanemu zdarzeniu pozytywne emocje, a inaczej, gdy negatywne. W tej drugiej sytuacji przedstawiciele innych kultur zaliczani byli przez badanych do kategorii „Oni" i traktowani jako osoby obce należące do innego świata: *Niemcy to byli dosyć, wyodrębnieni. Oni jak u nas w naszym domu mieszkali, na ulicy Wiktorii, to weranda była. I proszę panią, jak ktoś z Polaków siedział na tej werandzie to oni dorośli Niemcy po polsku rozmawiali. Jak tylko sami byli, po niemiecku. Taka rodzina Weber, typowo niemiecka była. Nie było to dzietne małżeństwo. On gdzieś był w fabryce ustawiaczem maszyn. Żydzi, mimo że Niemiec, to jego angażowali do pracy. Ona raczej nie pracowała. I tych Niemców, w 39r. w grudniu wszystkich zabrali. I oni pojechali, na tereny Wielkopolski, Pomorza, gdzie wygonili Polaków do Generalnej Guberni. Tam od razu mieli i pracę, i sklepy, i mieszkania. Tak, że Niemcy byli zawsze wyalienowani* (mężczyzna, Polska, nr 22).Zaobserwowano, że badani z Polski z pierwszego pokolenia najczęściej znaczenie obcości przypisywali grupie niemieckiej i jej przedstawicielom mieszkającym w Białymstoku.

Natomiast w grupie białostockich Żydów mniejszość niemiecka mieszkająca w mieście przed wojną była często wymieniana tylko z nazwy, jako istniejąca, lecz temu nie towarzyszyły żadne skojarzenia ani emocje. Świadczy to o tym, że informacje na temat białostoczan pochodzenia niemieckiego były zapisywane w innych typach pamięci niż pamięć autobiograficzna,bowiem w niej umieszczane są wyłącznie wspomnienia silnie naładowane emocjonalnie, odnoszące się do ważnych spraw osobistych. Zatem można przypuszczać, że niewiele odniesień badanych pochodzenia żydowskiego do białostockich Niemców świadczy o braku bliskich relacji (zarówno pozytywnych jak i negatywnych) pomiędzy przedstawicielami tych grup przed wojną. Materiał pamięciowy rejestrowany w pamięci autobiograficznej jest struk-

[515] J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość...*, op. cit., s. 97.

turalizowany przez reguły rządzące przebiegiem interakcji społecznej. Jeżeli interakcja nie zaistniała, nie zachowały się również w pamięci żadne informacje na temat własnego zachowania w przeszłości oraz zachowania innych ludzi, w tym wypadku białostockich Niemców. Stąd też należy przypuszczać, że informacje dotyczące mniejszości niemieckiej mieszkającej przed wojną w Białymstoku zostały zapisane w innych rodzajach pamięci, które nie wymagają nadawania zapamiętywanym zdarzeniom znaczenia emocjonalnego, tak jak materiał stanowiący przedmiot zainteresowania pamięci autobiograficznej.

Nieco inaczej w pamięci badanych zapisane zostały relacje z białostoczanami rosyjskiego pochodzenia. Wielu badanych z pierwszego pokolenia z obu grup zamiennie niekiedy też łącznie traktowała mieszkańców Białegostoku pochodzenia rosyjskiego, białoruskiego i wyznawców prawosławia. Często badani mieli trudności z odróżnieniem i określeniem przynależności narodowej swoich sąsiadów, o czym świadczy między innymi następująca wypowiedź: *Byli też „Ruscy". Prawosławni. Nie to byli „Ruscy", albo Białorusini to ja nie wiem. Ale na pewno byli. Oni mieli tą swoją cerkiew*(mężczyzna, Izrael, nr 26).Niemniej w pamięci badanych Polaków oraz Żydów zachowały się liczne wspomnienia białostockich Rosjan: *„Rosyjskiej ludności było trochę tutaj. Bo to byli ci, którzy nie uciekli przed Niemcami w 1915 roku i byli ci, którzy uciekli z Rosji, tzw. Biali Rosjanie. Oni tu u nas żyli między nami.* (mężczyzna, Polska, nr 6). Wśród polskich rozmówców mniejszość rosyjska kojarzona była z wyznawcami prawosławia, którzy w przeciwieństwie do Niemców postrzegani byli, jako częściej asymilujący się z ludnością polską.

W tym miejscu warto wspomnieć, że zapamiętujemy zdarzenia z przeszłości, jako coś, co ma dla nas sens, a jeśli nie rozumiemy jakiegoś zdarzenia to staramy się sami nadać mu znaczenie. Możemy ten sens błędnie interpretować, co może sprawić pewne zniekształcenia w pamięci faktograficznej, ma to również miejsce w przywoływanych przez badanych wspomnieniach. Proces poszukiwania i nadawania sensu pamiętanym zdarzeniom jest jednym z najpoważniejszych źródeł zniekształceń pamięci autobiograficznej. Możemy zatem, na podstawie przeprowadzonych rozmów wskazać raczej sens jaki został nadany relacjom międzykulturowym, niż stwierdzić faktyczne związki kulturowe. Ilustracją nadawania sensu sytuacji wejścia do rodziny rzymsko–katolickiej osoby wyznania prawosławnego są wspomnienia badanej białostoczanki: *To jeden mój wujek się ożenił z prawosławną. (...) Oni brali ślub w kościele, z tym że ciotka chodziła czasami do cerkwi, ale chodziła i do kościoła. Bardzo zresztą taka ciotka dobra. (...) W porządku była. Właśnie prawosławna, ale taka zasymilowana. Ale po śmierci, wujek leży na cmentarzu Rocha a ona na prawosławnym. Tak chciała. Tak ona wujkowi postawiła pomnik na św. Rochu, a sama do matki poszła na prawosławny. (...) Ale w ogóle to była taki dobry człowiek. Chodziła do kościoła i chodziła do cerkwi*(kobieta, Polska, nr 3).To poczucie, że mniejszość prawosławna asymilowała się z mieszkańcami wyznania rzymsko-katolickiego sprawiało, że w pamięci badanych grupa ta interpretowana była, jako swojska, bliższa niż na przykład grupa Niemców (co nie zawsze oznaczało, że relacje z Rosjanami były pozytywne, raczej świadczyło o zaistnieniu żywej komunikacji międzykulturowej)

W związku z tym, że badani z pierwszego pokolenia z łatwością wydobywali z pamięci skojarzenia zarówno w odniesieniu do grupy białostockich Niemców jak i Rosjan, co oznacza, że pamięć o tych grupach ma żywy i funkcjonalny charakter, a mimo to licealiści nie wymienili żadnej z nich, skłaniam się do wniosku, że o braku wiedzy badanych z trzeciego pokolenia decydował odmienny sposób kodowania przez pierwsze pokolenie informacji na

temat poszczególny grup kulturowych mieszkających w przedwojennym Białymstoku.W sytuacji,
w której różny był sposób zapisu zdarzeń z udziałem przedstawicieli kultur oraz niejednolite były znaczenia nadawane materiałowi zachowanemu w pamięci przedwojennych białostoczan, można przypuszczać, że odmienny był przekaz wiedzy na temat każdej z tych grup kolejnym pokoleniom. Co oznacza, że badani nadając w swojej pamięci mniej istotną rangę białostockim Rosjanom i Niemcom niż pozostałym grupom, w przekazie międzypokoleniowym pominęli wspomnienia na ten temat, bądź nadali im małe znaczenia, co utrudniło utrwalenie tych wiadomości w pamięci kolejnych pokoleń.

Zauważono, że w znacznym stopniu, obok przekazu międzypokoleniowego, o braku wiedzy licealistów na temat białostockich Niemców i Rosjan decydowała polityka pamięci prowadzona przez szkołę. Białostoczanie z pierwszego pokolenia wspominają, że przed wojną polityka pamięci kreowana przez instytucje oświatowe odgrywała istotną rolę w budowaniu negatywnego stereotypu tych grup narodowych: *O Polsce o powstaniach nie tylko, że uczyliśmy się w szkole, ale* [też]*z uczuciem*[traktowaliśmy tę wiedzę]. *Rosjanie to byli wróg, najgorsi Niemcy, Rosjanie i Szwedzi. To ja wiem ze szkoły, że to wrogowie*(kobieta, Izrael, nr 27).

Z rozmów prowadzonych z nauczycielami liceów w których zrealizowano badania dotyczące pamięci przeszłości Białegostoku wynika, że współczesne programy szkolne zakładają wyłącznie przekaz wiedzy ogólnej na temat relacji między narodami, w tym Polską i Niemcami, Polską i Rosją. W szczególności wiedza ta odnosi się do kwestii zogniskowanych wokół problemów osób rządzących, także konfliktów i wojen oraz przyjmowanych przez zwierzchników strategii politycznych. Według nauczycieli w ramach zajęć lekcyjnych nie ma miejsca na inne kwestie takie jak relacje społeczne, międzykulturowe w środowiskach lokalnych, istotne z perspektywy jego członków[516]. Stąd wniosek, że przekazywanie przez szkołę informacji na temat stosunków międzynarodowych interpretowanych wyłącznie z perspektywy zwierzchników państw i narodów, w których większość uwagi skupiona jest wokół sporów politycznych, w niewielkim stopniu pozwala poznać bogactwo różnych narodów. W zamian taki sposób prowadzenia edukacji ofiaruje młodym ludziom niewiedzę na temat różno-kulturowych struktur
i życia społecznego we wcześniejszych okresach historii Polski a także regionu, z którego licealiści pochodzą. Taka polityka pamięci realizowana za pomocą oświaty niekiedy prowadzi do powstawania negatywnych stereotypów i uprzedzeń wobec innych kultur. Potwierdzenie tego założenia wymaga dalszych systematycznych badań w zakresie wykrycia zależności między obecnie obowiązującą podstawą programową a poziomem wiedzy badanych na temat

[516] Badania prowadzone przez Alinę Szwarc wskazują, że wcześniejsza podstawa programowa w przeciwieństwie do obecnie obowiązującej gwarantowała obecność treści z obszaru edukacji regionalnej i międzykulturowej
w ramach ścieżek międzyprzedmiotowych. Obecnie treści te nie są realizowane w szkole między innymi w wyniku zmiany podstawy programowej. Zobacz prace między innymi: A. Szwarc, *Integralność treści kształcenia w kontekście dialogu kultur*, [w:] *Edukacyjne obszary „głębokiej zmiany" w dialogu i perspektywie,*
A. Karpińska (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2005 oraz A. Szwarc-Adamiuk, *Kategorie wymagań wobec treści kształcenia a sytuacja zróżnicowania kulturowego,* [w:] *Edukacja w okresie przemian*, A. Karpińska (red.*)*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok, 2010. Zobacz także: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2009 nr 4 poz. 17 ze zm.).

środowiska regionalnego i lokalnego w stosunku do lat wcześniejszych, kiedy obowiązywały inne strategie oświatowe.

Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że brak skojarzeń młodego pokolenia białostoczan, na temat grupy Niemców i Rosjan, którzy wchodzili w skład struktury społecznej mieszkańców Białegostoku przed wojną, ma także związek z prowadzoną przez władze miasta polityką pamięci. Na oficjalnej stronie Białegostoku, w zakładce „marka" - „Wschodzący Białystok" możemy zapoznać się z polityką władz oficjalnie zmierzającą do promowania Białegostoku, jako miasta wielokulturowego, choć w szczegółach nigdzie nie dowiadujemy się o jakie kultury chodzi: Pozycjonowanie Białegostoku kładzie nacisk na „żywą wielokulturowość", jest to bowiem jedyne tej wielkości miasto w Polsce, w którym mamy do czynienia z żywą, czyli aktualną i autentyczną mieszanką języków, kultur i religii. Inaczej rzecz ujmując, Białystok to miasto, które historycznie, geograficznie i społecznie ma najciekawszą w Polsce sytuację w modnym obszarze komunikacji międzykulturowej[517]. Przyjęta przez miasto strategia polityki pamięci nie ułatwia młodym ludziom zdobywania informacji na temat grup kulturowych zamieszkujących Białystok obecnie, jaki i w przeszłości. Bowiem również w zakładce „Historia miasta" nie ma ani jednej wzmianki na temat struktur społecznych mieszkańców Białegostoku na przestrzeni dziejów.

O ile w ostatnich latach coraz więcej pojawia się inicjatyw aprobowanych przez władze miasta promujących wiedzę o przedwojennym Białymstoku, o tyle, przedsięwzięcia te w szczególności przybliżają życie dwóch najliczniejszych wówczas grup – Polaków i Żydów, a zdecydowanie rzadziej podejmują kwestie rosyjskie czy niemieckie[518]. Co tłumaczyłoby wyniki uzyskane w przedstawianych badaniach. Licealiści posiadali skojarzenia z postaciami wywodzącymi się z kultury polskiej i żydowskiej natomiast nie dysponowali wiedzą na temat innych grup kulturowych mieszkających w Białymstoku przed wojną.

Większość skojarzeń wypisanych przez licealistów miała charakter pamięci semantycznej, jednej z dwóch wyróżnionych przez E. Tulvinga typów pamięci[519]. Pamięć semantyczna jest pamięcią faktów oraz relacji między nimi. Ten typ pamięcijest zbliżony do wiedzy szkolnej. Treści wywoływane z pamięci semantycznej są najczęściej opisywane za pomocą czasownika „wiem", tak jak w następującym przykładzie: *wiem, że Białystok miał wielu żydowskich mieszkańców* (kobieta, kl.1, MYHS, nr 261).Pamięć semantyczna ma charakter poza kontekstowy, co oznacza że pewien fakt jest pamiętany w identycznej postaci niezależnie od tego,
w jakim kontekście informacja na temat tego faktu została zapisana w pamięci i niezależnie od tego, w jakim kontekście ta informacja jest przypominana.

Badani, choć rzadziej, umieszczali także podawane fakty w kontekście społecznym, odwołując się między innymi do relacji między grupami kulturowymi: *było wielu Żydów i Polaków, którzy mieszkali ze sobą w harmonii* (kobieta, kl.3, MYHS, nr 301). Źródłem tego typu skojarzeń jest pamięć społeczna a nie historia. Na tej podstawie można wnioskować, że wiedza na temat przeszłości Białegostoku zdobywana była w kontakcie z osobami, które odwoływały się do swoich biografii przekazując informacje na ten temat.

---

[517] http://www.bialystok.pl/ [data dostępu: 12.07.2014]

[518] Wśród inicjatyw przybliżających życie białostockich Żydów można wymienić między innymi działania podejmowane prze Centrum Zamenhoffa, również takie inicjatywy jak *Szlak dziedzictwa Żydowskiego,* [w:]http://szlak.uwb.edu.pl[data dostępu: 10.07.2014]

[519] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna…,* op. cit.,s. 25.

Wśród licealistów z Izraela odnotowano wiele skojarzeń opisowych, nasyconych emocjonalnie, które świadczą o dominacji pamięci zdarzeń nad pamięcią faktów, której źródłem jest komunikacja: *ludzie w Białymstoku żyli szczęśliwie, prowadzili proste, szczęśliwe życie, mimo, że byli biedni*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 286).Liczne asocjacje odnoszące się do postaci związanych z przedwojennym Białymstokiem skonstruowane były wyłącznie za pomocą interpretacji informacji, których treści ani źródła badani nie podawali w opisie:*uprzejmi uśmiechnięci ludzie, nie bardzo bogaci* (kobieta, kl.1, MYHS, nr 290),*wiedli ubogie ale przyzwoite życie (mężczyzna, kl3, MYHS, nr 293), niewinni ludzie, ciężko pracujący*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 281).

Pamięć badanych licealistów z Izraela miała charakter pamięci komunikacyjnej, która powstaje w otoczeniu przestrzennej bliskości, regularnych interakcji, wspólnych doświadczeń i form bytowania[520]. Jest to pamięć w znacznej mierze epizodyczna, dotyczy zdarzeń, w których jednostka uczestniczyła bądź, jako aktor,a w przypadku licealistów jako obserwator i słuchacz historii przekazywanych badanym przez osoby urodzone przed wojną.

Natomiast skojarzenia podawane przez polskich badanych wskazują na przewagę pamięci faktów, bowiem materiał pamięciowy tej grupy badanych jest zbudowany z wiadomości zachowujących pewną niezależność od kontekstu. W asocjacjach licealistów z Polski najczęściej pojawiają się nazwiska konkretnych osób z przestrzeni publicznej bez przypisywanego im znaczenia emocjonalnego, czego przykładem jest odpowiedź udzielona w następujący sposób: *Ludwik Zamenhof, Klemens Branicki, Ichak Malmed*(mężczyzna, kl 3, LO I, nr 118).

W obu grupach badanych uczniów przy pytaniu o osoby związane z przedwojennym Białymstokiem pojawiły się wskazania członków własnej rodziny: *mój dziadek, pradziadek, którzyżyli w Białymstoku przed wojną* (mężczyzna, kl3, LO V, nr 38), *moja rodzina* (kobieta, kl3, LO V, nr 53), *Żydzi, mój dziadek, Zamenhof*(mężczyzna, kl 3, MYHS, nr 330).Podawane skojarzenia należy zaliczyć do typu przeszłości nazywanego przez A. Szpocińskiego przeszłość jako *signum loci*. W tym wypadku przeszłość lokalna widziana jest przez pryzmat rodziny. Analizy pamięci zbiorowej w kontekście losów rodziny prowadzone przez Piotra Kwiatkowskiego zwracają uwagę, że współcześnie i pamięć rodzinna, i lokalna zyskują autonomię w stosunku do pamięci narodowej[521]. Do przyczyn tej zmiany wspomniany autor zalicza między innymi współczesne trendy kulturowe. Zauważa, że w ostatniej dekadzie zmieniło się społeczne rozumienie historii, bowiem ważne stają się losy zwyczajnych ludzi. Natomiast A. Szpociński prowadząc badania pod kątem odniesień do przeszłości lokalnej zauważa, że zainteresowanie losami zwykłych rodzin przekłada się na zainteresowanie przeszłością regionu, którego kultura stanowi podstawową pulę zasobów z jakach czerpała rodzina, bowiem to pozwala na zrekonstruowanie brakujących elementów historii rodzinnej[522]. Na tej podstawie można przypuszczać, że osoby, których członkowie rodziny pochodzą z Białegostoku będą zainteresowani poznawaniem dziejów miasta, bowiem to pozwoli im uzyskać odpowiedzi na pytania tożsamościowe (skąd pochodzę? kim jestem? i dokąd zmierzam?).

Zgoła odmiennie prezentowali skojarzenia badani z pierwszego pokolenia, którzy również byli poproszeni o wymienienie postaci ważnych dla przedwojennego Białegostoku. Jak wcześniej powiedziano pamięć tych badanych miała najczęściej cechy pamięci autobiograficznej. Co oznacza, że wszystkie znaki, w tym także wymieniane postaci były najczęściej

---

[520] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit.,s.43.

[521] Więcej na ten temat w: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 58-59.

[522] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 51-66.

umieszczane w kontekście ważnych osobistych doświadczeń i przez ów kontekst definiowane. Przeszłość Białegostoku dla tej grupy badanych była innym, niż dla licealistów, rodzajem materiału wydobywanego z pamięci, bowiem materiał ten dotyczył ich indywidualnej historii życia, był strukturalizowany przez reguły rządzące przebiegiem interakcji społecznej. Przeszłe zdarzenia i postaci z przestrzeni publicznej były umieszczane w kontekście własnej biografii i zazwyczaj do niej odwoływane, czego przykładem jest następująca wypowiedź: *Lekarzy to właśnie bardzo dużo było lekarzy. I byli bardzo dobrzy. Doktor Gałze operował mnie gałki. Dużo było Żydów właśnie bardzo dobrych specjalistów. Pinias od oczu był. Bo Huszcza, to był Polak, na Kilińskiego mieszkał. Ja po operacji wyrostka to miałam osłabienie straszliwe wzroku. Musiałam okularki włożyć.(...)W domu, to się wkładało dla mamy spokoju, ale jak się wyszło, to okularki do kieszeni i koniec. (...) Miałam lekarza domowego, Sołochub, taki od chorób dziecięcych, mamusia już jak wzywała to... Ale to normalnie korzystało się z kasy chorych* (kobieta, Polska, nr 11).Wspomnienia indywidualne powstawały w procesie komunikacji tworząc w ten sposób zbiór wspomnień o zdarzeniach przeżytych bezpośrednio. Przeszłość Białegostoku była społecznymi ramami odniesienia pamięci indywidualnej, bowiem pamięć jednostek jest kształtowana przez społeczeństwo, w którym żyją. Bez tych społecznych ram odniesienia, jak pisze M. Halbwachs[523] pamięć indywidualna nie mogłaby powstać ani manifestować swojej obecności.Pamięć indywidualna badanych powstawała podczas udziału w procesach komunikacyjnych z przedstawicielami różnych grup społecznych, była konstruowana dzięki czerpaniu z zasobów pamięci zbiorowej.

Pamięć osób urodzonych przed wojną na temat przeszłości Białegostoku zawierała proporcjonalnie więcej informacji na temat zdarzeń (elementów epizodycznych) z życia danej jednostki. Oczywiście wśród tych informacji znajdowały się także informacje semantyczne, np. badani pamiętali zdarzenia z udziałem osób znaczących w przedwojennym Białymstoku, ale także posiadali podstawową wiedzę o tych osobach. Czego przykładem jest przytoczona wypowiedź: *Dla mnie jako ucznia najważniejszą, zresztą wybitną osobą był ksiądz doktor Stanisław Hałko. Też Polak pochodzący ze wschodu, chyba spod Witebska. Człowiek mówiący kilkoma językami, doktor teologii, filozofii, jeszcze tam czegoś. Wybitny pedagog. (...) Cały szereg moich nauczycieli, którzy w życiu Białegostoku odgrywali poważną rolę. Udzielali się społecznie. W pojęciu ludzi, przynajmniej w moim odczuciu, ale z tego co od ludzi słyszałem, to byli tutaj wojskowi na przykład Kmicic Czyński[524], dowódca brygady, która tu się mieściła w tych koszarach w Zwierzyńcu. Dowódca 10 pułku ułanów pułkownik Porczyński. To te postacie rzucały się w oczy. Dowódca 42 pułku, nie pamiętam jego nazwiska. To byli ci ludzie, którzy tu na świeczniku stali. (...) Czynny był bardzo jeden z moich profesorów z gimnazjum profesor Barucki[525], geograf, który był legionistą. Żywy udział tu we wszystkim brał. Ale ja na to patrzyłem oczami uczniaka. Z tymi postaciami się stykałem w jakiś sposób* (mężczyzna, Polska, nr 6). Powyższe wspomnienia badanego są ilustracją odniesienia do znaczących postaci z przedwojennego Białegostoku, którego źródłem jest jednocześnie region i naród. Ten

[523] Więcej na temat społecznych ram pamięci: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci…,* op. cit.

[524] Zapewne chodzi o Ludwika Kmicica-Skrzyńskiego generała I Pułku ułanów Belinyw Legionach Polskich. W czasie walk legionowych i późniejszych wojen Kmicic-Skrzyński pełnił między innymiw 1929 roku funkcję dowódczą brygady kawalerii „Białystok" (później Podlaskiej), więcej na ten temat między innymi w: W. Grochowalski, *Ludwik Kmicic-Skrzyński,* „Kultura i Biznes", 2005, nr 27.

[525] Chodzi o Leona Baruckiego, nauczyciela Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta oraz działacza społecznego pełniącego funkcję mistrza ceremonii miejskich w okresie międzywojennym.

typ postrzegania przeszłości stosunkowo często występujący wśród badanych polskiego pochodzenia, w literaturze określany jest klasyczną formą lokalnej pamięci przeszłości[526]. W skrócie można powiedzieć, że jest to pamięć o osobach, miejscach, wydarzeniach i wytworach kulturowych, związanych ze społecznością regionalną lub lokalną, które są cenione i upamiętniane na różne sposoby, przede wszystkim, dlatego, że reprezentują wartości (idee, wzory zachowań) ważne z punktu widzenia narodu, którego ta społeczność jest członkiem. Wywoływane z pamięci znaki składają się z elementów znaczących– nośników znaczeń. W podanym przykładzie wypowiedzi badanego nr 6, tymi elementami są nazwiska białostoczan (np. *profesor Barucki, geograf, który był legionistą*), zaczerpnięte z zasobów kultury regionalnej, zaś znaczenie (elementy znaczone – walka o odzyskanie przez Polskę niepodległości, narażanie życia dla ojczyzny, patriotyzm) z puli zasobów kultury narodowej. W modelu przeszłości region – naród do podstawowych funkcji odwołań do przeszłości zalicza się podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej w obrębie grupy narodowej, potwierdzanie przynależności społeczności regionalnej do nadrzędnej względem niej społeczności narodowej oraz zgłaszanie i uzasadnianie roszczeń do szacunku dla społeczności lokalnej za jej wkład w kulturę narodową.

Osoby urodzone przed wojną, obok konkretnych postaci z przedwojennego Białegostoku, wskazywały również grupy zawodowe, które ich zdaniem odegrały ważną rolę w rozwoju miasta. Były to wspomnienia osób znaczących, wspólnych dla wszystkich białostoczan. Wśród znaków wywoływanych z pamięci przez osoby z pierwszego pokolenia,które poproszone były o wymienienie postaci ważnych dla przedwojennego Białegostoku, najczęściej pojawiły się odwołania do społeczników różnych specjalności, wywodzących się heterogenicznych kręgów kulturowych: *Teraz nie wymienię nazwisk, bo nie pamiętam, ale ci, którzy się zasłużyli dla rozwoju Białegostoku to prezydent, który duże zasługi poniósł, dyrektorzy poszczególnych szkół. Pan Kosiński, który był redaktorem na początku Dziennika, potem przed wojną był profesorem, po wojnie był dyrektorem tego gimnazjum na Fabrycznej. Poza tym cała plejada nauczycieli, lekarzy tak Polaków jak i Żydówitd.*(kobieta, Polska, nr 1)Ten rodzaj narracji, zaliczyć należy do płaszczyzny poznawczej pamięci społecznej, gdzie wymienione grupy zawodowe są świadectwem ekspresji wartości białostoczan. Ważne grupy z przeszłości Białegostoku funkcjonowały w pamięci białostoczan, jako symbole zbiorowej identyfikacji, nośniki wartości, nośniki wzorów zachowań konstytuujących obraz zbiorowego „ja" mieszkańców Białegostoku. Skojarzenia formułowane w ten sposób pojawiały się zarówno w grupie Polaków jak i Żydów, którzy wskazując grupy zawodowe mające znaczenie dla społeczności Białegostoku przed wojną, w ich strukturach umieszczali osoby z różnych kręgów kulturowych. Jak się okazuje większe znaczenie badani przypisywali identyfikacji zawodowej ważnych osób, niż ich pochodzeniu kulturowemu. W ten sposób wartości reprezentowane przez wymaniane grupy zawodowe stawały się wspólnym dobrem wszystkich białostoczan, spoiwem budowania wspólnoty miasta.

Wśród ważnych w przeszłości grup zawodowych najczęściej wymienianą przez badanych z pierwszego pokolenia grupą byli lekarze. Była to jedna z ważniejszych warstw społecznych w międzywojennym Białymstoku, czego przykładem jest następująca wypowiedź: *Mówiło się o wielu, ale szczególnie o doktorach. O Klementinowskim.(...) Był Felsher Osder. Byli ci dwoje lekarze dentyści – kuzynka Hofman Nina i Bolek. Kończyli [studia] w Warsza-*

[526] Więcej na ten temat w: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 52-55.

wie. Było dużo lekarzy w żydowskiej community (kobieta, Izrael, nr 34).Wśród badanych licealistów nie zanotowano żadnych odniesień do osób z tej grupy zawodowej. Przyczyn tej sytuacji może być kilka, jedna z nich dotyczy przemian pokoleniowych. Należy uznać, że znaczenia wpisane w znak lekarza i jego roli w społeczeństwie uległy zmianie. Rozmówcy z pierwszego pokolenia zauważają tę zmianę, o czym świadczą słowa jednej z nich: *A lekarz był Fiedorowicz. Chirurg, taki znany w Białymstoku. Później był Żydek, nie pamiętam nazwiska, też dobry lekarz był. Kiedyś lekarze mieli jakiś taki większy szacunek muszę powiedzieć. I dobrzy byli lekarze. Hamerla, Tołoczko, to byli chirurdzy!* (kobieta, Polska, nr 15).Pokolenia, jak dowodzi Heinz Bude podzielają wspólne poglądy na świat i sposoby jego porządkowania[527]. To tłumaczy fakt, że badani urodzeni przed wojną, będąc wspólnotą bliską wydarzeniom i otwartą na doświadczenia mniej więcej podobnych ludzi żyjących w tym samym miejscu i czasie, pojmują się jako odmienna grupa od współczesnych białostoczan, przypisując im posiadanie odmiennych wartości.

Drugą przyczyną, dla której przedwojenni lekarze byli często wywoływaną grupą badanych z pierwszego pokolenia, a nieobecną w świadomości licealistów, jest odmienny sposób kodowania informacji na temat przeszłości Białegostoku. Materiał zapamiętywany przez licealistów był organizowany przez kogoś innego niż oni sami, np. przez nauczycieli. To mogło utrudnić zapamiętywanie lub uczynić je niemożliwym ze względu na brak dostępnych informacji. Natomiast zasadą strukturalizacji materiału zawartego w pamięci przedwojennych białostoczan była zasada uporządkowania w czasie, gdzie badani sami decydowali jakie zdarzenia w przeszłości były zapamiętywane.

Ponadto nazwiska lekarzy wymieniane przez przedwojennych białostoczan należały do grupy znaków zachowanych wyłącznie w pamięci badanych z pierwszego pokolenia, natomiast nieobecnych w przestrzeni publicznej współczesnego miasta. Badani nie mając dostępu do informacji na ten temat, w sposób oczywisty nie mogą mieć świadomości jak duże znaczenie miała ta grupa zawodowa dla przedwojennej społeczności białostoczan. Zjawisko to tłumaczy teoria M. Halbwachsa, który definiując pamięć, podkreśla znaczenie kategorii zapominania w kontekście pamięci: „Jeżeli człowiek – i społeczeństwo- są w stanie pamiętać jedynie to, co pozostaje rekonstruowalne jako przeszłość w ramach odniesień właściwych dla określonej teraźniejszości, zapominane zostaje właśnie to, co w teraźniejszości tej nie posiada odniesienia”[528].

Wspomnienia badanych urodzonych przed wojną ujawniły jeszcze inną cechę pamięci społecznej. Potwierdziła się zasada, według której pamiętamy nie tylko to, czego dowiedzieliśmy się od innych, lecz także to, co inni nam opowiedzieli i co uznali za znaczące i jako takie nam przekazali[529]. Wiedzę o ważnych lekarzach badani zdobywali za pomocą doświadczenia oraz w procesie przekazu międzypokoleniowego w trakcie rozmów w kręgu rodzinnym. Przywoływane przez rozmówców z pierwszego pokolenia osoby często były zapamiętane w kontekście sytuacji społecznych, znanych z opowieści osób znaczących. W tej grupie znalazły się wypowiedzi świadczące o dominacji pamięci zdarzeń nad pamięcią faktów: *O lekarze, tak. Był lekarz Fiedorowicz. On nie wiem, jakie studia skończył, ale przyjechał z Rosji po wojnie*

[527] A. Assmann, *Między historią...*,op. cit., s. 47.
[528] J. Assmann *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 52.
[529] Ibidem, s. 52.

z Astrachania. Ale Polak, Fiedorowicz – chirurg, pierwszej klasy. Trzeba trafu, że mój ojczulek zachorował na żołądek. No i Fiedorowicz operował,. Ojczulekbył w szpitalu tak zwanym żydowskim na Warszawskiej. Na tym terenie, gdzie te obecnie szpitale są. I pamiętam, to ojciec opowiadał. Już jak leżeli na łóżkach, to Żydzi leżeli i Polacy. Nie było tam segregacji. I co się dzieje. W sobotę było święto, Szabas. To w niedzielę przychodzili. Jakieś pożywienie dla Żydów przynosili, no i dla naszych też. Cebula, czosnek... Wchodzi pan Fiedorowicz z siostrą, [na] *obchód.* [Kazał] *pozamykać okna, wszystko powyrzucać! Żydzi, nic nie mówili, nie protestowali. A, a ojczulek mówi, no nie żal wam, nic nie powiedzieliście, że powyrzucał te wasze dania. A Żyd mówi, to nic, że on wyrzuca, że on krzyczy. To nasz bóg mówi. Cenili, że dobry był. On robił operacje. Mieszkał przed wojną na ul. Lipowej*(mężczyzna, Polska, nr 22).Niniejsza wypowiedź ilustruje ten typ pamięci który nazywamy pamięcią komunikatywną powstającą w otoczeniu przestrzennej bliskości, regularnych interakcji, wspólnych doświadczeń i form bytowania[530]. To oznacza, że wspomnienia innych osób w procesie komunikacji, mogą stać się częścią pamięci indywidualnej drugiej osoby.

Osoby z pierwszego pokolenia podkreślały, że obok lekarzy ważną rolę w przedwojennej społeczności Białegostoku pełnili felczerzy, którzy byli przez badanych sytuowani w hierarchii społecznej niżej niż lekarze. Natomiast w wewnętrznej strukturze grupy nie dokonywano wartościowania ze względu na pochodzenie kulturowe, tak samo wysoko byli oceniani żydowscy jaki i polscy fleczerzy, zarówno przez badanych z Izraela jak i Polski: *Był lekarz Ozda. On może nie był lekarzem. Możliwe, że był nie siostrą i nie lekarzem. Felczer ja myślę. On przyjeżdżał jak zaprosili go z bryczką* [na wezwanie pacjenta]. *Był bardzo ważnym człowiekiem*
w Białymstoku, on nawet zostawiał pieniędzy, żeby kupili lekarstwo, ubogie(kobieta, Izrael, nr 29).

Pojawiały się także nazwiska znanych aptekarzy, przywoływane w kontekście istotnych z perspektywy dziecka zdarzeń: *Był taki aptekarz, nasz przyjaciel, ojca przyjaciel, Hermanowski. To on miał aptekę na rogu Warszawskiej i Pałacowej. Ojciec w tym czasie to już w tej aptece pracował, był kierownikiem tej apteki. I myśmy z mamą chodziły do tej apteki. I ten Hermanowski on był burmistrzem czy starostą, wojewodą. Nie, chyba prezydentem był. To jak myśmy zaszły do ojca do apteki to on nas brał zawsze za rękę, a zaraz obok tej apteki cukiernia była. Taka sławna cukiernia. Jak ja przyszłam z Danką czy z Rychą* [to] *brał nas za ręce, prowadził do tej cukierni i takie pudło ciastek nam zawsze fundował. Myśmy te ciastka tak lubiły*(kobieta, Polska, nr 13).Zapamiętane nazwisko aptekarza z perspektywy dziecka utworzyło znak aptekarza, którego znaczenie nie wiąże się ze sprzedawcą leków a człowiekiem kupującym słodkości. Przykład ten świadczy jak dużą rolęw pamięci autobiograficznej pełni kontekst zapamiętanej informacji.

Wśród znanych postaci ze świata polityki i struktur władz badani białostoczanie urodzeni przed wojną wymieniali prezydenta Białegostoku i wojewodę białostockiego: *Pan Nowakowski, ostatni prezydent, nie pamiętam nazwiska. Za zasługi jego, za jego właściwe działanie, to na ulicy Akademickiej dano mu willę. Wille tam trzy są, to jedna była jego, nie wiem czy jeszcze jego stoi. Ważny był Kościałkowski był chyba wojewodą, ale potem był ministrem, i potem była ta ulica nazwana Kościałkowskiego*(mężczyzna, Polska, nr 22).Wypowiedź badanego ilustruje sytuację, częstą w grupie badanych urodzonych w przedwojennej rzeczywistości, mianowicie postaci publiczne, powszechnie znane w przedwojennym Białymstoku, są

[530] A. Assmann, *Między historią*,op. cit., s. 43.

odwoływane do współczesnych nośników znaczeń utrwalających pamięć o tych osobach, jak nazwa ulicy, pomnik, plac, budynek itp.

Badani z pierwszego pokolenia poproszeni o wymienienie ważnych postaci dla przedwojennego Białegostoku, podobnie jak badani licealiści, wywoływali z pamięciwspomnienia o bliskich biorący czynny udział w życiu miasta: *Dziadek mój Abram Icko. On był mądry człowiek. On był prezes adwokatów w Białymstoku. Ja mam książkę, to tam opisane wszystko. On figuruje w tej książce, że on był prezesem adwokatów. Adwokatem z wykształcenia. On mieszkał w Białymstoku i przed wojną, tak opowiedzieli sąsiedzi z Polski, że on zmarł i jeszcze zdążyli ochronić jego przed tym, że weszli Niemcy. To był ojciec ojca*(mężczyzna, Izrael, nr 7). Odniesienia do przeszłości podkreślające znaczenie członków rodziny w kontekście środowiska lokalnego ilustrują typ odniesień do przeszłości, o którym pisano już wcześniej, nazywany
signum loci. Tu zwrot ku przeszłości rodziny służy jedynie uwypukleniu swoistości rodziny w kontekście środowiska.

Wśród wypowiedzi charakteryzujących postaci w przedwojennej przestrzeni miasta, pojawiły się także wspomnienia wskazujące na rodzaje relacji społecznych sprzyjających bądź utrudniających budowanie wspólnoty białostoczan. Wśród żydowskich mieszkańców miasta przyjętą zasadą integrującą wspólnotę białostockich Żydów była reguła wsparcia udzielanego słabszym warstwom społecznym w ramach własnej grupy kulturowej: *Tak samo jak były puszki, że się zbierało pieniądze na Palestynę i na biednych. Byłypuszki w każdym domu, że się wrzucało pieniądze* (kobieta, Izrael, nr 35).

Przedwojenni mieszkańcy Białegostoku opowiadając o znaczących ludziach odnosili się do zapamiętanych sytuacji, których bohaterami były osoby należące do odmiennych, niż rozmówcy, kręgów kulturowych. Pojawiające się w tej grupie wypowiedzi świadczyły o sprzyjających wspólnotowości relacjach pomiędzy przedstawicielami różnych grup etnicznych. Czego przykładem jest niniejsza wypowiedź: *Wojewoda Białegostoku był bardzo przyjaciel ojca. Każda Wielkanoc, dzień przed Wielkanocą, jeden z pracowników poszedł i prezent dał maca i wino. Wojewoda nazywał się Zyndram Kościałkowski. Bardzo ojciec się z nim przyjaźnił* (mężczyzna, Izrael, nr 28).

We wspomnieniach badanych często ujawniał się obraz odniesień społecznych pomocnych w budowaniu wspólnotowości w obrębie różnych grup kulturowych. Najczęściej sprzyjało temu wielokulturowe sąsiedztwo. W ramach tej grupy odniesień pojawiały się wypowiedzi świadczące o pomocy udzielanej osobom z odmiennych kręgów kulturowych. Białostoczanie wspominają, że trudne sytuacje stawały się okazją do zbudowania relacji wspólnotowej z osobami ze środowiska lokalnego. Mieszkańcy miasta pochodzenia polskiego podkreślają, że są dumni ze swoich sąsiadów, na pomoc których mogli liczyć w trudnych sytuacjach.Również białostoccy Żydzi przywoływali z pamięci wspomnienia zdarzeń, z których wynika, że pomoc udzielana była sobie nawzajem bez względu na przynależność narodową. Relacje badanych wskazywały na bliskie związki sąsiedzkie osób z różnych kręgów kulturowych: *Tam była jedna rodzina Kajewskich u nas w bloku, na Rabińskiej 14 mieszkali. On pracował przy pociągu, troje dzieci, troje chłopców miał. Moja córka nie chciała jeść, to przyszła ta kobieta Kajewska jedna, więc ona do mnie mówi pani Szoszka, daj mnie tą dziewczynę. (...) No i raz ona nagotowała postne kartofle i kapustę. I postawiła ławkę – Tosiek, Maniek i Wiesiek. A moja po środku i żre te kartofle. Więc ona co raz na obiad sama latała już do nich. Nie wiem czy nawet żydowska rodzina jedna drugiej by pomagała, jak oni poma-*

gali. To jest jedna z ładniejszych wieszczy co ja mogę powiedzieć. I bardzo jestem zadowolona i bardzo dziękuję im. Bardzo, bardzo pomagali(kobieta, Izrael, nr 36).

Związki społeczne między grupami mieszkającymi w Białymstoku przed wojną przybierały różną postać, nie zawsze integracji. W grupie badanych z Polski, znalazły się wypowiedzi, które świadczyły, że w relacjach między Polakami i Żydami panowały napięte stosunki, które dezintegrowały wspólnotę białostoczan: *Jeśli chodzi o relacje, no kiedyś też były te demonstracje. Np. była taka organizacja narodowcy, którzy walczyli z Żydami, nie lubili Żydów. Bo Żyd, to jest takie stworzenie, że on będzie się do pani dziesięć razy kłaniał, jeżeli będzie pani jemu potrzebna, bo będzie miał od pani jakąś korzyść. Ale jak widzi, że pani jemu na nic nie jest zdatna,to on będzie panią mijał i nawet na panią nie spojrzy. Oni mieli takie, w sobie coś takiego*(kobieta, Polska, nr 21).Wrogie nastawienie Polaków do Żydów, jak zauważa jeden z rozmówców, podyktowane było brakiem przygotowania edukacyjnego społeczeństwa, co skutkowało rozprzestrzenianiem się negatywnych stereotypów, utrudniających komunikację, a tym samym budowanie wspólnoty: *To by dzisiaj nazwano antysemityzmem, a w tamtych czasach to było tak zwane łobuzerstwo. Jak oni mieli swoje święta, których myśmy zresztą nie rozumieli, szczególnie dzieci. Różne figle myśmy robili, np. do synagogi wpuszczali wronę. Taki przesąd był wśród nas, że oni uważają wronę za diabła i uciekają z synagogi. Starsi mówili, że cię dzieci na macę złapią. My dzieci żeśmy sobie wyobrażali to tak, że jak złapią Żydzi, to mają taką beczkę obitą gwoździami od wewnątrz i tam wsadzają i taczają, aż się krew wytoczy i to do macy używają. To z chrześcijańskiej krwi musi być maca. Żydzi w ogóle krwi nie jedzą, to oczywiście były głupie przesądy, ale były rozpowszechnione wówczas. Trzeba sobie zdać sprawę, że w tamtych czasach co najmniej 50 procent społeczeństwa polskiego nie umiało czytać i pisać. Analfabetyzm był powszechny. To się przenosiło na te młodsze pokolenie*(mężczyzna, Polska, nr 6).

Również w perspektywie niektórych rozmówców pochodzenia żydowskiego stosunki społeczne panujące pomiędzy różnymi grupami mieszkającymi w Białymstoku przed wojną nie sprzyjały budowaniu wspólnotowości będącej udziałem wszystkich białostoczan. W pamięci badanych z tej grupy wspólnotowość budowana była w obrębie własnej grupy kulturowej, co ilustruje następujące stwierdzenie: *Białystok było to duże miasto. A Żydzi żyli tylko z Żydy. Z Polakami nie żyli. Polacy żyli z Polacy*(kobieta, Izrael, nr 24).

Jak można zauważyć analizując wypowiedzi badanych białostoczan, przyczyną dezintegracji własnej wspólnoty kulturowej, były najczęściej podziały społeczne, na biednych i bogatych, istniejące w obszarze grupy: *Ale na przykład byli żebracy. Moja mama wiedziała, że do nas przychodzą w środę. Mama miała przygotowane pieniądze, bo już wiedziała dla każdego, co trzeba dać. Bo byli tacybezczelni, żewstawiał laskę do domu. Chodzili i żebrali, Żydzi do Żydów, a Polacy do Polaków*(kobieta, Izrael, nr 35).

Kolejną kategorię znaków charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku stanowiły ***miejsca*** ulokowane w przestrzeni miasta, ważne dzięki znaczeniom nadawanym przez badanych. W analizach wywoływanych z pamięci znaków, traktowano miejsca jako znaczące elementy środowiska życia badanych z uwzględnieniem trzech istotnych aspektów miejsca opisanych przez Johna Agnew[531]. Po pierwsze brano więc pod uwagę lokalizację, po drugie materialny kształt miejsca, czyli wskazywaną przez badanych konkretną formę tworzącą miejsce (budynki, układ ulic, place, pomniki itp.), w kolejności uwzględniono znaczenia na-

[531] M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 31; zobacz też: J. Agnew, *Place and politics...*, op. cit.

dawane miejscom, czyli subiektywny i emocjonalny stosunek badanych do miejsc kojarzących się im z przedwojennym Białymstokiem. W badaniach przyjęto założenie, że miejsca odgrywają ważną rolę w kształtowaniu i przekazie pamięci społecznej, stają się znaczącą lokalizacją dla żyjących w nich ludzi dzięki nadawaniu im znaczeń, które są przechowywane w pamięci i przekazywane kolejnym pokoleniom.

Badani licealiści w odniesieniu do pytania o miejsca charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku posiadali trafne asocjacje, jednak najczęściej ograniczali się do podania wyłącznie nazw znaków. Charakter wypowiedzi polskich i izraelskich licealistów pojawiających się w tym obszarze był zbliżony do skojarzeń podawanych przy wyżej analizowanej kategorii – postaci. Skojarzenia badanych z Białegostoku dotyczące miejscmiały charakter wiedzy historycznej przekazywanej w szkole, kształtującej pamięć historyczną. Licealiści z Polski wymieniali nazwy ulic, rynków oraz konkretnych budynków, czego przykładem jest następujące wskazanie: *Synagoga Wielka, hotel „Ritz", ulica: Sienkiewicza, Lipowa, Rynek Sienny*(mężczyzna, kl.3, I LO, nr 118).Wśród wyszczególnianych miejsc charakterystycznych dla przedwojennego dominowały: Pałac Branickich, ratusz, kościół św. Rocha, kościół farny, Rynek Kościuszki, Rynek Sienny, hotel „Ritz", Wielka Synagoga. Ten typ skojarzeń kształtowany jest w procesie przekazu pamięci kulturowej, która w przeciwieństwie do pamięci komunikacyjnej zawsze ma swoich specjalnych nosicieli, do których należą między innymipoeci, księża, nauczyciele, pisarze, uczeni, itp.[532]. Pamięci kulturowej nie nabywamy sami przez się, jak pamięci komunikacyjnej, lecz za pomocą specjalnych instrukcji. Źródłem skojarzeń podawanych przez licealistów z Polski jest przeszłość jako *signum loci* (znak miejsca) jest to jedna z form przeszłości wyróżniona przez wspominanego wcześniej A. Szpocińskiego. Wskazywane przez badanych z trzeciego pokolenia miejsca ilustrują fasadowy sposób odnoszenia się do przeszłości lokalnej. Wymieniane zabytki traktowane są jako *signum loci* – znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta i regionu, oto przykład ilustrujący tę formę lokalnej pamięci przeszłości: *Domek Napoleona, zbiór budynków Pałacu Branickich, stare Bojary, żydowska synagoga"*(mężczyzna, kl.3, VIII LO, nr 260).Uczniowie liceów białostockich eksponowali wartość historyczną oraz artystyczną zabytków z pominięciem grupy, która dziedzictwo owe wytworzyła, a oderwane od grupy dziedzictwo – jak pisze A. Szpociński– staje się przede wszystkim etykietą, znakiem rozpoznawczym miejsca[533].

W grupie uczniów z Białegostoku w stosunku do kategorii miejsca pojawiły się nawiązania do spuścizny kulturowej polskiej i żydowskiej, a także rosyjskiej, gdzie wymieniono cerkiew św. Mikołaja oraz niemieckiej wskazując na Cmentarz ewangelicko-augsburski. Badani licealiści chętnie wskazywali miejsca świadczące o wielokulturowości miasta. W tym typie odniesień do przeszłości, gdzie zabytki traktowane są jako znaki miejsca, kultura nie jest powiązana ze ściśle określoną zbiorowością, a raczej pojmowana jest jako zbiór zasobów, do którego dostęp nie jest limitowany członkowstwem w grupie lecz kompetencjami.

Natomiast wśród badanych z Izraela w odniesieniu do miejsc charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku pojawiały się najczęściej skojarzenia, które miały charakter wiedzy potocznej, nabytej najprawdopodobniej podczas rozmów z bliskimi, oglądania fotografii rodzinnych: *dużo interesujących, starych budynków w centrum miasta*(mężczyzna, MYHS, kl.1, nr 279),*synagogi, kościoły, miejsca kultury, place*(kobieta, MYHS, kl.3, nr 301).

---

[532] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*..., op. cit., s. 69.

[533] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski,*Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 59.

Ten typ wypowiedzi ilustruje obecność pamięci komunikacyjnej, kształtującej się w otoczeniu przestrzennej bliskości, regularnych interakcji, wspólnych doświadczeń[534]. Licealiści z Yehud formułowali skojarzenia nasycone emocjonalnie, które także świadczyły o dominacji w tej grupie pamięci komunikacyjnej: *wspaniałe miejsca, które zostały zniszczone podczas wojny*(kobieta, MYHS, kl.1, nr 262),*piękne i wspaniałe synagogi*(kobieta, MYHS, kl.3, nr 299). Można założyć, że pamięć licealistów z Izraela mająca charakter komunikacyjny będzie funkcjonalna dopóki pierwsze pokolenie Białostoczan będzie żyło i przekazywało pamięć o przeszłości miasta. Innymi słowy pamięć o przedwojennym Białymstoku przekazywana licealistom wyłącznie w procesie komunikacji z osobami urodzonymi przed wojną, będzie istniała do momentu dopóki jednostki będą mogły korzystać z zasobów pamięci autobiograficznej pierwszego pokolenia, a przestanie istnieć wraz z jego odejściem. Bowiem jak pisze J. Assmann: „pamięć pokoleń powstaje w czasie i przemija wraz z nim, a dokładnie rzecz biorąc – wraz z członkami grupy, czyli nosicielami pamięci. Kiedy ci którzy ją ucieleśniają, wymrą, ustępuje ona nowej pamięci"[535]. Pamięć komunikatywna obejmuje wspomnienia dotyczące najbliższej przeszłości, które są dzielone wspólnie z współczesnymi sobie osobami, jest ona mniej trwalsza niż pamięć kulturowa i bardziej zmienna w czasie, ale za to bliższa codzienności.

Miejscem dobrze pamiętanym przez izraelskich licealistów był białostocki ratusz i Rynek Kościuszki, kojarzony przez badanych przeważnie z żydowskimi mieszkańcami Białegostoku: *Rynek Kościuszki, który kiedyś był pełen żydowskich sklepów*(mężczyzna, MYHS, kl.3, nr 329).Białostocki ratusz, którego początki sięgają roku 1745 nigdy nie był siedzibą władz miejskich, zawsze pełnił funkcję handlową[536]. W założeniu jego fundatora – Jana Klemensa Branickiego, miał komponować przestrzeń rynku i świadczyć o guście darczyńcy. Ulokowany w centrum trójkątnego rynku, unikalny barokowy budynek z wieżą zegarową i czterema alkierzami wybudowany jest na wzór polskiego dworku. Pierwotnie w budynku ratusza znalazło się 10 sklepów oddanych w dzierżawę białostockim Żydom. Już w 1772 roku w ratuszu mieściło się 48 stoisk, a w wieży umieszczono izbę sądową i areszt. W okresie międzywojennym było to najpopularniejsze miejsce robienia zakupów, bowiem mieściło się tam ponad sto różnej branży kramów. ratusz z okolicznymi sklepikami, należącymi głównie do Żydów, wówczas pełnił funkcję współczesnej galerii handlowej. Zaś ratuszowa wieża służyła wówczas strażakom do obserwacji. Po wojnie ratusz został odbudowany w nieco zmienionej formie. Współcześnie w budynku ratusza ma siedzibę Muzeum Podlaskie.

Odwołania do przeszłości Białegostoku pojawiające się w grupie izraelskich licealistów często służyły podkreśleniu roli grupy mniejszościowej – w tym wypadku Żydów – w rozwoju miasta. Można by więc ten rodzaj odniesień do przeszłości nazwać typem grupa mniejszościowa – region/środowisko lokalne. Funkcją takiego rozłożenia elementów składowych (znaczącego i znaczonego) pamiętanej przeszłości jest potwierdzenie przynależności społeczności mniejszościowej do nadrzędnej względem niej społeczności regionalnej/lokalnej. Co uzasadnia roszczenia do szacunku dla grupy mniejszościowej za jej wkład w środowisko lokalne/ regionalne. Odwołania do przeszłości lokalnej podkreślają związki mniejszości kulturowych z regionem, a zarazem silnie uwydatniają charakterystyczność poszczególnych grup.

---

534 A. Assmann, *Między historią…,* op. cit.,s. 43.

535 J. Assmann *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 66.

536 A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*..., op. cit., s. 20-28.

Licealiści równie często jak białostoczanie z pierwszego pokolenia wymieniali miejsca, które już nie istnieją w przestrzeni miasta, z tym, że wśród badanych z trzeciego pokolenia pojawiały się wyłącznie znaki powszechnie znane jak Wielka Synagoga, czy hotel „Ritz". Te budynki zaliczane są do kanonu kultury Białegostoku, znane są z fotografii umieszczanych w Internecie, w tym również na oficjalnych stronach miasta, ilustrując jego przedwojenny charakter. Podawanym nazwom miejsc charakterystycznych zdaniem licealistów dla przedwojennej rzeczywistości Białymstoku nie towarzyszył jednak opis, który pojawił się dopiero przy kolejnym pytaniu, kiedy badani poproszeni byli o podanie skojarzeń z wyszczególnionymi miejscami.

Zgoła odmienny charakter miały znaki wywoływane z pamięci przez osoby urodzone przed wojną. Źródłem informacji na temat miejsc charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku (podobnie jak wcześniej omawianych znaków z obszaru postaci), z jakiego czerpali wiedzę badani z pierwszego pokolenia było ich własne doświadczenie zachowane w pamięci autobiograficznej, która to odpowiedzialna jest za przechowywanie indywidualnych historii życia jednostek[537]. Stąd też w wypowiedziach osób z tej grupy pojawiało się proporcjonalnie więcej informacji na temat zdarzeń, czyli informacji epizodycznych niż semantycznych. Osobliwość tę wyjaśnia zasada organizowania czasu w pamięci autobiograficznej, który nie ma wymiaru linearnego, tak jak czas historyczny, w którym dzieje umiejscowione są na jednokierunkowej linii, a czas wyznaczają daty i nieruchome fakty. Mimo, że czas linearny rządzi naszym współczesnym, zachodnim życiem publicznym, to faktycznie nie ma on nic wspólnego – jak dowodzi Barbara Szacka – z czasem pamięci zbiorowej, w tym również jej odmiany autobiograficznej: „W naszej pamięci czas nie dzieli się na równe odcinki tygodni, miesięcy i lat, ale na jakościowo odmienne czasy dzieciństwa, młodości, wieku dojrzałego, starości. Strumienia przeżytego przez nas czasu też nie porządkujemy według kalendarzowych dat, ale według ważnych wydarzeń, które są dla nas punktami orientacyjnymi i zaczepami pamięci"[538].

Miejsca wywoływane z pamięci białostoczan urodzonych przed wojną stawały się symbolami kluczowych momentów w kształtowaniu tożsamości. Zostały zapamiętane dzięki zdarzeniom odbywającym się w scenerii konkretnego miejsca, którym badani nadali sens pozwalający zachować je w pamięci. Innymi słowy, tożsamość miejsca budowana była za pomocą znaczeń nadawanych mu przez jego użytkowników, ale proces ten przebiegał również w drugim kierunku –„duch miejsca" –*genius loci*– kształtował tożsamość przebywających w nim ludzi. Co oznacza, że aura wcześniejszych pokoleń budowniczych i odbiorców miejsca, była za ich bytności kodowana i transformowana do przyszłości, co sprawiło, że ich obecność odczytywana jest nawet po odejściu ich przedstawicieli. *Genius loci* i wiedza o miejscu jest przekazywana za pomocą nośników znaczeń, takich jak wspomnienia doświadczeń, legendy, opowieści, historia, przedmioty i budynki z przeszłości, itp. Zjawisko to tłumaczy się kategorią figur pamięci, którymi – jak pisze J. Assmann – posługuje się pamięć indywidualna i społeczna[539]. Pamiętanie, jako istotna część tożsamości, opiera się na konkretach, co oznacza, że aby idea stała się przedmiotem pamięci musi ukazać się pod postacią materialnych symboli – miejsca (w sensie geograficznym i kulturowym), osób, zdarzeń, tradycji – reprezentantów znaczenia.Z drugiej strony zachowanie w pamięci wspomnień reprezentowanych przez sym-

[537] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna…,* op. cit., s. 18.
[538] B. Szacka: *Przeszłość jako wymiar…,* op. cit., s.32.
[539] J. Assmann, *Pamięć kulturowa …,* op. cit.,s.54.

bole wymaga nadania im sensu. Z wzajemnego przenikania się pojęć i doświadczeń powstaje to, co J. Assmann nazywa *figurami pamięci,* których specyfikę, jak pisze autor wyznaczają trzy cechy: konkretne odniesienie do przestrzeni i czasu, odniesienie do konkretnej grupy oraz rekonstruktywność.

Wywoływanym z pamięci miejscom towarzyszyły zdarzenia ważne dla jednostki, które były pamiętane dokładniej od zdarzeń neutralnych, bowiem dotyczyły własnej biografii. Przez co, jak podkreśla T. Maruszewski, treści zawarte w pamięci autobiograficznej mają większy wpływ na kształtowanie się poczucia tożsamości oraz samooceny, niż treści zakodowane
w innych rodzajach pamięci[540].

Ważne wydarzenia z życia badanych definiujące tożsamość pojawiały się w kluczowym dla jej kształtowania – czasie i otoczeniu. Osoby z pierwszego pokolenia, w periodzie międzywojennym, o który pytano, były w wieku, który uznaje się za szczególnie chłonny na doświadczenia decydujące o dalszej biografii. Zwrócił na to uwagę już w latach 30-tych XX wieku
K. Mannheim, który w badaniach na temat pamięci pokoleń wychodził z założenia, że wydarzenia przeżyte w okresie od 12 do 25 lat w większym stopniu wpływają na rozwój osobowości i pozostawiają głębsze ślady w pamięci niż te, które następują w późniejszym wieku[541].

Inną okolicznością decydującą o kształtowaniu tożsamości jest miejsce – środowisko życia, w jakim odbywa się ów proces. Jak pisze J. Nikitorowicz, rodzina jest podstawowym środowiskiem, w którym budowana jest tożsamość, jest fundamentem: „nabywania tożsamości jako procesu nieskończonego, poprzez nabycie poczucia przynależności do rodziny, wspólnoty, miejsca, domu, podwórza, dzieje się to w sytuacjach, w których jednostka wchodzi w kontakty bezpośrednie i bezwarunkowe w otoczeniu bliskich i zrozumiałych wartości”[542].

Wywołując z pamięci miejsca charakterystyczne dla przedwojennego miasta badani z pierwszego pokolenia podawali wiele detali odnoszących się do przeszłości, które jednocześnie próbowali odszukiwać we współczesnej przestrzeni miasta, co świadczy o pamięci monumentalnej dominującej w tej grupie. Czego przykładem jest niniejsza narracja: *Charakterystyczny to był pałac Branickich, w którym mieścił się Urząd Wojewódzki. Naprzeciwko był hotel „Ritz”. To był elegancki hotel, elegancka restauracja. Spotykała się śmietanka, jak przed wojną mówili. Te stare zabudowania jeszcze były wzdłuż ulicy - pałacowe. Tam w jednym z nich jest ta galeria* [Galeria Sztuki Współczesnej „Arsenał”], *obok pałacu. Następny budynek jest tam wysoki, to tam mieściło się Seminarium Nauczycielskie. Teraz chyba jest tam zakład patologii, koło Uniwersytetu Medycznego. Dalej były te koszarowe budynki wzdłuż Mickiewicza, gdzie przystanek jest, stoi taki długi budynek parterowy, to były koszary. To był taki kompleks bardzo charakterystyczny. Dalej wzdłuż ulicy Mickiewicza po lewej stronie, było gimnazjum im. księżnej Anny Jabłonowskiej. To żeńskie gimnazjum było, państwowe. A następnie były dwa nowe gmachy, które do dzisiaj istnieją, gdzie się mieści Urząd Wojewódzki i Sąd Apelacyjny, tylko one nie były połączone żadnym łącznikiem. Tam w pierwszym od strony dzisiejszego uniwersytetu to przed wojną była izba skarbowa, czy urząd skarbowy. A ten, w którym mieści się sąd, to był sąd. Za sowieckich czasów w tym pierwszym budynku było*

---

[540] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna,* op. cit., s. 37.

[541] A. Assmann, *Między historią…*,op. cit., 46.

[542] J. Nikitorowicz, *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur,* [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz (red.), Białystok 1997, s. 67.

NKWD(...) Później była bardzo znana w Białymstoku na ul. Świętojańskiej, gdzie dzisiaj galeria [handlowa] *Alfa stoi, była fabryka Beckera, to żydowsko-niemiecka chyba spółka była. Dalej był pałacyk ich właścicieli w stronę Zwierzyńca. Stoi ten budynek do dzisiaj. To nazywano później Pleszówką. To była znana fabryka w Białymstoku, głośno o niej było. Ona eksportowała wyroby swoje aż do Chin nawet. Szkoda, że to zlikwidowano. (...) Z tych budynków, które białostoczanie uważali za takie główne budynki był kościół farny. Dzisiejsza katedra – dobudówka do starego kościółka XVII, czy XVI wiecznego. Naprzeciwko ten dom zakonnic, świętego Marcina się chyba nazywało. No i ratusz, którego fasadawyglądała w zasadzie tak jak dzisiaj. Sowieci go zburzyli w 40 roku*(mężczyzna, Polska, nr 6).Zaprezentowany wyżej sposób odnoszenia się do przeszłości tłumaczy się kategorią figur pamięci, o których była już mowa wyżej, a których jedną z cech – jak pisze J. Assmann – jest rekonstruktywność. Termin ten oznacza, że w pamięci nie sposób przechowywać przeszłości, jako takiej, przechowywane jest tylko to, co daje się przechować, czyli to, co dzięki swym aktualnym ramom społeczeństwo może odtworzyć. Nie ma – żeby użyć sformułowania filozofa Hansa Blumenberga – czystych faktów pamięci[543].Pamięć działa rekonstruktywnie, nie przechowuje przeszłości jako takiej. Przeszłość jest ciągle reorganizowana przez zmienne ramy odniesień teraźniejszości. Także to co nowe, pojawiać się musi zawsze w postaci zrekonstruowanej przeszłości. Tradycję wymienia się jedynie na inną tradycję, przeszłość na inną przeszłość. Społeczeństwo nie zastępuje swojej przeszłości nowymi ideami, lecz przeszłością grup innych niż do tej pory dominujące. Stąd pamięć zbiorowa działa w dwóch kierunkach: wstecz i w przód. Nie tylko rekonstruuje przeszłość, lecz organizuje doświadczenie teraźniejszości i przyszłości[544].

Białostoczanie urodzeni przed wojną wywoływali z pamięci znaki, których treść i znaczenia im nadawane stwarzały miejsca naznaczone stygmatem świętości, czego przykładem jest dom rodzinny – jako znaczące miejsce dzieciństwa, lub przeciwnie znaki naznaczone syndromem zła. Można przyjąć, za oczywistość, że to, co uważamy za „nasze" z definicji jest swojskie, własne, święte. Mało, kto powie, że żyje w miejscu z definicji złym. Oznaczałoby to, że zbiorowość sama siebie uznaje za złą, a nie świętą[545]. W przestrzeni wielokulturowej zdarza się, że w te swojskie miejsca wkradają się elementy na pierwszy rzut oka obce, które mogą zakłócać świętość miejsca. Wówczas zbiorowość podejmuje akt autoanalizy, szukając najkorzystniejszych dla siebie rozwiązań, wykorzystując między innymi strategie akulturacyjne[546].

W grupie osób z pierwszego pokolenia pojawiały się wypowiedzi, odnoszące się dokwestii budowania wspólnotowości, które były *expressis verbis* lub pośrednio formułowane. Rozmówcy wywoływali z pamięci sytuacje sprzyjające tworzeniu wspólnoty, jak i te, które ją

---

543 J. Assmann, *Pamięć kulturowa…,* op. cit., s.56.

544 Ibidem, s.57-58.

545 W. Kaute, *Kiedy my żyjemy... Holokaust a polskie doświadczenie przestrzeni*, [w:] W. Pawluczuk, S. Zagórski (red.), *Miejsca święte, miejsca przeklęte. Polskie doświadczenie przestrzeni*, Oficyna Wydawnicza „Stopka",Łomża 2012, s. 369.

546 Strategie akulturacyjne stosowane są przez grupy kulturowe (najczęściej mniejszościowe), zarówno przez autochtonicznych mieszkańców jak i osoby nowo przybyłe na obce sobie terytorium. Strategie przyjmowane są w odpowiedzi na oczekiwania ze strony grupy większościowej. Wykorzystywane taktyki umożliwiają poradzenie sobie z niepokojem pojawiającym się w wyniku nowej, nieznanej sytuacji, pozwalają funkcjonować w kulturze dominującej, wchodzić w krąg kultury większości. Więcej na ten temat, między innymi: H. Grzymała-Moszczyńska, *Uchodźcy. Podręcznik…,* op. cit., s.18-22. Zobacz również strategie tożsamościowe w: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość…,* op. cit., s. 94-98.

dezintegrują. W wielu wspomnieniach ujawniał się stosunek badanych do wywoływanych z pamięci miejsc. Rozmówcy eksponowali rolę miejsc w ich indywidualnych biografiach. W relacji z miejscem uwzględniono trzy kategorie: miejsca traktowane były przez białostoczanjako własne, obce oraz wspólne.

O przywiązaniu do miejsca mogą decydować różne czynniki kulturowe, któreSetha Low pogrupowała w kilka grup symboli, gdzie jedną z nich stanowi genealogia, czyli rodzinne powiązania z miejscem[547]. Miejsca własne, znaczące, które najczęściej pojawiały się w pamięci badanych były związane właśnie z ich miejscem zamieszkania. Postrzeganie miejsca, jako własnego, najczęściej świadczyło o budowaniu wspólnotowości wyłącznie w obrębie swojej grupy kulturowej. W przestrzeni codziennej przykładem miejsca traktowanego, jako własne był dom rodzinny. We wspomnieniach rozmówców jawił się on jako miejsce święte, wypełnione bliskimi osobami, sąsiadami, zabawami i marzeniami: *Myśmy mieszkali w tym domu Weltmana. Na rogu Świętego Rocha iKrakowskiej. Piękne mieszkanie. Babci nigdy nie było w domu. Ona była tak jak to się nazywa po rosyjsku, dama patronesa. Ona martwiła się o całym świecie. Ona była jedyna nabożna w naszej rodzinie. Myśmy się bawili na górce świętego Rocha zimą. Moje marzenie było mieć łyżwy. To mnie obiecali, że na 10 lecie mnie się kupi łyżwy. To tego już nie było, bo przyszli Rosjanie i wszystko się skończyło. Rodzice mieli bardzo dobre życie. Przede wszystkim ludzie, którzy lubią karty zawsze mają towarzystwo. Może, dlatego, że ja całe moje życie byłam na około kart, chociaż ja kart nie lubię. W wolnym czasie przychodzili do nas grać w karty i oni chodzili na św. Rocha nr 7. Mieszkała tam rodzina Czernomorenc. To byli dalecy krewni i chłopczyk Kubuś bawił się ze mną i całe życie socjalne było związane naokoło rodziny* (kobieta, Izrael, nr 34).

Pamięć jest ważnym elementem tożsamości człowieka, jest warunkiem poczucia ciągłości tożsamości, tego, że mimo upływu czasu i zmienności losów jest się ciągle tą samą osobą. Pielęgnowaniu pamięci społecznej w rodzinie służą „instytucje" rodzinnej pamięci[548]. P. T. Kwiatkowski analizując wyniki badań z lat 1987 i 2003 na temat pamięci przeszłości społeczeństwa polskiego, wyodrębnił trzy typy „instytucji", które są ustalonymi i systematycznie realizowanymi wzorami ról i zachowań społecznych[549]. Jedna z instytucji rodzinnej pamięci związana jest z praktykami wspominania, kolejną instytucją są rodzinne skarbnice, czyli kolekcje pamiątek, również zaliczany jest do nich strażnik/ kustosz rodzinnej pamięci. W przeprowadzonych wywiadach badani wskazywali osoby z rodziny, które zajmują się pielęgnowaniem i przekazywaniem pamięci o losach rodu, często sami badani pełnili rolę kustoszy pamięci.

Podstawowym miejscem kształtowania tożsamości w wymiarze osobowym i społecznym jest dom rodzinny. Ma znaczenie przez to, co znaczy dla jego mieszkańców, bowiem ludzie żyją nie w świecie rzeczy, ale w świecie znaczeń. Jest kategorią znaczącą dla człowieka nie tylko dlatego, że zapewnia schronienie, ale dlatego też, że pozwala zaspokoić inne, równie uniwersalne potrzeby: biologiczne, społeczne czy kulturowe. Dom jest symbolem bezpieczeństwa, dzięki temu, że tworzy go: „(...) wspólnota najbliższych emocjonalnie osób, zespolonych naturalną, silną więzią miłości, wspólnymi celami, dążeniami. Jest to wspólnota rodzinna, a więc wspólnota emocjonalna, opiekuńcza, kulturowa, wychowawcza, majątkowa,

---

[547] M. Lewicka, *Psychologa miejsca*, op. cit., s. 37.

[548] Porównaj: P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa* ..., op. cit., s. 198-211.

[549] Wykaz projektów badawczych na które powołuje się P. T. Kwiatkowski formując pojęcie „instytucji rodzinnej pamięci" można znaleźć w: P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa* ..., op. cit. oraz P. T. Kwiatkowski, *Losy rodziny…,* op. cit., s. 248-249.

wspólnota nazwiska, zamieszkania rodziców z dziećmi, także z innymi osobami"[550]. Dom dzieciństwa we wspomnieniach badanych pojawiał się również, jako wspólnota rodzinna, w której odbywał się przekaz dziedzictwa. Kojarzony był, jako budynek przejmowany po przodkach, rozpoznawany w kontekście historii rodzinnych, ważny z perspektywy relacji wewnątrzrodzinnych: *Ja urodziłam sięna Stołecznej 79. Dom ten był częścią mojego dziadka właściwie babci, bo majątek był babci od strony ojca. Mój pradziadek – Jan syn Fabiana Mozoleski otrzymał tę ziemię w 1878 roku od wieśniaków z Białegostoczku za darmo. (...) Pamiętam ten domek, malutki, nieduży. I ja pamiętam ten dom pradziadka. Poza tym potem ta ziemia ciągnęła się od ulicy Stołecznej aż do Sosnowej. To taki duży płat był, no nie szeroki, wąski. No i potem właśnie osiedlali się*[inni członkowie rodu]. *Także tyle domów było rodzinnych, od Sosnowej aż po Stołeczną. Ja się wychowywałam właśnie między tą rodziną* (kobieta, Polska, nr 1).

Do istotnych miejsc kształtujących tożsamość obok domu rodzinnego, możemy zaliczyć również dalsze przestrzenie, stanowiące część środowiska subiektywnego, bezpośredniego[551]. Dom dzieciństwa rozumiany był również szerzej, jako środowisko lokalne, jawiące się w pamięci badanych jako miejsce bezpieczne, gdzie dom rodzinny traktowany był łącznie z miejscami znanymi i oswojonymi, znajdującymi się w najbliższym sąsiedztwie: *Mój dom był na Sosnowej, niedaleko od nas, na górze, tam była piekarnia, z prawej strony była apteka, co tam zawsze posłali mnie kupić koguciki. To byli proszki od bólu głowa. Z tylu była piekarnia. Z rana mama wstała i przyniosła stamtąd bułeczki. To pamiętam gorące. Naprzeciw nas, jak się zaczął ten cmentarz stary, myśmy mieszkali – na początku cmentarza, a apteka była na koniec cmentarza. Z drugiej strony to była mleczarnia. To mama przyniosła stamtąd i mleko i masło i różne sery*(kobieta, Izrael, nr 29).

Pielęgnowanie pamięci o przeszłości domu rodzinnego pełni doniosłą rolę w kształtowaniu się tożsamości członków rodziny. Badania prowadzone przez Robyn Fivush nad rolą pamięci autobiograficznej w kształtowaniu się tożsamości dzieci, ujawniają, że dzieci wychowywane w rodzinach, w których często opowiadało się historie rodzinne, nie tylko mają największą wiedzę na temat historii rodziny, lecz także cechuje je lepsze funkcjonowanie społeczne, wyższa samoocena i lepiej wykształcona tożsamość[552]. Inne badania, przeprowadzone przez Hannę Palską, dowodzą, że przekaz pamięci o własnej rodzinie nie tylko sprzyja poczuciu ciągłości i spójności tożsamości, ale też ma związek z odnoszeniem sukcesu życiowego[553]. To dowodzi, że pielęgnowanie pamięci przeszłości rodziny, uwzględnianie w teraźniejszym życiu perspektywy historycznej, sprzyja rozwojowi potencjału tkwiącego w człowieku.

Niekiedy przestrzenią własną stawały się miejsca z dalszej okolicy, gdy były poznawanei oswojone najczęściej za sprawą bliskich – dorosłych:*Myśmy mieszkali w koszarach przy ul. Kawaleryjskiej, więc do miasta to kawałeczek drogi. Bardzo często tak bywało, że tutaj przy ul. 11 Listopada gdzie znajdowała, się nasza szkoła 13, gdzie ja się uczyłam, tak bywało, że wychodząc ze szkoły to nieraz spotykałam moją mamę jak jechała do miasta rowerem po zakupy. Często prosiłam ją, żeby mnie zabrała. Kawałek drogi żeśmy pokonywały, tą aleją, tym Zwierzyńcem. Koło cmentarza tego wojskowego, przechodziliśmy tą aleją szeroką Zwierzyniecką*

---

550 J. Izdebska, *Dom rodzinny...*, op. cit., s. 18.

551 H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, op. cit., s. 366

552 M. Lewicka, *Psychologa miejsca*, op. cit., *s.* 362.

553 Porównaj: H. Palska, *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Instytutu i Filozofii PAN, Warszawa 2002.

i przecinaliśmy ul. Mickiewicza koło teatru i wychodziliśmy na ten piękny gmach hotel Ritza. To w oczach dziecka ta ulica była bardzo piękna. Nieraz się zastanawiam, dlaczego teraz ja to inaczej widzę, a przedtem ja to inaczej widziałam"(kobieta, Polska, nr 5).Siła środowiska lokalnego i miejsc znaczących, które wyznaczają jego granice polega na tym, że jest ono nieodłącznym elementem życia jednostki i grup społecznych.

Miejsce jest to taki punkt we wszechświecie, który – zdaniem T. Gieryna – staje się miejscem dopiero wtedy, gdy zawiera w sobie historię lub utopię, bezpieczeństwo ale i zagrożenie, tożsamość lub pamięć. Miejsce, jak pisze wspomniany autor, to nie jest po prostu sceneria wydarzeń lub ich tło, ale aktywny gracz w grze – siła, która wywiera dostrzegalny i niezależny wpływ na życie społeczne[554].Dom dzieciństwa oddziałujący silnie na kształtującą się tożsamość dziecka, nie zawsze jest miejscem świętym i bezpiecznym, może być również miejscem naznaczonym syndromem zła – oddziałującym lękiem i rodzącym poczucie zagrożenia. Przed wojną w szczególnie trudnej sytuacji znajdowały się dzieci osierocone na skutek śmierci rodziców, co w tamtych czasach zdarzało się stosunkowo często[555]. Niektóre z nich trafiały do klasztorów, niekiedy także do rodzin z marginesu społecznego, gdzie ich podstawowym obowiązkiem była praca zarobkowa, a często żebractwo.

Stanisław Ossowski wprowadził pojęcie „ojczyzny prywatnej", by opisać obszar najbliższy, związany z miejscem zamieszkania, oswojony, przesycony indywidualną biografią człowieka, któremu naddawane są osobiste znaczenia emocjonalne, przeciwstawiony – ojczyźnie ideologicznej[556]. Ojczyzna prywatna rozumiana jest jako szczególne miejsce znaczące,

w którym dominuje stosunek osobisty zachodzący między jednostką a terytorium, jak dowodzi Ossowski wiąże się z przywiązaniem do środowiska, w którym się spędziło życie albo znaczną część życia, czy wreszcie okres szczególnie podatny na tworzenie się trwałych więzi emocjonalnych, przede wszystkim okres dzieciństwa[557]. Można więc powiedzieć, że ojczyzna prywatna jest domem dzieciństwa, z którego wyniesione wartości towarzyszą człowiekowi przez całe życie.

W kategorii znaków odnoszących się do miejsc istotną grupę stanowiły wypowiedzi wskazujące, że wspólnotowość białostoczan budowana jest za pomocą specyficznej więzi z miastem. We wspomnieniach badanych, zarówno polskiego jak i żydowskiego pochodzenia, miasto Białystok jest znakiem małej ojczyzny, która jawi się, jako miejsce święte i wyjątkowe.Białystok traktowany był przez rozmówców, jako miejsce ważne, definiujące tożsamość swoich mieszkańców.Wielu badanych pisało wiersze poświęcone miastu[558], z których wynika, że przestrzeń wielokulturowa przyczyniała się do wyjątkowości wspólnoty białostoczan, a tym samym niepowtarzalności posiadanej więzi. Czego przykładem jest fragment wiersza napisanego przez jedną z badanych:*O Białymstoku – z łezką w oku/ Gdzież to miasto tętniące życiem/ Dzień-nos przez rok cały / O barwnej i ciekawej mozaice ludności?/ Miasto w którym*

---

[554] Porównaj: T. Gieryn, *A space for place in socjology,* „Annual Review of Sociology" 2000, nr 26, s. 463-496.

[555] Porównaj: M. Sendyk, *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego,* Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2001, s. 33-34.

[556] Porównaj: S. Ossowski,*Z zagadnień psychologii społecznej,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

[557] Porównaj: S. Ossowski, *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, Zakłady Graficzne „Książka", Łódź 1946, s. 26.

[558] Niektórzy badani opublikowali swoje wiersze, zobacz między innymi: M. Jahav, *Żywotnik,* Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2002.

mniejszości/ Większością się stawały,/ A wszyscy żyli zgodnie w braterskiej jedności?(...)(kobieta, Polska, nr 11).

Wielu z białostoczan żydowskiego pochodzenia podkreślało fakt, że Białystok jest bardzo ważnym miejscem w ich pamięci, ich małą ojczyzną, której wspomnienie przewieźli do Izraela i tu złożyli hołd miastu zakładając osadę Kiryat Białystok. Białostoccy Żydzi deklarują, że Białystok jest bardzo ważnym miejscem w ich pamięci i sercach. Już na początku lat XX wieku dziennikarze nowojorskiej gazety „*Bialystoker Stimme*" pisali o Białymstoku nie jak o „starym domu", ale o Białymstoku, jako mieście matce – „matczyźnie" [559].Pamięć o swojej ojczyźnie przewieźli do Izraela w którym po wojnie zbudowali Kiryat Białystok, co stanowi, jak sami mówią, o wyjątkowości białostoczan na tle mieszkańców innych miast: *Tylko białostoczanie wybudowali w Izraelu swoje małe miejsce – Kiryat Białystok, nie zrobił tego nikt ani z Warszawy ani z żadnego innego miasta. To były moje najszczęśliwsze dni, miesięcy i roki. Mieszkaliśmy w Białymstoku na ul. Sosnowej, róg Siennej. Ojciec, mama, siostra i dużo rodziny*(kobieta, Izrael, nr 29).

Przywiązanie do Białegostoku jego mieszkańców pochodzenia żydowskiego, tłumaczy się sytuacją, że Żydzi zawsze byli silnie związani z regionem, w którym mieszkali, to on definiował ich tożsamość. R. Kobrin podkreśla, że Żydzi pod zaborami i później w niepodległej już Polsce byli przede wszystkim lojalnymi białostoczanami, którzy nie potrafili zdecydować, czy powinni identyfikować się, jako poddani Rosji czy definiować się, jako Żydzi polskiego pochodzenia[560]. Mimo płytkich korzeni wielu żydowskich migrantów wierzyło, że ich zaadoptowane miasta jak Odessa, Warszawa czy St. Petersburg definiują ich tożsamość[561]. Białostocka społeczność żydowska zawsze miała charakter międzynarodowy, a Żydzi białostoccy pozostalibiałostoczanami bez względu na to gdzie mieszkali[562]. W okresie międzywojennym, kiedy wielu Żydów zmuszonych było szukać sobie nowych domów w Ameryce, Australii, Argentynie, Żydzi wschodnioeuropejscy, pomimo, że próbowali adoptować się do nowych warunków, zawsze trzymali się swoich tożsamości regionalnych[563].Swoją tożsamość definiowali przez przynależność do odrębnych społeczności zakorzenionych we wschodniej Europie.

Białystok we wspomnieniach wszystkich badanych pojawiał się, jako miejsce niepowtarzalne dzięki swoim mieszkańcom pochodzącym z wielu kultur: *To było miasto przyjazne dla wszystkich. To było miasto pełne wielu kultur, może nie piękne, zaniedbane, ale przyjazne i dla zwierząt i dla różnych ludzi*(kobieta, Polska, nr 11). Rozmówcy z pierwszego pokolenia traktowali miasto jako miejsce wspólne dla mieszkających tu wszystkich grup kulturowych. Badani zwracali uwagę, że więź z miastem powstawała w środowisku wielokulturowym gdzie dominowały dwie grupy Polacy i Żydzi: *To było miasto wielokulturowe. Tak, że tutaj przede wszystkim największy procent mieszkańców to stanowili Żydzi potem Polacy* (mężczyzna, Polska, nr 17). Białostoccy Żydzi stanowili liczną grupę, stąd w wypowiedziach badanych tak polskiego jaki i żydowskiego pochodzenia pojawiają się stwierdzenia, że Białystok przed wojną był wspólnym polsko-żydowskim miejscem: *Białystok był miastem żydowsko-polskim. Wtedy, kiedy ja chodziłem w Białymstoku, to można powiedzieć, że ja spotykałem dużo Żydów na drodze, ale mijałem teżPolaków*(mężczyzna, Izrael, nr 28).

---

559 Porównaj: R. Kobrin, *Jewish Bialystok…,* op. cit., s. 180.

560 R. Kobrin, *Jewish Bialystok…,* op. cit., s. 25.

561 Ibidem, s. 24.

562 Ibidem, s. 41.

563 Ibidem, s. 204-205.

Wielu białostoczan żydowskiego pochodzenia podkreślało, że choć Białystok miał charakter wielokulturowy to był miastem polskim ze względu ja jego na przynależność państwową:*Białystok, był miastem wielokulturowym, ale przede wszystkim był polskim, później był w centrum żydowskim, a później były różne. Cała międzynarodówka była tam. Jakby pani dobrze się przyjrzała, to każdy drugi, trzeci był z innej wiary*(mężczyzna, Izrael, nr 26) W perspektywie białostockich Żydów Białystok był miastem polskim, gdzie Żydzi od czasów rządów Branickich do II wojny światowej czuli się „u siebie": *To było miasto polskie, ale tam było 50% Żydów. Ja się nie czułam w polskim mieście, ja się czułam w żydowskim mieście*(kobieta, Izrael, nr 35).Wielu z nich identyfikowało się równocześnie z Żydami i Polakami. Obywatelstwo polskie zostało im odebrane po wojnie na skutek polityki prowadzonej przez państwo polskie, natomiast poczucie identyfikacji z Polską w pamięci badanych zachowało się niezależnie od krzywdzących decyzji polityków: *Ja to zawsze na wszystkich uroczystościach Izraela, najbardziej oficjalnych, zawsze dumnie noszę skrzydła polskiego nawigatora, a pod tymi skrzydłami skrzydła lotnictwa izraelskiego. Ja się czuję obywatelem polskim, bo urodziłem się w Polsce. Ja jestem obywatelem, dozgonnym obywatelem, wiernym obywatelem, od najmłodszych lat, kiedy Palestyna była urojeniem* (mężczyzna, Izrael, nr 38)[564].Artykuł 13 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, mówiący o tym, że każdy człowiek ma prawo swobodnego poruszania się i wyboru miejsca zamieszkania w granicach każdego państwa, ma prawo opuścić jakikolwiek kraj, włączając w to swój własny, i powrócić do swego kraju, sześćdziesiąt sześć lat po uchwaleniu Deklaracji nadal w Polsce brzmi wyjątkowo. Swobodnego wyboru miejsca zamieszkania nie mają autochtoniczni mieszkańcy Białegostoku pochodzenia żydowskiego, nie mają prawa powrotu do swojej pierwotnej ojczyzny. Zostali pozbawieni obywatelstwa polskiego wbrew temu, co mówi Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej Art. 34. p.2, że obywatel polski nie może utracić obywatelstwa polskiego, chyba, że sam się go zrzeknie.

Rozmówcy z pierwszego pokolenia pytani o narodowość najczęściej wskazywali izraelską, tłumacząc to miejscem obecnego zamieszkania. Jak stwierdziła jedna z badanych obecnie mieszkająca w Izraelu: *Moja narodowość teraz jest izraelska, wcześniej polska* (kobieta, Izrael, nr 35). Identyfikacja narodowa często wynikała z aktualnej sytuacji politycznej zamieszkiwanego terytorium: *Narodowość mojej mamy była polska. I ojca też polska. Natomiast dziadków ze strony mamy? To był zabór rosyjski. Ale myśleli o sobie jako Polacy, jako Żydzi, jako mniejszość. Bo na przykład Żydzi w Galicji, to byli niemieccy Żydzi. A to byli litewscy, albo polscy Żydzi. Jednak polska narodowość, bo to była zawsze Polska jednak*(kobieta, Izrael, nr 35).Sytuację tę wyjaśnia Antonina Kłoskowska która pisze, że identyfikacja narodowa, może się zmienić bowiem podlega wpływom w znacznej mierze niezależnym od jednostki: „Miejsce identyfikacji narodowej w całkowitej tożsamości jednostki nie tylko jest zróżnicowane indywidualnie, ale zależy od sytuacji życiowej człowieka i jego całej narodowej zbiorowości"[565].Identyfikacja narodowa, podobnie jak inne identyfikacje składające się na tożsamość człowieka, może ulec radykalnej zmianie, może też w niesprzyjających warunkach być utajona i zamanifestować swoją obecność w korzystnych warunkach społecznych.

W tej grupie badanych nierzadko występowała podwójna identyfikacja narodowa, która występuje wówczas, gdy jednostka wzrasta w środowisku wielokulturowym. A. Kłoskowska,

---

[564] Wypowiedzi badanego mężczyzny z Izraela nr 38 pochodzą z badań pilotażowych przeprowadzonych w roku 2008. Zdecydowano się na wykorzystanie tego materiału w przedstawianych tu analizach, bowiem w roku 2013, kiedy prowadzono badania właściwe ten rozmówca już nie żył.

[565] A. Kłoskowska, *Kultury narodowe...*, op. cit., s.111.

odwołując się do słów Alfreda Schütza zwraca uwagę, że istnieje zasadnicza różnica w definiowaniu stosunku wobec własnej wspólnoty i kultur obcych zbiorowości. Stosunek do własnej kultury określa jako znajomość, a stosunek do kultury cudzej jako „wiedzę o": „Kulturę własnej wspólnoty zna się niejako „ z pierwszej ręki", przynajmniej w części od wczesnego dzieciństwa i często z wynikającym stąd sentymentem i poczuciem pewności zadomowienia. (...) Kulturę własnej zbiorowości zna się tak, jak dzieła autorów samodzielnie czytanych; o kulturze obcej wie się często tak, jak o utworach opisanych w podręczniku, studiach krytycznych, encyklopedii. Czasem jest to właśnie „wiedza o" danym zjawisku, bez faktycznej jego znajomości, bez jego przeżycia pozostawiającego ślad emocji i poczucie autentyczności kontaktu"[566]. W sytuacji, gdy jednostka dorasta w dwóch kulturach, poznając je równolegle, to obie te kultury traktowane są jako własne. Możliwe, więc jest skonstruowanie jednej spójnej tożsamości na bazie kilku, różnych rdzeni kulturowych, bez odczuwania dysonansu. Podobnie jak kultura narodowa, która jest układem (syntagmą) złożonym z wielu rodzajów elementów[567], a mimo to kształtuje jedną identyfikację narodową, analogicznie można przyjąć, że wyrażanie siebie w kilku kulturach, może prowadzić do jednej wewnętrznie spójnej tożsamości kulturowej. Dowodzi tego również koncepcja kształtowania się tożsamości rozproszonej, wielopłaszczyznowej, wielozakresowej, opracowana na podstawie badań prowadzonych w rodzinach na pograniczu kulturowym, pod kontem nabywania tożsamości rodzinnej przez J. Nikitorowicza, którą badacz określa tożsamością międzykulturową[568].

Podwójna identyfikacja narodowa najczęściej pojawiała się w deklaracjach dotyczących przynależności narodowej rodziców i dziadków badanych białostoczan pochodzenia żydowskiego, czego przykładem jest niniejsze stwierdzenie: *Narodowość matki była chyba polska. Mama mówiła śliczną polszczyzną. Nie wiem skąd. Ona skończyła gimnazjum rosyjskie. Przecież w tych czasach... Ojca – on się uważał za Polaka, ale był Żydem. Może pani napisze kreskę Polak – Żyd* (kobieta, Izrael, nr 27). Związek poczucia tożsamości z używanym na co dzień językiem objaśnia A. Kłoskowska, która zauważa, że poznawanie kultury, wchodzenie we wspólnotę narodową odbywa się przynajmniej częściowo w procesie socjalizacji, dokonuje się ono bezrefleksyjnie, zwykle w okresie dzieciństwa: „Na takiej drodze większość ludzi przyswaja sobie język ojczysty, nazywany w wielu kulturach, poza polską, językiem macierzystym, co podkreśla związek z sytuacją wychowania w kontakcie z pierwszą osobą oddziałującą na dziecko w rodzinie"[569]. Język macierzysty jak podkreśla autorka, jest bardzo ważnym elementem kultury i identyfikacji narodowej. Co tłumaczy fakt, że w wielu rodzinach żydowskich, gdzie język polski był językiem komunikacji w domu jego członkowie czuli silny związek z polską kulturą narodową do której ów język należy.

W wyniku II wojny światowej Białystok w pamięci białostoczan żydowskiego pochodzenia, jawi się jako miejsce święte i przeklęte zarazem. Bowiem ci, co przetrwali Zagładę, a nie utracili pamięci, częściej są w świecie, który im odebrano, niż w nowej ojczyźnie. Często zazdroszczą tym, co umarli, ukrywając to przed swoimi dziećmi i wnukami. Liczni spośród

---

566 Ibidem, s. 110.

567 A. Kłoskowska, Kultury narodowe..., op. cit., s. 110.

568 J. Nikitorowicz, *Edukacja kreująca tożsamość rozproszoną – międzykulturową*, [w:] *Pedagogika wobec aktualnych problemów społecznych*, Z. Gawlińska, S. Scisowicz (red.), Wydawnictwo GENS, Ostrowiec Świętokrzyski 2002, s. 38.

569 A. Kłoskowska, *Kultury narodowe*..., op. cit., s.108.

białostoczan żydowskiego pochodzenia mieszkający obecnie w Izraelu nadal czują się związani
z Białymstokiem, są zaangażowani w sprawy współczesnego Białegostoku, chociaż przyjazdy do Polski za każdym razem sprawiają im ból, bowiem przypominają im bliskich i miejsca, które stracili. W grupie białostockich Żydów źródłem przywiązania do Białegostoku są dwa czynniki o których pisała S. Low, po pierwsze genealogia, czyli rodzinne powiązania z miejscem, po drugie symbolika związana z doświadczeniem utraty miejsca wskutek przemieszczenia, odebrania ziemi lub zniszczenia dotychczasowej społeczności[570].

Tym, co dezorganizowało wspólnotowość białostoczan, był wyraźny podział przestrzeni codziennej – mieszkalnej na przynależną do różnych grup kulturowych. Badani poproszeni o wymienienie miejsc charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku, opisywali terytorium miasta uwzględniając podział na przestrzeń polską, żydowską, niemiecką, miejsca własne i obce. Jak stwierdziła jedna z badanych z Polski: *Białystok to też był taki trochę podzielony. Na przykład centrum to było wybitnie żydowskie. Potem ulica Warszawska to była niemiecka przeważnie. Tutaj Młynowa, Mazowiecka to była polska. Tutaj gdzie mieszkaliśmy to była polska. Od Waszyngtona do lasu to była ta dzielnica polska, wybitnie polska. Te domki, to wszystko. Natomiast od Waszyngtona do miasta to już była żydowska. Wybitnie żydowska. Tam były takie Chanajki. Tam była taka straszna bieda* (kobieta, Polska, nr 8).

Badany z Izraela zaś tak ilustruje przedwojenną przestrzeń społeczną Białegostoku, w której również maluje podziały na miejsca własne, przypisane swojej grupie kulturowej i tereny należące do grupy obcej: *Na 110 000 ludności w Białymstoku mniej więcej 56 000 było Żydów. Reszta byli Polacy, którzy mieszkali na krańcu. Całe centrum miasta było zajęte przez Żydów. Ten cały center, gdzie te wysokie domy, Rynek Kościuszki był z lewej strony, naprzeciw Sienkiewicza to były przeważnie zajęte przez adwokatów i lekarzy Żydów.Ja nie pamiętam żeby tam Polacy mieszkali. Ale ja znałem tam tylko Żydów*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Rozmówcy z pierwszego pokolenia opisując poddział Białegostoku na obszary polskie i żydowskie, dowodzili istniejącej przed wojną separacji społecznej jednej grupy od drugiej:*Białystok było to miasto prowincjale. Małe miasto, w którym żyli Polacy i Żydzi. W każdym razie w moim okręgu nie mieliśmy specjalnego styku z Polakami, bo Żydzi sobie żyliw odrębnych dzielnicach, a Polacy w odrębnych*(kobieta, Izrael, nr 35). Poczucie izolacji odczuwanej przez badanych nie sprzyjało budowaniu więzi z osobami pochodzącymi z innych kręgów kulturowych, a nawet w skrajnych przypadkach powodowało niechęć i wrogie, stereotypowe nastawienie do grupy postrzeganej jako obcą. Istotę problemu oddaje wypowiedź jednej
z badanych, która wspominając żydowskich mieszkańców Białegostoku, stwierdza: *Były takie scysje z Żydami. No, ale byli ludzie i ludziska. Byli różni ludzie. W każdym kraju jest tak, że są źli i dobrzy, prawda? Nie ma tak, że tam wszyscy są idealni. Ale i nie powiem, żeby Żydzi się cieszyli dobrą opinią, u nas, w Polsce. Bo Żyd to nie lubił ciężko pracować, lubił handel, albo coś lekkiego, jakąś lekką pracę. Zawsze mówił, takie przysłowie, że „najgorszy handelek to lepszy jak szpadelek". Tak, że Żydzi byli, tacy religijni, że jak on nie oszuka goja, jak oni nazywali goj na naszych Polaków, to śniadania nie zjadł. O, już goja oszukał, to już mogę zjeść śniadanie*(kobieta, Polska, nr 21).W sytuacji kiedy badani zdecydowanie sytuowali swoją

[570] M. Lewicka, *Psychologa miejsca...*, op. cit., 37. Zobacz również: S. M. Low, *Symbolic ties that bind...*, op. cit., s. 1-12.

grupę kulturową na przeciwległym krańcu struktury społecznej niż przedstawicieli pozostałych kultur mieszkających przed wojną w Białymstoku, ujawniały się negatywne nastawienia wobec nich. Źródłem konfliktu między grupami – jak dowodzą W. G. Stephan i C. W. Stephan –jest samo pojęcie „grupy społecznej", bowiem już wówczas zakłada się, że istnieją jakieś kryteria odróżniania jednego zbioru ludzi od drugiego[571]. Kiedy dokonujemy kategoryzacji ludzi na grupy, zwracamy uwagę na różnice między nimi. Przy czym różnice mogą istnieć faktycznie lub tylko w wyobraźni członków grupy, co najczęściej stanowi źródło konfliktów międzygrupowych. Wspomniani uczeni dowodzą, że fakt identyfikowania się z jakąkolwiek grupą może powodować zachowania dyskryminujące i nieobiektywne oceny, stanowiące podatny grunt dla przyszłego konfliktu międzygrupowego. Zależność tę objaśnia teoria H. Tajfela, której podstawową przesłanką jest wskazanie, że tożsamość społeczna przyczynia się do powstawania i utrzymywania się postaw i zachowań, które dyskryminują grupy obce, a faworyzują grupę własną[572]. Badacz tożsamości dowodzi, że im silniejsza identyfikacja z własną grupą kulturową tym bardziej jesteśmy skłonni postrzegać członków własnej grupy, jak i grup obcych, jako podobnych do siebie, a jednocześnie niepodobnych do przedstawicieli grupy przeciwnej. Takie nadmierne uogólnienie może prowadzić do negatywnych stereotypów, a te z kolei do uprzedzeń i aktów dyskryminacji.

Białostoczanie polskiego pochodzenia w przestrzeni miasta należącej przed wojną do Żydów uwzględniali również miejsca zakazane dla Polaków. Do nich należała dzielnica Chanajki[573] w skład, której wchodziły ulice: Sosnowa, Odeska, Kijowska, Sjońska, Mińska, Palestyńska, Młynowa i Rynek Sienny. Dzielnica, której początki datuje się na XVIII wiek charakteryzowała się drewnianym, najczęściej parterowym budownictwem. Opisywana jest w pracach historycznych[574], jako przedwojenna dzielnica biedy i przestępczości, tak również często była zachowana w pamięci badanych z pierwszego pokolenia. Widać to w niniejszej wypowiedzi:*Była ta dzielnica Chanajki, która zaczynała się tutaj gdzie stał dawny gmach komitetu, dzisiaj Uniwersytet. Te wzgórze gdzie ten pomnik stoi. To było centrum tych Chanajek. Trzeba powiedzieć, że tam raczej nie należało chodzić. Mieściła się tam taka biedota żydowska.Tam wiele przestępczości było*(mężczyzna, Polska, nr 6).

Istotę problemu, jakim są miejsca zakazane w przestrzeni miasta, pamiętane wyłącznie ze względu na przypisane im negatywne znaczenie, oddaje zdanie wypowiedziane przez jedną z badanych: *Chanajki to tylko wiem z nazwy. Tam nigdy się katolik nie zapuszczał (kobieta, Polska, nr 1).* Zasadę zachowywania w pamięci również tych informacji, które dotyczą spraw trudnych, tajemniczych, zakazanych tłumaczy się własnością pamięci autobiograficznej – stopniem emotogenności. Wszystkie te informacje, które są silnie naładowane emocjonalnie,

---

571 Porównaj: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy,* op. cit.,s. 159 i nast.

572 Ibidem, s.106.

573 Szersze opracowanie tematu dzielnicy Chanajki znajduje się w podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu, w tym akapicie zasygnalizowano jedynie znaczenie tego miejsca dla relacji międzygrupowych w przedwojennym Białymstoku.

574 Zobacz między innymi w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2011, s. 56-57; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, Wydawnictwo „Łuk", Białystok 1999, s. 66-67 i 141-142; http://www.ciekawepodlasie.pl/murawiejski/Okupowany_Bialystok_w_latach_1942-1944/zburzone_dzielnice_zydowskie_-_Chanajki_i_schulhof/ [data dostępu: 11.08.2014]

zarówno pozytywne jak i te negatywne, są zapisywane w pamięci autobiograficznej z porównywalną dokładnością[575].

Informacje zarejestrowane w pamięci epizodycznej są silnie uzależnione od kontekstu. Inaczej przedstawia się epizod, gdy związany jest z negatywnymi emocjami, wówczas miejsca w pamięci badanych stawały się symbolem zła, przestrzenią zabronioną. Najczęściej zakazanymi stawały się miejsca obce. Okazało się bowiem, że wśród rodzin żydowskich z uprzywilejowanych warstw społecznych, często zasymilowanych, gdzie w domu porozumiewano się w języku polskim a dzieci uczęszczały do polskich szkół, Chanajki zakazane dla Polaków były również i dla nich niedozwolone: *Ja na Chanajkach może raz w życiu byłam po wojnie. W ogóle, kto to tam chodził. Nikt nie chodził. To było zabronione*(kobieta, Izrael, nr 27).

To samo miejsce, które dla osób z zewnątrz jawi się jako zagrażające, dla osób do których ono należy przedstawia się jako miejsce święte i bezpieczne, dzieje się tak wówczas, gdy zapamiętany epizod związany jest z przyjemnymi wspomnieniami. Rozmówcy pochodzący z rodzin polskich, którzy przed wojną mieszkali w dzielnicach żydowskich, miejsca przypisane do innej kultury traktowali jako własne, bliskie wówczas gdy oswojone były przez zamieszkanie: *Także moje dzieciństwo upłynęło w dzielnicy żydowskiej, bo ja mieszkałem na ulicy Białej. Kamienica fabrykanta Notowicza, który miał fabrykę na Czystej, małą fabryczkę, to była wtedy jedną z większych. Ta kamienica, która teraz stoi na rogu Białej i Zamenhofa. Na Zamenhofa to moi rodzice i inni nasi znajomi nazywali „jatkowa", ona przedtem się nazywała Zielona. To była ulica „jatkowa". Cała dzielnica była zamieszkana przez Żydów, więc ciągle było na każdym kroku słychać język jidysz. Chodzili w tych swoich chałatach, jarmułkach na święto jesienne Kuczki. Inna była konfiguracja i układ ulic aniżeli teraz w przedwojennym Białymstoku. Więc ulica „jatkowa" zaczynała się od Rynku Kościuszki i biegła ażdo samej Białki. To, do Białki był wstęp taki wolny. I jak na święto jesienne Kuczki to tam zbierali się Żydzi, i modlili się i swoje grzechy spuszczali do wody i tak się kiwali. Na ulicy „jatkowej" była rzeźnia koszerna i tam zarzynano kurczaki i inny drób. No ale jednak to był taki, wie pani, inna atmosfera, inny koloryt. Tam pamiętam taka pani była Pluciakowa, która sprzedawała jako handel uliczny nabiał, m.in. mleko i śmietanę. Ja byłem niedojadek, bo chociaż rodzice ciężko pracowali fizycznie, ojciec z matką drzewo piłowali, rąbali. Ja te drzewo już jak podrosłem, to układałem w żydowskich sklepach. Powiedzmy, że mnie tam nic nie brakowało. Bawiłem się i przyjaźniłem z żydowskimi dziećmi* (mężczyzna, Polska, nr 17).

Białostoczanie z pierwszego pokolenia wymieniali także miejsca wspólne dla różnych grup kulturowych mieszkających przed wojną w Białymstoku. Były to przeważnie parki, kina, główne ulice jak Lipowa czy Sienkiewicza, oraz niektóre mniejsze ulice będące wspólnotami wielokulturowymi. Tak oto wspomina swoich sąsiadów jedna z badanych: *Na Alta, gdzie mieszkaliśmy byli też Polacy wyznania prawosławnego. Mieszkała rodzina tatarska. Ta pani z tej rodziny mieszka tutaj na rogu jeszcze. Rodziny Żydowskie to były 2 tylko. Piekarz Wolański, piękne pieczywo wypiekał. I druga, to ona prowadziła sklepik spożywczy i taki mięsny. To tylko 2 rodziny. Żydzi to raczej tutaj na Chanajkach i w centrum. Ale żyło się w zgodzie* (kobieta, Polska, nr 9).

Inną ważną kategorią miejsc w przestrzeni miasta były budynki sakralne. Otaczane były szacunkiem przez wszystkich rozmówców, bez względu na to, do czyjej przestrzeni kulturowej należały. Analizując miejsca związane z przestrzenią sakralną wyróżniono kilka kategorii

[575] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, op. cit., s. 20.

miejsc. Jedną z nich są miejsca odświętne – święte, które pojawiały się najczęściej wtedy, kiedy rozmówca traktował budynek sakralny, jako własny, przynależny do jego kultury, znany i kojarzony z czasem świątecznym. W przestrzeni sakralnej miejscami własnymi budującymi wspólnotowość wyłącznie własnej grupy kulturowej były kościoły, cerkiew i synagogi przynależne do kultury religijnej rozmówców. Badani budynki sakralne traktowali jako własne, gdy były przynależne do ich kultury, rozpoznawane w kontekście ważnych wydarzeń rodzinnych jak chrzciny, bar micwa, śluboraz kojarzone z czasem świątecznym. Dla Żydów takim miejscem były liczne wówczas synagogi, dla osób wyznania prawosławnego cerkiew św. Mikołaja, natomiast dla katolików kościoły, przy czym najczęściej w tej grupie badanych wymieniano Zespół Bazyliki Archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Białymstoku, potocznie nazywany kościołem farnym[576]: *O, to był tylko jeden kościółfarny i mały ten biały kościółek przy nim przylepiony. Bo nie wolno było budować tego kościoła, to ludzie przylepili do tego starego kościółka. To za carskich czasów. Chodziłam i do jednego i do drugiego. Ten mały, to był szkolny kościół. Tam rekolekcje się odbywały, msze święte takie szkolne się odbywały tam. Ale zawsze początek roku szkolnego to był w farze, wszystkie szkoły szły, wszystkie szkoły średnie. Wszystkie szkoły klasami stały, czy numerami szkół. Koniec roku i początek roku zawsze był z Panem Bogiem* (kobieta, Polska, nr 13).

Dla Żydów miejscem własnym – świętym była synagoga. W okresie międzywojennym w Białymstoku istniało około stu synagog i domów modlitw. W tym czasie w województwie białostockim mieszkało około stu rabinów[577]. Energia religijna przenikała do wielu sfer życia Żydów obejmowała działania społeczne i polityczne. Na przykład jedna z białostoczanek w następujący sposób opisała przedwojenną przestrzeń swojego środowiska lokalnego uwzględniając w nim ważne miejsca, jakimi były liczne synagogi: *Było tak, te synagogi, co były między domami, to były synagogi piekarzów, krawców. Każdy miał znajomych i chodził do tej synagogi. Nie byli tam bardzo pobożni, nie. Tebardzo pobożne mieli swoje synagogi. To było najwięcej koło dużej synagogi. Ona była piękna. Dookoła były takie małe. Jak chodzili dorośli do synagogi, to dzieci też szli. Tam się spotkaliśmy. Razem przeszli te minuty, te godziny* (kobieta, Izrael, nr 29).

Dla białostoczan wyznania prawosławnego takim miejscem świętym były cerkwie. W okresie międzywojennym było kilka świątyń prawosławnych w tym cerkwie półkowe, cerkiewpw. Świętego Eliasza na Dojlidach oraz sobórpw. Zmartwychwstania Pańskiego na Placu Wyzwolenia, którego budowę rozpoczęto w 1898 roku. Został rozebrany pod koniec dwudziestolecia międzywojennego. Cerkiew św. Mikołaja w latach międzywojennych była główną świątynią Białegostoku[578].

Jedną z kategorii w grupie wypowiedzi świadczących o stosunku badanych do wywoływanych z pamięci miejsc, były miejsca wspólne, budujące wspólnotowość wszystkich białostoczan. Budynki sakralne należące do innej kultury, pojawiały się w pamięci badanych, jako miejsca wspólne, najczęściej wtedy, gdy były znane z codziennego kontaktu. Miejsca religijne we wspomnieniach rozmówców przybierały postać codziennych – św.ch wówczas, gdy należały do innej kultury, niż kultura rozmówcy, ale były oswojone przez doświadczenie

[576] Więcej informacji o Wielkiej Synagodze, cerkwi św. Mikołaja w kolejnym podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu.

[577] A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, op. cit., s. 96-97; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 26-27.

[578] Więcej na ten temat:A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 71; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 28.

i przez to rozpoznawane, jako miejsca własne. Co obrazuje wypowiedź jednego z rozmówców polskiego pochodzenia, który opisując swoje miejsce zamieszkania przed wojną, wymienia elementy wywodzące się z kultury żydowskiej, które traktowane są przez niego jako część najbliższego środowiska lokalnego, wspólnego z żydowskimi sąsiadami:*Ten sąsiad Podrabinek miał sklep bławatny, to handel suknem był. I on przy ratuszu miał swój kramik i sprzedawał tam materiał. I był kantorem na ul. Ocznej, też zapomniana synagoga. Na ul. Zamenhofa była synagoga. Za ścianą naszego domu było podwórko i tam była ta synagoga. I jak był szabas i potem sobota, prawda, no to Żydzi chodzili do tej synagogi. A ten Podrabinek to był kantorem. To ten, kto śpiewa zamiast chóru. Udało mu się wyjechać do Izraela i zabrał mojego przyjaciela Abramka i zabrał moich tych*[znajomych], *z którymi się bawiłem, i Fruncię i Salczę*(mężczyzna, Polska, nr 17).

Miejsca sakralne, nie należące do mieszkańców wyznania rzymsko-katolickiego przez białostoczan pochodzenia żydowskiego były również traktowane jako święte przynależne do własnego środowiska lokalnego – gdy były poznawane przez doświadczenie: *To jest ten kościół czerwony centralny w Białymstoku, później był biały na Rocha. Ale ten stał wiele lat. Kiedy był budowany ja nie wiem? Ja byłem tam może dwa, czy trzy razy, kiedy z Jurkiem Piworskim myśmy poszli, on niósł koszyczek i jajka miał do święcenia. Ja z nim poszedłem. Byłem zaciekawiony*(mężczyzna, Izrael, nr 26).Ten typ odniesień do przeszłości gdzie wywoływane z pamięci miejsca należące do innej kultury były traktowane jako własne/ święte należy zaliczyć do źródła lokalnej pamięci przeszłości nazywanego *signum loci* – znak miejsca. Bowiem badani zwracali się ku przeszłości lokalnej/regionalnej po to by uwypuklić swoistość wielokulturowego regionu, pokazać jego bogactwo i bliskie związki pomiędzy przedstawicielami różnych grup.

W przestrzeni sakralnej, podobnie jak w świeckiej, o czym pisano wyżej, rozmówcy wskazywali miejsca obce przeciwstawione własnym. Pojawiały się wspomnienia budynków sakralnych, z którymi kontakt był zakazany, zagrażających wspólnotowości własnej grupy, oraz dezintegrujących jej wspólnotowość. Widać to w następującej wypowiedzi: *O cerkwi św. Mikołaja wiem, że to cerkiew na Lipowej. Nigdy w niej nie byłam. Przechodziłam, widziałam, ale jak kiedyś ksiądz mówił, że jak ktoś jest słabo wierzący to lepiej nie chodzić po innych kościołach (kobieta, Polska, nr 2).*Miejsca w przestrzeni sakralnej należące do innej grupy kulturowej, jak cerkiew św. Mikołaja dla osób wyznania rzymskokatolickiego były również słabo rozpoznawane, lub traktowane, jako miejsce nieznane, istniejące w innym, niż własny, świecie. O czym świadczy niniejsze wspomnienie: *Natomiast już cerkiew już mniej pamiętam. Być może związane to było z opowiadaniami babci, że to car budował. A to gdzie tam dziecku* (kobieta, Polska, nr 18).

Ewangelicko-augsburski kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku, był traktowany przez białostoczan pochodzenia polskiego i żydowskiego, jako miejsce obce, przynależne wyłącznie do białostockich Niemców. W żadnym przypadku nie został włączony do przestrzeni własnej. Badani z pierwszego pokolenia pamiętali miejsca przynależne do białostockich Niemców, niemniej w żadnym przypadku nie stały się one częścią środowiska subiektywnego, bliższego: *Jak to mówili, była w Białymstoku Kircha, tam Niemcy modlili się, to była ewangelicka. Nie było tak, że Jana Chrzciciela. Tam tylko Niemcy chodzili. Myśmy nazywali to Kircha*(kobieta, Polska, nr 7). Wspólnota białostoczan przed wojną w pamięci badanych była budowana najczęściej z pominięciem mniejszości niemieckiej, która przez rozmówców sytuowana była zawsze w pewnej odległości od pozostałych grup kulturowych.

Ważną rolę w pamięci badanych odgrywały miejsca odwiedzane w czasie wolnym jak parki, czy bulwary usytuowane przy głównych ulicach:*Na spacer chodziliśmy na Sienkiewicza, na Lipową.. Sienkiewicza to jest ulica bez końca. Kilińskiego to było troszeczkę daleko, ale tam były ogrody, tam ładnie jest. Orkiestry grali w parku* (kobieta, Izrael, nr29) Miejsca odpoczynku i relaksu zaliczane były do grupy miejsc wspólnych dla wszystkich białostoczan. W tej grupie znaków nie odnotowano przestrzeni dostępnych wyłącznie dla jednej grupy, a zakazanych dla innych.

Dzień wolny był również okazją do odwiedzania miejsc położonych na obrzeżach Białegostoku. Wyprawy poza miasto sprzyjały budowaniu więzi między rówieśnikami pochodzącymi z różnych grup religijnych: *Ja byłem jeszcze młody. Ja wiem tylko jedno, że miałem kolegów Polaków, którzy bardzo chętnie ze mną się w dwa tereny bawili, albo jeździliśmy rowerami, na Krywlany, tam gdzie lotnisko. Przez całą Mickiewicza na Krywlany*(mężczyzna, Izrael,
nr 26).Przestrzeń czasu wolnego wspólna dla pokolenia osób urodzonych przed wojną, stwarzała okazję do kreowania miejsc łączących wszystkich białostoczan. Dzieje się tak za sprawą pamięci pokoleń, która sprawia, że pokolenia podzielają wspólne poglądy na świat i sposoby jego porządkowania[579]. Różne grupy kulturowe będąc wspólnotami bliskimi wydarzeniom i otwartymi na doświadczenia mniej więcej podobnych ludzi, postrzegają się jako wspólnoty niezależnie od odmiennych identyfikacji religijnych. Rodzina nie stanowi jedynego środowiska kształtującego osobiste wspomnienia. Również rówieśnicy i członkowie środowiska lokalnego, nawet ci których nie znamy, przeżywają te same wydarzenia. W ten sposób jednostki i ich wspomnienia włączone są w szerszą pamięć swojego miasta czy pokolenia[580].

Relacja z miejscem nawiązywana była również pośrednio za sprawą osób znaczących. Wśród wywoływanych z pamięci miejsc ważnych w przestrzeni codziennej znalazły się te, które miały związek z działalnością zawodową ich bliskich. W relacjach osób badanych pojawiły się głównie opisy miejsc pracy ojców, bowiem przed wojną matki rozmówców najczęściej zajmowały się domem. Przykłady odniesień do tego typu miejsc pojawiały się zarówno w grupie białostoczan żydowskiego pochodzenia, czego ilustracją jest poniższe wspomnienie: *Ojciec miał ten sklep na Lipowej 1. On tam sprzedawał wszystko, co było produkowane w fabryce, sznurki, szpagaty, różne rzeczy. Ja czasem tam bywałam, po drodze ze szkoły. To ja przez Lipową chodziłam tak, przy ratusz. Potem ja przechodziłam przez ten park i tam była szkoła. To jest teraz Uniwersytet*(kobieta, Izrael, nr 30).

Inny rozmówca, uwypuklając rolę pracującego ojca w rodzinnym przedsiębiorstwie, zwraca równocześnie uwagę, iż zadania wykonywane przez matkę zajmują równie ważne miejsce w życiu rodziny, choć mają głównie związek z obowiązkami domowymi: *Ojciec miał fabrykę na ulicy Poleskiej 23. To trzeba przejść całą ulicę od Białostoczańskiej*[581]*do końca i wtedy zaczynała się ulica Poleska, na prawe stronę to była fabryka. Mama była w domu. Zajmowała się domem. Nie pracowała. Na ulicy Polnej był tam gospodarz Wygocki, a my mieliśmy tam mieszkanie – 3 pokoje i kuchnia. On był głównym gospodarzem w fabryce. I był jeszcze brat jego tez. Ale on był główny. Fabrykaprodukowała gwoździ, kosy do pole, lemesy*[582] *to nazywały się, to było do ziemi, grabie*(mężczyzna, Izrael, nr 28).

---

[579] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit., s. 47.

[580] Ibidem,s. 45.

[581] Obecna nazwa przedwojennej ulicy Białostoczańskiej – ulica Włókiennicza.

[582] Zapewne chodzi o lemiesze – części zamienne do maszyn rolniczych takich jak pługi, agregaty czy kultywatory.

Również w grupie badanych z Polski pojawiały się miejsca, których znaczenia konstruowane były w związku z działalnością zawodową ich bliskich: *Pamiętam więzienie na Kopernika. Mój ojciec, ponieważ do więziennictwa był pobór, no to wstąpił do więziennictwa i pracował całe 20 lat. Pracował w więzieniu na Kopernika* (kobieta, Polska, nr1).

Niekiedy miejsca pracy ojców i/lub wykonywany przez nich zawód używany był przez rozmówców do podkreślenia tożsamości rodziny. Działo się tak wówczas, gdy podejmowane przez rodzica działania były traktowane, jako wyjątkowe, przez co ich aura oddziaływała na całą rodzinę, decydując również i o wyjątkowości pozostałych członków. W ten sposób wykonywany zawód stawał się kluczową identyfikacją, wokół której członkowie rodziny budowali swoją tożsamość wyróżniającą się na tle innych rodzin. Wobec tego wykonywany przez jednego członka rodziny zawód, stawał się rdzeniem tożsamości rodzinnej i jej pamięci. Świadectwem tego rodzaju powiązaniamiejsca pracy, tożsamości i pamięci jest wspomnienie córki znanego przed wojną białostockiego fotografa: *Jak rodzice przyjechali do Białegostoku to tatuś założył zakład fotograficzny. Był pierwszym w Białymstoku fotografem, który robił zdjęcia*
w ruchu. Oczywiście to było ogromne zapotrzebowanie, to była technika jeszcze. Bo przeważnie w zakładzie, jeden wyraz twarzy, proszę się uśmiechnąć, nie ruszać się. A tutaj pierwsze zdjęcia w ruchu, człowiek szedł i nagle cyk, cyk i już ma zdjęcie. Także to była wieka sensacja. Służył w 11 pułku ułanów legionowych[583] *i miałprzepiękny chabrowy mundur. Jak były poczty sztandarowe, to zawsze brał udział. Brał udział w różnych uroczystościach, jak teraz mamy 3 maja. Robił zdjęcia w ruchu, na tych uroczystościach, to przecież to wszystko idzie, rusza się. To był zakład na rynku Kościuszki, tutaj mniej więcej gdzie jest teraz PKO. Tam było przebicie, przez takie podwórko, które łączyło Rynek Kościuszki z ulicą obecnie dr Białównej. Takie przejście było, to były kamienice, żydowskie przeważnie, adwokatów, lekarzy*(kobieta, Polska, nr 8).

Ważnymi miejscami – zdaniem białostoczan przed wojną – były placówki oświatowe. W momencie wyzwolenia Białegostoku w lutym 1919 w mieście działało 5 publicznych szkół powszechnych, natomiast przed 1 września było ich już 12. Według źródeł w maju 1919 roku istniało 53 szkoły i szkółki żydowskie. W kolejnych latach do 1922 liczba wzrosła do 14, a w roku 1935 powiększyła się o kolejne dwie szkoły[584].

W okresie międzywojennym istniały trzy państwowe gimnazja[585]. Dwa najstarsze datowane na rok 1919: Gimnazjum Męskie im. Króla Zygmunta Augusta przy ulicy Kościelnej 9 oraz Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiejprzy ulicy Mickiewicza 1. W 1929 utworzone zostało Gimnazjum Męskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego przy ulicy Bronisława Pierackiego 63 (obecnie ulica Warszawska) Według danych statystycznych w Białymstoku w roku 1939 funkcjonowało oprócz państwowych szkół siedem gimnazjów i liceów prywatnych, w tym cztery posiadały pełne prawa szkół państwowych.

---

583 Badany ma na myśli 11 Pułk Ułanów Litewskich.

584 Porównaj między innymi: A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s. 123-126 i s. 146-147; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 66-68.

585 Więcej na temat państwowych gimnazjów ogólnokształcących między innymi w: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 375-383; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, Księży op. cit.,
s. 67; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit.. Szersze opracowanie znaków – Gimnazjum Męskie im. Króla Zygmunta Augusta oraz Gimnazjum Żeńskie im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiejumieszczono w podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu.

W tej grupie szkół popularnością cieszyło się polskie Gimnazjum Koedukacyjne im. Henryka Sienkiewicza przy ulicy Fabrycznej 10. Natomiast wśród szkół żydowskich, wzorcową ijedną z lepszych w Polsce było utworzone w 1919 roku Gimnazjum Hebrajskie przy ulicy Sienkiewicza 79 (obecnie Szpital Miejski Podlaskiego Czerwonego Krzyża)[586]. W pamięci badanych wiedza na temat szkół średnich istniejących w Białymstoku przed wojną miała żywy charakter, co potwierdza jeden z rozmówców dokonując takiego oto wyliczenia: *Trzeba sobie zdać sprawę, żewtenczas w Białymstoku były trzy państwowe szkoły średnie: Gimnazjum Zygmunta Augusta, Piłsudskiego i Anny Jabłonowskiej tu na Mickiewicza. Poza tym były 3 Żydowskiegimnazja Zeligmana*[587]*, Druskina*[588] *i Gimnazjum Hebrajskie. Było 6szkół średnich, a i Sienkiewicza*[589]*, które moja żona ukończyła, prywatne gimnazjum, to siedem*(mężczyzna, Polska, nr 6).

Do rozpoczęcia II wojny światowej w poczet białostockich placówek oświatowych wchodziły[590] liczne przedszkola; publiczne i prywatne szkoły powszechne; państwowe i prywatne gimnazja ogólnokształcące; państwowe i prywatne gimnazja zawodowe o specjalizacji krawieckiej, mechanicznej, stolarskiej, kupieckiej; państwowe i prywatne licea ogólnokształcące o profilu humanistycznym i matematyczno – przyrodniczym. Wśród szkół w Białymstoku funkcjonowało także Liceum Pedagogiczne przy ulicy Mickiewicza 2, które było państwowym liceum zawodowym. W roku 1932zostało przekształcone w Seminarium Nauczycielskie im. Króla Zygmunta Augusta. Istniało także jedno prywatne liceum zawodowe o profilu handlowym oraz inne placówki edukacyjne o różnym charakterze wśród nich między innymi: Instytut Muzyczny, Szkoła Muzyczna im. Fryderyka Chopina, Jeszybot „Bejs Josef", Miejski Uniwersytet Powszechny, dwie Szkoły Rzemieślnicze – męska i żeńska, szkoły zawodowe dokształcające, Zjednoczenie Szkół Żydowskich. W przedwojennym Białymstoku istniały również trzy zakłady opiekuńczo-wychowawcze.

W pamięci badanych znaczące miejsce zajmowała przestrzeń szkoły i doświadczenia zdobyte w tym okresie, których – jak podkreślają rozmówcy – wartością dodaną był wielokulturowy charakter wspólnoty szkolnej. Przykładem jest wspomnienie białostoczanina uczęszczającego do Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, który opisał kolegów z klasy szkolonej pochodzących z różnych kręgów kulturowych: *Ja miałem ośmiu kolegów Żydów w klasiematuralnej, muszę powiedzieć, że oni się uczyli od nas o wiele lepiej. Bardziej byli obowiązkowi, zdolniejsi przypuszczam, ale przede wszystkim bardziej pracowici. A my Polacy, tam było nas jeden Niemiec, jeden Rosjanin i chyba czternastu Polaków. Dwudziestu czterech tyle nas zdało maturę, ostatnią maturę przed wojną. I żyję tylko ja ze wszystkich, nikt więcej*(mężczyzna, Polska, nr 6).Ten sam badany zwrócił również uwagę, że przed wojną wykształcenie na poziomie szkoły średniej miało inną wartość społeczną, przez co identyfikacja ze szkołą zajmowała odmienne do współczesnego miejsce w tożsamości jednostki: „*Wtenczas*

---

586 Szerokie opracowanie dziejów Gimnazjum Hebrajskiego, w: Y. Samid, *The immortal spilit…,* op. cit. Szersze opracowanie znaku Hebrajskie gimnazjum umieszczono w podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu.

587 Zapewne chodzi o Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego.

588 Zapewne chodzi o Gimnazjum Koedukacyjne Dawida Druskina, które znajdowało się na ulicy Szlacheckiej 4 obecnie już nieistniejącej.

589 Zapewne chodzi o Gimnazjum Koedukacyjne im. Henryka Sienkiewicza.

590 Szerokie opracowanie istniejących przed II wojną światową szkół w Białymstoku można znaleźć w: M. Goławski, *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku*, Miejska Rada Szkolna, Białystok 1934; natomiast spis wszystkich szkół funkcjonujących w mieście w roku 1939 znajduje się w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 70-71; zobacz też: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 375-383.

matura to było to samo, co dzisiaj tytuł doktora, nawet wszechnauk. Tak było to cenione w społeczeństwie(mężczyzna, Polska, nr 6).

Przestrzeń nauki, przez badanych pochodzących zarówno z grupy białostockich Żydów jak i Polaków dzielona była na szkoły polskie i żydowskie, homogeniczne kulturowo jak i wielokulturowe. Jednocześnie osoby wywodzące się z rodzin żydowskich wskazywały, że szkoły przynależne do ich grupy kulturowej podlegały jeszcze innym podziałom. Wyróżniano bowiem placówki edukacyjne dostępne dla wszystkich i te do których uczęszczały wyłącznie dzieci

z uprzywilejowanych warstw społecznych. Podział ten najczęściej zależał od wysokości czesnego, co ograniczało dostęp do szkół dzieci z rodzin mniej zamożnych: *Jeżeli chodzi o szkoły to były prywatne żydowskie szkoły,było ichkilka w Białymstoku. Ja nie byłam w szkole powszechnej. Także w szkołach powszechnych może byli też Żydzi. Na ogół to Polacy chodzili do gimnazjów państwowych. Były chyba takie też prywatne, ale bardzo drogie. To tam elita polska chodziła. A ja chodziłam do gimnazjum prywatnego Gutmana*[591]*. Bo było też Druskina, tam było wyższe czesne i tam chodziły dzieci bogatych mieszczan, inteligencji. Oprócz tego było hebrajskie gimnazjum z językiem wykładowym hebrajskim, na Sienkiewicza. Ja miałam brata, który się tam uczył, ale to było już pod tym aspektem, że może kiedyś wyjadą do Izraela. U brata językiem wykładowym był hebrajski. A u mnie był polski. U nas był i hebrajski, ale na bardzo niskim poziomie, także ja języka nie znałam prawie zupełnie. To była normalna szkoła na Pałacowej. Zdaje się, że stoi to gimnazjum? Taki duży dom na rogu. Ja byłam kilka lat temu*

w Białymstoku, ja widziałam z daleka ten dom. To było niedaleko Pałacu Branickich, bo się schodziło na dół. To była szkoła średnia ośmioklasowa (kobieta, Izrael, nr 35).

Żydzi mieszkający w Białymstoku, którzy czuli się związani z państwem polskim chcieli, by ich dzieci otrzymały odpowiednie wykształcenie, dające możliwość godnego życia we własnym kraju. Wobec tego decydowali się posłać swoje dzieci do szkół polskich, a niekiedy nawet katolickich: *Uczyłam się u pani Woźnickiej*[592]*, to była katolicka szkoła. Ja mówię o podstawowej. W pierwszej klasie miałam 7 lat.To, dlaczego ojciec mnie tam posłał?* [gimnazjum] *Druskina było też od pierwszej. On twierdził, że dzieci żydowskie są nie zawsze wychowane, są rozpieszczane. On chciał żebym otrzymała takie jezuickie wychowanie, a tam były klasztorne siostry. Zakonnice. Tam Żydów nie bardzo przyjmowali, ale w Białymstoku znali ojca, więc mnie przyjęli. Ja byłam w pierwszej klasie, miałam niecałe 7 lat. Ja byłam pierwszorzędną uczennicą, to chcieli mnie przenieść do drugiej klasy. Należało przychodzić na dwadzieścia minut przed ósmą. Bo na dole była msza, był obraz i trzeba było śpiewać: „Kiedy ranne wstają zorze". Mama mi powiedziała, ty powinnaś się starać żeby nie być gorsza. Więc ja strasznie się starałam śpiewać. Ojciec się dowiedział, że ja chodzę na te msze, więc poszedł do pani Woźnickiej i powiedział: my jesteśmy Żydami i ja sobie nie życzę, żeby moja córka brała w tym udział. On był w ogóle ateista. To ja przestałam chodzić, to byłam nawet zadowolona, bo mogłamprzychodzić później na 8:00. A te zakonnice były zrozpaczone, bo ja się najlepiej starałam śpiewać, najgłośniej*(kobieta, Izrael, nr 27).

Uczęszczanie dzieci żydowskich do szkół polskich, wiązało się jak wspomina wyżej cytowana badana również z przykrymi doświadczeniami, które sprawiały, że ci uczniowie poszukiwali bezpiecznego miejsca w swoim środowisku kulturowym: *Kiedy już byłam w drugiej*

[591] Chodzi o Gimnazjum Koedukacyjne Doktora Gutmana na ulicy Żwirki i Wigury 2, obecnie ulica Pałacowa.

[592] Chodzi o Szkołę Powszechną B. Woźnickiej na ulicy Pierackiego 19, obecnie ulica Warszawska.

klasie, to były takie antysemickie uwagi. Wiedzieli, że ja jestem Żydówką. Uczyła się jeszcze ze mną Janka, która była córką Naczelnika BOSO[593]*. To była straż ogniowa żydowska. On był wielkim naczelnikiem. Jankaskończyła tą powszechną szkołę. Ja miałam takie kanapki z wędliną, to oni krzyczeli, że to chyba koński ogon. To ja przyszłam do domu i powiedziałam, że więcej do tej szkoły nie idę. To mnie przenieśli do gimnazjum Druskina. Ta szkoła nie istnieje, ale budynek istnieje na ulicy Warszawskiej* (kobieta, Izrael, nr 27). Jak dodaje inna badana, która również uczęszczała do Gimnazjum Koedukacyjnego D. Druskina, Żydzi czuli się tam dobrze bowiem: *Było to prywatne polskie gimnazjum dla żydowskich dzieci, które mogły sobie na to pozwolić, żeby płacić*(kobieta, Izrael, nr 34).

We wspomnieniach białostoczan pochodzenia polskiego zachowały się również obrazy szkół elitarnych i to nie tylko ze względu na wysokie czesne. O ich wyjątkowości decydował sposób organizacji pracy w szkole, który według badanych może służyć za przykład istniejącym współcześnie placówkom edukacyjnym: *Przed wojną, rodzice mieli mnie i jeszcze brata, chodziliśmy do szkoły, do ćwiczeniówki. Ćwiczeniówka to była taka ekskluzywna szkoła, najpierw była prywatna, ale jak ja już zaczęłam, to zaraz była upaństwowiona. Mieściła się na ulicy Mickiewicza, przy seminarium nauczycielskim, później zmieniono na nazwę Liceum. Szkoła była wzorowa, każdy uczeń miał swego opiekuna, w tych seminarzystach. Oni przychodzili do domu, sprawdzali warunki. Jak trzeba było, to nawet pomogli w szkole, w nauce (kobieta, Polska, nr 3).* Zasady obowiązujące w szkole sprzyjały budowaniu bliskich więzi pomiędzy uczniami, co przekładało się na poczucie funkcjonowania we wspólnocie.

Inną modelową szkołą – o której mówili badani –była Publiczna Szkoła Powszechna nr 13 na wolnym powietrzu, usytuowana w parku im. Konstytucji 3 maja (Zwierzyniec) Placówka powołana została w 1930 roku. Zajmowała pawilony byłego kurortu „Roskosz"[594]. Jedna z białostoczanek tak oto zapamiętała tę przestrzeń nauki: *Ta moja Szkoła Podstawowa nr 13, mieściła się, tam gdzie teraz jest dom starców. Cała ul. Świerkowa należała do naszej szkoły, aż do ulicy 11 Listopada, do samego stadionu, to był płot naszej szkoły. Nasza szkoła była drewnianym budynkiem, ale jak tylko wiosną robiło się ciepło, tu w tych parkach były pobudowane werandy. Ławki były wynoszone na te werandy i myśmy się uczyli na powietrzu. Szkoła była w takiej jakby muszli, ona miała 3 ściany. Jedna ściana była główna otwarta, odkryta, pod zadaszeniem. Ławki stały, myśmy na świeżym powietrzu się uczyli. Także to było coś wspaniałego, był ptaków śpiew, było słychać kukułkę, było widać kwiaty, piękne przylaszczki, zawilce. Ten park był tak przejrzysty. Bardzo pięknie była ta szkoła nasza ogrodzona. Nauczycieli mieliśmy wspaniałych. Okres przedwojenny wspominam jak bajkę. Tego nie da się opowiedzieć jak ja to czuję w sercu głęboko*(kobieta, Polska, nr 5).

Z przewodnika po Białymstoku i okolicy z roku 1939 dowiadujemy się, że wartość szkoły dopełniała założona na jej terenie hodowla jedwabników: „Na tymże terenie mieści się publiczna szkoła powszechna na wolnym powietrzu dla dzieci zagrożonych gruźlicą, pierwsza tego rodzaju szkoła w Polsce. Uczęszczają do niej dzieci, skierowane z innych szkół przez komisję lekarską. Przy szkole tej utworzono w r. 1932 stację hodowli jedwabników. Na terenie parku zaprowadzono plantację morwy"[595].

---

[593] Białostocka Ochotnicza Straż Ogniowa (BOSO). Więcej na ten temat, między innymi, [w:] J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s.62.

[594] Porównaj między innymi:Lechowski A., *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 340-341.

[595] M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, Wydawnictwo Oddziału Białostockiego Towarzystwa Krajoznawczego, Białystok 1939; dostępny również na stronie:

Przed wojną w Białymstoku dbano o to, by każda szkoła powszechna posiadała swoją działkę, na której uczniowie uprawiali warzywa, o czym również możemy przeczytać we wspomnianym przewodniku po mieście: „Z lewej (zachodniej) strony od głównej alei ciągnie się Aleja 11 Listopada, wiodąca do Miejskiego Ogrodu Szkolnego, który zwiedzić można za uprzednim porozumieniem z p. inż. A. Tucewiczówną, tel. 11-17. Ogród ten jest terenem doświadczalnym przy nauczaniu przyrody w publicznych szkołach powszechnych. Każda białostocka szkoła powszechna ma tu swoją działkę, składającą się z 40 grządek, które uprawiają dzieci szkolne. Jesienią we wrześniu odbywa się uroczystość zbioru plonów"[596].

Miejscem ważnym szczególnie z perspektywy dziecka, były sklepy ze słodyczami, stąd badani często przywoływali je z pamięci, jako miejsca znaczące dla przedwojennego Białegostoku. Informacje o nich umieszczane były w kontekście zdarzeń, którym również towarzyszyła aura wyjątkowości: *A z kolei pamiętam taki sklep, przy ul. Sienkiewicza, tuż za obecną Astorią, zaraz z brzegu był taki duży kolonialny sklep, w którym się kupowało słodycze, kawę i inne takie kolonialne artykuły, herbatę. A moja babusia, to lubiła tylko cukierki eukaliptusowo-mentolowe. Ja miałam za zadanie babusię zaopatrywać w te cukierki*(kobieta, Polska, nr 4).

Obok cukierni równie atrakcyjnym dla dzieci miejscem, stąd często wywoływanym z pamięci badanych, którzy przedwojenny Białystok poznawali właśnie z tej perspektywy, było kino i teatr. W dwudziestoleciu międzywojennym w mieście działało pięć kinoteatrów[597].

W 1919 rokupowstały dwa z nich, Apollo przy ulicy Sienkiewicza 22 oraz Modern przy ulicy Piłsudskiego 20 (obecnie ulica Lipowa), po bankructwie w roku 1935 przemianowane na Pan. W1921 roku pracę rozpoczęło kino Polonia (pierwotna nazwa Rusałka) znajdujące się na ulicy Piłsudskiego 18 (obecnie ulica Lipowa), a w latach trzydziestych utworzono w budynku hotelu „Ritz" kino Gryf. Najpóźniej, bo w 1935 roku powstało kino Świat w Domu Katolickim na Rynku Kościuszki 2.

Miejsca kultury jakimi były kina badani traktowali jako przestrzenie wspólne dla wszystkich grup kulturowych. Kina odwiedzane były równie chętnie przez białostockich Polaków jak i Żydów, kobiety i mężczyzn, było to doskonałe miejsce rozrywki dla ludzi w każdym wieku. Odwołując się do przeszłości rozmówcy przywoływali wspomnienia wszystkich kin istniejących w przedwojennym Białymstoku. Jednak jak podkreślali najpopularniejszym z nich, szczególnie wśród uboższych warstw społecznych, oraz w kręgach młodzieży gimnazjalnej było kino Polonia, ze swoją niepowtarzalną atmosferą: *Białystok wtenczas miał cztery kina. Na Lipowejbyło kino Polonia. To najpopularniejsze wśród uczniów, prostytutek, złodziei i wszelkiego chuligaństwa. W tym miejscu teraz stoi budynek, w którym też było po wojnie kino*

– Pokój. I tego kina już nie ma. Obokbyło drugie kino, prawie ścianaw ścianę, kino Modern. To było już takie bardziej cywilizowane. To kino Polonia puszczało takie filmy kowbojskie,

---

http://bialystok.svasti.org/index.html?strona=http://bialystok.svasti.org/przedwojenny_bialystok_i_okolice_przewodnik_wykaz_zabytkow.htm [data dostępu: 12.07.2014]

596 M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście…*, op. cit., s. 340-341.

597 Więcej na temat kin istniejących w Białymstoku w okresie międzywojennym w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 82-84; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 150; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 383-384; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit.

penetracja kosmosu, podróż na Mongo pamiętam, o piratach. I to odpowiedniej kategorii ludzie uczęszczali. Tam się z ulicy wchodziło po schodach na 1 piętro. Była poczekalnia, w przedsionku było coś w rodzaju bufetu, gdzie sprzedawali różne przysmaki. A więc słynną białostocką buzę, tylko niech pani czasem nie nabierze się na tę truciznę, którą podają teraz jako buzę. To nie jest żadna buza, to nie ma nic wspólnego oprócz nazwy. Podawano wspaniałą chałwę do tej buzy. Różne przysmaki żydowskie, tureckie, macedońskie. I zwykłe ciastka takie tortowe. Później była duża sala, o ile pamiętam, tam nie było żadnych krzeseł. Tam zawsze tłum na tej sali był. Z tej sali prowadziły duże takie drzwi do sali kinowej. Jak się seans skończył to wypuszczano widzów tylnimi schodami na to przejście między kinem Polonia a Modern, na Lipową. Natomiast tutaj od środka zaczął napierać tłum na te drzwi. Tam nie było numerowanych miejsc. Każdy starał się zająć tylne miejsca. Była tak zwana loża, szumnie nazwana. Oddzielona od widownia takim płotkiem. Bilety były dwukrotnie droższe. Tak na popołudniówkę w niedzielę 25 groszy, a w dzień 54 gr. A w tej loży to 50. Ja chodziłem na popołudniówki tak zwane w niedzielę. Żeby się kulturalnie zabawić. Ale cała rzecz polegała na tym, żeby usiąść pod tą przegrodą od loży. Kto miał na sobie szkolny, albo wojskowy płaszcz, to musiał siąść tam. Bo inaczej mógł wyjść bez guzików od tej patki z tyłu. Bo mu obcięli na bacę[598]*. W Rosji to gryziono słonecznikowe pestki, natomiast w Białymstoku pestki z dyni. W tym kinie szło się jak po perskim dywanie, po warstwie tych łusek. Każdy torbę tych pestek kupowali cały seans się tym objadał(...)To było sławne kino Polonia. Żaden przyzwoity człowiek się tam nie pojawiał. Naprawdę, jeśli się zaplątał to przypadkowo. Tak jak ojciec mojej żony, co poszedł z nią kilka razy. Było jeszcze kino Modern, tam się rzadko bywało, ja tam może jeden raz byłem. Eleganckie kino to było Apollo na ul. Sienkiewicza, mniej więcej w tym miejscu gdzie dzisiaj jest sklep a`la muzyczny.Tam bilet kosztował 54 grosze, przed wojną to była wcale nie mała suma. We wszystkich kinach nie wolno było wpuścić bileterowi nikogo na niedozwolone filmy dla dzieci i młodzieży. Bardzo wysoką karę płacił właściciel kina, jeśli złapali. W kinach wisiało dozwolone od lat tyle i tyle. Apollo było trzecie. Czwarte kino było w gmachu hotelu Ritz, naprzeciwko pałacu Branickich. Taki okrąglak był, elegancka restauracja i hotel. Już prawie nad samą Białką to było kino Gryf, takie średniej klasy. Tam uczęszczali przyzwoici ludzie i trochę półświatek, bo różne tam filmy szły. To było takie kino które z Polonią nie miało nic wspólnego, Polonia było bezkonkurencyjne. Tamsię szło z prawdziwą radością, tam można było się wyżyć, nikt pestek nie bronił, krzyczenia, itd.*(mężczyzna, Polska, nr 6).

Znaczenie przypisywane temu samemu miejscu zmieniało się w zależności od kontekstu w jakim badani je poznawali, przez co i zapisywali w swojej pamięci w odmienny sposób. Emocje, które towarzyszyły poznaniu miejsca, w pamięci badanych konstruowały je tak samo silnie jak materiał, z którego zbudowany był budynek wywoływany z pamięci. To sprawiało, że rekonstruowany znak, który jest kombinacją znaczącego (*signifiant*) i znaczonego (*signifié*), w pamięci pokolenia badanych zachowywał ten sam obraz znaczącego elementu np. kino Polonia, ale znaczone pojęcia, które wspólnie z obrazem tworzą denotowany znak były różne.Stąd neutralne miejsce przeznaczone do oglądania filmów dla gimnazjalisty, którym był w owym czasie badany, którego szeroką wypowiedź na temat kin w Białymstoku przedstawiono wyżej, staje się symbolem swobody i dobrej zabawy w czasie wolnym, natomiast dla innej badanej wywodzącej się z bogatej rodziny kino Polonia było metaforą niebezpieczeństwa

[598] Baca, jest to rodzaj gry z użyciem guzików, w którą bawili się przed wojną uczniowie.

i grubiaństwa, przez co stawało się miejscem zakazanym: *Chodziłam do kina bardzo dużo. Kiedyśmy mieszkali na Lipowej, to naprzeciwko było kino Modern. Prawie na rogu Nowego Światu. Dalej było kino Polonia, gdzie bilet kosztował 25 groszy i tam nie wolno mnie było chodzić. Dlatego bo tam była cała społeczność z marginesu, Żydzi chodzili, ale tylko biedni, i tam chuligani chodzili. Jedli pestki i pluli. Okropne wychowanie. Ja nigdy tam nie byłam. Tam były tanie filmy, albo kowbojskie, albo stare. Zawsze byłopełno ludzi, bo były tanie bilety*(kobieta, Izrael, nr 27).Osoby zamożniejsze, z „wyższych sfer" preferowały – jak dodaje w dalszej części ta sama rozmówczyni –kina o wyższym standardzie jak Apollo czy Modern, kina które w innych grupach nie były cenione właśnie ze względu na obowiązujący tam standard. Teoria konotacji pozwala wyjaśnić, w jaki sposób pozornie neutralny czy martwy znak może tak wiele znaczyć, jak jedna cecha może stać się argumentem użytym po przeciwnej stronie. Pod wpływem doświadczeń społecznych i przemian pokoleniowych znaczenie oryginalnego znaku denotatywnego nie znika, ale ulega przemianie. Co oznacza, że pierwotny sens może stracić wartość a w jego miejsce pojawiają się nowe kategorie wspólne do jednostek wyłącznie wówczas gdy idee wynikają ze zbliżonego kontekstu.

Opowieści o miejscach ważnych, ujawniały jeszcze inną wartość, mianowicie rolę przekazu międzypokoleniowego w transmisji wartości. Zamiłowanie do odwiedzania instytucji kultury często było przekazywane przez rodziców swoim dzieciom. Jeden z badanych stwierdza, że zainteresowanie sztuką filmową przejął od swego ojca, z którym spędzał w kinie każdą wolną chwilę: *No tatuś był dowcipny. Był kinomanem, więc dzięki temu chodziłem z ojcem przed wojną do kina już. Było, był w Białymstoku 5 kin. Tak, 5 było, tak bo „Poloncia", Modern, Apollo, to było bardzo luksusowe kino, bardzo bilety były dosyć drogie, tam były nawet takie loże. No i właśnie w Apollo po raz pierwszy obejrzałem film kolorowy, który polegał… Znaczy, ja jeszcze chodziłem na filmy nieme. Chyba ojciec jak miałem 6 lat, to już mnie brał na te filmy, z Gretą Garbo. „Biały płomień Szwecji", „Tom Mix", „Flip i Flap", „Pat i Pataszon", „Tarzan", to były moje ulubione filmy. No a w „Apollo" kolorowe filmy polegały na tym, że można było wypożyczyć lornetkę i w lornetce zmieniać szkła w 3 kolorach. To nie pamiętam, lornetkę, czy okulary. I to był właśnie ten film. No poza tem było kino Świat, to było kino parafialne, tu koło kościoła. No i było kino Gryf. Kiedyś te filmy były na takiej celuloidowej taśmie, która no, szybko płonęła no i tam nawet wybuchł pożar kiedyś, to trzeba było uciekać stamtąd. No i to było w hotelu, w budynku, gdzie mieścił się hotel Ritz. Jak przyszła władza radziecka, za „pierwszego sowieta", to te kino nazywało się „Krasnaja zorka"*(mężczyzna, Polska, nr 17).

Jak wynikało z badań preferowane formy uczestnictwa w kulturze popularnej były nabywane głównie za sprawą członków rodziny. Kino było specyficznym miejscem, w którym za sprawą obrazu filmowego można było elementy z szerszego środowiska włączyć do środowiska subiektywnego. Bowiem filmy dla ówczesnych białostoczan nie były tylko formą rozrywki, ale także źródłeminformacji o świecie, państwie, modzie, kuchni innych krajów, obyczajach itp.

We wspomnieniach badanych pojawiały się także miejsca, których obraz istnieje dziś wyłącznie na fotografiach, w opracowaniach historyków i pamięci osób urodzonych przed wojną. Miejsca już nieistniejące w większym stopniu narażone są na zapomnienie, na przeniesienie do pamięci magazynującej niż te, które reprezentowane są za pomocą materialnych

nośników. Przykładem takiej sytuacji jest przedwojenny teatr Palace[599], o którym wspomnienie zachowało się jedynie w opracowaniach historycznych i pamięci przedwojennych mieszkańców Białegostoku:*Za Pałacykiem Gościnnym mieścił się teatr, jeżeli się nie mylę to chyba był Palace. Tam w głębi, obecniemiędzy pomnikiem Armii Krajowej, a pałacykiem, Urzędem Stanu Cywilnego. Tu w podwórku, w głębi stał teatr. Ido tego teatru od czasu do czasu z rodzicami żeśmy przychodzili. Pamiętam właśnie nawet takie przedstawienie, ja siedziałam w napięciu, ale to były wozy na scenie. To było wszystko dla mnie naturalne, ja widziałam wozy, konie, tych zbójców* (kobieta, Polska, nr 5).

Przed wojną innym popularnym miejscem rozrywki, odwiedzanym w czasie wolnym obok kin i teatru, był cyrk: *Pamiętam cyrk na Placu Wyzwolenia tu, gdzie stoi Komenda Wojewódzka w tej chwili. To było przed samą wojną, bo tam przedtem była cerkiew. (...) I tam byłam w cyrku z ojcem. I kupił mi taką małpkę z futerka na gumie*(kobieta, Polska, nr 15).

Magicznym miejscem w przestrzeni publicznej były biblioteki, jak twierdzą badani stawały się niezwykłe za sprawą znajdujących się tam książek. W Białymstoku w okresie międzywojennym funkcjonowało kilka bibliotek. Na szczególną uwagę zasługują dwie z nich, jedna otwarta w 1919 roku miejska biblioteka publiczna, przekształcona ze wcześniejszej uruchomionej w 1915 roku przez Związek Młodzieży Żydowskiej. Biblioteka otrzymała imię wybitnego żydowskiego pisarza Szołema Alejchema[600]. W 1935 roku dysponowała 44,5 tysiącami tomów w językach: hebrajskim, jidysz, niemieckim oraz największym w mieście zbiorem książek w języku polskim.W roku 1927 książnica została pozbawiona tytułu miejskiej, a w kolejnych latach miasto cofnęło dotacje na zakup książek, bowiem ciężar finansowania został przeniesiony na dobrze rokującą w owym czasie drugą z ważnych w mieście placówek – Polską Miejską Bibliotekę Publiczną, działającą od 1920 roku. Biblioteka w roku 1936 miała już trzy filie i dwadzieścia punktów bibliotecznych, pod koniec lat trzydziestych dysponowała 27,5 tysiącami tomów. Rozmówcy, szczególnie ci, którzy pochodzili z rodzin z tradycjami czytelniczymi, dobrze znali i chętnie wywoływali z pamięci białostockie biblioteki: *Po obiedzie chodziłam do biblioteki, czytałam bardzo wiele.Ja chyba miałam 12 lat czytałam książki filozoficzne. Takie poważne. Była cudowna biblioteka olbrzymia Szołema Alejchema na ul. Sienkiewicza, za mostem za Białką. Tam pracował taki Froiczyk. Ja co drugi dzień, na pewno, zmieniałam książki. On znał treść wszystkich książek, wszystko wiedział gdzie leży. Tam były dzikie ilości. Ojciec miał kartę do miejskiej biblioteki Szołema Alejchema, kiedy chciałam mogłam iść. Ja chodziłam tam, bo tam było więcej książek. Po polsku tylko czytałam. A mówiłam trochę po francusku z ojcem w dzieciństwie. Tam w bibliotece chyba były i żydowskie. Froiczyk znał wszystkie książki, treści nie czytając. A w jaki sposób?Wszyscy się dziwili. To był taki bibliotekarz, który żadnych wysokich studiów nie miał* (kobieta, Izrael, nr 27).

[599] Więcej na temat teatrów w Białymstoku w okresie międzywojennym: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 385-387; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 86-87; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 150; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit.

[600] Więcej na temat Biblioteki Szołema Alejchema i Polskiej Miejskiej Biblioteki Publicznej w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 74-75; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 126-127 i s. 147-148; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s.103; M. Goławski, E. Kazimirowski, *Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, op. cit. Szersze opracowanie na temat Biblioteki Szołema Alejchema znajduje się w podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu.

Miejscami, może mniej istotnymi w świecie dziecka, lecz których w przestrzeni przedwojennego Białegostoku na pewno nie można było przeoczyć, były fabryki[601]. Na początku XX wieku Białystok określano *Manchesterem Północy*, wówczas w mieście działało 219 zakładów przemysłowych, w tym większość – 129 stanowiły wytwórnie branży włókienniczej. U schyłku lat dwudziestych XX wieku liczba wzrosła do 440 zakładów przemysłowych, natomiast na rok przed rozpoczęciem wojny spadła do 212.Przedwojenni mieszkańcy miasta, szczególnie ci, którzy obecnie mieszkają w Izraelu zapamiętali Białystok, jako wybitnie przemysłowy ośrodek: *Ale ja pani powiem co było charakterystyczne dla Białegostoku. Białystok to było jedne z niewielu miast żydowskich, gdzie był przemysł. Był przemysł włókienniczy. Były fabryki przecież włókiennicze. Także w Białymstoku był proletariat. Żydzi nie rzemieślnicy, ale proletariat zawsze był bardziej uświadomiony. Było dużo komunistów, Bund. Było bardzo dużo białostoczan, którzy siedzieli w więzieniu. Bo to było podłoże proletariat. Ludzie którzy pracowali w garbarniach, w tych zakładach włókienniczych* (kobieta, Izrael, nr 35).

Fabryki były znane badanym z codziennego kontaktu, bowiem stanowiły stały element środowiska lokalnego. Stawały się miejscami znaczącymi także za pośrednictwem rodziców pracujących w przemyśle, o czym możemy się przekonać na podstawie przytoczonej wypowiedzi: *Ojciec był zawodowym majstrem przemysłu włókienniczego. Przez 20 lat, od I wojny światowej, do II wojny światowej pracował na Branickiego 17. Tam dzisiaj jest supermarket, ale ten budynek był kiedyś fabryką włókienniczą. Na rogu Świętojańskiej. Nazywał się kombinat*
nr 4. Przed wojną to należało do Berka Polaka. On jak Ruscy przyszli to on uciekł do Ameryki, ale ja trzymałem z nim kontakt. On bardzo lubiał ojca, bo ojciec był po prostu jakby dyrektorem fachowym fabryki. Fabryka pracowała dla wojska. A więc towar musiał być dobry. Miał bardzo bliski kontakt z właścicielem. Powiedzmy, jak właściciel wyjeżdżał gdzieś, to on po prostu go zastępował. Ojciec w 35 roku skończył inżyniera włókienniczego. On miał też siłę prowadzić fabrykę, oprócz tego on znał tą całą produkcję(mężczyzna, Izrael, nr 26) Niestety za sprawą
II wojny światowej z przestrzeni miejskiej zniknęli żydowscy mieszkańcy oraz fabryki, których znaczna część była ich własnością.

Białystok był również miastem licznych sklepów, co nie uszło uwadze osób badanych, choć wówczas w latach międzywojennych większość z nich była jeszcze dziećmi. Większość sklepów w mieście przed wojną należała do Żydów (78,00%)[602]. W latach dwudziestych XX wieku Polskie Towarzystwo Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej powołało szkołę handlową z myślą o kształceniu przyszłych kupców i potencjalnych polskich właścicieli sklepów.Wśród znaczących miejsc badani wymieniali przeróżne sklepy, głównie te w których wspólnie z bliskimi robili przed wojną zakupy: *Tam, gdzie było to kasyno oficerskie na górze, tu gdzie TPPR, to po prawej stronie był sklep odzieżowy. Oczywiście Żydzi prowadzili wszystkie te sklepy. Na rogu Sienkiewicza i Warszawskiej, stał budynek tak jakby ścięty i wejście było do tego sklepu. I tam stał taki samochód na pedały i mi się bardzo chciało tego samochodu. Tam sprzedawano lalki śpiące, różne, takie pajace. I jeszcze wzdłuż do Białki, też były*

[601] Więcej na temat przemysłu w Białymstoku w okresie międzywojennym w: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 371-374; Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 36-39; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 129 i 145; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit.

[602] Więcej na temat handlu w Białymstoku w okresie międzywojennym w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 90-91; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 145; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 20-28 i s. 274 oraz inne.

sklepy. No przy Rynku Kościuszki, no to tam raczej było odzieżowe wszystko. I tak jak słyszałam od rodziców, od mamy szczególnie to tam Żydzi bardzo uprzejmie obsługiwali. Tam jak się chciało jakiś materiał, a nie odpowiadał ten zaproponowany, bo mama widziała w innym sklepie ładniejszy, to on powiedział „zaraz będzie, nie ma sprawy". Poleciał do tego sklepu i przyniósł belę tego materiału isprzedał mamie (kobieta, Polska, nr 15).

W Białymstoku było kilka domów handlowych[603], w których były sklepy dla bardziej wymagających klientów. Badani odwołując się do znaczących miejsc z dzieciństwa przywoływali obrazy i takich właśnie ekskluzywnych sklepów. Jedna z rozmówczyń z rozkoszą snuła opowieść o niepowtarzalnej atmosferze odwiedzanego przed wojną sklepu obuwniczego, o atrakcyjnych towarach oraz sprzedawcach, o manierach – jak z żalem mówili – niepopularnych we współczesnym handlu: *Przypominam ten gmach, piękną tę ulicę Kilińskiego i całą tą ulicę Lipową. Może do takich sklepów, gdzie mama nie potrzebowała zachodzić, nie wchodziliśmy, ale jeżeli potrzebowaliśmy kupić pantofelki, czy siostrze, czy bratu to już te zakupy były wspaniałe. Pamiętam sklep, tu był właśnie przy Rynku Kościuszki, piękny sklep z obuwiem. Do tego sklepu jak się wchodziło, stały lustra od sufitu do podłogi. Ja jak to dziecko, taka mała damulka 9-letnia. Więc w tych lustrach się tam wykręcałam. Ale co mnie się tam podobało, pantofelki były takie do miary. To pan, ten sprzedawca, zdejmował, wchodził po takiej drabince, te pudełka były wysoko postawione na tych półkach. On ściągał te pantofelki, żeby koniecznie kupić, żeby nie wyjść z tego sklepu, z pustą ręką. Taka była obsługa, takakulturalna. Tu zależało temu panu, żeby sprzedać. Żeby klient był zadowolony i nie wyszedł z pustymi rękoma* (kobieta, Polska, nr 5).

Badani zarówno polskiego jak i żydowskiego pochodzenia wspominali, że handlem w przedwojennym Białymstoku przeważnie zajmowali się Żydzi, jednak z pamięci wywoływano również sklepy należące do Polaków i Niemców. We wspomnieniach jednej z badanych osób obraz elitarnych sklepów znajdujących się między innymi w przedwojennym centrum handlowym nazywanym przez białostoczan „pod szklanym dachem"[604], wiązał się działalnością prowadzoną przez matkę: *Potem mamusia w 38 roku sklep otworzyła. Był „pod szklanym dachem". Na wąskiej Lipowej. A wąska Lipowa to była od Cristalu, jak teraz, do Rynku Kościuszki, do sklepu spożywczego, tego na rogu. Tam jeden był najwyższy budynek i tam była księgarnia. A po drugiej stronie, jak iść od kościołafarnego do Rocha, to w środku tej wąskiej Lipowej to był „szklany dach". On rzeczywiście był szklany, nie było dachówki, tylko było szkło. Tak był oświetlany ten „szklany dach". To były raczej polskie sklepy. Nigdy nie widziałam tej właścicielki, ale to chyba było jakieś niemieckie. Pierwszy sklep to było gospodarstwo domowe, ale tam były serwisy, jak tam się zaszło to cuda. Jeszcze mieli piwnicę taką i te kubeczki, różne komplety, zastawy, to była bajka. Drugi sklep to było obuwie, potem była galanteria, potem czwarty chyba był mamusi Dziecinny Strój. Z tymże napisane było chrześcijański sklep. Po drugiej stronie, to była galanteria. Jakie tam były kokardki, dziewczynki to nosiły kokardy. (...) Ja tam lubiłam chodzić. Potem jeszcze przed wejściem, jak wejście było do „szklanego dachu" to tu z lewej strony był sklep z zabawkami. Co to były za zabawki! To była bajka. To były kuchenki z garnuszkami, ze wszystkim, a wózeczki, a lalki, a ubranka. Pięknie. Ja tam zawsze musiałam iść. To było cudo tam. Dużo pamiętam, chociaż miałam tylko 10 lat. A ten mamusi Dziecinny Strój. To było właśnie bajka. Beciki, teraz nie noszą. (...) Teraz nie*

[603] Więcej na ten temat między innymi: A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 145.

[604] Najprawdopodobniej rozmówczyni ma na myśli dom handlowy przy ulicy Lipowej Antonowicz i Spółka, budynek nakryty był dachem ze szkła stąd potocznie przyjęło się określenie „szklany dach".

ma nazwy beciku. Kiedyś dziecko, miesiąc, dwa, trzy, to w beciku. Koronkowy, piękny biały becik. (...) potem były stroje krakowskie, góralskie, różne sukieneczki. To było tylko do 10 lat. Sukieneczki dziecinne, płaszczyki. Przecież to było coś pięknego(kobieta, Polska, nr 8).

Innymi ważnymi miejscami robienia zakupów były rynki białostockie[605]. Były popularne tak samo wśród rodzin polskich, jak i żydowskich. Zaliczane są do wspólnych miejsc w środowisku lokalnym. Rozmówcy pamiętaliprzestrzenie handlu, najczęściej wtedy kiedy wiąże się z nimi istotne zdarzenia pozwalające zachować je w pamięci: *Był taki rynek tam blisko babusi mojej. Zjeżdżali się na ten rynek gospodarze z furmankami, na tych furmankach mieli swoje rzeczy do sprzedania. Mleko, śmietanę, jaja. To było nawet ogrodzone taką barierą drewnianą. I też był taki moment, że poszłam z mamą na ten rynek, jeszcze byłam bardzo mała, a mamusia miała taką... wtedy były modne chusty, tak jakteraz nosi się szale. Chusty były w kratę. Mamusia miałataką czarno-czerwoną kratę. Bardzo ładną chustę i mamusia zobaczyła, że mnie nie ma przy tej chuście. Zaniepokojona bardzo, patrzy dookoła - w takiej samej, ale takiej brudnej chodzi Żydówka a ja za nią, a Żydówka nawet nie wie, że ktoś się tej chustki trzyma. Sienny Rynek się nazywał. Sprzedawali Ci sami gospodarze, którzy przywozili towary. Jagody przywozili, owoce jakieś, co tam u siebie wyhodowali to przywieźli. Był też Rybny Rynek, to była taka hala. Tuż za tym Siennym Rynkiem w dół. Ona się mieściła tuż, za tą szkoła nr 9 powszechną.(...) To się nazywało Rybny Rynek. Prawdopodobnie dlatego, że tam były takie stoiska, gdzie sprzedawali ryby. To mieli takie specjalne pojemniki z wodą i nawet żywe ryby tam były. Poza tym to byłyteż oddzielne kajuty, gdzie była pasmanteria, jakieś inne rzeczy do sprzedania. Jakieś torby, torebki, drobiazgi. A z powodu tych ryb to nazywał się Rybny Rynek*(kobieta, Polska, nr 4).

Miejscem codziennym należącym do przestrzeni publicznej, choć kojarzonym głównie z żydowskimi mieszkańcami Białegostoku, był ratusz[606],który był równie chętnie wymieniany przezwszystkich badanych, również i licealistów. Przedwojenny ratusz był miejscem wspólnym dla wszystkich mieszkańców, można tu było tanio kupić wszelkie towary, farby, zabawki, owoce, tkaniny, obuwie, ubrania, żelazo, no i oczywiście śledzie: „Wiele straganów i budek miało prosty adres – „pod ratuszem". Mieszały się na tym targu nacje i języki. Słychać było żydowski żargon, białoruski zaśpiew, polską mowę z charakterystycznym białostockim *śledzikowaniem*"[607].Białostocki ratusz, zawsze pełnił funkcję handlową, przez co – jak mówią badani – przypominał bardziej sukiennice: *Przy ratuszu na dole wszystkie sklepy nie duże i nie drogie, tylko tanie. Myśmy to nazywali, że to nie jest luksusowe, tylko dla szerokiej ludności. Kto był właścicielem to ja nie wiem dokładnie. Byli wszyscy tam, Żydzi, Polacy. Tam byli tacy, którzy robili papucie z kawałków towaru z fabryk. To byli Polacy. Tam było może 100 sklepów niedużych, ale tam było wszystko tanie. Wszystko można było dostać od igły do motocykla. Tam był też sklep, w ostatnich dwóch, czy trzech latach otworzono motorowe sklepy. To był tam motocykl bardzo tani taki. Bo tak to wszystko szło koniem albo pieszo. Jedzenie też tam było, wszystko. Tam było jakby miasto dla siebie. Zajeżdżali tam wieśniacy, bo jest dużo*

---

[605] Więcej na temat białostockich rynków w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 90-93; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit.; M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, op. cit.

[606] Więcej na temat ratusza między innymi: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 20-28; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 120-123; M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, op. cit. Szersze opracowanie na temat ratusza znajduje się w podrozdziale: Znaki eksponowane za pomocą słowa i obrazu.

[607] A. Lechowski, Białystok. *Przewodnik historyczny*, op. cit., s.9.

miejsca na około. Z lewej strony stały te auta, które jeździły na prowincję, do Wasilkowa, do Zabłudowa, do Supraśla. Był tam nawet autobus, który jechał aż do Grodna(mężczyzna, Izrael, nr 29).Wielu rozmówców przywoływało wspomnienie najlepszych w mieście śledzi, które można było kupić właśnie w tym wyjątkowym miejscu. Śledzie, które można było „dostać" tylko przy ratuszu były przysmakiem zarówno polskich mieszkańców: *Tak ten ratusz oblepiony tymi budami, ten zapach śledzia! Ale najlepsze smalcówki, tak się śledzie nazywały, były pod ratuszem. Mama mówi, że nigdy już potem takiego śledzia nie jadła."* (kobieta, Polska, nr 9); jak i żydowskich: *„Pod ratuszem byli sklepy. Oni się nazywali po jidysz... Sklep po jidysz to kremo. I te sklepy, tylko te pod ratuszem się nazywali Bremo. Bramlach. Myśmy kupili śledzie.Było w całym mieście śledzie, w każdym sklepu spożywczym. Ale tam był jeden sklepczyk. Bremo. Najlepsze śledzie w mieście sprzedawał*(kobieta, Izrael, nr 29).

Było to miejsce atrakcyjne również dla młodzieży gimnazjalnej, ważne z innych powodów niż dla dorosłych:*ratusz był dookoła obudowany żydowskimi sklepikami. Tak jak jaskółcze gniazda poprzylepiane. Dla nas uczniaków była tam najważniejsza w tym wszystkim księgarnia Kudrycza. Żyda. To było jak się idzie w kierunku Lipowej, to jak się kończył ratusz, to narożny był budynek. Ostatni sklepik. On handlował tak zwanymi brykami. Bryk to w języku szkolnym były wszelkie pomoce naukowe – nielegalne. Tłumaczenia greckie, łacińskie, opracowania, całe wypracowania na tematy literatury polskiej, czy niemieckiej. Tam wszystko można było u niego sprzedać i nawzajem kupić. To były groszowe interesy.Bo co z uczniakami można było robić za interesy. Groszowe interesy. Wszystkie szkoły białostockie u niego zaopatrywały się w tak zwane bryki. Jak ktoś nie umiał napisać wypracowania, to leciał do Kudrycza. On tam szperał i znajdował odpowiednie książeczkę z wypracowaniem, albo tłumaczenie łacińskie*(mężczyzna, Polska, nr 6).

Na Rynku Kościuszki w tle ratusza znajdowało się targowisko, na które przybywali handlarze z pobliskich miejscowości, aby sprzedawać płody rolne, garnki, tkaniny, itp. Niepowtarzalny klimat przedwojennego ratusza, współcześnie możemy odtworzyć wyłącznie za sprawą wspomnień, osób żyjących w tamtych czasach: *A koło ratusza pełno Żydów siedziało, w beczkach śledzie sprzedawali. Śmierdziało oj tak. I to jeszcze mało to... jak beczkę śledzi sprzeda, to weźmie beczkę, wyleje z tym, jak to da smród. Trzeba było uważać, bo można było się poślizgnąć. Sznur dorożek stał i taka pojnia. 5gr się dawało, żeby konia napoić. Taka wodopojka stała. A naokoło ratusza pełno Żydów, ze śledziami, ze wszystkim. A jak zimową porą mróz, bo kiedyś były mrozy, zimno było, to przyniesie węgla w wiadro drewnianego, na węgla położy deszczułkę i usiądzie na te wiadro, na te węgiel. Bo strasznie zimno. I w pupę tam grzeje i ona śledzi sprzedaje. A mróz, zawieja, śnieg. Tak się kiedyś sprzedawało, no. Tak, ludzie przychodzili, kupowali. A biedacy to przychodzili z tym, z jakimś tam, czy kubeczkiem, czy czemś, żeby tego soku nalała Żydówka. A potem pójdzie do domu, ugotuje kartofle i potem macza te kartofle w ten sok i je tak* (kobieta, Polska, nr 21).

Badani poproszeni byli również o wymienienie ***zdarzeń,*** kojarzących się z przedwojennym Białymstokiem. Licealiści z Polski często wskazywali zdarzenia odnoszące się do początków Białegostoku jako miasta, związanych z rodem któremu Białystok zawdzięcza rozkwit, oto przykład tego typu wypowiedzi: *Białystok miastem prywatnym rodu Branickich*(kobieta, kl.3, IX LO, nr 172) Wielu z badanych podnosiło kwestie przyznania Białemustokowi, dzięki staraniom Jana Klemensa Branickiego, przywileju miejskiego na prawie magdeburskim nadanego miastu przez króla Augusta III Sasa: *nadanie praw miejskich 1749*(kobieta, kl.1, I LO, nr 59)Przez wiele lat utrzymywano, że o Białymstoku jako mieście można mówić dopiero od

momentu wystawienia przywileju przez Augusta III w dniu 1 lutego 1749 roku. W ostatnich latach, wraz ze wzrostem pośrednich dowodów, przyjmuje się rok 1692 jako datę od której mówi się o mieście Białymstoku[608]. Kiedy Białystok otrzymał prawa miejskie od Jana III Sobieskiego, wówczas dziedzicem był ojciec Jana Klemensa Branickiego, Stefan Mikołaj Branicki.

Wiedza na temat ważnych wydarzeń z przeszłości Białegostoku zorganizowana w pamięci badanych licealistów ma charakter wiedzy szkolnej, która nazywana jest teoretyczną[609].Ten rodzaj wiedzy pojawiał się głównie w grupie polskich uczniów, i był także zaobserwowany w innych obszarach znaków – dotyczących postaci i miejsc ważnych w przedwojennym mieście. Świadczy to o dominacji pamięci semantycznej, która według Tulvinga jest pamięcią faktów oraz relacji między nimi. Pamięć ta zawiera uporządkowany zbiór pojęć i ma charakter pozakontekstowy, co oznacza że pewien fakt jest pamiętany w identycznej postaci niezależnie od tego, w jakim kontekście informacja na temat tego faktu została zapisana w pamięci i niezależnie od tego, w jakim kontekście ta informacja jest przypominana. Zawartość pamięci semantycznej ma duże znaczenie głównie dla formalnego wykształcenia[610].

Badani z Polski wywołując z pamięci wydarzenia zwracali także uwagę na fakty związane z budową ważnych obiektów architektonicznych w mieście, jak: *wybudowanie ratusza*(kobieta, kl.1, I LO, nr 55),*dobudowa kościoła farnego*(kobieta, kl.3, IX LO, nr 153),*budowa Pałacu Branickich, budowa kościoła przez rozbudowę bazyliki mniejszej* (mężczyzna, kl.3, VIII LO, nr 260)Ten typ odniesień do przeszłości nawiązuje do modelu pamięci lokalnej/ regionalnej zaproponowanego przez A. Szpocińskiego[611], w którym znane zabytki, zdarzenia traktowane są jako *signum loci* – znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta. Podkreśleniu specyfiki Białegostoku służyły także wywoływane z pamięci zdarzenia o charakterze miejskich tradycji odbywających się podczas świąt, czego przykładem jest następujące zdanie: *jarmarki na przykład na św. Jana"* (kobieta, kl.3, VIII LO, nr 252)Do wyjątkowych wydarzeń mających miejsce przed wojną w Białymstoku, badani z trzeciego pokolenia zaliczali również działania służące rozwojowi pasji sportowych, w tym, jak napisała jedna z badanych: *„utworzenie klubu Jagiellonia"* (kobieta, kl.3, I LO, nr 120).

Wśród licealistów z Białegostoku pojawiło się wiele skojarzeń świadczących o znajomości trudnych zdarzeń z przedwojennej historii miasta z udziałem białostockich Żydów:*zabijanie Żydów, pogromy* (mężczyzna, kl.1,VIII LO, nr 182),*pogrom białostocki w 1906 roku.* Mimo że w pytaniu proszono o wypisanie skojarzeń dotyczących wydarzeń mających miejsce w przedwojennym Białymstoku, licealiści często w tej kategorii znaków odwoływali się do sytuacji z okresu II wojny światowej. Odnosili się do dramatycznych zdarzeń których bohaterami byli żydowscy mieszkańcy miasta: *pogrom Żydów na dworcu kolejowym* (kobieta, kl.3, VIII LO, nr 255), *powstanie w getcie białostockim* (mężczyzna, kl.3,I LO, nr 118), *rozbicie getta żydowskiego*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 226)Ponadto licealiści przywoływali
i inne sytuacje mające miejsce w Białymstoku w latach wojennych, wśród nich między innymi odnotowano takie zdarzenia jak: *zburzenie ratusza przez Niemców*(kobieta, kl.1, I LO,

[608] Więcej na ten temat: A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 21 i dalsze.

[609] PorównajS. Kunowski, *Wiedza szkolna*..., op. cit., s. 472. Zobacz również: M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu...*, op. cit.,s. 168-169.

[610] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna*, op. cit., s. 25.

[611] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 57-61.

nr 58),czy: *bycie pod okupacją sowiecką i niemiecką*(kobieta, kl.1, VIII LO, nr 213) II wojna światowa jako wydarzenie znaczące dla przedwojennego Białegostoku było również często wywoływane z pamięci przez badanych z Izraela. Ten rodzaj pamięci w której centralne miejsce zajmują zdarzenia związane zII wojną światową należy określić mieniem postpamięci. Pojawia się ona wówczas, gdy ludzie dorastają zdominowani przez traumatyczne narracje poprzedzające ich narodziny. Wtedy własne historie zostają wyparte przez historie poprzedniej generacji, naznaczonej wstrząsającymi przeżyciami, których nie można zrozumieć[612].

Wśród uczniów z Izraela odnotowano wiele skojarzeń o charakterze wiedzy emocjonalnej, które świadczą o dominacji pamięci zdarzeń (epizodycznej) nad pamięcią faktów (semantycznej), czego przykładem jest następujący zapis: *ludzie wiedli dobre życie, ale cierpieli z powodu antysemityzmu* (mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 284). Ten rodzaj pamięci w grupie badanych Żydów ujawniał się również przy podawanych skojarzeniach w odniesieniu do postaci i miejsc. Mając na uwadze fakt, że tworzywem pamięci epizodycznej są relacje interpersonalne, a wypowiedzi licealistów są silnie zabarwione emocjonalnie możemy domyślać się, że źródłem tego typu wiedzy są rozmowy z osobami urodzonymi w Białymstoku przed wojną.Przemawia za tym zasada rządząca pamięcią autobiograficzną dotycząca zapisu tylko tych informacji, które są silnie naładowane emocjonalnie, ponieważ odnoszą się do spraw osobistych. Co tłumaczy sytuację przekazu kolejnym pokoleniom obok faktów również emocji, które wraz z nimi są równie silnie zapisane w pamięci autobiograficznej.

Pamięć badanych licealistów z Izraela najczęściej miała charakter pamięci komunikacyjnej, nabywanej podczas rozmów z bliskimi. Ten rodzaj pamięci umożliwia uczestniczenie w zdarzeniach mających miejsce w przeszłości, w roli odbiorców historii przekazywanych im przez osoby urodzone przed wojną, o czym świadczy między innymi niniejsza wypowiedź: *wiem od dziadka, że to było miłe miasto, pełne kultury, wyobrażam sobie wszystkich ludzi, którzy chodzili po ulicach, prowadzili biznesy i normalne życie*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 231). Wiele skojarzeń odnoszących się do wydarzeń związanych z przedwojennym Białymstokiem zbudowanych było jedynie za pomocą interpretacji wiadomości, które badani zdobyli od osób żyjących w tamtej rzeczywistości, są to tego rodzaju asocjacje: *wiem, że białostoczanie wiedli normalne życie*(kobieta, kl.3, MYHS, nr 299); *życie było bardzo ciężkie*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 277).Uczniowie, nie wyjaśniają na podstawie jakich informacji zbudowali opinię, że przed wojną ludzie wiedli ciężkie albo normalne życie. Tak formułowane skojarzenia wydobywane z pamięci świadczą o dominacji pamięci emocjonalnej, w której badani przechowują dane na temat przedwojennego Białegostoku. Jest to pamięć martwa, bowiem nie uobecniają się w niej wiadomości w sensie wiedzy teoretycznej/historycznej, ale funkcjonalna, bowiem pozwala wykorzystywać przeszłość do zrozumienia teraźniejszości. Artefakty zachowane w pamięci funkcjonalnej, przeszły przez społeczne procesy selekcji, i przybierając nową postać zachowują wciąż żywotną immamentną siłę wyrazu[613].

W grupie licealistów z Yehud, podobnie jak w przypadku wcześniej wymienionych kategorii, dominowały wypowiedzi poprawne, ale świadczące o ogólnej (wąskiej) znajomości zdarzeń mających miejsce przed wojną w Białymstoku. Wiele z nich dowodziło, że badani z Izraela postrzegali wydarzenia mające miejsce w przedwojennym mieście jako doświadczenia mieszkających tam Polaków i Żydów: *żydowskie i polskie wydarzenia* (kobieta, kl.3,

---

[612] M. Hirysch, *Family Frames…,* op. cit., s. 22; M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem,* op. cit., s. 30.

[613] Więcej na temat pamięci emocjonalnej w osobnym rozdziale dotyczącym dominujących typów pamięci. Szerzej o pamięci funkcjonalnej w: A. Assmann, *Między historią…*, op. cit., s. 57.

MYHS, nr 301). Podawane asocjacje podkreślały wspólnotowy charakter doświadczeń wszystkich białostoczan bez względu na pochodzenie etniczne: *wydarzenia, wspólne dla wszystkich grup* (mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 282).Zapisany w pamięci badanych z trzeciego pokolenia obraz przedwojennej rzeczywistości miasta odwoływał do istniejącej przed wojną wspólnoty czasu świątecznego: *Żydzi i chrześcijanie dni świąteczne obchodzą razem* (kobieta, kl.1, MYHS, nr 266). Na podstawie skojarzeń podawanych przez badanych, można stwierdzić, że w ich opinii wspólne terytorium, które było podstawą życia codziennego białostoczan, zarówno polskiego jak i żydowskiego pochodzenia oraz interakcje zachodzące w obrębie przedwojennej społeczności białostoczan sprzyjały budowaniu wspólnoty Polaków i Żydów.

Kwestie wspólnotowości są również obecne we wspomnieniach badanych z pierwszego pokolenia, którzy zwracają uwagę, że jej tworzeniu sprzyja poczucie wspólności losu, szczególnie w okolicznościach noszących cechy tragiczności. Istotę problemu oddają słowa białostoczanki, która przypominając swoich przedwojennych sąsiadów pochodzących z różnych grup kulturowych stwierdza: *Skoro ludzie z różnych grup religijnych czy narodowych tutaj mieszkali i mieszkają to oczywiście, że mają wspólną część historii– na przykład wydarzenia przedwojenne, był wielki kryzys w mieście, to wzajemnie się pomagało. Jedni drugim, bez względu na to, jakiego był wyznania*(kobieta, Polska, nr 4).

Trudne sytuacje stawały się okazją do zbudowania relacji z osobami ze środowiska lokalnego. Jak dodaje inna rozmówczyni, białostoczanie są dumni ze swoich sąsiadów na pomoc, których mogli liczyć w ciężkich czasach: *Ja to w ogóle jestem dumna z Białegostoku i z ludzi. Jednakże zawsze się zdarzają takie osoby, które odpadają, ale na ogół, to w takich trudnych czasach, jak niemieckie, sowieckie to jednakże ludzie sobie pomagali, podpowiadali, ukrywali. Także Białystok wydaje mi się nie był złym miastem i ludzie w nim byli dobrzy. Wschodnie te tereny, jakby to powiedzieć, ludzie tu mają miękkie serca. Ja wiem, że sąsiedzinas ostrzegali, bo ja nie byłam wywieziona, a mogłam być. Bo ojca przecież zamordowali. Ale nam ludzie przychodzili i mówili: dzisiaj nie nocujcie w domu, dzisiaj uciekajcie*(kobieta, Polska, nr 3).Funkcjonowanie w określonej przestrzeni dzielonej wspólnie z innymi ludźmi, sprzyja wytwarzaniu się poczucia więzi z danym miejscem – zamieszkania, urodzenia, dzieciństwa czy pochodzenia przodków. Jednak jak zauważa Zbigniew Sufin poczucie wspólności miejsca nie jest wystarczające by wytworzyła się wspólność współżycia i współdziałania[614]. Jak pisze wspomniany autor w tworzeniu się poczucia wspólnoty realnie istniejącej znaczną rolę odgrywają wspólne doświadczenia, a także wspólność wartości i norm. Na co zwracają uwagę również białostoczanie żydowskiego pochodzenia, którzy przywoływali z pamięci wspomnienia sytuacji, w których pomoc udzielana była osobom bez względu na ich przynależność narodową. Wspomnienia relacji sąsiedzkich ujawniały obraz istnienia bliskich więzi pomiędzy przedstawicielami różnych kręgów kulturowych, o czym już wcześniej była mowa.

W analizach pamięci przeszłości Białegostoku, jako środowiska lokalnego wspólnego dla wszystkich mieszkańców, uwzględniano trzy cechy społeczności lokalnej, wyróżnione przez Jerzego Szackiego[615]: terytorium, sytuacja i interakcja społeczna, istnienie więzi pomiędzy członkami. Bowiem to one decydowały o postrzeganiu Białegostoku i jego mieszkańców, jako wspólnoty. Badani wywołując z pamięci ważne wydarzenia mające miejsce przed

[614] Porównaj: Z. Sufin, *Spójność społeczna jako idea, a wspólnotowość rzeczywistością w różnych społecznych wspólnotach,* [w:] *Spójność społeczna na poziomie lokalnym*, L. K. Gilejko, B. Baszczyk (red.), Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2010, s. 86-91.

[615] J. Szacki, *Historia myśli…,* op. cit.,s. 636.

wojną podkreślali, że wyjątkowym spoiwem białostoczan był wielokulturowy charakter miasta oraz sytuacja tworzenia jedności w trudnych momentach historii Polski, traktowanej jako wspólnej ojczyzny dla wszystkich grup kulturowych współistniejących na jej obszarze: *Ważne jest to, że my Polacy, jesteśmy takim narodem ofiarnym. Chcemy każdemu pomóc, nikomu nie odmawiamy tej pomocy. Inna rzecz, że nas wystawiają później do wiatru. Ale tak jak historia mówi, to przecież wszędzie występowaliśmy w obronie i naszej ojczyzny, i obcej ojczyzny. No tak samo można powiedzieć, oczywiście o innych. Przecież partyzantka była, to wspólnie walczyli, obojętnie, czy to był Żyd, czy to był prawosławny, czy ktokolwiek, to ramię w ramię walczyli o tą wolność. Wspomagaliśmy się wspólnie. No to jest nasza wspólna ojczyzna, ta bieda właściwie nas połączyła. Bieda człowieka przybliża, tak mi się wydaje. I to jest to. Bo jak człowiek żyje w dostatku, to zaczyna się mu w głowie nieraz przewracać i różne konflikty powstają. Takie moje odczucie jest. A bieda łączy*(kobieta, Polska, nr 15).

Badani z pierwszego pokolenia byli poproszeni o wymienienie ważnych zdarzeń mających miejsce w przedwojennym Białymstoku, z których w ich opinii białostoczanie są dumni, o których chętnie opowiadają oraz zdarzeń, których się wstydzą, o których rozmawiają niechętnie lub wcale. Wydarzenia należące do pierwszej grupy, jak pokazały analizy, były ilustracjami sytuacji, w których budowana była wspólnota białostoczan w oparciu o wspólne doświadczenia kształtujące podobne, u przedstawicieli różnych grup kulturowych, wartości. Wśród zdarzeń z których białostoczanie są dumni, a które określały tożsamość tak samo Polaków jak i Żydów, zaliczyć należy doświadczenia związane z postacią Józefa Piłsudskiego. Badani łączyli z jego osobą ważne wydarzenia, którym nadawany sens kształtował postawy całego narodu polskiego, w tym również polskich Żydów. Czego dowodzi przytoczona w tym miejscu wypowiedź: *Ja byłem wychowany na podstawie powstań: listopadowego, styczniowego. A szczególnie wpłynął na młodzież żydowską, powiedzmy, która uczyła się przeważnie, marszałek Józef Piłsudski, legiony Piłsudskiego i fakt, że Polacy przez 150 lat niewoli umieli utrzymać wiarę w to, że przyjdzie dzień niepodległości. I ten dzień przyszedł w 1918 roku*(mężczyzna, Izrael, nr 38).

Ważnymi wydarzeniami w pamięci badanych, łączonymi z Józefem Piłsudskim były uroczystości w których uczestniczyli jako dzieci, z okazji uchwalenia Konstytucji 3 maja. Rolę tych wydarzeń widać w wypowiedzi jednego z badanych, w której ujawnia się również stosunek środowiska żydowskiego do marszałka i nie jest to opinia odosobniona: *3 maja było święto. To było od Piłsudskiego, konstytucja. Bardzo się zajmowali tym. Żydzi też obchodzili. Piłsudski bardzo ładnie się odnosił do Żydów. On był znany, nazywali go dziadek Żydów*(mężczyzna, Izrael, nr 7).Źródłem pamięci, której przykłady są podane w dwóch ostatnich przywołanych wypowiedziach, jest jednocześnie mniejszość narodowa i naród, stanowiący większość w państwie, którego grupa mniejszościowa czuje się członkiem. Można powiedzieć, że jest to odmiana klasycznej formy lokalnej pamięci przeszłości, nazwanej przez A. Szpocińskiego *region-naród*, która jak ujmuje to autor, jest pamięcią o wydarzeniach związanych ze społecznością regionalną lub lokalną (której żydowscy mieszkańcy na równi z polskimi czuli się członkami), cenionych i upamiętnianych na rożne sposoby, przede wszystkim dlatego, że reprezentują wartości ważne z punktu widzenia narodu, którego ta społeczność (mniejszość narodowa) czuje się członkiem[616]. Ten typ postrzegania przeszłości często wy-

[616] Więcej na ten temat w: A. Szociński, P. T. Kwiatkowski,*Przeszłość jako przedmiot…,* op. cit.,s. 52-55.

stępował w grupie badanych polskiego pochodzenia, natomiast w formie nieco zmodyfikowanej uobecnił się także w wypowiedziach białostoczan pochodzenia żydowskiego, w obszarze zdarzeń kluczowych dla przedwojennego Białegostoku. Tłumaczy się to między innymi faktem, że wielu badanych obecnie mieszkających w Izraelu czuje się jednocześnie Polakami i Żydami, o czym pisano wcześniej. W modelu przeszłości region –naród i jego odmianie grupa mniejszościowa – większość narodowa,do podstawowych funkcji odwołań do przeszłości zalicza się podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej (grupy mniejszościowej) w obrębie grupy narodowej, państwa którego mniejszość czuje się częścią oraz o pokazanie roli jaką pełni nadrzędna grupa narodowa w kształtowaniu tożsamości społecznej grupy mniejszościowej. Chodzi, bowiem również o potwierdzenie przynależności społeczności regionalnej/ grupy mniejszościowej do nadrzędnej względem niej społeczności narodowej.

Do ważnych wydarzeń które kształtowały pamięć i tożsamość białostoczan, badani zaliczali śmierć J. Piłsudskiego: *Warto pamiętać o tym 35 roku, o śmierci marszałka Piłsudskiego. To było wielkie przeżycie i to mi tak zostało w pamięci. Wielki płacz. Wielki płacz. marszałek niejednokrotnie odwiedzał Białystok. Niejednokrotnie* (kobieta, Polska, nr4)Jednak z tym samym wydarzeniem łączyły się różne znaczenia, inne dla osób polskiego pochodzenia, a odmienne dla białostockich Żydów, którzy ze śmiercią J. Piłsudskiego wiązali koniec swojego bezpieczeństwa w państwie polskim: *Pamiętam śmierć Piłsudskiego. Żydzi bardzo się bali po śmierci Piłsudskiego. Bo jednak on trzymał państwo, nie pozwolił narodowcom dojść do władzy, pilnował by całą tę teorię hitleryzmu nie wprowadzać do Polski. Ale po 35 roku, kiedy zmarł, to właśnie Polskaprzybliżyła się do Niemiec hitlerowskich. Była ostatnia defilada w 38 roku. Brali udział wszyscy, też narodowcy i też PPS-owcy.Wszyscy brali udział w tej defiladzie, żeby połączyć naród. To ja pamiętam*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Po śmierci marszałka polscy Żydzi doświadczyli, jak wspominają badani, wzmożonych ataków antysemickich, z którymi spotykali się również w szkołach.Przykładem jest to, że ostatnie ławki były przeznaczone dla dzieci żydowskich, chociaż, jak mówi jedna z byłych uczennic szkoły powszechnej w Białymstoku, uczennice żydowskie osiągały zawsze wysokie wyniki w nauce. Segregacja stosowana w szkołach polskich przed wojną odbierana była przez Żydów jako kara za niewłaściwe pochodzenie etniczne. Również na uniwersytetach stosowano sankcje wobec Polaków żydowskiego pochodzenia. Czego przykłady odnajdujemy w następującej narracji: *Piłsudski zmarł w 35 roku (...) a po jego śmierci już były sankcje, Piłsudski był człowiekiem tolerancyjnym. Były sankcje na Uniwersytetach, że Żydom nie wolno było siedzieć blisko katedry, ale też nie przyjmowali Żydów. Numerus Clausus. Mieli stać na wykładach. WPolsce wzmógł się antysemityzm, jak umarł Piłsudski. To były czasy znanego antysemity. Po Piłsudskim bardzo dużo ludzi wyjechało do Palestyny. Mam koleżankę, w Warszawie jeszcze mieszka. Ona była 2 lata już na Uniwersytecie Warszawskim, albo było numerus clausus, albo byli profesorowie, którzy mówili, że Żydom nie wolno było siadać. A byli i tacy profesorowie na przykład Boy-Żeleński, że oni powiedzieli, że nie będą prowadzić wykładów, jeżeli Żydzi nie będą siedzieli. To byli profesorowie postępowi*(kobieta, Izrael, nr 35). Wiele osób z tej grupy badanych wspomina, że Żydzi już w 1935 roku przeczuwali, że nadchodzą dla nich trudne czasy, lecz nie mieli wówczas pojęcia z jak strasznymi doświadczeniami będą musieli się zmierzyć. To wydarzenie zapisało się w pamięci badanych pochodzenia żydowskiego, jako zapowiedź końca istnienia wielowiekowej wspólnoty białostoczan dzielonej wraz z polskimi sąsiadami.

Treści pamięci społecznej białostoczan posiadają wymiar czasowy zarówno przez to, że nawiązują do wielkich wydarzeń, jak i przez okresowy rytm odniesień. Przeżywany zbiorowo czas wyznaczany był przez kalendarz zdarzeń państwowych, wspólnych dla wszystkich mieszkańców miasta. Wśród nich badani wymieniali odzyskanie niepodległości przez państwo polskie w 1918 roku. Było to wydarzenie fundamentalne dla białostoczan polskiego pochodzenia, o czym świadczy między innymi następujące stwierdzenie: *Polacy byli dumni, że odzyskali niepodległość, że Legiony Polskie Piłsudskiego wywalczyły wolność. Polacy byli z nich dumni. Bo dzięki tylko im, ta Polska odzyskała niepodległość, tym naszym Legionom Piłsudskiego"* (kobieta, Polska, nr 13).Podobnie Żydzi mieszkających w Polsce, którzy czuli się patriotami, do ważnych wydarzeń zaliczali kluczowe fakty z historii Polski, w tym powstania w czasach zaborów, oraz odzyskanie niepodległości: *„Walka 11 listopada to było najważniejsze wydarzenie historyczne. Także te wszystkie powstania: gdzie dowodził Kościuszko, styczniowe powstanie, listopadowe. Nie tylko uczyliśmy się o tym, ale też podchodziliśmy z uczuciem. Rosjanie to był wróg, najgorsi Niemcy, Rosjanie i Szwedzi. To ja wiem, ze szkoły, że to wrogowie*(kobieta, Izrael, nr 27).

Ważne zdarzenia wiązały się również z czasem wolnym od obowiązkowych zajęć szkolnych. Przed wojną uczniowie mieli możliwość uczęszczania na zajęcia pozalekcyjne, kształtujące postawy obywatelskie i patriotyczne, na co nastawiane były przede wszystkim takie organizacje jak Zuchy czy dla starszych dzieci Harcerstwo: *Po szkole należeliśmy najpierw do zuchów, potem do harcerstwa. Drużynę tą żeńską prowadziła właśnie pani Świdzieniewska, nauczycielka. Byłam na obozie tam obok Czarnej Białostockiej. Brat należał do zuchów. Ale on źle się czuł na takim obozie, wiec rodzice musieli go zabrać stamtąd. Natomiast ja się dobrze tam czułam, i zdobyłam odznaki kucharki i sprzątaczki* (kobieta, Polska, nr 3).

Przedwojenna szkoła organizując czas wolny swoim podopiecznym, w programie przedmiotów nieobowiązkowych obok zajęć kształtujących wartości obywatelskie, proponowała zajęcia nastawione na rozbudzanie talentów i wartości estetycznych. Tak oto jedna z badanych ilustruje zajęcia pozalekcyjne, w których uczestniczyła: *W czasie wolnym spotykałam się z koleżankami. Była też świetlica w szkole, w której się tańczyło dwa razy tygodniowo. Wszystkie modne tańce, wtedy modne. Tango i fokstrot, loufoks, już nie pamiętam. Były tylko patefony. Chodziłam na tańce, na muzykę, musiałam codziennie grać na pianinie, to przeklinam to do dnia dzisiejszego* (kobieta, Izrael, nr 27).Jak wynika z powyższego fragmentu przed wojną, podobnie jak dziś, wybór fakultetu nie zawsze był podyktowany pasją i talentem dziecka, często motywem było zaspokojenie potrzeb rodziców. W związku z tym, że wspomnienia zapisane w pamięci autobiograficznej są silnie związane z kontekstem, przymusowa w tym wypadku nauka gry na pianinie, w innych okolicznościach mogłaby być symbolem relaksującego zajęcia, tu natomiast wystąpiła w roli znaku zdarzeń, którym podlega świat dziecka zdominowany przez świat dorosłych.

Opisy przeżyć, których badani doświadczyli w czasie wolnym, zwracają uwagę na jeszcze inną relacja między światem dzieci i dorosłych. Doświadczenia zdobywane w tym okresie dzieciństwa zależały od organizacji czasu wolnego całej rodziny, który to z kolei wyznaczany był przez święta tygodniowe takie jak niedziela czy szabas, oraz święta w cyklu rocznym. Czas wolny dzieci ponadto regulowany był przerwami w obowiązku szkolnym wynikającymi ze świąt religijnych oraz w okresie letnim wakacjami, a w zimowym feriami. Tak oto relacjonuje podział na czas wolny i czas pracy jeden z badanych: *Poza tym to się głównie w rodzinach spędzało ten czas wolny w niedzielę. Wolne były: niedziela, na Boże Narodzenie ferie były, które się zaczynały dzień, czy dwa przed wigilią i trwały do pierwszego dnia po Trzech*

Królach, dopiero wtedy szło się do szkoły, a w następnych latach dopiero 9 stycznia. A zaczynały się 21, lub 22 grudnia. Na Wielkanoc były ferie jednotygodniowe, które zaczynały się gdzieś w wielki czwartek. Tydzień trwały. I wakacje, które początkowo trwały od 24 czerwca do 18 lub 20 sierpnia. Ale to chyba rok, czy dwa. A w pozostałych latach od 24 czerwca do 31 sierpnia. Poza tym normalnie się spędzało dni świąteczne i wolne. Nigdzie nie było powszechnych wyjazdów na jakieś wczasy. W okresie letnim można było wyjechać na obóz harcerski, ale to kosztowało, wcale nie mało, bo przecież i przejazdy, i wyżywienie. Rzadko było kogoś na to stać. Jeśli to był obóz szkoleniowy tego przysposobienia wojennego to było za darmo, bo to wojsko już brało wszystkie na siebie koszta, tylko swój mundur trzeba było mieć i buty. Początkowo to jeszcze wojsko dawało. Jak ja byłem od 38 to trzeba było mieć swój na sobie(mężczyzna, Polska, nr 6).

Zdarzenia wywoływane z pamięci białostoczan urodzonych przed wojną odnosiły się również do czasu spędzanego w parkach miejskich, badani opowiadali o atrakcjach organizowanych przez społeczność lokalną. Czego przykłady można znaleźć w przytoczonym fragmencie: *Na Plantach, to ciężko było nawet przejść. Jak ja patrzę czasami te Planty puste dzisiaj, to pytam, po co one są. I Planty i ta alejka co idzie do Legionowej. Przed wojną całymi sznurami szły rodziny. Zawracali i z powrotem. I to było takie, wie pani święto, gdzie wszyscy wszystkich mogli spotkać. Była tak zwana muszla. Drewniana taka rotunda i tam takie występy były. Amfiteatr taki niewielki. To występowali, młodzież występowała, chóry śpiewały, jakieś starsze osoby, jakieś sztuki odtwarzali. Ale raczej to była taka rozrywka bieżąca*(mężczyzna, Polska, nr 22). Czas wolny sprzyja budowaniu wspólnotowości. Miejsca odwiedzane przez wszystkich białostoczan i wydarzenia z udziałem osób należących do różnych grup, stają się okolicznościami w których budowana jest więź z miastem i ludźmi. Co potwierdza się w wypowiedzi kolejnej badanej osoby, która przywołując doświadczenia zdobyte podczas spacerów ulicami miasta, z sentymentem wspomina, że był to wyjątkowy czas spotkań w gronie nie tylko najbliższej rodziny, ale również znajomych i sąsiadów:

Jeżeli chodzi o niedzielę, to po prostu było takim zwyczajem w Białymstoku, żeby prezentować się, po tych głównych ulicach były spacery, ale głównie one kierowały się do parku. Także wszyscy szli na teren koło Branickich. I, tak ludzie spędzali wiele godzin na tych ławeczkach, na tych spacerach. Zwierzyniec także, ten teren to był, powiedzmy sobie wykorzystany maksymalnie. To tego się nie widzi teraz. Tu były tłumy ludzi. Ja pamiętam, że kiedy my, jako dzieci, nas prowadzali rodzice do parku, to na dwie – trzy godziny. To jeszcze kupowali nam wafelki, nazywały się „Mikado". To się kupowało na Kilińskiego. I potem się szło do parku, koło tych „Praczek" i potem się wracało. Poza tym było przyjęte, że wiele osób uczęszczało na tak zwane majówki do lasu. A więc czy to sobota, czy niedziela, jak już jest wolny czas od pracy, to na terenie Jurowieckiej był las, tutaj zaraz za Białymstoczkiem. To dosłownie ta cała część miasta wędrowała na niedzielę, czy na sobotę do lasu. Z rana, jak była oczywiście pogoda, ludzie brali rowery, pchali te rowery. Nawet z dziecięcymi wózkami. A tu nie było dobrej drogi, ona była piaszczysta. Już począwszy od Poleskiej, od Jurowieckiej zaraz za mostem, to była polna normalnie droga i trzeba to było wszystko pchać. Także ludzie się wybierali z rana i przebywali tam do wieczora, wracali już nasyceni tym żywicznym powietrzem, bo tam sosny rosły(mężczyzna, Polska, nr 19). Z przytoczonego fragmentu można wywnioskować, że w opinii rozmówcy, a nie jest to odosobniony pogląd, formy spędzania wolnego czasu przez przedwojennych białostoczan uległy niekorzystnym zmianom. Jak zauważały i inne osoby z

tej grupy badanych współcześnie ludzie rzadziej spotykają się z rodziną i znajomymi, również spacery po parkach i ulicach Białegostoku nie są już tak popularne jak w okresie międzywojennym. Sytuacja ta powoduje rozluźnienie więzi międzyludzkich, tak w rodzinie jak i środowisku sąsiedzkim, co w konsekwencjiprzyczynia się do narastającego poczucia obcości i anonimowości. Niemal w każdej prowadzonej rozmowie można było wyczytać niepokój związany z narastającym niebezpieczeństwem separacji a w związku z tym społecznej samotności.

W grupie interesujących zdarzeń charakteryzujących przedwojenny Białystok znalazły także się wspomnienia aury miasta wynikającej ze specyfiki świąt żydowskich – Szabatu oraz innych Wielkich Świąt w cyklu rocznym: *W święta żydowskie centrum miasta było jakby nieżywe. Dlatego, bo wszystkie sklepy były zamknięte. Nawet w sobotę. Dopiero po obiedzie w sobotę można było widzieć jak się sklepy otwierają. Wpływ Żydów w Białymstoku na życie Białegostoku był bardzo duży. Bo byliśmy większością* (mężczyzna, Izrael, nr 26).Wyjątkowy klimat przedwojennego polsko-żydowskiego miasta, o którym wielokrotnie mówili badani zarówno żydowskiego, jak i polskiego pochodzenia za sprawą Holokaustu na zawsze przeminął. Możemy o nim usłyszeć i przeczytać jedynie we wspomnieniach nielicznych jeszcze żyjących przedwojennych białostoczan.

W pamięci badanych z pierwszego pokolenia zachowały się także wspomnienia wstydliwych, haniebnych wydarzeń mających miejsce w Białymstoku przed wojną. Były to doświadczenia, które dezintegrowały wspólnotowość mieszkańców.Polacy do takich zdarzeń zaliczali pogrom, który miał miejsce w Białymstoku w roku 1906. Co ilustruje narracja jednej z badanych kobiet:*O pogromie w 1906 roku wstydzimy się mówić. Mój ojciec pamięta to. Więc budowano tunel u nas tam gdzie mieszkaliśmy. Budowali rosyjscy robotnicy i oni z kilofami przyszli właśnie tu do nas rozbijać żydowskie sklepiki. Tu gdzieś niedaleko, gdzie mój ojciec mieszkał w tym domu jako dziecko, rozbili żydowski sklepik i zaczęli rabować.Mój ojciec mając 6 lat wtedy obserwował i przyniósł do domu garść cukierków- zrabowanych. Matka jak zobaczyła, pogoniła. Mówi -zanieś z powrotem skąd wziąłeś.To mój ojciec zawsze wspominał. Ale to raczej było z inicjatywy Rosjan. Ten pogrom był* (kobieta, Polska, nr 1).

Na podstawie przywołanego wyżej fragmentu można stwierdzić, że opowieści o dramatycznych sytuacjach, które wydarzyły się w przeszłości w miejscu zamieszkałym przez odbiorców historii, po pierwsze służyły jako źródło informacji o miejscu i jego wcześniejszych użytkownikach. Na tej podstawie następne pokolenia zdobywały wiedzę o tożsamości miejsca a tym samym świadomość własnej tożsamości, kształtowanej między innymi przez znaczące miejsca. Innymi słowy przekaz pamięci zdarzeń pomaga zbudować więź z miejscem w następstwie czego możliwe jest zachowanie ciągłości tożsamości miejsca, co z kolei umożliwia tworzenie i pielęgnowanie tożsamości społecznej.Po drugie pamięć o trudnych wydarzeniach przekazywana kolejnym pokoleniom w procesie komunikacji służyła, jako przykład właściwego zachowania społecznego.Była to skarbnica wiedzy na temat dobra i zła, godziwego i haniebnego czynu. W ten sposób przekazywane historie realizowały funkcję etyczną wychowania, dostarczały wzorów radzenia sobie z trudnymi okolicznościami, przekazywały mądrość życiową, zasady moralne i praktyczno-życiowe. Opowieści o wstydliwych momentach w dziejach własnej grupy a jednocześnie o bohaterskich i godnych postawach jej przedstawicieli traktowano, jako zbiór aksjomatów wspierających wychowanie naturalne, oraz proces socjalizacji. Dziecko identyfikując się ze szlachetnymi bohaterami narracji, lub tymi, którzy w danych okolicznościach zachowali się możliwie jak najlepiej, czego przykładem jest matka z opowieści cytowanego mężczyzny każąca dziecku odnieść zrabowane cukierki, przyswajało

wartości, normy, wzory, przez nich reprezentowane. Historie z przeszłości własnej grupy kulturowej zawierają w sobie nie tylko ideały, czy reguły ustalone, podane do przyjęcia, przede wszystkim mają charakter twórczy, zawierają w sobie zdolność do generowania nowych znaczeń, różnych dla każdej osoby, ważnych z perspektywy teraźniejszości.

Wielu badanych tak po stronie polskiej jak i izraelskiej mówiło o trudnych relacjach polsko-żydowskich przed wojną. W przekazach badanych pojawiło się wiele głosów potępiających haniebne zachowanie Polaków wobec żydowskich mieszkańców Białegostoku, o czym świadczą następujące zdania: *Te zatargi z tymi Żydami, te pogromy. To chluby nam nie przynosiło. Większość to była oburzona*(kobieta, Polska, nr 9).Niejednokrotnie rozmówcy pochodzenia polskiego krytykując niegodziwe czyny wobec swoich żydowskich sąsiadów, jednocześnie odcinali się od odpowiedzialności za haniebne zachowania, przenosząc odpowiedzialności na margines społeczny: *Wybijali szyby w wystawach żydowskich, to balanga się nazywa, czy falanga. To narodowcy, ale to nie byli ludzie prawdziwi, to byli tacy chuligani, Żydzi na Madagaskar krzyczeli. Tak jak i teraz są różne takie elementy*(mężczyzna, Polska, nr 23).Niektóre sprawy mające miejsce w przeszłości Białegostoku według badanych po dziś dzień są przemilczane i niewyjaśnione, nadal oczekują na swój czas rozliczenia. Najbardziej jednak, jak mówi jedna z rozmówczyń, wstydzą się tego, że są antysemitami: *Nie znam tego od dziadków i nie znam tego od rodziny, raczej znam to od ludzi starszych, którzy wstydzą się antysemityzmu, którzy wstydzą się jednoznacznego określenia Niemca. Bo przecież cała kolonia niemiecka była w Białymstoku. I dziś wszyscy chodzą do Wojciecha i nie przyjdzie im do głowy, że to Niemcy budowali. Czyli nietolerancji się chyba wstydzą. Dyskutowaliśmy nieraz o Pietraszach, o tej zbiorowej mogile. Czy nie było tam możliwości uratowania, choć kilku osób. Czy oni wszyscy musieli tam zginąć i ilu ich się tam mordowało w tych rowach już, mogiłach. To tego nie wiem. Różnie, to mówili przede wszystkim ci, którzy przeszli las, czyli byli partyzantami*(kobieta, Polska, nr 18).

W perspektywie białostoczan żydowskiego pochodzenia najbardziej przykre zdarzenia mające miejsce w przedwojennym Białymstoku wiązały się z aktami dyskryminacji i agresji ze strony Polaków, z jaką można było się spotkać, zdaniem badanych w każdym publicznym miejscu. Jeden z rozmówców wspomina, że w swoim środowisku lokalnym nie czuł się bezpiecznie, jako że doświadczał przemocy ze strony polskich dzieci: *To ja też pamiętam, że ja chodziłem do dwie szkoły* [dwóch szkół]. *Ja potrzebowałem przejść tartak. Oni pracowali z tymi drzewami. Ja bojałem się przechodzić, żeby ja spotkałem chłopczyk Polaków, [badany bał się spotkania z polskimi chłopcami], a to było zimą, więc oni byli śnieżki i rzucali a ja uciekałem*(mężczyzna, Izrael, nr 7).Jak się okazało, to, czego się wstydzą się Polacy – nietolerancji

i antysemityzmu, najbardziej przed wojną przerażało Żydów, sprawiało, że związki polsko-żydowskie były trudne, a po wojnie często niemożliwe do odbudowania. Bowiem jak pytają niektórzy z badanych w oparciu, o co mamy odbudowywać więzi? O pustkę, o zazdrość, o zdradę, o obustronną nienawiść? Jedna z badanych ze smutkiem wspomina stosunki panujące w przedwojennym Białymstoku, mieście budowanym zarówno przez Polaków jak i Żydów: *Był duży antysemityzm w Polsce. Był bojkot, Polacy nie kupowali w Żydowskich sklepach. Także, dlatego dużo Żydów wyjechało, do Palestyny, do Argentyny. Żydzi do Palestyny napisy były, bojówki były. Bili chłopców żydowskich. Pamiętam jak myśmy poszli, jest takie święto żydowskie, to myśmy szli na spacer do lasu. To jest święto jak kwitnie migdał, drzewo migdałowe. To myśmy poszli do lasu na wycieczkę, to była bojówka polska i zaczęła bić. Po*

śmierci Piłsudskiego. Polska była bardzo antysemickim krajem, ja nie mam dobrych wspomnień. Ja wiem, dlaczego było Jedwabne(kobieta, Izrael, nr 35).

Najtrudniejszym zdarzeniem, z jakim przyszło się zmierzyć badanym zarówno pochodzenia polskiego jak i żydowskiego, które na zawsze odmieniło ich życie była II wojna światowa i jej tragiczne następstwa. Jedna z badanych w ten sposób opisuje konsekwencje emocjonalne wydarzeń z tamtego okresu: *Mam dzieci, mam wnuki, mam siedem prawnuki. Ja, tak, robię dla Hitlera...*[617]*. No widzisz Hitler, co ty zostawiłeś po sobie? Nawet grób nie masz, a ja mam dużą rodzinę. Nawet Holocaust nie skończyłeś, bo ja żyję. A to nie chciałeś. Ale ja zostałam do dzisiaj sama. Sama na świecie. Nawet, że mam piękną, piękną rodzinę, ale zostałam sama. Bo wzięli mnie i całą rodzinę do Oświęcim, nawet nie mam grobów, wzięli moje imię i dali mi numer. Nie byłam już więcej ja... Byłam numerem. A ten numer idzie ze mną. Do grobu*(kobieta, Izrael, nr 29).

Przedstawione wyżej doświadczenia osób badanych, dramaty wywołane zdarzeniami znanymi z autopsji lub zasłyszanymi od innych, zapisane w pamięci społecznej definiuje się pojęciem traumy kulturowej. Doświadczanie traumy jest procesem składającym się z wielu powiązanych ze sobą elementów, można go postrzegać, jako lukę między wydarzeniem a przedstawieniem. Proces traumy obejmuje identyfikację bolesnej rany zbiorowości, ustalenie ofiary traumy oraz relacji między nią a szerszą publicznością, oraz przypisanie odpowiedzialności.

W tworzeniu przekonującej narracji traumy kluczowe jest ustalenie tożsamości sprawcy tego kto w rzeczywistości skrzywdził ofiarę, kto spowodował traumę. Ta sprawa jest zawsze kwestią konstrukcji symbolicznej i społecznej[618]. Praca nad znaczeniem traumy kulturowej odbywa się również w obszarach instytucjonalnych, w tym religijnym, estetycznym, naukowym, medialnym, prawnym oraz biurokracji państwowej. Każdy z tych obszarów podlega innym ograniczeniom, co oznacza, że znaczenie traumy będzie odmiennie kanalizowane w zależności od zainteresowań i potencjału instytucji.

Póki traumy są doświadczane – jak podkreślaJ. C. Aleksander – w sposób wyżej przedstawiony, zbiorowa tożsamość jest znacząco rewidowana. Owa rewizja tożsamości oznacza, że: „nastąpi ponowne zapamiętywanie zbiorowej przeszłości, jako, że pamięć nie jest tylko społeczna i płynna, ale i głęboko powiązana z aktualnym poczuciem jaźni. Tożsamości są nieustannie budowane i wzmacniane nie tylko poprzez stawianie czoła teraźniejszości i przyszłości, ale również poprzez rekonstruowanie wcześniejszego życia zbiorowości”[619]. Wówczas, gdy zbiorowa tożsamość zostanie w taki sposób zrekonstruowana, pojawia się okres wygaszania, uspokojenia. Spirala traumy zaczyna ulegać spłaszczeniu, afekt i emocje słabną. Gdy trauma zostaje przepracowana, wówczas, używając sformułowania J. C. Aleksandra – „lekcje” traumy zostają zobiektywizowane w pomnikach, muzeach, kolekcjach historycznych artefaktów. Nowa zbiorowa tożsamość zostaje zakorzeniona w św.ch miejscach i strukturalizowana

w rytualną rutynę[620]. Dopóki jednak takie przejawy upamiętniania nie zostaną stworzone, uobecnia się fakt, że albo traumatyczne cierpienie nie było wcześniej zrelacjonowane, albo nie zostało jeszcze uogólnione ponad bezpośrednio dotkniętą nim populację.

---

[617] Badana pokazuje znak wewnętrznej strony dłoni, co symbolizuje zwycięstwo narodu żydowskiego nad Hitlerem.

[618] J. C. Aleksander, *Znaczenia społeczne*, op. cit., s. 206-209.

[619] Ibidem, s.216.

[620] J. C. Aleksander, *Znaczenia społeczne*, op. cit., s. 216.

Konfliktowe sytuacje społeczne stanowią zagrożenie nie dlatego że są trudne emocjonalnie, ale dlatego, że społeczność nie podejmuje wysiłku ich przepracowania. Na co pośrednio zwraca uwagę jedna z badanych osób, której zdaniem najmniej chlubną cechą białostoczan jest samolubność i nietolerancja, która powodowała w przeszłości zdarzenia tragiczne a niewyłączona może przyczynić się w przyszłości do podobnych ekscesów: *Proszę panią, mnie się tak wydaje, nienawiść, to była różna tutaj, żeby nie wiem jak chowaliśmy to wszystko pod dywan, to było. Nienawidziliśmy się. Byliśmy tacy, wie pani, samolubni, samolubni jesteśmy, a nie byliśmy tak wylewni. Nie lubiliśmy się tak za bardzo. I teraz się nie lubimy, nie lubimy się na pewno. Słyszymy to, na okrągło. Tak jak takie marsze są te teraz tej młodzieży. To skini, to inni, to jest nienawiść przecież człowieka do człowieka. To jest okropne, czyli szykuje się tam nowy faszyzm. Tak myślę, oby nie, ale tak myślę*(kobieta, Polska, nr 14).

W odczuciu białostoczan pochodzenia żydowskiego przyczyn uprzedzeń i dyskryminacji Polaków wobec członków ich grupy kulturowej należy upatrywać w zawiści o posiadane przez Żydów zaplecze materialne: *Musi pani zrozumieć, że na przykład Polacy, nienawidzili Żydów, którzy prowadzili handel, zawsze była nienawiść do Żydów. Polska była krajem antysemickim przed wojną. Bo Żyd nawet jak był biedny, to posyłał Żyda do szkoły. Uczył się. Do Uniwersytetów posyłali. Żydzi nie mogli mieć państwowych posad. Także przyjechali Rosjanie i nagle Żydzi się zrobili ludźmi. Dlatego było Jedwabne. Była ta zawiść, a później jak już wyszli Rosjanie, to Żydzi zostali w tych małych miasteczkach szczególnie Zabłudów, Wasilkowo. Mieli fabryki, to byli pracodawcy właściwie. Mieli garbarnie, fabryki tekstylne. To był wielki antagonizm. Wie pani, pani jest Polką i nowym pokoleniem, ale był bardzo wielki antagonizm. Ja byłam w Warszawie, na Czerniakowie, nie było tam Żydów w ogóle. Ja miałam takie plamki. Dziewczynki powiedziały na podwórku, ja jestem Żydówką, bo ja mam takie plamki. Także był antysemityzm ukryty*(kobieta, Izrael, nr 35).By wyjaśnić zjawiska opisywane w przytoczonym wyżej fragmencie wywiadu, wystarczy przypomnieć podstawowe teorie pojawiania się i narastania konfliktów[621], w tym teorię rzeczywistego konfliktu grupowego, gdziegłówną przesłanką tej teorii jest założenie, że: wiele zatargów jest skutkiem rywalizowania o władzę lub
o brakujące zasoby (ziemię, pieniądze, bogactwa naturalne), bądź wynika z różnic dotyczących wartości, przekonań, lub norm. Czy też, teorię względnego niezaspokojenia (relatywnej deprywacji), w której, w przeciwieństwie do pierwszej teorii, zajmującej się faktycznymi różnicami między grupami, nacisk kładziony jest na to, co grupa spostrzega jako swoją szkodę. Tu grupa doświadcza względnego niezaspokojenia, jeśli uzna się za pokrzywdzoną, porównując swój wkład i zyski z wkładem i zyskami ważnej grupy obcej. Czego dowodzą są słowa jednego
z badanych Polaków: *O, rozmaicie było. Przede wszystkim, uprzedzenie było, że oni wszyscy handel opanowali, prawie. No niestety, kapitału nie mieli Polacy, a oni mieli, wspomagali się. Tak że taka, zawiść była* (mężczyzna, Polska, nr 22).

W analizach pamięci Białegostoku ważną grupę stanowiły znaki odwołujące się do ***tradycji.*** Jerzy Szacki pisze o różnych sposobach podchodzenia do problemu związków teraźniejszości z przeszłością, który szeroko określa się mianem tradycji[622]. Autor wyodrębnił trzy różne punkty widzenia, a jednocześnie komplementarne, pojęcia tradycji. Pierwsze pojęcie tradycji nazywa transmisją społeczną. Ta kategoria ma charakter czynnościowy, bowiem

[621] Więcej na ten temat: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez grupy*, op. cit., s. 148-175.
[622] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 101-102.

ośrodkiem zainteresowania badaczy są czynności przekazywania z pokolenia na pokolenie dóbr danej zbiorowości. To podejście znalazło zastosowanie w prezentowanych tu badaniach, do prześledzenia przekazu znaczenia znaków odnoszących się przedwojennego Białegostoku. Szczególnie ważne były wytyczne dotyczące społecznych ram transmisji w warunkach wewnętrznego zróżnicowania społeczeństwa. Bowiem wielokulturowość Białegostoku przed wojną mogła mieć na transmisję wpływ wieloraki. Zdaniem Szackiego istnienie zbiorowości o kulturach odrębnych, uniemożliwia mówienie o jakiejś jednej „tradycji" całego społeczeństwa. Ponadto, osoba żyjąca w społeczeństwie o złożonej strukturze może należeć jednocześnie do różnych zbiorowości, będąc tym samym związana z różnymi przeszłościami grupowymi. Podkreślenia wymaga także stwierdzenie, że w poszczególnych środowiskach tego samego społeczeństwa dominować mogą odmienne typy transmisji społecznej[623].

W pojęciu drugim, wyróżnionym przez Szackiego, nazwanym dziedzictwem społecznym, uwaga badacza skupia się nie na przekazie dóbr a na tym, jakie to są dobra. W badaniach na temat pamięci przeszłości skupiano się także na tym, co podlega przekazywaniu. Innymi słowy, próbowano ustalić, jakie znaki z przeszłości Białegostoku wydobywali z pamięci badani z pierwszego i trzeciego pokolenia.Ten rodzaj podejścia do zagadnienia tradycji określa się przedmiotowym. Pojęcie trzecie sformułowane jest jako podmiotowe rozumienie tradycji, bowiem na pierwszym planie znajduje się tu nie czynność przekazywania, nie przedmiot przekazywany, lecz stosunek danego pokolenia do przeszłości, jego zgoda na dziedziczenie lub protest przeciwko niemu[624]. Ten obszar tradycji był także obiektem analiz znaków wywoływanych z pamięci a w kolejnym etapie również znaków eksponowanych.

Dorobek kulturowy, nazywany tradycją, jak pisze J. Nikitorowicz jest to skumulowany w ciągu dziejów produkt aktywności, myślenia i postępowania grup społecznych[625]. Za tradycję, w najszerszym rozumieniu uznajemy wszystko to, co powstało w przeszłości w danej zbiorowości. Natomiast w węższym ujęciu, jak podaje wspomniany autor, tradycja to te elementy z przeszłości, które uznano za istotne i które są nadal aprobowane. Najwęższe ujęcie, interesujące z perspektywy prowadzonych badań na temat pamięci społecznej, wskazuje na te elementy tradycji, które jednostki świadomie wybierają i wyróżniają, jako istotne we współczesnym życiu. Na podstawie podawanych przez badanych skojarzeń skonstruowano typy tradycji regionalnej, które pozwalają określić obszary przeszłości regionalnej już wzbudzające zainteresowanie oraz te, które wymagają podjęcia działań ożywiających uwagę jednostek ze środowiska lokalnego.

Zaobserwowano, że licealiści z Polski podawali odmienne niż uczniowie z Izraela skojarzenia w odniesieniu do kategorii tradycji, które zdaniem badanych nawiązywały do przedwojennej rzeczywistości Białymstoku. Polacy najczęściej odnosili się do białostockich tradycji kulinarnych, wymieniali potrawy, które ich zdaniem są typowe dla środowiska lokalnego, a odziedziczone po wcześniejszych pokoleniach. Wśród nich znalazło się: *pieczenie kiszki i babki ziemniaczanej* (kobieta, kl.1, I LO, nr 63*), bigos*(kobieta, kl.1, V LO, nr 10),*pieczenie bułek z cebulą (białysy)*(mężczyzna, kl.1,I LO, nr 74),*własne wyroby np. kartacze, wędliny*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 242), *skwarki do chleba*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 256). W grupie badanych z Izraela także pojawiły się wskazania potraw które ich zdaniem łączą się z

[623] Ibidem, s. 112-113.
[624] Ibidem, s. 102.
[625] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, op. cit., s. 519.

przedwojennym Białymstokiem jak *gefilte-fisz,* potrawa znana wśród polskich rodzin pod nazwą – ryba faszerowana. Są to przykłady „małej tradycji", która jak podaje Robert Redfield nieświadomie robi się sama w toku codziennego życia[626]. Natomiast, za Bogdanem Suchodolskim ten rodzaj odniesień do relacji przeszłość – teraźniejszość możemy określić mianem tradycji żywej, o której,jak pisze autor, mówimy wówczas, gdy dzieła przeszłości wydają się nam właściwie współczesne, gdy potrafimy je przeżywać tak, jakby należały do naszej epoki"[627].Badani
z Polski i Izraela często pisali o podobnych daniach przyrządzanych z tych samych produktów, jednak różnie nazywanych w każdej grupie kulturowej. Dzieje się tak za sprawą języka, który jest systemem symboli, co oznacza, że związek słowa z rzeczą jest arbitralny[628]. Innymi słowy różne układy pisanych liter lub mówionych dźwięków mogą być używane w odniesieniu do tej samej rzeczy. Słowa są arbitralnie przyjętymi znakami, co do których członkowie jakiejś kultury umówili się, że będą ich używać w celu reprezentowania lub symbolizowania rzeczy których doświadczają. Kiedy używamy różnych słów w tym samym znaczeniu, albo tego samego słowa w różnych znaczeniach mamy do czynienia z reifikacją jako mijaniem się. Co oznacza, że osoby komunikujące się zamiast wchodzić w kontakt, mijają się wzajemnie. Nie zawsze, używanie odmiennych słów oznacza posiadania odmiennego stanowiska, czy w tym wypadku różnych tradycji kulinarnych. Okazuje się bowiem, że odmienne nazwy nie oznaczają różnych potraw, a wieloletnie współbytowanie Polaków i Żydów w jednym regionie raczej sprzyjało podobieństwom niż różnicom upodobań kulinarnych.

Należy zwrócić uwagę, że wymieniane przez badanych regionalne tradycje kulinarne związane z życiem codziennym traktowane są, jako uogólnione tradycje rodzinne. Mówienie o kulinarnych tradycjach rodzinnych jest jednocześnie uświadamianiem sobie przez nich tradycji obowiązujących w regionie. W tym wypadku przeszłość Białegostoku widziana jest przez pryzmat rodziny, co ilustruje rodzaj pamięci lokalnej, w której przeszłość występuje, jako znak miejsca –*signum loci*. Wobec tak funkcjonującej przeszłości Białegostoku w pamięci badanych można za A. Szpocińskim wysnuć hipotezę, że budzenie się zainteresowań regionami i subregionami oraz ich przeszłością jest konsekwencją rosnących zainteresowań historiami rodzinnymi, co z kolei wiąże się z ogólnymi zmianami postaw wobec przeszłości. Innymi słowy, zainteresowanie tradycjami i wydarzeniami związanymi z własną rodziną przekłada się na zainteresowanie przeszłością środowiska lokalnego czy regionu, którego kultura stanowiła podstawową pulę zasobów, z jakich czerpała rodzina. Jednocześnie proces ten przebiega i w odwrotnym kierunku, mianowicie poznanie przeszłości regionu umożliwia zrekonstruowanie brakujących elementów historii rodzinnej. Wielu białostoczan z trzeciego pokolenia określało te tradycje mianem „kuchni regionalnej", stąd też tę grupę skojarzeń nazwano *tradycje kulinarne regionu*.

Młodzież z Polski podawała również skojarzenia nawiązujące do tradycji budowanych przez instytucje religijne: *rygorystyczne obchodzenie postów i świąt*(kobieta, kl.3, I LO, nr 120), *marsze i spacery organizowane po kościele* (kobieta, kl.3, I LO, nr 103), *Maslenica – tak zwane zapusty przed wielkim postem*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 255).Tego rodzaju asocjacje wywoływane z pamięci stanowią o zasobach kanonu kulturowego, które mogły być

[626] J. Szacki, *Tradycja,* op. cit., s. 113.

[627] B. Suchodolski, *Tradycje kultury polskiej i perspektywy jej rozwoju*, „Kultura i społeczeństwo" 1966, t. 10, nr 4, s. 5-6 i J. Szacki, *Tradycja,* op. cit., Warszawa 2011, s. 142.

[628] Szczegółowo na temat roli języka w komunikacji interpersonalnej pisali między innymi: J. Steward, C. Logan, *Komunikowanie się werbalne*…, op. cit., s. 82-88.

artykułowane w komunikatach werbalnych ale również niewerbalnych, na przykład wyrażane w formach obrzędowych. Wobec czego tę grupę odniesień do tradycji charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku określono mianem *tradycje obrzędowości grup religijnych z Białegostoku*.

Zaobserwowano również odwołania do tradycji patriotycznych Białegostoku, kształtujących postawy obywatelskie, jak: *dbanie o pamięć poległych podczas I a potem II wojny światowej*(mężczyzna, kl.3, V LO, nr 48). Wypowiedzi z tej grupy świadczyły o obecności pamięci kulturowej[629], która jest związana z zinstytucjonalizowanymi praktykami komunikacyjnymi
o charakterze rytuałów, oraz jak pisze A. Assmann jej niższego poziomu pamięci zbiorowej, która według autorki powstaje za sprawą instytucji takich jak państwo czy kościół, itp.[630]. Jest to pamięć umyślnie konstytuowana, opiera się na znakach, które utrwalają, uogólniają i ujednolicają wspomnienie oraz umożliwiają jego przekaz z pokolenia na pokolenie[631]. Inaczej rzecz ujmując pamiętane umacniane jest w pamięci zbiorowej za pomocą znaków oraz obchodów rocznic i rytuałów. Są to przykłady „tradycji wielkiej", którazdaniem R. Redfielda opracowywana jest świadomie w szkołach i świątyniach[632]. Na tej podstawie wyłoniono trzeci typ tradycji regionalnej, który określono *tradycja patriotyczna środowiska lokalnego.*

Licealiści z Białegostoku wskazywali również przedwojenne tradycje inspirowane przez władze miejskie, jak: *bale w Pałacu Branickich w dwudziestoleciu międzywojennym* (kobieta, kl.1,I LO, nr 59).Skojarzenia z tej grupy ceremoniałów pośrednio nawiązywały do czasu wolnego i jednej z jego funkcji – rozrywkowej, stąd też ten typ tradycji nazwano *tradycje czasu wolnego*.

Stosunkowo często w obszarze znaków dotyczących tradycji pojawiały się skojarzenia tworzone poprzez odniesienia do mieszkających w Białymstoku przed wojną społeczności kulturowych, czego przykładem są następujące sformułowania:*kultura żydowska i polska*(kobieta, kl.3,I LO, nr 102), czy *tradycja żydowska*(kobieta, kl.3,I LO, nr 108). Świadczy to
o tym, że przeszłość Białegostoku, traktowana jest przez badanych, jako suma faktów, które zdarzyły się na wspólnym dla Polaków i Żydów terytorium, a której podmiotem była cała zamieszkująca go zbiorowość. Mówiąc inaczej na przeszłość miasta, zdaniem badanych składają się przeszłości różnych grup kulturowych. Jak tłumaczy A. Szpociński, przeszłość ważnej, mniejszej grupy może być włączona do tradycji regionalnej/ lokalnej na dwa sposoby[633]. Po pierwsze dzieje grupy mniejszościowej mogą wchodzić do niej, jako całość, to znaczy całemu okresowi istnienia tej grupy przypisuje się określoną wartość, istotną dla całej zbiorowości. Innym sposobem jest dopełnianie obrazu przeszłości regionalnej wybranymi faktami z dziejów znaczącej grupy mniejszościowej. Taki stosunek do przeszłości tworzy *tradycję międzykulturowości środowiska lokalnego.* Ten rodzaj tradycji uobecniał się w podawanych skojarzeniach zarówno przez licealistów z Polski jak i Izraela. Bowiem wśród wypowiedzi młodzieży
z Yehud na temat znajomości tradycji związanych z przedwojennym Białymstokiem przeważały właśnie te skojarzenia, które ilustrowały wielokulturową strukturę miasta. Czego przy-

[629] Porównaj: R. Poczykowki, *Lokalny wymiar pamięci*..., op. cit., s. 33.
[630] A. Assmann, *Między historią…*, op. cit., s. 48.
[631] Ibidem, s. 49.
[632] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 113.
[633] Porównaj: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s.82-83.

kłady znajdujemy w zaprezentowanych zdaniach: *mieszanka tradycji i zwyczajów wielu religii i tradycji* (mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 310),*zróżnicowane miasto, z wieloma kulturami i ich tradycjami*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 264), *kilka kultur połączonych* (kobieta, kl.3, MYHS, nr 294), *każda grupa etniczna miała swoje zwyczaje*(mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 293), *każda grupa kulturowa miała własne tradycje* (kobieta, kl.1, MYHS, nr 265), *żydowskie i polskie tradycja* (kobieta, kl.3, MYHS, nr 301).

W grupie badanych Izraelczyków z trzeciego pokolenia również często pojawiały się asocjacje na temat zasad panujących wśród społeczności żydowskiej, oto kilka przykładów: *żydowskie święta obchodzone w Białymstoku*(mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 329), *Żydzi nosili tradycyjną odzież*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 286), *bardzo surowe żydowskie zasady*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 268),*tradycje żydowskie*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 283).Wymieniane przez młodzież z Yehud skojarzenia na temat zwyczajów charakteryzujących grupę białostockich Żydów, zaliczyć należy do typu tradycji określonego wcześniej, jako *tradycje obrzędowości grup religijnych mieszkających w Białegostoku*. Ten typ tradycji regionalnej obecny był także wśród licealistów z Białegostoku. Przy czym zwrócić należy uwagę, że cechą charakterystyczną tej grupy odniesień do przeszłości jest wyprowadzanie z pamięci wyłącznie tych obyczajów, które są charakterystyczne dla własnej grupy kulturowej. W żadnym przypadku reprezentanci badanych z Polski nie posiadali wiedzy na temat tradycji religijnych żydowskich, podobnie Izraelczycy nie dysponowali informacjami na temat tradycji budowanych przez chrześcijańskie instytucje religijne.W związku z tym należy mówić oddzielnie o tradycjach religijnych żydowskich i chrześcijańskich. Bowiem jak pisze J. Szacki, w warunkach wewnętrznego zróżnicowania społeczeństwa trudno mówić o jakiejś jednej „tradycji" całego społeczeństwa.

Badani z pierwszego pokolenia opisując tradycje charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku, często odwoływali się do przyjętych w ich domach obyczajów związanych z obchodami świąt religijnych. Rozmówcy mówili o specyficznym klimacie tworzącym zapamiętane tradycje jako wyjątkowe. Jak już wcześniej pisano materiał zapisywany w pamięci autobiograficznej jest silnie związany z kontekstem, bowiem to on wyznacza ramy dla zrozumienia tego materiału. Kontekstem jest niepowtarzalna atmosfera domu rodzinnego, którą w literaturze określa się pojęciem „klimatu życia rodzinnego"[634], który jest tworzony przez zbiór warunków materialnych i niematerialnych, przez relacje pomiędzy domownikami, widzialne a przede wszystkim niewidzialne elementy będące społecznymi i kulturowymi zasobami danej rodziny. Do komponentów budujących klimat życia rodzinnego obok wielu innych zalicza się także tradycje domu rodzinnego, za sprawą, których możliwa jest transmisja wartości kultury oraz tworzenie i pielęgnowanie rodzinnej więzi emocjonalnej, one także organizują czas pracy i czas rodzinnego świętowania[635]. Tradycje domu rodzinnego tworzą osobną grupę „małych tradycji" w ramach typu tradycji regionalnej, który także pojawił się w grupie badanych licealistów, nazwanego *tradycje obrzędowości grup religijnych w Białegostoku.*

W obszarze tradycji domu rodzinnego odnotowano odrębne obyczaje dla chrześcijan i inne dla wyznawców judaizmu. Różnice te wynikały ze specyfiki każdej z religii i budowanych wokół niej tradycji. Natomiast wspólnym łącznikiem był podział tradycji na te związane z dniem codziennym oraz specyficzne dla czasu świątecznego. Chrześcijanie wśród dni od-

[634] Porównaj:J. Izdebska, *Dom rodzinny…,* op. cit.,s. 18.

[635] J. Izdebska, *Dom rodzinny…,* op. cit., s. 19.

świętnych wymieniali niedzielę, z którą we wspomnieniach badanych wiązało się wiele tradycji pielęgnowanych w rodzinie, takich jak chodzenie z bliskimi do kościoła czy cerkwi, niedzielny spacer po nabożeństwie, czy wspólny obiad w gronie najbliższych. W grupie tradycji domu rodzinnego zaobserwowano niedzielne tradycje kulinarne, które zasadniczo różniły się od codziennych, wówczas bowiem, jak mówili badani, podawano specjalne, niekiedy deficytowe potrawy. Przykładem tradycji organizujących niedzielny rytm dnia, a w zbliżonej formie, powszechnie obowiązujących w domach białostockich chrześcijan przed wojną, jest wspomnienie jednej z badanych kobiet: *Jadło się wtedy śniadanie, zawsze troszeczkę lepsze. Bo wędlina nie była codziennie. Śniadanie, jadło się z rodzicami, później szło się najczęściej do kościoła św. Rocha. (...) A potem się szło do parku. Szło się Lipową ulicą, mijaliśmy po drodze sklep cukierniczy państwa Murawiejskich, tam się zachodziło na ciasteczko, na kwasik jakiś dobry. Macedońcy, buzę mieli przecudowną, przesmaczną. Właściwie chyba po dzień dzisiejszy nie wiadomo, mówiło się, że to z kaszy jedlanej. Spacerowało się, spotykało się znajomych. Chodzili specjalni panowie, którzy robili zdjęcia fotograficzne. Potem się wracało na obiad, który też był bardziej świąteczny. Także dlatego, że razem siedziało się przy stole, już taki był rytuał. Wieczorem panie szły na posiedzenie, na ganeczki. Bo przed każdym domem były ganki i tam nasze mamusie siedziały, trajkotały. Wszystkie sprawy były omówione. Mężczyźni to różnie, nieraz w karty grali, nieraz coś tam sobie wypili. Dzieciarnia to tam się bawiła. Ganiała, szczególnie jak już ogrody były opustoszałe, to szaleliśmy po tych ogrodach*(kobieta, Polska, nr 9). Na uwagę, zasługuje fakt, że wymieniane tradycje niedzielne domu rodzinnego były traktowane, również przez innych badanych, jako uogólnione tradycje lokalne. Taki typ odniesienia do przeszłości ilustruje rodzaj pamięci lokalnej, w której przeszłość występuje, jako znak miejsca –*signum loci*.

Do rytuałów niedzielnych należały również spotkania z dziadkami oraz dalszą rodziną, był to ważne momenty w budowaniu tożsamości i pielęgnowaniu więzi międzypokoleniowych. Ponadto tradycje niedzielne sprzyjały poszerzaniu przestrzeni życiowej badanych o elementy
z dalszego środowiska, w tym również kulturowego, o czym możemy się przekonać na podstawie niemniejszego fragmentu: *Nie było niedzieli, żebyśmy już po obiedzie, nie szli z mamą i z tatą do dziadków, właśnie tam na Kleosin. Mamusia nie jechała rowerem,pozwalała żebyśmy na zmianę ja z siostrą na damce podjeżdżały, a na męskim jechał mój brat. Myśmy szli całą rodziną do dziadków i to było coś pięknego. Pamiętam, że myśmy już na podwórku u dziadków bawiły się z tymi Żydóweczkami. Jak się nieraz wpadło do pokoju, to widziałam, że tatuś i dziadek, tradycyjnie na stole mieli serek, jakaś rybka, konserwa otworzona puszka, szprotki takie już otwarte i kruczek, nie tam pół litra wódy, tylko kruczek taki. To się nazywały kruczki, to tylko tak dla tradycji dziadek postawił i sobie tam pili kieliszeczek. Nie było tam pijaństwa. Myśmy potem wracali z powrotem tym lasem Nieciołockiego. Była taka aleja, specjalnie wydeptaną przez ludzi. Wracaliśmy tą drogą do domu. Coś wspaniałego. Dzisiaj dzieci nie mają czasu, wnuki nie mają czasu. Wszyscy są zabiegani, tej pracy pilnują. Jest pęd taki niesamowity. Nie ma czasu dla rodziny, na odwiedzanie się*(kobieta, Polska, nr 5).

Tymczasem białostoccy Żydzi odnosząc się do tradycji domu rodzinnego wywoływali z pamięci obyczaje związane z żydowskimi wielkimi świętami religijnymi oraz świętami wynikającymi z tradycji. Wśród świąt nakazanych przez Torę najczęściej wspominali Szabat. Podobnie jak w rodzinach chrześcijańskich w niedzielę, w Szabat pielęgnowano szereg zwyczajów nadających świąteczny charakter siódmemu dniu tygodnia. Zazwyczaj mężczyźni i dzieci szli do synagogi, natomiast kobiety najczęściej modliły się w domu, na co między in-

nymi wskazują słowa jednej z badanych: *W sobotę, w szabas myśmy wstali, to ojciec szedł do bożnicy. My dzieci też. A mama modlowała w domu"* (kobieta, Izrael, nr 29)Badani wspomnianą, że po nabożeństwie w synagodze w gronie bliskich spożywano posiłek a następnie według zwyczaju całymi rodzinami udawano się na spacer ulicami miasta: „*W szabas było tak. My nie byli religiozne. W szabas my paszli w synagoga. Ja pomniu że ja hodił s otcom w sinagogu. Ja pamięta, ja toże był w bolszoj synagogie, ja tam hadił. Eta niedaleko. Sosnowa była niedaleko gdie była synagoga. Poslie synagoga my brali czulent, i szli abratna doma. Siejczas naczynali kuszat. Ja pomniu odno. Kagda w piatnicu my hadli wmiestie, kagda sdiełali szabas, otiec ljubił pit wodka. Eta było w Polsze, eta malienkije takije butylki byli. On każduju piatnicu brał butyłku, patom my pieszkom szli, gulali pa goradie. My gulali na ulice Sienkiewicza, szli da Białki i abratna. Ja pomniu szto wsie tak szli, bolsze było Żydow jak Poliakow* (mężczyzna, Izrael, nr 31).

Dla białostockich Żydów Szabat był dniem rodzinnym, w tym dniu najważniejsze było spotkanie z bliskimi, wartości takie jak praca, ustępowały wartościom familijnym: *W Szabat pierwsze to chodziliśmy do synagogi. Na Białostoczańskiej była synagoga nieduża. Ostruński tam mieszkał, a koło niego była ta synagoga. Chodziła cała rodzina. A po synagodze chodziliśmy do dziadka Abrama, on wtedy był jeszcze chory. Chodziliśmy odwiedzić jego. Potem szliśmy do domu, jedliśmy posiłek. W Szabas fabryka ojca pracowała, bo robotnicy byli Polacy. Ale ojciec nie był w fabryce tylko z rodziną* (mężczyzna, Izrael, nr 28).

Wśród wielkich świąt nakazanych przez Torę w cyklu rocznym obchodzonych w domu rodzinnym badani pochodzenia żydowskiego wymieniali Pesach,Rosz ha-Szana, Jom Kippur, Szawuot oraz Sukot. Wspominali również święta upamiętniające wydarzenia z dziejów narodu żydowskiego takie jak Purim i Chanuka.Każdemu świętu towarzyszyły inne nakazane przez Torę lub tradycję obrzędy. Tak oto wspomina tradycje związane z obchodami świąt w swoim domu rodzinnym jeden z badanych: *W domu obchodzono Wielkanoc- Pesach,Rosz ha-Szana*
– Nowy rok. Kuczki - Sukkot. Purim też, ale to takie święto, że nie religijne. W środku tygodnia. Obchodzone było w synagodze, czytanie Nagina. Tam jest opowiadanie jak tego Hamana powiesili, syna jego też powiesili. A był cud, że wszyscy Żydzi zostali przy życiu. Wtedy jedliśmy krepla. U nas mówią uszy Hamana. W środku mięso i smalec. W Pesach w pierwsze dni wieczorem, to seder. Wszyscy byli przy stole. Siadali. Dobre jedzenie było. I maca. Oddzielne naczynia. Pewnie, specjalnie na Wielkanoc, na Pesach. Nowy rok to dwa dni. Pierwszy to do synagogi trzeba było iść, a na nowy rok jest Shofara. On wygląda tak. To jest róg i się dmucha w ten róg (mężczyzna, Izrael, nr 7).

Inna rozmówczyni odnosząc się do tradycji świat żydowskich dodaje: *Pesach, to się nie jadło chleba cały tydzień. Wszystko było koszerne. Na Pesach, to nie znaczy, że to cały rok był tak. Koszerne było owszem, ale na Pesach to wszystko było koszerne z takiej specjalnej mąki co można było jeść w Pesach. Nie kwaśnej. Oddzielne naczynia przechowywano to święto, na górze, nad domem. Nawet maszynka do mielenia mięsa oddzielna była. Potem był ważny Nowy rok – Jon Kippur. To się nie je w JonKippur od 5 rano do wieczora. Jak gwiazdy wychodzą. Potem Sukkot, co się robi te sukoty i tam się je. Ten domek i na górze zielone trawy. Cały tydzień jedliśmy w szałasie. Ale nie każdy trzymał tą tradycję. Ale się wstydził, co będą mówili. Purim to było tak. Się ubrali w różne szmaty i każdy szedł do drugiego mieszkania i śpiewał piosenkę. „Daj mnie grosz i wyrzuć mnie". Żeby się śmiali. Purim to są takie ciasteczka z gotowanym makiem lub marmoladą. Uszy Hamana*(kobieta, Izrael, nr 29).

Dopełnieniem obrazu tradycji świątecznych pielęgnowanych w domach białostockich Żydów, które badani odziedziczyli po swoich dziadkach i rodzicach a które próbowali przekazać następnym pokoleniom żyjącym już w Izraelu, jest fragment wypowiedzi kolejnej badanej kobiety:*Jom Kippur to już święto, że się pości, że się prosi Pana Boga żeby odpuścił grzechy. Jeszcze Sukkot, to było wesołe święto. To ja tutaj od czasu, jak my jesteśmy tutaj w tym domu, 54 lata, także tutaj w tym ogródku my mamy, co roku, ja robie Sukkot. W Polsce, ja pamiętam, że był balkonik i ten balkonik służył na Sukkot. Ale tutaj to z dziećmi i trochę papierów kolorowych i robili łańcuszki takie kolorowe, żeby to wyglądało weselej. Purim jest wesołe święto, że ludzie się przebierają, myśmy się też przebierali. Nie ważne w co, ale staraliśmy się z tego co było. Później to już byli te miejsca, nie takie drogie, to się wypożyczało. Pesach w domu, w którymjest koszerny dom, to się zmienia naczynie. Mama pilnowała. Ja przyjechałam tutaj i można powiedzieć, że w pamięć moich rodziców to ja też zrobiłam koszerny dom.Może nie w taki ścisły sposób, ale przestrzegam, żeby każdy, który przyjdzie tutaj do domu, żebym mogła ich ugościć*(kobieta, Izrael, nr 33).Przekaz treści tradycji świątecznych domu rodzinnego nie ogranicza się do tylko do funkcji informacyjnej, ważniejsza jest funkcja znaczeniowa. Przekaz tradycji jest specyficznym rodzajem komunikatu, gdyż pozwala nabywać kolejnym pokoleniom określone umiejętności potrzebne do poruszania się we własnej grupie kulturowej. Przyswajanie wzorów i modeli normatywnych odbywa się przez doświadczenie i nawyki, w specyficznym kontekście społecznym domu rodzinnego. Korzystanie z zasobów tradycji wymaga określonych kompetencji nadawcy i odbiorcy, które w literaturze nazywane są kompetencjami kulturowymi, czyli pewnego typu zdolności do intuicyjnego rozumienia kulturowego sensu zjawiska, uchwycenia jego istoty[636].

Badani z Izraela w swoich wspomnieniach najwyższą rangę nadawali świętu Pesach i wyjątkowym obrzędom mu towarzyszącym, jak przeszukanie domu w celu zgromadzenia wszelkiego kwasu (chamecu) w jednym miejscu i odmówienie błogosławieństwa, czy uczta sederowa w wieczór 15-go Nisan. To święto wymagało szczególnych kompetencji kulturowych: *U nas była koszerna kuchnia, przez mamę. Na przykład na święto Wielkanoc, to się nazywało Pesach. Były specjalne naczynia, był specjalny bufet. Moja mama bardzo pilnowała, ponieważ przychodziła rodzina i oni by inaczej nie jedli. Moja ciocia, mamy młodsza siostra, mieszkała z nami, ciocia Luba i babcia. Ona mieszkała z nami i jadła. W dzień świąteczny, w bardzo wielkie święta, Wielkanoc, Nowy Rok, Jon Kipur, to jest post. To do szkoły się nie chodziło. Pościć ja nigdy w życiu nie pościłam i teraz też nie poszczę. Ja uważam, że się dosyć napościłam w moim życiu, i dosyć mnie Pan Bóg już ukarał. Mama pościła, ojciec nie. Wielkanoc to były dwa sedery, tak jak się należy. Według wszelkich prawideł. I ojciec umiał czytać tą Hagdala. To taka historyczna książka, że Żydzi wychodzą z Egiptu. Ja to bardzo lubiłam, bo on to bardzo dowcipnie czytał. Tam było dużo śmiechu. Myśmy też czytali, to ja polskimi literami to pisałam, przedtem, bo ja nie rozumiałam. Po hebrajsku to było oczywiście.To było to święto siedem czy osiem dni, tak jak normalnie w Polsce wszyscy Żydzi, tylko tutaj jest jeden seder. A zagranicą były dwa i teraz są dwa. Był bardzo uroczysty i się zapraszało rodzinę, szczególnie tą biedniejszą. Z ojca strony*(kobieta, Izraela, nr 27).

[636] Więcej na temat kompetencji kulturowych między innymi w: T. Kostyrko, *Kompetencje kulturowe*…, op. cit.; A. Siciński, *Kompetencje kulturowe…,* op. cit.

Pesach należało do świąt wyjątkowych również z innych niż religijne powodów. Nawet w rodzinach niereligijnych przywiązywano do niego dużą wagę, przestrzegano jak mówili badani tradycji. Było to ważne święto również dlatego, że zawsze spędzane w gronie całej, bliższej i dalszej rodziny, co właśnie stanowiło element owej tradycji: *Myśmy do synagogi nie chodzili. Nie byliśmy w ogóle religijnie nastawieni. Myśmy w dzień świąteczny nie świętowali, oprócz Pesach. U nas w domunajważniejsza była Pesach. Ojciec lubiał, po pierwsze siedział przy stole, na miejscu honorowym. Lubiał, że troje dzieci, wszyscy razem cała rodzina. Lubiał też wypić pejsachówkę*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Wielubiałostoczan pochodzenia żydowskiego, podobnie jak wyżej cytowany badany, podkreślało, że chociaż ich rodziny nie były religijne, ale przestrzegano tradycji żydowskich,do których zaliczano wspólne świętowanie w gronie rodziny, o czym była już mowa,również zasadę koszerności: *Myśmy nie byli nabożni. Ja pisałam w Szabat. U nas nie było atmosfery Szabat. Rodzice nie chodzili do synagogi. O nie. Nawet w wielkie święta.Ojciec czasami, mama w ogóle. Natomiast babcia była bardzo nabożna. Ta z Suwałk.Ale mój ojciec był ateistą kompletnym. Ale kuchnia była koszerna, nie jadło się świniny. Były chyba oddzielne naczynia* (kobieta, Izrael, nr 35).

Inna osoba badana, której rodzina, jak sama mówi nie była religijna, wspomina, że w jej domu zwyczajem szabasowym były wycieczki do miejscowości położonych na obrzeżach Białegostoku:*Kuchnia nie była tak specjalnie koszerna, ale nie była niekoszerna. Rodzice byli, jak to się mówi, nie byli tak bardzo religijni, ale przestrzegali tradycji. Na przykład myśmy jechali po sobotach. Wtedy jeszcze się nie jechało tak dużo. Ale czasem bywało, że kiedy był czas wolny, to wtedy się wyjeżdżało do Ignatek. Różne inne takie miejsca dzikie się odwiedzało*(kobieta, Izrael, nr 30).

We wspomnieniach białostoczan mieszkających w Izraelu do tradycji obowiązującej w rodzinach żydowskich, która sprzyjała tworzeniu wspólnoty, zaliczano troskę o osoby uboższe z dalszej rodziny a często i obcych ludzi, którym w życiu nie powiodło się tak dobrze jak rodzinom badanych. Szczególną opieką otaczane były osoby potrzebujące podczas świąt, co można było odczytać już we wcześniejszym fragmencie wspomnień kobiety nr 27, jak i w prezentowanej tym miejscu narracji: *Przede wszystkim pomagano biednym w Rosz ha-Szana,to był nowy rok. To było tak,jak synagoga była w tym samym domu gdzie mieszkaliśmy, to nie było problemu. Rodzice, babcia z dziadkiem chodzili tam. Zazwyczaj przyprowadzali kogoś z synagogi, kto był samotny. Biedota była silna. Bo ja pamiętam, że podczas obiadu u nas w sobotę, to chodził ktoś i prosił, żeby mu coś dać.Wtedy ja pamiętam, że pół chałwy im się dawało. Tak, że biedota była duża jak się chodzi już po domach*(kobieta, Izrael, nr 33).

Białostoccy Żydzi wywołując z pamięci ważne święta obchodzone przed wojną w Białymstoku przypominają również święta obchodzone przez polskich sąsiadów: *Święta, wszystkie święta żydowskie obchodzono, Pesach, Jom Kippur, Chanuka, Szwuat. A Polacy pamiętam przeważnie Boże Narodzenie* (mężczyzna, Izrael, nr 2).

Białostoczanie wyznania rzymsko-katolickiego i prawosławnego poproszeni o wywołanie z pamięci tradycji zapamiętanych z okresu swojego dzieciństwa, odwoływali się do obchodzonych w Białymstoku przed wojną świąt chrześcijańskich.W cyklu rocznym najchętniej wymieniali i opisywali obyczaje związane z obchodami świat Wielkanocy i Bożego Narodzenia: *No to tylko przede wszystkim święta religijne były obchodzone przed wojną. Wielkanoc, Boże Narodzenie. Na Wielkanoc no to całki były i chodziliśmy do cerkwi. A tatuś nie chodził ze swoim koszyczkiem do kościoła, tylko my chodziliśmy do cerkwi i tam święciliśmy tzw. święcone. No na święta to te siostry mamy przychodziły do nas i wspólnie spędzaliśmy, bo one*

nie jeździły do Bobrownik, czy gdzie indziej. Tylko po prostu chciały się spotykać z nami. Przynosiły jedzenie, przynosiły kwas, bo ojciec nie pił i nie było u nas wódki, nigdy (mężczyzna, Polska, nr 17).Do zwyczajów świątecznych chrześcijanie identycznie jak żydzi, zaliczali jak to widać w zaprezentowanym wyżej fragmencie wywiadu, wspólne świętowanie w gronie członków bliższej i dalszej rodziny.

Badani z Polski wymieniali jednocześnie i inne ważne obchody z kalendarza świątkościelnych, które celebrowano przed wojną. Z perspektywy mężczyzny, którego wypowiedź przytoczono w tym miejscu, znaczącym elementem dni świątecznych był czas wolny do nauki i pracy: *Mogę powiedzieć o świętach katolickich. Nowy Rok. Trzech Króli, to było wolne od pracy. Jak było święto, czy niedziela to musiały być wszystkie sklepy bezwzględnie zamknięte. Ale od tyłu tam, szczególnie od Żydów można było kupować. Przypuszczam dzielnicowy przymykał na to oko. (...) Następne święto Matki Boskiej Gromnicznej, to teżbył wolny dzień, chyba nie od pracy, ale w szkołach był wolny. Następne to było święto Wielkiej Nocy, ferie były z tym związane, ale 2 dni było wolne dla pracujących. Niedziela i poniedziałek. Następne to było Wniebowstąpienie, to było wolne i w szkołach i w pracy. I Zielone Świątki, 2 dni były wolne. Czerwiec było Św.ch Piotra i Pawła, to już były wakacje* (mężczyzna, Polska, nr 6).

Obchodom świąt towarzyszyły zwyczaje, różne dla każdego z nich, podkreślające ich specyfikę. Jednocześnie charakteryzowane zwyczaje świąteczne były wspólne dla wszystkich badanych chrześcijan, niezależnie od tradycji wyznaniowej w jakiej dorastali. Co świadczy o bliskiej relacji zwyczajów świątecznych z regionem a nie wyznaniem. Czerpanie z puli wspólnych zasobów kulturowych pomaga przekraczać granice podziałów i budować wspólnotowość środowiska lokalnego/ regionalnego. Ponadto zaobserwowano, że czas wszystkich opisywanych świąt, w pamięci białostoczan dzielił się na momenty religijne takie jak wspólna modlitwa, oraz świeckie, kojarzące się najczęściej z zabawami typowymi dla każdego ze świąt: *Obchodziliśmy Boże Narodzenie, Wielkanoc, i Zielone Świątki. To już była uroczystość, no przybrane domy na Zielone Świątki, gałązki przy domu, przy oknach. Na Wielkanoc to dzieci jajkami bili się. Kogo jajko zostało zbite, to musiał oddać. A druga zabawa, dachówkę się brało i taczało się jajka. I kto trącił drugiego, to zabierał jajko. Taka zabawa była nie z tej ziemi. I wiem, że niektórzy chłopcy, nazwijmy to mocno, podkradali kilka jajek z domu, co tam leżały gdzieś. To potem dostawali burę czy klapsa, że wynosili jajka na tą grę. No a na Boże Narodzenie, to oczywiście wigilia, uroczystość, opłatek. No potem jakiś na święta obiad. No i na Wielkanoc to śniadanie prawda, ważne było. No, ale zawsze modlitwa była przed śniadaniem, taka wspólna. Krótka tak, ale ze wspomnieniem o zmarłych w rodzinie.Po południu przychodziła rodzina*(mężczyzna, Polska, nr 22).

Do zasad religijnych, których przestrzegano podczas świąt zaliczano, obok modlitwy przed świątecznym posiłkiem, chodzenie do kościoła w gronie rodziny. Do szczególnie atrakcyjnych miejsc w dniach świątecznych należały kościoły garnizonowe, ze względu na swoje wyjątkowe tradycje z udziałem żołnierzy, o czym możemy się przekonać na podstawie niniejszego wspomnienia: *W dzień świąteczny to wstawiliśmy, śniadanko było, i szykowaliśmy się do kościoła. My z mamą szliśmy do kościoła, a tatuś szedł najpierw do koszar. Bo tatuś zawsze z wojskiem szedł do kościoła. Pierwsze rzędy ławek to były dla rodziny, więc myśmy siadali, a z tyłu byli żołnierze, wojsko. kościół św. Stanisława, to był na terenie koszar. To był kościół nasz garnizonowy. Myśmy z koszar nie wychodzili, mieliśmy kościół, przyjeżdżał kapelan. Po mszy świętej to była wojskowa defilada. Wojsko wychodziło w szyku takim, była orkiestra,*

każda niedziela, a w święta to już bardzo uroczyście. Wojsko wychodziło ze sztandarem z orkiestrą i wszystkie szwadrony szły. No chyba, że żołnierz, który tam gotował obiad, stał na warcie, czy miał dyżur, czy na izbie chorych, ci na pewno nie. Ale ci którzy byli zdrowi, to wszystko było wystawione i szli pod sztab. Stoją zresztą te nasze koszary i te budynki zachowane. Tam wojsko stawało pięknie w szeregu i dowódca miał przegląd (kobieta, Polska, nr 5).

Badani odwołując się do wspomnień ze swojego przedwojennego dzieciństwa, chętnie wywoływali z pamięci tradycje świąteczne atrakcyjne z perspektywy dzieci jak ubieranie choinki w Wigilię Bożego Narodzenia: *Święta Bożego Narodzenia oj pamiętam. Choinka była pięknie ubierana. Ja mam jeszcze kilka zabawek z choinki, mam lampki, które ojciec sam montował. Pierwszy raz w tamtej dzielnicy była choinka lampkami oświetlona kolorowymi. Choinka piękna, zawsze ogromna, żywa, pachnąca była. Zabawki już sporo miałam kupionych, mikołajki, krasnale. Jeszcze się zachowały. Ja to pieczołowicie przechowuję. Pamiętam rodzina się zbierała, matki brat z Warszawy przyjeżdżał z dziećmi. Wigilia uroczysta była. Pamiętam prezent, który dostałam i oszalałam, kupiono mnie żabkę aksamitną, skaczącą*(kobieta, Polska, nr 9).Pielęgnowaniu pamięci społecznej w rodzinie służą „instytucje" rodzinnej pamięci[637]. Jedną z nich są rodzinne skarbnice, czyli kolekcje pamiątek, do których wyżej cytowana rozmówczyni zaliczyła ozdoby choinkowe. Przechowywane przedmioty mają przede wszystkim wartość emocjonalną i sentymentalną, rzadziej materialną.

Z dniami świątecznymi, w wielu białostockich rodzinach, wiązały się również obowiązki w przygotowaniu domu[638], co stawało się tradycją wpisaną w czas świętowania: *Na święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, Zielone Święta, poza tym imieniny mama pucowała mieszkanie, myła, szorowała, potem piekła i przychodzili krewni i było przyjemnie* (kobieta, Polska, nr 1)Czynnościami związanymi z przyszykowaniem domu rodzinnego na czas świąt przed wojną zajmowały się najczęściej kobiety. Niemniej, dzieciom także wyznaczano odpowiedzialne zadania, jak chociażby przystrojenie domu na święta, co traktowano jako przyjemną część tradycji, o czym możemy się przekonać na podstawie słów jednej z badanych kobiet: *W Zielone Świątki to zawsze gnaliśmy nad rzekę, ścinaliśmy tatarak, jego cześć ta ścięta, była bardzo słodka, więc to się jadło. Przed domem, na ganku sznurki nawiązywało się, i wszystko obwieszało się pachnącym tatarakiem. A na torowisko gnaliśmy po żółty piasek, wtedy to obowiązkowo prawie cała ulica była wysypana piaskiem, podwórka wokół ganków. To była też Wielkanoc, pachnąca, wesoła. Było ciepło to się gnało na łąki, bo już zaczynały kwiaty kwitnąć, kaczeńce, niezapominajki. Wie pani, co z niezapominajkami się robiło? Rwało się, brało się jakąś blaszaną miseczkę, układało się te kwiaty, kamieniami się przyciskało, wody się nalewało. Pięknie rosły niezapominajki. Zdobiono nimi domy. Baranek oczywiście musiał być. Gipsowy najczęściej. Siano zielone to jest owies. Zielone Świątki i Wielkanoc to już takie radosne święta były, a my dzieci zawsze mieliśmy obowiązek przystroić dom*(kobieta, Polska, nr 9).

Świętom religijnym obok zwyczajów, o których wspomniano wcześniej, towarzyszyły liczne świąteczne tradycje kulinarne. Część z nich była typowa dla grupy religijnej, z jakiej pochodzili badani i osadzone w kontekście tradycji regionalnych jak kutia dla białostockich chrześcijan, czy czulent dla Żydów. Jednocześnie wywoływane z pamięci potrawy, miały

---

[637] Porównaj: P. T. Kwiatkowski, *Pamięć zbiorowa* ..., op. cit., s. 198-211.

[638] Szerokie opracowanie zwyczajów i obrzędów w cyklu rocznym na Białostocczyźnie można znaleźć w: A. Gaweł, *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.

charakter szczególny dla każdej rodziny: *Na Boże Narodzenie babcia kutię robiła, do niej obwarzankikupowała. Mak ucierała i z tym robiła kutię. Ryba była pod różnymi postaciami, i racuszki. Mama smażyła na oleju. I śpiewało się kolędy. Na Wielkanoc była cielęcina. Tak jak na Boże Narodzenie obowiązkowo szynka była. Zakup szynki to była wielka uroczystość. To pamiętam, że chodziłam z mamą i z tatą na ulicę Lipową, tutaj były jakieś sklepy. Mama już wiedziała u kogo kupić szynkę. Jak ją ugotować to było ważne. Odparzyć, to się nazywało. Żeby nie za mocno, bo wtedy sucha wychodziła. Ana Wielkanoc pieczona cielęcinka, cała laszka, jak to nazywali. Udziec to była laszka. Wkładało się do pieca. Piekło się też ciasto. I kwas z żurawin, albo chlebowy, mama robiła. Ze swojego chleba razowego, ze skórek. Wiem, że to z drożdżami, trzeba było uważać jak się otwierało taką butelkę, bo jak strzeliło, to w sufit, zalało wszystko. Ale to pycha było. Z ciast, po prostu drożdżowe ciasto z kruszonką. Nie było wymyślne. Na Boże Narodzenie to makowiec, obowiązkowo. Zawijany makowiec. Ciasto drożdżowe, na to mama nakładała mak, zawijała, do blachy układała i piekła w piecu chlebowym*(kobieta, Polska, nr 9).

W domach białostockich Żydów do szabasowych tradycji kulinarnych należało przede wszystkim przygotowanie w piątek garnku z czulentem, który następnie oddawało się na całą noc do pieca w swojej dzielnicy. Na święta obok innych ważnych potraw obowiązkowo na stole zasłanym białym obrusem musiała być gefilte fish oraz cymes: *Jak w sobotę przyszliśmy z bożnicy to był ten smak, co wyszedł z czulent. Bo myśmy przynosili ten czulent od piekarza. Jak skończyli w piątek przed południem zrobić, to każdy przynosił ten czulent tam do piekarni. To do soboty tak było w piecu. Wszystko było w jednej ulicy. Jak się gotowało to gefilte fish to cały Białystok miał ten smak. Te ulice były pełne tego smaku, tego czulent. Z nogi od młodych krów robili ten czulent. To jak zupa, ale jak to stoi to można przekroić na kawałki- galareta. To*
z jajkami robili. To była gorąca galareta i zimna galareta. Tak. Biały obrus zawsze był. W sobotę nie było ryby. Tylko w piątek i w sobotę wieczorem. A w sobotę w dzień to była wątroba i sałatka z mielonej wątroby.To było w sobotę i pieczone mięso i czulent. Kompot z suchych owoców i cymes z marchwi.Musiało być gefilte fish, nadziewana żydowska ryba. Zupa z pesachowe knedliki i mięso smażone, gotowane. Z chrzanem. Chrzan to było więcej do ryb, a do mięs to się dawało rabarbar, albo piure z jabłko. To było kwaśne i to się jadło z mięsem. Robiło się cymes.Marchwie tarło się na tarce grubej, kawałek mięsa z tłuszczem, troszeczkę oliwy i to przesmażyć. Śliwki suszone do tego i cukier. Zrobić brązowy, smażony. Trzeba być z tym, żeby się nie spaliło, kiedy to się rozchodzi ten cukier i jest brązowy to trzeba zdjąć. To się robiło w piątek wieczorem na szabas. W Rosz ha Szana też było specjalne jedzenie. Co się tylko gotowało w Nowym Roku. To powiedzmy kapustę nadziewaną [w kuchni polskiej potrawa ta nazywana jest „gołąbkami"]. *Papryki nie było w Białymstoku. Tutaj robię paprykę nadziewaną. Nadziewane mięsem. Bardzo smaczne. Nawet cebulę można dać*(kobieta, Izrael, nr 29).

Inna rozmówczyni wspomina specjały kulinarne obowiązkowo przyrządzane w jej domu na Pesach: *Na Wielkanoc było pierwszorzędne jedzenie, niesamowite. To była ryba faszerowana po żydowsku, wątróbka siekana bardzo smaczna. Moja mama była pierwszorzędną gospodynią, miała pomoc. Później była zupa, rosół z takimi knedlami z macowej mąki. Nie wolno było mąki używać. Były cudowne kompoty z takich suszonych owoców, to było drogie w Polsce, jabłka, śliwy, różne. Ciasta niebywałe. Ja to nie wiem, jak ona to piekła z mąki z krochmalu, ale torty, to były z kremem i bez kremu. Później się oddawało tej biedniejszej rodzinie do domu, bo zawsze było za dużo*(kobieta, Izrael, nr 27).

Kolejny badany wywołuje z pamięci, jeszcze inną potrawę, tym razem związaną z tradycją Chanuki: *Kuchnia bardzo była koszerna. Mama bardzo dobrze gotowała i dobrze piekła. Gulasz z mięsem. Mama gotowała grochówkę, soczewicę. Lubiłem też łatki. W patelni oleje*
i kartofle na tarce. Później na patelni więc to robili przeważnie w Chanuka. Było bardzo przyjęte, że robili te łatki w Chanuka. Takie placki(mężczyzna, Izrael, nr 28).Przysmak o którym mówił białostoczanin pochodzenia żydowskiego w tradycji polskiej znany jest pod nazwą placki ziemniaczane. Obserwujemy tu zjawisko, o którym już wspominano, a które wyraźnie uobecnia się przy wywoływanych z pamięci tradycjach kulinarnych obowiązujących w domach badanych osób przed wojną, mianowicie rozmówcy często mówią o tej samej potrawie używając różnych określeń. Ponadto w podawanych przykładach tradycji kulinarnych, wyodrębnia się fakt zapożyczeń – częściej nieświadomych jak świadomych, rozprzestrzeniania się dóbr kulturowych w obrębie dwóch kultur, co w literaturze określa się mianem dyfuzji międzykulturowej[639]. Świadomość tego jest niezwykle istotna w panowaniu działań edukacyjnych
z udziałem młodzieży polskiej i żydowskiej, bowiem pozwala zwrócić uwagę na to co łączy i na to co dzieli obie kultury.

Osoby z pierwszego pokolenia podkreślały, że na co dzień w domu rodzinnym obowiązywały inne tradycje kulinarne niż w dni świąteczne. W grupie badanych z Izraela, pojawiały się wspomnienia dominujących w dniu powszechnym potraw mlecznych: *Jedzenie więcej mleczne było. Ja lubiałem kiełbasę, ale podstawowe jedzenie nasze było mleczne. Zupa i nawet były pierożki na mleku z serem białym. W ogóle ja nie wiem dlaczego, ale u nas była więcej kuchnia mleczna*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Rodzaj posiłków, zależał również od produktów sezonowych. Poza tym, bez względu na porę roku zarówno w żydowskich jak polskich domach popularne były potrawy z ziemniaków: *Ojciec już był na robocie. Mama robiła nam śniadanie. Ja uczyłam się do czwartej godziny. To ona nam dawała jedzenie do szkoły na dziesiątą, potem na dwunastą jak była pauza. To zawsze latem dawała śmietanę z truskawkami, lub z jagodami. Były czarne jagody, iczerwone jagody. To myśmy dostawali to do szkoły. Ale na stół, co to nie było na te śniadanie! Ja byłam troszeczkę pełna. Bo ja się narodziłam gruba. A siostra była chuda. Co jadła to jeszcze wyrzuciła pod stołem. To był obowiązkowo śledzik, takie marynowane, pieczone i wędzone. I chała. Jeszcze były kluseczki z ziemniaków. A ziemniaki na tarce i przez ręcznik wyciśnięte. To było najlepsze jedzenie moje. Jak przyszłam ze szkoły i była zupa i kluseczki, ja nie potrzebowałam więcej nic*(kobieta, Izrael, nr 29).

Świadectwem tego, że wśród badanych wywodzących się z rodzin polskich potrawy z ziemniaków również zaliczano do tradycyjnej białostockiej kuchni, może być następująca wypowiedź: *Mama robiła takie kluski ziemniaczane z mięsem i polewane skraweczkami z cebulką. Ale to też wszyscy w Białymstoku znali takie danie. To różnie było, i bigosy i duszone ziemniaki. I właśnie moja mama takie gotowała ziemniaki, jak się już gotowały ziemniaki to tam dodawała cebulę, listek, ziele angielskie. I ten zapach taki. To nie trzeba było już odlewać tych ziemniaków, odcedzać. I takie były pachnące i to mnie bardzo smakowało. Jeszcze najbardziej, że mama jak utłucze ziemniaki to robiła taką gałeczkę i mnie i siostrze dawała, te ziemniaki z masłem, czy ze skraweczkami i to nam smakowało* (kobieta, Polska, nr 7).

[639] Porównaj: J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, op. cit., s. 499-500.

W rodzinach polskich mieszkańców Białegostoku powszechne były różnego rodzaju zupy, wśród których przysmakiem była czernina, zakazana z powodów religijnych dla Żydów: *Biały barszczyk był ciekawy, którego ja nie gotowałam już więcej. Barszczyk buraczkowy, zupa szczawiowa z jajeczkiem. Krupniczek i Czerninka, którą ja jadłam. Z krwi świniaczka, którą sprzedawali jeszcze tutaj w halach w butelce. Do tej zupy jeszcze był chleb razowy i jeszcze ucierano z czosnkiem. I robiło się kluseczki lane*(kobieta, Polska, nr 9).

Na uwagę w tym miejscu zasługuje fragment wspomnień jednej z badanych, w którym uobecnia się kwestia dziedzictwa kulturowego określanego w literaturze, jako ogół wytworów kultury określonej społeczności, które są przejmowane przez jedno pokolenie od pokolenia poprzedniego i przekazywane następnym, wchodzącym w życie[640]. Tradycje kulinarne obowiązujące w domu rodzinnym badanych, należały właśnie to tej grupy wytworów kultury, które były przejmowane i adoptowane w założonych przez nich rodzinach. Interesujące również wydaje się być to, że wyłącznie we wspomnieniach białostoczan polskiego pochodzenia pojawiały się wypowiedzi odnoszące się do czasu dzieciństwa, gdzie tradycją w rodzinie były specjały przygotowywane przez ojców: *W domu gotowane, było wszystko. Jak tata miał wolne, to bardzo dobrze gotował. Lubiłam jego kapuśniak, to i dzisiaj sobie gotuję. Z młodej kapustki. To zawsze dawał jabłuszko i kwaśne i pomidorki. O i zasmażkę robił. Bardzo dobre. Co ojciec jeszcze robił? Lubiłam jego marchew na gęsto i wtedy dawał mięsko i ziemniaczki w tym razem były .Ja wszystko gotuję tak jak robili moi rodzice*(kobieta, Polska, nr 2).Niektóre specjały w domach polskich białostoczan były zbliżone do potraw żydowskich mieszkańców miasta, na co już wcześniej zwracano uwagę, a co również widać w podanym wyżej przykładzie, jednogarnkowy posiłek przygotowywany przez ojca rozmówczyni przypomina czulent podawany w szabas w rodzinach żydowskich.

Do tradycji domu rodzinnego należało również określone zachowanie przy stole: *Do stołu siadaliśmy wszyscy, więc przeżegnaliśmy się, jedliśmy. Musieliśmy siedzieć poprawnie, nie kręcić się, jeść poprawnie. Po śniadaniu stawaliśmy i mamę w rączkę całowaliśmy i tatusia.*
I odchodziliśmy dopiero od stołu. Tak samo obiad. Jedliśmy razem wszyscy, chyba, że tatuś był na manewrach, nie było tatusia, czy coś. Dziękuję, mamusię się całowało w rękę i odchodziło od stołu. To było bardzo dobre wychowanie, z takimi zasadami(kobieta, Polska, nr 5). Przytoczona w tym miejscu wypowiedź ilustruje pojęcie przedmiotowe tradycji, gdzie dziedziczone elementy nabierają szczególnego dla jednostek znaczenia, bowiem – jak twierdzi J. Szacki – społeczności nie tylko mają coś wspólnego z poprzednimi pokoleniami, ale również poddają tę wspólnotę ocenie wartościującej. Pewne elementy kultury dziedziczymy w procesie socjalizacji niejako machinalnie, nieświadomie, czego przykładem są nawyki w spożywaniu posiłków czy zasady odżywiania. Natomiast inne elementy takie jak wiara religijna, ideał polityczny czy opinie o innych narodach przejmujemy poprzez akt emocjonalnej identyfikacji ze swoimi poprzednikami[641].

Badani białostoczanie urodzeni przed wojną zwracali również uwagę na tradycyjne przysmaki popularne w całym Białymstoku. Tę grupę nazwano *tradycje kulinarne miasta*,

[640] J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, op. cit., s. 500.
[641] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 141.

a skojarzenia w tym obszarze, posiadali również badani licealiści, o czym pisano wcześniej.Zarówno żydowscy jak i polscy mieszkańcy miasta przywoływali z pamięci smak buzy i podawanej do niej chałwy. buza był to napój musujący o mlecznej barwie, popularny w przedwojennym Białymstoku. Jak wspominali badani jego tajną recepturę sprowadzili do Białegostoku Macedończycy, wiadomo tylko, że powstawał z fermentacji kaszy jaglanej. Swoją nazwę zawdzięcza bąbelkom buzującym w buzi. Dzisiaj buza jest sprzedawana w Cafe esperanto na białostockim Rynku Kościuszki, ale jak mówią przedwojenni smakosze, podawany tam napój nie ma nic wspólnego, poza nazwą, z przedwojenną Buzą:*W Białymstoku popularna była buza, jak to wygląda? To był wynalazek gdzieś tam na bliskim Wschodzie. Tutaj przywieźli to przed wojną, najlepszą buzę mieli Macedończycy. Na Kilińskiego jak ten taki okrąglak stroi, to tam była taka wschodnia kawiarnia. Elegancka kawiarnia. Nazywali to białostoczanie u Makedońców. Nie u Macedończyków, tylko u Makedońców. Tam na wystawie, wielkie okna wystawowe były. Leżały takie wielkie bloki chałwy. Była taka biała, kolorowe, przekładane czymś. Oni to wszystko sami wyrabiali. To były naprawdę wspaniałe rzeczy. Do tego była buza, to był napój, który miał konsystencję rzadkiej śmietany. W tym pływały rodzynki, dużo tych rodzynków, musowało to, lekko musujące. Butelka 0, 3 litra. Smak taki słodko– cierpny. Niepowtarzalny smak. Do tego taka normalna rzecz to było 10 deko chałwy. To kosztowało według żony mojej 55 groszy, według mnie 85 groszy. Po zjedzeniu tej chałwy i wypiciu buzy człowiek był syty. To nie był jakiś napój, który nam niedawnoprzyniesiono o wstrętnym smaku w jednej kawiarni na Rynku Kościuszki* (mężczyzna, Polska, nr 6).

Specjałem białostoczan, jak mówili badani, były również śledzie, które jak wspominają można było kupić i zjeść na miejscu podobnie jak ciastko w cukierni: *A jeszcze idąc do domu, to niedaleko domu naszego był też taki sklepik, i tam zachodziliśmy, to tata ze słodyczy nam coś niecoś kupował. A tobie co? – pytał. A ja zawsze odpowiadałam – Dla mnie śledzia marynowanego i już. Na miejscu. Ja siadałam. Tego śledzia brałam, to były takie fajne płaty duże. Duży słój stał i ten Pan wyciągał. To śmiał się zawsze. Oni wzięli sobie jakąś oranżadę do picia a ja tego śledzia. I już nigdy nie przeszłam koło tego sklepiku, jak mi śledzia nie kupił*(kobieta, Polska, nr 2).

Białostoczanie polskiego pochodzenia do jedzenia popularnego w całym Białymstoku zaliczali specjały wyrabiane przez białostockich Żydów, w tym pszenne bułki z cebulą po środku, obsypywane na brzegach makiem, nazywane po polsku białasy, a w języku jidysz kuchen: *Trzeba powiedzieć, że były rarytasy żydowskie. Nie wiem jak te placki się nazywały. W ogóle to piekarnie były w dużej mierze żydowskie. Było zawsze świeże, zawsze smaczne i nigdy nic nie było starego. Były obwarzanki w Białymstoku, ale ja nie wiem czy tu gdzieś jeszcze są. To znaczy to był takiej wielkości obwarzanek jak środek talerzyka w środku z dziurką, a na około ciasto. To było popularne, to się rozkrajało, smarowało się masełkiem, albo po wierzchu. Ale były też placki żydowskie. Nie wiem jak się nazywały. Placki żydowskie to były takiej wielkości jak spodek, może troszeczkę większe. Środek był taki kruchy, posypany makiem, cały był w maku. A ta cześć o tak jak talerzyk, to była drożdżowa i posypana makiem. To się kupowało. Taka piekarnia była na rogu Jurowieckiej i Sienkiewicza, z tymi plackami. Myśmy popularnie na nie mówili placki żydowskie. Też bywały z cebulą. Kto chciał z cebulą, a posypane były makiem. Ale to myśmy całe życie nazywali placki żydowskie*(kobieta, Polska, nr 3).

Jeszcze inną grupę tradycji regionalnych stanowiły wypowiedzi odnoszące się do zwyczajów związanych z obchodzeniem imienin. Obyczaje imieninowe zaliczono do typu Tradycji domu rodzinnego, ale należy podkreślić, że były one typowe wyłącznie dla białostockich

chrześcijan. Jeden z rozmówców wspomina, że przyjęcia imieninowe przed wojną miały skromniejszy charakter niż obecnie, bowiem ograniczały się do podania ciast i herbaty. Goście najczęściej przychodzili bez zaproszenia i przyjęte było, że wraz z życzeniami przynosili kwiaty: *Na imieniny to były jakieś małe przyjęcie, ale takie lekkie. Znajomi przychodzili z powinszowaniami,*
z życzeniami, no to mamusia przygotowała herbatkę, jakieś ciasto upiekła. (...) Przyjmowali, każdego kto przyszedł(mężczyzna, Polska, 22).W we wspomnieniach rozmówców pojawiały się również obrazy imienin, na które goście byli zapraszani. Wówczas gospodarze nie mogli ograniczyć się jedynie do słodkich wypieków, imieniny musiały mieć charakter wystawnego przyjęcia, któremu towarzyszyła muzyka i tańce: *Jak się zbliżała data, jak się urządzało imieniny, to się zapraszało gości. Bo czasami było tak, że się nie urządzało, ale wiedziało się, że ktoś może wpaść, więc wtedy tam jakieś ciasto było przygotowane, kawka, czy herbatka, czy owoce. Ktoś przychodził składać życzenia to się częstowało. A jak się urządzało to się zapraszało gości na jakieś 10 dni wcześniej, czy tamtydzień najmniej. Już się szykowało takie przyjęcie naprawdę. Różne były potrawy, też i ryba mogła być i śledzik, i jakieś na gorąco dania, czy na zimno jakiś schab pieczony, czy troszkę jakiejś tam wędliny lepszej. No i potem mogło być też na gorąco. Czasami flaki podawano. Czasami jakiś gulasz taki lepszy. Nieraz jak duża powierzchnia była to ludzie sobie posłuchali radia, czy patefonu, czy potańczyli nawet. Czasami jak robiono na gorąco to i rosół był w szklaneczkach, w filiżaneczkach, czy barszczyk. Jak takie duże przyjęcie. No i potem słodycze, torty przeważnie. Jeszcze ciasta, kawa, herbata. Przed wojną bardziejherbata była popularna od kawy. To tak w czasie wojny kawa zdominowała. Ale też była kawa i ciasta, owoce, na koniec. Także jak proszone takie imieniny, czy inna uroczystość to było super. Tacy bliżsi, rodzina, to mogli kupić czy jakąś apaszkę, coś z takich drobnych rzeczy, czy jakiś kosmetyk. Natomiast tak to kwiaty i słodycze, bomboniery. Kwiaty najbardziej. I też zależy od domu, od różnych możliwości* (kobieta, Polska, nr 3).

Imieniny przed wojną miały charakter imprez rodzinno – sąsiedzkich. Zwyczaje imieninowe obejmowały również niespodzianki robione solenizantce przez bliskich w tym również przez sąsiadów i odwrotnie gospodyni domu z wykorzystaniem przygotowanych przez siebie potraw robiła żarty przybyłym gościom, co stanowiło element zabaw wpisanych w celebrację tego święta:*Przed wojną to było też bardzo modne-wynajmowali orkiestrę. Tam przychodzili z harmonią i już wiadomo, że imieniny tam u tego, czy u tamtego. Pamiętam kiedyś też przyszli tacy grajkowie pod okno, ale to przychodzili bardzo wcześnie rano pod okno, z harmonią, czy jakimś innym. Grali „sto lat" lat, trzeba było czymś poczęstować. Często tak zaczynały się imieniny z taką muzyczką podwórkową. Ale to było w tajemnicy, nikt nie wiedział czy przyjdzie, czy ktoś zamówił, czy nie zamówił. Tam ktoś już musiał zapłacić, może z rodziny, może sąsiedzi. Goście byli zapraszani. Rodzina była i najbliżsi znajomi. Sałatki mamusia robiła bardzo smaczne. Jak były imienny, jakieś przyjęcie, czy coś, więc w jednym kołdunie była sama cebula. Teraz, kto na tą cebulę trafi, to jakieś tam fanty musiał dać, to taka gra była. To pamiętam dorośli w to się bawili. Nawet jak ktoś dostał tą cebule, to niestety nawet z buzi wyczuło się, kto to ma. Nie udało się ukryć. Albo takie pieprzne coś* (kobieta, Polska, nr 8).

Wyprawiano też, jak wspominali rozmówcy, przyjęcia imieninowe dla dzieci, co również wpisywało się w kanon Tradycji domu rodzinnego: *Jak były imieniny Zosi, czy Adasia, to były imieniny też wyprawiane, było ciasto, były lody, napoje, herbata schłodzona nie gorąca, żeby się dziecko nie oparzyło. Owoce i wszystko. Dostawaliśmy prezenty, jak nasze z kolei też imieniny. Dostawaliśmy piękne prezenty od tych dzieci. Wózeczek taki z laką, czy takie naczy-*

nia porcelanowe do zabawy. Porcelanowe normalnie filiżanki były niebieskie ze złotymi paseczkami (kobieta, Polska, nr 5).

Kolejny typ tradycji regionalnych wyłoniony w badaniu nazwano *tradycje uliczne środowiska lokalnego.* Na tę grupę tradycji składały się przywoływane prze rozmówców wspólne dla wszystkich białostoczan obyczaje podwórkowe, wpisane w dzień powszedni miasta. Wymieniane zwyczaje stanowią o niepowtarzalności przedwojennego świata, który obecnie możemy odtwarzać w swojej wyobraźni wyłącznie dzięki relacjom osób znających Białystok z tamtych lat. Do tradycji ulicznych typowych dla środowiska białostoczan, badani zaliczali obwoźne lodziarnie. Otoprzykładowe wspomnienie wywołane z pamięci jednego z mieszkańców: *Pamiętam tradycje uliczne. To proszę panią były lody uliczne. Biała taka skrzynka, tam 2 bańki lodów miał taką maszynkę i jeździł „komu lody, lody, lody". Chodził i krzyczał. No i stał. A to dla dzieci lody, to było coś no panie! 5 gr. chyba kosztowały. To wielki przysmak taki. Dobre były te lody, faktycznie dobre były śmietankowe i inne, tak jak dziś pamiętam. I on jeździł po całej, po ulicach i krzyczał, krzyczał i tu dzieciaki się zbierały i tutaj*(mężczyzna, Polska, nr 23).Innym stałym elementem w przedwojennej przestrzeni miasta, jak dodaje ten sam rozmówca, byli kataryniarze, objazdowi handlarze i specjaliści od różnych ważnych zadań, którzy znikli wraz ze swoją epoką: *Byli też kataryniarze. Chodzili może nie tak często, ale byli i jeszcze byli proszę panią ci, co ostrzyli noże. Noże, nożyczki, jeździł taki, miał takie napędzane urządzenie, napęd nożny, takie podobne jak maszyna do szycia, tutej takie kamienie z jednej strony i z drugiej. Ostrzył noże, nożyczki i krzyczał „noże, do ostrzenia, noże do ostrzenia". No i wtedy ludzie wychodzili, co kto miał tam z noży, on tam 10-15 minut i na miejscu ostrzył. No i chodzili jeszcze handlarze, którzy skupywali szmaty i mówili „szmaty, kupuję szmaty". Żydzi tutaj głównie.*
A później dawali garnek, czy jakieś kubki blaszane, coś takiego za te szmaty. Wymiana towarowa była (mężczyzna, Polska, nr 23).

Jeszcze innym utrwalonym w pamięci cytowanego wyżej badanego, zwyczajowym elementem otoczenia były miejsca gdzie można było napić się wody gazowanej: „*Pełno sklepików było, gdzie sprzedawali wodę sodową. Były duże takie baniaki miedziane. Saturatory, ale już były z soczkiem i przyciskał, ale to była droższa z soczkiem woda sodowa. Saturator taki ogromny, przyciskał*(mężczyzna, Polska, nr 23).

Do trwałych odgłosów przedwojennego miasta badani zaliczali ulicznych artystów wykazujących się rozmaitymi talentami*: I jeszcze były takie zespoły uliczne, które na podwórku dawały różne przedstawienia. I potem z okien sypały się datki. Śpiewały, tańczyły. Jak był taki jedenpan, który ręką bił kamienie rozłupywał.Przedstawiali małpę, akrobacja była.I z okien, sypały się datki. Tak było przed wojną, tylko te pieniądze okręcało się w papier i rzucało się w papierze z tych okien. To przeważnie oni chodzili do tych bogatych kamienic, a tam te służące słuchały, bo Żydzi mieli służące i oni rzucali, grosze. To była wielka atrakcja, teraz nie ma tego. A jeszcze było oczywiście orkiestry, które chodziły, podwórkowe. I grali. Tak, więc Białystok był dosyć takim powiedzmy, jak na tamte czasy kulturalnym miastem (*mężczyzna, Polska,
nr 23).

W rozmowach z białostoczanami pojawiały się również tradycje związane ze świętami państwowymi, z którymi utożsamiali się tak Polacy, jak i Żydzi, którzy czuli się związani z państwem polskim. Tę grupę odniesień do przeszłości Białegostoku określono, jako *tradycję patriotyczną środowiska lokalnego*, wskazującą na relację regionu z narodem, jako nadrzędną grupą odniesienia. Ten typ tradycji regionalnej odnotowano także wśród badanych

licealistów z Polski. Wypowiedzi znajdujące się w tej grupie dowodzą istnienia „tradycji wielkiej" – jak to określał R. Redfield – kształtowanej świadomie przez szkoły, świątynie i władze miasta[642].

W pamięci wszystkich przedwojennych białostoczan pielęgnowane było wspomnienie Konstytucji 3 maja, czyli Ustawy Rządowej uchwalonej 3 maja 1791 roku, regulującej ustrój prawny Rzeczypospolitej Obojga Narodów[643]. Dzień 3 maja 1791 roku został uznany świętem Konstytucji 3 maja[644]. W czasach zaborów obchody tego święta były zakazane, ale pamięć tego wydarzenia przetrwała, pomagając wielu pokoleniom Polaków podtrzymywać dążenia do wolności. Konstytucja stawała się przewodnikiem wszystkich ludzi którzy czuli się związani z państwem polskim. Obchody święta Konstytucji 3 majazostały wznowione w II Rzeczypospolitej w kwietniu 1919 roku. Wówczas było obchodzone, jako najważniejsze święto państwowe,

i w taki właśnie sposób, identycznie jak dzień odzyskania niepodległości,zapisało się w pamięci zarówno Polaków jak i Żydów: *Obchodziliśmy święto państwowe 3 maja i 11 listopada, ile ja pamiętam te daty. Moja siostra się ubierała wtedy, przysposobienie wojskowe kobiet miała. Miała tu odznakę, jaką nie wiem. Ona była bardzo wielką patriotką polską. Nie tylko, że ona, wielu Żydów też. Życie w Białymstoku Żydów do pewnego czasu było bardzo dobre, bo przemysł przeważnie włókienniczy, skórzany, był w rękach Żydów. A więc wszystko pracowało. Wszystko tworzyło. Były pieniądze. Później wiem tylko jedno, jak przejeżdżał pociąg z sercem Piłsudskiego do Wilna, tam była jego matka pochowana. To siostra była też na dworcu i salutowała. Tak to jest. To nie było życie z jednego pokolenia. To pokolenia były*(mężczyzna, Izrael nr 26).

Tradycje świąteczne świeckie wśród białostoczan żydowskiego pochodzenia, były łączone z uroczystościami organizowanymi przez szkołę:*Myśmy obchodzili wszystkie państwowe święta w szkole. 3 maja, to myśmy się nie uczyli. Chodziliśmy na nabożeństwo do synagogi, Polacy chodzili do kościoła. Urodziny Piłsudskiego. Ja pamiętam śmierć Piłsudskiego. To ja akurat byłam w tej delegacji. To była delegacja wszystkich szkół. Województwo było w Pałacu Branickich. Myśmy chodzili dowojewództwa, tam na ten plac. Tam przychodziły delegacje ze wszystkich szkół. 11 listopada. Wszystkie państwowe święta. Ale na przykład Boże Ciało to były kościelne święta. To myśmy chodzili nawet do szkoły*(kobieta, Izrael, nr 35).

Kształtowanie przez przedwojenną szkołę postaw patriotycznych w stosunku do państwa polskiego białostockich Żydów, widać również w wypowiedzi jeszcze innej badanej osoby, które wywołuje z pamięci uroczystości wpisane, jak mówi w tradycje społeczności żydowskiej: *Pamiętam święta, jakie obchodzono w Białymstoku przed wojną.Och tak. Bardzo, w szkole. Przychodził Rabin Rozenman. On skończył filozofię w Niemczech. Później oprócz filozofii, historię w Szwajcarii. To może pani sobie wyobrazić, co to była za osobistość. On przychodził do szkoły i zaczynał przemówienie, w święto konstytucji, niepodległości 11 listo-*

---

642 J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 114.

643 Więcej na temat święta Konstytucji 3 maja, między innymi w: P. Jasienica, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1 i 2, „Świat Książki", Warszawa 1997; J. Łojek, *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 maja*, Wydawnictwo „Interpress", Warszawa 1988; A. Zamoyski, *Własną drogą. Osobliwe dzieje Polaków i ich kultury*, Wydawnictwo „Znak", Kraków 2002.

644 Na stronie internetowej Sejmu RP, z pobudek emocjonalnych znajdujemy nazwę pisaną z wielkich liter Święto Konstytucji 3 Maja. Wyrażenie to, według zasad słownika ortograficznego PWN, powinno mieć nazwę święto Konstytucji 3 maja. Porównaj: E. Polański (red.), *Wielki Słownik OrtograficznyPWN*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

pada, później 3 maja. Była wielka uroczystość, grała orkiestra i śpiewali piosenki patriotyczne z zaborów. Opowiadali, ja to wszystko pamiętałam na pamięć. On występował, pięknym polskim językiem i mówił o wielkości niepodległości i jego tylko „ści" i „ści" liczyli. Siedzieli wszyscy, to było nudne okropnie oczywiście. To każdy naliczył ile „ści" powiedział. Mądrości, wielkości, niepodległości itd. Był dzień, oczywiście, że się nie uczyło, ale przedtem to była wielka uroczystość.. Chyba 80% tej młodzieży, która się uczyła u Druskina i u Zeligmana to oni byli zasymilowani, i patrioci jak Polacy (kobieta, Izrael, nr 27).

Obok szkolnych tradycji związanych z obchodami wielkich świat państwowych, w grupie tradycji patriotycznych środowiska lokalnego znalazły się również i miejskie obyczaje. Przedwojenni mieszkańcy Białegostoku wśród nich chętnie przypominają tradycje parad organizowanych w mieście z okazji wielkich świąt państwowych, w których, jak dodają, uczestniczyli wszyscy mieszkańcy: *Trzeciego maja to była wielka defilada, uroczystość taka. Wszystkie jednostki wojskowe, maszerowali ułani, dobosz bił na kotłach na początku ze sztandarem. Z pół pułku jechało konno. Maszerowali z orkiestrą 42 pułk piechoty, artyleria, odwidziały rożne dywizyjne, później szły hufce przysposobienia wojskowego. Wszystkie gimnazja szły. Na ul. św. Rocha, przy murze kościoła był ołtarz polowy, później była defilada tu gdzie jest dzisiaj komenda rejonowa, na Lipowej. Maszerowałem ija z karabinem każdego roku. Ulicą Lipową czterdziestu nas zawsze szło ze sztandarem. I to nie tylko nasze, bo to ze wszystkich gimnazjów hufce szły. Dziewczęta szły też, ale one bez broni. Szła jeszcze szkoła rzemieślnicza, przysposobienie wojskowe pocztowców, kolejarzy, szkoła policyjna. To tak żadne wojsko nie było wyszkolone jak oni. To wszystko szło uzbrojone. Jak należy. Ostatni raz byłem na tej defiladzie tuż przed pisemnym egzaminem maturalnym, 3 maja w 39 roku. Szedłem już na ochotnika, bo już myśmy mogli nie iść na tą defiladę. Pamiętam chorąży Wilk niósł ten sztandar. Później taka sama defilada była 11 listopada, tylko ona wyglądała mniej efektownie. To był listopad, czasem padał deszcz, czasem kilkanaście stopni mrozu było. Ślisko było. A to Białystok nie miał takich dróg, kostki brukowej, tylko kocie łby wszędzie. Bo wojsko nosiło buty podkute* (mężczyzna, Polska, nr 6).

Wśród *tradycji szkolnych*, wyróżniono te, które łączyły szkołę z innymi instytucjami ze środowiska lokalnego. Badani zwracali uwagę na bliskie związki przedwojennej szkoły z instytucjami religijnymi. Wspominano niedzielne tradycje szkolno-kościelne: *Przed wojną taki był jeszcze zwyczaj, że co niedzielę gromadziliśmy się na boisku szkolnym i pod opieką wychowawców szliśmy do kościoła na mszę. Nie z rodzicami. Były wyznaczone niedziele gdzie klasa szła w szyku zwartym ze sztandarem* (kobieta, Polska, nr 9).Przypominano również rekolekcje na które uczniowie uczęszczali do kościoła oraz msze organizowane w związku z wydarzeniami szkolnymi takimi jak początek i koniec roku: *Normalnie wszystkie niedziele i święta w roku wszystkie szkoły chodziły do kościoła. (...) Zawsze na rozpoczęcie roku szkolnego szliśmy tu do katedry dawnej Fary. Wszystkie szkoły Białostockie maszerowały. Były takie szkolne rekolekcje, gdzie też poszczególne szkoły, katolicy musieli przychodzić na te rekolekcje. Inne wyznania tam we własnym zakresie. Też to się odbywało różnie.Były właściwie dwa tylko kościoły fara i świętego Rocha, który się jeszcze budował. Jeszcze był mniejszy kościółek, stał przy szosie, tzw. Zambrowski. Nad Białką, spalony został. I były 2 kościoły w koszarach, jeden na wygodzie i ten drugi. Tam cywilna ludność przychodziła. Nieraz się rekolekcje odbywały na Słonimskiej ulicy u tzw. Braciszków, ten dom jeszcze stoi. To tacy byli bezhabitowi, opiekowali się sierotami. Był przytułek, bardzo obszerna kaplica. Tam też te*

szkolne rekolekcje się odbywały często. Dziewczęta osobno, chłopcy osobno (mężczyzna, Polska, nr 6).

Badając obszar znaków odwołujących się do tradycji na podstawie skojarzeń podawanych przez badanych z pierwszego i trzeciego pokolenia, wyróżniono kilka typów tradycji regionalnej, w tym: *tradycje obrzędowości grup religijnych w Białegostoku* –żydowskie i chrześcijańskie. W tej grupie wyróżniono też tradycje domu rodzinnego wyznawców judaizmu
i chrześcijan (świąteczno-religijne, kulinarne, imieninowe) Kolejnym wyróżnionym typem była *tradycja patriotyczna środowiska lokalnego* – relacja region–naród. Tu znalazły się szkolne i miejskie tradycje organizowania uroczystości z okazji wielkich świąt państwowych. Osobną kategorię stanowiła *tradycja międzykulturowości środowiska lokalnego*. Następnie wyróżniono: *tradycje kulinarne miasta Białegostoku*, w kolejności *tradycje szkolne*, w tym tradycje szkolno-kościelne niedzielne i związane z rozpoczęciem oraz zakończeniem roku. Pojawiły się również *tradycje uliczne środowiska lokalnego*. Ostatnią kategorię stanowiły *tradycje czasu wolnego*.

Wyłonione tradycje pozwalają przyjrzeć się obszarom przeszłości regionalnej wzbudzającym już zainteresowanie zarówno badanej młodzieży jak i osób z pierwszego pokolenia, ale również pokazują płaszczyzny wymagające podjęcia działań inspirujących jednostki ze środowiska lokalnego do ekspresji w tych zakresach.

Ostatnią kategorię znaków stanowiły ***nazwy,*** w tym powiedzenia, zwroty, słowa używane zdaniem badanych osób w komunikacji przedwojennych mieszkańców Białegostoku. W tym obszarze badani zarówno z pierwszego jaki i trzeciego pokoleniapodawali najmniej skojarzeń, w stosunku do innych kategorii. Niemniej zwrócono uwagę, że nazwy kojarzące się badanym z przeszłością miasta są wizytówką używanego przez przedwojennych białostoczan języka. Stąd też znaki należące do tej kategorii są równie ważne w analizach pamięci jak inne wcześniej analizowane obszary.

Nazwanie jest aktem umiejscawiającym – nazwać coś to znaczy znać. Jednocześnie oznacza wskazać, ale i zidentyfikować przedmiot jako pewnego rodzaju obiekt[645]. Za czym przemawiają także skojarzenia podawane przez licealistów z Polski, którzy w tym obszarze znaków najczęściej wymieniali charakterystyczne dla Białegostoku nazwy ulic, budynków i innych miejsc doświadczanych w codziennym życiu: *fara, ratusz, Pałac Branickich* (kobieta, kl.3, IX LO, nr 164), *Domek Napoleona* (kobieta, kl.3, I LO, nr 111), *Park Planty, ulica Krakowska*(kobieta, kl.3, I LO, nr 96),*Teatr Węgierki* (mężczyzna, kl.1, I LO, nr 93), *rzeka Biała*(kobieta, kl.1, VIII LO, nr 216). Nazwy miejsc istniejących we współczesnej przestrzeni miasta, pojawiają się wyłącznie w grupie polskich uczniów, nie odnotowano tego typu skojarzeń wśród licealistów z Yehud. Osobliwość tę tłumaczy się hipotezą Sapira – Whorfa mówiącą o tym, że percepcja świata i funkcjonowanie jednostki zależą w znacznym stopniu od używanego przez nią języka[646]. Język wpływa na to, jak spostrzegamy świat, a nasza percepcja odzwierciedla to, jak i co mówimy czy piszemy. Istnieje związek między tym, co mówimy a tym, kim jesteśmy, bowiem język jest odbiciem naszej tożsamości i tego co jest dla nas ważne. Inni ludzie postrzegają nas z tej waśnie perspektywy.

W grupie białostockich licealistów pojawiały się również określenia związane z Białymstokiem podkreślające wkład miasta w europejskie dziedzictwo kulturowe, czego przy-

[645] A. L. Straussa, *Zwierciadła i maski…,* op. cit.,s. 22.

[646] J. Steward, C. Logan, *Komunikowanie się werbalne…,*op. cit., s. 93.

kładem jest skojarzenie: *Manchester Północy* (mężczyzna, kl.3,VIII LO, nr 259),czy *Wersal Podlaski*(kobieta, kl.1, I LO, nr 58). Pojawiające się w tej grupie odniesienia do przeszłości akcentujące europejski/ światowy charakter lokalnego dziedzictwa, wskazują, na region – wspólnotę ponadnarodową jako źródło odniesień do przeszłości[647]. W tym wypadku pamięć lokalna rozpatrywana w kontekście ponadnarodowym, europejskim, a nawet globalnym. Wymieniane przez badanych nazwy dziedzictwa lokalnego, mogą stać się częścią dziedzictwa Europy i świata. Przeszłość lokalna przedstawiana za pomocą tego rodzaju skojarzeń jest prezentowana, jako składowa przeszłości ponadnarodowej.

Odnotowano też nazwy służące jedynie uwypukleniu swoistości regionu, bez odnoszenia się do relacji region-wspólnota narodowa, czy region-wspólnota ponadnarodowa. Ten typ odniesień do przeszłości określony, jako znak miejsca–*signum – loci,* pojawiał się stosunkowo często już przy wcześniejszych analizowanych obszarach znaków, postaciach, miejscach, zdarzeniach i tradycjach. Badani, których skojarzenia reprezentowały tę formę pamięci, podawali słowa z gwary białostockiej, jak: *kindziuk, taryfa*(mężczyzna, kl.1, I LO, nr 74),*bułka chleba*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 228).Podstawowym budulcem, z jakiego konstruowana jest ta pamięć są lokalne tradycje i zwyczaje związane z życiem codziennym.

Natomiast młodzież z Yehud najczęściej kojarzyła znaki z obszaru nazwy z imionami i nazwiskami białostockimi, przynależnymi zarówno do kultury polskiej jak i żydowskiej, oto przykładowe wypowiedzi: *nazwiska zakończone na …ski* (mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 306), *Imiona związane z kulturą*(kobieta, kl.3, MYHS, nr 321),*Mordehaim, Anita, Nehemia* (kobieta, kl.1, MYHS, nr 269),*żydowskie imiona: Levi, Cohen*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 276*),Stasek, Bźiźek*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 272)– możemy się domyślać, żenajprawdopodobniej badany miał na myśli imiona polskie Stasiek i Zbyszek. Nie bez powodu w grupie ważnych nazw odnoszących się do przeszłości Białegostoku zostały wymienione te, które mają związek z normatywnymi nazwami osób, czyli imionami i nazwiskami. Imiona bowiem odgrywają istotną rolę w komunikacji szczególnie na poziomie interakcji międzykulturowych. Imię – jak pisze A. L. Strauss – mówi o tym, kto je nadał i o tym, kto je nosi. Jest to naczynie, do którego zostały wlane świadome lub nieświadome oceny tego, kto to imię nadawał. Ponadto imiona są informacjami o epoce i kulturze, które wyznaczają wachlarz możliwych do przyjęcia imion – emblematów tożsamości. Imiona, tak jak i inne nazwy używane do określania przedmiotów, czynności, relacji itp., odzwierciedlają zmianę czasu[648]. Imiona się zmieniają, bowiem zmienia się styl życia pokoleń, zmieniają się ideały i aspiracje, są wizytówką swojej epoki i kultury, którą definiują na potrzeby wewnętrznych struktur społecznych, ale też reprezentują ją na zewnątrz. Innymi słowy imiona pozwalają odróżnić reprezentantów jednego pokolenia od pokolenia kolejnego w ramach tej samej grupy społecznej czy kulturowej, ale też odróżnić członków jednej kultury od przedstawicieliinnych kultur.

W grupie uczniów z Izraela podkreślano także znaczenie środowiska wielokulturowego w kształtowaniu używanych przed wojną zwrotów czy nazw, oto przykładowe skojarzenia: *niemieckie, europejskie ale też hebrajskie*(kobieta, kl.1, MYHS, nr 270),*polskie i rosyjskie nazwy*(kobieta, kl.3, MYHS, nr 313),*nazwy z różnych kultur* (mężczyzna, kl.3, MYHS, nr 319), *żydowskie nazwy*(mężczyzna, kl.1, MYHS, nr 284). Zauważano, że w każdym z ana-

[647] Więcej na temat typu przeszłości regionalnej region – wspólnotę ponadnarodową w:A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit., s. 56

[648] Porównaj: A. L. Straussa, *Zwierciadła i maski...*, op. cit., s. 19.

lizowanych obszarów znaków, licealiści z Yehud chętnie przywoływali zdarzenia, tradycje, miejsca, w tym także nazwy świadczące o wielokulturowości Białegostoku, gdzie eksponowaną grupą byli jego żydowscy mieszkańcy. Fakt ten może skłaniać do wniosku, że wieloetniczność, jako ceniona wartość, została przekazana trzeciemu pokoleniu przez pokolenie przedwojennych białostoczan, która w ich pamięci zapisała się właśnie jako przedmiot dumy lokalnej. Ta kwestia była stosunkowo rzadziej przywoływana przez uczniów z białostockich liceów niżprzez ich izraelskich równików. Przypuszcza się, że powodem potrzeby zachowania przez licealistów z Izraela pamięci o żydowskich mieszkańcach miasta, z którymi niniejsi badani się utożsamiają, jest świadomość utraty przez przedwojennych białostoczan ojczyzny, z którą czuli się związani od wielu pokoleń. Strata w tym wypadku stymuluje przekaz pamięci i legitymuje (uzasadnia) pamiętanie. W sytuacji, gdy ciągłość miejsca pochodzenia przodków zostaje przerwana, gdy znika rzeczywistość, do której można odwoływać się w kształtowaniu tożsamości, pozostają tylko fragmenty, obrazy zachowane w pamięci autobiograficznej osób żyjących w tamtej czasoprzestrzeni, które wymagają szczególnej pielęgnacji. Okazuje się, że starta ojczyzny prywatnej – Białegostoku – przez jego żydowskich mieszkańców, dla młodzieży z Yehud jest symbolem wszystkich utraconych ojczyzn, z których pochodzili Żydzi obecnie mieszkający w Izraelu. Bowiem wielokulturowość, jako wartość Białegostoku była podkreślana także przez tych badanych, których przodkowie nie pochodzili z Polski. Utrata miejsca pochodzenia przodków intensyfikuje aktywność pamiętania obecności mieszkańców żydowskich każdej miejscowości budowanej przez tę społeczność. Przywołanie pamięci o nich pozwala w ten sposób zachować ciągłość tożsamości grupy. Wyjaśnieniu sytuacji, dlaczego kwestia wielokulturowości częściej była wywoływana z pamięci przez badanych z Izraela niż Polski, mogą służyć wnioski do jakich doszła badaczka pamięci miejsc, na podstawie analiz przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie w miejscowościach w Polsce i Ukrainie[649]. Okazało się, że spośród dwóch typów przywiązania do miejsca: tradycyjnego (jest to miejsce zastane, miejsce urodzenia– typ odniesień większości licealistów z Białegostoku) oraz aktywnego (miejsce odkryte – ten typ charakteryzował badanych z Yehud), to pierwsze jest silniej powiązane z pamięcią proceduralną, z pamięcią typu *locus*[650],z wiedzą „jak" niż z pamięcią deklaratywną – upamiętnieniem, wiedzą „że". Ten drugi typ pamięci – jak podkreśla M. Lewicka– wymaga aktywnego stosunku poznawczego do miejsca, silniejszej potrzeby poznania miejsca. Osoby o aktywnym typie przywiązania do miejsca (miejsca odkryte) szerzej interesowały się tożsamością miejsca, niż osoby o przywiązaniu tradycyjnym (miejsce zastane) Pamięć miejsca, jak w dalszej części pisze autorka- to określona jego narracja tożsamościowa, a treść tej narracji w znacznym stopniu zależy od tożsamości, która „zabarwia" stosunek do miejsca[651]. Stąd też osoby o tradycyjnym przywiązaniu do miejsca (do tej grupy zalicza się badanych z Polski),

---

649 Zobacz: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 448-449.

650 Paul Connerton, badacz pamięci używający terminu „pamięć miejsca", wyróżnia jej dwa rodzaje: pamięć typu „pomnik"–*memorial*, czyli określoną formę upamiętniania przeszłości, oraz pamięć typu „umiejscowienie"
–*locus*– czyli pamięć kulturową. Pomnik jest pewnego rodzaju dziełem sztuki, ogląda się go z zewnątrz, locus zaś jest to środowisko życia, doświadczane od wewnątrz. Pomnik – jak pisze Maria Lewicka – można zignorować, *locus* jest nieodłączną częścią sposobu doświadczania miejsc. Więcej na ten temat w: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 434-435.

651 M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 450.

częściej akceptują narrację odpowiadającą tożsamości tradycyjnej, w tym – jak podkreśla Lewicka przynajmniej w Polsce – narodowej. Natomiast osoby o przywiązaniu aktywnym (do których zalicza się licealistów z Izraela), są silniej powiązane z tożsamością ponadnarodową i nieterytorialną, akceptują narracje ponadnarodowe lub wielonarodowe miejsca[652]. Podział na tradycyjne i aktywne przywiązanie badanych do Białegostoku zdefiniowany był na podstawie miejsca zamieszkania licealistów oraz w oparciu o analizy profilu identyfikacyjnego[653], który informuje o relacjach pomiędzy poszczególnymi wymiarami identyfikacyjnymi uzyskanymi w deklaracjach badanych osób. Badając związek pomiędzy czterema sferami identyfikacyjnymi: regionem, religią, narodem, sferą ponadnarodową – euro-globalną ustalono, że w grupie Izraelczyków dominuje profil narodowo-euro-globalny (18,31%), natomiast wśródPolaków najczęściej występował profil wyrównany (13,85%) oraz z wycofaną sferą religijną (13,85%) Ponadto wzięto pod uwagę jeszcze inną okoliczność, mianowicie fakt, że uczniowie z Yehud często deklarowali podwójną, a niekiedy też i potrójną identyfikację narodową, co w grupie polskich badanych miało miejsce zaledwie w trzech przypadkach.

Badani z pierwszego pokolenia wypowiadając się na temat typowych nazw, zwrotów używanych przez przedwojennych mieszkańców Białegostoku zwracali uwagę na wyjątkowość, śpiewność języka mówionego, co ich zdaniem wyróżniało mieszkańców Białegostoku na tle innych miast polskich. W przestrzeni publicznej słychać było dialogi z typowymi, jak mówili, białostockimi powiedzeniami zapożyczonymi z języka jidysz, niemieckiego czy rosyjskiego. Rozmówcy podkreślali, że te specyficzne zwroty, należące do potocznej mowy, były pożądane szczególnie w komunikacji handlowej, natomiast niedozwolone w urzędach, kościele, czy szkole, czego przykładem jest zaprezentowana niżej narracja:*Białystok miał swoją charakterystyczną melodyjną mowę. Dzisiaj jej nie słychać. Mówi się tak* [mężczyzna podaje przykład akcentu]<*Słuchaj Kaziu ja dzisiaj zgoliłem szańca*>. *Szanc to było takie określenie, które zastępowało każde chyba słowo. Zgoliłem szańca, to oznacza miałem szczęście, udało mi się coś pomyślnie załatwić. Albo na targu ktoś oferuje jakiś towar i chce wygórowaną cenę.*
A kupujący powiada <eee gospodarzu szancy to na Piaskach>[654]. *Ulica Piękna dzisiaj to były Piaski, tam był rynek rybny, z drugiej strony Sienny rynek. Tam to było życie gospodarcze miasta. Albo takie powiedzenie, jak ktoś komuś próbował coś wcisnąć, co nie było warte odpowiedniej ceny, to mówili: <co ty szancy mi robisz>, oznaczało to jakąś propozycję niekorzystną. To był żargon, pewien język.Takie na przykład, przychodzi facet do sklepu i pyta się Żyda najczęściej, tam były takie sklepy, co były śledzie i powidła i mydło i wszystko, to się mówiło śledzie, mydło i powidło. No i przychodzi i pyta się po białostockiemu,nie po polsku siemówiło, nie po białostocku, tylko po białostockiemu, jedni mówili po polskiemu a drudzy po białostockiemu. Po białostockiemu się pyta: <śledzi jest?> No to rusycyzm. Kupiec odpowiada <są>. <Proszę dwóch> mówi kupujący. Dosłownie tak. Ten język się słyszało na co dzień, oczywiście nie w szkole, tam tego nie dopuszczano, tam trzeba było mówić czysto po polsku. My między sobą to często tak mówiliśmy. Ja przyjechałem z tego królestwa, z Pomorza, tam innym językiem mówiono. Nawet inne słowa często były, ale szybko to chwyciłem i szybko się wtopiłem w to środowisko i w ten język. I też mówiłem: szance mi robisz. Masę było w tym rusycyzmu, masę naleciałości niemieckich. W szkole nam odwrócono język. Przedtem*

[652] Ibidem, s. 450.

[653] Więcej na temat profili identyfikacyjnych w osobnym rozdziale o tym samym tytule.

[654] Piaski to była przedwojenna dzielnica Białegostoku.

to był hebel. Po polsku nauczono nas mówić strug. Sztamajza czyli dłuto. Holajza, czyli do wycinania dziur w czymś okrągłych, taki przyrząd. Hamer to młotek. To już niemieckie czyste słowo. Horno. Masę tych niemieckich naleciałości i rosyjskich. Nie mówiono karabin tylko wintowka, albo wintówka. Nie obrzynek, tylko atresz. Było takie trochę jak dzisiaj Polacy mówią na wschodzie. To były te naleciałości rosyjskie, białoruskie. Zrozumiałe, bo ludność była wymieszana. Rodziny się ze sobą nawzajem przenikały, przez małżeństwa, sąsiedztwo, stosunki towarzyskie. Trzeba przyznać, że tu nie było takich waśni narodowościowych, czy wyznaniowych (mężczyzna, Polska, nr 6).Przytoczona wypowiedź ilustruje kilka ważnych kwestii. Po pierwsze, widzimy jak w sposób nieformalny użytkownicy środowiska lokalnego umawiają się, na wprowadzenie do procesu komunikacji słów i stylu mowy zdefiniowanego uprzednio funkcją i znaczeniem danego miejąca (szkoły, miejsca handlu itp.) Innymi słowy konkretna przestrzeń społeczna określa, a wręcz wymusza możliwe do użycia sposoby mowy. Z drugiej zaś strony obserwujemy jak przy użyciu języka dzielona jest przestrzeń społeczna na sferę *profanum* i *sacrum*. W duchu teorii komunikowania się werbalnego możemy stwierdzić, że ludzie umawiają się jakimi sposobami wyrażać rzeczywistość. Tworzą ją za pomocą używanych słów, nadając im odpowiednie nazwy, którym przypisują znaczenia. Każdej przestrzeni społecznej podlegają inne określenia używane do wyrażenia konkretnej rzeczywistości. W myśl zasady, że wkomunikacji najważniejsze jest to, co podlega negocjacji między jednostkami, gdzie rezultatem negocjacji są znaczenia, czyli postawy, uczucia, opinie i zachowania. Tworzenie znaczenia jest zdarzeniem kulturowym, społecznym, interpersonalnym, w którym uczestniczymy razem z innymi ludźmi, stąd by uniknąć nieporozumień w konkretnej przestrzeni komunikacji, trzeba podjąć trud wynegocjowania wspólnego znaczenia. J. Steward i C. Logan formułują to w ten sposób: znaczeń nie ma w słowach, ale nie ma także w ludziach, jeżeli znaczenia istnieją gdziekolwiek, to istnieją pomiędzy ludźmi[655]. Co również oznacza, że każda przestrzeń społeczna dysponuje własnym, wypracowanym językiem i rozumieniem ważnych terminów, których znajomość jest niezbędna do sprawnego przebiegu komunikacji, o czym możemy przekonać się również na podstawie przytoczonej wyżej wypowiedzi.

Kolejną istotna kwestią, zilustrowaną we wspomnieniu tegoż badanego, jest zjawisko zapożyczeń międzykulturowych, świadomych i nieświadomych– które w literaturze nazywane jest dyfuzjąkulturową. Jest to – jak pisze J. Nikitorowicz – naturalne rozprzestrzenianie się elementów kulturowych i przenikanie ich do innych kultur: „Dyfuzja kulturowa– zachodzące w czasie rozprzestrzenianie się wytworów kulturowych (idei, przedmiotów, wynalazków, praktyk, wzorów kulturowych, obyczajów, stylu życia, ruchów kulturowych itp.) W dyfuzji wewnątrzkulturowej rozprzestrzenianie odbywa się w obrębie jednej kultury, w dyfuzji międzykulturowej – w obrębie dwu lub większej liczby kultur, w dyfuzji przestrzennej elementy kultury (cechy, instytucje, wzory, obyczaje) rozchodzą się lub są przenoszone z jednej grupy (społeczności) do innej, w dyfuzji strukturalnej następuje przenikanie treści kulturowych z jednej warstwy do drugiej”[656]. W przytoczonym fragmencie wywiadu (rozmówcy nr 6), mamy do czynienia z zapożyczeniami słów z języków kilku kultur.

Podobnie w odczuciu i innej badanej z pierwszego pokolenia komunikacja w przestrzeni handlowej była bogata w przykłady nazw i powiedzeń specyficznych dla mieszkańców Białegostoku. Rozmówczyni w swojej narracji zilustrowała również obok określeń obowiązu-

[655] J. Steward, C. Logan, *Komunikowanie się werbalne…*, op. cit., s. 97.

[656] Porównaj: J. Nikitorowicz, *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, op. cit., s. 499-500.

jących w handlu również przyjęte zwyczaje, to jest skrypty komunikacyjne, których należało przestrzegać by nie naruszyć przebiegu interakcji czyli scenariusza epizodu: *Często tak jest, że dzisiaj ktoś prosi pół chleba, więc nie dostanie, bo ten chlebek jest cały zapakowany, panienka tego chleba mi nie sprzeda. A przedtem gdyby człowiek prosił nawet ćwierć kilo i dwie kromki, to nawet można było kupić. Przypominam sobie, że tak rzeczywiście bywało. U nas była w koszarach spółdzielnia, i często mamusia mnie do spółdzielni wysyłała, bo tam coś zabrakło do obiadu, to leć kup mówiła. Szłam do sklepu i pamiętam ile tam mamusia powiedziała, tyle dostałam. Tam nie było mowy, że ona nie odkroi, nie oddzieli, bo jej się tam zepsuje. (...) Ten rzeźnik sprzedał parę deko tej wędliny, ćwierć kilo rozmaitości, bo tak się kiedyś mówiło pamiętam. Proszę ćwierć kilo rozmaitości, czy tam 20 deko. On naćwierć deko ukroił plasterek pasztetowej, plasterek szyneczki, boczku, wędlinki jakiejś innej. Tak się właśnie kiedyś kupowało przed wojną* (kobieta, Polska, nr 5).

Badani przywoływali również nazwę używaną przed wojną na określenie sklepów mięsnych, które tytułowano jatkami:*Chleb to się nazywał pytlowy, a sklepy mięsne to się nazywały jatki. Były jatki tanie, normalne i końskie, gdzie koninę można było kupić. Jatki tanie to były takie już te odpady, tańsze. Jatka to sklep mięsny. Oczywiście lodówek nie było, ten lód tylko trzymali. Można było kupić kawałki z resztek wędlin lepszych. Dużo ludzi szło i tam kupowało, 15 deko rozmaitości to się nazywało. Przed wojną tak bardzo to tego mięsa za dużo się nie przejadało*(kobieta, Polska, nr 9).Przykład ten jest interesujący z perspektywy współcześnie używanego sensu słowa jatka, odmiennego niż przedwojenne znaczenie. Słowo jatka, dawniej używane było do określania sklepów, kramów z mięsem, dziś żywe tylko we frazeologii i przenośni[657]. Słowo to kojarzone jest przez licealistów w znaczeniu ostrej wymiany zdań, kłótni, lub w przenośni, jako krwawa bójka, bitwa, rzeź. Natomiast w przedwojennym świecie słowo to używane było wyłącznie w znaczeniu podanym przez cytowaną wyżej białostoczankę. Zjawisko zmiany znaczenia słów na przestrzeni pokoleń można między innymi tłumaczyć myślą wypowiedzianą przez Edwarda Sapira, który mówiąc o języku i rzeczywistości, (lecz zasadę tę można także odnieść do poszczególnych słów używanych przez pokolenia) zauważył istotną zależność, mianowicie, że nie ma takich dwóch języków (słów), które byłyby wystarczająco podobne, by uznać je za reprezentujące tę samą rzeczywistość społeczną (pokoleniową) Światy, w których żyją różne społeczeństwa (pokolenia), są światami odmiennymi, a nie po prostu tym samym światem z odmiennymi etykietami[658].

Często w sposób nieświadomy, w kontekście opowieści o miejscach, zdarzeniach, tradycjach i ludziach z przedwojennego Białegostoku, badani używali słów należących do przedwojennej epoki, współcześnie martwych, bowiem nieznanych obecnym mieszkańcom. Przykładem jest powszechnie znane i używane wówczas słowo „chanajskie", natomiast dzisiaj zapomniane, bowiem kontekst pozwalający rozpoznać i zrozumieć jego sens znikł wraz ze zniszczeniem miejsca, do którego używany przymiotnik nawiązywał. Innymi słowy kiedy przestała istnieć przedwojenna dzielnica Chanajki, słowo „chanajskie" przestało funkcjonować jako przekaźnik znaczeń wywodzących się z klimatu ubogiej, i jak wielu sądziło, niebezpiecznej dzielnicy. Kiedy element znaczący znaku przestał istnieć również jego element znaczony stracił pierwotny sens i moc. Zapomniane dziś słowo ożywa w pamięci badanych jedynie wówczas, gdy opisują przedwojenny świat, bowiem by tego dokonać należy użyć słów wywodzących się z tamtej epoki, gdyż wyłącznie one mają moc wypowiedzenia prawdy o

[657] Porównaj słowo „jatka" w: S. Skorupka (red.), *Mały słownik języka polskiego*, op. cit.

[658] A. Tan, *Język dyskrecji*, op. cit., s. 115.

tamtym świcie, czego dowodzi niniejsza wypowiedź: *O Jezu, ratusz toż to był śmieszny ten ratusz. Bo to była gromada żydowskich sklepików ze śledziami.(...) I co drzwi to sklepik. (...) Żydzi łapali za kołnierz, za rękawy i do siebie zapraszali koniecznie. Tak natrętnie, to nie było tak elegancko, nie, nie, nie! Bo już tam w szklanym dachu, to było wie pani, ekstra i elegancko. Wszystko ekskluzywnie, a tutaj to nie, to było takie, takie chanajskie*(kobieta, Polska, nr 20).

Rozmówcy wywoływali również z pamięci i inne słowa używane na co dzień. Jak mówi kolejna z badanych osób, w mowie potocznej białostoczan, można było usłyszeć charakterystyczne powiedzenia, odnoszące się do kondycji przedwojennych dróg: *Były powiedzenia, takie Białostockie. pani wie, co to jest kałdoba. To takie właśnie białostockie. To są wyboje na ulicy. Jak mówią wiesz, co na tych kałdobach padałem i padałem* (kobieta, Polska, nr 7).Zaś inny badany przywołuje charakterystyczne nazwy używane w jego domu rodzinnym na określenie obiektów związanych z przestrzenią kuchni: *Bo był taki piec, w górze były te fajerki i te, jak to nazywali po białostocku ruszki, gdzie się garnki stawiało. Okopcone zawsze były. To w dole był piec. To często, mama piekła chleb, bo to się opłacało*(mężczyzna, Polska, 22).Bezpośrednią przyczyną zaniku używanych dawniej słów, jest zmiana rzeczywistości społecznej, wraz z którą zmieniają się, a nawet znikają artefakty reprezentujące swoją epokę. Tak jak opisywany przez badanego piec znikną wraz z przedwojenną rzeczywistością, a wraz z nim i określenia jego części. Tłumaczy to już wcześniej przywoływana hipotezaSapira – Whorfa, mówiąca o tym, że język i percepcja są ze sobą powiązane. Jeżeli czegoś nie dostrzegamy w naszym otoczeniu nie potrafimy również tego nazwać, i odwrotnie, jeżeli będziemy potrafili nazywać rzeczy, emocje, procesy będziemy mogli je rozpoznawać w swoim otoczeniu. Na skutek zaniku rzeczywistości i jej artefaktów, wspomnienie o reprezentantach przeszłości (miejscach, ludziach, zdarzeniach, tradycjach i używanych dawniej nazwach)przeniesione zostaje do warstwy pamięci magazynującej. Temu rodzajowi pamięci odpowiada archiwum kulturowe, w którym przechowywane są materialne pozostałości ubiegłych epok, nawet wówczas gdy utraciły żywotne konteksty i odniesienia[659]. Jak pisze A. Assmann:„zgromadzone są tam nieme świadectwa przeszłości, które mogą częściowo przemówić jedynie w profesjonalnych dyskusjach historyków. Pozostałości zachowane w pamięci magazynującej, znacząco różnią się od artefaktów ocalonych w pamięci funkcjonalnej, gdzie przeszły przez społeczne procesy selekcji i kanonizacji oparte na instytucjach edukacyjnych, a w nowych przedstawieniach, lekturach wciąż żywotna pozostaje ich immamentna siła wyrazu”[660]. Dla przemian i odnawiania się pamięci kulturowej ważne jest – jak w dalszej części dodaje autorka –by granica między pamięcią funkcjonalną a magazynującą nie była hermetyczna a dawała się przekraczać w obie strony. Te elementy które już nie wywołują zainteresowania, mogą być przenoszone z pamięci funkcjonalnej do magazynującej i odwrotnie potrzebne zaś przywracane z pamięci magazynującej do aktywnej –funkcjonalnej.

Natomiast badani żydowskiego pochodzenia głównie podawali nazwy, które reprezentowały ich, jako białostoczan poza granicami miasta. Przywoływane określenia stanowiły część ich lokalnej identyfikacji. Jak sami podkreślali, poza granicami Polski są kojarzeni, jako ci, którzy pochodzą z Białegostoku, miasta gdzie robiło się placki z cebulą i makiem nazywane po polsku *białysami*, a w jidysz*kuchen.* Stąd, białostockich Żydów w całym świecie, jak mówi jedna z badanych, nazywa się „*białostoken kuchen*”:*Nazywają nas Żydów z Białegosto-*

[659] A. Assmann, *Między historią a pamięcią,* op. cit.,s. 56.

[660] Ibidem,s. 57.

ku „białostoken co jedzą te placki". To jest placek z drożdży. To się robi ten placek tak okrągły. Płaski taki jest i mały. A dookoła jest wysokie ciasto. I się przygotuje mieloną cebulę. Tak się w środku nasmaruje cebulą i makiem i sól, kawałki soli. To o 4 w piekarni było można kupić gorące placki z pieca. Mówili na nas, ci, co dużo jedzą te placki - „białostoken kuchen"(kobieta, Izrael, nr 29).

Rozdział ten był obszerny, w związku z tym należy przypomnieć najważniejsze wybrane wątki, które pojawiały się w analizach.Badani z pierwszego pokolenia wywołując z pamięci znaki charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku, zazwyczaj podawali dużo detali odnoszących się do przeszłości. Często przedwojenne treści znaków próbowali odnosić do współczesności, co świadczy o pamięci monumentalnej dominującej w tej grupie badanych. Poproszeni o wywołanie z pamięci znaków z przedwojennego Białegostoku, ilustrowali je z fotograficzną precyzją.

Zgoła odmienny charakter miały znaki wywoływane z pamięci przez badanych z trzeciego pokolenia. Zaobserwowano istotne różnice w bogactwie odniesień do wywoływanych z pamięci znaków -ubogich wśród licealistów w stosunku do skojarzeń posiadanych przez badanych urodzonych przed wojną. W grupie uczniów asocjacje miały często żywy, ale niefunkcjonalny charakter, pokazywały wiedzę badanych, ale też ujawniałyniewielką wartość jaką mają w ich życiu.

Licealiści, równie często jak białostoczanie z pierwszego pokolenia, wymieniali obiekty, które już nie istnieją w przestrzeni miasta, z tym, że wśród badanych z trzeciego pokolenia pojawiały się wyłącznie znaki powszechnie znane jak Wielka Synagoga, czy hotel „Ritz". Znaki wywoływane z pamięci typowe dla kultury żydowskiej takie jak święta żydowskie, synagogi, nazwiska ważnych białostockich lekarzy żydowskich, były częściej przywoływane przez urodzonych przed wojną białostoczan pochodzenia żydowskiego niż przez osoby pochodzenia polskiego. Jedynym znakiem należącym do tradycji kulinarnych białostockich Żydów popularnym zarówno wśród Polaków, jak i Żydów był *kuchen – białys* – czyli placki z cebulą i makiem.Analogiczna sytuacja pojawiła się w odniesieniu do znaków typowych dla kultury chrześcijańskiej jak święta religijne i miejsca typowo polskie, takie jak kościoły czy polskie szkoły powszechne. Te znaki były częściej wywoływane z pamięci przez białostoczan polskiego pochodzenia. Natomiast znaki wspólne takie jak ratusz, nazwy ulic, święta państwowe wpisane w przestrzeń miasta były równie często przywoływane w obu grupach białostoczan
z pierwszego pokolenia.

Tymczasem badane osoby z trzeciego pokolenia poproszone o wypisanie z pamięci, zdarzeń, tradycji, miejsc, nazw kojarzących się z przedwojennym Białymstokiem najchętniej ustosunkowywały się do kategorii – postaci. Prawie połowa badanych posiadała skojarzenia na ten temat. Z przedwojennym Białymstokiem polscy uczniowie najczęściej kojarzyli osiemnastowiecznych właścicieli Białegostoku: Jana Klemensa Branickiego i Izabelę Branicką, oraz twórcę esperanto– Ludwika Zamenhofa. Postaci najczęściej wymieniane przez licealistów są powszechnie znane w Europie i świecie. Świadczy to o dominującej w tej grupie badanych formie pamięci lokalnej nazwanej *signum loci*, w którejznane postaci, budynki, zabytki przyrody traktowane są jakoznaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta czy regionu.

2.2.2.2. ZNAKI EKSPONOWANE

2.2.2.2.1. Znaki eksponowane za pomocą obrazu

Wśród licealistów największą liczbę odniesień w grupie znaków eksponowanych za pomocą obrazu zanotowano przy wizerunku **kościoła pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny**, potocznie nazywanego kościołem farnym. Wizerunek kościoła rozpoznało aż dwieście trzydzieści siedem osób spośród trzystu trzydziestujedenbadanych. Kościół farny związany jest z kulturą polską i zaliczany jest do spuścizny białostoczan wyznania katolickiego. Wchodzi w skład Zespołu Bazyliki Archikatedralnej Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Białymstoku, złożonego z dwóch połączonych ze sobą budynków kościelnych. Jednym
z budynków jest murowany kościół wzniesiony z fundacji Piotra Wiesiołowskiego, w stylu późnorenesansowym w latach 1617–1626. Posiada późnobarokowe wnętrze ufundowane przez kolejnego właściciela Białegostoku Jana Klemensa Branickiego. Obok Starego kościołaWniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w latach 1900–1905 dobudowano o wiele większy kościół w stylu neogotyckim, wzniesiony według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego[661].

W odniesieniu do kościoła pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny, badani podawali bogate skojarzenia. Można powiedzieć, że znak ten w świadomości badanych zarówno z pierwszego jak i trzeciego pokolenia ma żywy i funkcjonalny charakter, a jego znaczenie,
o czym świadczą analizy, na przestrzeni pokoleń nie uległo zmianie.

Wśród Polaków przedstawiany obraz kościołafarnego był prawidłowo rozpoznawany, za wyjątkiem dwóch osób, które podały odległe od właściwego znaczenia. Również w grupie badanych uczniów z Izraela znak rozpoznawany był właściwie, zgodnie z jego funkcją. Wyjątek stanowiły pojedyncze fałszywe asocjacje, kiedy eksponowany budynek kojarzony był, jako ratusz, czy pałac.

W grupie polskich licealistów wiele wypowiedzi świadczyło o znajomości nazwy znaku i jej powszechnie przyjętych wariantów, co świadczyło o posiadanej przez te osoby wiedzy potocznej. Większość badanych z tej grupy potrafiło umiejscowić kościół w przestrzeni miasta i podać jego znaczenie, co świadczy o funkcjonalnym charakterze znaku. Otoprzykładowe skojarzenia: *katedrafarna ul. Rynek Kościuszki, kościół z czerwonej cegły na Rynku Kościuszki, kościół czerwony przy Rynku Kościuszki.*

Licealiści z Białegostoku wskazywali ponadto, że eksponowana świątynia jest ważna ze względu na aktywności podejmowane w jej sąsiedztwie. Skojarzenia zanotowane w tej grupie świadczyły o dominacji pamięci indywidualnej, w której przeważały osobiste niepowtarzalne doświadczenia nad znajomością faktów historycznych. Tego typu skojarzenia ponadto ujawniały przypisywaną budynkowi kościoła wartość w środowisku lokalnym, którego bryła postrzegana była, jako ważny stały element, umożliwiający orientację w mieście: *blisko tego kościoła chodzę na spotkania religijne,często przechodzę i widzę ten kościół, lato, wakacje, lody w upalny dzień, cudnie prezentuje się na zdjęciach, Plac Kościuszki– miejsce spotkań ze znajomymi*. Trzeba zauważyć, że ten rodzaj skojarzeń dowodzi tego, że pomimo braku wiedzy na temat dziejów katedry, co stanowi o martwym charakterze asocjacji, znak ten pełni w ży-

[661] Więcej na temat Katedry Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 52-87; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 286--290; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, op. cit., s.95-96; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 26.

ciu badanych użyteczną, funkcjonalną rolę. Uczniowie białostockich szkół średnich w procesie rozpoznawania znaku zwracali również uwagę na miejsca znajdujące się w pobliżu pokazywanego kościoła, co pozwoliło wyłonić również i inne ważne dla badanych miejsca ulokowane
w środowisku lokalnym: *kościół koło Pałacu Branickich, centrum miasta, deptak, pomnik Jana Pawła, katedra niedaleko lipowej, ratusz, ulica lipowa.* Katedra rozpoznawana była także
w kontekście ważnych wydarzeń rodzinnych – tego typu skojarzenia dowodziły, że znak ten w pamięci badanych ma żywy i funkcjonalny charakter: *kościółfarny, przychodziłam tam z dziadkami jak byłam mała, kościółfarny, moja dawna parafia, miejsce chrzcin brata, kościół, katedra, w którym przyjęłam I komunię świętą.*

Przedstawiona licealistom ilustracja kościoła pw.Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny,inspirowała również do podzielenia się wiedzą z zakresu historii sztuki. Tego rodzaju skojarzenia świadczyły o dominacji w tej grupie badanych wiedzy historycznej, która pomaga w budowaniu żywej struktury znaku, opartej o bogatą wiedzę, ale niestety bez funkcjonalnych odniesień do życia badanych: *kościółpw. Najświętszej Marii Panny, farny, czerwony kościół neogotycki, kościółfarny, katakumby w farze małej.* Wielu badanych oprócz skojarzeń dotyczących stylu, w jakim wybudowany jest budynek i jego nawy oceniali eksponowany kościół przez pryzmat wartości estetycznych. Podobnie jak wcześniejsze skojarzenia te również dowodzą żywej, ale też niefunkcjonalnej struktury odniesień do przeszłości: *czerwony kościół, piękny,jego ogrom ukazuje fantastycznie neogotyk. kościółfarny, centrum, piękny zabytek, większy jest dobudówką małego.* Pojawiały się identyfikacje budynku z kulturą i grupą, do której jest przypisany: *białostoccy katolicy, chrześcijaństwo, wiara, katolicy, miejsce święte, modlitwa.* Badani z tej grupy również wskazywali wartość obiektu sakralnego dla wizerunku miasta.W tym przypadku kościół farny pełnił funkcję wizytówki miasta: *centrum Białegostoku, ciekawy obiekt dla turystów, pocztówki starego Białegostoku.*

Natomiast wśród licealistów z Izraela eksponowany obraz kościołapw. Najświętszej Marii Panny, najczęściej rozpoznawany był wyłącznie jako budynek sakralny– co stanowi o żywym lecz niefunkcjonalnym charakterze skojarzeń wydobywanych z pamięci: *kościół, ciekawa kultura religia, katedra w Białymstoku, kościół czerwony.* Wizerunek Katedry kojarzony był również z religią chrześcijańską, bez wskazywania wyznania: *chrześcijaństwo, wiara.* Ponadto badani z tej grupy rozpoznawali kościół w kontekście czasu i przestrzeni miasta: *stare miasto, mały jest starszy, niedaleko ratusza.*

Okazała się, że kościół farnypw. Najświętszej Marii Panny, dla 63,38% badanych licealistów z Izraela i dla 18,85% polskich licealistów był znakiem pustym, nie komunikującym żadnych znaczeń. Analizy przeprowadzone na podstawie skojarzeń podawanych przez badanych z trzeciego pokolenia w odniesieniu eksponowanej świątyni potwierdzają tezę, że lepszą i bardziej trafną wiedzę o miejscu posiadają osoby mieszkające w danym środowisku, których źródłem przekazu pamięci o miejscu są „podpowiedzi architektoniczne" – budynki, ulice, place, itp., znane z doświadczenia, niż osoby zdobywające wiedzę z pominięciem tego źródła pamięci.

Natomiast badani z pierwszego pokolenia poproszeni o rozpoznanie znaku kościoła pw. Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny, w przeciwieństwie do licealistówpodawali rozbudowane skojarzenia. Ponadto bardzo często, o czym już wspomniano wcześniej osoby z tej grupy dzieliły się swoimi wspomnieniami, zanim pokazano im znak i poproszono o kwalifikację. Przedwojenni białostoczanie pochodzenia polskiego udzielając odpowiedzi częściej

odnosili się do własnych doświadczeń związanych ze znajomością rzeczonego obiektu z przedwojennej rzeczywistości niż do wiedzy historycznej. Bowiem w tej grupie badanych informacje najczęściej, o czym już wcześniej wielokrotnie wspominano, wydobywane były z pamięci autobiograficznej. Czego przykładem jest następująca narracja:*„kościółfarny pamiętam, bo tu byłam u komunii pierwszej. Nawet pamiętam, w której ławce stałam. (...)Pamiętam to był rok 38, moja mama leżała w szpitalu i jeszcze powiedziała mojemu tacie, żebym nie szła do komunii, że jak wróci na przyszły rok mama mnie pięknie ubierze. Na przyszły rok to już mama nie żyła to raz, a dwa to już była wojna, bo 39 rok*(kobieta, Polska, nr 5). Wspomnienia badanych często obrazowały znaczenie kościoła w przedwojennej strukturze szkoły, który był traktowany jako część środowiska edukacyjnego. Wielokrotnie badani przywołali z pamięci katedrę w kontekście rozpoczęcia i zakończenia roku, czy niedzielnych nabożeństw, w których uczestniczyli jako uczniowie reprezentujący szkołę do której uczęszczali.

Źródłem pamięci, z jakiego czerpali wiedzę badani na temat katedry były również rozmowy z bliskimi, co ilustrują słowa jednaj z badanych: *Mojej mamie to się kojarzy kościółfarny z tym małym kościółkiem. Mama chodziła do tego małego kościółka, bo ten nie był wybudowany. To przecież był carat i nie można było budować polskich, katolickich świątyń. Ale to jakimś takim cudem został zbudowany, że to miała być dobudówka. I to właśnie taka wielka dobudówka wyszła*(kobieta, Polska, nr 7).W grupie badanych białostoczan polskiego pochodzenia poproszonych o podanie skojarzeń ze znakiem kościołafarnego ujawniała się bogata wiedza oraz duża wartość nadawana świątyni. Eksponowany znak, dla badanych z pierwszego pokolenia, miał żywy i jednocześnie funkcjonalny charakter, odgrywał znaczącą rolę w życiu badanych i ich bliskich.

Wśród rozmówców żydowskiego pochodzenia urodzonych przed wojną kościół farny był rzadziej wywoływany z pamięci i słabiej rozpoznany przy eksponowaniu, niż grupie białostoczan polskiego pochodzenia. Badani z Izraela, którzy pamiętali katedrę, kojarzyli znak z kulturą polską i potrafili zlokalizować jego położenie, oto przykład: *kościół polski. Koło rynku Kościuszki, na św. Rocha, pamiętam były dwa kościoły*(mężczyzna, Izrael, nr 25). Ponadto, białostoccy Żydzi byli zainteresowani architekturą kościoła, traktowali budynek, jako wizytówkę swojego miasta, choć należał do innej grupy kulturowej. Również po wojnie jeden z badanych pokazując potomkom miasto swojego dzieciństwa nie pomijał ważnego z perspektywy tożsamości miasta budynku kościoła farnego: *Kak eta było, ja pomniu my chadili do kościoła, tagda na Lipowoj stajal. Eta katedra była. Ja paszol adin raz pasmatriet kak eta wygladit.Eta, kak idiom poslie rynka, jest s lewoj starony kastiol. (...) Ja był toże siej czas s wnukam tam na Lipowej, tagda była cwadba. Ani chamieli posmotrit kak eta swadba delajetsa w kościoł*(mężczyzna, Izrael, nr 31).

Kolejnymsakralnym zabytkiem przedstawionym badanym za pomocą obrazu, a należącym do tej samej grupy znaków co kościół farny, mianowicie którego budynek w niezmienionej formie przetrwał od czasów II Rzeczypospolitej do dnia dzisiejszego, była **katedralna cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy Arcybiskupa Miry Licyjskiej**[662]. Jednocześnie, tu również nie zanotowano zmiany znaczenia znaku na przestrzeni pokoleń, podobnie jak wcześniej prezentowanej katedry. Cerkiew św. Mikołaja jest to obiekt wywodzący się z rosyjskiej

[662] Więcej na temat katedralnej cerkwi pw. św. Mikołaja Cudotwórcy, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 457-459; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 286; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, op. cit., s. 94-95; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 25; zobacz też: http://old.orthodox.bialystok.pl/sobor.htm [data dostępu: 10.05.2014]

spuścizny kulturowej, a należący do białostoczan wyznania prawosławnego. Prawosławna świątynia powstała w latach 1843–1846 na miejscu XVI-wiecznej filii cerkwi dojlidzkiej w stylu klasycyzmu rosyjskiego, na planie krzyża greckiego. Projektantem cerkwi byłnajprawdopodobniej Konstantyn Thon. Wnętrze ma charakter bizantyjski, w 1910 roku ściany pokrywała bogata polichromia pędzla Michaiła Awiłowa, wzorowana na polichromii soboru kijowskiego. Po II wojnie światowej cerkiew ustanowiona została katedrą diecezji białostocko-gdańskiej. Sobór jest również siedzibą parafii św. Mikołaja.

Obraz reprezentujący cerkiew św. Mikołaja rozpoznało 217 uczniów z 331 wszystkich badanych. Trafnych skojarzeń było 155 natomiast pozostałe udzielone odpowiedzi miały nieprawdziwe konotacje, odległe od właściwego sensu, tworząc w świadomości badanych znak rozpoznawany fałszywie. Jako przykłady tego typu skojarzeń można wskazać: *biały kościół, cerkiew św. Marii Magdaleny, góra św. Anny, kościół przy starej stacji kolejowej, kościół żydowski, obraz Pałacu Branickich.*

Badani z Polski w odniesieniu do soboru św. Mikołaja podawali asocjacje świadczące o tym, że treści denotatywne znaku wzbogacone zostały o indywidualne znaczenia, pojawiające się w trakcie poznawania tego miejsca przez doświadczanie go, tworząc w pamięci badanych znak żywy i funkcjonalny, czego przykładem są następujące skojarzenia: *cerkiew do której chodzę, cerkiew na ul Lipowej, przyjemne i piękne miejsce, cerkiew św. Mikołaja na Lipowej, świątynia prawosławna, piękne złote wrota, byłem tam kilka razy na ślubie, cerkiew św. Mikołaja,* kojarzy *mi się z główną ulicą Lipową w Białymstoku, którą dobrze znam i lubię.* Podane wyżej przykłady ilustrują jeden z rodzajów „pamięci miejsca" wyróżnionych przez Paula Connertona[663], mianowicie pamięć typu „umiejscowienie" – *locus*. *Locus* jest nieodłączną częścią sposobu doświadczania miejsc w przeciwieństwie do drugiego wyróżnionego typu nazwanego „pomnik" –*memorial*, któryjest pewnego rodzaju dziełem sztuki, bowiem ogląda się go z zewnątrz. Te dwa sposoby doświadczania miejsc w różny sposób kształtują związek człowieka z miejscem, jak pisze wspomniany autor: „Zewnętrzne doświadczanie artefaktu urbanistycznego będzie zawsze różnić się od doświadczenia kogoś, kto „żyje" tym samym urbanistycznym artefaktem. Istnieje bowiem rodzaj doświadczenia, który może stać się udziałem tylko tych, którzy przebywali w budynku, spacerowali w dzielnicy miasta. Tylko oni nimi żyli"[664]. Można, zatem powiedzieć, że wartość poznawania miejsc przez doświadczanie go, czyni miejsce żywym i funkcjonalnym, czego nie zdoła się osiągnąć za pomocą edukacji prowadzonej w oderwaniu od miejsc będących przedmiotem kształcenia.

W obszarze odniesień do cerkwi św. Mikołaja, gdzie znaczenia denotatywne wzbogacane były o współczesne informacje, pojawiały się również skojarzenia świadczące o bogatej wiedzy ale jednocześnie nieujawniające jej użyteczności w życiu badanych. Czego przykładem są następujące wypunktowania: *cerkiewkatedralna, relikwie św. Gabriela, Lipowa, cerkiew, zabytek, relikwie.*

Niektórzy białostoccy licealiści rozpoznawali symbol świątyni prawosławnej, wyłącznie z perspektywy obserwatora, znającego obiekt z własnego środowiska lokalnego.Osoby z tej grupy, chociaż posiadały małą wiedzę na temat znaku, przypisując mu wartość, zaświadczały tym samym o jego funkcjonalności. Podawane skojarzenia świadczyły o dominacji w

[663] Więcej na ten temat, w: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 434-435.
[664] Ibidem, s. 435.

tej grupie licealistów wiedzy potocznej: *budynek wart zobaczenia szczególnie ważny dla osób prawosławnych, cerkiew, ale nie znam nazwy, widuję podczas Bożego Ciała, cerkiew, jeżdżę obok niej do szkoły, kolega do niej chodzi, znam ją, bo jeżdżę obok codziennie do szkoły.*

Wśród badanych z Polski pojawiały się także skojarzenia świadczące o martwym i niefunkcjonalnym charakterze znaku. Ten rodzaj odniesień ujawnia antykwaryczny typ pamięci, gdzie wiedza o obiekcie jest mała, podobnie jak znaczenie przypisywane świątyni. Ponadto dowodzi to nieużyteczności tego miejsca w życiu badanych osób. Można założyć, że mimo iż cerkiew św. Mikołaja jest elementem środowiska lokalnego badanych osób, nie oddziałuje na ich tożsamość w znaczący sposób, ponieważ nie włączyli jej do swojego środowiska subiektywnego, które jak wiemy posiada największą siłę oddziaływania. Ten typ skojarzeń ilustrują następujące frazy: *bogactwo, architektura, chrześcijanie na pasterce.*

Obraz cerkwi był także przez niektórych badanych kojarzony przez odwołania do nazwy znaku. Skojarzenia z tej grupy świadczą o historycznym typie pamięci, żywym dzięki posiadanej wiedzy, lecz niefunkcjonalnym, bo nieużytecznym w codziennym życiu. Były to wyrażenia zawierające wyłącznie informacje o nazwie znaku:*cerkiew pw. św. Mikołaja na Lipowej, cerkiew przy ul. Lipowej, cerkiewprzy ulicy Lipowej św. Mikołaja, sobór MSW. Mikołaja Cudotwórcy w Białymstoku, sobór św. Mikołaja w Białymstoku*. Wśród bogatych skojarzeń pojawiały się również takie, które zawierały informacje o przynależności eksponowanego budynku sakralnego do mniejszości religijnej zamieszkującej tereny Białegostoku: *klasztor, przyroda, cerkiew, Rosja,cerkiew św. Mikołaja główna prawosławna świątynia w Białymstoku,mniejszość prawosławna, cerkiew św. Mikołaja, miejsce ważne dla innych prawosławnych, prawosławie,sobór św. Mikołaja, cerkiew prawosławna, prawosławni, modlitwa, miejsce święte, świątynia prawosławnych, cerkiew.*

Eksponowana za pomocą ilustracji katedralna cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy Arcybiskupa Miry Licyjskiej,dla prawie 30% licealistów z Polski i60% z Izraela była znakiem pustym, na temat którego badani w swej pamięci nie posiadali żadnych informacji. Wniosek ten oparto na podstawie braku podanie przez nich jakichkolwiek skojarzeń w tym zakresie. Dla pozostałych 40% badanych z Izraela, którzy podali swoje skojarzenia w odniesieniu do eksponowanego w ankiecie obrazu cerkwi św. Mikołaja, był to znak martwy i niefunkcjonalny. Licealiści z tej grupy nie rozpoznawali fotografii cerkwi we właściwym jego znaczeniu. Większość z nich identyfikowało budynek sakralny, jako *kościół.* W tej grupie badanych znak był fałszywie rozpoznawany najczęściej, jako: *synagoga*oraz*ratusz.* Badani z Izraela podawali również skojarzenia odnoszące się do przynależności religijnej cerkwi św. Mikołaja do chrześcijaństwa, nie potrafili jednak zdefiniować grupy wyznaniowej do jakiej obiekt jest przypisany.

Większość białostoczan urodzonych przed wojną wyznania rzymsko katolickiego, posiadało niewielką wiedzę historyczną na temat cerkwi św. Mikołaja, stąd też w ich pamięci znak ów jawił się jako martwy, ale też funkcjonalny, bowiem badani z tej grupy posiadali liczne potoczne skojarzenia, związane ze znajomością świątyni z codziennego życia: *Cerkiew, no przechodziło się koło cerkwi codziennie*(kobieta, Polska, nr 1). Natomiast kolejna badana zwracając uwagę na panujące przed wojną relacje pomiędzy osobami z rożnych wyznań, dodaje: *Cerkiew była. Pamiętam. Dużo prawosławia było na tym Antoniuku i wie pani, że nie przypominam sobie żeby jakieś było tam nieporozumienie* (kobieta, Polska, nr 9).

Często w tej grupie badanych wspomnienia przedwojenne łączyły się z powojennymi doświadczeniami i w takiej formie były prezentowane w rozmowie: *Wiem tylko, że tu do cerkwi prowadzono wojsko od nas z koszar. To tylko tyle wiem. Nie byłam przed wojną.Po woj-*

nie to byłam, koleżanka miała tutaj mszę żałobną. Byłam zaproszona. Byłam na uroczystościach(kobieta, Polska, nr 5).Niekiedy rozmówcy pamiętali cerkiew św. Mikołaja wyłącznie z lat powojennych: *Przed wojną nie chodziłam tam bo byłam mała. Ja pamiętam po wojnie tę cerkiew prawosławną, tutaj przy Lipowej. Moja koleżanka była prawosławna. Nieraz tam chodziłam. Dziwiłam się, że taki okrągły budynek, nie można usiąść, cały czas trzeba stać*(kobieta, Polska, nr 7).

W pamięci kilku badanych cerkiew św. Mikołaja pozostała znakiem pustym, w związku, z których rozmówcy nie posiadali żadnych wspomnień ani wiedzy:*No cerkwi, to ja w ogóle nie pamiętam. Lipową pamiętam, ale że akurat tam cerkiew była, to w mojej pamięci jakoś nie utrwaliło się. Wiele rzeczy, tam z parku, ten Kawelin*[665]*, to tak. Te sklepy tak. Ale cerkiew, w ogóle nie zwracałam na to uwagi* (kobieta, Polska, nr 15).

Oczywiste jest, że dla białostoczan wyznania prawosławnego – katedralna cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy Arcybiskupa Miry Licyjskiej była znakiem żywym i funkcjonalnym, czego dowodzi następującą wypowiedź: *Przed wojną była tylko jedna cerkiew, św. Mikołaja.*
I ta cerkiew, pamiętam, że jak było nasze święto, to zawsze z tych jednostek wojskowych, z piechoty przychodzili prawosławni żołnierze. Tworzyli taki, szpaler na zbiórce stali. I był taki zwyczaj, że po tym, Jordanie, kiedy wodę poświęcano, to wypuszczano gołębie. I ojciec dawał matce mojej dwaczy cztery gołębie bociate[666]*, enerki*[667] *jeszcze były takie wracane. Że gołąb leci i się przewraca. Albo przez głowę, albo przez okno. I wtedy ci gołębiarze prawosławni wypuszczali gołębie na znak tego batiuszki. I my też wypuszczali. I to było takie bardzo uroczyste. Zawsze w cerkwi to ja stałem tam blisko ołtarza. I po cerkwi sprzedawano, no te, cukierki w różnych postaciach np. kaczki. W obrządku prawosławnym dzieci mogły iść do Priczasti*[668]*, do spowiedzi. Ale ja to trochę się bałem i czasami nie chciałem. To jak nie chciałem i nie wziąłem tej priczasti, to już matka mi nie kupowała tej kaczki. Mówi, nie wziąłeś priczasti, to nie tobie kaczka. Z czego byłem mocno niezadowolony* (mężczyzna, Polska, nr 17).

Wśród osób z pierwszego pokolenia z Izraela prawosławna świątynia była słabiej rozpoznana niż w grupie polskich badanych. Niemniej odnotowano kilka wspomnień w których badani odnosili się do zapamiętanej struktury społecznej, gdzie istotne miejsce zajmowali przedstawiciele prawosławia i kojarzona z nimi cerkiew. Otowypowiedzi ilustrujące tę kwestię: *Była cerkwia na Lipowej ulicy. U nas była służąca, ona była prawosławna. Ja myślę, że ona chodziła do tej cerkwi* (mężczyzna, Izrael, nr 28).Kolejna badana dodaje: *Była cerkiew była. Ona do dnia dzisiejszego istnieje. Na Lipowej, na rogu, tam gdzie hotel jest. Na pewno jest i teraz dużo prawosławnych. Przed wojną byli Białorusini, nawet pacjenci ojca byli* (kobieta, Izrael, nr 27).

---

[665] Obecna rzeźba stojąca w parku Planty w Białymstoku psa Kawelinawykonana przez Małgorzatę Niedzielko jest repliką rzeźby Piotra Sawickiego seniora z roku1936. Przed wojną pies Kawelin stał przy ogrodzeniu pałacu Branickich vis a vis kościołaFarnego. Znane są dwie wersje pochodzenia imienia psa. Według pierwszej z nich, bardziej prawdopodobnej, pies otrzymał imię od nazwiska pułkownik armii carskiej Mikołaja Kawelina, który w białostockiej legendzie utrwalił się jako bywalec lokalu w Hotelu Ritz. Druga wersja, zakłada pochodzenia imienia psa od nazwiska stróża przedwojennego białostockiego Hotelu Ritz. Zobacz między innymi:
A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny…,* op. cit., s. 360.

[666] Zapewne chodzi o rasę gołębi Orliki Białostockie znane pod potoczną nazwą gołębie boczaste.

[667] Zapewne chodzi o win erki.

[668] Termin „Pryczastia" w dosłownym tłumaczeniu oznacza przyjmowanie lub przystępowanie w znaczeniu przyjmowanie Komunii św.

Wśród badanych urodzonych przed wojną, zarówno Polaków jak i Żydów, skojarzenia z cerkwią katedralną pw. św. Mikołaja Cudotwórcy łączone były ze wspomnieniem soborempw. Zmartwychwstania Chrystusa[669], wybudowanego w 1912 roku w intencji upamiętnienia 300-lecia panowania dynastii Romanowów. sobór po 1919 roku nie ukończony wewnątrz, zaczął popadać w ruinę, a w roku 1938 został rozebrany, czego do tej pory nie może zrozumieć wielu białostoczan żyjących w ówczesnej epoce: *Na Sienkiewicza był sobór, który rozebrano, a cerkiew była na Lipowej to jest do dzisiejszego dnia. On był na Placu Wolności. Od Sienkiewicza do Fabrycznej był Plac Wolności i tam stała ta cerkiew. Ale to była cerkiew bardzo stara i ją rozebrano w 30 latach. Dlaczego? Powiedziano, że ona się zapada. A byli tacy, którzy powiedzieli, że nie, że ona może jeszcze stać sto lat*(mężczyzna, Izrael, nr 26). We wspomnieniach innego badanego budynek nieistniejącego już Soboru tak oto jest przedstawiany: *Prawosławni mieli swoją cerkiew. Była cerkiew budowana tu, gdzie milicja, na Placu Wyzwolenia. Ale nie wiem, czy mieli to za carskich czasów skończyć, bo zaczęli budować przed pierwszą wojną. Była taka rywalizacja, kto wyższą świątynię wybuduje, prawosławni czy katolicy. Miała być ogromna cerkiew. Ale potem rozebrali to. Nie wiem, ale to nie był przymus jakiś. Tylko było, że nie mieli pieniędzy przecież* [aby] *budować. A to wykończenie drogie*(mężczyzna, Polska, nr 22).

Przystępując do badań postawiono następującą hipotezę, że znaki reprezentowane przez istniejące nadal w przestrzeni architektonicznej miasta budynki, place, ulice, itp., których funkcja nie uległa zmianie, będą sprzyjały pojawianiu się pamięci funkcjonalnej oraz, że będą stymulowały przekaz znaczeń z jednego pokolenia na kolejne. Hipoteza, że miejsca, w których używając słów Lewickiej, nastąpiło przerwanie ich DNA sprzyjają raczej zapominaniu niż pamiętaniu została tylko w po części potwierdzona w przedstawianych tu badaniach. Jednym ze znaków, którego bryła budynku nie przetrwała do czasów współczesnych, a mimo to pamięć
o nim przetrwała i znaczenie znaku nie uległo zmianie na przestrzeni pokoleń jest **Wielka Synagoga**[670].W latach 1909–1913 przy ul. Bożniczej (obecnie ul. Suraska), na miejscu wybudowanej w XVIII wieku Starej Synagogi, wzniesiono nową synagogę, zwaną „Wielką". W okresie międzywojennym była ona najokazalszą i najbardziej prestiżową synagogą białostocką. Wybudowana została wg projektu S. J. Rabinowicza w stylu eklektycznym, łączącym elementy neogotyckie i neobizantyjskie. Otoczona była licznymi małymi bożnicami cechowymi i prywatnymi. Tak też ją zapamiętali badani z pierwszego pokolenia pochodzenia żydowskiego. Wielka Synagoga należała do świątyń reformowanych. Kobiety modliły się w niej na równi z mężczyznami, ale w osobnych galeryjkach. Podczas świąt i uroczystości państwowych, w okresie międzywojennym grała w niej orkiestra Gimnazjum Hebrajskiego. 27 VI 1941 roku została spalona przez hitlerowców, wraz ze znajdującymi się w środku około 1000–2000 osobami. Budynek będący signifiant znaku był eksponowany za pomocą obrazu, podobnie jak trzy wcześniej omawiane obiekty sakralne. Z tym, że jako jedyny uległ całkowitemu zniszczeniu w czasie II wojny światowej. Wielka Synagoga reprezentowana jest w przestrzeni miasta za pomocą pomnika

[669] Więcej na temat Soboru pw. Zmartwychwstania Chrystusa, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 100-102; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 286; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, op. cit., s. 94-95.

[670] Więcej na temat Wielkiej Synagogi, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 545-546; A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit., s. 96-97. Zobacz także: http://www.sztetl.org.pl/pl/article/bialystok/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/377,wielka-synagoga-ul-suraska [data dostępu: 13.09.2013]

w kształcie kopuły zniszczonej bożnicy. Posługując się podziałem zaproponowanym przez Lewicką, można powiedzieć, że ten rodzaj przedstawiania przeszłości zalicza się do śladów architektonicznych typu „miejsce pamięci" lub „upamiętnianie". Do tej grupy śladów należą wszelkie celowe sposoby upamiętniania przeszłości, co stanowi przeciwieństwo śladów pozostawionych w sposób naturalny przez budowniczych i mieszkańców miasta, nazywany „środowiskiem pamięci"[671].

Analizując pamięć o Wielkiej Synagodze zauważono, że w grupie licealistów znaczenia podawane w odniesieniu do jej wizerunku były najbardziej rozproszone w porównaniu z innymi eksponowanymi obiektami sakralnymi. Synagoga należy do obszaru kultury białostockich Żydów. Spośród wszystkich badanych licealistów z Polski i Izraela jedna trzecia (112 osób) z nich posiadała asocjacje z niniejszym znakiem, ale tyko 47 osób z obu krajów, podało trafne skojarzenia. Pozostali przypisywali obrazowi synagogi treści odległe od właściwego znaczenia na przykład: *bazylika już nieistniejąca, meczet, cerkiew Franciszkanów, chyba hotel Ritz, dawny Pałac Branickich, jakiś teatr, muzeum Branickich, prawosławie, religia, Uniwersytet w Białymstoku Wydział Historyczno-Socjologiczny.* Należy, zatem powiedzieć, że przedstawiona badanym ilustracja Wielkiej Synagogi pomimo, że wywoływała liczne skojarzenia, to niestety dominowały w nich fałszywe znaczenia.

Wśród prawidłowych asocjacji, zarówno w grupie licealistów z Polski, jak i z Izraela, pojawiały się odniesienia do przedwojennego, pierwotnego znaczenia eksponowanego znaku: *synagoga w Białymstoku, synagoga żydowska, Wielka Synagoga*. Badani z Polski często odwoływali się też do wtórnego znaczenia– dramatu, który miał miejsce w roku 1941, w dniu wkroczenia wojska niemieckiego do Białegostoku i spalenia Wielkiej Synagogi wraz z mieszkańcami okolicznej dzielnicy: *mniejszość żydowska w Białymstoku i jej zagłada, Wielka Synagoga spalona przez Niemców, synagoga spalona, synagoga zburzona podczas wojny.* Ten typ skojarzeń pojawił się jedynie w grupie polskich licealistów.

Dla niektórych badanych uczniów z Polski eksponowany znak Wielkiej Synagogi był znakiem martwym, ale funkcjonalnym, świadczyły o tym wypowiedzi o charakterze ogólnym, gdzie badani czytali znak jedynie poprzez jego przynależność do przeszłości, ale nadawane znaczenia nasycone były emocjonalnie: *dawna świetność Białegostoku,barok, stare, ciekawe miejsce*. Badani z Izraela również identyfikowali znak poprzez wiedzę emocjonalną – co sprawia, że mimo braku wiedzy historycznej znak w percepcji osób z tej grupy ma funkcjonalny charakter: *ważne miejsce, święte miejsce.*

Dla pewnej części badanych licealistów zarówno z Polski jak i Izraela – Wielka Synagoga była znakiem zarówno martwym jak i niefunkcjonalnym, gdzie badani bez emocjonalnego zaangażowania rozpoznawali jedynie fakt, że jest to miejsce z przeszłości:*stary budynek, zabytek.* Ten rodzaj odniesień do przeszłości świadczy o pamięci antykwarycznej.

Wielka Synagoga, była znakiem pustym, nie niosącym żadnych skojarzeń, dla 66,16% badanych licealistów zarówno z Polski jak i Izraela. Natomiast w grupie badanych z pierwszego pokolenia zdecydowanie, rzadziej pojawiały się trudności z rozpoznaniem obrazu Wielkiej Synagogi i to wyłącznie wśród badanych z Polski. Przy czym warto zwrócić uwagę, że te osoby raczej mówiły o tym, że nigdy nie widziały synagogi a nie o tym że o niej nie słyszały, czy że nie wiedziały że taki obiekt istniał w Białymstoku przed wojną, czego przykładem są słowa jednej z badanych kobiet: *Wielka Synagoga? Nie. Nie mój rejon.Nigdy nie trafiłam do synagogi*(kobieta, Polska, nr 4).

---

[671] M. Lewicka, *Psychologia miejsca*..., op. cit., s.444.

Białostoczanie urodzeni przed wojną polskiego pochodzenia rozpoznawali obraz Wielkiej Synagogi najczęściej w kontekście wydarzeń mających miejsce w czasie drugiej wojny światowej. Wśród tej grupy badanych osób dominowały skojarzenia wtórnego porządku, bożnica wspominana była jako symbol początku zagłady białostockich Żydów: *Pamiętam jak ona się paliła. Tą łunę dużą to aż widziałam na Kleosinie. Wtedy właśnie mówili, że palą Niemcy Żydów. Ale ani nie byłam przy tym jak to się paliło. (...) Tam dziadek by mnie nie puścił. Potem widziałam tylko zgliszcza. Jak tamtędy przechodzę, tam budynki są postawione teraz mieszkalne. Bo nie tam była ta synagoga, co leży ta kopuła, ten pomnik, symbol. Ale tu akurat jest ulica. Przejazd do tych bloków. Tu jest PZU, to tu w tym miejscu stała mniej więcej. To tak jak od Suraskiej ulicy*(kobieta, Polska, nr 5).

Wtórne znaczeni znaku synagogi obecne było także w wypowiedziach białostockich Żydów. Pamięć o Wielkiej Synagodze miała jednak odmienny charakter, bowiem tragedia, jaka tam się rozegrała w 1941 roku odbyła się z udziałem osób z ich kręgu kulturowego. Niekiedy w sposób bezpośredni dotyczyła rodzin osób badanych mieszkających obecnie w Izraelu: *Niemcy, kiedy myśmy uciekali z płonącego domu – mama ja i braciszek, to nasz piesek biegał za nami, a oni strzelali. To był Wermacht. Oni strzelali, wszyscy uciekali, to na Rynku Kościuszki, naprzeciwko zegara, to wszystkie domy oni podpalili do Wielkiej Synagogi. To myśmy uciekali oni strzelali, to nas jakimś cudem nie trafili a psa zabili. Nie mogłam się martwić, bo mojego ojca spalili w Bożenicy. Kiedy oni tylko weszli, około dwa tysiące Żydów spalili. Oni przyszli spytali, czy tu jest Żyd. (...) Mojego ojca spalili w Wielkiej Synagodze, w której ja nigdy nie byłam. Może raz byłam z matką, bo matka chodziła na Jom Kipur* (kobieta, Izrael, nr 27).Spalenie Wielkiej Synagogi stało się symbolem pamięci zagłady białostockich Żydów. Znak ów pozbawiony został reprezentacji zewnętrznej, którą stanowił budynek synagogi, oraz powiązanych z nim idei, wartości.To sprawiło, że denotatywne znaczenie znaku zmieniło się. Pierwotnie Wielka Synagoga była symbolem miejsca modlitwy i nauki, reprezentowała grupę Żydów z Białegostoku. Zdarzenia z okresu wojny sprawiły, że przedwojenne sensy zostały wyparte, a na pierwszy plan wysunęły się skojarzenia odwołujące się do mającej wówczas miejsce masakry. Od tego momentu Wielka Synagoga kojarzona była głównie w kontekście śmierci miejsca, co bezpośrednio przełożyło się na symbolikę śmierci wszystkich żydowskich mieszkańców Białegostoku.

Odnosząc się do eksponowanego znaku Wielkiej Synagogi badani z Izraela często łączyli skojarzenia wtórnego porządku dotyczące spalenia bożnicy w czasie wojny ze skojarzeniami wywodzącymi się z lat przedwojennych należącymi do porządku pierwotnego: *Wielka Synagoga, co spalili 2000 ludzi tam było. Ja do tej synagogi nie chodziłem. Po pierwsze to nie było w naszej dzielnicy, po drugie to było daleko. Ojciec chodził. pani słyszała Kosowicki chazan, kantor*[672]*. Jak kantor tam przyjeżdżał to wtedy ojciec chodził. Przyjeżdżał, było ogłoszenie, więc ludzie chodzili tam słyszeć tego kantora. On był bardzo znany i potem on pojechał do Ameryki. Ja nie chodziłem*(mężczyzna, Izrael, nr 28). Przytoczony fragment narracji badanego mężczyzny obrazuje jeszcze inną istotną kwestię, na którą zwracano uwagę już wcześniej, a która jest warta podkreślenia również w tym miejscu ze względu na badany problem, mianowicie, że pamięć społeczna i jej autobiograficzne odmiana kształtuje się pod wpływem własnych doświadczeń jak i informacji zdobytych od innych ludzi. Wspomnienia indywidualne powstają w procesie interakcji międzyludzkich, jak pisze J. Assmann: „Pamiętamy nie tylko to, czego

[672] Chodzi zapewne o kantora Mosze Kosowickiego.

dowiedzieliśmy się od innych, lecz także to, co inni nam opowiedzieli i co uznają za znaczące i jako takie przekazują. Przede wszystkim całość doświadczeń odbywa się w kontekście społecznych ram znaczeniowych"[673].

Wśród białostoczan żydowskiego pochodzenia, częściej niż u przedwojennych mieszkańców polskiego pochodzenia, pojawiało się pierwotne znaczenie Wielkiej Synagogi. Tłumaczy się to odmiennym kontekstem poznawania tego miejsca przez osoby wywodzące się z kultury żydowskiej, do której synagoga przynależała, niż badanych z kręgów chrześcijańskich. Wielu białostockich Żydów znało synagogę z doświadczenia, bowiem stanowiła znaczący element ich najbliższego otoczenia: *Na początku mieszkaliśmy koło Synagogi Wielkiej. Potem mieszkaliśmy na Rynku Kościuszki. (...) Kiedy przybył do synagogi kantor, to my mieszkali blisko Wielkiej Synagogi. Chazan. Ta modlitwa, on śpiewa. Żeby usłyszeć kantor trzeba było zapłacić*(mężczyzna, Izrael, nr 25).Oczywiście w gronie badanych z Polski pojawiały się wspomnienia Wielkiej Synagogi z okresu międzywojennego, choć zdecydowanie rzadziej niż wśród przedwojennych żydowskich mieszkańców Białegostoku: *Wielka Synagoga, to teraz śladu po niej nie ma. Ona była bardzo ładna. I nie w tym miejscu [stała], [pomnik spalonej synagogi] nie jest w tym miejscu postawiony, niezupełnie tak. (...) Poza tym były te, całe Chanajki. Była ta ulica, rybny rynek i ten inny rynek Sienny* (kobieta, Polska, nr 11).

Ostatnim obiektem sakralnym prezentowanym badanym za pomocą obrazu był**ewangelicko-augsburski kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku**[674] (obecnie kościół pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Białymstoku) kościół ten został zbudowany w latach 1908–1912 w stylu neoromańskim, z ofiar fabrykantów niemieckich i w dzielnicy, gdzie w początkach XIX wieku powstały dwa niemieckie osiedla: Kleindorf i Neudorf. Pierwszym proboszczem kościoła został pastor Teodor Zirkwitz, który pracował w Białymstoku od 1903 do 1938 roku. W 1938 roku parafia liczyła 3 800 wyznawców. Po zajęciu miasta przez wojska rosyjskie w 1939 roku parafia formalnie przestała istnieć. Po ataku Niemiec na Rosję w 1941 roku w kościele tylko okazjonalnie odprawiano nabożeństwa dla oddziałów armii niemieckiej zdążających na front wschodni. W sierpniu 1944 r. posesje wraz z kościołem zostały przekazane na ręce ks. dziekana Aleksandra Chodyki. W następnym miesiącu poświęcono kościółpw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika. Pierwsze nabożeństwo katolickie zostało odprawione
31 października 1944 roku w intencji 18 tys. Polaków pomordowanych i pochowanych w Grabówce koło Białegostoku. W roku 1955Konsystorz kościołaewangelicko-augsburskiego wniósł sprawę do Sądu Wojewódzkiego w Białymstoku przeciwko Prezydium MRN w Białymstoku, rzymskokatolickiej Kurii Arcybiskupiej oraz Miejskiemu Zarządowi Budownictwa Mieszkaniowego o zwrot nieruchomości i kościoła. Proces trwał do 1972 roku,zawarto wówczas polubowną umowę między Konsystorzem a rzymsko-katolicką Kurią Arcybiskupią. Na mocy tej umowy posesja wraz z budynkami i kościołem stała się własnością Kurii Arcybiskupiej w Białymstoku.

Kościół parafii ewangelicko-augsburskiej zaliczany jest do znaków, których znaczenie na przestrzeni trzech pokoleń uległo całkowitej zmianie. kościół przed wojną identyfikowany był z mniejszością niemiecką mieszkającą w Białymstoku. Pierwotne znaczenie znaku odnotowano w pamięci zaledwie dwóch licealistów z Polski, gdzie sens pierwotnego porządku

---

[673] J. Assmann, *Pamięć kulturowa…*, op. cit., s. 52.

[674] Więcej na temat ewangelicko-augsburskiego kościoła pw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 222-228. Zobacz także: http://wojciech.bialystok.pl/ index.php?option=com_content&task=view&id=12 [data dostępu: 07.08.2014]

łączył się z wtórnym: *kościół św. Wojciecha, dawny zbór protestancki, mniejszość protestancka.*

Wśród badanych licealistów z Izraela odnotowano wyłącznie skojarzenia odnoszące się do wtórnego znaczenia znaku, gdzie dominowały wyrażenia świadczące o tym, że znak ten w ich pamięci jest martwy i niefunkcjonalny: *chrześcijaństwo, stary budynek i drzewa, kościół, kościół w Białymstoku, polski kościół.* Pojawiały się również skojarzenia ujawniające wartość przypisywaną przez badanych eksponowanemu kościołowi, choć treść semiotyczna znaku pozostawała martwa: *ładny, niezwykły kościół, kościół interesująca religia, piękne.*

Dla 63,4% badanych licealistów z Izraela i 46,5% polskich licealistów ewangelicko-augsburskikościółpw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku był znakiem pustym nie komunikującym żadnych znaczeń. W grupie białostockich uczniów, choć rzadziej pojawiały się również fałszywe znaczenia, jak na przykład: *kościół Ducha Świętego, kościół może w Supraślu, miasto Sokoły chyba, ratusz na ul. Lipowej.*

Podawane przez licealistów z Polski skojarzenia wskazywały na dominujące w tej grupie konotatywne znaczenia znaku. Wśród nich dominowały treści świadczące o posiadanej przez badanych bogatej wiedzy, ale jednocześnie niefunkcjonalnej, bowiem nie ujawniającej jej wartości w życiu badanych:*Kościół katolicki, św. Wojciecha,kościół św. Wojciecha na Warszawskiej, kościół św. Wojciecha ulica Warszawska, siedziba Radia Maryja, kościół blisko seminarium, czerwony kościół na ul. Warszawskiej.*

W tej grupie uczniów znak ten przybierał również postać martwą i niefunkcjonalną, gdzie dominowały skojarzenia odnoszące się typu świątyni, jak: *kościół.* Pojawiły się również wypowiedzi świadczące o wiedzy potocznej dotyczącej funkcji budynku sakralnego: *Bóg religia, miejsce modlitwy, miejsce kultu religijnego, religia, uroczystości religijne, modlitwa, pobożność fałszywa.* Przedstawiony licealistom obraz kościoła ewangelicko-augsburskiego komunikował równocześnie treści na temat grupy, do której obecnie przynależy: *Kościół katolicki.*

W gronie białostockich licealistów wizerunek kościoła był rozpoznawany przez niektórych wyłącznie jako zabytek, co świadczy o niefunkcjonalności i martwości znaku. Jednocześnie zanotowano skojarzenia pozwalające sądzić, że niektórzy badani, mimo braku wiedzy wykazują zainteresowanie i zaangażowania emocjonalne, co z perspektywy pracy pedagogicznej jest zdecydowanie najważniejsze: *ciekawe wnętrze, droga do szkoły, jeździłam tam na adorację grobu pańskiego ze scholą.*

Natomiast wśród izraelskich badanych kościół parafii ewangelicko-augsburskiej był znakiem martwym i niefunkcjonalnym. Badani z tej grupy najczęściej podawali ogólne skojarzenia odnoszące się do sakralnego charakteru budynku. Wśród licealistów z Polski i Izraela eksponowany znak ujawniał najczęściej treści współczesne, które zastąpiły przedwojenne znaczenie znaku, obecne w pamięci osób z pierwszego pokolenia zarówno wśród Polaków jak i Żydów.

Ewangelicko-augsburski kościółpw. św. Jana Chrzciciela w Białymstoku w pamięci osób z pierwszego pokolenia najczęściej komunikował denotatywne znaczenia. Tak oto wspominałkościół jeden z badanych z Polski: *Jak to mówili, to była kircha. Tam Niemcy modlilisię, to była ewangelicka świątynia. Nie było tak jak dzisiaj, że Jana Chrzciciela. Tam tylko Niemcy chodzili. Myśmy nazywali to Kircha*(kobieta, Polska, nr 7). Także białostoccy Żydzi pamiętali eksponowany obiekt sakralny który trafnie przez wszystkich badanych identyfikowany był jako przynależny do kultury białostockich Niemców: *Kircha na Warszawskiej,*

tak pamiętam. Volksdeutsch. Tam gdzie był ten kościół, tam mieszkali dużo Niemców(kobieta, Izrael, nr 29).

Białostoczanie polskiego pochodzenia urodzeni przed wojną niekiedy łączyli znaczenie z systemu denotatywnego z konotatywnym: *No a kircha została zmieniona na kościół św. Wojciecha. I też* [katolicy] *kupili. Kupili od, nie wiem kogoś z Niemiec. Ci potomkowie tych, który łożyli na to. Był taki zasłużony, nie wiem, jak nazwisko jego. Jest wejście w kuchcie, tam historia jest, taki pastor, co wybudował. I trzeba przyznać, że ładnie wybudował*(mężczyzna, Polska, nr 22). Inna badana przedstawiając swoje wspomnienia dotyczące znaczenia kościoła w jej biografii, odnosiła się również do relacji między ewangelikami a pozostałymi mieszkańcami miasta: *Więcej wiem o tym kościele po wojnie, bo tam właśnie odsprzedali chyba ewangelicy kościół katolickim księżom. Tam, ponieważ jestem w tej rodzinie katyńskiej, to tam mieliśmy swojego kapłana i swój kościół. Tam jest nasz pomnik. (...) W 90 latach myśmy ten pomnik budowali. To są wszystkie nazwiska z obozów: Ostaszków, Kozielsk, Starobielsk. (...) Nie, przed wojną nie znałam,bo to był ewangelicki i ja nie miałam nic wspólnego. To nie chodziłam. Ale tam z opowiadań to wiem, że tam był też taki sierociniec, czy taka freblówka, jak to kiedyś mówili. Ewangelicy to prowadzili, ale tam był bardzo dobry ksiądz – zapomniałam w tej chwili* [jak się nazywał] *który bardzo dobrze się do nas odnosił. Współpracował z nami. Dopóki nie przyszli tu Niemcy, to on współpracował z rządem z miastem. A dopiero jak przyszli hitlerowcy, to go wyrzucili i wsadzili swego i tam była obserwacyjna taka wieża*(kobieta, Polska, nr 3).

Dla wielu rozmówców z pierwszego pokolenia kościół ewangelicki był znakiem martwym nieznanym z przeszłości miasta. Przy czym należy zwrócić uwagę, że podobnie jak w przypadku badania pamięci o Wielkiej Synagodze, osoby które miały trudności z rozpoznaniem obiektu z przedwojennej przestrzeni architektonicznej mówiły o tym, że nigdy nie były
w tym miejscu stąd nic o nim nie wiedzą, a nie o tym że nie wiedziały że taki kościółistniał w Białymstoku przed wojną, co ilustruje niniejsze zdanie: *Ewangelicko-augsburski kościół, chyba przed wojną nawet tam nie byłam w tamtej dzielnicy*(kobieta, Polska, nr 1).

Najczęstsze skojarzenia pojawiające się w odpowiedzi na eksponowany obraz znaku odnosiły się do konotatywnych znaczeń przypisywanych przedwojennemu ewangelickiemu kościołowi, o czym możemy się przekonać na podstawie zaprezentowanego fragmentu narracji: *To był ewangelicki kościół. Ja jak już po wyzwoleniu chodziłam tam na chór to jeszcze długi spłacaliśmy Niemcom za ten kościół*(kobieta, Polska, nr 2).

W grupie znaków wskazanych przez sędziów kompetentnych najlepiej rozpoznawanymi znakami, wśród wszystkich licealistów zarówno z Polski jak i Izraela, były znaki eksponowane za pomocą przedstawień obrazowych. W tym obszarze pokazano badanym cztery znaki – obrazy, wywodzące się z czterech kręgów kulturowych, należące do spuścizny grup mieszkających przed wojną w Białymstoku – Polaków, Żydów, Rosjan i Niemców. W grupie badanych dobrze rozpoznanymi znakami był kościół farny pw.Wniebowstąpienia Najświętszej Marii Panny oraz katedralna cerkiew pw. św. Mikołaja Cudotwórcy Arcybiskupa Miry Licyjskiej. Zaś znakiem, którego znaczenia były najbardziej rozproszone w świadomości licealistów
w porównaniu z innymi była Wielka Synagoga. Budynek ten już nie istnieje w przestrzeni miasta. Spośród wszystkich badanych licealistów z Polski i Izraela jedna trzecia osób posiadała asocjacje z niniejszym znakiem, ale tyko połowa z nich, miała trafne skojarzenia. Pozostali podawali treści fałszywe, odległe od właściwego znaczenia.

2.2.2.2.2 Znaki eksponowane za pomocą słowa

W analizach znaków eksponowanych za pomocą słów wyłoniono używając sformułowania Marii Lewickiej – „podpowiedzi urbanistyczne" które, mogą ożywiać pamięć miejsca przez to, że nadal są częścią topografii miasta. Ten rodzaj pamięci kulturowej, określony jest przez P. Connertonajako „umiejscowienie" (*locus*) Jest to doświadczanie miejsca od wewnątrz, oznacza bezpośrednią znajomość miejsca. Znaki należące do tej kategorii są częścią środowiskażycia badanych. Jak sugeruje wspomniana Lewicka miejsce „pamięta" – poprzez swój urbanistyczny kształt, historyczne budowle czy świadome działania mieszkańców i władz miasta, poprzez zabiegi nazywania ulic, czy budowania pomników, a wiec dzięki swoim „miejscom pamięci"[675]. W tej grupie znaków wytypowano te, których znaczenie nie zmieniło się lub wręcz przeciwnie, wyraźnie uległo zmianie, co oznacza, że inne treści i wartości przypisywały eksponowanemu znakowi osoby z pierwszego pokolenia, a inne z trzeciego.Podobny podział zastosowano przy analizie znaków, których reprezentacje materialne przestały istnieć najczęściej w wyniku zniszczeń wojennych. W tym obszarze brano pod uwagę te znaki, które są upamiętnione za pomocą obiektów pamięci jak pomniki, nazwy patronów szkół i innych budynków, placów, ulic, pamiątkowe tablice, muzea itp. Ten typ pamięci zbiorowej nazwano za P. Connertonem – pamięcią typu „pomnik", która jest swoistym eksponatem oglądanym od zewnątrz, który łatwo jest zignorować. Tu również uwzględniono miejsca oraz te, które w przestrzeni urbanistycznej nie posiadają żadnego świadectwa swojego przedwojennego istnienia, za wyjątkiem szczątkowych opracowań historycznych. W obu przypadkach tropiono zmianę znaczenia znaków od lat przedwojennych do współczesnych, co pozwoliło określić te znaki, o których pamięć jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. Innymi słowy interesujące były trzy rodzaje znaków odwołujące do przeszłości[676]: pierwsze z nich to istniejące ślady architektoniczne typu "miejsce pamięci" lub „upamiętnianie". Drugą grupę przedstawiają ślady pozostawione w sposób naturalny przez budowniczych i mieszkańców miasta, co nazwano „środowiskiem pamięci". Natomiast trzecią grupę stanowią znaki, których ślady urbanistyczne czy architektoniczne zginęły i nie doczekały się świadectw pamięci, te znaki określono jako „nieupamiętnione". W analizach przyjęto za M. Lewicką, która w swoich ustaleniach posługiwała się ujęciem P. Connertona, że pamięć miejsca zależy ona od kilku czynników[677], w tym od charakterystyki jego mieszkańców i pozostaje słabsza w tych miejscach, w których mobilność jest większa i które są zamieszkiwane przez osoby wykorzenione ze swojego naturalnego środowiska. Pamięć ta zależy również od typu samego miejsca jest mniejsza w „nie-miejscach" – czyli zuniformizowanych przestrzeniach (biurach, lotniskach, hotelach itp.), są to miejsca służące zapominaniu przeszłości.Pamięć przeszłości jest także uboga w tych miejscach, które zatraciły swą pamięć urbanistyczną, czyli gdzie doszło do przerwania miejskiego DNA. Natomiast pamiętaniu służą miejsca bogate w obiekty architektoniczne i urbanistyczne, które są świadectwem historii.

---

675 M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op. cit.,s. 427.

676 Ibidem, s. 444.

677 W ustalaniu podziału inspirowano się podziałem „pamięci miejsca", którego dokonała M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op. cit., s. 438.

Lewicka opracowała model hipotetycznych czynników kształtujących treść narracji tożsamościowej miejsca[678]. Do nich zalicza ponadjednostkowe czynniki kulturowe i polityczne. Obraz miasta, jego miejsc pamięci kształtowany jest przez dominujący przekaz ideologiczny obecny w mediach, w Internecie, podręczniki historii, encyklopediach, albumach, w doborze miejsc pamięci, w których odbywają się uroczystości upamiętniające ważne rocznice, w samym charakterze tych rocznic i sposobach ich upamiętniania, wreszcie w języku, w jakim mówi się o przeszłości i teraźniejszości miejscowości. Drugą grupą czynników ponadindywidualnych, kształtujących treść tożsamościowych narracji miasta jest samo miasto, jego architektura i urbanistyka. Jak sugeruje autorka architektoniczne i urbanistyczne ślady, to specyficzne „podpowiedzi urbanistyczne", naturalne wyzwalacze „pamięci". Inną grupę czynników wpływających na pamięć zbiorową stanowią zmienne indywidualne. W tym czynniki socjodemograficzne jak wiek, który wpływa na bogactwo pamięci, wiedzę o przeszłości miejsca, a także jej trafność. Innym demograficznym czynnikiem jest generacja w miejscowości, co w prezentowanych badaniach nazywane jest autochtonicznością, czyli to czy jest się osobą urodzoną w dumnym miejscu, czy jest sięprzynależącą do niego od pokoleń, czy też nowo przybyłą. Ostatnią grupę czynników konstruują zmienne psychologiczne, zwłaszcza te które dotyczą związku człowieka z miejscem. Bowiem pamięć miejsca jest określoną jego narracją tożsamościową a treść tej narracji w dużym stopniu zależy od tożsamości, która „zabarwia" stosunek do miejsca.

O ile w pierwszej części badania pamięci przeszłości, kiedy poproszono badanych o wymienienia ważnych z ich perspektywy miejsc, postaci, zdarzeń, tradycji i nazw odwołujących się do przeszłości Białegostoku badano pamięć kulturową typu *locus*, która jest kluczem do pamięci społecznej, na niej bowiem nadbudowują się najważniejsze narracje tożsamościowe miejsca, to w tej części analiz odnoszono się do badania deklaratywnej pamięci semantycznej, pytano bowiem o najważniejsze wyselekcjonowane przez sędziów kompetentnych osoby
i miejsca z przeszłości Białegostoku. Założono, bowiem, że należy potraktować kompleksowo ślady typu „upamiętnianie" aktywizujące pamięć deklaratywną i ślady typu *locus* wpływającą na pamięć proceduralną, bowiem te dwa typy śladów inaczej oddziaływają na pamięć przeszłości Białegostoku.

W analizach znaków eksponowanych za pomocą słowa zwraca uwagę fakt, że dla licealistów z Izraela wymienione w ankiecie postaci i miejsca z przeszłości Białegostoku były znakami pustymi, nie wywołującymi żadnych skojarzeń. Za wyjątkiem nielicznych przedstawień, stąd w analizach odwoływano się w głównej mierze do skojarzeń podawanych przez licealistów z Polski.

Do pierwszej kategorii znaków, których reprezentacje architektoniczne nadal istnieją w przestrzeni współczesnego miasta, a którego funkcja uległa od czasów międzywojennych do obecnych zmianie oraz którego znaczenie zmieniło się na przestrzeni był **Pałac Branickich**. Pałac, wśród znaków przedstawianych za pomocą słowa, był najlepiej rozpoznawany przez Polskich licealistów – co drugi uczeń posiadał skojarzenia w odniesieniu do tego zabytku.Jest to obiekt architektoniczny wspólny dla wszystkich grup mieszkającym niegdyś i obecnie
w Białymstoku. Związany jest z początkami Białegostoku jako miasta prywatnego Branic-

[678] Więcej na ten temat: M. Lewicka, *Psychologia miejsca*,op. cit., s. 439-451.

kich. Pałac zwany jest Wersalem Podlasia, Wersalem Północy a także Polskim Wersalem i dziś jest jednym z najlepiej zachowanych egzemplarzy epoki saskiej[679].

Pałac Branickich przez polskich badanych z trzeciego pokolenia był w szczególności kojarzony właśnie z siedemnastowiecznymi właścicielami Pałacu, tworząc w ten sposób znak denotatywny. Jako przykłady tego typu skojarzeń służą następujące sformułowania: *z rodziną Branickich, z Hetmanem Branickim, rodzina Branickich: Jan Klemens Branicki i Izabela Branicka, początki Białegostoku, jako miasta*. Tego rodzaju skojarzenia świadczą o posiadanej przez badanych wiedzy teoretycznej dominującej w typie pamięci historycznej. Przeciwnie

w grupie badanych urodzonych przed wojną, znaczenie denotatywne znaku nie pojawiało się, za wyjątkiem szczątkowych skojarzeń, czego przykładem jest poniższa wypowiedź: *Bardzo-charakterystyczne miejsce. Pałac się pamięta. Przecież tam mieszkali Braniccy hen, hen. Przed samą wojną to tam już chyba ich nie było*(kobieta, Polska, nr 9).

Wśród licealistów z Polski pojawiło się równie wiele skojarzeń odnoszących się do współczesnej funkcji Pałacu Branickich. W tym wypadku znak systemu denotatywnegostracił swe historyczne podstawy, a tym samym pierwotne znaczenie – jako rezydencji rodu Branickich, symbol potęgi XVIII-wiecznych właścicieli miasta. Znaczenie oryginalnego znaku denotatywnego nie znikło jednakże, ale uległo przemianie. Pierwotny sens straciłwartość, a w jego miejsce w systemie konotatywnym pojawiły się nowe idee. Bowiem system konotatywny jest systemem semiologicznym drugiej generacji, zbudowanym z istniejącego wcześniej systemu znaków. Znak pierwszego systemu staje się elementem znaczącym drugiego. Otoprzykładowe skojarzenia zawierające konotatywne – powojenne znaczenia: *Uniwersytet Medyczny, centrum miasta, Uniwersytet Medyczny, główna atrakcja Białegostoku, Uniwersytet Medyczny, Galeria Arsenał*. Należy zauważyć, że ten rodzaj skojarzeń nie występował u białostoczan urodzonych przed wojną.

W grupie uczniów odnotowano również liczne asocjacje łączące pierwotne znaczenie znaku z jego wtórnym sensem: *Uniwersytet Medyczny, dawny Pałac, który zamieszkiwali Braniccy, Miejsce zamieszkania Rodu Branickich, obecnie Akademia Medyczna*.

Natomiast badani z pierwszego pokolenia, zarówno z Polski jak i Izraela, rozpoznając eksponowane znaki najczęściej wskazywali znaczenia znaku związane z jego funkcjonowaniem w przedwojennej rzeczywistości, tworząc w ten sposób znak konotatywny – przedwojenny. Oto przykładowe wspomnienia Pałacu Branickich sprzed II wojny światowej: *To taka perła Białegostoku. Odbywały się tam piękne rauty, bale. (...) Przed wojną był w Pałacu Urząd Wojewódzki*(kobieta, Polska, nr 5).Inna badana dopowiada:

Tam przed pałacem odbywały się wielkie koncerty. (...) Więc tutajw Pałacu Branickich odbywały się spotkania Nowego Roku oczywiście. I uroczystości państwowe też(kobieta, Polska, nr 11). Rozmówcy przypominali również, budynki znajdujące się w otoczeniu pałacu: *Pałac Branickich. Tak pamiętam. Tam było województwo, naprzeciw był hotel Ritz (*mężczyzna, Izrael, nr 25).

W pamięci badanych z trzeciego pokolenia zachowały się również obrazy Wersalu Podlasia zniszczonego podczas wojny, otoilustracja tego typu sytuacji: *Zawsze opowiadali rodzice, że ten Branicki pałac był bardzo ładny. Po wojnie był zniszczony. Jeszcze w tych gruzach żeśmy biegały. W chowanego żeśmy chodziły bawić się*(kobieta, Polska, nr 2). Warto zwrócić

[679] Więcej na ten temat między innymi: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 52-87; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit.; A. Dobroński, *Białystok: historia miasta*, op. cit.; J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit.

uwagę, że w grupie badanych licealistów nie pojawiały się skojarzenia z przedwojennymi ani wojennymi wydarzeniami zogniskowanymi wokół Pałacu Branickich.

Kolejnym znakiem, którego bryła architektoniczna przetrwała do dnia dzisiejszego, natomiast funkcja uległa całkowitej zmianie był **ratusz**. Znaczenie tego obiektu podobnie jak Pałacu Branickich uległo zmianie na przestrzeni trzech pokoleń. Znak ten podobnie jak wcześniej omawiamy Pałac Branickich należy do grupy znaków wspólnych dla wszystkich białostoczan. Podobnie oba znaki były wywoływane z pamięci już w pierwszym etapie badań zarówno przez osoby z pierwszego jak i trzeciego pokolenia. Pierwotne znaczenie ratusza odnosi się do czasów władzy Branickich. Wedle decyzji jego fundatora – Jana Klemensa Branickiego budynek ratusza nie był przeznaczony na siedzibę władz miejskich, miał jedynie komponować przestrzeń rynku a przy okazji pełnić funkcję handlową[680]. Aktualnie w gmachu ratusza znajduje się Muzeum Podlaskie.

Badani licealiści z Polski w odniesieniu do ratusza podwali najczęściej potoczne skojarzenia wynikające z charakteru konstrukcji budynku, oto wybrane przykłady: *uśmiechnięty ratusz, muzeum, uśmiechnięty zegar, wieża zegarowa się uśmiecha, z uśmiechem z powodu kopuły ratusza i z muzeum.*

Również w tej grupie badanych, podkreślano znaczenie tego obiektu historycznego w kulturze Białegostoku, jednocześnie pokazując jego walor w szerszym kontekście całego kraju. Co ilustrują między innymi następujące zdania: *jedyny w Polsce ratusz na planie trójkąta, ratusz, ważny zabytek i miejsce w Białymstoku, symbol Białegostoku, wizytówka Białegostoku, zabytek Białegostoku warty zobaczenia, znak rozpoznawczy Białegostoku.* W tym wypadku podstawową funkcją odwołań do przeszłości jest podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej w obrębie grupy narodowej.

Przy tym zaobserwowano także, że ratusz był również traktowany jako *signum loci* – znak pozwalający na budowanie unikalnego obrazu miasta. Licealiści pokazywali wartość, jaką ich zdaniem ma on dla jego mieszkańców: *ważne miejsce dla mieszkańców Białegostoku.* Przy czym często umiejscawiali budynek ratusza w przestrzeni miasta: *ozdoba Rynku Kościuszki, budynek o charakterystycznym wyglądzie w centrum miasta, główny skwer miasta, muzeum, Rynek Kościuszki, punkt centralny miasta, Rynek Kościuszki*. Badani wyrażali przekonanie, że jest to jeden z popularnych znaków miejsca w Białymstoku: *pokazuje centrum Białegostoku, wszyscy znają to miejsce, punkt rozpoznawalny.* Znak ratusza był kojarzony również z jego otoczeniem, a także kojarzony był, jako miejsce pełniące ważną rolę podczas obchodów świąt: *kwiaty składane podczas rocznic.*

Licealiści z Białegostoku odnosili się często do współczesnej funkcji ratusza odtwarzając tym samym w swojej pamięci konotatywne znaczenia znaku.Budynek ratusza kojarzony był
z Muzeum Podlaskim, które obecnie posiada tam swoją siedzibę:*z muzeum które się tam znajduje, centrum Białegostoku, przyjazne muzeum, Muzeum Podlaskie, wystawy w ratuszu.* Pojawiały się także skojarzenia z hejnałem granym o 12:00 z wieży ratusza: *codzienne hejnały, miejsce gdzie grają hejnał, muzeum.*

Ratusz w pamięci wielu badanych zapisał się jako dobrze znane miejsce zaliczane przez wielu badanych do środowiska subiektywnego. Przez licealistów z Polski był przedstawiany, jako znak miejsca spotkań i spędzania wolnego czasu: *miejsce do spotkań ze znajomymi, miejsce spotkań współczesnej młodzieży, z kawiarnią*. Choć rzadziej, lecz również zanotowa-

---

680 A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 20-28.

no skojarzenia świadczące o posiadaniu przez badanych wiedzy zarówno ubogiej, jaki i niefunkcjonalnej. Oto przykładowe frazy świadczące o pamięci antykwarycznej, bazującej na ubogim
i nieużytecznym materiale skojarzeniowym: *dzieło sztuki, architektura, kultura, ładny budynek.*

W tej grupie badanych pojawiały się również fałszywe skojarzenia, badani przypisywali ratuszowi funkcje, których budynek nigdy nie pełnił, w swojej wielowiekowej historii, co obrazują następujące zwroty: *burmistrz, kojarzy mi się z władzą, miejsce rządów ówczesnych władz, prezydent miasta, siedziba władz.* Tylko w jednym przypadku pojawiło się skojarzenie świadczące o znajomości historii ratusza:*nigdy nie był siedzibą władz miejskich.*

W przeciwieństwie do licealistów badani z pierwszego pokolenia rzadko przywoływali wspomnienia odnoszące się do współczesnej roli ratusza w życiu mieszkańców miasta. Najczęściej poproszeni o podanie skojarzeń z tym śladem historii, odwoływali się do przedwojennego znaczenia ratusza, jako miejsca pełniącego funkcję handlową. Należy podkreślić, że tego rodzaju skojarzenia ani w jednym przypadku nie pojawiły się w grupie badanych z trzeciego pokolenia, natomiast dominowały wśród białostoczan urodzonych przed wojną tak polskiego jak i żydowskiego pochodzenia. Otoprzykładowa narracja obrazująca ten typ znaczeń wydobywanych z pamięci autobiograficznej: *Dla Białegostoku to jest zabytek. Piękny jest nasz ratusz. Tam przed wojną takie były kramiki. Jak ja sobie kojarzę Rynek Kościuszki (...) tak było tych sklepików tu nasiane. (...) Przedtem to był sklepik przy sklepiku. Jeszcze było takie wnętrze jakby do piwnicy, po schodkach. Tam się też śledzie sprzedawało. To Żydzi, ja nie wiem na pewno, w każdym razie sklepikarze. Te stragany były wystawione tak jak dzisiaj te parasole
i te stoliczki. Mydło i powidło. Tylko tak prosto z tego chodnika pani mogła kupować. Nie było samochodów, najwyżej dorożka, ruch odbywał się raczej pieszy. Ten kramik, tutaj gdzie jest ratusz, to też pamiętam, że były te stragany tak powysuwane z tych sklepików wewnątrz. Tambyły i śledzie i banany i pomarańcze i orzechy i takie i inne. Bardzo było tego dużo. Targowy taki Białystok. Teraz jak tutaj jest Wedel, totu była taka piwiarnia. Czy pod końskim ogonem się nazywała. Czy coś? I cały rząd dorożek stał, aż tak w dół do Lipowej ulicy* (kobieta, Polska, nr 5).

Kolejną kategorię w grupie znaków, których reprezentacje architektoniczne przetrwały do dnia dzisiejszego, jednak ich przedwojenna funkcja uległa przemianie, stanowią znaki, które mimo to nie zmieniły znaczenia w świadomości osób z różnych pokoleń. Wśród nich wyłoniono – używając sformułowania M. Lewickiej – „podpowiedzi urbanistyczne" które ożywiają pamięć miejsca, przez to, że nadal są częścią topografii miasta. Do nich zaliczono **Rynek Sienny**, który był rozpoznany przez pięćdziesiąt dziewięć osób,wyłącznie licealistów z Polski. Badani z trzeciego pokolenia podawali skojarzenia należące do porządku denotatywnego, wykazując się wiedzą na temat przedwojennego charakteru rynku, przez co znak miał żywy charakter: *najważniejsze miejsce targowe w dawnym Białymstoku, kiedyś rynek, teraz plac, handel przedwojenny, jedno z pamiątkowych miejsc, kiedyś pierwsze centrum handlowe, jarmarki przed wojną, przedwojenny rynek na Młynowej, dawny cmentarz żydowski,na jego terenie znajdował się kiedyś cmentarz augsburski.* Tego typu skojarzenia świadczyły o posiadanej przez uczniów wiedzy historycznej, ale przy tym nie ujawniły użyteczności znaku w ich życiu.
W tym gronie badanych pojawiał się też skojarzenia świadczące o funkcjonalności znaku, co z kolei nie korelowało z wiedzą teoretyczną/ historyczną. Osoby z tej grupy chętnie przywo-

ływały zdarzenia mające miejsce na Rynku Siennym związane z organizowanymi w Polsce w roku 2012 mistrzostwami Europy w piłce nożnej.

Natomiast w pamięci badanych urodzonych przed wojną Rynek Sienny jawił się, jako znak żywy, bogaty w skojarzenia a przy tym funkcjonalny, co oznacza, że odgrywał znaczącą rolę w życiu wszystkich białostoczan. Rozmówcy pamiętali rynek z własnego doświadczenia i przywołując wspomnienia o nim odnosili się z przyjemnością do swoich biografii: *Rynek Sienny, tak, tam chodziłem z tatusiem. Bo tatuś tam kupował i gołębie, i sprzedawał gołębie, i kupywał pokarm. No to był taki ważny punkt handlowy w Białymstoku. Tam przyjeżdżały furmanki z żelaznymi kołami, turkot był straszny. I sprzedawali swoje towary* (mężczyzna, Polska, nr 17).Natomiast inny badany zwrócił uwagę na kolejne walory popularnego przed wojną miejsca handlu:*No Rynek Sienny, to się chodziło na te Chanajki to pamiętam – wszystko było. Dużo rolników przyjeżdżało sprzedawało swoje płody, na tym rynku. I skóry można było kupić surowe. Mydło, szydło ipowidło. A na Jana, to sprzedawali grabie, beczki, sita, kapelusze słomkowe, zabawki drewniane. Takie były dla dzieci, koguciki. Kółeczka były takie, które dawały taki dźwięk (mężczyzna, Polska, nr 23).*Również badani z Izraela z łatwością wydobywali bogate wspomnienia w odniesieniu do przedwojennego Rynku Siennego: *Rynek był tam gdzie były jarmarki. Ja pamiętam te jarmarki. Myśmy przychodzili, te wszystkie obwarzanki. Tam konie sprzedawali i świnie. To było na św. Jana. Był jarmark św. Jana* (kobieta, Izrael, nr 35).

Osoby urodzone przed wojną często przywoływały z pamięci autobiograficznej informacje na temat tegoż handlowego miejsca zasłyszane od dorosłych, bowiem wówczas większość rozmówców była jeszcze dziećmi, stąd pojawiające się liczne wspomnienia, także i innych miejsc, poznawanych za sprawą opowieści bliskich osób:*Oczywiście mama zakupy robiła na Rynku Siennym. To znaczy był rynek rybny, sienny i jeszcze tam jakiś. Chodziło się na Rynek Sienny i mama robiła zakupy*(kobieta, Polska, nr 1).

W kilku zdaniach można uściślić, że badani z trzeciego pokolenia poproszeni o podanie skojarzeń z Rynkiem Siennym podawali, podobnie jak osoby urodzone przed wojną, skojarzenia podkreślające przedwojenny handlowy charakter tego miejsca.Z tą tylko różnicą, że wspomnienia rozmówców odznaczały się bogactwem szczegółów, natomiast skojarzenia licealistów miały charakter wiedzy szkolnej, poprawnej, lecz niefunkcjonalnej. Co tłumaczy się innym sposobem zdobywania i przechowywania informacji przez badanych z pierwszego pokolenia odmiennego od sposobów pokolenia trzeciego. Ponadto licealiści przywoływali także współczesne znaczenia Rynku, czego nie odnotowano w prowadzonych wywiadach. Mimo tych różnic nie zaobserwowano zmiany znaczenia Rynku Siennego na przestrzeni pokoleń, mimo że jego funkcja zasadniczo uległa zmianie, to w obu grupach dominowały skojarzenia odwołujące się do jego pierwotnego handlowego sensu.

Kolejnym znakiem, którego bryła architektoniczna istnieje, choć budynek nie służy już tym samym celom, co przed wojną, niemniej jego znaczenie pozostało niezmienne w świadomości osób z przedwojennego i współczesnego pokolenia jest **Gimnazjum Hebrajskie**[681]. Obecnie w budynku przedwojennej żydowskiej szkoły przy ulicy Sienkiewicza 79 mieści się Szpital Miejski Podlaskiego Czerwonego Krzyża.Gimnazjum utworzone było w 1919 roku i było jedną z lepszych szkół żydowskich w przedwojennej Polsce. Nauczanie odbywało się tu w języku hebrajskim. Szkołę tę ukończył m. in. premier Izraela – Icchak Shamir. Gimna-

[681] Więcej na ten temat w: Y. Samid, *The immortal spilit…,* op. cit. Zobacz także: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny,* op. cit., s. 136.

zjum Hebrajskie było szkołą koedukacyjną i słynęło z bardzo dobrych pedagogów, wśród nich wybitną postacią był nauczyciel i historyk Szymon Datner[682].

Skojarzenia z Gimnazjum Hebrajskim posiadało zaledwie dwudziestu trzech licealistów. W tym rozpoznało je pięciu uczniów z Izraela, dla których było ono symbolemżydowskiej społeczności w przedwojennym Białymstoku. Również wśród licealistów z Polski dominowały skojarzenia denotatywne, odwołujące się do grupy, do której znak przynależał przed wojną: *mniejszość żydowska mieszkająca w Białymstoku, język hebrajski wykładowy, Pismo św., pozostałość po mniejszości żydowskiej w Białymstoku*. Dla niektórych licealistów z Polski Gimnazjum Hebrajskie posiadało wartość ze względu na funkcję edukacyjną, co obrazuje niniejsze zdanie: *Szkoły może nie kojarzą mi się najlepiej, ale mają dla mnie wartość, bo kształcą się w niech ludzie*. W tej grupie badanych odnotowano tylko jeden przypadek skojarzeń należących do systemu konotatywnego: *teraz jest tam szpital przy ulicy Warszawskiej*.

Niekiedy dla Polaków z pierwszego pokolenia Gimnazjum Hebrajskie, było znakiem martwym, co ilustrowały tego typu sformułowania: *Gimnazjum Hebrajskie nie wiem nawet gdzie było*(kobieta, Polska, nr 1). Tymczasem w sytuacji braku skojarzeń z eksponowaną szkołą badani wywoływali z pamięci inne znane sobie szkoły żydowskie ze środowiska lokalnego: *Wiem, że gimnazjum było jak ja się uczyłam podczas okupacji sowieckiej, tutaj gdzie jest III ogólniak. To tam okna moje wychodziły na Ogrodową, w tej klasie i tam naprzeciw, gdzie jest teraz urząd miejski, to tam była szkoła żydowska, to pamiętam*(kobieta, Polska, nr 8).

Najczęściej jednak w pamięci osób urodzonych przed wojną skojarzenia z Gimnazjum Hebrajskim miały żywy charakter, a przy tym często znaczenie denotatywne łączyło się ze znaczeniem konotatywnym, o czym świadczy między innymi następująca wypowiedź:*Gimnazjum Hebrajskie też pamiętam. Bo jak ja chodziłam, nawet jak chodziłam z ojcem przez Sienkiewicza ulicę, to było tam gdzie Miejski Szpital dziś jest. Oni jak lekcja była to strasznie krzykliwi byli, krzyczeli. Żydowska szkoła, mówili, co ty krzyczysz jak w żydowskiej szkole. Właśnie te krzyki pamiętam. I od rodziców słyszałam, nie krzycz jak w żydowskiej szkole* (kobieta, Polska, nr 7).

Natomiast przez białostockich Żydów Gimnazjum Hebrajskie było rozpoznawane wyłącznie w jego pierwotnym sensie, znak w pamięci osób z tej grupy był żywy i funkcjonalny, szczególnie u tych badanych, dla których gimnazjum było miejscem pobierania przez nich nauki. Czego przykładem jest prezentowane w tym miejscu wspomnienie:*Ja się uczyłem wgimnazjum hebrajskim na Sienkiewicza. Ja pamiętam dużo rzeczy. Na przykład, co ja mogę opowiadać, Agler był nauczyciel. On uczył hebrajski. Ja pamiętam, że uczyłem się język polski, hebrajski, książka religijna, Talmud. Historia była też, gimnastyka i śpiew. Lubiłem hebrajski i polski. Ja nie używam tego języka. Ale ja czytam dobrze książki polskie. Nie lubiłem śpiewu. W Gimnazjum byli też dziewczyny. Gimnazjum hebrajskie było kosztowne. Tam nie dawali jedzenia, ale tam był kredens. Sprzedawali takie kiełbasy, szwajcarski ser. Ulubiony nauczyciel to uczył rysować te witraże. Nie lubiłem nauczyciela j. polskiego. To była kobieta. Miałem z nią nieprzyjemną sytuację. Jak chłopcy zaczęli na lekcji śmiać się, więc ona postawiła mnie w kąt. Surowa była* (mężczyzna, Izrael, nr 28).

[682] Więcej na ten temat między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 137.

Gimnazjum Hebrajskie było obiektem słabo rozpoznanym przez osoby z trzeciego pokolenia, niemniej ci, którzy podali skojarzenia potrafili odnieść znak do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku. Najczęściej gimnazjum traktowane było w obu badanych pokoleniach, jako symbol białostockich Żydów i świadectwo ich przedwojennej kultury. Skojarzenia ze współczesnym przeznaczeniem budynku pojawiały się wyłącznie w grupie badanych z pierwszego pokolenia mieszkających nadal w Białymstoku, za wyjątkiem jednego przypadku w grupie licealistów. Co pozwala stwierdzić, że znaczenie prezentowanego obiektu nie zmieniło się na przestrzeni pokoleń.

Kolejnym znakiem eksponowanym za pomocą słowa była **Fabryka Beckera**, która należy do grupy znaków, których część znacząca (*signifiant*) istnieje, choć w zmodyfikowanej uwspółcześnionej formie, bowiem budynek obecnie służy innym celom niż przed wojną, niemniej jego część znaczona (*signifié*) nie uległa zmianie w świadomości osób z obu badanych pokoleń, a jedynie znaczenia przedwojenne połączone zostały z współczesnymi treściami.

Początki fabryki sięgają roku 1883, kiedy to Eugeniusz Becker, niemiecki przemysłowiec, założył w Białymstoku tkalnię wełny i jedwabiu[683]. W dwudziestoleciu międzywojennym fabryka dobrze prosperuje, jest największym zakładem włókienniczym w mieście. Nawet
w czasach kryzysu ekonomicznego, poczynając od roku 1929, fabryka pokonuje trudności, również obronną ręką wychodzi z nasilających się w 1930 roku strajków robotniczych. Natomiast II wojna światowa odbiera temu miejscu budowaną przez pół wieku tożsamość. Po zakończeniu wojny decyzją z dnia 10 grudnia 1945 roku Towarzystwo Białostockiej Manufaktury Eugeniusz Becker i s-ka uznano za mienie opuszczone, które następnie przejęło państwo. Po wojnie fabryka, otrzymuje imię Feliksa Kona. W latach 70-tych XX wielu przekwalifikowana została na Fabrykę Wyrobów Runowych "Biruna". Tak zwana „pluszówka" istniała w budynkach Fabryki Beckera do 2006 roku. Obecnie część przedwojennej fabryki zaadoptowana została na centrum handlowe Alfa.

Fabrykę rozpoznawało czterdziestu jeden uczniów wyłącznie z Polski. Znak dla badanych z trzeciego pokolenia posiadał często współczesne znaczenia: *obecnie galeria Alfa, Galeria handlowa.* Pojawiały się również skojarzenia, w których obecna funkcja budynków przedwojennej fabryki łączyła się ze znaczeniami z lat siedemdziesiątych, kiedy w tych budynkach prosperowała Fabrykę Wyrobów Runowych „Biruna": *z pracą mojej babci w Birunie, obecnie galeria Alfa, wcześniej Biruna pracował tam mój dziadek, galeria Handlowa, Biruna.* W tej grupie badanych znak miał żywy i funkcjonalny charakter.

Wśród licealistów zanotowano także wypowiedzi świadczących o żywym charakterze znaku, badani z tej grupy wykazali się znajomością historii eksponowanego znaku. Znaczenia podawane przez tych badanych miały pierwotny wydźwięk, należały do denotatywnego systemu: *należała do Bekera, właściciela fabryki - przemysł włókienniczy, fabryka włókiennicza, włókienniczy Białystok, manufaktura XIX w., dawne centrum ekonomiczne i miejsce rozwoju przemysłu włókienniczego.* Badani również znaczenia z systemu denotatywnego łączyli z sensami konotatywnym: *galeria Alfa, była fabryka pluszu.*

[683]A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 322-327. Zobacz także: http://mlodywschod.pl/przestrzen-miasta/nieznany-bialystok-co-sie-miescilo-w-budynku-galerii-alfa/ [data dostępu: 03.08.2014] oraz http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090708/BIALYSTOKGRAFIKI/838611174[data dostępu: 03.08.2014]

Wiedza badanych licealistów niekiedy ograniczała się tylko do skojarzeń ogólnych rejestrujących ważność i oddalenie w czasie: *ważne miejsce historyczne, Zabytkowa fabryka.* Jest to ten typ skojarzeń, który nazywamy martwym i niefunkcjonalnym świadczącym o pamięci antykwarycznej. Tymczasem dla licealistów z Izraela Fabryka Beckera była znakiem pustym, badani nie podawali żadnych informacji w odniesieniu do niej.

Natomiast przez badanych z pierwszego pokolenia mieszkających w Polsce dziewiętnastowieczna fabryka była dobrze rozpoznawana. Dla tych badanych była znakiem żywym i funkcjonalnym. W wypowiedziach najczęściej pojawiało się przedwojenne denotatywne znaczenie, które było łączone ze znaczeniem konotatywnym. Znak rozpoznawany był w kontekście własnej biografii oraz doświadczeń przekazanych przez osoby bliskie: *To widziałam bo tam przechodziłam, jak szłam do cioci. Widziałam gdzie ona jest.Mój wujek Stefan Wojciechowski pracował tam u Beckera. Robotnikiem był zwykłym. (...) Fabryka Beckera znana jest. A teraz jak mi się podoba jak oni to zrobili, przerobili*(kobieta, Polska, nr 1).

W grupie białostoczan żydowskiego pochodzenia przeważały skojarzenia przedwojenne: *Fabryka Beckera. On jeszcze stoi tam? Taki też był płot z czerwonych cegieł naokoło fabryki. On budował to po 1 wojnie światowej. Becker też był Żydem. (...) Tak on był Żydem z Niemiec. On kupił ten teren za pieniądze, które miał po krótkim czasie, inflacyjne. On budował z czerwonych cegieł wszystko. Z prawej strony był ten dom gdzie on mieszkał i ta fabryka. Tam produkowano plusz*(mężczyzna, Izrael, nr 26). W tej grupie pokazywana fabryka często budziła
w badanych skojarzenia z fabrycznym charakterem przedwojennego Białegostoku: *Białystok to jest drugie miasto za Łodzią, co robili tkaniny. Jak była wojna w Hiszpanii to zamówili w Białymstoku dla armii, płaszcze i mundury. To cały Białystok, wszystko pracowało. Mięso, sklepy. Wszystko pracowało, bo mieli pieniędzy"* (kobieta, Izrael, nr 29). *„Plusz. Tak. To było miasto fabryczne.Inne fabryki: Citron, później... to było na Białostoczańskiej. Olcha, to była oliwiarnia, nie wiem dokładnie gdzie to było*(mężczyzna, Izrael, nr 28).

Fabryka Beckera, której pierwotna funkcja została zastąpiona działalnością handlową, niemniej w pamięci badanych zarówno z pierwszego jak i trzeciego pokolenia jest budynkiem historycznym łączącym w sobie równie silnie znaczenia dwóch porządków semiologicznych denotatywnego i konotatywnego. Zatem należy wskazać, że znaczenia Fabryki Beckera nie uległo zmianie na przestrzeni badanych pokoleń.

W grupie znaków nadal istniejących, których funkcja pozostała niezmieniona od lat międzywojennych do obecnych czasów, ale którego znaczenie uległo zmianie na przestrzeni trzech pokoleń jest piłkarska drużyna **Jagiellonia**. Początki Jagiellonii sięgają lat dwudziestych XX wieku, kiedy to w maju 1920 r. żołnierze stacjonującego w Białymstoku Batalionu Zapasowego 42 Pułku Piechoty powołali do życia Koło Sportowe – sekcję piłki nożnej. 30 maja1920 rokuKoło SportoweBatalionu Zapasowego 42 Pułku Piechoty zagrało pierwszy mecz z Kresowcami, wygrany 5:1.W latach dwudziestych WKS 42 PP był najlepszym zespołem Białegostoku. Uczestniczył w rozgrywkach wileńskiej i warszawskiej klasy „A" i klasy „B" W 1932 roku
27 stycznia po raz pierwszy pojawia się nazwa Jagiellonia. Decyzją władz miasta z połączenia WKS 42 PP (piłka nożna) i KS Związku Młodzieży Wiejskiej (lekka atletyka) powstaje „Białostocki klub Sportowy Jagiellonia".Pierwszy swój mecz Jagiellonia zagrała z Żydowskim klubem Sportowym Białystok, wygrywając 4:2. klubowy herb Jagielloniiżółto-czerwony powstał w nawiązaniu do barw miasta. W roku 1935 Jagiellonia ponownie zmieniła nazwę na

Wojskowy klub Sportowy Jagiellonia, jego opiekunem tak jak w latach dwudziestych został 42 Pułk Piechoty [684].

Jagiellonia jest jednym z bardziej popularnych wśród licealistów znaków spośród eksponowanych. Przy czym rozpoznana była wyłącznie w gronie uczniów z Polski. Stu czterdziestu pięciu badanych z trzeciego pokolenia zidentyfikowało znak.Skojarzenia najczęściej odwoływały się do współczesnych treści.Jagiellonia, należy do wspólnej spuścizny wszystkich białostoczan. W tej grupie badanych znak ma funkcjonalny charakter, a jednocześnie jest martwy, ubogi w skojarzenia. W ankiecie najczęściej pojawiały się wskazania dotyczące związku znaku z reprezentowanym przez grupę miastem, oto przykłady: *białostocka drużyna piłkarska, drużyna piłkarska Białegostoku, drużyna piłkarska, reprezentująca Białystok, duma Białegostoku, grupa białostockich piłkarzy, piłkarze reprezentujący Podlasie, lokalna drużyna piłki nożnej, reprezentacja Białegostoku, barwy żółto-czerwone, wizytówka północno-wschodniej Polski.*
W tym miejscu Jagiellonia traktowana jestjako *signum loci* – znak pozwalający na budowanie unikalnego obrazu miasta. drużyna sportowa postrzegana była jako wizytówka Białegostoku, reprezentująca miejscowość na forum całego kraju. Przypisywane jej znaczenie przez badanych z trzeciego pokolenia często wychodziło daleko poza wyłącznie sportową funkcję klubu. Badani rozpoznawali znak również w kontekście znaczenia grupy na tle innych drużyn: *drużyna Białostocka, znana na arenie ogólnonarodowej, drużyna piłki nożnej, gra w ekstraklasie.*Powyższe skojarzenia ilustracją typ lokalnej pamięci przeszłości, w którym ważną rolę pełni zarówno region jak i naród. Ten sposób postrzegania obiektów reprezentujących przeszłość określa się klasyczną formą lokalnej pamięci przeszłości. W tym modelu przeszłości region–naród podstawową zasadą jest podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej reprezentowanej za pomocą Jagiellonii w obrębie grupy narodowej, potwierdzanie przynależności społeczności regionalnej (lokalnej grupy sportowej) do nadrzędnej względem niej społeczności narodowej (polskiej społeczności sportowej) co daje możliwość zgłaszania uzasadnionych roszczeń do szacunku dla społeczności lokalnej (w tym lokalnego klubu sportowego) za ich wkład w kulturę narodową.

Drużyna znana jest również badanym licealistom dzięki aktywnemu zaangażowaniu w działalność sportową osób im bliskich: *chłopak, drużyna, czerwono-żółty*oraz samych badanych: *moja drużyna.* Wielokrotnie licealiści odwołując się do znaczeń Jagiellonii, nawet wówczas gdy nie posiadali na ten temat wiedzy, ujawniali swój stosunek do grupy piłkarskiej, niekiedy pochlebny, jak te oto skojarzenia: *mecze, atmosfera, miłość, najlepsza drużyna białostocka, najlepszy klub, z najlepszymi ludźmi na ziemi*, niekiedy wręcz przeciwnie, wyostrzający braki i słabości grupy: *drużyna piłkarska skazana na porażkę, kiepscy piłkarze, klub piłkarski, źródło zła, mogli by się lepiej chłopcy postarać*, a nawet wulgarny*: cioty.* Badani wykazywali się, choć rzadziej znajomością historii grupy sportowej: *najstarszy klub w mieście z opowieści znam jego początki, przedwojenny oddział żołnierzy, który spowodował utworzenie klubu, nasza drużyna założona przez prezydenta.*

Białostoczanie z trzeciego pokolenia odwoływali się również do odbiorców rozgrywek sportowych z udziałem Jagiellonii: *kibice zabawnie ubrani w kolory drużyny, kibole, osy, kibice, kibole, bójki, ustawki.*

[684] Więcej informacji na stronie klubu: http://www.jagiellonia.pl/geneza_klubu.php [data dostępu: 08.08.2014], A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny,* op. cit., s. 175-176.

Wśród rozmówców urodzonych przed wojną Jagiellonia, nie była w żadnej przeprowadzonej rozmowie spontanicznie wywoływana z pamięci. Była również słabo rozpoznana przy eksponowaniu, w przeciwieństwie do licealistów. Te nieliczne osoby z pierwszego pokolenia, które identyfikowały znak, robiły to wyłącznie w kontekście przedwojennym. Pamięć o Jagiellonii miała martwy i niefunkcjonalny charakter a wiedza dotyczyła głównie funkcji sportowej, gdzie klub był słabo rozpoznawany i to przeważnie w kontekście innych grup sportowych. Przytoczona niżej wypowiedź badanego z Polski ilustruję przedstawiony problem: *Jagiellonia to, to chodzi o halę „Jagiellonii? Ojciec nie był w „Jagiellonii". Ojciec był wiem, że w jakimś zrzeszeniu kolejowym, tutaj przy kolei. Nie mogę sobie przypomnieć. Bo tu była hala „Jagielloni" którą, rozebrali*(mężczyzna, Polska, nr 19).Natomiast w grupie badanych białostoczan pochodzenia żydowskiego prezentowane słowo Jagiellonia odsyłało w głównej mierze do żydowskich drużyn sportowych znanych z okresu przedwojennego: *Jagiellonia możliwe. Ja pamiętam grupę sportową, była żydowska GKS, żydowski klub sportowy, polski klub sportowy, było może i to była Jagiellonia* (mężczyzna, Izrael, nr 25).Natomiast w pamięci osób pochodzących z rodzin przedwojennych kibiców piłki nożnej Jagiellonia była z łatwością identyfikowana, czego przykładem jest wypowiedź obrazująca ten stan rzeczy:*Jagiellonia to klub sportowy. Przeważnie był żydowski. Żydzi chodzili do Jagiellonii. Później było Makabi. Byli kluby sportowe. Jagiellonia była na Warszawskiej. Gdzie była straż ogniowa. Tam na podwórku była Jagiellonia*(mężczyzna, Izrael, nr 26). Przytoczone wspomnienie jest odosobnionym egzemplarzem, bowiem dla wielu badanych z tej grupy Jagiellonia była znakiem pustym, co oznacza, że badani nie rozpoznawali eksponowanego za pomocą słowa znaku, nie wywoływali żadnych treści ze swojej pamięci w odniesieniu do niego. Co wyrażają między innymi wypowiedziane przez jedną z badanych zdania: *A co to za Jagiellonia? Co to jest? Jagiellonia, co to jest, z czym to się je? Nie znam*(kobieta, Polska, nr 4).

W grupie badanych urodzonych przed wojną Jagiellonia kojarzona była także ze znaczącymi i ciekawymi, zdaniem rozmówców, postaciami związanymi z klubem: *Mówiono nie tyle o „Jagiellonii", ile mówiono o tym, który ją założył.Jak on się nazywa, mój Boże, ten założyciel? Kawelin A Kawelin miał swoją majętność w tym hotelu Ritz. I w sypialni miał, akwarium na suficie. I pływały mu ryby. To jest jedno. Drugą sprawę, to wygrał kobietę, żonę jakiegoś oficera, od oficera wygrał żonę w karty* (kobieta, Polska, nr 20).Jagiellonia wywoływała także skojarzenia z założycielami grupy: *Ona się wiązała bardziej z tym 42 pułkiem. Tam ci żołnierze, co odbyli służbę wojskową i odeszli po 2 latach, skończył swoją służbę odsłużył i szedł już do cywila, oni w wojsku tą mieli swoją grupę zawodników. To była właśnie Jagiellonia. Z tych wojskowych składająca się grupa zawodników*(kobieta, Polska, nr 4).Tego rodzaju znaczenia odwołujące do historii drużyny i osób z nią związanych nie występowały w świadomości białostockich licealistów, za wyjątkiem kilku przypadków. Dla badanych uczniów Jagiellonia była znakiem współczesnego Białegostoku, a jej znaczenie było odczytywane wyłącznie w kontekście teraźniejszym, przedstawiana była jako element tożsamości białostoczan pozwalający odróżnić ich na tle mieszkańców innych miast reprezentowanych za pomocą odmiennych klubów sportowych.

Kolejnym obiektem, którego znaczenie zmieniło w świadomości pokoleń był **kościół św. Rocha**, wzniesiony na wzgórzu imienia tegoż świętego, zaprojektowany jako wotum „Wdzięczności Bogu i Matce Bożej za odzyskanie niepodległości w 1918 r. i ochronę Ojczy-

zny przed ArmiąCzerwonąw 1920 r."[685]. W przewodniku po Białymstoku z roku 1939 roku możemy przeczytać: „Przy zbiegu ulicy św. Rocha z ulicą Dąbrowskiego wznosi się, z daleka już widoczne, wzgórze dawnego cmentarza, uwieńczone dużym, odrębnym architektonicznym masywem z niezwykle wysoką strzałą wieży. Jest to „kościół-Pomnik Niepodległości" pw. Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, budowany według projektu inż. Oskara Sosnowskiego, prof. Politechniki Warszawskiej. Budowę tego kościoła rozpoczęto w roku 1926 i prowadzi się ją nadal z inicjatywy i dzięki nieustającym staraniom ks. kanonika Adama Abramowicza. Ostateczne wykończenie kościoła ma nastąpić około roku 1945. Koszt budowy dotychczasowej wynosi około 2 milionów złotych, uzyskanych z dotacji Państwa, samorządu i licznie zbieranych ofiar wiernych. Nie można było obrać w Białymstoku dogodniejszego terenu na budowę monumentalnej świątyni – pomnika. Wzgórze w środku miasta, uwieńczone budową, przypomina dawne zamczyska obronne. Przyroda łączy się tu ze sztuką i stwarza imponującą całość, widzianą równie z bardzo daleka jak i z bliska. Widok z wieży kościoła obejmuje nie tylko całe miasto, lecz i dalsze okolice"[686].

Eksponowany za pomocą słowakościół św. Rocha kojarzony był zarówno przez licealistów z Polski, jak i osoby urodzone przed wojną w Białymstoku, zarówno polskiego jak i żydowskiego pochodzenia. kościół rozpoznany był przez jedną trzecią badanych polskich z trzeciego pokolenia. Najczęstsze skojarzenia dotyczyły umiejscowienia i roli jaką pełni on we współczesnej przestrzeni miasta, co ilustrują przytoczone przykłady: *kościół w centrum miasta największy w Białymstoku, jedna ze świątyń, znajdujących się w centrum, najwyżej położona budowla w Białymstoku, punkt kulminacyjny, niedaleko Dworca Autobusowego, punkt orientacyjny, z I LO i ulica św. Rocha, z olbrzymim kościołem i sklepikami pod nim związanymi*
z kościołem i religią. Badani odnosili się także do grupy religijnej i wyznaniowej, z którą identyfikowali kościół św. Rocha: *miejsce charakterystyczne dla chrześcijan, Kościół katolicki, świątynia katolików.* Podkreślali, także, że kościół św. Rocha ma duże znaczenie dla mieszkańców Białegostoku: *miejsce, które każdy białostoczanin powinien znać, najbardziej znany kościół w Białymstoku, najważniejszy kościół.*

Badani z trzeciego pokolenia również często nadawali eksponowanemu znakowi znaczenia potoczne oraz przypisywali osobiste wartości: *jest to moja parafia, mili księża moja parafia, okolice mojej szkoły, sławny kościółobok szkoły, ślub rodziców, wyjątkowość, oryginalność, niemiły proboszcz, z Bogiem, kościołem i Pierwszą Komunią Świętą.* W ten sposób kościół stał się częścią ich pamięci autobiograficznej, bowiem poznawany był nie jako zewnętrzny pomnik, ale jako element ze środowiska życia badanych. Badani podawali również potocznie używane przez białostoczan określenia kościołaśw. Rocha, jak: *„kościół biały".*

Skojarzenia niektórych licealistów świadczyły o żywym charakterze znaku, były to wypowiedzi odznaczające się znajomością dziejów kościoła. W tej grupie można wymienić następujące przykłady: *pomnik dla ludzi, którzy zginęli w walce o odzyskanie niepodległości, rozwój Białegostoku w dwudziestoleciu międzywojennym, święte historyczne miejsce.* Tego rodzaju asocjacje właściwie nie pojawiały się w grupie licealistów za wyjątkiem przytoczo-

[685] Więcej na ten temat: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 496; A. Dobroński (red.), *Historia Białegostoku,* op. cit., s. 336-367; A. Dobroński, *Białystok historia miasta*, op. cit., s. 138; D. Boćkowski, J. Kwasowski (red.), *Białostoczanie XX wieku*, op. cit., s. 36-38.

[686] M. Goławski, E. Kazimirowski, *Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, op. cit. Zobacz także: http://bialystok.svasti.org/index.html?strona=http://bialystok.svasti.org/przedwojenny_bialystok_i_okolice_przewodnik_wykaz_zabytkow.htm [data dostępu: 10.07.2014]

nych tu przypadków. Równie rzadko badani wykazywali się wiedzą z zakresu historii sztuki, choć i takie pojedyncze skojarzenia odnotowano: *projekt na planie krzyża, Oskar Sosnowski*. Częściej, natomiast, wiedza o kościele miała martwy i niefunkcjonalny charakter, czego dowodzą następujące wyrażenia: *monumentalna budowla, zabytek.* W odniesieniu do znaku kościołaśw. Rocha nie odnotowano w grupie licealistów skojarzeń fałszywych.

Wśród badanych białostoczan urodzonych przed wojną polskiego pochodzenia kościółśw. Rocha był słabiej rozpoznawany niż kościół farny, o czym świadczy między innymi przytoczone wspomnienie: *No kościół św. Rocha nie pamiętam. Tam mało się chodziło, nie pamiętam kościoła* (kobieta, Polska, nr 15).W tej grupie osób z pierwszego pokolenia dominowały wspomnienia podkreślające jego znaczenie w upamiętnieniu odzyskania przez Polskę niepodległości: *To on był budowany za wyzwolenie Polski. Upamiętniał niepodległość Polski. Do tego kościoła 14 dywizjon artylerii chodził. W każdą niedzielę wojsko szło z Bema, bo oni nie mieli na terenie koszar kościoła." (kobieta, Polska, nr 5)*Badani przypominali również osoby zaangażowane w budowę kościoła: *„kościółśw. Rocha to chodziliśmy dopiero podczas okupacji. No bo tylko tam można było przejść. Jeszcze był w budowie. Przed wojną wydawano takie cegiełki na budowę kościoła. kościół był duży, drogi. Także zbierano pieniądze, żeby zapłacić robotnikom. Ale był taki dobry organizator, ksiądz Abramowicz. Jakoś to się udało. (...) Ksiądz Abramowicz, to poświęcił swoją całą działalność na ten kościół. Mamy piękny kościół. On jest taki trochę inny, obszerny, z każdego miejsca widać. Taki reprezentacyjny*(kobieta, Polska, nr 3).

Natomiast w pamięci białostockich Żydów kościół św. Rocha był zachowany, jako miejsce znane z przestrzeni lokalnej: *Ja pamiętam, że jak się jedzie do pociągu, do stacji, to było kościół św. Rocha* (mężczyzna, Izrael, nr 28). *Mieszkaliśmy na Botanicznej 4. Artyleryjska była niedaleko i pamiętam, że niedaleko był kościół św. Rocha. Niedaleko stamtąd była też Polna* (kobieta, Izrael, nr 33).

Dla badanych uczniów kościół św. Rocha był znakiem współczesnej topografii miasta, punktem najwyższym i najokazalszym Białegostoku. Przypisywane mu znaczenia umieszczane były wyłącznie w kontekście współczesnym. Często identyfikowany był jako miejsce własne, wówczas znaczenia wywoływane były z pamięci autobiograficznej, pokazując w ten sposób ważne punkt z udziałem kościołaśw. Rocha w kształtowaniu tożsamości badanych.Natomiast w grupie białostoczan urodzonych przed wojną kościół św. Rocha był przede wszystkim symbolem odradzającej się Polski i trudności z tym związanych.

Kolejnym znakiem eksponowanym za pomocą słowa należącym do pierwszej kategorii znaków, czyli tych, których reprezentacje architektoniczne nadal istnieją w przestrzeni współczesnego miasta a jednocześnie, których znaczenie uległo zmianie mimo braku zmiany funkcji, jest **Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego – Teatr Miejski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecnie Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki).**W przewodniku po Białymstoku i okolicy z 1939 roku autorstwa Michała Goławskiego i Eugeniusza Kazimirowskiego, w odniesieniu do powstałego pod koniec lat trzydziestych gmachu teatru czytamy: „W Parku Miejskim im. ks. J. Poniatowskiego powstał okazały gmach Teatru Miejskiego im. Marszalka Józefa Piłsudskiego. Budowę teatru rozpoczęto w październiku 1933 r. z inicjatywy byłego wojewody Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, któremu Rada Miejska w uznaniu zasług poniesionych dla miasta, nadała obywatelstwo honorowe. Ukończono teatr w końcu 1938 r., dzięki energii prezydenta miasta Seweryna Nowakowskiego. Koszty budowy i urządzenia wewnętrznego wyniosły około 950 tysięcy złotych. Budowa nosi charakter

wybitnie nowoczesny, według projektu inż. architekta Jarosława Girina. Pierwotnie projekt przewidywał budowę Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego – z salą teatralną i pokojami dla organizacji oświatowych. W trakcie budowy zmieniono przeznaczenie budynku wyłącznie na teatr. (...) Widownia niezwykle praktycznie rozwiązana, akustyka doskonała. Miejsca w fotelach są bardzo wygodne, ponieważ z każdego widzi się i słyszy wszystko, co dzieje się na scenie. Do teatru prowadzi piękna aleja, ozdobiona wspaniałymi dywanami kwiatowymi i wodotryskiem"[687]. W takim właśnie znaczeniu był najczęściej przywoływany z pamięci przez białostoczan polskiego pochodzenia urodzonych przed wojną. Przykładem czego jest wspomnienie jednej z kobiet:*Pamiętam, bo tam chodziłam do tego teatru. Zbudowany w latach 30-stych był chyba. Chyba gdzieś około 35-6 roku dla pamięci marszałka. Ostatni raz byłam na „Halce" pamiętam, tak na „Halce"*(kobieta, Polska, nr 13).Natomiast w grupie białostoczan pochodzenia żydowskiego eksponowany teatr był słabiej rozpoznawany. Najczęściej pojawiały się następujące stwierdzenia: *Ja wiem, że coś było, ale ja nie byłam tam. Myśmy bardzo mało chodzili do tego teatru* (kobieta, Izrael, nr 33). Przez większość rozmówców mieszkających obecnie w Izraelu Teatr Miejski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecnie Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki) nie był rozpoznawany – stanowiąc tym samym znak pusty. Z wyjątkiem jednej rozmówczyni, które chodziła do teatru na wszystkie przedstawiania.

W grupie badanych licealistów najczęściej pojawiały się skojarzenia o charakterze wiedzy potocznej, przywołujące wspomnienia związane ze spędzaniem wolnego czasu, oto przykłady tego rodzaju asocjacji:*z niezwykłymi spektaklami w teatrze dramatycznym, spektakle, letnie prysznice na placku i duża ilość ptaków, pierwsze występy teatralne na jakich byłam, koło dramatyczne na które chodzę.* Badani kojarzyli teatr również z wyjściami organizowanymi przez szkołę: *znany białostocki teatr, wycieczki szkolne, ze szkolnym spektaklem, wycieczki*
z klasą do teatru. Budynek teatru identyfikowany był przez licealistów jednocześnie jako symbol kulturalny miasta: *zabytek kultury, miejsce rozwijające kulturę, ważny ośrodek kulturalny Białegostoku, przedstawienia teatralne, kultura, największy teatr w Białymstoku, najpopularniejszy w mieście, duma teatralna Białegostoku, spektakle.* Nieliczni licealiści posiadali skojarzenia odwołujące się do pierwotnego znaczenia znaku, przywołując imię jego przedwojennego patrona: *teatr w przeszłości zmienił nazwę teatru z im. Piłsudskiego na Węgierki, rozwój miasta w latach przedwojennych.*

W świadomości badanych licealistów przedwojenny Teatr Miejski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego najczęściej funkcjonował jako Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki. Traktowany był w kategoriach miejsca znanego i oswojonego, i przedstawiany był przez nich jako symbol życia kulturalnego współczesnych białostoczan. Przeciwnie, w grupie przedwojennych białostoczan, teatr obecnie nazywany imieniem zasłużonego reżysera i dyrektora teatru, najczęściej odsyłał do postaci marszałka J. Piłsudskiego w hołdzie, któremu białostoczanie w latach trzydziestych postawili pomnik w postaci instytucji teatralnej.

Następnym interesującym znakiem, którego znaczenie uległo zmianie na przestrzeni trzech pokoleń była **rzeka Biała**. Swoje skojarzenia wobec niej podało stu jedenastu badanych licealistów, wyłącznie z Polski. Rzeka Biała należy do grupy znaków wspólnych dla wszystkich białostoczan, jej pierwotne znaczenie odnosi się do legendy o powstaniu miasta,

[687] M. Goławski, E. Kazimirowski, *Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, op. cit. Zobacz także: http://bialystok.svasti.org/index.html?strona=http://bialystok.svasti.org/przedwojenny_bialystok_i_okolice_przewodnik_wykaz_zabytkow.htm [data dostępu: 10.07.2014]

według którejokoło roku 1323–1324 książę Giedymin polując w Puszczy Bielskiej zapuścił się na jej północno-zachodni skraj, w pobliże granicy z Mazowszem. Odpoczywając nad strumieniem, zachwycił się jego przejrzystością, nazwał to miejsce białym stokiem. Postanowił założyć tu dwór oraz wieś o nazwie Biały Stok. Badani podając skojarzenia nawiązywali do denotatywnego znaczenia znaku, wykazując się tym samym bogatą wiedzą, świadczącą o żywym charakterze znaku: *książę Giedymin i legenda o powstaniu Białegostoku, historia Białegostoku, legenda, od niej pochodzi nazwa Białystok, z nazwą Białegostoku związana.*

W tej grupie badanych dominowały jednak wtórne skojarzenia wywodzące się z powojennego systemu konotatywnego. Rzeka kojarzona była ze współczesnym Białymstokiem iumiejscawiana była w topografii miasta, jako jej istotny element: *pewien symbol, znak szczególny Białegostoku, bardzo mała rzeczka płynąca w Białymstoku, główna rzeka białostocka, jedyna rzeka w naszym mieście, mała rzeczka biegnąca przez Białystok, największa rzeka w Białymstoku, nasza rzeka.* Przytoczone skojarzenia świadczą o ubogiej wiedzy na temat znaczenia rzeki w przedwojennym Białymstoku, niemniej pokazują jej użyteczny charakter dla budowania tożsamości miasta, jaki i jego mieszkańców.

Rzeka również kojarzona była z miejscami znajdującymi się w jej sąsiedztwie, znanymi badanym z dnia codziennego, stanowiącymi ważne elementy środowiska lokalnego.Otoniektóre przywoływane przez licealistów istotne punkty: c*entrum Białegostoku, Jurowiecka, galeriaBiała, kościółfarny, z przystankiem Nad Białką, przystanek przy Białce, ulica Sienkiewicza, VI LO koło rzeki Białej, w centrum miasta, obok VI LO, przejeżdża tamtędy setka, z parkiem.* Jednocześnie rzeka Biała rozpoznawana była również w kontekście tego, czego brakuje w jej otoczeniu: *mała rzeka, brak bulwarów.*

Eksponowany znak wywoływał też wspomnienia z okresem dzieciństwa oraz skojarzenia z czynnościami wykonywanymi przez badanych w czasie wolnym: *karmienie kaczek, dzieciństwo, kaczki, woda, karmienie kaczek, ogniska, gra w piłki, które wpadają często do rzeki, spacery.* Licealiści wykazywali się także znajomością potocznych nazw używanych przez białostoczan do określania rzeki płynącej przez miasto: *rzeka Białka, Białka.*

W wypowiedziach ujawniał się także stosunek badanych do eksponowanego znaku, najczęściej jednak nadawane znaczenia miały negatywny wydźwięk*: miejska niezadbana rzeka, obecnie w niekorzystnym stanie,zanieczyszczona aktualnie rzeka, syf,brud, ścieki, Brudna woda, brud, smród, ubóstwo, Brudna, brzydka rzeka, zanieczyszczony symbol, od którego wzięła się nazwa miasta.* Wszelako zanotowano także wypowiedzi wskazujące na walory białostockiej rzeki: *piękny krajobraz, przyroda, z wodą i latem, z wodą, żyła wodna miasta.*

Co się tyczy białostoczan urodzonych przed wojną, to w tej grupie dominowały skojarzenia należące do konotatywnego przedwojennego porządku. Wspominano barwny koloryt rzeki pojawiający się za sprawą licznych przed wojną fabryk: *No rzeka Biała, to pamiętam dobrze. Tam, do tej rzeki spływały wszelkie, nie odchody, ale smary, czy tam olejez fabryk. I ta woda mieniła się tęczą, tam nie było w ogóle życia biologicznego, to była śmierdząca rzeka* (mężczyzna, Polska, nr 17).Również i inni badani znający Białystok z przed wojny wskazywali, że wówczas między rzeką Białą a białostockimi fabrykami istniał przykry i niechlubny związek, o którym nikt z badanych licealistów już nie pamięta: *Rzeka Biała była bardzo brudna. Nikt tego nie dochodził, wszystkie ścieki rozmaite, chyba nawet i gimnazjum naszego tego Zygmunta Augusta, ścieki szły do, do tej rzeki. Ale nie w tym rzecz powiedziałbym. Bo oczywiście brudna. Co dzień, czy co parę dni kolor się zmieniał. O co chodzi.Fabryki, fabryczne wykańczalnie, farbowali sukno czy tam płótno i wylewali do rzeki. I mówili,nazwisko, takiego Żyda czy Niemca, żejuż puścili farbę, to taki kolor miała rzeka. Był kolor taki czarny, i*

szary, i niebieski. Była ta rzeka nie szeroka, tak jak teraz, bo ona teraz uregulowana trochę (mężczyzna, Polska, nr 22).

Przypominano również zasłyszane historie związane z rzeką Białą, a mające miejsce w przedwojennym Białymstoku: *Słyszałam, że przed wojną rzeka wylała*(kobieta, Polska, nr 1). Rozmówcy odnosili się także do obserwacji rytuałów świątecznych z udziałem białostockich Żydów: *No i jak już powiedziałem, Żydzi tam swoje grzechy zrzucali do tej rzeki Białej*(mężczyzna, Polska, nr 17).

Białostoczanie polskiego pochodzenia porównywali również swoje wspomnienia z obecną kondycją rzeki, co w oczach badanych wychodziło na korzyść współczesności: *To śmierdząca rzeka była przed wojną. Bo tu były ścieki z elektrowni jakiejś. Także to później po wojnie, te brzegi wybetonowane, oczyszczone zostały. A tu był smród taki, że nie można było przejść*(kobieta, Polska, nr 2).

Rzeka Biała w wypowiedziach badanych z pierwszego pokolenia najczęściej pojawiała się w kontekście własnej biografii oraz doświadczeń z dnia codziennego: *To ja chodziłam do szkoły obok tej rzeki. Tak zwaną nadrzeczną ulicą. Bo jak wychodziłam z Jurowieckiej, przechodziłam na drugą stronę, i po prawej stronie Białki szłam, to stały właśnie takie Żydowskie domy, drewniane, piętrowe, nie było tam żadnych balkonów. Takblisko tej Białki. Ta Białka miała takie ogrodzenie drewniane. Tam pełno Żydziaków było, się bawiło. Bo to raczej mało przejezdna była ulica, tylko przechodziliśmy tamtędy. Na drugą stronę i do ćwiczeniówki. Pamiętam doskonale tą Białkę. Parę razy wylała. Raz tak wylała, że cała Jurowiecka byłazalana, i tu Sienkiewicza* (kobieta, Polska, nr 3).

Białostoczanie żydowskiego pochodzenia równie dobrze pamiętali rzekę Białą jak Polacy. Z łatwością przywoływali wspomnienia rzeki z okresu przedwojennego: *Rzeka Biała. Pewnie, że ja wiem. Ulica Sienkiewicza, tam był most taki i widzieliśmy ta Białkę. To była brudna rzeka*(mężczyzna, Izrael, nr 28).

Na koniec należy zwrócić uwagę, że badani z trzeciego pokolenia poproszeni o podanie skojarzeń z rzeką Białą odnosili się najczęściej do jej współczesnych znaczeń, przedstawiana była, jako symbol miasta i miejsce spędzania wolnego czasu. Natomiast skojarzenia dominujące w grupie białostoczan z pierwszego pokolenia, w których rzeka Biała zazwyczaj jawiła się, jako kanał ściekowy wykorzystywany przed wojną przez białostockie fabryki, przestały istnieć wraz ze śmiercią fabrycznego charakteru miasta. Stądw świadomości białostockich licealistów w żadnym przypadku nie zanotowano odniesień do niniejszego znaczenia.

Ostatnimi znakami w tej kategorii, których podpowiedzi architektoniczne przetrwały do czasów obecnych a których znaczenie zmieniło się na przestrzeni pokoleń mimo zachowanej tej samej, co przed wojną funkcji są przedwojenne państwowe szkoły średnie: Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta i Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej.Historia pierwszej z wymienionych szkół szkoły sięga roku 1777, w którym Komisja Edukacji Narodowej zatwierdziła program nauczania nowo powstałej białostockiej szkoły podwydziałowej, której pierwszą siedzibą był budynek przy obecnej ul. Kilińskiego[688]. Na skutek zaborów w roku 1796 szkoła musiała opuścić swoją dotychczasową siedzibę, została przeniesiona z pomocą Izabeli Branickiej do budynku dawniej zajmowanego przez teatr dworski. Kolejna zmiana siedziby nastąpiła w 1808 r., gimnazjum przeniesiono do murowa-

[688] Więcej informacji na temat historii Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 165-172. Zobacz również stronę internetową VI Liceum Ogólnokształcącego im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku, [w:] http://www.vilo.bialystok.pl [data dostępu: 07.08.2012]

nego budynku na skrzyżowaniu ulic Warszawskiej i Pałacowej, gdzie obecnie znajduje się pawilon usługowy. W 1858 r. gimnazjum wprowadziło się do gmachu obecnie zajmowanego przez
VI Liceum Ogólnokształcące, klasycystycznego pałacyku przy ul. Kościelnej 9 (dzisiejsza Warszawska 8) W 1919 roku w pałacyku przy Kościelnej umieszczono męskie Państwowe Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. W okresie międzywojennym Liceum i Gimnazjum Męskie uznawane było za jedną z najlepszych białostockich szkół. Oprócz działalności oświatowej szkoła ta prowadziłaszeroką aktywność kulturalną, do niej zaliczano organizowane przez szkołę cykliczne koncerty i wystawy obrazów. II wojna światowa spowodowała zniszczenia wielu budynków należących do szkoły i przerwała działalność gimnazjum. W 1972 r. powstało VI Liceum Ogólnokształcące, którego siedzibą do dnia dzisiejszego jest dziewiętnastowieczny budynek przy przedwojennej ulicy Kościelnej 9. VI LO przejęło ideologiczną spuściznę po przedwojennym gimnazjum i nawiązując do jego tradycji dwa lata po utworzeniu szkoły nadano jej patrona Króla Zygmunta Augusta.

Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta rozpoznało dziewięćdziesięciu dwóch licealistów wyłącznie z Polski. Badani posiadali trafne skojarzenia, jednak znaczenia odnosiły się w głównej mierze do powojennej spuścizny przedwojennego męskiego gimnazjum: *była siedziba I LO, zbytek, dawna placówka I LO, dawny budynek I LO w Białymstoku, jest w budynku dawnego I LO.* Tego rodzaju skojarzenia dowodzą posiadanej przez badanych szczątkowej wiedzy na temat prezentowanego obiektu, a jednocześnie świadczą o jego niefunkcjonalności
w ich życiu. W grupie osób gdzie dominowały znaczenia powojenne, znak był również rozpoznawany przez przypominanie informacji uzyskanych od bliskich osób, których miejscem nauki był budynek przedwojennego gimnazjum zaadoptowany po wojnie przez inne szkoły**:** *była siedziba I LO, mój dziadek się tam uczył, mój tata się tam uczył, kiedyś był tam gmach I LO, moja pani profesor uczęszczała tam do LO, ze znajomymi, zabytkowa szkoła, kiedyś było tam II LO.*

Pojawiły się także znaczenia odwołujące nie tyle do funkcji budynku, jako placówki edukacji, ale klimatu, aury miejsca. Źródłem tego rodzaju skojarzeń jest wiedza potoczna, świadcząca o bezpośredniej znajomości przedwojennego śladu architektonicznego, to jest poprzez doświadczanie miejsca od wewnątrz: *ładna zabytkowa szkoła, z dziwnym zapachem wewnątrz, stare skrzypiące drewniane schody, jeden ze starych budynków, zbudowany w środku trochę na styl pałacu, odbywają się tam wybory.*

Często zdarzało się tak, że badani potrafili tylko zdefiniować, że obiekt należy do przeszłości. Ten rodzaj pamięci nazywany antykwarycznym, pojawia się wówczas, gdy licealiści wykazywali się uboga wiedzą i brakiem zaangażowania emocjonalnego, jak w podanych przykładowych skojarzeniach: *kształcenie, stara budowla, zabytek Białegostoku, zabytkowy budynek, w którym mieści się szkołą, z budynkiem który przypomina Białystok przedwojenny, jest przy Białce, stary budynek, różowy budynek, szkoła umieszczona w zabytkowym budynku.*

W grupie badanych licealistów, choć zdecydowanie rzadziej, jednakowoż odnotowano także znaczenia świadczące o tym, że badani mają świadomość tego, jakie było przedwojenne przeznaczenie budynku, o czym świadczą następujące zdania: *szkoła, w której uczył się Ludwik Zamenhof, szkoła założona w latach 30, 40 XX w, jedno z pierwszych i najważniejszych liceów w Białymstoku, jedna z tamtejszych szkół przed wojną.* Jednak jak widzimy w prezentowanych przykładach posiadana przez licealistów wiedza była wprawdzie trafna, ale najczęściej uboga.

Zaś co się tyczy osób z pierwszego pokolenia mieszkających w Polsce, to w tej grupie pojawiały się wypowiedzi odnoszące się do przedwojennego znaczenia szkoły przy ulicy Kościelnej (Warszawskiej) Szczególnie bogate skojarzenia posiadały osoby, które uczęszczały przed wojną do tej właśnie państwowej placówki edukacyjnej. Charakteryzowały się one bogactwem szczegółów, bowiem były wywoływane z pamięci autobiograficznej i jej komunikacyjnej odmiany, gdzie pamięć budowana jest podczas regularnych interakcji, wspólnych doświadczeń z innymi ludźmi. Czego dowodem jest zaprezentowany niżej fragment wspomnień jednego z absolwentów szkoły: *Przed wojną uczyłem się w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta. Szkoła oddziaływała na zachowanie uczniów, czesnym tak zwanym. To czesne wynosiło rocznie 240 zł. To była bardzo gruba suma. To była pensja dobrego etatowego wieloletniego urzędnika państwowego. Synowie i córki w gimnazjach państwowych, funkcjonariuszy państwowych, płacili tylko połowę pod warunkiem, że mieli bardzo dobry stopień z zachowania, czyli 5. (...)Ja miałem też taką zniżkę, bo uczyłem się bardzo dobrze i bardzo dobrze się zachowywałem, ale jak dostałem 3 z zachowania to jeden rok trzeba było wybulić 240 zł. To był wysiłek dla rodziców i dla mego brata również, bo wtedy oficer w jego stopniu dostawał te 250 zł., plus tam jakiś dodatek na umundurowanie. To był taki system, który wymuszał na rodzicach dopilnowanie dzieci.(...) Pamiętam wszystkich nauczycieli. Nie miałem jakiejś sympatii do nauczycieli, ani nawet antypatii. Oni byli ludźmi bardzo obiektywnymi, sprawiedliwymi. Oni rozumieli, że młodzież ma różne zapatrywania, różne sympatie polityczne, różne uzdolnienia. I że się trzymają nas jakieś głupie figle. Dwóch łacinników mieliśmy. Jednego nazywaliśmy rzeźnik. To był profesor Ćwiąkała. Niemcy go zastrzelili. Nazywaliśmywszystkich profesorami, chociaż oficjalnych tytułów takich nie mieliw szkole średniej. Drugi to byłprofesor Michulski, nazywaliśmy go pretor. To był miłośnik poezji łacińskiej. Dużo nas tej poezji nauczył. Świetnie mówił po włosku. Robił przekłady z języka włoskiego, różnych dzieł literackich. Ćwiąkała to był dusza człowiek. Wyglądał rzeczywiście na rzeźnika.Taki w barach, średniego wzrostu. Atleta taki. Z dużą głową i z anielską cierpliwością. Drugi był taki, którego musieliśmy niestety słuchać, wymagający był profesor Michurski. Z tej łaciny trochę więcej nas nauczył. (...) To były takie charakterystyczne postacie. Później był profesor matematyki, dawny rosyjski profesor z realnego gimnazjum. Tam się mieściło przed pierwszą wojną światową tak zwane Gimnazjum Realne. Nazywał się Zenon Krassowski. Jeszcze carski nauczyciel* (mężczyzna, Polska, nr 6).

Natomiast białostoczanie żydowskiego pochodzenia pamiętali najczęściej tylko to, że było to polskie gimnazjum państwowe. W tej grupie dominowały skojarzenia żywe, ale niefunkcjonalne: *Ja pamiętam tylko, że było gimnazjum państwowe polskie na ul. Warszawskie, tam nieprzyjmowali Żydów, tylko Polaków*(mężczyzna, Izrael, nr 25).

Drugą szkołą, a tym samym ostatnim znakiem w grupie znaków, których przedwojenne budynki przetrwały do lat współczesnych, a których znaczenie uległo zmianie jest **Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej**[689]. Początki szkoły sięgają roku1915**,** kiedy to za zgodą władz niemieckich otwarto w Białymstoku Polskie Gimnazjum Realne. Szkoła mieściła się w gmachu przy dzisiejszej ulicy Warszawskiej 63 na II piętrze, natomiast parter i I piętro zajmowała szkoła niemiecka. W roku1917 Polskie Gimna-

[689] Więcej informacji na temat losów Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, między innymi w: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 310-314; zobacz również stronę internetową II Liceum Ogólnokształcącego im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w Białymstoku, [w:] http://zso2bialystok.pl/historia-szkoly [data dostępu: 07.08.2012]

zjum Realne przeniosło się do budynku przy dzisiejszej ulicy Mickiewicza 1. W 1919 roku gimnazjum realne zostało upaństwowione i podzielone na dwie odrębne szkoły – męską i żeńską. Odtąd funkcjonowało Gimnazjum Żeńskie, któremu w roku 1932 nadano imię księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. Szkoła pozostała w gmachu przy dzisiejszej ul. Mickiewicza 1 a jej dyrektorem została Zofia Kossowska. Natomiast upaństwowione Gimnazjum Męskie im. króla Zygmunta Augusta, przeniosło się do gmachu przy ul. Kościelnej 9.

Podczas wojny budynek Gimnazjum Żeńskiego uległ częściowemu zniszczeniu. Natomiast gmach Gimnazjum Męskiego był na tyle duży, że umieszczono w nim dwa reaktywowane w 1944 roku gimnazja. Szkoła w nowej powojennej rzeczywistości funkcjonowała już bez imienia, niemniej była kontynuatorką przedwojennego gimnazjum. W 1952 szkoła otrzymała nazwę II Liceum Ogólnokształcące Żeńskie w Białymstoku, a trzy lata później gdy wprowadzono koedukację przemianowano ją na II Liceum Ogólnokształcące w Białymstoku. W roku 1970 IILO przeniosło się do nowego budynku przy ul. Narewskiej 11, który do tej pory jest jego siedzibą. W roku 1999 Rada Miasta Białegostoku podjęła Uchwałę o przywróceniu II Liceum Ogólnokształcącemu w Białymstoku im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej.

Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, rozpoznało zaledwie trzydziestu pięciu licealistów i to wyłącznie z Polski. Dla licealistów z Izraela prezentowane gimnazjum było znakiem pustym, badani nie podawali żadnych informacji w odniesieniu do eksponowanego znaku. Eksponowana szkoła w grupie badanych z Białegostoku kojarzyła się głównie z powojennymi losami gimnazjum. Dla osób z trzeciego pokolenia, w znacznej mierze, przedwojenne gimnazjum żeńskie było znakiem martwym i niefunkcjonalny, bowiem wiedza o szkole była mała, a znaczenie aksjologiczne jej przypisywane było niewielkie lub nie pojawiało się wcale. Badani licealiści najczęściej podawali skojarzania

z obecną szkołą średnią noszącą imię Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, wynikające z przejętej ideologicznej spuścizny po przedwojennym gimnazjum. Otoprzykładowe asocjacje: *II LO im. Anny Sapiehów Jabłonowskiej, obecna siedziba II LO.* Kilkoro badanych podawało skojarzenia z patronką szkoły wymienioną w nazwie Gimnazjum im. Anny z Sapiehów Jabłonowskiej: *Osoba mająca znaczące miejsce w historii Polski.* W jednym tylko przypadku zanotowano denotatywne znaczenie znaku, świadczące o posiadaniu przez badanego wiedzy na temat przedwojennej szkoły: *przedwojenne gimnazjum dla dziewcząt.*

Tymczasem badani z pierwszego pokolenia mieszkający w Polsce Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiejdobrze rozpoznawali, znak w ich wspomnieniach miał żywy i funkcjonalny charakter. W wypowiedziach badanych najczęściej ujawniały się znaczenia przedwojenne połączone z powojennymi. Gimnazjum rozpoznawane było w kontekście własnej biografii oraz doświadczeń osób bliskich i znanych w Białymstoku postaci, oto przykładowa opowieść ilustrującą ten rodzaj odniesienia do przeszłości szkoły: *Ja je kończyłam jeszcze, tuż po wojnie, ale ono się tak nie nazywało. Ale jeszcze coś dowiedziałam się,*[że] *mamy siostra, ciocia Fela skończyła to gimnazjum i liceum przed wojną (...) Moja ciocia dostała maturę w roku szkolnym 1927/28. W tym roku kiedy ja się urodziłam ona maturę zrobiła. Ale jeszcze, co tam było 16 maturzystów, ostatnia była Niesterewiczówna Janina. A ta pani uczyła mnie chemii. Siedlecka Placyda to znana malarka, żona Bukowskiego. Razem z ciocią robiła maturę* (kobieta, Polska, nr 1).

Rozmówcy wywoływali z pamięci również obrazy dotyczące charakteru przedwojennej szkoły, na który składała się niepowtarzalna atmosfera i osobowość nauczycieli:*To się uczy-*

łydziewczyny wszystkie, przeważnie z dobrych domów, ale nie tylko. I Żydówki, tam też były, nie patrzono czy Niemka, czy Żydówka, tylko wszystkich tam przyjmowano, kto zdał. Z tradycjami szkoła. (...) Bardzo dobrzy byli profesorowie.Małą maturę zdawałam u Jabłonowskiej. Pan Troczewski mnie uczył. Cudowny człowiek, kulturalny, dużo wiedzy miał. Wśród władz nie miał wzięcia.Schodził coraz niżej, to do fotograficznej szkoły, to jeszcze, do handlowej. Ale to byli ludzie z kulturą. Był taki trochę z fantazją, uwielbiał poezję, a ja raczej miałam taki ścisły umysł. Jeździł na tym rowerku wiecznie. Kiedyś mnie spotkał ipyta się, – co dzieci robią? Ja mówię będą zdawać maturę, – niech przychodzą- mówi. Takie prowadził lekcje, takie kulturalno-oświatowe, o wszystkim mówił. Ona jego żona uczyła historii, potem przestała, potem uczyła muzyki. W szkole muzycznej. Naprawdę ludzie z sensem(kobieta, Polska, nr 3).

Białostoczanie żydowskiego pochodzenia również wywoływali z pamięci wspomnienia przedwojennego Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej. W tej grupie znaczenia jej nadawane należały wyłącznie do systemu przedwojennego: *To było żeńskie gimnazjum. Oczywiście, że wiedziałam. Do Zygmunta Augusta to się też chodziło* (kobieta, Izrael, nr 27).Badani z tej grupy często wyrażali przekonanie, że gimnazjum nadal istnieje w tym samym co przed wojną miejscu. Tymczasem budynek obecnie zajmuje Wydział Prawa Uniwersytetu w Białymstoku.Przykładem poczucia, trwałości i niezmienności przedwojennej żeńskiej szkoły pomimo upływu czasu jest następująca wypowiedź: *Żeńskie gimnazjum to było na Mickiewicza, róg Elektrycznej. Curie Skłodowskiej, to była na Mickiewicza, na pewno stoi do dzisiaj. A od tego miejsca później zaczęło się sąd okręgowy, do Świętojańskiej. Sąd okręgowy i Izba skarbowa* (mężczyzna, Izrael, nr 26).Dla tych badanych znaczenia miejsc z przestrzeni Białegostoku zamknęły się w czasie przedwojennym, bowiem wyłącznie z tej perspektywy poznawali miasto i w takiej formie zachowali je w swojej pamięci. W sposób oczywisty nie ma w niej niczego, czego nie doświadczyli. Wielu z nich wyjechało tuż po wojnie wobec czego nie mieli możliwości dodania nowych treści i znaczeń do zdobytych wcześniej informacji.

Pozwolę sobie podsumować to, co zostało powiedziane w odniesieniu do dwóch przedwojennych szkół średnich. Po pierwsze zwraca uwagę fakt, że spuścizna intelektualna obu z nich objęła szerokim kręgiem powojenne szkoły średnie, bowiem do ich historii odwołują się nie tylko dwa wymienione licea, które swoim patronem uczyniły Annę z Sapiehów Jabłonowską i króla Zygmunta Augusta. Również do dziedzictwa po nich na swoich oficjalnych stronach nawiązują i inne licea białostockie, w tym między innymi I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Białymstoku. Przy tym należy zauważyć, że licealiści pomimo tak szerokiej informacji na temat tych szkół, posiadali najczęściej ubogą wiedzę historyczną. Przedwojenne placówki edukacyjne rozpoznawane były wyłącznie poprzez podobieństwo patronów dawnych gimnazjów i obecnych szkół – II LO i VI LO.Natomiast ich sens ograniczał się głównie do podania współczesnej funkcji placówki, luźno powiązanej z przedwojenną kulturą i edukacją. Podawane przez uczniów skojarzenia świadczyły o dominacji w tej grupie typu pamięci nazywanego pamięcią antykwaryczną – martwą i niefunkcjonalną. Jak można było zauważyć znaczenie obu znaków na przestrzeni pokoleń uległo zmianie. Bowiem w grupie osób z pierwszego pokolenia gdzie oba gimnazja były dobrze znane, stawały się symbolami przedwojennej elity intelektualnej i najwyższych wartości obowiązujących w ówczesnym społeczeństwie polskim. Takiego znaczenia nie podał żaden z badanych licealistów.

Park Planty, jest kolejnym obiektem na mapie pamięci przeszłości Białegostoku, należącym do grupy znaków, których „podpowiedzi urbanistyczne", czyli część znacząca znaku przetrwała do czasów współczesnych, a których funkcja pozostała identyczna jak przed woj-

ną. W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego w 1932 roku z inicjatywy wojewody białostockiego – Mariana Zyndram-Kościałkowskiego, rozpoczęto projektowanie parku miejskiego zwanego Plantami. Zgodnie z modernistycznym projektem, w szybkim tempie od 1934 roku zaczęto tworzyć aleje spacerowe. Planty były ostatnim elementem kompleksu parków, powstałych w Białymstoku przed 1939 rokiem. Połączyły one istniejące już wcześniej Park Miejski
z powstałym w 1919 roku parkiem im. Konstytucji 3 maja i pozostałością XVII-wiecznego lasu zwierzynieckiego. Aleje spacerowe wzdłuż ulicy Akademickiej i Legionowej – decyzją Rady Miejskiej nazwano imieniem Mariana Zyndram-Kościałkowskiego,przy czym po 1944 roku usunięto tą nazwę by powrócić do niej dopiero po 1990 roku

Park Planty, w przeciwieństwie do trzech wcześniej prezentowanych miejsc: Rynku Siennego, Gimnazjum Hebrajskiego i Fabryki Beckera, których funkcja uległa zmianie, nadal pełni rolę identyczną jak w swoich przedwojennych początkach. Przy czym znaczenie Parku, podobnie jak trzech wcześniejszych obiektów pozostało takie samo dla pokolenia przedwojennego
i współczesnego.Jest to obiekt urbanistyczny rozpoznany przez stu dwudziestu ośmiu licealistów, dobrze znany badanym z autopsji. Skojarzenia podawane przez badanych były głównie potoczne, odnoszące się doświadczeń codziennych wpływających na znajomość znaku. W tej grupie badanych odnotowano wyłącznie skojarzenia mające martwy charakter, bowiem podawane informacje odznaczały się brakiem wiedzy teoretycznej/historycznej, natomiast ujawniały funkcjonalność tego miejsca w życiu osób z trzeciego pokolenia: *piękne miejsce spotkań zakochanych, urocze miejsce z fontannami, gdzie można miło spędzić czas, najlepsze lody z automatu, Wersal Podlaski w pobliżu,, dzieciństwo, fontanna, lodziarnia, festyny, centrum wakacyjnych spacerów w Białymstoku, kolorowe fontanny, aleja zakochanych, miejsce odpoczynku i wyciszenia, miejsce w którym można ujrzeć piękno przyrody, Pałac Branickich, świecące fontanny.* Z podanych wyżej skojarzeń można odczytać, że Park Planty ma dla badanych dużą wartość emocjonalną, mimo braku wiedzy o charakterze historycznym. Zaangażowanie licealistów jest z perspektywy pedagoga znacznie cenniejsze, niż bogata, ale niefunkcjonalna wiedza teoretyczna, bowiem w oparciu o zaangażowanie z łatwością można uzupełnić wiedzę, natomiast kształtowanie zaangażowania i pozytywnego stosunku do miejsc wymaga bardziej złożonego, kompleksowego działania.

W grupie badanych z pierwszego pokolenia mieszkających w Polsce żywe wspomnienia przedwojenne łączyły się z ze znaczeniami współczesnymi: *W niedzielę po kościele szło się na spacer na Planty. Planty już były przed wojną w 37 roku. Nawet mogę powiedzieć, jak te Planty robiono. Przywożono ziemię na furach, i stał taki jeden człowiek, jakiś taki porządkowy, który zapisywał tylko, kto przywiózł, ile fur. Tak powstała plantacja, potem już ogrodnicy urządzili to. To były piękne Planty. Nawet nie takie jak dzisiaj, to znaczy było bardzo dużo takich dywanów z kwiatów.(...) I to był, cała ta lewa strona, gdzie te praczki, to była aleja róż. Tak że Planty były piękne. (...) Ale Planty dzisiaj też są ładne, bo są te fontanny.* (kobieta, Polska, nr 3).Park Planty, było to miejsce, które badanych urodzonych przed wojną najczęściej odwoływało do wspomnień z dzieciństwa: *Chodziliśmy z rodzicami do parku, na lody. Na spacer, na ławeczce sobie siedzieliśmy długo. Fontanna była. Co jeszcze było? Muszla. Nazywali. Tam odbywały się jakieś koncerty*(kobieta, Polska, nr 2).

Jeszcze inny rozmówca tak oto wspomina czas wolny spędzony w parku: *Więc jeśli była pogoda, to chodziliśmy do Zwierzyńca, czy na Planty. A na Plantach to Żydzi chodzili ze swoimi dziećmi. Krzyczeli, bo były sklepy, tak zwane sklepy kolonialne, gdzie sprzedawano*

przez cały rok nawet banany, pomarańcze, winogrona. To dla nas, dla mnie, to był zapach jakiś wielkiego świata. To te Żydówki, czy te nianie, jak za tymi dziećmi biegały, to mówiły na banana, na banana. I my ich nazywaliśmy nabananowcy. W naszym parku, gdzie teraz stoi ten pies Kawelin. To ten Kawelin stał przy wejściu od strony kościoła. No i były takie przecież przedstawienia podwórkowe. Że orkiestry chodziły i śpiewały. Byli też tacy ludzie, którzy popisywali się tym, że on gołą ręką kamienie rozbijał, albo robił z siebie małpę. No a poza tym był również występ człowieka muchy. A na Plantach był taki wypadek, który też zbulwersował wtedy cały Białystok. Było bezrobocie i taki jeden bezrobotny, który znalazł się w bardzo ciężkim położeniu materialnym, powiesił się na Plantach na drzewie. A do ławki przypiął kartkę z takim napisem: Nie ma pracy, nie ma chleba. Sram na Polskę, idę do nieba (mężczyzna, Polska, nr 17).

Również wśród białostockich Żydów przeważały bogate wspomnienia świadczące o dobrej znajomości dziejów tego miejsca z lat przedwojennych: *Ja mieszkałam bliskoPlant. Wtedy jeszcze był płot jak ja mieszkałam, było ogrodzone. Ten wojewoda zrobił Planty, on był później ministrem – Zyndram Kościałkowski. On był bardzo postępowy. Żona jego była Żydówką podobno. Mówiono tak. On zrobił dalej cześć parku. Bo to wszystko było Pałac Branickich. Nie było alei. Gdzieś w 35 roku, czy wcześniej nawet oddał cześć tego i oddał aleję*(kobieta, Izrael, nr 35).

Park Planty wśród osób z pierwszego pokolenia jak i trzeciego, za wyjątkiem licealistów z Izraela, był dobrze rozpoznawany i chętnie wspomniany. Był symbolem odpoczynku i relaksu, spędzania z bliskimi czasu wolnego. Wiele skojarzeń szczególnie w gronie uczniów miało potoczny, funkcjonalny charakter. Podobnie wśród badanych urodzonych przed wojną park wywoływał wiele przyjemnych obrazów, niemniej osoby z tej grupy obok wiedzy potocznej zabarwionej emocjonalnej posiadali także wiedzę historyczną, co dowodzi dominacji w tej grupie badanych pamięci monumentalnej. Natomiast skojarzenia licealistów świadczyły o pamięci emocjonalnej. Wśród wszystkich badanych Park Planty był traktowany jako miejsce własne a jednocześnie wspólne dla wszystkich białostoczan, w każdym przypadku dawano wyraz temu, że jest ono zaliczane do środowiska subiektywnego.

Kolejnymi znakami, należącymi do tej samej grupy, co Park Planty, których ocalałe materialne reprezentacje komunikują podobne znaczenia dla osób z pierwszego i z trzeciego pokolenia, są eksponowane cmentarze, w tym **cmentarz żydowski w Białymstoku przy ulicy Wschodniej i cmentarz wojskowy przy ul. 11 Listopada**.W obu przypadkachprzy znakach białostockich cmentarzy zanotowano znaczącą liczbę odniesień podawanych przez licealistów. W odniesieniu do **cmentarza żydowskiego** zarejestrowano skojarzenia 70 osób spośród 331 badanych. Jak możemy przeczytać na stronie Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku cmentarz żydowski przy ulicy Wschodniej, jest to jedyny ocalały cmentarz żydowski w Białymstoku, założony około 1890 roku, po zamknięciu starego cmentarza w centrum miasta: „Znajduje się na nim ponad 6 tysięcy żydowskich nagrobków – macew. W centrum cmentarza stoi monument, wzniesiony przed wojną, upamiętniający pogrom w 1906 roku, w którym śmierć poniosło ponad 80 Żydów (najbardziej dramatyczne wydarzenia rozegrały się wówczas na białostockim Dworcu Głównym) Na czarnym obelisku widnieją nazwiska ofiar pogromu oraz epitafium znanego hebrajskiego poety Zalmana Schneura. Ocalał również postawiony
w 1922 roku nagrobek Chaima Herc Halperna, białostockiego rabina”[690].

[690] http://szlak.uwb.edu.pl/miejsca.html [data dostępu: 12.03.2014]

Wśród polskich licealistów wiele podanych skojarzeń świadczyło o znajomości znaku, i choć niektórzy nie potrafili umiejscowić cmentarza żydowskiego w przestrzeni miasta i podać jego znaczenia, to wartości, jakie mu przypisywali świadcząo jegofunkcjonalnym charakterze. Oto przykładowe asocjacje: *nie kojarzę tego miejsca, ale są tam polegli ludzie i powinniśmy o nich pamiętać, są tam pochowani ludzie, więc to ma dla mnie wartość, bardzo ważny cmentarz, upamiętnia innych.* Licealiści odwoływali się również do roli cmentarza w historii i tożsamości miasta, o czym świadczą między innymi następujące przykłady: *ważny historyczny punkt na mapie Białegostoku., miejsce, które powinno się odwiedzać, historia Białegostoku., spuścizna naszego miasta, ośrodek historii.*

Badani z trzeciego pokolenia podawali także identyfikacje cmentarza z kulturą i grupą, do której znak jest przypisany: *liczna społeczność żydowska w Białymstoku, przed II wojną światową., pamięć oddana zmarłym Żydom., zabytek kultury żydowskiej, pamięć o Żydach, są tam pochowani Żydzi, wspomnienie Żydów, ważne miejsce dla wyznawców judaizmu.* Wielu badanych definiując tożsamość znaku odnosiło się do związku grupy, do której cmentarz przynależy, z miastem: *część historii Żydów będących w Białymstoku, z dowodami na to jak wiele Żydów było na naszym wschodnim terenie, historia Żydów białostockich, miejsce pamięci i pozostałości po mniejszości białostockiej. Żydzi białostoccy.*

W tej grupie badanych cmentarz żydowski wywoływał również skojarzenia nawiązujące do wojennych wydarzeń, luźno powiązanych z faktami na temat funkcji tego miejsca w czasach II wojny światowej: *miejsce spoczynku Żydów zabitych podczas wojny, pochowane są tam ofiary Holokaustu, dziedzictwo pamięci po tamtych wydarzeniach wojny, zabici niewinnie ludzie, ludzie walczący o wolność, z mordowanymi Żydami za czasów wojny.*

Wskazywano ponadto, że ten znak jest ważny ze względu na aktywności podejmowane w jego sąsiedztwie, znany był ze środowiska lokalnego: *dziecięce wędrówki, mieszkam blisko*. Skojarzenia w tej grupie badanych świadczyły o funkcjonalnym, choć martwym charakterze znaku.

Dla części badanych cmentarz żydowski w Białymstoku, był znakiem martwym i niefunkcjonalnym, gdzie badani bez emocjonalnego zaangażowania rozpoznawali jedynie fakt, że jest to miejsce należące wyłącznie do przeszłości: *opuszczony cmentarz, groby, ruina, zapomniane, stary cmentarz, często dewastowany, zapomniane miejsce spoczynku wielu ludzi.* Ponadto w grupie licealistów polskiego pochodzenia niestety zanotowano nieliczne wypowiedzi zaliczane do mowy nienawiści, czego przykładem są następujące stwierdzenia: *niechęć, obrzydzenie, kojarzy mi się z Żydami, byli łatwopalni.*

Tymczasem badani z Polski z pierwszego pokolenia poproszeni o rozpoznanie cmentarza żydowskiego w Białymstoku przy ulicy Wschodniej podawali bogate skojarzenia. Osoby z tej grupy wypowiadając się najczęściej odwoływały się do własnych doświadczeń związanych ze znajomością cmentarza z przedwojennej rzeczywistości:*Pamiętam jeszcze te nagrobki były tam. Poniszczyli później nasi. Tam chodziłyśmy. Nieraz tam z siostrą jak poszłyśmy na cmentarz to tam w samym końcu grób babci jest i zaraz parkan żydowski był, to tam zawsze z siostrą żeśmy chodziły, zaglądać tam*(kobieta, Polska, nr 2).

Wśród białostoczan urodzonych przed wojną pojawiały się także wypowiedzi odnoszące się do czasów wojennych i powojennych, do okresu, kiedy grupa białostoczan pochodzenia żydowskiego została zgładzona w Holokauście: *To jeszcze dzisiaj tam jest ten cmentarz. Pewnie szabrowali trochę, bo tam były te płyty takie. Ale jest teraz odgrodzony, bo dotyka do*

cmentarza farnego. Tam troszkę uporządkowali, tam leżą tylko takie macety[691] *Leżące przeważnie, bo to pograbili, nawet już jak sowieci byli to pokradli macety, bo to z kamienia. Ale te groby niektóre są*(kobieta, Polska, nr 3). Jak pokazuje wywoływane z pamięci wspomnienie, stosunek do żydowskiego miejsca pamięci pozostałych mieszkańców miasta, miał niekiedy niechlubny charakter. W perspektywie rozmówców były to działania wstydliwe, świadczące o niechlubnej stronie białostoczan należących do pozostałych grup kulturowych. Przy czym rozmówcy przypominali także, że przed wojną osoby z różnychgrupreligijnychdarzyły się wzajemnym szacunkiem co przekładało się na respekt wobec miejsc przynależnych do każdej z nich: *Pamiętam. Tam chowali Żydów. Teraz trochę zniszczyli. On kiedyś bardziej okazały był. Ja z babcią tam jeździłam do dziadka na cmentarz farny, piechotą* [szłam]*przez tory z Antoniuka aż tam. To on był okazały ten cmentarz. Te macewy ich, napisy. On sąsiadował przecież z katolickim cmentarzem farnym, ale wtedy jakoś nie słyszało się o dewastacji. Jakaś symbioza była, wzajemnie się szanowali, jako tako* (kobieta, Polska, nr 9).

Nie brakowało również wspomnień trudnych sytuacji wynikających z decyzji przesunięcia i powiększenia cmentarza przez przedwojenne władze Białegostoku: *Było kilka tych cmentarzyżydowskich. Był taki cmentarz między Młynową. A ta Wschodnia to nawet taka smutna sprawa. Ten cmentarz żydowski został powiększony, zgodzili się nasze władze katolickie. I tam na tym cmentarzu został grób mojego dziadka, ponieważ Żydzi to przejęli wiec wszystko zniszczyli i używali tylko dla swoich zmarłych. To wiem od mojego ojca. Grób nie został przeniesiony*(kobieta, Polska, nr 4).

Podobny rodzaj asocjacji pojawiał się w kontekście drugiego z wymienionych wcześniej cmentarzy, mianowicie **cmentarza wojskowego przy ul. 11 Listopada**. W przewodniku
z 1939 roku taką oto informację możemy na temat tego miejsca pamięciuzyskać: Na skrzyżowaniu Alei 11 Listopada i szosy Zwierzynieckiej jest cmentarz wojskowy. Stoi tu pomnik żołnierzy polskich, poległych w wojnie o niepodległość, wystawiony w roku 1932, według projektu inż. Jarosława Girina[692]. Cmentarz wojskowy wprawdzie był rozpoznany przez siedemdziesięciu pięciu licealistów, ale wyłącznie z Polski. Dla wielu badanych prezentowany cmentarz wojskowy był znakiem martwym, ale funkcjonalnym. O czym świadczyły skojarzenia
o charakterze ogólnym, gdzie badani czytali znak jedynie poprzez emocjonalne znaczenia: *cmentarze są dla mnie ważne, szczególnie dla ludzi, którzy walczyli o dobro innych, są tam pochowani ludzie, więc to ma dla mnie wartość.*

Licealiści odwoływali się również do roli znaku w kontekście wydarzeń związanych z walką o niepodległość Polski i obroną Białegostoku. W tych wypowiedziach ujawniało się przedwojenne znaczenie znaku: *miejsce spoczynku osób zasłużonych w obronie Białegostoku, pochowani żołnierze, walczący o Białystok, wojna polsko-bolszewicka, szacunek ludziom, którzy przelali swą krew za Białystok/Polskę, miejsce osób walczących o dobro Polski, patriotyzm, ważni ludzie, którzy walczyli za Ojczyznę.*

Badani z trzeciego pokolenia podkreślali jednocześnie znaczenie miejsca pochówku żołnierzy dla teraźniejszości: *przypomina jak wiele żołnierzy poległo za nas i naszą wolność., ważne miejsce dla Polaków.*

---

691 Badana ma na myśli macewy.

692 M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście…*, op. cit., s. 33.

Podobnie jak licealiści białostoccy osoby urodzone przed wojną wypowiadając na temat cmentarza wojskowego często odnosiły się do własnych doświadczeń związanych ze znajomością tego miejsca ale z przedwojennej rzeczywistości. W tej grupie badanych dominowały tego rodzaju znaczenia Oto przykład: *Ja tam byłam harcerką. To nasz zastęp, czy drużyna, to jak było wszystkich świętych, to myśmy chodzili te groby oczyszczać* (kobieta, Polska, nr 5). Badani
z tej grupy także łączyli wspomnienia przedwojenne ze współczesnymi sytuacjami związanymi z obiektem cmentarza wojskowego: *To sprzed wojny pamiętam. Chodziliśmy ze szkołą z kwiatami, z wieńcami, ze zniczami. Zapalaliśmy tam. W listopadzie dzień zapadał szybko, dzień się kończył. Z takimi pochodniami szliśmy na ten cmentarz, to już tam prowadzono nas całą szkołą. Wiem że to cmentarz 20 roku, tych żołnierzy. Teraz to tam pochowanych jest i z UB i tych radzieckich żołnierzy. Ja uważam, że te groby to powinni zrobić porządek i tych radzieckich żołnierzy zabrać też na Wysockiego. Te groby są tak pięknie zadbane, i tam ich wszystkich powinni tam skomasować. Bo to taki cmentarz zabytkowy jest*(kobieta, Polska, nr 2).

Wśród białostoczan żydowskiego pochodzenia cmentarz wojskowy, podobnie jak wśród Polaków, rozpoznawany był i odnoszony do własnych przeżyć i znajomości tego miejsca pamięci z uroczystościami organizowanymi przed wojną z okazji wielkich świąt państwowych:*W lesie. Tu było boisko, a naprzeciw był cmentarz wojskowy. Przed świętem 11 listopada, tam stawiano w każdy grób świece.Siostra chodziła, bo ona była w przysposobieniu wojskowym. Myśmy ze szkoły nie chodzili* (mężczyzna, Izrael, nr 26).

Na podstawie analizy można powiedzieć, że oba cmentarze:cmentarz żydowski w Białymstoku przy ulicy Wschodniej i cmentarz wojskowy przy ul. 11 Listopada, są znakami, których znaczenie zostało przekazane trzeciemu pokoleniu, bowiem wywoływane z pamięci badanych treści zachowały swój podobny sens w obu grupach. Cmentarze były dobrze rozpoznawane zarówno przez badanych urodzonych przed wojną, jak i przez licealistów. Niemniej w grupie uczniów znaki te miały najczęściej martwy, ale funkcjonalny charakter.

Ostatnim znakiem z grupy charakteryzującej się niezmienioną pierwotną formą i funkcją od lat przedwojennych do dnia dzisiejszego orazbrakiem zmiany znaczenia na przestrzeni pokoleń jest **esperanto** – powszechnie znany i rozpowszechniony sztuczny język. Projektanci Szlaku Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku podają, że: na całym świecie, liczbę osób posługujących się nim szacuje się na 0,5–1,5 miliona. Dla kilkuset osób (dzieci zapalonych esperantystów) jest on nawet pierwszym, poznanym w dzieciństwie językiem. esperanto ma tylko szesnaście reguł gramatycznych, od których nie ma wyjątków. Przeciętnie uzdolnionemu językowo człowiekowi nauczenie się ich zajmuje kilka godzin. Resztę nauki należy poświęcić na trening i poznawanie słownictwa. Również ono nie powinno sprawiać kłopotów, gdyż większość rdzeni wyrazowych zaczerpnięta jest z języków romańskich. Esperantystów można dziś spotkać niemal wszędzie: w Europie, Chinach i Japonii, obu Amerykach i Australii[693]. Popularyzatorem stworzonego przez Ludwika Zamenhoffa języka był działacz społeczny – Jakub Szapiro, który w 1921 roku założył Białostockie Towarzystwo Esperantystów im. Ludwika Zamenhofa. Marzył o stworzeniu muzeum Zamenhoffa w jego rodzinnym domu oraz upamiętnienia jego postaci pomnikiem – symbolem Wieży Babel. Białostockie Towarzystwo Esperantystów działa do dnia dzisiejszego, swoją siedzibę posiada w budynku dawnej synagogi Piaskower przy ul. Pięknej.

[693] http://szlak.uwb.edu.pl[data dostępu: 10.07.2014]

Esperanto było jednym z częściej rozpoznawanych znaków w grupie licealistów z Polski, rzadziej z Izraela. W obu grupach dziewięćdziesiąt sześć osób rozpoznało znak, który należy do wspólnej spuścizny wszystkich białostoczan. W tej grupie podawane skojarzenia w związku z esperanto świadczyły o posiadaniu przez licealistów poprawnej na ten temat wiedzy, jednocześnie podawane znaczenia dowodziły tego, że esperanto nie odgrywa większego znaczenia w ich życiu. Najczęściej pojawiały się wskazania związku esperanto z postacią Ludwika Zamenhofa: *język, którego twórcą był Ludwik Zamenhof, język wymyślony przez Zamenhoffa, kiedyś był ważny podczas wojny czy tam komunizmu, język stworzony przez Zamenhofa, z Ludwikiem Zamenhofem, Zamenhof, twórca współczesnego języka, sztuczny język, stworzony przez Zamenhofa.* Pojawiały się również skojarzenia świadczące o tym, że postać białostoczanina żydowskiego pochodzenia, autora języka esperanto, jest zaliczana przez badanych do grupy osób kluczowych w budowaniu wizerunku miasta i tożsamości białostoczan: *język stworzony przez naszego mieszkańca, język zapomniany, stworzony przez białostoczanina, ważny język mający korzenie w Białymstoku, stworzony przez Zamenhofa.* Licealiści podkreślali też, że esperanto ma duże znaczenie dla mieszkańców Białegostoku, jest wizytówką miasta, zachęca turystów do odwiedzania miejscowości: *dużo ludzi zwiedza Białystok, przyjazdy cudzoziemców.* Z drugiej strony zachęca białostoczan do wyjazdów poza granice Polski: *podróże po świecie.*

Badani odnosili się także do znaczenia języka stworzonego przez białostockiego lingwistę w szerszym, światowym kontekście: *język międzynarodowy, język stworzony, żeby ludziom z różnych krajów łatwiej było się porozumiewać, międzynarodowy język stworzony przez Zamenhofa, ważny język międzynarodowy, znany, międzynarodowy, uniwersalny język. znajomość znaku niekiedy ograniczała się wyłącznie do połączenia esperanto z językiem: prosty język który może opanować każdy, skomplikowany język.* Zaobserwowano też, że podawane skojarzenia na temat esperanto miały charakter wiedzy potocznej, przy czym badani ujawniali swój stosunek do eksponowanego znaku, nadając mu wyraźną wartość: *podoba mi się postawa twórcy tego języka, genialny język nie przeznaczony dla mas, język, który każdy powinien znać, (choć parę słów), przyjaźni ludzie, bardzo ciekawy język, coś bezużytecznego.*

Nierzadko słowo esperanto badani kojarzyli wyłącznie ze współczesną restauracją zlokalizowaną w budynku ratusza, która zapożyczyła nazwę do logo swojej firmy. Wyrażenia tego typu świadczą o konotatywnym znaczeniu znaku: *Cafe Esperanto, Cafe-Esperanto restauracja, kawiarnia, restauracja gdzie są złe pierogi.* Zdarzało się i tak, że znaczenia pierwotne esperanto pojawiały się w kontekście współczesnych sytuacji związanych z wykorzystaniem tego słowa: *stworzył go Ludwik Zamenhof, siedziba miłośników esperanto, przy ul. Warszawskiej, uniwersalny język, Cafe Esperanto, Zamenhof.*

Znacznie rzadziej w percepcji badanych z trzeciego pokolenia esperanto było znakiem martwym i niefunkcjonalnym, gdzie badani bez emocjonalnego zaangażowania podwali nieprawdziwe skojarzenia pisząc, że jest to język należący do przeszłości: *dawny język (z pochodzenia trochę hiszpański), dawny język w Białymstoku.* Również nieliczni licealiści z Polski łączyli znak z kulturą żydowską, były to najczęściej wypowiedzi o wulgarnym wydźwięku, czego przykładem jest następujące wyrażenie sformułowane przez jednego z badanych uczniów: *żydostwo.*

Wśród badanych urodzonych przed wojną esperanto incydentalnie było wywoływane z pamięci, również było słabo rozpoznane przy eksponowaniu, w porównaniu z osobami z trzeciego pokolenia. Dla rozmówców pochodzenia polskiego język stworzony przez Zamenhoffa miał żywy, ale niefunkcjonalny charakter, a wywoływane znaczenia najczęściej

należały do pierwotnego porządku. Dla wielu osób z tej grupy esperanto było znakiem martwym, co oznacza, że badani posiadali niewielką wiedzę na ten temat, najczęściej odnoszącą się do twórcy języka, czego przykład odnajdziemy w poniższym fragmencie: *To ten język, który jest u nas w Białymstoku. Zamenhoff. Wiem, że taki Zamenhoff istniał, wiem że taka ul. Zamenhoffa w Białymstoku była i jest, ale ja jako dziecko z tym językiem się nie zetknęłam*(kobieta, Polska, nr 4).

Podobnie jak licealiści, badani z pierwszego pokolenia wskazywali rolę, jaką odegrał język stworzony przez białostoczanina na arenie międzynarodowej oraz pokazywali, jakie to ma znaczenie dla Białegostoku: *To tyle wiem, że założył to ten Żyd. Teraz muzeum powstało. Przedtem tam na ulicy Zamenhoffa, też jest ten pomnik. Jednakże esperanto może niektórzy się posługują, może w Białymstoku trochę mniej, ale też jest związek esperantystów. Na świecie, no i zjazdy były. Niech będzie, że ten Białystok coś tam znaczy* (kobieta, Polska, nr 3).Również w grupie białostockich Żydów pojawiały się skojarzenia znaku esperanto z twórcą języka oraz jego rolą w propagowaniu Białegostoku na całym świecie: *On był z Białegostoku. Zamenhoff. W każdym mieście była ulica Zamenhoff. Też w Izraelu. Zamenhoff był rodzony z Białegostoku i on to pisał, on był lekarzem. Pisał esperanto i to jest do dzisiaj na całym świecie. A w Warszawie na cmentarzu, to ja opowiadam, że ja jestem z Białegostoku i to jest miejsce, gdzie Zamenhoff pochodzi. Mówiło się o tym przed wojną. Nawet się śmiało z tego człowieka, co rozmawiał esperanto, to nie do rozumienia*(kobieta, Izrael, nr 29).

Jednak w grupie osób żydowskiego pochodzenia urodzonych przed wojną w Białymstoku mamy do czynienia z nieco inną sytuacją, bowiem w przeciwieństwie do białostoczan polskiego pochodzenia, każdy rozmówca posiadał skojarzenia z prezentowanym słowem esperanto. Niemniej wśród tych rozmówców podawane znaczenia różniły się pod względem treści, co wynikało z odmiennych, indywidualnych, doświadczeń zdobytych przed wojną. Bogate znaczenia pojawiały się w związku z eksponowanym znakiem szczególnie w grupie białostoczan żydowskiego pochodzenia, których bliscy przed wojną uczyli się tego języka. Czego dowodzi zaprezentowany w tym miejscu fragment: *To było na Pięknej. Była synagoga mała. Po wojnie esperantyści wyremontowali to. Zrobili tam biuro. Ja przed wojną chodziłem na Zamenhoffa. Widziałem ten dom.Opowiadano nam, że tu mieszkał kiedyś Zamenhoff. Ale Żydzi nazywali to Jatkengas. Bo sklepy mięsa tam były. Od ratusza aż do rzeki, tam można było kupić mięsa tonę. Te sklepy się jatki nazywały. Nie uczyłem się esperanto. Brat się uczył. On był więcej światowy. Siostra była więcej patriotka Polski. Brat był więcej oświecony, oczytany. Nie było żeby na jakiś temat on nie mógł mówić. Biedak zginął pierwszy, jeszcze nie miał 21 lat. Jak go rozstrzelali tam na Pietraszach*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Na koniec warto podkreślić, że esperanto dla osób z obu pokoleń jest symbolem reprezentującym Białystok na forum światowym. Jest to ten typ odniesienia do przeszłości, który w literaturze nazywany jest region – wspólnota ponadnarodowa. Pamięć lokalna rozpatrywana jest tu w kontekście jednostek ponadnarodowych, Europy oraz całego świata. esperanto jest takim elementem dziedzictwa regionalnego, które może pretendować do dziedzictwa europejskiego i światowego. Wiele odniesień do prezentowanego słowa esperanto akcentowało światowy charakter lokalnego dziedzictwa Białegostoku. Najczęściej podawane wśród badanych skojarzenia świadczyły o posiadanej wiedzy, niemniej ich charakter dowodził również nieużyteczności języka w życiu codziennym badanych. esperanto jest jednym ze znaków, których znaczenie nie uległo zmianie na przestrzeni pokoleń. Język stworzony przez biało-

stockiego lekarza zamyka listę znaków, których reprezentacje materialne przetrwały od czasów międzywojennych do obecnych.

Drugą grupę wśród znaków eksponowanych stanowią obiekty, których fizyczna struktura nie przetrwała do dnia dzisiejszego. Niektóre z nich doczekały się pomników lub innej formy upamiętnienia, ale są i takie, których znaczenie zapisane jest wyłącznie na kartach historyków, co jak się okazuje jest niewykorzystywanym przez licealistów źródłem pamięci przeszłości.

W grupie znaków, których materialny kształt nie przetrwał do lat dzisiejszych wyróżniono, podobnie jak w przypadku pierwszej wyżej przedstawionej grupy, znaki, których część znaczona *signifié*uległa zmianie na przestrzeni pokoleń. W tym obszarze znalazły się te, które nie zostały w żaden wyraźny sposób upamiętnione w przestrzeni miasta, innymi słowy nie posiadają widocznych symboli swojego istnienia, wśród nich znalazły się: Chanajki, Biblioteka im.Szołema Alejchema, Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego, Teatr Palace oraz „Dziennik Białostocki". Jedynymi śladami upamiętniającymi ich przedwojenne życie są jak się okazuje słabo znane w grupie badanych licealistów i mało użyteczne źródła informacji, mianowicie publikacje historyków i opracowany przez pracowników Wydziału Socjologiczno-Historycznego UwBSzlak Dziedzictwa Żydowskiego w Białymstoku.

Przez moment przyjrzyjmy się każdemu z nich. Pierwszym wyróżnionym w tej kategorii miejscem jest przedwojenna dzielnica **Chanajki,** której wspomnienia były często wywoływane z pamięci przez badanych z trzeciego pokolenia w pierwszym etapie badań, o czym pisano we wcześniejszym podrozdziale. Przedwojenna dzielnica zamieszkiwana zazwyczaj przez osoby ubogie wzbudzała w obcych różne uczucia. W *„Dzienniku Białostockim"* można było przeczytać: „Chcąc poznać gehennę białostockiego życia udać się należy w stronę Chanajek. Wąskie, kręte uliczki, cuchnące rynsztoki, przy których zabawiają się gromady dzieci i lęgną się stada much. Wszystko to wespół z ogromną nędzą mieszkańców odstrasza przechodniów od zaglądania w te najbardziej naturalistyczne zakątki ludzkiej niedoli"[694]. Zachowany w podobnym duchuopis Chanajek znajdujemy w przedwojennym przewodniku po Białymstoku, z którego takżemożemy się dowiedzieć dla kogo było to nie tyle odstraszające co interesujące miejsce: „Chcąc zwiedzić „ghetto" białostockie należy zagłębić się w ulicę Sosnową i jej rozgałęzienia. (...) Zwiedzanie „ghetta" przez ul. Sosnową, Mińską i Surażską wystarczy, aby zapoznać się z bezplanowością w rozbudowie miasta na dużej przestrzeni w czasie rządów rosyjskich i zrozumieć, w jak trudnym położeniu znajduje się obecny Zarząd Miejski, ażeby w ten chaos wprowadzić planową rozbudowę według nowoczesnych wymagań urbanistyki. Niemniej wspomnieć musimy, że te dziwolągi budowlane razem z niechlujstwem i ruchliwością mają swoją egzotyczną charakterystykę i pociągają artystów i fotografów niezwykłym tematem (...) Do takich szczególnych i oryginalnych fragmentów „ghetta" białostockiego należą długie i wąskie podwórka, łączące ze sobą ulice"[695]. Dziś po Chanajkach pozostało kilka osamotnionych domów, które za chwilę zupełnie znikną z przestrzeni miasta. Przedwojenna dzielnica Białegostoku zamieszkiwana była głównie przez ludność żydowską, stąd też znak ten zaliczono do żydowskiej spuścizny kulturowej. Chanajek nie rozpoznało 97,89% badanych licealistów. Wśród nielicznych osób, które posiadały szczątkową wiedzę na ten temat, najczęściej

[694] http://szlak.uwb.edu.pl/miejsca.html [data dostępu: 10.07.2014]

[695] M. Goławski, E. Kazimirowski,*Białystok przewodnik po mieście…*, op. cit., s. 6-7.

pojawiały się odniesienia do grupy kulturowej, której przedstawiciele mieszkali tam przed wojną, oto przykład: *dzielnica w której mieszkali Żydzi.*

Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w grupie badanych urodzonych przed wojną w Białymstoku, gdzie każdy rozmówca posiadał skojarzenia ze znakiem Chanajki. Różniły się one pod względem treści, co wynikało z odmiennych doświadczeń zdobytych przed wojną w związku z tym miejscem. Znak ten, w tej grupie badanych, był często wywoływany z pamięci, jako miejsce ważne w przestrzeni miasta, bowiem Chanajki i okolice były miejscem zamieszkania rozmówców, ale również okolica ta pojawiała się w ich pamięci jako miejsce zakazane, o czym pisałam obszerniej w części znaki wywoływane z pamięci. Również, jak wspominają badani, znak ów był wykorzystywany, jako przykład wychowawczy, dla zobrazowania niewłaściwego zachowania: *Zawsze się mówiło o Chanajkach powiedzmy, jak trzymało się nieprawidłowo widelec i nóż, co ty myślisz, że ty mieszkasz na Chanajkach. Chanajki to była obraza. Ja jestem pewna, że bylitam inteligentni ludzie i bardzo zdolni i mądrzy i geniusze. Nie mieli pieniędzy*(kobieta, Izrael, 34).

Bogate znaczenia pojawiały się w związku z eksponowanym znakiem szczególnie w grupie białostoczan żydowskiego pochodzenia, którzy przed wojną mieszkali w okolicach Chanajek:*To Sosnowa jak się kończy, to jest Chanajka. Mieszkali tam różni ludzie, bogate –nie, biedne – tak. Ale tam była ta apteka, fabryki i tam były prostytutki. Ja ich nie widziałam. W Białymstoku byli różne elementy. Był jeden Pini. On mieszkał niedaleko od nas, kupowało u niego gorącą wodę. On się nazywał Pini z wszami. Na Sosnowej był tam fotograf. U niego była wystawa. To on był w całej wystawie, nic nie było tylko on – Pini z wszami. On był taki mały, takie okrągłe nogi.Nie wiem czy był mężczyzna, czy był kobieta. Ale on zawsze miał buty na obcasach. On mył podłogi, tobyła jego robota. U nas też, (...) On przychodził w piątek (...) Ale jak skończył robotę, miał pieniędzy troszeczkę, to on wynajął dorożkę i on siedzi tu i te nogi na drugie siedzenie, żeby każdy widział, że ma wysokie obcasy. To był Białystok. Na Chanajkach mieszkali Polacy, Żydzi, bardzo biedne. Ale ja poznałam jednego chłopaka po wojnie*
z Chanajki. Bardzo porządny człowiek. Po prostu biedni ludzie. Ja miałam koleżankę, Była najlepsza uczennica w szkole. Raz myśmy byli u niej na Chanajkach (...) To coś takiego nie widziałam w życiu, takie biedne ludzie. Tam te furtki, były z poduszkami, nie szkło. Nie mieli pieniędzy(kobieta, Izrael, nr 29).

Również Polacy świetnie pamiętali Chanajki, szczególnie ci, których biografie związane były z dorastaniem ich bliskich w tej dzielnicy: *Tata mój się wychował na Chanajkach przedwojennych. Cała ojca rodzina tu na Chanajkach. Tu Brukowa, Marmurowa. I dopiero jak wybuchła wojna, Niemcy getto tworzyli, to musieli stamtąd odejść i rozproszyli się po mieście Białymstoku. Mama moja na tej Alta ulicy zamieszkała mając 3 lata. Tam mieszkali dotąd dopóki nie wyburzyli tych domów. A ojciec to mój w ogóle do Żyda podobny był. Jak przyszli Niemcy to bali się żeby ojca nie wzięli za Żyda. Był czarny, z bujną czupryną, niewysoki, po żydowsku oni zresztą wszyscy szwargotali. Na tych Chankach się urodzili. Cała rodzina ojca tam mieszkała. Jak ojciec się wyprowadził, to jego siostry tam zostały, jeszcze ja chodziłam tam do nich. Dopiero jak zaczęli rujnować, tych Żydów wypędzać, to domy zostały całkowicie zniszczone, tam prawie nic nie ocalało*(kobieta, Polska, nr 9).

Natomiast ci mieszkańcy miasta, którzy dzielnicę znali z przypadkowych kontaktów lub jedynie ze słyszenia posiadali najczęściej wyłącznie negatywne skojarzenia z eksponowanym znakiem: *Żydowskie Chanajki. Tak się mówiło. Ja myślę, że to ten obręb ulic do rynku tam dochodzących – na to mówili Chanajki. Taka biedota tam zamieszkiwała, rynsztoki płynę-*

ły.(...) Chanajki to te boczne uliczki do Rynku Siennego. Gdzie płynęła tawoda, te łuski rybie. (kobieta, Polska, nr 5).Inny badany ze swojej pamięci takie oto wspomnienie wywołał: *Byłem na Chanajkach. Ale to było strasznie, to była dzielnica wybitnie żydowska. I tam to już te takie wszystkie męty żydowskie mieszkały. Bród, zaniedbanie*(mężczyzna, Polska, nr 17).Jak można zaobserwować kontekst poznawania miejsca wpływa na pamięć o nim i na stosunek badanych do osób z nim związanych.

Kolejnym nieistniejącym dziś miejscem jest **Biblioteka im. Szołema Alejchema**, o której pisano wcześniej analizując znaki wywołane z pamięci, bowiem była ona obiektem często wspominanym przez osoby urodzone przed wojną. Biblioteka powołana została w 1919 roku i początkowo funkcjonowała, jako miejska biblioteka publiczna, otrzymując imię wybitnego żydowskiego pisarza Szołema Alejchema[696]. W 1935 roku dysponowała pokaźnym zbiorem książek w różnych językach: hebrajskim, jidysz, niemieckim oraz największym w mieście katalogiem w języku polskim.

W grupie licealistów znak tenrozpoznały trzydzieści cztery osoby, których wiedza o bibliotece była mała, a wartość aksjologiczna nie pojawiała się wcale. Najczęstszymi skojarzeniami były odniesienia do funkcji znaku: *wiedza, literatura, książki, cisza,miejsce związane z kulturą, miejsce na spędzanie wolnego czasu.* Wyłącznie jeden badany z Polski umieścił znak w czasie historycznym: *20-lecie międzywojenne.* Natomiast badani z Izraela odnosili znak do własnej grupy kulturowej: *ważne miejsce dla Żydów*

Biblioteka im. Szołema Alejchema w pamięci osób z pierwszego pokolenia najczęściej komunikowała denotatywne, żywe i funkcjonalne znaczenia: *Biblioteka im.Szołema Alejchema, owszem. Była naprzeciwko Jurowieckiej. Za czasów władzy radzieckiej, jak już nauczyłem się czytać i pisać, to byłem czytelnikiem tej biblioteki. I jeszcze jak Niemcy weszli do Białegostoku w 41r. to na początku ta biblioteka funkcjonowała.(...) I potem tą bibliotekę zamknęli, a książki wywieźli do teatru żydowskiego. A ja już potem jak kupowałem w antykwariacie książki, czy u bukinistów, bo i tacy byli na początku, po wyzwoleniu, no to chyba kilka książek mam z pieczątką że Szalom Alejchem*(mężczyzna, Polska, nr 17).Białostoczanie z pierwszego pokolenia, Polacy jak i Żydzi, podając skojarzenia z eksponowanym znakiem zwracali również uwagę na inne biblioteki znajdujące się przed wojną w Białymstoku.

Kolejnym obiektem tegoż samego rodzaju, co dwa wcześniej opisane znaki jest **Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego**[697]. Szkoła ta, założona została w 1922 roku, była uważana za jedną z najlepszych szkół prywatnych w przedwojennym Białymstoku. Posiadała prawa szkoły państwowej. Dyrektorem szkoły był Józef Zeligman, który uczył też historii, matematyki i łaciny. Był zwolennikiem organizowania wspólnej edukacji dla dzieci wywodzących się z różnych grup etnicznych i wyznaniowych, bowiem uważał, że wszyscy powinni razem uczyć się i poznawać nawzajem, aby od najmłodszych lat nabywać umiejętności porozumienia się ponad podziałami.

Gimnazjum Józefa Zeligmana rozpoznało siedemnastu licealistów – jedynie z Polski. Znak w tej grupie badanych miał martwy i niefunkcjonalny charakter. Badani posiadali ogólne skojarzenia z grupą narodową, jak to przytoczone: *kojarzy mi się z Żydami*. Podawali także

---

[696] Więcej na temat Biblioteki Szołema Alejchema i innych bibliotek w przedwojennym Białymstoku w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 74-75; A. Dobroński, *Białystok oblicza miasta*, op. cit., s. 126-127 i s. 147-148; A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s.103; M. Goławski, E. Kazimirowski, *Białystok przewodnik po mieście…*, op. cit.

[697] Porównaj: H. Majecki, *Oświata żydowska na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym*, „Białostocczyzna" 1998, nr 1. Zobacz też: http://www.sztetl.org.pl/pl/article/bialystok/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/395/?ver=543 [data dostępu: 12.07.2014]

asocjacje z okresem historycznym w dziejach miasta: *szkoły w przedwojennym Białymstoku*. Niekiedy odnosili się wyłącznie do funkcji znaku: *szkoła:, miejsce nauki.*

W grupie badanych Polaków z pierwszego pokolenia pojawiły się wypowiedzi odnoszące się do przedwojennego znaczenia gimnazjum w sieci szkół średnich w Białymstoku. Badani często odwoływali się do własnej biografii, przez co znak zyskiwał funkcjonalną strukturę:

O, gimnazjum Zeligmana słyszałam. Kto nie wytrzymał u nas u Jabłonowskiej, to szedł do ZeligmanaGimnazjum. Ale myśmy miały i z Zeligmana uczennice, tak. Bo ktoś bardzo ambitny tu właśnie chciał. (...) Ale w Zeligmana, to dogadzano niektórym.[Dziewczęta] *miały inne fartuszki, z tymi wstążkami i wiązane z tyłu, z tą falbaneczką, ładnie to wyglądało. Nie psuło figury*(kobieta, Polska, nr 11).

Również przez białostoczan żydowskiego pochodzenia gimnazjum było doskonale rozpoznane. Badani pamiętali, że było to żydowskie świeckie gimnazjum państwowe, do którego uczęszczały dzieci ze wszystkich grup kulturowych: *Było gimnazjum Zeligmana, gdzie uczyły się dzieci polskie i żydowskie. Ale to była żydowska arystokracja, bo było bardzo drogo. Płaciło się coś 60 złotych miesięcznie, to rodzina trzyosobowa mogła miesięcznie przeżyć. Miałam tam koleżanki i kolegów* (kobieta, Izrael, nr 27).

Badani, wspominają, że to była szkoła dla osób z zamożnych rodzin, ale także dla dzieci z rodzin z aspiracjami edukacyjnymi, bowiem uczęszczali do niej uczniowie, którzy chcieli kontynuować naukę na uniwersytecie: *Pewnie pamiętam. Tu było dużo dzieci, co uczyli się tam u Zeligmana. Państwowy jeszcze był Druskin, było dużo gimnazjów. Też prywatne niepaństwowe. Jeżeli ktoś chciał na uniwersytet to państwowe musiał skończyć* (kobieta, Izrael, nr 29). Gimnazjum było też znane za pośrednictwem znajomych oraz osób z rodziny badanych, którzy tam pobierali naukę: *To ja pamiętam. To była żydowska szkoła. Miałam dużo znajomych tam* (kobieta, Izrael, nr 30).*Tu się mój ojciec uczył w gimnazjum Zeligmana* (kobieta, Izrael, nr 34).

Czwartym obiektem już nieistniejącym, ani też nieupamiętnionym, ale którego znaczenie nie uległo zmianie jest **Teatr Palace**, działający w Białymstoku w latach 1912–1939[698]. Mieścił się za pałacykiem gościnnym Branickich przy ul. Kilińskiego 6. Poza organizacją przedstawień budynek służył, jako sala na 900 miejsc wynajmowana do koncertów, odczytów, balów, maskarad i wydarzeń sportowych, na przykład do walk bokserskich. W teatrze grano wiele sztuk w języku jidysz. Występowały w niej warszawskie zespoły Operetki Żydowskiej i Teatru Żydowskiego. W teatrze Palace Nahum Zemach zorganizował żydowski teatr Habima, który dał początek Żydowskiemu Teatrowi Narodowemu w Tel Awiwie. Teatr Habima zakończył działalność w Białymstoku wraz z wybuchem I wojny światowej. Po wojnie teatr reaktywowano w Moskwie i Tel Awiwie.

Tylko dwadzieścia jeden osób z trzeciego pokolenia, w tym trzech licealistów z Izraela posiadało skojarzenia z Teatrem Palace. Były to asocjacje o charakterze ogólnym, pokazujące, że eksponowany znak dla większości jest martwy, wśród nich spotkać można było takie oto wyrażenia: *ważne kulturalne miejsce, spektakle, rozrywka, sztuka, kultura.* Tylko dwie osoby w tej grupie badanych odniosły znak do okresu przedwojennego, udzielając odpowiedzi charakteryzującej się ubogim poziomem wiedzy: *przedwojenny teatr*.

---

[698] A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 84-86.

Natomiast w grupie Polaków z pierwszego pokolenia Teatr Palace byłznakiem żywym, często jednak niefunkcjonalnym, bowiem znanym tylko ze słyszenia oto przykład tego rodzaju narracji: *Ja tam nie byłam. Tam też przed wojną się odbywały różne sztuki teatralne. Przyjeżdżali aktorzy. Zresztą tu w Białymstoku też był taki zespół dramatyczny. Różycka była, później jeszcze po wojnie grała. Dużo Żydzi tam urządzali różnych imprez w tymteatrze* (kobieta, Polska, nr 3).Inna badana, która odwiedzała teatr przed wojną tak oto wspomina: *Teatr Palace to pamiętam, że takie jeszcze były wysokie balkony. Tam na dole to najtańsze miejsca dla młodzieży. Tam najlepsze, świetne sztuki szły. Bardzo lubiłam teatr Palace* (kobieta, Polska, nr 11).

Podobnie w pamięci białostockich Żydów Teatr Palace, miał żywą i często użyteczną naturę, bowiem był znany z przedwojennego doświadczenia: *Był żydowski teatr w ogrodzie na Kilińskiego – Palace. Kiedy byłam w Białymstoku po wojnie, to myśmy przyszli z grupą do teatru na Ida Kamińska. Na skrzypiec na dachu*[699]*. To ja powiedziałam dla dzieci,*[że] *to widziałam jak miałam może 8 lat. W jidysz, w Teatr Palace* (kobieta, Izrael, nr 29).

Ostatnim znakiem z grupy nieistniejących i nieupamiętnionych był **„Dziennik Białostocki",** który należy do obszaru tradycji czytelniczych białostoczan. Podobnie jak wcześniej przedstawianego teatru i jego znaczenie pozostało niezmienione na przestrzeni pokoleń. Był wybrany przez sędziów kompetentnych spośród wielu czasopism ukazujących się w okresie międzywojennym[700]. Wówczas w Białymstoku wychodziło okołostu tytułów gazet. Czasopiśmiennictwo okresu dwudziestolecia międzywojennego jest jedną z najciekawszych kwestii w historii Białegostoku. Czas aktywności prasy był różny, bowiem niektóre tytuły ukazywały się kilka tygodni, zaś inne kilka lat. W ówczesnym Białymstoku ukazywały się różnego rodzaju gazety, magazyny, periodyki zorientowane wyznaniowo, etnicznie i kulturowo. Najpopularniejszym czasopismem i najdłużej wychodzącym, bowiem bez dłuższych przerw ukazywał się prawie przez dwadzieścia lat, był właśnie „Dziennik Białostocki". Początki dziennika sięgają grudnia 1918 roku, natomiast z dniem 30 sierpnia 1939 pismo przestało istnieć. Jest to tytuł, którego znaczenia były rozproszone w świadomości licealistów w porównaniu z innymi znakami. Znak „Dziennik Białostocki" należy do obszaru wspólnego dla wszystkich białostoczan, choć przez lata swojej działalności przechodził od jednego stronnictwa politycznego do drugiego.

Spośród wszystkich badanych licealistów z Polski i Izraela sześćdziesiąt trzy osoby posiadały asocjacje z niniejszym znakiem. Wszelako wielu badanych rejestrowało wyłącznie fakt, że jest to przedwojenna prasa, co świadczy o martwym i niefunkcjonalnym znaczeniu znaku*: gazeta wydawana w Białymstoku przed wojną,dawna gazeta, przedwojnia,dawne pismo białostockie, gazeta przedwojenna.* Dla niektórych licealistów jednak znak miał żywy charakter, były to wypowiedzi świadczące o znajomość historii pisma. W tej grupie pojawiały się przedwojenne znaczenia, jednak nie do końca trafne: *pierwszy dziennik wydawany przed II wojną światową, jedna z pierwszych białostockich gazet, można się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy, pierwsza gazeta naszego miasta.*

Licealiści odwoływali się również do tożsamości dziennika, do miejsca jego wydawania: *gazeta białostocka, gazeta lokalna, gazeta tego regionu.* Niektórzy badani podawali sko-

---

[699] Chodzi o przedwojenną inscenizację utworu Alejchema *Dzieje Tewjego mleczarza*, znaną na cały świecie z wersji filmowej zatytułowanej *Skrzypek na dachu*.

[700] Więcej na temat czasopiśmiennictwa okresu dwudziestolecia międzywojennego w: J. Oniszczuk, T. Wiśniewski, *Białystok między wojnami*, op. cit., s. 77-80. Zobacz także: http://www.starybialystok.republika.pl/prasa.htm#_ftn10 [data dostępu: 13.08.2014]

jarzenia z tematami, które ich zdaniem były poruszane na łamach Dziennika Białostockiego, na przykład: *ciekawostki z miasta, gazeta ilustrująca co się dzieje w mieście, z kalendarium Białegostoku, z nowościami z Białegostoku, zbiór informacji o Białymstoku, informacje o Białymstoku, informacje regionalne.*Licealiści podawali też skojarzenia odległe od właściwego znaczenia, biorąc pod uwagę fakt, że znak współcześnie już nie istnieje, na przykład: n*ie jest to dla mnie ważne, ale dobrze że jest gazeta która mówi o Białymstoku, gazeta, której nie czytałem, oficjalna gazeta miasta.* Dla sporej części badanych Dziennik Białostocki był znakiem martwym i niefunkcjonalnym, gdzie uczniowie bez emocjonalnego zaangażowania rozpoznawali jedynie fakt, że należy on do obszaru czasopiśmiennictwa: *gazety w kioskach, jedna z gazet, pismo, prasa, tania gazeta.*

Wśród białostoczan z pierwszego pokolenia dominowały skojarzenia wywodzące się z systemu denotatywnego. W tej grupie badanych pojawiły się wypowiedzi świadczące o znajomości Dziennika Białostockiego z czasów przedwojennych: *Oczywiście, że był Dziennik Białostocki ojciec go też kupował, żeby wiedzieć te nowiny*(mężczyzna, Izrael, nr 27).Najczęściej jednak znak ów był martwy i niefunkcjonalny, co oznacza, że wiedza rozmówców na temat przedwojennej gazety była mała, a wartość mu przypisywana była niewielka. Często badani przy okazji wywoływania wspomnień na temat Dziennika Białostockiego, przywoływali z pamięci również i inne tytuły zaliczane do białostockiej przedwojennej prasy: *Ja znam po żydowsku gazety. Ja już nie pamiętam jak się nazywały. Lestanajs – żydowska gazeta codzienna* (mężczyzna, Izrael, nr 25).Natomiast inny badany dodaje: *To była bezpartyjna gazeta. Bobyła gazeta Robotnik PPS-u. Były te jeszcze gazety Głos Ludu. Myśmy dostawali tą żydowską gazetę z Warszawy* (mężczyzna, Izrael, nr 26).

Niekiedy znak był mylnie kojarzony z innym białostockim czasopismem, równie popularnym przed wojną – „Gazetą Białostocką", która była wydawana w języku polskim jeszcze przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości. Pismo to od 1912 roku prowadzone było przez redaktora Konstantego Kosińskiego, do którego odwoływali się badani poproszeni o skojarzenia z „Dziennikiem Białostockim", z którym redaktor również współpracował aż po 1924, był także jego redaktorem naczelnym (od 11 do 83 numeru).„Gazeta Białostocka" adresowana była do wszystkich warstw społecznych oraz wszystkich grup kulturowych i religijnych mieszkających wówczas w Białymstoku.

Podsumowując to co zostało powiedziane do tej pory należy podkreślić, że znaczenie znaków, których materialna forma nie przetrwała do dnia dzisiejszego, a jednocześnie dotąd nie zostały w żaden znaczący sposób upamiętnione w przestrzeni miasta, uległo wyraźnej zmianie na przestrzeni pokoleń, za wyjątkiem jednego z nich – „Dziennika Białostockiego". Poza tym jednym przypadkiem, wszystkie pozostałe prezentowane wyżej przedwojenne miejsca: Chanajki, Biblioteka im. Szołema Alejchema, Teatr Palace**,** Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego, były dla osób z trzeciego pokolenia znakami pustymi, bowiem badani w odniesieniu do nich najczęściej nie posiadali żadnych skojarzeń. Można, zatem powiedzieć, że śmierć miejsca i brak jego upamiętnienia, poprzez wyraźne i powszechnie dostępne formy jak pomnik, nazwa ulicy, czy nazwy obiektów np. szkół, ma związek z procesami zapominania. Brak upamiętnienia tych miejsc w przestrzeni miasta sprawia, że młodzi ludzie nie posiadają alternatywnego źródła, z którego mogliby czerpać informacje, najlepiej takiego, które umożliwiłoby naturalny kontakt ze śladami przeszłości. O to chodzi, by w działaniach pedagogicznych zwrócić uwagę na takie sposoby przekazywania wiedzy o tożsamości miejsca, które umożliwiają doświadczanie go od wewnątrz,

przez bezpośrednią znajomość obiektu lub formy jego upamiętnienia. Znaki, które są częścią środowiska życia badanych ułatwiają przekaz pamięci o nich kolejnym pokoleniom. Natomiast zapominaniu sprzyja brak świadomych działań mieszkańców i władz miasta, czyli zaniechanie powoływania do życia „miejsc pamięci" symbolizujących zniszczone artefakty kultury.

Kolejną kategorię w grupie znaków, których oryginalne reprezentacje już nie istnieją, stanowią te, o których pamięć została utrwalona w decyzjach władz czy mieszkańców Białegostoku o powołaniu obiektów pamięci w tym pomników, nazw patronów szkół czy muzeów, pamiątkowych tablic, itp. Innymi słowy, do tej kategorii zaliczono temiejsca, postaci, obiekty czy tradycje, którym umożliwiono zaistnienie w teraźniejszości za pomocą typu pamięci zbiorowej nazywanej pamięcią typu „pomnik". Niemniej w tej kategorii wyłoniono znaki, których znaczenie uległo zmianie na przestrzeni pokoleń mimo upamiętnienia, do nich zaliczono: buzę, 42 Pułk Piechoty, oraz postać Konstantego Kosińskiego.

Mimo ogromnej popularności buzy w przedwojennym Białymstoku i przy bogatym wachlarzu wspomnień osób urodzonych przed wojną dla badanych licealistów tak z Polski, jak i Izraela,**buza** była znakiem pustym, rozpoznanym zaledwie przez jedną osobę. Znany i uwielbiany przez wszystkich białostoczan lekko kwaskowy napój musujący o słomkowo-mlecznej barwie powstawał z fermentacji kaszy jaglanej. Sprowadzony był do miasta przez Macedończyków, którzy skrzętnie ukrywali jego tajną recepturę. Dzisiaj upamiętniony jest przez Cafe Esperanto – restaurację znajdującą się na białostockim Rynku Kościuszki. Jednak serwowany tam napój o nazwie buza – jak mówią przedwojenni białostoczanie, w niczym nie przypomina przedwojennego delikatesu, ani w smaku ani w ilości bąbelków, od których wzięła się nazwa. Młode pokolenia nie podawało żadnych informacji w odniesieniu do eksponowanego znaku.

Zgoła odmiennie przedstawiała się sytuacja w grupie przedwojennych mieszkańców miasta, gdzie buza wywoływała żywe i funkcjonalne skojarzenia. Najczęściej podawane znaczenia umieszczane były w kontekście niepowetowanej straty i tęsknoty za niepowtarzalnym smakiem. Buza przez rozmówców traktowana była, jako białostocki przysmak, podawany zawsze razem z chałwą, kojarzony z macedońskimi mieszkańcami przedwojennego Białegostoku. Oto przykład jednego z wielu takich wspomnień: *W Białymstoku to były takie sklepy Macedończyka. Kilka było takich sklepów. Szczególnie na rynku Kościuszki. W tych sklepach to stały takie, jak telewizor długie, wielkie kawały chałwy. Takie wielkie, w różnych smakach. I chodziło się na buzę i buzę się piło i chałwę się jadło. buza to jest napój do chałwy* (kobieta, Polska nr4).

Badani z Polski z pierwszego pokolenia poproszeni o rozpoznanie buzy podawali rozbudowane skojarzenia, łączyli ten znak z innymi znakami, które w ich pamięci należały do tej samej kategorii – białostockich przysmaków. Osoby z tej grupy wywołując z pamięci znaczenia buzy odnosili się do własnych doświadczeń z przedwojennej rzeczywistości: *To napój taki, oczywiście buza i chałwa. To były przysmaki, no i pestki. I jeszcze maca żydowska, to była pyszna. Chodziła taka Michla, ona chodziła z takim olbrzymim koszem wyładowanym tą buzą*
i tą chałwą i tymi macami. Ona ten kosz tak dźwigała, wie pani. W takiej długiej spódnicy, jak czarownica, tak wyglądała. Taka straszna była, ale miała te smakołyki. Ja tą chałwę pamiętam, 10 groszy kosztowała, była taka pyszna. Ta buza też była bardzo dobra(kobieta, Polska, nr 5).

Innym znakiem z tej samej kategorii cobuza, którego reprezentacje materialne przestały istnieć, ale który został upamiętniony jest **42 Pułk Piechoty**. Historia 42 Pułku Piechoty rozpoczęła się w grudniu 1918 roku, gdy w Santa Maria Capua Vetterae koło Neapolu sformowano 3 Pułk Strzelców im. Ks. J. Poniatowskiego z jeńców austriackich polskiego pochodzenia[701]. W ramach kształtowania granicy wschodniej, podczas wojny z Rosją bolszewicką, 42 Pułk Piechoty brał czynny udział w wyprawie kijowskiej w 1920 roku, a podczas odwrotu był obecny na polu wielu walk, między innymi pod Krzemieniem na Podolu. Rocznica tej bitwy (12 lipca 1920 r.) stała się w latach trzydziestych datą święta pułkowego. W kwietniu 1922 roku zaczęto przenosić Pułk do Białegostoku, gdzie wyznaczono mu stałe miejsce postoju. W okresie międzywojennym 42 Pułk Piechoty na trwałe wpisał się w dzieje Białegostoku. Kilkanaście tysięcy poborowych z miasta i okolic zostało tu przeszkolonych, stąd obiegowa nazwa jednostki Białostockie Dzieci**.** W jednostce były nie tylko szkolenia wojskowe, ale także oświatowe, mające pomóc żołnierzom w zdobyciu zawodu. W Pułku działała orkiestra, teatr, który od 1923 roku mieścił się w budynku dzisiejszego kina Syrena. Z jednostką związane są też początki działalności w okresie międzywojennym klubu sportowego Jagiellonia. Corocznie organizowano zbiórki funduszy na rzecz miasta i jego mieszkańców. W roku 1944 zakończyła się ciekawa historia tej bohaterskiej jednostki, która biorąc udział w operacji Burza podzieliła losy Polaków uczestniczących w tej akcji – została zlikwidowana przez Sowietów.

Pamięć o 42 Pułku Piechoty jest przekazywana młodym ludziom w postaci nadania szkole podstawowej jego imienia oraz w decyzji władz miasta ustanowienia ulicy 42 Pułku Piechoty na osiedlu Wygoda. W 1930 roku zbudowano pomnik upamiętniający żołnierzy pułku poległych w wojnie polsko – bolszewickiej, który został zburzony w latach czterdziestych a następnie odbudowany w 1997roku. Niemniej jest to znak, którego znaczenie uległo zmianie, co oznacza, że inne treści i wartości przypisują Pułkowi osoby z pierwszego pokolenia, a inne z trzeciego. 42 Pułk Piechoty rozpoznało zaledwie czterdzieści dziewięć osób i byli to tylko licealiści z Polski. Przypisywano mu głównie znaczenia związane z II wojną światowąoraz powojenne konotacje. Znak w tej grupie byłmartwy i niefunkcjonalny, co oznacza, że wiedza o Pułku była mała a wartości jemu przypisywaneniewielkie lub nie pojawiały się wcale.

W grupie osób gdzie dominowały znaczenia powojenne, znak rozpoznawany był w kontekście szkoły, której patronem jest 42 Pułk Piechoty: *Gimnazjum nr 2w Białymstoku, ważny w czasie wojny, na jego cześć nazwano II gimnazjum.* Badani z trzeciego pokolenia również rozpoznawali znak przez odwołania do własnych doświadczeń, podkreślając znaczenie znaku w teraźniejszości: *bierze udział w ważnych uroczystościach odbywających się w Białymstoku, imprezy dla dzieci, żołnierze, nazwa ulicy, pomnik w Parku Zwierzynieckim.*

Badani z trzeciego pokolenia podawali także identyfikacje 42 Pułk Piechoty, nawiązujące do czasów i zdarzeń wojennych. Znak w tej grupie badanych miał martwy charakter**,** towarzyszyło mu nieznaczne emocjonalne zaangażowanie: *miejsce obrony Polski, Białegostoku, interesują mnie czasy wojenne, ludzie walczący za wolność i ojczyznę, obrona miasta, patriotyzm,obrona Białegostoku, walczyli o niepodległość ojczyzny, walczyli podczas wojny, walczyli tutaj, a to jest ważne, walka zwycięstwo, obrona miasta* .

Dla części badanych 42 Pułk Piechoty był znakiem martwym i niefunkcjonalnym, gdzie badani bez emocjonalnego zaangażowania rozpoznawali jedynie fakt, że jest to jednost-

[701] Więcej na ten temat między innymi: http://www.ciekawepodlasie.pl/muzeum_wojska_w_bialymstoku/42_Pulk_Piechoty._Bialystok/ [data dostępu: 08.07.2014]

ka należąca do przeszłości: *białostockie oddziały kiedyś, historia,wydarzenie historyczne, nasza historia, wojna, ważna rola w dziejach,* lub podawali wyłącznie skojarzenia odnoszące się do funkcji znaku: *jednostka wojskowa, jakieś wojsko, czyli ważne, wojsko, armia, z marszem,*
z wojskiem. W wypowiedziach niejednokrotnie ujawniał się pozytywny stosunek badanych do żołnierzy z 42 Pułk Piechoty, mimo braku wiedzy na temat historii tej jednostki wojskowej: *podziw, duma, siła, oddanie, pamięć, respekt.* Prezentowany za pomocą słowa Pułk Piechoty rzadziej, ale także odwoływał licealistów do czasów przedwojennych, w tej grupie badanych odnotowano znajomość historii znaku**:** *ojcowie Jagiellonii, pułk od którego powstała Jagiellonia, założenie Jagiellonii.*

Tymczasem w grupie badanych z pierwszego pokolenia dominowały denotatywne znaczenia 42 Pułk Piechoty. Osoby urodzone przed wojną wypowiadając na ten temat najczęściej odnosiły się do własnych doświadczeń związanych ze znajomością wojska z przedwojennej rzeczywistości: *Piękne koszary. Potem też zniszczone były. Biegłyśmy tam. Wojsko te fajne było. Mieli kucyka, zawsze jak tam zachodziłam, ile miałam lat, chyba cztery, pięć?To jak zajdę tam, to zawsze żołnierze mnie na tego kucyka wsadzą.Grochówką zawsze mnie częstowali żołnierzyki. Sucharami. Zawsze biegałam tam po koszarach* (kobieta, Polska, nr 2).

W pamięci osób urodzonych przed wojną pytanie o 42 Pułk Piechoty budziło także wspomnienia i innych oddziałów stacjonujących w Białymstoku, jak 10 Pułk Ułanów Litewskich: *42 Pułk Piechoty to tam przy Traugutta. Tam właśnie z Jagiellonią oni mają tyle wspólnego, że z jej kadry się wywodzi, która odsłużyła swoją służbę czynną. Był 10 pułk Ułanów Litewskich, tam gdzie mieszkałam. (...) Żołnierz w kawalerii wstawał o godzinie 4 rano. (...) Oni śpiewali okna otwarte, to myśmy się budzili: Wszystkie nasze dzienne sprawy..., Kiedy ranne wstają zorze... jak hukną ci żołnierze to tam umarły się nawet podniesie, ale to nic nam nie przeszkadzało, to takie było piękne, że mi tego brakuje. Nawet jak wchodzę do koszar 10 pułku to słyszę odgłos koni. pani sobie wyobraża* (kobieta, Polska, nr 5).

Również w grupie białostoczan pochodzenia żydowskiego oddziały wojska stacjonujące w Białymstoku były dobrze znane i rozpoznawane przy eksponowaniu. W swoich wspomnieniach odwoływali się do roli jaką 42 Pułk Piechoty odgrywał w kreowaniu kultury sportowej wśród społeczności żydowskiej w Białymstoku: *Pamiętam42 pułk piechoty. Tak. Ja kilka razy chodziłem tam. To w lesie. Z prawej strony, z lewej strony było boisko sportowe. Ja nie wiem jak dzisiaj jest. Tam były budynki takie koszary* (mężczyzna, Izrael, nr 26).

Ostatnim znakiem zamykającym kategorię znaków upamiętnionych, których znaczenia uległo zmianie na przestrzeni pokoleń jest postać **Konstantego Kosińskiego**– nauczyciela, współorganizator szkolnictwa białostockiego, społecznika, dziennikarza, współtwórcy czasopiśmiennictwa na terenie Białegostoku[702]. W 1915 roku angażował sięw organizację szkolnictwa polskiego na terenie Białegostoku oraz w działalność kulturalną miasta, między innymi współtworzył Towarzystwo Dramatyczne Pochodnia, która była grupą teatralna pełniącą wówczas ważną rolę patriotyczną. Od 1912 roku wydawał pierwsze i jedyne polskie pismo ukazujące się w tym czasie w Białymstoku –„Gazetę Białostocką". Po odzyskaniu niepodległości aktywnie współtworzył szkolnictwo podstawowe. Po 1924 roku powrócił do pracy dziennikarskiej. Początkowo związał się, jako współpracownik a następnie jako redaktor naczelny

[702] Porównaj: Konstanty Kosiński w: D. Boćkowski, J. Kwasowski (red.), *Białostoczanie XX wieku*, op. cit. Zobacz także: http://www.wrotapodlasia.pl/pl/media/ Biografie+odnalezione+w+czasie/I+edycja/Konstanty_Kosinski_(1887-1961).htm[data dostępu: 07.08.2014]

z „Dziennikiem Białostockim". W 1926 z jego inicjatywy powstał Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego był pierwszym prezesem.Podejmował liczne działania o charakterze społecznym. Pracował również jako pedagog i kierownik wielu szkół, tworzył też tajne nauczanie na Bojarach.

Obecnie jedna z ulic w Białymstoku nosi imię Konstantego Kosińskiego. Mimo ogromnej popularności jego osoby w przedwojennym świecie, na co także wskazują wspomnienia białostoczan z pierwszego pokolenia, pamięć o Konstantym Kosińskim nie została przekazana kolejnym pokoleniom. Postać tą rozpoznało zaledwie dziewięciu polskich licealistów, co sprawia, że w tej grupie jest to znak pusty. Co się tyczy dla tych osób, które podały informacje w odniesieniu do eksponowanego znaku pojawiły się wyłącznie skojarzenia z czasem minionym. Nikt nie potrafił wskazać roli społecznej jaką pełnił Kosiński przed wojną, nikt też nie podjął tematu działań zawodowych które podejmował. Otowybrane skojarzenia świadczące o martwej i niefunkcjonalnej pamięci licealistów w stosunku do przedwojennego społecznika: *historia, postać historyczna, ważna postać w historii miasta, zasłużony dla Białegostoku, znam z historii.*

Tymczasem przez osoby z pierwszego pokolenia mieszkające w Polsce postać Konstantego Kosińskiego była dobrze rozpoznawana. W wypowiedziach badanych najczęściej ujawniały się znaczenia przedwojenne połączone z powojennymi wspomnieniami, a umieszczane w kontekście własnej biografii: *To nie tylko redaktor, ale też dyrektor gimnazjum, liceum, które ukończyłam po wojnie.A w ogóle to był on takim działaczem społecznym od lat. Prowadził*
i dziennik i w urzędach miasta działał, taki społecznik. W środowisku inteligencji się obracał(kobieta, Polska, nr 3).

Podsumowując w kilku słowach to, co zostało powiedziane na temat trzech wyżej wymienionych znaków, należy zauważyć, że pomimo iż pamięć o nich została utrwalona na różne sposoby wiedza badanych licealistów na ich temat była znikoma lub jak w przypadku buzy nie pojawiała się wcale. Przy tym pojawiające się szczątkowe skojarzenia świadczyły o zmianie ich znaczenia w świadomości osób z badanych pokoleń.

Ostatnią grupę w kategorii znaków upamiętnionych stanowiły te, których sens był zbliżony dla osób urodzonych przed wojną i badanych licealistów.Do nich zaliczono: hotel „Ritz" oraz dwie postaci: Ludwika Zamenhofa i Jana Klemensa Branickiego. Wszystkie te trzy znaki były spontanicznie wymienianie przez wszystkich badanych w pierwszym etapie badań. Swoją popularność między innymi zawdzięczają prowadzonej przez miasto z ich użyciem promocji Białegostoku na forum kraju, a nawet Europy.

Przyjrzyjmy się, zatem przez moment każdemu z nich, pierwszym z wymienionych jest **hotel „Ritz"**, który do dnia dzisiejszego pozostał legendą przedwojennego Białegostoku[703]. W przewodniku historycznym Andrzej Lechowski tak oto pisze*: Jest pewnego rodzaju tęsknotą za wyidealizowanym światem wspomnień krążących wokół rautów, kasyna, anegdot i skandalików towarzyskich, pełnym eleganckich kobiet i miejscowych bon vivantów*[704]. Hotel „Ritz" mieścił się w samym centrum miasta, na rogu ulic Niemieckiej (obecnie Kilińskiego) i Instytuckiej (dziś Pałacowa), pomiędzy Pałacem Branickich, a Pałacykiem Gościnnym. Hotel

[703] Więcej informacji na temat Hotelu Ritz w Białymstoku między innymi: A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 402-403; A. Dobroński, J. Szczygieł–Rogowska, *Białystok lata 20-te, lata 30-te*, op. cit. Zobacz też: http://www.johnsnow.com.pl/Hotel_Ritz_w_Bia%C5%82ymstoku.html [data dostępu: 07.08.2014]

[704] A. Lechowski, *Białystok. Przewodnik historyczny*, op. cit., s. 402.

został zbudowany w latach 1912–1913 ze środków Petersbursko-Tulskiego Banku Ziemskiego. Pierwszych gości uroczyście powitał już w 1913 roku. Na parterze umieszczono giełdę, bank, centralę telefoniczną i kino nazwane z racji pobliskiego pałacu Branickich –„Gryf". Do roku 1944 białostocki hotel „Ritz" był jednym z najpiękniejszych i najelegantszych obiektów w przedwojennej Polsce, kiedy to Niemcy wycofując się z Białegostoku podpalili hotel, którego nigdy już nie odbudowano.

Hotel „Ritz" był wprawdzie rozpoznany tylko przez trzydziestu sześciu bandach z Polski, niemniej w tej grupie przeważały bogate odniesienia, co sprawiło, że pamięć o hotelu miała żywy charakter: *przedwojenny nowoczesny, wystawny hotel, jeden z lepszych hoteli w mieście przed wojną, piękny niegdyś, bardzo prestiżowy hotel. pierwsza winda w Białymstoku, przedwojenny hotel.*Niekiedy znaczenia denotatywne pojawiające się w związku z eksponowanym znakiem łączyły się z treściami współczesnymi, kiedy nieistniejący dziś gmach hotelu lokalizowany był we współczesnej przestrzeni miasta: *muzeum Wojska Polskiego, na ulicy Kilińskiego, został zburzony, ul. Kilińskiego 20-lecie międzywojenne, przedwojenny hotel przy rondzie Lussy.*

Osoby z pierwszego pokolenia, posiadały bogatą wiedza na temat hotelu „Ritz". Mimo nieistniejącego dziś budynku hotelu w pamięci badanych z tej grupy wspomnienia miały żywy i jednocześnie funkcjonalny charakter. Hotel był znany wśród rozmówców także za sprawą osób z rodziny badanych, którzy przed wojną tam właśnie pracowali, po czym mówi jedna z badanych: *Nawet byłam tam. (...) To był piękny hotel, restauracja też. Piękny hotel i szkoda, że go nie odbudowali. Bo ściany stały i te wszystkie ozdoby na tych ścianach, to trochę przegapili ten Ritz* (kobieta, Polska, nr 3).

Podobnie w pamięci białostoczan pochodzenia żydowskiego hotel „Ritz" przechowywany był, jako jeden z ważniejszych obiektów w międzywojennym Białymstoku, a z perspektywy dziecka atrakcyjny ze szczególnych powodów o których mówi jedna z rozmówczyń: *Hotel Ritz, to był jedyny hotel w Białymstoku myślę. Na Kilińskiego. Był piękny i tak trzeba było patrzeć. I co dla mnie zostało z hotela Ritza? Tam były drzwi co się kręciły. To dzieci uwielbiały, myśmy chodzili tam się kręcić. To ten co pilnuje, stróż, lokaj, tak na nas krzyczał: „Do domu, co chcecie tutaj". Nie widziałam nigdzie takich drzwi, tylko tam*(kobieta, Izrael, nr 29).

Kolejnymi znakami z ostatniej grupy wytypowanymi przez sędziów kompetentnych, był XVIII-wieczny budowniczy Białegostoku Jan Klemens Branicki i Ludwik Zamenhof twórca języka esperanto.W pamięci badanych z trzeciego pokolenia –**Jan Klemens Branicki,** był najczęściej rozpoznawaną postacią wśród innych eksponowanych w ankiecie osób. Swoje skojarzenia podało stu siedmiu licealistów z Polski, natomiast badani z Izraela, podobnie jak i w innych przypadkach, nie odnieśli się do tego nazwiska. W grupie polskich licealistów dominowały znaczenia denotatywne. Znak był żywy, ale niefunkcjonalny, co świadczy o tym, że badani posiadają wiedzę teoretyczną na temat tej postaci, najprawdopodobniej wyniesioną ze szkoły, lecz nie ma ona istotnego znaczenia w kontekście budowania ich teraźniejszości.

Najlepiej reprezentowane były wypowiedzi odnoszące się do czasów, kiedy Braniccyprzejęli pierwotny murowany zamek w stylu gotycko-renesansowym, który przez pewien czas był własnością hetmana Stefana Czarnieckiego. Jan Klemens Branicki przez polskich licealistów był w szczególności kojarzony z budynkiem Pałacu, który w latach 1691–1697został odnowiony na polecenie Branickich w stylu barokowym, zmieniając całkowicie swe pierwotne oblicze. Jako przykłady można podać następujące skojarzenia badanych: *mieszkał w Pałacu Branickich, ważna osobowość, szlachcic, mieszkał w Pałacu Branickich, gościł wiele waż-*

nych osobistości, osoba związana z Pałacem Branickich, Pałac Branickich, Park Zwierzyniec, pałac od jego imienia, właściciel Pałacu Branickich, wybudował Pałac Branickich z Pałacem Branickich w Białymstoku.

Odnotowano również liczne asocjacje łączące postać Jana Klemensa Branickiego z Białymstokiem. W tych wypowiedziach badani zwracali uwagę na jego zasługi dla rozwoju miasta: *twórca Białegostoku, jako miasta, bogaty szlachcic, zrobił wiele dla Białegostoku, pałac, założyciel Białegostoku, historia Białegostoku, pałac, jedna z ważniejszych osób Białegostoku, ważna postać w historii miasta.*

W tej grupie badanej Jan Klemens był też kojarzony z całym rodem Branickich: *osoba z rodu Branickich*, oraz łączony ze swoją ostatnią żoną Izabelą Branicką: *Izabela Branicka, mąż Izabeli Branickiej.* Zwracano też uwagę na posiadane przez Jana Klemensa Branickiego formalne tytuły szlacheckie, świadczące o jego miejscu w ówczesnej polskiej rzeczywistości: *Hetman, Hetman Koronny, Pałac Branickich, z Hetmanem*. Badani podawali także określenia warstwy społecznej z jaką identyfikowali (nie zawsze prawidłowo) Jana Klemensa Branickiego:*szlachcic, polski Sarmata, arystokrata, książę, magnat, Pałac Branickich, szlachcic z dworkiem w Białymstoku, szlachcic, który się osiedlił na terenie Białegostoku.*

Badani dzielili się również wiedzą na temat innych miejsc, kojarzonych z postacią Jana Klemensa Branickiego, niż Pałac w Białymstoku: *dom Branickich w Choroszczy.*

W grupie licealistów pojawiło się również kilka skojarzeń odnoszących się do współczesnego znaczenia znaku. Oto przykładowe asocjacje zawierające powojenne znaczenia, między innymi takie jak: *Pałac Branickich, patron SP47, ulica J.K. Branickiego, ulica przy naszej szkole, ulica w Białymstoku oraz UM w Białymstoku.* Rzadziej licealiści ujawniali swój stosunek do eksponowanego znaku, lecz i takie skojarzenia pojawiały się: *duma, wiara w naród, sztuka, wiem kto to, lecz nie jest on dla mnie kimś ważnym.* Niekiedy podając informacje w na temat Jana Klemensa Branickiego osadzali swoje skojarzenia wyłącznie w czasie minionym:
z przedwojenną postacią, znam z historii.

Zaś wśród osób z pierwszego pokolenia mieszkających w Polsce pojawiały się najczęściej znaczenia konotatywne przedwojenne połączone z Pałacem Branickich w Białymstoku. Jest to przykład pamięci żywej i funkcjonalnej jednocześnie: *Jan Klemens Branicki no to z pałacem. Przed wojną to tam właśnie były urzędy. Nie wiem jakie, ale właśnie wiem, że ten urząd ziemski tam był.A przedsamą wojną to tam zbierano złom* (kobieta, Polska, nr 3).Nieco rzadziej wśród rozmówców pojawiały się znaczenia wpisane w znak wyprowadzane z systemu denotatywnego, takie jak ta oto niżej prezentowana wypowiedź: *Jan Klemens Branicki, no to tyle mogę powiedzieć, że za jego tutaj panowaniaw 1747r.Białystok dostał prawa miejskie. To chyba on się do tego przysłużył. No bo dla kraju, to on się nie za bardzo przysłużył chyba, żona trochę więcej* (mężczyzna, Polska, nr 22).Białostoczanie żydowskiego pochodzenia w swoich wspomnieniach na temat znaku także odwoływali się do pierwotnych znaczeń: *To jest historia Białegostoku. Klementy Branicki to był podstawą całego Białegostoku. A rzeczywiście on z Tykocina przyjechał w ogóle*(mężczyzna, Izrael, nr 26).

Najczęściej jednak badani z pierwszego pokolenia tak Polscy jak i Żydzi mówili, że przed wojną o Janie Klemensie Branickim niewiele, lub nic nie słyszeli: *O Janie Klemensie Branickim – wiedziałam, że był taki, ale bardzo mało wiedziałam*(kobieta, Polska, nr 1).

Podobnie wiele odniesień odnotowano w związku z prezentowaną za pomocą słowa osobą **Ludwika Zamenhofa**, gdzie dziewięćdziesięciu czterech badanych, głównie z Polski, podało swoje skojarzenia. Postać ta była łączona najczęściej z językiem esperanto: *ojciec*

sztucznego języka esperanto, człowiek który stworzył język esperanto, twórca języka esperanto. Badani też wskazywali, że jest to ważna postać dla Białegostoku, a jednocześnie definiowana w kontekście miejsca swojego urodzenia: *jeden z białostoczan, którym warto się chwalić*
i wspominać, ważna postać w historii miasta,ikona kultury, mądry człowiek, kiedyś mieszkałam w kamienicy, w której on mieszkał, twórca języka esperanto, od niego wzięła się nazwa ulicy, zasłużony dla miasta. Niekiedy podawane skojarzenia ujawniały tylko wiedzę odnoszącą się do konotatywnego porządku, kiedy to Ludwik Zamenhof, kojarzony był wyłącznie z ulicą noszącą jego imię: *na jego cześć nazwano ulicę i pomnik, ulica jego imienia znajduje się niedaleko rynku, z główną ulicą otoczoną kamienicami w centrum miasta.*

Wśród licealistów pojawiały się również odniesienia do grupy kulturowej z jaką postać Zamenhofa była przez badanych kojarzona: *twórca esperanto, Żyd, twórca języka esperanto, ulica, Żyd, z językiem esperanto, lekarz, Żyd, żydostwo.* W grupie badanych z pierwszego pokolenia także pojawiały się wypowiedzi w których na pierwsze miejsce wysuwały się skojarzenia z grupą narodową: *Nie, nic mi niemówi, tylko wiem, żeŻyd to by.* (kobieta, Polska, nr 2); *To był Żyd. Teraz mamy to centrum Ludwika Zamenhoffa*(kobieta, Polska, nr 5).

Inaczej postać była zapamiętana przez białostoczan żydowskiego pochodzenia, bowiem wśród nich uwydatniały się głównie skojarzenia ujawniające zasługi Zamenhofa w konstrukcji języka: *To był człowiek, który tam zaczął z tym esperanto i ten język poszedł naprzód. Mówiło się o nim przed wojną. Zdaje się, że on mieszkał w Białymstoku* (kobieta, Izrael, nr 33).

Ostatnia przedstawiona kategoria znaków, charakteryzuje się tym, że każdy znak z tej grupy funkcjonował w pamięci badanych, jako symbol Białegostoku. Zarówno hotel „Ritz" jak Ludwik Zamenhof oraz Jana Klemens Branicki są przywoływani w różnych kontekstach przez władze miasta i jego mieszkańców, najczęściej po to, by zaświadczyć o tożsamości Białegostoku. Są to znaki upamiętnione na wiele sposobów, a pamięć o nich wśród wszystkich badanych charakteryzowała się bogactwem skojarzeń. Ponadto nie odnotowano zmiany znaczenia tych znaków na przestrzeni pokoleń.

Rozdział znaki eksponowane za pomocą słowa był długi i poruszono w nim wiele wątków. Przedstawiono tu dwie kategorie znaków i ich podgrupy. Pierwszą kategorię tworzyły znaki, których reprezentacje architektoniczne (na przykład budynek, park) nadal istnieją w przestrzeni współczesnego miasta. W tej kategorii wyłoniono dwie grupy, pierwszą z nich były obiekty, których funkcja uległa zmianie, wśród nich wyróżniono te, których znaczenie zmieniło się na przestrzeni pokoleń, do nich zaliczono: Pałac Branickich, ratusz oraz takie, których znaczenie nie uległo zmianie, był to: Rynek Sienny, Gimnazjum Hebrajskie, Fabryka Beckera na Świętojańskiej. W drugiej grupie znalazły się znaki, które wciąż pełnią taką samą funkcję jak przed wojną, np. nadal są miejscem nauki, mimo że użytkująca je szkoła się zmieniła. Tu również znalazły się takie obiekty których znaczenie uległo zmianie od czasów przedwojennych do dania dzisiejszego, a były to: Jagiellonia, kościół św. Rocha,Teatr Miejski im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecnie Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki) i rzeka Biała, Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta,Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej; oraz te których znaczenie nie uległo zmianie: Planty, cmentarz żydowski w Białymstoku przy ulicy Wschodniej, cmentarz wojskowy przy ul. 11 Listopada oraz język esperanto.

Natomiast do drugiej kategorii zaliczono znaki, których ślady materialne nie przetrwały do dnia dzisiejszego. Tu też wyróżniono dwie podgrupy, jedną stanowiły obiekty przeszłości nieupamiętnione, zachowane wyłącznie w opracowaniach historycznych, których znaczenie

uległo zmianie, tu znalazły się: Chanajki, Biblioteka im. Szołema Alejchema, Teatr Palace, Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego oraz te których znacznie się nie zmieniło, to był tylko „Dziennik Białostocki". Zaś drugą budowały znaki, które zostały upamiętnione przez władze miasta lub mieszkańców Białegostoku a ich znaczenie uległo zmianie, do nich zaliczono: buzę, 42 Pułk Piechoty, oraz postać Konstantego Kosińskiego, oraz te które nie zmieniły znaczenia wśród nich znalazł się: hotel „Ritz", Ludwik Zamenhof, Jan Klemens Branicki.

Na koniec należy zaznaczyć, że jeżeli znaki z przeszłości nie będą przywoływane, wydobywane i tworzone za pomocą nowych nośników, pamięć kolejnych pokoleń nie będzie ćwiczona, co oznacza, że określone treści będą zapominane, tym samym jednostki nie staną się nosicielami pamięci zbiorowej.Pamięć zbiorowa jest umyślnie konstytuowana, opiera się na symbolicznych znakach, które utrwalają, uogólniają i ujednolicają wspomnienie oraz umożliwiają jego przekaz z pokolenia na pokolenie[705]. Te znaki utrwalają wspomnienie dla przyszłości, nakładając tym samym obowiązek wspólnej pamięci na kolejne generacje. Pamiętane umacniane jest w pamięci zbiorowej za pomocą znaków oraz obchodów rocznic i rytuałów. Dzięki temu jak pisze A. Assmann: „przyszłe pokolenia wrastają w pamięć a pamięć wrasta w nie"[706]. Jeżeli kolejnym pokoleniom nie dostarczymy potrzebnej stymulacji to przeszłość Białegostoku zostanie zapomniana.

2.2.3. Wiedza badanych na temat przeszłości Białegostoku

Kolejnym etapem po rozpoznaniu znaków z przeszłości wielokulturowego Białegostoku obecnych w pamięci badanych osób, oraz po analizie znaczeń, jakie badani przypisują eksponowanym znakom, czyli po diagnozie znaczeń przypisywanych znakom należącym do pierwotnego porządku – systemu denotatywnego oraz konotatywnego – wtórnego porządku, była próba odpowiedzenia na pytania: Jaki jest poziom wiedzy badanych na temat kultury przedwojennego Białegostoku? Jakie rodzaje wiedzy dominują wśród osób z badanych grup na temat znaków z przedwojennego Białegostoku? Jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przedwojennego wielokulturowego Białegostoku i w jakim zakresie subiektywne poczucie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku wieże się z ich faktyczną wiedzą na ten temat? Jaka jest wiedza badanych na temat struktury społecznej i relacji międzygrupowych w przedwojennym Białegostoku? Poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania podyktowane były bogactwem informacji uobecnionych we wspomnieniach badanych z pierwszego pokolenia na temat znaków odnoszących się do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku. Ważne wydało się ustalenie ile z tej wiedzy zostało przekazane kolejnym pokoleniom białostoczan oraz potomkom żydowskich mieszkańców uczących się w Kiryat Białystok.

[705] Porównaj: A. Assmann, *Między historią…*, op. cit., s. 49.
[706] Ibidem, s. 49.

2.2.4.Wiedza badanych na temat znaków – znaczenie semiologiczne znaków

Kolejnym etapem po rozpoznaniu znaków z przeszłości wielokulturowego Białegostoku obecnych w pamięci badanych osób, oraz po analizie znaczeń, jakie badani przypisują eksponowanym znakom, czyli po diagnozie znaczeń przypisywanych znakom należącym do pierwotnego porządku - systemu denotatywnego, oraz konotatywnego - wtórnego porządku, była próba odpowiedzenia na pytania: Jaki jest poziom wiedzy badanych na temat kultury przedwojennego Białegostoku? Jakie rodzaje wiedzy dominują wśród osób z badanych grup na temat znaków z przedwojennego Białegostoku? Jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przedwojennego wielokulturowego Białegostoku i w jakim zakresie subiektywne poczucie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku wieże się z ich faktyczną wiedzą na ten temat? Jaka jest wiedza badanych na temat struktury społecznej i relacji międzygrupowych w przedwojennym Białegostoku? Poszukiwania odpowiedzi na powyższe pytania podyktowane były bogactwem informacji uobecnionych we wspomnieniach badanych z pierwszego pokolenia na temat znaków odnoszących się do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku. Ważne wydało się ustalenie ile z tej wiedzy zostało przekazane kolejnym pokoleniom białostoczan oraz potomkom żydowskich mieszkańców uczących się w Kiryat Białystok.

2.2.4.1.Poziom wiedzy badanych licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku

Poziom wiedzy stwierdzono na podstawie trafności skojarzeń przypisywanych znakom, eksponowanym i wywoływanym z pamięci. Poziom wiedzy określany był ponadto na podstawie zakresu w jakim eksponowane znaki związane z przeszłością Białegostoku były rozpoznawane przez badanych, jako znaki odnoszące się do przedwojennego Białegostoku.

Założono, że zbadanie poziomu wiedzy jest kluczowe w definiowaniu dominujących wśród badanych grup typów pamięci. W toku analizy wyróżniono trzy poziomy wiedzy. Pierwszy i najniższy poziom obejmował wiedzę ubogą, charakteryzującą się minimalnymi skojarzeniami, trafnymi, ale o dużym stopniu ogólności. Była to wiedza zindywidualizowana, której nie można było zobiektywizować np. „dobrzy ludzie". Do tej grupy zaliczano również osoby, które nie miały żadnych skojarzeń na temat znaków należących do kultury przedwojennego Białegostoku. Drugi, średni poziom dotyczył osób posiadających wiedzę przeciętną, obejmował asocjacja trafne, ale mało konkretne. Wiedza miała charakter ogólny, badani nie potrafili podać konkretnych nazwisk, nazw miejsc itp. Do tego poziomu wiedzy kwalifikowane były między innymi takie skojarzenia jak: *parki, rynki, synagogi, Żydzi, surowe żydowskie zasady* itp.

Ostatni, wysoki poziom wiedzy odnosi się do prawidłowych skojarzeń o najwyższym stopniu ogólności i zgodności z wiedzą historyczną. Tę wiedzę nazwano bogatą ze względu na wysoki poziom trafności i szeroki zakres wiedzy, czego przykładem mogą być następujące asocjacje: *Ludwik Zamenhof, bracia Kaufman, Marian Zyndram Kościałkowski, nadanie praw miejskich 1749, Jan Klemens Branicki – Hetman Koronny, Pałac Branickich.*

Poziom wiedzy badanych licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia

Z analizy danych zawartych w Tabeli 22 wynika, że wśród licealistów z Izraela dominuje szczątkowa wiedza na temat kultury przedwojennego Białegostoku. Wiedza uboga w tej

grupie występuje czterokrotnie częściej niż u licealistów z Polski, bowiem niemalże 85% badanych Izraelczyków charakteryzuje się niskim poziomem wiedzy, natomiast Polaków około 25%.

Zgoła odmiennie sytuacja wygląda w grupie polskich licealistów, gdzie dominuje wysoki poziom wiedzy. Co trzeci uczeń z Polski posiada bogatą wiedzę na temat znaków odwołujących do przedwojennej przeszłości Białegostoku. Natomiast w Izraelu wysoki poziom wiedzy zanotowano tylko w jednym przypadku.

Tabela 22. Poziom wiedzy badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Poziom wiedzy licealistów	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
wiedza uboga	60	84,51	64	24,62	124	37,46
wiedza przeciętna	10	14,08	90	34,62	100	30,21
wiedza bogata	1	1,41	106	40,77	107	32,33
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00
Statystyki	$\chi 2$= 87,91		df=2		p=8E-20	C kor =0,60

W tabeli 22 umieszczono statystyki dotyczące różnic poziomu wiedzy między badanymi grupami. Porównując poziom wiedzy uczniów z Polski i Izraela uzyskano wysoki poziom istotności różnic (p=8E-20). Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} w tym przypadku jest bliska wielkości, od której uznaje się siłę związku za wysoką.

W rezultacie dokonanej analizy należy wskazać, że kraj pochodzenia istotnie statystycznie różnicuje poziom wiedzy licealistów na temat przedwojennego Białegostoku. Przy czym pochodzenie i mieszkanie w Polsce stwarza zdecydowanie korzystniejsze warunki do uzyskiwania wyższego poziomu wiedzy niniejszy temat.

Poziom wiedzy badanych licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku z podziałem na klasy

Stwierdzono również, jak różnicuje się wiedza badanych na temat przeszłości Białegostoku w zależności, od szczebli edukacji licealnej– porównując ze sobą uczniów klaspierwszych i trzecich. Kiedy przyjrzymy się poziomom wiedzy dominującym wśród badanych licealistów z Polski uwzględniając podział na klasy – tabela 23, widzimy, że w tej grupie badanych wiedza bogata występuje częściej w klasie trzeciej(ok. 46 %) niż pierwszej (35%) Jednocześnie obserwuje się, że niski poziom wiedzy występuje prawie dwa razy częściej wśród pierwszoklasistów(ok. 33 %) niż u uczniów kas trzecich(ok. 17 %)

U trzecioklasistów wyraźnie dominuje wysoki poziom wiedzy, prawie, co drugi uczeń posiada bogatą wiedzę (45,65%). Natomiast licealiści z klas pierwszych równie często uzyskiwali wyniki niskie (32,79%), przeciętne (31,97%), jak i wysokie (35,25%)w badaniu ich poziomu wiedzy.

Analizując statystyki (tabela 23) dotyczące różnic w poziomie wiedzy pierwszo i trzecioklasistów z Polski należy zauważyć, że w przypadku młodzieży z liceów w Białymstoku szczeble edukacji licealnej(klasa 1 – klasa 3) różnicują istotnie statystycznie poziom wiedzy (p=0,0148) Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} wynosi 0,23, co świadczy o słabym związku pomiędzy zmiennymi.

Tabela 23. Poziom wiedzy badanych licealistów z Polski z podziałem na klasy

Poziom wiedzy polskich licealistów	Podział na klasy					
	Klasa 1		Klasa 3		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
wiedza uboga	40	32,79	24	17,39	64	24,62
wiedza przeciętna	39	31,97	51	36,96	90	34,62
wiedza bogata	43	35,25	63	45,65	106	40,77
Ogółem	122	100,00	138	100,00	260	100,00
Statystyki	$\chi 2$= 8,4209	df=2		p=0,0148	C kor =23	

Natomiast w grupielicealistów z Izraela (tabela 24) zwraca uwagę fakt, że szczeble edukacji licealnej nie różnicują istotnie statystycznie poziomu wiedzy (p=0,1854), a siłę związku między zmiennymi należy uznać za niską (C_{kor}=0,22) Zarówno w grupie pierwszoklasistów (90,30%) jak i uczniów klas (80,00%)trzecich dominuje niski poziom wiedzy. Przy czym warto zauważyć, że wiedza uboga jednak częściej występowała w grupie osób uczęszczających do klas pierwszych niż klas trzecich. Wiedza bogata wystąpiła tylko w jednym przypadku w klasie trzeciej.

Z przeprowadzonej analizy danych zawartych w tabeli 23 i tabeli 24 wynika, że zarówno w Polsce jak i Izraelu zachodzi słaby związek między poziomem wiedzy i klasą, do której uczęszczali uczniowie. Różnice istotne statystycznie pomiędzy zmiennymi – poziomem wiedzy a klasą szkolną, zanotowano wyłącznie w grupie licealistów z Polski, gdzie wysoki poziom wiedzy występował częściej u uczniów klas trzecich niż pierwszych. Zaś w grupie izraelskich licealistów zauważamy, że wiedza uboga równie często występowała u uczniów klas trzecich jak i pierwszych.

Tabela 24. Poziom wiedzy badanych licealistów z Izraela z podziałem na klasy

Poziom wiedzy izraelskich licealistów	Podział na klasy					
	Klasa 1		Klasa 3		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
wiedza uboga	28	90,3	32	80,0	60	84,5
wiedza przeciętna	3	9,7	7	17,5	10	14,1
wiedza bogata	0	0,00	1	2,5	1	1,4
Ogółem	31	100,0	40	100,0	71	100,0
Statystyki	$\chi 2$= 1,754	df=1		p=0,1854	C_{kor} =22	

Na tej podstawie odniesieniu do licealistów z Izraela można sformułować stwierdzenie, że nauka w szkole nie ma istotnego związku z poziomem wiedzy osiąganym przez uczniów. Również dojrzałość trzecioklasistów w stosunku do pierwszoklasistów nie odgrywa znaczącej roli w osiąganiu wyższego poziomu wiedzy przez uczniów starszych klas.Natomiast w kontekście danych uzyskanych z analiz badań przeprowadzonych w Polsce wynika, że albo edukacja szkolna sprzyja zdobywaniu bogatej wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, albo, że czynnikiem różnicującym nie jest szkolne nauczanie, ale dojrzałość psychiczna uczniów klas trzecich i wyższy stopień świadomości siebie i otaczającego świata, co przekłada się na większą potrzebę poznawania go w porównaniu z uczniami klas pierwszych. Studiując Siedem Dymensji Dojrzałości według Gordona Allporta[707], dowiadujemy się, że dobra znajomość siebie wyróżnia osoby dojrzałe, które w przeciwieństwie do jednostek niedojrzałych wykazują znacznie więcej doświadczenia w dokonywaniu wglądu w siebie. Potrafią dokonać autoobiektywizacji, podają autorefleksji swoje istnienie. Osoby dojrzałe wyróżnia wiedza o sobie i otaczającym świecie, o tym co można, czego nie można i co należy zrobić.

Poziom wiedzy badanych licealistów z podziałem na szkoły w Białymstoku

Interesujące wydaje się być zbadanie związku poziomu wiedzy osiąganego przez licealistów z Polski ze szkołą do której uczęszczają. Z analizy rezultatów badań przedstawionych w tabeli 25 wynika, że najwięcej młodzieży charakteryzującej się ubogim poziomem wiedzy uczęszcza do IX (ok. 35%) oraz V LO (ok. 33 %), dwukrotnie więcej niż wychowanków I Liceum Ogólnokształcącego (ok. 15 %) Natomiast wiedzę bogatą najczęściej obserwuje się u uczniów z I LO, w tej grupie legitymizuje się nią ponad połowa badanych (ok. 60%). Na drugim końcu jest V LO (ok. 30 % badanych), gdzie częstotliwość występowania wiedzy bogatej jest o połowę mniejsza niż wI LO. Wśród badanych charakteryzujących się średnim poziomem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku dominują uczniowie z VIII LO. Prawie, co drugi badany (ok. 44%)w tej szkole posiada przeciętną wiedzę na temat przeszłości Białegostoku.

[707] Porównaj: J.S. Turner, D.B. Helms, *Rozwój człowieka,* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999, s. 406-409.

Tabela 25. Poziom wiedzy badanych licealistów z Polski z podziałem na szkoły oraz porównanie statystyczne różnic poziomu wiedzy badanych licealistów z białostockich szkół

Poziom wiedzy licealistów	Licea Ogólnokształcące w Białymstoku									
	IX LO		I LO		V LO		VIIILO		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
wiedza uboga	17	34,69	11	14,67	18	33,33	18	21,95	64	24,62
wiedza przeciętna	14	28,57	20	26,67	20	37,04	36	43,90	90	34,62
wiedza bogata	18	36,73	44	58,67	16	29,63	28	34,15	106	40,77
Ogółem	49	100,00	75	100,00	54	100,00	82	100,00	260	100,00
Statystyki	$\chi 2$=19,576		df=6		p=0,0033		C_{kor} =0,31			

Różnice w poziomie wiedzy między badanymi uczęszczającymi do białostockich liceów są wyraźne i istotne statystycznie. Przy porównaniu statystycznym różnic poziomu wiedzy badanych licealistów z białostockich szkół uzyskujemy: $\chi 2$= 19,576, p= 0,0033 dla df=6. Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} wynosi 0,31, co świadczy o słabym związku pomiędzy zmiennymi.

W rezultacie dokonanej analizy należy stwierdzić, że szkoła istotnie statystycznie różnicuje poziom wiedzy licealistów z Polski na temat przedwojennego Białegostoku. Wielkość C_{kor} wskazuje na niską siłę związku liceum do jakiego uczęszczają badani z osiąganym poziomem wiedzy uczniów. Przy czym warto zwrócić uwagę, że do I Liceum Ogólnokształcącego uczęszcza najwięcej uczniów z grupy badanych charakteryzujących się bogatą wiedzą.

W celu sprawdzenia, przyczyn, dla których osób charakteryzujących się wysokim poziomem wiedzy w jednych szkołach jest więcej niż w innych, starano się dowiedzieć czy młodzież z bogatą wiedzą na temat dziejów Białegostoku częściej wybiera konkretne licea ogólnokształcące już na poziomie szkoły gimnazjalnej? Czy przeciwnie, to konkretne liceum stwarza warunki do zdobywania wiedzy w tym zakresie, co sprawia, że osób o wysokim poziomie wiedzy w tych liceach jest więcej niż w innych? W związku z tym przyjrzano się poszczególnym szkołom uwzględniając podział na klasy (tabela 26). Uwzględniono poziom wiedzy pierwszoklasistów zakładając, że jest to wiedza, z jaką zostali przyjęci do liceum oraz poziom wiedzy trzecioklasistów, który wskazywał na możliwe związki posiadanych wiadomości z nauką w konkretnej szkole.

Analiza danych zawartych w tabeli 26 wskazuje, uczniowie posiadający bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku najczęściej wybierali I LO (60, 98%), dwukrotnie częściej niż VIII LO (34,09%) i aż czterokrotnie częstej aniżeli V LO(14,29%). Warto zauważyć, że ani jeden uczeń z grupy badanych odznaczających się bogatą wiedzą nie wybrał IX LO.Najczęściej wybieraną szkołą przez osoby z grupy osób wyróżniających się ubogą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku było IX LO, ponad połowa uczniów z klaspierwszych (62,50%) rozpoczynając naukę w tej szkole posiadała ubogą wiedzę o przeszłości miasta. Równie często badani charakteryzujący się niskim poziomem wiedzy zdawali do V LO (52,38%). Osoby z małą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku najrzadziej wybierali I LO.

Warto zauważyć, że w każdej ze szkół białostockich niski poziom wiedzy występuje częściej u licealistów z klas pierwszych niż u uczniów klas trzecich. Co może mieć związek z kształtowaniem przez szkołę średnią kompetencji w zakresie zdobywania wiedzy o przed-

wojennym Białymstoku. Analogicznie można byłoby zakładać, że bogata wiedza będzie częściej występowała u trzecioklasistów niż pierwszoklasistów.Badania pokazały, że założenie to jest słuszne tylko w przypadku szkół, które nigdy nie były (jak IX LO) lub w nieznacznym stopniu były (tak jak V LO)wybierane przez młodzież posiadająca bogatą wiedzę na temat Białegostoku. W tych szkołach odsetek młodzieży posiadającej bogatą wiedzę w klasach trzecich wzrósł wielokrotnie w porównaniu do pierwszych (w IX LO klasa I – 0%, klasa III – prawie 55%; w V LO klasa I – ok. 14 %, klasa III – ok. 40 %) W tych dwóch przypadkach można przypuszczać, że nauka w szkole miała związek ze wzrostem poziomu wiedzy – wyższego
u trzecioklasistów w porównaniu do pierwszoklasistów. Można, więc stwierdzić, że szkoła pozytywnie stymuluje u swoich uczniów rozwój zainteresowania przeszłością miasta, w którym odbywa się edukacja.

Tabela 26. Poziom wiedzy badanych licealistów z Białegostoku z podziałem na szkoły iklasy

Poziom wiedzylicea-listów	IX LO				LO I				LO V				VIII LO				Ogółem	
	klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
wiedza uboga	10	62,50	7	21,21	7	17,07	4	11,76	11	52,38	7	21,21	12	27,27	6	15,79	64	24,62
wiedza przeciętna	6	37,50	8	24,24	9	21,95	11	32,35	7	33,33	13	39,39	17	38,64	19	50,00	90	34,62
wiedza bogata	0	0,00	18	54,55	25	60,98	19	55,88	3	14,29	13	39,39	15	34,09	13	34,21	106	40,77
Ogółem	16	100,0	33	100,0	41	100,0	34	100,0	21	100,0	33	100,0	44	100,0	38	100,0	260	100,0

Inaczej przedstawia się sytuacja w grupie osób odznaczających się wysokim poziomem wiedzy w momencie podjęcia edukacji w szkole średniej.Wśród badanych z tej grupy uczęszczających do I LO procent uczniów posiadających bogatą wiedzę nieznacznie zmniejszył się w klasach trzecich (ok. 56%) w porównaniu do klas pierwszych (ok. 60%) Natomiast w VIII LO obserwujemy inną tendencję, mianowicie w klasach pierwszych występuje zbliżony do klas trzecich odsetek badanych odznaczających się wysokim poziomem wiedzy.

W tabeli 27 umieszczono statystyki dotyczące różnic poziomu wiedzy między badanymi licealistami uwzględniając podział na szkoły i klasy. Porównując poziom wiedzybadanych licealistów z IX LO i V LO z uwzględnieniem podziału na klasy uzyskano wysoki poziom istotności różnic w IX LO (p=0,0001) oraz w V LO (p=0,0369). Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}w obu szkołach jest bliska wielkości, od której uznaje się siłę związku za wysoką.

Natomiast rozpatrując poziom wiedzy (tabela 27) badanych licealistów z I LO i VIII LO z uwzględnieniem podziału na klasy uzyskano niski poziom istotności różnic w I LO (p =0,5506) oraz w VIII LO (p =0,4016) a wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}zarówno w I LO jak i VII LO świadczy o braku związku między zmiennymi.

Tabela 27. Porównanie statystyczne różnic poziomu wiedzy badanych licealistów z Białegostoku z podziałem klasy pierwsze i trzecie

Statystyki	Licea Ogólnokształcące w Białymstoku			
	IX LO	V LO	VIII LO	I LO
$\chi 2$ =	14,685	6,5981	1,8247	1,1934
df=	1	2	2	2

p =	0,0001	0,0369	0,4016	0,5506
C_{kor} =	0,68	0,43	0,19	0,16

Analizując uzyskane wyniki można wysnuć przypuszczenie, że w przypadku liceów, które nie cieszą się popularnością wśród młodzieży gimnazjalnej posiadającej bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, przez co są rzadziej przez nich wybierane, poziom edukacji licealnej istotnie statystycznie różnicuje poziom wiedzy licealistów na temat przedwojennego Białegostoku. Odwrotnie sytuacja przedstawia się w szkołach średnich preferowanych przez młodzież odznaczającą się bogatą wiedzą w momencie kończenia gimnazjum. W tym wypadku sądzi się, że nauka w szkole nie wpływa na zwiększenie liczby uczniów posiadających bogatą wiedzę, albowiem procent tych osób w klasie pierwszej i trzeciej utrzymuje się na zbliżonym poziomie a nawet ulegazmniejszeniu w kasach trzecich.

W związku z tym nie można jednoznacznie powiedzieć, że nauka w szkole stymuluje osiąganie przez licealistów wyższego poziomu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku w trakcie jej trwania. Należy zatem zastanowić się jakie inne czynniki mogą mięć związek z potrzebą zdobywania wiedzy na temat historii i życia społecznegoBiałegostoku, jakie środowiska życia badanych sprzyjają pojawianiu się wysokiego poziomu wiedzy.

2.2.4.2.ŹRÓDŁA WIEDZY NA TEMAT PRZESZŁOŚCI BIAŁEGOSTOKU BADANYCH LICEALISTÓW Z PODZIAŁEM NA KRAJ IKLASY

Za wnioskiem, że poziom wiedzy badanych w mniejszym stopniu ma związek z edukacją szkolną, i że to raczej dojrzałość licealistów starszych klas decyduje o potrzebie zdobywania przez nich wiedzy, przemawia fakt, że kiedy badani poproszeni byli o wskazanie ważnych źródeł w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, uczniowiezarówno z Polski jak i Izraela z klas trzecich częściej, niż z pierwszych, oceniali zaproponowane w ankiecie źródła wiedzy jako zdecydowanie ważne (tabela 28 i tabela 29). Jednocześnie w grupie osób deklarujących, że *wymienione źródła wiedzy są zupełnie nieważne* w obu krajach dominowali pierwszoklasiści.

Tabela 28. Ważne źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku licealistów z Polski z podziałem na klasy

Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku	Zdecydowanie ważne						Zupełnie nieważne					
	Ogółem		Klasa 1		Klasa 3		Ogółem		Klasa 1		Klasa 3	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
rodzina	61	23,46	22	18,03	39	28,26	25	9,62	17	13,93	8	5,80
Internet	49	18,85	21	17,21	28	20,29	22	8,46	14	11,48	8	5,80
książki	39	15,00	13	10,66	26	18,84	37	14,23	23	18,85	14	10,14
szkoła	36	13,85	11	9,02	25	18,12	27	10,38	18	14,75	9	6,52
telewizja	26	10,00	10	8,20	16	11,59	34	13,08	18	14,75	16	11,59
prasa	26	10,00	10	8,20	16	11,59	28	10,77	15	12,30	13	9,42
instytucje religijne	24	9,23	10	8,20	14	10,14	59	22,69	30	24,59	29	21,01
znajomi	15	5,77	9	7,38	6	4,35	53	20,38	22	18,03	31	22,46

Źródło: obliczenia własne*Ogół wskazań przekracza 100% ze względu na pytanie wielokrotnego wyboru (Z jakich źródeł pochodzi Twoja wiedza na temat przeszłości Białegostoku? Wskaż jak ważne są wymienione niżej źródła przekazu w zdobywaniu przez Ciebie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku?).

Tabela 29. Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku licealistów z Izraela z podziałem na klasy

Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku	Zdecydowanie ważne						Zupełnie nieważne					
	Ogółem		Klasa 1		Klasa 3		Ogółem		Klasa 1		Klasa 3	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
rodzina	12	16,90	3	9,68	9	22,50	40	56,34	19	61,29	21	52,50
Internet	10	14,08	4	12,90	6	15,00	17	23,94	11	35,48	6	15,00
książki	10	14,08	5	16,13	5	12,50	22	30,99	13	41,94	9	22,50
szkoła	5	7,04	2	6,45	3	7,50	32	45,07	16	51,61	16	40,00
telewizja	3	4,23	1	3,23	2	5,00	38	53,52	19	61,29	19	47,50
prasa	3	4,23	1	3,23	2	5,00	46	64,79	23	74,19	23	57,50
instytucje religijne	2	2,82	2	6,45	0	0,00	45	63,38	20	64,52	25	62,50
znajomi	1	1,41	1	3,23	0	0,00	46	64,79	21	67,74	25	62,50

Źródło: obliczenia własne*Ogół wskazań przekracza 100% ze względu na pytanie wielokrotnego wyboru (Z jakich źródeł pochodzi Twoja wiedza na temat przeszłości Białegostoku? Wskaż jak ważne są wymienione niżej źródła przekazu w zdobywaniu przez Ciebie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku?).

Nadawanie przez trzecioklasistów znaczenia wielu źródłom wiedzy na temat przeszłości Białegostoku (tabela 28 i tabela 29), a nie tylko jednemu źródłu, świadczy o uznaniu samej wiedzy, jako wartości, a to z kolei przemawia za ich dojrzałością. Gdyby szkoła, jako jedyna spośród zaproponowanych w ankiecie możliwości zdobywania wiedzy o przeszłości Białegostoku, była wybierana częściej przez trzecioklasistów niż pierwszoklasistówjako znaczące źródło wiedzy wówczas można byłoby stwierdzić, że środowisko szkolne przyczyniło się do pozyskiwania informacji miało związek z poziomem wiedzy dominującym w badanych grupach. Jednak badania pokazały, że większość wymienionych źródeł zdobywania wiedzy było dla uczniów klas trzecich częściej zdecydowanie ważne niż dla badanych z klas pierwszych, stąd też skłaniam się ku wnioskowi, że wiek badanych a nie nauka w szkole decyduje o gotowości dobywania wiedzy.

Zanaliz danych zawartych w tabeli 28 wynika, że polscy uczniowie z klas trzecich częściej niż pierwszych wskazywali, że wymienione źródła wiedzy w większości są ważne w zdobywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku niż nieważne. Wyjątek stanowiły dwa źródła zajmujące w hierarchii ważności ostatnie pozycje – to instytucje religijne i znajomi, które przez trzecioklasistów były częstej typowane jako nieważne niż ważna źródła pozyskiwania informacji na temat dziejów Białegostoku.

Zgoła odmiennie postępowali pierwszoklasiści z Polski, którzy częściej wskazywali, że większość wymienionych w ankiecie źródeł wiedzy jest zupełnie nieważnych aniżeli zdecydowanie ważnych w zdobywaniu przez nich informacji o Białymstoku. Wyjątek stanowi rodzina, która była przez badanych z pierwszych klas częściej wybierana jako ważne (18,03%) niż nieważne (13,93%) źródło wiedzy oraz Internet wybierany jako istotne źródło informacji o przeszłości Białegostoku (17% badanych) częściej niż jako nieistotne, na co wskazywało tylko 11% licealistów z pierwszych klas.

Inaczej sytuacja przedstawiała się w grupie licealistów z Izraela, dla których wskazane źródła wiedzy o Białymstoku, były zarówno dla pierwszo- jak i trzecioklasistów częściej nieważne niż ważne (tabela 29).

Badani deklarując istotność poszczególnych źródeł wiedzy, wskazywali tym samym obszary, z jakich w ich opinii faktycznie czerpali informacje na temat przeszłości Białegostoku.

W grupie badanych z Kiryat Białystok dominujące odpowiedzi, że wymienione źródła wiedzy o Białymstoku są zupełnie nieważne w zakresie zdobywania wiadomości na ten temat, świadczą o tym, że te źródła nie dostarczają pożądanych informacji. Co oznacza, że w tej grupie badanych środowiska te funkcjonują wyłącznie jako potencjalne, natomiastbrakuje rzeczywistych obszarów, z których w procesie rozwoju tożsamości można byłoby zdobywać doświadczenia i wiedzę o Białymstoku, tym samym wzbogacać swój świat o nowe elementy. Brak rzeczywistych źródeł z jakich młodzi ludzie z Izraela mogą zdobyć wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, tłumaczy niskie wyniki jakie uzyskali badani z tej grupy w analizach dotyczących poziomu wiedzy (tabela 22), z których wynikało, że Izraelczycy trzykrotnie częściej wykazywali ubogą wiedzę na ten temat (84,51%), niż Polacy (24,62%).

Z przeprowadzonych analiz danych zawartych w tabeli 28 wynika, że w Polsce ogółemw grupie osób uznających źródła wiedzy za zdecydowanie ważne najważniejszym źródłem wiedzy o dziejach Białegostoku jest rodzina. Na drugim miejscu badani sytuują Internet. Szkoła, jako zdecydowanie ważne źródło informacji na temat historii Białegostoku, zajmuje dopiero czwartą pozycję, jest prawie dwukrotnie rzadziej wskazywana (13,85%) niż rodzina(23,46%). Zasługi szkoły w zdobywaniu wiedzy w tym zakresie są według wszystkich badanych z tej grupy zdecydowanie mniejsze niż środowiska rodzinnego, Internetu i źródeł książkowych. To pozwala przypuszczać, że ważniejsze znaczenie w pozyskiwaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, w odczuciu młodzieży odgrywają czynniki pozaszkolne. Świadczy to o niewystarczającej ofercie szkoły w zakresie proponowanych zajęć z edukacji regionalnej, w szczególności treści dotyczących środowiska lokalnego i dziedzictwa kulturowego Białegostoku.

Nieco inaczej wygląda sytuacja w grupie badanych licealistów z Izraela (tabela 29), gdzie ranga szkoły w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku jest wyższa niż wśród młodzieży z Polski, bowiem szkoła jako zdecydowanie ważne źródło wiedzy w tej grupie badanych znalazła się na drugiej pozycji, natomiast w rankingu Polaków dopiero na czwartej.

W grupie osób wskazujących że źródła wiedzy są zdecydowanie ważne według badanych z obu krajów, rodzina jest na pierwszej pozycji, z tym, że trzecioklasiści z Izraela dwukrotnie częściej (22,50%) niż pierwszoklasiści (9,68%) wskazywali rodzinę jako ważne źródło informacji, wśród badanych z Polski nie zanotowano tak dużych różnic. Internet w grupie badanych z Izraela na równi ze szkołą otrzymał drugie miejsce w rankingu wartości w pozyskiwaniu wiedzy.

Instytucja religijna była przez młodzież z Izraela najrzadziej wybierana jako zdecydowanie ważne źródło wiedzy na temat przeszłości Białegostoku. W grupie polskich licealistów instytucje religijne znalazły się na równie niskiej pozycji, zajmując miejsce przedostatnie w klasyfikacji ważnych źródeł pozyskiwania wiedzy o historii Białegostoku.Tłumaczyć tę sytuację może analiza danych zawartych w tabeli 30, z której wynika, że zaledwie 1/5 badanych z Izraela i 1/3 z Polski zdecydowanie identyfikuje się ze swoją grupą religijną. To oznacza, że związek z instytucjami religijnymi badanej młodzieży jest niewielki. Należy, zatem stwierdzić, że instytucje religijne nie są dla badanej młodzieży autorytetem w zakresie zdobywania wiedzy

o Białymstoku, co może wynikać z faktu, że instytucje religijne nie podejmują żadnych działań w tym obszarze.

Tabela 30. Identyfikacja z grupą religijną z podziałem na kraj pochodzenia

Identyfikacja z grupą religijną	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
zdecydowany brak identyfikacji	11	15,49	42	16,15	53	16,01
umiarkowany brak identyfikacji	9	12,68	21	8,08	30	9,06
poziom identyfikacji trudny do określenia	14	19,72	39	15,00	53	16,01
umiarkowana identyfikacja	16	22,54	63	24,23	79	23,87
zdecydowana identyfikacja	17	23,94	85	32,69	102	30,82
brak odpowiedzi	4	5,63	10	3,85	14	4,23
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Przystępując do badań przyjęto hipotezę, że w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku przez licealistów zarówno z Polski jak i Izraela decydującą rolę będzie odgrywa szkoła, która posiada potencjał do edukowania w różnych zakresach. Również do przybliżania elementów kanonu kulturowego oraz przekazywania treści dotyczących dziedzictwa regionu. W związku z tym przypuszczano, że uczniowie będą wyższe znaczenie przypisywali szkole niż innym źródłom wiedzy w zakresie zdobywania informacji o przeszłości Białegostoku. Wyżej zaprezentowane dane (tabela 28 i 29) nie potwierdziły tej hipotezy.

W celu zweryfikowania tego założenia zastosowano również średnie ważone odzwierciedlające opinie uczniów z Polski i Izraela dotyczące roli poszczególnych źródeł wiedzy w zdobywaniu informacji na niniejszy temat (tabela 31).

Tabela 31. Średnie ważone odzwierciedlające opinie uczniów z Polski i Izraela dotyczące roli poszczególnych źródeł wiedzy w zdobywaniu informacji na temat przeszłości Białegostoku

Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku	Kraj pochodzenia licealistów		Średnia łącznie	Rozpiętość między wartością najwyższą a najniższą
	Izrael dla 71 osób	Polska dla 260 osób		
rodzina	2,06	3,52	3,22	1,46
znajomi	1,58	2,62	2,39	1,03
szkoła	2,91	3,38	3,28	0,47
instytucje religijne	1,55	2,70	2,44	1,15
Internet	2,68	3,48	3,31	0,80
telewizja	2,16	3,14	2,93	0,98
prasa	1,63	3,16	2,82	1,53
książki	1,94	3,22	2,93	1,28

Jak widzimy najważniejszym źródłem wiedzy dla badanych z Polski jest rodzina (3,52), kolejne miejsce zajmuje Internet (3,48) a dopiero na trzeciej pozycji zdaniem badanych znajduje się szkoła (3,38), jako ważne źródło informacji na temat przeszłości Białegostoku. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w grupie licealistów z Izraela, którzy najwyższą wartość przypisali szkole (2,91), następnie na drugiej pozycji identycznie jak polscy uczniowie umieścili Internet (2,68). Trzecim, co do ważności źródłem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku zdaniem uczniów z MYHS była telewizja (2,16). Natomiast rodzinie jako istotnemu źródłu wiedzy uczniowie z Yehud nadali dopiero czwartą pozycję (2,06) W związku z tym założonej hipotezy do końca nie potwierdzono, bowiem jedynie wśród badanych z Izra-

ela szkoła dominuje, jako najważniejsze źródło zdobywania informacji na niniejszy temat. Przy czym gdy tych badanych zapytano, które źródło jest zdecydowanie ważne w uzyskiwaniu wiedzy o Białymstoku (tabela 29) szkoła znalazła się dopiero na drugiej pozycji po rodzinie. Tymczasem wśród licealistów z Polski w żadnym przypadku analizowanych danych nie potwierdzono założenia, co do prymatu szkoły wśród innych źródeł pozyskiwania informacji na ten temat.

Podsumowując, należy zauważyć, że w badaniach nie potwierdzono przypuszczenia, że uczniowie klas trzecich w przeciwieństwie do pierwszoklasistów decydującą rolę w zdobywaniu informacji o historii Białegostoku będą przypisywali szkole. Hipotezę oparto na przewidywaniu, że szkoła jako placówka edukacyjna posiada potencjał do wprowadzania młodych ludzi w treści kanonu kulturowego oraz dziedzictwa regionu, w związku z tym przyjęto, że będzie zaspokajała potrzeby młodzieży w tym zakresie. Założenie okazało się trafne tylko w przypadku młodzieży z Yehud, natomiast błędne, w odniesieniu do licealistów z Polski, którzy uznali, że rodzina jest zdecydowanie najważniejszym źródłem zdobywania wiadomości na temat Białegostoku, szkole przypisując niższą pozycję w hierarchii ważności.

O tym, że oferta edukacyjna szkół zarówno w Polsce jak i w Izraelu w zakresie zdobywania wiedzy na temat środowiska lokalnego jest niewystarczająca, świadczy analiza danych zawartych w tabeli 28 i tabeli 29z której wynika, że jedynie co siódmy badany tak z Polski(13,85%), jak i Izraela (14,08%) postrzega szkołę jako zdecydowanie ważne miejsce zdobywania wiedzy na temat przeszłości Białegostoku. Jak się okazuje szkoła, ale i inne źródła wiedzy nie wychodzą naprzeciw oczekiwaniom młodzieży zakresie zaspokajania potrzeb powznawiania przeszłości Białegostoku.Świadczy o tym obok danych liczbowych również wypowiedź badanego licealisty z Polski: *tak, wiedza historyczna jest potrzebna, bo przybliża tożsamość*
i świadomość narodową, niestety obecne środki przekazywania informacji są niewystarczające(mężczyzna, kl. 3, IX LO, nr162).

Nieprzygotowanie środowisk życia licealistów do umiejętnego inicjowania sytuacji edukacyjnych zogniskowanych wokół tematów z zakresu wiedzy o Białymstoku tłumaczyć może sytuację dużego odsetka licealistów posiadających ubogą wiedzę na temat przeszłości miasta
i jego mieszkańców, szczególnie wysokiego w Izraelu. Jednocześnie o tym, że potencjalne źródła wiedzy nie zaspokajają potrzeb młodzieży w poznawaniu losów Białegostoku świadczą deklaracje badanych na temat silnej potrzeby poznawania przeszłości i historii życia przedwojennych białostoczan, nawet przez tych badanych, którzy charakteryzują się uboga wiedzą na ten temat.

2.2.4.3.Potrzeba poznania przez licealistów z Polski i Izraela przeszłości oraz historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku

Z analizy danych zawartych w tabeli 32wynika, że ponad 80% wszystkich badanych odczuwa potrzebę poznania przeszłości. Co drugi badany z Izraela wskazywał, że przeszłość jest bardzo potrzebna współczesnemu człowiekowi (59,15%), prawie dwukrotnie częściej niż uczniowie z Polski (33,08%).

Tabela 32. Deklaracje licealistów na temat potrzeby znajomości przeszłości z podziałem na kraj

Według badanych znajomość przeszłości jest:	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
zbędna	1	1,41	6	2,31	7	2,11
niezbyt potrzebna	1	1,41	13	5,00	14	4,23
trudno powiedzieć	4	5,63	23	8,85	27	8,16
raczej potrzebna	23	32,39	129	49,62	152	45,92
bardzo potrzebna	42	59,15	86	33,08	128	38,67
brak odpowiedzi	0	0,00	3	1,15	3	0,91
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Z perspektywy działań edukacyjnych ciekawych wniosków dostarcza zestawienie wyników badań dotyczących deklarowanej przez badanych z Izraela potrzeby poznawania przeszłości z danymi świadczącymi o dominacji w tej grupie badanych niskiego poziomu wiedzy. Interesujące spostrzeżenia pojawiają się przy porównaniu osiągnięć izraelskich licealistów wśród których dominowała wiedza uboga (84,51%) z wnioskami z analiz zawartych w tabeli 32, które pokazały, że ponad 90% badanych widzi potrzebę znajomości przeszłości, oraz analizami rezultatów badań przedstawionych w tabeli 33 obrazującej potrzebę poznania historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku przez prawie 90% licealistów z Izraela.

Tabela 33. Potrzeba poznania przez licealistów z Polski i Izraela historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku

(Jak sądzisz czy potomkowie białostoczan, oraz licealiści z Kiriat Bialystok (pyt. kierowane do licealistów w Izraelu) / współcześni białostoczanie(pyt. kierowane do licealistów w Polsce) powinni poznać historie życia przedwojennych mieszkańców Białymstoku?)

Potrzeba poznaniaprzeszłości mieszkańców Białegostoku	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
nie/ trudno powiedzieć czy powinni poznać	9	12,68	75	28,85	84	25,38
tak powinni poznać	62	87,32	183	70,38	245	74,02
brak odpowiedzi	0	0,00	2	0,77	2	0,60
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Reasumując należy stwierdzić, że brak wiedzy licealistów na temat przeszłości Białegostoku nie jest spowodowany brakiem zaangażowania i niechęcią poznania przeszłości lecz nieobecnością dostępnych źródeł z których można pozyskiwać informacje i doświadczenia na ten temat oraz nieprzygotowaniem potencjalnych środowisk edukacyjnych do zdobywania wiedzy w tym zakresie. Świadczą o tym analizy danych zawartych w tabelach 28 i 29, dotyczące istnych źródeł pozyskiwania wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, oraz wnioski płynące
z analizy danych zawartych w tabeli 33, gdzie widzimy że 74% wszystkich badanych widzi potrzebę poznania historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku. Ponadto stwierdzeniu, że przyczyną niskiego poziomu wiedzy są braki w umiejętnym uczeniu o przeszłości Białegostoku leżące po stronie środowisk edukacyjnych a nie niechęć badanych do zdobywania informacji na ten temat, sprzyjają wyniki badań zawarte w tabeli 32 z których

wynika, że prawie 60% Izraelczyków i 35% Polaków uznaje, znajomość przeszłości za niezwykle potrzebną współczesnym ludziom.

Można na tej podstawie stwierdzić, że odpowiednio przygotowany program edukacyjny, odpowiadający na potrzeby licealistów, może stworzyć realne warunki zdobywania wiedzy na temat przeszłości Białegostoku. Znajomość własnego środowiska lokalnego oraz środowiska życia przodków i kanonu kulturowego regionu jest ważnym elementem edukacji międzykulturowej przygotowującej do komunikacji z osobami z różnych kultur.

2.2.4.4. PRZYCZYNY, DLA KTÓRYCH WEDŁUG LICEALISTÓW WARTO ZDOBYWAĆ WIEDZĘ O ŻYCIU PRZEDWOJENNYCH MIESZKAŃCÓW BIAŁEGOSTOKU

W celu zaplanowania działań edukacyjnych mających na celu budowanie wspólnoty białostoczan w ramach współpracy młodzieży z Polski i Izraela zbadano podawane przez licealistów przyczyny, dla których warto zdobywać wiedzę o życiu przedwojennych mieszkańców Białymstoku. Założono, że wyłonienie grup powodów, na jakie zwracają uwagę badani, jest istotne przy konstruowaniu programów edukacyjnych. Pozwoli to uwzględnić potrzeby i oczekiwania licealistów w tym zakresie, przez co działania będą efektywniejsze.

Wskazywane przez badanych powody, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołują się do środowisk życia badanych oraz podkreślają oczekiwania wobec nich. W toku analizy wyłoniono sześć charakterystycznych grup powodów, dla których według licealistów warto zdobywać wiedzę o przeszłości mieszkańców Białegostoku. Wśród przyczyn wskazywanych przez badanych z Polski i Izraela pierwszą grupę stanowią wypowiedzi wskazujące, że sama przeszłość jest wartością poznawczą. Innymi słowy poznawanie przeszłości jest wartością samą w sobie. Udzielane odpowiedzi w tej grupie badanych świadczyły o ich oczekiwaniach wobec środowisk edukacyjnych – szkoły oraz placówek edukacji równoległej /alternatywnej - realizujących funkcję edukacyjną, takich jak muzea, instytucje kultury, mass media, hipermedia itp. Wypowiedzi badanych określają możliwości, jakie według nich, posiadają środowiska edukacyjne w zakresie realizowania potrzeb poznawczych, potrzeby wiedzy i rozumienia, samoświadomości, potrzeb samorealizacji. W tym obszarze przyczyn wyróżniono pięć kategorii powodów interesowania się przeszłością białostoczan. W tej grupie na pierwszą kategorię składały się wypowiedzi pokazujące, że poznawanie historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku, jest okazją do zdobywania wiedzy historycznej. W tej grupie badanych wiedza była postrzegana jako wartość sama w sobie, która umożliwiała zaspokojenie potrzeb poznawczych. Licealiści z tej grupy badanych odpowiadając na pytanie, dlaczego współcześni białostoczanie powinni poznać historie życia przedwojennych mieszkańców miasta? – wyjaśniali:

ważna jest znajomość faktów historycznych dotyczących miasta zamieszkania (kobieta, kl.3, VII LO, nr 256),

okres przedwojenny był bardzo ważny dla Białegostoku, gdyż były to lata świetności i warto o tym pamiętać (mężczyzna, kl. 3, VIII LO, nr 259),

ponieważ przedwojenne życie znacznie różniło się przed wojną od powojennego kulturą, sposobami spędzania czasu itd. Jest to interesujące i daje świadomość, że duża grupa ludzi żyła zupełnie inaczej (kobieta, kl.1, I LO, nr 70),

to dobry sposób żeby się czegoś dowiedzieć, nawet jeżeli nie byli to moi przodkowie (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 307),

to jest bardzo ważne, wiedza o przeszłości jest ważna (kobieta, kl.3,MYHS, nr 323),

trzeba poznać historię zanim ta wiedza zniknie (kobieta, kl.1,MYHS, nr 268),

jest to związane z historią całego miasta (mężczyzna, kl. 1, IX LO, nr 145),

ponieważ to ich przodkowie, a niektóre historie są bardzo ciekawe (kobieta, kl. 1, V LO, nr 12),

historia przedwojennego a także powojennego Białegostoku jest duża, ciekawa a także bardzo ważna (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 40),

ponieważ każdy powinien znać swoją historię (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 38).

W drugiej kategorii znalazły się deklaracje wskazujące, że zgłębianie wiedzy o przedwojennym życiu mieszkańców Białegostoku umożliwia poznanie dziedzictwa kulturowego. Wiedza o przeszłości w tej grupie badanych pozwala zaspokoić potrzeby orientacyjne zwłaszcza kształtowania świadomości własnej kultury. Niżej zaprezentowano wybrane wypowiedzi licealistów ilustrujące tę sytuację. Badani używali następujących argumentów odpowiadając na pytanie dlaczego warto poznawać przeszłość białostoczan:

aby poznać i dowiedzieć się skąd pochodzą zwyczaje, które często są takie same dziś jak i te które były w przeszłości (kobieta, kl. 1, I LO, nr 72),

bo powinniśmy wiedzieć jak miasto wyglądało, jakie miało tradycje i co zostało z tego dziś (kobieta, kl. 3, V LO, nr 25),

ponieważ dziedzictwo Białegostoku jest ważne dla nas wszystkich (mężczyzna, kl.1, nrMYHS, nr 264),

ważne jest żeby znać i pamiętać rodzinne dziedzictwo (kobieta, kl.1,MYHS, nrnr267),

to jest ich dziedzictwo, trzeba je znać (kobieta, kl.3,MYHS, nr 313),

powinni znać w jakim mieście żyją i jaką historię i kulturę ma ich miasto (mężczyzna, kl. 1, V LO, nr 7),

ma to wpływ na życie i kulturę mieszkańców Białegostoku (mężczyzna, kl. 1, VIII LO, nr 185).

Trzecią kategorię przyczyn, dla którychzdobywanie wiedzy o przeszłości jest ważne jest transmisja kultury możliwa w drodze przekazu międzypokoleniowego. Badani z Polski i Izraela odpowiadając na pytanie, dlaczego warto interesować się przeszłością białostoczan wyjaśniali, że trzeba wiedzieć po to, by móc przekazać historię kolejnym pokoleniom, a to jest istotne dla zachowania ciągłości kultury. Licealiści z tej grupy zwracali uwagę, że poznawanie historii życia przedwojennych białostoczan pozwala zaspokoić potrzebę sensu życia, poczucia ciągłości kulturowej:

ponieważ warto znać historię własnego miasta, dowiedzieć się jak żyli w tamtych czasach ludzie i przekazać tą wiedzę kolejnym pokoleniom (kobieta, kl. 3, V LO, nr 24),

ponieważ wielu ludzi żyje w niewiedzy, powinni znać tę historię aby przekazać ją swoim potomkom (kobieta, kl. 3, V LO, nr 39),

dlatego, że historia jest bardzo ważnym czynnikiem w życiu, chciałbym aby moje dzieci znały historię swojego miasta i państwa Polski (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 48),

informuje to o tym, co się wcześniej działo pozwala na zachowanie ciągłości tradycji (kobieta, kl. 3, I LO, nr 103),

historia życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku jest potrzebna w poznawaniu i uświadamianiu jej w następnych pokoleniach - każdy mieszkaniec powinien ją znać (kobieta, kl. 3, IX LO, nr 163),

aby przekazać historię miasta przyszłym pokoleniom (kobieta, kl. 3, VII LO, nr 239)

żeby mogli potem przekazywać swoją wiedzę dla swoich wnuków, żeby historia nie zaniknęła (kobieta, kl. 3, VII LO, nr 243),

powinniśmy wiedzieć jaki był Białystok i przekazywać tę wiedze żeby o tym nie zapomnieć(kobieta, kl. 1,MYHS, nr261),

abyśmy pamiętali/dla przyszłych pokoleń (kobieta, kl. 1,MYHS, nr269).

Czwartą kategorią możliwości, jakie daje poznawanie historii życia przedwojennych mieszkańców miasta jest zrozumienie i wyjaśnienie przeszłości. Zdobywanie wiedzy na temat wcześniejszych dziejów białostoczan jest narzędziem przybliżenia świata zniszczonego w czasie II wojny światowej. Poznanie losów mieszkańców Białegostoku urodzonych przed wojną umożliwia zrozumienie i wyjaśnienie tego, co się wydarzyło podczas Zagłady oraz uświadomienie, czego pozbawił kolejne pokolenia Holokaust, co zostało odebrane potomkom białostoczan na zawsze. Wypowiedzi w tej grupie wskazują, że wiedza o przeszłości umożliwia zaspokojenie potrzeb zrozumienia i wyśnienia zdarzeń z przeszłości:

ponieważ nasza białostocka historia jest bardzo bogata w wiedzę i zachowania społeczeństwa, które diametralnie zmieniły się po skutkach wojny (kobieta, kl. 3, V LO, nr 29),

aby poznać ludzi i ich zwyczaje, których dotknęła II wojna światowa (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 30),

żeby w pełni zrozumieć jakich zniszczeń dokonała wojna w Białymstoku, ludzie powinni dowiedzieć się jak wyglądało życie w Białymstoku przed wojną (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 325),

muszę wiedzieć co się stało w ich kraju, co się przydarzyło Żydom, o rasizmie, który kontrolował życie, o swoich bohaterach (kobieta, kl.3,MYHS, nr 299),

aby zrozumieć jak wojna wpłynęła na tych ludzi (kobieta, kl.3,MYHS, nr 292).

Piątą kategorię stanowią wskazania, że poznawanie historii życia przedwojennych mieszkańców miasta umożliwia zachowanie pamięci o przeszłości. Wśród tych badanych akcentuje się, że pamięć sama w sobie jest wartością:

bo jest to interesujące i ważne żeby pamiętać (kobieta, kl.1,MYHS, nr 278),

bo wszyscy powinni znać swoją przeszłość, pamiętać o niej (kobieta, kl.1,MYHS, nr 276),

trzeba pielęgnować pamięć (kobieta, kl.1,MYHS, nr 270),

zawsze warto znać tego rodzaju rzeczy, nie jest to konieczne ani dużo rzeczy nie zmieni, ale pamięć i wiedza o tych osobach jest ważna (mężczyzna, kl. 1, I LO, nr 95).

Mapa3. Grupa powodów – PRZESZŁOŚĆ, JAKO WARTOŚĆ POZNAWCZA, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołująca się do ŚRODOWISK EDUKACYJNYCH – szkolnych i edukacji równoległej /alternatywnej (instytucji realizujących funkcję edukacyjną:muzea, placówki kultury, mass media, hipermedia)

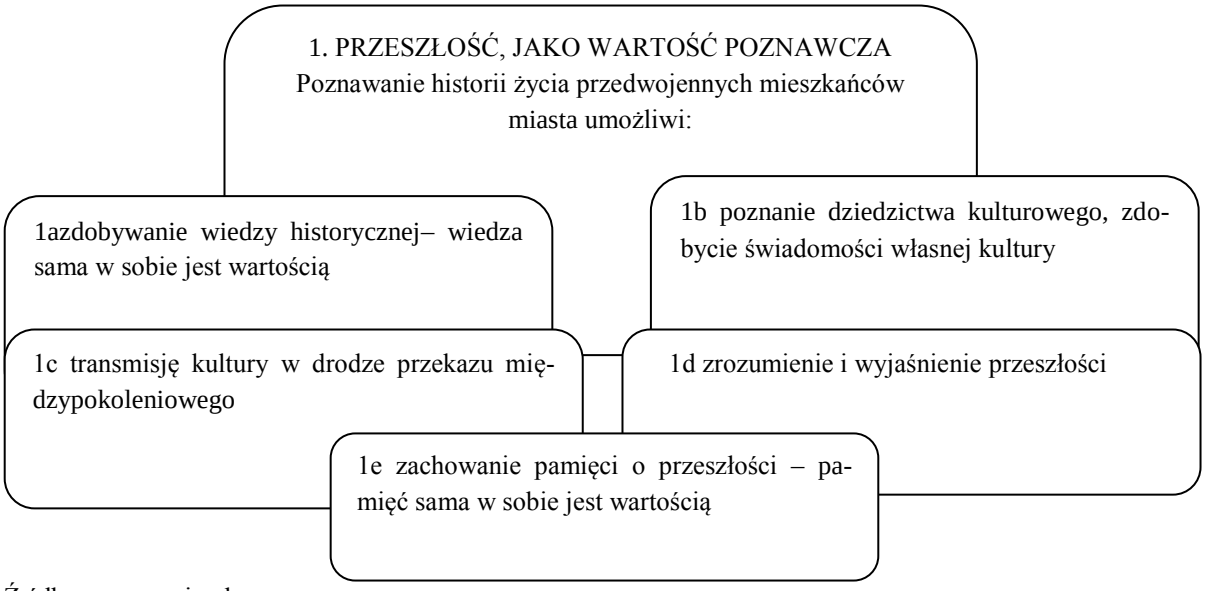

Źródło: opracowanie własne.

Drugą grupą przyczyn wskazywaną przez badanych, dla których warto poznawać losy przedwojennych mieszkańców Białegostoku jest wspólne dla przedwojennych i współczesnych białostoczan miejsce zamieszkania. Udzielane wyjaśnienia, dlaczego warto zdobywać wiedzę na ten temat świadczą o oczekiwaniach licealistów wobec środowiska lokalnego, określają możliwości, jakie według nich, posiada to środowisko w zakresie realizowania potrzeb związanych z orientacją w otoczeniu, czy zaspokojenia potrzeby przynależności. W tej grupie przyczyn miejsce zamieszkania postrzegane jest, jako wartość poznawcza i przyczyna poznawania przeszłości. Wyróżniono dwie kategorie powodów, dla których użytkownicy miejsca zobowiązani są do poznawania jego przeszłości. Podawane wypowiedzi świadczyły o widzianych przez badanych możliwościach, rodzajach związków z miejscem zamieszkania czy pochodzenia.

Pierwszą kategorię w tej grupie powodów stanowią wypowiedzi badanych wskazujące, że fakt zamieszkania w danym miejscu, pochodzenia z danego miejsca zobowiązuje do poszukiwania wiedzy i pamiętania o jego przeszłości. W tym wypadku identyfikacja z miejscem nie odgrywa większej roli, bowiem wiedza o miejscu jest powinnością wszystkich mieszkańców, nawet tych, którzy nie czują się związani z miejscem zamieszkania. Niżej umieszczono wybrane wypowiedzi ilustrujące tę grupę powodów:

białostoczanie powinni znać przedwojenną historię życia mieszkańców Białegostoku ponieważ tu mieszkają (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 26),

tak, trzeba znać historie życia przedwojennych mieszkańców miasta, bo gdy spyta nas o nią jakiś obcokrajowiec lub dziecko to byłby wstyd gdybyśmy nie potrafili nic powiedzieć (kobieta, kl. 3, IX LO, nr 153),

ponieważ warto znać historię miejsca w którym się żyje (kobieta, kl. 1, I LO, nr 75),

są jego mieszkańcami i powinni nawet w niedużym stopniu orientować się w ważniejszych historiach mieszkańców (kobieta, kl. 3, I LO, nr 128),

białostoczanie powinni znać przedwojenną historię życia mieszkańców Białegostoku ponieważ tu mieszkają, wychowują się i żyją. (kobieta, kl. 1, VIII LO, nr 208),

myślę, że powinni się zainteresować historią ponieważ tu żyjemy i byłoby dobrze wiedzieć jak to wszystko powstawało (kobieta, kl. 1, V LO, nr 5),

aby orientować się chociaż trochę w historii Białegostoku, ponieważ jest się jego mieszkańcem (kobieta, kl. 1, V LO, nr 21),

aby mieli świadomość tego, co działo się w ich mieście i jego historię poznać (kobieta, kl.3, IX LO, nr 151),

trzeba znać historię miejsca z którego się pochodzi (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 310),

każdy powinien znać historię miejsca zamieszkania (kobieta, kl.3,MYHS, nr 316).

Inną kategorią powodów, dla których warto poszerzać wiedzę na temat przeszłości białostoczan jest identyfikacja z miejscem zamieszkania, czy pochodzenia, która skłania do poznawania jego dziejów. Oto przykłady obrazujące sytuację, w której według badanych traktowanie miejsca, jako swojego obliguje do zdobywania wiedzy o tym miejscu, bez względu na to czy się jest jego mieszkańcem czy nie, czy mieszka się w danym miejscu od urodzenia czy też inne okoliczności sprawiły, że ktoś stał się użytkownikiem danego miejsca:

tak, moim zdaniem każdy kto czuje się związany z Białymstokiem powinien chociaż trochę poznać tę historię (kobieta, kl. 3, V LO, nr 51),

kiedy dziadek opowiedział mi o Białymstoku, wyobraziłem sobie to miasto inaczej, przez pryzmat wojny, a teraz widzę, że jest to piękne miasto, podoba mi się, chcę znać jego historię bo to jest historia mojego dziadka stąd też i moja historia (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 331).

Mapa4. Grupa powodów – MIEJSCE ZAMIESZKANIA JAKO PRZYCZYNA POZNANIA, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołująca się do ŚRODOWISKA LOKALNEGO

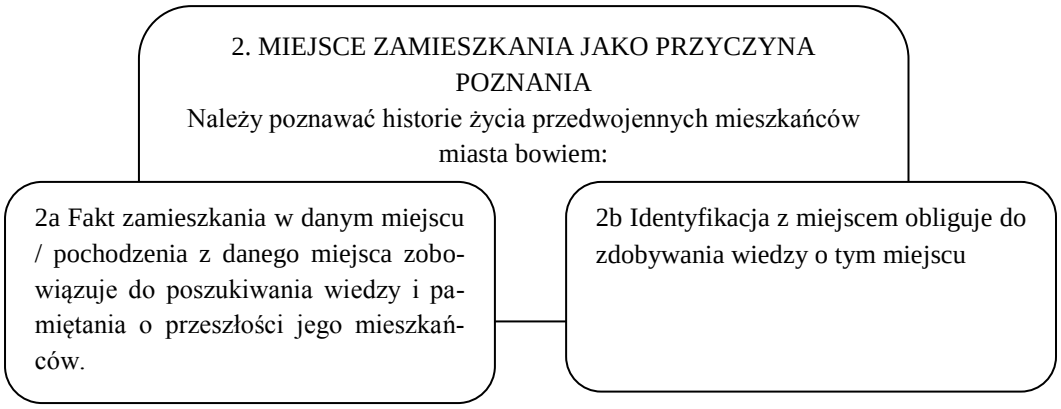

Źródło: opracowanie własne.

Trzecią grupę powodów, dla których według badanych warto interesować się życiem przedwojennych mieszkańców Białegostoku stanowią wypowiedzi świadczące o tym, że wiedza o przeszłości pomaga w budowaniu wspólnoty regionalnej. Wspiera kształtowanie postawy patriotycznej, umacnia więzi społeczne oraz sprzyja związkom z małą ojczyzną. Refleksje badanych w tym zakresie, zwracają uwagę na potrzeby przynależności i bezpieczeństwa, których zaspokojenia upatruje się w możliwościach środowiska lokalnego. Pierwszą wyodrębnioną kategorią w ramach tej grupy przyczyn, stanowią wypowiedzi licealistów wyłącznie z Polski wskazujące, że wiedza o przeszłości umożliwia współczesnym pokoleniom kształtować postawę patriotyczną i budować związek z małą ojczyzną:

gdyż to może kształtować patriotyzm we współczesnych mieszkańcach Białegostoku (kobieta, kl.1, I LO, nr 63),

dzięki temu kształtuje się patriotyzm oraz więź z przedwojennymi mieszkańcami Białegostoku (kobieta, kl.1, I LO, nr 64),

powinni znać swoją przeszłość i wtedy mogą powiedzieć, że są prawdziwymi Białostoczanami (kobieta, kl.1 VIII LO, nr 204),

tamci ludzie pokazują, jakimi należy być patriotami i kochają swoją ojczyznę (kobieta, kl.3 VIII LO, nr 238),

obywatele powinni znać historię państwa/ miasta (mężczyzna, kl. 3, I LO, nr 110),

każdy powinien znać historię swojego regionu (kobieta, kl.1 VIII LO, nr 187).

Kolejną kategorię powodów, dla których warto zdobywać wiedzę na temat przeszłości białostoczan, stanowią wskazania licealistów na wynikające stąd możliwości kształtowania i umacniania więzi społecznych. Znajomość przeszłości rozbudza świadomość społeczną według badanych z tej grupy znajomość przeszłości białostoczan pozwala zbudować więź z miastem i ludźmi:

wspólna historia tworzy więzi (kobieta, kl.3, I LO, nr 96),

ścieśnia to więź ludzi z miastem, pogłębia świadomość wyjątkowości Białegostoku (kobieta, kl.3, I LO, nr 101),

znając historię miejsca, w którym można się z nim związać emocjonalnie (kobieta, kl.1 VIII LO, nr 203),

to pozwala związać się zmiastem przez swoich przodków (kobieta, kl.1,MYHS, nr 281),

mogliby się dowiedzieć jak wyglądało życie mieszkańców przed wojna i mieć większy sentyment do miasta (kobieta, kl.3 VIII LO, nr 251),

pomaga to budować świadomość społeczną gdzie ludzie są świadomi własnego miejsca w świecie i dzięki temu potrafią identyfikować się z miejscem i wyciągać konstruktywne wnioski (mężczyzna, kl. 3, VII LO, nr 260),

ponieważ jest to istotne w rozwoju miasta i społeczeństwa, warto więc znać pochodzenie przodków (kobieta, kl. 3, V LO, nr 22)

Trzecia kategoria przyczyn, dla których poszerzanie zasobów informacji o przeszłości jest ważne, w ramach tej grupy powodów obejmuje wypowiedzi badanych świadczące o tym, że znajomość przeszłości i pamiętanie o poprzednich pokoleniach jest hołdem złożonym białostoczanom:

ci ludzie nie powinni zostać zapomniani. Powinniśmy znać i szanować naszą przeszłości tak jak chcemy szanować przyszłość (kobieta, kl. 3, V LO, nr 45),

ponieważ ludzie którzy żyli w przedwojennym Białymstoku zasłużyli na pamiętanie o nich i ich kulturze aby nie wymarła (kobieta, kl. 3, V LO, nr 27),

aby wiedzieli jaki trud i cierpienie oni włożyli w to, że dziś żyje się lepiej i móc oddać im hołd (mężczyzna, kl.1 VIII LO, nr 207),

wszyscy powinni znać historię tych, którzy walczyli o nasze miasto i dzięki tym staraniom Białystok jest jednym z ważniejszych miast w Polsce (kobieta, kl.3, IX LO, 154),

każdy z nas powinien znać historię swojego miasta, powinien wiedzieć ile wysiłku włożyli przodkowie w jego obronę (kobieta, kl.3, IX LO, 166),

ci ludzie w pewnym sensie ukształtowali nasze miasto i kulturę naszego miasta, należy o nich pamiętać (kobieta, kl.3, IX LO, 150),

bo są to osoby, które kiedyś mieszkały w tym mieście i je tworzyły, współcześni powinni o nich pamiętać (kobieta, kl. 3, I LO, nr 120),

bo warto wiedzieć coś o dawnych mieszkańcach Białegostoku(mężczyzna, kl. 1, IX LO, nr 141),

aby uczcić ich cześć (kobieta, kl.1,MYHS, nr 263).

Mapa5. Grupa powodów – WIEDZA O PRZESZŁOŚCI BUDULCEM WSPÓLNOTY LOKALNEJ/ REGIONALNEJ, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołująca się do ŚRODOWISKA LOKALNEGO

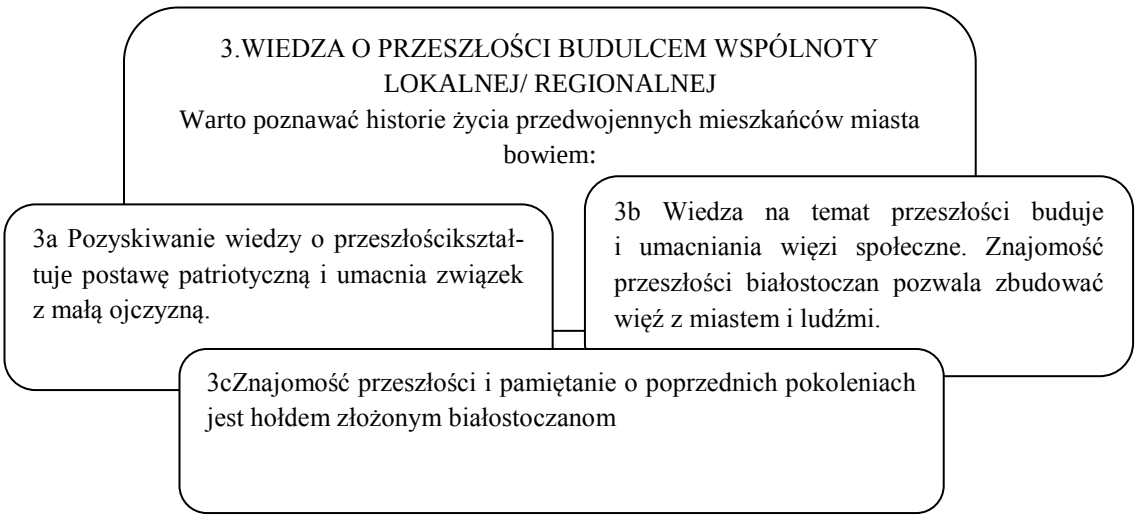

Źródło: opracowanie własne.

Czwartą grupę przyczyn, dla których warto zgłębiać historie życia przedwojennych mieszkańców Białymstoku, stanowią wypowiedzi badanych świadczące o tym, że przeszłość jest drogowskazem i przewodnikiem po teraźniejszości. Stanowiskalicealistów zwracają uwagę na potrzeby związane z orientacją w otoczeniu, oraz potrzeby sensu życia, których zaspokojenia w tym zakresie oczekuje się od środowiska kulturowego. Badani z tej grupy wskazują, że znajomość przeszłości umożliwia orientowanie się w teraźniejszości. Wiedza na ten temat pozwala zrozumieć współczesną rzeczywistość, przeszłość jest źródłem wiedzy o tym jak żyć w obecnych czasach.

Pierwsza kategoria w ramach tej grupy powodów, zawiera odpowiedzi świadczące o tym, że wiedza o przeszłości jest ważna, bowiem pozwala nadać wartość teraźniejszości. Wypowiedzi składające się na tę kategorię pochodziły wyłącznie od badanych licealistówz Polski:

żeby wiedzieli jak było kiedyś i jakie luksusy teraz mają (kobieta, kl. 1, V LO, nr 10),

ponieważ często współcześni ludzie nie doceniają tego co mają, konfrontacja z przeszłością mogłaby wnieść coś nowego do życia (kobieta, kl. 3, V LO, nr 33),

mieszkańcy powinni wiedzieć, co ich przodkowie zrobili między innymi dla ich wolności, dla tego co dziś mają w swoim życiu (kobieta, kl. 1, I LO, nr 58) .

Drugą kategorię powodów, budują wypowiedzi świadczące o tym, że należy zdobywać wiedzę na temat wydarzeń z przeszłości białostoczan, ponieważ przeszłość jest źródłem wiedzy o tym jak tworzyć teraźniejszość:

wiedza niezbędna, aby nie popełniać tych samych pomyłek oraz wyeliminować zbędne zachowania (mężczyzna, kl. 3, V LO, nr 52),

historia ta jest ciekawa, może wskazać, jakich błędów nie popełniać po raz kolejny (kobieta, kl. 1, VIII LO, nr 220),

warto wiedzieć jak się żyło kiedyś, co się zmieniło oraz jakie perspektywy mamy teraz, co możemy zrobić (mężczyzna, kl. 1, I LO, nr 52),

aby nie popełniać błędów z przeszłości (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 315),

historia może się powtórzyć, musimy uczyć się na błędach (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 329)

Ostatnia kategoria wyróżniona w ramach czwartej grupy przyczyn zdobywania wiedzy o przeszłości mieszkańców Białegostoku, obejmuje wypowiedzi dowodzące, że wiedza o przeszłości pozwala wyjaśnić teraźniejszość:

ponieważ ludzie ci powinni się dowiedzieć dlaczego teraźniejsze miasto tak wygląda i co wpłynęło na jego zwyczaje (kobieta, kl. 3, V LO, nr 31),

taka wiedza zapewne okaże się przydatna dziś i pozwoli białostoczanom pojąć jak wyglądało życie ich przodków i jak to wpływa na dzisiejszych mieszkańców (mężczyzna, kl. 3, I LO, nr 117),

historia życia przedwojennych mieszkańców może odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tak a nie inaczej wygląda teraz Białystok (mężczyzna, kl. 3, I LO, nr 119),

jest to ciekawe i można dużo dowiedzieć się o historii współczesnych budynków (kobieta, kl. 1, VIII LO, nr 226),

historia odgrywa bardzo ważną rolę w życiu każdego człowieka i znając ją możemy postrzegać inaczej niektóre współczesne rzeczy, miejsca (kobieta, kl. 3, VIII LO, nr 258),

przedwojenny Białystok miał ogromny wpływ na współczesny Białystok (kobieta, kl.3,MYHS, nr 291).

Mapa 6. Grupa powodów – PRZESZŁOŚĆ JAKO DROGOWSKAZ I PRZEWODNIK PO TERAŹNIEJSZOŚCI, powody dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołująca się do ŚRODOWISKA KULTUROWEGO

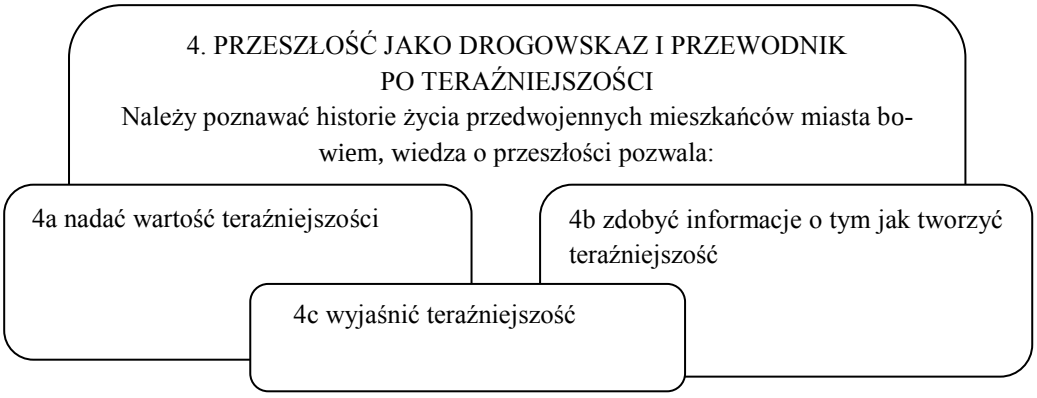

Źródło: opracowanie własne.

Wypowiedzi badanych organizujące piątą grupę przyczyn wskazywały na to, że znajomość przeszłości przedwojennych mieszkańców Białymstoku pomagaw kształtowaniu poczucia własnej tożsamości. Wiedza o przeszłości pozwala budować świadomość własnej tożsamości społecznej i indywidualnej. Umożliwia znalezienie odpowiedzi napytania egzystencjalne: skąd pochodzę? kim jestem? oraz dokąd zmierzam? Znajomość przeszłości jak piszą badani nadaje wartość własnej tożsamości. Pamiętanie o bliskich i ich życiu jest ważne dla zachowania ciągłości tożsamości. Licealiści z tej grupy sygnalizowali istotę potrzeby samore-

alizacji, samoświadomości, szacunku i uznania, potrzeby sensu życia, których zaspokojenia można oczekiwać od środowiska społecznego:

jest to historia naszych przodków i nas samych, co wpływa na budowę przyszłości i kształtuje naszą tożsamość (kobieta, kl. 1, I LO, nr 68),

aby poznać swoje korzenie i wiedzieć, kim się jest (mężczyzna, kl. 1, VIII LO, nr 212)

ważne jest by nasze pokolenie znało historię, bo przeszłość nas definiuje (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 330),

zasługuję, żeby znać prawdę o swojej przeszłości to jest o sobie (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 273),

ważne jest żeby wiedzieć skąd się pochodzi (kobieta, kl.1,MYHS, nr 261),

myślę, że trzeba wiedzieć skąd się pochodzi, łącznie z ludźmi (mającymi wpływ na naszą przeszłość) (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 272),

trzeba znać swoich przodków, swoje pochodzenie (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 285),

żeby wiedzieć skąd się jest (kobieta, kl.3,MYHS, nr 293),

trzeba znać swoje korzenie, wiedzieć skąd się pochodzi i co się tam wydarzyło (kobieta, kl.3,MYHS, nr 321),

ponieważ to kształtuje ludzi, szanują oni swoje miasto, jego zabytki, kulturę obyczaje (kobieta, kl. 3, V LO, nr 43).

Mapa 7. Grupa powodów – PRZESZŁOŚĆ JAKO ELEMENT KSZTAŁTOWANIA POCZUCIA TOŻSAMOŚCI, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan

5.PRZESZŁOŚĆ JAKO ELEMENT KSZTAŁTOWANIA POCZUCIA TOŻSAMOŚCI

Wiedza o przeszłości pozwala budować świadomość własnej tożsamości społecznej i indywidualnej, nadaje wartość tożsamości.

odwołująca się do ŚRODOWISKA SPOŁECZNEGO

Źródło: opracowanie własne.

Na ostatnią szóstą grupę problemów składają się argumenty, przemawiające za tym, że warto interesować się historiami życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku, gdyż przeszłość białostoczan może być źródłem wiedzy o życiu własnych przodków. Znajomość przeszłości przedwojennych mieszkańców Białymstoku pozwala zdobyć wiedzę o własnej rodzinie, a wiedzieć znaczy również pamiętać. Pamięć przeszłości według tych badanych jest hołdem złożonym wcześniejszym pokoleniom. Udzielane odpowiedzi w tej grupie licealistów świadczyły o ich oczekiwaniach przede wszystkim wobec środowiska rodzinnego mogącego zaspokoić sygnalizowane potrzeby miłości i przynależności oraz środowisk edukacyjnych, które posiadają możliwości w zakresie realizowania potrzeb poznawczych, potrzeby wiedzy i rozumienia.

Pierwszą kategorię w tej grupie powodów stanowią wypowiedzi badanych wskazujące, że poznawanie życia przedwojennych białostoczan, ma wartość poznawczą, bowiem pozwala zdobyć wiedzę o własnej rodzinie:

ponieważ przedwojenni mieszkańcy to byli również nasi przodkowie z bogatą i interesującą historią (kobieta, kl. 3, I LO, nr 122),

by znać historię np. swojej rodziny jak im się żyło(mężczyzna, kl. 1, V LO, nr 15),

aby dowiedzieć się jak żyli nasi przodkowie, poznać zwyczaje, kulturę (kobieta, kl. 3, V LO, nr 36),

historia naszych przodków sprzed wojny jest zwykle bardzo interesująca, możemy się dowiedzieć faktów o swoich przodkach i swojej przeszłości (kobieta, kl.3, I LO, nr 129),

istotne jest żeby wiedzieć co stało sięz ich rodzicami (kobieta, kl.1,MYHS, nr 281),

mogą się dowiedzieć jak wojna wpłynęła na życie i dowiedzieć się o korzeniach/pochodzeniu dziadków (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 282),

ponieważ ma związek z ich rodziną (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 271).

W drugiej kategorii znalazły się zdania świadczące o tym, że znajomość przeszłości jest obowiązkiem potomków wobec przodków. Wypowiedzi składające się na tę kategorię przyczyn interesowania się przeszłością należały wyłącznie do licealistów z Izraela:

ponieważ warto znać historię swoich przodków (mężczyzna, kl. 1, V LO, nr 9),

ponieważ ich babcie i dziadkowie są stamtąd (kobieta, kl.3,MYHS, nr 314),

znajomość przeszłości i korzeni jest ważna (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 297),

dzieci muszą znać historię swoich rodzin (mężczyzna, kl.1,MYHS, nr 280),

znajomość historii rodziny jest ważna (mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 298).

Mapa 8. Grupa powodów – PRZESZŁOŚĆ, JAKO ŹRÓDŁO WIEDZY O ŻYCIU PRZODKÓW, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan odwołująca się do ŚRODOWISKA RODZINNEGO / ŚRODOWISKA EDUKACYJNEGO

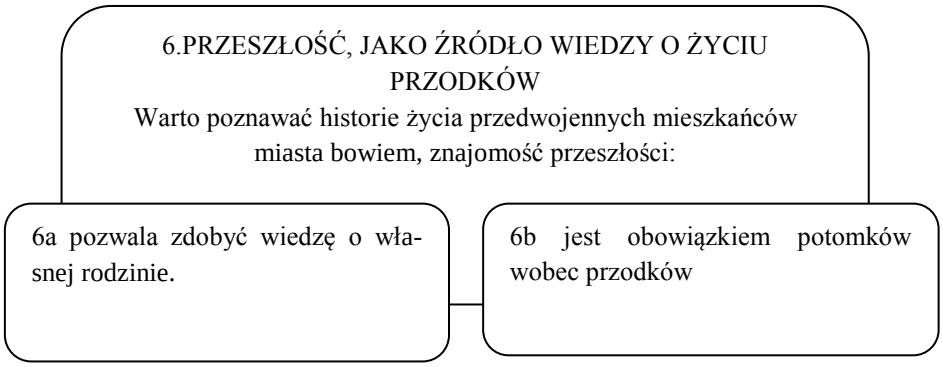

Źródło: opracowanie własne.

Mapa 9. Mapa środowisk życia licealistów –źródeł motywów interesowania się przeszłością przedwojennych mieszkańców Białegostoku

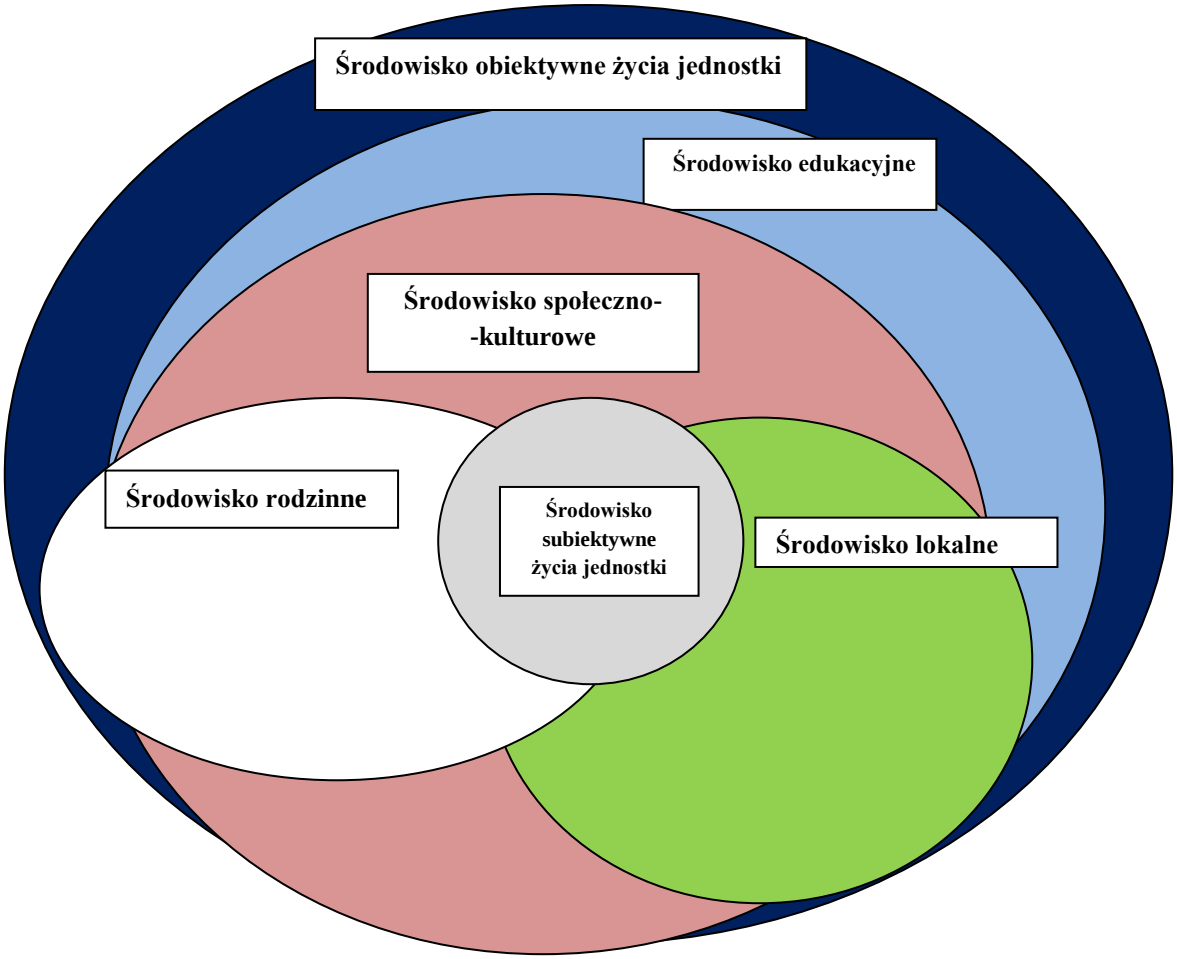

Źródło: opracowanie własne na podstawie: H. Radlińska, *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

Wskazane przez licealistów przyczyny interesowania się przeszłością określają oczekiwania badanych wobec tych środowisk, oraz pokazują możliwości, jakie według nich, posiadają wyszczególnione środowiska w zakresie realizowania różnych potrzeb.A. Kamiński podkreśla, że człowiek jest istotą bio-socjo-kulturalną, i chociaż te trzy sfery ludzkiej osobowości się przenikają to jednak wymagają odrębnych sytuacji wychowawczych i edukacyjnych[708], co tłumaczy wielość środowisk uczestniczących w zaspokajaniu potrzeb. Wszystkie wyłonione
w analizachśrodowiska organizują przestrzeń życiową badanych, stąd należy rozpatrywać je łącznie zwracając jednak uwagę na szczególną rolę każdego z nich w realizacji różnych potrzeb badanych licealistów.

[708] Porównaj: A. Kamiński, *Pedagogika społeczna…,* op. cit., s. 8.

2.2.4.5. DEKLARACJE BADANYCH NA TEMAT ZAINTERESOWANIA HISTORIĄ BIAŁEGOSTOKU Z PODZIAŁEM NA KRAJ POCHODZENIA I KLASY

Stwierdzono również, jak różnicuje się zainteresowanie uczniów klas pierwszych i trzecich historią Białegostoku w zależności od szczebli edukacji licealnej. Badanych poproszono o zaznaczenie na skali stopnia swojego zainteresowania dziejami Białegostoku. Kiedy przyjrzymy się deklaracjom licealistów z Polski uwzględniając podział na klasy – tabela 34, to widzimy, że w tej grupie badanych duże i bardzo duże zainteresowanie występuje częściej u uczniów klas trzecich (ok. 13%) niż pierwszych(ok. 8%). Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że brak zainteresowania historią miasta charakteryzuje częściej pierwszoklasistów (ok. 11%) niż trzecioklasistów (7%).

Tabela 34. Zainteresowanie historią Białegostoku licealistów z Polski i Izraela z podziałem na klasy

Zainteresowanielicealistówhistorią Białegostoku	Klasa szkolna i kraj pochodzenia								Ogółem	
	Klasa 1				Klasa 3					
	Izrael		Polska		Izrael		Polska			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
brak zainteresowania	2	6,45	13	10,66	6	15,00	10	7,25	31	9,37
niewielkie zainteresowanie	12	38,71	52	42,62	15	37,50	49	35,51	128	38,67
średnie zainteresowanie	11	35,48	47	38,52	15	37,50	61	44,20	134	40,48
duże zainteresowanie	4	12,90	8	6,56	3	7,50	14	10,14	29	8,76
bardzo duże zainteresowanie	0	0,00	2	1,64	1	2,50	4	2,90	7	2,11
brak odpowiedzi	2	6,45	0	0,00	0	0,00	0	0,00	2	0,60
Ogółem	31	100,00	122	100,00	40	100,00	138	100,00	331	100,00
Statystyki	$\chi 2$=26,473		df=15		p =0,0333		C kor =0,31			

Zgoła odmiennie kształtuje się sytuacja w grupie badanych z Izraela. Wśród licealistów deklarujących brak zainteresowania historią Białegostoku dominują uczniowie klas trzecich, którzy dwa razy częściej wskazywali, że ich zainteresowanie losami Białegostoku jest żadne(ok. 15%), niż licealiści klas pierwszych (ok. 6%). Interesujące wydaje się również, że duże zainteresowanie historią miasta występuje częściej wśród pierwszoklasistów (ok. 13%) niżtrzecioklasistów (ok. 10%).

Warto zwrócić uwagę że w grupie badanych licealistów z Polski jak i Izraela, zarówno wśród pierwszo jak i trzecioklasistów, dominują osoby deklarujące średnie i niewielkie zaciekawienie dziejami Białegostoku. To oznacza, że zainteresowanie przeszłością miasta w większości przypadków jest potencjalne, co z perspektywy pedagogiki stanowi istotną informację, bowiem jednym z jej zadań jest sprawienie by potrzeby potencjalne stały się rzeczywistymi. Zaistnienie realnego zaangażowania wymaga stworzenia odpowiednich sytuacji edukacyjnych umożliwiających zdobycie doświadczeń w tym zakresie.

Analizując statystyki dotyczące różnic w deklaracjach na temat zainteresowaniahistorią Białegostoku (tabela 34) pierwszo i trzecioklasistów z obu krajów należy zauważyć, że szczeble edukacji licealnej (klasa 1 – klasa 3) różnicują istotnie statystycznie zainteresowania przeszłością miasta(p=0,0333).Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}wynosi 0,31, co świadczy
o słabym związku pomiędzy zmiennymi. W związku z tym można wysnuć przypuszczenie, że

poziom klas licealnych odgrywa niewielką rolę w rozbudzaniu zainteresowania licealistów historią Białegostoku.

Zainteresowanie historią Białegostoku a poziom wiedzy

Wstępnie założono, że na poziom wiedzy istotny wpływ będzie wywierać deklarowane zainteresowanie historią Białegostoku. Próbowano zbadać związek między zaciekawieniem losami miasta, którego wskaźnikiem były deklaracje badanych licealistów a poziomem ich wiedzy. Okazało się, że badani z Polski (tabela 35) deklarujący brak zainteresowania historią Białegostoku oraz ci, którzy wskazywali niewielkie zainteresowanie charakteryzowali się przeciętnym poziomem wiedzy. Natomiast licealiści wskazujący, że ich zaciekawienie przeszłością Białegostoku jest średnie, duże i bardzo duże odznaczali się najczęściej bogatą wiedzą. W grupie osób posiadających niski poziom wiedzy przeważały osoby nie wykazujące żadnego zaangażowania w poznanie dziejów miasta w którym się uczą.

Z analizy statystyk zawartych w tabeli 35 wynika, że zróżnicowanie poziomu wiedzy w zależności od deklaracji zainteresowania historią Białegostoku nie jest statystycznie istotne (p=0, 3129). Natomiast wielkość współczynnika kontyngencji C_{kor} wskazuje na przeciętną siłę związku.

Tabela 35. Deklarowane przez licealistów z Polski zainteresowanie historią Białegostoku a poziom ich wiedzy

Poziom wiedzy	Zainteresowanie historią Białegostoku licealistów z Polski										Ogółem	
	1 brak zainteresowanie		2 niewielkie zainteresowanie		3 średnie zainteresowanie		4 duże zainteresowanie		5 bardzo duże zainteresowanie			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
uboga	8	34,78	26	25,74	24	22,22	4	18,18	2	33,33	64	24,62
przeciętna	10	43,48	39	38,61	31	28,70	9	40,91	1	16,67	90	34,62
bogata	5	21,74	36	35,64	53	49,07	9	40,91	3	50,00	106	40,77
Ogółem	23	100,00	101	100,00	108	100,00	22	100,00	6	100,00	260	100,00
Statystyki	$\chi 2$= 9,3599			df =8			p =0,3129			C kor =0,22		

Inaczej sytuacja przedstawia się w środowisku izraelskich badanych gdzie zależność między tymi zmiennymi jest zdecydowanie wyraźniejsza (tabela 36)Wartość współczynnika kontyngencji w tym przypadku jest bliska wielkości, od której uznaje się siłę związku za wysoką ($C_{kor=}$0,53). Zwrócono uwagę, że wiedzy bogatej, która wystąpiła tylko w jednym przypadku towarzyszyła deklaracja wskazująca na duże zainteresowanie historią Białegostoku. Warto zauważyć, że w grupie licealistów oświadczających, że ich zaciekawienie zdarzeniami z przeszłości miasta jest niewielkie, średnielub duże najczęściej występowały osoby zakwalifikowane do najniższego poziomu wiedzy. Natomiast wszyscy izraelscy licealiści, od których uzyskiwano odpowiedzi, że w żadnym stopniu nie interesują się dziejami miasta charakteryzowali się wyłącznie ubogą wiedzą na ów temat.

Tabela 36. Deklarowane przez licealistów z Izraela zainteresowanie historią Białegostoku a poziom ich wiedzy

Poziom wiedzy	Zainteresowanie historią Białegostoku licealistów z Polski										Ogółem	
	1 brak zainteresowanie		2 niewielkie zainteresowanie		3 średnie zainteresowanie		4 duże zainteresowanie		5 bardzo duże zainteresowanie			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
uboga	8	100,00	23	85,19	23	88,46	4	57,14	0	0,00	2	100,00
przeciętna	0	0,00	4	14,81	3	11,54	2	28,57	1	100,00	0	0,00

bogata	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	14,29	0	0,00	0	0,00
Ogółem	8	100,00	27	100,00	26	100,00	7	100,00	1	100,00	2	100,00
Statystyki	$\chi 2$= 17,927			df = 8			p=0,0218			C kor =0,53		

W rezultacie przeprowadzonej analizy częściowo potwierdzono hipotezę, że stopień zainteresowania historią Białegostoku wpływa na poziom wiedzy uczniów. W związku z tym sformułowano następujący wniosek: edukacja na poziomie klas licealnych nie odgrywa większej roli w rozbudzaniu zainteresowania licealistów historią Białegostoku oraz, że deklarowane zainteresowanie przeszłością miasta nie wywiera istotnego wpływu na osiągany poziom wiedzy badanych.

2.2.4.6. SUBIEKTYWNA OCENA WIEDZY A RZECZYWISTY POZIOM WIEDZY

Próbowano przeanalizować zależności pomiędzy tym jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przedwojennego wielokulturowego Białegostoku, której wskaźnikiem była deklaracja badanych a krajem pochodzenia. Z porównania subiektywnego poczucia wiedzy (tabela 37) uzyskanego przez licealistów z obu krajów wynika, że z badani z Polski najczęściej deklarowali, że wiedzą niewiele na temat przeszłości Białegostoku (42,69%), niemal co trzeci uczeń deklarował, że wie mało na ten temat. Natomiast wśród badanych z Izraela dominowali uczniowie udzielający odpowiedzi, że nic nie wiedzą o historii miasta (42,25%). W tej grupie badanych odpowiedzi, że nie powiadam wiedzy na ten temat występowały czterokrotnie częściej niż wśród ich rówieśników z Polski (9,23%) Osoby, które wskazywały, że czują, iż wiedzą dużo na temat przedwojennego Białegostoku dwukrotnie częściej reprezentowały licealistów
z Polski niż Izraela.

Jak się okazuje, duże znaczenie w kształtowaniu się subiektywnego poczucia wiedzy przypada tu zmiennej, jaką jest kraj pochodzenia badanych uczniów. W tabeli 37 umieszczono statystyki dotyczące różnic w subiektywnej ocenie wiedzy między licealistami z obu państw. Porównując subiektywną ocenę wiedzy uczniów z Polski i Izraela uzyskano wysoki poziom istotności różnic (p=2E-11). Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} =0,47 co dowodzi, że istnieje wyraźny związek między zmiennymi.

W rezultacie dokonanej analizy należy stwierdzić, że kraj pochodzenia istotnie statystycznie różnicuje subiektywne poczucie licealistów na temat posiadanej przez nich wiedzy o przedwojennym Białegostoku. Przy czym warto zauważyć, że mieszkanie w Polsce stwarza lepsze warunki do uzyskiwania wyższego poziomu poczucia, że zna się lepiej wydarzenia z przeszłości miasta.

Tabela 37. Subiektywna ocena wiedzy na temat przeszłości Białegostoku licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Subiektywna ocena wiedzy	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
nie wiem nic	30	42,25	24	9,23	54	16,31
wiem bardzo mało	27	38,03	103	39,62	130	39,27
wiem mało	10	14,08	111	42,69	121	36,56
wiem dużo	2	2,82	17	6,54	19	5,74
wiem wszystko		0,00	4	1,54	4	1,21

brak odpowiedzi	2	2,82	1	0,38	3	0,91
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00
Statystyki	$\chi 2$=55,879		df = 4	p = 2E-11	C kor = 0,47	

Analizie poddano także relacje między tym jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, a faktycznym poziomem ich wiedzy na ten temat (tabele38 i 39). Analizując statystyki dotyczące różnic w zakresie subiektywnego poczucia wiedzy licealistów z Polski na temat przeszłości Białegostoku a ich faktyczną wiedzą na ten temat zwrócono uwagę, że faktyczny poziom wiedzy licealistów z obu krajów istotnie statystycznie różnicuje subiektywne poczucie posiadanej wiedzy. W przypadku badanych z Izraela istnieje silny związek pomiędzy poziomem wiedzy a zmienną dotyczącą subiektywnego poczucia wiedzy na temat dziejów Białegostoku, C kor =0,60 (tabela 38) Natomiast w Polsce (tabela 39) uzyskana wielkość współczynnika kontyngencji C_{kor} = 0,34 wskazuje na przeciętną siłę związku między rzeczywistą wiedzą jaką posiadają licealiści a subiektywnym poczuciem posiadanej przez nich wiedzy w zakresie znajomości historii Białegostoku.

Tabela 38. Rzeczywisty poziom wiedzy a subiektywne poczucie wiedzy licealistów z Izraela

Subiektywne poczucie wiedzy	Poziom wiedzy badanych z Izraela							
	uboga		przeciętna		bogata		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
nie wiem nic	28	46,67	2	20,00	0	0,00	30	42,25
wiem mało	30	50,00	6	60,00	1	100,00	37	52,11
wiem dużo	0	0,00	2	20,00	0	0,00	2	2,82
brak odpowiedzi	2	3,33		0,00	0	0,00	2	2,82
Ogółem	60	100,00	10	100,00	1	100,00	71	100,00
Statystyki	$\chi 2$= 20,608		df =3		p =0,0001		C kor =0,60	

Z analizy rezultatów badań przedstawionych w tabeli 38 wynika, że prawie połowa badanych z Izraela charakteryzujących się niskim poziomem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, deklaruje, że nie posiada wiedzy w tym zakresie. Osoba, która deklarowała, że wie dużo o Białymstoku w rzeczywistości posiadała przeciętną wiedzę na ten temat, zaś osoba posiadająca faktycznie wiedzę bogatą wskazywała, że wie niewiele na wspomniany temat. W rezultacie należy stwierdzić, że z wyjątkiem tych rozbieżności istnieje zgodność między subiektywną oceną wiedzy badanych z Izraela a osiąganym przez nich poziomem wiedzy.

Z przeprowadzonych badań w grupie licealistów z Polski wynika, że wśród uczniów oceniających swoją wiedzę wysoko dominowały osoby posiadające bogatą wiedzę na temat przeszłości miasta (tabela 39) Natomiast w grupie osób mających poczucie, że nic nie wiedzą na temat minionych losów Białegostoku przeważali licealiści charakteryzujący się niskim poziomem wiedzy.

Tabela 39. Subiektywne poczucie wiedzy licealistów z Polski a rzeczywisty poziom wiedzy

Subiektywne poczucie wiedzy	Poziom wiedzy badanych z Polski							
	uboga		przeciętna		bogata		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
nie wiem nic	13	20,31	5	5,56	6	5,66	24	9,23
wiem mało	57	73,44	81	90,00	86	81,13	214	82,31
wiem dużo	3	4,69	4	4,44	14	13,21	21	8,08
brak odpowiedzi	1	1,56	0	0,00	0	0,00	1	0,38
Ogółem	64	100,00	90	100,00	106	100,00	260	100,00

Statystyki	$\chi 2$= 24,936	df = 10	p = 0,0055	C kor = 0,34

Kiedy przyjrzymy się grupie uczniów z Polski posiadających bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, widzimy, że co drugi uczeń miał poczucie, że wie mało, że jego znajomość historii Białegostoku nie jest zadowalająca. Tylko, co ósmy badany z tej grupy stwierdzał, że wie dużo na niniejszy temat. Zaś wśród licealistów odznaczających się niskim poziomem wiedzy dominowały osoby wskazujące, że wiedzą bardzo mało o przeszłości Białegostoku. W przypadku licealistów posiadających ubogą wiedzę istnieje zgodność pomiędzy subiektywnym poczuciem a faktyczną manifestacją wiedzy w postaci osiąganych niskich wyników w tym zakresie. Również osoby charakteryzujące się przeciętną wiedzą na temat historii miasta odznaczają się adekwatnym do stanu faktycznego subiektywnym poczuciem posiadanej wiedzy, badani z tej grupy najczęściej deklarowali, ze wiedzą niewiele na ten temat. Brak spójności pomiędzy tym jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przeszłości Białegostoku,
a faktycznym poziomem ich wiedzy odnotowano wyłącznie w grupie uczniów charakteryzujących się wysokim poziomem wiedzy. Z analizy danych zawartych w tabeli 39 wynika, że licealiści z tej grupy albo nie dostrzegają posiadanej przez siebie wiedzy na temat historii Białegostoku, albo uznają, że wiadomości, jakie posiadają na ten temat są w dalszym ciągu niewystarczające. Jest to ważna wskazówka w pracy edukacyjnej, w której należy uwzględniać zainteresowania badanych, ale także poziomy oczekiwań w zakresie zaspokajania potrzeb wiedzy i informacji.

2.2.4.7. Rodzaje wiedzy dominujące wśród licealistów na temat znaków z przedwojennego Białegostoku

Poza diagnozą poziomu wiedzy licealistów badano pod uwagę dominujące wśród uczniów rodzaje wiedzy na temat znaków odnoszących się do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku. Założono, że zbadanie rodzajów wiedzy jest istotne w określeniu kluczowych wśród badanych grup typów pamięci. Schemat pełnego i integralnego wykazu rodzajów wiedzy przedstawił Stefan Kunowski[709]. W badaniach odwoływano się do wyłonionych przez niego czterech rodzajów wiedzy, wśród których czołowe miejsce zajmuje wiedza empiryczna. Jest to ten rodzaj wiedzy, który kumuluje w sobie pozostałe rodzaje, czyli wiedzę teoretyczną, praktyczną i ideową (emocjonalną), jednocześnie stając się podstawą do ich zdobywania. Na pierwszym etapie analiz brano pod uwagę wytyczne Kunowskiego,w kolejnościpróbowano stworzyć własne kryteria klasyfikacji wypowiedzi do poszczególnych rodzajów wiedzy. Tak wiec, rodzaje wiedzy wyróżniane były na podstawie źródeł wiedzy – typowych dla każdego z rodzajów, do których odwoływały się wypowiedzi badanych w związku z eksponowanym i wywoływanym z pamięci znakami. Ponadto rodzaje wiedzy określenie były w procesie wyszukiwania w wypowiedziach licealistów charakterystycznych elementów dla każdego z wyróżnionych rodzajów wiedzy. W przypadku diagnozowania dominujących rodzajów wiedzy na temat znaków eksponowanych i wywoływanych z pamięci mniej istotna była poprawność w rozpoznawaniu przez badanych znaków, jako odnoszących się do przedwojennego Białegostoku.

[709] Porównaj: S. Kunowski, *Wiedza szkolna…,* op. cit., s. 472. Zobacz także: M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 168-169.

W toku badań analizowano wypowiedzi pod kątem cech przypisanych czterem rodzajom wiedzy. Przyjęto, że wiedza empiryczna jest to wiedza nabywana przez własne doświadczenie i wymianę doświadczeń w relacjach międzyludzkich, pozwala podejmować wysiłki budowania własnych teorii i świadomego odpowiadania na pytania tożsamościowe: skąd pochodzę?, kim jestem? i dokąd zmierzam? W pracy pedagogicznej jest to najbardziej pożądany rodzaj wiedzy. Źródłami wiedzy empirycznej są książki, własne doświadczenie oraz obserwacja rzeczywistości. Na ten rodzaj wiedzy składają się fakty, opisy zdarzeń w połączeniu z opiniami badanych, przy czym w opisach widoczna jest spójność wypowiadanych poglądów z faktami. Otoprzykład wypowiedzi odnoszącej się do skojarzeń z osobami żyjącymi w przedwojennym Białymstoku, ilustrujący ten rodzaj wiedzy: *było dużo Żydów ale wszyscy się ze sobą dogadywali i byli szczęśliwi*(kobieta, kl. 1, MYHS, nr 266).

Wiedza teoretyczna związana jest z nauczaniem poszczególnych dyscyplin wiedzy w ramach przedmiotów szkolnych. Wiedza teoretyczna w założeniu ma zmierzać do poznania dla samego poznania, w wypowiedziach widoczna jest dbałość o poprawność, czyli zgodność z prawdą historyczną. Nauki teoretyczne zajmują się tym, co jest. Źródłem wiedzy teoretycznej są nauki ścisłe i teoretyczne, książki oraz różnego rodzaju opracowania naukowe. Składają się na nią fakty, daty, badani z tej grupy wykazywali się znajomością nazw, postaci, zdarzeń, miejsc, tradycji. Ten rodzaj wiedzy obrazuje wypowiedź na temat tradycji kojarzących się
z przedwojennym Białymstokiem: *Maslenica – tak zwane zapusty przed wielkim postem*(kobieta, kl.3, VIII LO, nr 255), czy wywołane z pamięci skojarzenie z wydarzeniami mającymi miejsce w przeszłości miasta: *1749 nadanie praw miejskich*(kobieta, kl.1, I LO, nr 59).

W badaniach uwzględniono również wiedzę praktyczną, która w założeniu zmierza do poznania w celu jak najlepszego działania. Nauki praktyczne zajmują się tym, co być powinno. S. Kamiński podkreśla, że tylko wiedza, która zawiera akrobatę lub dezaprobatę tego, co ma nastąpić, nabiera znamion poznania praktycznego[710]. Nauki praktyczne interesują się tym, co może pojawić się pod wpływem celowych działań ludzkich. Ten rodzaj wiedzy jest przydatna w budowaniu tożsamości. Wiedza praktyczna jest niezbędna do swobodnego poruszania się
w świecie. Jest to rodzaj wiedzy użyteczny w codzienności, zdobyta w praktyce służy do radzenia sobie w życiu. Wiedza praktyczna często bazuje na potocznym rozumieniu świata co oznacza, że może zawierać w sobie elementy prawdziwe jak i fałszywe, opiera się na uproszczeniach niekiedy stereotypach. Składa się na nią niewiele faktów o jakości historycznej, częściej są to informacje o zdarzeniach przeżytych osobiście jak i zasłyszanych od innych osób, jej fundamentem jest własne życie do którego odnoszone są zdobywane w świecie społecznym informacje. Podstawowymi źródłami tego rodzaju wiedzy jest praktyka, technika, również gospodarka i przemysł. Przykładem wypowiedzi sytuującej się w tym obszarze wiedzy jest wywołane z pamięci skojarzenie z ważnymi postaciami z przedwojennego Białegostoku: *dziadek, pradziadek, którzy żyli w Białymstoku przed wojną* (mężczyzna, kl.3, V LO, nr 38).

Ostatnim wyróżnionym rodzajem wiedzy jest wiedza ideowa (emocjonalna), która najmocniej wiąże się z wychowaniem. Przyswajana jest z udziałem głębokich przeżyć i wzruszeń. Zdobywana jest również z udziałem emocji negatywnych – pogardy, złości czy gniewu. Wychowanek, dzięki przekazywanym mu ideałom, wzorom osobowym i wartościom, dochodzi do stanu świadomości: „jestem przekonany i w to wierzę", natomiast motywy jego postę-

[710] S. Kamiński, *Nauka i metoda*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992, s. 303.

powania wyrażają się w twierdzeniu: „to wyznaję i dlatego tak czynię”. Wiedza emocjonalna nastawiona jest na eksponowanie uczuć, poglądów oraz wartości. Składają się na nią niewiele faktów, niekiedy bazuje na niedopowiedzeniach, niedoinformowaniu oraz informacjach nieprawdziwych. Odwołuje się do zdarzeń, opinii, wykorzystuje emocje, wypowiedzi ilustrujące ten rodzaj wiedzy mają często niejasny charakter. Źródłem wiedzy emocjonalnej jest światopogląd, publicystyka, sztuka oraz propaganda. Otoprzykład wypowiedzi ilustrującej ten rodzaj wiedzy, która pojawiła się jako skojarzenie z postaciami ważnymi dla przedwojennego Białegostoku: *sądzę, że ludzie byli dla siebie mili* (mężczyzna, kl.3, MYHS, nr272).

Elementami pojęciowymi wszystkich rodzajów wiedzy są kolejno: wiadomości, które są podstawowym czynnikiem poznawczym; sprawności, które występują, jako uzupełnienie wiadomości o aspekty praktyczno – działaniowe oraz umiejętności pozwalające na realizację społecznego podziału aktywności.

Problemem, jaki starano się rozwiązać na tym etapie było określenie dominujących wśród badanych grup rodzajów wiedzy na temat znaków z przedwojennego Białegostoku. W trakcie analiz materiału empirycznego mając na uwadze wyróżnione wyżej cztery rodzaje wiedzy ustalono, siedem konfiguracji ich występowania wśród badanych licealistów. Brano pod uwagę dominację jednego, lub kilku rodzajów wiedzy i na tej podstawie określano występujące rodzaje wiedzy wśród badanych grup:

<u>I grupa: wiedza badanych z dominacją jednego rodzaju</u>

1 wiedza emocjonalna
2 wiedza praktyczna
3 teoretyczna

<u>II grupa: wiedza badanych z dominacją dwóch rodzajów wiedzy</u>

4 emocjonalno-praktyczna
5 emocjonalno-teoretyczna
6 praktyczno-teoretyczna

<u>III grupa: wiedza badanych z dominacją trzech rodzajów wiedzy</u>

7 emocjonalno-praktyczno-teoretyczna

To, co na pierwszy rzut oka zwraca uwagę, to brak wiedzy empirycznej, jako dominującej kategorii wśród badanych osób. W obu krajach pojawiały się wyłącznie pojedyncze wypowiedzi badanych charakteryzujące się cechami tego rodzaju wiedzy. Przy czym w Izraelu odsetek wypowiedzi sytuujących się w tym obszarze wiedzy nie przekraczał 10% wszystkich udzielonych głosów. W grupie licealistów z Yehud przykuwa uwagę fakt, że badani nie udzielali
w ankiecie więcej niż jednej wypowiedzi przypisanej do rodzaju wiedzy empirycznej.

Natomiast w Polsce zdania o treści typowej dla wiedzy empirycznej stanowiły niewiele ponad 10%. Z tymże wśród tych badanych odnotowano po dwie i trzy wypowiedzi tego typu w jednej ankiecie, niemniej jednak dominowały osoby udzielające pojedynczych wypowiedzi świadczących o wiedzy empirycznej w ramach przeprowadzonego badania.

Tabela 40. Wypowiedzi charakteryzujące się cechami wiedzy empirycznej z podziałem na kraj pochodzenia

Ilość wypowiedzi charakteryzujących się cechami wiedzy empirycznej	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
brak wypowiedzi	64	90,14	230	88,46	294	88,82

jedna wypowiedź	7	9,86	22	8,46	29	8,76
dwie wypowiedzi	0	0,00	4	1,54	4	1,21
trzy wypowiedzi	0	0,00	4	1,54	4	1,21
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Analizując dane zawarte w tabeli 41obrazujące częstotliwość występowania dominujących wśród badanych rodzajów wiedzy widzimy, że wśród licealistów z Polski dominuje praktyczny rodzaj wiedzy – ponad 60% badanych charakteryzuje się tym rodzajem wiedzy, dwa razy więcej osób niż w Izraelu (ok. 30%) gdzie ten rodzaj wiedzy znalazł się na drugiej pozycji. Należy, zatem stwierdzić, że licealiści z Polski zdobywając wiedzę najczęściej czerpią z doświadczenia. Informacja ta nie jest zaskakująca, zważywszy na to, że badani z Polski w przeciwieństwie do uczniów z Izraela mają, na co dzień kontakt ze znakami, o które pytano w ankiecie. Jest to ważna wskazówka dla osób projektujących działania edukacyjne, by nie pomijać praktyki codziennej, jako istotnego źródła w przyswajaniu wiedzy. Tymczasem wśród badanych z Kiryat Białystok dominuje emocjonalny rodzaj wiedzy, co koreluje z zanotowanym
w tej grupie badanych najwyższym wskaźnikiem wiedzy ubogiej.

Tabela 41. Dominujące rodzaje wiedzy na temat przeszłości Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia i płeć badanych

Rodzaj wiedzy licealistów z Polski i Izraela	Kraj pochodzenia z podziałem na płeć												Ogółem	
	Izrael						Polska							
	mężczyzna		kobieta		Ogółem		mężczyzna		kobieta		Ogółem			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
emocjonalna	12	38,71	11	27,50	23	32,39	2	1,94	6	3,82	8	3,08	31	9,37
emocjonalno--praktyczna	12	38,71	11	27,50	23	32,39	2	1,94	6	3,82	8	3,08	31	9,37
emocjonalno--praktyczno--teoretyczna	0	0,00	1	2,50	1	1,41	3	2,91	3	1,91	6	2,31	7	2,11
emocjonalno--teoretyczna	0	0,00	1	2,50	1	1,41	0	0,00	1	0,64	1	0,38	2	0,60
praktyczna	1	3,23	0	0,00	1	1,41	0	0,00	0	0,00	0	0,00	1	0,30
praktyczno--tedoretyczna	8	25,81	13	32,50	21	29,58	62	60,19	100	63,69	162	62,31	183	55,29
praktyczno--teoretyczna	1	3,23	0	0,00	1	1,41	0	0,00	1	0,64	1	0,38	2	0,60
teoretyczna	1	3,23	0	0,00	1	1,41	7	6,80	13	8,28	20	7,69	21	6,34
Ogółem	2	6,45	6	15,00	8	11,27	24	23,30	30	19,11	54	20,77	62	18,73
Statystyka $\chi 2$ dotycząca różnic w rozkładach rodzajów wiedzy dominujących w obrębie krajów pochodzenia badanej zbiorowości														
$\chi 2$=65,443			df = 6				p = 4E-12				C kor = 0,51			

W tabeli 41rozmieszczono statystyki dotyczące różnic pomiędzy dominującymi rodzajami wiedzy badanych licealistów a krajem ich pochodzenia.Zestawiając rodzaje wiedzy uczniów z Polski i Izraela otrzymano wysoki poziom istotności różnic (p=4E-12). Współczynnik kontyngencji C_{kor}wynosi tu0,51, co świadczy o wysokiej sile związku. W rezultacie dokonanej analizy należy stwierdzić, że kraj pochodzenia istotnie statystycznie różnicuje rodzaj wiedzy posiadany przez badanych licealistów.

Kolejną zmienną braną pod uwagę przy diagnozie rodzajów wiedzy posiadanej przez badanych jest płeć licealistów (tabela 41). Interesujące wyniki uzyskano w grupie licealistów

z Izraela, gdzie wśród kobiet dominowały licealistki charakteryzujące się wiedzą praktyczną (32,50%), natomiast wśród mężczyzn prawie 40% stanowiły osoby eksponujące wiedzę emocjonalną.Inaczej przedstawiała się sytuacja w grupie polskich licealistów, gdzie płeć nie różnicowała rodzaju wiedzy, bowiem wiedza praktyczna dominowała zarówno u kobiet (63,69%)jak i mężczyzn (60,19%).

Zwraca uwagę fakt, że dominująca wśród badanych z Izraela wiedza empiryczna, charakteryzująca zwłaszcza mężczyzn, wśród Polaków występuje w znikomym procencie – niecałe 2% polskich mężczyzn posiada ten rodzaj wiedzy i ok. 4% kobiet. Warto zauważyć, że 1/5 polskich licealistów odznaczała się wiedzą teoretyczną, co usytuowało ten rodzaj wiedzy na drugiej pozycji, przy czym występowała ona dwukrotnie rzadziej (ok. 20%) niż przeważająca wiedza praktyczna (ok. 60%). W tej grupie badanych wiedza teoretyczna występowała częściej u mężczyzn niż kobiet, w Izraelu natomiast ten rodzaj wiedzy zauważalnie maleje na rzecz mężczyzn. W grupie badanych z Kiryat Białystok wiedza praktyczna występowała u 1/3 badanych, zajmując wśród wszystkich licealistów z Izraela drugie miejsce tuż za wiedzą emocjonalną.

Pozostałe konfiguracje rodzajów wiedzy wyróżnione na podstawie czterech zasadniczych, które były utworzone przy uwzględnieniu dominacji jednocześnie kilku rodzajów wiedzy takie jak: emocjonalno-praktyczna, emocjonalno-teoretyczna, praktyczno-teoretyczna, czy emocjonalno-praktyczno-teoretyczna pojawiały się wśród badanych zarówno z Polski jak i Izraela w nieznacznych procentach.

Analizując statystyki dotyczące różnic dominujących rodzajów wiedzy w poszczególnych krajach pochodzenia z uwzględnieniem płci badanych (tabela 42) należy zauważyć, że w obu grupach płeć nie różnicuje istotnie statystycznie rodzaju wiedzy(w Izraelu p=0,3585, w Polsce p=0,5074). Natomiast wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}w Izraelu wynosi 0,26, co świadczy o słabym związku pomiędzy zmiennymi, w Polsce współczynnik kontyngencji wskazuje na brak zależności rodzaju wiedzy od płci($C_{kor=}$0,10).

Tabela 42. Porównanie statystyczne różnic dominujących rodzajów wiedzy w poszczególnych badanych podgrupach z uwzględnieniem płci badanych

Statystyki	Rodzaje wiedzy z podziałem na płeć w Izraelu	Rodzaje wiedzy z podziałem na płeć w Polsce
$\chi 2=$	2,0517	1,3568
df =	2	2
p =	0,3585	0,5074
C kor =	0,26	0,10

W rezultacie dokonanej analizy należy stwierdzić, że kraj pochodzenia istotnie statystycznie różnicuje rodzaj wiedzy licealistów na temat znaków z przedwojennej rzeczywistości Białegostoku.Jednocześnie okazało się, że płeć badanych ma niewielki związek z pojawiającymi się rodzajami wiedzy a w przypadku badanych z Polski nie odnotowano żadnego związku między tymi dwoma zmiennymi.

2.2.4.8.Wiedza licealistów na temat struktury społecznej Białegostoku przed wojną

Kolejnym analizowanym przejawem wiedzy badanych są sposoby postrzegania przez nich struktury społecznej i relacji międzygrupowych w przedwojennym Białegostoku. Wiedza

licealistów na temat struktury społecznej Białegostoku przed wojną badana była na podstawie wypowiedzi pojawiających się w odniesieniu do pytania: jak sądzą czy Białystok przed wojną był miastem typowo polskim. Badani mogli wskazać jedną z trzech możliwych do wyboru odpowiedzi: tak, nie, trudno powiedzieć, oraz wyjaśnić powody, dla których przedwojennego Białegostoku nie można określić bądź można, jako miasta typowo polskiego. W świetle przyjętych założeń za poprawną diagnostycznie uznano odpowiedź „nie", bowiem Białystok od swych początków kształtował się, jako miasto pograniczne, które zawsze miało charakter wielokulturowy[711]. W związku z tym tę odpowiedź uznano za trafną. Treść udzielanych odpowiedzi również była użyta do analizy poziomu wiedzy oraz wytypowania dominujących rodzajów wiedzy.

Wykres 2. Deklaracje badanych z Polski i Izraela w odniesieniu do pytania: Jak sądzisz Białystok przed wojną był miastem typowo polskim?

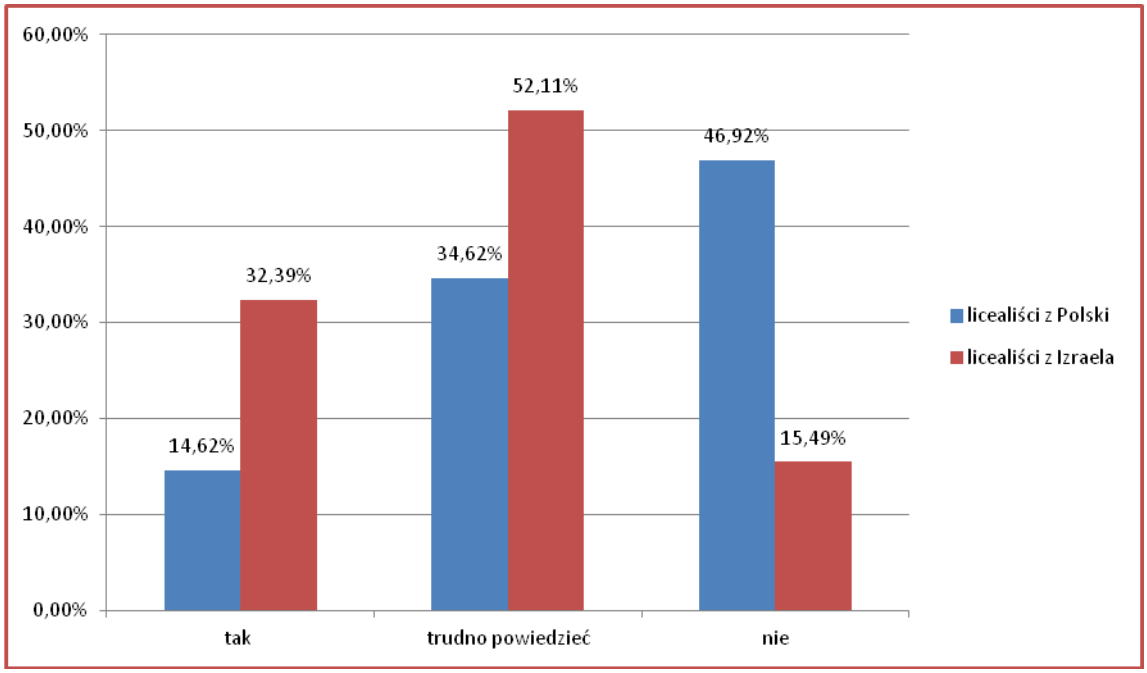

Analiza danych prezentowanych na wykresie 2 dotyczących wiedzy badanych na temat istniejącej przed wojną struktury społecznej, pokazuje, że prawie połowa licealistów z Polski jest zdania, że Białystok przed wojną nie był miastem typowo polskim. Tylko niecałe 15% licealistów z tej grupy twierdzi, że Białystok w przeszłości był przede wszystkim wybitnie polskim miastem.

Inaczej rozkładają się zależności w grupie uczniów z Izraela, tu przekonanie, że Białystok był miastem przede wszystkim polskim (ok. 32 % badanych) występuje dwa razy częściej niż zdania, że nie był miastem typowo polskim (ok. 15% badanych). W tej grupie uczniów dominują odpowiedzi wskazujące, że badanym trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na postawione pytanie.

Interesujące zdaje się być zbadanie związku pomiędzy zmiennymi – krajem pochodzenia badanych a prezentowanym przez nich przekonaniem, że przedwojenny Białystok nie był miastem typowo polskim. Zważywszy, że wśród białostockich licealistów odpowiedź, że Białystok nie był miastem przede wszystkim polskim występowała trzykrotnie częściej niż wśród

[711] Szerzej na ten temat w rozdziale: Białystok i jego mieszkańcy – rys historyczny z uwzględnieniem perspektywy wielokulturowości.

badanych z Kiryat Białystok (tabela 43). Analizując statystyki dotyczące różnic w przekonaniach licealistów zPolski i Izraela, że Białystok był przed wojną miastem typowo polskim należy zauważyć, że kraj pochodzenia różnicuje istotnie statystycznie niniejsze przekonanie p=1E-07). Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} wynosi 0,40, co przemawia za niewielkim związkiem pomiędzy zmiennymi.

Tabela 43. Deklaracje badanych licealistów na temat ich przekonania, że Białystok przed wojną nie był miastem typowo polskim

Deklaracje badanych, że Białystok nie był miastem typowo polskim	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
pozostałe odpowiedzi (tak, trudno powiedzieć)	60	84,51	129	49,62	189	57,10
nie był	11	15,49	122	46,92	133	40,18
brak odpowiedzi	0	0,00	9	3,46	9	2,72
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00
Statystyki	$\chi 2$=28,06	df=1	p =1E-07	C kor =0,40		

Badani licealiści z Polski wyrażający przekonanie, że Białystok przed wojną nie był typowym miastem polskim wyjaśniali swój pogląd odnosząc się do sytuacji politycznej Białegostoku na przestrzeni dziejów.Wśród tej grupy wypowiedzi pojawiały się zarówno zdania świadczące o bogatej wiedzy badanych na temat sytuacji społecznej Białegostoku przed wojną, jak również opinie przemawiające za posiadaną przez badanych wiedzą ubogą.

W tej kategorii argumentów pojawiały się między innymi następujące powody, dla których, według badanych, przedwojennego Białegostoku nie można uznać za typowo polskiego miasta: *nigdy nie był typowo polski, bo leży blisko granicy, która wielokrotnie ulegała zmianie; bo należał do Rosji; to dzięki temu krajowi Białystok tak się rozwinął, również za sprawąŻydów, których było dużo;został odebrany Polsce przez Rosję i jakiś czas był jej częścią, bo były różne rozbiory i przemieszczały się wschodnie granice Polski; ponieważ Białystok był miastem pod zaborami rosyjskimi i ciężko było o utrzymanie polskości; ponieważ był pod zaborem rosyjskim ale w bardzo krótkim czasie stał się miastem pod zaborem pruskim.*

Uczniowie z polskich liceów uzasadniając, że przedwojenny Białystok nie był typowo polskim miastem, odnosili się również do specyficznej struktury społecznej będącej wynikiem położenia Białegostoku na pograniczu kultur. W tej grupie o wysokim poziomie wiedzy na temat struktury społecznej Białegostoku przed wojną, świadczą między innymi następujące wypowiedzi: *Białystok był skupiskiem ludzi o wielu narodowościach, które albo zostały przesiedlone po II wojnie światowej albo zginęły w jej czasie;niebył, ponieważ przed wciągnięciem pobliskich wsi do granic Białegostoku w mieście mieszkało tylko 30% Polaków, reszta to były mniejszości narodowe i etniczne, takie jak Żydzi, Rosjanie, Niemcy; nie był, bo przed wojną mieszkało tu 40% Żydów, był zamieszkany przede wszystkim przez Żydów, ale znajdował się pod polską administracją; nie, ponieważ do tej pory mieszka tu sporo mniejszości narodowych i etnicznych, nie, ponieważ mieszkali tu nie tylko Polacy ale również ludzie o innych narodowościach; nie, bowiem więcej mieszkało wtedy Żydów niż Polaków, nie, bo był zamieszkiwany przez różne grupy etniczne, w dużej części przez Żydów; nie, mieszkała tu większa ilość Białorusinów niż Polaków;nie, przed wojną 50% stanowili Żydzi, oraz było dużo innych kultur;nie, był wielokulturowy oraz znajdował się w pobliżu granic różnych państw, nie, przed wojną ogromny wkład w jego kulturę mieli Żydzi, których było 70–80%; nie, Biały-*

stok był miastem wielokulturowym, mieszkali tu kiedyś, np. Żydzi, Białorusini, Litwini itp..;nie, przeważała ludność żydowska, która nie zawsze integrowała się z Polakami; nie, był miastem wielokulturowym znajdującym się na kresach, nie, mieszanka kulturowa, Żydzi, Tatarzy, Ukraińcy; nie, mieszkało tu dużo ludzi innych narodowości, ponieważ Białystok ich chronił.

W przeciwieństwie do polskiej młodzieży większość licealistów z Izraela wyrażała pogląd, że przed wojną Białystok był miastem przede wszystkim polskim, w szczególności argumentując to przynależnością Białegostoku do państwa polskiego i dominacją ludności polskiej:*tak, wydaje mi się, że było założone w Polsce; tak, bo było w Polsce, tak mówi mój nauczyciel; tak, ponieważ dużo się dzisiaj mówi o Białymstoku, kiedy wspomina się Polskę; tak, często się słyszy dzisiaj słowo Białystok w Polsce; tak, Białystok jest i był w Polsce; tak, bo głównie Polacy tam mieszkali*

Natomiast wśród uczniów z MYHS, którzy wyrazili pogląd, że Białystok w przeszłości nie był miastem typowo polskim znalazły się głównie argumenty pokazujące znajomość polsko-żydowskiej historii miasta: *nie, wiem, że w Białymstoku mieszkała duża społeczność żydowska; nie, żyli tu Polacy i Żydzi; nie, mieszkali tam Żydzi, Polacy, Niemcy; nie, myślę, to było głównie miasto żydowskie; nie, była tam duża społeczność żydowska.*

Warto zauważyć, że osoby pochodzące i uczące się w Polsce wyraźnie bardziej niż uczniowie z Izraela uznają, że Białystok był przed wojną miastem wielokulturowym, gdzie obok Polaków znaczną grupę stanowili Żydzi, ale również zauważają, że mieszkali tu Tatarzy, Ukraińcy, Białorusini. Jak wskazują sytuacja ta wynikała z położenia miasta na pograniczu kulturowym. Podobnie w pamięci badanych z pierwszego pokolenia zachował się obraz przedwojennego miasta, jako wspólnoty składającej się z wielu grup etnicznych i narodowych: *Był wielokulturowym miastem. Białystok miał te trendy żydowskie, niemieckie, polskie. Ale te polskie to były raczej na peryferiach* (kobieta, Polska, nr 10).

Licealiści z Izraela mieli trudności z określeniem struktury społecznej miasta w przeszłości, wynika to z braku wiedzy teoretycznej na ten temat, ale również z deficytów wiedzy o charakterze praktycznym, która uobecnia się w doświadczeniu. Przodkowie licealistów z Izraela urodzeni w Białymstoku pamiętają przedwojenną rzeczywistość, jako wspólną Żydom i Polakom, gdzie jednak większość stanowili Żydzi: *Przede wszystkim ja pamiętam przed wojną było to miasto żydowskie.80% ludności w Białymstoku przed wojną to byli Żydzi* (mężczyzna, Izrael, nr 25).Liczne w tej grupie badanych wypowiedzi licealistów świadczące o przekonaniu, że przed wojną Białystok był miastem przede wszystkim polskim korespondują z wspomnieniami innych przedwojennych mieszkańców Białegostoku pochodzenia żydowskiego:*Białystok przede wszystkim był polskim miastem, później był w centrum żydowskim, a później były różne. Cała międzynarodówka była tam. Jakby pani dobrze się przyjrzała, to każdy drugi, trzeci był z innej wiary*(mężczyzna, Izrael, nr 25).Różnica między pierwszym a trzecim pokoleniem polega na tym, że licealiści w mniejszym stopniu dostrzegają, że obok Polaków żyli tu i budowali miasto Żydzi i inne mniej liczne grupy kulturowe. O wspólnej historii wspomina większość przedwojennych mieszkańców Białegostoku zarówno polskiego pochodzenia: *Żydzi i Polacy mają wspólną historię. Bo są z tej ziemi i na tej ziemi pracowali. Tu się, tu się poruszali. Tu dzieci rosły. Tu do szkół chodzili*(kobieta, Polska, nr 18),jak i żydowskiego: *Ja myślę, ja myślę, że tak. Co jest wspólną częścią? Żydy chcieli być Polakami ale czuli się Żydami. Rozmawiali po polsku. Wielu Żydów czuło się Polakami. Ale przed wojną Polacy Żydów nie chcieli*(mężczyzna, Izrael, nr 32).

Odpowiednio wykorzystane dane w procesach edukacyjnych na temat wiedzy badanych, mogą wspomóc budowanie wspólnej przyszłości w oparciu o wspólną przeszłość, tym bardziej, że wielu przedwojennych mieszkańców podkreśla, że Białystok był miastem tak samo polskim jak i żydowskim, zarówno w perspektywie Polaków: *To było miasto wielokulturowe. Tak, że tutaj przede wszystkim największy procent mieszkańców obok Polaków to stanowili Żydzi* (mężczyzna, Polska, nr 17),jak i Żydów:*Był miastem żydowsko – polskim. Wtedy, kiedy ja chodziłem w Białymstoku, to można powiedzieć, że ja spotykałem dużo Żydów na drodze. Mijałem też Polaków*(mężczyzna, Izrael, nr 28). Projekt powinien stać się szansą na „oswojenie", również tych trudnych doświadczeń z przeszłości polsko-żydowskiej. Warto pamiętać, że obecna rzeczywistość jest już zupełnie innym światem i to również może być szansą na porozumienie i budowanie relacji polsko-żydowskich na innych, niż przedwojenne zasadach.

2.2.5.Typy pamięci przeszłości Białegostoku

Następnym zadaniem po rozpoznaniu znaków z przeszłości wielokulturowego Białegostoku obecnych w pamięci badanych osób, oraz po analizie poziomu i rodzajów wiedzy dominujących wśród osób z badanych grup była próba odpowiedzenia na pytanie:Jakie typy pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku, reprezentowane są przez badane grupy osób? W kolejności próbowano prześledzić czynniki związane z dominacją określonych typów pamięci przeszłości.

W tym miejscu podejmuje się próbę typologizacji odniesień do przeszłości lokalnej Białegostoku, to jest pamięci społecznej osób z badanych grup.W analizach inspirowano się powszechnie uznawaną w literaturze przedmiotu odrębnością między pamięcią społeczną (zbiorową) a pamięcią historyczną[712]. Pamięć historyczna jest ważnym kontekstem pamięci społecznej, chociaż wyraźnie różni się od niej pod względem funkcjonalnym, strukturalnym oraz poznawczym. Pamięć historyczna, wymaga posługiwania się „poprawną" wiedzą o przeszłości, natomiast pamięć społeczna nie zakłada takiego kryterium. Pamięci społecznych, jak pisał Pierre Nora nawiązując do idei M. Halbwachsa, może być wiele, tyle ile jest grup, które budują swoją tożsamość odwołując się do przeszłości[713]. Nie ma więc jednej „właściwej" pamięci społecznej. Dla każdej osoby należącej do tej samej wspólnoty – zdarzenia, których doświadcza grupa, będą miały inne znaczenia, a przez to pamięć o nich będzie różna u każdego z nich. Tymczasem pamięć historyczna jest jedna – jest to pamięć zbiorowa grupy profesjonalnych historyków, która w znacznie mniejszym stopniu niż pamięć społeczna wzbudza oburzenie czy entuzjazm. Pamięć społeczna jest ekspresją grupowych interesów i wartości, składa się na nią to, co nas intryguje, pobudza do refleksji. Za pamięć historyczną uznaje się to, czym zajmują się ludzie z obowiązku czy pasji. Społeczna pamięć przeszłości rozumiana jest, jako budulec konstruowania tożsamości zbiorowej, przez co badania w tym obszarze wydają się szczególnie ważne w kontekście pedagogicznym.

---

[712] Zobacz prace między innymi: A. Szpociński (red.), *Wobec przeszłości* A. Szpociński (red.): *Wobec przeszłości...*, op. cit.; A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...*, op. cit.;J. Assmann, *Pamięć kulturowa...*, op. cit.*;* K. Pomian, *Historia. Nauka…,* op. cit.;M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit.; M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci...,* op. cit.; A. Assmann, *Między historią a pamięcią...,* op. cit.;R. Poczykowki, *Lokalny wymiar pamięci...*, op. cit.; P. Nora, *Between memory…,* op. cit.

[713] A. Szpociński, P.T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot..., op. cit.*, s. 27-28

Wyraźny podział między pamięcią a historią wdziać w pracach P. Nory, który pisze, że „pamięć i historia nie tylko nie są już synonimami, ale ukazują się dziś jako fundamentalne sobie przeciwstawne pojęcia. Pamięć jest życiem wiedzionym przez żywe społeczeństwa ustanowione w jej imię. Nieustannie ewoluuje, jest otwarta na dialektykę pamiętania i zapominania (...) Z drugiej strony historia jest zawsze problematyczną niepełną rekonstrukcją tego, czego już nie ma. Pamięć jest momentem wiecznie aktualnym, więzami łączącymi nas z wieczną teraźniejszością; historia stanowi natomiast reprezentację przeszłości. (...) Historia jest wytworem intelektualnym i świeckim, domaga się więc analizy i krytyki”[714]. J. Assmann interpretując słowa M. Halbwachsa, zwraca uwagę, że stosunek pamięci i historii jest stosunkiem następstwa. Tam gdzie nie pamięta się już, czyli nie przeżywa przeszłości, miejsce pamięci zajmuje historia. Innymi słowu historia rozpoczyna się tam gdzie kończy się tradycja i znika pamięć społeczna[715].

Mając na uwadze dwa różne kryteria obecne w procesie przeciwstawiania pamięci historycznej pamięci społecznej sformułowano przy ich użyciu cztery typy pamięci[716]. Pierwsze kryterium to żywotność pamięci przeszłości – pamięć „żywa” a pamięć „martwa”. Za pamięć społeczną uznaje się to co nas intryguje i pobudza do refleksji (pamięć autobiograficzna, pamięć komunikatywna) a za pamięć historyczną to, czym zajmujemy się z obowiązku podyktowanego obowiązkiem szkolnym lub wynikającego z wyboru zawodu (pamięć historyczna). Z pamięcią historyczną i pamięcią społeczna związane są dwa typy pamięci wyróżnione przezEndela Tulvinga– pamięć semantyczna i epizodyczna[717]. Pierwsza z nich łączy się z pamięcią historyczną, jest to, bowiem pamięć faktów oraz relacji między nimi. Pamięć ta zawiera uporządkowany zbiór pojęć. Treści wywoływane z pamięci semantycznej są opisywane za pomocą czasownika „wiem”. Pamięć semantyczna ma charakter poza kontekstowy, co oznacza że pewien fakt jest pamiętany w identycznej postaci niezależnie od tego, w jakim kontekście informacja na temat tego faktu została zapisana w pamięci i niezależnie od tego, w jakim kontekście ta informacja jest przypominana. Pamięć ta w pewnym zakresie przypomina wiedzę szkolną, teoretyczną. Inaczej rzecz się ma z pamięcią epizodyczną, to pamięć zdarzeń, w których jednostka uczestniczyła bądź, jako aktor, bądź jako obserwator, przez co ma „żywą” strukturę. Jest to pamięć społeczna, która opiera się na pamięci autobiograficznej i jej komunikacyjnej odmianie. Treści przekazywane za pomocą pamięci epizodycznej są opisywane z użyciem czasownika „pamiętam”. O żywej pamięci przeszłości możemy mówić wówczas, gdy wspomnienia są doniosłe społecznie lub ważne w kontekście własnej biografii oraz w sytuacji bezinteresownego, nacechowanego pasją i zaangażowaniem przywiązania do przeszłości, gdzie motywem jej poznawania jest ciekawość tego jak było kiedyś.

Kryterium drugie przeciwstawiania pamięci historycznej pamięci zbiorowej odwołuje do funkcji identyfikacyjnych i legitymizacyjnych. Pamięć społeczna – jak pisze A.Szpociński – stanowi jeden z podstawowych składników grupowej identyfikacji oraz legitymizuje po-

---

[714] P. Nora, *Między pamięcią i historią...,* op. cit.,s. 5; zobacz również obszerniejszy fragment cytatu w: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem..., op. cit.,* s. 34-35.

[715] J. Assmann, *Pamięć kulturowa...,* op. cit., s. 60.

[716] Trzy typy wyłonione w trakcie analizy na podstawie zebranego materiału były inspirowane opracowanym przez A. Szpocińskiego podziałem na pamięci antykwaryczną, historyczną i monumentalną. Natomiast czwarty typ, niewymieniany przez autora, pamięć emocjonalna powstał w odpowiedzi na charakter zebranego materiału. Szersze opracowanie teoretyczne typów pamięci wyróżnionych przez A. Szpocińskiego można zapleść w części teoretycznej przedstawianej pracy.

[717] T. Maruszewski, *Pamięć autobiograficzna,* op. cit.,s. 25.

rządki i wartości uznawane przez członków grupy[718]. Natomiast pamięci historycznej funkcje takie nie przysługują. Pamięci społecznej i pamięci historycznej odpowiadają dwie warstwy pamięci – funkcjonalna i magazynująca (niefunkcjonalna)[719]. Pamięć magazynująca nawiązujedo archiwum historycznego, w którym przechowywane są materialne pozostałości ubiegłych epok, nawet kiedy utraciły żywotne konteksty i odniesienia. Zgromadzone są tam nieme świadectwa przeszłości, które mogą częściowo przemówić jedynie w profesjonalnych dyskusjach historyków. Pamięć magazynująca zabezpiecza materialne ślady kulturowej przeszłości. Pozostałości zachowane w pamięci magazynującej, znacząco różnią się od ocalonych w pamięci funkcjonalnej artefaktów, które przeszły przez społeczne procesy selekcji. Pamięć funkcjonalna nawiązuje do pamięci społecznej, bowiem jest ona rezerwuarem artefaktów, które dzięki ciągłej trosce i niesłabnącej uwadze nie tracą do końca swojej siły wyrazu, ale są przejmowane przez kolejne generacje i ponownie opracowywane.Pamięć funkcjonalna to kulturowa wiedza, wiążąca dla wszystkich członków danej grupy, którą należy przyswoić w procesie wychowania i uczynić integralną częścią siebie, aby objęci nią uczestnicy danej kultury mogli się z nią identyfikować i odczuwać przynależność do niej. Pamięć magazynująca oznacza natomiast zobiektywizowaną wiedzę kulturową, zapisaną w różnych systemach znaków i zachowaną w nośnikach materialnych.

Na podstawie analizy literatury oraz tego, co ustalono w poprzednich rozdziałach dotyczących znaków wywoływanych i eksponowanych z pamięci i diagnozy wiedzy badanych na temat przeszłości Białegostoku, nawiązując do dwóch wspomnianych kryteriów – kryterium żywotności pamięci przeszłości i kryterium funkcjonalności pamięci wyróżniono cztery typy pamięci przeszłości. Pierwszym z nich jest pamięć monumentalna – „żywa" i funkcjonalna. Jest to taki rodzaj pamięci, który bazuje na bogatej niekiedy przeciętnej wiedzy przy dużym zaangażowaniu emocjonalnym, co oznacza, że badani przypisywali artefaktom z przeszłości duże znaczenie.Pamięć monumentalna bazuje na wiedzy empirycznej, która kumuluje w sobie pozostałe rodzaje, czyli wiedzę teoretyczną, praktyczną i emocjonalną, z dominacją wiedzy teoretycznej i praktycznej. Ten typ pamięci dostarcza budulca do konstruowania obrazu własnej grupy. Dla osób charakteryzujących się typem pamięci monumentalnej poznawanie przeszłości, ma objaśnić tu i teraz istniejącą rzeczywistość. Objaśnić lub odrzucić istniejące, uznane w tej rzeczywistości systemy wartości. Jest to pamięć oparta na komunikacji i bazująca na własnej biografii. Ten typ pamięci dostarcza budulca do konstruowania obrazu własnej grupy.

Drugim wyróżnionym typem jest pamięć historyczna różni się od monumentalnej tym, że brak w niej jawnych odniesień do współczesności – jest to pamięć „żywa" lecz nie funkcjonalna. Jest to bezinteresowna kontemplacja tego, co zdarzyło się w przeszłości, w tym sensów ludzkich działań, czy wartości, idei. Ośrodkiem pamięci historycznej jest kultura artystyczna, inteligencka. Ten typ pamięci charakteryzuje się bogatą wiedzą historyczną i niewielkim lub przeciętnym znaczeniem, niewielką użytecznością w życiu badanych.

Pamięć emocjonalna jest trzecim typem pamięci, który został wyłoniony na podstawie prowadzonych analiz, a o którym inni badacze pamięci społecznej do tej pory nie pisali. Pamięć emocjonalna jest takim doświadczaniem przeszłości, w którym dawne wytwory kultur, postaci, zdarzenia, tradycje ulegają desemantyzacji. Niemniej wyrażany przez badanych sto-

[718] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot...,* op. cit., s. 28.

[719] Porównaj: A. Assmann, *Między historią...,* op. cit.,s. 56- 61.

sunek do artefaktów rejestrowanych wyłącznie, jako „stare" – należące do przeszłości, jest wyraźny. Jest to pamięć martwa, ale funkcjonalna, często bazuje na wiedzy potocznej i emocjonalnej, jest nastawiona jest na eksponowanie uczuć, poglądów oraz wartości. Pamięć ta ujawnia niewiele faktów, niekiedy bazuje na niedoinformowaniu oraz informacjach nieprawdziwych ale, niemym artefaktom przeszłości nadawana jest duża wartość. Pamięć ta nabywana jest z udziałem głębokich przeżyć, często też emocji negatywnych, przez co wyrażane opinie przez tych badanych mogą być skrajnie pozytywne lub wręcz przeciwnie zdecydowanie negatywne.

Ostatnim wyróżnionym typem pamięci przeszłości jest pamięć antykwaryczna i tu podobnie jak w pamięci emocjonalnej dawne artefakty kultury ulegają daleko idącej desemantyzacji. Przy czym, w tym typie pamięci nadawane obiektom znaczenia mają niską wartość. Artefakty odnotowywane są jedynie, jako stare, nie odsyłają nas, jako znak do rzeczywistości kulturowej. Stosunek osób posiadających pamięć antykwaryczną do przeszłości jest najczęściej obojętny. W związku z tym ten typ pamięci jest martwy i niefunkcjonalny.

Już wstępne dane zawarte na wykresie 3 pokazują, że wśród wszystkich badanych licealistów dominującym typem pamięci była pamięć emocjonalna występująca u 30,00% uczniów. Natomiast najmniej osób z tej grupy posiada pamięć historyczną, przy czym zauważa się, że występowała ona dwa razy rzadziej niż pamięć emocjonalna. Należy też zwrócić uwagę, że pamięć charakteryzująca się ubogą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku i deklarowanym niewielkim znaczeniem artefaktów przeszłości, nazywana tu antykwaryczną (26%) występowała równie często jak najbardziej pożądany z perspektywy pedagoga typ pamięci – pamięć monumentalna (26%).

Wykres 3. Dominujące typy pamięci wszystkich badanych licealistów

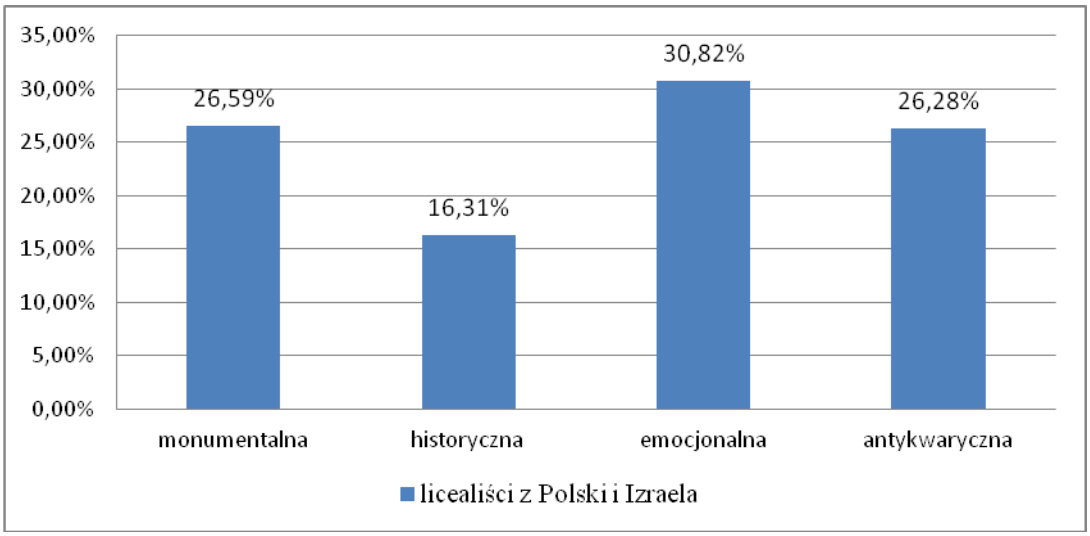

Bardziej szczegółowa analiza typów pamięci w uwzględnieniem podziału na kraj pochodzenia badanych (dane przedstawione na wykresie 4), pokazuje, że wśród osób charakteryzujących się typem pamięci antykwarycznej dominowali uczniowie z Izraela – 73,00% badanych z tej grupy posiadało martwą i niefunkcjonalną pamięć przeszłości Białegostoku. Pamięć antykwaryczna w tej grupie występowała pięć razy częściej niż u licealistów z Polski, bowiem wśród tych badanych odnotowano zaledwie 13% osób charakteryzujących się tym typem pamięci. W grupie polskich licealistów, dominował typ pamięci emocjonalnej (34,00%), który równie często występował wśród badanych z Izraela (20,00%).Interesujące

jest to, że wśród uczniów z Polski typ pamięci monumentalnej (32,00%) występował równie często jak typ pamięci emocjonalnej (34,00%). Przy czym zwraca uwagę fakt, że pamięć monumentalna występowała czterokrotnie rzadziej wśróduczniów z Yehud (7,00%) niż z Białegostoku(32,00%).

Wykres 4. Dominujące typy pamięci w Polsce i Izraelu. Porównanie statystyczne różnic dominujących typów pamięci przeszłości Białegostoku badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

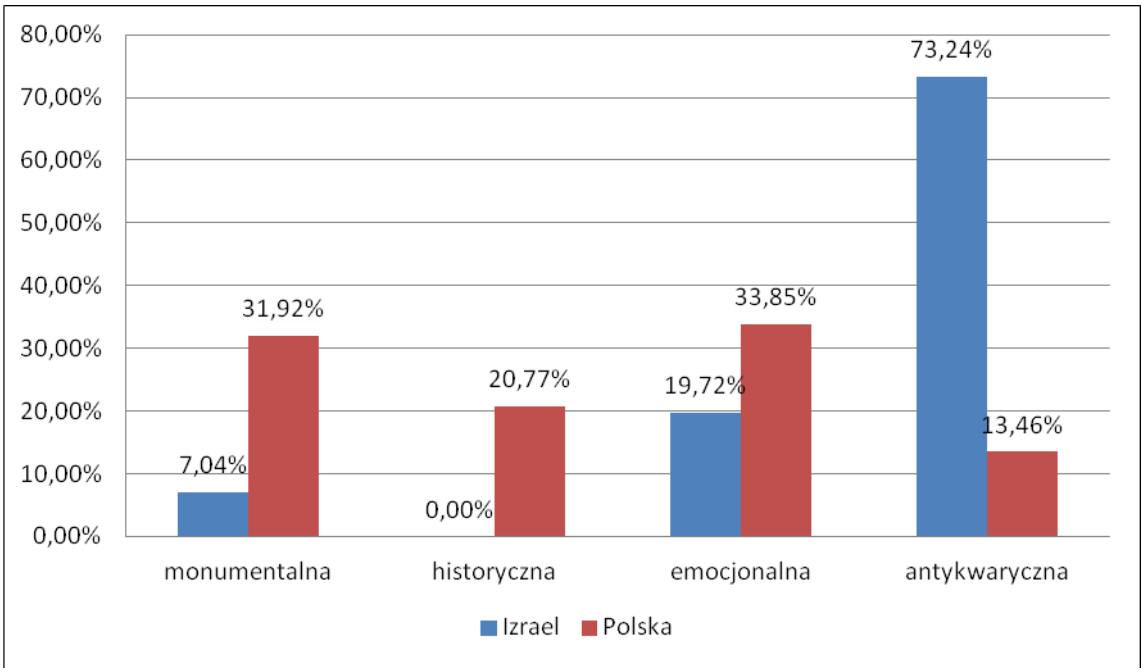

Statystyki	$\chi 2$= 107,17	df=2	p=5E-24	C kor =0,65

Obserwuje się jeszcze jedną wyraźną różnicę między obiema grupami licealistów, dotyczy ona typu pamięci historycznej, który wśród badanych z Polski występował u co piątego ucznia. Natomiast w Izraelu nie odnotowano ani jednego przypadku tego typu pamięci.

Przy wykresie 4 umieszczono statystyki dotyczące różnic między dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku w badanych grupach licealistów. Porównując typy pamięci uczniów z Polski i Izraela uzyskano wysoki poziom istotności różnic (p=5E-24). Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} = 0,65**,** jest bliska wielkości, od której uznaje się siłę związku za wysoką.

W rezultacie dokonanej analizy należy powiedzieć, że kraj pochodzenia istotnie statystycznie różnicuje typy pamięci przeszłości Białegostoku licealistów. Przy czym pochodzenie i mieszkanie w Polsce stwarza zdecydowanie korzystniejsze warunki do budowania pamięci żywej i funkcjonalnej to jest pamięci monumentalnej.

2.2.6. Czynniki związane z dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku

2.2.6.1. Typy pamięci przeszłości Białegostoku licealistów z Polski i Izraela z podziałem na szkoły i klasy szkolne

Przystępując do badań dokonano celowego doboru szkół, dzieląc licea ogólnokształcących w Białymstoku na dwie grupy różniące się między sobą rodzajem odniesień do przeszłości Białegostoku w budowaniu wizerunku szkoły, który jak założono ma związek z pojawianiem się dominujących wśród licealistów typów pamięci. Pierwszą grupę stanowiły te licea, które na swojej stronie internetowej oraz w opracowaniach na temat historii szkoły, same sie-

bie definiowały, jako te, które wyrastają i nawiązują do tradycji przedwojennych szkół średnich w tym: Państwowego Gimnazjum im.Króla Zygmunta Augusta,Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej, oraz pozostałych przedwojennych placówek edukacyjnych. Licea ogólnokształcące należące do tej grupy szkół w swojej misji podkreślają, że jednym z ich zadań jest pielęgnowanie pamięci przeszłości białostockiego szkolnictwa. Do tej grupy zaliczono też szkoły dbające o pamięć miejsca, które obecnie jest siedzibą szkoły a którego przedwojenna funkcja różniła się od obecnego przeznaczenia budynku.Założono, że ten rodzaj szkół będzie sprzyjał kształtowaniu pamięci monumentalnej. Z tej grupy wylosowano dwa białostockie licea ogólnokształcące w tym reaktywowane w 1944 roku I Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Białymstoku, nawiązuje do tradycji Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta[720]. Drugą wylosowaną placówką z tej grupy było IX Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku[721]. Jak można przeczytać na stronie IX LO przed II wojną światową na terenach obecnej szkoły mieściła się fabryka włókiennicza „Antoniuk" należąca do towarzystwa monopolowego Związek Białostockiego Wielkiego Przemysłu. Do dnia dzisiejszego fakt ten jest upamiętniany w nazwie ulicy, przy której mieści się placówka edukacyjna (ul. Antoniukowska). W 1925 roku władze miejskie zdecydowały się na odkupienie majątku bankrutującej firmy „Antoniuk" i przekazaniu go na potrzeby istniejącej już, ale nie posiadającej stałej lokalizacji Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej. Była to szkoła męska największa w regionie, kształcąca przede wszystkim w zawodach ślusarz-stolarz, ale nie tylko. Dyrektorem przedwojennej szkoły był inż. Stanisław Bischof, który dbał również o rozwój kulturalny swoich wychowanków. Wspólnie z Józefem Rejszelem założył orkiestrę dętą, po której spuściznę przejęli uczniowie Technikum Melioracji Wodnych, szkoły mieszczącej się w tymże budynku od roku 1955 a, z której „szczury" – jak popularnie nazywano jej uczniów, znane są w Białymstoku do chwili obecnej. Działalność Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej została przerwana przez II wojnę światową.

Drugą grupę stanowiły szkoły, które budowały swoją historię bez odwołań do przedwojennych tradycji edukacyjnych, były to szkoły, które powstały we wczesnych latach powojennych oraz te, które pojawiły się w Białymstoku w przeciągu kilku ostatnich lat. Przyjęto, że licea należące do tego rodzaj szkół będą rzadziej niż palcówki z pierwszej grupy łączyły się z dominującą wśród uczniów pamięcią monumentalną a tym samym będą sprzyjały pojawianiu się innych typów pamięci w tym również częstszemu pojawianiu się pamięci antykwarycznej. Spośród instytucji szkolnych z drugiej grupy wylosowano również dwie szkoły, V Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku, które powstało 1 września 1948 roku[722] oraz VIII Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku, które jest jedną z najmłodszych białostockich szkół średnich[723].

Jak widać na przedstawionym niżej wykresie 5 najczęściej pamięć monumentalna występowała u uczniów uczęszczających do I LO (ok. 37%), czyli szkoły odwołującej się do spuścizny przedwojennego gimnazjum. Porównywalnie często pamięć monumentalna wystę-

[720] Porównaj: I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Białymstoku, [w:] http://www.ilo.pl [data dostępu: 12.07.2014]

[721] Porównaj: IX Liceum Ogólnokształcące Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Białymstoku, [w:] http://www.zsoit.bialystok.pl[data dostępu: 12.07.2014]

[722] Porównaj: V Liceum Ogólnokształcące im. Jana III Sobieskiego w Białymstoku, [w:] www.vlo.bialystok.pl[data dostępu: 12.07.2014]

[723] Porównaj: VIII Liceum Ogólnokształcące im. Króla Kazimierza Wielkiego w Białymstoku, [w:] http://www.8lo.bialystok.pl[data dostępu: 12.07.2014]

pował wśród badanych licealistów z IX LO (ok. 35%), drugiej ze szkół z tej kategorii. Niemniej
w VIII LO, szkole która powstała stosunkowo niedawno zanotowano podobną do dwóch wcześniejszych liceów częstotliwość występowania monumentalnego typu pamięci (ok. 35%). Na drugim krańcu znalazło się utworzone tuż po wojnie V LO (ok. 17%), gdzie częstotliwość występowania pamięci monumentalnej było o połowę mniejsze niż w trzech wymienionych wcześniej liceach. Jednocześnie w tej szkole najczęściej spotykało się uczniów z pamięcią antykwaryczną (ok. 20%). Zaraz po niej w rankingu częstotliwości występowania pamięci martwej
i niefunkcjonalnej znalazło się VIII LO, które również zaliczane jest do szkół bez tradycji przedwojennych, co potwierdzałoby przyjętą wcześniej hipotezę, że ten rodzaj szkół będzie sprzyjał częstszemu pojawianiu siętypu pamięci antykwarycznej. Natomiast najrzadziej w grupie osób charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną występowali uczniowie z I LO (ok. 9%)i IX LO (ok. 6%), co również potwierdza przyjętą hipotezę.

Wykres5. Typy pamięci przeszłości Białegostoku polskich licealistów z podziałem na szkoły

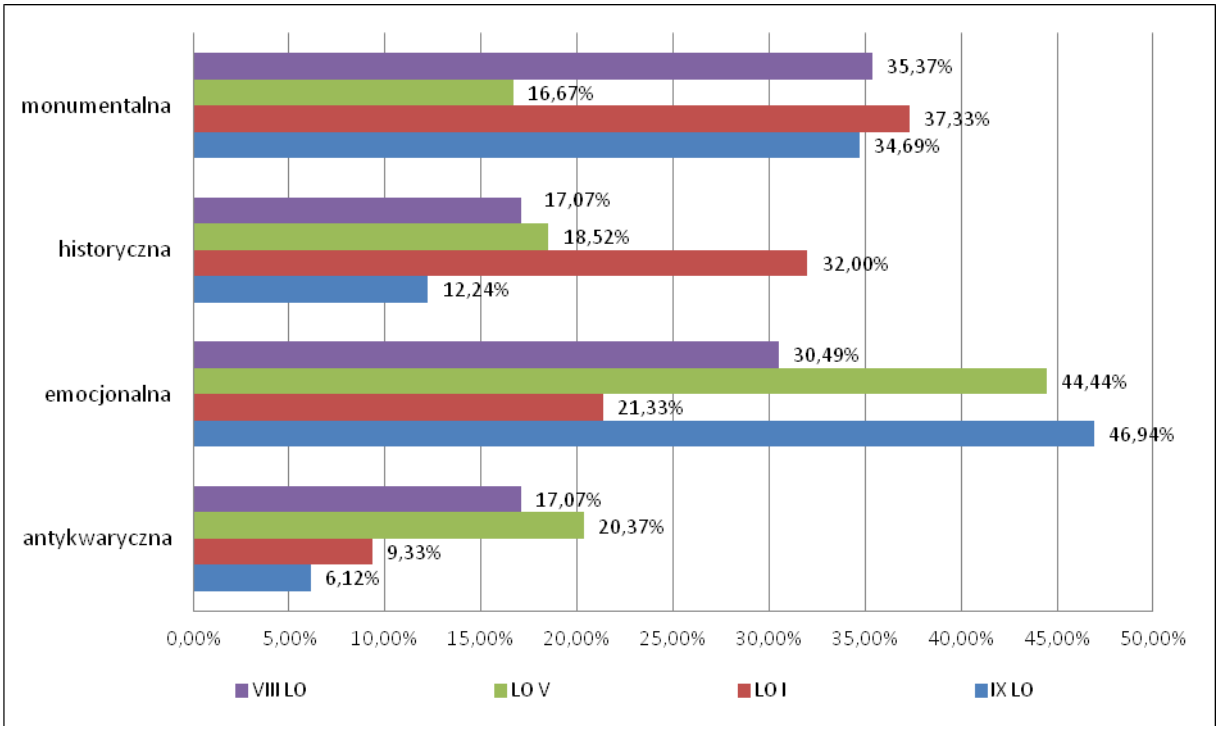

Analizując szkoły odwołujące się do przeszłości miasta w budowaniu swojej tożsamości, zauważa się jeszcze inną istotną kwestię związaną z częstotliwością występowania pamięci emocjonalnej.Charakteryzowała ona co drugiego ucznia z IX LO (47,00%). Na przeciwległym krańcu znalazło sięI LO, szkoła z tej samej grupy co IX liceum,gdzie uczniowie posiadający pamięć emocjonalną występowali dwa razy rzadziej (21,00%) niż w IX LO(47,00%).Dostrzega się też, że uczniowie posiadający pamięć emocjonalną stanowili większość w V LO
– 44,44% (szkoła bez tradycji przedwojennych), podobnie jak w IX LO – 47% (szkoła odwołująca się do przedwojennej spuścizny). Co pokazuje, że w tych szkołach uczyły się osoby

przypisujące duże znaczenie artefaktom z przeszłości Białegostoku. Niemniej ich wiedza teoretyczna/historyczna wymaga uzupełnienia.

W I LO najczęściej spotykało się uczniów z bogatą wiedzą,charakteryzujących się typem pamięci historycznej (32,00%), trzykrotnie częściej niż w drugiej szkole tego samego rodzaju – IX LO (12,00%). W pozostałych badanych szkołach co piąty uczeń charakteryzował się tym typem pamięci. Pamięć historyczną cechuje bogata wiedza, niemniej wartości nadawane znakom odwołującym do przeszłości Białegostoku nie były wielkie. W tej grupie badanych duże znaczenie przypisuje się zdobywaniu wiedzy, co stanowi mocną stronę osób z tej kategorii. Działania pedagogiczne adresowane do tej grupy licealistów powinny zmierzać do rozbudzaniapotrzeb emocjonalnych.

Celowym było objęcie badaniami uczniów klas pierwszych i trzecich, założono bowiem, że warto porównać typy pamięci dominujące u uczniów rozpoczynających naukę i kończących edukację na poziomie szkoły średniej. Sądzi się, że poziom edukacji w klasach licealnych ma związek z dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku. Założono, że pamięć monumentalna, charakteryzująca się bogatą wiedzą i dużym znaczeniem przypisywanym artefaktom odnoszącym się do przeszłości miasta, będzie częściej występowała u uczniów klas trzecich niż pierwszych. Natomiast z odwrotną sytuacją będziemy mieli do czynienia w przypadku pamięci antykwarycznej, która częstej będzie występowała u pierwszoklasistów niż trzecioklasistów.

Wykres 6. Typy pamięci badanych licealistów z Polski z podziałem na klasy

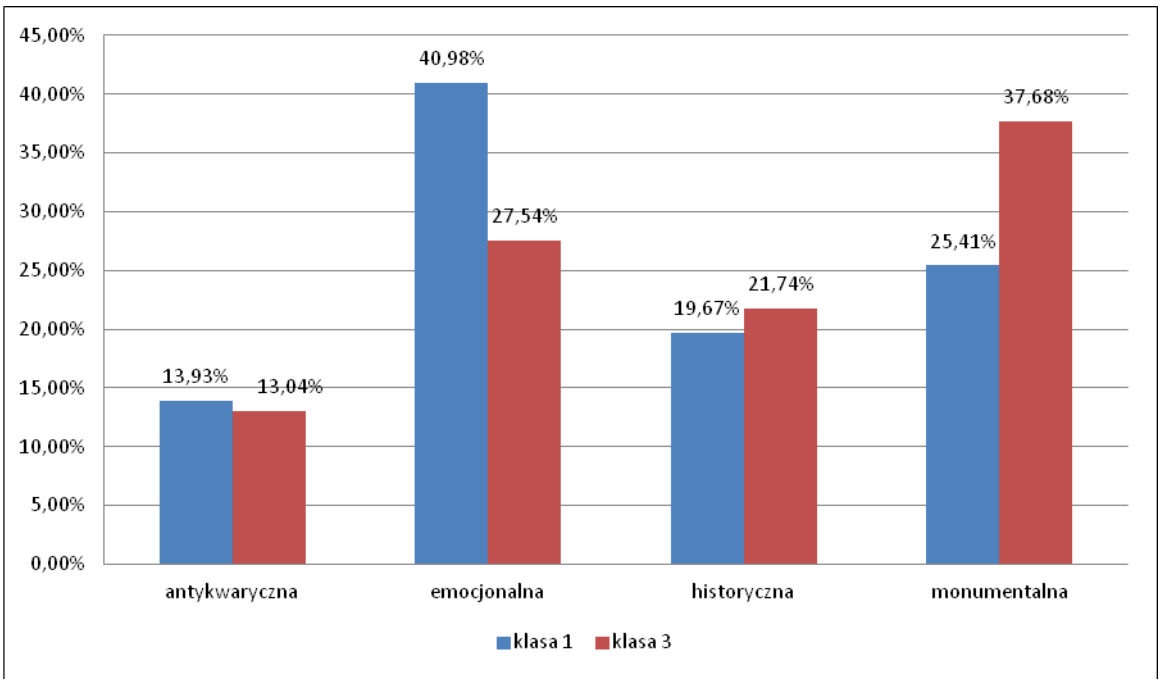

Statystyki	$\chi 2$=6,6856	df=3	p=0,0826	C kor =0,20

Hipoteza ta została potwierdzona jedynie w przypadku licealistów z Polski, o czym świadczą dane umieszczone na wykresie 6. Mimo, że uzyskano niski współczynnik istotności statystycznej p=0,0826 dla$\chi 2$=6,6856 przy df =3, oraz współczynnik kontyngencji $C_{kor=}$0,20, co wskazuje na słaby związek typów pamięci dominujących w grupie badanych z Polski z ich poziomem edukacji licealnej niemniej można zaobserwować pewne tendencje. W tej grupie badanych, pamięć monumentalna częściej występowała u osób uczęszczających do klas trzecich (ok. 38%) niż klas pierwszych (ok. 25%). Należy zwrócić uwagę, że wśród badanych

uczniów z Białegostoku kończących naukę w szkołach średnich pamięć monumentalna była dominującym typem pamięci (ok. 38%). Natomiast wśród pierwszoklasistów dominowała pamięć emocjonalna (ok.41%), która u trzecioklasistów występowała stosunkowo rzadziej (ok. 27%). Tymczasem pamięć historyczna występowała nieznacznie częściej u trzecioklasistów (ok. 22%) niż pierwszoklasistów (20,00%). Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia analizując pamięć antykwaryczną, którą nieco częściej charakteryzowali się uczniowie klas pierwszych (ok. 14%) niż trzecich (ok. 13%).

Zaskakujące wyniki uzyskano badając związek typów pamięci licealistów z Izraela ze szczeblami edukacji licealnej– porównując ze sobą uczniów klas pierwszych i trzecich. Ustalono, że w tej grupie badanych pamięć monumentalna występowała dwa razy częściej w klasie pierwszej (ok. 10%) niż trzeciej (5,00%). Jednocześnie obserwuje się, że pamięcią antykwaryczną nieco częściej charakteryzowali się uczniowie klas trzecich (ok. 75%) niż pierwszoklasiści (71,00%). Przyjęte założenie, że pamięć monumentalna, będzie częściej występowała
u uczniów klas trzecich niż pierwszych w przypadku badanych z Izraela nie potwierdziło się. W tej grupie nie potwierdzono także hipotezy na temat pamięci antykwarycznej, która jak przypuszczano będzie częstej występowała u pierwszoklasistów niż trzecioklasistów. Niemniej należy zwrócić uwagę, że ten typ pamięci był dominujący zarówno wśród uczniów klas pierwszych jak i trzecich. Analizując statystyki dotyczące różnic w typach pamięci pierwszo i trzecioklasistów z Izraela należy zauważyć, że podobnie jak w przypadku młodzieży z liceów w Białymstoku szczeble edukacji licealnej(klasa 1 – klasa 3) nie różnicowały istotnie statystycznie typów pamięci (p=0,0826) Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} wynosi 0,12, co świadczy o braku związku pomiędzy zmiennymi, niemniej jak wykazano wcześniej można i w tej grupie badanych zaobserwować pewne tendencje, zgoła odmienne niż w grupie polskich uczniów.

Przystępując do badań w Białymstoku postawiono kolejną hipotezę, że rodzaj szkoły– czyli fakt odwoływania się przez nią, bądź brak odwołań do przedwojennej spuścizny tradycji i miejsca – nie będzie miał znaczenia, w grupie licealistów zaczynających edukację w szkole średniej (klasy I), dla występowania pożądanego typu pamięci monumentalnej. Założono, że ta pamięć może występować, jako dominująca w obu rodzajach szkół.Za słusznością tej hipotezy przemawiają między innymi ustalenia dokonane na podstawie wcześniej prezentowanej diagnozy wiedzy licealistów na temat przeszłości Białegostoku, która ujawniła różnice w poziomie wiedzy osób wybierających poszczególne szkoły, co jak się okazało nie miało związku z aspiracjami placówki edukacyjnej do kontynuowania przedwojennych tradycji.

Tabela 44. Typy pamięci badanych licealistów z Polski z podziałem na klasy i szkoły

Typy pamięci badanych licealistów z Polski	IX LO				LO I				LO V				VIII LO				Ogółem	
	klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3		klasa 1		klasa 3			
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
monumentalna	1	6,2	16	48,4	15	36,5	13	38,2	2	9,5	7	21,2	13	29,5	16	42,1	83	31,9
historyczna	0	0,0	6	18,1	14	34,1	10	29,4	1	4,7	9	27,2	9	20,4	5	13,1	54	20,7
emocjonalna	14	87,5	9	27,2	7	17,0	9	26,4	13	61,9	11	33,3	16	36,3	9	23,6	88	33,8
antykwaryczna	1	6,2	2	6,0	5	12,2	2	5,8	5	23,8	6	18,1	6	13,6	8	21,0	35	13,4
Ogółem	16	100	33	100	41	100	34	100	21	100	33	100	44	100	38	100	260	100

W tym miejscu należy przypomnieć, że na podstawie analizy wiedzy badanych wskazano, że co prawda uczniowie posiadający bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku najczęściej wybierali szkołę z przedwojennymi tradycjami I LO (60,98%), które było wybierane dwa razy częściej niż VIII LO (34,09%) i aż czterokrotnie częstej aniżeli V LO(14,29%), czyli szkoły bez aspiracji do przejmowania i przekazywania pamięci o przedwojennych szkołach. Niemniej zwrócono również uwagę, że ani jeden uczeń z grupy badanych odznaczających się bogatą wiedzą nie wybrał IX LO, które jest zaliczane do pierwszej grupy szkół – z tradycjami przedwojennymi. Przy czym IX LO było najczęściej wybierane przez uczniów z grupy osób wyróżniających się ubogą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku. Ponad połowa uczniów z klas pierwszych (62,50%) rozpoczynających naukę w tej szkole posiadała ubogą wiedzę o przeszłości miasta.

Analizując dane zwarte w tabeli 44 widzimy, że pamięć monumentalna, jako dominujący typ pamięci w klasie pierwszej występowała wyłącznie w I LO (36,50%) – szkole zaliczanej do grupy instytucji kontynuujących tradycje przedwojennych gimnazjów. Niemniej typ pamięci monumentalnej występował również często wśród uczniów rozpoczynających naukę na poziomie średniego szczebla edukacji w VIII LO (29,50%) – liceum zaliczanego do drugiej wyróżnionej grupy – szkół młodych bez kultywowania tradycji przedwojennych.Natomiast
w klasach pierwszych w szkołach, w których na tym poziomie nauki zanotowano najwięcej młodzieży charakteryzującej się ubogim poziomem wiedzy, czyli w IX LO (ok. 35%) oraz V LO (ok. 33%), zaobserwowano też najmniej osób odznaczających się typem pamięci monumentalnej. W tych szkołach u osób rozpoczynających naukę na poziomie średnim dominował typ pamięci emocjonalnej, w IX LO – 87,50% pierwszoklasistówposiadało ten typ pamięci,natomiast w V LO – 61,9%.

Uzyskane wyniki potwierdziły hipotezę, że rodzaj szkoły w grupie licealistów zaczynających edukację w szkole średniej (klasy I) (z tradycjami przedwojennymi/ bez tradycji przedwojennych) nie ma związku z występowaniem pożądanego typu pamięci. Bowiem pamięć monumentalna często występowała wśród uczniów klas pierwszych w liceum zaliczanym do pierwszej grupy szkól – I LO jak i liceum zaliczanym do drugiej grupy – VIII LO. Jednak podkreślić należy, że tylko w I LO w grupie badanych uczniów klas pierwszych typ pamięci monumentalnej był dominujący. Przy czym należy też zauważyć, że typ pamięci monumentalnej równie rzadko występował wśród licealistów rozpoczynających szkołą średnią w placówce z przedwojennymi tradycjami (IX LO), jak i liceachpowstałych po wojnie światowej.

Założono również, że wśród licealistów kończących edukację w szkole średniej (klasy III), rodzaj szkoły będzie miał duże znaczenie w kształtowaniu typów pamięci w przeciwieństwie do uczniów klas pierwszych. Przyjęto, że w liceach, które na swoich oficjalnych stronach odwołują się do przedwojennej tradycji edukacyjnej, czy to spuścizny miejsca, które łączy się z historią obecnej placówki, będą dominowaliuczniowie z monumentalną pamięcią. Natomiast w liceach powstałych po wojnie, które nie odwołują się do przeszłości Białegostoku by potwierdzić swoją tożsamość, częściej w porównaniu ze szkołami z pierwszej grupy, będą występowały osoby z pamięcią antykwaryczną. Założenie to oparto między innymi na wnioskach
z badań dotyczących pamięci miejsca przeprowadzonych przez M. Lewicką, która wskazała, że miejsca bogate w „podpowiedzi urbanistyczne" łatwiej mogą ożywiać pamięć o miejscu przez to, że nadal są częścią topografii miasta. Ten rodzaj pamięci kulturowej, kształtowany

w trakcie doświadczania miejsca od wewnątrz określony jest przez P. Connertona jako „umiejscowienie" (*locus*) Oznacza to bezpośrednią znajomość miejsca, które jest częścią bliskiego środowiska badanych. Jak sugeruje wspomniana M. Lewicka miejsce „pamięta" – poprzez swój urbanistyczny kształt, historyczne budowle czy świadome działania mieszkańców i władz miasta[724]. Miejsca bogate w „podpowiedzi urbanistyczne" jak wykazała M. Lewicka łatwiej przekazują mieszkańcom swoją historię. W związku z tym przyjęto, że szkoły posiadające przedwojenną tożsamość, pielęgnowaną na różne sposoby w tym poprzez „upamiętnianie", powoływanie „miejsc pamięci" lub poprzez dbanie o ślady pozostawione w sposób naturalny przez budowniczych przedwojennych budynków, będą sprzyjały, jako naturalne „środowiska pamięci", kształtowaniu bogatej wiedzy i dużego znaczenia, czyli tych elementów, które składają się na pamięć monumentalną. W związku z przyjętym założeniem próbowano prześledzić, jakie typy pamięci dominują wśród uczniów kończących naukę w szkołach odwołujących się do białostockich tradycji przedwojennych a jakie typy pamięci występują najczęściej w placówkach edukacyjnych nie wykazujących takich odwołań.

Hipoteza tę potwierdzono tylko w pewnym zakresie, bowiem jak ustalono na podstawie danych zaprezentowanych w tabeli 44 pamięć monumentalna w klasach trzecich była dominującym typem pamięci u uczniów liceów z przedwojennymi tradycjami (I LO – 38,00%; IX LO – 48,00%),jak i w szkole należącej do drugiej grupy – w VIII LO, gdzie 42,00% trzecioklasistów posiadało ten typ pamięci. Jedynie w V LO wśród trzecioklasistów dominował typ pamięci emocjonalnej, choć w trzecich klasach osób charakteryzujących się tym typem pamięci było dwa razy mniej niż w klasach pierwszych. Na uwagę zasługuje fakt, że pamięć antykwaryczna występowała trzy razy częściej u licealistów klas trzecich uczęszczających do szkół bez odwołań do przeszłości Białegostoku (VIII LO – 21,00% i V LO – 18,00%) niż u osób kończących naukę w placówkach edukacyjnych, które przejęły spuściznę po przedwojennych szkołach i miejscach (I LO i IX LO – 6,00%).

2.2.6.2.Źródła przekazu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku badanych licealistów z podziałem na kraj a dominujące typy pamięci

Innym czynnikiem, który jak założono może mieć związek z natężeniem znaczenia pamięci przeszłości w badanych grupach, są źródła przekazu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku ujawniane przez badanych. Licealistom przedstawiono listę wyodrębnionych wcześniej ośmiu źródeł wiedzy na temat przeszłości Białegostoku. Mieli oni także możliwość dodania innych, nieuwzględnionych na liście. W odniesieniu do każdego źródła licealiści określali, jakie znaczenie ma dane źródło w pozyskiwaniu przez nich wiedzy na ten temat. Oceny dokonywane były na pięciopunktowej skali: od zdecydowanie nieważne po zdecydowanie ważne. Miarą znaczenia jest średnia wag przypisywanych poszczególnym punktom skali. Zastosowano średnie ważone odzwierciedlające opinie uczniów klas pierwszych i trzecich z Polski i Izraela dotyczące roli poszczególnych źródeł wiedzy w zdobywaniu informacji na niniejszy temat. Zbadano też wartość odchylenia standardowego by ustalić jak bardzo wartości zmiennej, w tym wypadku źródeł wiedzy na temat przeszłości Białegostoku są skupione lub rozrzucone wokół średniej arytmetycznej (im mniejsza wartość odchylenia tym obserwacje są bardziej skupione wokół średniej, są bardziej jednorodne)

Analizując dane umieszczone w tabeli 45 widzimy, że najważniejszym źródłem wiedzy dla badanych z Izraela zarówno z klas pierwszych (2,66), jak i trzecich (3,10) była szkoła,

[724] M. Lewicka, *Psychologia miejsca*, op. cit., s. 427.

która w grupie polskich licealistów z obydwu poziomów licealnych znalazła się dopiero na trzeciej pozycji. Przy czym należy zwrócić uwagę, że w odniesieniu do tego źródła wiedzy w grupie pierwszoklasistów z Izraela uzyskano największe odchylenie standardowe (1,52), co świadczy o niejednorodności grupy pod względem opinii na temat roli szkoły w przekazywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku. Już na wstępie badań zakładano, że szkoła wśród badanych z*Mekif Yehud High School*znajdzie się na wysokiej pozycji w hierarchii ważności źródeł informacji o przeszłości Białegostoku, bowiem w programach pracy wszystkich placówek edukacyjnych w Izraelu dużą wagę przykłada się do pielęgnowania pamięci o przeszłości społeczności żydowskiej mieszkającej przed wojną na całym świecie, w tym także w Białymstoku. Przypuszczenie to oparto również na wiedzy o miejscu ulokowania szkoły, które jak założono będzie naturalnym wyzwalaczem pamięci, co również będzie mobilizowało szkołę do przekazu wiedzy o Białymstoku – małej ojczyźnie założycieli Kiryat Białystok.Uzyskane wyniki nie są zaskakujące również dlatego, że młodzież z tej szkoły wielokrotnie miała możliwość uczestniczenia w spotkaniach w przedwojennymi białostoczanami, na których mogła zapoznać się z historiami ich życia jak i poznać opowieści o dziejach miasta. Ponadto licealiści z Yehud w roku 2013, w którym były prowadzone badania po raz pierwszy w historii MYHS odwiedzili Białystok. Przed wyjazdem uczniowie byli przygotowywani do spotkania z młodzieżą polską oraz do poznania miasta – ważnego miejsca dla białostockich Żydów.

Również oczywistym wydała się wysoka pozycja przypisana Internetowi, jako istotnemu źródłu informacji na temat Białegostoku. Wszyscy badani licealiści, pierwszo- i trzecioklasiści, tak z Izraela (1 klasa 2,50; 3 klasa 2,81), jak i z Polski (1 klasa 3,29; 3 klasa 3,64) na drugiej pozycji umieścili Internet. Trzecim, co do ważności źródłem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku zdaniem uczniów z Yehud była telewizja(1 klasa 1,96; 3 klasa 2,30). Natomiast rodzina jako istotne źródło wiedzy o przeszłości Białegostoku u uczniów z MYHS zajęła czwartą pozycję (1 klasa 1,79; 3 klasa 2,27). Na tej podstawie można sądzić, że w opinii badanych z Izraela szkoła jest postrzegana, jako najważniejszy nośnik wiedzy i pamięci o wydarzeniach z przeszłości, w tym również o Białegostoku – małej ojczyźnie białostockich Żydów, którzy z miłości do niej wybudowali Kiryat Białystok dzielnicę, w której znajduje się ich szkoła.

Z inną sytuacją mamy do czynienia w grupie licealistów z Polski, którzy najwyższą wartość przypisali rodzinie, jako ważnemu źródłu informacji na temat przeszłości Białegostoku (1 klasa 3,32 ; 3 klasa 3,70). Natomiast szkoła u uczniów białostockich szkół średnich, zarówno z klas pierwszych jak i trzecich zajęła dopiero trzecią pozycję (1 klasa 3,14; 3 klasa 3,59). Zwraca uwagę również fakt, że w rankingu ważności źródeł, zarówno wśród badanych z Polski (1 klasa 2,65; 3 klasa 2,59), jak i Izraela (1 klasa 1,39), grupa rówieśnicza- znajomi/koledzy, zajęła najniższą pozycję. Jedynie nieco inaczej reagowali trzecioklasiści, z Yehud, którzy najniższą wartość przypisali prasie jako istotnemu źródłu informacji na temat przeszłości Białegostoku (1,59).

Obok hierarchii średnich ważne jest ich porównanie pomiędzy uczniami z Izraela i Polski z klas pierwszych i trzecich (tabela 45). Dopiero różnice średnich wskazują, które z analizowanych źródeł wiedzy na temat przeszłości Białegostoku są różnicowane przez poziom edukacji licealnej w obu krajach. Okazuje się, że największa różnica wystąpiła w stosunku do kategorii „rodzina" (2,00). Środowisko rodzinne jako ważne źródło informacji o mieście i jego dziejach było zdecydowanie wyżej oceniane przez badanych z Polski. Wskazywanie

rodziny, jako ważnego źródła wiedzy o Białymstoku cechowało się także największym wewnętrznym różnicowaniem natężenia, o czym świadczy wielkość odchylenia standardowego (łącznie dla całej badanej grupy licealistów 1,46) W przypadku tego źródła najbardziej rozproszone wyniki otrzymano w grupie trzecioklasistów z Izraela (1,71), co świadczy o zróżnicowaniu grupy pod względem opinii na temat ważności rodziny w przekazywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku.

Tabela 45. Średnie ważone odzwierciedlające opinie uczniów z Polski i Izraela dotyczące roli poszczególnych źródeł wiedzy w zdobywaniu informacji na temat przeszłości Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia i klasy

Źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku		Kraj pochodzenia licealistów				Średnia łącznie i OdchStd łącznie
		Izrael dla 71 osób		Polska dla 260 osób		
		Klasa 1	Klasa 3	Klasa 1	Klasa 3	
rodzina	Średnia	1,79	2,27	3,32	3,70	3,22
	Odchylenie standardowe	1,34	1,71	1,33	1,19	1,46
znajomi / koledzy	Średnia	1,39	1,73	2,65	2,59	2,39
	Odchylenie standardowe	0,99	1,15	1,19	1,19	1,24
szkoła	Średnia	2,66	3,10	3,14	3,59	3,28
	Odchylenie standardowe	1,52	1,27	1,22	1,10	1,24
instytucje religijne	Średnia	1,39	1,68	2,66	2,74	2,44
	Odchylenie standardowe	0,88	1,06	1,37	1,34	1,36
Internet	Średnia	2,50	2,81	3,29	3,64	3,31
	Odchylenie standardowe	1,62	1,37	1,28	1,07	1,29
telewizja	Średnia	1,96	2,30	3,00	3,25	2,93
	Odchylenie standardowe	1,37	1,37	1,25	1,18	1,31
książki	Średnia	1,72	2,11	2,98	3,43	2,93
	Odchylenie standardowe	1,19	1,27	1,35	1,26	1,40
prasa	Średnia	1,68	1,59	2,95	3,33	2,82
	Odchylenie standardowe	1,25	0,98	1,20	1,14	1,32

W dalszej części próbowano prześledzić jak ważne są wymienione źródła wiedzy dla uczniów charakteryzujących się poszczególnymi typami pamięci. Postawiono hipotezę, że z dominacją pamięci antykwarycznej wiążą się deklaracje badanych dotyczące przekazu medialnego jako dominującego źródła wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku. Przekaz medialny, który charakteryzuje się „mozaikowością" i krótkotrwałą ważnością informacji, jak przypuszczano będzie sprzyjał takiemu doświadczaniu przeszłości, w którym wytwory kultur, zdarzenia, postacie ulegają daleko idącej desemantyzacji.

W tabeli 46 pokazano średnie ważone odzwierciedlające dominujące źródła wiedzy wśród badanych licealistów z Polski, a w tabeli 47 z Izraela, w obrębie dominujących typów pamięci przeszłości Białegostoku. Okazało się, że wyłącznie w grupie białostockich licealistów typ pamięci znacząco różnicuje hierarchię źródeł ustaloną przez zestawienie średnich. Wśród uczniów szkół średnich z Polski odznaczających się pamięcią antykwaryczną na czele

zestawu źródeł znalazła się szkoła (2,97), przed rodziną (2,94) i Internetem (2,74). Natomiast telewizja zajęła dopiero piątą pozycję (2,58), za grupą znajomych i kolegów (2,62). Prasa (2,54) i książki (2, 41) znalazły się na kolejnych najniższych pozycjach. Natomiast najmniej wartościowym źródłem zdaniem badanych z tej grupy były instytucje religijne (2,26) Jak widzimy hipoteza o przypisywaniu priorytetu źródłom medialnym przez badanych charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną nie potwierdziła się. Wprawdzie wyróżnione hipermedium – Internet zajęło wysoką trzecią pozycję natomiast inne media badani umiesili na końcu listy ważnych źródeł informacji na temat przeszłości Białegostoku.

W tym miejscu należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię mianowicie w grupie osób z pamięcią antykwaryczną z Polski, wskazywanie źródeł wiedzy o Białymstoku cechowało się największym wewnętrznym różnicowaniem natężenia, o czym świadczy wielkość odchylenia standardowego odnotowanego przy wielu wymienionych źródłach. W porównaniu wszystkich typów pamięci najbardziej rozproszone wyniki odnotowano w grupie polskich licealistów charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną w odniesieniu do następujących źródeł wiedzy: rodziny (1,53), znajomych/kolegów (1,40), Internetu (1,34), telewizji(1,31), prasy(1,24). Świadczy to o zróżnicowaniu grupy osób z dominującą pamięcią antykwaryczną pod względem opinii na temat ważności tych źródeł w przekazywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku.

Tabela 46. Średnie ważone odzwierciedlające dominujące źródła wiedzy wśród badanych licealistów z Polski a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku

Źródła wiedzy natemat przeszłościBiałegostoku		Typy pamięci licealistów z Polski				Średnia łącznie i OdchStd łącznie
		Pamięć monumentalna dla 83 osób	Pamięć historyczna dla 54 osób	Pamięć emocjonalna dla 88 osób	Pamięć antykwaryczna dla 35 osób	
rodzina	Średnia	4,00	3,33	3,41	2,94	3,52
	Odchylenie standardowe	0,99	1,31	1,26	1,53	1,27
znajomi / koledzy	Średnia	2,66	2,34	2,74	2,62	2,62
	Odchylenie standardowe	1,20	1,18	1,10	1,40	1,19
szkoła	Średnia	3,68	3,14	3,40	2,97	3,38
	Odchylenie standardowe	1,03	1,20	1,24	1,19	1,18
instytucje religijne	Średnia	2,79	2,49	2,89	2,26	2,70
	Odchylenie standardowe	1,41	1,37	1,30	1,20	1,35
Internet	Średnia	3,80	3,29	3,55	2,74	3,48
	Odchylenie standardowe	0,89	1,29	1,19	1,34	1,18
telewizja	Średnia	3,37	2,94	3,25	2,58	3,14
	Odchylenie standardowe	1,07	1,24	1,22	1,31	1,21
książki	Średnia	3,65	3,22	3,09	2,41	3,22
	Odchylenie standardowe	1,07	1,44	1,30	1,34	1,32
prasa	Średnia	3,43	2,83	3,29	2,54	3,16
	Odchylenie standardowe	1,04	1,24	1,16	1,24	1,18

Zwraca uwagę fakt, że u badanych z Yehud cechujących się pamięcią antykwaryczną pierwszą pozycję w hierarchii zajęła szkoła (2,55), podobnie jak u uczniów zBiałegostoku charakteryzujący się tym samym typem pamięci (tabela 46 i tabela 47). Należy podkreślić, że w izraelskiej grupie licealiści posiadający pamięć antykwaryczną stanowili większość badanej populacji (73,00%). Na drugiej pozycji znalazł się Internet (2,41), następnie rodzina (2,02) na

równi z telewizją(2,02) Na czwartej pozycji znalazły się książki (1,88), za nimi grupa znajomych i kolegów (1,52). Szóste miejsce w rankingu badani przyznali instytucjom religijnym (1,48) oraz uznali, że najmniej wartościowym źródłem wiedzy jest prasa (1,46). Jak widzimy w grupie badanych z Izraela charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną hipoteza o przypisywaniu większego znaczenia źródłom medialnym w zdobywaniu wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku po części się potwierdziła się. Internet, telewizja i książki zajęły po szkole trzy kolejne pozycje.

Tabela 47. Średnie ważone odzwierciedlające dominujące źródła wiedzy badanych licealistów z Izraela w powiązaniu z typami pamięci przeszłości Białegostoku

Źródła wiedzy natemat przeszłości Białegostoku		Typy pamięci licealistów z Izraela			Średnia łącznie iOdchStd łącznie
		Pamięć monumentalna dla 5 osób	Pamięć emocjonalna dla 14 osób	Pamięć antykwaryczna dla 52 osób	
rodzina	Średnia	3,40	1,71	2,02	2,06
	Odchylenie standardowe	2,19	1,20	1,56	1,57
znajomi / koledzy	Średnia	1,80	1,71	1,52	1,58
	Odchylenie standardowe	1,10	1,20	1,07	1,09
szkoła	Średnia	4,40	3,64	2,55	2,91
	Odchylenie standardowe	0,55	1,08	1,35	1,39
instytucje religijne	Średnia	1,80	1,71	1,48	1,55
	Odchylenie standardowe	1,10	1,20	0,91	0,98
Internet	Średnia	3,60	3,21	2,41	2,68
	Odchylenie standardowe	1,52	1,12	1,51	1,48
telewizja	Średnia	1,80	2,71	2,02	2,16
	Odchylenie standardowe	1,10	1,54	1,32	1,37
książki	Średnia	1,80	2,21	1,88	1,94
	Odchylenie standardowe	1,10	1,42	1,21	1,24
prasa	Średnia	1,80	2,14	1,46	1,63
	Odchylenie standardowe	1,10	1,56	0,89	1,10

Okazało się, że w grupie izraelskich licealistów typ pamięci w niewielkim zakresie różnicuje hierarchię źródeł ustaloną przez zestawienie średnich (tabela 47). Liczebność wyróżnionych w tej grupie typów pamięci jest wyraźnie różna co uniemożliwia pełne porównanie średnich w wyróżnionych obszarach. Niemniej można zauważyć pewne tendencje. Osoby charakteryzujące się typem pamięci antykwarycznej (52 osoby), emocjonalnej (14 osób), jak i monumentalnej (5 osób), za najważniejsze źródło informacji o Białymstoku uznały szkołę, na drugiej pozycji znalazł się u nich Internet. Kolejne miejsce osoby z pamięcią antykwaryczną i monumentalną przyznały rodzinie.W grupie badanych z pamięcią emocjonalną uzyskała ona najniższą pozycję w hierarchii.Przy porównaniu wszystkich typów pamięci w grupie licealistów
z Izraela, najbardziej rozproszone wyniki odnotowano przy pamięci emocjonalnej.Dotyczyło to następujących źródeł zdobywania wiedzy: znajomi/koledzy(1,20), instytucje religijne (1,20), telewizja(1,54), książki (1,42), prasa (1,56).Świadczy to, o niejednorodnościgrupy osób z dominującą pamięcią emocjonalną pod względem opinii na temat ważności wskazanych źródeł w przekazywaniu wiedzy na temat Białegostoku.

Przystępując do badań przyjęto założenie, że z dominacją pamięci historycznej będzie miała związek szkoła, jako deklarowane przez badanych najważniejsze źródło wiedzy. Sądzono, że dla tych uczniów istotne będą kontakty z zawodowym historykiem, nauczycielem, ale też z osobami, które pasjonują się przeszłością, oraz z naocznymi świadkami wydarzeń historycznych. Jak przypuszczano licealiści z tej grupy będą też wskazywali Internet, książki i prasę jako ważne źródła zdobywania informacji o przeszłości Białegostoku. Ten typ pamięci o czym pisano wcześniej, pojawił się wyłącznie w grupie badanych licealistów z Polski. Według uczniów z Białegostoku odznaczających się tym typem pamięci, najważniejszym źró-

dłem informacji o przeszłości miasta jest rodzina (3,33).Na drugiej pozycji sytuuje się Internet (3,29), następnie trzecie miejsce co do ważności zajmują książki (3,22) Czwarte miejsce badani przyznali szkole (3,14), na kolejnej pozycjiznalazła się telewizja (2,94), za nią prasa (2,83).Siódme miejsce w rankingu otrzymały instytucje religijne (2,49). Na końcu listy istotnych źródeł wiedzy o mieście znalazła się grupa znajomych i kolegów (2,34) Na podstawie uzyskanych wyników można powiedzieć, że w grupie badanych z Polski posiadających pamięć historyczną hipoteza o przypisywaniu naczelnej roli szkole w zdobywaniu wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku nie potwierdziła się.To źródło informacji w opinii badanych jest mniej istotne niż rodzina, Internet i książki. Internet, telewizja i książki zajęły po szkole trzy kolejne pozycje. Natomiast potwierdzono przypuszczenie, że Internet i książki zajmą wysoką pozycję w rankingu ważności źródeł zdobywania informacji o przeszłości Białegostoku. Natomiast nie przewidziano, że prasa osiągnie jedną z mniej znaczących pozycji w grupieosób charakteryzujących się tym typem pamięci. Porównując w grupie licealistów z Polskiwszystkie typy pamięci najbardziej rozproszone wyniki w kategoriipamięci historycznej zauważono w odniesieniu do dwóch źródeł wiedzy. Jednym z nich były książki, odchylenie standardowe wynosiło 1,44, oraz prasa (1,24), gdzie wyniki były także najbardziej rozproszone w zestawieniu z innymi typami pamięci.

Wstępnie założono, że z typem pamięci monumentalnej najsilniej będą współwystępowały następujące źródła wiedzy na temat przeszłości Białegostoku: rodzinna, kościółoraz znajomi/koledzy.Założono również, że ten typ pamięci przeszłości będzie występował u osób, które obok źródeł dostępnych w codziennej komunikacji będą wymieniały, jako ważne także te, które umożliwiają zdobywanie wiedzy teoretycznej, w tym szkołę, Internet i książki. Według uczniów z Białegostoku odznaczających się typem pamięci monumentalnej, najważniejszym źródłem informacji o przeszłości miasta jest rodzina (4,00).Na drugiej pozycji znajduje się Internet (3,80), następnie szkoła (3,68). Czwarte miejsce badani przyznali książkom (3,65), za nimi znalazła się prasa (3,43). Szóste miejsce w rankingu otrzymała telewizja (3,37). Na niskiej siódmej pozycji uczniowie umieścili instytucje religijne (2,79), przy czym uznali, że najmniej wartościowym źródłem wiedzy o Białymstoku jest grupa znajomych i kolegów (2,66). Na podstawie uzyskanych wyników można powiedzieć, że wśród badanych z Polski charakteryzujących się pamięcią monumentalną hipoteza o przypisywaniu większego znaczenia źródłom na temat przedwojennej kultury Białegostoku dostępnym w codziennej komunikacji jak rodzina oraz źródłom umożliwiającym zdobycie wiedzy teoretycznej jak szkoła, książki, prasa i Internet potwierdziła się. Niestety instytucje religijne, które jak zakładano będą przez badanych posiadających pamięć monumentalną traktowane, jako ważne źródła zdobywania wiedzy na temat środowiska lokalnego, podobnie jak w przypadku i innych typów pamięci, tu również zajęły jedną z najniższych pozycji w hierarchii wartości.

W odniesieniu do typu pamięci – emocjonalnej, nie postawiono hipotez, bowiem przystępując do badań nie przewidziano pojawienia się tego rodzaju odniesień do przeszłości. Badania prowadzone wcześniej przez innych badaczy na temat pamięci społecznej analizowanej w kontekście środowiska lokalnego nie ujawniły takiego stosunku do przeszłości[725]. Analizy danych uzyskanych w przeprowadzonych badaniach na temat pamięci przeszłości Białegostoku ujawniły potrzebę skonstruowania czwartego typu pamięci, który nazwano pamięcią emocjonalną. Należy zwrócić uwagę, że w grupie polskich licealistów ten typ pamięci był dominujący, charakteryzowało się nim 34,00% badanych.

[725] Porównaj prace między innymi: A. Szpociński, R. Poczykowki.

W tabeli 46 pokazano średnie ważone odzwierciedlające dominujące źródła wiedzy wśród badanych licealistów z Polski w obrębie dominujących typów pamięci przeszłości Białegostoku, w tym również pamięci emocjonalnej. Pamięć emocjonalna jest pamięcią martwą, ale funkcjonalna, często bazuje na wiedzy potocznej i emocjonalnej, jest nastawiona jest na eksponowanie doznać, poglądów oraz wartości. Nie dziwi więc fakt, że wśród uczniów z Polski posiadających pamięć emocjonalną na czele hierarchii źródeł znalazł się Internet (3,55), przed rodziną (3,41) i szkołą (3,40). Czwartą pozycję osoby charakteryzujące się typem pamięci emocjonalnej przyznały prasie (3,29). Niższą pozycję niż prasa odciągnęła telewizja (3,25), następnie książki (3,09) Instytucje religijne zajęły przedostatnie miejsce w rankingu ważności źródeł wiedzy na temat dziejów miasta (2,89). Natomiast najmniej wartościowym źródłem zdaniem badanych z tej grupy, podobnie jak osób posiadających pamięć monumentalną i historyczną jest grupa rówieśnicza – koledzy i znajomi.

Zwraca uwagę jeszcze jedna kwestia mianowicie, grupa osób z Polski dysponujących pamięcią emocjonalną, podobnie jak grupa badanych charakteryzujących się monumentalnym typem pamięci, była zbiorowością spójną pod względem opinii na temat ważności źródeł wiedzy. Była to grupa cechująca się wewnętrzną jednorodnością, o czym świadczy mała wielkość odchylenia standardowego odnotowanego przy wielu wymienionych źródłach. Jedynie najbardziej rozproszone wyniki odnotowano wśród licealistów charakteryzujących się tym typem pamięci w odniesieniu do szkoły (1,24). Dowodzi to zróżnicowania grupy osób z dominującą pamięcią emocjonalną pod względem opinii na temat ważności tej instytucji edukacyjnej
w przekazywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku. Niemniej największe odchylenia standardowe, o czym już była mowa, zaobserwowano w zbiorowości posiadającej pamięć antykwaryczną, była to grupa najbardziej zróżnicowana pod względem przyznawania wartości wymienionym źródłom wiedzy.

2.2.6.3. MIEJSCE ZAMIESZKANIA LICEALISTÓW A TYPY PAMIĘCI

Przystępując do badań przyjęto założenie, że miejsce zamieszkania licealistów ma istotne znaczenie w pojawieniu się konkretnych typów pamięci przeszłości Białegostoku. Przyjęto, że mieszkanie w Białymstoku oraz w przypadku młodzieży z Izraela w Yehud, miejscowości gdzie znajduje się dzielnica Kiryat Białystok, sprzyja pojawianiu się typów pamięci monumentalnej i historycznej – pamięci bogatej w żywe odniesienia do przeszłości Białegostoku. Natomiast, jak przypuszczono, mieszkanie licealistów w innych miejscowościach niż Białystok
i Yehud, będzie współgrało z pamięcią antykwaryczną charakteryzującą się desemantyzacją elementów przeszłości.

Znaczenie miejsca zamieszkania w kształtowaniu pożądanych typów pamięci przeszłości Białegostoku, jakie założono w koncepcji tej pracy, znalazło potwierdzenie w wynikach badań wyłącznie w grupie badanych z Polski. Wprawdzie statystyki dotyczące różnic typów pamięci między uczniami mieszkającymi w Białymstoku oraz mieszkańcami innych miejscowości ukazują niski poziom istotności różnic ($p=0,1668$), a wartość współczynnika kontyngencji $C_{kor}=0,18$ wskazuje na brak związku między zmiennymi, niemniej można było zaobserwować pewne tendencje. Zwraca uwagę fakt, że wśród licealistów z Polski mieszkających w Białymstoku dominował typ pamięci monumentalnej (34,40%), który w tej grupie występował częściej niż wśród badanych mieszkających w innych miejscowościach

(26,20%). Podobnie pamięć historyczna w grupie białostoczan (23,00%) występowała częściej niż u badanych z poza Białegostoku (16,00%).Natomiast pamięć antykwarycznawgrupie osób żyjących poza Białymstokiem (20,00%) występowała dwa razy częściej niż u licealistów mieszkających w mieście (11,00%) Tymczasem pamięć emocjonalna charakteryzująca się małą wiedzą na temat artefaktów odnoszących się do przeszłości Białegostoku przy przypisywanym im wyraźnym znaczeniu częściej pojawiała się wśród badanych mieszkających w innej niż Białystok miejscowości (37,70%) niż u mieszkańców miasta (31,80%).

W rezultacie dokonanej analizy można powiedzieć, że miejsce zamieszkania ma związek z pojawiającymi się typami pamięci. Przy czym mieszkanie w Białymstoku stwarza zdecydowanie korzystniejsze warunki do kształtowania pamięci żywej i funkcjonalnej. Zgoła odmiennie sytuacja wyglądała w grupie izraelskich licealistów, gdzie dominowała pamięć antykwaryczna. Tu także jak w przypadku badanych z Polski wartość współczynnika kontyngencji $C_{kor=}$0,13wskazuje na brak związku między typami pamięci a miejscem zamieszkania, jednak i w tej grupie badanych można odnotować pewne tendencje. Jak można zauważyć większość badanych z Izraela mieszkało w Yehud- miejscowości gdzie znajduje się dzielnica założona przez białostockich Żydów. Niemniej w tej grupie częściej (77,30%) niż wśród badanych mieszkających poza Yehud (66,70%) występowały osoby posiadające pamięć antykwaryczną. Również typ pamięci monumentalny częściejobserwowany był u osób żyjących w innych miejscach (11,10%) niż u mieszkańców Yehud (4,50%).

W związku z tym, należy wskazać, że przyjęta na wstępie hipoteza że mieszkanie w Białymstoku oraz w Yehud, sprzyja pojawianiu się typów pamięci monumentalnej i historycznej
a mieszkanie w innych miejscowościach niż Białystok i Yehud, będzie miało związek z częstszym występowaniem pamięci antykwarycznej, potwierdziła się wyłącznie w odniesieniu do badanych z Polski. W Izraelu zaobserwowano zgoła odmienną sytuację, mianowicie mieszkanie poza miejscowością gdzie znajduje się dzielnica Kiryat Białystok stwarza nieco korzystniejsze warunki do kształtowania pamięci żywej i funkcjonalnej.

2.2.6.4 TYPY PAMIĘCI A AUTOCHTONICZNOŚĆ

Kolejną zmienną, jaką uwzględniono w badaniach była autochtoniczność badanych. W grupie licealistów z Polski analizowano czy badani pochodzą z Białymstoku i od ilu pokoleń ich przodkowie mieszkają w mieście. Na podstawie deklaracji badanych na temat ich miejsca urodzenia oraz miejsca pochodzenia ich przodków utworzono cztery grupy. Pierwszą stanowili licealiści, którzy nie posiadali białostockich korzeni. Drugą grupę, określono jako tą w której jedno pokolenie pochodzi z Białegostoku, i tu kwalifikowano osoby, które deklarowały, że są pierwszym pokoleniem białostoczan, lub wskazywały, że tylko rodzice albo dziadkowie tu się urodzili. Trzecią stanowili licealiści związani z miastem przez dwa pokolenia. Natomiast
w czwartej grupie znalazły się osoby, które urodziły się w Białymstoku, podobnie jakich rodzice i dziadkowie. Tymczasem w odniesieniu do licealistów z Izraela sprawdzano od ilu pokoleń przodkowie badanych są związani z Polską, gdyż nieliczni badani z tej grupy podawali konkretne miejscowość pochodzenia przodków, częściej wskazywali wyłącznie państwo. Wśród tych badanych utworzono dwie grupy, jedną stanowililicealiści, którzy są potomkami polskich Żydów a drugą ci którzy nie posiadają polskich przodków.

Przyjęto, że autochtoniczność jest czynnikiem sprzyjającym pojawieniu się semantycznego znaczenia znaków. Założono, że typy pamięci przeszłości mają związek z faktem zamieszkiwania od kilku pokoleń przodków badanych w Białymstoku. Przypuszcza się, że autochtoniczność młodzieży z Polski oraz autochtoniczność przodków izraelskich licealistów wpływa na poczucie związku z przeszłością Białegostoku i współwystępuje z monumentalnym i historycznym typem pamięci przeszłości. Natomiast brak białostockich korzeni sprzyja powstawaniu typu pamięci antykwarycznego.

Porównując typy pamięci licealistów z Polski, których przodkowie pochodzili z Białegostoku z osobami, które nie posiadają tego rodzaju związku z miastem (wykres 7) uzyskano wysoki poziom istotności różnic (p=0,0008) Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} =0,36 co dowodzi, że istnieje słaby związek między zmiennymi.

Wykres 7. Autochtoniczność polskich licealistów (pochodzenie przodków z Białegostoku) a dominujące typy pamię-

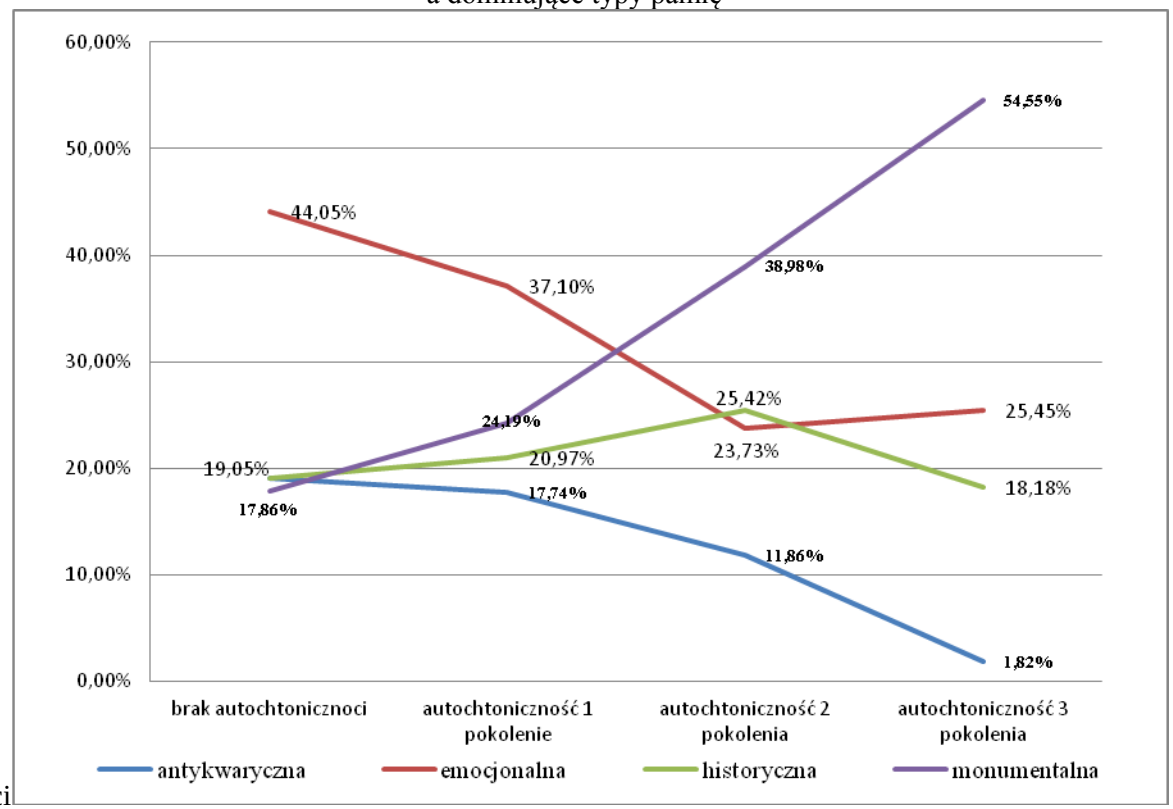

ci

statystyki	χ2 =28,54	df =9	p =0,0008

Analizując dane przedstawione na wykresie 7 obrazujące częstotliwość występowania dominujących typów pamięci badanych licealistówz uwzględnieniem pochodzenia ich przodków z Białegostoku widzimy, że wśród uczniów, których przodkowie nie pochodzili z Białegostoku dominował typ pamięci emocjonalnej (45,00%), który równie często pojawiał się w grupie badanych, którzy zadeklarowali swój związek z Białymstokiem w obszarze jednego pokolenia (40,43%).

Przy czym zwraca uwagę fakt, że pamięć antykwaryczna najczęściej występowała w grupie badanych, którzy nie posiadali białostockich korzeni (18,80%). Co potwierdza przyjętą na wstępie hipotezę, że wśród tych licealistów, którzy przebywają w Białymstoku tylko na czas nauki typ antykwaryczny będzie występował częściej niż wśród osób tu urodzonych i posiadających przodków stąd pochodzących. U osób związany z miastem od trzech pokoleń

typ pamięci antykwarycznej występował najrzadziej (3,30%). W odniesieniu do tej grupy badanych również potwierdzono przyjęte założenie, że pamięć monumentalna będzie dominującym typem pamięci u autochtonów. Połowa licealistów posiadających korzenie białostockie od trzech pokoleń charakteryzowała się monumentalnym typem pamięci przeszłości, który również pojawiał się najczęściej wśród osób zwianych z Białymstokiem od dwóch pokoleń (38,24%)Jak widzimy bogata wiedza i duże znaczenie nadawane artefaktom odsyłającym do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku idą w parze z autochtonicznością, bowiem pamięć monumentalna u osób nie posiadających korzeni w Białymstoku występowała dwa razy rzadziej niż u osób związanych rodowo z miastem.

Natomiast nie potwierdzono założenia, że wśród napływowych mieszkańców, którzy są pierwszym pokoleniem urodzonym w Białymstoku, będzie przeważał typ historyczny, gdyż jak wskazują dane ten typ pamięci, występował porównywalnie często we wszystkich czterech wyróżnionych grupach. Na tej podstawie można przypuszczać, że potrzeba i zdolność do pasjonowania się historią Białegostoku nie ma związku z autochtonicznością.Statystykidotyczące danych zawartych na wykresie 8wskazują na niski poziom istotności statystycznej p=0,1802słaby związek między autochtonicznością licealistów z Izraela a typami pamięci (współczynnik kontyngencji C_{kor}=0,28) Przystępując do badań przyjęto hipotezę, że stosunek do przeszłości Białegostoku młodych Izraelczyków, których przodkowie pochodzili z Polski, częściej niż u innych badanych będzie charakteryzował typ pamięci monumentalnej. Przeprowadzona diagnoza potwierdziła pierwotne założenie, że wśród osób posiadających polskie korzenie pamięć monumentalna występowała czterokrotnie częściej (16,67%) niż u pozostałych osób badanych (3,77%). Przy czym zaobserwowano również, że u licealistów, którzy byli potomkami polskich Żydów rzadziej występowała pamięć antykwaryczna (66,67%) niż u badanych z grupy nie posiadającej polskich przodków (75,47%). Natomiast pamięcią emocjonalną częściej charakteryzowali się uczniowie nie mający polskich korzeni (20,75%) niż deklarujący związki z Polską (16,67%).

Wykres 8. Autochtoniczność izraelskich licealistów (pochodzenie przodków z Polski) a dominujące typy pamięci

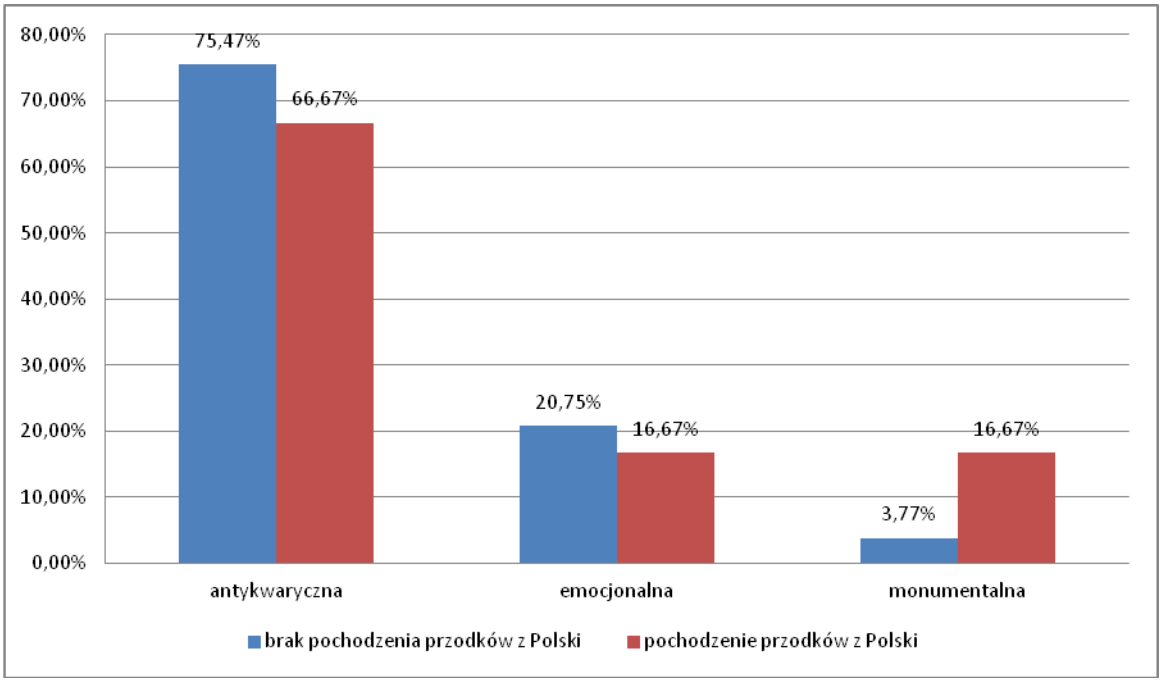

statystyki	$\chi 2$ =3,4278	df=2	p=0,1802	C kor =0,28

Należy, zatem stwierdzić, że autochtoniczność ma związek z typami pamięci. Pamięć monumentalna częściej występowała u osób deklarujących pochodzenie swojejrodziny z Białegostoku –w przypadku badanych z Polski, a w przypadku licealistów z Izraela z Polski. Jednocześnie ci licealiści, których przodkowie nie pochodzili z Białegostoku (w przypadku uczniów z Izraela z Polski) częściej niż pozostali posiadali pamięć antykwaryczną.

2.2.6.5 Płeć badanych a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku

Kolejnym czynnikiem, który jak założono może mieć związek z dominującymitypami pamięci licealistów, obok miejsca zamieszkania i autochtoniczności jest płeć badanych. Biorąc pod uwagę sytuację, że matki badanych były lepiej wykształcone niż ojcowie badanych, o czym pisano w części dotyczącej opisubadanej grupy, zakładano, że kobiety w obu krajach będą charakteryzować się bogatszą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku oraz będą wyżej oceniały eksponowane znaki odwołujące lat przedwojennych miasta, niż ich rówieśnicy płci męskiej. Innymi słowy licealistki będą częściej charakteryzowały się pamięcią monumentalną a jednocześnie rzadziej antykwaryczną (uboga wiedza i małe znaczenie przypisywane artefaktom z przeszłości Białegostoku) niż licealiści – mężczyźni.

Takie przypuszczenie znalazło odzwierciedlenie jedynie w wynikach badań przeprowadzonych wśród licealistów z Polski. Analizując dane zawarte na wykresie 9stwierdzono, że typ pamięci monumentalnej częściej występował u kobiet niż u mężczyzn uczęszczających do białostockich szkół średnich. Licealistki niemalże dwukrotnie częściej (37,00%) niż mężczyźni (24,00%) posiadały pamięć monumentalną. Ponadto należy zwrócić uwagę, że wśród kobiet ten typ pamięci był dominujący. Przy czym kobiety rzadziej (11,00%) niż mężczyźni (17,00%) wyróżniały się niskim poziomem wiedzy i małym znaczeniem przypisywanym znakom składającymi się na typ pamięci antykwarycznej. Licealistki również posiadały bogatszą wiedzę teoretyczną, która decydowała o pamięci historycznej. Mogły się nią częściej wykazać (24,20%) niż ich rówieśnicy płci męskiej (15,50%). Natomiast w grupie mężczyzn dominowała pamięć emocjonalna (42,70%), którą charakteryzują mała wiedzą na temat przeszłości Białegostoku oraz duże zaangażowaniu emocjonalnym i wyraźnie deklarowane znaczeniu eksponowanych znaków. Ten typ pamięci u badanych kobiet występował zdecydowanie rzadziej niż u ich kolegów.

Analizując statystyki dotyczące różnic w dominujących typach pamięci mężczyzn i kobiet z Polski należy zauważyć, że w przypadku tej grupy badanych płeć różnicuje istotnie statystycznie typy pamięci(p=0,0098) Natomiast wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}=0,26, świadczy o słabym związku pomiędzy zmiennym. Założenie, że kobiety będą posiadły funkcjonalną i bogatszą niż mężczyźni wiedzę na temat dziejów Białegostoku przejawiającą się w typie pamięci monumentalnej,w grupie izraelskich licealistów nie znalazło potwierdzenia w badaniach(wykres 10).Mężczyźni (12,90%) częściej niż kobiety (2,50%) posiadali pamięć monumentalną. Ponadto typ pamięci antykwarycznej wśród badanych płci męskiej występował rzadziej (64,50%) niż u kobiet (80,00%). Natomiast licealiści (22,60%) częściej niż ich koleżanki (17,50%) charakteryzowali się pamięcią emocjonalną. Wyniki wskazują na słaby

oraz będący poza progiem istotności statystycznej związek między obu zmiennymi w grupie badanych z Izraela.

Wykres 9. Dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku badanych z Polski z podziałem na płeć

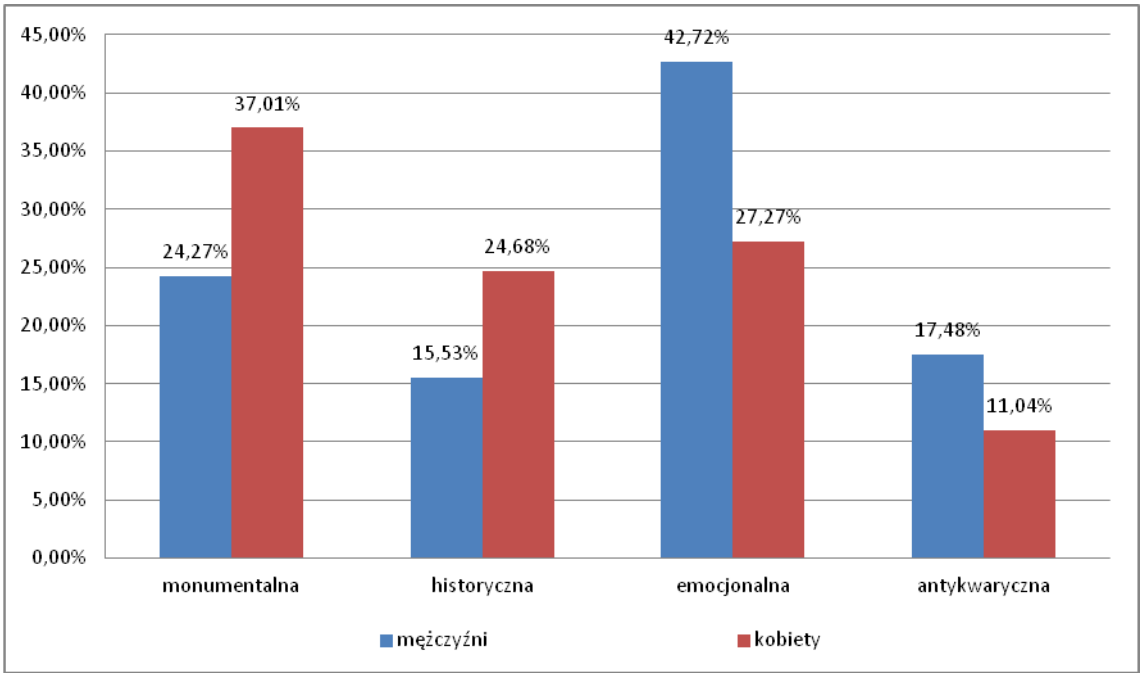

Statystyki	$\chi 2$ =11,388	df=3	p=0,0098	C kor =0,26

Wykres 10.Dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku badanych z Izraela z podziałem na płeć

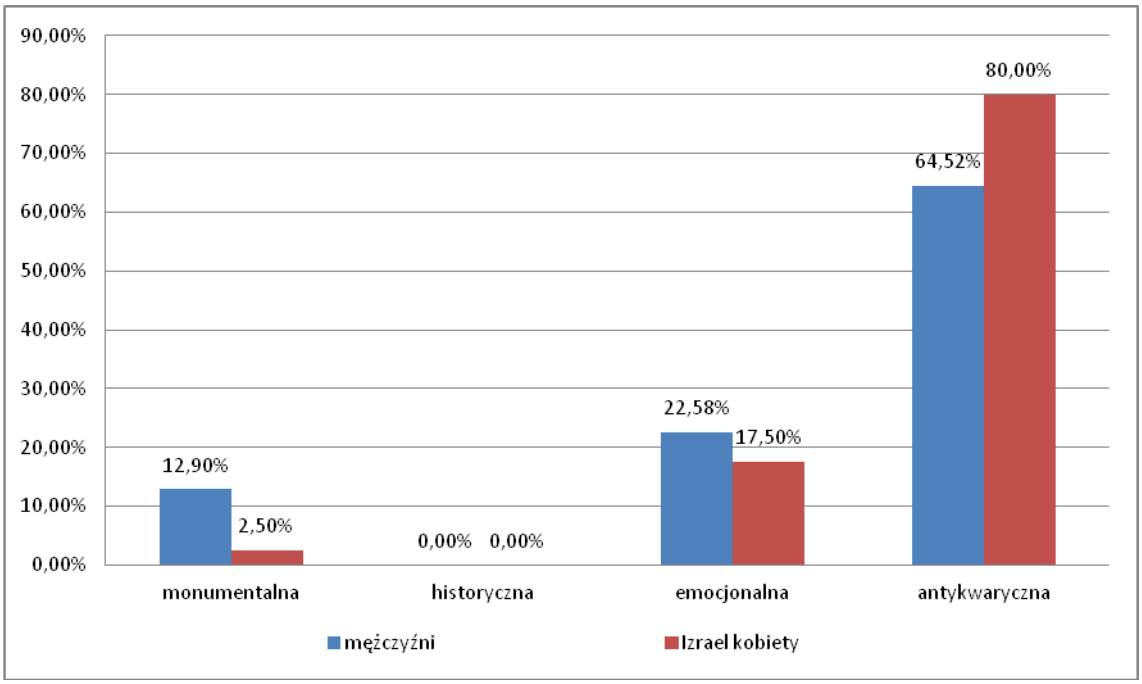

statystyki	$\chi 2$ = 3,4844	df=2	p=0,1751	C kor =0,28

Podsumowując można powiedzieć, że generalnie płeć badanych licealistów różnicowała typy pamięci. Kobiety z Polski wypadły znacznie korzystniej niż ich koledzy, bowiem częściej od nich wykazywały się typem pamięci monumentalnej – żywej i funkcjonalnej oraz rzadziej pamięcią antykwaryczną – martwą i niefunkcjonalną. Natomiast w grupie badanych z Izraela mamy do czynienia z odwrotną sytuacją, kobiety wypadały gorzej niż mężczyźni pod kątem wiedzy, czyli żywotności pamięci i jej funkcjonalności. Jedynie pamięć emocjonalna w obu krajach częściej występowała u mężczyzn niż u kobiet.Różnice obserwowane w grupie polskich i izraelskich badanych mogą świadczyć o odmiennym stylu socjalizacji kobiet i mężczyzn w tych państwach. Ponadto ujawniają odmienne potrzeby i sposoby odniesień do przeszłości kobiet i mężczyzn w Polsce i Izraelu.

2.2.6.6.PROFILE IDENTYFIKACYJNE A DOMINUJĄCE TYPY PAMIĘCI PRZESZŁOŚCI BIAŁEGOSTOKU

2.2.6.6.1. Profile identyfikacyjne badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Jednym z elementów świadczących o tożsamości zbiorowej badanych są profile identyfikacyjne, które ukazują wzajemne relacje pomiędzy czterema wymiarami tożsamości kulturowej Region – Naród – Religia – Europa/Świat (bycie Europejczykiem) Idee profili identyfikacyjnych przyjęto za M. Sobeckim, których teoretyczne typy zaprezentowanowcześniej. Osoby z pierwszego pokolenia oraz licealiści poproszeni byli o zadeklarowanie stopnia w jakim czują się członkiem wyróżnionych grup. Wśród nich znalazły się następujące kategorie: grupa religijna, narodowa, zbiorowość mieszkańców Białegostoku, zbiorowość mieszkańców regionu, zbiorowość łącząca wszystkich ludzi na świecie, a także grupa Europejczyków. Badani mieli również możliwość wskazania innej ważnej grupy, z którą się utożsamiają. Badani byli poproszeni o wskazanie na skali od 1 do 5 w jakim stopniu identyfikują się z niniejszymi grupami. Poszczególnym punkom na skali przypisano następujące określenia słowne: 1 – zdecydowanie nie, 2– raczej nie, 3 – trudno powiedzieć, 4 – raczej tak, 5– zdecydowanie tak.

Opracowując koncepcję badań założono, że wśród białostockich licealistów będzie często pojawiał się profil wyrównany oraz profil z wycofaną sferą euro-globalną. Przypuszczenie to oparto na podstawie wyników badań uzyskanych wcześniej przez M. Sobeckiego[726]. Obie identyfikacje występowały najczęściej w badanej przez autora grupie, gdzie profil wyrównany znalazł się na pierwszej pozycji. Natomiast identyfikacja wyrażonawprofilu z wycofaną sferą euro-globalną w tej grupie była na drugim miejscu.M. Sobecki w odniesieniu do swoich badań prowadzonych na Grodzieńszczyźnie wyjaśnia taki rezultat wieloletniąpropagandą ukazującą wszelkie europejskie konteksty w ciemnych barwach. Można to odnieść (zachowując proporcje i różnice kontekstu) również do sytuacji obserwowanej w Polsce w ostatnich dziesięciu latach. W tym czasie nastroje społeczne i polityczne odnoszące się do kwestii europejskich wahały się od niechęci do sympatii.Dominacja profilu z wycofaną sferą euro-globalną ukazywałaby niechęć młodzieży do identyfikowania się z Europą, do określania siebie w kategoriach bycia Europejczykiem.

[726] Porównaj: M. Sobecki, *Kultura symboliczna a tożsamość…,* op. cit., s. 245 i dalsze.

Tabela 48. Profile identyfikacyjne badanych licealistów z podziałem na kraj pochodzenia

Profile identyfikacyjne licealistów	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
wyrównany	9	12,68	36	13,85	45	13,60
narodowo-regionalny	5	7,04	15	5,77	20	6,04
narodowo-religijny	1	1,41	13	5,00	14	4,23
narodowy	8	11,27	25	9,62	33	9,97
regionalny	3	4,23	1	0,38	4	1,21
religijny	3	4,23	11	4,23	14	4,23
regionalno-religijny	1	1,41	2	0,77	3	0,91
z wycofaną sferą religijną	4	5,63	36	13,85	40	12,08
z wycofaną sferą regionalną	2	2,82	15	5,77	17	5,14
narodowo-euro-globalny	13	18,31	33	12,69	46	13,90
z wycofaną sferą narodową	1	1,41	6	2,31	7	2,11
regionalno-euro-globalny	3	4,23	14	5,38	17	5,14
religijno-euro-globalny	2	2,82	7	2,69	9	2,72
euro-globalny	10	14,08	33	12,69	43	12,99
z wycofaną sferą euro--globalną	3	4,23	11	4,23	14	4,23
brak odpowiedzi	3	4,23	2	0,77	5	1,51
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Analizując wyniki badań potwierdzono wyłącznie hipotezę, że profil wyrównany będzie skupiał najwięcej badanych z Polski, bowiem faktycznie, okazał się on pierwszym (13,85%), co do częstości występowania wśród białostockich licealistów (tabela 48). Co ciekawe, zauważono, że profil wyrównany występował najczęściej w grupie osób z pierwszego pokolenia mieszających nadal w Białymstoku. Jest to zaskakujące, bowiem wstępnie zakładano, że wśród badanych osób urodzonych w przedwojennym Białymstoku, które wciąż żyją w mieście, dominującym profilem będzie profil regionalny oraz w kolejności narodowo-religijny. Tymczasem ponad połowa osób z tej grupy posiadała profil wyrównany. Silna tendencja do niewyróżniania żadnej z analizowanych przestrzeni kulturowychświadczy – jak argumentuje M. Sobecki – albo o otwarciu badanych na szerszy świat(może wyrażać się w ten sposób pragnienie wychodzenia poza lokalność) albo też można interpretować to jako ucieczkę od wyboru poprzez uchylanie się od konkretnego wskazania.Tylko jedna osoba z grupy polskich badanych urodzonych przed wojną identyfikowała się równie silnie z regionem co narodem. Podobnie tylkojeden badany wyróżnił sferę euro-globalną. Odnotowano również pojedyncze przypadki profilów z wycofaną sferą religijną, jak i regionalną oraz stosunkowo więcej osób posiadających profil z wycofaną sferą euro-globalną. To dowodzi, że te przestrzenie nie odgrywają istotnej roli w kształtowaniu tożsamości kulturowej badanych z Polski.

Biorąc pod uwagę fakt dorastania badanych z pierwszego pokolenia w przedwojennej rzeczywistości, w której często akcentowano dążenia do kształtowania państwa narodowego, aetniczniPolacy równie silnie wyrażali swoją polskość przez identyfikację z narodem, co i religią katolicką, zadziwia fakt, że badani z tej grupy w niewielkim stopniu wykazywali się silniejszym eksponowaniem w identyfikacji polskości oraz religii. Profil wyrównany wystę-

pował nieco rzadziej wśród badanych licealistów z Izraela (12,68%), niż Polski (13,85) i w tej pierwszej wymienionej grupie zajął dopiero trzecią pozycję (12, 68%), za profilem narodowo-euro-globalnym (18,31%) i euro-globalnym (14,8%). Natomiast nie potwierdzono pierwotnego założenia, że wśród białostockich licealistów będzie często pojawiał się profil z wycofaną sferą euro-globalną. Nie dość, że znalazł się on na jednej z najniższych pozycji, to drugie miejsce co do częstości występowania zajmowały profile: euro-globalny (12,69%) i narodowo-euro-globalny (12,69%), równie popularne w grupie izraelskiej. Przystępując do badań spodziewano się większego udziału profilu regionalnego u licealistów z Polski, tymczasem w tej grupie badanych wystąpił on tylko u jednej osoby. Natomiast, zakładano, że w grupie licealistów z Izraela profil narodowy będzie jednym z czołowych, ze względu na silne oddziaływania państwa w kształtowaniu postaw obywatelsko-narodowych, chociażby przez obowiązek militarnego przygotowywania młodzieży do obrony kraju oraz pielęgnowania pamięci o Holokauście. Tymczasem zgromadził on zaledwie 11,30% badanych, zajmując tym samym czwartą pozycję. Również w grupie badanych z pierwszego pokolenia obecnie mieszkających w Izraelu przywiązanie do narodu jako dominującej kategorii kulturowej było słabo eksponowane. Jedynie w kilku przypadkach zaobserwowano profil narodowo-regionalny.

Sądzono również, że wśród polskich i izraelskich licealistów będzie można wyróżnić dużą grupę osób z dominującym profilem z wycofaną sferą religijną. To oczekiwanie wynika z obserwacji, że coraz częściej sfera religijna odgrywa mniejsze zacznie w życiu badanej młodzieży. Założono przy tym, że najrzadziej wyróżniany będzie profil religijny zarówno wśród polskich jak i izraelskich licealistów. Hipoteza ta znalazła potwierdzenie w uzyskanych danych wyłącznie w grupie polskich uczniów, bowiem tu profilowi z wycofaną sferą religijną przyznano najwyższą pozycję na równi z profilem wyrównanym (13,80%). W grupie licealistów z Izraela profil z wycofaną sferą religijną powiał się prawie trzykrotnie rzadziej (5,6%). Profil ten świadczy o problemach z identyfikacją w sferze religijnej. Spodziewano się raczej, że to właśnie w grupie uczniów z Izraela profil ten będzie występował częściej niż wśród polskiej młodzieży. Sugerowano się przy tym nastawieniem badanych z pierwszego pokolenia, którzy najczęściej, jako jedyni z rodziny przeżyli Zagładę, przez co ich wiara w Boga i przywiązanie do religii zdecydowanie zmieniło się od czasów przedwojennych. Osoby badane urodzone przed wojną wprost sygnalizowałyzerwanie z przynależnością do religii swoich przodków: *Jestem Żydówka. Izraelka, ale nie religijna. Żadna religia nie odgrywa u mnie roli. Ja mogę mieć najlepszego kolegę, koleżankę Niemca i mieć wroga Żyda. Wszystkie problemy się stały przez religię. W tamtych wiekach religia uczyła, stawiała w taką ramkę, religia stracha narobiła. Nienawiści narobiła. Ale dzisiaj zabawiać się w religię, to przecież nieprzytomna historia. Gdzie był ten Bóg w 43 roku w Białymstoku? Gdzie? Nie tylko Żydów się zabijało*(kobieta, Izrael, nr 34).Ciągłość tożsamości w czasie Shoah wielu rodzin, w tym przede wszystkim rodzin żydowskich została przerwana. W konsekwencji pozostała im jedynie wiedza, o tym, z czym na pewno się nie identyfikują. O czym świadczy fakt, że połowa osób z tej grupy badanej deklaruje, że jedynie religia spośród innych identyfikacji, takich jak rodzina, region, naród, kontynent, świat, jest najmniej istotna w ich życiu. Analizując profile identyfikacyjne dominujące w tej grupie, dowiadujemy się, że najwyższą pozycję w hierarchii zajmuje profil z wycofaną sferą religijną. W związku z tak wyraźnie deklarowanym negatywnym stosunkiem

do religii osób urodzonych przed wojną pochodzenia żydowskiego przypuszczano, że zostanie on przekazany następnym pokoleniom.Tymczasem w gronie licealistów z Izraela profil z wycofaną sferą religijną zajmuje jedną z niższych pozycji (5,60%)Podsumowując można wskazać, że w grupie badanych uczniów z Polski wyróżniono pięć profili, które grupują powyżej 9% badanych i mają bardzo zbliżony udział w całości grupy. Ich rozpiętość sięga zaledwie 4 punktów procentowych. Wśród nich wyróżniono następujące profile:wyrównany (13,80%), z wycofaną sferą religijną(13,80%), narodowo-euro-globalny (12,70%), euro-globalny (12,70%), narodowy (9,60%).

Podobne profile jako najczęściej występujące, za wyjątkiem profilu z wycofaną sferą religijną, obserwujemy wśród licealistów z Izraela. Jedynie ich kolejność jest nieco inna w obu grupach. Tu także wyłoniono kilka profili nie przekraczających 9%. Jednak w grupie izraelskich badanych rozpiętość sięgała aż 7 punktów procentowych. Biorąc pod uwagę wszystkich badanych z Izraela zauważamy, że cztery pierwsze profile zdominowały pozostałe, a są to: narodowo-euro-globalny (18,30%), euro-globalny (14,10%) wyrównany (12,70%), narodowy(11,30%). Zwraca uwagę fakt, że w grupie białostockich licealistów brak jest profilu, który by wyraźnie dominował. Przeciwnie wśród badanych z Izraela wyraźnie eksponowany jest profil narodowo-euro-globalny. Można to tłumaczyć otwartością młodzieży żydowskiej na świat i Europę przy wyraźnej świadomości własnej kultury narodowej, a jednocześnie wycofywaniem się z lokalności i przywiązania do religii.

2.2.6.6.2. Profile identyfikacyjne a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku z podziałem na kraj pochodzenia

Ustalenie profili identyfikacji badanych stanowiło jedynie etap pośredni prowadzonej diagnozy pamięci przeszłości Białegostoku jako elementu tożsamości zbiorowej. Zasadniczym punktem rozważań jest ustalenie związku identyfikacji z typami pamięci wyróżnionymi w badaniach. Założono, że dominujące wśród badanych grup typy pamięci przeszłości będą miały związek z poczuciem przynależności kulturowej badanych do grup, czyli wyróżnionymi profilami identyfikacyjnymi. Przyjęto, że deklarowane poczucie przynależności w wyrównanym stopniu do wielu różnych grup kulturowych łączy się z zainteresowaniem się przeszłością Białegostoku, co sprzyja budowaniu monumentalnego typu pamięci. W związkuz tym, że w grupie badanych uczniów z Polski wyróżniono tylko pięć profili, które grupowały powyżej 9% badanych, a które jednocześnie miały zbliżony udział w całości grupy, w analizach związku typów pamięci z dominującymi identyfikacjami brano pod uwagę wyłącznie te profile. Szczegółowe dane zaprezentowano w tabeli 49.Uznano, bowiem, że uwzględnianie pozostałych, reprezentowanych przez nielicznych licealistów, uczyni analizę mnie przejrzystą. Zatem sprawdzono częstotliwość występowania typów pamięci wyłącznie u osób charakteryzujących się następującymi profilami identyfikacyjnymi:wyrównanym, który występował u 13,80% badanych, podobnie jak profil z wycofaną sferą religijną, brano również pod uwagę profil narodowo-euro-globalny, który identycznie jak euro-globalny posiadło 12,70% licealistów oraz piąty z nich –narodowy (9,60%).

Jak można zauważyć licealiści białostoccy posiadający profil wyrównany najczęściej charakteryzowali się typem pamięci monumentalnej (41,60%). Ponadto pamięć monumentalna wśród tych badanych występowała częściej niż u licealistów wyróżniających się profilem

narodowym (36,00%),euro-globalnym (33,30%),oraz z wycofaną sferą religijną czy też wycofaną sferą religijną (30,50%). Profil wyrównany grupował również dwa razy więcej uczniów z pamięcią monumentalną niż narodowo-euro-globalny (24,2%). Co potwierdza przyjętą hipotezę, że wyrównany profil identyfikacyjny, czyli utożsamianie się w równym stopniu z religią, regionem, narodem, Europą i światem koreluje z pamięcią żywą, i funkcjonalną. Stąd można wnioskować, że równie silna identyfikacja ze wszystkimi wyróżnionymi przestrzeniami kulturowymi jest z jednej strony przejawem wysokiej świadomości siebie, z drugiej zaś zgody
i harmonii pomiędzy poszczególnymi identyfikacjami składającymi się na spójną tożsamość. Jak widzimy wyrażanie swojej tożsamości przez akceptację i nadawanie identycznej wartości wielu wymiarom tożsamości koresponduje najsilniej z pojawianiem się bogatej wiedzy o przeszłości Białegostoku, jak i z dużym znaczeniem nadawanym artefaktom odsyłającym do przedwojennej kultury miasta, czyli z kształtowaniem monumentalnego typu pamięci przeszłości.

Tabela 49. Profile identyfikacyjne licealistów z Polski a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku

Profile w tabeli uszeregowano według ich częstotliwości występowania wśród licealistów z Polski: 1) wyrównany; 2) z wycofaną sferą religijną; 3) z wycofaną sferą regionalną; 4) narodowo-euro-globalny; 5) z wycofaną sferą narodową; 6) regionalno--euro-globalny; 7) religijno-euro-globalny; 8) euro-globalny; 9) z wycofaną sferą euro-globalny; 10) narodowo-regionalny; 11) narodowo-religijny; 12) narodowy; 13) regionalny; 14) religijny; 15) regionalno-religijny

Typy pamięci licealistów z Polski		Profile identyfikacyjne licealistów z Polski																
		1	2	4	8	12	10	3	6	11	9	14	7	5	15	13	brak	Ogółem
monumentalna	%	41,6	30,5	24,2	33,3	36,0	20,0	40,0	21,4	23,0	27,2	45,4	28,5	33,3	50,0	0,0	50,0	31,9
	L.	15	11	8	11	9	3	6	3	3	3	5	2	2	1	0	1	83
historyczna	%	13,8	16,6	9,0	33,3	36,0	33,3	6,6	14,2	0,0	45,4	18,1	42,8	33,3	0,0	0,0	0,0	20,7
	L.	5	6	3	11	9	5	1	2		5	2	3	2	0	0	0	54
emocjonalna	%	33,3	47,2	48,4	12,1	12,0	33,3	46,6	42,8	53,8	18,1	27,2	14,2	33,3	50,0	100	50,0	33,8
	L.	12	17	16	4	3	5	7	6	7	2	3	1	2	1	1	1	88
antykwaryczna	%	11,1	5,5	18,1	21,2	16,0	13,3	6,6	21,4	23,0	9,0	9,0	14,2	0,0	0,0	0,0	0,0	13,4
	L.	4	2	6	7	4	2	1	3	3	1	1	1	0	0	0	0	35
Ogółem	%	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
	L.	36	36	33	33	25	15	15	14	13	11	11	7	6	2	1	2	260

Tymczasem typ pamięci historycznej najczęściej występował u polskich licealistów odznaczających się profilem narodowym (36,00%), czyli osób, które najsilniej utożsamiały się z polskością i najwyżej ceniły wartości narodowe. W kolejności pamięć historyczna, równie często, jak u osób o profilu narodowym, występowała u tych badanych, którzy deklarowali swoje przywiązanie do Europy i świata (33,30%). Przy czym warto zwrócić uwagę, że pamięć historyczna występowała dwa razy częściej u osób silnie identyfikujących się z polskością niż u licealistów z wycofaną sferą religijną (16,60%), prawie trzykrotnie częściej niż u badanych deklarujących równie silne przywiązanie do wszystkich analizowanych obszarów kulturowych (13,80%) oraz niemalże czterokrotnie częściej niż w grupie osób identyfikujących się równie silnie z narodem, co światem i Europą (9,00%) Osoby, które charakteryzują się typem pamięci historycznej najwyżej cenią sobie wiedzę teoretyczną, przy czym poznaniu nie towarzyszy zaangażowanie emocjonalne. Co jak widzimy częściej pojawiało się w grupie licealistów, wśród których wartości religijne i lokalne ustępują wartościom narodowym oraz europejskim i światowym przestrzeniom kulturowym.

Zwraca uwagę również fakt, że połowa badanych z Białegostoku o profilu identyfikacyjnym narodowo-euro-globalnym posiadała pamięć emocjonalną (48,4%). Są to osoby silnie identyfikujące się z polskością, Europą i świtem natomiast znacznie słabiej z regionem/środowiskiem lokalnym oraz w mniejszym stopniu czujące się członkiem grupy religijnej. Podobnie często emocjonalny typ pamięci przeszłości Białegostoku występował u licealistów z wycofaną sferą religijną (47,20%), czyli tych osób, które wykazywały problemy z identyfikacją w sferze religijnej. Natomiast najrzadziej pamięć emocjonalna dotyczyła osób, które wyrażają silne przywiązanie do narodu (12,00%) oraz tych, które zdecydowanie utożsamiają się w Europą i światem(12,00%). Widzimy, więc że osoby, które wyrażały swój stosunek do przeszłości poprzez wiedzę emocjonalną, która jest nabywana i eksponowana za pomocą uczuć, często przyswajana w sposób uproszczony w luźnym związku z faktami, ci badani najczęściejdeklarowali odcięcie od identyfikacji religijnej, ale też silne przywiązanie do narodu, Europy i świata, przy słabszym związku z religią i regionem.Nie jest zaskakujące, że pamięć antykwaryczna przeszłości Białegostoku najczęściej cechowała tych licealistów z Polski, którzy czuli się przede wszystkim obywatelami świata i Europy (21,20%). U tych osób wyraźnie eksponowane było odcięcie od lokalności, co tłumaczy częste pojawianie się martwego i niefunkcjonalnego sposobu odnoszenia się do przeszłości środowiska lokalnego. Pamięć antykwaryczna również często występowała u osób deklarujących silna identyfikację jednocześnie z Polską, jak i Europą i światem (18,10%). Natomiast nieco rzadziej charakteryzowała młodzież eksponującą identyfikację narodową (16,00%). Pamięć antykwaryczna występowała dwa razy rzadziej u osób z wyrównanym profilem identyfikacyjnym (11,10%) niż licealistów, którzy swoją tożsamość budowali przede wszystkim wokół europejskiej i światowej przestrzeni kulturowej (21,20%). Przy czym najrzadziej obserwowano typ pamięci antykwaryczny u osób z wycofaną sferą religijną, bowiem tylko 5,00% badanych z tej grupy posiadało małą wiedzę i przypisywało niewielkie znaczenie eksponowanym znakom z przeszłości Białegostoku, co składało się na antykwaryczny typ pamięci. W tym miejscu potwierdza się hipoteza, przyjęta na podstawie analiz podejmowanych przez badaczy tożsamości kulturowej, że identyfikacja z globalną przestrzenią kulturową nie sprzyja zainteresowaniu środowiskiem lokalnym, a wręcz przeciwnie powoduje odcięcie od tożsamości regionalnej o czym świadczy dominujący w tej grupie antykwaryczny typ pamięci przeszłości Białegostoku.

Formułując koncepcję badań przypuszczano, że z drugiej strony z antykwarycznym typem pamięci przeszłości Białegostoku będzie korespondował profil z wycofaną sferą euro-globalną w myśl zasady, że osoby, które nie interesują się europejskim oraz globalnym kontekstem życia, również będą wykazywały brak zainteresowania węższym kontekstem – regionalnym/lokalnym. Tej hipotezy jednak nie potwierdzono w badaniach, bowiem wśród licealistów z wycofaną sferą euro-globalną najczęściej pojawiał się typ pamięci historycznej (45,40%). Natomiast pamięć antykwaryczna w tej grupie występowała zdecydowanie rzadziej (9,00%).

Tabela 50. Profile identyfikacyjne licealistów z Izraela a dominujące typy pamięci przeszłości Białegostoku

Profile w tabeli uszeregowano według ich częstotliwości występowania wśród licealistów z Polski: 1) wyrównany; 2) z wycofaną sferą religijną; 3) z wycofaną sferą regionalną; 4) narodowo-euro-globalny; 5) z wycofaną sferą narodową; 6) regionalno-euro-globalny; 7) religijno-euro-globalny; 8) euro-globalny; 9) z wycofaną sferą euro-globalny; 10) narodowo-regionalny; 11) narodowo-religijny; 12) narodowy; 13) regionalny; 14) religijny; 15) regionalno-religijny

Typy pamięci	Profile identyfikacyjne licealistów z Izraela

licealistów z Izraela		4	8	1	12	10	2	14	9	13	6	7	3	5	11	13	brak	Ogółem
monumentalna	%	0,0	10,0	22,2	12,5	0,0	0,0	0,0	33,3	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	0,0	7,0
	L.	0	1	2	1	0	0	0	1	0	0	0	0	0	0	0	0	5
emocjonalna	%	0,0	20,0	33,3	0,0	40,0	75,0	0,0	0,0	66,6	33,3	0,0	50,0	0,0	0,0	0,0	0,0	19,7
	L.	0	2	3	0	2	3	0	0	2	1	0	1	0	0	0	0	14
antykwaryczna	%	100	70,0	44,4	87,5	60,0	25,0	100	66,6	33,3	66,6	100	50,0	100	100	100	100	73,2
	L.	13	7	4	7	3	1	3	2	1	2	2	1	1	1	1	3	52
Ogółem	%	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100	100
	L.	13	10	9	8	5	4	3	3	3	3	2	2	1	1	1	3	71

Podobnie w grupie badanych z Izraela w ustaleniu związku deklarowanej przez badanych identyfikacji z typami pamięci brano pod uwagę wyłącznie cztery profile przekraczające 9% udziału badanych (tabela 50) Bowiem wyłącznie je można było uznać za reprezentatywne w diagnozie związków identyfikacji z typami pamięci, wśród nich znalazł się profil: narodowo-euro-globalny (18,31%), euro-globalny (14,08%) wyrównany (12,68%), narodowy(11,27%).

Jak widzimy, wyraźnie eksponowany w grupie badanych z Izraela (tabela 50)jest profil narodowo-euro-globalny.Najsilniej wiąże się z typem pamięci antykwarycznej, bowiem wszystkie osoby silnie identyfikujące się z narodem, Europą i światem posiadały ten typ pamięci. Pamięć antykwaryczna jest dominującym typem wśród wszystkich uczniów z Izraela, nienależnie od profilu identyfikacyjnego. Niemniej możemy zaobserwować pewne tendencje, korzystne różnice zauważamy u licealistów posiadających wyrównany profil identyfikacyjny. Bowiem w tej grupie osób, odznaczających się pamięcią antykwaryczną,byłookoło dwa razy mniej (44,40%) niż u pozostałych badanych charakteryzujących się profilem narodowo-euro-globalnym (100,00%),narodowym (87,50%) i euro-globalnym (70,00%). Przy czym należy również zwrócić uwagę, że wśród osób niewyróżniających żadnej z analizowanych sfer identyfikacyjnych pamięć monumentalna ujawniała się nieco częściej niż w pozostałych obszarach identyfikacyjnych. Również pamięć emocjonalna, która jest pod względem zaangażowania
w nadawanie znaczenia znakom z przeszłości Białegostoku jest znacznie korzystniejsza niż pamięć antykwaryczna, w grupie osób posiadających profil wyrównany także występowała najczęściej.

2.2.6.7.Identyfikacja badanych z Białymstokiem a typy pamięci przeszłości Białegostoku

Przystępując do badań sądzono również, że z typami pamięci będzie wiązało się deklarowane przez badanych poczucie związku za Białymstokiem. Przypuszczano, żeim wyraźniejsza deklaracja badanych na temat identyfikacji z Białymstokiem tym bogatsze odniesienia do jego przeszłości. Innymi słowy silna identyfikacja z Białymstokiem będzie sprzyjać pojawianiu się monumentalnego typu pamięci. Natomiast brak identyfikacji z miastem, jak przypuszczono będzie współgrał z typem antykwarycznym, dla którego charakterystyczna jest desemantyzacja elementów przeszłości. Licealiści poproszeni byli o zaznaczenie na skali od 1 do 3 stopnia
w jakim czują się związani z Białymstokiem. Poszczególnym punkom na skali przypisano następujące określenia: 1–nie czuję się zwiana(y) z Białymstokiem, 2– trudno powiedzieć czy czuję się zwiana(y) z Białymstokiem, 3– tak czuję się zwiana(y) z Białymstokiem.

Tabela 51. Identyfikacja badanych licealistów z Białymstokiem

Identyfikacja badanych licealistów z Białymstokiem	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
nie czuję się związana(y) z Białymstokiem	46	64,79	31	11,92	77	23,26
trudno powiedzieć czy czuję się związana(y) z Białymstokiem	14	19,72	39	15,00	53	16,01
tak czuję się związana(y) z Białymstokiem	11	15,49	190	73,08	201	60,73
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Próbowano wstępnie zbadać, jak rozkładają się częstości poczucia związku zBiałymstokiem badanych z Polski i Izraela (tabela 51). Okazało się, że polscy licealiści w większości utożsamiali się z Białymstokiem (73,08%). Niecałe 12% uczniów deklarowało, że nie czuli się związani z miastem. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w grupie badanych z Izraela, gdzie przeważały osoby nie identyfikujące się z Białymstokiem (64,79%), które występowały czterokrotnie częściej niż uczniowie deklarujący poczucie związku z Białymstokiem (15,49%).

Kolejnym krokiem była analiza związku między identyfikacją badanych licealistów z Białymstokiem, której wskaźnikiem były deklaracje badanych licealistów a typami pamięci. Zauważono, że badani z Polski (tabela 52) deklarujący brak poczucia związku z Białymstokiem charakteryzowali się najczęściej typem pamięci emocjonalnej (41,90%). Ten typ pamięci był również dominujący w grupie osób nie potrafiących jednoznacznie zadeklarować swojego związku z miastem (35,90%). Natomiast licealiści wskazujący, że czują się związani z Białymstokiem odznaczali się najczęściej pamięcią monumentalną (40,0%) Przy czym warto zauważyć, że typ pamięci żywej i funkcjonalnej występował trzy razy rzadziej u osób, które nie identyfikowały się z Białymstokiem i pięciokrotnie częściej u tych badanych, którzy nie potrafili jednoznacznie określić swojej identyfikacji (7,7%).

Widzimy też, że różnice w częstościach występowania pamięci historycznej u osóbustosunkowujących się odmiennie do pytania o związek z Białymstokiem nie byłyby tak wyraźne jak w przypadku innychtypów pamięci. Niemniej można zauważyć, że ten typ pamięci najczęściej pojawiał się u uczniów niepotrafiących określić identyfikacji z miastem (28,20%). Najrzadziej, co jest zaskakujące, występował u osób deklarujących poczucie związku z Białymstokiem (18,40%). W związku z tym nie potwierdzono pierwotnego założenia, że osoby związane z miastem będą częściej od innych osób zaciekawiane przeszłością Białegostoku, w związku
z tym również będą lepiej wyposażone w wiedzę historyczną.

Tymczasem pamięć antykwaryczna, która jest niefunkcjonalna podobnie jak historyczna, również najczęściej występowała u osób wykazujących trudności w zakresie identyfikacji z Białymstokiem (28,21%), a jednocześnie widzimy, że pojawiała się trzy razy rzadziej u osób precyzyjnie określających swoje poczucie związku z miastem (9,47%).

Tabela 52. Identyfikacja badanych licealistów z Polski z Białymstokiem a dominujący typ pamięci

Typypamięcibadanych z Polski	Identyfikacja badanych z Polski z Białymstokiem							
	nie czuję się związana(y) z Białymstokiem		trudno powiedziećczy czuję się związana(y) z Białymstokiem		tak czuję sięzwiązana(y) z Białymstokiem		Ogółem	
	L	%	L	%	L	%	L	%
monumentalna	4	12,90	3	7,69	76	40,00	83	31,92
historyczna	8	25,81	11	28,21	35	18,42	54	20,77
emocjonalna	13	41,94	14	35,90	61	32,11	88	33,85
antykwaryczna	6	19,35	11	28,21	18	9,47	35	13,46
Ogółem	31	100,00	39	100,00	190	100,00	260	100,00
Statystyki	$\chi 2$ =26,65		df=6		p=0,0002		C kor =0,36	

Jak się okazuje, wyraźne znaczenie w kształtowaniu typów pamięci przeszłości w grupie licealistów z Polski przypada zmiennej, jaką jest deklarowana identyfikacja badanych z Białymstokiem. W tabeli 52 umieszczono statystyki dotyczące różnic w poczuciu związku z Białymstokiem a kształtowaniem się poszczególnych typów pamięci przeszłości Białego-

stoku. Zestawiając zmienne uzyskano wysoki poziom istotności różnic (p=0,0002) Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor}=0,36 dowodzi, że istnieje wyraźny związek między zmiennymi. Należy, więc stwierdzić, że identyfikacja z Białymstokiem istotnie statystycznie różnicuje typy pamięci przeszłości Białegostoku licealistów.

W grupie badanych z Izraela, jak wcześniej powiedziano, ponad połowa licealistów deklarowała brak poczucia związku z Białymstokiem. Analizując szczegółowe wyniki umieszczone w tabeli 53, zwraca uwagę fakt, że identyfikacja licealistów z Białymstokiem nie różnicuje istotnie statystycznie typów pamięci. Pamięć antykwaryczna jest dominującym typem pamięci u wszystkich uczniów z Izraela, co również przekłada się na uzyskane w tym miejscu wyniki, bowiem występowała ona równie często u osób deklarujących związek z Białymstokiem, jak i u tych, które podkreślały jego barak. Niemniej i tu można zauważyć nieznaczne związki, mianowicie nieco rzadziej obserwujemy ją u licealistów identyfikujących się z Białymstokiem (63,64%) niż u tych którzy zaznaczyli, że nie czuli się związani z miastem (76,09%). Przy czym pamięć monumentalna występowała częściej u badanych zwianych z miastem (18,18%) niż u osób deklarujących brak przywiązania (4,38%).

Tabela 53. Identyfikacja badanych licealistów z Izraela z Białymstokiem a dominujący typ pamięci

Typypamięcibadanych z Izraela	Identyfikacja badanych z Izraela z Białymstokiem							
	1 nie czuję się związana(y) z Białymstokiem		2trudno powiedzieć czy czuję się związana(y) z Białymstokiem		3 tak czuję się związana(y) z Białymstokiem		Ogółem	
	L	%	L	%	L	%	L	%
monumentalna	2	4,35	1	7,14	2	18,18	5	7,04
emocjonalna	9	19,57	3	21,43	2	18,18	14	19,72
antykwaryczna	35	76,09	10	71,43	7	63,64	52	73,24
Ogółem	46	100,00	14	100,00	11	100,00	71	100,00

W rezultacie dokonanej analizy można stwierdzić, że utożsamianie się z Białymstokiem sprzyja pojawianiu się monumentalnego typu pamięci. Natomiast brak poczucia związku z miastem, jak na początku założono współgra z antykwarycznym typem pamięci. Warto nadmienić, że osoby czujące się związane z Białymstokiem uzyskiwały najlepsze wyniki w budowaniu pamięci żywej i funkcjonalnej, użytecznej w życiu badanych, w której przeszłość pełni rolę przewodnika po tu i teraz dziejącej się teraźniejszości.

2.2.6.8. Motywy interesowania się przeszłością Białegostoku

Diagnozując typy pamięci przeszłości Białegostoku brano również pod uwagę motywy interesowania się przeszłością Białegostoku. Uczniowie byli poproszeni o wskazanie na skali od 1 do 5 co decyduje o tym, że interesują się przeszłością/historią Białegostoku. Poszczególnym punktom na skali przypisano następujące określenia: 1 – zdecydowanie nie decyduje, 2 – raczej nie decyduje, 3 – trudno powiedzieć czy decyduje, 4 – raczej decyduje, 5 – zdecydowanie nie decyduje. Przy analizie wyników badań posługiwano się średnią ważoną. Średnie mogły przybierać wartości w przedziale od 1,0 do 5,0. Szczegółowe wyniki ogólnego rozkładu danych z uwzględnieniem kraju pochodzenia badanych umieszczono w tabeli 57. Natomiast hierarchię ważności motywów interesowania się przeszłością Białegostoku licealistów w Polsce ilustruje wykres 11 oraz licealistów w Izraelu wykres 12.

Jak widzimy na wykresie 11 dla badanych z Polski najważniejszym motywem interesowania się przeszłością Białegostoku był fakt urodzenia się w Białymstoku (3,33). Przyznanie tej kategorii najwyższej pozycji w hierarchii motywów świadczy o decydującej roli, w

budzeniu się zainteresowania przeszłością środowiska lokalnego, tożsamości przypisanej wraz z przyjściem na świat w konkretnej rodzinie[727]. Tymczasem potrzeba zdobywania informacji o sobie, odpowiadania na pytanie tożsamościowe „kim jestem" w niewielkim stopniu decyduje o potrzebie poznawania przeszłością Białegostoku, bowiem ten motyw otrzymał odległą ósmą pozycję (2,47). Można, zatem powiedzieć, że poczucie tożsamości licealistów z Białegostoku budowane było w oddaleniu od identyfikacji lokalnej czy regionalnej. Na co wskazywały także przedstawione wyżej analizy dominujących profili identyfikacyjnych, gdzie profil regionalny zanotowano tylko u jednej osoby. Mimo, że w osobnym pytaniu 70,00% polskich licealistów odpowiadało, że czuli się związani z Białymstokiem, to w momencie wyboru tej kategorii w kontekście innych możliwości, identyfikacja z Białymstokiem zajmuję jedną z niższych pozycji.

Wykres 11. Dominujące motywy interesowania się przeszłością/historią Białegostoku badanych licealistów z Polski

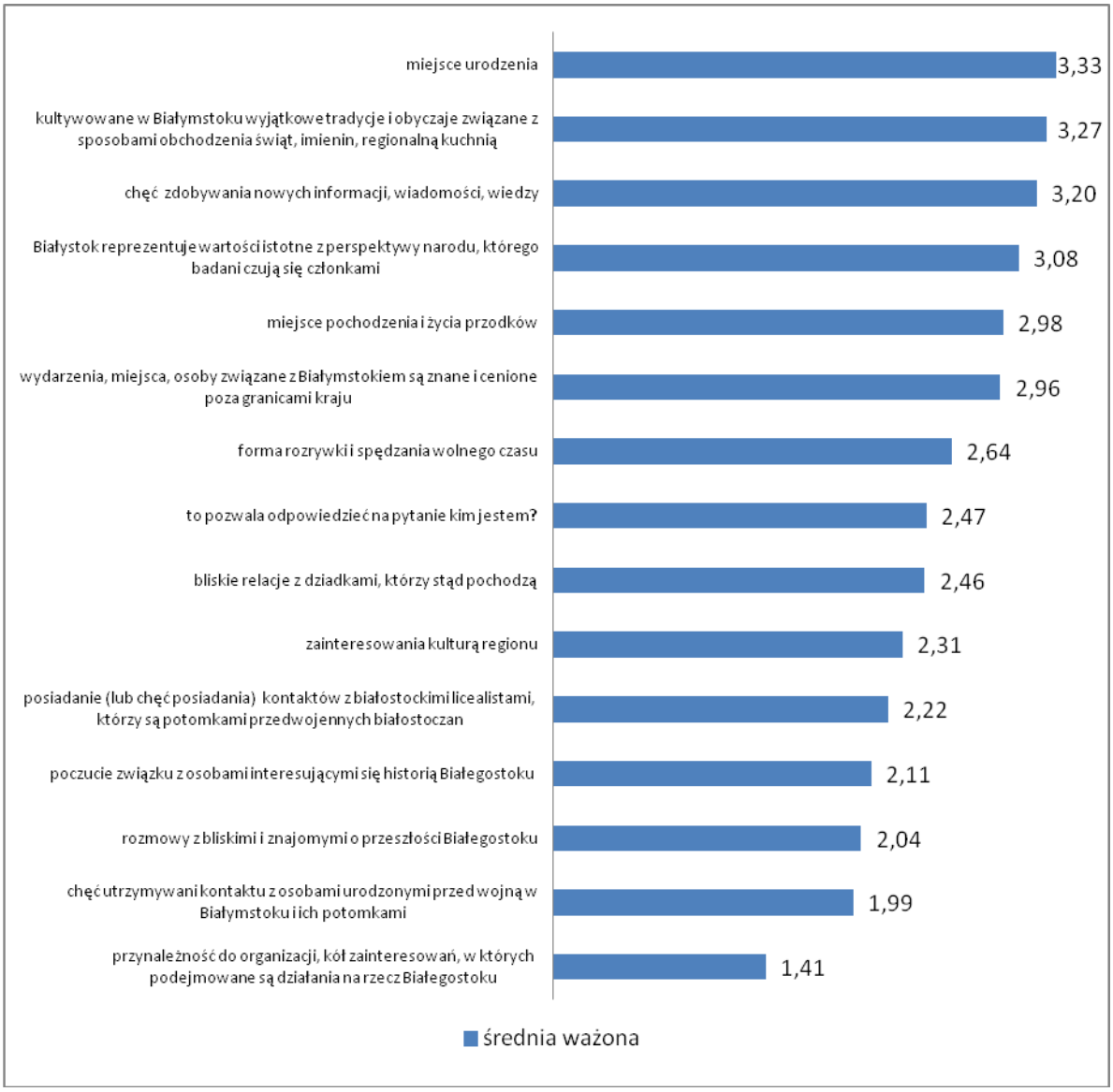

[727] Porównaj: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość, edukacja…*, op. cit.

Drugim co do istotności motywem decydującym o tym, że uczniowie z białostockich szkół średnich interesowali się przeszłością miasta, w którym pobierają naukę, są kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią (3,27). Motyw interesowania się kulturą regionu, jako decydujący
o zainteresowaniu badanych przeszłością Białegostoku pojawił się w hierarchii ważności dopiero na dziesiętnej pozycji (2,31). Świadczy to o tym, że tradycje lokalne traktowane były przez badanych, jako specyficzne tradycje rodzinne, którym licealiści przypisywali wysoką wartość, a nie jako dziedzictwo kulturalne regionu. Przy tym zwraca uwagę jeszcze inna zaskakująca kwestia, mianowicie na końcu listy polscy uczniowie umieścili przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których działają wspólnie z innymi na rzecz Białegostoku (1,41). Dowodzi to z jednej strony niewielkiego zaangażowaniu na rzecz środowiska lokalnego, z drugiej zaś świadczy o znikomej potrzebie działania na jego rzecz.

Zainteresowanie historią Białegostoku w trzeciej kolejności wynikało z chęci zdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy (3,2). Ale już poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku, jako ważny motyw zdobywania wiedzy o przeszłości miasta, zajął jedną z ostatnich pozycji w hierarchii ważności (2,11). Przemawia to za tym, że badani nie funkcjonowali we wspólnocie osób pasjonujących sięprzeszłością miasta, co jak się okazuje, idzie w parze z barakiem zaangażowania w działania na rzecz środowiska lokalnego.

Kolejnym, czwartym co do istotności, powodem zgłębiania wiedzy o przeszłości Białegostoku wśród uczniów z Polski było wskazanie, że miasto jest ważne, bowiem reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czuli się członkami (3,08). Ten sposób myślenia o przeszłości Białegostoku świadczy o eksponowaniu przeszłości lokalnej w kontekście szerszej wobec środowiska lokalnego – grupy narodowej. Natomiast o dwa poziomy niżej na szóstej pozycji badani umieścili motyw należący do innej grupy odniesień, do przeszłości ich środowiska lokalnego, mianowicie wskazywali, że wydarzenia, miejsca, osoby związane
z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (2,96). Podanie tego motywu, jako skłaniającego do poszukiwań informacji o Białegostoku pokazuje, że przeszłość jest przywoływana po to, by podkreślić wartość miasta w kontekście europejskim, czy światowym.

Miejsce pochodzenia i życia przodków, jako ważna przyczyna interesowania się losami miasta pojawiał się na piątej pozycji (2,98). Natomiast znacznie niżej na dziewiątej pozycji badani umieścili bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą, jako powód zajmowania się historią Białegostoku (2,46). W grupie motywów mających związek z komunikacją w obrębie rodziny i bliskich znajomych mniej istotnym od wyżej wymienionych w tym względzie był wątek rozmów z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku (2,04).

W środkowej części hierarchii ważnych zadaniem badanych z Polski argumentów przemawiających za potrzebą interesowania się przeszłością Białegostoku znalazła się rozrywka oraz sposób spędzania wolnego czasu (2,64). Niestety kontakt z przedwojennymi mieszkańcami miasta i ich potomkami nie był przez licealistów cenionym motywem inspirującym do poznawania dziejów Białegostoku, zajął, bowiem przedostatnią pozycję w rankingu (1,99). Nieco wyżej, choć również nisko oceniony był motyw posiadania (lub chęć posiadania)kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan, który sytuuje się na jedenastej pozycji (2,22). To dowodzi, z jednej strony, że chęć poznawania przeszłości Białegostoku nie łączy się z potrzebą zdobywania wiedzy o mieście w

kontaktach
z żyjącymi nadal przedwojennymi mieszkańcami miasta. Jak widzimy i innym źródłom wiedzy zdobywanej w komunikacji badani przypisują niską wartość, przez to, że deklarują, iż ich zdaniem są to motywy w niewielkim stopniu decydujące o tym, że interesują się losami miasta. To z kolei pokazuje nam potrzebę pracy z młodzieżą w zakresie odkrywania przez nich potencjału istniejącego w kontaktach międzypokoleniowych i przekazie „historii mówionej". Zadaniem pedagogów w tym obszarze jest uświadamianie uczniom potrzeb potencjalnych w celu ich lepszego funkcjonowanie w środowisku.

Uzyskane wyniki wśród badanych z Izraela dowodzą, że osoby z tej grupy w poznawaniu przeszłości Białegostoku kierowały się odmiennymi niż badani z Polski motywami (wykres 12). Można było przewidzieć, że dla licealistów z Yehud najważniejszym powodem decydującym o interesowaniu się historią Białegostoku, będzie chęć zdobywania nowych informacji, wiadomości i wiedzy (3,23). Za tym założeniem przemawiały wcześniej przeprowadzone analizy pokazujące, że w rodzice licealistów z Izraela z wyższym wykształceniem stanowili większość, a jednocześnie byli lepiej wykształceni niż rodzice uczniów z Polski[728]. Między innymi może to przemawiać za tym, że wśród uczniów z Izraela zdobywanie wiedzy i formalne wykształcenie jest wartością nadrzędną, przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Wiemy też, że od starożytności naród żydowski traktował edukację, jako normę a nie przywilej. Niemniej wśród tych badanych, podobnie jak w grupie licealistów z Polski, nisko usytuowano poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku jako motyw podejmowania aktywności intelektualnej w zakresie interesowania się dziejami miasta(1,83).

Wykres 12. Dominujące motywy interesowania się przeszłością/historią Białegostoku badanych licealistów z Izraela

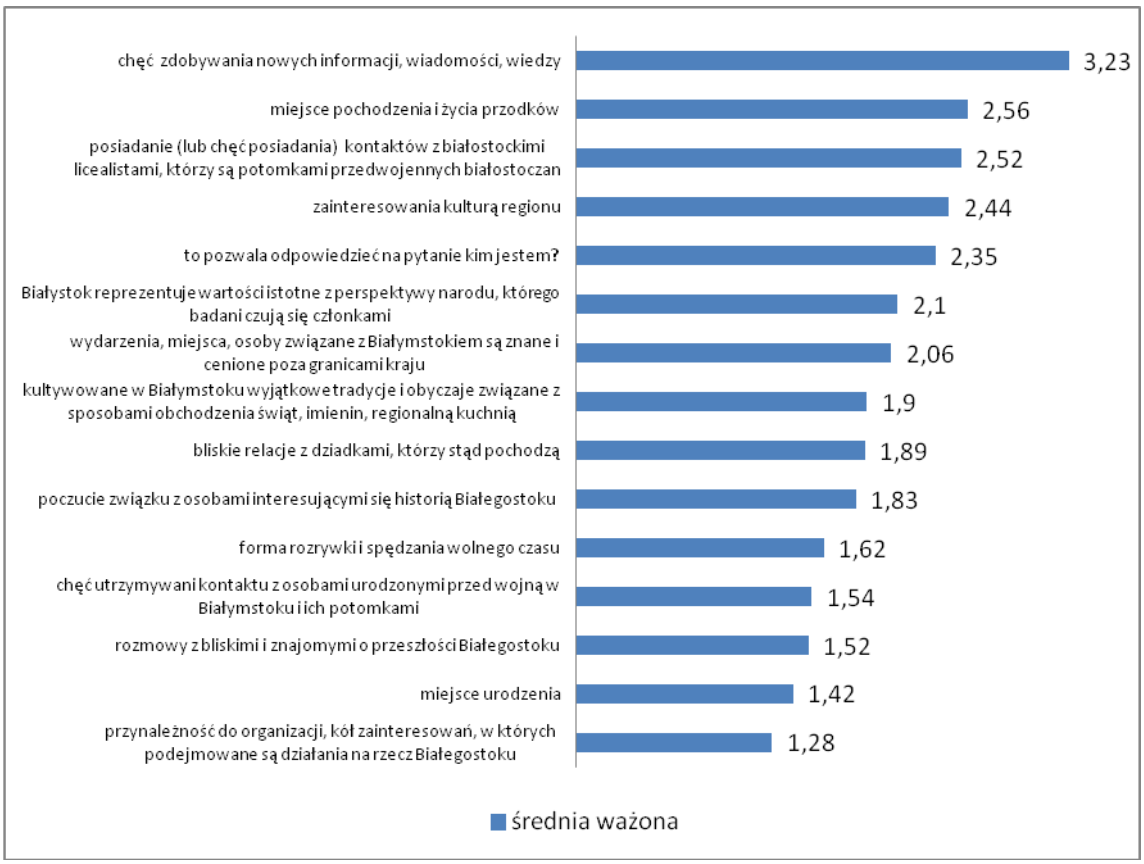

[728] Porównaj rozdział: Opis grupy badanej.

Nie zaskakuje też fakt, że izraelscy uczniowie na drugim miejscu, co do ważności motywów sprawiających, że chcieli poznawać przeszłość miasta, z którego pochodzą założyciele Kiryat Białystok, uczynili miejsce pochodzenia i życia ich przodków (2,56). Jak pokazały analizy niewielu badanych z MYHS posiada bliskich pochodzących z Polski, co jednocześnie tłumaczy niską dziewiątą pozycję innego motywu, mianowicie relacji z dziadkami, którzy stąd pochodzą (1,89). Niemniej, jak wcześniej pokazywano, licealiści z Izraela posiadali wiedzę na temat licznej społeczności żydowskiej mieszkającej przed wojną w wielu polskich miejscowościach, w tym również Białymstoku. Wobec czego wnioskować można, że uczniowie z Yehud mówiąc o Białymstoku, jako miejscowości pochodzenia ich przodków, mają na myśli miejsce ważne dla białostockich Żydów, reprezentujących naród żydowski, z którym badani utożsamiają się. Na co również wskazuje motyw, wyróżniony jako szósty, w hierarchii ważnych powodów, decydujących o tym, że badani z Izraela interesują się przeszłością miasta –mianowicie to, że Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czuli się członkami (2,1) Przy czym zaskakująco niską dwunastą pozycję uczniowie z Yehud przypisali chęci utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami (1,54) jako motywami inspirującymi do poszukiwania wiedzy na temat Białegostoku.

Wysoką, trzecią wysoką pozycję w hierarchii motywów u izraelskich uczniów zajęło posiadaniu kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (2,52). Wobec czego, fakt przyznania jednej z niższych pozycji – chęci utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami, tłumaczy się potrzebą kontaktu osób w wieku dojrzewania z rówieśnikami w obrębie swojego pokolenia, co w tym przedziale wiekowym jest pożądane z perspektywy kształtowania tożsamości. Jest to ważne ustalenie, które należy wziąć pod uwagę planując działania z zakresu komunikacji międzykulturowej, skierowane do polskiej i żydowskiej młodzieży. Deklarowana przez badanych z Izraela chęć posiadania kolegów z Białegostoku jest dobrym fundamentem do planowania współpracy na rzecz budowania dialogu między uczniami z Białegostoku a licealistami z Kiryat Bialystok.

Innym istotnym zdaniem badanych z Izraela motywem interesowania się przeszłością Białegostoku są zainteresowania kulturą regionu, które umieszczone zostały na wysokiej czwartej pozycji (2,44). Motyw ten był mniej ważny dla badanych z Polski, bowiem w ich hierarchii ważności motywów decydujących o zainteresowaniu historią miasta zajął niską dziesiątą pozycję. Również bardziej znaczącym powodem dla którego badani z Izraela podejmują próby poznawania przeszłości Białegostoku jest chęć odpowiedzenia na pytanie„kim jestem?" (2,35). Ten motyw w grupie polskich uczniów zajął dalszą ósmą pozycję. Jest to w miarę oczywiste, gdyż potomkowie europejskich Żydów, pozbawionych swoich ojczyzn za sprawą wydarzeń II wojny światowej, posiadają odmienne do rozwiązania dylematy tożsamościowe, niż polscy badani. Przodkowie badanych z Izraela pochodzą z różnych miejsc na świecie, oprócz Polski z Argentyny, Japonii, Iraku, Iranu, Libanu, Libii, Egiptu, Syrii, Jemenu, Turcji, Tunezji, Maroka, Indii, Czech, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Francji, Hiszpanii, Anglii, Niemiec, Rosji, Rumunii, Bułgarii, Szwajcarii, Szwecji. To świadczy o tym, że ciągłość tożsamości miejsca pochodnia przodków, charakterystyczna dla większości badanych z Polski, jest przerwana w rodzinach izraelskich licealistów. Brak dostępu do ojczyzn przodków uczniów z Izraela powoduje między innymi wyraźniejszą potrzebę poszukiwania swojej tożsamości. Poznawa-

nie historii Białegostoku i przeszłości regionu pozwala potomkom Żydów mieszkających przed wojną w wielu różnych państwach na świecie, a obecnie posiadających swoją własną ojczyznę, odpowiedzieć na pytania tożsamościowe. Stąd wysoka wartość w rankingu nadana właśnie temu motywowi.

Kolejnym ważnym motywem choć zajmującym dopiero siódmą pozycję jest argument mówiący o tym, że wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (2,06) Nieco niżej na ósmym miejscu izraelscy uczniowie usytuowali motyw dotyczący wyjątkowości tradycji i obyczajów kultywowanych w Białymstoku związanych z sposobami obchodzenia świąt, imienin i regionalną kuchnią (1,9).Na końcuhierarchii ważnych zadaniem badanych z Izraela motywów interesowania się przeszłością Białegostoku znalazła się rozrywka oraz sposób spędzania wolnego czasu (1,62). Również niskozakwalifikowano rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku (1,52) jako intrygujące motywy. I na końcu rankingu ważnych motywów identycznie jak w grupie polskich licealistów, znalazło się podejmowanie działań na rzecz Białegostoku w ramach przynależności do różnych organizacji lub kół zainteresowań (1,28). Jest to cenna informacja dla różnych instytucji i organizacji społecznych pokazująca „białe plamy", niezagospodarowane obszary aktywności młodzieży z Polski ale również i Izraela.

Obok hierarchii motywów interesowania się przeszłością Białegostoku ważne jest ich porównanie pomiędzy uczniami z Izraela i Polski (tabela 54) Okazuje się, że największa różnica wystąpiła w stosunku do kategorii „miejsce urodzenia" (1,91).Jest to o tyle łatwe do wytłumaczenia, gdyż nikt z badanych z Izraela nie urodził się w Białymstoku, wobec czego ów powód był wymieniany przez nich, jako jeden z mniej ważnych w inspirowaniu do poznawania historii Białegostoku.Niemniej i wśród tych badanych pojawiły się wskazania tego motywu jako istotnego w budzeniu zainteresowań przeszłością Białegostoku. Najprawdopodobniej badani w ten sposób sugerowali, że miejsce urodzenia, w ogólnym znaczeniu, jest powodem do tego by podejmować wysiłki poznawania jego dziejów. Świadczą o tym również wypowiedzi licealistów udzielane w odniesieniu do innego pytania szerzej analizowanego w rozdziale dotyczącym wiedzy badanych na temat znaków.

Badani poproszeni o podanie powodów, dla których warto poszerzać wiedzę na temat przeszłości białostoczan wskazywali, że jednym z nich jest identyfikacja z miejscem zamieszkania, czy pochodzenia, która skłania do poznawania losów miasta. Badani z Polski jak również
z Izraela pisali, miejsce urodzenia, zobowiązuje do zdobywania wiedzy o tym środowisku, czego przykładem są między innymi następujące słowa: *tak, powinniśmy znać historię swojego miasta* (mężczyzna, kl. 1, IX LO, nr 138)*;tak, znajomość historii swojego miasta jest ważna*(mężczyzna, kl.3,MYHS, nr 293). To również tłumaczy dlaczego miejsce urodzeniajako motyw interesowania się przeszłością Białegostoku jest zdecydowanie wyżej oceniany przez badanych z Polski.Wskazywanie miejsca urodzenia, jako powodu zdobywania wiedzy o Białymstoku, cechowało się także największym wewnętrznym różnicowaniem natężenia, o czym świadczy wielkość odchylenia standardowego (łącznie dla całej badanej grupy licealistów 1,67) W przypadku tego motywu najbardziej rozproszone wyniki otrzymano w grupie badanych
z Polski (1,59), co świadczy o zróżnicowaniu grupy pod względem opinii na temat ważności miejsca urodzeniaw inspirowaniu do interesowania się przeszłością Białegostoku.

Dużą rozpiętość między wartością najwyższą a najniższą odnotowano też przy kultywowaniu w Białymstoku wyjątkowych tradycji i obyczajów związanych ze sposobami ob-

chodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią, jako argumencie przemawiającym za pojawiającą się potrzebą interesowania się przeszłościąBiałymstoku (1,37). Przy czym wśród polskich licealistów odnotowano większe odchylenie standardowe(1,32) niż w grupie uczniów z Izraela (1,16), co oznacza, że zbiorowość polskich badanych jest bardziej zróżnicowana pod względem opinii w tym zakresie. Również sporą różnicę zauważono w odniesieniu do kategorii rozrywki i spędzania czasu wolnego jako motywu interesowania się dziejami miasta (1,02). Tu także w gronie uczniów z Białegostoku zanotowano najbardziej rozproszone wyniki (1,33).

Tabela 54. Średnie ważone odzwierciedlające dominujące motywy interesowania się przeszłością Białegostoku badanych licealistów z Polski i Izraela (dane szczegółowe wg zmiennych)

Rodzaje motywów interesowania się przeszłością Białegostoku		Kraj pochodzenia			
		Izrael	Polska	Średnia łącznie	Rozpiętość międzygrupami badanych
miejsce urodzenia	Średnia	1,42	3,33	2,91	1,91
	Odchylenie standardowe	0,97	1,59	1,67	0,62
miejsce pochodzenia i życia przodków	Średnia	2,56	2,98	2,89	0,42
	Odchylenie standardowe	1,52	1,49	1,50	-0,03
to pozwala odpowiedzieć na pytanie kim jestem?	Średnia	2,35	2,47	2,44	0,11
	Odchylenie standardowe	1,42	1,28	1,31	-0,14
forma rozrywki i spędzania wolnego czasu	Średnia	1,62	2,64	2,42	1,02
	Odchylenie standardowe	0,93	1,33	1,32	0,40
zainteresowania kulturą regionu	Średnia	2,44	2,31	2,34	-0,13
	Odchylenie standardowe	1,34	1,20	1,23	-0,14
bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą	Średnia	1,89	2,46	2,34	0,57
	Odchylenie standardowe	1,46	1,49	1,50	0,03
chęć utrzymywani kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami	Średnia	1,54	1,99	1,89	0,46
	Odchylenie standardowe	1,09	1,28	1,26	0,19
posiadanie (lub chęć posiadania)kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan	Średnia	2,52	2,22	2,29	-0,30
	Odchylenie standardowe	1,46	1,28	1,33	-0,18
poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku	Średnia	1,83	2,11	2,05	0,28
	Odchylenie standardowe	1,20	1,22	1,22	0,02
przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku	Średnia	1,28	1,41	1,38	0,13
	Odchylenie standardowe	0,76	0,97	0,93	0,20
rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku	Średnia	1,52	2,04	1,93	0,52
	Odchylenie standardowe	1,12	1,20	1,20	0,08
Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami	Średnia	2,10	3,08	2,87	0,99
	Odchylenie standardowe	1,21	1,31	1,35	0,10
wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju	Średnia	2,06	2,96	2,76	0,90
	Odchylenie standardowe	1,31	1,28	1,34	-0,03
kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią	Średnia	1,90	3,27	2,97	1,37
	Odchylenie standardowe	1,16	1,32	1,41	0,16
chęćzdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy	Średnia	3,23	3,20	3,21	-0,02
	Odchylenie standardowe	1,51	1,30	1,35	-0,21

Można zauważyć, że grupa badanych z Polski była częściej, niż badani z Izraela, bardziej zróżnicowana pod względem opinii na temat ważności wymienionych motywów. Niemniej, największe rozproszenie wyników odnotowano wśród licealistów z Yehud w odniesieniu do następujących motywów decydujących o tym, że badani interesowali się przeszłością/historią

Białegostoku: miejsce pochodzenia i życia przodków (1,52 wobec 1,49); poznawanie przeszłości Białegostoku pozwala odpowiedzieć na pytanie „kim jestem?”; (1,42 wobec 1,28); zainteresowania kulturą regionu (1,34 wobec 1,20), posiadanie (lub chęć posiadania) kontaktów
z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (1,46 wobec 1,28); wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (1,31 wobec 1,28); chęć zdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy (1,50 wobec 1,30). To oznacza, że ustosunkowując się do tych wątków grupa licealistów z Izraela była mniej spójna pod względem wyrażanych opinii, bowiem odchylenie standardowe było większe niż w gronie polskich uczniów.

W kolejnym etapie próbowano prześledzić, jak ważne są wskazane motywy dla licealistów charakteryzujących się poszczególnymi typami pamięci. Postawiono hipotezę, że pamięć monumentalna będzie dominowała u tych licealistów z Polski, dla których najważniejszymi motywami interesowania się przeszłością Białegostoku będzie miejsce urodzenia oraz miejsce pochodzenia i życia ich przodków. Przypuszczano też, że ten drugi wyróżniony motyw będzie także wyraźny wśród badanych z Izraela odznaczających się pamięcią monumentalną. W tabeli 55 pokazano średnie ważone odzwierciedlające dominujące motywy wśród polskich licealistów, natomiast w tabeli 56 w grupie uczniów z Izraela, w kontekście typów pamięci przeszłości Białegostoku. Wyniki uzyskane wśród uczniów szkół średnich z Polski odznaczających się pamięcią monumentalną potwierdziły niniejszą hipotezę. Na czele piętnastostopniowej hierarchii motywów interesowania się przeszłością Białegostoku, osób posiadających pamięć monumentalną znalazło się miejsce urodzenia (3,95) przed wyjątkowymi tradycjami i obyczajami kultywowanymi w Białymstoku, które zdaniem badanych rozbudzają ciekawość poznawczą (3,80), i przedchęciązdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy (3,71). Natomiast na czwartym miejscu w rankingu motywów znalazło się miejsce pochodzenia i życia przodków (3,66) Założenie to zostało również potwierdzone wśród badanych z Izraela bowiem w tej grupie miejsce pochodzenia i życia przodków jako ważny motyw zgłębiania wiedzy o Białymstoku znalazł się na wysokiej trzeciej pozycji (4,00) w dziewięcioelementowej hierarchii, za chęciązdobywania nowych informacji, wiadomości i wiedzy (5,00) oraz za chęcią posiadania kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (4,80).

Przystępując do badań założono również, że dla osób charakteryzujących się typem pamięci monumentalnej innymi ważnymi motywami zdobywania wiedzy o przeszłości miasta będzie chęć zdobycia wiedzy o sobie. Jednak uzyskane wyniki w grupie młodzieży z Polski nie potwierdziły tego przypuszczenia, bowiem ten motyw zajął odległą dziewiątą pozycję (2,98) Jest to o tyle zaskakujące, że wyniki badań prowadzonych przez A. Szpocińskiego[729], pokazują, że dla osób charakteryzujących się pamięcią monumentalną poznawanie przeszłości jest ważne o tyle o ile pozwala ona objaśnić tu i teraz dziejącą się rzeczywistość, osoby te zdobywając wiedzę o przeszłości chcą zdobyć świadomość własnej tożsamości wyjaśnić swój udział
w świecie.Potwierdzono tę hipotezę wyłącznie wśród licealistów z Izraela, gdzie motyw poznawania siebie w procesie zdobywania wiedzy o Białymstoku cieszył się dużą wartością, był oceniony wysoko, bowiem pojawił się na czwartym miejscu (3,40).

[729] Zobacz: A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski, *Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit.

Tylko w części potwierdzono hipotezę, że osoby posiadające typ pamięci monumentalnej będą większą wartość przypisywały bliskim relacjom z dziadkami, którzy pochodzą z Białegostoku, bowiem ta kategoria wyłącznie w grupie izraelskich licealistów znalazła się na wysokiej trzeciej pozycji (4,00), natomiast w grupie Polaków zajęła ósmą pozycję w hierarchii (3,07). Natomiast nie potwierdzono kolejnego przyjętego założenia, że uczniowie posiadający pamięć monumentalną będą silniej wyrażali potrzebę kontaktów z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku, oraz podkreślały znaczenie rozmów z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku.Bowiem oba motywy w grupie polskich badanych zajęły jedne z ostatnich pozycji w rankingu ważnych powodów interesowania się przeszłością miasta. Nieco korzystniej przedstawiała się sytuacja wśród uczniów z Yehud z tymże dotyczy to jedynie rozmów z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku (3,40), bowiem ten motyw usytuowany został na czwartej pozycji. Natomiast chęć utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami, podobnie jak w grupie białostockich licealistów znalazła się na jednym z najniższych miejsc (2,00). Niskie pozycje przyznane tym motywom, dowodzą małej wartości przyznawanej kontaktom z osobami urodzonymi przed wojną – nosicielami przeszłości, nawet przez osoby charakteryzujące się pamięcią monumentalną, z drugiej zaś strony mogą świadczyć o braku takich kontaktów.Stąd niska ranga nadana tym kategoriom.

Tymczasem typ pamięci historycznej pojawił się wyłącznie w grupie badanych z Polski. Pamięć historyczna cechuje się bezinteresowną kontemplacją tego, co zdarzyło się w przeszłości, brakiem jawnych odniesień do współczesności – jest to pamięć „żywa" lecz nie funkcjonalna. W związku z tym w projekcie badań założono, że ten typ pamięci częściej będzie występował uosób, które będą wskazywały następujące kwestie inspirujące do interesowania się przeszłością Białegostoku, jako ważniejsze od pozostałych. Przypuszczano, że te osoby na pierwszym miejscu wymienią zdobywanie nowych informacji, wiadomości, wiedzy, w kolejności związki z osobami interesującymi się historią Białegostoku. Założenie to potwierdzono tylko w odniesieniu do pierwszego motywu, który faktycznie zajął pierwsze miejsce w rankingu ważnych powodów decydujących o interesowaniu się przeszłością miasta(3,21). Natomiast uczniowie z tej grupy badanych uznali, że poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku jest jednym z mniej istotnych motywów, bowiem umieścili go na przedostatniej czternastej pozycji w hierarchii (1,72).

Również wysoko –jak sądzono– znajdzie się wskazywanie Białegostoku jako ważnego miasta, reprezentującego wartości istotne z punktu widzenia narodu, którego badani czują się członkami. To założenie także potwierdzono w badaniach, bowiem zdaniem licealistów z Polski posiadających pamięć historyczną ten motyw był istotny w podejmowaniu kwestii zwianych z poznawaniem przeszłości Białegostoku, gdyż ulokował się na czwartym miejscu (2,80).Przypuszczano też, że badani –charakteryzujący się pamięcią historyczną, na którą składa się bogata wiedza zdobywana bezinteresownie –wskażą, że zdobywanie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku jest przyjemną formą rozrywki, spędzania wolnego czasu. Ta hipoteza została częściowo potwierdzona w badaniach, gdyż ten motyw zajął środkowe siódme miejsce w rankingu powodów rozbudzających ciekawość poznawczą w tym zakresie (2,50). Sądzono również, że o interesowaniu się przeszłością Białegostoku w tej grupie osób będą decydowały zainteresowania kulturą regionu. Niestety powód ten znalazł się dopiero w drugiej połowie listy ważnych motywów, zajmując dziewiąte miejsce (2,24). W ten sposób badani pokazali z jednejstrony, że w niewielkim stopniu zaciekawia ich dziedzictwo kulturowe regionu, z drugiej zaś zdecydowali, że ten powód był mniej decyzyjny w zaciekawianiu

przeszłością Białegostoku od bliskich relacji z dziadkami, którzy stąd pochodzą(2,28), którym przyznali ważniejsze ósme miejsce, mniej ważny od wspomnianego wyżej motywu rozrywki i spędzania wolnego czasu (2,50), także od argumentu, że jest to miejsce pochodzenia i życia przodków – co w decydowaniu o zainteresowaniu historią miasta przyjęło szóstą średnią wielkość (2,59) Badani zdecydowali też, że od zainteresowań kulturą regionu silniej oddziałują na potrzebę zgłębiania wiedzy o Białymstoku lokalne tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią kultywowane w mieście (3,00). Również dla osób posiadających pamięć historyczną ważniejsze w tym obszarze było miejsce urodzenia (3,17), a przede wszystkim o czym już pisano chęć zdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy, czemu badani z tej grupy przyznali pierwszą pozycję (3,21).

Analizy danych potwierdziły też pierwotne przypuszczenie, że dla badanych charakteryzujących się typem pamięci historycznej (tylko badani licealiści z Polski) najmniejsze znaczenie będą miały motywy wynikające z poznawania własnej tożsamości, takie jak na przykład możliwość odpowiedzenia na pytanie „kim jestem?”. Motyw ten pojawił się dopiero na jedenastej pozycji (2,02). Słusznie również przypuszczano, że dla tych badanych mniej znaczącym motywem będzie działanie na rzecz środowiska lokalnego podejmowane w ramach działalności w organizacjach czy kołach zainteresowań. Jak pokazały analizy ów motyw był zdaniem uczniów posiadających pamięć historyczną najmniej ważnym z wymienionych powodów i znalazł się na piętnastej, ostatniej pozycji w rankingu (1,24).

Tabela 55. Średnie ważone odzwierciedlające dominujące motywy interesowania się przeszłością Białegostoku badanych licealistów z Polski a typy pamięci

Dominujące motywy interesowania się przeszłością Białegostoku badanych licealistów z Polski	Typy pamięci				
	Pamięć monumentalna (83 osoby)	Pamięć historyczna (54 osoby)	Pamięć emocjonalna (88 osób)	Pamięć antykwaryczna (35 osób)	Średnia łącznie
miejsce urodzenia	3,95	3,17	3,14	2,52	3,33
miejsce pochodzenia i życia przodków	3,66	2,59	2,94	1,97	2,98
to pozwala odpowiedzieć na pytanie kim jestem?	2,98	2,02	2,53	1,72	2,47
forma rozrywki i spędzania wolnego czasu	3,08	2,50	2,64	1,75	2,64
zainteresowania kulturą regionu	2,84	2,24	2,07	1,72	2,31
bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą	3,07	2,28	2,20	1,88	2,46
chęć utrzymywani kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami	2,32	1,77	2,00	1,48	1,99
posiadanie (lub chęć posiadania)kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan	2,73	2,04	2,09	1,55	2,22
poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku	2,53	1,72	2,15	1,53	2,11
przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku	1,49	1,24	1,43	1,43	1,41
rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku	2,41	1,83	1,96	1,63	2,04
Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami	3,50	2,80	3,12	2,40	3,08
wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju	3,41	2,74	2,99	2,07	2,96
kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią	3,80	3,00	3,21	2,52	3,27
chęćzdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy	3,71	3,21	3,07	2,14	3,20

Formułując koncepcję badań postawiono roboczą hipotezę, że osoby, u których typ pamięci antykwarycznej będzie dominujący, dla tych uczniów najważniejszym motywem inte-

resowania się przedwojenną kulturą Białegostoku, będzie fakt urodzenia się w mieście i doświadczania, na co dzień tradycji i obyczajów związanych ze sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią. Jak przypuszczano obcowanie, na co dzień z wytworami kultury często było odbierane bezrefleksyjnie, przez co bezpośredni kontakt z nimi nie musi powodować zainteresowania przeszłością Białegostoku. Jak pokazały wyniki badań słusznie zakładano, że miejsce urodzenia będzie czołowym motywem dla osób posiadających pamięć antykwaryczną, bowiem badani uznali go za najważniejszy (2,52). Z powodów oczywistych w grupie badanych z Izraela motyw urodzenia się w Białymstoku (o czym wspominano wcześniej) nie mógł być najważniejszym powodem interesowania się przeszłością miasta, tak więc i zdaniem osób posiadających pamięć antykwaryczną zajął dziesiątą pozycję (1,38) w trzynastoelementowej hierarchii.Potwierdzono też przypuszczenie, co do kolejnej kategorii – kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią, znalazły się w grupie badanych z Polski na równi miejscem zamieszkania w rankingu motywów (2,52). Z kolei badani z Izraela uznali ten powód za zdecydowanie mniej ważny.Znalazł się on na siódmym miejscu w rankingu powodów interesowania się przeszłością Białegostoku (1,73).

By zapobiec desemantyzacji elementów dziedzictwa kulturowego, zdarzeń, postaci z przeszłości, obok faktu urodzenia i doceniania tradycji rodzinnych, potrzebne są jeszcze inne motywy, które jak przypuszczano w gronie osób posiadających pamięć antykwaryczną będą wskazywanejako mniej istotne. Analizy potwierdziły przyjęte założenie, że dla badanych z Polski charakteryzujących się typem pamięci antykwarycznej najmniejsze znaczenie będzie miał motyw wynikający ze stawiania pytań egzystencjalnych, który otrzymał ósme miejsce (1,72) w hierarchii. Natomiast w grupie licealistów z Yehud nie potwierdzono tej hipotezy, gdyż ci badani poznawanie przeszłości Białegostoku w znacznej mierze uzależniali od potrzeby poszukiwania odpowiedzi na pytanie kim jestem?Ta kategoria znalazła się na czwartym miejscu (2,19).

Przypuszczano też, że osoby posiadające pamięć antykwaryczną będą mniejszą wagę przywiązywały do kontaktów i rozmów na temat przeszłości Białegostoku z dziadkamii osobami urodzonymi w Białymstoku przed wojną oraz ich potomkami, mniej będą ceniły kontakty interpersonalne w zdobywaniu wiedzy na ten temat, wyżej zaś źródła pośrednie, i to przede wszystkim wizualne. Założenie to potwierdza ustalona przez licealistów z Polski hierarchia motywów, którzy na piątej pozycji umieścili miejsce pochodzenia i życia przodków (1,97), zaraz za nim bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą (1,88), a jeszcze dalej na jedenastej pozycji znalazła się chęć posiadania kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (1,55), przy czym najmniej ważnym motywem w tej kategorii okazała się chęć utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami (trzynaste miejsce – 1,48). Zupełnie inaczej argumentowali swoje zainteresowanie przeszłością Białegostoku badani z Izraela, za wyjątkiem motywu: przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku,który w grupie polskich badanych, jak i tu zajął ostatnią pozycję w rankingu ważności. Niemniej pozostałe powody nisko ocenione przez licealistów z Białegostoku były w opinii badanych z Izraela znacznie ważniejsze w deklarowaniu zainteresowania historią miasta. Uczniowie z MYHS dowiedli tego umieszczając na drugiej pozycji – miejsce pocho-

dzenia i życia przodków (2,33), równie wysoko ocenili posiadanie (lub chęć posiadania)kontaktów
z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (2,33), a trzecie miejsce przyznali zainteresowaniom kulturą regionu (2,21), które u badanych z Polski znalazł się dopiero na dziewiątej pozycji. Natomiast uczniowie z Izraela uznali, że mniej istotnymi motywami są bliskie relacje z dziadkami, którzy pochodzą z Białegostoku (ósma pozycja(1,62) oraz rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości tego miasta (1,26) usytuowane na dwunastym miejscu.

Ciekawy zdaje się być fakt, że uczniowie z Polski charakteryzujący się pamięcią antykwaryczną na drugim miejscu umieścili argument przemawiający za tym, że w interesowaniu się przeszłością miasta istotne jest to, że Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czuli się członkami (2,40)Zważywszy na to, że ci sami badani na pierwszym miejscu usytuowali zarówno miejsce urodzenia, jak i tradycje i obyczaje kultywowane
w Białymstoku, a zaraz po nich umieścili wartości lokalne Białegostoku, istotne z perspektywy narodu, którego czują się członkami, na tej podstawie można wysnuć przypuszczenie, że dla osób posiadających pamięć antykwaryczną odwołania do przeszłości lokalnej są o tyle istotne, o ile podkreślają związki regionu/środowiska lokalnego z narodem. W tej grupie silnie akcentowano przynależność społeczności regionalnej do nadrzędnej względem niej społeczności narodowej, przy czym zwraca uwagę fakt, że zaciekawienie tradycją regionu, jako motywu interesowania się przeszłością lokalną, był przez tych badanych nisko oceniany (dziewiąta pozycja- 1,72). Jednocześnie wartość Białegostoku była silnie akcentowana w szerszym – światowym kontekście, o czym świadczy czwarta pozycja w hierarchii wartości nadana wydarzeniom, miejscom, osobom związanym z Białymstokiem, które są znane i cenione poza granicami kraju (2,07).

Tabela 56. Średnie ważone odzwierciedlające dominujące motywy interesowania się przeszłością Białegostoku badanych licealistów z Izraela a typy pamięci

Dominujące motywy interesowania się przeszłością Białegostoku badanych licealistów z Izraela	Typy pamięci			
	Pamięć monumentalna (5 osób)	Pamięć emocjonalna (14 osób)	Pamięć antykwaryczna (52 osoby)	Średnia łącznie
miejsce urodzenia	1,20	1,64	1,38	1,42
miejsce pochodzenia i życia przodków	4,00	2,93	2,33	2,56
to pozwala odpowiedzieć na pytanie kim jestem?	3,40	2,57	2,19	2,35
forma rozrywki i spędzania wolnego czasu	2,00	2,07	1,46	1,62
zainteresowania kulturą regionu	3,20	3,00	2,21	2,44
bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą	4,00	2,14	1,62	1,89
chęć utrzymywani kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami	2,00	2,29	1,29	1,54
posiadanie (lub chęć posiadania)kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan	4,80	2,43	2,33	2,52
poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku	4,00	2,43	1,46	1,83
przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku	1,00	1,62	1,22	1,28
rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku	3,40	1,79	1,26	1,52
Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami	3,20	2,43	1,90	2,10
wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju	3,20	2,50	1,83	2,06
kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną	2,60	2,29	1,73	1,90

kuchnią				
chęćzdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy	5,00	3,79	2,90	3,23

Podobnie jak wśród badanych z Polski tak i w gronie licealistów z Izraela wysoko ocenianym powodem zgłębiania historii miasta było wskazanie, że Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami(czwarta pozycja w rankingu (1,90). Nieco niższe pozycje osiągnęły wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (szósta pozycja –1,83), oraz wyjątkowe tradycje
i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią kultywowane w Białymstoku (siódma pozycja – 1,73)Nie potwierdzono założenia, że osoby, u których dominującym typem będzie pamięć antykwaryczna, będą przypisywały niewielkie znaczenie chęcizdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy. Motyw ten w całej grupie badanych z Izraela zajął najwyższą pozycję, w tym również u osób posiadających pamięć antykwaryczną (2,90). Mimo, że jak pokazały wcześniejsze analizy wiedzy badanych, większość
z uczniów z MYHS posiada wiedzę ubogą na temat przeszłości Białegostoku, jak widzimy, osoby te wysoko ceniły potencjalne możliwości rozwoju intelektualnego. Zaskakujące jest również to, że podobnie rzecz się przedstawia w grupie białostockich licealistów, którzy nie posiadali wiedzy na temat losów swego miasta, ale motywowi zdobywania nowej wiedzy na niniejszy temat przypisywali wysoką rangę (2,14)

W tabelach 55 i 56 pokazano średnie ważone odzwierciedlające dominujące motywy decydujące o zainteresowaniu się przeszłością Białegostoku licealistów z Polski i Izraela charakteryzujących się pamięcią emocjonalną. W odniesieniu do tego typu pamięci nie postawiono hipotez, bowiem jak już wcześniej pisano dopiero przeprowadzona diagnoza na temat pamięci przeszłości Białegostoku ujawniła czwarty typ pamięci, który określono pamięcią emocjonalną. Należy zwrócić uwagę, że w grupie izraelskich licealistów dominującym motywem bez względu na typ pamięci była chęć zdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy. Powód ów był również najważniejszy dla uczniów posiadających pamięć emocjonalną (3,79). Kolejnymi ważnymi motywami decydującymi o tym, że badani z Izraela interesują się przeszłością Białegostoku są zainteresowania kulturą regionu (3,00), znaczący jest według nich także fakt, że jest to miejsce pochodzenia i życia ich przodków (2,93). Decyzje o ich zaangażowaniu w poznawanie historii miasta wynikały również z potrzeby odpowiedzenia na pytanie „kim jestem?" (2,57). Piąte miejsce w wartościowaniu motywów otrzymały wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (2,50). Za nim na szóstym miejscu znalazły się istotne wartości jakie reprezentuje Białystok z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami (2,43) podawana jako ważny powód skłaniający do poszukiwań wiedzy w tym zakresie. Te same noty badani z Izraela przyznali poczuciu związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku (2,43), oraz chęci posiadania kontaktów
z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (2,43). Motyw ten w grupie izraelskich badanych charakteryzujących siępamięcią monumentalną był jednym z najważniejszych powodów interesowania się Białymstokiem. Świadczy to o niższej gotowości osób z pamięcią emocjonalną do otwierania się na kontakty z innymi, w tym również potomkami białostoczan polskiego pochodzenia. O czym świadczy też niska ranga nadana kolejnemu motywowi z tej samej kategorii chęci utrzymywania kontaktu z osobami uro-

dzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami (2,29), który otrzymał siódmą pozycję w układzie.

Niskie notowanie motywów interesowania się przeszłością Białegostoku mają również takie kategorie jak:kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią (2,29), bliskie relacje z dziadkami, którzy stąd pochodzą (2,14),forma rozrywki i spędzania wolnego czasu (2,07), rozmowy
z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku (1,79). W grupie osób posiadających pamięć emocjonalną zastanawiające wydaje się być wymienienie trzech ostatnich motywów nanajniższych szczeblach w hierarchii potrzeb interesowania się przeszłością miasta.Bowiem jest to pamięć funkcjonalna, choć często oparta na wiedzy potocznej i emocjonalnej. Nabywana jest ona z udziałem dużych emocji–głównie w kontaktach z innymi ludźmi– stąd zaskakujące wydaje się uznanie tych motywów za nieistotne w poznawaniu przeszłości Białegostoku. Natomiast oczywiste jest, że dla uczniów z MYHS mniej ważne w tym względzie byłomiejsce urodzenia (1,64), umieszczone pod koniec listy kategorii decydujących o interesowaniu się przeszłością miasta. Najmniej ważnym motywem skłaniającym do zgłębiania wiedzy o Białymstoku tak dla licealistów z Polski, jak i Izraela bez względu na posiadany przez nich typ pamięci,byłaprzynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku, która i w tym przypadku znalazła się na ostatnim miejscu (1,62).

Jak się okazało dla badanych z Polski charakteryzujących się pamięcią emocjonalną najważniejszym motywem podejmowania aktywności w zdobywaniu wiedzy o przeszłości Białegostoku są doświadczenia wyniesione z codziennej komunikacji, bowiem ci badani na pierwszym miejscu wymienili kultywowane w Białymstoku wyjątkowe tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią (3,21). Również wysoko ocenili, podobnie jaki ich koledzy, charakteryzujący się innymi typami pamięci, miejsce urodzenia (3,14), jako decydujące o tym, że interesują sięprzeszłością miasta. Również w czołówce znalazły się i inne motywy, które także w grupie osób posiadających pozostałe typy pamięci, sytuowane były na wysokich pozycjach, mianowicie trzecie miejsce badani odznaczający się pamięcią emocjonalną przyznali kwestii wartości reprezentowanych przez Białystok, istotnych
z perspektywy narodu, którego badani czują się członkami (3,12). W kolejności argumentowali, że w poznawaniu przeszłości miasta kluczowa jest potrzebazdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy (3,07). Również duże znaczenie ma to, że wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju (2,99). Szóstą pozycję
w hierarchii motywów decydujących o tym, że badani interesowali się przeszłością Białegostoku był fakt, że jest to miejsce pochodzenia i życia przodków (2,94) Powód ten był wymieniany na tej samej pozycji przez pozostałych badanych za wyjątkiem osób charakteryzujących się pamięcią monumentalną, dla których był ważniejszy w zakresie rozbudzania chęci zgłębiania wiedzy o Białymstoku, gdyż ci badani umieścili go na wysokiej czwartej pozycji. Podobnie jak pozostali uczniowie, również i ci posiadający pamięć emocjonalną środkową wartość przypisali formie rozrywki i spędzania wolnego czasu (2,64), jako inspirującego motywu do pozyskiwania informacji w niniejszym zakresie.

Kolejna kategoria, zajmująca ósmą pozycję, rozpoczyna listę mniej znaczących motywów, zdaniem badanych z Polski posiadających pamięć emocjonalną,była to możliwość od-

powiedzenia na pytanie kim jestem? (2,53).Zważywszy na to, że ów motyw badani posiadający pamięć antykwaryczną i monumentalną, umieści na niższej dziewiątej pozycji, a licealiści odznaczający pamięcią historyczną nadali mu jeszcze mniejsze znaczenie, sytuując go na jedenastym miejscu, można stwierdzić, że motyw ten choć zajął niższą pozycję w rankingu motywów w grupie badanych, charakteryzujących się pamięcią emocjonalną, na tlehierarchii osób z pozostałymi typami pamięci wypadł najkorzystniej.Tymczasem bliskie relacje z dziadkami, jako motyw interesowania się przeszłością Białegostoku, w tej grupie badanych zajął dziewiątą pozycję(2,20), niższą niż w gronie licealistów, którychcechowały inne typy pamięci. Również poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku (2,15) przez badanych, posiadających pamięć emocjonalną, był wyżej oceniony niż przez innych badanych. Podobnie jak chęć posiadania kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan (2,09). Natomiast zainteresowania kulturą regionu (2,07) było dla białostockich licealistów, charakteryzujących się pamięcią emocjonalną, mniej ważne niż dla pozostałych uczniów. Tymczasem trzy ostatnie motywy w rankingu decydujących o zainteresowaniu historią miasta, w tymchęć utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami (2,00), rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku (1,96), jak i przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których odejmowane są działania na rzecz Białegostoku 1,43 są równie nisko ocieniany przez wszystkich licealistów z Białegostoku.

2.2.6.9. Poruszane wątki na temat przeszłości Białegostoku oraz częstotliwość rozmów na temat ważnych wydarzeń z przeszłości Białegostoku.

Kolejną zmienną jaką brano pod uwagę w analizach dotyczących dominujących typów pamięci była częstotliwość rozmów na temat ważnych wydarzeń z przeszłości Białegostoku. Licealiści mieli za zadanie odpowiedzieć na pytanie: jak często rozmawiają na temat przeszłości Białegostoku i czego dotyczą te rozmowy. Badanym przedstawiono cztery możliwe do wyboru obszary tematów odnoszących się przeszłości Białegostoku, w tym: dotyczące historii rodzinnych, historycznych dziejów Białegostoku, opowieści i legend na temat Białegostoku, oraz postaci, wydarzeń, miejsc związanych z Białymstokiem. Licealiści ustosunkowywali się do wyróżnionych kategorii używając czterostopniowej skali, gdzie 1 – oznaczał, że badani nigdy na ten temat nie rozmawiali, 2– że, rzadko na ten temat rozmawiali, 3 – zaznaczali, gdy od czasu do czasu o tym rozmawiali, natomiast 4 – wskazywało, że często rozmawiali na wskazany temat.Jednocześnie umożliwiono badanym zaproponowanie innych tematów, które były przez nich poruszane w rozmowach. Ponadto przy każdym wyróżnionym obszarze tematów uczniowie mieli też możliwość napisania, czego konkretnie dotyczyły prowadzone rozmowy. Niemniej w analizach pominięto, wskazywane przez badanych wątki, bowiem pojawiały się wyłącznie sporadycznie. Najczęściej badani, przy użyciu skali, ustosunkowywali się do częstości prowadzonych przez siebie rozmów na podane w ankiecie tematy.

Wykres 13. Deklaracje badanych dotyczące często podejmowanych tematów rozmów o przeszłości Białegostoku z uwzględnieniem typów pamięci licealistów z Polski

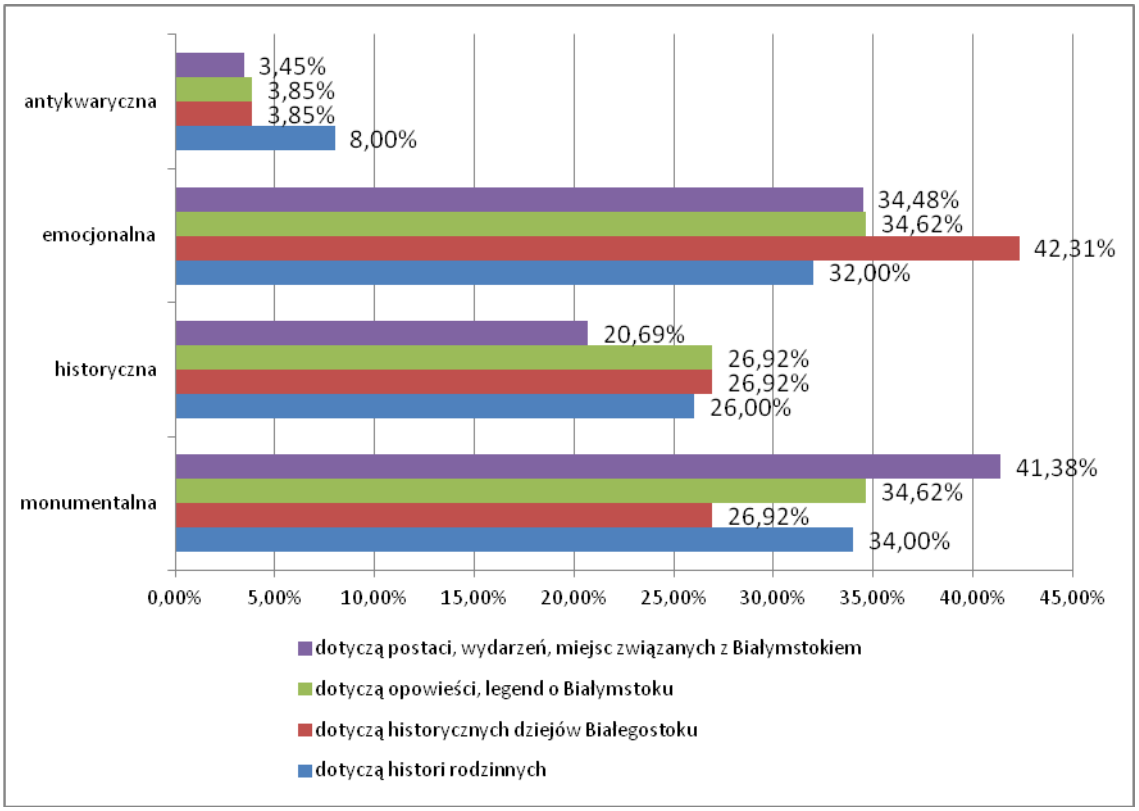

Na wykresie 13 przedstawiono dane dotyczące badanych z Polski, natomiast na wykresie 14 badanych z Izraela. Obejmowały one deklaracje na temat często podejmowanych tematów o przeszłości Białegostoku uwzględniające typy pamięci wypowiadających się uczniów.

Uznano bowiem, że wyłącznie wskazanie częstych rozmów jest istotne diagnostycznie. Formułując projekt badań wstępnie założono, że częste rozmowy na temat przeszłości Białegostoku będą wpływały na pojawienie się pamięci monumentalnej i odwrotnie, że brak rozmów będzie korespondował z antykwarycznym typem pamięci. Przeprowadzone badania potwierdziły tę hipotezę, jak widzimy na przedstawionym niżej wykresie, osoby posiadające typ pamięci monumentalny znacznie częściej niż osoby, charakteryzujące się pamięcią antykwaryczną, rozmawiały na wszystkie wyróżnione tematy dotyczące przeszłości Białegostoku. Ponadto, licealiści posiadający typ pamięci antykwaryczny najrzadziej ze wszystkich osób wskazywali, że często podejmują rozmowy na tematy związane z Białymstokiem.

Wstępne przypuszczenie, że częste tematy rozmów na temat historii rodzinnych będą sprzyjały pojawieniu się typu pamięci monumentalnej, zostało tylko w pewnym zakresie potwierdzone w badaniach. Bowiem wyłącznie licealiści z polski posiadający pamięć monumentalną (41,4%) częściej od innych osób rozmawiali na temat historii rodzinnych. Niemniej tematy dotyczące historii rodzinnych w grupie osób z Izraela, odznaczających się pamięcią monumentalną, pojawiały się stosunkowo częściej (18,7%) niż inne zagadnienia jak historyczne dzieje Białegostoku (11,1%), czy opowieści i legendy na ten temat, które w ogóle nie pojawiały się w rozmowach.W związku z tym można przyjąć, że poznawanie losów własnej rodziny rozbudza zainteresowanie środowiskiem lokalnym, tym samym kształtuje monumentalny typ pamięci przeszłości Białegostoku.

Natomiast założenie, że często podejmowane wątki dotyczące historycznych dziejów Białegostoku będą sprzyjały budowaniu pamięci historycznej nie potwierdziło się, bowiem były one równie chętnie podejmowane przez badanych z Polski powiadających typ pamięci historycznej (26,9%), jak i monumentalnej (26,9%) Z tymże najczęściej były obecne w rozmowach licealistów odznaczających się emocjonalnym typem pamięci (42,3%).

Należy zauważyć, że chociaż zależności charakterystycznych dla polskich badanych nie potwierdzono w grupie licealistów z Izraela (wykres 14), gdzie większość stanowiły osoby odznaczające się pamięcią antykwaryczną, to jednak i wśród tych badanych możemy wskazać pewne istotne tendencje. Mianowicie wyraźnie częściej w grupie osób, odznaczających się pamięcią monumentalną, pojawiały się tematy dotyczące historii rodzinnych (18,75) oraz rozmowy na temat postaci, wydarzeń, miejsc związanych z Białymstokiem (22,22%) Natomiast rzadziej badani z Izraela posiadający pamięć monumentalną rozmawiali o historycznych dziejach Białegostoku (11,11%), zaś w żadnym przypadku nie prowadzono częstych rozmów
o białostockich legendach. Wszystkie wskazane tematy wśród badanych z Izraela były najczęściej obecne w rozmowach osób, posiadających pamięć antykwaryczną. Jedynie tematy dotyczące postaci, wydarzeń, miejsc związanych z Białymstokiem były częściej podejmowane przez licealistów charakteryzujących się pamięcią emocjonalną(44,44%) niż pamięcią antykwaryczną (33,33%).

Wykres 14. Deklaracje badanych dotyczące często podejmowanych tematów rozmów o przeszłości Białegostoku z uwzględnieniem typów pamięci licealistów z Izraela

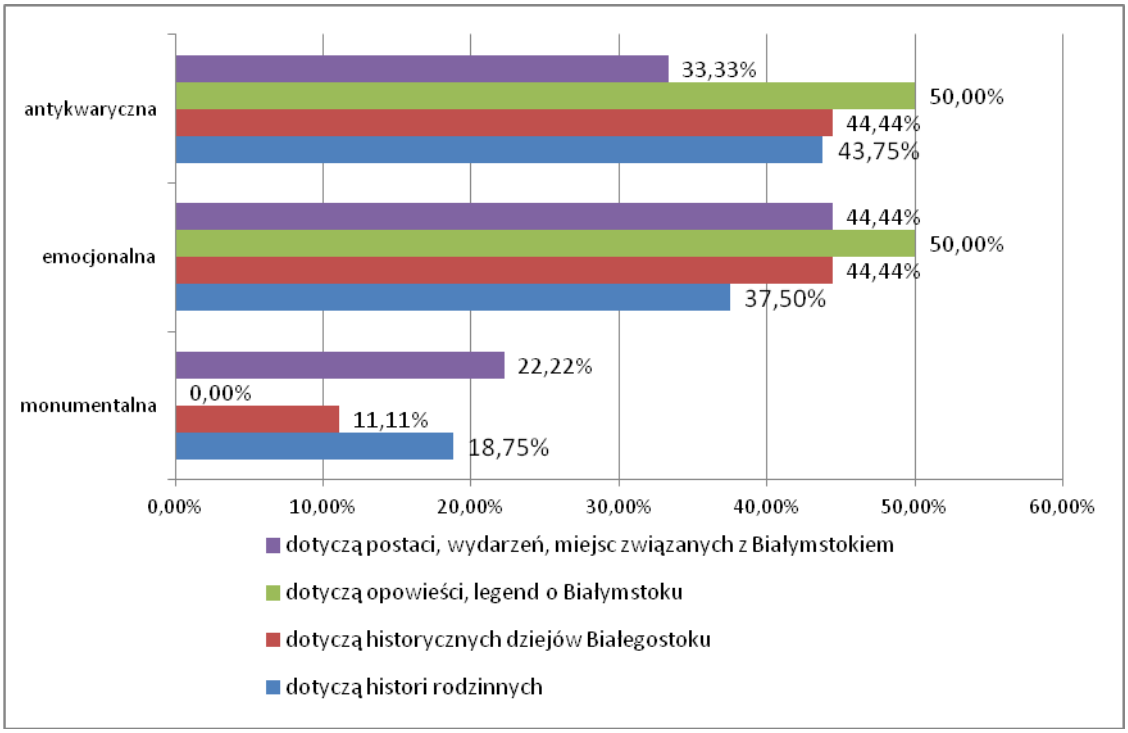

Przypuszczano też, że wśród badanych posiadających pamięć antykwaryczną najczęściej poruszanym tematem będą legendy temat Białegostoku. Tymczasem nie był to popularny temat wśród badanych z Polski odznaczających się tym typem pamięci (3,45%), bowiem osoby z tej grupy najchętniej w kontekście rozmów o przeszłości Białegostoku, podejmują tematy dotyczące historii rodzinnych (8%). Przypuszczenie to znalazło potwierdzenie w grupie badanych z Izraela, odznaczających się pamięcią antykwaryczną, gdzie tematy dotyczące legend i opowieści o Białymstoku, były częściej poruszane (50%) niż inne wątki. W związku z tym, co zostało powiedziane wyżej, należy stwierdzić, że częste rozmowy na temat przeszłości Białegostoku, w tym szczególnie dotyczące historii rodzinnych oraz opowieści o losach indywidualnych osób zwianych z miastem, wspomnień miejsc i wydarzeń społecznych mają szczególny udział w budowaniu pamięci monumentalnej.

2.2.6.10. Typy pamięci a potrzeba interesowania się dziedzictwem kulturowym Polaków i Żydów

W badaniach na temat pamięci przeszłości Białegostoku brano pod uwagę opinie badanych na temat wartości interesowania się dziedzictwem poszczególnych, wybranychgrup kulturowych mieszkających w międzywojennym Białymstoku: Polaków, Żydów, Rosjan, Niemców i Tatarów. Badani uczniowie mieli też możliwość wskazania innych, nie wymienionych w ankiecie, grup kulturowych.Licealiści poproszeni byli o wskazanie na skali od 1 do 5 w jakim stopniu ich zdaniem warto interesować się wyróżnionymi grupami. Poszczególnym punktom na skali przypisano następujące nazwy: 1 – zdecydowanie nie warto interesować się, 2 – raczej nie warto interesować się, 3 – trudno powiedzieć czy warto interesować się, 4 – raczej warto interesować się, 5 – zdecydowanie warto interesować się.

Zwraca uwagę fakt, że licealiści z Izraela częściej niż badani z Polski wskazywali, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem innych wymienionych grup kulturowych. Izraelscy uczniowie dwa razy częściej wskazywali, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem Rosjan (11,27%), niż ich koledzy z Polski (6,54%). Podobnie dwa razy częstej deklarowali, że warto interesować się grupą Niemców mieszkających przed wojną w Białymstoku (16,90%) aniżeli polscy uczniowie (7,30%). Korzystniej także wypadali we wskazaniach potrzeby poznawania kultury Tatarów. 11,30% zaznaczyło że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem tej grupy, natomiast wśród białostockich licealistów taką potrzebę zadeklarowało tylko 8,80% badanych.Badani z Izraela również korzystniej wypadali w formułowaniu zdecydowanych opinii na temat potrzeby poznawania kultury przedwojennych białostoczan polskiego pochodzenia niż ich koledzy z Polski, wypowiadający się na temat potrzeby interesowania się dziedzictwem białostoczan pochodzenia żydowskiego. Bowiem 18,31% badanych z Yehud deklarowało, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem Polakówi tylko 11,92% uczniów z Białegostoku formułowało taką opinię w odniesieniu do dziedzictwa Żydów.

Godna podkreślenia jest jeszcze inna kwestia, istotna z perspektywy przedmiotu przedstawianych badań. Analizując dane w grupie osób wyrażających mniej zdecydowane opinie na temat potrzeby interesowania się dziedzictwem poszczególnych grup, niegdyś mieszkających wspólnie w Białymstoku, najkorzystniej przez polskich licealistów z tej grupy, oceniane było dziedzictwo Żydów. Badani z Białegostoku częstej oceniali dziedzictwo białostockich Żydów jako raczej warte zainteresowania, niż dziedzictwo innych wymienionych grup kulturowych. Ciekawe wyniki uzyskujemy analizując opinie umieszone na drugim końcu skali. Bowiem okazuje się, że stosunek negatywny do dziedzictwa Niemców był dwa razy częściej wyrażany
w grupie polskich badanych (17,7%) niż wśród uczniów z Izraela (9,9%) Przy czym zwraca uwagę też fakt, że licealiści z Yehud (31,0%) częściej niż badani z Białegostoku (20,8%) zaznaczali, że ich zadaniem raczej warto interesować się dziedzictwem Niemców. Przystępując do badań zakładano, że wśród polskich badanych stosunek do dziedzictwa białostockich Niemców będzie bardziej pozytywny niż w grupie izraelskich badanych. Sądzono, że wydarzenia
II wojny świtowej będą rzutowały na opinie badanych z Izraela, że dziedzictwo Niemców nie jest warte zainteresowania. Tymczasem okazało się, że to polscy badani byli częściej skłonni do wyrażania braku potrzeby interesowania się spuścizną białostockich Niemców. Również wobec innych grup badani z Polski byli skłonni częściej niż badani z Izraela wyrażać negatywny stosunek do potrzeby poznawania ich kultury. Wyjątek stanowią mieszkający w Białymstoku przed wojną Tatarzy.Interesująca jest jeszcze jedna zaobserwowana sytuacja, mianowicie badani z Polski jak i Izraela mieli największe trudności w ocenieniu wartości interesowania się dziedzictwem Rosjan. Wobec tej grupy najczęściej typowanym punktem skali była odpowiedź – trudno powiedzieć. W ten sposób reagowało 31,92% uczniów z Polski i 33,80% licealistów z Izraela.

Wykres 15. Potrzeba interesowania się dziedzictwem poszczególnych grup mieszkających przed wojną w Białymstoku w opinii badanych polskich licealistów

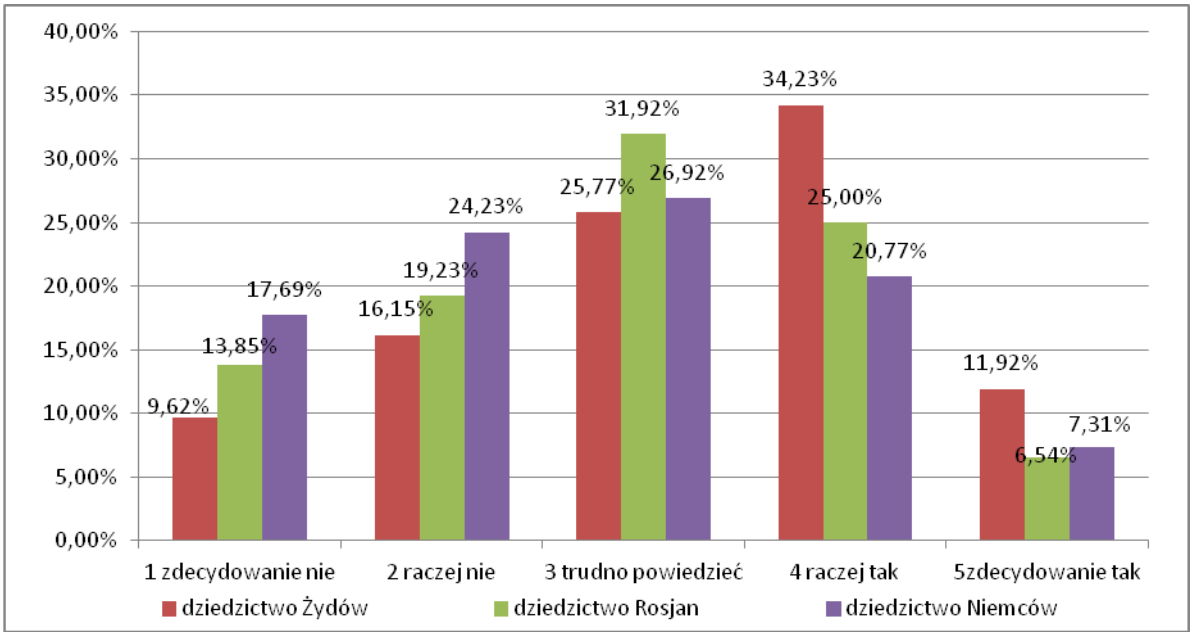

Wykres 16. Potrzeba interesowania się dziedzictwemposzczególnych grup mieszkających przed wojną w Białymstoku w opinii badanych licealistów z Izraela

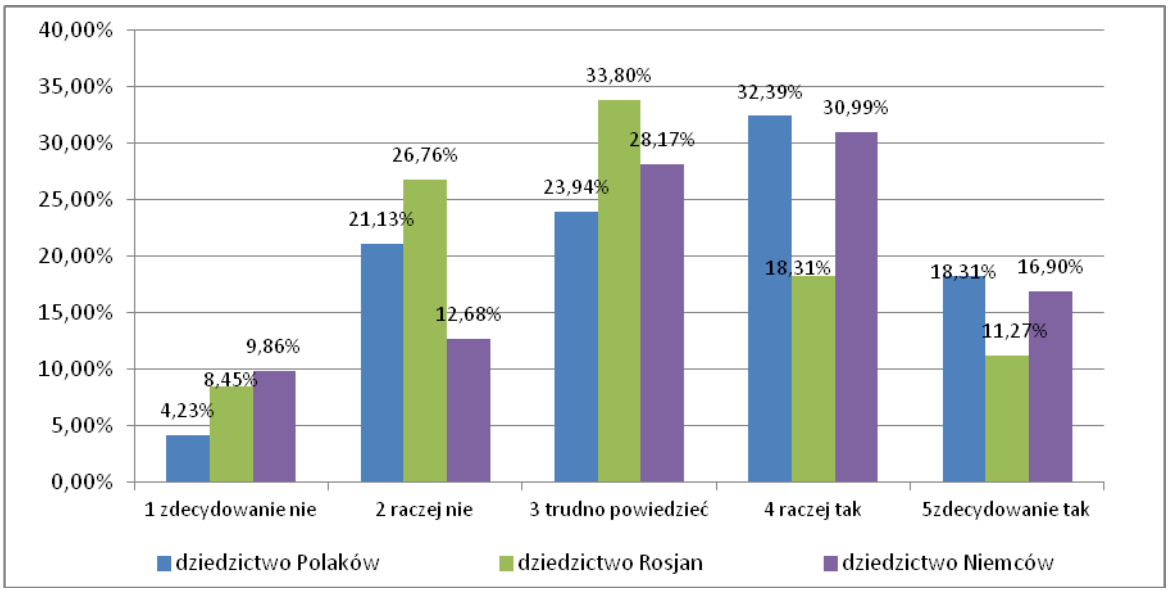

Z perspektywy prowadzonych badań na temat pamięci przeszłości Białegostoku, mając na uwadze specyfikę struktury społecznej białostoczan przed wojną istotne było przede wszystkim prześledzenie stosunku Polaków charakteryzujących się poszczególnymi typami pamięci do dziedzictwa Żydów, czego szczegółowe wyniki zamieszczono w tabeli 57. Także ważne było przeanalizowanie deklaracji licealistów z Izraela na temat potrzeby interesowania się dziedzictwem Polaków, mieszkających przed wojną w Białymstoku, z uwzględnieniem dominujących typów pamięci, co przedstawiono w kolejnej tabeli 58. Świadomość potrzeb

badanych
w tym zakresie jest szczególnie potrzebna w planowaniu spotkań młodzieży z obu krajów.

Tabela 57. Deklarowane przez polskich licealistów zainteresowanie dziedzictwem Żydów a typy pamięci badanych z Polski

Typy pamięci licealistów z Polski	Deklarowane przez polskich licealistów zainteresowanie dziedzictwem Żydów													
	1 zdecydowanie nie		2 raczej nie		3trudno powie-dzieć		4 raczej tak		5 zdecydowanie tak		brak odpowiedzi		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
monumentalna	2	8,0	9	21,4	11	16,4	43	48,3	18	58,0	0	0,0	83	31,9
historyczna	8	32,0	6	14,2	18	26,8	15	16,8	6	19,3	1	16,6	54	20,7
emocjonalna	15	60,0	19	45,2	25	37,3	21	23,6	4	12,9	4	66,6	88	33,8
antykwaryczna	0	0,0	8	19,0	13	19,4	10	11,2	3	9,6	1	16,6	35	13,4
Ogółem	25	100	42	100	67	100	89	100	31	100	6	100	260	100
Statystyki	$\chi 2$ = 49,459				df=8			p=5E-08			C_{kor} =0,47			

Z analizy rezultatów badań przedstawionych w tabeli 57 wynika, że najwięcej młodzieży z Polski wyrażającej zdecydowaną opinię, że warto interesować się dziedzictwem Żydów mieszkających przed wojną w Białymstoku, posiadało pamięć monumentalną (58,00%) Przy czym licealiści charakteryzujący się pamięcią monumentalną trzy razy częściejniż badani odznaczający się historycznym typem pamięci (19,30%), i prawie pięciokrotnie częściej niż uczniowie posiadający emocjonalny typ pamięci (12,90%) wskazywali, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem Żydów. Najrzadziej wyrażały zdecydowane opinie o wartości interesowania się spuścizną żydowskich białostoczan osoby z antykwarycznym typem pamięci – tylko 9,60% badanych. Należy też zwrócić uwagę, że osoby posiadające typ pamięci monumentalnej również stanowiły połowę badanych deklarujących, że raczej warto interesować się spuścizną po przedwojennych żydowskich mieszkańcach (48,30%).

Po przeciwnej stronie skali, wśród licealistów deklarujących niechęć do interesowania się dziedzictwem grupy Żydów, przeważały osoby charakteryzujące się emocjonalnym typem pamięci. Jak już wielokrotnie pisano są to osoby odbierające świat za pomocą emocji w tym również emocji negatywnych. Stąd nie dziwi fakt, że wśród tych badanych, którzy skrajnie wyrażają swój negatywny stosunek do dziedzictwa Żydów, przeważali uczniowie, charakteryzujący się emocjonalnym typem pamięci. Natomiast zaskakujące jest, że 1/3 badanych odznaczających się typem pamięci historycznej deklarowała, że zdecydowanie nie warto interesować się dziedzictwem Żydów. Zastanawiające jest też to, że wśród badanych mających trudności z określeniem wartości interesowania się dziedzictwem białostoczan żydowskiego pochodzenia również często występowali uczniowie z historycznym typem pamięci (26,80%). Natomiast oczywista wydaje się być sytuacja zaobserwowana wśród licealistów posiadających antykwaryczny typ pamięci, bowiem wśród nich najczęściej pojawiały się odpowiedzi, że nie mają jasno sprecyzowanego zdania na niniejszy temat (19,40%). Niemiej zaobserwowano w tej grupie tendencję do wyrażania opinii, że nie warto interesować się dziedzictwem białostockich Żydów(19,00%), niż że warto (11,20%). Osoby posiadające pamięć antykwaryczną najczęściej miały obojętny stosunek do przeszłości, stąd posiadały ubogą wiedzę i nadają artefaktom z przeszłości małe znaczenie.

Pewne tendencje można też zaobserwować wśród badanych z Izraela mimo, że 73,00% uczniów z tej grupy posiada pamięć antykwaryczną, co przekłada się na ich przewagę w każdym analizowanym obszarze, tak i tu stanowili dominująca grupę przy uwzględnianiu

wszystkich możliwych odpowiedzi. Niemniej na podstawie danych umieszczonych w tabeli 58 możemy stwierdzić, że osoby posiadające pamięć monumentalną(30,70%), podobnie jak licealiści charakteryzujący się pamięcią emocjonalną (30,70%), najczęściej deklarowały, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem Polaków. Z tymże badani odznaczający się emocjonalnym typem pamięci (26,60%) czterokrotnie częściej niż osoby z typem monumentalnym (6,60%) wskazywały, że raczej nie warto poznawać dziedzictwo Polaków. Analizując statystyki umieszczone w tabeli 60 dotyczące różnic w typach pamięci uczniów z Polski w zależności od deklarowanej potrzeby interesowania się dziedzictwem białostockich Żydów, należy zauważyć, że opinie uczniów białostockich szkół na temat potrzeby poznawania dziedzictwa Żydów istotnie statystycznie różnicują typy pamięci(p=5E-08) Wartość współczynnika kontyngencji C_{kor} wynosi 0,47, co świadczy o bardzo wyraźnym związku pomiędzy zmiennymi.

Podobnie w grupie licealistów z Izraela (tabela 58) wyrażane przez nich opinie na temat potrzeby poznawania dziedzictwa Polaków różnicują istotnie statystycznie dominujące typy pamięci (p=0,1854), a siłę związku między zmiennymi należy uznać za wysoka (C_{kor} =0,49).

Z przeprowadzonej analizy danych wynika, że zachodzi związek między widzianą przez licealistów z Polski i Izraela potrzebą poznawania dziedzictwa Żydów i Polaków a typami pamięci. W obu grupach badanych zaobserwowano, że zainteresowanie dziedzictwem innej kultury sprzyja pojawianiu się najbardziej pożądanego z perspektywy pedagoga typu pamięci monumentalnej.

Tabela 58. Deklarowane przez izraelskich licealistów zainteresowanie dziedzictwem Polaków a typy pamięci badanych z Izraela

Typy pamięci licealistów z Izraela	Deklarowane przez izraelskich licealistów zainteresowanie dziedzictwem Polaków											
	1 zdecydowanie nie		2 raczej nie		3 trudno powiedzieć		4 raczej tak		5 zdecydowanie tak		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%	L.	%
monumentalna	0	0,0	1	6,6	0	0,0	0	0,0	4	30,7	5	7,0
emocjonalna	0	0,0	4	26,6	2	11,7	4	17,3	4	30,7	14	19,7
antykwaryczna	3	100	10	66,6	15	88,2	19	82,6	5	38,4	52	73,2
Ogółem	3	100	15	100	17	100	23	100	13	100	71	100
Statystyki	$\chi 2$ =19,122			df=1			p=1E-05			C_{kor} =0,49		

Planując działania edukacyjne z obszaru komunikacji międzykulturowej z udziałem Polaków i Żydów należy obok diagnozy ich stosunku do grup kulturowych mieszkających przed wojną w Białymstoku przyjrzeć się jeszcze jednej kwestii mianowicie potrzebom nawiązywania kontaktów z młodzieżą odpowiednio – z Białegostoku, czy Kiryat Białystok. Badani licealiści mieli za zadanie ustosunkować się za pomocą pięciostopniowej skali, gdzie 5 oznacza zdecydowanie tak a 1 – zdecydowanie nie, do kwestii chęci posiadania kontaktów, w przypadku osób z Izraela z młodzieżą z Białegostoku, natomiastbadani z Polski mieli wyrazić swoją chęć relacji z rówieśnikami z Kiryat Białystok. By uzyskać bardziej spójny obraz zdecydowano się połączyć odpowiedź „zdecydowanie tak" i „raczej tak" w jedną kategorię – „tak chcę mieć kontakty", natomiast „zdecydowanie nie" i „raczej nie" w kategorię, którą nazwano – nie chcę mieć kontaktów, po środku skali pozostawiono odpowiedź „trudno powiedzieć czy chcę mieć kontakty" (tabela 59).

Tabela 59. Deklaracje badanych z Polski i Izraela na temat chęci posiadania kontaktów z młodzieżą z Białegostoku / Kiryat Bialystok

Chęć posiadania kontaktów z młodzieżą z Białegostoku / Kiryat Bialystok	Kraj pochodzenia					
	Izrael		Polska		Ogółem	
	L.	%	L.	%	L.	%
nie chcę mieć kontaktów	19	26,76	110	42,3	129	38,97
trudno powiedzieć czy chcę mieć kontakty	18	25,35	100	38,46	118	35,65
tak chcę mieć kontakty	33	45,07	47	18,8	79	23,87
brak odpowiedzi	2	2,82	3	1,15	5	1,51
Ogółem	71	100,00	260	100,00	331	100,00

Mając na uwadze, że badani z obu krajów częściej deklarowali, że warto interesować siędziedzictwem grupy przeciwnej zadziwia fakt, że aż 42,3% badanych z Polski oznajmiło, że nie widzi potrzeby komunikowania się z młodzieżą mieszkająca w Osadzie Białystok w Izraelu. Przeciwnie postąpili badani z *Mekif Yehud High School*, którzy w większości zadeklarowali gotowość do poznania swoich rówieśników uczących się w Białymstoku (45,07%).

Przypuszczano, że większa gotowość do kontaktów młodzieży z Izraela niż Polski wynika z częstszych okazji do wyjazdów zagranicznych uczniów z MYHS i to nie tylko w celach turystycznych. Niemniej nie potwierdziły tego analizy przeprowadzone na podstawie udzielonych przez licealistów odpowiedzi na pytanie o kraje, do których podróżowali oraz o cel wyjazdów zagranicznych. Okazuje się, że badani z Polski porównywalnie często podróżowali za granicę jak ich koledzy z Izraela i podobnie jak u nich najczęściej celem był wypoczynek, rzadziej odwiedziny krewnych, znajomych, nauka czy praca. Zasadnicza różnica dotyczyła wyłącznie odwiedzanych krajów. Polscy badani najczęściej wyjeżdżali do państw ościennych
w tym do Czech, Niemiec, Słowacji, również na Ukrainę, Białoruś, Łotwę i Litwę lub nieco dalej położonych, niemniej państw Europy, Belgii, Anglii, Francji, Bułgarii, Grecji, Hiszpanii, Włoch, Holandii, Szwecji, Danii, Norwegii, Szwajcarii. Zdecydowanie rzadziej wymieniali miejsca usytuowane na innych niż europejski kontynentach, przy czym najczęściej pojawiały się wskazania wycieczek do Egiptu i Turcji. Natomiast licealiści z Izraela podróżują po całym świecie zwiedzając poza Polską takie miejsca jak: Anglia, Grecja, Francja, Niemcy, Włochy, Holandia, Austria, Szwecja, Norwegia, Szwajcaria, Bułgaria, Rumunia, Białoruś, Stany Zjednoczone, Kanada, Meksyk, Brazylia, Chiny, Japonia, Kambodża, Jamajka, Turcja, Tajlandia, Rosja, Boliwia, Indonezja, Australia.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, że wyjazdy w celach turystycznych nie są wystarczające by zbudować ciekawość poznawczą wyrażającą się w gotowości do chęci nawiązania przez licealistów z Polski kontaktów z izraelskimi rówieśnikami. Przy tym zwraca uwagę fakt, że białostoccy uczniowie nie mieli dotąd okazji poznać Izraela ani jego mieszkańców. Przeciwnie wielu badanych z Yehud odwiedzało Polskę, niemniej najczęściej były to zorganizowane wycieczki szlakiem miejsc zagłady a nie życia, stąd również i uczniowie z Izraela posiadali ograniczone możliwości nawiązania kontaktów z polskimi rówieśnikami.

2.3. Podsumowanie

2.3.1.Wnioski końcowe z badań i przesłanki edukacyjne

Po zaprezentowaniu szczegółowych wyników badań dotyczących pamięci przeszłości Białegostoku jako elementu tożsamości zbiorowej uczniów szkół średnich z Polski i Izraela, w tym miejscu podjęta zostanie próba ich syntetycznego ujęcia. Przyjrzyjmy się na ile przyjęte w koncepcji badań założenia zostały potwierdzone. Na początku zaprezentowane zostaną rezultaty diagnozy eksponowanych i wywoływanych z pamięci znaków odwołujących do przedwojennego Białegostoku. Następnie przedstawione zostaną uogólnione wnioski na temat wiedzy badanych o przeszłości miasta.Ustalenia poczynione w tych obszarach pozwoliły skonstruować dominujące w badanych grupach typy pamięci, czego rezultaty pokazano w kolejności, zwracając przy tym uwagę na uwarunkowania dominujących typów pamięci. Badanie pamięci społecznej jest zadaniem intrygującym poznawczo ze względu na powszechność poruszanych kwestii, ale też wymagającym. Mając świadomość szerokiego spektrum możliwości badawczych w tym zakresie, założeniem było ukazanie tylko pewnego fragmentu większego obszaru, jakim jest pamięć przeszłości, ze szczególnym uwzględnieniem pamięci społecznej środowiska lokalnego.

2.3.1.1.Ciągłość i zmiana znaczenia znaków z przedwojennego Białegostoku w perspektywie badanych grup

W pierwszym etapie analiz dotyczących znaków próbowano odpowiedzieć na pytania, jaka jest treść znaków reprezentujących pamięć przeszłości? Jakie znaki z przeszłości wielokulturowego Białegostoku są obecne w pamięci osób z badanych grup, jakie znaki aktywizują one w swojej pamięci? W związku z tym w rozdziale dotyczącym eksponowanych i wywoływanych z pamięci znaków przedstawiono jakościową analizę znaków, starano się rozpoznać zakres odwołań do przeszłości poprzez ujawnienie pierwotnego i wtórnego znaczenia znaków. Próbowano wykryć znaki żywe i funkcjonalne, oraz rozpoznać znaki puste, martwe i niefunkcjonalne. Przyjęto, że ustalenie charakteru znaków jest ważne w planowaniu działań pedagogicznych, zmierzających do przekształcania środowiska lokalnego –używając słów H. Radlińskiej – siłami społecznymi. Wiedzę na temat już funkcjonujących w pamięci badanych żywych znaków (charakteryzujących się bogatymi skojarzeniami)można wykorzystać do pracy na rzecz środowiska rozumianego w duchu pedagogiki społecznej oraz do stworzenia takich warunków edukacyjnych, pod wpływem których młode pokolenie zechciałoby pozostałe znaki uczynić częścią swojej tożsamości.

Osobiste wspomnienia występują nie tylko w szczególnym środowisku społecznym, lecz także w charakterystycznym zakresie czasowym, który A. Assmann nazywa „wymianą pokoleniową”[730]. Do przerwania tej wymiany dochodzi po upływie 80–100 lat, w sposób naturalny ustępując miejsca wspomnieniom kolejnego pokolenia. W związku z tym starano się wyłonić znaki, których znaczenia uległy zmianie na przestrzeni trzech pokoleń białostoczan oraz próbowano ustalić, w jakim zakresie znaczenie znaków zmieniało się od okresu między-

[730] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit.,s. 43.

wojennego do lat współczesnych. Analizie towarzyszyła myśl M. Mead o budowaniu wspólnej przyszłości przez młode i starsze pokolenie możliwej wówczas, gdy podjęte są przez nie wysiłki zrozumienia swojej przeszłości i teraźniejszości[731].

Na podstawie analizy znaków wywoływanych z pamięci, odnoszących się do kategorii postaci można wnioskować, że pamięć badanych z pierwszego pokolenia ma cechy pamięci autobiograficznej, w której dominowały elementy epizodyczne nad semantycznymi. Tę własność pamięci białostoczan obserwowano również w odniesieniu do pozostałych obszarów znaków. W tej grupie badanych wyraźnie zaznaczyła się forma pamięci lokalnej, w której przeszłość funkcjonuje, jako *signum loci*. Podstawowym budulcem, z jakiego konstruowana była ta forma pamięci były lokalne postaci, miejsca, zwyczaje i tradycje związane z życiem codziennym. Znaki – postaci wywoływane z pamięci przez badanych urodzonych przed wojną osadzone były w kontekście własnych doświadczeń, znanych miejsc z przeszłości, często odwoływanych do współczesnej topografii miasta, co świadczy o monumentalnym typie pamięci.

W badaniach potwierdzono założenie, że u osób z denotatywnego systemu, czyli autochtonicznych, przedwojennych mieszkańców miasta – Polaków i Żydów, będzie dominował monumentalny typ pamięci przeszłości.

Osoby z pierwszego pokolenia, które poproszone były o wymienienie postaci ważnych dla przedwojennego Białegostoku wymieniały osoby z różnych kręgów kulturowych. Materiał zapisywany w pamięci rozmówców z pierwszego pokolenia był silnie związany z kontekstem, który wyznaczał ramy dla zrozumienia tego materiału i zapamiętania go. Natomiast informacje zdobywane przez licealistów na temat przedwojennego Białegostoku były najczęściej niezależne od kontekstu społecznego, przez co trudne do zapamiętania. Informacje zapisywane

w pamięci autobiograficznej białostoczan urodzonych przed wojną były silnie naładowane emocjonalnie, ponieważ dotyczyły ważnych spraw osobistych. Natomiast informacje zdobywane przez licealistów na temat przeszłości Białegostoku były zapisywane w innych rodzajach pamięci, nie wymagających zaistnienia znaczenia emocjonalnego. Stąd wiedza badanych z pierwszego pokolenia miała odmienny charakter.

Wiedza, jaką posiadali badani licealiści na temat postaci z przedwojennego Białegostoku miała najczęściej charakter wiedzy szkolnej – teoretycznej[732]. Większość skojarzeń wypisanych przez licealistów z Polski miała charakter pamięci semantycznej. Wymieniane postaci były poprawnie łączone z przeszłością Białymstoku, lecz podawane skojarzenia nie ujawniały znaczenia jakie mają wymienione osoby dla badanych. Polscy uczniowie wywołując z pamięci ważne postaci z przeszłości miasta najczęściej odwoływali się do osiemnastowiecznych właścicieli Białegostoku: Jana Klemensa Branickiego i Izabeli Branickiej, oraz twórcy Esperanto - Ludwika Zamenhofa. Wyróżniane przez licealistów postaci reprezentują Białystok na oficjalnych stronach miasta, stanowią jego swoistą wizytówkę. Polscy badani obok L. Zamenhofa orazJ.K. i I. Branickich chętnie przywoływali nazwiska innych sławnych białostoczan, którzy ich zdaniem pełnili ważną rolę w przedwojennym Białymstoku.Podawane przez polskich licealistów nazwiska ważnych białostoczan, świadczyły o wielokulturowości miasta, a służyły głównie podkreśleniu jego specyfiki jako *signum loci*. Nie zauważono, by wymie-

[731] M. Mead, *Kultura i tożsamość*…, op. cit.

[732] Porównaj: S. Kunowski, *Wiedza szkolna…,* op. cit., s. 472. Zobacz także: M. Nowak, *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012, s. 168-169.

nione osoby były pretekstem do formułowania opinii o wkładzie społeczności lokalnej w dziedzictwo światowe. Pamięć badanych z trzeciego pokolenia z Izraela miała charakter pamięci komunikacyjnej, która powstaje w interakcji, i jest pamięcią w znacznej mierze epizodyczną.

Natomiast w obu grupach badanych uczniów przy pytaniu o osoby związane z przedwojennym Białymstokiem pojawiły się wskazania członków własnej rodziny jako istotnych postaci dla ówczesnej czasoprzestrzeni.Licealiści posiadali skojarzenia z postaciami wywodzącymi się z kultury polskiej i żydowskiej, zaś nie dysponowali wiedzą na temat innych grup kulturowych mieszkających w Białymstoku przed wojną.Braki w wiedzy badanych licealistów na temat mniejszości niemieckiej i rosyjskiej mieszkających przed wojną w Białymstoku tłumaczy się raczej polityką pamięci prowadzoną przez szkołę oraz władze miasta. Również przyczyn niewiedzy badanych uczniów upatruje się w odmiennym kodowaniu przez pierwsze pokolenie informacji na temat grupy Polaków i Żydów, niż wiedzy na temat mniejszości niemieckiej i rosyjskiej. Stąd pomimo znajomości przez badanych urodzonych przed wojną niemieckich i rosyjskich mieszkańców miasta nie odnotowano przekazu tych informacji w drodze transmisjimiędzypokoleniowej. Jak się okazuje szkoła niewystarczająco modyfikuje wiedzę na temat wielokulturowego stanu społeczeństwa Białegostoku przed wojną, bowiem jak pokazują analizy przeprowadzone w tym rozdziale jak i dalsza diagnoza, w sferze która winna stanowić domenę szkoły– sferze kształtowania wiedzy historycznej – uzyskane wyniki należy uznać za najsłabsze, zwłaszcza w grupie badanych z Izraela.

Pamięć indywidualna badanych z pierwszego pokolenia powstawała, podczas udziału w procesach komunikacyjnych z przedstawicielami różnych grup społecznych, była konstruowana dzięki czerpaniu z zasobów pamięci zbiorowej.Wśród tej grupy pojawiały się również znaki wywoływane z pamięci, o których informacje zdobyte były za pośrednictwem bliskich osób trzecich. W tym wypadku postaci stawały się znaczące dzięki znaczeniom nadawanym
i przekazywanym badanym białostoczanom urodzonym przed wojną przez wcześniejsze pokolenia. Znaki z tej grupy często tworzyły zbiór wspomnień o zdarzeniach nie w całości prawdziwych. Ten sposób uzyskiwania informacji na temat przeszłości Białegostoku był mniej wyraźnie akcentowany w grupie badanych licealistów, niemniej i tu pojawiły się przykłady czerpania z wiedzy wcześniejszych pokoleń, szczególnie w grupie polskich uczniów. To z kolei świadczy o tym, że potencjał przedwojennego pokolenia w przekazywaniu wiedzy o minionym świecie w działaniach edukacyjnych nie jest wykorzystywany w wystarczającym zakresie.

Zwrócono również uwagę, że spoiwem wspólnoty przedwojennych białostoczan były osoby powszechnie znane, społecznicy różnych specjalności, wywodzący się heterogenicznych kręgów kulturowych. Badani wskazywali nazwiska lokalnych lekarzy, aptekarzy, prawników oraz osób należących do ówczesnych władz miejskich i wojewódzkich. Wymieniali również cenionych pedagogów i wojskowych. Na podstawie przeprowadzonych analiz można sformułować wniosek, że na poczucie wspólnotowości mają wpływ liderzy społeczni, osoby znaczące, istotne z perspektywy wszystkich białostoczan. Wspólnota budowana jest w oparciu o stosunki społeczne pomiędzy przedstawicielami różnych kultur mieszkających w Białymstoku zarówno przed wojną, jak i obecnie. Do warunków sprzyjających budowaniu wspólnoty białostoczan zaliczono dzielenie wspólnej przestrzeni i wspólnego losu. Pamięć wspólnej historii wszystkich grup żyjących w mieście sprzyja wspólnotowości. Natomiast brak wiedzy o ważnych postaciach łączących mieszkańców miasta może dekonstruować

wspólnotę. Przedwojennej wspólnotowości zagrażały stereotypowe odniesienia do osób pochodzących z innych kultur, identycznie jak współczesnej wspólnocie białostoczan, co dowodzi potrzeby ustawicznego przygotowywania do komunikacji międzykulturowej. Na tej podstawie można przewidywać, że odpowiednio przygotowany przekaz wiedzy na temat przeszłości, może sprzyjać budowaniu wspólnotowości ludzi żyjących na jednym terenie. Jak pokazały wyniki badań, przekaz szkolny oparty wyłącznie na faktach nie jest wystarczający do zbudowania żywej i funkcjonalnej pamięci, która pojawia się w komunikacji, a bez niej nie ma mowy o tworzeniu wspólnoty.
W działaniach pedagogicznych nastawionych na kształtowanie środowiska lokalnego nie można pomijać kwestii przeszłości, ani potencjału przedwojennego pokolenia przekazywania wiedzy na ten temat, co w znacznym stopniu należy do kompetencji szkoły.

Kolejną kategorię znaków charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku stanowiły miejscaulokowane w przestrzeni miasta, ważne dzięki znaczeniom nadawanym przez badanych. Miejsca z przeszłości zachowane w pamięci, stanowią o tożsamości człowieka, o jego związkach ze środowiskiem lokalnym i ludźmi w tym środowisku. Zależność tę opisuje H. Radlińska dowodząc, że środowisko życia należy traktować, jako zespół warunków, wśród których egzystuje jednostka i czynników przekształcających jej osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy na jej tożsamość[733]. Miejsca dzięki nadawanym im znaczeniom stanowią ważne kategorie w życiu ludzi. Stają się, kluczowymi punktami orientacyjnymi
w środowisku lokalnym, pomagają odpowiedzieć na jedno z podstawowych pytań tożsamościowych - „skąd pochodzę". W miejscowościach usytuowanych na pograniczu, takich jak Białystok, środowisko lokalne staje się przestrzenią łączącą wszystkie grupy kulturowe, gdzie miejsca znaczące są często miejscami wspólnymi dla kilku kultur. Miejsca spełniają istotną rolę edukacyjną, szczególnie użyteczną w środowiskach wielokulturowych, gdzie uczenie o tym, co łączy i o tym, co dzieli wymaga szczególnych środków przekazu.

Analiza wywoływanych z pamięci miejsc, ważnych zdaniem badanych dla przedwojennej rzeczywistości Białegostoku pokazała, że potencjał miejsca można wykorzystać na wiele sposobów. Zwraca uwagę fakt, że o miejscu można się uczyć wykorzystując różne źródła przekazu. Również warto podkreślić, że samo miejsce może nas uczyć. Na podstawie wypowiedzi rozmówców z pierwszego pokolenia i skojarzeń podawanych przez licealistów można skonstruować wniosek, że na odbiorców silniej oddziałują działania edukacyjne, szczególnie te odwołujące do przeszłości, które sąpodejmowane w szczególnych miejscach, można by rzec tam, gdzie obecny jest „duch pokoleń", niż na przykład w klasie szkolnej. Licealiści z Polski
w odniesieniu do pytania o miejsca charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku posiadali trafne skojarzenia, lecz najczęściej tak jak w przypadku postaci ograniczali się tylko do podania nazw. Badani wymieniali nazwy ulic, rynków oraz konkretnych budynków. Asocjacje badanych z Białegostoku dotyczące miejsc miały charakter wiedzy historycznej przekazywanej w szkole, kształtującej pamięć historyczną. Źródłem skojarzeń podawanych przez licealistów z Polski jest przeszłość jako *signum loci* (znak miejsca) Wymieniane zabytki traktowane były jako znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta i regionu. Uczniowie liceów białostockich eksponowali wartość historyczną oraz artystyczną zabytków z pominięciem grupy, która wytworzyła to dziedzictwo.

[733] H. Radlińska, *Pedagogika społeczna,* op. cit., s. 366.

Natomiast wśród badanych z Izraela pojawiały się najczęściej skojarzenia, które miały charakter wiedzy potocznej, nabytej najprawdopodobniej podczas rozmów z bliskimi. Wypowiedzi badanych z Yehud świadczyły o dominującej w tej grupie pamięci komunikacyjnej. Miejscem dobrze pamiętanym przez izraelskich licealistów był białostocki ratusz i Rynek Kościuszki, kojarzony przez badanych przeważnie z żydowskimi mieszkańcami Białegostoku. Odwołania do przeszłości miasta pojawiające się w grupie izraelskich licealistów często służyły podkreśleniu roli własnej grupy w rozwoju miasta. Taki rodzaj odniesień do przeszłości można określić jako zależność grupa mniejszościowa-region/środowisko lokalne.

Podtrzymywaniu pamięci miejsc, obok pamięci komunikacyjnej (ten typ pamięci dominował wśród badanych licealistów z Izraela), służyła pamięć kulturowa (dominująca wśród uczniów z Polski), która była strukturalizowana i zogniskowana wokół wytworów kultury. Dla zachowania pamięci przeszłości Białegostoku należy pielęgnować dwa sposoby pamiętania, co oznacza, że w procesie edukacji warto uwzględniać dwie funkcje pamięci i przeszłości, które pedagog musi starannie odróżnić[734]. Pamięć zbiorowa funkcjonuje bimodalnie: w modusie pamięci fundacyjnej, odnoszącej się do prapoczątków, oraz w modusie pamięci biograficznej, która odnosi się do własnych doświadczeń i determinujących je warunków ramowych. Modus pamięci biograficznej opiera się na społecznej interakcji, jest to pamięć komunikatywna. Pamięć fundacyjna natomiast to pamięć kulturowa, tworzona w oparciu o stałe nośniki, podczas gdy pamięć biograficzna/ komunikacyjna przyrasta w sposób naturalny.

Źródłem informacji na temat miejsc charakterystycznych dla przedwojennego Białegostoku, z jakiego czerpali wiedzę badani z pierwszego pokolenia było ich własne doświadczenie zachowane w pamięci autobiograficznej. W związku z tym w wypowiedziach osób z tej grupy pojawiało się więcej informacji na temat zdarzeń niż faktów. Wywołując z pamięci miejsca charakterystyczne dla przedwojennego miasta badani ztej grupy podawali liczne szczegóły odnoszące się do przeszłości, które jednocześnie próbowali odszukiwać we współczesnej przestrzeni miasta, co świadczy o pamięci monumentalnej dominującej w tej grupie. Odwołania do przeszłości Białegostoku przedwojenni białostoczanie uzupełniali o elementy współczesne,
a wyjaśnienia sytuacji były wzbogacane o wiedzę z okresów późniejszych w ich życiu.

W badaniach potwierdziło się przypuszczenie o kluczowej roli miejsc w kształtowaniu i przekazie pamięci społecznej. Wśród znaczących miejsc znalazł się między innymi dom rodzinny, który w czasach dzisiejszych jest rzadko umieszczany w centrum rodzinnej pamięci. Natomiast w latach przedwojennych dom, w którym rodzina mieszkała od kilku pokoleń, był najważniejszym symbolem pamięci. Współcześnie świadectwem ciągłości domu rodzinnego są zgromadzone przedmioty, które mogą być przekazane kolejnym pokoleniom, jako dowód istnienia rodziny w przeszłości. Białostoczanie urodzeni przed wojną wywoływali z pamięci miejsca naznaczone stygmatem świętości, czego przykładem był właśnie dom rodzinny – jako znaczące miejsce dzieciństwa, lub przeciwnie znaki zdefiniowane syndromem zła. Były to najczęściej miejsca należące do innych grup kulturowych, obce, zakazane. Wśród nich najwyraźniej w pamięci badanych zaznaczyły się Chanajki - przedwojenna dzielnica Białegostoku zamieszkiwana głównie przez uboższych przedstawicieli społeczeństwa.

W grupie osób z pierwszego pokolenia pojawiały się wypowiedzi, odnoszące się do kwestii budowania wspólnotowości. W kategorii znaków odnoszących się do miejsc istotną grupę stanowiły wypowiedzi wskazujące, że wspólnotowość białostoczan budowana jest za

[734] J. Assmann, *Pamięć kulturowa*..., op. cit., s. 67.

pomocą specyficznej więzi z miastem. We wspomnieniach badanych zarówno polskiego jak i żydowskiego pochodzenia miasto Białystok jest znakiem małej ojczyzny, która jawi się, jako miejsce święte i wyjątkowe. Rozmówcy z pierwszego pokolenia traktowali miasto jako przestrzeń wspólną dla wszystkich grup kulturowych. Badani zwracali uwagę, że więź z miastem powstawała w środowisku wielokulturowym gdzie dominowały dwie grupy: Polacy i Żydzi.

Do sytuacji sprzyjających tworzeniu wspólnoty, zaliczano także działania podejmowane w czasie wolnym. Miejsca wówczas odwiedzane, jak parki, kina, teatry, tereny rekreacyjne znajdujące się w dalszym środowisku, traktowane były przez badanych, jako łączące wszystkich białostoczan. Czas wolny, okazał się korzystnym stymulatorem poszerzania środowiska subiektywnego o elementy ze środowiska szerszego, obiektywnego. Spędzanie swobodnych chwil w miejscach wspólnych jednoczyło przedstawicieli grup kulturowych. W tej grupie znaków nie odnotowano przestrzeni dostępnych wyłącznie dla jednej grupy, a zakazanych dla innych. Ta czasoprzestrzeń zapewniała bezpieczeństwo i ochronę przed pojawianiem się i narastaniem konfliktów. Wystarczy przypomnieć teorię rzeczywistego konfliktu grupowego[735], by przekonać się, jak łatwo dochodzi do zatargów, które w większości są skutkiem rywalizowania o władzę lub o brakujące zasoby (ziemię, pieniądze, bogactwa naturalne), bądź wynika z różnic dotyczących wartości, przekonań, lub norm. Miejsca odpoczynku i relaksu w pamięci badanych stawały się przestrzenią azylu, tam broń była zawieszana. Natomiast rywalizacja o zasoby i wynikające stąd zatargi, które dezintegrowały wspólnotę pojawiały się w innych punktach. Podziałom społecznym sprzyjało definiowanie terytorium nauki, oraz przestrzeni codziennej – mieszkalnej na przynależną do różnych grup kulturowych. Źródłem konfliktów, jak mówili rozmówcy, było jednocześnie poczucie nierównego podziału przestrzeni handlu, bowiem większość sklepów w mieście przed wojną należała do Żydów. Zatargi w tym obszarze tłumaczy się teorią względnego niezaspokojenia (relatywnej deprywacji), w której nacisk kładziony jest na to, co grupa spostrzega, jako swoją szkodę. Tu grupa doświadcza względnego niezaspokojenia, jeśli uzna się za pokrzywdzoną, porównując swój wkład i zyski z wkładem i zyskami ważnej grupy obcej[736].Odczuwane przez badanych różnice nie sprzyjały budowaniu więzi z osobami pochodzącymi z innych kręgów kulturowych a nawet w skrajnych przypadkach powodowało niechęć i wrogie, stereotypowe nastawienie do grupy postrzeganej, jako obcą.

Miejscem wspólnym dla wszystkich mieszkańców, choć kojarzonym głównie z żydowskimi mieszkańcami Białegostoku, był ratusz przy którymożna było tanio kupić wszelkie towary. Ważną kategorią miejsc w przestrzeni miasta były teżbudynki sakralne, otaczane szacunkiem przez wszystkich rozmówców, bez względu na to, do czyjej przestrzeni kulturowej należały. Relacja z miejscem nawiązywana była również pośrednio za sprawą osób znaczących. Wśród wywoływanych z pamięci miejsc ważnych w przestrzeni codziennej znalazły się te, które miały związek z działalnością zawodową ich bliskich, oraz z robieniem zakupów.

W grupie białostockich Żydów źródłem przywiązania do Białegostoku były dwa czynniki, po pierwsze genealogia (która miała również decydujące znaczenie wśród polskich badanych), czyli rodzinne powiązania z miejscem, po drugie symbolika związana z doświadczeniem utraty miejsca wskutek przemieszczenia, odebrania ziemi lub zniszczenia dotychczasowej społeczności. Badani z trzeciego pokolenia równie często jak białostoczanie urodzeni przed wojną wymieniali miejsca, które już nie istnieją, z tymże wśród licealistów pojawiały

[735] Porównaj: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez...*, op. cit., s.151-152.
[736] Ibidem, s.152-156.

się wyłącznie znaki powszechnie znane, jak hotel „Ritz". Pamięć o miejscach nieistniejących we współczesnej przestrzeni miasta jest przekazywana następnym pokoleniom o tyle, o ile badani nadali im znaczenie w momencie ich doświadczania, czyli o ile zostały umieszczone w pamięci autobiograficznej. Innym sposobem pamiętania miejsc już nieistniejących jest uczynienie ich elementem pamięci zbiorowej, która w przeciwieństwie do pamięci komunikacyjnej i jej autobiograficznej odmiany powstaje za sprawą funkcjonowania instytucjitakich jak państwo, szkoła, kościół, etc., które nie „mają" pamięci, ale ją sobie „tworzą"[737]. W tym procesie instytucje korzystają z pamięciowych znaków (nośników pamięci) – tekstów językowych i ikonicznych, rytuałów i praktyk, miejsc oraz pomników. Poprzez przywoływanie, wydobywanie i tworzenie wspomnianych nośników, ćwiczą pamięć jednostek, wpajając im określone treści, tym samym czynią je nosicielami pamięci zbiorowej. Jest to pamięć umyślnie konstytuowana i symbolicznie skonstruowana, opiera się na znakach, które utrwalają, uogólniają iujednolicają wspomnienie oraz umożliwiają jego przekaz z pokolenia na pokolenie[738]. W ten sposób osoby posiadające władzę decydują, które znaki z przeszłości należy włączyć do kanonu kultury regionu, miasta, miejscowości a tym samym utrwalać pamięć o nich. Wybrane miejsca, zdarzenia, postaci, tradycje stają się znakami charakteryzującymi środowisko lokalne, a odwołania do przeszłościmają służyć budowaniu jego tożsamości. Przykładem znaku o którym pamięć pielęgnowana jest na dwa wyżej opisane sposoby jest hotel „Ritz" – zachowany w pamięci badanych oraz wykorzystywany przez władze do reprezentowania Białymstokuna folderach i oficjalnych stronach miasta. Przedstawione analizy pokazały, że istnieje potrzeba pielęgnowania pamięci przeszłości Białegostoku a potencjał potrzebny do wykonania tego zadania tkwi w środowisku lokalnym, jako że – jak pisze T. Pilch – jest ono zbiorem ludzi zamieszkujących niewielkie terytorium oraz stworzoną przez nich kulturę, stosunki społeczne i otoczenie przyrodniczo-materialne; którego składnikami są wspólne instytucje, symbole i wartości a cechami poczucie odrębności i izolacji, jednolitości zawodowej i ekonomicznej, tożsamości etnicznej i kulturowej; gdzie dominują więzi osobowe nad rzeczowymi, co pozwala na powszechną identyfikację członków oraz sprawowanie kontroli. Istotą świadomości społecznej środowiska lokalnego jest poczucie jedności wspólnoty i aprobującego uczestnictwa[739]. Zadaniem pedagogów jest przybliżenie członkom środowiska lokalnego bogactwa znajdującego się w środowisku szerszym, dalszym, którego elementy nie zawsze są uświadomione, przez co stają się niedostępne. O to chodzi, by w działaniach z zakresu edukacji permanentnej aranżować takie sytuacje, aby to, co potencjalne stało się rzeczywiste. Ponieważ wyłącznie środowisko bezpośrednie, traktowane przez H. Radlińską jako najbliższe jednostce, posiada potencjał istotnego oddziaływania na tożsamość twórców/odbiorców tego środowiska.

Miejsca, o których pamięć pielęgnowana jest na te dwa sposoby stają się częścią pamięci kolejnych pokoleń. Chodzi o to, by zachować równowagę między dwoma nakładającymi się
w pamięci zbiorowej warstwami – pamięcią funkcjonalną i magazynującą. Pamięci magazynującej odpowiada archiwum kulturowe, w którym przechowywane są materialne pozostałości ubiegłych epok nawet, kiedy utraciły żywotne konteksty i odniesienia[740].Zgromadzone są tam nieme świadectwa przeszłości, które mogą częściowo przemówić jedynie w profesjonal-

[737] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit.,s. 48.
[738] Ibidem, s. 49.
[739] T. Pilch, *Środowisko lokalne*, op. cit., s. 300.
[740] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit., s. 56.

nych dyskusjach historyków. Pozostałości zachowane w pamięci magazynującej, znacząco różnią się od artefaktów ocalonych w pamięci funkcjonalnej, gdzie przeszły przez społeczne procesy selekcji i kanonizacji oparte na instytucjach edukacyjnych, a w nowych przedstawieniach, lekturach wciąż żywotna pozostaje ich immamentna siła wyrazu. Dla przemian i odnawiania się pamięci kulturowej ważne jest, by granica między pamięcią funkcjonalną a magazynującą nie była hermetyczna a dawała się przekraczać w obie strony. Te elementy, które już nie wywołują zainteresowania, mogą być przenoszone z pamięci funkcjonalnej do magazynującej i odwrotnie potrzebne zaś przywracane z pamięci magazynującej do aktywnej – funkcjonalnej[741].

Miejsca już nieistniejące w sensie materialnym w większym stopniu narażone są na zapomnienie, niż te, które reprezentowane są za pomocą fizycznych nośników. Jeżeli wiedza o miejscu nie będzie przekazywana za pomocą różnych źródeł, tym samym pamięć o nim nie będzie pielęgnowana, co przyczyni się w sensie dosłownym i symbolicznym do śmierci miejsca. Jeżeli wiedza o znaku nie zostanie użyta przez instytucje takie jak szkoła do kształtowania pamięci o tym miejscu, przestanie ono istnieć wraz z odejściem ostatniego przedstawiciela przedwojennego pokolenia. Pamięć społeczna w dużej mierze określana jest przez wymianę pokoleń, kiedy horyzont wspomnień ulega widocznym przesunięciom, co w literaturze określane jest „zmianą generacyjną", która następuje mniej więcej co 40 lat[742]. Pamięć pokoleniowa dzielona z innymi rówieśnikami stanowi ważny element pamięci indywidualnej decydującej
o poczuciu tożsamości jednostki. Pamięć indywidualna jest dynamicznym nośnikiem subiektywnego przepracowywania doświadczeń społecznych. Zdaniem Jana Assmanna w związku z tym zasadne jest mówienie raczej o pamięci komunikacyjnej niż indywidualnej[743], bowiem jak pisał Maurice Halbwachs samotny człowiek nie byłby w stanie wykształcić wspomnień, gdyż powstają i utrwalają się one w ciągłej komunikacji, czyli w relacjach społecznych[744]. Pamięć zbiorowa opiera się na znakach, które uogólniają i utrwalają wspomnienie oraz umożliwiają jego przekaz z pokolenia na pokolenie.

Dla pedagoga ważna jest wartość edukacyjna miejsca, by jąodkryć i jej użyć w pracy z ludźmi należy przełożyć dane z sondaży, spisów, dokumentów, na konkretne treści ludzkich spostrzeżeń, przekonań, pamięci, wyobraźni i znaczeń przypisanych konkretnym miejscom. Dopiero wtedy dane stają się pełnymi informacjami o miejscu. Badania nad pedagogicznym wymiarem miejsc pomagają członkom środowiska lokalnego poznać swoją tożsamość i bez lęku o jej utratę, korzystać z potencjału środowiska lokalnego. Zadaniem edukacji międzykulturowej jest umożliwienie młodym ludziom zdobywanie wiedzy o miejscach w ich okolicy z różnych źródeł, z literatury, Internetu, nie zapominając o przekazie ustnym, niezwykle istotnym w kulturze tradycyjnej, obecnie coraz częściej zaniedbywanym. Spotkania z osobami żyjącymi w przedwojennym świecie oferują młodszym pokoleniom możliwość spojrzenia na tamten świat z perspektywy ówczesnych ludzi, swoistego przeżycia wydarzeń za ich pośrednictwem, poczucia emocji rozmówców i nadania im własnych znaczeń.

Przeżyć, to nie to samo, co dowiedzieć się, przeżycie bowiem umożliwia zdobycie wiedzy funkcjonalnej, użytecznej w życiu. Wiedza i znaczenia jej nadawane, konstruują typy pamięci, im bogatsze asocjacje, tym żywsza i funkcjonalna pamięć, co przekłada się na po-

[741] Ibidem, s. 57.
[742] Ibidem, s .45.
[743] J. Assmann, *Pamięć kulturowa…,* op. cit.,s. 51.
[744] Porównaj: M. Halbwachs, *Społeczne ramy pamięci...,* op. cit.

ziom zaangażowania w sprawy środowiska lokalnego. To z kolei pozwala otworzyć się na szerszy kontekst – kraju, innych państw, świata. Wprowadzanie nowych treści powinno nawiązywać, do dziedzictwa poprzednich pokoleń, jest to istotne w kontekście ciągłości tożsamości. W myśl idei edukacji międzykulturowej poznajemy przeszłość, gdyż chcemy wyjaśnić istniejącą rzeczywistość, objaśnić lub odrzucić istniejące, uznane w tej rzeczywistości systemy wartości. Możemy tego dokonać jedynie znając przeszłość swojej rodziny, miejscowości, regionu, kraju, świata.

Z kolei analizy odnoszące się do wywoływanych z pamięci znaków z obszaru zdarzeń kojarzących się badanym z przedwojennym Białymstokiem, pokazały, że w grupie licealistów z Polski dominowały, fakty odnoszące się do początków Białegostoku, jako miasta, oraz nawiązania do nadania mu przywileju miejskiego na prawie magdeburskim przez króla Augusta III Sasa. Wiedza licealistów w tym obszarze, podobnie jak we wcześniejszych, dotyczących postaci i miejsc ważnych w przedwojennym mieście, miała charakter wiedzy teoretycznej, szkolnej, co dowodzi przewagi pamięci semantycznej w tej grupie badanych. Wśród licealistów z Białegostoku, zaobserwowano to co było również typowe dla pozostałych obszarów znaków, mianowicie że odwołania do przeszłości były charakterystyczne dla modelu pamięci lokalnej / regionalnej, w którym to wymieniane zdarzenia traktowane są jako *signum loci* – znaki pozwalające na budowanie unikalnego obrazu miasta. Pokreśleniu specyfiki Białegostoku służyły wywoływane z pamięci dane odnoszące się do budowy ważnych obiektów architektonicznych
w mieście, a także te, nawiązujące do miejskich tradycji odbywających się podczas świąt. W tej grupie zauważono także wiele skojarzeń świadczących o znajomości trudnych zdarzeń z przedwojennej historii miasta, których ofiarami byli białostoccy Żydzi.

Mimo, że o zdarzenia z okresu II wojny światowej nie pytano badanych, były one często wywoływane z pamięci zarówno przez licealistów z Izraela jak i z Polski, którzy wskazywali je, jako wydarzenia znaczące dla przedwojennego Białegostoku. Ten rodzaj pamięci, w której centralne miejsce zajmują narracje wojenne należy określić mieniem postpamięci. Tego rodzaju asocjacje świadczą o tym, że licealiści na przeszłość patrzą z perspektywy szerszej wspólnoty, której spoiwem są podobne odziedziczone doświadczenia. Z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w rodzinie każdego z badanych są osoby, które przeżyły w tamtym czasie coś tragicznego. To sprawia, że uświadamiamy sobie, że wszyscy jesteśmy spadkobiercami Holokaustu, stąd też pamięć o tamtych wydarzeniach jest również naszą pamięcią – postpamięcią.

W tym obszarze, podobnie ja i w innych, pamięć badanych licealistów z Izraela najczęściej miała charakter pamięci komunikacyjnej, która jest kształtowana podczas rozmów z innymi ludźmi.W tej grupie uczniów odnotowano skojarzenia, które uobecniały się także we wcześniejszych analizach, dotyczących miejsc i postaci, były to asocjacje o charakterze wiedzy emocjonalnej, które wskazują na dominację wśród tych badanych pamięci epizodycznej. Ponadto ustalono, że licealiści z Yehud postrzegali wydarzenia mające miejsce w przedwojennym mieście, jako wspólne doświadczenia mieszkających tam Polaków i Żydów. Do kwestii wspólnotowości odwoływali się również badani z pierwszego pokolenia, którzy zwracali uwagę, że trudne sytuacje stawały się okazją do zbudowania więzi z osobami ze środowiska lokalnego.

W grupie osób urodzonych przed wojną, które wywoływały z pamięci ważne zdarzenia z przeszłości miasta nie odnotowano znaków, które wyraźnie uobecniały się wśród licealistów, czyli znaków o charakterze wiedzy historycznej odnoszących się do początków dziejów

Białegostoku jako miasta. W tej grupie badanych dominowała pamięć autobiograficzna, gdzie przeważały elementy epizodyczne, niemniej obserwowano również treści wywoływane z pamięci semantycznej, które opisywane były za pomocą czasownika „wiem". Rozmówcy poproszeni
o wymienienie ważnych zdarzeń mających miejsce w przedwojennym Białymstoku, z których w ich opinii białostoczanie są dumni, wskazywali sytuacje, w których budowana była wspólnota białostoczan. Do takich wydarzeń zaliczali te, które określały tożsamość tak samo Polaków jak i Żydów, wśród nich wymieniane były doświadczenia związane z postacią Józefa Piłsudskiego. Wypowiedzi białostoczan pochodzenia żydowskiego świadczyły o tym, że źródłem pamięci osób z tej grupy, jest jednocześnie mniejszość narodowa i naród stanowiący większość w państwie, którego Żydzi czuli się członkami. Jest to odmiana klasycznej formy lokalnej pamięci przeszłości, nazwanej przez A. Szpocińskiego *region- naród*, która często pojawiała się w grupie badanych polskiego pochodzenia. Natomiast wśród białostockich Żydów występujący model można nazwać *grupa mniejszościowa – większość narodowa*, gdzie do podstawowych funkcji odwołań do przeszłości zalicza się podnoszenie prestiżu grupy mniejszościowej w obrębie grupy narodowej – państwa Polskiego, którego mniejszość żydowska czuła się i nadal czuje się częścią. Również o to chodzi, żeby pokazać rolę, jaką pełni grupa narodowa w kształtowaniu tożsamości społecznej grupy mniejszościowej.

Za pomocą wydarzeń z historii Polski, które wszyscy białostoczanie traktowali, jako symbole swojej tożsamości budowana była wspólnotowość. W ten sposób grupa społeczna jaką są mieszkańcy Białegostoku konstytuowała się jako wspólnota pamięci, z uwydatnieniem przede wszystkim jednego z aspektów swojej przeszłości, mianowicie specyficznego wielokulturowego charakteru. Można zatem powiedzieć, że pamięć zbiorowa mieszkańców Białegostoku jest przypisana do członków tej zbiorowości a ten, kto ma w niej udział potwierdza w ten sposób swą przynależność do grupy. Wśród zdarzeń wspólnych dla wszystkich mieszkańców miasta, wszyscy badani z pierwszego pokolenia wymieniali również odzyskanie niepodległości przez państwo polskie.

Białostoczanie z pierwszego pokolenia wśród zdarzeń budujących wspólnotowość, wywoływali z pamięci także te, które opisywały świat pracy w przedwojennym Białymstoku oraz takie, które miały związek z ich wspólnotą rodziną. W pamięci rozmówców wspomnienie rodziny zebranej w porze obiadu przy jednym stole, pojawiało się jako jedno z ważniejszych zdarzeń z okresu dzieciństwa. Ważne zdarzenia wiązały się również z czasem wolnym, tu pojawiały się wspomnienia zajęć pozalekcyjnych, kształtujących postawy obywatelskie i patriotyczne, odbywające się pod patronatem takich organizacji jak Zuchy czy Harcerze. Wymieniano także zajęcia nastawione na rozbudzanie talentów i wartości estetycznych. Zdarzenia wywoływane z pamięci białostoczan urodzonych przed wojną odnosiły się również do czasu spędzanego w parkach miejskich i terenach rekreacyjnych usytuowanych na obrzeżach Białegostoku. Warte podkreślenia jest to, na co już wcześniej zwrócono uwagę analizując ważne miejsca w przedwojennym Białymstoku, że czas wolny sprzyjał budowaniu wspólnotowości zdarzeń i tworzeniu bliskich więzi międzyludzkich.

Pamięć badanych z pierwszego pokolenia przechowała także wspomnienia wstydliwych, nikczemnych wydarzeń mających miejsce w Białymstoku przed wojną, które niszczyły wspólnotowość mieszkańców. Białostoczanie polskiego pochodzenia do takich zdarzeń zaliczali pogrom Żydów z 1906 roku. Najbardziej jednak, jak sugerowali rozmówcy, Polacy wstydzą się tego, że są antysemitami. Wielu badanych mówiło o trudnych relacjach polsko-

żydowskich przed wojną. Niektórzy zwracali uwagę, że wiele spraw mających miejsce w przeszłości Białegostoku po dziś dzień jest przemilczanych i niewyjaśnionych.

To, czego wstydzili się polscy badani było trudnym doświadczeniem żydowskich rozmówców, których zdaniem najbardziej przykre zdarzenia mające miejsce w przedwojennym Białymstoku wiązały się właśnie z aktami dyskryminacji i agresji ze strony Polaków.W odczuciu białostoczan pochodzenia żydowskiego przyczyn dyskryminacji Polaków wobec członków ich grupy kulturowej należy upatrywać w zawiści o posiadane przez Żydów zaplecze materiale. Zjawisko to tłumaczy się teoriami pojawiania się i narastania konfliktów[745]. Ostatecznie źródłem traumy kulturowej były wydarzenia II wojny światowej, które w perspektywie badanych zarówno pochodzenia polskiego jak i żydowskiego, na zawsze odmieniły ich życie i życie kolejnych pokoleń. Dopóki „lekcje" traumy nie zostają zobiektywizowane, czyli dopóty przejawy upamiętniania nie zostaną stworzone, nie nastąpi okres „uspokojenia", a spirala traumy nie ulegnie spłaszczeniu. Co w konsekwencji przyczynia się do eskalacji negatywnych emocji i sprawia, że zaabsorbowanie sakralnością i skażeniem wzmacnia się. Odmowa części społeczeństwa uczestnictwa w procesie przepracowania traumy prowadzi do przeniesienia krytycznych zdarzeń na kolejne pokolenia, które w następstwie tego obarczone są balastem postpamięci. Innymi słowy naznaczone są traumatycznymi przeżyciami, których nie potrafią ani zrozumieć, ani odtworzyć. Jest to ten etap pracy społecznej, w którym istotna jest współpraca wszystkich instytucji edukacyjnych zorganizowanych w środowisku lokalnym. Istnieje ogromna potrzeba podejmowania działań pedagogicznych w zakresie pracy nad przepracowywaniem trudnych zdarzeń mających miejsce w przeszłości, ale też nad upamiętnianiem życia nieobecnych jużczłonków środowiska lokalnego.

Badając obszar znaków odwołujących się do tradycji zwrócono uwagę na zagadnienie transmisji w warunkach wewnętrznego zróżnicowania społeczeństwa Białegostoku. W analizowanym materiale wyróżniono „tradycje wielkie", w tym tradycje patriotyczne regionu, kształtowane przez miasto, szkołę i instytucje religijne oraz „tradycje małe", czego przykładem są tradycje domu rodzinnego powstające nieświadomie w toku codziennego życia. Te dwa typy tradycji są wobec siebie komplementarne.Z perspektywy pedagogicznej ważna jest uwaga poczyniona przez autora zastosowanego podziału – Roberta Redfielda, którego zdaniem poważnym błędem historyków jest skupianie uwagi na „wielkiej tradycji", z pominięciem „tradycji małej"[746]. Ta przestroga jest szczególnie ważna w planowaniu działań edukacyjnych, w których nie wolno pominąć żadnej z nich.

W badaniach na temat pamięci społecznej, istotne były te elementy tradycji, które jednostki świadomie wybierały, jako ważne we współczesnym życiu. Na podstawie skojarzeń podawanych przez badanych z pierwszego i trzeciego pokolenia, wyróżniono kilka typów tradycji regionalnej, w tym: *tradycje obrzędowości grup religijnych w Białegostoku*. Wśród nich wyróżniono tradycje religijne żydowskie i chrześcijańskie oraz tradycje świąteczno-religijne i kulinarne domu rodzinnego wyznawców judaizmu i chrześcijan. W kolejności opisano *tradycję patriotyczną środowiska lokalnego*, akcentującą relację region-naród. Do nich zaliczono szkolne i miejskie tradycje organizowania uroczystości z okazji wielkich świat państwowych. Następnie wyłoniono *tradycję międzykulturowości środowiska lokalnego*, dalej *tradycje kulinarne miasta Białegostoku, tradycje szkolne (tradycje szkolno-kościelne: niedzielne i związane z rozpoczęciem i zakończeniem roku), tradycje uliczne środowiska lokalne-*

[745] Więcej na ten temat: W. G. Stephan, C. W. Stephan, *Wywieranie wpływu przez…,* op. cit., s. 148-175.
[746] J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 114.

go). Ostatnią kategorię tworzyły *tradycje czasu wolnego.*Wyłonione tradycje pozwalają przyjrzeć się obszarom przeszłości regionalnej wzbudzającym już zainteresowanie zarówno badanej młodzieży jak i osób z pierwszego pokolenia, ale również pokazują płaszczyzny wymagające podjęcia działań inspirujących jednostki ze środowiska lokalnego do ekspresji w tych zakresach. Ponadto wyróżnione typy tradycji regionalnej pozwalają stwierdzić, które elementy angażują „tradycję żywą", o którejBogdan Suchodolski pisze, że pojawia się wówczas,gdy dzieła przeszłości wydają się nam właściwie współczesne, gdy potrafimy je przeżywać tak, jakby należały do naszej epoki, a które „tradycję pamiętaną", którą zawdzięczamy historycznym badaniom, dzięki którym wiemy o przeszłości dostatecznie wiele ważnego, abyśmy podjęli decyzję, iż jest to godne zapamiętania[747].

Badani z pierwszego pokolenia odnosząc się do białostockich tradycji kulinarnych wymieniali potrawy znane z własnych domów. Świadczy to o tym, że badani regionalne tradycje kulinarne traktowali, jako uogólnione tradycje rodzinne i odwrotnie mówienie o tradycjach rodzinnych sprzyjało uświadamianiu sobie tradycji istniejących w regionie. W grupie badanych licealistów przeszłość Białegostoku widziana była przez pryzmat rodziny, co dowodzi również i w tym miejscu istnienia rodzaju pamięci lokalnej, w której przeszłość występuje, jako znak miejsca –*signum loci*. Wielowiekowe współistnienie Polaków i Żydów w jednym mieście sprzyjało podobieństwom tradycji kulinarnych. Badani z Polski i Izraela zarówno z pierwszego jak i trzeciego pokolenia często mówili o tych samych potraw używając różnych nazw.

W grupie badanych licealistów z Polski zaobserwowano również odwołania do tradycji patriotycznych Białegostoku, kształtujących postawy obywatelskie. Uczniowie z Białegostoku wskazywali również przedwojenne tradycje miejskie. Wśród badanych z pierwszego pokolenia, tak Polaków jak i Żydów, w obszarze znaków dotyczących tradycji często pojawiały się skojarzenia tworzone poprzez odniesienia do mieszkających w Białymstoku przed wojną społeczności kulturowych.W związku z tym można przypuszczać, że przeszłość Białegostoku, traktowana jest przez wszystkich badanych licealistów, jako suma faktów, które zdarzyły się na wspólnym terytorium, a której podmiotem była cała zamieszkująca go zbiorowość. Młodzież z Polski i Izraela podając skojarzenia nawiązujące do tradycjireligijnych wywoływała z pamięci wyłącznie te obyczaje, które były charakterystyczne dla własnej grupy kulturowej. W żadnym przypadku reprezentanci badanych grup nie posiadali wiedzy na temat tradycji religijnych wywodzących się z innej grupy kulturowej. W związku z tym przyjęto, że w odniesieniu do społeczności białostoczan należy mówić oddzielnie o tradycjach religijnych żydowskich i chrześcijańskich.

Natomiast badani z pierwszego pokolenia opisując tradycje charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku, wydobywali je z pamięci autobiograficznej.Odwoływali się do przyjętych w ich domach rodzinnych obyczajów związanych z obchodami świąt religijnych. W obszarze tradycji domu rodzinnego wyróżniono odmienne dla chrześcijan i wyznawców judaizmu obyczaje. Różnice te wynikały ze specyfiki każdej z religii i budowanych wokół niej tradycji. Niemniej jednak wyróżniono wspólny obszar, związany z podziałem tradycji na te zależne od dnia codziennego oraz specyficzne dla czasu świątecznego. Z tymże, chrześcijanie wśród dni odświętnych wymieniali niedzielę, natomiast Żydzi przywoływali wspomnienia szabasu.

[747] B. Suchodolski, *Tradycje kultury polskiej…,* op. cit., s. 5-6 ; zobacz też: J. Szacki, *Tradycja*, op. cit., s. 142.

W obu grupach te dni wiązały się z tradycjami pielęgnowanymi w rodzinie, takimi jak chodzenie do kościoła, cerkwi, czy synagogi,spacerami po mieście, oraz z obowiązkowym obiedzie, spożywanym wspólnie z całą rodziną przy stole. W tej grupie tradycji wyłoniono także niedzielne i szabasowe tradycje kulinarne, które znacząco różniły się od codziennych, podawanymi specjałami. Do rytuałów dni odświętnych należały również spotkania z dziadkami oraz dalszą rodziną, był to kluczowe punkty budowania tożsamości i pielęgnowania więzi międzyludzkich. Co więcej pielęgnowane obyczaje w dniach wolnych od pracy sprzyjały poszerzaniu przestrzeni życiowej badanych o elementy z dalszego środowiska.

Białostoczanie poproszeni o wywołanie z pamięci tradycji zapamiętanych z okresu swojego dzieciństwa, odwoływali się również do obchodzonych w Białymstoku przed wojną i innych znaczących świąt. Chrześcijanie najchętniej opisywali obyczaje związane z obchodami Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Zielonych Świątek. Natomiast badani pochodzenia żydowskiego wśród wielkich świąt nakazanych przez Torę opisywali najczęściej Pesach,Rosz ha-Szana i Sukot. Wspominali również święta związane z tradycją narodu żydowskiego takie jak Purim i Chanuka. Każdemu odtwarzanemu z pamięci świętu towarzyszyły inne obrzędy. Równocześnie warto zwrócić uwagę, że wymieniane zwyczaje świąteczne były wspólne dla wszystkich białostockich chrześcijan. Co dowodzi związku zwyczajów świątecznych z regionem a nie wyznaniem. Ponadto zaobserwowano, że czas wszystkich opisywanych świat, w pamięci białostoczan dzielił się na momenty religijne oraz świeckie, związane między innymi z zabawami charakterystycznymi dla każdego ze świąt.

Ze świętami religijnymi łączyły się liczne świąteczne tradycje kulinarne. Część z nich była typowa dla grupy religijnej z jakiej pochodzili badani a jednocześnie owe tradycje osadzone były w kontekście tradycji regionalnych jak kutia przyrządzana w domach białostockich chrześcijan. Z drugiej zaś strony wywoływane z pamięci potrawy, byłyszczególne i niepowtarzalne w każdej rodzinie. Osobną grupę tradycji domu rodzinnego stanowiły zwyczaje związane z obchodzeniem imienin. Obyczaje imieninowe były typowe wyłącznie dla białostockich chrześcijan. Wszyscy badani zwracali również uwagę na tradycyjne przysmaki popularne
w całym Białymstoku, wśród nich między innymi wymieniali buzę i chałwę oraz, jak sami mówili, specjał białostoczan – śledzie. Do jedzenia popularnego w całym Białymstoku rozmówcy zaliczali rarytasy wyrabiane przez białostockich Żydów, w tym pszenne bułki z cebulą –białysy (w jidysz kuchen).

Jeszcze inną grupę tradycji stanowiły obyczaje podwórkowe, wpisane w dzień powszedni miasta a postrzegane, jako wspólne dla wszystkich białostoczan. Wspólnotowości białostoczan sprzyjały także tradycje związane z obchodami świąt państwowych, jednakowych dla wszystkich obywateli. Wśród nich, jako najważniejsze wymieniano obchody dnia odzyskania niepodległości i święto Konstytucji 3 maja. W grupie tradycji patriotycznych środowiska lokalnego obok tradycji szkolnych związanych z obchodami świat państwowych, znalazły się również
i obyczaje inspirowane przez władze miasta.

Ostatnią kategorię znaków stanowiły nazwy, w tym powiedzenia, zwroty, słowa używane w komunikacji przedwojennych mieszkańców Białegostoku. Nazwy kojarzące się badanym z przeszłością miasta są wizytówką używanego przez przedwojennych białostoczan języka. Stąd też znaki należące do tej kategorii są istotne w analizach pamięci społecznej.Dowodzą tego słowa Anselma L. Straussa, który podkreślał, że aby sporządzić odpowiednią teorię na temat ludzkich tożsamości i działań, trzeba w sercu dyskusji uczynić lingwisty-

kę[748]. Język odgrywa istotną rolę w nadawaniu komunikacji jakości interpersonalnej. Pomaga jednostkom w wyznaczaniu granic rozumienia samego siebie, innych ludzi i otaczającej rzeczywistości. Język może sprzyjać budowaniu pozytywnych relacji z innymi ludźmi, ale może też, powodować antagonizmy i uprzedzenia. W działaniach edukacyjnych ważną rolę przypisuje się procesowi uświadamiania potęgi słów – używanych nazw, określeń. Percepcja świata i funkcjonowanie jednostki zależą w wysokim stopniu od używanego przez nią języka. Swoiste słowa używane przez większość osób ze środowiska lokalnego określają klimat społecznej przestrzeni. Są spoiwem łączącym mieszkańców danego terenu, często używane są w sposób nieświadomy, co sprawia, że badani z pierwszego pokolenia mieli trudności ze wskazaniem nazw charakterystycznych dla języka przedwojennych mieszkańców Białegostoku. Wszelako specyficzne określenia typowe dla badanej rzeczywistości pojawiały się spontanicznie podczas przywoływania wspomnień z okresu dzieciństwa.

Rozmówcy wypowiadając się na temat typowych nazw, zwrotów używanych przed wojną zwracali uwagę, na śpiewność języka mówionego, co ich zdaniem odróżniało mieszkańców Białegostoku od osób z innych miast w Polsce. W wypowiedziach badanych zwrócono uwagę na zjawiskozapożyczeń językowych z różnych kultur, co w literaturze określa siędyfuzjąkulturową.Przed wojną – jak mówili urodzeni wówczas białostoczanie – na ulicach słychać było specyficzną mowę białostocką, w której coraz to pojawiały się zapożyczone słowa z języka rosyjskiego, jidysz czy niemieckiego. Nie bez przyczyny właśnie w Białymstoku za sprawą człowieka pogranicza – Ludwika Zamenhofa, narodziła się idea komunikacji międzykulturowej. Język esperanto stał się mostem łączącym języki wielu kultur, symbolem dialogu między grupami etnicznymi i narodowymi w obrębie jednego środowiska lokalnego, regionu, państwa, świata. Rozmówcy podawali zwroty, słowa obecne w potocznej mowie, zaznaczając jednak, żeprzed wojną innym językiem posługiwano się w przestrzeni handlowej a innym w szkole, kościele, czy instytucjach państwowych. Narracje badanych ujawniały jeszcze inne istotne zagadnienie, mianowicie można było zaobserwować jak w sposób nieświadomy osoby ze środowiska lokalnego umawiają się na używanie w procesie komunikacji słów ale i stylu wypowiedzi uprzednio zdefiniowanego znaczeniem miejsca. Można powiedzieć, że miejscu, w sensie przestrzeni architektonicznej, nadaje się znaczenia za pomocą języka, ale teżmiejsce określa możliwe sposoby zachowania i komunikowania się. Kolejną interesującą kwestią wyłonioną w trakcie prowadzonych rozmów było zjawisko podziału neutralnej przestrzeni społecznej za pomocą używanego języka na sferę profanum i sacrum. To co w jednym miejscu było pożądanym zachowaniem umożliwiającym odgrywanie, poruszanie się po epizodzie w innym miejscu było odbierane jako tabu. Sarah Trenholm i Arthur Jensena, uzasadniają, że to gdzie jesteśmy, determinuje w znacznym stopniu to, co możemy zrobić[749]. Rozpoznanie miejsca, jak w dalszej części przekonują autorzy, nie wystarcza, bowiem komunikowanie się we właściwy sposób wymaga rozpoznania fizycznych i społecznych wskazówek, które określają epizod lub dokonujące się działanie. Kultury, środowiska społeczne cechuje pewien układ społecznych epizodów lub działań, które powinny być podejmowane przez jej członków. Im więcej wiemy o poszczególnych sytuacjach, w których wchodzimy w interakcje z innymi, tym jest bardziej prawdopodobne, że wyślemy skuteczne komunikaty. Gdy ludzie

[748] A. L. Straussa, *Zwierciadła i maski…,* op. cit., s. 19.

[749] S. Trenholm, A. Jensen, *Poznanie społeczne: jak spostrzegamy jednostki, relacje i wydarzenia społeczne*, [w:] *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, J. Stewart (red.),Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s. 203.

odgrywają jakiś epizod muszązachowywać sięzgodnie z przyjętymi w danym miejscu skryptami (scenariuszami zachowań)

Zaobserwowano także zjawisko zmiany znaczenia słów na przestrzeni pokoleń. Przyjęto, że bezpośrednią przyczyną zaniku słów używanych przez białostoczan z pierwszego pokolenia, jest zmiana rzeczywistości społecznej, wraz z którą zmieniają się, a nawet znikają, artefakty reprezentujące przedwojenny świat. Tłumaczy się to hipotezą Sapira –Whorfa, mówiącą o tym, że język i percepcja są ze sobą powiązane. Jeżeli czegoś nie dostrzegamy w naszym otoczeniu nie potrafimy również tego nazwać, i odwrotnie, jeżeli nie potrafili czegoś nazywać nie możemy tego zobaczyć. Na skutek zaniku rzeczywistości społecznej i jej artefaktów czyli przedmiotów noszących ślady pracy ludzkiej, wiedza o nich przeniesiona zostaje do warstwy pamięci magazynującej. Dla żywotności pamięci społecznej, dla jejodnawiania się, ważne jest, by granica między pamięcią funkcjonalną a magazynującą nie była hermetyczna, aby można byłą ją przekraczać w obie strony. Badani białostoczanie żydowskiego pochodzenia urodzeni przed wojną zwracali szczególną uwagę na nazwy, które reprezentowały ich, jako białostoczan poza granicami miasta. Przywoływane określenia stanowiły część ich lokalnej identyfikacji.

Licealiści z Polski, w obszarze znaków dotyczących nazw najczęściej wymieniali charakterystyczne dla Białegostoku określenia ulic, budynków i innych miejsc doświadczanych przez nich w codziennym życiu. Nazwy budynków, placów, ulic istniejących we współczesnej przestrzeni miasta, pojawiały się jedynie wśród polskich badanych, cotłumaczy się hipotezą Sapira –Whorfa. Ponadto w tej grupie odnotowano określenia związane z Białymstokiem podkreślające jego wkład w europejskie dziedzictwo kulturowe. Ten rodzaj odniesień do przeszłości,akcentujący europejski/ światowy charakter lokalnego dziedzictwa, nazwano za A Szpocińskim region – wspólnota ponadnarodowa[750]. Wśród młodzieży z Białegostoku odnotowano także nazwy służące jedynie uwypukleniu swoistości regionu, co dowodzi, że symbole z przeszłości Białegostoku w tejgrupie, postrzegane są również jako znaki miejsca –*signum loci.*

Tymczasem w gronie licealistów z Izraela najczęściej wskazywanymi nazwami kojarzonymi z przedwojennym Białymstokiem, były imiona i nazwiska, wywodzące się zarówno z kultury polskiej jak i żydowskiej. Wymieniane przez nich imiona świadczyły o wiedzy na temat przedwojennej epoki i kultury Białegostoku.W tej grupie badanych zaobserwowano także skojarzenia podkreślające rolę środowiska wielokulturowego w kształtowaniu używanych przed wojną zwrotów czy nazw. Już w analizach materiału pojawiającego się we wcześniejszych obszarach znaków zauważono, podobnie jak i w tym miejscu, że licealiści z Yehud często przywoływali skojarzenia świadczące o wielokulturowości Białegostoku, jednocześnie podkreślając rolę białostockich Żydów. W związku z tym sformułowano wniosek, że wielokulturowość, jako ceniona wartość, została przekazana trzeciemu pokoleniu przez pokolenie przedwojennych białostoczan. Biorąc pod uwagę fakt, że to zagadnienie było stosunkowo rzadziej przywoływane przez uczniów z Polski przyjęto, że powodem zwracania uwagi na zróżnicowanie społeczne przedwojennego Białegostoku, jest potrzeba zachowania przez licealistów z Izraela pamięci o jego żydowskich mieszkańcach. Z kolei świadomość utraty przez białostockich Żydów ich „małej ojczyzny”[751], stymuluje przekaz pamięci i uzasadnia

[750] A. Szpociński, P. T. Kwiatkowski,*Przeszłość jako przedmiot*..., op. cit., s. 56

[751] Dziennikarze nowojorskiej gazety „*Bialystoker Stimme*”, mówili o Białymstoku nie jak o „starym domu”, ale o Białymstoku jako mieście matce. Porównaj:R. Kobrin, *Jewish Bialystok*..., op. cit.,s. 180.

pamiętanie. Wnioskuje się, że dla młodzieży z Yehud pamięć o tej starcie, jest symbolem wszystkich utraconych ojczyzn, z których pochodzili Żydzi obecnie mieszkający w Izraelu. Uznano, że przywołanie pamięci o nich pozwala zachować ciągłość tożsamości grupy pomimo oderwania od regionalnych miejsc pochodzenia przodków.

Natomiast w drugim etapie analiz dotyczących znaków próbowano odpowiedzieć na pytanie, jakie znaki wśród eksponowanych badani rozpoznają i jakie znaczenia im przypisują. Starano się również zdiagnozować czy eksponowane w ankiecie znaki rozpoznawane są przez badanych, jako znaki należące do systemu denotatywnego czy konotatywnego. Próbowano też ustalić, w jakim zakresie eksponowane znaki związane z przeszłością Białegostoku są rozpoznawane przez badanych, jako znaki odnoszące się do przedwojennego Białegostoku. Celem, jaki stawiano analizując rozpoznawane przez badanych znaki było określenie zakresu, w jakim znaczenie znaku zmieniało się na przestrzeni pokoleń.

W analizach dotyczących znaków eksponowanych potwierdziło się pierwotne założenie, że licealistom łatwiej będzie ustosunkowywać się do przedstawień ikonicznych, jako reprezentantów rzeczywistości niż zapisu słownego. Hipotezę oparto na założeniu, że współczesna kultura, w tym szczególnie środowiska młodzieżowego oparta jest na przekazie medialnym, którego podstawowym narzędziem informacji jest obraz. Badani z trzeciego pokolenia zarówno Polacy jak i Izraelczycy, na prezentowane w ankiecie zdjęcia obiektów sakralnych reagowali z największym zaangażowaniem. Co oznacza, że w odniesieniu do znaków reprezentowanych za pomocą fotografii licealiści podwali najwięcej skojarzeń, nie zawsze trafnych, niemniej podejmowane próby odpowiedzi, ujawniały wyzwalane za pomocą obrazu pytania stawiane częściej w tym obszarze znaków w niż w odniesieniu do znaków reprezentowanych za pomocą słowa.

Pierwszym sakralnym zabytkiem przedstawionym badanym za pomocą obrazu był wizerunek kościoła farnego pw.Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Analiza skojarzeń przeprowadzona pod kątem treści oraz powiązanego z nią znaczenia aksjologicznego, nie wskazała zmiany znaczenia eksponowanego obiektu na przestrzeni pokoleń. Jest to znak, którego element znaczący *signifiant*czyli reprezentacja zewnętrzna, którą stanowi budynek kościoła nadal istnieje w niezmienionej od czasów wojny bryle architektonicznej. Również powiązane z nimi elementy znaczone *signifié* idee, wartości, wzory zachowań, stosunek emocjonalny nie uległy zmianie od czasów przedwojennych do współczesnych.Zatem, należy powiedzieć, że znaczenie tego znaku pozostało niezmienione.Kolejnymzabytkiem eksponowanym za pomocą obrazu a należącym do tej samej grupy znaków co kościółfarny, mianowicie którego budynek w niezmienionej formie przetrwał od czasów II Rzeczypospolitej do dnia dzisiejszego, była cerkiewkatedralna św. Mikołaja Cudotwórcy.

Na podstawie zebranych informacji można zauważyć, że w grupie przedwojennych białostoczan pochodzenie polskiego znak ten miał najczęściej martwy, ale funkcjonalny charakter. Niekiedy przedwojenne znaczenia łączone były z powojennymi doświadczeniami. Natomiast w grupie białostockich Żydów cerkiew była słabiej rozpoznawana i to wyłącznie w kontekście przedwojennych wspomnień. Dla licealistów z Izraela podobnie jak dla ich rodaków z pierwszego pokolenia znak ten był martwy i niefunkcjonalny, z tymże w grupie uczniów był często fałszywie rozpoznawany. Przeciwnie młodzież z Polski nie miała trudności z podaniem trafnych skojarzeń, tu również badani często przekazywali treści świadczące o użyteczności tego znaku w ich życiu.Tak jak w przypadku kościoła farnego

pw.WniebowzięciaNajświętszej Marii Panny, tu również nie zaobserwowano zmiany znaczenia na przestrzeni pokoleń.

Przystępując do badań postawiono hipotezę, że znaki reprezentowane przez istniejące nadal w przestrzeni architektonicznej miasta budynki, place, ulice itp., których funkcja nie uległa zmianie, będą sprzyjały pamięci funkcjonalnej oraz, że będą stymulowały przekaz znaczeń z jednego pokolenia na kolejne. Innymi słowy znaki reprezentowane z pomocą istniejących obiektów będą łączyły się z brakiem zmiany znaczenia, natomiast te, których reprezentacje znikły z przestrzeni miasta, lub które zmieniły swoją pierwotną funkcję będą zapominane a tym samym znaczenia tych znaków będą ulegać wyraźnej zmianie. Wniosek ten oparto między innymi na konkluzjach z badań, prowadzonych przez M. Lewicką, których przedmiotem była pamięć miejsca. Autorka analizowała pamięć miejsca, jako cechę miejsca, jak też człowieka. W pierwszym przypadku –jaki pisze autorka to miejsce „pamięta" – poprzez swój urbanistyczny kształt, często niezmienny od wieków, historyczne budowle czy świadome działania mieszkańców i władz miasta (nazwy ulic, pomniki), a wiec dzięki swoim „miejscom pamięci". Natomiast w drugiej sytuacji to mieszkańcy pamiętają – dysponują lepszą lub gorszą, mniej lub bardziej trafną wiedzą o historii miejsca, w którym mieszkają. Oba rodzaje pamięci są ze sobą połączone, z tymże miejsca bogate w „podpowiedzi urbanistyczne" łatwiej przekazują mieszkańcom swoją historię. Pamięć ta zależy też od charakterystyki samego miejsca i jest mniejsza w tych miejscach, które zatraciły swą pamięć urbanistyczną, czyli gdzie doszło do przerwania miejskiego DNA[752].

Hipoteza, że miejsca ubogie lub pozbawione podpowiedzi urbanistycznych sprzyjają raczej zapominaniu niż pamiętaniu została tylko w pewnym zakresie potwierdzona w przedstawianych tu badaniach. Jednym z analizowanych znaków, którego budynek nie przetrwał do czasów współczesnych, a mimo to pamięć o nim przetrwała i jego znaczenie nie uległo zmianie na przestrzeni pokoleń jest Wielka Synagoga. Analizując pamięć o Wielkiej Synagodze nie potwierdzono hipotezy, że znaki, których reprezentacje znikły z przestrzeni miasta będą zapominane szybciej niż te, których element znaczący *signifiant*, na przykład gmach, nadal istnieje, a tym samym w tym pierwszym przypadku znaczenia znaków będą ulegać wyraźnej zmianie. Pamięć o Wielkiej Synagodze przetrwała do dnia dzisiejszego, a znaczenie znaku na przestrzeni pokoleń nie uległo zmianie. Przy czym zwrócono uwagę, że w grupie licealistów znaczenia podawane w odniesieniu do wizerunku synagogi były najbardziej rozproszone w porównaniu
z innymi eksponowanymi obiektami sakralnym. Co oznacza, że chociaż wielu badanych z tej grupy ustosunkowywało się do ilustracji Wielkiej Synagogi, to niewielu posiadało trafne asocjacje. Dla większości badanych jest to znak martwy i niefunkcjonalny, co świadczy o pamięci antykwarycznej w związku z rozpoznawanym obiektem. Wśród trafnych skojarzeń pojawiały się zarówno te, które odwoływały się do przedwojennego znaczenia synagogi jak i te odnoszone do jej zniszczenia w 1941 roku.Polacy z pierwszego pokolenia związku z Wielką Synagogą najczęściej posiadali wspomnienia dotyczące tych właśnie tragicznych zdarzeń, będących początkiem zagłady białostockich Żydów. Natomiast białostoczanie pochodzenia żydowskiego urodzeni przed wojną posiadali bogate wspomnienia Wielkiej Synagogi gdzie przedwojenne obrazy często łączone były z wydarzeniami z dnia wkroczenia wojsk niemieckich do Białegostoku w 1941 roku.

[752] M. Lewicka, *Psychologia miejsca,* op. cit., s. 427- 438.

Ostatnim obiektem sakralnym prezentowanym badanym za pomocą obrazu byłkościół parafii ewangelicko-augsburskiejw Białymstoku pw. św. Jana Chrzciciela.W przeciwieństwie do pozostałych świątyń, których wizerunek eksponowano badanym, znaczenie tego znaku na przestrzeni trzech pokoleń uległo całkowitej zmianie. Bowiem większość osób z trzeciego pokolenia podawała wyłącznie współczesne znaczenia w związku z przedstawianym obrazem kościoła. Natomiast wśród przedwojennych białostoczan treści przypisywane kościołowi miały najczęściej charakter pierwotny. Początkowo kościół parafii ewangelicko-augsburskiej reprezentował grupę białostockich Niemców, później zaczął symbolizować dumę z przejęcia kościoła przez rzymsko-katolicką Kurię Arcybiskupią. Wraz z przejęciem kościoła przez katolików znak traci swe historyczne podstawy. Jako element znaczący systemu konotatywnego, kościół ewangelicki nie ma już zakorzenienia w tożsamości białostoczan pochodzenia niemieckiego. Nie oznacza już wielu lat istnienia mniejszości niemieckiej w Białymstoku, budowania miasta i współtworzenia z innymi grupami jego kultury. Natomiast, używając słów R. Barthes`a, w służbie mitycznego systemu semiologicznego wybudowany przez Niemców kościół staje się formą o nowej zawartości. Obraz znaku denotatywnego *signifiant*- został zachowany niezmienionej postaci, lecz znaczenie *signifié* uległo zmianie. W grupie przedwojennych białostoczan wśród Polaków znak ten miał najczęściej żywy i funkcjonalny charakter. Natomiast Żydzi z pierwszego pokolenia nawet, jeżeli posiadali wiedzę na temat eksponowanego wizerunku kościoła to miała ona nieużyteczny charakter. Dla młodzieży z Izraela znak ten był martwy i niefunkcjonalny. Przeciwnie licealiści z Polski posiadali liczne skojarzenia, charakteryzujące się jednak małą wiedzą na temat pierwotnego znaczenia obiektu sakralnego, roli jaką odgrywał on w przedwojennym Białymstoku, niemniej jednak badani z tej grupy często przekazywali treści świadczące o funkcjonalności tego znaku w ich życiu.

Wśród znaków eksponowanych za pomocą słowa wyróżniono dwie kategorie znaków w ramach których wyróżniono kilka grup. Pierwszą kategorię tworzyły znaki, których reprezentacje architektoniczne jak budynek, park, plac itp. nadal istnieją w przestrzeni współczesnego miasta. W tej kategorii wyłoniono dwie grupy, pierwszą z nich były obiekty, których funkcja uległa zmianie, wśród nich wyróżniono te, których znaczenie zmieniło się na przestrzeni pokoleń, oraz takie, których znaczenie nie uległo zmianie. W drugiej grupie znalazły się znaki, które wciąż pełnią taką samą funkcję jak przed wojną np. nadal są miejscem nauki, mimo że użytkująca je szkoła się zmieniła. Tu również znalazły się takie obiekty, których znaczenie uległo i nie uległo zmianie od czasów przedwojennych do dania dzisiejszego.

Natomiast do drugiej kategorii zaliczono znaki, których ślady materialne nie przetrwały do dnia dzisiejszego. Tu też wyróżniono dwie podgrupy, jedną stanowiły obiekty przeszłości nieupamiętnione, zachowane wyłącznie w opracowaniach historycznych, których znaczenie uległo zmianie, oraz te których znacznie się nie zmieniło. Zaś drugą grupę konstruowały znaki, które zostały upamiętnione przez władze miasta lub mieszkańców Białegostoku a ich znaczenie uległo zmianie, bądź nie. Umieszczone w narzędziu badawczym znaki eksponowane za pomocą słowa, odnoszące się do przedwojennego Białegostoku, były rozpoznawane głównie przez licealistów z Polski.Badani z Izraela posiadali nieliczne skojarzenia ze znakami reprezentującymi kulturę polską, rosyjską i niemiecką, natomiast w odniesieniu do znaków wywodzących się z kultury żydowskiej pojawiły się asocjacje stosunkowo częściej. Przez izraelskich licealistów najczęściej rozpoznawane były znaki powszechnie znane na całym świecie jak: „Ludwik Zamenhof" i „Esperanto". Co się zaś tyczy pozostałych znaków, to w tej grupie zanotowano pojedyncze wypowiedzi w związku z Pałacem Branickich, ratuszem,

Kościołem św. Rocha, Parkiem Planty, teatrami, gimnazjami, Biblioteką im. Szołema Alejchema, ale też nieliczne z Cmentarzem Żydowskim w Białymstoku przy ulicy Wschodniej.

Wśród badanych białostoczan urodzonych przed wojną wszystkie eksponowane znaki były rozpoznawane, za wyjątkiem znaku Jagiellonia, który był rozpoznany tylko przez kilka osób. Jest to zaskakujące zważywszy, że klub ów powstał w latach dwudziestych XX-tego wieku, a w swoich szeregach posiadał sportowców żydowskiego, polskiego i rosyjskiego pochodzenia. W działalność klubu zaangażowany był oficer Mikołaj Kawelin – postać, która pojawiała się we wspomnieniach badanych. W przeciwieństwie do osób z trzeciego pokolenia, klub sportowy Jagiellonia był żywym znakiem dla niemalże połowy badanych licealistów z Polski.

Osoby z pierwszego pokolenia najczęściej odczytywały znaki przez pryzmat osobistych doświadczeń z przedwojennej rzeczywistości, i miały dla nich znaczenie o tyle, o ile były częścią przedwojennego życia. Wszystkie znaki odnoszące się do dzieciństwa i młodości badanych były z łatwością wydobywane z pamięci, a przypisywana im treść i wartość miała związek z osobistymi przeżyciami lub znaczeniami nadawanymi i przekazywanymi przez znaczących bliskich.Innymi słowy eksponowane znaki są obecne w pamięci, bowiem zostały przyjęte, jako znaki znaczące w procesie osobistego doświadczenia, oraz zasiliły zasoby pamięci druga drogą – w przekazie międzypokoleniowym – zostały przekazane przez znaczących innych i przyjęte przez nich jako ważne znaki. W grupie badanych z trzeciego pokolenia najlepiej rozpoznawanymi znakami eksponowanymi za pomocą słowa był: Pałac Branickich, ratusz, kościół św. Rocha, Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecnie Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki), rzeka Biała, Jagiellonia. Znaki te odczytywane były przez pryzmat własnych doświadczeń i podobnie jak w grupie rozmówców z pierwszego pokolenia miały znaczenie o tyle, o ile były częścią życia licealistów.

Przystępując do badań założono, że znaki, których reprezentacje nadal istnieją w przestrzeni miasta będą komunikowały podobne znaczenia dla pierwszego i trzeciego pokolenia. Założenie to okazało się błędne, bowiem odnotowano między pokoleniami wyraźną zmianę znaczenia w stosunku do takich znaków jak między innymi : ratusz, kościół parafii ewangelicko-augsburskiejpw. św. Jana Chrzciciela (obecnie kościół pw. św. Wojciecha Biskupa i Męczennika w Białymstoku), czy Pałac Branickich. W odniesieniu do Pałacu Branickich w grupie licealistów dominowały powojenne jużznaczenia konotatywne, oraz znaczenia denotatywne odnoszące się do pierwotnej treści znaku, które zupełnie nie występowały w grupie badanych urodzonych przed wojną. Znaczenia nadawane eksponowanemu znakowi przez badanych z pierwszego pokolenia były związane z okresem przedwojennym. Wspólną dla obu pokoleń cechą było to, że Pałac Branickich był dobrze rozpoznawany, miał żywy i funkcjonalny charakter, co oznacza, że odgrywa w życiu wszystkich badanych znaczącą rolę. Jest to z perspektywy działań pedagogicznychnajbardziej pożądany typ znaków.Ujawnia się w nim bogata wiedza badanych na dany temat, oraz nadawana jest artefaktowi duża wartość.

W grupie licealistów pojawiły się także znaki puste, nie wywołujące żadnych skojarzeń. Ten rodzaj znaków pojawiał się wówczas kiedy badani nie podawali informacji w odniesieniu do eksponowanych obiektów. W tej grupie znalazły się między innymi Chanajki i buza, doskonale rozpoznawane przez białostoczan z pierwszego pokolenia zarówno Polaków jak i

Żydów. buza i chałwa były w pamięci tych ostatnich symbolami przedwojennego miasta, powszechnie znanymi, zaliczanymi do tradycji kulinarnych przywiezionych do Białegostoku przez Macedończyków.Znaczenie znaku –buza, na przestrzeni pokoleń wyraźnie uległo zatarciu. Bowiem wśród licealistów z Izraela jak i Polski jest to znak pusty, nie komunikujący ani jednego znaczenia. Jest to zaskakujące szczególnie w odniesieniu do młodzieży polskiej, bowiem od kilku lat w różnych miejscach w Białymstoku powrócono do tej przedwojennej tradycji i włączono buzę do serwowanych w restauracjach napojów.

Siła pamięci autobiograficznej jak mogliśmy się wielokrotnie przekonać na podstawie przedstawionej analizy, sprzyja pamięci monumentalnej - żywej i funkcjonalnej. Pamięć członków zbiorowości jest kształtowana przez społeczeństwo, w którym jednostki żyją. Wspomnienia indywidualne powstają i trwają w procesie komunikacji i interakcji w ramach grup społecznych: „Pamiętamy nie tylko to, czego dowiedzieliśmy się od innych, lecz także to, co inni nam opowiedzieli i co uznają za znaczące i jako takie przekazują. Przede wszystkim całość doświadczeń odbywa się w kontekście społecznych ram znaczeniowych”[753]. W ten sposób licealiści mogą czerpać z pamięci autobiograficznej osób urodzonych przed wojną i uczynić znaki z przedwojennego Białegostoku częścią swojej pamięci, ustanowić je żywymi i użytecznymi. Za powodzeniem podjętych oddziaływań pedagogicznych skierowanych do licealistów w znacznej mierze przemawia fakt, że jak pokazują badania,ludzie będący w wieku od 12–25 lat[754],są szczególnie chłonni na doświadczenia, które decydują obudowaniu ich tożsamości. Rodzina nie jest jedynym środowiskiem kształtującym pamięć, równie duże znaczenie w tym zakresie przypisuje się szkole, grupom rówieśniczym, dalszym znajomym a nawet ludziom, których nie znamy. Człowiek wraz ze swoimi wspomnieniami włączony jest w szerszą pamięć swojej miejscowości, środowiska lokalnego oraz pokolenia.

Zmianę znaczenia znaków na przestrzeni trzech pokoleń tłumaczy się między innymi teorią M. Halbwachsa, która definiuje pamięć, ale odnosi się również do kategorii zapominania.

J.Assmann zauważa, że jeżeli człowiek i społeczeństwo, są w stanie pamiętać jedynie to, co pozostaje rekonstruowalne jako przeszłość w ramach odniesień właściwych dla określonej teraźniejszości, zapominane zostaje właśnie to, co w teraźniejszości tej nie posiada odniesienia[755]. O czym warto pamiętać planując kształcenie młodych ludzi by nie czynić tego w oderwaniu od artefaktów przeszłości. Zmianę znaczenia znaków tłumaczy także teoria pamięci pokoleń[756]. Każdy człowiek kształtowany jest na każdym etapie życia przez określone historyczne doświadczenie kluczowe, dzieli z rówieśnikami pewne przekonania, postawy, wyobrażenia o świecie, społeczne hierarchie wartości i kulturowe modele interpretacji. Oznacza to, że pamięć indywidualna podporządkowujesię szerszej perspektywiepamięci pokoleniowej, nie tylko w swojej rozpiętości czasowej, ale też pod względem form przepracowywania doświadczeń. Stąd nie jest możliwe by znaczenia przypisywane znakom były identyczne, a jednak niektóre z nich pozostają względnie stałe mimo upływu czasu i zmiany rzeczywistości

[753] J. Assmann, *Pamięć kulturowa...,* op. cit., s. 52.

[754] Porównaj badania podjęte przez K. Mannheima nad kształtowaniem się pamięci pokoleń, które pokazały, że wydarzenia przeżyte w tym okresie w większym stopniu wpływają na rozwój osobowości i kształtowanie dalszej biografii oraz pozostawiają głębsze ślady w pamięci niż wydarzenia następujące w późniejszym wieku. Porównaj: A. Assmann, *Między historią...,* op. cit., s. 46, a także: K. Mannheim, *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia” 1992–1993, nr 1-12.

[755] J. Assmann, *Pamięć kulturowa...,* op. cit. s. 52.

[756] A. Assmann, *Między historią…,* op. cit., s. 45

społecznej. W związku z tym przyjmuje się, istniejące nadal społeczne ramy odniesienia gwarantują trwanie znaczenia oraz formy przypominania i utrwalania znaków.

2.3.1.2. WIEDZA BADANYCH NA TEMAT PRZEDWOJENNEGO BIAŁEGOSTOKU

Synteza treści znaków dokonana na podstawie materiału uzyskanego podczas wywiadów z przedwojennymi białostoczanami i w oparciu o skojarzenia podawane przez licealistów umożliwiła określenie znaczenia oraz rodzajów i poziomu wiedzy badanych licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku. Zbadanie wiedzy było kluczowe w definiowaniu dominujących wśród badanych grup typów pamięci. W tym rozdziale przedstawiono ilościową analizę danych na podstawie, której próbowano odpowiedzieć na następujące problemy badawcze: Jaki jest poziom wiedzy badanych na temat kultury przedwojennego Białegostoku? Jakie rodzaje wiedzy dominują wśród osób z badanych grup na temat znaków z przedwojennego Białegostoku? Jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przedwojennego wielokulturowego Białegostoku i w jakim zakresie subiektywne poczucie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku wiąże się z ich faktyczną wiedzą na ten temat? Jaka jest wiedza badanych na temat struktury społecznej i relacji międzygrupowych w przedwojennym Białegostoku? Przedstawiona w poprzednim rozdziale diagnoza pamięci przeszłości Białegostoku pokazała, że badani z pierwszego pokolenia posiadają bogate asocjacje na temat znaków odnoszących się do przedwojennej rzeczywistości miasta. W kontekście przedmiotu badań ważne było ustalenie ile z tej wiedzy zostało przekazanej kolejnym pokoleniom białostoczan oraz potomkom żydowskich mieszkańców uczących się w Kiryat Białystok.

W toku analizy wyróżniono trzy poziomy wiedzy. Pierwszy i najniższy poziom obejmował wiedzę ubogą, drugi, średni poziom dotyczył osób posiadających wiedzę przeciętną i ostatni, wysoki poziom, który nazwano wiedzą bogatą. Poziomy wiedzy były ustalane w obrębie grupy. Nie są to wyniki standaryzowane. Badając poziom wiedzy licealistów na temat kultury przedwojennego Białegostoku potwierdzono przewidywanie, że wśród uczniów z Izraela będzie dominowała uboga wiedza na temat kultury przedwojennego Białegostoku. Natomiast zaskoczeniem była dominacja wysokiego poziomu wiedzy w grupie polskich licealistów, bowiem przystępując do badań przypuszczano, że wśród tych badanych będzie dominowała wiedza przeciętna. Hipotezę tę skonstruowano w oparciu o analizę porównawczą Podstawy programowej kształcenia ogólnego dla szkół podstawowych i gimnazjów oraz dla szkół ponadpodstawowych, wprowadzonej do szkół polskich w 1999 roku w zestawieniu z nową podstawą programową z roku 2009[757].

Pierwszą z nich określa się, jako wcześniejszą podstawę programową, która w przeciwieństwie do obecnie obowiązującej gwarantowała obecność treści z obszaru edukacji regionalnej i międzykulturowej w ramach ścieżek międzyprzedmiotowych, wśród których istniała jedna z perspektywy omawianych tu badań najważniejsza „Wychowanie regionalne – dziedzictwo kulturowe w regionie"[758]. Podstawa programowa zmieniła w roku 2009 a ścieżki

[757] Porównaj: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 15 lutego 1999 roku w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego (Dz. U. 1999, nr 14, poz. 129 ze zm.), a także: Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2009 nr 4 poz. 17 ze zm.).

[758] Zobacz prace między innymi: A. Szwarc, *Integralność treści kształcenia*…, op. cit.oraz A. Szwarc-Adamiuk, *Kategorie wymagań wobec treści*…, op. cit., Zobacz także: A. Józefowicz, *Region oraz edukacja regionalna w podstawach programowych wychowania przedszkolnego i szkoły podstawowej,*„Ars inter Culturas" 2013, nr 2.

edukacyjne zostały włączone w zakres poszczególnych przedmiotów nauczania[759]. W związku
z nową podstawą programową nauczyciel – zwykle historii, wiedzy o społeczeństwie, języka polskiego, czy geografii musi samodzielnie wydobyć treści regionalne z podstawy programowej i realizować je na własnym przedmiocie. W podstawie programowej z roku 2009 nie majasnych wytycznych, w jaki sposób realizować treści z obszaru edukacji regionalnej.Oznacza to, że każdy nauczyciel powinien samodzielnie o tym decydować.Rozmowy prowadzone
z nauczycielami historii, wiedzy o społeczeństwie i języka polskiego, dowodzą, żenauczyciele w ramach swoich zajęć nie mają wystarczającej ilości czasu na przybliżanie treści dotyczących środowiska lokalnego / regionalnego. W konsekwencji temat ów pozostaje pominięty.

Przystępując do badań założono, że wyraźne będą zależności między poziomem wiedzy badanych na temat przeszłości Białegostoku a szczeblami edukacji licealnej. Porównując ze sobą uczniów klas pierwszych i trzecich z Polski uzyskano przewidywane wyniki, mianowicie okazało się wiedza bogata występuje częściej u licealistów z klas trzecich niż pierwszych. Jednocześnie zaobserwowano, że niski poziom wiedzy występuje prawie dwa razy częściej wśród pierwszoklasistów niż u uczniów klas trzecich. Natomiast w grupie uczniów z Izraela nie potwierdzono przyjętej hipotezy, bowiem zarówno w grupie pierwszoklasistów jak i uczniów klas trzecich dominował niski poziom wiedzy. Niemniej, jednak wiedza uboga częściej występowała w grupie osób uczęszczających do klas pierwszych niż klas trzecich. Na tej podstawie przeprowadzonych analiz sformułowano wniosek, że w grupie licealistów z Izraela nauka
w szkole nie ma istotnego związku z poziomem wiedzy osiąganym przez uczniów. Przeciwnie wśród badanych z Polski ustalono, że edukacja szkolna sprzyja zdobywaniu bogatej wiedzy na temat przeszłości Białegostoku.

Diagnoza związku między poziomem wiedzy osiąganym przez białostockich licealistów a liceum do którego uczęszczają pokazała, że również szkoła istotnie statystycznie różnicuje poziom wiedzy na temat przedwojennego Białegostoku. Analiza pokazała, że najwięcej młodzieży charakteryzującej się ubogim poziomem wiedzy uczęszcza do IX oraz V LO. Natomiast do I LO uczęszcza najwięcej uczniów posiadających bogatą wiedzę. Wśród badanych odznaczających się średnim poziomem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku dominują uczniowie z VIII LO. Ponadto ustalono, że uczniowie posiadający bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku już na poziomie szkoły gimnazjalnej najczęściej wybierali I LO. Przy czym najczęściej wybieraną szkołą przez osoby z grupy osób wyróżniających się ubogą wiedzą na temat przeszłości Białegostoku było IX LO i V LO. Dalsza diagnoza pokazała, że w przypadku liceów, które są rzadziej wybierane przez młodzież gimnazjalną posiadającą bogatą wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, edukacja licealna ma związek z podnoszeniem poziomu wiedzy na temat przedwojennego Białegostoku licealistów z klasy III w stosunku do klasy I. Odwrotnie sytuacja przedstawia się w szkołach średnich preferowanych przez młodzież odznaczającą się bogatą wiedzą w momencie kończenia gimnazjum. W tym wypadku sądzi się, że nauka w szkole nie wpływa na zwiększenie liczby uczniów posiadających bogatą wiedzę, albowiem odsetek tych osób w klasie pierwszej i trzeciej utrzymuje się na zbliżonym poziomie a nawet ulega nieznacznemu zmniejszeniu w kasach trzecich (I LO)

[759] Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2009 nr 4 poz. 17 ze zm.).

W związku z tym można powiedzieć, że wyłącznie w liceach, do których przyjmowana jest młodzież nie posiadająca wiedzy na temat przeszłości Białegostoku, nauka w szkole zdecydowanie stymuluje osiąganie przez licealistów wyższego poziomu wiedzy na ten temat.

Za wnioskiem, że poziom wiedzy badanych w mniejszym stopniu ma związek z edukacją szkolną, i że to raczej dojrzałość licealistów wyższych klas decyduje o potrzebie zdobywania przez nich wiedzy, przemawia fakt, że kiedy badani poproszeni byli o wskazanie ważnych źródeł w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku,zarówno w Polsce jak i w Izraeluuczniowie z klas trzecich częściej niż z pierwszych, oceniali zaproponowane w ankiecie źródła wiedzy jako zdecydowanie ważne. W grupie osób deklarujących, że „wymienione źródła wiedzy są zupełnie nieważne" w obu krajach wyraźnie dominowali pierwszoklasiści. Nadawanie przez trzecioklasistów znaczenia wielu źródłom wiedzy na temat przeszłości Białegostoku,
a nie tylko jednemu źródłu, świadczy o uznaniu samej wiedzy, jako wartości, a to z kolei przemawia za ich dojrzałością. Gdyby szkoła, jako jedyna spośród zaproponowanych w ankiecie możliwości zdobywania wiedzy o przeszłości Białegostoku, była wybierana częściej przez trzecioklasistów niż pierwszoklasistówjako znaczące źródło wiedzy wówczas można byłoby stwierdzić, że środowisko szkolne przyczyniło się do pozyskiwania informacji miało związek z poziomem wiedzy dominującym w badanych grupach. Badani wskazując wartość poszczególnych źródeł wiedzy, deklarowali tym samym, które źródła w ich opinii faktycznie dostarczają informacji na temat przeszłości Białegostoku. W związku z tym odpowiedzi, że wymienione źródła wiedzy o Białymstoku są zupełnie nieważne w zakresie zdobywania wiadomości na ten temat, można interpretować jako świadectwotego, że zdaniem badanych źródła te nie dostarczają pożądanych informacji. Co oznacza, że w tej grupie badanych brakuje rzeczywistych środowisk, z których w procesie rozwoju tożsamości licealiści mogą zdobywać wiedzę
o Białymstoku. To między innymi tłumaczy niskie wyniki jakie uzyskali badani z Izraela w analizach dotyczących poziomu wiedzy.

Przystępując do badań przyjęto założenie, że w zdobywaniu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku przez licealistów zarówno z Polski jak i Izraela decydującą rolę będzie odgrywa szkoła.Ona posiada potencjał do przekazywania treści dotyczących dziedzictwa regionu.
W związku z tym sądzono, że uczniowie będą wyższe znaczenie przypisywali szkole niż innym źródłom wiedzy w zakresie zdobywania informacji o przeszłości Białegostoku. Wbrew oczekiwaniom analizy średnich ważonych odzwierciedlających opinie uczniów z Polski i Izraela dotyczące roli poszczególnych źródeł wiedzy w zdobywaniu informacji na niniejszy temat tylko w pewnym zakresie potwierdziły tę hipotezę. Bowiem okazało się, że najważniejszym źródłem wiedzy na temat przeszłości Białegostoku dla badanych z Polski jest rodzina, za nią znalazł się Internet,a dopiero na trzeciej pozycji badani umieścili szkołę. Z inną sytuacją mamy do czynienia wśród licealistów z Izraela, którzy najwyższą wartość przypisali właśnie szkole, co potwierdziło przyjęte założenie. Zważywszy na to, że większość badanych zarówno z Polski jak i Izraela deklaruje potrzebę poznawania przeszłości i historii życia przedwojennych białostoczan, a jednocześnie część z nich posiada ubogą wiedzą na ten temat, można sądzić, że szkoła podobnie jak i inne środowiska edukacyjne,nie zaspakaja ich oczekiwań w tym zakresie. Nieprzygotowanie środowisk życia licealistów do umiejętnego inicjowania sytuacji edukacyjnych zogniskowanych wokół tematów z zakresu wiedzy o Białymsto-

ku z drugiej strony tłumaczy sytuację dużego odsetka licealistów posiadających ubogą wiedzę na temat przeszłości miasta i jego mieszkańców, szczególnie wysokiego w Izraelu.

Ważną przesłanką wyłonioną w badaniach i użyteczną w działaniach pedagogicznych jest ustalenie, że brak wiedzy licealistów na temat przeszłości Białegostoku nie jest spowodowany brakiem ich zaangażowania i niechęcią poznania przeszłości. W związku z tymskłaniam się ku wnioskowi, że przybliżenie młodym ludziom potencjalnych źródeł z których mogliby pozyskiwać informacje i doświadczenia na ten temat oraz odpowiednie przygotowanie środowisk edukacyjnych do inspirowania w zdobywaniu wiedzy w tym zakresie pomogłoby zaspokoić potrzeby jednostek a tym samym podnieć ich poziom kompetencji społecznych. W ten sposób wzbogacony zostałby kapitał ludzki środowiska lokalnego. Na podstawie przeprowadzonej analizy należy wskazać, że odpowiednio przygotowany program edukacyjny, odpowiadający na potrzeby licealistów, może stworzyć realne warunki zdobywania wiedzy na temat przeszłości Białegostoku. W programach przygotowujących do komunikacji międzykulturowej nie można pominąć wiedzy na temat własnego środowiska lokalnego oraz środowiska życia przodków i kanonu kulturowego regionu.

Myśląc o projekcie edukacyjnym z obszaru komunikacji międzykulturowej mającym na celu budowanie wspólnoty białostoczan w ramach współpracy młodzieży z Polski i Izraela, poddano również analizie wyróżniane przez licealistów przyczyny, dla których warto zdobywać wiedzę o życiu przedwojennych mieszkańców Białymstoku. Wskazywane przez badanych powody, dla których warto poznać historie życia przedwojennych białostoczan z jednej strony pozwoliły wyróżnić ważne środowiska życia licealistów z drugiej zaś prześledzić ich oczekiwania wobec nich. W analizach pojawiła się rodzina, jako podstawowe i naturalne środowisko, w którym w sposób często nieświadomy przenikają się procesy edukacji i wychowania. Część potrzeb poznawczych, na które wskazywali badani, może być zaspokojonych przez szkołę, która jest środowiskiem specjalnie zorganizowanym w celu realizacji procesu wychowania
i kształcenia. Podobną rolę pełnią placówki kulturalno-oświatowo-wychowawcze istniejące w środowisku lokalnym. Z tą różnicą, że tylko szkoła jest typowym środowiskiem edukacyjnym, bowiem jej podstawowym zadaniem jest systematyczne i planowekształcenie dzieci i młodzieży w różnych zakresach. Natomiast inne placówki funkcjonujące w środowisku lokalnym jak domy kultury, muzea itp., które nie są instytucjami typowo edukacyjnymi, realizują pośrednio funkcje edukacyjne obok innych dominujących funkcji. Związki między tymi środowiskami są znaczne. O uwarunkowaniach środowiska edukacyjnego i środowiska kulturowego pisała Irena Wojnar, widząc w edukacji drogę do urzeczywistniania kultury w ludziach. Edukacja zdaniem autorki oświeca, a kultura różnicuje, stanowiąc jednocześnie rezultat edukacji, dzięki czemu dokonuje się nieustanny proces rozwoju samej kultury[760].Na związki edukacji
i środowiska lokalnego wskazywał W. Theiss[761], upatrując możliwości rozwojowych współczesnych małych ojczyzn w teorii i praktyce edukacji środowiskowej. Odwołując się do koncepcji Heleny Radlińskiej, podkreślał możliwości „melioracji" środowiska lokalnego, podnoszenia poziomu życia siłami społecznymi, tkwiącymi w tym środowisku.

W tokubadań wytypowano sześć grup powodów, dla których zdaniem badanych licealistów warto zdobywać wiedzę o przeszłości mieszkańców Białegostoku. Wśród przyczyn

[760] I. Wojnar, *Aktualne problemy edukacji…,*op. cit., s. 25.

[761] Porównaj: W. Theiss, *Mała ojczyzna…,* op. cit.

wskazywanych przez uczniów z Polski i Izraela pierwszą grupę stanowiły opinie, że sama przeszłość jest wartością poznawczą a poznawanie przeszłości jest wartością samą w sobie. W tym obszarze przyczyn wyróżniono pięć kategorii powodów interesowania się przeszłością białostoczan. Na pierwszą z nich składały się argumenty, że poznawanie historii życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku, jest okazją do zdobywania wiedzy historycznej. W drugiej kategorii znalazły się deklaracje wskazujące, że zgłębianie wiedzy o przedwojennym życiu mieszkańców Białegostoku umożliwia poznanie dziedzictwa kulturowego. Na trzecią kategorię przyczyn poznawania przeszłości Białegostoku składały się wartości wynikające z możliwości transmisji kultury w drodze przekazu międzypokoleniowego. Czwartą kategorią jest możliwość zrozumienia i wyjaśnienia przeszłości. Piątą zaś stanowią wskazania, że poznawanie historii życia przedwojennych mieszkańców miasta umożliwia zachowanie pamięci o przeszłości.

Drugą grupą przyczyn wskazywaną przez badanych, dla których warto poznawać życie przedwojennych mieszkańców Białegostoku jest wspólne dla wszystkich białostoczan miejsce zamieszkania. Wyróżniono tu dwie kategorie powodów, dla których użytkownicy miejsca zobowiązani są do poznawania jego przeszłości. Pierwszą z nich stanowiły wypowiedzi badanych wskazujące, że fakt zamieszkania w danym miejscu, pochodzenia z danego miejsca zobowiązuje do poszukiwania wiedzy i pamiętania o jego przeszłości. Drugą kategorią powodów, dla których warto poszerzać wiedzę na temat przeszłości białostoczan jest identyfikacja z miejscem zamieszkania, czy pochodzenia. Trzecią grupę pobudek, zgłębiania wiedzy na niniejszy temat, konstruują wypowiedzi świadczące o tym, że wiedza o przeszłości pomaga w budowaniu wspólnoty regionalnej. Pierwszą wyodrębnioną kategorią w ramach tej grupy przyczyn, są wskazania, że wiedza o przeszłości umożliwia współczesnym pokoleniom kształtowanie postawy patriotycznej i budowanie związku z małą ojczyzną. Inną kategorię stanowią możliwości kształtowania i umacniania więzi społecznych. Następna grupa przyczyn, podkreśla, że znajomość przeszłości i pamiętanie o poprzednich pokoleniach jest hołdem złożonym białostoczanom. Według badanych warto interesować się życiem przedwojennych mieszkańców Białegostoku także dlatego, że przeszłość jest drogowskazem i przewodnikiem po teraźniejszości. Świadczą o tym odpowiedzi w których podkreśla się, że wiedza o przeszłości jest ważna, bowiem pozwala nadać wartość teraźniejszości. Drugą kategorię powodów, tworzyły argumenty wskazujące na wartośćprzeszłości jako źródła wiedzy o tym jak tworzyć teraźniejszość. Inna kategoria wyróżniona w ramach grupy przyczyn związanych ze zdobywaniem wiedzy o przeszłości mieszkańców Białegostoku, obejmuje głosy dowodzące, że wiedza o przeszłości pozwala wyjaśnić teraźniejszość.

Kolejną grupę przyczyn budowały wskazania, że znajomość przeszłości przedwojennych mieszkańców Białymstoku pomaga w kształtowaniu poczucia własnej tożsamości. Używane przez badanych argumenty świadczyły o tym, że wiedza o przeszłości jest ważna bowiem pozwala budować świadomość własnej tożsamości społecznej i indywidualnej. Ponadto pamiętanie o bliskich i ich życiu jest ważne dla zachowania ciągłości tożsamości. Wypowiedzi badanych organizujące ostatnią, szóstą grupę problemów dowodziły wartości interesowania się historiami życia przedwojennych mieszkańców Białegostoku, na podstawie argumentu, że przeszłość białostoczan może być źródłem wiedzy o życiu własnych przodków. Pierwszą kategorię w tej grupie budowały wypowiedzi badanych wskazujące, że poznawanie życia przedwojennych białostoczan, ma wartość poznawczą, bowiem pozwala zdobyć wiedzę o własnej rodzinie. W kolejnej kategorii znalazły się zdania świadczące o tym, że znajomość przeszłości jest obowiązkiem potomków wobec przodków, tego rodzaju wskazania pojawiły

się wyłącznie wśród licealistów z Izraela.Wskazane przez licealistów przyczyny interesowania się przeszłością określają oczekiwania badanych wobec środowiska edukacyjnego, społeczno-kulturowego, lokalnego i rodzinnego.

Z perspektywy pedagogicznej użyteczny jest także wniosek oparty na analizach różnic w zakresie interesowania się przeszłością Białegostokupomiędzy uczniami klas pierwszych i trzecich. W grupie polskich badanych większe zainteresowanie losami miasta obserwujemy częściej u osób kończących szkołę średnią niż u tych badanych którzy dopiero rozpoczynają naukę. Zgoła odmiennie kształtuje się sytuacja w grupie badanych z Izraela, gdzie wśród licealistów deklarujących duże zainteresowanie historią Białegostoku dominują uczniowie klas pierwszych.Zaobserwowano, że deklarowane zainteresowanie przeszłością miasta nie wywiera istotnego wpływu na osiągany poziom wiedzy badanych. Warte uwagi jest ustalenie, że zarówno w grupie badanych licealistów z Polski jak i Izraela, tak pierwszoklasistów jak i trzecioklasistów, dominują osoby deklarujące średnie i niewielkie zaciekawienie dziejami Białegostoku.

Porównanie subiektywnej oceny wiedzy z rzeczywistym poziom wiedzy badanych licealistów ujawniło, że istnieje zgodność między subiektywną oceną wiedzy badanych z Izraela

a osiąganym przez nich poziomem wiedzy. Podobnie analizy przeprowadzone w grupie białostockich licealistów pokazały, że wśród osób posiadających ubogą oraz przeciętną wiedzę istnieje zgodność pomiędzy subiektywnym poczuciem a faktyczną manifestacją wiedzy w postaci osiąganych niskich wyników w tym zakresie. Natomiast brak spójności pomiędzy tym jak badani postrzegają swoją wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, a faktycznym poziomem wiedzy zauważono w grupie uczniów charakteryzujących się wysokim poziomem wiedzy. Na tej podstawie można wnioskować, że albo licealiści z tej grupy mogą nie rozpoznawać poziomu posiadanej przez siebie wiedzy o przeszłości Białegostoku, albo w ten sposób manifestują, że wiadomości, jakie posiadają na ten temat są w dalszym ciągu niesatysfakcjonujące. Jest to istotna wskazówka w pracy edukacyjnej, w której należy uwzględniać tak zainteresowania badanych, jak również różne poziomy oczekiwań w zakresie zaspokajania potrzeb.

Poza diagnozą poziomu wiedzy licealistów badano pod uwagę dominujące wśród uczniów rodzaje wiedzy na temat znaków odnoszących się do przedwojennej rzeczywistości Białegostoku. Założono, że zbadanie rodzajów wiedzy jest istotne w określeniu kluczowych wśród badanych grup typów pamięci. W badaniach inspirowano się schematem rodzajów wiedzy przedstawionym przez StefanaKunowskiego, który wyróżnił cztery rodzaje wiedzy, wśród których czołowe miejsce zajmuje wiedza empiryczna. Jest to ten rodzaj wiedzy, który kumuluje w sobie pozostałe rodzaje, czyli wiedzę teoretyczną, praktyczną i ideową (emocjonalną), jednocześnie stając się podstawą do ich zdobywania. Problemem, jaki starano się rozwiązać na tym etapie było określenie dominujących wśród badanych grup rodzajów wiedzy na temat znaków z przedwojennego Białegostoku. W trakcie analiz materiału empirycznego mając na uwadze wyróżnione wyżej cztery rodzaje wiedzy ustalono, siedem konfiguracji ich występowania wśród badanych licealistów. Brano pod uwagę dominację jednego, lub kilku rodzajów wiedzy i na tej podstawie określano występujące rodzaje wiedzy wśród badanych grup.

Należy zwrócić uwagę, że wśród nich nie wyróżniono wiedzy empirycznej, jako dominującej kategorii w gronie badanych osób. Praca pedagogiczna w założeniu dąży do kształtowania wszystkich rodzajów wiedzy. Brak odnotowanej wiedzy empirycznej, jako dominują-

cej wśród badanych licealistów, skłania do refleksji nad zadaniami stojącymi przed środowiskami życia młodzieży. Odkrycie to stanowi cenną wskazówką, pokazuje bowiem „białe plamy", które należy uwzględnić w projektowanych działaniach pedagogicznych. Wnioski z przeprowadzonej analizy rodzajów wiedzy są wyzwaniem edukacyjnym, skłaniają do weryfikacji oddziaływań edukacyjnych w zakresie kształtowania wiedzy empirycznej. Analiza danych wykazała,że wśród licealistów z Polski dominuje praktyczny rodzaj wiedzy, co pozwala sądzić, że uczniowie z tej grupy w zdobywaniu wiedzy na temat Białegostokupreferują praktykę. Tłumaczy się to faktem, że badani z Polski w przeciwieństwie do uczniów z Izraela mają, na co dzień kontakt ze znakami, o które pytano w ankiecie. Jest to ważna wskazówka dla osób projektujących działania edukacyjne, by nie pomijać praktyki, jako istotnego źródła w przyswajaniu wiedzy. Wśród badanych z Kiryat Białystok dominował emocjonalny rodzaj wiedzy, co koreluje
z zanotowanym w tej grupie badanych najwyższym wskaźnikiem wiedzy ubogiej. Z perspektywy pedagogów wiedza ideowa (emocjonalna)najsilniej związana z wychowaniem, jest ważna w pracy z podopiecznymi. Jest to wiedza często uboga, martwa, ale funkcjonalna i użyteczna, bowiem przyswajana z udziałem głębokich przeżyć i wzruszeń, co świadczy o istotności zagadnień pomimo braku wiedzy teoretycznej na dany temat. Nawet, jeżeli zdobywana jest
z udziałem emocji negatywnych – awersji, złości czy irytacji świadczy o istnieniu znaczenia aksjologicznego, które jest warunkiem zaangażowania. Potencjał wynikający z posiadania przez badanych tego rodzaju wiedzy pozwala myśleć o potrzebie projektów edukacyjnych.

Deficyty wiedzy o charakterze praktycznym, która uobecnia się w doświadczeniu. Dowodzi to potrzeby projektowania działań edukacyjnych wychodzących poza hermetyczny jak dotąd sposób spotykania przeszłości przodków przez izraelską młodzież, która w programie wycieczek do Polski ma jedynie „tunelowe" spotkania z cmentarzami i pomnikami Zagłady. Wyzwaniem edukacyjnym jest zaprojektowanie, na podstawie analizy pozyskanych danych, działań pedagogicznych dających młodzieży polskiej i izraelskiej szansę uczenia się we wzajemnym kontakcie iwspólnegodoświadczania przeszłości miasta, z którym na różne sposoby badana młodzież jest związana.

2.3.1.3.UWARUNKOWANIA DOMINUJĄCYCH TYPÓW PAMIĘCI

Celem przedstawionej w poprzednich rozdziałach analizy znaków z przeszłości wielokulturowego Białegostoku obecnych w pamięci badanych osób, oraz rozpoznania wiedzy licealistów na ten temat, była próba ustalenia dominujących typów pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku wśród badanych grup. W nawiązaniu do dwóch kryteriów obecnych w procesie przeciwstawiania pamięci historycznej – pamięci społecznej czyli do kryterium żywotności i funkcjonalności pamięci przeszłości, wyróżniono cztery typy pamięci przeszłości Białegostoku. Pierwszym z nich jest pamięć monumentalna – „żywa" i funkcjonalna.

Drugim wyróżnionym typem jest pamięć historyczna, która różni się od monumentalnej tym, że brak w niej jawnych odniesień do współczesności – jest to pamięć „żywa" lecz nie funkcjonalna.Trzeci typ pamięci, wyłoniony na podstawie prowadzonych analiz, nazwano pamięcią emocjonalną, która jest martwa, ale funkcjonalna. Czwartym wyróżnionym typem pamięci przeszłości jest pamięć antykwaryczna i tu podobnie jak w przypadku pamięci emocjonalnej dawne artefakty kultury ulegają daleko idącej desemantyzacji. Co oznacza, że ten

typ pamięci jest martwy, ale w przeciwieństwie do pamięci emocjonalnej,jednocześnie niefunkcjonalny.

Analiza typów pamięci pokazała, że wśród uczniów z Izraela dominują osoby charakteryzujące się typem pamięci antykwarycznej. Pamięć martwa i niefunkcjonalna w tej grupie występuje pięć razy częściej niż u licealistów z Polski. Natomiast wśród polskich licealistów, dominuje typ pamięci emocjonalnej, który również często występował wśród badanych z Izraela. Pamięć emocjonalna, bazująca na wiedzy ideowej (emocjonalnej) najsilniej wiąże się z wychowaniem, bowiem przyswajana jest z udziałem głębokich przeżyć i emocji. Ten typ pamięci również bazuje na wiedzy potocznej oraz wiedzy praktycznej. Mimo, że osoby z tej grupy nie posiadają wiedzy teoretycznej (szkolnej) na temat znaków z przeszłości miasta, to znaczenia, jakie im nadawali posiadały wysoką wartość. Jest to istotne z perspektywy działań pedagogicznych podejmowanych w środowisku lokalnym, bowiem ten typ pamięci charakteryzujący się zaangażowaniem emocjonalnym umożliwia efektywną pracę z młodzieżą nad uzupełnianiem przez nią wiedzy na temat znaków z przeszłości, które jak już deklarują, są dla nich ważne.

Program edukacyjny, który pozwolilicealistom uzupełnić wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, umożliwi też przekształcenie pamięci emocjonalnej w pamięć typu monumentalnego, która najlepiej pozwala świadomie odpowiadać na pytania tożsamościowe: skąd pochodzę?, kim jestem? i dokąd zmierzam? Źródłami pamięci emocjonalnej, podobnie jak monumentalnej jest własne doświadczenie oraz obserwacja rzeczywistości, z tymże druga z nich wykorzystuj również inne źródła wiedzy– jak książki, czy inne opracowania dokumentalne, naukowe.

Pamięć monumentalna wśród uczniów z Polski występuje nieco rzadziej niż pamięć emocjonalna. Przy czym warto zwrócić uwagę, że pamięć monumentalna występowała czterokrotnie częściej wśród uczniów z Białegostoku niż z Yehud. Zaobserwowano jeszcze jedną wyraźną różnicę między obiema grupami licealistów, dotyczy ona typu pamięci historycznej, który wśród badanych z Polski występował u 1/5 uczniów, natomiast w Izraelu nie odnotowano ani jednego przypadku tego typu pamięci.

Na podstawie tego, co ustalono w odniesieniu do pamięci przeszłości w poprzednich rozdziałach oraz tego, co określono wyżej, można wyłonić dominujące w badanych grupach typy pamięci społecznej i rodzaje odniesień do poznawania przeszłości. Co ilustruje zamieszczona powyżej mapa. Na mapie w grupie osób z pierwszego pokolenia dominuje typ pamięci monumentalnej. Badani z tej grupy zarówno ci, którzy nadal mieszkają Polsce, w jaki i ci z Izraela posiadali bogatą i funkcjonalną wiedzę na temat znaków odsyłających do przeszłości Białegostoku. Materiał pamięciowy uzyskany w trakcie wywiadów był najczęściej strukturalizowany przez reguły rządzące przebiegiem interakcji społecznej. To dowidzi, że większość informacji była wydobywana z pamięci autobiograficznej, która jest odpowiedzialna za przechowywanie specyficznego rodzaju materiału- materiału dotyczącego indywidualnej historii życia danej jednostki.

Mapa 8. Proces zdobywania, przechowywania i wydobywania wiedzy na temat przeszłości Białegostoku za pomocą różnych typów pamięci społecznej

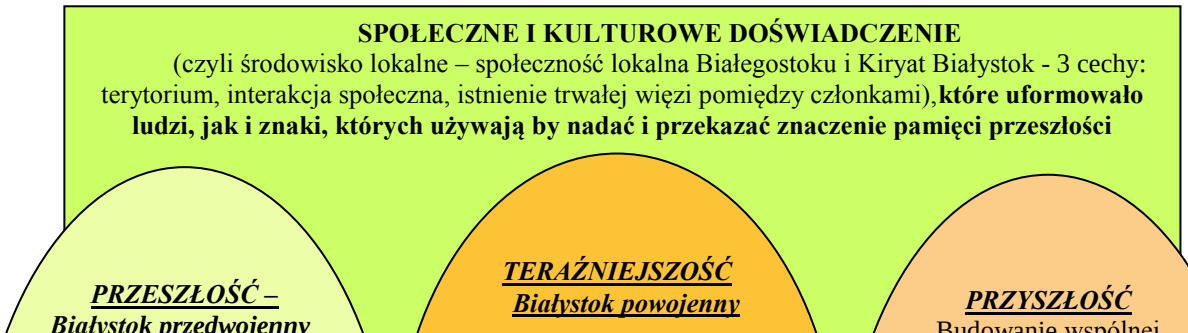

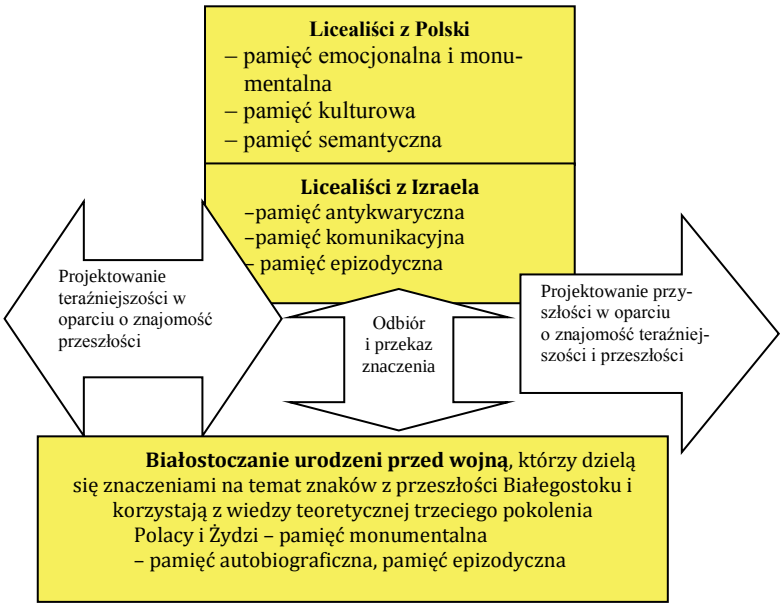

Źródło: opracowanie własne.

Wywoływane z pamięci wspomnienia zawierały proporcjonalnie więcej informacji na temat zdarzeń z życia danego rozmówcy a treści opisywane najczęściej opisywane były za pomocą czasownika „pamiętam".Oczywiście wśród tych informacji znajdowały się także informacje semantyczne niemniej przeważały elementy epizodyczne. W związku z tym należy wskazać, że pamięć przeszłości Białegostoku osób urodzonych przed wojną tak Polaków, jak i Żydów, jest pamięcią epizodyczną, w którejzarejestrowane informacje były silnie uzależnione od kontekstu. W zależności od tego jak przed wojną był poznawany dany artefakt, z udziałem jakich uczuć, w taki sposób jest wydobywana z pamięci i przekazywana wiedza o nim. Zdarzenia są pamiętane dzięki nadanemu im sensowi, jeśli badani nie rozumieli jakiegoś zdarzenia to starali się sami nadać mu sens. Stąd też niekiedy błędnie interpretowali fakty, które przedstawiali w zniekształconej formie. Analizy znaków ujawniły potrzebę przekazu wiedzy przez pokolenie pierwsze i jej odbioru przez pokolenie trzecie. Również ujawniła się i inna tendencja. Zaobserwowano bowiem, że często pokolenie przedwojenne zwraca się z prośbą do pokolenia kolejnego o wyjaśnienie tego co sami przeżyli, o wyjaśnienie zdarzeń z przeszłości. Wnukowie bowiem dysponują wiedzą teoretyczną /historyczną, która pozwala zrozumieć i nadać sens temu czego doświadczyli ich dziadkowie.

W grupie osób z trzeciego pokolenia obserwujemy znaczące różnice w dominujących typach pamięci przeszłości. Wśród badanych z Izraela przeważającym typem pamięci była pamięć antykwaryczna. Niemniej podawane poszczególne skojarzenia świadczyły o takich sposobach pamiętania, które zdobywane są głównie w codziennych rozmowach, dowcipach, co świadczy o pamięci komunikacyjnej. Często podawane treści opisywane były za pomocą pamięci epizodycznej. Badani posiadali skojarzenia, najprawdopodobniej zbudowane na podstawie informacji zasłyszanych od osób trzecich znających przedwojenną rzeczywistość. Zupełnie inaczej przestawiała się sytuacja w gronie licealistów z Polski, gdzie dominował typ pamięci emocjonalnej oraz równie cząstko występował typ pamięci monumentalny. Podawa-

ne skojarzenia przez osoby z tej grupy świadczyły o pamięci semantycznej, która bazuje na wiedzy szkolnej / teoretycznej. Badani potrafili, bowiem podać fakty oraz relacje między nimi. Często treści wywoływane z pamięci opisywane były za pomocą czasownika „wiem". Pamięć ta ma charakter pozakontekstowy, co oznacza że pewien fakt jest pamiętany w identycznej postaci niezależnie od tego, w jakim kontekście informacja na temat tego faktu została zapisana w pamięci i niezależnie od tego, w jakim kontekście ta informacja jest przypominana. Podawane skojarzenia świadczyły także o kulturowym charakterze pamięci społecznej badanych uczniów z Białegostoku. Tego typu pamięci nie nabywamy sami przez się, jak pamięci komunikatywnej, lecz za pomocą specjalnych instrukcji na przykład wiedzy szkolnej. Pamięć kulturowa bazuje na zewnętrznych mediach i instytucjach, które dbają o pamięć i przekazują wiedzę o przeszłości.

Wyróżnione typy pamięci przeszłości, pozwalają prześledzić obecne konteksty zdobywania wiedzy o przeszłości, innymi słowy uzyskać wgląd w dotychczas wykorzystywane sposoby kształtowania pamięci i w oparciu o tę wiedzę zindywidualizować sposoby pracy z poszczególnymi grupami. To pozwala odkryć obszary odniesień do przeszłości które uczestniczą w budowaniu pamięci i w oparciu o nie pracować nad tymi które wymagają wsparcia. W kolejności próbowano prześledzić czynniki związane z dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku. Ustalono, żepamięć monumentalna występowała najczęściej u uczniów uczęszczających do szkół odwołujących się do tradycji przedwojennych, czyli do I LO oraz IX LO. Jednocześnie wysoki odsetek młodzieży posiadającej pamięć monumentalną zanotowano w szkole, która powstała stosunkowo niedawno, mianowicie w VIII LO. Najrzadziej spotykano osoby posiadające pamięć monumentalną w utworzonym tuż po wojnie V LO. Jednocześnie w tej szkole najczęściej występują uczniowie z pamięcią antykwaryczną. Zaraz po niej w rankingu częstotliwości występowania pamięci martwej i niefunkcjonalnej znajduje się VIII LO, które również zaliczane jest do grona szkół bez tradycji przedwojennych. To potwierdza przyjętą hipotezę, że brak odwołań szkoły do przedwojennych tradycji edukacyjnych będzie sprzyjał częstszemu pojawianiu się typu pamięci antykwarycznej. Potwierdzeniem przyjętej hipotezy jest równocześnie fakt, żenajrzadziej w grupie osób charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną występują uczniowie uczęszczający do liceów kontynuujących tradycje szkół istniejących przed wojną.

W związku z tym widzimy wyraźną potrzebę podjęcia działań pedagogicznych szczególnie w tych liceach, które nie kontynuują tradycji przedwojennych szkół. Gdyżjak się okazuje szczególnie w tych szkołach wysoki jest odsetek osób odznaczających się pamięcią antykwaryczną. Oddziaływania edukacyjne powinny być zaplanowane w sposób holistyczny, winny być nastawione na uświadomienie potrzeb wiedzy, samorozwoju, emocjonalnych itd. Innymi słowy kompleksowo wspierać jednostki w zakresie uzupełniania braków wiedzy i budowania okoliczności sprzyjających pojawianiu się zaangażowania i zainteresowania poznawaniem przeszłości miasta, w którym badani pobierają naukę.

Analizując szkoły odwołujące się do przeszłości miasta w budowaniu swojej tożsamości, zauważamy jeszcze inną istotną kwestię, mianowicie związaną z częstotliwością występowania pamięci emocjonalnej. Mianowicie uczniowie posiadający pamięć emocjonalną stanowili większość V LO - w szkole bez tradycji przedwojennych jak iIX LO placówce odwołującej się do przedwojennej spuścizny. To pokazuje nam, że w obu typachszkół uczyły się osoby przypisujące duże znaczenie artefaktom z przeszłości Białegostoku, niemniej ich wiedza historyczna wymagała uzupełnienia.Innymi słowy badani z tej grupy nadawali dużą wartość znakom odwołującym do przeszłości miasta, co to jest niezwykle ważne z perspektywy

pedagogiki, bowiem świadczy o aktywnej i otwartej postawie sprzyjającej zdobywaniu wiedzy. Ponadto dowodzi, że osoby z tej grupy ceniły sobie wiedzę praktyczną pozyskiwaną w doświadczeniu, co należy uwzględnić w przygotowywaniu projektów edukacyjnych w tym zakresie. Jest to również o tyle istotne, że w grupie licealistów z Polski ten typ pamięci był dominujący, na co wskazują uzyskane dane. Jest to cenna informacja dla pedagogów pragnących w przyszłości pracować z młodzieżą wykorzystując potencjał środowiska lokalnego. Na tej podstawie możemy określić mocne strony badanej młodzieży, wśród nich wymienić możemy między innymi aktywność i zaangażowanie w poznawanie miasta i jego przeszłości „od wewnątrz", gdzie pamięć o przeszłości zdobywana jest w doświadczaniu miasta w codziennym kontakcie. Należy wskazać również słabe strony, do których zalicza się wiedzę emocjonalną, która nabywana jest z udziałem emocji, co wprawdzie stanowi potencjał, niemniej, gdy uczestniczą w niej uczucia negatywne, może prowadzić do uprzedzeń i dyskryminacji. Jest to wiedza potoczna i często odległa od właściwego znaczenia, co wymaga wsparcia ze strony instytucji edukacyjnych w uzupełnianiu jej o poprawne historycznie sensy. Uczniów odznaczających się typem pamięci historycznej najczęściej spotykało się w I LO. Wprawdzie pamięć historyczna charakteryzuje się bogatą wiedzą niemniej znaczenia nadawane znakom odwołującym do przeszłości Białegostoku są niewielkie. W związku z tym w tej grupie badanych działania pedagogiczne powinny kłaść większy nacisk na rozbudzaniepotrzeb emocjonalnych.

Założono, że warto porównać typy pamięci dominujące u uczniów rozpoczynających naukę i kończących edukację na poziomie szkoły średniej. Przypuszczano, że poziom edukacji w klasach licealnych ma związek z dominującymi typami pamięci przeszłości Białegostoku.Hipoteza,że pamięć monumentalna, charakteryzująca się bogatą wiedzą i dużym znaczeniem przypisywanym artefaktom odnoszącym się do przeszłości miasta, będzie częściej występowała u uczniów klas trzecich niż pierwszych, została potwierdzona jedynie w przypadku licealistów z Polski. Natomiast niespodziewane wyniki uzyskano badając związek typów pamięci licealistów z Izraela porównując ze sobą uczniów klas pierwszych i trzecich. W tej grupie badanych pamięć monumentalna występowała dwa razy częściej w klasie pierwszej niż trzeciej. Jednocześnie zaobserwowano, że pamięcią antykwaryczną nieco częściej charakteryzowali się uczniowie kas trzecich niż pierwszych. W związku z tym w tej grupie badanych nie potwierdzono założenia, że pamięć monumentalna, będzie częściej występowała u uczniów klas trzecich niż pierwszych. Jak również nie potwierdzono hipotezy na temat pamięci antykwarycznej, która jak przypuszczano będzie częstej występowała u pierwszoklasistów niż trzecioklasistów. Przy czy należy podkreślić, że ten typ pamięci dominował zarówno wśród uczniów klas pierwszych, jak i trzecich. Uzyskane wyniki wymagają prowadzenia dalszych badań w tym zakresie, bowiem przeprowadzone analizy w ramach prezentowanej diagnozy nie pozwalają poznać przyczyny sytuacji rzadszego występowania u licealistów z klas trzecich niż klas pierwszych pamięci monumentalnej. W tym miejscu nie można też wyjaśnić, dlaczego pamięć antykwaryczna występuje częściej u badanych z trzecich klas niż u osób rozpoczynających naukę w MYHS.Na podstawie przeprowadzonych badań stwierdzono również, że częstość występowania pamięci monumentalnej wzrasta w klasie trzeciej w każdej z badanych szkół polskich. Niemniej obserwuje się, że w IX LO– szkole z tradycjami przedwojennymi, w której odsetek młodzieży rozpoczynającej edukację na poziomie licealnym, posiadającej pamięć monumentalną, był najniższy w stosunku do innych badanych instytucji, w tej szkole często-

tliwość występowania pamięci monumentalnej w klasie trzeciej wzrasta aż ośmiokrotnie. Natomiast u licealistów z klas trzecich pamięć antykwaryczna maleje w stosunku do osób rozpoczynających naukę w szkole średniej.

Przypuszcza się, że korzystne zmiany obserwowane w klasach trzecich w stosunku do pierwszych pod kątem kształtowania pożądanych typów pamięci w każdym z badanychliceów białostockich są rezultatem oddziaływań szkoły w tym zakresie. Ponadto wzrost w klasie trzeciej osób z pamięcią monumentalną może mieć związek również z innymi czynnikami takimi jak dojrzałość emocjonalna i poznawcza trzecioklasistów w stosunku do uczniów młodszych klas. Dojrzałość osób w starszym wieku szkolnym sprzyja samodzielności w doświadczaniu miasta, co z kolei rozbudza ciekawość i potrzebę zdobywania wiedzy na temat jego przeszłości.

Innym czynnikiem, który jak założono może mieć związek z natężeniem znaczenia pamięci przeszłości w badanych grupach, są źródła przekazu wiedzy na temat przeszłości Białegostoku ujawniane przez badanych. W badaniach potwierdzono wstępną hipotezę, że szkoła wśród badanych z MYHS znajdzie się na wysokiej pozycji w hierarchii ważności źródeł informacji o przeszłości Białegostoku. Jak się okazało najważniejszym źródłem wiedzy dla badanych z Izraela, zarówno z klas pierwszych,jak i trzecich była szkoła. Na tej podstawie wnioskuje się, że w opinii badanych z Izraela szkoła była najważniejszym nośnikiem wiedzy przeszłości o Białegostoku – małej ojczyźnie białostockich Żydów. Z odwrotną sytuacją mamy do czynienia w grupie licealistów z Polski, którzy najwyższą wartość przypisali rodzinie, jako ważnemu źródłu informacji na temat przeszłości Białegostoku. Natomiast szkoła zdaniem uczniów białostockich szkół średnich, zarówno z klas pierwszych, jak i trzecich zajmuje dopiero trzecią pozycję.

Ustalenia poczynione w tym obszarze pokazują, które źródła wiedzy są najbardziej wiarygodne zdaniem uczniów w przekazywaniu informacji i pielęgnowaniu pamięci o przeszłości Białegostokui jego mieszkańcach. Wyłonienie istotnych źródeł wiedzy, można wykorzystać w działaniach z zakresu komunikacji międzykulturowej, planując spotkania młodzieży z Izraela i Polski. Wydaje się prawdopodobne, że wykorzystanie w pracy pedagogicznej wytypowanych przez młodzież źródeł wiedzy, oczywiście pod warunkiem odpowiednio przygotowanego programu edukacyjnego, będzie sprzyjać skuteczności przekazu treści i znaczeń, odnoszących się do wspólnej polsko-żydowskiej przeszłości miasta. Przypuszcza się również, że użycie w działaniach edukacyjnych ważnych zdaniem licealistów obszarów będzie efektywne w budowaniu komunikacji w teraźniejszości i przyszłości.

W dalszej części próbowano prześledzić: jak ważne są wymienione źródła wiedzy dla uczniów charakteryzujących się poszczególnymi typami pamięci. Okazało się, że wyłącznie w grupie białostockich licealistów typ pamięci znacząco różnicował hierarchię źródeł ustaloną przez zestawienie średnich. Wśród uczniów szkół średnich z Polski odznaczających się pamięcią antykwaryczną na czele zestawu źródeł znalazła się szkoła, przed rodziną i Internetem.

W związku z tym nie potwierdzono przyjętej hipotezy o przypisywaniu priorytetu źródłom medialnym przez badanych charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną Wprawdzie wyróżnione hipermedium – Internet zajęło wysoką trzecią pozycję. Natomiast inne media badani umiesili na końcu listy ważnych źródeł informacji na temat przeszłości Białegostoku. Wskazanie szkoły, przez osoby z tej grupy, jako ważnego źródła informacji o dziejach miasta, przy faktycznym braku wiedzy na ten temat może świadczyć o niewystarczającym przygotowaniu białostockich szkół w zakresie edukowania w analizowanym tu obszarze. Przy założeniu, że

szkoły są niewystarczająco przygotowanie do uczenia o przeszłości środowiska lokalnego, a badani z tej grupy oczekują właśnie od szkoły wyposażenia ich w takową wiedzę, można również przypuszczać, że licealiści charakteryzujący się pamięcią antykwaryczną nie posiadali umiejętności samodzielnego zdobywania informacji oraz nie mieli rozwiniętej ciekawości poznawczej.

Natomiast w grupie izraelskich licealistów typ pamięci w niewielkim zakresie różnicowałhierarchię źródeł ustaloną przez zestawienie średnich. Badani z Yehud cechujący się zarówno pamięcią antykwaryczną, emocjonalną, jak i monumentalną, pierwszą pozycję w hierarchii przyznali szkole. W grupie badanych z Izraela charakteryzujących się pamięcią antykwaryczną hipoteza o przypisywaniu większego znaczenia źródłom medialnym w zdobywaniu wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku po części potwierdziła się, bowiem Internet, telewizja i książki zajęły po szkole trzy kolejne pozycje. Nie potwierdziła się również hipoteza, że w grupie badanych z Polski posiadających pamięć historyczną naczelną rolę w zdobywaniu wiedzy na temat przedwojennej kultury Białegostoku będzie się przypisywało szkole, bowiem to źródło informacji w opinani tych badanych jest mniej istotne niż rodzina, Internet i książki.

Potwierdzono natomiast hipotezę, że badani z Polski charakteryzujący się pamięcią monumentalną będą przypisywali większe znaczenie źródłom dostępnym w codziennej komunikacji jak rodzina oraz źródłom umożliwiającym zdobycie wiedzy teoretycznej, jak szkoła, książki, prasa i Internet. Natomiast wśród uczniów białostockich liceów posiadających pamięć emocjonalną na czele hierarchii źródeł znalazł się Internet, przed rodziną i szkołą. W badaniach potwierdzono również przyjętą na wstępie dość oczywistą hipotezę, że mieszkanie w Białymstoku, sprzyja pojawianiu się typów pamięci monumentalnej i historycznej a mieszkanie w innych miejscowościach, będzie miało związek z częstszym występowaniem pamięci antykwarycznej. Z kolei w Izraelu, ku zaskoczeniu zaobserwowano odwrotną sytuację, mianowicie mieszkanie poza miejscowością gdzie znajduje się dzielnica Kiryat Białystok stwarza nieco korzystniejsze warunki do kształtowania pamięci monumentalnej.

Stwierdzono również, że autochtoniczność ma związek z typami pamięci. Pamięć monumentalna w przypadku badanych z Polski częściej występowała u osób deklarujących pochodzenie członków swojej rodziny z Białegostoku, natomiast w grupie licealistów z Izraela z Polski. Jednocześnie ci licealiści, których przodkowie nie pochodzili z Białegostoku, a w przypadku uczniów z Izraela z Polski, częściej niż pozostali odznaczali siępamięcią antykwaryczną. W świetle przedstawionych danych można sformułować konkluzję, że wysoka ranga nadawana przeszłości zarówno przez polską, jak i izraelską młodzież ma związek z faktem mieszkania członków ich rodziny w Białymstoku (w przypadku badanych z Izraela w Polsce) Odpowiednio przygotowany program uwzględniający potencjał badanej młodzieży może przynieść satysfakcję i przyczynić się do ich zaangażowania w działania na rzecz rozwoju Białegostoku.

Sądzono, że dominujące wśród badanych grup typy pamięci przeszłości będą miały związek z poczuciem przynależności kulturowej badanych do grup, czyli wyróżnionymi profilami identyfikacyjnymi. W badaniach potwierdzono przyjęte założenie, że deklarowane poczucie przynależności w wyrównanym stopniu do wielu różnych grup kulturowych będzie łączyło się z występowaniem monumentalnego typu pamięci.Zaobserwowano zarówno wśród badanych z Izraela, jak z Polski, że najkorzystniej pod względem wiedzy i przypisywania dużego znaczenia przeszłości Białegostoku wypadały osoby, które nadawały jednakowe znaczenie wszystkim sferom identyfikacyjnym. Innymi słowy harmonia pomiędzy obszarami

identyfikacji pozytywnie łączy się z żywą i funkcjonalną pamięcią. Natomiast silne eksponowanie identyfikacji kontynentalnej i globalnej, ale też narodowej, koreluje z desemantyzacją znaków odnoszących się do przeszłości Białegostoku, czyli pamięcią antykwaryczną. Można zatem stwierdzić, że im wyraźniej młodzież orientuje się na świat i Europę oraz wyraża swoje przywiązanie do narodu, tym częściej wycofuje się z angażowania w sprawy środowiska lokalnego i regionu. W badaniach częściowo potwierdzono hipotezę, że stopień identyfikacji z rodziną ma związek z kształtowaniem się typów pamięci przeszłości Białegostoku. Zwrócono uwagę, że deklarowana w najwyższym stopniu identyfikacja z rodziną sprzyja kształtowaniu pożądanego z perspektywy pedagogicznej– monumentalnego typu pamięci. Również utożsamianie się z Białymstokiem sprzyja pojawianiu się monumentalnego typu pamięci. Natomiast brak poczucia związku z miastem, jak na początku założono współgra z typem antykwarycznym.

W kolejnym etapie próbowano ustalić jakie motywy decydują o zainteresowaniu się przeszłością Białegostoku licealistów, charakteryzujących się poszczególnymi typami pamięci. Zauważono, że w grupie polskich badanych charakteryzujących się pamięcią monumentalną i antykwaryczną najważniejszymi motywami decydującymi o interesowaniu się przeszłością Białegostoku jest miejsce urodzenia oraz wyjątkowe tradycje i obyczaje kultywowane w Białymstoku związane z sposobami obchodzenia świątczy regionalną kuchnią. Możemy zatem stwierdzić, że fakt urodzenia się w danym miejscu jest postrzegany jako silny stymulator poznawania tego miejsca przez osoby posiadające faktyczną wiedzę na ten temat (pamięć monumentalną), jak i te które nic o miejscu swojego urodzenia nie wiedzą (pamięć antykwaryczna) Niemniej jest to ważna informacja dla osób podejmujących pracę edukacyjną w środowisku, bowiem w oparciu o ten argument z dużym prawdopodobieństwempowodzenia można wprowadzać działania rozbudzające potrzeby interesowania się przeszłością miasta i projektować aktywność z udziałem młodzieży na rzecz środowiska lokalnego. Tymczasem dla uczniów z Białegostoku powiadających pamięć historyczną, co oczywiste, najważniejszym motywem interesowania się dziejami Białegostoku byłachęć zdobywania nowych informacji, wiadomości, wiedzy. Jednakowoż miejsce urodzenia było dla tych licealistów jednym z najważniejszych powodów zgłębiania wiedzy na niniejszy temat. Natomiast osoby charakteryzujący się pamięcią emocjonalną,jako decydujące o interesowaniu się przeszłością Białegostoku, wymieniały wyjątkowe tradycje i obyczaje kultywowane w Białymstoku, związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią, i podobnie jak badani posiadający pamięć historyczną na drugiej pozycji w hierarchii motywów sytuują fakt przyjścia na świat w danym miejscu. Poczynione analizy skłaniają do wniosku, że dla polskich badanych najważniejszymi motywami są te, które wynikają z ich tożsamości rodzinnej, nadanej wraz z przyjściem na świat w określonej rodzinie oraz tożsamości lokalnej,nabywanej w procesie socjalizacji i wychowania[762]. Ten rodzaj odniesień do przeszłości lokalnej/regionalnej służy jedynie uwypukleniu swoistości regionu, nazywany jest przez A. Szpocińskiego *signum loci* – znakiem miejsca. Podstawowym budulcem, z jakiego konstruowana jest ta pamięć, są lokalne tradycje i obyczaje związane z życiem codziennym, co według badanych z Polski, jest jednym z najważniejszych motywów interesowania się dziejami Białegostoku.

[762] Szerzej na temat wymiarów tożsamości kulturowej w: J. Nikitorowicz, *Pogranicze, tożsamość…,* op. cit., s. 94-98 i s. 86.

Kolejnymi czołowymi motywami wymienianymi w grupie polskich licealistów były reprezentowane przez Białystok wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czuli się członkami. Dla tych badanych podstawową funkcją odwołań do przeszłości jest podnoszenie prestiżu społeczności lokalnej w obrębie grupy narodowej. Kolejnym ważnym powodem interesowania się historią miasta jest fakt, że wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju, a to z kolei pokazuje, że badani odwołując się do przeszłości pragnęli również podnieść prestiż społeczności lokalnej w wymiarze ponadnarodowym.

Zwrócono też uwagę na mniej znaczące motywy decydujące o zainteresowaniu przeszłością Białegostoku, wśród nich ostatnią pozycję, wśród polskich i izraelskich licealistów reprezentujących wszystkie typy pamięci okazała się przynależność do organizacji, kół zainteresowań, w których podejmowane są działania na rzecz Białegostoku. Można zatem sądzić, że młodzież z jednej strony mniej ceni podejmowanie aktywności na rzecz społeczności lokalnej w ramach zorganizowanych zajęć, z drugiej zaś można przypuszczać, że młodzi ludzie nie mają wielu okazji do rozbudzania potrzeb społecznych budzących się właśnie w ramach działań proponowanych przez różnie organizacje.Równie nisko przez badanych z Polski oceniane były takie motywy jak chęć utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami, poczucie związku z osobami interesującymi się historią Białegostoku, rozmowy z bliskimi i znajomymi o przeszłości Białegostoku, czy chęć utrzymywani kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami. Wszystkie wymienione wyżej powody podejmowania aktywności intelektualnej w kierunku poznawania losów miasta w którym badani się urodzili i/lub w którym mają możliwość edukowania się były wymieniane na końcu listy zarówno przez licealistów posiadających pamięć monumentalną jak i antykwaryczną,historyczną jak i tych odbierających przeszłość z perspektywy emocji. Różnice między wskazaniami ważnych i mniej ważnych motywów przez osoby o odmiennych typach pamięci były niewielkie i dotyczyły wyłącznie kolejności przyznawania miejsc w tych obszarach. Trzeba podkreślić, że w zdobywaniu wiedzy o Białymstoku nie inspirowały licealistów instytucje, organizacje działające na rzecz miasta, z drugiej zaś nie inspirowały badanych grupy nieformalne, jak osoby interesujące się historią miasta, czy przedwojenni mieszkańcy Białegostoku, od którychbezpośrednio można zdobyć informacje o minionej epoce. Także bliscy i znajomi nie byli cenieni jako źródło pobudzające do poszukiwań w tym zakresie. Z jednej strony badani chcieli zdobywać wiedzę na temat przeszłości Białegostoku, doceniali wartości środowiska lokalnego, zauważali jego znaczenie w szerszym kontekście narodowym i światowym, a z drugiej strony niedoceniali lokalnych źródeł wiedzy o własnym środowisku. Na tej podstawie można stwierdzić, że istnieje wyraźny dysonans pomiędzy sygnalizowanymi potrzebami badanych a faktycznymi możliwościami zaspokojenia tych potrzeb. Jest to kolejne wyzwanie jakiemu musi sprostać edukacja, mianowicie projekty pedagogiczne powinny większą wagę przywiązywać do regionalnych ścieżek nauczania i pokazywać możliwości potencjalnych, alternatywnych źródeł zdobywania wiedzy.

Warto zwrócić uwagę, że motywy wynikające z poszerzania świadomości własnej tożsamości w procesie zgłębiania wiedzy o Białymstoku znalazły się w grupie polskich badanych po środku hierarchii motywów. Przeciwnie w gronie licealistów z Izraela zajmowały jedne z pierwszych pozycji, podobnie jak potrzeby interesowania się przeszłością Białegostoku ze względu na fakt, że jest to miejsce pochodzenia i życia ich przodków. Co pokazuje, że strata

miejsca życia przodków uczniów z Izraela skłania do refleksji i powoduje przyznawanie większej wartości motywom wewnętrznym, pozwalającym odpowiedzieć na pytania tożsamościowe: skąd pochodzę? i kim jestem?. To jako pokazują badania łączy się z trzecim pytaniem – dokąd zmierzam?– bowiem wśród ważnych motywów uczniowie z Yehud wymieniali chęć posiadania kontaktów z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych białostoczan. Świadczy to o gotowości badanych z Izraela do nawiązywania kontaktów z białostockimi rówieśnikami i budowania dobrych relacji polsko–żydowskich. W tej grupie badanych obok motywów wynikających z chęci zdobycia wiedzy o sobieprzez poznawanie miejsc życia swoich przodków, silnie akcentowane były wątki związane z rozwojem intelektualnym, gdzie badani wskazywali że najwyżej cenią zdobywanie nowych informacji, wiadomości, wiedzy oraz zainteresowania kulturą regionu. Interesujące jest również to, że dla izraelskich uczniów ważne było to Białystok reprezentuje wartości istotne z perspektywy narodu, którego badani czuli się członkami.Zwraca uwagę również sytuacja, że badani z Izraela, podobnie jak licealiści z Polski, sytuowali na jednej z niższych pozycji chęć utrzymywania kontaktu z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami. Zatem poważnym wyzwaniem edukacyjnym jest uświadamianie wartości komunikacji międzyludzkiej i międzypokoleniowej
w wzbogacaniupamięci, która stanowi istotny element tożsamości społecznej.

W badaniach na temat pamięci przeszłości Białegostoku brano pod uwagę opinie badanych na temat wartości interesowania się dziedzictwem poszczególnych, wybranychgrup kulturowych, mieszkających w międzywojennym Białymstoku: Polaków, Żydów, Rosjan, Niemców i Tatarów. Zwrócono uwagę, że licealiści z Izraela częściej niż badani z Polski wskazywali, że zdecydowanie warto interesować się dziedzictwem innych wymienionych grup kulturowych. Z perspektywy przedmiotu przedstawianych badań ciekawa wydaje się jeszcze inna kwestia mianowicie, osoby z Polski wyrażające mniej zdecydowane opinie na temat potrzeby interesowania się dziedzictwem poszczególnych grup mieszkających przed wojną w Białymstoku, najkorzystniej oceniały dziedzictwo Żydów. Z analogiczną sytuacją mamy do czynienia w gronie uczniów z Izraela, gdzie najczęściej wskazywaną grupą, jako raczej wartą zainteresowania, byli Polacy. Na podstawie przeprowadzonych badań można stwierdzić, że zachodzi związek między widzianą przez licealistów z Polski i Izraela potrzebą poznawania dziedzictwa Żydów i Polaków a typami pamięci. W obu grupach badanych zaobserwowano, że zainteresowanie dziedzictwem innej kultury sprzyja pojawianiu się wzorcowego z perspektywy pedagoga typu pamięci monumentalnej. W związku z tym można wnioskować, że odpowiednio przygotowany program edukacyjny z zakresu komunikacji międzykulturowej uwzględniający rozbudzanie potrzeb poznawczych i sprzyjający budzeniu się zaciekawienia innymi kulturami będzie wspierał kształtowanie świadomych członków społeczeństwa zaangażowanych na rzecz działań podejmowanych w środowisku lokalnym.Z drugiej strony odpowiednio zaplanowane działania, to jest uwzględniające z jednej strony potrzeby młodzieży, drugiej zaś nastawione na uświadamianie potrzeb potencjalnych będą sprzyjały rozwojowi środowiska lokalnego.

2.4.Kierunki dalszych badań

Analiza teoretyczna i empiryczna zamieszczona w niniejszej rozprawie stanowiła próbę wskazania dominujących wśród badanych grup typów pamięci przeszłości Białegostoku. Podkreślić należy, że uzyskany materiał badawczy pokazuje jedynie wycinek rzeczywistości, który wymaga pogłębienia w toku dalszych analiz naukowo-badawczych. Ze względu na wymogi formalne oraz w trosce o syntetyczny charakter przekazywanych wyników, w toku selekcji nie została dokonana głębsza analiz części zebranego materiału.W związku z tym widzi się potrzebę dalszych eksploracji w podjętym temacie. W pracy dydaktycznej białostockich szkół zagadnienia dotyczące funkcjonowania środowiska lokalnego miasta można znaleźć w okrojonej formie. Niewystarczająco prezentowany jest aspekt społeczno-kulturowy przeszłości regionu. Deficyty w tym zakresie dostrzec można w kontekście analizowanych znaków z przeszłości miasta z obszaru miejsc, postaci, tradycji, zdarzeń i nazw. Ze względu na to, że większość badanych licealistów zarówno z Polski, jak Izraela odczuwało potrzebę poznawania przeszłości i historii ludzi mieszkających przed wojną w Białymstoku. Stanowi to zachętę do podejmowania działań edukacyjnych umożliwiających badanym zdobywanie wiedzy na ten temat. Ze względu na specyfikę problemu pamięci społecznej warto byłoby skoncentrować się na jego analizie wykorzystując w tym celu metody jakościowe również w odniesieniu do licealistów.

Również w kwestii roli różnych podmiotów zogniskowanych w środowisku lokalnym w pielęgnowaniu pamięci przeszłości, dostrzega się także pewne obszary wymagające głębszej analizy. Jest to istotne ze względu na deklaracjelicealistów z obu krajów, świadczące o tym, że w ich odczuciu Białystoknie oferuje młodym ludziom wystarczających możliwości do poznawania społeczno-kulturowej przeszłości miasta. Także zdaniem białostoczan pochodzenia żydowskiego współczesny Białystok jest niewystarczająco przygotowany do zaspokajania potrzeb osób odwiedzających swoją ojczyznę, chcących pokazać ją swoim wnukom. Stąd widzi się potrzebę zbadania innych czynników mających związek z postrzeganiem środowiska lokalnego jako niesprawnego w zaspokajaniu potrzeb poznawczych młodzieży z Polski i Izraela oraz białostoczan pochodzenia żydowskiego. Zasadne wydaje się rozszerzenie badań na temat przeszłości Białegostoku na grupę nauczycieli, od których w znacznej mierze zależy powodzenie procesu przekazu wiedzy na ten temat. W związku z tymważne jest zbadanie potrzeb i oczekiwań pedagogów w tym zakresie oraz ich możliwości w doborze treści programowych uwzględniających kwestie społeczno-kulturowe środowiska lokalnego w przeszłości, jak i współcześnie. Pozwoliłoby to na bardziej obiektywne i wielowymiarowe przedstawienie problemu.

Interesująca byłobywieloaspektowa ocena zjawiska pamięci przeszłości Białegostoku poprzez włączenie do analiz instytucji działających w środowisku lokalnym oraz nieformalnych grup społecznych inicjujących i podejmujących działania mające na celu pielęgnowanie pamięci o przeszłości Białegostoku. Stąd widzi się potrzebę przeprowadzenia diagnozy pamięci społecznejrównież wśródinnych instytucji działających w środowisku, szczególnie tych, które podejmują działania edukacyjne i wychowawcze, mające na celu przygotowanie młodzieży do komunikacji międzykulturowej oraz do życia w społeczeństwie wielokulturowym. Pozwoli to uniknąć wielu zagrożeń wynikających z nieodpowiednio prowadzonych działań społecznych, niepopartych diagnozą potrzeb, możliwości oraz oczekiwań wielokulturowego społeczeństwa.

Poczynione w trakcie prowadzenia badań obserwacje pozwoliły stwierdzić, że często bez rzetelnej diagnozy sytuacji społecznej w tym pamięci społecznej prowadzi się dyskusje, pisze teksty i projektuje działania, które podejmowane jedynie w oparciu o osobiste przypuszczenia stają się zagrażające dla tych grup, do których są kierowane. Pedagogicznym kontekstem niniejszych rozważań jest edukacja międzykulturowa, w której podkreśla się, że aby zrozumieć współczesną kulturę oraz zdarzenia w niej zachodzące należy poznać jej wcześniejsze dzieje oraz zdiagnozować pamięć społeczną, czyli rozpoznać to, co pozostało z przeszłości w przeżyciach członków grupy, lub to, co czynią swoją przeszłością. Dopiero na takim fundamencie można projektować wytyczne do działań edukacyjnych. Jest to szczególnie ważne w obliczu wydarzeń z ostatnich lat mających miejsce w Białymstokua skierowanych do osób i miejsc należących do innych kultur. Eskalacja negatywnych emocji prowadzących do aktów dyskryminacji miała miejsce 2011 roku. Niemniej i w następnych latach odnotowano szereg analogicznych zdarzeń. W związku z tym elementem istotnym dla przyszłych poszukiwań jest także opracowanie rekomendacji w zakresie przeciwdziałania przemocy wobec Innych kulturowo. Dużą rolę w tym zakresie przypisuje się siłom społecznym, dzięki którym destrukcyjne zachowania chuliganów zmieniają w twórcze działania. Jednak pełny sukces jest możliwy wtedy, gdy społecznikom uda się pobudzić do działania siły ludzkie, tkwiące w środowisku lokalnym.

Szybkie zmiany w zakresie procesów społecznychzwracają uwagę na szczególną rolę diagnozy pamięci społecznej w odkrywaniu istotnych elementów kształtujących tożsamość zbiorową, elementów mających związek z kreowaniem postaw nacjonalistycznych oraz patriotycznych, a także znaczenie diagnozy pamięci społecznej w rozpoznawaniu przyczyn problemów komunikacyjnych, również tych potencjalnych. Jest to ważne w kontekście pokojowego współistnienia autochtonicznych grup kulturowych w przestrzeni jednego państwa oraz poszerzania oferty edukacyjnej proponowanej przy okazji spotkań młodzieży z Polski z osobami
z innych państw. Biorąc pod uwagę fakt, że wiele miejscowości położonych w obecnym województwie podlaskim posiada zbliżoną do Białegostoku historię społeczną, gdyż przed wojną znaczną część stanowili w nich Żydzi, dostrzega się potrzebę rozszerzenia badań pamięci społecznej również na inne miejsca. Również istotne wydaje się prześledzenie pamięci społecznej osób z mniejszych miejscowości, szczególne tych gdzie miały miejące pogromy Żydów w latach II wojny światowej czy tuż po jej zakończeniu wojny. Wydarzenia tego rodzaju zapisane w pamięci społecznej definiuje się pojęciem traumy kulturowej.Czy dzisiejsze społeczeństwo polskie, w tym białostoczanie, przepracowało proces traumy obejmujący identyfikację bolesnej rany po wydarzeniach, o których mowa? Czy „lekcjom" traumy przyznano status pomników poświęconych tamtym zdarzeniom? Te pytania pozostają otwarte, bowiem wymagają one pogłębionej refleksji i opracowania w odrębnym miejscu. Jest to o tyle ważne, jako że odmowa współuczestnictwa w procesie tworzenia traumy prowadzi do transpozycji krytycznych zdarzeń na kolejne pokolenia, które w następstwie tego obarczone są postpamięcią. Czyli takim rodzajem pamięci i pamiętania które jest zdominowane przez narracje poprzedzające narodziny jednostek i których własne historie zostały wyparte przez historie poprzedniego pokolenia, naznaczone ich traumatycznymi przeżyciami[763].

[763] Porównaj: M. Saryusz-Wolska, *Spotkania czasu z miejscem...*, op. cit., s.30.

Bibliografia

POZYCJE ZWARTE

AgnewJ., *Place and politics: The geographical mediation of state and socjety*, Allen and Unwin, Boston 1987.

Aleksander J. C., *Znaczenia społeczne*, Zakład Wydawniczy „Nomos", Kraków 2010.

Aleksander T., *Jak nobilitować peryferie*, [w:] *Centra i peryferie*, B. Gołębiowski (red.), Oficyna Wydawnicza „Stopka",Łomża 1999.

Arendt H., *Między czasem minionym a przyszłym*, Wydawnictwo „Aletheia", Warszawa 1994.

Ambrosewicz-Jacobs J., *Tolerancja. Jak uczyć siebie i innych*, Stowarzyszenie Willa Decjusza, Kraków 2004.

Assmann A., *Między historią a pamięcią*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

Assmann J., *Pamięć kulturowa. Pismo, zapamiętywanie i polityczna tożsamość w cywilizacjach starożytnych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2008.

Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

Barthes R., *Mitologie*, Wydawnictwo „Aletheia", Warszawa 2008.

Barthes R., *System mody*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.

Bartz B., *Idea wielokulturowego wychowania w nowoczesnych społeczeństwach*, Instytut Technologii Eksploatacji, Radom 1997.

Bednarski J., Enkulturacja, [w:] *Słownik etnologiczny*, Z. Staszczak (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań 1987.

Berdychowska B. [oprac.], *Mniejszości narodowe w Polsce. Ogólna Charakterystyka,* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce. Informator*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1994.

Berlin I., Dwie koncepcje wolności, Res Publica, Warszawa 1992.

Blalock H., *Statystyka dla socjologów,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.

Boćkowski D., Kwasowski J. (red.), *Białostoczanie XX wieku*, Książnica Podlaska, Białystok 2000.

Bokszański Z., *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989.

Boski P., *O byciu Polakiem w Ojczyźnie i o zmianach tożsamości kulturowo –narodowej na obczyźnie,* [w:]: *Tożsamośćа odmienność kulturowa,* P. Boski, M. Jarymowicz, H. Malewska–Peyre (red.), Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1992.

Boski P., Jarymowicz M.,Malewska-Peyre H., *Tożsamość a odmienność kulturowa,* Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN, Warszawa 1992;

Brownell J., *Reagowanie na komunikaty*, [w:] J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Brzeziński F., Prawa mniejszości komentarz do traktatu z dnia 28 czerwca 1919 r. pomiędzy Polską a głównymi mocarstwami, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1920.

Burszta J., Folklor, [w:] *Słownik etnologiczny*, Z. Staszczak (red.), Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1987.

Charmaz K., *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Chase S. E., *Wywiad narracyjny.Wielość perspektyw, podejść, głosów,* [w:] N. K. Denzin, Y. S. Lincoln(red.), *Metody badań jakościowych,* t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Cierpka A., *Metoda narracji w badaniach psychologicznych. Zastosowanie metod analizy narracji do badania wybranych aspektów zawartości treściowej etosu rodzinnego,* [w:]
M. Struś-Romanowska, (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej,* Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2000.

Cytron T., *Dzieje zbrojnego powstania w Getcie Białostockim*, Prawa Zastrzeżone, Tel Awiw 1996.

Czyński W., *W pięćdziesiątą rocznicę białostoczan w Argentynie,* [w:] *The Bialystoker Memorial Book*,,I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Danilewicz W., *Rodzina ponad granicami. Transnarodowe doświadczenia wspólnoty rodzinnej,* Wydawnictwo „Trans Humana".

Davies N., *Europa między wschodem a zachodem*, Wydawnictwo „Znak", Kraków 2007.

Denzin N. K., *Reinterpretacja metody biograficznej w socjologii: znaczenie a metoda w analizie biograficznej,* [w:] J. Włodarek, M. Ziółkowska (red.), *Metoda biograficzna w socjologii,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa-Poznań 1990.

Denzin N. K., LincolnY. S. (red.), *Metody badań jakościowych,* t. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.

Dershowitz A. M., *Mouth of Webster, Head of Clay,* [w:]*The Face in the Mirror: Writers Reflect on Their Dreams of Youth and the Reality of Age,* V. Zackheim (ed.), Prometheus Books, New York 2009.

DershowitzA. M., *The Case For Moral Clarity: Israel, Hamas and Gaza*, CAMERA Monograph Series, Committee for Accuracy in Middle East Reporting,Boston 2009.

Dershowitz A. M.,*The Case Against Israel's Enemies: Exposing Jimmy Carter and Others Who Stand in the Way of Peace*, John Wiley & Sons, Hoboken 2008.

Dobroński A. (red.), *Historia Białegostoku,* Fundacja Sąsiedzi, Białystok 2012.

Dobroński A., *Białystok: historia miasta,* Zarząd Miasta, Białystok 2001.

Dobroński A., *Białystok oblicza miasta*, Wydawnictwo „Łuk", Białystok 1999.

Draaisma D., *Dlaczego życie płynie szybciej, gdy się starzejemy : o pamięci autobiograficznej*,Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2006.

Dróżka W., *Autobiografia w tradycyjnych i współczesnych badaniach jakościowych. Przyczynek do dyskusji,* [w:] J. Krajewski, T. Lewowicki, J. Nikitorowicz (red.), *Problemy współczesnej metodologii,* Wszechnica Mazurska w Olecku, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Olecko 2001.

Dróżka W., *Triangulacyjna perspektywa badań w pedagogice,* [w:] A. Bobaj (red.), *Rozwój pedagogiki ogólnej. Inspiracje i ograniczenia kulturowe oraz poznawcze,* Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa-Kielce 2001.

Dubas E., ŚwitalskiW. (red.), *Uczenie się z biografii innych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2011.

Dubas E., Świtalski W. (red.), *Uczenie się z (własnej) biografii,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2011.

Eckert M., *Historia polityczna Polski lat 1918–39*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1988.

Erikson E. H., *Dzieciństwo i społeczeństwo*, Dom Wydawniczy „Rebis", Poznań 1997.

Ferguson G.A., Takane Y., *Analiza statystyczna w psychologii i pedagogice*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.

Fiedorowicz T., Kietliński M., Maciejczuk J., *Białostockie ulice i ich patroni*, Wydawnictwo „Prymat", Białystok 2012.

Freud A., *Adolescence*, „Psychoanalytic Study of the Child" 1958, nr 13.

GarlickiA. (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986.

Gaweł A., *Zwyczaje, obrzędy i wierzenia agrarne na Białostocczyźnie od połowy XIX do początku XXI wieku*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2009.

Gerstmann S., *Rozmowa i wywiad w psychologii*, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa1985.

Giddens A., *Nowoczesność i Tożsamość: „Ja" i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.

Gnitecki J., *Zarys metodologii badań w pedagogice empirycznej,* Wydawnictwo Naukowe WSP, Zielona Góra 1993.

Goldberg J. J.,*Jewish Power: Inside the American Jewish Establishment,* Addison-Wesley Publishing Co., Massachusetts 1996.

Goldscheider C., Zuckerman A. S., *The Transformation of the Jews*, University of Chicago Press, Chicago 1984.

Goldberg J. J.,*Builders and Dreamers: Habonim Labor Zionist Youth in North America*. Cornwall Books, New York 1993.

Goldberg J. J., *The Jewish Americans*. Bantam-Doubleday-Dell, New York 1992.

Goławski M., *Szkolnictwo powszechne w Białymstoku*, Miejska Rada Szkolna, Białystok 1934.

Goławski M., Kazimirowski E., *Białystok przewodnik po mieście i okolicy*, Wydawnictwo-Oddziału Białostockiego Towarzystwa Krajoznawczego, Białystok 1939.

Griffin E. A., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Grzybowski P. P., *Edukacja europejska – od wielokulturowości ku międzykulturowości. Koncepcje edukacji wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankofońskiego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2007.

Grzymała-Moszczyńska H., *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami,* Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2000.

Gudykunst W. B., Kim Y. Y., *Komunikowanie się z obcymi: spojrzenie na komunikację międzykulturową*, [w:] J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Halbwachs M., *Społeczne ramy pamięci,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008.

Halik T., *Migrancka społeczność Wietnamczyków w Polsce w świetle polityki państwa i ocen społecznych,* Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicz, Poznań 2006.

Hall E. T., *Bezgłośny język*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1987.

Hall G. S., *Adolescence: its psychology and its relations to physiology, antropology, socjology, sex, crime, religion and education,* Vol. II, D. Appleton and Company, New York 1904.

Hedemann O., *Dzieje Puszczy Białowieskiej w Polsce przedrozbiorowej*, Benkowski Publishing, Białystok 2004

Helm S., *Pierwszy wywiad z rodziną,* Gdańskie Wydaw. Psychologiczne, Gdańsk1999.

Hertzberg A., *The Fate of Zionism: A Secular Future for Israel & Palestine*, HarperCollins, San Francisco 2003.

Hertzberg A., *A Jew in America: My Life And a People's Struggle for Identity*, HarperCollins, San Francisco 2002.

Hertzberg A., Hirth-Manheimer A., *Jews: The Essence and Character of a People*, HarperCollins, San Francisco 1998.

Hirysch M., *Family Frames, Photography, Narrative and Postmemory*, Harvard University Press, Cambridge (Massachusetts) 1997.

Izdebska J., *Dom rodzinny postrzegany przez dzieci*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2006.

Izdebska J., *Dziecko osamotnione w rodzinie*, Białystok 2004.

Izdebska J., *Rodzina,dziecko, Telewizja*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2001.

Izraelski Ch., *Zalman Yerushalmi - jednym z pionierów*, [w:] *The Bialystoker Memorial Book*,I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Jagiełło M., Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Jahav M., *Żywotnik*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2002.

Jakob G., *Wywiad narracyjny w badaniach biograficznych*, [w:] D. Urbaniak-Zając, J. Piekarski (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 1, „Świat Książki", Warszawa 1997.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 2, „Świat Książki", Warszawa 1997.

Jasienica P., *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, t. 3, „Świat Książki", Warszawa 1998.

Kamiński A., *Pedagogika społeczna dla potrzeb pracowników socjalnych*, Towarzystwo Wolnej Wszechnicy Polskiej Oddział w Warszawie, Warszawa 1975.

Kamiński A., *Metoda, technika, procedura badawcza w pedagogice empirycznej*, [w:] *Metodologia pedagogiki społecznej*, R. Wroczyński, T. Pilch (red.), Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1974.

Kamiński A., *Wstęp: Zakres i podstawowe pojęcia pedagogiki społecznej* [w:] H. Radlińska,*Pedagogika społeczna,* Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław- Warszawa-Kraków 1961.

Kamiński S., *Nauka i metoda*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1992.

Kaute W., *Kiedy my żyjemy... Holokaust a polskie doświadczenie przestrzeni*, [w:] W. Pawluczuk, S. Zagórski (red.), *Miejsca święte, miejsca przeklęte. Polskie doświadczenie przestrzeni*, Oficyna Wydawnicza „Stopka",Łomża 2012.

Kavle S., *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego,* Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2004.

Kawula S., *Rodzina jako grupa i instytucja opiekuńczo wychowawcza,* [w:] *Pedagogika rodziny,* S. Kawula, J. Brągiel, A. W. Janke (red.), Wydawnictwo Adam marszałek, Toruń 1997.

Kempny M., Kapciak A., Łodziński S. (red.), *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1997.

Kempny M., Kapciak A., Łodziński S., *Wprowadzenie. Społeczeństwo polskie na progu wielokulturowości,* [w:] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa 1997.

Kędzierska H. (red.), *Jakościowe inspiracje w badaniach edukacyjnych*, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn 2010.

Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

Kłoskowska A., *Socjologia kultury*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.

Kobrin R., *Jewish Bialystok and Its Diaspora*, Indiana University Press, Bloomington and Indianapolis, USA 2010.

Kobrin R., *Żydowski Białystok i jego diaspora*, Pogranicze, Sajny 2014.

Koczanowicz L., Nahirny R., Włodarczyk R. (red.), *Narracje – (Auto)biografia – Etyka,*Dolnośląska Szkoła Wyższa, Wrocław 2005.

Konarzewski K., *Jak uprawiać badania oświatowe. Metodologia praktyczna*, WSiP, Warszawa 2000.

Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Państwowe Wydawnictwo „Wiedza Powszechna", Warszawa 1989.

Korporowicz L., *Wielokulturowość a międzykulturowość*, [w:] *U progu wielokulturowości. Nowe oblicza społeczeństwa polskiego*, M. Kempny, A. Kapciak, S. Łodziński (red.), Oficyna Naukowa, Warszawa 1997.

Kostyrko T., *„Kompetencje kulturowe"– zakres terminu, obszar problematyki*, [w:]: *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, T. Kostyrko, A. Szpociński (red.), Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989.

Kovács M. M., Liberal Professions and Illiberal Politics: Hungary from the Habsburgs to the Holocaust, Oxford University Press, Oxford 1994.

Krajewski J., Lewowicki T., Nikitorowicz J. (red.), *Problemy współczesnej metodologii,* Wszechnica Mazurska w Olecku, Komitet Nauk Pedagogicznych PAN, Olecko 2001.

Kroeber A. L., *Istota kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1989.

Kroeber A.L., Kluckhoh C., *Culture. A Critical Review of Concepts and Definitions*, Vintge Books, Cambridge 1952.

Krüger H.-H., *Metody badań w pedagogice*, GWP, Gdańsk 2007.

Kubinowski D., *Jakościowe badania pedagogiczne. Filozofia, metodyka, ewaluacja.*Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.

Kwaśniewski K., *Regionalizm*, WTK, Poznań 1986.

Kwaśniewski K., *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji,* Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 1982.

Kwiatkowska H., *Czas, miejsce, przestrzeń- zaniedbane kategorie pedagogiczne*, [w:] *Pedagogika u progu trzeciego tysiąclecia*, A. Nalaskowski, K. Rubacha (red.), Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2001.

Kwiatkowski P. T., *Losy rodziny a pamięć zbiorowa,* [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005.

Kwiatkowski P. T., *Pamięć zbiorowa*, [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005.

Kwiatkowski P. T., *Społeczne ramy tradycji*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1990.

Lalak D., *Życie jako biografia. Podejście biograficzne w perspektywie pedagogicznej*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2010.

Lechowski A., *Białystok. Przewodnik historyczny*, Benkowski Publishing, Warszawa 2009.

Lewicka M., *Psychologia miejsca*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2012.

Lewowicki T., Ogrodzka-Mazur E., Gajdzica A. (red.), *Kultura w edukacji międzykulturowej – doświadczenia i propozycje praktyczne*, Wydawnictwo Adam marszałek, Toruń 2013

Lis A., *Kiryat Białystok – nowy początek,* [w:]*The Bialystoker Memorial Book*,I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Lis A., *Konferencja światowa w Nowym Jorku*, [w:] *The Bialystoker Memorial Book,* Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Low S. M., *Symbolic ties that bind. Place attachment In the plaza*, [w:]: *Place attachment,* I. Altman, S. M. Low (red.),Plenum Press, New York – London 1992.

Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2004.

Łobocki M., *Metody i techniki badań pedagogicznych*, Impuls, Kraków 1999.

Łobocki M., *Wprowadzenie do metodologii badań pedagogicznych* Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 1999.

Łojek J., *Ku naprawie Rzeczypospolitej. Konstytucja 3 maja*, Wydawnictwo „Interpress", Warszawa 1988.

Majorek C., *Historyczne źródła teorii wychowania obywatelsko-państwowego w Polsce doby międzywojennej*, [w:] *Edukacja historyczna i obywatelska młodzieży w Polsce odrodzonej 1918–1939*, J. Maternicki (red.), Centralny Ośrodek Metodyczny Studiów Nauk Politycznych, Warszawa 1987.

Maruszewski T., *Pamięć autobiograficzna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918–*
–1939, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław –Warszawa – Kraków 1968.

Mayntz R., Holm K., Hübner P., *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1985.

McKay M., Davis M., Fning P., *Sztuka skutecznego porozumiewania się,* Gdańsk 2001.

Mead M., *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Mead M., *Coming of age in Samoa,* Morrow, New York 1928.

Melchior M., *Społeczna tożsamość jednostki. W świetle wywiadów z Polakami pochodzenia żydowskiego urodzonymi w latach 1944–1955*, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW, Warszawa 1990.

Melosik Z., Szkudlarek T., *Kultura, tożsamość i edukacja. Migotanie znaczeń*, Oficyna Wydawnicza „Impuls, Kraków 1998.

Mendelsohn E., *The Jews of East Central Europe between the World Wars*, Indiana University Press, Bloomington 1987.

Milerski B., Śliwerski B. (red.), *Leksykon PWN. Pedagogika,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

Miles M. B., Huberman A. M., *Analiza danych jakościowych,* Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2000.

Milewski J. J., *Z dziejów województwa białostockiego w okresie międzywojennym*, Polskie Towarzystwo Historyczne, Białystok 1999.

Mironowicz A., *Mniejszości narodowe w Białymstoku w okresie międzywojennym*, [w:] *Białystok miasto przyjazne? Mniejszości narodowe i wyznaniowe w dziejach ziemi podlaskiej*, H. Parafianowicz (red.), Instytut Historii Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004

Mościcki H., *Białystok. Zarys historyczny*, Wydawnictwo Magistratu miasta Białystok, Białystok 1933.

Moszczyńska H., *Uchodźcy. Podręcznik dla osób pracujących z uchodźcami*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2000.

Nałęcz T., *Sprawa polska w I Wojnie Światowej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Garlicki (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986.

Nijakowski L. M., *Polska polityka pamięci,* Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.

Nikitorowicz J., *Edukacja regionalna i międzykulturowa*, Wydawnictwa akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

Nikitorowicz J., *Kreowanie tożsamości dziecka. Wyzwania edukacji międzykulturowej,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005.

Nikitorowicz J., *Próba określenia przedmiotu edukacjimiędzykulturowej*, [w:] *Region, tożsamość, edukacja*. J. Nikitorowicz, D. Misiejuk, M. Sobecki (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2005.

Nikitorowicz J., *Edukacjamiędzykulturowa*, [w:] Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku, t. 1, T. Pilch (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2003.

Nikitorowicz J., *Edukacja kreująca tożsamość rozproszoną – międzykulturową*, [w:] *Pedagogika wobec aktualnych problemów społecznych*, Z. Gawlińska, S. Scisowicz (red.), Ostrowiec Świętokrzyski 2002.

Nikitorowicz J., *Pogranicze, tożsamość, edukacja międzykulturowa*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2001.

Nikitorowicz J., *Szanse i zagrożenia tożsamości rodzinnej na pograniczu kultur*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań edukacji międzykulturowej*, J. Nikitorowicz (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 1997.

Nikitorowicz J., *Pogranicze szansą kształtowania tolerancji jako wyzwania dla edukacji*, [w:] *Edukacja międzykulturowa, w kręgu potrze, oczekiwań i stereotypów*, J. Nikitorowicza (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 1995.

Nikitorowicz J., *Rodzina w procesie kształtowania tożsamości kulturowej w dobie regionalizacji i globalizacji*. [w:] *Współczesne rodziny polskie ich stan i kierunki przemian*, Z. Tyszka (red.),Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2001.

Nikitorowicz J., *Pogranicze szansą kształtowania tolerancji jako wyzwania dla edukacji*, [w:] *Edukacja międzykulturowa, w kręgu potrzeb, oczekiwań i stereotypów*, J. Nikitorowicz (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 1995.

Nowak J., *Społeczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków2011.

Nowak K., *Moja mama czarownica. Opowieść o Dorocie Terakowskiej*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2005.

Nowak M., *Pedagogiczny profil nauk o wychowaniu*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2012.

Nowak S., *Metodologia badań społecznych,* Wydawnictwo Naukowe PWN,Warszawa 1985.

Nowicka E., *Świat człowieka – świat kultury*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.

Ogrodzka-Mazur E., *Kompetencja aksjologiczna dzieci w młodszym wieku szkolnym. Studium porównawcze środowisk zróżnicowanych kulturowo*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007.

Ogrodzka-Mazur E., Szczurek- Boruta A. (red.), *Edukacja międzykulturowa w Polsce i na świecie*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2000.

Olszewska-Dyoniziak B., *Społeczeństwo i kultura*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1994.

Oniszczuk J., Wiśniewski T., *Białystok między wojnami*, Księży Młyn Dom Wydawniczy, Łódź 2011.

O`Sulliwan T., Hartlrey J., Saunders D., Montgomery M., Fiske J., *Kluczowe pojęcia w komunikowaniu się i badaniach kulturowych,* Wydawnictwo „Astrum", Wrocław 2005.

Osica J., *Walka o granic II Rzeczypospolitej*, [w:] *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, A. Garlicki (red.), Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986.

Ossowski S.,*Z zagadnień psychologii społecznej,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1967.

Ossowski S., *Wieź społeczna i dziedzictwo krwi*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1948.

Ossowski S., O ojczyźnie i narodzie, Wydawnictwo Naukowe PWN, Łódź 1946.

Ossowski S., *Analiza socjologiczna pojęcia ojczyzna*, Zakłady Graficzne „Książka", Łódź 1946.

Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1978.

Palka S., *Metodologia. Badania. Praktyka pedagogiczna*, GWP, Gdańsk 2006.

Palka S. (red.), *Podstawy metodologii badań w pedagogice,* GWP, Gdańsk 2010.

Palska H., *Bieda i dostatek. O nowych stylach życia w Polsce lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Instytutu i Filozofii PAN, Warszawa 2002.

Parafianowicz H. (red.),*Białystok miasto przyjazne? Mniejszości narodowe i wyznaniowe w dziejach ziemi podlaskiej*, Instytut Historii Wydział Historyczno-Socjologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2004.

Patai R., *The Jewish Mind*, Wayne State University Press, Detroit 1996.

Pejsach A.,*Centrum białostoczan w Australii,*[w:] *The Bialystoker Memorial Book,* I. Shmu-lewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Petrykowski P., *Edukacja regionalna. Problemy podstawowe i otwarte*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2003.

Piątkowski K., *Semiologiczne badania nad kulturą w etnologii. Studium metodyczne*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1993.

T. Pilch, D. Lalak, *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej,* Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1999

Pilch T., Bauman T., *Zasady badań pedagogicznych*, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa2001.

Pilch T., *Środowisko lokalne*, [w:] *Elementarne pojęcia pedagogiki społecznej,* T. Pilch, D. Lalak, Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 1999.

Poczykowki R., *Lokalny wymiar pamięci: pamięć zbiorowa i jej przemiany w północno-wschodniej Polsce,*Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2010.

Podliachouk D., *Białostocka wspólnota we Francji,*[w:] *The Bialystoker Memorial Book,*I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.

Pomian K., *Historia. Nauka wobec pamięci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006.

Rabczuk W., *UNESCO – orędownik różnorodności kulturowej, edukacji międzykulturowej i dialogu międzykulturowego*, [w:] *Kultura w edukacji międzykulturowej – doświadczenia i propozycje praktyczne,* T. Lewowicki, E. Ogrodzka-Mazur, A. Gajdzica (red.), Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013

Radlińska H., *Pedagogika społeczna*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1961.

Radlińska H., Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego: szkice z pedagogiki społecznej, „Nasza Księgarnia", Warszawa 1935.

Renan E., *Dzieła. Studia historyczne i filozoficzne,* Wydawnictwo Przeglądu Tygodniowego, Warszawa 1905.

Renan E., *Co to jest naród?,* [w:] *Być w narodzie, Szkice o idei narodu, narodowej kulturze i nacjonalizmie,* L. Zdybel (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.

Rosiński D., *Nauczyciel wobec zaburzeń procesu socjalizacji u uczniów*, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 2003.

Rzepa T., Leoński J., *O biografii i metodzie biograficznej*, Wydawnictwo„Nakom", Poznań 1993.

Sadowski A., *Białystok. Kapitał społeczny mieszkańców miasta,* Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Białymstoku,Białystok 2006.

Samid Y., The immortal spirit. The Bialystok Hebrew Gymnasium Poland, 1919-1939, Traffic Publications, Haifa 1995.

Saryusz-Wolska M., *Spotkania czasu z miejscem. Szkice o pamięci i miastach,* Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego,Warszawa 2011.

Sawicki M., *Hermeneutyka pedagogiczna*, Wydawnictwo Naukowe „Semper", Warszawa 1996.

Schudrich M., *Przedmowa,* [w:] Tora, tom I, Wydawnictwo „Austeria", Warszawa 2009.

Schulze H., *Państwo i naród w dziejach Europy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2013.

Sendyk M., *Społeczne przystosowanie dzieci z poczuciem sieroctwa duchowego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls", Kraków 2001.

Sepkowska Z., Żurakowski F., *Przedsiębiorczość. Komunikacja interpersonalna. Istota przedsiębiorczości. Podręcznik dla liceum technicznego*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1997.

Siciński A., *Kompetencje kulturowe i ich funkcje*, [w:]: *Kultura artystyczna a kompetencje kulturowe*, T. Kostryko, A. Szpociński (red.), Centralny Ośrodek Metodyki Upowszechniania Kultury, Warszawa 1989.

Silverman D., *Prowadzenia badań jakościowych*,Wydawnictwo NaukowePWN, Warszawa 2008.

Simonides D. E., *Peryferie bogactwem słynne*, [w:] *Centra i peryferie*, B. Gołębiowski (red.), Oficyna Wydawnicza „Stopka", Łomża 1999.

Skibiński P., T. Wiścicki, M. Wysocki (red.), *Historycy i politycy: polityka pamięci w III RP*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2011.

Slezkine Y., *Wiek Żydów*, Media Lazar Nadir, Warszawa 2006.

Skorny Z., *Proces socjalizacji dzieci i młodzieży*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1987.

Skorowski H., *Dziedzictwo kulturowe w regionie*, [w:] *Szkoła a regionalizm*, A. Kociszewski, A. J. Omelaniuk, W. Pilarczyk (red.), Wydawnictwo Krajowego Ośrodka Dokumentacji Regionalnych Towarzystw Kultury, Ciechanów 1996.

Skorupka S. (red.), *Mały słownik języka polskiego*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1993.

Sobecki M., *Kultura symboliczna a tożsamość. Studium tożsamości kulturowej Polaków na Grodzieńszczyźnie z perspektywy edukacji międzykulturowej*, Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2007.

Sośnicki K., *Istota i cele wychowania*, „Nasza Księgarnia", Warszawa 1964.

Staszak Z. (red.), *Słownik etnologiczny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1987.

Stephan W. G., Stephan C. W., *Wywieranie wpływu przez grupy,* Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.

Strauss A. L., *Zwierciadła i maski: w poszukiwaniu tożsamości*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2013.

Struś-Romanowska M., (red.), *Metody jakościowe w psychologii współczesnej,* Uniwersytet Wrocławski, Wrocław 2000.

Sufin Z., *Spójność społeczna jako idea, a wspólnotowość rzeczywistością w różnych społecznych wspólnotach,* [w:]L. K. Gilejko, B. Baszczyk(red.), *Spójność społeczna na poziomie lokalnym*, red., Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztora, Pułtusk 2010.

Surzykiewicz J., M. Kulesza (red.), *Integracja w świecie powszechnej migracji. Otwarte pytania pedagogiki społecznej*, Uniwersytet Warszawski Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Międzynarodowe Centrum Adaptacji Zawodowej, Warszawa 2008

Szacki J.,*Historia myśli socjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2002

Szczepański J., *Środowisko wychowawcze*, [w:] *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Fundacja „Innowacja", Warszawa 1993.
Szacka B., *Pamięć zbiorowa*, [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej,*A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005.
Szacka B., *Przeszłość jako wymiar czasu*, [w:] *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej,*A. Szpociński (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2005.
Szacki J., *Tradycja*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2011.
Szczepański J., *Elementarne pojęcia socjologii,* Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1970.
Szpociński A. (red.), *Wobec przeszłości, pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej*, Instytut im. Adama Mickiewicza, Warszawa 2005.
Szpociński A., Kwiatkowski P.T., *Przeszłość jako przedmiot przekazu*, Instytut Studiów Politycznych PAN,Warszawa 2006.
Sztop-Rutkowska K., *Próba dialogu. Polacy i Żydzi w międzywojennym Białymstoku*, Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków 2008.
Szwarc A., *Integralność treści kształcenia w kontekście dialogu kultur*, [w:] *Edukacyjne obszary „głębokiej zmiany" w dialogu i perspektywie,*A. Karpińska (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2005.
Szwarc-Adamiuk A., *Kategorie wymagań wobec treści kształcenia a sytuacja zróżnicowania kulturowego*, [w:] *Edukacja w okresie przemian*, A. Karpińska (red.), Wydawnictwo „Trans Humana", Białystok 2010.
Świerkocki M., *Postmodernizm: paradygmat nowej kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1997.
Tan A., Język dyskrecji, [w:] J. Stewart (red.), Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
Theiss W., *Mała ojczyzna: perspektywa edukacyjno-utylitarna*, [w:] *Mała ojczyzna. Kultura – Edukacja – Rozwój lokalny*, W. Theiss (red.), Wydawnictwo Akademickie „Żak", Warszawa 2001.
Topolski J. (red), *Dzieje Poznania*, tom I cz. 1 do roku 1793, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1988.
Trenholm S., Jensen A., P*oznanie społeczne: jak spostrzegamy jednostki, relacje i wydarzenia społeczne*, [w:] J. Stewart (red.), *Mosty zamiast murów. Podręcznik komunikacji interpersonalnej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003.
Turner J.S., Helms D.B., *Rozwój człowieka,* Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1999.
Turowski J., *Regiony – regionalizm – lokalizm*, [w:] *Czym jest regionalizm*, S. Bednarek (red.), Wrocław–Ciechanów 1998.
Tulving E., Donaldson W. (red.), *Organization of memory*, Academic Press, New York 1972.
Urbaniak-Zając D., Kos E., *Badania jakościowe w pedagogice. Wywiad narracyjny i obiektywna hermeneutyka,*PWN, Warszawa 2013.
Urbaniak-Zając D., Piekarski J. (red.), *Jakościowe orientacje w badaniach pedagogicznych,* Uniwersytet Łódzki, Łódź 2001.
Von Gentz F., *Französische Kritik der deutsche Bundesbeschlüsse von 1819*, [w:] Schriften, G. Schlesier (wyd.), t. 2, Mannheim 1838.
Wertheim A., *Nowe osiedle w Izraelu*, [w:] *The Bialystoker Memorial Book*, I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.
Wieczorkowska G., Wierzbicki J., *Statystyka. Analiza badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa 2007.
Wilk J., *Pedagogika rodziny*, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska,Lublin 2002.
Witkowski L., *Ambiwalencje tożsamości pogranicza kulturowego*, [w:] *Edukacja a tożsamość etniczna*, M. M. Urlińska (red.), Wydawnictwo MK, Toruń 1995.
Włodarek J., Ziółkowska M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, PWN, Warszawa-Poznań 1990.
Wawrzyński P., *Mit kulturowy jako czynnik kształtujący stosunki międzynarodowe*, Wydawnictwo MADO, Toruń 2011
Wojecki M., *Uchodźcy polityczni z Grecji w Polsce 1948–1975*, Karkonoskie Towarzystwo Naukowe, Jelenia Góra 1989.

Wojnar I., *Trwała obecność pedagogiki kultury,* [w:] *Pedagogika kultury,* J. Gajda (red.), Wydawnictwo UMCS, Lublin 1998.
Wojnar I., *Aktualne problemy edukacji i kulturyw Polsce i na świecie,* [w:] *Edukacja wobec wyzwań XXI wieku,* I. Wojnar, J. Kubin (red.), Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku" przy Prezydium PAN, Warszawa 1996.
Wysoka E., *„My" i „oni" – dlaczego tak trudno być razem?,* [w:] *Migracje, Uchodźstwo, Wielokulturowość,*D. Lalak (red.), Warszawa 2007.
Yerushalmi Z., Kopel L., *Centrum białostoczan w Izraelu,* [w:] *The Bialystoker Memorial Book,* I. Shmulewitz (red.), Der Bialystoker Yizkor Buch, Bialystoker Center, New York 1982.
Zachariasz A. L., *Kultura jej status i poznanie,* Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
Zamoyski A., Własną drogą. Osobliwe dzieje Polaków i ich kultury, Wydawnictwo „Znak", Kraków 2002.
Zieliński H., *Historia Polski 1914–1939*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1982.
Zilberstein M., *Życie bez pamięci,* Międzynarodowe Stowarzyszenie Białostoczan, Białystok 2011.
Zimbardo P. G., *Psychologia i życie,* Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
Ziółkowski M., *Kompetencja kulturowa,* [w:] *Słownik etnologiczny,* Z. Staszczak (red.), Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Poznań 1987.

CZASOPIŚMIENNICTWO

Alheit P., *Wywiad narracyjny,* „Teraźniejszość – Człowiek – Edukacja" 2002, nr 3.
Bauman Z., *Żyjąc razem w przepełnionym świecie*, „Z obcej ziemi" 2003, nr 19.
Benedict R., *Continuities and discontinuites in cultural conditioning,* „Psychiatry" 1938, nr 1.
Dróżka W., *Metoda biograficzna z perspektywy rozwoju orientacji humanistyczno-jakościowej w pedagogice,* „Edukacja" 1997, nr 4.
Folkierska A., *Etyczność a moralność w kontekście pytania o pedagogikę krytyczną*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1992, nr 2.
Folkierska A., *Dialog a wychowanie*, „Kwartalnik Pedagogiczny" 1986, nr 1.
Gadamer H.G., *Hermeneutyka a filozofia praktyczna*, „Studia filozoficzne" 1989, nr 6.
Gieryn T., *A space for place in socjology,* „Annual Review of Sociology" 2000, nr 26.
Grochowalski W., *Ludwik Kmicic-Skrzyński,* „Kultura i Biznes", 2005, nr 27.
Józefowicz A., *Region oraz edukacja regionalna w podstawach programowych wychowania przedszkolnego i szkoły podstawowej*,„Ars inter Culturas" 2013,nr 2.
Kaźmierska K., *Wywiad narracyjny jako jedna z metod w badaniach biograficznych,* „Przegląd Socjologiczny", 2004, t. 53, nr 1.
Jakim prawem?, „Gołos Biełostoka",14.06.1919, nr 134.
Kunowski S., *Wiedza szkolna i jej dydaktyczne rodzaje,* „Chowanna" 1959, nr9 (10)
Maciejko A., Olszewska Z., *Preintegracja i integracja Czeczenów w Polsce, Rzeczywistość i Rekomendacje,* Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, „Analizy, Raporty, Ekspertyzy" 2007, nr 5.
Majecki H., *Oświata żydowska na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym*, „Białostocczyzna" 1998, nr 1.
Mannheim K., *Problem pokoleń*, „Colloquia Communia" 1992–1993, nr 1-12.
Nora P., *Między pamięcią i historią: Les Linux de Mémoire*, „Archiwum" 2009, nr 2.
Nora P., *Between memory and history. Les Linux de Mémoire,* „Representations" 1989, nr 26.
Pachociński R., *Metody ilościowe i jakościowe w badaniach pedagogicznych,* „Edukacja" 1997, nr 3.
Prawda M., *Biograficzne odtwarzanie rzeczywistości. O koncepcji badań biograficznych Fritza Schütze*, „Studia Socjologiczne" 1989, nr 4.
Rudkowiak J., *Dialog jako warunek możliwości rozumienia*, „Ruch predagogiczny" 1989, nr 5-6.
Sobecki M., *Pedagogika społeczna a edukacja międzykulturowa na drodze ku synergii*, „Pedagogika Społeczna" 2011, nr 1(39)

Suchodolski B., *Tradycje kultury polskiej i perspektywy jej rozwoju*, „Kultura i Społeczeństwo" 1966, t. X, nr 4.

Szpociński A., *Kanon kulturowy*, „Kultura i Społeczeństwo" 1991, nr 2.

Świętosławski W. A., „Oświata i Wychowanie" 1938, z.1.

Topolski J., *Założenia metodologiczne badań regionalnych w zakresie historii*, „Dzieje Najnowsze" 1973, nr 2.

Topolski J., *Pojęcie regionu historycznego,* „Dzieje Wielkopolski" 1969,t. I.

Wróblewska U., *Polityka oświatowa państwa polskiego wobec mniejszości narodowych, grup etnicznych i wyznaniowych zamieszkujących Kresy Wschodnie w II RP,* „Nauka" 2011, nr 2.

Zdanowicz M., *Uchodźcy w Polsce – ustawodawstwo i jego rozwój. Konwencja dotycząca uchodźców z 1951 roku: pytania i odpowiedzi*, „Z obcej ziemi" 2001, nr 13.

ŹRÓDŁA, MATERIAŁY, STRONY INTERNETOWE

Ben-Anat G., *From Bialystok to Kiriat Bialystok. The Organization of Former Jewish Residents of Bialystok and its Surroundings in Israel* (The Israeli Landsmanschaft,,Vaad"): http://www.zchor.org/bialystok/kiriat_bialystok2.htm [data dostępu 23.07.2014]

DrugiPowszechny Spis Ludności z 9 grudnia 1931 r., Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921.

http://avalon.law.yale.edu/20th_century/palmanda.asp [data dostępu: 11.05.2014]

http://1944/zburzone_dzielnice_zydowskie_-_Chanajki_i_schulhof/ [data dostępu: 11.08.2014]

http://bialystok.svasti.org/index.html?strona=http://bialystok.svasti.org/przedwojenny_bialystok_i_okolice_przewodnik_wykaz_zabytkow.htm [data dostępu: 10.07.2014]

http://mlodywschod.pl/przestrzen-miasta/nieznany-bialystok-co-sie-miescilo-w-budynku-galerii-alfa/ [data dostępu: 03.08.2014]http://szlak.uwb.edu.pl/miejsca.html [data dostępu: 07.08.2014]

http://zso2bialystok.pl/historia-szkoly [data dostępu: 07.08.2014]

http://wojciech.bialystok.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=12 [data dostępu: 07.08.2014]

http://www.8lo.bialystok.pl [data dostępu: 11.07.2014]

http://www.bialystok.pl/ [data dostępu: 12.07.2014]

http://www.bialystok.pl/972-ludwik-zamenhof-i-jego-dzielo/default [data dostępu: 10.07.2014]

http://www.chabad.org.pl/templates/articlecco_cdo/aid/623703/jewish/ydowska-edukacja.htm [data dostępu: 22.08.2013]

http://www.ciekawepodlasie.pl/murawiejski/Okupowany_Bialystok_w_latach_1942-1944/zburzone_dzielnice_zydowskie_-_Chanajki_i_schulhof/ [data dostępu: 11.08.2014]

http://www.ciekawepodlasie.pl/muzeum_wojska_w_bialymstoku/42_Pulk_Piechoty._Bialystok/ [data dostępu: 08.07.2014]

http://www.ilo.pl [data dostępu: 12.07.2014]

http://www.jagiellonia.pl/geneza_klubu.php [data dostępu: 03.08.2014]

http://www.jewfaq.org/israel.htm [data dostępu: 11.05.2014]

http://www.johnsnow.com.pl/Hotel_Ritz_w_Bia%C5%82ymstoku [data dostępu: 07.08.2014]

http://pg3.bialystok.pl/braniccy/jan.html [data dostępu: 10.07.2014]

http://www.poranny.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20090708/BIALYSTOKGRAFIKI/838611174 [data dostępu: 03.08.2014]

http://www.schoolportal.co.il/site/index.php?b=287&hello=yes [data dostępu: 10.06.2014]

http://szlak.uwb.edu.pl[data dostępu: 10.07.2014]

http://www.sztetl.org.pl/pl/article/bialystok/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/395/?ver=543 [data dostępu: 12.07.2014]

http://www.sztetl.org.pl/pl/article/bialystok/11,synagogi-domy-modlitwy-i-inne/377,wielka-synagoga-ul-suraska-/ [data dostępu: 03.08.2014]

http://www.vilo.bialystok.pl [data dostępu: 07.08.2014]

http://www.vlo.bialystok.pl [data dostępu: 12.07.2014]

http://www.wrotapodlasia.pl/pl/media/Biografie+odnalezione+w+czasie/I+edycja/Konstanty_Kosinski_(1887-1961)htm[data dostępu: 07.08.2014]

http://www.yale.edu/lawweb/avalon/un/res181.htm [data dostępu: 11.05.2014]

http://www.zchor.org/bialystok/kiriat_bialystok.htm [data dostępu: 11.05.2014]

http://www.zsoit.bialystok.pl [data dostępu: 12.07.2014]

Lubawicz Ch., *Akcja 10 Micwot. Jedna micwa może zmienić cały świat*, http://www.chabad.org.pl/templates/articlecco_cdo/aid/623703/jewish/ydowska-edukacja.htm [data dostępu: 22.08.2013]

Mały Rocznik Statystyczny, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 1938.

Pierwszy Spis Ludności RP z 30 listopada 1921 r., Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1921.

Przynależność narodowo-etniczna ludności – wyniki spisu ludności i mieszkań 2011, [w:] http://www.stat.gov.pl/gus/5840_13882_PLK_HTML.htm [data dostępu: 14.09.2013]

Renan E.*What is a Nation?,* [w:] http://ig.cs.tu-berlin.de/oldstatic/w2001/eu1/dokumente/Basistexte/Renan1882EN-Nation.pdf [data dostępu: 11.05.2014]

Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej. Tom V. Województwo Białostockie, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1924.

Szymańska-Matusiewicz G., *Niezupełnie bliźniacze społeczności. Wietnamczycy w Polsce* i Czechach, [w:]: http://www.polska-azja.pl/2013/04/22/g-szymanska-matusiewicz-niezupelnie-blizniacze-spolecznosci-wietnamczycy-w-polsce-i-czechach/ [data dostępu: dnia, 11.11.2013]

Wojecki M., *Przemiany demograficzne społeczności greckiej na Ziemi Lubuskiej w latach 1953-1998*, [w:] http://zakorzenianie.most.org.pl/za6/02.htm [data dostępu: 13.09.2013]

Województwo białostockie, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1927.

AKTY PRAWNE

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. 1921 nr 44, poz. 267 ze zm.)

Konwencja dotycząca statusu uchodźców sporządzona w Genewie z dnia 28.07.1951 r. (Dz. U. 1991 nr 119, poz. 515)

Protokół dotyczący statusu uchodźców sporządzony w Nowym Jorku z dnia 31. 01.1967 r. (Dz. U. z 1991 nr 119, poz. 517)

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 5 czerwca 1934 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonania art. 55 ustawy z dnia 23 maja 1924 r, o powszechnym obowiązku wojskowym (Dz. U. R. P 1933 nr 60, poz. 455)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z 15 lutego 1999 roku w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego (Dz. U. 1999, nr 14, poz. 129 ze zm.)

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 23 grudnia 2008 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. 2009 nr 4 poz. 17 ze zm.)

Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. Pr. P. P. 1919 nr 65, poz. 395 ze zm.)

Ustawa Konstytucyjna z dnia 23 kwietnia 1935 r. (Dz. U. 1935 nr 30, poz. 227 ze zm.)

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (Dz. U. 2005 nr 17, poz. 141 ze zm.)

Aneksy

Aneks 1. Badani białostoczanie urodzeni przed wojną – podstawowe informacje

Lp.	Płeć kobieta/ mężczyzna	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Miejsce obecnego zamieszkania
1	kobieta	1928	Białystok	Białystok na rodzinnym osiedlu od Sosnowej aż po Stołeczną	Polska Białystok
2	kobieta	1931	Białystok	Białystok ul. Czarneckiego	Polska Białystok
3	kobieta	1928	Białystok	Białystok ul. Stołeczna 79	Polska Białystok
4	kobieta	1925	Białystok	Białystok ul. Młynowa 58	Polska Białystok
5	kobieta	1928	Białystok	Białystok Koszary na Kawaleryjskiej 10 Pułku Ułanów Litewskich	Polska Białystok
6	mężczyzna	1919	Łowicz	od 1932 roku w Białystok ul. Kawaleryjska 70 koło koszar 10 Pułku Ułanów Litewskich	Polska Białystok
7	kobieta	1932	Białystok	Białystok ul. Sekcyjna, Traugutta, potem mieszkała na Kapralskiej	Polska Białystok
8	kobieta	1929	Bydgoszcz	Białystok	Polska Białystok
9	kobieta	1931	Białystok	Białystok ul. Alta Antoniuk	Polska Białystok
10	kobieta	1925	Białystok	Białystok Grabówka	Polska Białystok
11	kobieta	1921	Kępno woj. Poznańskie	od 1928 roku mieszkała z mamą w pokoju służbowym na terenie Seminarium Nauczycielskiego na ul. Mickiewicza (kompleks Pałacu Branickich)	Polska Białystok
12	mężczyzna	1916	Góra woj. Białostockie	od 1937 roku mieszkał w koszarach10 Pułku Ułanów Litewskich, kiedy został powołany do wojska	Polska Białystok
13	kobieta	1921	Tykocin	Białystok ul. Skorupska	Polska
14	kobieta	1934	Białystok	Białystok Osada Korysin, szosa białostocka do Jerzewa	Polska Białystok
15	kobieta	1933	Białystok	Białystok Wygoda, ul. Traugutta, Półkowa	Polska Białystok
16	kobieta	1936	Białystok	Białystok ul. Świętojańska 24	Polska Białystok
17	mężczyzna	1932	Białystok	Białystok ul. Biała	Polska Białystok
18	kobieta	1937	Białystok Starosielce - Oliszki	Białystok Starosielce-Oliszki ul. Leśna	Polska Białystok
19	mężczyzna	1939	Białystok	Białystok ul. Jurowiecka 50	Polska Białystok
20	kobieta	1934	Białystok	Białystok ul. Jurowiecka	Polska Białystok
21	kobieta	1929	Białystok	Białystok ul. Włościańska	Polska Białystok
22	mężczyzna	1929	Mościska gmina Michałowo	od 1932 r. Białystok ul.Kawaleryjska	Polska Białystok
23	mężczyzna	1932	Białystok	Białystokul. Białostoczek 3 m. 2	Polska Białystok
24	kobieta	1926	Białystok	Białystok ul. Hazanowiacza 18	Izrael Kiriat Białystok Yehud
25	mężczyzna	1918	Białystok	Białystok ul. Mostowa potem nazywała sięHazanowiacza	Izrael

Lp.	Płeć kobieta/ mężczyzna	Rok urodzenia	Miejsce urodzenia	Miejsce zamieszkania przed wojną	Miejsce obecnego zamieszkania
					Kiriat Białystok Yehud
26	mężczyzna	1924	Białystok	Białystokul. Czysta, róg Kosinierskiej, później Mickiewicza 19, później Warszawska 32	Izrael Kiriat Białystok Yehud
27	kobieta	1925	Białystok	Białystok ul. Lipowa 17	Izrael Tel Avi
28	mężczyzna	1930	Białystok	Białystok ul. Białostoczańska, potem ul. Polna 30	Izrael Kiriat Białystok Yehud
29	kobieta	1927	Białystok	Białystok ul. Sosnowa	Izrael Beer Sheva
30	kobieta	1920	Białystok	Białystok ul. Białostoczańska 22	Izrael Tel Aviv
31	mężczyzna	1924	Białystok	Białystokul. Żelazna, później ul. Sosnowa 8	Izrael Kiriat Białystok Yehud
32	mężczyzna	1928	Białystok	Białystok ul. Siedlecka 2	Izrael Hajfa
33	kobieta	1928	Białystok	Białystok ul. Botaniczna 4	Izrael Hajfa
34	kobieta	1930	Warszawa, od razu zamieszkała w Pińsku	od 1935 roku Białystok w domu Weltmana, na rogu Świętego Rocha iKrakowskiej z rodzicami ojca	Izrael Tel Aviv
35	kobieta	1923	Białystok	Białystok ul. Waszyngtona 1, później Ciepła	Izrael Tel Aviv
36	kobieta	1928	Brańsk	Białystok ul Wiejska – lata 40/50-te	Izrael Kiriat Białystok Yehud
37	mężczyzna	ok. 1928/1929	Białystok	Białystok ul. Brukowa	Izrael Hajfa

Aneks 2. Kwestionariusz ankiety z licealistami z Polski

PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI BIAŁEGOSTOKU

Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Zakład Pedagogiki Społecznej

Zwracam się do Was z prośbą o uczestnictwo w badaniach nt. „Pamięć przeszłości Białegostoku". Wyniki uzyskane w badaniach są anonimowe i będą wykorzystane wyłącznie w celach naukowych.
W związku z powyższym proszę o udzielenie szczerych i wyczerpujących odpowiedzi. Dziękuję za poświęcony czas i wzięcie udziału w badaniach.

Instrukcja wypełnienia kwestionariusza badania nt.
„Pamięć przeszłości Białegostoku"

Na każdej ze stron od 1 do 11 znajdziecie pytania dotyczące pamięci przeszłości Białegostoku. Przy każdym pytaniu jest kilka możliwych do wyboru odpowiedzi. Waszym zadaniem będzie otoczenie kółkiem tych podpunktów, których treść jest Wam najbliższa lub wpisanie sugestii własnej w miejscach wykropkowanych. Możecie zaznaczyć dowolną liczbę odpowiedzi, chyba, że informacja w danym pytaniu stanowi inaczej.

Pracujcie uważnie, starając się nie pominąć żadnego pytania. W przypadku pomyki przy oznaczeniu podpunktu przekreślcie błędne oznaczenie i wybierzcie nowe. Jeżeli któregoś pytania nie będziecie rozumieli, zgłoście to.

1. Czy twoim zdaniem znajomość przeszłości jest potrzebna współczesnemu człowiekowi? (*zaznacz na wykresie)*

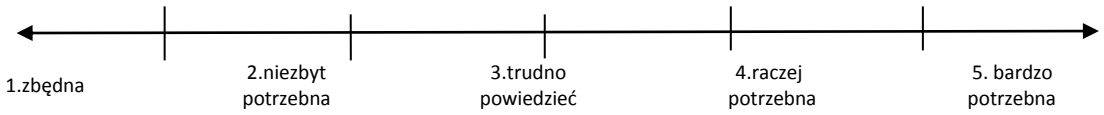

2. Czy warto interesować się dziedzictwem poszczególnych grup kulturowych mieszkających niegdyś w Białymstoku? (odpowiadając użyj następującej skali: 1.Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak)

a) Dziedzictwem Polaków	1	2	3	4	5
b) Dziedzictwem Żydów	1	2	3	4	5
c) Dziedzictwem Rosjan	1	2	3	4	5
d) Dziedzictwem Białorusinów	1	2	3	4	5
e) Dziedzictwem Niemców	1	2	3	4	5
f) Dziedzictwem Tatarów	1	2	3	4	5
g) Inni (jacy?.....)	1	2	3	4	5

3. Czy czujesz się związany z Białymstokiem? *Zaznacz właściwe.*
   a) Zdecydowanie nie
   b) Raczej nie
   c) Trudno powiedzieć
   d) Raczej tak
   e) Zdecydowanietak

4. Jak sądzisz czy współcześni białostoczanie powinni poznać historie życia przedwojennych mieszkańców Białymstoku?

a) .....N
ie (Dlaczego?.....

b) .....T
rudno powiedzieć (Dlaczego?.....

c) .....T
ak (Dlaczego?.....

5. Wypisz postaci, zdarzenia, tradycje, miejsca, nazwy kojarzące Ci się z przedwojennym Białymstokiem:

a) Postaci.....

b) Zdarzenia.....

c) Tradycje.....

d) Miejsca.....

e) Nazwy .....

f) Inne(jakie?).....

6. Napisz z czym kojarzą Ci się wymienione nazwiska lub terminy? Oraz zaznacz na skali jaką wartość mają one dla Ciebie? (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. bardzo ważne)

a. Pałac Branickich……..
1 2 3 4 5

b. ratusz……
1 2 3 4 5

c. kościół św. Rocha……..……..
1 2 3 4 5

d. Park Planty ……..
1 2 3 4 5

e. Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego-Teatr Miejskiim. Marszałka Józefa Piłsudskiego (obecnie Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki).....
1 2 3 4 5

f. Teatr Palace……..
1 2 3 4 5

g. Gimnazjum Hebrajskie……...……..
1 2 3 4 5

h. Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (obecnie VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku) .....…….……
1 2 3 4 5

i. Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego …….
1 2 3 4 5

j. Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej ……..
1 2 3 4 5

k. biblioteka im. Szołema Alejchema…….……
1 2 3 4 5

l. fabryka Beckera na Świętojańskiej…….
1 2 3 4 5

m. hotel „Ritz”…….….
1 2 3 4 5

n. Rynek Sienny……..……..
1 2 3 4 5
o. buza……..….....
1 2 3 4 5
p. cmentarz żydowski w Białymstoku przy ulicy Wschodniej…….……...…….
1 2 3 4 5
q. cmentarz wojskowy przy ul. 11 listopada…….....…...……
1 2 3 4 5
r. Chanajki …….....……
1 2 3 4 5
s. Jagiellonia……..
1 2 3 4 5
t. 42 Pułk Piechoty…….....……
1 2 3 4 5
u. Esperanto……...
1 2 3 4 5
w. rzeka Biała……...……..
1 2 3 4 5
v. Ludwik Zamenhof…….……
1 2 3 4 5
x. Konstanty Kosiński……...
1 2 3 4 5
y. Jan Klemens Branicki……
1 2 3 4 5
z. „Dziennik Białostocki”……..
1 2 3 4 5

7. Jak określiłbyś swoje zainteresowanie historiąBiałegostoku?*(zaznacz na wykresie)*

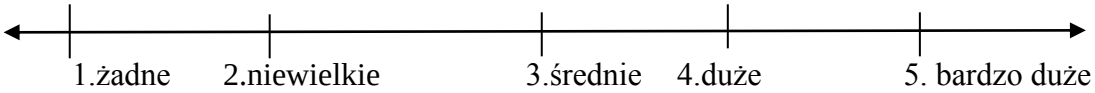

8. Co i w jakim stopniu decyduje o tym, że interesujesz się przeszłością/ historią Białegostoku? (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak)

a. To, że jest to miejsce mojego urodzenia 1 2 3 4 5
b. To, że jest to miejsce pochodzenia i życia moich przodków 1 2 3 4 5
c. To, że pozwala mi to odpowiedzieć na pytanie kim jestem? 1 2 3 4 5
d. To, że jest to przyjemna forma rozrywki, spędzania wolnego czasu1 2 3 4 5
e. To, że są to moje zainteresowania kulturą regionu 1 2 3 4 5
f. To, żemam bliskie relacje z dziadkami którzy stąd pochodzą 1 2 3 4 5
g. To, że utrzymuję kontakt z osobami urodzonymi przed wojną w Białymstoku i ich potomkami
1 2 3 4 5
h. To, że mam/chciałbym mieć kontakty z białostockimi licealistami, którzy są potomkami przedwojennych Białostoczan 1 2 3 4 5
i. To, że czuję się związany z osobami interesującymi się historią Białegostoku
1 2 3 4 5
j. To, że należę do organizacji, kół zainteresowań,(jakich?.....) w których działamy wspólnie na rzecz Białegostoku 1 2 3 4 5
k. To, że często rozmawiam z bliskimi, znajomymi o przeszłości Białegostoku

1 2 3 4 5

l. To, że Białystok jest ważnym miastem, bo reprezentuje wartości istotne z punktu widzenia narodu, którego czuję się członkiem 1 2 3 4 5

m. To, że wydarzenia, miejsca, osoby związane z Białymstokiem są znane i cenione poza granicami kraju 1 2 3 4 5

n. To, że w Białymstoku kultywowane są niepowtarzalne tradycje i obyczaje związane z sposobami obchodzenia świąt, imienin, regionalną kuchnią. 1 2 3 4 5

o. To, że lubię zdobywać nowe informacje, wiadomości, wiedzę 1 2 3 4 5

p. Coś innego, co?.....

1 2 3 4 5

9. Jak często rozmawiasz na temat przeszłości Białegostoku i czego dotyczą te rozmowy? (odpowiadając użyj następującej skali:1. Często, 2. Od czasu do czasu, 3. Rzadko, 4. Nigdy)

a.dotyczą historii rodzinnych 1 2 3 4
(jakich?.....)
b. dotyczą historycznych dziejów Białegostoku 1 2 3 4
(jakich?.....)
c. dotyczą opowieści i legend na temat Białegostoku 1 2 3 4
(jakich?.....)
d. dotyczą postaci, wydarzeń, miejsc związanych z Białymstokiem? 1 2 3 4
(jakich?.....)
e. inne tematy 1 2 3 4
(jakie?.....)

10. Czy ktoś z Twoich bliskich brał udział w ważnych wydarzeniach historycznych? **(**odpowiadając użyj następującej skali: 1. Nie brał udziału, 2. Nie wiem, 3. Brał udział)

a. Matka 1 2 3 w jakich?.....
b. Ojciec 1 2 3 w jakich?.....
c. Dziadkowie ze strony mamy 1 2 3 w jakich?.....
d. Dziadowie ze strony taty 1 2 3 w jakich?.....
e. Kuzyni mamy 1 2 3 w jakich?.....
f. Kuzyni taty 1 2 3 w jakich?.....
g. Ktoś inny, kto?..... 1 2 3 w jakich?.....

11. Jak często rozmawiasz ze swoimi bliskimi na temat przeszłości swoich przodków? *Zaznacz właściwe.*

1. Nigdy
2. Rzadko
3. Od czasu do czasu
4. Często

12. Zaznacz kółkiem z jakich źródeł pochodzi Twoja wiedza na temat przeszłości Białegostoku? Oraz wskaż jak ważne są wymienione niżej źródła przekazu w zdobywaniu przez Ciebie wiedzy na temat przeszłości Białegostoku? *(odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)*

a. Rodzina 1 2 3 4 5

b. Znajomi /koledzy	1	2	3	4	5	
c. Szkoła		1	2	3	4	5
d. Instytucje religijne	1	2	3	4	5	
e. Internet		1	2	3	4	5
f. Telewizja		1	2	3	4	5
g. Książki		1	2	3	4	5
h. Prasa	1	2	3	4	5	
i. Inne (jakie?)		1	2	3	4	5

13. Jak oceniasz swoją wiedzę na temat przeszłości Białegostoku?*(zaznacz na wykresie)*

1.nie wiem nic 2.wiem bardzo mało 3.wiem mało 4.wiem dużo 5.wiem wszystko

14. Jak sądzisz czy Białystok był w przeszłości przede wszystkim miastem polskim?
    a. Nie (Dlaczego?.....
    b. Trudno powiedzieć (Dlaczego?.....
    c. Tak (Dlaczego?.....

15. Czy współcześnie Białystok jest przede wszystkim miastem polskim?
    a. Nie (Dlaczego?.....
    b. Trudno powiedzieć (Dlaczego?.....
    c. Tak (Dlaczego?.....

16. W jakich krajach byłaś za granicą, ile razy oraz jaki był charakter wyjazdów? (zaznacz na skali, gdzie 1. Oznacza wycieczka, 2 odwiedziny rodziny, 3. Odwiedziny znajomych, 4. Nauka, 5. Praca, 6 inny charakter wyjazdu (jaki?)
    1. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    2. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    3. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    4. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    5. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    6. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....
    7. Kraj(jaki?).....ile razy?..... 1. 2. 3. 4. 5. 6.....

17. Czy chciałbyś mieszkać na stałe poza Polską? *(podkreśl właściwe)*
    Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak

18. Czy chciałbyś uczyć się poza Polską? *(podkreśl właściwe)*
    Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak

19. Czy utrzymujesz kontakty z osobami mieszkającymi za granicą i kim oni są dla ciebie? *(podkreśl właściwe)*
    Znajomi, 2. Rodzice, 3. Dziadkowie, 4. Rodzeństwo, 5. Inne?.....

20. Czy chciałbyś mieć kontakty z młodzieżą żydowską mieszkającą w Osadzie Białystok w Izraelu? *(podkreśl właściwe)*
    Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak

21. O czym chciałbyś porozmawiać z licealistami z Osady Białystok w Izraelu? *(podkreśl właściwe)* O szkole, 2. O rodzinie, 3. O Białymstoku, 4. O przeszłości, 5. O przyszłości, 6. O marzeniach, 7. O niczym, 8 O czymś innym (o czym?).....

22. Napisz co chciałbyś pokazaćizraelskim licealistom w Białymstoku?
.....

23. W jakim stopniu czujesz się członkiem wymienionych grup? (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zdecydowanie nie, 2. Raczej nie, 3. Trudno powiedzieć, 4. Raczej tak, 5. Zdecydowanie tak)

a. członkiem swojej rodziny
1 2 3 4 5
b. uczniem liceum do którego uczęszczam
1 2 3 4 5
c. członkiem grupy religijnej(jakiej?.....)
1 2 3 4 5
d. członkiem narodu/narodów (jakiego /jakich?.....)
1 2 3 4 5
e. członkiem grupy osób identyfikujących się z Białymstokiem
1 2 3 4 5
f. członkiem grupy osób identyfikujących się z regionem (jakim?.....)
1 2 3 4 5
g. członkiem grupy osób identyfikujących się miejscowością mojego urodzenia (jaką ….....?)
1 2 3 4 5
h. obywatelem świata
1 2 3 4 5
i. Europejczykiem
1 2 3 4 5
j. członkiem innej grupy (jakiej?)
1 2 3 4 5

Proszępodaj kilka danych o sobie:

24. Płeć: a) kobieta b) mężczyzna
25. Wiek: .....
26. Miejsce zamieszkania:.....
27. Szkoła: .....
28. Hasło: ……..

29. Zaznacz osoby, które zaliczasz do swojej rodziny i pokaż na skali w jakim stopniu są one dla Ciebie ważne? (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

a. Rodziców i rodzeństwo	1	2	3	4	5
b. Dziadków ze strony matki	1	2	3	4	5
c. Dziadków ze strony ojca	1	2	3	4	5
d. Rodzeństwo matki i ich dzieci	1	2	3	4	5
e. Rodzeństwo ojca i ich dzieci	1	2	3	4	5
f. Dalszychkuzynów	1	2	3	4	5
g. Innych:…….	1	2	3	4	5

30. Jak często spotykasz się/spotykałeś(łaś) się z niżej wymienionymi osobami. Postaw znak X przy osobach nieżyjących.(*Zastosuj do każdej osoby niżej podany klucz odpowiedzi, również do osób nieżyjących):*

0) nigdy – tylko słyszałam/łem o tej osobie
1) bardzo rzadko – spotkałam/łem do tej pory tylko raz w życiu
2) rzadko – rzadziej niż raz w roku
3)od czasu do czasu – (kilka razy w roku, głównie przy okazji uroczystości rodzinnych)
4) bardzo często – prawie codziennie, ale ta osoba nie mieszka razem
5) codziennie – mieszkam razem ztą osobą

a. Matka	0	1	2	3	4	5
b. Ojciec	0	1	2	3	4	5
c. Rodzeństwo						
(siostra?.....)	0	1	2	3	4	5
(siostra?.....)	0	1	2	3	4	5
(brat?.....)	0	1	2	3	4	5
(brat?.....)	0	1	2	3	4	5
a. Babcia ze strony matki	0	1	2	3	4	5
b. Dziadek ze strony matki	0	1	2	3	4	5
c. Babcia ze strony ojca	0	1	2	3	4	5
d. Dziadek ze strony ojca	0	1	2	3	4	5
e. Rodzeństwo matki i ich dzieci	0	1	2	3	4	5
f. Rodzeństwo ojca i ich dzieci	0	1	2	3	4	5
g. Dalsi kuzyni	0	1	2	3	4	5
h. Inni:…….	0	1	2	3	4	5

31. Napisz skąd pochodzą Twoi przodkowie, oraz zaznacz na skali jak ważne są dla Ciebie te miejsca. (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

a. Miejsce Twojego urodzenia.....	1	2	3	4	5
b. Miejsce Twojego zamieszkania.....	1	2	3	4	5
c. Miejsce urodzenia matki.....	1	2	3	4	5
d. Miejsce urodzenia ojca.....	1	2	3	4	5
e. Miejsce urodzenia babci ze strony matki.....1	2	3	4	5	
f. Miejsce urodzenia dziadka ze strony matki.....	1	2	3	4	5
g. Miejsce urodzenia babci ze strony ojca.....	1	2	3	4	5
h. Miejsce urodzenia dziadka ze strony ojca.....	1	2	3	4	5

32. Napisz, jakiego wyznania są Twoi przodkowie oraz określ jak ważne jest to dla Ciebie. (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

a. Twoje wyznanie.....	1	2	3	4	5
b. Wyznanie matki.....	1	2	3	4	5
c. Wyznanie ojca.....…….	1	2	3	4	5
d. Wyznaniebabci ze strony matki.....……1	2	3	4	5	
e. Wyznanie dziadka ze strony matki.....	1	2	3	4	5
f. Wyznanie babci ze strony ojca.....…..	1	2	3	4	5

g. Wyznanie dziadka ze strony ojca..... 1 2 3 4 5

33. Napisz, jakiej narodowości są Twoi przodkowie oraz określ jak ważne jest to dla Ciebie. (odpowiadając użyj następującej skali: 1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć.
4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

a. Twoja narodowość.....1 2 3 4 5

b. Narodowość matki..... 1 2 3 4 5

c. Narodowośćojca..... 1 2 3 4 5

d. Narodowość babci ze strony matki..... 1 2 3 4 5

e. Narodowość dziadka ze strony matki..... 1 2 3 4 5

f. Narodowość babci ze strony ojca.....…. 1 2 3 4 5

g. Narodowość dziadka ze strony ojca..... 1 2 3 4 5

34. Zaznacz jakie wykształcenie posiadają/ posiadali *(w przypadku osób nieżyjących*) Twoi bliscy. *(odpowiadając użyj następującej skali: 1. podstawowe, 2. zawodowe, 3. średnie, 4. wyższe)* Gdzie pracują/pracowali lub czym zajmują się/ zajmowali się na co dzień?

a. matka..... 1 2 3 4

b. ojciec 1 2 3 4

c. babcia ze strony matki..... 1 2 3 4

d. dziadek ze strony matki..... 1 2 3 4

e. babcia ze strony ojca..... 1 2 3 4

f. dziadek ze strony ojca..... 1 2 3 4

Napisz skojarzenia związane z poniższymi obrazami:

a)

b)

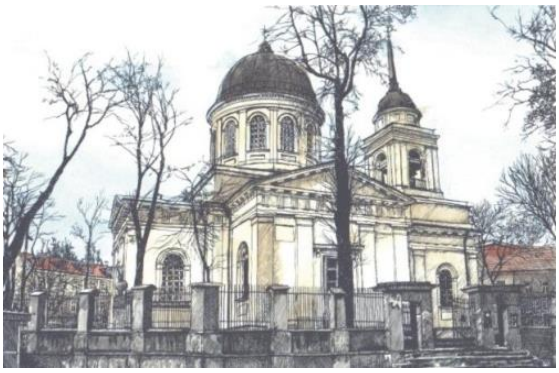

a)

……..…

b)

.....

c)

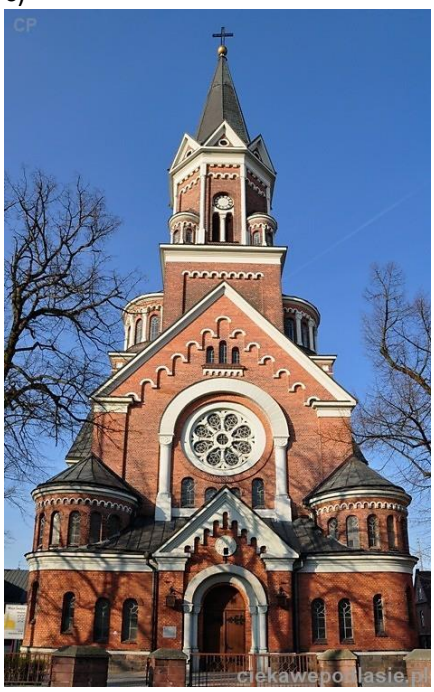

d)

c)

……..…

d)

……..…

Aneks 3. Kwestionariusz ankiety z licealistami z Izraela

PAST MEMORY OF POLISH BIALYSTOK

The University of Bialystok
Faculty of Pedagogy and Psychology
Department of Social Pedagogy

I would like to ask you to participate in the research „Past Memory of Polish Bialystok". The survey is anonymous and the results of the research will be used for educational purposes only. Therefore, please give true and complete answers.Thank you for taking part in the research.

Instructions to fill in the questionnaire survey

Pages from 1 to 12 include questions concerning the past of Polish Bialystok. For each question there are several possible answers to choose from. Your task will be tocirclethe answers, the content of which is closest to you or to write down your own suggestions in the space provided. You can select any number of answers, unless the instruction to the question states otherwise.

Please, try not to skip any questions. If you don't know the answer, please write 'I don't know.' Don't leave empty spaces. In the case you circle a wrong answer, cross it out and select a new one. If you do not understand a question, please report it to the survey administrator.

1. Do you think that remembering the past is important to your contemporaries?
(answer the question using the following scale)

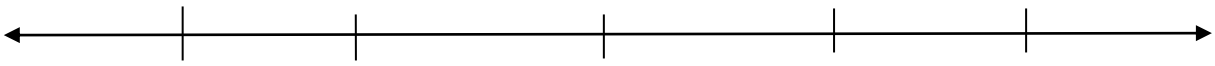

1. unimportant 2. not veryimportant 3. difficult to say 4. rather important5. very important

2. Do you think that people should be interested in the cultural heritage of ethnic groups that used to live in Bialystok? (the heritage of Poles, Jews, Russians, Belarusians, Germans, Tatars)*(Answer the question using the following scale: 1. Definitely not 2. Probably not, 3. Difficult to say, 4. Reather yes, 5. Definitely yes)*

a. The heritage of Poles	1	2	3	4	5
b. The heritage of Jews	1	2	3	4	5
c. The heritage of Russians	1	2	3	4	5
d. The heritage of Belarusians	1	2	3	4	5
e. The heritage of Germans	1	2	3	4	5
f. The heritage of Tatars	1	2	3	4	5
g. The heritage of other groups (what groups?.....)	1	2	3	4	5

3. Do you feel attached to Polish Bialystok?
   1 Definitely not
   2 Probably not
   3 Difficult to say
   4 Rather yes
   5Definitely yes

4. Do you think that the descendants of Bialystokers should know the life stories of pre-war Bialystok inhabitants?

   a. Yes (why?) .....

   b. It is difficult to say (why?).....

   c. No (why?) ……

5. Write down people, events, traditions, places, words and phrases that you associate with pre-war Bialystok:

   a. people .....

   b. events……

   c. traditions/customs ……

   d. places……

   e. words and phrases……

   f. other things?(what?).....

6. What do you associatethese names and terms with? Write down your ideas and mark on the scale how important they are for you. *(Answer the question usingthe following scale: 1. Completely unimportant, 2. Rather unimportant, 3. Difficult to say, 4. Rather important, 5. Very important)*

   a. Pałac Branickich /Branicki Palace/……
      1 2 3 4 5

   b. ratusz /The City Hall/……
      1 2 3 4 5

   c. kościół św. Rocha /St. Roch's Church/……
      1 2 3 4 5

   d. Park Planty /Planty Park/…….
      1 2 3 4 5

   e. Teatr Miejski - Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (now: Teatr Dramatyczny im. Aleksandra Węgierki) / City Theatre – Marshal Jozef Pilsudski Peaple's House (now: Wegierko Dramma Theatre)……..
      1 2 3 4 5

   f. Teatr Palace /Palace Theatre/……
      1 2 3 4 5

   g. Gimnazjum Hebrajskie /The Hebrew Gymnasium/ ……..
      1 2 3 4 5

   h. Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta (now:VI Liceum Ogólnokształcące im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku) /Zygmunt August Gymnasium (now: Zygmunt August Secondary School)……
      1 2 3 4 5

   i. Gimnazjum Koedukacyjne Józefa Zeligmana, Józefa Lebenhafta i Jakuba Derczyńskiego /Gymnasium of Josef Zeligman, Josef Lebenhaft, Jacob Derczynski/ ……
      1 2 3 4 5

   j. Państwowe Żeńskie Gimnazjum im. księżnej Anny z Sapiehów Jabłonowskiej /State Gymnasium of Anna Jablonowska nee Sapieha/ ……
      1 2 3 4 5

   k. Biblioteka im. Szołema Alejchema /The Szołema Aleichem Library/ .....
      1 2 3 4 5

   l. Fabryka Beckera na Świętojańskiej /Becker's Factory at Swietojanska Street/ .....
      1 2 3 4 5

   m. hotel „Ritz" /The Ritz Hotel/……

1 2 3 4 5

n. Rynek Sienny ……

1 2 3 4 5

o. buza…….

1 2 3 4 5

p. cmentarz żydowski w Białymstoku przy ulicy Wschodniej /Jewish Cementary at Wschodnia Street/ ……..

1 2 3 4 5

q. cmentarz wojskowy przy ul. 11 listopada /Military Cmentary at 11 November Street/ ……

1 2 3 4 5

r. Chanajki ……..

1 2 3 4 5

s. Jagiellonia……...

1 2 3 4 5

t. 42 Pułk Piechoty /42 Infantry Regiment/ ……

1 2 3 4 5

u. Esperanto…….....

1 2 3 4 5

v. rzeka Biała /The Biala River/……...

1 2 3 4 5

w. Ludwik Zamenhof…….

1 2 3 4 5

x. Jan Klemens Branicki……

1 2 3 4 5

y. Konstanty Kosiński……

1 2 3 4 5

z. z. „Dziennik Białostocki" /The Bialystok Daily/……..

1 2 3 4 5

7. How would you describe the degree of your interest in the history of Polish Bialystok?*(Answer the question using the following scale)*

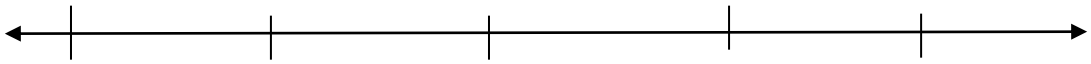

1. none 2. small 3. medium 4. high 5. very high

8. What and to what extent makes you interested in the past / history of Bialystok?(Answer the question using the following scale**:** 1. Definitelynot 2. Probably not, 3. Difficult to say, 4. Rather yes, 5. Definitely yes)

a. The fact that this is my birthplace

1 2 3 4 5

b. The fact that this is the place of origin and life of my ancestors

1 2 3 4 5

c. The fact that it allows me to answer the question about my identity

1 2 3 4 5

d. The fact that this is a fun form of entertainment, spending free time

1 2 3 4 5

e. The fact thatI am interested in culture of the region

1 2 3 4 5

f. The fact that I have close relationships with grandparents who come from Bialystok.

1 2 3 4 5

g. The fact that I keep in touch with people born in Bialystok before the war and with their descendants

1 2 3 4 5

h. The fact that I stay / I would like to get in touch with high school students from Bialystok, who are descendants of pre-war Bialystok residents.

1 2 3 4 5

i. The fact that I feel attached to people who are interested in history of Bialystok.

1 2 3 4 5

j. The fact that I belong to organizations, interest groups, (what groups?.....)in which we work together for Bialystok.

1 2 3 4 5

k. The fact that I often talk to relatives, friends about past Bialystok.

1 2 3 4 5

l.The fact that Bialystokis an importantcity, because itrepresents thevaluesrelevant to thenation that I feel a member of.

1 2 3 4 5

m. The factthat the events, places, people associated with Bialystokare known andappreciatedoutside Poland.

1 2 3 4 5

n. The fact that in Bialystok there are uniquetraditionsand customsconnected with regional cuisine and with thewaysof celebrating holidays, name days, and birthdays.

1 2 3 4 5

o. The fact that I like to learn new information.

1 2 3 4 5

9. How often do you talk about the past of Bialystok? What are these conversations about?(Answer the question using the following scale: 1 Never, 2 Seldom, 3 From time to time, 4 Often)

a. Family history 1 2 3 4
(what?.....)

b. Historical experiences of Bialystok 1 2 3 4
(what?.....)

c. Stories and legends about Bialystok 1 2 3 4
(what?.....)

d. People, events, places of Bialystok 1 2 3 4
(what?.....)

e. Other topics 1 2 3 4
(what?.....)

10. Have any of your friends or relatives taken part in important historical events?
(Answer the questions, using the following scale: 1 No, 2. I don't know, 3 Yes)

a. Mother 1 2 3 what events?.....
b. Father 1 2 3 what events?.....
c. Mother`s parents 1 2 3 what events?.....
d. Father`s parents 1 2 3 what events?.....
e. Mother`s cousins 1 2 3 what events?.....
f. Father`s cousins 1 2 3 what events?.....
g. Others.Who ?..... 1 2 3 what events?.....

11. How often do you talk to your loved ones about the past of their ancestors?(Select theappropriate)

1never
2seldom
3from time to time
4 often

12. Where do you get the information about Bialystok from? Which of the mentioned sources of information are the most important to you? *(Answer the question using the following scale: 1.*

Completely unimportant, 2. Rather unimportant, 3. Difficult to say, 4. Rather important, 5. Definitely important)

a. Family		1	2	3	4	5
b. Friends		1	2	3	4	5
c. School		1	2	3	4	5
d. Religious institutions		1	2	3	4	5
e. The Internet	1	2	3	4	5	
f. Television		1	2	3	4	5
g. Books	1	2	3	4	5	
h. The press		1	2	3	4	5
i. other sources (what?.....)		1	2	3	4	5

13. How well do you know the history of Bialystok? (answer the questions using the following scale)

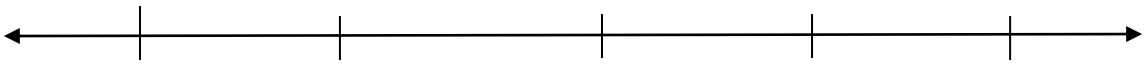

1. I know nothing 2.I know very little3. I know a little4. I know a lot5. I know everything

14. Do you think Bialystok used to be a predominantly Polish city in the past?
    a. No. (Why?) ……
    b. Difficult to say (Why?).....
    c. Yes. (Why?)……...

15. Do you think Bialystok is predominantly Polish today?
    a. No. (Why?) ……...
    b. Difficult to say (Why?).....
    c. Yes. (Why?)……...

16. What foreign countries have you been to? How many times have you been there? Why did you go there?*(Answer the question, using the following scale of reasons1.a trip, 2. a family visit, 3 visitingfriends, 4 education, 5 work, 6 other reasons /(what?)*

    1. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    2. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    3. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    4. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    5. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    6. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....
    7. Country(what?).....how many times?.....
       1 2 3 4 5 6.....

17. Would you like to live permanently outside Israel? *(underline your answer)*

1 Definitely not2 Probably not 3 Difficult to say 4 Rather yes 5 Definitely yes

18. Would you like to study outside Israel? *(underline your answer)*
    1 Definitely not, 2 Probably not,3 Difficult to say, 4 Rather yes, 5 Definitely yes

19. Do you stay in touch with people living abroad? Who are they for you? *(underline your answer)*
    1 Friends, 2 Parents, 3 Grandparents, 4 Siblings, 5 Others?.....

20. Would you like to get in touch with high school students who live in Bialystok?*(underline your answer)*
    1 Definitely not2 Probably not 3 Difficult to say 4 Rather yes 5 Definitely yes

21. What would you like to talk with them about?*(underline your answer)*
    1 school, 2 family, 3 Bialystok, 4 the past, 5 the future, 6 dreams, 7 nothing, 8. about something else (what?.....)

22. Please write down if there is anything in Israel that you would like to show to Bialystok high school students.
    …….

23. Do you feel a member of the following groups?(Answer the question using the following scale: 1.Definitely not, 2.rather not,3. difficult to say, 4.Probably yes, 5.Definitely yes)
    a. Do you feel a member of your family?
       1 2 3 4 5
    b. Do you feel attached to the high school that you go to?
       1 2 3 4 5
    c. Do you feel a member of any religions group? (What group?)
       1 2 3 4 5
    d. Do you feel a member of any nation/s? (What nation/s?)
       1 2 3 4 5
    e. Do you feel a member of any group that identifies with Białystok?
       1 2 3 4 5
    f. Do you feel a member of a group that identifies with any particular region? (what region?)
       1 2 3 4 5
    g. Do you feel a member of a group that identifies with a place of living?
       1 2 3 4 5
    h. Do you feel a citizen of the world?
       1 2 3 4 5
    i. Do you feel a citizen of Europe?
       1 2 3 4 5
    j. Any other groups? .....
       1 2 3 4 5

Please provide some information about yourself:

24. Gender: a) woman b) man
25. Age:.....
26. Place of residence.....
27. Name of school.....
28. Password…….....

29. Select the people whom you consider members of your family. How important are they to you?(Answer the question using the following scale: 1.Definitely unimportant, 2.ratherunimportant, 3.difficult to say. 4.Ratherimportant, 5.definitelyimportant)

a. Parents and siblings	1	2	3	4	5
b. Mother`s parents	1	2	3	4	5
c. Father`s parents	1	2	3	4	5
d. Mother`s siblings and their children	1	2	3	4	5
e. Father`s siblings and their children	1	2	3	4	5
f. Distant cousins	1	2	3	4	5
g. Others …….	1	2	3	4	5

30. How often do you meet with the following people?Put 'X' if a person is deceased. *(Answer the question, using the following scale)*

0) Never – I have just heard about this person.
1) very seldom – I have met the person only once so far.
2) seldom – I meet the person not more than once a year
3) from time to time – I meet the person a few times a year, mostly on family occasions.
4) very often – I meet the person almost daily, but this person does not live with me.
5) every day – I live together with the person

a.	Mother	0	1	2	3	4	5
b.	Father	0	1	2	3	4	5
c.	Siblings:						
	(1sister.....)	0	1	2	3	4	5
	(2sister.....)	0	1	2	3	4	5
	(1brother.....)	0	1	2	3	4	5
	(2brother.....)	0	1	2	3	4	5
d.	Maternal grandmother	0	1	2	3	4	5
e.	Maternal grandfather	0	1	2	3	4	5
f.	Paternal grandmother	0	1	2	3	4	5
g.	Paternal grandfather	0	1	2	3	4	5
h.	Mother`s siblings and their children	0	1	2	3	4	5
i.	Father`s siblings and their children	0	1	2	3	4	5
j.	Distant cousins	0	1	2	3	4	5
k.	Others …….	0	1	2	3	4	5

31. Where were your ancestor born? Mark on the scale how important these places are for you.(Answer the question using the following scale:1.Definitelyunimportant, 2.ratherunimportant, 3.difficult to say. 4.Ratherimportant, 5.definitelyimportant)

a.	Your birthplace	1	2	3	4	5
b.	Your place of living	1	2	3	4	5
c.	Your mother's birthplace.....	1	2	3	4	5
d.	Your father's birthplace	1	2	3	4	5
e.	Your maternal grandmother's birthplace	1	2	3	4	5
f.	Your maternal grandfather's birthplace	1	2	3	4	5
g.	Your paternal grandmother's birthplace	1	2	3	4	5
h.	Your paternal grandfather's birthplace	1	2	3	4	5

32. Write down what your ancestors' religion is. Specify how important your ancestors' religion is for you.(Answer the question using the following scale: 1.Quiteunimportant, 2.ratherunimportant, 3.difficult to say. 4.Ratherimportant, 5.definitelyimportant)

a.	Your religion.....	1	2	3	4	5
b.	Mother's religion.....	1	2	3	4	5
c.	Father`s religion.....	1	2	3	4	5
d.	Maternal grandmother's religion.....	1	2	3	4	5
e.	Maternal grandfather's religion.....	1	2	3	4	5
f.	Paternal grandmother's religion.....	1	2	3	4	5
g.	Paternal grandfather's religion.....	1	2	3	4	5

33. Write down what nationality your ancestors are. Specify how important your ancestors' nationality is for you.(Answer the question, using the following scale: 1.Definitelyunimportant, 2.ratherunimportant, 3.difficult to say. 4.Ratherimportant, 5.definitelyimportant)

a.	Your nationality.....…….....	1	2	3	4	5
b.	Your mother`s nationality.....	1	2	3	4	5
c.	Your father`s nationality.....	1	2	3	4	5
d.	Your maternal grandmother's nationality.....	1	2	3	4	5
e.	Your maternal grandfather's nationality.....	1	2	3	4	5
f.	Your paternal grandmother's nationality.....	1	2	3	4	5
g.	Your paternal grandfather's nationality.....	1	2	3	4	5

34. What are your parents and grandparents education levels? (*Answer the question using the following scale:* 1. Primary, 2. Vocational, 3. Secondary, 4. Higher)

a.	Mother	1	2	3	4
b.	Father	1	2	3	4
c.	Maternal grandmother	1	2	3	4
d.	Maternal grandfather	1	2	3	4
e.	Paternal grandmother	1	2	3	4
f.	Paternal grandfather	1	2	3	4

Please write down your associations with the images below.

a)

b)

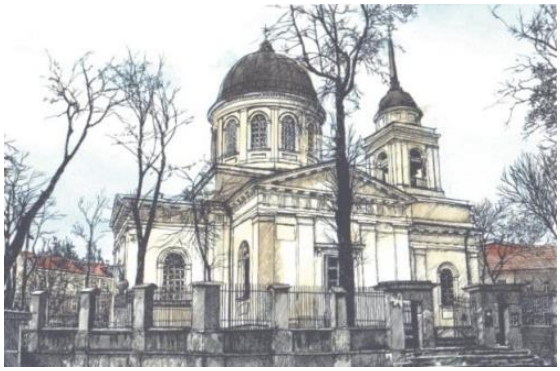

a)

...……

b)

……

c)

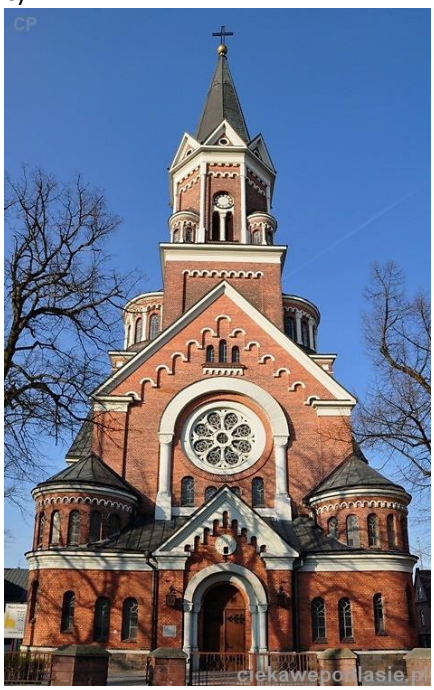

d)

c)

……

d)

……

Aneks 4. Wytyczne do wywiadu z osobami urodzonymi przed wojną pochodzenia polskiego i żydowskiego

WYTYCZNE DO WYWIADU

Pracuję w Zakładzie Pedagogiki Społecznej UwB. Prowadzę badania dotyczące pamięci przeszłości przedwojennego Białegostoku. Pani/Pana wkład jest bardzo ważny, jest pani/Pan świadkiem wydarzeń dziejących się w Białymstoku przed wojną. Proszę o pomoc w tym przedsięwzięciu przez podzielenie się swoimi wspomnieniami z tamtego okresu. Badania będą wykorzystane tylko do celów naukowych. Wiedza jaką się Pani/Pan ze mną podzieli będzie przekazana, kolejnym pokoleniom białostoczan. Proszę o wyrażenie zgody na nagrywanie Pani/Pana wywiadu.

1. Wspomnienia o przedwojennym Białymstoku wywołane spontanicznie.
   Proszę podzielić się wspomnieniami o przedwojennym Białymstoku.
2. Rodzina i dom rodzinny
   Proszę podzielić się refleksjami na temat swojej rodziny.
   Proszę opisać swój dom rodzinny.
   Proszę opowiedzieć o dniu powszednim i świątecznym w Pani/Pana domu rodzinnym.
   Proszę opowiedzieć o świętach obchodzonych wPani/Pana domu rodzinnym.
   Proszę opisać tradycje, zwyczaje towarzyszące obchodom świąt religijnych i świeckich w Pani/Pana domu rodzinnym.
   Proszę opisać potrawy przyrządzane w Pani/Pana domu rodzinnym.
   Proszę podzielić się wspomnieniami o przedwojennych sąsiadach.
   Proszę wymienić gazety czytane wPani/Pana domu rodzinnym.
3. Czas wolny
   Proszę podzielić się wspomnieniami na temat spędzaniaczasu wolnego.
   Proszę opowiedzieć ozabawach z dzieciństwa.
4. Szkoła
   Proszę opowiedzieć o swojej przedwojennej szkole.
   Proszę opisać swoich nauczycieli i kolegów ze szkoły.
5. Wiedza o przedwojennym Białymstoku
   Proszę opowiedzieć o miejscach zapamiętanych z przedwojennego Białegostoku.
   Proszę opowiedzieć o świętach obchodzonych w przedwojennym Białymstoku.
   Proszę opisać tradycje, zwyczaje charakterystyczne dla przedwojennego Białegostoku.
   Proszę wskazać popularne w przedwojennym Białymstoku potrawy.
   Proszę podać charakterystyczne dla przedwojennego Białymstoku nazwy, powiedzenia.
   Proszę przypomnieć sobie jakie grupy kulturowe mieszkały przed wojną w Białymstoku.
   Proszę powiedzieć czy Pani/Pana zdaniem Białystok był w przeszłości miastem typowo polskim.
   Proszę powiedzieć czy Pani/Pana zdaniem grupy religijne, etniczne, narodowe zamieszkujące Białystok mają wspólną historię.
   Proszę opowiedzieć o ważnych postaciach dla przedwojennego Białegostoku.
   Proszę wskazać ważne zdarzenia mające miejsce w przedwojennym Białymstoku.
   Pokazanie badanym listy 30 znaków z przedwojennego Białegostoku – wybranych przez sędziów kompetentnych. Poproszenie badanych o podanie skojarzeńz nazwiskamii terminami umieszczonymi na liście.
6. Poczucie związku z Białymstokiem
   Proszę powiedzieć co decyduje o tym, że Pani/Pan czuje się związana(y) z Białymstokiem.

7. Kontakty międzypokoleniowe

Proszę podzielić się refleksją na temat tego czy młodzi białostoczanie/ Izraelczycy powinni poznać historie życia przedwojennych mieszkańców Białymstoku.

Proszę podzielić się swoimi doświadczeniami dotyczącymi sposobów przekazywania przez społeczność lokalną – kolejnym pokoleniom – wiedzy, wspomnień z życia w Białymstoku przed wojną.

Proszę wskazać co decyduje o tym, że młodzi ludzie interesują się historią Białegostoku.

Proszę powiedzieć o czym rozmawia Pani/Pan z bliskimi na temat przeszłości Białegostoku.

Aneks 5. Kwestionariusz wywiadu (metryczka) z osobami urodzonymi przed wojną pochodzenia polskiego i żydowskiego

PAMIĘĆ PRZESZŁOŚCI BIAŁEGOSTOKU

Uniwersytet w Białymstoku
Wydział Pedagogiki i Psychologii

1. Imię i nazwisko osoby badanej …….....
2. Płeć: a) kobieta b) mężczyzna
3. Rok urodzenia: .....
4. Miejsce urodzenia…….....
   Miejsce zamieszkania przed wojną …….....
   Miejsce zamieszkania po wojnie …….....

5. Kiedy myśli Pani/ Pan o swojej rodzinie, to, jakie osoby może Pani/Pan wymienić? Kto z wymienionych osób żyje? Jak często spotyka się Pani/Pan z osobami żyjącymi?
   A
   B
   C
   D
   E
   F

6. Skąd pochodzą Pana/Pani przodkowie, jak ważne są dla Pana/Pani te miejsca? Dlaczego są ważne?

(1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

   a. Miejsce urodzenia matki.....
      1 2 3 4 5
   b. Miejsce urodzenia ojca.....
      1 2 3 4 5
   c. Miejsce urodzenia babci ze strony matki.....
      1 2 3 4 5
   d. Miejsce urodzenia dziadka ze strony matki.....
      1 2 3 4 5
   e. Miejsce urodzenia babci ze strony ojca.....
      1 2 3 4 5
   f. Miejsce urodzenia dziadka ze strony ojca.....
      1 2 3 4 5

7. Jakiego wyznania są Pani/Pana przodkowie oraz proszę określić jak ważne jest to dla Pani/Pana. (1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)

a. Pani/Pana wyznanie..... 1 2 3 4 5
b. Wyznanie matki..... 1 2 3 4 5
c. Wyznanie ojca..... 1 2 3 4 5
d. Wyznaniebabci ze strony matki..... 1 2 3 4 5
e. Wyznanie dziadka ze strony matki..... 1 2 3 4 5
f. Wyznanie babci ze strony ojca..... 1 2 3 4 5
g. Wyznanie dziadka ze strony ojca..... 1 2 3 4 5

8. Jakiej narodowości są Pani/Pana przodkowie oraz określ jak ważne jest to dla Pani/Pana. (1. Zupełnie nieważne, 2. Raczej nieważne, 3. Trudno powiedzieć. 4. Raczej ważne, 5. Zdecydowanie ważne)
   a. Pani/Pana narodowość..... 1 2 3 4 5
   b. Narodowość matki..... 1 2 3 4 5
   c. Narodowośćojca..... 1 2 3 4 5
   d. Narodowość babci ze strony matki..... 1 2 3 4 5
   e. Narodowość dziadka ze strony matki..... 1 2 3 4 5
   f. Narodowość babci ze strony ojca..... 1 2 3 4 5
   g. Narodowość dziadka ze strony ojca..... 1 2 3 4 5

9. Jakie jest Pani/Pana wykształcenie oraz jakie wykształcenia posiadali Pani/Pana rodzice i dziadkowie. *(1. podstawowe, 2. zasadniczezawodowe, 3. średnie, 4. wyższe, 5. nie wiem/ nie pamiętam)* Gdzie pracowali lub czym zajmowali się na co dzień?
   a. Pani/Pana wykształcenie……... 1 2 3 4 5
   b. Wykształcenie matki..... 1 2 3 4 5
   c. Wykształcenie ojca..... 1 2 3 4 5
   d. Wykształcenie babci ze strony matki..... 1 2 3 4 5
   e. Wykształcenie dziadka ze strony matki..... 1 2 3 4 5
   f. Wykształcenie babci ze strony ojca..... 1 2 3 4 5
   g. Wykształcenie dziada ze strony ojca..... 1 2 3 4 5

10. W jakim stopniu czuje się Pani/Pan członkiem wymienionych grup?
   a. Czy czuje się Pani/Pan członkiem swojej rodziny?
   b. Czy czuje się Pani/Pan członkiem grupy religijnej (jakiej?.....)
   c. Czy czuje się Pani/Pan członkiem narodu/narodów (jakiego /jakich?.....)
   d. Czy czuje się Pani/Pan członkiem grupy osób identyfikujących się z regionem (jakim.....?)
   e. Czy czuje się Pani/Pan członkiem grupy osób identyfikujących się z miejscowością zamieszkania (jaką.....?)
   f. Czy czuje się Pani/Pan członkiem grupy osób identyfikujących się z Białymstokiem?
   g. Czy czuje się Pani/Pan obywatelem świata?
   h. Czy czuje się Pani/Pan Europejczykiem?